

Joanna

ini



LISTY
DUCHOWNE
S. FRANCISZKA

DE SALES
BISKUPA y XIAZECIA GENEWENSKIEGO FUN-
DATORA ZAKONNIC NAWIEDZENIA

Nayświętzey PANNY,

NA SIEDM KSIAG

ROZDZIELONE,

TERAZ SWIEZO Z PRZYDATKIEM

PRZEDRUKOWANE.

PRZEZ TEZ ZAKONNICE NAWIEDZENIA
NAYSWIĘTSZEY PANNY KLASZTORU
KRAKOWSKIEGO.

D O D R U K U

P O D A N E.

~~~~~  
w KRAKOWIE  
w Drukarni Kazimierza Jakowskiego J. K. Mości  
Typografa Roku Pańskiego 1771.

F.V. 10







DO JASNIE WIELMOŻNEGO JMCI  
XIĘDZA ADAMA HRABI

# PRZERĘBSKIEGO

KANONIKA KATEDRALNEGO KRAKOWSKIEGO,  
KUSTOSZA KORONNEGO,  
OPATA JĘDRZEIOWSKIEGO.

**D**awne nowiny, lecz nowe zawsze uwagi czyniące,  
nowe prawdy czytającemu oznajmujące w Listach  
Świętego FRANCISZKA SALEZJUSZA do  
Rąk Jasnie Wielmożnego W. M. Pana y Dobro-  
dzieja przychodzą, żądając aby przy powtornym swoim  
przedrukowaniu nowa im ozdoba przybyła, gdy poś za-  
czytem starożytnego Nowiny przeswietnego Doma HRA-  
BIOW PRZERĘBSKICH znówu w Polskich się pokazu-  
ją krajach. Dawne to są nowiny, bo już od Sta kilka-  
dziesiąt lat w Francuzkim języku w krajach Chrześcian-  
skich ogłoszone, w Polsce zaś od lat osmdziesiąt dla po-  
żytku wszystkich pobożności pragnących Oczyszczym rozgłoszo-  
ne językiem. I luko same z siebie mają dożyć powagi, y  
zalecenia tak względem Autora swego, a ten był Biskup,  
y Xiążę Genewski, iako względem Osob do których pisa-  
ne, a ci byli najwyżsi Kościoła Rzymskiego Pasterze, Kar-  
dynałowie, Arcybiskupi, y Biskupi, Królowie, y Królowe,  
Xiążęta, y Xiężne, y innych wielu godnych, y poważnych  
Osob Duchownego y świeckiego stanu; iako też y z rzeczy  
o których piszą, a te są rady Zbawienne, y prawie z Nieba  
zesłane nauki, Jednakże wiele im przybędzie okazałości,

Az

gdy



gdy teraz zaszczycone przeżacnym Imieniem Twoim na publiczne wychodzą światło. Nie jest to rzecz nowa, że poważne, y /zacunku godne pisma z pod Drukarzkiej prasy wychodzą zacych, uczonych, y mądrych szukają Osob, którym by za wdzięczny upominek y ofiarę dostały się. My w Twojej Osobie J. W. Mści Dobrodzieju gdy te wszystkie tak przyrodzone, ze krwią Szlachetną wlane, iako też własnym usilowaniem, y pracą nabyte upatrujemy talenta, które nayzacnieyszego mogą zdobić człowieka, tej Xiędze Listów Świętego **FRANCISZKA SALEZEGO** wszędy w świecie Chrześcijańskim pochwalonych, y szacowanych wielkiego przydajemy zalecenia, gdy pod Twoją opieką w Kraie Polskie wysyłamy. Powabi albowiem do siebie chęć nie iednego y ciekawość zważającego że nie płonne rzeczy w sobie musi zawierać, kiedy takiemu jest poświęcona, który wysokim Rozsądkiem, y roztropnością, między pierwszemi tudź mi jest znakomity, który zacnością Imienia między nayznacnieyszemi Familiami w Liczbie przez sta rożytność y dostojerstwa Domu Hrabów **PRZEBISKICH** od dawnych wieków w Polszcze stynącego, zastugami. Wielkiemi w Ojczyźnie, y Rycerskimi dziełami wstawionego, Senatorską Dostoynością tak w duchawnym, iako y w świeckim stanie zaszczyconego. Wszakże na dowód tego nay pierwszy sławą wielką Senatu ozdoba **JAN PRZEBISKI** (a) pierwey Biskup Chełmski y Podkanclerzy Koronny, potym Arcybiskup Gnieźnieński Prymas Korony Polskiej, Posel do stolicy Apostolskiej, y Ferdynanda I. Cesarza od Zygmunta Augusta Krola Polskiego, pod ktorego Arcybiskupią władzą y rzędem odprawiony także Synod czyli Zbor narodowy (b) Biskupow y Duchowienstwa w Warszawie Roku 1561. Stawiają tudzież Wincenty pierwey Przemyślski potym Kujawski, Drugi Wincenty

(a) Okolki Tom. 2. orbis Pol. fol. 234.

Paprocki lib. Gniazdo Cnoty fol. 804.

(b) Bielski lib. 4. Widok Krolestwa Pols.



centy pierwey Podkanclerzy Koronny potym Płocki daley  
także Kujawski Biskupi. Maximilian Dziedzie na Prze-  
rabie PRZEREBSKI który z Kasztelana Sieradz-  
kiego y Referendarza Koronnego był Woiewodą Łeczyckim,  
y Marszałkiem Krolowy Konstancyi Zony Zygmunta trze-  
ciego, y Cecylii Renaty Władystawa czwartego. (c) Ja-  
now dwóch PRZEREBSKICH także Jakub y  
Stanisław Kasztelanowie Sieradscy; Wincenty Stryieczny  
Brat wyżej wspomnionego Arcybiskupa Kasztelan Rospier-  
ski, y innych wielu tak Senatorskie osiadających Krzesła, ia-  
ko też Ministeria Koronne, Kanonicze Gnieznienstkiey Kra-  
kowskiey y innych Katedralnych Kapituł stała ozdabiają-  
cych. Urzędy pierwsze po Woiewodztwach, ziemiach y Po-  
wiatach sprawujących. ktorzych znaczną liczbę wraz z kol-  
ligacjonemi Domami Dzieciopisarze, y ci ktorzy o Kleynotach  
Herbarz Rycerstwa Polskiego porządnie piszą, pamięci na-  
szej przypominają. Tych my jednak wszystkich bardziey po-  
kornym uszanowaniem, a niżeli obszernieyszym opisaniem  
wielbimy, bo od porządnego przez potomne lata wyvodu  
tak przezacney Familij y stan nasz. y pleć naszą, y prawie  
przyrodzona iey niezdolność nas wymawia. A do tego tym  
tylko są miłe obszernieysze ich pokolenia wywody ktorzy ra-  
dziby wskrzepić Doma swego obaliny przez niestateczność  
nieprzyjazny fortuny w niepamięci ludzkiey pogrzebione.  
Twego zas Rodu, potomność od pierwszych pierwiastek swo-  
ich, zawsze tarem a wy y honorow palepowala y do tych cza-  
sow postępuje, że mówić można: Wszyscy Przodkowie Twoi  
w pokaleniu Rodu swego dostąpili Chwały, y ktorzy z nich  
są narodzieli zostawili Imię opowiadania Stawę Jch. Po-  
nieważ y do tych czasow wieku naszego nieprzerwanym  
Następowaniem wysokie Dostoienstwa tak w Imieniu Two-  
im, iako y w skolligowanych Domach prawie są Dziedziczne  
y nieustające. Bo lubo z prosley linii Domu Hrabow  
PRZE

(c) Okolki ibidem



PRZEREBSKICH Świętey pamięci z JW. Oycę,  
sweego Jozefa, y Jana Kasztelana Spicimierskiego Istrya  
swoiego dosyc masz ozdoby iako godny Ich Potomek., ie-  
dnakże niemniejszy zaszczyt przybywa z Postronn y linii  
spokrewnionych Domow tak przez JW. Morsztynową Ka-  
sztellanową Konarską rodzoną Ciotkę Twoią, iako też (y  
nayoobliwiey, y to nam jest naymiley wspomniec :) JW. ko-  
chaną Matkę Twoią przez powtorzone Małżeństwo Sol-  
tykową Woiewodzinę Łęczycką z Domu Małachowską, Wnu-  
kę J. O. Jana Małachowskiego Biskupa Krakowskiego  
Xiążęcia Siewierskiego, wdzięczney godnego pamięci Fun-  
datora tuteyszego Klasztoru naszego Krakowskiego, przez  
którą w Osobę swoją nie tylko masz wlaną Krew Funda-  
toriską, ale prawię Oycowską przychilność y serce ku zgro-  
madzeniu naszemu. Tie to są żywe dla nas powaby y po-  
ciągi że się osmielamy tę Xieęgę Listow Świętego Oycę  
naszego w Rękach J. W. W. M. Pana Dobrodzieja zło-  
żyć, ile mając żywsze smiałości naszej pobudki, kiedy mię-  
dzy Osobą Twoią, y zgromadzeniem naszym tak przez  
świętey Pamięci Ciotkę Twoią Annę Jozefę PRZE-  
REBSKĄ po dwa razy tego Klasztoru Przełożoną, iako  
też przez rodzoną Siostrę zachodzi blizkość y spowinowa-  
cenie. Ale gdyby y te nie zachodziły przyczyny, sama Oso-  
bistych Twoich przymiotow godność, y włożony na nas o-  
bowiązek przez Łaski y przychylność Jego, do tego by nas  
pociągnął, że nie zdało by się nam przyzwolicey złożyć gdzie  
indziej ten szacowny skarb przedziwnych nauk w Listach  
Świętego Patriarchy naszego zawartych, iako w Rękach  
Tego, który naytwardsze Krolestwa Polskiego Kleynoty, to  
jest Krolewskie Korony strazy swoiey ma powierzone  
Raczysz tedy JW. M. C. Dobrodzieciu ten drogi od nas przy-  
jęć Depozyt z tą łaskawością, z którą tyle razy nadzieie  
nasze, y żądania uprzedziłeś. Będzie to zadatkiem  
szczerých Chęci naszych zastugiwania dalszych wzglę-  
dow



dom tego na zgromadzenie nasze. Niechay tylko  
nieskonczona Pana Boga Dobroć szacowne tego życie  
w naydoskonalszym zdrowiu w późne zachowanie lata,  
ażebys ( lubo mający dosyć sławy y zaszczytów Imienia  
swego z przezacnych Antenatów, wiedząc iednak: że  
nie tak nie jest naszego, iak to co swoim przemysłem, y sta-  
runkiem nabywamy ) przez wspaniałość serca, y umysłu  
swego dopełniwszy miary wielkich zasług w Kościele Bo-  
żym; y w Ojczyźnie, na tym stanął Dostojeństwa stopniu, na  
którymbys zostając temż koronami, których teraz jesteś  
Kustoszem! Monarchów Polskich uwienczał Tego chę-  
tnie y usilnie życzą.

JWWMci Pana y Dobrodzieia.

Nagniższe Sługi Zakonnice Nawiedzenia N. M. T.  
Klasztoru Krakowskiego.





*Zebranie tego, co się w tych Księgach traktuje.*

### PIERWSZA KSIĘGA

Zawiera w sobie listy pisane do Papieżów, Kardynałów, Biskupów, Królów, y Xiążąt w różnych materyach.

### DRUGA KSIĘGA

Wiele pięknych nauk należących do nabożeństwa, modlitwy, medytacyi, spowiedzi, y Komunii Świętych.

### TRZECIA KSIĘGA.

Nauki służące do żywota duchownego osobom różnego stanu, a osobliwie w Małżeństwie żyjącym.

### CZWARTA KSIĘGA

Nauki względem ćwiczenia się w cnotach, zwłaszcza w miłości BOGA y bliźniego, w stosowaniu się, rezygnacyi, y ufności w Opatrzności Boskiej, pokorze, cierpliwości, wspaniałości umysłu, y doskonałym umartwieniu samego siebie.

### PIĄTA KSIĘGA.

Skuteczne pociechy dla różnych osób w utrapieniu, tak według ducha, iako y ciała będących.

### SZOSTA KSIĘGA.

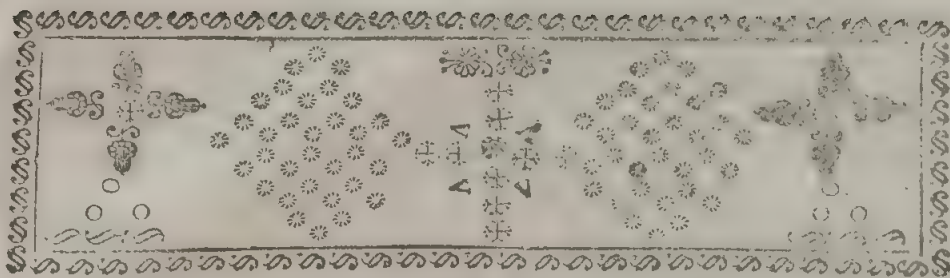
Punkta znaczne względem ustawy Zakonnicy Nawiędzenia Najswiętszey PANNY, y inne przestrogi dla osób Zakonnych, y tych, którzy pragną wstąpić do Zakonu.

### SIODMA KSIĘGA.

Uwagi na przednieysze Święta roczne, y inne okoliczności.

KSIĘGA





# KSIEGA PIERWSZA

Zamykająca w sobie Listy pisane do Papieżów,  
Kardynałów, Biskupów, Królów y Xiążąt,  
w różnych materyach.

## L I S T I.

Do OYCA S. KLEMENSA VIII.

*Ubolewa na to, że w Powiecie Gaieńskim na trzech tylko  
miejscach Religia Katolicka kwitnie: Biskupa Anteces-  
sora swego chwali, y dziękuje że na miejscu jego  
jest posłanowiony.*

Oycze Święty.

**N**A samym Roku tego początku, z woli Biskupa, Ka-  
pituły y Duchowieństwa Genewskiego wyprawi-  
łem się był do Króla JMści Francuskiego. małe zle-  
cenie traktować o przywrócenie Wiary Katolickiej  
w miasteczku y całym powiecie Gaieńskim: w ipra-  
wie zaście pobożney, nad którą nie słusznieyszego y nie potrze-  
bniey.



bnieyszego znaleźć się nie mogło, y do ktorey poparcia, z żadney  
 miary nie zchodziło na Apostolskim Światobliwości Wafzey  
 pieczołowaniu; ktorego Naywieleb, także Nuncyusz Apostolski,  
 Biskup Kamerdyński, wielkiey żarliwości y wysokiego rozumu  
 mąż, z Krolem samym y z Radą jego tak często y pilnie w tey  
 sprawie znośł się, aby nie nie było, coby mogło szczęśliwemu  
 skutkowi przedsięwzięcia tego przeszkodzić. Lecz (ó niefor-  
 tunne terażnieysze czasy) podługiey w tey sprawie pracy, le-  
 dwieśmy tego dopiąć mogli, że nam na trzech tylko mieyscach  
 dopuszczono odprawować obrzędy Wiary naszej Katolickiey,  
 naznaczywszy na Kapłanow naszych tam służących doroczny do-  
 chod. Co się inszych tknie rzeczy, sam Krol wszystko na cięż-  
 szą czasow złożył kondycją; który lubo na dewszystko naybar-  
 dziey życzy, aby Wiara Katolicka cale była przywrocona, ie-  
 dnak nie wszystko co chce, do skutku przywieść może: przyda-  
 iąc y wiele inszych tym podobnych racyi: tak dalece, że po stra-  
 wionych cale dziewięciu miesiącach, z rzeczą prawie nie dokoń-  
 czoną powracać musiałem. Aleć mnie powracającego nie zało-  
 śnieyszego potkać nie mogło, nad śmierć Biskupa naszego Gene-  
 weńskiego, ktorego dni z skończonym Jubileuszem Tonońskim,  
 dokończone zastałem. Nad to, żadna większa tey Prowincyi  
 strata, żadna słuźnieysza cięższego zalu przyczyna temu sam  
 ludowi, przytrafić się nie mogła: o którym Biskupie Tobie z Bi-  
 skupow Naywyższemu, przy Pasterskiey Twoiey czułości, do-  
 brze znanomym, to iedno powiem. Kościołowi temu którym  
 rządził, lat 25. służąc częścią własną pracą, częścią inszych na  
 25. tysięcy błędnych owieczek do Pańskiej owczarni przy-  
 wrócił: Mąż doskonały w Wierze, przykładny w obyczajach,  
 znakomity w pobożności, nieporuszony w stateczności, y godny  
 cale nieśmiertelney pamięci y błogosławieństwa potomnych  
 wiekow. Nie co przed tym, ten tak wielki Mąż, ktoremu lubo  
 żadnym pokrewieństwem, ani bliskością nie byłem obowiązany,  
 mnie sobie za Koadjutora y Sukcessora przybrał, y z wielkim  
 swoim ukontentowaniem, od naywyższej Światobliwości W. do-  
 broczynności to otrzymał: odbrawszy tedy Listy Apostolskie,  
 nie mi nie zostaje, tylko siebie samego y wszystkie sprawy moje  
 zupełnie Boskiey Opatrzności poleciwszy Światobliwości W.  
 nayspowólnieysze, ile możność moja znieśie, oddać dzięki; za  
 tak



## S. FRANCISZKA SALEZYJUSZA. 3

tak wielkie dobrodzieystwa, ktoremiś mię z Apostolskiej swa-  
 iey szcudroblivosti przyzdobić raczył, kiedy nie tylko odda-  
 łes mi Biskupstwo, ale też y to wszystko, cokolwiek z dawnego  
 prawa, y zwyczaju do dochodów y skarbu Apostolskiego należa-  
 ło darowałeś. Za to w nadgodę nie mi więcej nie zostaje nad  
 pamiętną wdzięczność, y miłkonnieyszą wolą moją, która cale  
 poddaę najmniejszemu skinienu Swiatroblivosti Waszey; pro-  
 sząc pokornie Boga wszystkich nagrodziciela, aby Swiatroblivość  
 Wasza w dobrym y szczęśliwym zdrowiu Kościołowi swemu  
 długowiecznie zachował; a sam do Świętych stóp pokornie się  
 rzuciwszy, czekać będę Apostolskiego Błogosławieństwa Swiato-  
 bliwości W. żeby ta konsekracya którą w krotce mam na się przy-  
 jąć, y miue była ku pożytkowi, y powierzoney trzodzie ku we-  
 felu Swiatroblivosti W. Naypokornieyszy, nypoślusznieyszy y  
 Niegodny Sługa FRANCISZEK de Sales Biskup Genewski.

## L I S T II.

### Do OYCA S. KLEMENSA VIII.

*Koncząc zdawną zaczęty porządek swego oznaymienia, opisuję  
 wtargnienie Lutrow Bernijskich do Sabaudyi: sprawy do-  
 brze sporządzone względem wiary S. Katolickiey: wiele  
 typę y ludzi do Cwczarni PIOTRA S. przywró-  
 conych; y żarliwość Karola Emanuela Xiążęcia Sabaudyi.*

### Oycze Święty.

**P**Onieważ stałość rzeczy Chrześcijańskich po Bogu, od starania  
 Stolicy S. Apostolskiej zwyczajnie zawisła, wiele na tym  
 należy, aby swiatroblivosti Waszey szczerze y wiernie opo-  
 wiedziano było, co się dzieie po różnych miycach, ku sławie  
 Kościoła Świętego Katolickiego; aby snadź Urzędowi Paster-  
 skiemu, którego zabawy są wielkie, nie udawano prawdy za fałsz,  
 albo fałszu za prawdę. Dla tego kiedy w Dyecezyi moiej z woli  
 Stolicy Apostolskiej powierzoney wielka tych czasow na lepsze  
 stała się odmiana, poczuwam się w powinności moiej, y swiato-  
 bliwości W. prawdziwe tego, ile będę mógł, przesyłam opisa-  
 nie.



nie. Ażebym to tym doskonałey uczynił, potrzeba rzeczy od swego pierwszego początku zacząć. Pod ten czas ktorego Franciszek I. Krol Francuski wszystkie prawie opadował był Sabaudyą, Szwaycarowie Bernenscy, Luterskim y Zwingliańskim świeżo zarażeni błędem, w części Sabaudyi sobie przylegleysze wtargneli, y pobudzili Obywatelow Genewęńskich do zrzucenia z siebie ślodkiego iarzma Chrystusowego, y posłuszeństwa ichże własnemu Panu winnego, ażeby się obrocili w buntowniczą Demokracją, szczerą iakinią Lutrow y Bandytow, pod którą teraz sięczą. Ale iako ta straszna furja y tyraństwo Bernenczykow nad naszymi Sabaudczykami wzięła początek od oręża Francuskiego, tak też pożądaney pokoy, pod kondycyą zupełnego oddania opadowanych krajow, między Henrykiem Synem Franciszka I. Krola Francuskiego, a Emanuelem Filibertem Xiążęciem Sabaudyi, był im okazyą do namyslenia się skutecznego, powracać Prowincye przedtym osiągnięte. Przywieść ich iednak nie można, aby to wszystko co byli zagarnęli zarazem oddawali, abo to co się ofiarowali przywrócić, bez nieustuszney przywracali kondycyi. Dla czego, kiedy na ten czas być nie mogło, aby z niem o to woyna prowadzona była, musiano na to pozwolić, żeby Xiąże cztery tamte, iako się zowią Powiaty, Tonoński, Ternieński, Gaillardeński Gaiański albo Gexeński, ze czterech stron Miasto Genewęńskie w koło otaczające, odebrał; z tą iednak umową, żeby na tych mieyscach, żadnych Katolickiey Religij nie odprawowano obrzędow. Nieustusznazą zaprawdę kondycyą, ale w nadzieję lepszego szczęścia pozwolona, y z niefortunnych onych czasow stanem zgadzająca się. Tym czasem Emanuel Filibert Xiąże, będąc dobrym Katolikiem, ustawicznie przemyślał, iakimby sposobem ciężkość oney kondycyi mógł znieść? ale daremnie; ponieważ Boska Opatrzność nie iemu tey szczęśliwości chwale, ale Synowi iego Karolowi Emanuelowi zachowała. Gdy tedy przed kilką lat Bernenczykowie y Genewęńczykowie wyzła swoje z Francuskiemi złączywszy, przełamali pierwsze pakta, powtorne w też Powiaty, wtargnienie czynią. Zdrada zaiste, ile się rzecz może nieznośna, ale iednak szczęśliwa y wygodna; ponieważ Xiąże z okazyi naruszoney wiary, był ramięczny do wiary zupełney przywrócił. Jednakże aby wielu zacnych ludzi zadługi do iednegoż się ściagać dzieła mogły, sprawa ta nie mogła



mogła się kończyć bez wielu prac y fatyg wojennych, y bez wielkiego krwie rozlania, tak z tey iako y z owey strony, kiedy przy wątpliwym boju wojnę poczyno z obu stron. Więc musieli przymierze uczynić. Xiążę już odebrawszy dwa Powiaty Tonoński y Terneński, natychniast widząc się od tak niesłusznę kondycyi uwolnionym, prawie przy samym dokończeniu przymierza, dać znać Biskupowi świętey pamięci Antecessorowi memu, żadaiąc od niego aby bez omieszkania do nawrocenia ludu tamtego, Katolickich Kaznodzieiów wyprawił. Ta bowiem wola jego była, aby krajom tamtym Wiara Katolicka przywrócona była. Biskup przedziwnie uweselony, Powiatowi Terneńskiemu dwóch Kaznodzieiów, jednego z Zakonu Dominikańskiego, drugiego ex Societate JESU naznacza; a do Tonońskiego dwóch z Katechizmalnego Kościoła, Ludwika de Sales, który tegoż Kościoła zostaje Proboszczem, y mnie teraz niegodnego Biskupa, a na on czas Katedralnego Proboszcza. Już tedy o tym com widział mówię, o tym czego się ręce moje, że jak rzekę dotykały, piszę; tak dalece że byłbym bez wstydu, gdybym kłamał; y bez rozumu, gdybym o tym nie wiedział. Więc tedy wszedłszy w te Powiaty, nie widzieliśmy tylko ruiny y mizerya; albowiem w sześciudziesiąt y pięciu Parafiach okrom Xiążęcych Oficjalistów, którzy zawsze prawowiernymi byli, z tak wielu tylicy ludzi nie znalazło się sta Katolików. Kościoły częścią rozrzucone, częścią ze wszystkiego złupione: nigdzie znaków Krzyża S. nigdzie Ołtarzow nie było, a wszędzie prawie wszystkie starey y prawdziwey wiary załatzone pamiątki; wszędzie się Ministrowie, iako ich oni nazywają, znajdowali; to jest herezyi nauczyciele, Kościoły wywracający, y fałszywą naukę z Ambon odebranych rozsiewający, dla obrzydliwego życia. Bernenczykowie, Genewieńczykowie, y tym podobni z rąby Synowie, przez szpiegow swoich ludzi od słuchania Kaznodzieiów oddalać poczęli, przytając, że to przymierze, nie jest iestże gruntownym pokojem, y wkrótce Xiążę z swemi Duchownymi przez miecz wygrany będzie, a herezja zupełnie nie może na zostanie. Nasi je iuak w przedsięwzięciu swoim odważnie według możności postąpili, y kilka przednichyich mężów, z herezyckich przepaści wyd'wignawszy, do portu Katolickiego w Głęboczności przywiedli. Wystawiono sześć Parafii; trzy w Tonońskim



neńskim Powiecie y trzy w Terneńskim, a nie więcej; częścią dla niedostatku robotników, częścią dla szczupłości przystoynego Kapłanów pożywienia, y że przy niepewnym pokoiu rzeczy się nam zdążyły niepewne. A tak strawiwszy dwie lecie, z Zakonu Oycow Kapucynow nowi y niesracowani do zaczętego zniwa przybyli robotnicy, którzy ochotną żarliwością wielu pracą podcymowali. Aleć y sam Xiążę, w rzeczy w sercu swoim tak długo chowanej, dalszey zwłoki nie cierpiąc, w osobie swojej do Tononczykow przybyć, widzieć się z przednieyszymi y obecnie rozmówić, postanowił. Co się stało w Roku 1598 iakoż tak się to szczęśliwie nadało, że Jaśnie Oświecony y Naywielebnieyszy Kardynał Florentski od boku Stolicy Apostolskiej Legat, w kilka dni przybywszy, już wiele tysięcy ludzi zastał nawroconych, którym częścią sam dawał błogosławieństwo, częścią chciał aby było od Biskupa Antecessora mego, abo odemnie samego dawane: ponieważ w takim pokutujących nacisku, na każdą prawie godzinę, musiał być ieden któryżkolwiek Kapłan gotowy, któryby do Owczarni Chrystusowej powracające owieczki przyjmował. A iako tak wielkie serce y umysłów ludzkich wzruszenie słuszną przypisać wielkiey Naywyższego mocy; tak też szczerze przyznać trzeba, że pobożney Xiążęcia żarliwości iako naylepszego w tey mierze zażył instrumentu. Albowiem przez te kilka miesięcy, przez które Xiążę, starając się o nawrocenie Heretykow w Tononie przemieszkających, z osobliwzey łaski serce iego zdało się zostawać w rękach Bożkich, że BOG kierował nim, iako y na co chciał, już w publicznych do ludu napominaniach, y miarach Pana Katolickiego osadnych, już w prywatnych z tymi ludźmi rozmowach, którzy się mocniejszy heretycy zdali być kolumnami: już przykładami dobrych uczynków, y wszelakiemi wspaniałego umysłu przymiotami, wszystkim lud pobudzał, aby go mógł do Kościoła Katolickiego prowadzić y wprowadzić. W tym wszystkim polazowało się to iawnie, że od BOGA Xiążę nad ramtym ludem był postanowiony, do egłaszenia przykazania iego. Jakoż y nie poniechał tey pracy, aż za odmienioną krajem ramecznego postać, iakoby po skończoney zimie, a powracającej wiosnie, wszędzie się pokazały ozdobne y jaśniejące Krzyża ożywiającego drzewa. Wszędzie Kościelne śpiewania, iako głos Synagagilce w oney ziemi zabrzmiały, y winnice naprawio-

ne,



ne, a nowo rozkwitłe zapach swoy wydały. Smiele rzekę, że nigdzie łagodniey, nigdzie skuteczniey za czasow naszych tak wielka liczba Heretykow, do zdrowey wiary nie iest nawrocona. Przecię do tąd tak znaczna ludu tamiecznego wielkość, do Kościoła powrocona, miała kilku pozostałych oboiey płci Heretykow, ktorzy nad inszych upornieysli przy błędzie zostawali, ale y tym, kiedy inaczey pociągnąć ich trudno było, aby inszych nie zarażali ludzi, Xiążę na ostatek publicznym wyrokiem z Państwa swego ustąpić rozkazał. Tym niektorzy z nich przestraszeni nawrocili się, ponieważ: *Dum configitur Spina & afflictio dat inte lectum*; utrapienie dodać rozumu. tak tedy naypokornieyszy Pan żadnego nie poniechał sposobu, ktoregoby sam zażyć nie miał, ile z niego być mogło, łagodność z surowością do nawrocenia ludu tamtego mieszając. A co iest większey godnieysza pochwały, że to czynił przeciwko zdaniu y rozumieniu większey części Rady y Senatu swego: y to dobrze pamiętam, żem był raz z oświebliwszego rozkazania iego do Rady (o tym samym mianey) przywołany, gdzie wiele Radnych Państw upornie twierdzili, iż czasu ieszcze na zaczęwanie takiej sprawy nie było, y że same rzeczy wszystkich okoliczności tego nie pozwalały: Przeciwno którym wszystkim iedną wiary racya Xiążę świątobliwie stawiał, a to w oczach drżących od bojaźni Posłow Berneskich, ktorzy w ten czas, chcąc to odwlec, abo odwrócić, wspaniałe wyprawili poselstwo. Przecież Powiat Caillardenński, względem zawartych pakt, w mocy Geneweszykow zostawał, a zatym do niego Wiara Katolicka żadnego przystępu nie miała: ale kiedy prętko potym y ten przez kondycye pokoju Xiążęciu był oddany, posłani y tam Xiążęcym kosztem Robotnicy, *ex Societate Jesu*, y z Świeckiego Duchowieństwa, ktorzy w krótkim czasie, wielkimi pracami a naywiększą łaską Boską rzeczy prawie wszystkie dokonczyli. Wiedząc że tak wielkie dzieło krótkimi zamknę słowy, przeładowałaś lot, wieszciindziesiąt pięciu Parafiasch, Miasta Genewy poblizszych, y prawie muron iey przyległych, iawnie herezya nauczano, ktora tak wżywstota była opinowała, że mieysca żadnego Katolickiey Religji nie zostawało; teraz zaś na tyleż mieysce Kościół Katolicki rozciągając gałązki swoje, y tak się rozkrzewia, iż żadnego herezyi nie masz mieysca. A iako przedtym w tak wielu Parafiasch y sta



## LISTY DUCHOWNE

8  
osob Katolickich nie było, tak teraz są heretyków pewnie nie obaczy, ale wżędzie Wiary Katolickiey odprawia się obrzędy, przy podanych do każdej Parafii własnych Plebanach: y już tego dokazano, że owe trzy Powiaty, które z kondycyi zawartego pokoju Xiążęciu Sabaudyjskiemu przypadły, całe Kościołowi przywroczone są. A co naygłośnieysza, tak w Wierze y przyiętey Religij trwają, że żadnym ostatnich wojen przestadowaniem, żadnemi Heretyków pogrozkami, od oney się odwieść nie dopuścili; ten sam tylko y prawie iedyny, z wojen ciężko doznanych pożytek ta Dyecezya otrzymała. Została tedy Oycze S. aby to dzieło dosyć wielkie, Xiążęcia takiego dzielność, y całą Dyecezyą z wielu miar utraconą, Stolica Apostolska, serdecznym afektem przyjmowała, y staraniem łaskawym wspierała. O co ia nayniższemi y nayuślnieyszymi prozbami do dobroci świętobliwości W. pokornie suplikuje, y tego z Apostolskiey łaskawości oczekiwam, prosząc Pana naszego JEZUSA CHRYSYTA aby świętobliwości W. we wszystkim dopomagał. Ażeby to wszystko co tu iesł piorem wyrażono tym większą wagę mieć mogło, podpisałem się sam na to, y pieczęć Biskupstwa tego Genewskiego przycisnąć kazałem. Ze zaś wiele z Kanoników Kościoła mego Katedralnego, y inszych godnych wiary y wysokiey nauki ludzi, to wszystko widzieli, y owszem usługę swoją w nauczaniu ludu tamtego Panu ofiarując, prawie się tego rękami dotykali, y rzeczy tam dokazanych wielką częścią y pomocą byli; za rzecz słuszną poczytałem, aby się podpisali, żeby prawdziwie wielu świadectwami ztwierdzoney, wielka też y stateczna wiara dana była. W Annezyum dnia 15. Listopada. R. P. 1603. Świętobliwości W. Naypowolnieyszy y niegodny Sługa Fran: Bisk: Genew:

## L I S T III.

Do tegoż Oyca S. KLEMENSA VIII.

*Pokazuje że zamysł który przed się wzięła KATARZYNA Aurelianska, względem fundowania Karmelitanek Bosych, jest godna aby była wsparta pawagą Apostolską.*

Oycze Święty.

**B**ędąc w Paryżu dla tej sprawy, o ktorey dałem wiadomość niedawno listowną Świętobliwości W. nie mogłem się uszredzić, abym



## S. FRANCISZKA SALEZYJUSZA.

Abym nie miał kazać przed Krolem, Xiążęty, y ludem pōspolitym. Z tey okazji KATARZYNA Aurelińska Xiężna z Longawille, Pani zacna, nie tylko krwią wielkich domu swego Xiążąt, ale bardziey miłością ka Chrystusowi Panu, ktora pod ten czas Klasztor Pannom Karmelitankom Reformowanym w samym Mieście Paryskim zakładać zamyślała, mnie też prosiła z niektórymi wielkimi Teologami na konsultę o teyże fundacyi. Gdzie rzeczy wszystkie dobrze uważywšy, widzielišmy oczywiście, że ta rada od BOGA swoy początek miała, a do chwały tego y wielu dusz zbawienia wielce pomocna była. Jedna tylko w tym pokazowała się trudność, to iest, aby Oycow tegoż Zakonu sprowadzić do onychże dyrekcyi, co nam się zdało być rzeczą bardzo trudną: ale tey trudności łatwo się zabieżało, z świeżego przykłađu iednego Klasztoru teyże Reguły, ktory iest pod rządem Kapłana iednego z Oycow *Congregationis Oratorii*. A tak obrano trzy osoby, nauką, obyczajow przyłtoynością, y w rzeczach znacznych biegłością, aby niemi rządzili, a tym sposobem wszystkim na potym według czasu y mieysc trafiającym się trudnościom zabieżano, że nic więcej nie zostaie, tylko aby Sto-lica S. Apostolska chciała dokonać tey sprawy. Krol J.M. też iuż nad nadzieie wielu, dał swoje pozwolenie: dla czego teraz do nog świątobliwości W. tego wyprawuią posłańca, aby rzecz iuż skutecznie zaczęta, przez Apostolską powagę dokończona być mogła. Ia zaś Oycze S. ktory byłem przytomny tym wszystkim radom, lubo niegodny aby świadectwo moje przyiete było, iednak twierdze, że bedzie z pożytkiem całemu Chrześcijaństwu, ieżeli świątobliwość W. potwierdzisz błogosławieństwem swoim te świątobliwe intencye, osobliwie pod ten czas y na tym zwłaszcza mieyscu. O to pobożna Xiężna, o to wiele inszych osob o to y ia z nimi uniżone proźby wnosimy: uprzejmie życząc, aby BÓG Świątobliwość W. dla nas, y dla wszystkich dobrych w iako nawlepszyn zdrauin chować raczył. Świątobliwości W. Najniższ, naynowolnieyszy y niegodny Sługa. Franciszek Biskup Genewski.



LISTY DUCHOWNE  
L I S T IV.

Do tegoż Ojca Świętego.  
*Chwali Piotra Fenoilleta na Biskupstwo Montis-  
Pessulanskie obranego.*

Ojciec Święty.

O Branie Piotra Fenoilleta przez Króla Francuskiego na Biskupstwo Montis-Pessulanskie, mając za potrzebną rzecz abym opisał, tak co się tknie obydwaj, iako też co do urodzenia należy, nie mogłem zaniechać, abym nie miał oświadczyć afektu mego Świątobliwości W. iako dobrotliwemu Ojcu wszystkich Kościołów, równie kochającego y ukochanego od wszystkich. Zwykli bowiem flutzy y domownicy Panu y gospodarzowi swemu flutznie winzować, kiedy mu się zdarzy szczęśliwie córkę swoją w bogate wydać małżeństwo. Aleć też y Kościół tamten Montis-Pessulanski tym lepszego potrzebował Oblubieńca, im przykrzeysze od Heretyków już dawno ponosi ciężkości; o którym się dla tego nie od rzeczy mówić może: *Magna est velut mare contritio tua, quis medebitur tibi?* Wielka jest iako morze boleść twoja, któż cie może uzdrowić? Dla tego przystoi y przynależy, aby wszyscy dobrzy ludzie wprzód Kościołowi temu powinzowali, o którym piszę, a potym uwefelili się z tego z Kościołem Rzymskim, iako spólną naszą Matką. Co do mnie tym bezpieczniey y ochotniey czynię to powinzowanie, im lepiey nad innych ten prałat iest mi wiadomy. Iiszę tedy Świątobliwości W. że będąc zrodzony w naszym mieście, w tymże wziął fundamenta nauk wyzwolonych, do których w krotkim czasie gdzie indziey się udawszy, przyłożył takiey pilności, z taką umysłu resolucyą y usiłowaniem, że zostawszy Doktorem Teologij, w krotce sławy, y imienia wysłce uczonego Kaznodzieie dostąpił. Dla czego zleciłem mu Parafę iedną, z kad wezwany był na Kanonią Katedralnego Kościoła naszego; lecz iako iasność tak wielkiego ognia nie mogła się zatuić w tak ciastym miejscu, był wezwany na kazania postrze do Paryża, gdzie tak się z wyślokiej nauki y wynowy Królowi i Francuzkiemu przypodobal,



## S. FRANCISZKA SALEZYJUSZA. 11

dość, że się potym z tego wymówić nie mógł, aby nie miał być tytułem Kuznodziele Krolewskiego uraczony, y na Dworską Ambonę wyśadzony: na ktorey kiedy co dzień większą umysłu wspaniałość y wysokość nauki swojej pokazuje, czego wiele innych lubo godnych ludzi, za poważnemi przyczynami otrzymać nie mogli, albo ledwie przez wiele lat otrzymywali, on za trzy lata pozyskał, to jest aby był od Krola na Biskupstwo Montis-Petulańskie świętobliwości W. prezentowany. Oczym skoro tylko Katolicy Montis-Petulańscy powzieli wiadomość, przedziwnym napełnieni weselem, z Przednieyszych niektóre osoby do Krola wyprawili, którzyby imieniem wszystkich pokorne oddali dzięki za naznaczenie im tak godnego Pasterza. Co kiedy tak się dowodnie znalazło, Oycze S. snadnie świętobliwość W. obaczysz, z jakim aplauzem y błogosławieństwem ten Prządak odbiera godność tego Kościoła; wstąpiwszy bowiem przez stopnie kościelne na mury Miasta tego, jako wierny stróż nie przestaje wzywać imienia y ratunku Pańskiego. Co tym ochotniey wykona, kiedy go błogosławiona Świętobliwości W. łaska y dobroczynność Oycowskiemi podźwignionego rękami, zachowywać, bronić, potwierdzać, posilkować będzie. O to tedy ja, który dotąd tego Pasterzem byłem, dla tego przeciwko Kościołowi memu Genewskiemu zaślug, Świętobliwości W. jako obudwu nas Należyte y najdobrotliwiego Oycy, przez wewnętrzności Chrystusowe proszę, przy niższym świętobliwości W. nog prośowaniu. Świętobliwości W. najniższy, najposłuszniejszy y niegodny Sługa Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T V.

Do tegoż Oycy Świętego.

*Uprośba Oycy S. aby potwierdził na ządanie prowadzenie Oycowskiemu Kłofzteru P. MARYI de A. undantia, z którego imięch Mniechów wyrugowano.*

Oycze Święty.

**S** Tarczynni mariali, czego y my doświadczamy: iż nie może być nic lepszego nad dobrych Zakonników, nie zaś gorzej nad złych; tak dalece, że się słusznie z Jeremiałzem mówić



może: Jeżeli figi są dobre, bardzo dobre być muszą, jeżeli złe, to bardzo złe. Toć y to prawda, że we wśzystkim Chrześcijaństwie żadnego nie masz micyśca, ktoreby bardziey zarazie tych fig podiegało, nad Dyceczyą Cenewską, ktoreby nad inſze przynależało dobrych fig cieszyć się owocem. Tualbowiem Oycze S. wystawieni na czoło nieprzyjaciełom naszym, ichże codziennie ponosiemy utarczki, ktorych wśzystek dowcip załadza się na tym, aby prawdę y zdrową naukę Kościoła S. izarpać y pszcwać mogli, wyrzucając nam na oczy zepsowane nasze cbyczaje, y słabe ludu pospolitego geniusze. Zaprawdę ubolewać potrzeba, iż między tak wielu w tym Biskupstwie różnych Zakonników, y wiele Klasztorow wystawionych, ledwie jeden znaleźć się może, w ktorymby zakonna karność nie tylko naruszona, ale cale podeptana nie była, tak dalece, że y śladu dawnego onego Niebieskiego ognia nie znać: tak się zaćmiło złoto, y glans iego iasny stracony iest. Ktoremu złemu prędszego ludzie tych rzeczy wiadomi, nie znaydują lekarstwa, tylko z reformowanych y nowych Ducha S. ogniem zapalonych Kongregacyi sprowadzić Zakonników, na mieysce tych, ktorzy (że skromniey rzekę) dotąd daremnie mieysce na ziemi zastępowali. Ta rada za dobrą uznana była od Wielebnego Wespazyana Agacego, Opatra Klasztoru Panny MARYI de Abundantia, ktory go zlecił Zakonnikom Fellantyńskim Bernarda S. ktorych dobry życia zapach po wielu mieyscach rozszedł się, wyprowadziwszy z niegoż sześciu starych mnichow pełnych zgorſzenia, y cale życia zakonnego niewiadomych. Rzecz zaiste dobra y godna aby była przy ięta z uprzejmego serca, aby za ciernie, wesołe kwiecie do kościelnego przynoszono ogrodu. Co żeby do skutku przyszło, wśzystko to z Generałem Fellatyńskiego zgromadzenia iuż dostatecznie umowiono y postanowiono iest, cokolwiek do tey rzeczy należało: tak dalece, że iedney tylko rzeczy ale naywiększey y nayosubliwszey do skończenia sprawy tey zda się nie dostawać; to iest Stolice Apostolskiey pozwolenia, ktorym by to skutecznie postanowione y potwierdzone zostawało. A że naypierwszy dzieła tego pożytek na tę Pańskiey owczarni częśćkę, ktorey zawiadowanie Apostolska Wasza Prowidencya mnie peruczyła, spływać będzie; nie mogłem tego na sobie przewieść, abym y sam pokornemi przy pocałowaniu nog Pasterkich prozbami, u Świętobli-



S. FRANCISZKA SALEZYJUSZA.

T3

Świątobliwości Wafzey nie miał zebrać, o szczerobliwemu Oycu wstąpić y Apostolskiej łaski, rey sprawie udzielenie. Chrystus Pan niechay Świątobliwość W. iak naydłużey zdrowego zachowywać raczy. W Annezyum dnia xxvii. Pazdziernika Roku P. 1604. Świątobliwości W. niegodny y nayniższy Sługa F. B. Genew.

L I S T VI.

Do Oycy Świętego PAWEŁA V.

*Pokazuje iak wielce obowiązany jest Pawłowi V. świeżo na Stolicy Apostolskiej posądzonemu winiszować. Przytym prosi, aby Biskupstwo Genewskie w osobliwym raczył mieć staraniu.*

Oycze Święty.

**M**iedzy tak wielką gromadą witających, ktorzy na tym Panowaniu początku do nog Świątobliwości W. na oddanie czci należytey upadają; nie chciałem moim zdaniem z niemi mieć miesznać podłości, która luboby z innemi zrownać w posłuszeństwie, wierności, y powolności należytey świątobliwości W. iednak ile do zasług, są tak szczupłe, że porównane z innymi niszcząc y gasząc muszą. Ale teraz Oycze S. gdy już te wszystkie gorących afektów chęci nasycone y ukontentowane zostały; nie mogę zamilczeć bez uszczerbku honoru, ani zataić bez ujemny rozładku, iak wielką mnie y całe Biskupstwo moje radością napełnił dzień Elekcyi Świątobliwości W. winienem bowiem to wyświadczenie afektu mego Stolicy Apostolskiej; ktorey tak wielkiego Papieża powołania winiszuję. Winienem y Tobie Oycze S. ktory ozdabiaś tak wysoką Stolicę Predecessorów swych. Winienem tak miasta tego, iako y świata całego Prawowiernym; ktorzy się uweselaia wonią doskonałości Cnot Twoich. Winienem y tej Prowincyi, która różnemi heretyckich wojennawalnosciami, zewsząd otoczona, y już prawie iak okręt na morzu skołataną, wielką nadzieję w doznanej Świątobliwości W. mądrości posiada. Winienem y sobie samemu, ktory przedziwney Twoiey dobroci już dawno doznałem, kiedy Świątobliwość Walza na naybliższym do świąteczney godności Kardynałstwa stopniu zostając, mnie na ten czas Kościoła Genewskiego Proboszczem,



szeza, sprawę przywrocenia Kościołom Katolikom, za dawnym heretykow odebraniem zruinowanych, z Świątobliwością Wafzą traktującego, y o świeżym tak wiele tysięcy ludzi do owczarni Chrystusowej nawroceniu, pocieszenie przynoszącego wiadomości, łaska swą podeprzeć raczyłeś. Jakże teraz dobrotliwego Papieża y Oycę bezpiecznie nie mam sobie obiecywać, którego tak dobroczynnego uznałem Karłyńała. Y zaiste serce będąc'a temoin'a ludzkiego, hojniey ożywia wszystkie członki sobie barłziey przyległe: y samo słońce tym gwałtowniey y skuteczniey promienie swoje na nasze niskości rozpuszczą, im wyższym nad horyzont panowaniem wyniesione bywa. Sercem takim y słońcem całego Kościoła Oycze S. jesteś: dla tego nie wątpimy, że okrom powszechnego o wszystkich Kościołach pieczętowania, osobliwszą opatrność na naprawienie tey Dyecezyi naybardziey od heretykow zepsowanej, obrocie zechcesz. Co tym dostateczniey Świątobliwość Wafza nam wyświadcysz, im wyżey nad nami wyniesionym zostaiesz. Albowiem y sam Chrystus Pan Xiaże Biskupow, którego Świątobliwość W. na ziemi jesteś Namieśnikiem, *ubi abundavit delictum, superabundare facit gratiam*, gdzie obfitował grzech, tam nader obfiszą sprawował łaskę. Tę tedy Świątobliwości Wafzey łasność tak wielkiey godności weneruję, y schyloną do ziemi twarzą, do pocałowania świątobliwych nog skłoniony przystępuję. Y nawet gdyby potrzeba było Majestat wyślawić z szat, z osob Świątobliwości Wafzey poślaney iako o pierwszey JEZUSA Stolicy naucza Pismo, pośpiechyl bym bez wątpienia, y zdarte szaty nogom Twoim poświęcić, iac; trafilbym w trawę, y wołałbym: niech panuje PAWEŁ w niech żyje Niewyższy Biskup, którego Pan uczynił pomazaniem nad Betkim Izraelem. W Anno xvum dnia 12 Lipca. Roku Pańskiego 1625. Świątobliwości Wafzey niegodny, nayniższy y naypowolniejszy Sługa Fran: Biskup Genewski.

L I S T II.

Do tegoż Oycy Świętemu.

Wymowa się że do Rzeczy nie idzie. dla niektórych trudności  
Oycze Święte.

**Z**bliża się czas, który postronnym krain Włochiego Biskupom do nawiedzenia Świętych grobow Błogosławionych PIOŁRA y PAWŁA Apostołow, Świątobliwość Wafza naznaczyć raczyła.  
Na



Na który y ja Rodzonego Brata mego, Kościoła tutecznego Kupałana y Kanenika posyłam, aby to imieniem moim odprawił; ponieważ mnie samemu szczupłość intraty, trudność nog, y Dyecezyi mojej potrzeby, tak odległej peregrynacji nie pozwalają. Stan Dyecezyi mojej wyrazić epistołami posyłam: którego summaryusz jest ciężar oneyże wielki, y wielce ciężki do swieicy potrzebnica restrukcyi, które tylko za Świątobliwości W. opatrznoscia otrzymywane być mogą. Tey laso jem nayniższemi prośbami supplikuję, oraz o Oycowskie błogosławieństwo y łaskę, która ochotnie wyświadczać raczysz synem we wizerunkiej bieżni sobie powolnym. W Ancyum mieysca wyznania y pielgrzymowania naszego, gdzie siedzimy y płaczemy, kiedy sobie na Genewę naszą wspominamy, poki BOG nie powroci wygnanie nasze, iako petek na południu. Dnia xxiiii. Listopada, Roku Pańskiego 1606. Świątobliwości W. Nayniższy, naypowolniejszy y niegodny Sługa Fran. Biskup Gen.

## L I S T VIII.

Do tegoż Oycy Świetego.

*Poleżnie trudności, które na z rozdzielenia Biskupstwa szwajcarskiego: y pref. Oycy S. aby mu pozwolił na krótki czas odjechać z Dyecezyi, dla odprawiania Krzewu psynych w Dyone.*

Oycze Świete.

**M**iedzy wiela utrapienia tey Dyecezyi, naywiększe jest rozewanie oneyże Jurysdykcyi: bo lubo większa część podległa jest Nayjaśnieyszemu Xiążęciu Sabaudyjskiemu, iednakże znaczna część Biskupstwa tegoż należy do Korony Francuskiej: a zatym przy takiej barow różności, muszę rad nie rad obiema sprzyjać y z ich Namiestnikami, Parlamentami albo Senatem w dobrej zostawie konfidencyi, W czym się nie mała znajduje trudność, mianowicie z strony Francyi; bywłszy sam Sabaudykiem y chywatelem Sabaudyi; iako też że Parlament Cyonński, jest głowa tey części Dyecezyi, która jest przyległa Królestwu Francuskiemu. Z tego tedy rozdzielenia pięć trudności mi zostają do traktowania z tymże Parlamentem: pierwsza jest względem dobrościem ych lewiatu Gexenckiego, o które (lubo są w niewiel-



niewielkiej liczbie, ponieważ y obrzędy Wiary Katolickiey tylko na trzech mieyscach obserwują się) potrzeba się prawować z iednym Senatorem tegoż Parlamentu. Druga, względem sposobu odprawowania wizyty w tey sam sronie: ponieważ nam zakazano żadnych od pośpolstwa nie wyciągać pieniędzy, ani na fabrykę Kościołów, ani z żadney okazji. Trzecia, że lud świeżo od Sabaudyi odłączony prosi o Wikaryusza swego narodu. Czwarta, lubo to za pilnym staraniem Jasnie Wielebnego Nuncyusza Stolicy Apostolskiej we Francyi, iuż nie mówią więcej o stanowieniu sekty heretyckiey w Se Tellu; iednak gdybym nie miał podać osobliwzey informacyi o okolicznościach, ktoreby heretykow postanowieniu przeszkodzić mogły; do czasu byto tylko zawieszono było. Piąta na ostatek, że ludzie Powiatu Gexenckiego gdyby mieli wolność, mogliby snadno mieć obrzędy Katolickie w swoich Parafiach; ale nie mają człowieka ktoreby ich suppliki podał, y skutecznie popierał. Dla czego Oycze Święty wzięwszy pozwolenie od Najjaśnieyszego Xiążęcia Sabaudyjskiego, przymuszony jestem iechać do Dyonu, wprawdzie do moiey Dyecezyi nie należącego ale będącego głową tey części, która do Krolestwa Francuskiego należy. Gdzie będę się chciał postarać o uspokojenie wzwyż pomienionych trudności, ile mi BOG możliwości udzieli: co tam sprawię uwiadomię Najwielebneyfzych Stolicy Apostolskiej Nuncyuszow, Francuskiego y Sabaudyjskiego. Mam mocną ufność, że Świątobliwość W. tę krotką moię w Biskupstwie niebytność approbować racysz; widząc że dla interessu y dobra Dyecezyi moiey, oney podejmuję się; z ktorey też w rzeczy duchowne dobrze opatrzoney odprawiam: spodziewam się powrócić do niey za dwa Miesiące, odprawiwszy postne kazania, na ktore mnie Magistrat Miasta tantecznego, znając u siebie moiey bytności potrzebę umyslnie zaprosił. Na com ochotnie zezwolił, mając nadzieję, że potrzeby moie w rękach ich zostające, snadniey y łaskawiey będą mogły być wydzwignione. Niechciałem tedy zaniechać, abym nie miał o tym uwiadomić Świątobliwość W. iakoż y pragnę czynić relacyą o wszystkich sprawach moich, ktore zawsze woli Apostolskiej poddawać mam wolą. A zátym prożąc Świątobliwość W. o błogosławieństwo, upadam z naygłębszą pokorą do pocałowania nog Świątobliwości W. iako ten, który iestem Świątobli-

S. FRANCISZKA SALEZYUSZA. 17  
tobliwości Waszey Najniższy, nayposłuszniejszy y niegodny  
Sługa FRANCISZEK Biskup Genewski.

## L I S T IX.

Do tegoż Oycy Świętego.

*Wywodzi, że rzecz słuszną, aby Błogosławiony Amadeusz  
Xiążę trzeci Sabaudyjski, był Kanonizowany.*

Oycze Święty.

**Z**awsze chwalebna rzecz była, ludzi osobliwszą y iasnieyszą  
życia świętobliwością BOGA wychwalaących, po śmierci  
w liczbę Świętych, powszechną Kościoła powagą y z wielką U-  
roczystością poczytać: tak bowiem BÓG w Świętych doskona-  
ley chwalony bywa; ochotniey cześć Świętych lud opowiada, y  
sławę ich wspanialey Kościół oznajmuie: a iako z większą u-  
fnością Świętych wspominamy zasługi, tak też z większym po-  
żytkiem, ich przyczynami wspomagani bywamy: naśladunek przy-  
kłady tych uślniey y skuteczniey nas do naśladowania pociąga-  
ją, o których świętobliwości bynajmniej nie powątpiewamy.  
A tak Oycze S. co zawsze y wszędzie za rzecz słuszną y godną  
poczytano, tych naszych czasow nie tylko rzeczą zbawienną, ale  
y wielce potrzebną zda się bydź; albowiem przez obfitość złości,  
w wielu osłabiała miłość, y prawie we wszystkich: a ponieważ  
teraz nie nayduie się więcej na ziemi Świętych z tych wszyst-  
kich którzy są zabrani z ziemi; potrzeba przypominać, y iako-  
by w posrządek Kościoła w prowadzać tych, którzy dotąd wię-  
kszą świętobliwością y ozdobą iasnieli, aby byli (iako z nich nie  
który powiedział) żywiciadłem życia ludzkiego na ziemi: y  
tak z nami y po śmierci żyli, y wielu z tych którzy żyjąc umar-  
li, do prawdziwego przyprowadzali żywota. Wiedząc tedy do-  
brze iako wiele osob z różnych stanow Świętobliwości Waszey  
prosił uślnie, abys Błogosławionego Amadeusza Sabaudy Xią-  
żęcia Trzeciego, w Katalog Świętych wpisać raczył; niechcia-  
łem amieszkac, abym nie miał nayniższemi prośbami memi o  
toż Apostolskiey Świętobliwości W. opatrności supplikować.  
Co kiedy czynię, toż ze mną wszystkie rzeczy zdadza się czynić.  
Żąda tego nie prośbą ale prawem swoim BOGA Wszechmogące-



78 LISTY DUCHOWNE

go Majestat, który w tym Błogosławionym Xłazeciu ja'niey  
przez cuda wydawać się będzie. Zada także Niebiański Hieruza-  
lem Matka nasza, która z oddanych od nas z należyta powinno-  
ścią mi szłańcowi swojemu brorów, niepomatu cieszyć się bę-  
dzie. Zada y to niższe nasze Hieruzalem, któremu Świątobli-  
wść Wasza panuje, które tak wielkiego Syna Inie w Niebie w  
pisane, z wielką pociechą na ziemi chaczy Karonizowane. Te-  
goż żada porządek rzeczy od Świątobliwości Waszey chwalebnie  
odprawionych, to iest, żeś nie dawno jednego z Xłaząt Kościo-  
ła Świętego Karola Boromeusza do Katalogu Świętych przyłączyć  
raczył, tegoż też świeckiego do Egestru Świętych chciey przy-  
dać, aby cboyya stanu ludzie mieli do naśladowania przykłady.  
Zada iestteż Najjaśnieysza Xłaząt Sabaudyjskich Familia, któ-  
ra nie tylko wiary siatecznością, ale też w ianianiemi męstwa y  
odwagi dziełami, y dawno y teraz Kościół Święty wyścozdo-  
biła. Zada tego y cała Sabaudyi Prowincya, a mianowicie ta  
Genewieńska Dycezya, która tak Wielkiego Xłazęcia urodze-  
niem czdebłona, wielką nadzieię w przyczynie jego słusnie za-  
kładać będzie. Zadaia naostatek, same B. Amcdusza zaślugi y  
cuda, które liczbą y powagą wielkie są, y nader dowodne. Więc  
tedy Błogosławiony Oycze, tey pochodnie ogniem Bołim za-  
paloney, nie racz dłużej pod kercem zatrzymywać; ale ją wy-  
staw na lichtarzu, aby wszystkim w domu ledącym świeciła.  
Poświęć imie tego, który taką miłością Imie Bołkie poświęcił,  
y wielkością cudow oświecił. Ogłos całemu na ziemi Kościo-  
łowi, że Pan nasz cudownie uprzywileiował Świętego swego w  
Niebie, że nas, ile razy wzywać go będziemy ehotnie wysłucha.  
Te są wota tego który z całego serca życzy, aby Świątobliwość  
Wasza szczęśliwie y długoletnie, wszystkiemu Chrześcijaństwu  
prżytecznie panował, y dopomagał. W Annecyum dnia 11.  
Marca R.P. 1611. Świątobliwości W. Najniższy raypowolniey  
szy, niegodny Sługa Franciszek Biskup Genewieński.

L I T S A.

Do tegoż Oyca Świętego.

*Zaleca mu i czego zasnega i ielgrzyma.*

Oycze Święty.

**L**ubn ten iest zwyczaj Stolicy S. Apostołskey, iasności Ma-  
jestatu swego wszystko całego świata pociągać Chrześcijaństwo  
ie-

iednakże Świątobliwość Wasza zdasz się mieć coś wrodzonego y łagodnego w sobie, przez co powabiasz wszystkich tych; którzy za łaską Bożą pod Świątobliwości Waszey powagą, z ciemności błędów swoich powstałi: między kteremi człowiek ten umyśliwszy nawiedzić mieysca Święte, iako mię w tey mierze prosił o świadectwo, przez kterym pokazał dostatecznie Świątobliwości Waszey wiarę y religią iego, a zatym snadniey był przypuszczony do pocałowania nog Świątobliwości W. za rzecz słuszną poczytałem uczynić to; tak abym nie popadł nagany z zaniedbania powinności moiey, iako też nie denegował świadectwa Cnocie Meża tego, y wdzięczney woni żywota iego; który tym iest zalecenia godniejszy, im on ochotniey zacności urodzenia swego odstąpić wolał y reputacyą stracić, aby mógł tym snadniey żyć nieznaiony w Domu Bożym; anizeli swobodnie mieszkać w pałacach grzeszników; z których iuż by był dawno wydzwignął małżonkę y dziatki swoje, gdyby ich afekty łączyły się były z iego żarliwością. Dla tego iako przez lat dziewięć iestem świadkiem słateczności w Wierze y Religij iego, tak życzylbym sobie, rzuciwszy się wespół z nim do nog świątobliwości Waszey upraszając na niego y na się o Apostolskie Błogosławieństwo. W Annezyum Roku P. 1617. Świątobliwości W. Nayniższy, nayposłusznieyszy y niegodny Sługa, Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XL.

Do tegoż Oycy Świętego.

*Prosi Oycy Świętego, aby godziło się Zakonnicom S. Klary,  
dla słusznych przyczyn dobra spólnie trzymać.*

Oycze Święty.

**Z**Naydują się w tey Genewskiej Dyecezyi dwa Klasztory Zakonu S. Klary, z których ieden z Miasta Genewskiego przeniesiony iest do Annezyum, drugi z Miasta Orbeńskiego do Aquianckiego: oboje gwałtowną heretykow frogością przed lat sześciu dziełai przymuszone. Te ubogie Siostry po mizernym życia swego prowadzeniu, w wielkim uboſtwie y żebraninach; teraz kiedy ta Dyecezya wielkim także uboſtwem zarażona dla wtargnienia tychże heretykow, y po wielu wojennych klęskach



ubóstwa ich podeprzeć nie może; pokornie u neg Świątobliwości Waszey porzucone Apostolskiej zebrał opatrznosci aby za wolą y dyspensą świątobliwości Waszey godziło się im dobra doczesne spólnie trzymać; tak iako tegoż Zakonu Pannom w Gracyanopolu mieszkającym, y nie tak ciężkim ubóstwem ściśnionym, z Oyco wskiego Stolicy Apostolskiej politowania pozwolono, co wtzyfey w duchownych rzeczach biegli pochwalili. Tak bowiem z uprzykrzoney niedostatku ciężkości (ktory ducha prawie załumia) uwolniczne, w ściśłym inszych Zakonu swego Reguł zachowywaniu, y w odprawianiu chwały Boskiej, iako też modleniu się za Kościół Święty, ohotniey, szczęśliwiey, snadniey, y pilniey trwać, y postępować będą. W Annezym dnia 17. Września, Roku P. 1617. Świątobliwości W. Najniższy, y nayposłuszniey, y niegodny Sługa, Fran. Biskup Genew.

## L I S T XII

Do Oyca S. GRZEGORZA XV.

*Oznajmuie Oyca Świętemu, iako z rozkazania iego na Kapituła Generalney Oyco w Fallant, nstich prezydował, y że tam wszystko zgodnie y chwalebnie stanęło.*

Oycze Święty.

O Debrawszy Apostolskie Świątobliwości Waszey pisanie, dane 28. Kwietnia, w Roku teraznieyszym, ktorym mie za Prezydenta Generalney Kapituły zgromadzenia Fellantyńskiego naznaczyć raczyłeś, nie mieszkanie rozkazaniu świątobliwości Waszey dosyć uczyniłem, y iechałem do Klasztoru tegoż Zakonu Pinerolskiego, gdzie za przybyciem moim generalna Kapituła odprawowała się: na ktorey iako przynależało w różnych całego Zgromadzenia sprawach, zewsząd przynoszonych, różne uchwały y dekreta stanęły, y według zwyczaju obrany jest Generał, y inni, tak Prowincyałowie, Opaci, iako y Przeorowie: Co wszystko tak zgodnym zezwoleniem, w takim pokoju y taką obyczajów układnością skończono, że nie wdzięcznieyżego, nie przyjemnieyżego widzieć się nie mogło: tak dolece, że słowa Proroka prawdziwie mogą być stosowane do tey Kapituły: *Quam bonum & quam iucundum, habuere fratres in unum sicut unguentum in capite, quod*

## S. FRANCISZKA SALEZYUSZA.

21

*quod descendit in barbam, barbam Aaron.* O iako rzecz dobra y iako przyiemna widzieć mieszkających Braci wiedności. Jaka olejek na głowie, który zstępuje na brodę, a brodę Aaronową. Już więcej do oczekiwania nie zostaje, tylko aby iako to zjednoczenie y istotna iedność między tak wielą Prowincyi y Narodów głowami, wieku tego w którym żyjemy, chwalebna jest; tak y na potym chwalebna być mogła. Przelożony zaś generalny, z wielką głosow y serc zgodą obrany jest mąż, ktoru mu prawdę mówiąc, wszyscy snadnie wielkiej nauki, roztropności, y umyślu wspólnia tego ustąpić powinni. Mąż zaprawdę wyśokiey cnoty y pobożności; który nie tylko dotąd poważnemi piśmami Kościoł Boży ozdobił y bronił, ale y na potym, ile mu czas pozwoli, toż czynić gotów. Zaczynam fluszna obiecować, że pod jego rządem ta Kongregacya obfitze będzie wydawała owoce Naostatek, ponieważ w Roku 1625. Generalna teyże Kongregacyi Kapituła w Rzymie, przy bytności Świętey Apostolskiej Stolicy, ma się odprawować: Jeżeliby ieszcze co do ozdoby y większey doflakności tegoż Zakonu należało, snadno bardzo y to się potrafi. BOG zaś Wszchemmogący przez swą osobliwą ku Kościołowi opatrność, Świętobliwość waszą przy dobrym zdrowiu dłu goletnie niech zachowa. O co pokornie prosz y żada Świętobliwości Waszey Nayniższy, nayposłuszniejszy, y niegodny Sługa. w Turynie Roku P. 1622. Fran. Biskup Genewski.

## L I S T XIII.

Do Kardynała BELLARMINA.

*Prosz o wyiednanie od Stolicy Apostolskiej tytułu Zakonnego z pewnemi przywilejami, dla Ponien Nawiedzenia Najświętszey Panny MARYI.*

Jaśnie Oświecony y Nayprzewielebniejszy w Chrystusie Panie.

**L** Ubo jestem nieznaomy światu, y temu Miastu głowie całego świata, udale się iednak z prozbą moją według miłości, która jest w Chrystusie, do Kardynała wszystkiemu światu y temu Miastu zionęcego, y ukochanego. Mamy tu w Lędunie dwie Kongregacye, Janien, y Wdow; które chociaż nie są Zakonniami,



cam, przecież jednak ściśle Zakonną świątobliwość, czystość, ubóstwo, y posłuszeństwo zachowują: a lubo z postanowienia swego klauzurze nie podlegają, te jednak dobrowolnie z wielką żarliwością zachowują; ponieważ nigdy, chyba za pobożnemi przyczynami przymuszone z domu swego wychodzą, y to w godzinie naznaczone. Odprawiają Oficjum Małe Panny Najsświętszey pospołu w Chorze, tak nabożnym śpiewaniem, że trudno rozeznąć czyli powaga wdzięczność, albo wdzięczność powagę przewyższa. Na modlitwie zaś, która się Mentalną zowie, dwie godziny, jedną poranną, drugą wieczorną z wielkim pożytkiem trawiają. Jednym słowem zamknę iż mi wyrażała owe białogłowy, o których Święty Grzegorz Nazywałśki do Helleniusza pisać, śmie ich mianować najpiękniejszymi Chrystusa gwiazdami. Lecz kiedy niebardzo dawno Arcy-Biskupa Lugduńskiego nawiedzałem, przy spólney o sprawach Kościołów naszych rozmowie, między innymi, przypaść nam dyskurs o tych dwóch Kongregacyach białychgłow, których na ten wdzięczną woni w obuswu wyśiając się Dycezyach, dowód nie pokazuje słuszną a wielkiey wagi y uwagi godną potrzebę; y Arcy-Biskup za rzecz słuszną osądził, aby były naprzód do jakiey Zakonney Reguły, z tych które są od Kościoła potwierdzone, a potem do Klauzury y czynienia ślubow Zakonom zwyczajnych przywiedzione: Śladno do tego y ja przytatem, częścią poważney Zwierzchności jego, y we wszystkich rzeczach biegłości y pobożności; częścią dla zacności imienia Zakonnego, z którego rozumiałem, że nie mała ozłoba na te Kongregacye spływać będzie. Tak tedy między sobą postanowiwszy, y gdyśmy poczęli tę sprawę przed się brać, przedziwną y wielce wdzięczną w nich do posłuszeństwa znaleźliśmy skłonność, y ochotę. Mają bowiem w szczególnym afekcie serca swego trzy pobożne powinności; których zażywania ieżeli im Stolica Apostolska pozwoli, nie im w tym przedsięwzięciu ciężkie to, nie nieprzyjemnego zdać się nie będzie. Te ich powinności są takowe, które (moim zdaniem) najmniej nie są przeciwne Klauzurze y Zakonnym Obrzędom białychgłow, y które gdy będą rozstrząsane od ludzi znających procedury Francuskie, teły im przyznają, że nie tylko nie uczynią żadnego uszczerbku pobożności, ale iey wysoce przyczynią. Pierwsza jest, że do Oficjum które nazywają wiel-

kim,

kim, nie są obowiązane, ieno do Officjum Rzymskiego Najświętszey Panny. A to z tey przyczyny, iż częściej red przyimują podestęgię wieku Panie, któreby te Officjum wielkiego z swemi rubrykami nigdy nie mogły nauczyć. Potym że do śpiewania tego krótkiego Najświętsz y Panny Officjum z rozdzielonemi głosu panzami y akcentami już się przyzwyczaili; czego by nie tak snadno dokazać mogły, gdyby im wielkie Officjum przyszło odprawować. Co tym wielkacy godno jest uwagi, im to jest dowodnieysza, iako niedzy tak wielą Klasztorow białogłównych znajdujących się na całym świecie, nie ma żadnego któryby gorczy pronuncywał łacinę, nad Francuskie; zaczym też nie podobna, aby akcenty, y inne w słowach łacińskiej pronuncyacyi reguły, przy takiej wielkiego Officjum rozności, Lekcy y Psalmow, zachowywać miały: zkąd żałotna być musi, kiedy w wielkiej liczbie Panieńskich Klasztorow, tak wielkie mankamenta pronuncyacyi łacińskiej słyszane bywają, że za ledwie ludzie naysposobniejsi od śmiechu wstrzymać się mogą; a nie zbóżni w pośmiewisko obracać, gorzyć się zwykli. Druga, że Wdowom w szatach świeckich dla ćwiczenia się w pobożnych Zgromadzenia swego powinnościach mieszkać z sobą pozwalają: w prawdzie nie wszystkim Wdowom, lecz tym tylko, które do Zalcnu wstąpić usłują, y dokadby spraw swoich nie uspokoły; starając się pokryć y zachować skarb czystości swojej; aby w skutku służyelnym, y w oczach Synow ludzkich nosząc, nie przyszły do utraty, podając się na niebezpieczne sidła łetrowłkie: racya tego, iż w tych krajach Meszeczyzny Wdowom z taką wolnością, y bezroztupnym zuchwalstwem zwykli się naprzykrzać dyskursami, y światowemi pobudkami, iż y te któreby prawdziwy stan Wdowi zachować chciały, ledwie tego dokazują; do czego tym sposobem snadno przyść mogą. A ponieważ też Wdowom posłuszeństwo y klanzurę zachowują, kiedy ledwie raz albo dwa w rok, dla uspokojenia domowych trudności, trafia im się wyjeżdżać; tedy nie ma się to rozumieć za rzecz szkodliwą, ale y owszem za wielce pożyteczną; albowiem, prawdę rzekłszy, mniej ją niebezpieczeństwa znajduje w tym sposobie życia, aniżeli w owych innych, które się w różnych wielce światobliwych Klasztorach zachowuje; gdzie Siostram Konwierzcom ięchac, y powrócić, wynieść y przyść się godzi. Nadto ięszcże mniej to

znay-



znayduie się trudności, aniżeli w przyimowaniu Pánien młodych na ćwiczenia, albowiem mało na tym należy, iezli Panna dla nauki, czy Wdowa dla zachowania czystości w Klastorze zostawac będzie. Co wszystko za rzecz prawdziwie słuszną osądzi, ktokolwiek tych krajow Francuskich obyczajom y zwyczajom pilnie się przypatrzyl. Trzecia rzecz iest, że nie tylko Wdowy, ale nad to w Małżeństwie żyjące Panie, do społeczności swojej przypuszczają; to iest te, które mają wolą pobożny żywot prowadzić, a za tym po odprawionych kilku ćwiczeniach duchownych, generalną uczynić spowiedź, potrzeba im na iaki czas od światowych turbacyi ustąpić. Y zaprawdę żaden godnie y dostatecznie wypowiedzieć nie może, iak obfity, ta tak świętobliwa kilku dni gościna, pożytek przynosi; przez nie bowiem nie tylko wczasowi do nabożeństwa, ale też wstydowni, y białogłówniey wygadza się pocziwości, kiedy przez okienko krótką żelazną obwarowane, na to umyślnie wystawione, poufaley się spowiadaia, y oraz tamże zbawienne nauki odbierają, które potym na osobności z którą Zakonnica pilniey sobie na umyśle rozbierają. Na ostatek, iezeli iaka pobożna może być przyczyna, dla ktoreyby pod czas świeckie białogłowy pod zakonne zamknięcie wchodzić mogły, te dwie między nayprzednieyszymi rachowane być mają: ktorých słusność sama domagać się każe, iezeli od Biskupa, albo od Generalnego Wikaryusza piśmem potwierdzone będą, y poki nie przyniesie iakiey prz szkody Zakonemu ich życiu. A iezeli się godzi z terażnieyszych y przeszłych o przyszłych dochodzić, toć nie świętobliwszego, nie pożytecznieyszego nie będzie, nad takowe życie; które iako szczęśliwy do tych czas przynosiło skutek, tak y na potym takowegoż się spoziewać potrzeba. W ktorey sprawie X. Arcybiskup Lugduński ma poważnego Posła Krola Francuskiego; mają y Panny Miasła tegoż potężne instancye Nayjaśnieyszey Xiężny Mantuańskiej Wdowy, która ich szczegulnie kocha. Ja zaś Nayprzewielebnieyszy Kardynale Waszey Wielebności iedynie zazynam, częścią, że tylko Wielebność wasza z wysokiego tamtego Apostolskiego Senatu znam; częścią, że o tych rzeczach naszych Zakonnych naylepiej sądzić mozesz, y wielom to inszym wywieść, że inaczey tu, inaczey tam rzeczy Boskie mają być sprawowane, według obyczajow y krajow różności: częścią, że

## S. FRANCISZKA SALEZYUSZA:

Ynieważ twoje Kontrowertyalne nie dopuszczają mi powątpiewać o polityowaniu nad tą ubogą y zruinowaną Dyecezyą: y twoy o-  
statni y ukochany Beniamin upewnia o dobroczynności, którą  
zwykłeś oświadczać duszom pobożnym. przeto ufając tej wiel-  
kiej skłonności, którą W. W. masz ku postępkowi dobrych zamy-  
słów, iak nayusilniey proszę, y z nayniższą obowiązującą suppliką,  
aby według wysokiego rozumu swego, y powagą, którą na tam-  
tym mieyscu wiele możesz, sprawę tę raczyłeś wesprzeć, y do-  
kończyć. Wybacz y kochay, Naywyższy y Naywielebniejszy  
Prasłacie Twego Nayniższego y naypowolnieyszego Sługi.

FRANCISZEK Biskup Genewski.

w Annezyum 10 Lipca.

## R E S P O N S

KARDYNAŁA BELLARMINA.

Jaśnie Wielebnemu Xiążęciu y Biskupowi  
Genewskiemu.

*Obieciujący ze wszystkichy możliwości / moiey czynić usilnie sta-  
ranie dla przywiedzenia do skutku zamyśłu tego.*

**L**uboć podobno nie wielom w Rzymie Wielebność Wasza zna-  
cioma być możesz, mnie jednak od wielu lat różne y wysokie  
cnoty Wielebności Waszey dobrze są wiadome. A nie tylko  
mnie, ale y samemu Oycu S. czułość Pasterska, y miłość ku wła-  
stnym owieczkom nie tajne są. Ale co się tycze Panien y Wdow,  
które mi Wielebność W. zalecaz, nie wiem zgola iako w tym  
mam sobie postąpić: albowiem nie widze tu osoby, ktoraby w tej  
chodzić mogła sprawie; y to pewna, iż za temi trzema kondy-  
cyami, nie może być o Stolicę Apostolską y otrzymane prawdzi-  
wey Zakonney Profesyi potwierdzenie. Co do mnie, gotow ie-  
stem według możliwości moiey dopomagać zamyśłom Wielebności  
Waszey, byleby tylko był ktokolwiek przy boku moim, coby tę  
sprawę popierał; albowiem do tych czas nikogom nie widział;  
y nie wiem nawet komubym ten list oddać miał, który teraz pi-  
szę; dam jednak tym czasem radę, ktoreybym sam zażył, gdyby ta  
sprawa do mnie należała: Zarzynałbym te Panny y Wdowy w  
takim stanie w jakim teraz zostają, y nie odmieniałbym tego, co  
iż w debrym terminie jest. Albowiem przed czasem BONIFA-  
CYUSZA VIII. były w Kościele Świętym Mniszki, tak Włcho-  
D. dniego,



dniego, iako y Zachodniego Państwa, o których częsta wzmiankę czynia Oycowie Śś. z Łacińskich, Cypryan, Ambroży, Hieronim, Augustyn; z Greckich, Atanazy, Bazylj, Chryzostom, y inni: a te nie były tak w Klasztorach zamknięte, aby nie wychodziły, kiedy tego było potrzeba. Y jest wiadomo Wielebności W. że proste wota nie mniey przed Bogiem obowiązują; y nie mnieyszą są załuga od solennych. Tebowiem solenne śluby Zakonne, iako y Klauzura; poczynają się za Dekretem Kościelnym tego BONIFACYUSZA VIII. Y teraz w Rzymie wyśce kwitnie Zakon Szlachetnych Pań od S. Franciszki Rzymianki założony, w którym jednak ani klauzury nie ma; ani tey solenney Profesyi. Więc ponieważ w tym tam kraju bez klauzury y Profesyi Wdowy y Panny tak świątobliwie żyją iako dylżę, y z wielkim pożytkiem świeckich; nie widzę przyczyny, dla której by ten sposób życia miał być odmieniony: To jednak zdanie moje wyższemu rośdawkowi ochotnie poddaię. Kiedy ten list piżę, odebrałem drugi od Wielebności W. w sprawie Awionieńskiej; w której ile możność moja zniśnie; pracować zechcę. A teraz życzę Wielebności W. dobrego zdrowia; y upraszam o nieprzepomnienie w Świętych Modlitwach swoich. Wielebni W. Życzliwy y ochotny na wszelką usługę. Robert. Kardynał Bellarmus  
w Rzymie 24 Grudnia Roku P. 1616..

## L I S T XIV.

Do tegoż Kardynała BELLARMINA.

*Wywodzi, że Zakonnice S. Klary, w Dycezyi jego, dla zużożenia krajow, samą żołnużną wyżywić się daley nie mogą; y żeby dla większey chwoty Boskiej trzymanie dobr spólnych mogło im być pozwolone.*

**M**Amy tu jeden Klasztor Świętey Klary; a drugi w Awennionie, w których Panny Zakonne postami, czuynościami, bosym chodzeniem, y inszym cieśzkim ciała umarrwieniem Naywyższemu Panu przyślugować się usiłują; Ktorey lubo do tych czas wyzehraniem tu y owidzie iakmużnami; między wielkimi y częstemi chorobami, z przykra ciężkością iakożkolwiek żyły; teraz zaś, kiedy do takowego końca rzeczy przyszły, że nie mogą mieć wieccy żadnego sposobu pożywienia, iacel z nimi Seneca Apostolska dyspensować nie będzie; aby iolwarki y iasze dobra stojące

stojące w pospolitości trzymać mogły. Albowiem ciężka trzy-  
 dziestoletnia wojna, y częste a gwałtowne heretykow w targnie-  
 nia sprawiły, iż ta uboga Dyecezya nie może daley wystarczyć;  
 aby mogła pożywić y opatrywać te Klasztory; a ubóstwo białych-  
 głow iest pełne ciężkiego utrapienia, ustawicznych niepomiar-  
 kowanych y melancholicznych myśli, niewczesnych inwencyi  
 do wynaydowania sposobow dostatecznego pożywienia, y wiele  
 niespokojnych troskliwości. Zaczynam widząc iako ten niedosta-  
 tek powierzchowny wewnętrznemu tych Zakonnic nabożeń-  
 stwu tak wielki czyni wstręt, że one dłużej wprzedsiewzięciu  
 swoim trwać nie mogą, ieżeli wcześne poratowanie od Stolicy  
 Apostolskiej nie będzie im obmyślane; albo staranie o nich nie  
 mieć, ale Zakonowi Braci Mniefszych przynależy, które czi-  
 nią; jednak y ia przyłączając się do ich proźby y supliki, którą  
 do Oycy Świętego wnoszą, moją też nayspokornieyszą przyczyną  
 wesprzeć usiłuję w łaskę wyfokiey W. W. uprzejmie życząc, aby  
 im te dobroczynną łaskę wyświadczyć raczyłeś. To też krótka  
 namienić chciałem, że w tych Pannieńskich Klasztorach Prowin-  
 cyi tuteczney Koncyljum Trydeńskiego Dekreta nie zachowują,  
 wzółędem obierania sobie Spowiednikow, dwa abo trzy razy do  
 Roku, y exáminowania Papien przed Profetą od Biskupa: A ná-  
 wet pod czas Jubileusz, kiedy każdemu wolno obrać sobie Spo-  
 wiedzika, byle był od Biskupa potwierdzony; tym wielką nieflu-  
 sznością y tą drogą do pocieszenia sumnienia ich zagrożzona iest,  
 Rozumiem, że się w tym dostatecznie otworzył W. W. którego  
 aby Bóg iak naydłużej w dobrym zdrowiu zachował, uprzejmie  
 życząc światobliwe rece całuję, y zostawam W. W. Naysposlu-  
 sznieyszym y Naysniższym Sługą. Franciszek Biskup Genew.

w Annezyum 17. Września, R. P. 1617

## L I S T XV.

Do Kardynałow Congregationis Rituum.

*Prosi ich aby chcieli być instraweni, a sionili się do  
 Kanonizacyi Błogosławionego Amedeusza  
 trzeciego Xśiąććci Sobaudyjskiego.*

Mieży wyklętymi y przewrotnymi opiniami, które złożył  
 Młwy Kalwin w mizernym mieście Genewie z wielką popę-  
 dliwoscą y niewstydem nauczał; ta też była, to iest wzgarda

Da

Świętych



Świętych z JEZUSEM Chrystusem w Niebie krolulacych. Ten zatracenny Syn, wszystkie Sły na to obrocił, aby zapuścił pamięć imienia ich, zprofanował Święte Reliquie, nasміewał się z ich przyczyny, y przeciwko chwale y zasługom ich bruznił. Dla czego Kátólicy tam zostający, iakoby *per amplexum*, z osobliwszą żarliwością udują się na wyprawienie y wzywaniu Świętych. Między ktorými do Błogosławionego Amedeusza Trzeciiego Xiążęcia Sabaudyiskiego, nasi redemptorowie mieli wielkie nabożeństwo; iako to każdy uznać może z obrazow iego, ktore na wielu miejscach w Kościołach z wielkimi świątobliwościami znakami widzimy. Ale że ieszcze nie jest Kanonizowanym, ieszcze mu ten publiczny y solenny honor nie bywa oddawany, ktoryby iego wysokiey y prawdziwey świątobliwości przynależał. I lubo wiele ich w różnych okazjach doznali, iak wiele mogą przyczyny iego Boga; jednak drudzy iego nie wzywają pomocy, że go Święta Apostolska Stolica w liczbie Świętych nie położyła. Widząc tedy z iak wielkim afektem proszą o to Państwa Nayjaśnieyszego Xiążęcia Sabaudyiskiego, a osobliwie Naywielebnieyszy Arcybiskup Turoneński, y Biskup Wercelenński; suplikowałem y ja z całego serca mego S. Stolicy Apostolskiej; aby tę łaskę wszystkiemu okolicznemu ludowi wyświadczyć raczyła, a ponieważ Ociec S. żadney rzeczy w podobnych okazjach czynić nie zwykł bez rady, y pozwolenia Wielebności Waszych; pokorną wnoszę suplikę, abyście iasne Oświecone Wielebności Wasze tak świątobliwą sprawę faworem życzliwości swojej wesprzeć raczyli; sprawę, ktora nieprzyjaciółom Ss. Bożych będzie konfuzya, a pobożnym duszom wielką przyniesie pociechę; wzbudzi chęć Xiążąt do naśladowania, y całemu Kościołowi do wesłosci y błogosławienia Boga będzie powodem; ale osobliwie tej utrapioney Dyecezyi, w ktorey ten wielki Xiążę urodziłszy się, y będąc wychowanym, według imienia swego, był tak kochanym y kochającym Boga; że iako on wielbił y wynosił imie iego Boskie z całego serca swego; tak też Boski Majestat wywyższył go wielkością Cudow; o ktorych kiedy będzie inkuizycya, iasnie się pokaże, że tegoż Boga providencya chciała, aby Kanonizacya iego do tego czasu odwleczona była, kiedy wgarda Świętych między herezykami krainy gnuśnego gnie bierze.

Wygo-

**S. FRANCISZKA SALEZYJUSZA.**

Wygodnie tedy y według czasu to się stanie, że ta pochodnia na Lichtarzu wystawiona będzie, aby w oczach ich zaświeciła: pochodnia, która między ich krećceściami zapalona była, y w której oni widzieli żywot przedziwrey pobożności, y nieporównaney miłości Belskiej. A tak najmniey nie powatpiewając, aby Jaśnie Oświecone Wielebności Walze nie miały mieć dobrej woli, do promowowania tey tak wielce požadaney sprawy. Skłaniam się na oddanie Wielebnościom W. ze wszelką uniżonością należytey czci, y proszę P. Boga, aby obficie łask swoich użyzyć raczył Jaśnie Oświeconym Wielebnościom W. w Annezium II. Czerwca, R. P. 1612. Naypokornieyszy, y naypożucniejszy Sługa.

*Francysek Biskup Gene.*

**L I S T XVI.**

**Do Kardyнала MONTALTEGO.**

*Będąc mianowanym od Oyców S. do prezydentey na Kapitułce Generalney Oyców Feliattynskich, wypisując mi to się tam dzieło: wychwała pobożność y zgodę, którą widział jaśniejącą w tym zgromadzeniu; y wysłuchując zalece Generała tam obranego, to jest, Naywielebniejszego IANA od S. Franciszka, który powtórnie był obrany y potwierdzony w Rzymie w Miesiącu Marca, Roku Pańskiego 1625.*

Otrzymałem z naypokornieyszą iakom był powinien uczciwością list Jaśnie oświeconey Wielebności W. dany dnia 21. Marca, który nie zastał zupełnie ochotnego y wszelaką rękonożną wesołością, do oddania uniżney usługi moiey. Aleć to prawdziwa jest, że tam był niepotrzebnym sługą Oyców Feliattynem: albowiem oni z taką pobożnością, z takim pokojem, jednością y słownością generalną świecą odprawowali Kapitułę, że żadney usłuzenia im nie miałem okazać; iakom miałem zlecenie od Wielebności W. y iakom sobie uprzecymie życzył. Obrali na urząd Generalni osoby pełną ręki y rozumu, że nie mogli lepszey rady uczynić elekcyi. W Świętey Theolodzey jest doskonałe biegłym; wytłumaczył bowiem wiele Księg z Credo tego języka na Hiszpański, iako spado obczytny może w Tomie wtórym S. Czesława Nicolskiego. Przekład także na język Franculki Księgi S. Dyonizego Areopagity, z



pięknemi bardzo annotacyami. po wšytkim Kroleſtwie wiado-  
me. Nad to napisał z przedziwną wymową y oſobliwym obja-  
śnieniem wiele na obronę Wiary S. przeciwko tych czaſow he-  
retykom. I dla tegoż nie powatpięwam, aby ta Elekcyja Ia-  
śnie Oſwieconey W. W. nie miała być wdzięczna. Ktorego  
abym dłużej nie bawił nieudolną ramotą moją, ſupplikuję, aby  
mi wolno było tę Kongregacyę, którą miałem od W. W. ſobie  
zaleconą, wzajemnie iſć z głęboką uniżonością W. W. afekto-  
wi y ſerdeczney zalecić miłość. Całuję zartym pokornie rę-  
ce W. W. y tych z nieba życzę ſzczęśliwości, których ſam ſo-  
bie pragnieſz. Iaśnie Oſwieconey W. W. Nayuniżeńſzy y nay-  
poſlušniejszy Sługa. Francyſzek Biſkup Genew. z Turynudnia  
21. Czerwca, Roku Pańskiego 1621.

## L I S T XVII.

Do Kardyнала BORGEZEGO.

*Wychwola ſkromność Kapituły Oycow Fellantynow, y wy-  
noſi naukę y pobożność Generala, od nich obranego.*

**B**ędąc tych dni przeſzłych w Pignerollu, dla aſſyſtencyi  
odprawowaney tam Generalney Kapituły Oycow Fellanty-  
now, na którą byłem wezwany od Generalnego W. W. Wika-  
ryuſza y Nuncyjuſza w tey ſam ſtronie zwołającego, do Admi-  
niſtrowania Sakramentu Bierzmowania ludowi mieyſca tego,  
co odprawowałem przez dwa dni z niedzielą naſępujące pod  
czas tey Kapituły. Konferowałem też wielom *Ordines minores*,  
według woli y pragnienia, ktore mi Generalny W. W. Na-  
mieſtnik opowiedział. Co ſię tycze kapituły generalney tam  
ſię odprawiającej, o tey rzecz mogę prawdziwie, że nigdy nie  
widziałem zromadzenia ſromniczego, zſkromniczego, y  
w którym by pokoy y zgoda iaśnie ſię nad tamto wydawały.  
Obrano Generala wyſoka nauką obſzarzonego, rzadką roſſro-  
pnością y pobożnością oſobliwſzą: ktorego elekcyja zgodnym  
głoſow y krefek odprawiła ſię konkurſem. Upewniam że W.  
W. będzie rzecz przyiemna. ſarkawym na niego poglądać o-  
kiem, kiedy na bliſko przyſzłą ieſień ſtanie w Rzymie; albo-  
wiem ieſt to Maż wielkich zaſług, y który pożytecznie y na  
potym ſłużyć będzie Kościołowi S. przez mądre Piſma ſwoie:  
a z drugiey ſtrony że on będąc obranym na Generalſtwo, w  
Kiaſztoz

# S. FRANCISZKA SALEZYUSZA

Klasztorze W. W. oczekiwa y obicucie sobie wysokej protekcyi; la też uniżenie dziękuję że mi W. W. służyc sobie rozkazales, y raczyłeś mie zażyć w tey małej okazji; albowiem jest to moy naywiększy honor, ktorego mogłem się kiedykolwiek spodziewać. Zatym całuję pokornie ręce W. W. y proszę Pana naszego, aby wylewał wizenkie szczęśliwości według żądania W. W. Iasnie Oswieconey W. W. Nayniższy, y posłusznieyszy Sługa. Franciszek Biskup Genew, z Turynu 21. Czerwca, Roku P. 1621.

## L. I. S. T. XVIII.

### Do Kárdynała LUDOWIZEGO.

*Wielki Bogu, że użyzył ludziom śmiertelnym pokoju, który uznał w Oycach Fellatyńskich, na swoje generalne Kapituły zgromadzonych, y dać wysoką pochwałę ich Generalowi.*

**U**Pewnienie dane mnie od Oyców Fellatyńskich o łasce y miłości, którą I. O. W. W. zgromadzenia ich wyświadczać raczysz, obowięzuje mię; abym oznaymił, jako będąc z woli y upodobania Oyców S. postanowionym za Prezydenta ostatniey ich Kapituły Generalney; znalazłem między niemi osobliwą zgodę y pobożność; tak dalece; że mi się wzruszył znacznym obowiazkiem chwalenia nieśłowne Maiestatu Bożiego, który użyzył ludziom śmiertelnym tak słodkiego pokoju duchownego. Nad to obrali Generała ze wszystkim rozsądkiem y wyborem, któryby się pragnąć mógł: rzucili albowiem oczy na osobę, w ktorej wyborna nauka, roztropność, niepospolita, y wysoka pobożność, znajduią się w piękney układności. Znaczne piśmna jego oczywistym tego wzysskiego są dowodem, kiedy Bog sam zażył piora jego, naywiększą nauki S. Katoickiey ozdobe, w pożytecznym bardzo przetłumaczeniu niektorych Oyców Greckich, y wyłaniu pięknych ksiąg, które napisał na danię odoru tych czałow herezyom. Nie powatpiewam tedy, aby W. W. nie miała odbierać wielkiego ukontentowania z tego obrania, y szczęśliwego kapituły sukcesu: y nad to obicucie sobie, że w łasce swey przeciwko temu zgromadzeniu ustać nie będziesz. O co pokornie suplikując, y z naywiększą

uczci-



uczciwością całując Świątobliwe W. W. ręce; proszę Boga, aby dał wszelkie i szczęśliwości: To jest gorące pragnienie tego, który zostaje I. O. W. W. Najniższym, y naysłuszniejszym Sługą. Franciszek Biskup Genewski. Z Turynu dnia 21. Czerwca, Roku Pańskiego 1621.

## L I S T XIX.

Do Kárdynała S. ZUZANNY.

*Oznajmuje, iako uznał taką jedność y pobożność w Oycach Fe lantynach, że przytomność jego w ich Kapitułe była mniey potrzebna: y upewnia z wysoką pochwałą, iż to jest znaczna szkoda Kościoła Katolickiego, kiedy zatrudniono urzędem Generalskim osobę zgodną do usługi kościelney przez swie pisma, to jest W. IANA od S. Franciszka.*

**Z**Naiać dobrze osobliwy afekt, którym S. żarliwość W. W. zawsze popierała, y prokurowała interesu zgromadzenia Oycow Fe lantynow; zdało mi sie to do mnie należyć, abym W. W. oznajmił o dobrym ostatniey ich Kapituły generalney sukcesie: na którą, iako jest dobrze W. W. wiadomo, Ociec S. rozkazał mi być w osobie Prezydenskiey. Upewniam tedy W. W. że wszystkie rzeczy tam się odprawiły w tak zgodney umysłow jedności, pokotu y pobożności, że te godne przymioty nie mogły w wyższym doskonałości stopniu być: tak dalece iż mogę mówić, że mnia tam bytność była cale niepotrzebna, nie mogąc w tey moiey prezydencyi inżey mieć zabawy, okrom smakowania w sobie samym słowczy y pociechy, z widzenia takiey skromności, y tak wielkiey Choty. General był obrany z społecznym wszystkim zezwoleniem: albowiem ze trzydziestu pięciu kresła, dane mu były trzydzieści: y kiedy jego elekcyja była ogłoszona, potwierdzenie wszystkich było uznane przez wielkie wesele, które oświadczyli, iż i z moiey strony w tym wszystkim inney rzeczy to nagany nie znajduię, tylko że to bardziej z niejaką dobrą napolitego szkoda, kiedy tak wyśokiey kondycyi osoba, y która wiele dosyć pięknie dla przyśłużenia się Kościołowi napisała; teraz sprawami urzędu y zwierzchności na sobie włożoney zatrudniona zostanie: lubo ja, zwierzchność jest nad osobami Zakonnemi, y które czyż

osobliwą profesją doskonałości klasztorney. Albowiem tegom był rozumienia, że kiedy mu się zdarzyło z takim szczęściem y przyjemnością pisać, iako to snadno każdy obaczy z Greckiego na łacinski, y Francuski ięzyk tłumaczenia, które wydał na świat, dla potępienia tych czasów herezyi, mógł być większą y poważnieyszą Kościołowi Świętemu uczynić przysługę, w kontynuowaniu dalszym tej zabawy. Atoli iednak, ponieważ to tak Bosta sporządziła Opatrzność, nadzieia zostaje, iż zechce zażyć iego na Generalstwo podwyższenia na większy tegoż Zakonu pożytek, y znaczną iaką Kościoła S. Katolickiego przysługę. Całuję zatym ręce W. W. z nayspokornieyszą unizonością, y życząc od Boga wszelkich szczęśliwości. Jako zostający J.O.W.W. Naysniższym y naysposłusznieyszym Sługą. Fran: Biskup Genew, z Turynu 21 Czerwca Roku P. 1621.

## L I S T XX.

Do Kardynała BANDYNA.

*Uznaymnie mu że Kapituła Oycow Fellantynow była iako iedno zgromadzenie Anielskie; y chwoli Elekey Generala od nich otrzymać. wysokiemi czdobionemi zastugami.*

**L**ist który Jaśnie Oświecona W. W. do mnie pisać raczył dnia szóstego Maja, obowięzuje mię do wzięcia piera w rękę, dla upewnienia W. W. iako Kapituła generalna Oycow Fellantynow z takim była odprawiona pokojem, y z tak iednostaynym woli y umysłow wszystkich tam przytomnych zezwoleniem, że ci zakonni Zakonnicy, Anielskim raczey, a niżeli ludzi śmiertelnych zdali mi się być zgromadzeniem. Nie widac tam było między nami ani niezgody, ani dysputy, ani naysmniejszego sprzeciwienia, y w samey nawet Generali Elekey, która powszechnym zezwoleniem odprawiona była, y zgodnym wszystkich głosów zdaniem. Jakż zaś tak przynależało; ponieważ taką obiecali osobę, której nauka jest bardzo wysoka, cnota nie porównana, rozum podziwienią godny. Y ktorey prace szczęśliwie, y pożytecznie obracały się na rozmnożenie Wiary S. Katolickiey; iako te przetłumaczenia kilku Starych Oycow Greckich, y niektóre traktaty przeciw o Herezyom tych czasów od niego napisane cc ywście pokazują. Lubił tedy mi, y potrzebna była, aby powaga Apostolska w tak zgodną miała wchodzić Kapitułę, że

E

iednak



jednak rozkazanie Oycy S. tak mieć chciało; przy wszystkich kapitularnych aktach tam odprawowanych zostawałem przytomnym; y teraz ie W. W. opisać, suplikując z całego mego affektu, abys W. W. iakoś zawsze łaskawą to zgromadzenie przyodzabiać raczył, tak w tczyże nie ustawał chęci y protekcyi, aby tym sposobem pomnażało się w świętym pobożności zakonney zachowaniu. Całuję zatym z należytą uniżonością ręce W. W. y proszę Boga aby fortunemi sukcesami obdarzać raczył. Co z  
Sługa. Fran. Bisk. Gen. Z Turynu 20 Czerwca R.P. 1621.

L I S T XXI.

Do Arcy-Biskupa Wiedeńskiego.

*Wychodzi ze Arcy-Biskupowa Wiedeńskiego należy tytuł*

*Jaśnie Oświecony.*

**P**ozwoli mi W. W. pokornie proszę tego małego uporu, albowiem prawdę mówiąc, skorom tylko wyrozumiał o woli W. W. abym wygluzował z litow. do W. W. dyrygowanych ten tytuł Jaśnie Oświecony, na tych miał zlanie moje z własney woli było wyrugowane, która nie oddmiennie woli W. W. posiadać zostaje. Atoli jednak potym, toż zdanie pilniey uważane, tak się mocno w rozumie moim ugruntowało, że nie mogę bez wielkiej trudności o tego z tamtąd wyprowadzeniu zamyslać. Nie żeby jednak rozum mój niechciał W. W. ustępować rozsądkowi, którego wielce poważa, y on że sobie naywyższy kładzie: ale mniemając że W. W. nie dobrze intencyi tego, y szczerości w tym terminie rozumiał. Czy ośmielę się wdać w dysputę z Wielebnością Waszą? Łaskawość W. W. rozumiem snadno mie w tym wymowi, bo to tylko będzie, abym mógł z prosta zlanie moje wytłumaczyć. Mówię tedy za pozwoleniem W. W. na przod że mogę W. W. nazywać Jaśnie Oświeconym, y że ten tytuł nie jest na W. W. wielki, rak ośiemnie, iako ośmiego Biskupa. Jest to iasna z powagi wielu innych godnych Kościoła Biskupow, ktorzy nie tylko Patryarchom y Arcy-Biskupom daleko większe tytuły dawali; ale y samymże innym Biskupom. A temu argumentowi nie dosyć czyni odpowiedź, że wszyscy Kapłani poczytani byli za świętych, za błogo ławionych, za Oycow; a zatym potrzeba było wyższym tytułem obdarzać Biskupow; Tak zaprawdę Jaśnie Oświecony Panie, albowiem te wszystkie

## S. FRANCISZKA SALEZYUSZA:

24

skie tytuły przynależały ich stanowi, ich godności, y ich Książstwu. Powtore mówię, że nie tylko mogę W. W. nazwać Jaśnie Oświeconym, ale że jeszcze przynależy, abym to czynił, y rzecz słuszną, aby toż wszyscy Biskupi czynili. Bo cożby za rzecz była, abym miał Książętom świeckim dawać tytuł Jaśnie Oświecony, a nie tym, *Quos constituit Dominus Principes populi sui?* y nie nie waży ta mowa: *Non dominantes in Cleris*, bo iako *Vos debetis dominari, sic nostrum subijci*. Proszę pokornie racz W. W. uważać tę *Rationem status*. Ponieważ my nie możemy uwłóczyć świeckim Panom tych honoru tytułów, iżali nie słuszną, kiedy się z nimi, ile z nas może być w tej mierze porównamy: o których się mówić może: *Derilent nos juniores tempore, quorum non audebant Patre. cum sacerdotibus minoribus incedere*. Mówię po trzecie, że tego sama przystoynosc wyciąga; bo lubo to Włolka ziemia od Francuskiej jest odiegła, y nie potrzeba języka Włolkiego do Francyi wnosić; przecię jednak Kościoły nie są rozłączone; y mowa nie dworu, ale Kościoła Rzymkiego jest wszędzie dobra w całego Duchowieństwa ustach. Ponieważ tedy sam Papież nazwałby W. W. Jaśnie Oświeconym, więc słuszenie przynależy, aby y ia toż uczynił. Nie zostaje mi tedy do rozwiązania, tylko jeden a fundamentalny woli W. W. argument: ale na ten odpowiedzieć nie można, gdyż w tym jest sama W. W. pokora. *Ut qui major est dignitate, sit potior humilitate*. Jednak y na to odpowiadam, y mówię: że ia wszystkich Biskupów, do którychkolwiek piszę tak nazywam, z wielką umyślną wolnością, y wszystkim zarównie ten honor powierzchowny oddaję: Zostawiając umyślowi memu, pod tymże iednym tytułu słowkiem, wolny różnych respektów szafunek, według różnych powinności moich: iako to y przeciwko W. W. z wyfokim czci oddawaniem y osobliwym afektu mego oświadczaniem. A to jest com W. W. mógł w tej mierze napisać, wychodząc, iakoż y za godzinę wstąpię na Ambonę. Będę oczekiwał na dalsze rozkazy, abym mu dotyc uczynił: bo krótko mówiąc, gotowem odstąpić z łania, które se W. W. nie będzie po dobało, y iść całe za wolą W. W. we wszystkim y wszędzie. A teraz o przebaczenie proszę: sama dobroć W. W. która wszystko znosi, y która nie tylko jest cierpliwa, ale też y łaskawa, mnie łatwo wymowi, upewniając że jest W. W. Najniższym y najpodszanieyszym Sługą.

Fran: Biskup Genewski.

E 2

LIST



LISTY DUCHOWNE  
L I S T XXII.

Do Jaśnie Oświeconego de Willarz Arcy-Biskupa  
Wiedeńskiego.

*W pisanie to co mu dało okazją do podania do druku swojej  
Księgi. Cieszy się z powinszowania, które mu ten Arcy-  
Biskup względem tej Książeczki czyni, y oznajmuje mu  
różne Książ zamysły.*

Jaśnie Oświecony Panie.

O Debrałem 8. dnia Miesiąca tego list, W. W. raczyłeś pisać  
dnia 27. blisko przeszłego Miesiąca, y oświadczam się, że nie  
mię od dawnego czasu nie zlarzyło, cohy mi większym ho-  
norem y weselęm napełnić mogło. Albowiem mając W. W. w wy-  
sokim respekcie, życzyłem sobie za jaką szczęśliwą okazją mieć  
godny iaki do W. W. przystęp: lecz tego iakożem się mógł spo-  
dziewać do tych gor przykowany, y W. W. uważania tak nie-  
godny? Atoli Bóg mię chciał tą poprzedzić pociechą, za kto-  
rą pokornie dziękuję jego dobroci, y W. W. poczuwam się być  
bardzo obowiązany, że się tak przyjacielsko ku mnie nakłoni-  
łeś. Jest to wielki pożytek, który mi ta licha y małeńka kśią-  
żeczka przyniosła, y ktoregom się nigdy nie spodziewał: iednak  
dla tego samego, bardziej niż dla czego innego, com sobie aż  
do tych czas obiecował, na potym zechcę ją kochać. Mogłeś to  
uznać snadno W. W. że ta książeczka nie była nigdy tym wydana  
umysłem: Memoryalik to odemnie napisany dla iedney godney  
duszy, która moiey pragnęła dyrekcyi, y to między trudnemi  
postu czterdziestodniowego zabawami, kiedy mi dwa razy w ty-  
dzień kazać przychodziło. Ta osoba pokazała ją W. Oycu Fo-  
ryerowi, na ten czas Chamberyńskiego, a teraz Awroneńskiego  
Kollegium Rektorowi o ktoryn wielkizała, y że iest wielkim  
moim przyjacielem, ktoremu ja sam częstokroć z postępkow mo-  
ich oddawałem rachunek. Ten tedy tak mi ciężko przynaglał  
o wydanie na świat pisma tego, że skwapliwie przeczytane, y w  
niektorych poprawione miejscach przelano do drukarni: y dla  
tegoż tak nie ozdobnie w oczach W. W. będzie prezentowane.  
Ale ponieważ takie, iakie iest kaskawą oł O. O. odnieść ap-  
probacyą; tedy iezeli kiedy do druku powracać mu przyjdzie,  
umy-

Zamyśliłem go przyozdobić, y niektórymi przyczynić punktami; które go pożyteczniejszym dobru pospolitemu uczynią, y uznanejszy łaski W. W. mniey niegodnym. A że W. W. pobudzasz mnie aby mnie ustawał do wydawania napismie to, co mi Bóg poła do serca, dla pomocy Kościoła swego, opowiem W. W. poufale moje w tey mierze intencye. Bo bez wątpienia, że mi schołzi na wszystkim do zaczęcia wielkich Książ, y długiego czasu potrzebujących; gdyż zaprawdę nie mam skłonności umysłu do tego. Nie masz podobno żadnego na sto mil około mnie Biskupa, któryby miał tak ciężkie spraw zatrudnienia, iako ja mieć muszę. Zostaie na miejscu, na którym ani książ mieć nie mogę, ani rady do takich zamyśłow potrzebney. A zatym wielkim ludziom wielkie intencye zostawując, wziętem przed się niektóre maleńkie zabawy mniey pracowite, a jednak dosyć przyzwoite życia mego kondycyi, nie tylko utrudze bliźniego oddaney, ale y chwale Boskiej poświęconey. Wystawię W. W. kruciuchno, tego wszystkiego argumenta. Zamyślam tedy iedną książeczkę o miłości Boskiej, nie żebym o niej miał *speculative* pisać, ale żebym skutek iey pokazał w zachowywaniu pierwszego przykazania. Potym nastapi druga, która nauczać będzie wyświadczenia teyże miłości Boskiej, w zachowywaniu przykazania drugiey tablice: a te obiedwie będą mogły być obrocone w iedną książkę sposobną do zażywania. Mam też wolę wydać na widok mały Kalendarzyk albo Dyurnalik, dla prowadzenia dusze pobożney, w którym wystawię Filotei święte zabawy na wszystkie Roku całego tygodnie. Mam nad to niektóre materye dla wprowadzenia tych, którzy poczynają się ćwiczyć do opowiadania Ewangelij: gdzie też chciałbym zaraz przydać sposób nawracania heretykow, przez S. Kazania: a w tey ostatniey książeczce chciałbym nakształt kontrowersyi zbierać wszystkie naypozorniejsze y nayślawniejsze Naszych nieprzyjaciół argumenta: a to wszystko stylem nie tylko nauczajacym, ale y afektu pełnym, aby pomocny był, tak na pocieche Katolikow, iako na nawrocenie heretykow. Dla czego przydam wiele Medyracyi, których przez pięć lat w Powiecie Chabłayjskim zażywałem, każąc sam bez wszelkich inszych książ, okrom Biblij, y innych wielkiego Bellarmina. A to jest, co mi moia szczupła żarliwość podaje do umysłu; co ieżeliby nie zdało się być na potym według nauki,



ki, krotkość czasu, nie sposobność mieysca, y wiadoma słabość moja, mię w tym wymowi, luboć mówiąc prawdę, W. W. powaga też podłość moję znacznie zapaliła, wspierając swaim rozlątkiem tę pierwszą książeczkę; o ktorey ieszcze muszę to tu przydać, co do mnie nasz Biskup Montispenulński napisał: Przestrzegam mię, że bardzo ściśle na wielu mieyscach niektóre rzeczy traktuję, nie dając słusznego naucz y napomnieniom moim rozwodu; w czym bez wątpienia ma słuszną zdania swego przyczynę: albowiem ja wszystko napisałwszy dla iedney tylko osoby, którą często widywałem, umyślnie zayłem w tym piśmie krotkości, względem tey sposobności, żem się w częstych rozmowach mógł rozwodzić słowami. Druga rzecz którą mi powiedział, jest, że przy pierwszym y prostym wprowadzeniu, głęboko z moją Finotą zachodzę: a to się przytrafiło dla tego, iż dusza którą prowadziłem, już była wysoce w enotach ugruntowana, lubo ieszcze z żadney miary życia pobożnego nie kosztowała: dla tegoż w krotkim czasie głęboko w doskonałości postąpiła. Aleć ja obudwu tych defektów śmiało poprawię, jeżeli kiedy to wprowadzanie będzie powtornie do druku podane: albowiem, abym skńoczył tamzkąd począłem, honor który mi ta książeczka czyni, otwierając mi drogę do W. W. przyiaźni, y zdanie które W. W. masz, że będzie na pożytek duży, przyczyną mi będzie, że ją na potym będę kochać, y czynić dla niey wszystko dobre, ile możność moja znieśli. Ale moy Boże! coż rzecze o mnie W. W. widząc mię z taką szczerością y ufnością serca mego otwierającego się, iakobym już dobrze zażył na tę poufałość, którą mi W. W. dałeś, y przystęp który mi czynisz? Jestem taki Miłościwy Panie, y Wielebności Walszey S. miłość tey mi dodała poufałości; a nad to powodem mi jest. abym W. W. poprzyliął przez wnetrznosci Naszego spólnego y Naywyższego Zbawiciela, ażebyś nie przedstawiał udzielać tego dobra, któreś począł, nie tylko w oświadczeniu umysłu swego, ale też w censurowaniu y napominaniu mnie, we wszystkim tym co miłość y żarliwość W. W. dyktować będzie: przyrzekając za siebie, że znajdziesz we mnie serce zgodne lina niezgodne, do odobrania takowych savorow. Niechay W. W. Bog naydłużey zachowuje w dobrym zdrowiu. Ktorego ja jestem, J. nie Oświecony Panie Nayniższym y nayposłusznieyszym Sługą.

Franciszek Biskup Genewski.

LIST

## L I S T XXIII.

Do Biskupa Belleykiego.

*Ciesz go po śmierci Ojca iego, y niektóre opaczne udania  
zbiła, względem pewnego Małżonka.*

Powziałem wiadomość przed kilka dni, że Boska Prowidencya już powołała z tego świata Rodzica W. W. y natychmiast poszedłem do Ołtarza, abym Wiecznego Syna Ojcu Przedwiecznemu za dusze zmarłego ofiarował, y oraz W. W. y Rodzicielkę, y cała Familia, Braci y Siostr zalecił Duchowi Świętemu, jako najsłodsze prawdziwey pociechy żrzedku. Bo coż lepszego czynić możemy w takich okazjach? Zaprawdę ja byłem uczestnikiem żalu W. W.; ale cząstka żalu którego ja doznałem, rozumiem że nic nie umniejszyła tej wielkości, którąś na sobie poniosł. O! gdyby nasze utrapienia nie tak ciężkie mogły być, z tej przyczyny, że się wielu sercom udzielała, pewnieby W. W. znaczną w tej ciężkości miał folę, mając tak wiele y około siebie, y w dalszey od siebie odległości osób, które W. W. szczerze kochała y poważała; a zatym chętnieby jedne drugim udzielały boleści, do wzajemnego ich z Wieleb: wazą ponotzenia. Ja zaś w tej materii nic więcej mówić nie mogę, tylko że przez cały żywot mój tego pobożnego Pana przychylną będę czcił pamięcią, y nieodmiennie zostawać zechce tak zacnego Potomstwa uniżonym służą, jako y pozostałej Małżonki, która tak fortunnie szczęściu życia iego pomagała, y teraz dopomoże, że on y po śmierci żyć nie przestanie w tak wielu dziełach osobach! Nad to coby więcej słow pocieszenia przydać mógł, u siebie nie znayduie, bo że odległy jestem, nie mogę być, chyba po wielu inszych, słyszanych: rozwodzić się z tym, byłoby to niezbytym zostawać namiętnem. A w ostátku, choćbym też był y przytemny, cobybym mówić mógł, jeśli nie to? *Bibe aquam de cisterna tua.* Bo coż za perfumy y wonie może kto udzielić szczęśliwey Arabij Obywatelem? Zaden im nie może przynieść takiego zapachu, któryby z przyjemną krąju ich zrownał wdzięczności, y więcej im rzecz nie może, tylko to: wachaycie, odbieraycie, przyimuycie wychodzące z wążych Cynamonow, z wążych balsamow z wążych mirtow zapachy. Tożbym wam też powiedział, y Rodzicielce wążey, y Braci, y Siostr wążym



izym, wszystkich was do samychże was dla odebrania pociechy odsyłać. Aleć ja prawdziwie mam jeszcze jeden żal, zokazyi tey śmierci, która mię ustawicznie trapi, kiedy sobie pilniey uważam, iako przy moim z Paryża odjeździe, mocno u siebie postanowiwszy, abym był tego dobrego Oycy pożegnał, iego pożegnanie na sam wyjazd sobie zostawiwszy, iako tego którego sobie powinienem był wysoce poważać, y który nąyblizey mnie miał swoją rezydencyą; takem był w dzień odiaż tu mego nieprzeftannym wizyt naciskiem zabawiony, y prawie zatłumiony na umyśle, że na ten czas o tey nie pamiętałem obligacyi, dopiero sobie w drodze tę powinność przywodząc na pamięć, kiedy już iey dosyć uczynić nie mogł, żebym tylko poniewolnego omieszkania, ciężkim wetował żalem. Co się zaś tycze W. W. pożegnania, nie żadną w tym przeszłodziła niepamięć, ale opacznie niebytności udanie mnie o gospodarzā mego de Chārtres, iż W. W. na ten czas miał być w Estannie, w czym potym uznałem się być oszukany; lecz już nierychło. Dla tego mam nadzieję, że ten Pān pobożny snadno mi to przebaczy, ieżeli się to tak mowić może; ponieważ on widząc tego który widzi wszystko; musi dobrze widzieć, że moje wykroczenie nie pochodziło z żadnego w respekcie y afekcie mankamentu. Co też y W. W. snadno mi odpuścić raczysz z zwykłej łaski, y z swojej przeciwko mnie dobroci. Bog mię waszą udarował przyjaźnią; Bog mi iā z swego upodobania zachowa: bo iā z osoby moiej; ani tey łaski, ani dotrzymywania iey nie mogłem sobie zutilżyć. Ale w tey materii zachowania przyjaźni, pisał mi, że tę całę straciłem u Pānā Montelona, z okazyi Małżeństwa Pānā N. O czym potrzeba abym W. W. dostatecznie wypisał, iako temu któryś mi sam tę przyjaźń pozyskał. A tak iednym słowem mogę szczerze przyznać, że okrom prawdziwego św. adęstwa, które raz tylko Pāniey N. o cnocie y dobrych przymiotach Małżonki iey dāłem, naymniey się nie wdawałem do ziednoczenia tego Małżeństwa, chyba widząc potym mocne y stateczne złączenie afektow z wielkimi wzajemnymi obietnicami przyśłęgo Małżeństwa, między temi oboygā stronami uczynionemi, w ten czas kiedy byłem w Mabryfonie. A nad to, że sama Pānnā dostatecznie w tym upewniała, iż Pāni N. miała na to wszystko zezwolić. Rzekłem na ten czas, że lubo nie powątpiewam o należytey

żytey tych ludzi w następujących afektach dystrycyi, radziłem jednak, aby tego między niemi nie długo zwłoczono Małżeństwa; a ta rada była zgodna z Dekretami Kościoła, y którą ja dałem dla samego tylko dobra y więkzszego ubezpieczenia tych dusz, y dla zachowania Boskiego przykazania. Aleć y to jeszcze uwagi godną, że Pán Montelon, kiedy zemną w tey materii mówił, nie pokazał tak wielkiey przeciwko mnie awersyi, ani tak mocnego do tey sprawy interesu, abym był mógł zrozumieć, że miał z tey przyczyny w takiej na mnie zostawać zawziętości. A zatym y do tych czas nie mogę przewieść na umyśle moim, abym się za winnego poczytał w tey sprawie; lubo bardzo żałosnym iestem, że widzę tak wiele z tey okazji poruszonych afektów, w których codziennym przyczynianiu nie więcey mówić nie mogę, tylko temu Panu. *Redime me a calumniis hominum*, przed którym iestem nieskończenie Jaśnie Oświecony Pán nie W. W. Unizony Sługa, Fran: Biskup Genew:

## L I S T XXIV.

Do Biskupa Kalcedońskiego, Koadjutora  
Genewskiego.

*Narzeka na mizerny pewney osoby w herezyę upadek.*

Odpieczętowałem list, nie postrzegłszy, że nie należał do mnie. O Boże! Mój Naymilszy Bracie, jakie boleści duży moiey, kiedym go przeczytał! Zaisze to rzecz prawdziwa, iż przez cały żywot mój, nie miałem cięższego zadumienia. A podobnaż to; aby ten umysł miał się tak zagubić: tak wiele mówił ze mną, że nigdy nie miał być tylko Synem Świętego Kościoła Rzymskiego, lubo rozumiał, że Papież przechodzi granice sprawiedliwości, dla rozciągnięcia powagi swojey; a potym tak wiele razy powtarzając, że nie przynależało, aby Naywyższy Pasterz, y Rządca Kościoła, miał na sobie przewieść, aby uwalniał poddanych od posłuszeństwa udzielnych Xiążąt Rzeczypospolitey dla iakiegokolwiek występku; on sam dla iakichś nieposłusznych przyczyn stał się rebelizantem tego Naywyższego Pasterza, abo według iego ięzyka mówiąc, wszystkich Pasterzów Kościoła Świętego, w którym był ochrzczony y wychowany n: Ten który nie znajdował w Piśmie Świętym dostatecznie iakich dowodów (iako sam mawiał), na utwierdzenie wierze-



chności y władzy Piotra Świętego nad Chrześcianami, iakoż sam się poddał władzy Duchowney takiego Krola, którego nigdy Pismo nie approbowało powagi, tylko do rzeczy świeckich? Jeżeli rozumiał, że Pápież granice władzy swojej przechodził, zażywał iey nad doczesnemi Pánów Ziemskich prawami, a iakż nie uznawał, że Krol, pod którego udał się żywót dalszy prowadzić protekcyą, nie wykroczył z granic zwierzchności Twoiej, przywłaszczając ją sobie nad rzeczami duchownemi? czy podobna, aby to, co przywróciło, y trzymało Augustyna Świętego w Kościele, umysłu tego zatrzymać nie mogło? Czy podobnaż to, aby sama starożytności powaga, a nieczeniność nowości, nie miała na iego zatrzymanie mocy? Czy podobnaż, aby miał wierzyć że cały Kościół tak bardzo błędził, a Kalwini, albo Anglikaliwinistowie tak szczęśliwie we wszystkim znaydowali prawdę, że nie pobłądzili w rozumieniu Pisma? A z każde m głę przyiść tak powszechną zrozumienia Pisma umiejętność tamtym głowom, w materyach naszych kontr wersyi? że oni we wszystkim mają słuszną mniemania swego racyą, my we wszystkim tak nieśluszną? tak dalece, że nas porzucić, a do nich przystać potrzeba było? Ah! Moy Najmilszy Bracie, uznasz dobrze zniekształcenie serca y umysłu mego za przeczytaniem tego, coć piszę. Skromność z którą on do W. W. piše, wpraszaiąc się w przyiaźń, iego z takim afektem y uniżonością, ciężką mi ranę czyni w duszy moiej, y do politowania przywodzi, która uspokoić się nie może, widząc ginącą duszę tego przyiaciela. Jużem się był nakłonił, abym mu był tu miejsce obmyślił, y Pan N. miał zalecenie mówić z nim o tym; a teraz oto od nas morzem rozdzielony zostaje, a od Kościoła odszczepieństwem, y błędem! Bog jednak weźmie chwałę swoją z grzechu tego. Mam osobliwy afekt do tamtey wielkiej wyspy, y do Krola iey, y nawrocenie ich nie przestaynie Boskiemu Majestatowi zalecam: a zalecam z tą ufnością, że będę kiedyżkolwiek wysłuchany, z tak wielą dusz pobożnych o tą do nieba wzdychających. Ale na potym zda mi się, że ieszcze z większą Duchą gorącością prosić będę, respektem tej duszy. O moy najmilszy Bracie! Błogosławieni są prawdziwi Synowie Kościoła Świętego, w którym wszyscy Synowie Boscy pomarli. Upewniam cię że serce moje ustawiczne, y nałzwyuczayne cierpi drżenie dla tego upadku, y w nową zabiera się

ocho-

ochotę służyć lepiej Kościołowi Boga żyjącego, y Bogu żyjącemu Kościoła. Potrzeba iednak tym czasem tę nieszczęśliwą nowinę mieć w sekrecie, która będzie y nazbyt prętko rozgłoszona, w tak wielkiej krewnych y przyjaciół liczbie tegoż który ją nam sprawił. A ieżeli do ntego pisać W. W. zechce, iako o to w liście swoim zda się upraszać, przy okazji Pana Gabaleona, upewnić go proszę, że wszystkie Angielskie wody, moicy przeciwko niemu miłości nie zagaszą upałów, poki tylko iakąkolwiek mieć będą nadzieję iego do Kościoła, y do drogi zbawienia wiecznego powrotu. Moy Braciszku oznaymijże mi o poświęceniu swoim, y mnie zalecay miłosierdziu Pana naszego, aby był na wieki dusz naszych iedyną nadzieją y miłością, Amen.

Franciszek Biskup Gen:

w Annezyum 21 Listopada R.P. 1620.

## L I S T XXV.

Do Prałatow Kościoła Lugduńskiego.

*Wymawia się pokornie że nie może na Ambonie ich kazać,  
bez pozwolenia Najjaśniejszego Xiążęcia Sabaudyjskiego.*

**M**Am to sobie za wielki honor, że mię WMość zapraszacie dla Kazania na Adwent, y przyszłą Quadragezymę, albowiem gdyby mię Wasza godność w Kościele, y zasługi tak zacnych osób, ktoremi to Kollegium iest napełnione, nie obligowały do oddania WMściom czci y respektu należytego, nie zaniechałbym za tą podaną okazją przyśłużyć się WMściom: ktorey łaski gdy doznaję, proszę abyście WMość o mnie rozumieli, że szczerzebym rad woli y afektacyi W. W. MM. PP. dosyć uczynił. Ale nie mogąc z tey Prowincyi wyieżdżać gdzie mię urząd moy iakoby przywiązanego trzyma, bez pozwolenia Xiążęcia Jego Mści; nie tylko sam w niostem prozbę dla otrzymania tego pozwolenia, ale też pewną przy Dworze osobę ściśle obowiązalem o ktorey rozumiałem, że mi to snadniey otrzymać będzie mogła. Teraz iednak kiedy żadnego, aż do tych czas nie mogę się dōczekać resposu, y nie wiem ieżeli na to odpisu zabraniającego nie odbiorę; dla tego obawiam się, aby ten afekt, który mi wyświadczać raczycie, życząc sobie przyjazdu mego, nie był niechęcią iaką zapłacony, gdyby się na mnie spuszczał, a in-



fzych, o którychby jeszcze teraz nie trudno, pokiegdzie indziej zaproszeni nie będą, Tobie nie obmyślając Kaznodziów, na moich, y na tamtych Kazaniach szwankować przyшло. To wizytko uważywşy, uniżenie proszę, abyście mnie dłużej oczekiwać nie raczyli, ale inszego sobie do tey funkcyi obrali, któryby do przyięcia iey w więkşzey odemnie zottawał wolności: y morecie wiele za takową zyskać zamianą, jeżeli kto niedostateczność moję uważy; ponieważ ja iestem w tey mierze niższym od inszych Kaznodziów, ktorzy w wielkich Miastach wylokcie, iako y Wasza iest, trzymają Ambony. Ale co się tycze afektu do usługi WMściom y ochoty, rozumiem, że z rzadka nademnie znajdziecie: albowiem prawdziwie serce moje nie tylko pełne iest miłości przeciwko WMściom, y uczciwości, ale też gorącey żarliwości do przyczynienia prawdziwey w Mieście waszym pobożności. Jeżeli też po tak długim oczekiwaniu, które przy Dworach zwyczajnie bywać zwykło, respons od Xiążęcia Jego Mści dany mi będzie według WMściow y mego pragnienia; y jeżeli to moje sobie obranie na drugi rok zachować zechcecie; upewniam, że z moiey strony ochotną, a raz zawziętą do usługi waszey wolą stawię się, y do woli WMściow stotować się będę; wolą, którą y teraz z niskim podziękowaniem ofiaruję, na dożywotnie zottawanie uniżonym y życzliwym Bratem yługą W W. MM. PP.

Franciszek Biskup Genewski.

w Annezyum 25 Czerwca Roku P. 1612.

### L. I S T XXVI.

Do Hildebranda Jodoka Biskupa Seduneńskiego,  
Xiążęcia Walleykiego.

*Winszuie mu iego Elekcyi, y siebie na wszelaką przyiaźń y  
usługę ofiaruie.*

**Z** Smierci Jaśnie Wielebn: Adryana Predecessora W. W. ciężkim y osobliwym serce moje napełniło się zalem, nie tylko dla tey, w ktorey tak wielkiego Biskupa miałem uczciwości, abo ramięy, którą on mnie wzajemnie wyświadczał chęci; ale najbardziej dla tego, że sławny Seduneński Kościół, y cały Walleycki kray, tak zacnego Xiążęcia y Pasterza, nad ktorego za czasow naszych nie widzieliśmy sposobniejszego do dania odporu heretykom, bronienia poddanych swoich, y rozkrzewienia

Wiary

## S. FRANCISZKA SALEZYJUSZA.

Witry S. Katolickiey utrucił. Lecz skorośmy się dowiedzieli o obraniu na ten urząd W. W. y ułżyli szczerzy o zaćności y wielkości Cnot W. W. przez Wielkiego W. W. Kanonika, tu na święcenie przyjeżdżającego, smutek nasz obrucił się w wesele, abymy Bogu nieśmiertelne oddali dzięki, że nie dopuścił, aby pochodnia jego w Jerozalem miała być zgaszona, ale na miły soc Ojca wzbudził Syna, ktoregoby postanowił nad miastem Sedunenskim, ktore my Syonem nazywamy. Y dla tegoż przez różnych przyjaciół (miedzy ktoremi szlachetny mąż P. Kwartervusz miłyse pierwsze trzyma) fużemy Prześwietną W. W. należycie powitali, y wzajemne od niego przyjaźni wyświadczenie przez Xiędza Opata Agaunenskiego odebrali. Tak tedy Jasnie Wielbny Biskupie przyjaźń moja, ktora śmiercią Antecessora W. W. zdała się być znieśiona, skłonieniem W. W. ku mnie chęci (iako z wielkim weselem z odebranego uznawam listu) nie iako ozywiona, y do dawney przywrocona czerstwości, nie odmiennie trwać będzie. Tak co się tycze osoby moiey, tę po sobie we wszystkich sprawach y okazjach W. W. przyobiecuję zyczliwość, że nie tylko Braterską, według spólnego nas obudwu w iednym związku powołania świadczyć powołność, ale też, ile sobie W. W. życzyć możesz po mnie, zyczliwym y unizonym sługą zostawać bede. Lubo tedy W. W. na Biskupstwo święcenia, lubo iaka infza Braterskiey usługi poda się okazy, we wszystkich powinnościach, ktore sobie abo przyjaciółom swoim za potrzebne W. W. poczytasz, mnie zawtze gotowego y ohotnego znaydziesz. A tym czasem Pana y Zbawiciela naszego usilnie proście nieprzestając, aby W. W. z nieba posłał pomoc, za którąbys obret swoy po tak wielu ciężkich nawałnościach cale do pożądanego pokoju, y szczęśliwego pobożności portu przyprowadzić mogli. Jasnie Oświeconey W. W. Unizony w Chrystusie Brat y

Sługa Franciszek Biskup Genew:

## L I S T XXVII.

Do tegoż Biskupa y Xiędza.

*Przyobiecuję mu z wielką ochotą swiętą bytność na dzień  
naznaczony do święcenia na Biskupstwo.*

**N**ie mi wdzięczniejszego być nie może, niż usługę, którą by mi W. W. oddać kiedy przyizło: tego albowiem po mnie chce



chce Zbawiciel, który nas z sobą ogranicze postanowił, abyśmy wzajemnie ieden drugiego, ile można będzie, ciężary znośli; tego po mnie wyciąga W. W. ku mnie dobroczynność już od dawnych czasów wyświadczona; tego po mnie potrzebuje od Rzeczypospolitey Katolickiey dobry y stateczny umysł. Zaczynam tylko dzień W. W. temu aktowi naznaczysz, nie omieszkać dosyć uczynić, cokolwiek będzie należało do tey Kontekracyi powinności szczerze życzliwego Promotora. Tak bowiem u siebie postanowiłem, abym W. W. szczerą chęć, prawdziwą miłość, y należyłą cześć, na każdym miejscu wyświadczał. Zatem proszę Pana y Zbawiciela, aby W. W. w promocyi swojej chować raczył. Jaśnie Oświecony W. W. pokorny w Chrystusie Brat y Sługa.

Franciszek Biskup Genew.

### L I S T XXVIII.

Do Gisberta Biskupa Buskoducenckiego.

*Pokazuje, iak wielkie Biskupa Buskoducenckiego z nim jest podobieństwo, y niektorego mu przywiciela zaleca.*

Nie masz żadnego, któryby nie wiedział, y W. W. najlepiej nad innych wiesz, iako starzy Kościoła Oycowie mieli zwyczaj między sobą listownie się często nawiedzać, a wzajemna miłość tego była największą przyczyną; y zaprawdę żadna odległość miejsca nie może rozwiązać tey świętey ligi doskonałości y powinności. Ta tedy przyczyna jest naypierwsza, która złała mi się być dostateczną, abym się odważył do dosyć czynienia tey powinney listowney korespondencyi, która zwykła była być iedyną tym Oycom: Dla tego naybardziej, że mamy między sobą osobliwą społeczność, nie tylko z godności kościelney, ale też y z afektu, lubo w różney fortunie. Ty albowiem Naywielebniejszy Panie od heretykow iako słyszę obłożeniem ścisniony, samo tylko trzymasz miasto; a ia przeciwnym sposobem od heretykow wygnany, mam prawie wszystko oprócz miasta samego stołecznego, różne ale nie równe zło, wygnanie y więzienie; względem czego prawem Chrześciańskim tobie odemnie nawiedzenia, mnie od ciebie gościnnego przyimowania powinności przynależą. Tak tedy kiedy W. W. tym którym mogę sposobem, to jest przez list nawiedzam, nie wątpię nic, że ten moy afekt zwykłą miłością przyjąć raczysz. Znajduje się y

druga

druga pisanja mego przyczyna, to ież zalecenie Pana Rudolffy Syna Jana de Dunghen, Cy. cezyi W. W. obywatela, który a mnie samemu do oddania nakazytey W. W. czci, nayspiewsza uczynił ochotę; kiedy między wielą inższych pochwał, ktoremi Imienia W. W. sławić nie przestał, y te iestżce przydawał, że lubo wielka mieszczan tamiecznych przeciwko Panom swoim znayduie się wierność y pobożność, iednak osobliwie za W. W. działało się staraniem, że miało tamto różnemi sposobami y niezwy- czaynemi sztukami dobywane, w ręce nieprzyjacielskie nie przy- f.ło. Taka bowiem iest moc wynowu twoiey, że iako niegdy d. wielkiem trab mury Jerychońskie są obalone, tak teraz Ewan- gelicznay traby twoiey głosem Bułkoduceńskie mury y belluar- dy do tał całe y niewzruszone zostały. Więc na wyiezdzie swo- im zyczył sobie otrzymać odemnie świadectwo iakie listowne, kterego by zażywał w różnych okazjach. Zaczyn nie mogłem mu tego odmówić, z afektu który mam ku niemu, y umysliłem go Pasterstwiey łasce W. W. iak z naywiększa zalecić usilnością: iakoż y zalecam, tym samym wszelakiey chęci godnego. Żył przez trzy lata w domu y towarzystwie wielkiego y zacnego człowieka Antoniego Fabra Xiestwa Geneweńskiego Prezyden- ta, y tegoż stołu, rozmow, y nauki był uczestnikiem. Przez kto- ry czas iak wielkim staraniem nauk y jurisprudeneyi pilnował, opuszczał: ale co u mnie większą iest, że żył w wszelakiey po- bożności y nabożństwie? co sam obaczysz, iak iest y teraz wszel- kiemi Cnotami ozdobiony, iako iaki okręt kupiecki wszelakie- mi cnot y pobożności towarami napełniony. Nie niepowarpi- wam że to W. W. wielką przyniesie pociechę; ieżeli iednak do tak godnych przymiotow, cokolwiek mogłoby moje zalecenie y prośba przydać, ochotnie y z dobrą wolą onę wnoszę; siebie sa- mego na wszelkie woli W. W. rozkazanie oddając. Zostawayza- tym w dobrym y fortunnym zdrowiu, a Chrystusa mię Miłó- ściwezo; y mnie miłosierdziu iego, twoimi modlitwami zale- cać nie poniechay. Naywielebniejszy Panie wasz uniżony  
Brat y sługa w Bogu.

Frans. Biskup Genew.

L I S T XXIX.

Do Biskupa Belleyjskiego.

• *Cieszy się z tego, że on tak sz. z. st. wie lud swoy naucza.*  
Cieszę się nie pomału y z ludem W. W. który ma to szczęście,  
ze



że może odbierać z uśc W. W. zbawienne Ewangelij S. wody: y daleko bardziey będą się cieszyć, ieżeli je odbierać z takim afektem y odwdzięczeniem będzie, które jest powinne pracy, w tak obfitym niebieskich nauk wylewaniu. Ale Naywielebniejszy Panie, wiele trzeba cierpieć od dziatek iedzone w dziecięctwym wieku zostających, lubo y od czas pierś sobie karmiacą ukaliży, nie potrzeba im iednak omy unikać. Cztery słowa wielkiego Apołosa powinny nam być za naukę: *Oportune, in omni patientia, & distina*. Kładzie na pierwzym niewscu cierpliwość, iako naypotrzebniejszą, y bez której nauka nie nie po użyc. Chce koniecznie, abyśmy cierpliwie znosiłi, choćby nas miało za importunow, ponieważ nas do naprzykrzenia się drugi n przywodzi, przez swoje importune. Nie ustawaymy w dobrym tey roli uprawowaniu; bo nie masz tak niewdzięczney ziemi, którejby ochotna oraczow praca nie uczyniła rodząną. Ja oczekiwac będąc tym czasem kłag, mnie z afektu W. W. obiecanych, które przy zażywaniu swoim u mnie w takim zostawac będą poważaniu, iakie odemnie samemu ich Autorowi należy; y w tak doskonałej miłości, z iaką onemuż teraz wyświadczam, y po wszystkie życie moje wyświadczać zechcę, honor, respekt y pożanowanie. Jestem zatym Naywielebniejszy Panie Waszym uniżonym Bratem y Sługą.

Fran: Biskup Genew:

Dnia 7. Maja Roku P. 1621.

### L I S T XXX.

Do Tegoż Biskupa.

*Dodać mu serca do ochotnego znoszenia ciężkości prywatnych procesow, dla zachowania Dobrych y wolności Kościelney: swoją mu przy tym Dycezyą Genewską zaleca.*

**W**ielce się cieszę z zwycięstw W. W. bo luboby o nich inaczej kto chciał mowić, iest moim zdaniem **naywiększa** w tym Chwała Boska, aby nasz stan Biskupi był uznawany za to, czym iest; y aby ten mech z drzewa Kościoła wyrzucony był, któremu iak wiele szkody przyniosł, każdy obaczyć może, co y S. Koncylium Trydenńskie uznało. Załnuję iednak, że unyś W. W. tak wiele na tey wojnie musi ponosić ciężkości, w ktorey bez wątpienia ledwieby sami Aniołowie niewinność swoją zachować mogli:

mogli: y ktoby umiał pomiarkowanie zachować w prawach,  
 moim zdaniem, iużby kanonizacyi swojej miał proces gotowy.  
*Sapere & amare vix Dus conceditur.* Rzekę ja bezpiecznie: *Litigare &*  
*non insanire vix Sanctis conceditur.* Atoli iednak, kiedy tego potrze-  
 ba wyciąga, a intencya iest dobra, potrzeba na morze wsiadać,  
 mając nadzieję, że też providencya, która nas do żeglowania  
 przymusza, przymusi siebie samę do naszego prowadzenia. Ale  
 to moy zupełny y naywiększy niesmak, patrzeć na to, kiedy ta  
 serdeczna gorzkość, iaką mi W. W. opisuie, nam was odbierze,  
 a mnie oraz odbierze naydroższą pociechę, y ludowi temu do-  
 bro nieoszacowane ktoreśmy sobie ia, y on pokładali. Albo-  
 wiem nie wiele się znajduje Biskupow afektu prawdziwego peł-  
 nych: *Apparent rari nantes in gurgite vasto. Saluum me fac Deus, quoniam*  
*defecit sanctus.* Widzę ia dobrze z listu W. W. y z listu Pana N.  
 który iest wielkim moim przyjacielem y kochającym Oycem,  
 że nie możemy zachować Kościelnych wolności, które nam Xią-  
 żęta w cudzych krajach zostawili. O Boże! na pełniyze Fran-  
 cyą wielkim swoim błogosławieństwem, y spraw aby tam się od-  
 rodziła pobożność, która panowała za czasu Ludwika S. A po-  
 nieważ Naywielebniejszy Panie to szczupłe y ubogie DUCHO-  
 wieństwo Waszego y mego Biskupstwa, to szczęście, że W. W.  
 możesz się z Państwem imieniem iego umawiać, ia będę od wsze-  
 lakiego skrupułu wolnym, ieżeli po waszym praw wywodzeniu  
 wpadniemy w niewolę: bo cożby się więcej czynić mogło, tylko  
 zawołać imieniem Kościoła: *Vide Domine & considera, quia facta sum*  
*vilis?* Jakie poniżenie! że mając miecz duchowny w rękach, ia-  
 ko prości woli świeckiego urzędu posługacze, w ten czas go tyl-  
 ko zażywać możemy kiedy on każe, a poniechywać, kiedy za-  
 kazuje: y że nas pozbawiono iednego z nayprzednieyszych klu-  
 czow nam od Pana y Zbawiciela naszego danych, to iest rozłą-  
 dzenia y umiejętności w zażywaniu miecza naszego? *Manum suam*  
*misit hostis ad omnia desiderabilia ejus, quia vidit gentes ingressas antrum*  
*suum, de quibus preceperas ne intrarent in Ecclesiam tuam.* To nie w duchu  
 niecierpliwości y szemrania mówię, bo za wże przypominam so-  
 bie, że, *Ista mala invenerunt nos, quia peccavimus, iniuste egimus.* Jednak  
 W. W. przeczytasz Artykuły nasze, y pewien iestem że uczynisz  
 to, co będziemy można dla zachowania praw Boskich, y Kościoła  
 tego: a my poki tam nasz Jozue zostawać będziemy, wyciągniemy



ku niebu ręce, y prosić o dzielenie z nami wizer Ducha Świętego do pomocy: wzywać nie przestajcież Aniołów Stróżów, y Świątobliwych Świętych naszych Predecessorów, aby was strzeżeli, y animowali wasze przestrogi y napomnienia. Abym miał pościć kogo do W. W. imieniem Dyecezyi mojej, nie było o tym nigdy wzmianki. Moja Dyecezya izali nie jest wasza? Czyż tam tak dosłownie już waszym zstąpię? *potius tunc potius...* Obaczy się tam W. W. z Ojcem Janem od S. Malachiasza u Świętego Bernarda; jeżeli do niego W. W. uczęszczać zechcesz, zobaczysz w nim obfite pobożności y mojej przyjaźni wrzółto, którego ja też wzajem wylicze powazam. O Pani Polin, powiesz mi W. W. czasu wolniejszego historya, albowiem *obitum Regis amantissimum iustum est*. Niech Bóg na wieki fercem dłużej naszych dyryguie. Ja jestem Naywielebniejszy Panie W. W. unizonym y powolnym Bratem y Sługą.

Fran: Biskup Genew:

W Annezyum 22. Sierpnia R. P. 1614.

### L I S T XXXI.

*Do jednego z Prołotów Kościelnych, w którym opisać mu sposób dobrego Kcznodziecie.*

Jest położony w Księdze kazań tegoż Świętego Autora.

### L I S T X. XII.

*Do jednej Duchowney Osoby.*

*Wzywajże niepedolno publikować odmiennych iakimżnż złączonych, poki pozwolenia prawnego y wyraźnego w tym nie będzie.*

Odebraliśmy list od W. W. w którym nas prosisz aby posłańcowi W. W. wolno było w Dyecezyi Naszey iakimżnż od wiernych zbierać, Odpusty ogłaszać, y do Bractwa Waszego obojętnej płci Karolików przybierać. Co do nas, dla miłości domu W. W. y onegoż piękney sławy, ktorey wdzięczna wonia daleko się rozszerza, odebraliśmy, y przeczytali list ten uprzejmym fercem, iakoż wprawdzie pisany był od W. W. z szczerym afektem, y z nieiakim wykonania tego, o co proszono, pragnieniem: ale kiedy do samej rzeczy przyszło, że spytano tego listu oddawce, aby pozwolenia tego pokazać antentyczny przywilej, abo Bullę, abo przynajmniej iakikolwiek przypisany dowód tych odpu-

## S. FRANCISZKA SALEZYJUSZA

50

odpułtów; odpowiedział, iż nic takiego nie miał. A zaś prawem duchownym y Dekretami Concilium Trydentkiego warowane jest, aby nikt do ogłaśniania odpułtów, mianowicie tych które iakimżny przyłączone maia, nie był przypuszczany, póki ich pozwolenia dostatecznemi dokumentami nie dowiedzie. Sam rozum tak wiele doświadczenia nas uczy, że nie każdemu ma być dawana wiara y pozwolenie, iakimżny, imieniem miejsc świętych dobiegacemu. W czym nie dawno od samey Stolicy Apostolskiej mieliśmy osobliwą y wyraźną przestrogę. Dla czego poki o władzy człowieka, który nam list oddał, y o pozwoleniu Odpułtów, wiadomo nam nie będzie, aby od wybierania iakimżny y ogłaśniania Indulgencyi zatrzymanosię, postanowiliśmy. Gotowi jednak będziemy w tym dosyć uczynić na afektacyą Domu W. W. Poro według praw Kościelnych nam się będzie godziło. Nie wątpimy tedy, że W. W. to nie tylko wesołym sercem, ale y z ukontentowaniem umysłu przyjąć będziez raczył, y nas nie przepomniysz tak w własnych swoich, iako y ludu świętego modlitwach. Co y my wzajemnie czyniemy. Wielebności Waszey życzliwy Sługa w Panu naszym. Fran: Biskup Gen: w Annezyum.

## L I S T XXXIII.

Do Naysniyczego M A T Y A S Z A Cesarza  
Rzymkiego.

**Z**yczyłbym sobie wielce Nayaśnieyszey Cesarzu, abym mógł submiszłą moię do rozkazania W. Cesarzkiej Mści stosować. Zyczyłbym nad to stawić się do zgromadzenia, ktoreś W. Cesarzka Mść publikować kazał; siły rozumu mego, ktoreby się tylko znaleźć mogły, y wszelakie starania do usługi Pańskich zamysłów obracać, y w osobie moiey oddać cześć y honor przynależyty obecności W. Cesarzkiej Mści: ale zbuntowanie heretyków Genewskich, którzy nieporównana zdradą te Biskupstwa mego Katedrę prawie ze wszystkiego ludzkiego złupili polisku, przeszkoda mi jest, że czego uprzejmie pragnę, wykonać nie mogę. Jednak Nayaśnieyszey Cesarzu nigdy nie przestane Bogu Nayaśnieyszey przy Nayaświeższych Ofiarach y Modlitwach moich błagać, aby W. Cesarzkiemu Majestatowi ze sobą pomóc z nieba, y wszystkie świętobliwe rady potwierdzać raczył. Naya-



§ 1.  
LISTY DUCHOWNE  
Jasiejszego Majeſtatu W. Ceſarſkiego Mości, Najczerwieńſzy  
y rąpposłuszeńſzy Sługa. Fran: Biſkup Cenew:  
w Annezyum dnia 9. Maja R. P. 1615.

L I S T. XXXIV.

Do jednego Biſkupa przyjaciele ſwego.

Odebrałem od W. W. dwa liſty, na które ieſzcze nie odpisa-  
łem, bo pod czas ich oddania nie w domu, ale w Pedemon-  
cie zoftawałem, gdzie muſiałem przykra podiać droge dla docze-  
ſnych dobr tego Biſkupſtwa. Teraz odyſyłam W. W. prowizyą  
Rzymską, ktoreyeſ ſobie życzył; odpieczętowałem ja, chcąc wie-  
dzieć, ieżeli wiſzyſko, czego W. W. potrzebował, poſtano; ale  
widzę, że wcale y ieſzcze coś nad to, czego W. W. zażyć mo-  
żeſz, w niwezym nie uſzczęśliwiać oſiatka należącego prowizyi.  
Otoż już moja obietnica w tey okoliczności wypełniona. Ieżeli by  
ieſzcze iaka zoftawała trudność, teyże zemną pouſałości zażyć;  
a ja upewniam, że nigdy nie poniecham uſłużyć w tym, coby  
było do ukontentowania y pocięchy umyſłu W. W. o którym  
mam nadzieję, że go obroci na wielu inſzych poſługę. Druga  
część moſey obietnice ieſt mi przytrudnieyſzą do wykonania,  
dla nieſcenzonowanych trudności, które mi odetchnienia nie po-  
zwalaia; albowiem ieſtem w nayzabawnieyſzym urzędzie, w ia-  
kim żaden z Biſkupow nie ieſt. Jednak poſyłam krotkie zebra-  
nie tego, com W. W. miał przełożyć. Wiſtepuieſz w Stan Du-  
chowny, a oraz na naywyżſzy ſtopień Stanu tego: rzeke tedy to,  
co rzeczono jednemu Paſtuſzkowi na Kroleſtwo Izraelſkie obra-  
nemu: *Mutaberis in Virum alterum*. Potrzeba abyſ był y wnetrznie,  
y powierzechownie cale inſzym: a dla wykonania tey wielkiej,  
y ſolenney odmiany, potrzeba wzruſzyć y odnowić ducha ſwego,  
we wſzyſkim: y dałby to Bog, aby naſze Biſkupie urzedy, wię-  
kſzych aniżeli morze nawałności pełne, mogły też mieć wła-  
ſność y nature morza, do wyrzucania wſzyſkich złych humo-  
row z tych oſób, które ſię na nie puſzczają. Ale zaprawdę nie  
tak ſię dzieie, albowiem częſtoſroć odbijamy ſię od brzegu, y  
wjaſtrem żagle podajemy, bardzo humorem napęśnieni, których  
nam tym więcej przybywa, im dalej płyniemy, y na głębsze  
morze wychodziemy. Lecz Bog niech będzie pochwalen, kto-  
ry podał W. W. pragnienie inakſzego żeglowania; mam nadzieję,  
żeć

## S. FRANCISZKA SALEZYUSZA.

52

żeć jeszcze y w tym da pomocy, aby dzieło ręki jego w Wieleb: Wafzey doślonałe było. Wiece w tey umyśle odmianie potrzeba, aby W. W. ratunku zażywał żywych y umarłych: żywych dla tego, że na tym wiele należy, mieć jednego abo dwóch ludzi prawdziwie duchownych, z których konwersacyi mogłbyś wielki pożytek odbierać. Jest to bowiem wielka pociecha mieć ducha swego konfidentow. Nie wspomnie X. du Val, lubo wiem o nim, że jest bardzo dobry, y powszechnie sposobny do takich y tym podobnych urzędow. Co niego namieniam jeszcze drugiego X. Calemanta Plebana Aumalstiego; iżeby był na ten czas w Paryżu, wiem pewnie, żebyć wielką był pomocą. Namieniam y trzeciego, którego Bog wysoce udarował, y z którym wnieść w rozprawę bez wielkiego pożytku nie podobna; a ten jest X. Berulle, całę taki jakim bym ja sam sobie być życzył; y nie tylko rzadko widziałem umysł, któryby mi się bardziej podobiał, ale nigdziey go podobnego nie znalazłem. To naygorzsa, że on jest wielce zatrutłiony: potrzeba sobie z wielką poufałością z nim postępować, ale też z niejakim respektem na jego trudności. Mam też jeszcze jednego wielkiego przyjaciela, którego Pan Raubon zna dobrze, X. Sulfure, y ten w takich okazach wiele może; życzyłbym, aby W. W. z nim przyšedł do znajomości, tuszając, że z tąd wielką odniesiesz pociechę. Co się tyczy umarłych, trzeba mieć jaką Biblioteczkę Książ Duchownych dwolakiego stanu, W. W. należących; jedne jako Kapłanowi, drugie jako Biskupowi. Pierwsze powinność mieć jeszcze przed wejściem na urząd swoy, czytać y zażywać ich; gdyż potrzeba zaczynać od Zakonnego życia, nim się w Ekonomiczne y polityczne wkroczy. Mieyże proszę Granady opuścić, y niech ci ten będzie drugim Breviarzem. Kardynał Borromeusz nie miał inſzey Teologij do Kazania tylko te, a jednak bardzo dobrze kazał: ale nie ta ma być naypicrwsza zażywania jego intencya, lecz żeby umysł do miłości prawdziwego nabożeństwa sposobiał się, y do wszystkiego Duchownego ćwiczenia, które są potrzebne. Moie zdanie jest, aby W. W. czytanie Książ jego zaczynał od Przewodnika Grzeszników, a potym i dasz się do memoryału, aby go przeczytać całę. Jednak dla czytania z pożytkiem, nie tylko słowa potrzeba uważać, ale włożyć y starocować sobie Rozdział po Rozdziale, rozważając y stosując do

dłuży





że z taką poufałością pisać: bo inaczej czynić nie może, respektiem wielkiej twój dobroci y przyjaźni, w której nadzieję przydam iść: te dwa słowa; jedno że wielce na tym należy, aby przyjąć poświęcanie na Biskupstwo z wielką uczciwością dyspozycją y zupełnym uważaniem głębokości tajemnicy: y gdyby mi ziały mój oracya, która napisał Stanisław Sokołowski, pod tytułem, *De sacra Episcoporum Consecratione, Et inauguratione*, nieś abo przynajmniej według mego exemplarza, tak aby pomogła; albowiem prawdziwie mówiąc, jest bardzo piękna. Wiesz dobrze, że początek w łazdych rzeczach jest wielkiego uważania godny, tak dalece, że się rzec może; *Primum in unoquoque genere est maxima cautio*. Drugi punkt jest, że wielce pragnę, abyś miał oświadczyć nabożeństwo do S. Anioła Sroza, y Protektora swojej Dyecezyi: bo to jest z wielkim odbieraniem pociechy udawać się do niego we wszelakich urzędach swego trudnościach. Wszyscy Ojcowie y Teologowie zgadzają się na to, że Biskupi obrem ot Błogosławionego Anioła, dla ich własnej oświadczenia, mają przydanego drugiego na pomoc urzędu swego y cnoty. Powinieneś mieć w obudwu wielce poufałą nadzieję, y przez częste wzywanie ich z wiarą z nimi przyjacielstwa społecność, osobliwie w sprawach Biskupich z Patronem Dyecezyi, iako też y z Patronem Katedralnego Kościoła swego. Mnie zaś W. W. wyśce sobie obowiązek, jeżeli w ścisłej chęci przyjaźni ciężyć mi poufałym pisanem będzie; raczył: y bądź nieważne mi nieć będziesz tak wiernego Sługę, y w powołaniu swoim zyczliwego Brata, że mię zażen celować w tym obowiązkach nie będzie mógł. Zaczynałem iść napisać to, abyś wziętym spółkiem odmiennie raczył kazać ludowi swemu. Święte Kościołom Trybunał po wszytch kościołach ieterminowało, iż przypisują y najprzedniejszą powinność Biskupów iść, kazać ani z daleka w tym nie bierzący udział, kłócićby od tego przedsięwzięcia w trefnić nie mogło. A nie czyni tego dla pozyskania sobie sławy wielkiego Kaznodziei, ale dla prośby do tego, żeś to czynić powinien, y dla tego chce. Kazanie Ojcowie do każdego Biskupa wielkiej woli iść, a jeżeli wybierze Kazania u wyznających, inż nie może Kaznodziei. Mała rzecz iść u Biskupa i bierze Kazanie, albowiem Kazania jego powinny być o rzeczach potrzebnych y pożytecznych, nie



nie ciekawych y wymyślnych: słowa iego proste, nie wytworne; akcy y go. Oycowskie y przyrodzone, bez przyłady wymyślow; y cnoty co nayarocy y naymniey na Ambonie mowik, dosyć to będzie zawsze na niego. A to wszystko należy do początku; bo ten sam początek ostatka cię na potym nauczy. Widzę że tak dobrze y płynącym stylem piszesz listy, że mym zdaniem za małym odwazeniem się będziesz mógł dobrze kazać; ale jednak nie mówię, że w tym małą mieć trzeba odwagę, ale znaczną, dobrą, y niezwyciężoną. Umizenie za tym proszę, abyś Bogu zalecać raczył tego, któryć toż odda wzajemnie, y zosłać zechcę pokim żyw Naywielebniejszy Panie, Waszym uniożonym y życzliwym sługą.

Fran: de Sales Bisk: Gen:

w Annezyum dnia 3 Czerwca R. P. 1603.

### L I S T XXXV.

Do KROLA FRANCUSKIEGO.

*Dzięki Majestatowi J. K. M. za pewną sumę pieniędzy przytączoną Kościołowi Gaiańskiemu.*

**N**Ayiaśniejszy Miłościwy Panie. Nie masz nic na tym świecie przed słoneczną zakrytego gorącością: nie masz nic, co by było oddalonego od starania pobożnych Krolow w ich Monarchiach. Y dla tegoż W. K. Mści Kościół Gaiański na sławnych Państwa swego zostający granicach, łaskawym weyrzawszy okiem, y iego ostatnią upatrzawszy nędzę, na poratowanie iegoż trzy sta talerow iałmużny raczyłeś naznaczyć. Za którą ze wszystkimi mieysca tamtego Katolikami, w duchu poniżeni, Pańskiey W. K. Mści dobroci oddaie dzięki; ze wszelką suplikując pokorą, abyśmy raz pozwoloney mogli zażywać dobroczynności. Co otrzymawszy, wzywać będziemy naywyższy Pana naszego dobroci, aby Pański W. K. Mści Majestat fortunnie zachowywał, y obfitością łask niebieskich ubłogosławił. A to jest ustawiczne pragnienie W. K. Mści Naypokorniejszego y nayposłuszniejszego Bogomodlce y Sługi.

Fran: Bisk: Gen:

### L I S T XXXVI.

Do KROLA FRANCUSKIEGO.

**N**Ayiaśniejszy Miłościwy Panie. Chcąc uczynić dosyć rozkazu niu W. K. Mści mnie danemu przez list ostatniego dnia Sierpnia

pnia w Roku 1617. pisany, a nie oddany mnie aż we cztery mie-  
 siące potym; rzekę to, co mi się zda na w niesioną do W. K. Mści  
 od Oycy Prowincyała Karmelitańskiego Prowincyi Narboneń-  
 skiey prozbę, względem odnowienia Konwentu, który niegdy  
 Zakon iego miał w tutecznym Mieście Gaiańskim. Ponieważ  
 niektóre ieszcze budynkow y dobr konwentu tego zostają zna-  
 ki, za rzecz słuszną y dobrą poczytam, aby były oddane temu  
 komu należą z obowiązkiem Służby Boskiej, według dochodow  
 proporcji ktoreby się z tamtąd pokazały. A ponieważ teraz y  
 takiey nie masz tam intraty, ktoraby dostatecznie zatrzymaniu  
 iedney osoby wystarczyć mogła; gdybyś W. K. Mśc raczył na-  
 znaczyc pułtora sta złotych z podatkow publicznych, iako o tę  
 jałmużnę pomieniony Ociec Prowincyał prosił W. K. Mści,  
 mógł by tam on przy takowym posiłku osadzić iakiego sposo-  
 bnego y dyskretnego Zakonnika, ktoroby pospolitą sprawiedli-  
 wości według praw koronnych drogą mógł rozebranych przerze-  
 czonego konwentu częśćkę powoli dochodzić, o co by żaden nie  
 miał uskarżenia się okazyi, ani znaczney ponowienia szkody.  
 Ale co się tycze trzech set złotych, ktorych tenże Ociec Pro-  
 vincyał upominał się z inszych kościelnych dochodow, mnie  
 do ręk oddanych, na ponowienie chwały Boskiej w Kościołach  
 Katolickich tutecznego Powiatu, nie widzę aby mu to należeć  
 miało, y być pozwolono; ponieważ ta wszystka summa tak iest  
 obrocona na służbę Bożą, y na naprawę budynkow Kościelnych  
 że z niey się na co inszego okroić nie może, iako to dowodnie,  
 pokazałem pomienionemu Oycu Prowincyałowi. rejestrami pod-  
 pisanemi od tych, ktorzy od W. K. Mści na odebranie rachun-  
 kow z tych sam prowentow naznaczeni byli. A iezeliby też  
 co nad to zbywać mogło, słusznieyby się obracać miało na pod-  
 parcie Oycow Kapucynow, od wielu lat w Mieście tutecznym  
 około mieszkających, z wielką niewygodą swoją a chwały Bo-  
 skiey żarliwością pracujących. W tym zaś w czym W. K. Mśc  
 uwiadomienia potrzebować racysz, iezeliby nie sposobniey by-  
 ło do tego miasta wprowadzić Zakonnikow reformę trzymają-  
 cych, żadney w tym Miłościwy Panie nie masz wątpliwości, po-  
 nieważ błądzący do uznania dobrej drogi nie mniej dobremi  
 przykładami, iako dobrą nauką prowadzeni bywają. Ale że o-  
 statek dobr konwentu Karmelitańskiego tak szczupły iest, iż ma-



to by to tego pomógł, nie mogłoby to być bez wyraźnego W. K. Mści posłku, y bez przyłączenia iakiego dobrego beneficjum, gdyby wakować miało, albo bez iakiey inszey Krolewskiej szczerobliwości: á na ten czas Najiaśnieyszy Miłościwy Panie, gdy mi W. K. Mśc rozkazezł miano wać iaki zakon, rozumiałbym nay sposobnieyszych na to sam mieysce *Patres Oratorij*, do wszelakiey duchowney posługi zgodnych, y ktorzy śmiańneyby mogli z herezykami przebieszkować. Jeżelibyś też W. K. Mśc zlecił mi podać sobie inszy sposob do podwyższenia Wiary Katolickiey w tej Dyecezyi Gaiańskiey wielce pożyteczny, rzekłbym bezpiecznie Miłościwy Panie, żeby lepszego być nie mogło, nad ten, iako gdyby na urzędy rureczne Katolicy wysadzeni byli; inaczey insze wszystkie do pomnażania Wiary S. słabo y nie wiele pomoga. A zatym Boga proszę aby W. K. Mści koronę; y Krolestwo swemi błogosławieństwami napełniał, iako ten który jestem y wiecznie będę W. K. Mści nayuniżeńszym, napowolnieyszym y naywiernieyszym Bogomodlę y sługą.

Franciszek Biskup Genewy

w Annezyum dnia 21 Stycznia Roku P. 1618.

## L I S T XXXVII.

Do Krolu Francuskiego HENRYKA IV.

*Chwali Krol y dziękuje mu za wprowadzenie Wiary  
Świętej na pewne miejsca.*

**N**Ayiaśnieyszy Miłościwy Krolu. Oddawszy Bogu chwałę za nowe Wiary Katolickiey ugruntowanie we dwóch Parafach powiatu Gaiańskiego, które świeżo P. Baron de Lux postanowił, za róż pokorne oddaie dzięk Pańskiemu W. K. Mści Majestatowi, za krolewską opatrność, z ktorey ten ubogi lud, to nieskończone dobro odebrał. Mówię nieskończone Miłościwy Panie albowiem one zależy na zbawieniu dusz, aż się na całą wieczność rozciągającego; á nie tylko dusz teraz tym nieporównanym udarowanych szczęściem, ale y wielu innych, które tych przykładem pobudzone, y wonią świętobliwego afektu W. K. Mści pociągnięte gotują pokorną supplikę do podobney łaski otrzymania. Ja zaś miłościwy Krolu, w tym Kościołom restaurowaniu, uważam wysokie przymiory, które dają do uznania y przyznania w osobie W. K. Mści krew y serce Ludwika S. y Ka-

rola

rola wielkiego, obudwu z naywiększych służby Boskiej restauratów, których kiedykolwiek Chrześcijaństwo widziało. A że powinienem dać świadectwo prawdzie, przyznam szczerze Miłościwy Panie że ten ktoregoś W. K. Mści, jako własney ręki do wykonania w tey mierze woli swoiey, az do tych czas zazywał, takiy jest żarliwości, ktora nie zapomnić nie może; takiy roztropności, ktora nie umie zepsować, ale wszystko do skutku przywodzi, czegokolwiek potrzebować się może, w tak godney y poważney sprawie. Supplikuję zatym nieprześcannie Bogu Wszechmogącemu aby W. K. Mści uczynił łaski do dalszego co raz Boskiego swego Majestatu wywyższenia, żeby także wżaimnie błogosławił y szczęścił co raz bardziey a bardziey Majestatowi W. K. Mści, ktorému nayniższy oddając pokłon. Zostawiam W. K. Mści Nayniższy, naypowolniejszy y naywierniejszy służa.

Franciszek Biskup Genewski

## L I S T XXXVIII.

Do tegoż Krola Francuskiego.

*Ukolewa że tak malo mu mieysc naznaczono do odprawowania nabożeństwa Katolickiey Religii w Powieci Gaińskim.*

Nayiaśnieyszy Miłościwy Krolu. Z woli y upodobania W. K. Mści mnie Pańskim listem doniesionego, byłem w Powieci W. K. Mści Gaińskim, y postanowiłem Kapłanow do odprawowania nabożeństwa S. Katolickiey Religii, na mieyscach ktore mi P. Baron de Lux naznaczył; a tych tylko trzy w liczbie jest. Zaprawdę daleko mniey aniżeli im ich sobie obiecowałem, po wysokicy pobożności, ktora w osobie Majestatu W. K. Mści sąśnieie, y nie tak na małe, iako na wielkie rzeczy sady się. Spodziewam się jednak ieszcze, y z tak dobrych początkow ktore widzę, y jestem zawsze w nadziei dalszego progressu y dokończenia. Ktorego mi też y Ociec S. z sprawiedliwości, słuszności y żarliwości Majestatu W. K. Mści oczekiwac rozkazuje. Jakoż y tak czynię, pełny dobrej nadzieie, że ta krolewka ręka, ktora żadnego dzieła doskonale nie skończonego zostawiać nie umie, dawszy ten początek gruntownemu Wiary przywroceniu, w tym Dyecezyi moiey kąciku, ktory się tym zaszczyca iż jest iedną częsteczką wielkiego W. K. Mści Krolestwa, nie omieszka



tamże w krotce sprawę tę do doskonałego przyprowadzić skutku;  
 którego S. Stolica Apostolska po W. K. Mści oczekiwai, który  
 Pański W. K. Mści wyrok obiecuie, y o który ia uniżenie upra-  
 szam, z szcudrobliwego łaski W. K. Mści faworu. Prosząc przy-  
 tym Zbawiciela naszego, dla którego chwały, tę podaie suppli-  
 kę, aby berło podane do rąk W. K. Mści wszelakimi błogosław-  
 wieństwy napełniał, a potym po długoletnim onego w teyże rę-  
 ce zatrzymaniu, szczęśliwie go do ręki Nayaśnieyszego Krole-  
 wica podał, dla podpory Kościoła y Wiary Katolickiey. A to  
 iest wżysko dobro, którego po wieczney szczęśliwości Wasze-  
 mu Majestatowi życzyć mogę. W. K. Mści Nayuniżeńszy y nay-  
 powolnieyszy fluga y Bogomódlca.

Franciszek Biskup Genewski.

L I S T    XXIX.

Kopia listu Króla Francuskiego Henryka IV. do  
Jasnie Wielbnego Franciszka de Sales Biskupa  
Genewskiego.

Obwieszcza go Król aby wyprawił do Powiatu Gałaniskiego  
Kaptanów bez przygany.

**W**ielebny, uprzejmie nam miły. Pozwoliłszy pośdany  
naszym Powiatu Gaińskiego wprowadzenie do tegoż Po-  
wiatu Wiary Katolickiey, na mieysca w których będzie iaka  
liczba Katolikow, y zleciliśmy w tym wolą naszą Panu de Lux  
aby była we wszystkich zachowana. Chcieliśmy oraz donieść  
do wiadomości W. W. to nasze postanowienie, żądając abyś u-  
przejmość wasza z powinności urzędu swego posłał do pomie-  
nionego Powiatu taką liczbę Pasterzow y Kapłanow, iaką W. W.  
tenże Pan de Lux namieni. Do którego ich ordynować będzieś  
napomniawszy ich wprzód, tak o powinności względem ich ży-  
cia, które powinno być przykładem y nauką wszystkim; iako  
względem postępku bez wszelakiego zgorznienia, y zachowywa-  
nia się w pokoiu y miłości, bez zaczynania dysput y zwad ia-  
kichkolwiek. W czym pewni zostaiemy że im takich nie po-  
trzeba będzie dawać instrukcyi, ani ich upominać do zachowy-  
wania tego wszystkiego; będąc tey otuchy, że takich obierać  
W. W. zechcesz, którzyby zgodni y sposębni byli do pomienio-  
ney usługi sprawowania. Tak iako sobie tuzemy że to W. W.

# S. FRANCISZKA SALEZYUSZA:

66

raz samą wiarą y sumnienia zupełnością wykonać zechcesz, iako we wszystkich innych Urzędowi swemu należących sprawach zwykłeś pokazywać. O co W. W. wielce upraszając zalecamy Bożkiej Opatrzności, życząc uprzejmie aby W. W. miał w swojej opiece.

HENRYK Krol. w Fonteneblu 17 Października 1610

## L I S T XL.

Do Krolowej Matki.

*Zaleca iednego Kandydacie.*

Najciaśnieysza Miłościwa Pani. Oddawca listu tego jest Kandydacie Ordynarynym Gaiańskim, Zakonnik bardzo zaradliwy, pobożny, dyskretny, y wielce pożyteczny mieyscu y do spraw y ktorey służy. Ten sam szczupły lud Katolicki y zemną prezentuje go ze wszelką uniżonością W. K. Mści, iako ieden żywy konterfekt zamykający w sobie przyzwoite sposoby do nawracania ludzi heretyckich, a do pomnożenia Wiary Katolickiej w Powiecie Gaiańskim. Czego iezeli będzie wola W. K. Mści, o co ia uniżenie upraszam, abyś W. K. Mość dochodziła wszystkich okoliczności dostateczniej z niego samego: a ia pokornie wzywać będę Pana Boga, aby sam był koroną y chwałą W. K. Mści Najuniżniejszego, naysposobniejszego y najwierniejszego Bogomodlce y służy.

Fran: Biskup Genew;

w Annezyum 12 Lutego R. P. 1612.

## L I S T XLI.

Do Teyże.

*Dziękuję za ugruntowanie Kościoła Gaiańskiego w mieyscach y dobrach przez Ministry odebranych.*

Najciaśnieysza Miłościwa Pani. Oddawszy Bogu dzięki za ugruntowanie Kościoła swego na mieyscach y dobrach Powiatu Gaiańskiego, ktore były nie dawno od Ministrów heretyckich opanowane y rieszusznie zatrzymywane: oraz W. K. Mści uniżenie dziękuję, za Krolewską w tey mierze opatrzność y pobożność, z ktorej ta szczęśliwość na nas zplynęła. Niechay Bóg wieczny, Krolewski Majestat Syna W. K. Mści ugruntuie na długie czasy, ponieważ W. K. Mść tak wielkie raczyłaś mieć staranie o ugruntowaniu Bożkiego Syna Majestatu Krola nad Krolmi



## LISTY DUCHOWNE

rolmi; który niechay napełnia W. K. Mści osobę swoiemibłogoflawieństwem; ponieważ władza y powaga sobie od niego udzieloną, na tak wielu mieyscach Boskie Imię tego uwielbiasz, na których było sprofanowane. Te są ustawiczne pragnienia tego, który z nieśmiertelnego obowiązku jest y będzie na zawsze W. K. Mści Nayuniżniejszy y naypośluszniejszy Bogomodlca y Sługa.

Franciszek Biskup Genew:

## L I S T XLII.

Do Teyze.

*Pragnie wyflawienia Klasztoru Ortom Karmelitom w Mieście Goianstiu.*

**N**Ayiaśnieysza Miłościwa Pani. Katolicy Gaiańscy, którzy żyć bez Pańskiej łaski W. K. Mści nie mogą, wiedząc dobrze że w mieście ich był niegdy Klasztor Karmelitański, który gdyby teraz był odnowiony, mógłby wiele dopomóc do pomnożenia Wiary Katolickiey; pokornie Majestadowi W. K. Mści suplikują; abys W. K. Mśc z Pańskiej swojey, którą ku chwale Boskiej pałasz żarliwości, Klasztoru tego y dobr iego dochodzenie wdzięcznie przyiął y do fortunnego skutku przyprowadzić raczyła. Do czego y ia uniżoną moję przyłączam prozbę, y petycyjne wota, aby Bog Majestat W. K. Mści łaskami y błogoflawieństwem swem napełniać raczył. Ktorego jestem bez końca Nayuniżniejszy, y naypośluszniejszy y naywierniejszy Bogomodlca y Sługa.

Frans: Biskup Genew:

## L I S T XLIII.

Do Xiążęcia Sabaudyjskiego.

*Pragnie obowiazki które ma, starać się o kanonizacyę Amedeusza Xiążęcia III.*

**N**Ayiaśnieyszy Miłościwy Panie. Niedawnemi czasy posłałem Nayiaśnieyszy Wielmożności Waszey wiele memoriałów, względem powagi y prawdziwego rozumienia, które cały tuteczny kraj zawsze miał o świętch. łwości Błogoflawionego Amedeusza Xiążęcia III. y rozumiem że W. X. Mśc uważywisy tak poważne świadectwa wysokiey świętobliwości tego Xiążęcia, sobie bliską Domu pokrewnością należącego, snadno y dostatecznie zachęcony zostaniesz do skutecznego kanonizacyi iego

pra-

pragnienia. Ale dzień odednia czekając, aby ta sprawa dobrze zaczęta była, a żadney o tym nie może mieć wiadomości, pokornie suplikuję, abys mi W. X. Mśc przebaczyć raczył, jeżeli nie co z większą ducha gorącością, moje w tey sprawie zdanie W. X. Mści podawam: bo w wielkim afekcie umysł nie może być snadno zatrzymany. Ten wtelki Święty y W. X. Mśc wzajemnie między sobą zostaciecie złączeni obowiązkiem: albowiem W. X. Mśc nastąpił po nim y według berła na toż Państwo: a zatem przynależysz do niego, iako Syn do własnego Ojca. Tak tedy W. X. Mśc powinienes mu oddawać cześć w tym wszystkim, w czym możność będzie; iako on też obowiązany zostaje bronić, ratować y podwyższać W. X. Mśc: ponieważ te zobowiązane związki nie są rozzerwane przez śmierć; bo te są związki światobliwej miłości, która tak jest mocna do zachowania ich, iako śmierć do rozwiązywania. Cudą też które Bog ku czci tego wielkiego Xiążęcia czynił, wielkie światobliwości jego poważenie, które Opatrzność Boska w fercach ludu szczęśliwie Państwu jego podległego, y inszych przyległych Prowincyi rozkrzewiała: historye tak wspaniale światobliwość życia jego wyśławiające; są to Nayjaśnieyszy Panie przymuszające dowody, które ten Święty Pan W. X. Mści pokazuje, gwoli oddaniu powinno go wysokiey światobliwości swojej honoru. Nikt tey powinności przeciwko niemu nie ma w rownym z W. X. Mścią stopniu, nikt nie ma rowney do oddania tegoż możności: a zatem też nikt w tey mierze gorętszey mieć nie powinien woli y ochoty. To namieniwszy, proszę Boga aby W. X. Mśc niebieskimi błogosławieństwami napełniać raczył, którego nieskończenie zostaie unizonym, powolnym y wiernym Bogomodlcą y sługą

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XLIV.

Do Xiążęcia Sabaudyjskiego.

*Zaleca potrzeby Ojców Barnabitarów wprowadzony do Tononu.*

**N**ayjaśnieyszy Miłościwy Xiążę. Nie wątpię, że W. X. Mśc wielce kochałz swoy ubogi Tonon; nie bez przyczyny; albowiem on należy dwoiako W. X. Mści; ponieważ ma uznawać za naywyższego Pana swego ze wszystkimi Państwami tego Stanu,

y że



y że W. X. Mśc mieć powinien za naykochanńszego y czci godnego Chrześnego Oyca; mianowicie kiedy lud tameczny herczyą zgubiony na Oycowskich W. X. Mści rękach znowu się odrodził w Kościele Świętym. Obowiązek zaprawdę nie tylko nie śmiertelny, ale y wieczny; albowiem początek swoy z tego odbiera dobrodziejstwa, które na wieki wieków trwać będzie. A że W. X. Mość do doskonałego tey pobożney sprawy dokonczania, zlecił mi starać się o w prowadzenie Oycow Barnabitow na tamto miejsce; traktowałem to przeszłego miesiąca Września, przez sposób oddania Przeorstwa Kontamińskiego pomienionym Oycom: tak względem zatrzymania Kollegium, iako y innych pobożnych zabaw ich powołaniu należących, czymby ten dobry lud w Wierze Katolickiey mógł być utwierdzony. Ale potym niektóre w tey mierze zasły trudności, których nikt zwyciężyć nie może, tylko pobożność y niewyciężone serce W. X. Mści, któremu we wszelakiey suplikie pokorze, o przywiedzenie do skutku tego nader dobrego y pobożnego dzieła; y względem uwagi chwalebne y Błogosławionego Xiążęcia Amedeusza, który na tamtym miejscu urodzony y wychowany, oczekiwaną z wielkim krętu tutecznego nabożeństwem Kanonizacyą, będzie mógł cały Nayiaśnieyszy Dom W. X. Mści pociechami napełnić y błogosławieństwem. W czym y ja Boskiego Majestatu proszę, aby Panowaniu W. X. Mści szczęście raczył, którego ja nieskończenie jestem, nayunieższym, nayposłusznieyszym, y naywiernieyszym Bogomodlę y sługą.

Fanciszek Biskup Genew;

w Annezyum 12 Marca Roku Pańskiego 1616.

## L I S T XLV.

Do tegoż Xiążęcia.

*Prosi Xiążęcia o uczynienie laski niek oremu złoczyńcy.*

**N**ayiaśnieyszy Miłościwy Xiążę. Proszę unieżenie W. X. Mość o przebaczenie, że pod ten czas, kiedy W. X. Mość tak wielą spraw poważnych otoczony zostajesz, biorę ufność w Pańskiej łaskawości, y poważam się tę podawać suplikę, do której przymuszony jestem należyta osobom moiey kondycyi powinnością, abyśmy nie tylko nad utrapionemi politowanie mieli, ale też y ratowali ich, w ten sam czas, kiedy od wszystkich

opu-

opuśczeni, żadney zkąd inąd mieć nie mogą pomocy. Zrozumiałwszy tedy dobrze, że ten straszliwy na Pana N. przypadek, raczey z nieszczęścia iego, aniżeli z umyślney złości, albo z złośliwego pochodzi rozmyśłu; widząc iako w tym ostatnim utrapieniu udaie się do mnie, dla' otrzymania za pokorną przyczyną moją do Pańskich nog W. X. Mści przystępu, niemogłem ani chciałem odrzucić go, obawiając się obrazić tego, który sądzić będzie żywych y umarłych, według tey pomocy, którą dali utrapionym. W czym y same te dwie osoby, których naybardziej to nieszczęście dotknęło, zdadzą się zgodnie pragnąć tego utrapionego pociechy: albowiem Corka niezmiernie pragnie za-trzymać w życiu Oycy swego, po utraconey Matce. Co się zaś tyczy Pana N. częścią z politowania nad tym Oycem y nad tą Corką, częścią z natchnienia Ducha Świętego, który nam dobrze życzyć źle nam czyniącym przykazuje; oświadczył się, że żadnego nie pragnie karania, y niechce popierać sprawy. Nie zostało już tylko publiczne Państwa oko, ktore, ja upewniam, poyrzy z wielkim zbudowaniem na łaskę człowieka wiary, wyświadczoną, tak wielkie przyczyny, y słuszne swoje wymowki mającemu. W. X. Mość sam osądzi, jeżeli sobie tego nieszczęśliwego przypadku każesz uczynić relacyą, iaka się z prawnego procesu pokaże. A zatym Nayiaśnieyszy Panie, łaska którą W. X. Mść tey utrapioney familii wyświadczyfz, y sprawiedliwością, y miłosierdziem, zarownie będzie ozdobiona: te bowiem są dwa skrzydła, ktoremi przyiemna dobrych Panow sława na ziemi, y na Niebie, między tyśiącznemi Boga y ludzi błogosławieństwami, wysoko wynosić się zwykła. Niechayże tedy dobrotliwość W. X. Mości, poda ratującą rękę temu naszemu więźniowi, a moje, u siebie raczy wymówić bezpieczeństwo, z którym ten miłosierny W. X. Mści radzę y podaie uczynek; oświadczaie się, że to czynię z powinny W. X. Mści czcią y unizonym respektem: ktoru na ten czas wszelakiey świętey życze szczęśliwości w dokonaley zupełności, y zostawam na zawżę W. X. Mści nayunizieńszy, naypowolnieyszy, y naywiernieyszy Bogomodlcy y Sługa.

FRANCISZEK Biskup Genewski.

W Tononie 7. Lipca  
Roku P. 1617.



LISTY DUCHOWNE  
L I S T XLVI.

Do tegoż Xiążęcia.

*Zelazo Oycow Kartuzyanow.*

**N**ayiasnieyszey Miłościwy Panie. Podziwiałem maiać honor  
chcącego wzmocnić moicy W. X. Mści, przeka-  
dalen Odczerpie Oycow Kartuzyanow w Opactwie Fellinickim  
Chablańckiego Powiatu, dla pomnożenia i roborowania, ktoroby  
tak swiętobliwy Zakon w krzy tamczyny wniósł, y dla ozdoby,  
ktorobyby naprawienie tak zmierzono Opactwa przyczyniło. Ale  
potym pozysławszy wiadomość, żeś W. X. Mści na Rypellę z  
tymże pragnieniem y intencya oczy rzucić raczył, cięszę się  
nieśledzenie z tego, y pokornie suplikuję, abys W. X. Mści  
nie mieszkanie to do skutku przyprowadzić raczył: ażebyśmy za  
dni naszych na tym miejscu odnowione obaczyli nabożeństwo,  
ktore samychże Predecessorow W. X. Mści, tak swiętobliwie y  
wspaniale wstawione było pobożnością. Upewniam W. X. Mści,  
że tak chwalebna y pobożna w naprawieniu miejsca tamtego  
intencya, nie będzie mogła być lepszym poufana iękom, iako  
tak stałego y statecznego Oycow Kartuzyanow Zakonu, ktory  
iako z początku swego byz. zawżę wyścoś oznaczany Nayia-  
śnieyszemu W. X. Mści Domowi, tak też zawżę wzajemnie mu  
zostawał zyczliwym, y do usług poświęconym. Ja zaś ustaw-  
icznie nie przedstawam Boskiemu suplikować Majestatowi, aby  
wylewać raczył wszystkie swoje naydrozsze błogosławieństwa na  
osobę y Państwo W. X. Mści. Ktorego jestem nayuniżeńszym,  
y naywiernieyszym Bogomodlę y sługą.

Franciszek Biskup Genew:

w Annezyum 12 Czerwca R. P. 1614.

L I S T XLVII.

Do tegoż Xiążęcia.

*Odbiera za wielki honor oznaczona sobie drogę do Fran-  
cyi z Nayiasnieyszym Kardynałem.*

**N**ayiasnieyszey Miłościwy Panie. Odbieram za wielki honor  
rozkazanie W. X. Mści mnie dane, względem prowadzenia  
Nayiasniejszego Kardynała do Francyi; y wykonać go za pomocą  
Bożą zechcę, z takim poddaństwem y wiernością, że nie zaro-  
bię.

S. FRANCISZKA SALEZYJUSZA.

Jaś na to, a'ym nie miał być użyte na wielki przyrzany; i  
kto o to pokornie supplikuje W. X. Mści, abyś mię chował miac  
za nayuniżeszego, i naywierniejszego, y naypowolniejszego  
Bogomodła, y sługę.

Franc Biskup Genewi.

w Annecyju 4 Stycznia R. P. 1618.

## L I S T XLV. II.

Do tegoż Xiążęcia.

*Ciesz się z tego, że Jego X. Mści pozwolił mi iść do  
do Kozenia do Dyonu.*

**N**ayiasniejszy Miłosciwy Panie. Nie dawnego czasu Pan  
Willet upewnił me imieniem W. X. Mści, iż mu wdzięczno  
będzie, gdy pośle do Dyonu na ten post tam kazac, dla poży-  
skania sobie w sprawach Koseioła Gaiankiego faworu, w któ-  
rych mam się znać, z kraju tamiecznego Parlamentem. Za ta-  
kim tedy upewnieniem iadę tam Nayiasniejszy Panie, zawsze w  
sobie samym iednaki, y w wielkim zostający pragnieniu, odda-  
nia uniżoney moiey usługi, y życzliwego posłuszeństwa W. X.  
Mści, przy wszelakich nienaruszoney wierności dowodach, zosta-  
wać tam ile mi tylko można będzie, iako na miejscu przeciwnym  
powierzu moiego uspokojenia. Gdyny Boikie było upodobanie,  
aby nowiny od kilku Miesięcy z tamtąd przynieszone, o przywro-  
ceniu W. X. Mści Powiatu Gaiańskiego, były tak pewne, iako u  
mnie są pożądane, miałbym z tąd osobliwsze ukontentowanie,  
widzieć Wiarę Świętą w całej moiey Dycezyi ugruntowaną,  
tak wielkiej nie przykładając pracy y starania, iako teraz czy-  
nie muszę. Zatem ze wszelaka pokorą uniżony pokłon mój od-  
daię W. X. Mści, y Bogu prozę za szczęśliwe powodzenie, ży-  
cząc sobie za największy honor być W. X. Mści nayuniżeszym, y  
naypowolniejszym sługą, y Bogomodłą.

Franciszek Biskup Genewi.

## L I S T XLIX.

Do Nayiasniejszego Arcy Xiążęcia Flandryi

*Prosi go, aby w protekcyi mieć raczył, y obronił od wszel-  
lakich przeszkod niektóre Panieukio Zakonnym życiu  
Zamyslane.*

**K**iedy ten czas letni na uspokojenie spraw moich Kościelnych



Gaikańskiego kraiu obracam, á oto z pogranicznego S. Kładysz-  
 Miaszczka, niektóre winne łatoroski, iako przedtym wdzię-  
 czny pobożności zapach, tak teraz przykry żal sercu memu wy-  
 dały. Kilka pobożnych mieysca tamtego łanienek, z wielkim  
 pragnieniem Zakonne życie przed się biorąc, á widząc się być tak  
 odległemi od Panieńskich Klasztorow, żeby sobie trudno obie-  
 cować mogły dostąpienia pożądanego z Niebieskim Oblubieńcem  
 ślubu, o wystawieniu tamże Klasztoru zamyslać poczęły. A kiedy  
 rzecz wszystkim pobożnym tak wdzięczna, iuż swoy pewny zda-  
 ła się mieć początek, aliści od ludzi nagle zachodził przeszkoda:  
 zwyczajna to bowiem wszystkim Krolestwa y chwały Boskiej  
 usilnie szukającym, aby doznawali niebespieczeństw na morzu,  
 niebespieczeństw na ziemi, á naybardziej od fałszywych braci,  
 to icst, małych liszczek winnice podgryzających. Dla czego Nay-  
 iaśnieyszy Miłościwy Xiążę, tamto Panieńskie Zgromadzenie,  
 lubo Zakonną ustawę, zdaniem Kościoła Świętego potwierdzoną,  
 y z Burgundy od dawnych czasow zaczęta przyjąć miało, iednak  
 za tak wielkimi Synow świata tego przeszkodami, ktorzy pod  
 czas przez szatańską zdradę, pobożność pobożności pretextem  
 wykorzeniać usiłują; żadną miarą aż do tych czas tey świątobli-  
 wey sprawy wykonać nie mogło. A toli y w takowych trudno-  
 ściach, w ktorych wiele ludzi, prostoty świętey Panienkom o  
 skutku ich zamysłów powątpiwać kazali, nie mogli ich przecie  
 pozbawić dobrej nadziei, kiedy na wysoką pobożność W.X. Mści  
 oczy swe obracają, słusznie y snadno sobie wszelaką w teyże po-  
 bożności pomoc otrzymać obiecują. A że płci białogłówey y  
 Pańienstwu z samego przyrodzenia wstyd nierozdzielny jest to-  
 warzyszem nie śmiejąc same bez przywodu iakiego Kapłana u-  
 padać do nog W. X. Mści mnie iako z Biskupow poblížszego upro-  
 siły, abym y same, y to ich święte pragnienie miłościwey łasce  
 W.X. Mści listownie zalecił. Cokiedy z prozbą usilnieyszą czy-  
 nie, nikt rozumieć nie może, abym chciał z wielką powagą cho-  
 dzić; albowiem y w poufałej prostocie, y w prostej poufałości  
 idę: mając nadzieję, że ta prozba moja od wielu wielkiey po-  
 wagi u W.X. Mści przyczynców, pomoc będzie miała. Przy-  
 czyni się bowiem za niemi, y oraz zemną prosić będzie w rodzona  
 W. X. Mści łaskawość, wzięta z życiem bogoboyność, niezwy-  
 czayna wysoka pobożność, á na koniec mizerna czasow tych

kondycya

kondycya, pod które, iako wiele prośb wnośi, tak też wiele intercessorów potrzebuje. Dla czego nowy ten mistycznych roy pfzcoł, nowe modlitw miody świata przynosić zamysłaiący, tym przyjemniejszy W. X. Mści będę rozumiał, im dostateczniejszą, y potrzebniejszą wiekqm tym pomoc dawać postanowił. Zżyze tedy Nayias: Panie, á żyi iak naydłużey, iak nayczęściej, iak naypobożniej: á tych świątobliwych, y pokornych Panienek Votum, racz łaskawym okiem widzieć, przyimować, y wykonać. Ktore z należytą przekładą uniżonnością W. X. Mści nayuniżeńszy, y naypokorniejczy flugą.

*Franciszek Bisk. Gen*

w Gaianie 29. Czerwca,  
Roku P. 1617.

## L I S T L.

Do Xiążęcia Sabaudyińskiego.

*Dziękuję, że mi podał Brata iego za Sukcesora na Biskupstwo.*

Najśniewszy Miłściwy Panie. Niezasłużone łaski zaprawdę mniejszą część przynoszą, ale zaś większe na odbierającego kładą obowiązki: a kiedy ieszcze z wysokiego mieysca, y z naywyższej ręki pochodzą, na ten czas naydoskonalsze bywają, y biorącym ie zabierają możność godnego podziękowania. Dla tegoż Nayśniewszy Panie, nie kładę tylko te kilka słow na uniżone podziękowanie, ktore W. X. Mści oddać powinienem za wyświadczoną mnie y Bratu memu łaskę, w iego na to Biskupstwo po mnie za następcę mianowaniu: ale na oddanie należytey czci, y uniżonego pokłonu, dla wyświadczenia, że wtey nowey obligacyi odnawiam y potwierdzam poddanstwo, y wierne posłuszeństwo, ktore W. X. Mści winienem dobroćliwości. Pokornie suplikując, abyś W. X. Mśc. tak iakoś poczał mnie y z Rodzonemi memi mieć pod dobroćliwą Pańskiey łaskawości protekcyą, w tey y nie ustawał: gdyż my nic sobie tak szczerze y serdecznie na tym świecie życzyć nie możemy, iako tey nieodmiennej powinności, abyśmy szczęśliwie zostawali y żyli w poddanstwie W. X. Mści. Ktoremu nieprześcaynie życząc napełnienia wszelakiey świętey szczęśliwości: lestem W. X. Mści. nayuniżeńszym, y nayposłuszniejszym Bogomodlcą, y flugą.

6. Marca, R. P. 1620.

*Franciszek Biskup Geneński.*



Do Najjaśniejszego WIKTORA AMADEUSZA  
Xiążcia Pedemontanckiego.

*Polazcie, ze przybycie Oycow Barnabitow, jest  
wielce przydatne y uctne.*

**N**ajjaśnieyszy Królewsky Xiążę. Iłac za rok 1700. W. X. Mści, przyjechałem tu, abym się posarało wprowadzenie Oycow Barnabitow do Kościoła Panny MARYEY *de Compassione*: y iuz ta sprawa do tego jest przywieńczona terminu, iako na osobliwey karście, a przytaczamoy do tegoż wypiszę Wynowie niepodobna, iako zbliżenie się Oycow Barnabitow w te tu troy ny będzie wielce chwale Boskiej przyteczne: nie tylko dla potwierdzenia w wierze tego pobożnego ludu, który powagą nieporównany odwagi y rzadkiey pobożności Najjaśnieyszy: Oyca W. X. Mści, do społeczności Świętego Katolickiego Kościoła był powrocony; ale też na zawyżenie nieprzyjaciół Wiary Świętey, ze wszystkich stron tej Provincy, otaczających, z których niepodobna, aby dobro duchowne powoli na sześciałów wypływać nie miało, którzy tym sposobem będą mogli do powinnego ich nawracenia przypodobieni być. Ale nad to Najjaśnieyszy Panie, zatrzymać się nie mogę, abym nie pokazał wetela które cznie z przysięgi tych wielkiey pobożności Oycow do Miasta tego: obracemy tu rozkwitającą służbę Boską w Kościele S. Anguſtyną, przez sławnego Amadeusza Pradziada W. X. Mści fundowanym, w Mieście narodziem wielkiego służy Boskiego Błogosławionego Amadeusza ozdobionym, którego teraz Kanonizacyi z nieporównanym oczekiwaniem pragnieniem: maie nadzieię, że za powszechnym pomocy jego wzywaniem, otrzymamy koniec tak wielkiego zamieszania, y powierza, ktorym od kilku lat Pan Bog kraie rutenne nawiedza. Maż W. X. Mści przy rosnącey zawżę Najjaśnieyszego Donu swego sławie, dziedzicznym prawie sobie należącą ozdobę, jego światobliwych uczynkow, y wdzięczney a nieśmiertelney pobożności: y dla tegoż iako W. X. Mści jednym kwiatem zakwitłym Państwa Najjaśnieyszego Rodzica swego zostalesz, tak też iestś jedną najzacniejszyą Kolumną Kościoła Boga Oyca przed wieczność. A zatym z tey oboiey własności, biorę poufałość udawać się do  
dobra

Franciszek Biskup Genev.

## Lit

В. п/сп. и.и. протосв.и. Кавды-Павло

*Francijzka Biskpa Genew.*



LYSTY DUHOWNE  
L I S T LIII.

Do tegoż Kardynała

*Cieszysz się z przysiępowania do Kanonizacyi Błogosławio-  
nego Amadeusza y zaleca Oycow Barnabitow*

Nayiasnieyszy Miłościwy Panie. Ołłaię chwałę Boży, y bło-  
gostawię iego Święte Imię za dobry przystęp do Kanonizacyi  
chwałebnego y Błogosławionego Amadeusza. Nikt nademnie nie  
może z większym afektem doskonałego sprawy tey pragnąc do-  
kończenia, który widzę, że wszystkie tutechny lud wielką ztąd  
odbierze poćiechę, y znaczne w nabożeństwie pomnożenie. Ale  
osobliwie w Tononie, na mieyscu urodzenia tego Świętego Xią-  
żęcia; gdzie w przyszłym Roku, za pierwszym powietrza Gene-  
weńskiego postrachem, uznałem powszechną a pełną ufności na-  
dzieię w przyczynie tego Boskiego przyaciela, na ten czas, kiedy  
pokazowałem zgromadzonemu ludowi słuszną honoru przyczynę,  
ktorą z tąd mieć mogli, że áerya ich, do naypierwszego odetchnie-  
nia temu wielkiemu Xiążęciu służyła. Y dałby to Pan Bog, żeby  
Ościec święty był proszony o pozwolenie trzecię Solenney Mszy  
świętey mieyscu tamtemu, z Zupełnym Odpustem; upewniam, że  
świętobliwość iego z tego respektu, ochotnieyby na to pozwoliła.  
Ale że to się ieszcze nie stało chcę pokładać nadzieię w dobrotli-  
wey łaskawości W. X. Mści, że nie będziemy zapomnieni przy roz-  
dawaniu Metallow. A teraz uniżenie upraszam. ábyś W. X. Mość  
wprowadzenie Oycow Barnabitow w Tononie, do Domu Świętego,  
y do Probostwa Kontamińskiego w protekcyą swoię wziąć raczył.  
W czym bez wątpienia W. X. Mść wielce przyjemną rzecz uczy-  
nisz Boskiemu Maieństawi, y którą pewien iestem, że Błogosła-  
wiona Dusza chwałebnego Xcia Amadeusza Waszey Xiążęcey Mo-  
ści z Nieba świętobliwie zaleca. Nie wątpię nic, że iako za przy-  
czyną tego S. Bog zmocnił serce Nayiasnieyszego Xiążęcia I Mści  
Sahaudyskiego, do wprowadzenia na tamte mieysce wiary S. tak  
też przez iegoż zasługi zachęci umysł W. X. Mści, do skuteczne-  
go tam ugruntowania świętobliwego nabożeństwa. powodem y po-  
mocą tych dobrych Zakonnikow; ktorzy podlewać y zkrapiać będą  
stare drzewa, aby obfitowały w owocach pobożności, y ćwiczyć bę-  
do działki, iako młodźiuchne szczyepy, áby potomstwo, ile moż-  
na będzie, przodków swoich przechodziło y umiało lepiej czcić  
swego

S. FRANCISZKA SALEZYJUSZA.

72

swego Xiążęcia Amadeusza S. z większym we wszystkich rzeczach posłuszeństwem berku y koronie, które on zostawił w Nayiaśniejszym Domu W. X. Mści. A ten niech Bog raczy na wieki szczęścić, według ustawicznego pragnienia Nayuniżniejszego y naysposobniejszego W. X. Mści Bogomodlce y Sługi.

Franciszek Biskup Genew.

w Annzeyum 10. Marca.

Roku P. 1616.

L I S T L I V.

Do Nayiaśniejzey Księżny Podemońtanskiej.

*Wiszcie iey szczęśliwego do Pedemontu przyjazdu.*

Nayiaśniejsza Miłościwa Pani Ponieważ już za łaską Baza W. X. Mśc na tym mieyscu stanąć raczyła, na którym miałaś kończyć drogę, szczęśliwego swego w te Państwa przyjazdu: Zdało mi się teraz za rzecz słuszną odezwać listownie W. X. Mści, byle ta śmiałość moja była W. X. Mści przyjemna. Y mam nadzieję że ten list łaskawego przyięcia u W. X. Mści otrzyma szczęście, iako dla tego tylko pisany, abym pokazał, że jakimkolwiek mogę sposobem, pociechę moję z pospolitą y powszechną łączę wesółością, którą wszystkie prowincye panowania W. X. Mści poddane, odbierać będą w ten doroczny dzień, szczęśliwość dnia tamtego nam na pamięć przywodzący, kiedy przez narodzenie W. X. Mśc Bog darował Francyi, a potem we trzynastcie lat przez małżeństwo dał za Panią Państwu temu; w którym każdy bez wątpienia ubiegając się, ten szczęśliwy dzień błogo ławić będzie. Ale ja Nayiaśniejsza Pani, iako w największym zostawiający obowiązku błogosławić y nieporównanie błogosławić będę, przez pałające duszy moiey pragnienia, aby ten dzień był na wieki policzony między dni które Bog dla chwwały swojej stworzył; aby ten dzień był wrachowany między dniami na zaprowadzenie wybranych, do wieczności naznaczone mi, by ten dzień, którego W. X. Mśc stałaś się Katoliczką, całemu Chrześcijaństwu dzień pociechy przynosił, y wyławił tenże dzień którego W. X. Mśc stałaś się naszą Nayiaśniejszą Panią y Xiężną, w jasniejącym Nayiaśniejszemu Sabaudyjskiemu Domowi, szczęśliwym y zawsze wspaniałym W. X. Mści potonstwie Te są wota Nayiasniejsza Pani, które ja w duchu uniezony przed Boską dobrocią czynię; który według naznaczonego mnie w służbie

K

W. X.



W. X. Mści stopnia oddawam y ofiaruję wszystkie dni przeznaczonego W. X. Mści życia, aby naywyższa Boska Opatrzność pomazać raczyła nieprzerwanym lat następujących porządkiem, poświęcając ie świętą spraw Chrześciańskich y Krolewskich życznością, a na koniec uwielbiając ie nieśmiertelności koroną. Oddaie zatym ze wszelaką pokorą należytą część, zostając Nayiaśnieysza Pani W. X. Mści Nayuniżeńszym y naywiernieyszym, Bogomodlę y Sługą.

*Frańciszek Biskup Genew.*

w Annezyum 30 Stycznia Roku P. 1620.

## L I S T    L V.

### DO TEYZE.

*Dziękuję, że się przyczynić raczyła do nominacyi Brata i go.*

**N**ayiaśnieysza Miłościwa Pani. Jeżeli W. X. Mśc miarkuieysz łaski swoje z wyfokością stanu swego w którym Bog W. X. Mśc mnie chciał, nie bądzie żadna zbytnie wielka: ale jeżeli te miarowane będą z zasługami odbierających, tedy łaska ta którą W. X. Mśc mnie y Bratu memu, w otrzymaniu nominacyi iego u Nayiaśnieyszego Xcia IMści Sabaudyjskiego wyświadczyć raczyła, bez wątpienia wszystkie naywiększe przewyższy, żadnego innego nie mając fundamentu, tylko w wielkości W. X. Mści dobroci: chyba żeby między wielą innych niebieskich darów Bog udzielił y daru poznawania ferc, a żebyś W. X. Mśc w fercach Naszych mogła widzieć nieporównaną chęć, którą renze Bog podał do usług W. X. Mści y do obowiązanja się na wszelkie rozkazanie. Albowiem z tey miary Nayiaśnieysza Pani, jeżeli W. X. Mśc za rzecz skutzną poczytała. naszą uniżoność w Pańskiey mieć uwadze, miałabyś W. X. Mśc nieciaką przyczynę do wyświadczenia tey nam dobroczynności. Za którą ia pokornie dziękuję, y przy oddaniu moiey uniżoności, proszę Boskiego Maiestatu, aby krolewską W. X. Mści osobę obfitością błogosławieństw swoich napełnić raczył Zostając Nayiaśnieysza Pani W. X. Mści Nayuniżeńszym, nayposłusznieyszym y naywiernieyszym Bogomodlę y Sługą.

*Frańciszek Biskup Genew.*

20 Marca R. P. 1620.

## LIST

S. FRANCISZKA SALEZYUSZA  
L I S T LVI

74

Do Nayaśnieyszey Księżny Mantuanckiey.

*Prosi Księżny Icy Mści, aby Kongregacya Nawiedzenia w osobliwszą protekcyą swoją przyjąć raczyła; y żeby pierwszy kamień Kłasztoru ich na imię icy był zakładany.*

**M**Amy tu w mieście tutecznym Annezyum zacnych Panien y wdow Kongregacyą, które świat cale porzuciwszy, udały się na służbę Boską; odprawiają z wielkim nabożeństwem do Choru zgromadzone Godzinki Przenayświętszey Panny, czynią Moralitwy mentalne, y pod iedną Przełożoną, którą sobie obrały, żyją w posłuszeństwie; nad to tak się zupełnie rzeczy świata tego wyrzekły, iako w nayostrzeyszym zakonie zachowywać się zwykło. Młode z domku nie wychodzą ale tylko pod szerszego wieku, y wiek szew rostopności, na poratowanie chorych, mianowicie ubogich stałych tków, które w nędzy zostające, wiel w tym mieście cierpieć muszą, gdzie się nie znajduje tylko ieden szpital, y to nie tak dołatni, aby mógł mieć sposob, do wyświadczenia tym chorym wielkiego miłosierdzia. Ta Kongregacya założona jest na wzór tamtey, którą wielki sługa Boski Król S. w Medyolanie wystawił. Ieden tylko do pomieszkania domeczek mają; ale życzyłyby sobie założyć Oratorium pod imieniem Przenayświętszey Panny Nawiedzenia, przy którym ma być y kaplica pod tytułem Błogosławionego Amadeusza wystawiona, skoro tylko kanonizacya jego stanie. Dla czego suplikują W. X. Mści. abys to ich Zgromadzenie wopiekę swoją y obronę przyjąć raczyła, aby pod powagą imienia W. X. Mści, y za miłosćiwym Pańskiey łaski faworem, z powierzchownym pokojem y wnetrznym upokoieniem mogły bezpiecznie zabaw niebieskich pilnować. Do czego potrzeba naprzod abys W. X. Mśc przez list otworzyły, abo też y zapieczętowany posłała do wiadomości wszyt im, że te Kongregacyą, y każdą Siostrę teraz y na potym w niey będące pod Pańską protekcyą brać raczysz. Powtore, aby W. X. Mśc o tey swoiey intencji uwiadomiła Pana Margrabię de Lans y Senat Sabaudyjski, aby we wszelakich okazjach pilne mieli o tym Zgromadzeniu staranie. Po trzecie przynależałoby, aby podobne listy y od Xiążęcia Je Mści wyprawione były, iako tę Kongregacyą w protekcyi swojej mieć chce,

K<sub>2</sub>

y wolą



y wola swoje donosząc, aby w Państwach jego też łaskę y pozwolenie uznawała. Co tym bardziej jest słuszniejsza, że to Zgromadzenie nie potrzebuje y nie prosi iakmużny, ale takim sposobem jest założone, że Panie y Panny nie chcą tam być przyjmowane, aż pierwey każda z nich sumną iakimkolwiek sposobem tey kongregacyi przyłączoną, obmyśli sposób na koszt do budynku y zakrytyi, y na zapłacenie Kapelanowi y Doktorowi; co żadney osobie szkody nie przynosi, y nie czyni najmniejszego uszczerbku w Pańskich W. X. Mści podatkach. Zaczynam nadzieję w Bogu, że pomieniona Kongregacya w kilku lat dostateczną będzie mogła mieć intratę do zatrzymania całego y w większey liczbie Zgromadzenia; ponieważ Panny y Wdowy bez dzieci, które w czystości. pobożności y pobożności zechcą służyć Bogu, z wielką śnadnością będą mogły tam występować y przyjmowane być z iednym tylko pensyi domu swego naznaczeniem, z ktorey żyć będą A. zatym W. X. Mśc wielce przyjemną rzecz Boskiemu maiestatowi y jego Pzenayświetszey Matce uczynisz, ieżeli to pobożne Zgromadzenie w Pańską łaskę miłościwie przyiawszy będziesz raczyła nazywać się jego Panią, Patronką y Matką A że taż Kongregacya ma wolać w krotce wystawić Oratorium, przy jego założeniu, będzie miała za honor y wielką poćiechę, kiedy pierwszy kamień na Imię W. X Mści będzie założony. Supplikuję imieniem iey W. X. Mści abyś z tamtą Panią iaką przyśłać raczyła, ktoraby tey Ceremoniy przytomna była, y tam tablicę według zwyczaju rzuciła, iaką będzie wola W. X Mści kazać wyrobić. Tym sposobem W. X. Mśc zostaniesz uczestniczką, y będziesz miała najlepszą częśćkę wszystkich dobrych uczynkow po wszystkie czasy w pomienionej Kongregacyi y w przereczonym Oratorium odprawowanych; a mianowicie modlitw tych Panienek które we dnie y w nocy wzywać będą Ducha S. na wieczną W. X. Mści poćiechę; z ktoremi y ia zostaię W. X. Mści Nayunięższy y nayposłuszniejszy Sługa.

Franciszek Biskup Genew.

Li-

## L I S T LVII

Do Jedney Pani.

*Psaludza ia do zachowania wngirznego pokoju.*

**Z**Achoway to serce w tym dusznym ukontentowaniu, które czuiesz w pokoju z Bogiem swym: w pokoju, którego cery nie masz na świecie, ani jego nagrody; ponieważ ci jest nabyty przez zasługi krwi wylancy Zbawiciela Pana, y któryć otrzyma wieczna szczęśliwość, ieśli go dobrze zachowasz. Staray ze się Nymilza Corko moja o to, żadney tak nie uchodząc rzeczy, iako tego coć go odiać może. Co że wykonasz iestem pewien, bo wzywać będziesz Boga do użyczenia łaski swej do tego, y usiłować będziesz iakobys mogła dobrze wypełnić radę moją, którą mam nadzieję za powrotem moim potwierdzić; albowiem zdaniem moim droga tego Xiążęcia, któremu miał prowadzić, iest odwleczona. Tym czasem uczyni uczestnikiem modlitw swoich tego, któryć nie przestanie zawsze życzyć wszelkicy szczęśliwości na całe życie, Moja Nymilza Corko, twoy unizony y życzliwy Sługa.

*Franciszek Biskup Genew.*

[1 Stycznia R. P. 1612]

## L I S T LVIII.

Do Jedney Pani Pedemontańskiej.

*Ciesz y ią pośmierci Ojca iey:*

Iaśnie Wielmożna y ukochana w J E Z U S I E  
Chryśtusie Corko

**O**Toż już ostatnia wybiła godzina Panu Hrabi Rodzicowi Wyszemu na Boskiej opatrności zegarze, aby w ręce Stwórcy ciela swego powrócić. Aleć on szczęśliwie umarł, albowiem otrzymawszy rozgrzeszenia do brzości w Sakramencie pokuty S. y I rzenayskiej Komunii, piętnaście abo dwadzieścia dni przed swoim zejściem, y powtore znówu to odprawił, y prawie na każdy dzień spowiadał się, iako mu na pamięć grzechy przychodziły. Chciał się ze mną widzieć, y rozmówić o sposobie który za najlepszy ubespieczenia sumnienia swego poczytał. Iakoż kie-

dym



dym go nawiedził, mówił zemną z zupełną wszelakiego respektu miłością naprzeciw godności moiej, którą lubo niegodny w tym urządzie na sobie nożę: czym pokazał dobrze pobożność swoją y bogoboyność. Sciągał do mnie rękę z odkrytą głową prosząc o błogosławieństwo: a kiedy się czas przybliżał dania mu Przenajświętszego wiatyku, pragnąłabym ia go dysponować, co ochotnie uczyniłem, z ręki moiej podając mu Przenajdostoinieyszy Sakrament; który on z przedziwnym nabożeństwa afektem odebrał: y poki tylko był przy pamięci, pokazywał to, że serce iego zabawiało się w Bogu. Krótko mówiąc, lubo był u niego kilka godzin przed śmiercią iego iednak nie zdarzyło mi się być samemu, przy skonaniu; ale był Brat mój, który mu ostatnie dał błogosławieństwo. To wszystko chciałem ci wypisać, wiedząc dobrze że w tej mierze zdanie S. Pawła jest bardzo dobre. Ciesząc się tedy w tych słowach, albowiem ta pociecha Synom Boskim jest dostateczna, żeby umierający odbierali skuteczne Kościoła Świętego pomocy, przed oddaniem dusze swojej Bogu. Do czego jeszcze przydam ci Chwalebnego FRANCISZKA S. pociechę, że nie mając Ojca doczesnego, możesz bezpieczniey mówić, Ojciec nasz, któryś jest w niebieszech. Którego Ojca Niebieskiego imieniem, y ia począłem cię moją Córką ukochaną nazywać. Proszę go tedy aby cię swymi świętymi błogosławieństwami napełnić raczył. Jestem przytym na wieki. Wasz unizony sługa.

*Franciszek Biskup Genewski.*

Dnia 17 Maja R. P. 1619.



KSI-

# KSIEGA DRUGA

Zamykająca w sobie wiele pięknych nauk, należących do nabożeństwa, modlitwy, medytacyi, spowiedzi y Komunii.

## I I S T I. DO JEDNEY WIDOWY.

*Naucza ją zarzekać dośnego obierania Ojca Duchownego; o, oru przeciwko poku, om jirany wiary; porządku który ma zarzekać w codziennych modlitwach; sposobu powszechnego posłuszeństwa pok. ty, y wolności Synów Boskich.*

Niech żyje JEZUS.

**D**Ałby to Bog abym miał tyle sposobu, ile woli, do zrozumiałnego intencyi moiej w tym pisanu wyrażenia; a iestem pewien żebyś po części, z tego, czego się chcesz odemnie dowiedzieć, odniosła pociechę; zwłaszcza we dwóch wątpliwościach, któreć zarzuca nieprzyjaciel, względem obrania sobie mnie za Ojca Duchownego. Powiem ci tedy co będę mógł krotkimi słowy wyrażając, co rozumiem być ci potrzebnego w tej materii. Naprzód obranie twoie, ma wżyskie znaki dobrej y przyzwoitej elekcyi, o tym proszę abyś bynajmniej nie wątpiła. To wielkie umysłu wzruszenie które cię gwałtownie y z nieia-ką pociechą do tego ciągnęło; uwagi którychem zażył, wprzód niżelim przyzwolił; to że ani ty, ani ja, nie utaliśmy sobie, aleśmy zażyli rady y zdania Spowiednika twego, człowieka dobrego, mądrego, y roztępnego; to żeśmy dali dosyć czasu pierwszemu sumnieniu twojemu poruszeniom, aby osłaniały, jeżeli nie na gruntownym były ustanowione fundamencie; modlitwy nie jednego albo dwóch dni, ale tak wielu miesięcy, które tę sprawę poprzedziły; były bez wątpienia nieomylnemi znakami, że to była wola Boska. Wzruszenia od czarta, albo Ludzkiego umysłu pochodzące, mają inше cale kondycye; są gwałtowne, ale bez skuteczności: naypierwsze słowo które podają do uszu duszy która



ie przyjmie, są te, aby żadney rały nie dostała, albo jeżeli iakiey chciało być, to tylko były rały osób pokłótych y bez experiencyi; przynaglała, y przymuszała, do kupowania bez targu, y kontentuią się krótką modlitwą, która nie jest tylko iednym pretextem do ugruntowania rzeczy nayspoważniejszych. Wnaszey sprawie nie maż nie podobnego; gdyż ani ty; ani ja tęsmy rzecz konkludowali, ale się do tego dołożyła trzecia osoba, która nie mogła się w tej mierze tylko na samego Boga oglądać. Trudność ktorey zrazu używałem, y która niepochoodziła tylko z uwagi potrzebney, może cię w tym rezolwować; gdyż pewna, że to nie było z mankamentu wielkiej ku Duchowny ułudzie twoiey inklinacyi, bo ta była całkowita we mnie. ale że w rzeczy tak poważney, nie chciałem ani za twoim pragnieniem, ani za moją udawać się skłonnością, ale tylko za Bogiem y iego opatrnością. Tego się trzy nay proszę, a w niepotrzebne z nieprzyjacielem nie wdawaj się dysputy, a mow mi śmieie, iż Bóg tego chciał y sam to sprawił Bóg, który iako cię pierwfzey podał dyrekcyi na on czas cię przyzwoitey; tak y do terazniejszyey cię skłania, y sprawi to, że ( lubo instrument ktorego używa jest niegodny ) będzie pożyteczna. Powtore, wiedz Moia Naymilsza Siostro, iż iakom już powiedział od początku samego, kiedyś ze mną o dyspozycyi swojej Duchowney konferowała, Bóg dał mi wielką skłonność ku duszy twoiey; y gdyś mi osobliwym sposobem otworzyła sumnienie swoje, było to iakó związek przedziwny duży moiey, do większego co. raz afektu ku twoiey, który mię przywiódł do tego, żeś ci napisał te słowa; że Bóg dał mię tobie: rozumiejąc że się nie więcej dołożyć nie mogło do afektu, którym naten czas czułem w sobie, z wlaszcza kiedym się modlił za cię. Ale teraz Moia Naymilsza Córko, przyłączyła się do niej iedna nowa okoliczność, która się rozumiem za tym imieniem nazwać nie może; ale tylko skutek iey, jest wnętrzną uprzejmością, z ktorey ci życzę doskonałej miłości Boskiej; y wszelkiego inszego błogosławieństwa Duchownego. By naysmniejszego w tej okazyi prawdzie nie przydać słowa; ale to wszystko mówię iak przed B. niem serca moiego, y serca twoiego. Każdy afekt mo. osobliwą swoją od inszych różność. Ten który się we mnie, przedw o tobie znajduje, ma nie iaką osobliwość, która mi wielką podziękę (a żeby już y wszystko wyławić) y niezmierny

pozy-

pożytek przyrośli. Mień to u siebie za najsławniejszą prawdę, y bynajmniej o tym nie powątpiway. Niemiałem woli tak wiele mówić, ale słowo jedno, długie zasobą pociąga, a do tego rozumiem że tego będziesz umiała dobrze zażyć. Kościół Święty przykładem Oblubieńca swego, nie uczy nas modlić się za siebie samych, ale zawsze za nas, y za bracią naszą, to jest za wszystkich Chrześcían. Day nam, mowi, użyć nam; y tym podobnymi terminami, które w sobie wielu zamykaia. Nigdy mi się nie traściło, abym miał w podobnym się sobie modlitwy, chroć myśl moją na jakąś osobliwą osobę; dopiero od tego czasu iakom wyjechał z Dycnu, kiedy tego słowa Nas używam, wiele osób które się modlitwie mojej poleciły przychodzą mi na myśl, ale zwyczajnie ty najsławniejszy; a jeżeli nie najsławniejszy (co się rzadko traća) tedy na ostatku, ażelbym się tą myślą dłużej zabawił. Czy możesz się co więcej rzec nad to? ale dla Boga, y chwały jego, nikomu prosię tego nie powierzy, gdyż trochę razbył mowie; lubo z całkowitą prawdą y szczerością. Rozumiem że doświadczyć tego będzie, dla przeciwwienia się poduszczeniom, abo przynajmniej dla podarować śmiałości, abyś odważyć się raśniewała się z ich Autora, y plunęła mu w oczy. Ostatkiem ci powiem wolniejszego dnia, lub natym, lub na tamtym świecie. Potrzebie prosisz mię o lekarstwo na ciężkość, którą czynią pokusy przeciw wierze y Kościołowi; raznacząc niektóre, według światłości ktorey mi Bóg użył. Potrzeba wtey się pokusie tak zachować iako y w cięlesney, nie dysputować bynajmniej, ale czynić iako czynili synowie Izraelscy którzy nie śanali kości Baranka Wielkonocnego, ale ich w ogień rzucali. Nie trzeba nic odpowiadać, ani podobieństwa żadnego dawać że słyszemy mówiącego nieprzyjaciela; niech iako chce do drzwi kłóć y pytać się nawet nie trzeba, kto tam? Rzeczysz mi, to pręda; ale mi się nazbyt naprzykrza, y hałas jego wewnątrz zstających zagłusza, że się słyszeć nie mogą; nie to niewadzi; *patientia*; trzeba na ten czas mówić przez znaki, trzacić unieść się przed Bogiem, y zostawiać tak u niego, wyrzucenie on dobrze z tey pokornej postawy, że jest całe jego, y że potrzebujesz jego ratunku, lubo nie mówić nie możesz. Ale nadewszystko zostaway w zamknięciu wnętrznym, bynajmniej drzwi nie otwierając, ani dla chęci kto tam jest, ani też dla odpędzenia przeciwnika, a tak zmordowany



wołaniem, zostawi cię w pokoju, Już w ten czas, rzecześ mi: ale czytaj proszę książkę pod tytułem o utrapieniu przez W. O Ryba leneirę po H. szpańsku napisaną, a na Francuski język wytłumaczoną. Ociec Rektor ci powie gdzie jest drukowana. Bądź tedy serca odważnego, a czas pożądany przyjdzie; byle wejścia bronić; ostatek za nic; jest to dobry znak że nieprzyjaciel u drzwi kołace y hałasuje, bo to jest znak że niema, czego żada; co gdyby miał, nie hałasował by, aleby wszedł y osiadł. Se Notuj to proszę abyś w niepotrzebie nie wstawiała się skrupuły, potym lekarstwem, naznaczam ci drugie, lekuty przeciw wierze, wzbilała się prosto do rozumu, aby go przywieść do dysputy, y trawienia czasu na rozważaniu; ale wiedz co uczynisz, poki nieprzyjaciel usiłuje opanować rozum, wynidź fortą woli; to jest, kiedyć pokusa przeciw wierze zarzuca; iakoż to być może; ale to, ale owo; miasto odpowiedzieć nieprzyjacielowi, poruż się afektem przeciw niemu, y przyłączając głos powierzchowny do wnetrznego, wołaj, ah zdrayco! ah niezczęśliwy! opuściłeś Kościół Antelki, y chcesz abym y ja opuściła Kościół Swietych; bezecniku ty y niewierny, ofiarowałeś pierwszey niewieście iabłko doskonałości, y chcesz abym go zkosztowała; idź precz Szatanie; napisano jest, nie będziesz kuśił Pana Boga twego. Dyskurować z tobą y w zwadę wchodzić niebode, gdyż to czyniąc Ewa zwiedzioną została, y zginęła. Niech żyje JEZUS w ktorego wierzam; niech żyje Kościół ktoremu się poddać; y rym podobnymi słowami miłości pełnemi; które także mówić będziesz do Chrystuśa Pana, do Ducha Swietego, iakieć sam pada do serca; także do Kościoła Swietego: O Matko synow Boskich! nigdy się od ciębie nie oddaę; chcę umrzeć y żyć na łonie twoim. Niewiem jeżeli dostatecznie się dać wyrozumieć, gdyż chcę rzec, iż trzeba odpor dawać afekrami, a nie racjami; petyjami, a nie uwagami. To prawda że pod ten czas pokusy, woła nasza jest oschła, ale tym lepszy; posirzałyśmy była tym strasznym ięzwe nieprzyjacielowi, który widząc że miasto przedłużenia postępu twego, daleć kazała do wykonania tyłara, obożnych afektów, a osobliwie protestanty Wiary S. będzie ci musiał wostatku zaniechać. Po trzecie, dobra rzecz będzie przylać do tego z pięćdziesiąt albo sześćdziesiąt nterzenia dyscypliny; albo też tylko trzydzięści, według sposobności własney. Rzecz dziwna iak to remedium

dżum być. Przecież idący doń, który z... w tym celu be-  
 leść powierzone, posłani, ale, austry w... z... y  
 n... kłania... n... i... i... A do tego cz... widząc ze  
 biłą towarzyszącego, to jest ciało... y... Ale tego  
 trzeciego lekarstwa trzeba z pomiarkowaniem używać y według  
 pożytku który uznasz z experyencyi używania onego, przez kilka  
 dni. W ostatku te pokusy nie są tylko utrapieniem, iako y inize,  
 trzeba się w nich upokoić słowami pisma Świętego: *Blagosławiony*  
*ktoro cierpi pokusę, albowiem bóg go spróbowany, odbierze koronę życia.*  
 Wiedząc tym, że m... co ośób widział, któreby miały w swia-  
 rebliwosć postąpić, bez tego doświadczenia: dla tego trzeba się  
 na cię... w... z... bywać. Jan Bóg raził po tych... nawałnościach,  
 ześ... uciśnienie; ale ośób wie zażywa... p... y... y... re-  
 medium. Co do czwartego punktu niechce nie odmierić... efary  
 która... czyniła, kiedyś n... y... raz Boga się przez...  
 poświęcił, ani... miejsca... na ten czas było naznaczone, iako  
 ter y... ostatka. Co zaś do modlitw twoich codziennych, takie jest  
 zdanie moje. Raro odprawisz medytacyą z przygotowaniem ra-  
 kim iakiem raznaczył, w piśmie które posyłam. Przydad do tego  
*Pater noster: Ave Maria: Credo: Veni Creator: Ave Maria: Stella: Angeli*  
*Dei: y krotką modlitewkę do dwóch Ianów Świętych, y Fran-*  
*ciśzkow, z Asyżu y Paule, które znaydziesz w Breviarzu, albo*  
*też w tey książeczce którą mi masz posłać. Pozdrawiaj S. rą*  
*ustną modlitwą. Sancta Maria & omnes Sancti, intercedite pro nobis ad*  
*Dominum, ut nos mereamur ab eo adjuvari & salvari, qui vivit & regnat*  
*in secula seculorum, amen. S. Marya y wszyscy Święci przyczyńcie*  
*się za rani do końca życia y codni byci, byż od tego ratowani,*  
*y zbawieni, który żyje y króluje na wieki wieków Amen. Pozdro-*  
*wiwszy Świętych, którzy są w niebie, znow *Pater noster y Ave**  
*Maria, za dusze zmarłe; y drugi za wiernych żywych. A tak na-*  
*wiedźisz wszystkie Księcioł, którego część jedną jest w niebie,*  
*druga na ziemi, a trzecia pod ziemią, iako świadczyś, i... w,*  
*y S. Ian To cię... i... z... z... z...*

słuchaj codziennie Ntzy Świętey nie... tym...  
 iakom opisał w nauce o medytacyi, a lubo pod czas...  
 lubo też przez dzień, życzę aby codziennie...  
 ła ziaak... z... z... z...  
 rące weścinienia, zwłaszcza za każdą godziną, gdy z...



jest to pożyteczne nabożeństwo. Wieczor przed wieczorzą zalecam krótką rekolekcyą duchowną, z pięcią *Pater noster*: y *Ave Maria*, do pięciu ran Chrystusowych. Która rekolekcyja odprawić się może, przez wejście duszy w którą ranę z pięciu, na pięć dni rozporządzonych; szóstego dnia w ciernie korony Chrystusowej; a siódmego w bok iego przebity: gdyż przez tę ranę poczynąć, y kończyć trzeba tygodnie; to jest w niedzielę powracać trzeba do tego serca przeydrożnego. Wieczor; w godzinę, abo w pułgory godziny po wieczery, ustąpił na osobność, zmówisz *Pater noster*: *Ave Maria*: *Credo*: potym *Confiteor*, aż do tych słów *mea culpa*; potym odmówisz Litanią Naświętszey Panny, abo porządkiem siedm Litaniy, do Pana Jezusa, do Nayswiętszey Panny, do Aniołów, y inżte iako są w książeczkach na to osobliwie zporządzonych. Rozumiem iednak że ich trudno dostać, dla tego dosyć będzie Litanią do Naświętszey Panny odmówić. To cię wszystko blisko dobre pułgodziny zabawi. Co dzień dobre pułgodziny czytania lekcyi Duchowney, a tego dosyć na codzień. Wświęta możesz przydać bytność na Nieszporze; y odprawowanie Officyum Nayswiętszey Panny; ale jeżeli czuiesz smak w odmawianiu w zwysz pomienionych modlitw, nie odmieniaj ich proszę. A jeżeli się trafi opuścić cokolwiek z tego coć naznaczam, nie wchodź w niepotrzebne skrupuły, gdyż Reguła generalna posłuszeństwa naszego, jest ta wielkimi literami napisana.

Trzeba wszystko czynić z miłości, a nie z przymuszenia. bardziej kochać posłuszeństwo, aniżeli się obawiać nieposłuszeństwa. Zostawiać wolność Ducha; nie tę, która ruguje posłuszeństwo, bo to jest wolność ciała, ale tę która ruguje przymuszenie; y skrupuły, abo skwapliwość.

Jeżeli bardzo kochasz posłuszeństwo, y pokłaństwo; a trafić się okazya iaka (tłuszn, y do miłości bliźniego zsiągająca, ) do opuszczenia Exercycyi zwyczajnych, abyć ta okazya była iednym posłuszeństwem, y aby ten mankament był nagrodzony przez miłość.

Zyczę abyś miała po Francusku przetłumaczone wszystkie modlitwy, które odprawować będziesz; nie żebym chciał, abyś ich miała Francuskim ięzykim odmawiać; ale tylko łacińskim, boć większego dodadzą nabożeństwa; ale dla tego, abyś ich rozumieć mogła; nawet Litanię o Imieniu Pana JEZUSOWYM,  
o Nay-

o Najsświętzey Pannie, y inſze. To wſzyſtko odprawuy, nie ſkwapliwie, ale Duchem ſaſkawoſci y miłoſci pełnym.

Medytacye twoie będą, o żywoćie, y ſmierci Chryſtuſowey. Życzę, abyś zażywała, exercycyi opifańych przez Taulera; medytacyi S. Bonawentury, y Capigliana; gdyż Ewanielie nie ſą nic inſzego, tylko żywot Chryſtuſow; ale to wſzyſtko ſtoſować trzeba do ſpoſobu opifańego któryć poſyłam.

Medytacye o czterech oſiatnich końcach człowieka będąc pożyteczne; z tym dokładem, żebyś ich zawſze kończyła przez akt uſności w Bogu: nigdy ſobie nie wyſtawiając z iedney ſtrony ſmierci, ani piekła, żeby Krzyż Chryſtuſow nie miał być z drugiey ſtrony; abyś przez pierwſze, wzbudziwſzy w ſobie bo-iażń, mogłaś ſię do drugiego ućiec przez uſność. Godzina medytacyi niech nie będzie dłużſza nad trzy kwadranſe.

Śpieśni Duchowne bardzo mi ſię podobają, ale kiedy ſą z afektem ſpiewane. Co do oſiełka; chwałę bardzo poſt Piątkowy; y poſkromienie w potrawach na wieczery Sobotniey życzę aby było zachowane, y przez cały tydzień; nie tak w uiećiu potraw (gdy ieſt wſtrzymanie zachowana) iako w oddaleniu brakowania w onych. Pozwalam też podczas pogłaſkać oſiełka, dając mu na obrok owſa, ktorego mu dawał S. Franciszek, aby prędzey bieżał; to ieſt Dyſcypliny, która ma moc przedziwną, dokuczając ciału, ocucac Ducha; ale to tylko dwa razy w tydzień.

Nie maſz opuſzczać częſtey Komuniey, chyba żeć Spowiednik rozkaże. Mam oſobliwą poćiechę w Święta, wiedząc że poſpołu-komunikujemy.

Co do piątego punktu, to prawda, że kocham oſobliwſzym afektem, tak naſzego Celſa Benigna, iako też y wſzyſtkie inſze działki twoie. Ponieważ ci Bog podał do ſerca to pragnienie, aby byli poſwięceni na ſłużbę Boſką, trzeba ich w tym ćwiczyć, wzbudzać w nich z wielką uprzejmoſcią myśli, do tego ſię ſtoſujące. Miey u ſiebie Księgę Wyznania Auguſtyna Świętego, y z pilnoſcią ją czytaj od oſney Księgi, a tam przypatrz ſię iakie Święta Monika Wdowa miała ſtanie o ſwoim Auguſtynie, y wielu inſzych rzeczy ſię doczytaſz, ktoreć będą wielką poćiechą, Co do Celſa Benigna, potrzeba w młode ſerce iego iſzczepić ſkłonnoſć do ſłużby Boſkiey, wſpaniałą y mężną; ganiąc mu chęć ku czci ſwiatowey, a to powoli; ku dalſzym latom iego, za pomo-



ca Bogaz; obmyśliemy mu inſze przyzwone ſię ſiaby; tym czasem przeſtrzegac tego trzeba, aby nie tyłowon, ale y ſtoſtry tego, nie można, oſobno ſypiali; abo przytępnimy z oſbami takimi, którymbyś duſza ſam y ſi bie. Ieſt to rzecz niżej detym ſpoſobem pożyteczna, y experyencya codzienna wielce mi ſię zaleca.

Ieżeli Franciszka z dobrey woli ſwoiey chce być Zakonnica, to dobrze; ale nie życze, aby icy wola uprzedzić, chýba tak iak y inſzych, przez upręymie natchnienia.

Trzeba, ile moſz na, abyſmy tak z duſzami poſtepowali, iako czynią Aniołowie, prowadzić ie do dobrego ſagolanie y bez wiolencycy. Zyczyłbym abyſ która dała do Kłaſztoru na ćwiczenie, kędy ſpodziewamſię że w krótcenabożeńſtwo kwitnąć będzie, y chce abyſ ſię do tego przyłożyła. Ale nadewsz, ſko wykorzeſnia y z Duſzy kaſzley z nich prozu co ta ſię ze pęcią to ſi. Wiem że maſz Liſty ſwiętego Hieronima po Franciszku, czyta y ten który piſze o Pakratuli, y inſze o ćwiczeniu Panicy; a te cię ucieszą. Trzeba iednak używać pomiarkowania, com wyraził mówiąc o upręymym archeniu. Widzę żeſ winna dwa tyſiąca Talerow; poſpieſz ſię z wypłaceniem onych iak nayprędzey będzieſ mogła, a nigdy ile moſzna nikomu nie zatrzymuy. Daway iakie małe laſmużne, ale z wielką pokora. Kocham bardzo nawiedzenie chorych, zwaſzeza ſtarych, y białychgłow. Podoba mi ſię pokorne y ſagodne nawiedzanie ubogich, a oſobliwie białychgłow.

Co ſię tycze ſzoſtego punktu: Nie ganie tego, abyſ dzieliła pomieſzkanie twoie raz w domu właſnego Oyca ſwego, a drugi raz w domu Oyca Meſza twego, y żebyſ ſię ſtarała o ich duſzne zbawienie Anielskim ſpoſobem iakom wzwyż powiedział. Ieżeli mieſzkanie w Dyonie ieſt trochę przydłuższe, nie wadzi; wszakże teſ to ieſt twoia pierwsza powinność. Staray ſię, abyſ codziennie poſtepowiła w pokorze, y był przyiemniejszy w oczach oboyg Rodzicow, ſtaraiąc ſię o ich zbawienie w Duchu ſaſkawoſci. Bez wątpienia żeſ wygodniejszy będzie zimą w Dyonie. Piſzę do Rodzica twego; a iż mi rozkaſz ſobie napiſać cokolwiek ſłużącego zbawienia Duſzy tego, uczyniłem to ze wſzelką proſtota, y większą podobno niżli przyrzędało Rada którą mu daię, na dwóch zawiaſa punktach. Pierwszy, aby przyrzak ſwoy żywot, dla uczynienia pokuty generalney abo raczej ſpowiedzi

Spowiedzi; bo to jest rzecz bez której człowiek żaden umierać nie ma. Drugi, aby powoli usiłował oderwać afekt swój od świata; do czego podaę mu sposoby, naywyraźniej widzi mi się y iak nayłagodniej tych słów zazwyczaj, że niepotrzeba oraz cale rozrywać związków, które człowieka wiążą do rzeczy światowych, ale ich tylko powoli rozparać y rozwiązać. Nic nie wątpię, że list swój pokaże, dla tego dopomóż mu proszę do wyrozumienia onego, y skutkiem wykonania. Powinnaś mu wszelką miłość wyświadczać, prowadząc go do końca szczęśliwego; od czego cię żaden respekt odwoǳić nie ma, aleś się do tego mieć powinna z pokorną żarliwością; gdyż to jest naypierwszy bliźni, któregoś Bog miłować rozkazuje; a zaś naypierwszą część którą w nim kochać powinna, jest Dusza jego; w Duszy jego, sumnienie; w sumnieniu, czystość; a w czystości pilność około zbawienia wiecznego. Toż piszę do Rodzica Matronka twego. Maże być, że Rodzic twój nie znając mię jeszcze, będzie miał za złe, że tak beśpiecznie do niego piszę ale proszę day mu mię poznać, a jestem pewien, że mię dla tego samego beśpieczeństwa bardziej nizeli dla czego innego kochać będzie.

Piszę do Jego Mści X. N. list, na pięciu Arkuszach; kędy mu opisię sposób Kazania; zatym rozwodzę się troche, dając mu zdanie swoje w tym, iaki rozumiem powinien być żywot Arcybiskupa; co z jego strony nic nie wątpię, że to mile przyimie odemnie. W ostatku czegoż więcej chcesz ze mnie? Oćiec, Brat, Wuj, Działki, wszystko to trzyma się serca mego,

Co do śłodnego punktu, względem wolności Ducha, powiem ci co to jest, Każdy człowiek dobry, jest wolny od grzechu śmiertelnego uczynkowego, y bynajmniej do niego afektu swego nie przywężnie; a ta wolność jest potrzebna do zbawienia. Lecz ja nie o tey mówię, ale o wolności Synów Boskich, która zawisła na oderwaniu serca Chrześcijańskiego od wszystkich rzeczy, dla wypełnienia uznanej woli Boskiej. Łatwo wyrozumieć co chce mówić, ieżeli mi Bog użyje łaski swojej, do wyraźnego pokazania znakow, skutku, y okazyi tey wolności.

Prosiem Pana Boga nadewszystko, aby się święciło Imię jego; aby przyszło Krolestwo; Iżo aby się stała wola, Jego tak na ziemi iako y w niebie; to wszystko nic innego nie jest, tylko wolność Ducha; gdyż byle tylko Imię się Boskie święciło, byle Majestat Jego



w nas królował, y wola iego była wykonana; duch o nic więcej nie dba.

Pierwszy znak. Serce w którym się ta wolność znayduje, nie jest przywiązane do poćiechy, ale przyjmuje utrapienia z tak wielką łagodnością, iakiey ciało pozwolić może; nie mówi aby nie kochało, y nie pragnęło poćiech, ale mówi, że w nich nie zatapia serca swego.

2. Znak. Nie przywiązuje afektu swego do exercycyi duchownych; tym sposobem, że jeżeli od nich jest oderwane, albo dla choroby, albo też dla iakiego innego przypadku, bynajmniej się nie turbuje. Nie mówi także, aby ich kochać nie miało, ale mówi, że się do nich nie przywiązuje.

3. Nie wiele traci wesołości swojej; gdyż żadna prywacya nie załmuje tego, który serca swego nie miał przywiązanego do żadney rzeczy. Nie mówi że iey całe nie traci, ale że na krotki tylko czas. Skutki tey wolności są, wielka uprzejmość Ducha; wielka łaskawość y skłonność do tego wszystkiego co nie jest grzechem, albo niebezpieczeństwem grzechu. Jest to umysł łagodnie zklaniający się do wykonania wszelkich cnot, y miłości bliźniego. Przykład tego. Dufza która się udała na modlitwę; przerwyć iey ią, obaczyć ię z iakim ią opuszcza poturbowaniem, ciężkością, y zamieszaniem. Dufza zaś prawdziwą wolność mająca, wynidzie z modlitwy z iednostayną twarzą wesołością, y z sercem uprzejmym przeciw naprzykrzającej się osobie, która iey ią przerwała gdyż iey za iedno, służyć Bogu rozmyślając albo znożąc bliźniego, ponieważ tak w iednym iako y w drugim znayduje się wola Boska, ile znożenie bliźniego potrzebne jest na on czas. Okazyje tey wolności są; wszystkie rzeczy które się przytrafiają przeciwne inklinacyom naszym; gdyż każdy który do nich nie jest przywiązany, łatwo ich, y bez żadney niecierpliwości odstępuje. Ta wolność ma dwie wady sobie przeciwne, niestateczność y przymuszenie; albo rozpustę, y niewolę; niestateczność Ducha, albo rozpusta, jest to nieiaki excès wolności, przez który człowiek, chce odmieniać exercycya, y stan życia swego, bez żadney słuszności, y uznania w tym woli Boskiej. Za najmniejszą okazją odmienia pobożne ćwiczenia, przedsięwzięcia, y ustawy; dla lada przyczyny opuszcza Regułę y chwałobne zwyczaje swoje; a przez to serce się rozpustuje, y gnije, y staie się iednym śladem

zewsząd otwartym, którego owoce nie są dla Pana; ale dla wszystkich mimo przechodzących. Przymuszenie, abo niewola jest to nieiaki mankament wolności, przez który Duch jest obciążony, lubo teskliwością, lubo gniewem, gdy nie może tego uczynić co zamysłał, lubo inną rzecz lepszą uczynić może. Przykład tego. Umyśliłem codziennie medytacją odprawować z rana. Jeżeli mam ducha niestatecznego, abo rozpustnego, za najmnieyszą okazyą, odłożę ją na wieczor, dla psa iednego który mi w nocy spać nie dał, dla pisania listu, lubo nie pilnego; Przeciwnym sposobem jeżeli mam ducha przymuszonego, abo przyniewolonego, nie opuścę swojej medytacji. luboby chory na tę godzinę, wielce potrzebował ratunku mego; luboby miał kogo ekspedyować w znaczney iakiey potrzebie, y która odłożona być nie może; y w tym podobnych okazyach. Zostaie mi ieszcze przełożyć ci, ze dwa abo trzy przykłady tey wolności, któreć lepiej poznać dadzą to, czego ja tak dobrze wyrazić nie mogę. Ale wprzód to namienię, ze dwie rzeczy zachować potrzeba, aby się w tey okazyi nie potknąć. Pierwsza, ze żaden nie ma nigdy poniechywać Exercycyi swoich, y zwyczajnych ustaw w ćwiczeniu się w cnorach, chyba ze z drugiey strony uznać w tym wolą Boską. Wola zaś Boska poznana bywa dwoiakim sposobem; przez potrzebę, y przez miłość. Naprzykład. umyśliłem przez ten post kazać na pewnym miejscu Dyecezyi moiey; jeżeli za tym wpadnę w chorobę, abo sobie nogę złamię; nie mam się dla tego turbować, y żałować, ze kazać nie mogę, ponieważ to jest pewna, ze taka jest wola Boska, abym mu służył cierpiąc, a nie kazać. A choćbym też nie był chorym, lecz ze mi się trafia okazyja iachać na takie miejsce, kędy jeżeli nie ziadę, obywatele Lutrami zostaną; toć już oczywista w tym wola Boska, a zatym powinienem odmienić zamysł mój. Drugą rzecz jest ta, ze gdy trzeba używać wolności dla miłości bliźniego, potrzeba aby to było bez pogorszenia, y niesprawiedliwości. Naprzykład, wiem ze będą pożytecznieyszy na miejscu iakim odległym od Dyecezyi moiey; nie mam jednak w tym zazywać wolności, gdyzby to była rzecz niesprawiedliwa, y z zgorzeniem, bom jest powinien Dyecezyi swojej pilnować. Podobnym sposobem jest takżynać wolność Białymgłom oddalać się od Matzonkow swoich



bez słusznego przyczyny, pod pretextem pobożności, y miłości bliźniego. Zatem ta wolność Ducha nigdy nie jest przeciwna żadney w kacyi, y owszem sprawuje to, że każdy z ukontentowaniem swojej pilnie, ponieważ każdy wie, iż ta jest wola Boska aby w niej zostawał. Teraz chcę uhyć się przypatrzeć Kardynałowi Boromeuszowi, którego w krócie kanonizować będą. Był ten ducha najsłodszy, y najostrzejszy, iaki się pomyśle może; nie pijał, tylko wodę, y nie iadał tylko chleb; tak ścisły, że od tego czasu iako został Arcybiskupem, przez 24. lata, nie wszedł tylko dwa razy w dom Brata swego chorego, y dwa razy do ogrodu jego. A jednak ten tak surowego ducha, iedząc częstokroć z Szwycerami, sąsiadami swymi, żeby ich było przywieść do pokójstwa żywota, żadney nie miał trudności, potrzebie dożyć uczyniwszy, zwyczajnego w napoju poniechawać pokrośnienia. Oczu sknek wolności. S. w człowieku życia naysłodszy, wieki jego. Duch rozpuszczony przebrany w tym miarę: ich przynależony miałby to sobie za grzech śmiertelny; ale Duch wolności używałby to z miłości ku bliźniemu. Spirydon ieden z starodawnych Biskupów, przyjąwszy pielgrzyma iednego od głodu prawie umierającego, a to pod czas postu, y na miejscu takim, kędy niczego dostać nie mogli, króm mięsa słonego, które kazał uwarzyć y dał pielgrzymowi; pielgrzym, lubo w potrzebie, iść go niechęciał; Spirydon potrzeby żadney nie miał, miłością pobudzony, naysierwey go iadł, aby przykładem swoim uwolnił owego pielgrzyma od skrupułu. Taka była wolność pełna miłości w człowieku świętym! Święty Ignacy z Lojole (ktorego kanonizować mają) w wielką Szwedę iadł mięso, za rozkazaniem Doktora, który to osadził za rzecz potrzebną dla trochy bólu który czuł. Inuzy Ducha niewolniczego mający, dachy się był o to trzy dni prosił. Ale przy tym wszystkim wystawie chęć, słonce iedno, to jest Ducha prawdziwie wolnego, dostawey tylko woli Boskiej przyłączonego. Częstokroć uważałem, które też było największe umartwienie Świętych, ktorych żywoty są mi wiadome; y po wielu konsyderacyach, ten uważałem. Ian Święty Chrzęściel wyjechał na puzoz, w piątym roku, y wiedział dobrze, że Zbawiciel tak nasz iako yiego, nie daleko był po urodzeniu swoim od niego, to jest dwie

ma abo trzema dnam. Bog sam wie, jeżeli serce Iana Świę-  
 tego ieszce w żywocie macierzyńskim miłością ku Zbawicie-  
 lowi swemu zranione, nie przepuścić dzień, by z obecności ie-  
 go. Przepędza jednak dwaście dni y pięć lat na owej p. szczy,  
 nie wyzedszy y razu jednego do oglądania go. Wyzedszy  
 zaś zastanawia się naderając, nie idzie do Chęć Rusa, ale czeka  
 aż on do niego przyjdzie: porzym ochłodziwszy go, nie idzie za  
 nim, ale zostaje sprawując urząd swoy. O Boże! jak wielkie  
 umartwienie Ducha; być tak blisko Zbawiciela swego, a nie  
 widzieć go; mieć go tak blisko, a nie cieszyć się z przytomno-  
 ści jego: Coz to jest takiego, jeżeli nie to, mieć Ducha swego  
 wolnego od wszystkiego, nawet od Boga samego, ażeby wolał  
 Boską wykonać, y służyć onemu; opuścić Boga, y nie miłować  
 Boga, ażeby go tym lepiej, y czyściej miłować miłością.  
 Przykład ten wielkością swoją zastania rozum moy. Przepo-  
 mniałem ieszce y tego, że wola Boska nie tylko przez potrze-  
 bę, y miłość poznana bywa, ale też przez posłuszeństwo; tym  
 ś o sobem, że ten, który przyjmie rozkazanie, wierzyć powi-  
 rien, że to jest wola Boska. Czy nie nabytze tego: ale Duch  
 moy prędkiej leci niżbym chciał, gorącą usługę twoję uniesio-  
 ny ochotę.

Co do drugiego punktu, wspomniy sobie na dzień Ludwi-  
 ka Świętego, dzień w który powrotnie y iak na nowe odzież  
 koronę własnego panowania duchowi twemu, abys ją rzucił  
 pod nogi JEZUSA Króla swego; dzień w któryś iako orzeł  
 odnowiła młodość swoją, porażając się w morzu pokuty świę-  
 tey dzień poprzedzający: dzień wieczności, dla duszy two-  
 iej zg. towany. Przypomniy sobie, że na ożwazie postano-  
 wienia, z któremiś się odczuwała, że chcesz być całe Boską, ser-  
 cem, ciałem, y duchem: odpowiedziałem, Amen, imieniem ca-  
 łego Kościoła S. Matki naszej, y zar z Najświętszą Panną, że  
 wszystkimi Aniołami y Świętymi zaśpiewali w niebie swoje  
 wielkie Amen, y Alleluia. Pamiętaj na to, że to co już prze-  
 szło, nieczyni nie jest, y że codzień potrzeba mówić z Tawidem:  
 Teraz dopiero poczynam miłować Boga moiego. Czyń wiel-  
 kie dla Boga, a nie miłuj go z miłości. Wszystkorfus do  
 1. sci. nawet iedzenie, y picie. Miey nabożeństwo do S. Ludwi-  
 ka, y przypatruy się z podziwieniem jego wielkiej stateczności,



Został Królem we dwunastym roku; miał dziewięćdziesiąt dzieć, ustawicznie woiował, albo przeciw własnym rebelizantom, albo przeciw nieprzyjaciółom Wiary Świętej. Żył więc więcej niż 40 lat na Królestwie; a przytym wszystkim, po śmierci Spowiednik tego człowiek Święty, pod przysięgą zeznał, że słuchając go spowiedzi przez cały żywot, nie znalazł aby miał wpaść w grzech śmiertelny. Dwie drogi odprawił aż za morze, za każdą wojska swoje stracił, a przy ostatniej sam powietrzem umarł po długim nawiedzaniu, ratunku, usłudze, opatrowaniu, y leczeniu zapowietrzonych wojska swego, umiera wesoło przy wielkiej stateczności, wuściech mając wiersz jeden z Psalmów Dawidowych. Daję tego Świętego za osobliwego Patrona na ten rok, abyś go miała przed sobą swemi, z innymi wzwyż namienionymi. Na przyszły rok da Pan Bog dać ci inszego, iak znaczny postępek uczynisz w szkole teraźniejszego.

Co do Dziewiątego punktu, trzymaj o mnie dwie rzeczy. Pierwsza, że Bog chce; abyś mnie do duchowney usługi swojej używała; a o tym wcale nie powątpiway. Druga, że w rzeczach zbawieniu twem potrzebnych. Bogu użyczy mi światłości, która mi będzie potrzebna do życia twego. Co zaś do woli, już mi ją dał, tak wielką, iż większą być nie może. Odebrałem kartkę słubow twoich, którą chowam y z pilnością uważam, iako jeden dowodny instrument jedności naszej, ugruntowanej w Bogu, y która trwać będzie na wieki, w miłosierdziu tego który iey jest Autorem. Iego Mość Xiądz Biskup de Salus, jeden z najochańszych moich przyjaciół, y z nawiekich służ Biskich, y Kościoła Świętego, niedawnego czasu umarł, zostawiając trzodę swoją w nieporównaney żałości, która nie użyła pracy jego tylko przez pułtora lata, bośmy iednegoż czatu, y iednegoż dnia z sobą byli święceni na Biskupstwo. Proszę abyś za Duszę jego trzy Koronki odmówiła; gdyż iestem pewien, że gdyby on był nademnie dłużey żył, żeby mi był toż wyjednał u tych wszystkich; u którychby miał był iaką łaskę. Piszesz mi w liście swoim, y tak iakobyś pewną była, że się kiedykolwiek obaczemy; dałby to Pan Bog Moja Naymilsza Siostrę; ale co do mnie, nie widzę nie przed oczami swemi, coby mi mogło dać otuchę, że tam będę mógł ziachać. Dałem ci tego racją, kiedyśiny byli u Świętego, Klaudyusza.

Iestem

## S. FRANCISZKA SALEZYUSZA

Iestem tu z nogami y rękami związany. a tobie Moia Naymilsza Siostró niewczas przelżley drogi, czy nie przynosisz iakiey przykrości? Przez ten czas który nam zostaje aż do Wielkieynocy, przejrzymy czego Pan Bog chce po nas: wola iego święta, niech będzie zawsze naszą. Proszę błogosław Boga, wespoł ze mną, za skutki drogi naszej do Świętego Klaudyusza. Wypowiedzieć ci ich nie mogę, ale są bardzo wielkie. Za naypierwszą okazją, opisz mi proszę wszystkie okoliczności, które cię były przywiodły do tey drogi, a bądź pewna, że nie z żadney ciekawości tego się chcę dowiedzieć. Gdybym sobie wierzył końcaby listu tego nie było, który piszę nie inszą intencją, tylko abym na twoy odpowiedzią. Chcę go iednak zkończyć, prosząc o ratunek modlitw twoich, których potrzebuję. Nigdy się sam nie modlę, a żeby iedna prośby moiey częstka nie była za cię. Nigdy nie pozdrawiam Aniołów moich, ażebym oraz twego nie miał pozdrowić; odday mi to proszę wzajemnie, wespoł y z twoim Celsiem Benignem za; którego się zawsze modlę, y za wszystek Dom twoy. Bądź pewna, że przy Mszy świętey nigdy ich nie zapominam, także y nieboszczyka Oyca ich, a Małżonka twego; Bog niech będzie sercem, y Duszą twoją Moia Naymilsza Siostró a ja iestem we wnętrznosciach dobroci iego twoim sługą.

Franciszek, Biskup Genewski.

14. Octobris, 1604.

## L I S T II.

Do iedney Pani zamężney.

*Pedaie iey sposo y duchowne do statecznego życia w pobożności.*

Niech żyje JEZUS.

Niech mi Duch Święty raczy inspirować, coć mam napisać Moia Naymilsza Corko. Dla statecznego życia w pobożności, niczego inszego nietrzeba, tylko ugruntować w duchu swoim stałe y zacne Maxymy. Naypierwsza ktorey ci życzę iest ta Pawła Świętego: *Wszystko się w dobre obraca tym, ktorzy miłują Boga.* Zaprawdę, ponieważ Bog może y umie ze złego dobre wyciągnąć, dla kogoż to uczynić ma, jeżeli nie dla tych, ktorzy



którzy mu się cale oddali. nawet grzechy same (ed których dobroć iego niech nas raczy uchronić, z opatrności iego raskiey, w dobre bywała przemienione względem tych którzy są iego. Nigdy y był David takley nie dosiępił pokory, gdy był nie zarzeczyl. Magdalenay nie bytaby była tak wielką miłośnicą Zbawiciela, gdy iey był tak wiele grzechow nie odpuścił; a nigdyby iey ich był nie odpuścił, gdyby ich była nie popełniła. Przypatrz się moja najmilsza Corko, iako ten sprawca miłosierdzia, przemienia niedze nasze w łaskę y robi zbawienną dryakiew duszom naszym z gadziny nieprawosci naszych. Czegoż tedy proszę nie uczyni z tego ucieczki, prac, y przesładowania, które od innych cierpięcy, leżeli cię tedy z iakiż kolwiek strony, kiedykolwiek ci zaskoczą iakie dotkną. upewniy duszę twoię, że jeżeli Bog miłować będzie, wszystko się iey w dobre obroci. Y lubobyś nie wiliżła do tego żadnych sposobow, tym bardziej iednak upewniona zostaway, że się tak stanie. Jeżeli Bog rzuci w oczy błota zelzywa, sci, będzie to dla daniać tym pięknieysz go wzroku, y uczyni cię widokiem wszelkiey czci y honoru. Jeżeli na cię Bog dopuści upadek, iako na Pawła Świętego, którego rzucił o ziemię, będzie to dla tego, aby cię tym chwalebniey podzwignął. Druga Maxyma, że Bog jest Oycem twoim, gdyż kiedy by inaczej było, nie rozkazałby być mówić; Oycze nasz kto yś jest w niebiesiech. Czegoż się tedy obawiać masz, ponieważż jest corką Oycy takiego, bez którego opatrności, y wiosek ieden z głowy twoiey nie spadnie? Dziwna rzecz, że będąc tytami takiego Oycy, a iednak mamy, y mieć możemy inne staranie, krom tego, miłować go y służyć mu. Mamy staranie o siebie, y familiey twoiey, tyle, ile on chce, a nie więcej; a nie czyż iż on tam będzie miał staranie o tobie. Myśl omyle mówi do S. Katarzyny Seneńskiey, korey święto dziś obchodzimy, a ia myślę będę o tobie Owieczny Oycze! mówi Magdaleny opatrność twoia rządzi wszystkim. Trzećia Maxyma, twoia ma być ta, korey nauczył Chrystus A postolow swoich. Czegoż wam niedostawało? Wiliżcie Macia Najmilsza Corko; Chrystus to estaw y y tam y sam A postolow swoich bez pieczęzy, bez łaski, bez obuwia, bez biesagwa, iedną tylko przyodziałyich suknią, rzekł im Jezym: Kiedyś was tak płał, zoho

# S. FRANCISZKA SALEZYUSZA.

94

zchodziłoz wam na czyni: odpowiedzieli mu, ni na czyni Pa-  
nie. Nuz tedy Corko moja, kiedyś miała utrapienie iakie, na  
ten czas nawet kiedyś najmniey ufności w Bogu miała, czy  
zginęłaześ w utrapieniu. rzeczesz mi, że nie? Czemuz tedy  
nie mała mieć odwagi wielkoy, do zwyciężenia wśzystkich  
inśzych przeciwności? Bog cię ielzচে do tych czas nie opu-  
ścił, iakoż cię ma na potym opuścić, kiedy bardziey nizeli  
pierwey prał ielz być całe iego. Nie boy się przyszłego złego, kto  
te się na świecie rafa, gdyż może cię nie potkać; a na to mówiąc,  
choć by też na cię przypała, Bog cię umocni. Chrystus rozka-  
zał Piotrowi S. chodźcie po wodzie, a on-widząc wiatry y na-  
ważność, począł się lękać, y ta boiaźń iuż go zatapiać poczęła.  
az począł wołać o ratunek do Mistrza swego. Ktory rzekł y  
mu. Człowiecze małej wiary czemuś powątpiwał? podał mu  
rękę y umocnił go. Ieżeli Bog chce abyś chodziła po fałach  
przeciwności, nie powątpiway Corko moja, nie boy się, Bog  
iell z tobą: miey serce odważne a będzieś wybawiona. Czwar-  
ta maxyma iell Wleczność. Mało mi natym że ielltem między  
temi przemieniającemi momentami, byłem wiecznie był w chwale  
Boga moiego. Corko Moja zbliżamy do wieczności, zuz tam  
prawie iedną nogą iellieśmy, coż wadzi że ten przemieniający  
czas iell nam przykry? Czy podobnaż rzecz że widząc iż utra-  
pienia nasze trzech abo czterech dni, przynoszą nam wieczność  
poćiech, a przeciw ich cierpieć niechcemy. Na koniec Moja  
Naymilsza Corko

*To co nie iell dla wieczności  
Nie może być bez prośb*

Piąta maxyma iell ta Apostoła Świętego: Nie day tego Boże  
aby mi się miał obłuć tylko w krzyżu JEZUSA Chrystusa,  
Wczep. w ferce swoim JEZUSA Chrystusa ukrzyżowanego,  
a wśzystkie krzyże tego świata będąc się zdały rozami. Ci kto-  
rych kołą ciernie korony Chrystusowej, który iell głową na-  
tą, nie czują wiele inśzego kłęcia. Znaydzieś to wśzystko  
com ci powiedział w trzech, czwartych, abo piątych y osta-  
tnich księgach omiłości Bozey. Znaydzieś wiele tym podob-  
nych rzeczy, w księdze Przewodnika Grzeszników Granady.  
Kończyć muszę bo mi przynaglaia: Pisuy do mnie z ukością,  
y oznay



y oznaymiy mi, w czym kolwiek przymiesz że mogę usłużyć fercu twemu. a moje się ze wszelakim afektem do tego przyłoży, gdyżem jest prawdziwie Twoim nayniższym y naysposobniejszym Sługą.

*Franciszek Biskup Geneweyski*

W Annezyum 28. Kwietnia.

## L I S T III.

Do iedney Przełożoney Zakonu Nawiedzenia  
Nayswiętłzey PANNY.

*Ze dyskrecya jest potrzebna do nabożeństwa.*

**K** Rotko mówiąc, Moia Naymilsza Corko, prawda to jest, iż kom ci nie raz powiedział, że dyskrecya, jest to cnota, bez ktorey według zdania Antoniego S. żadna insza cnota nie jest cnota, nawet nabożeństwo samo; iednakże nabożeństwo prawdziwe może być bez prawdziwey dyskrecyi. Ta Pani ku ktoryś nayspierwey dobrym przymiotom afekt moy nakłoniła, uskarża się na corkę swoię, że znalazłszy roy pszczołek przy miodzie, bardzo się z niemi bawi, y nazbyt tego miodu zażywa, przeciw nauce Mędrca, który mówi, iżeliś znalazł miod, zażywayże go dyskrecynie, rozumiem żeć ona sama wszystkie swoje racye lepiej przełożyła, anizeli ia wypisać mogę, krom podobno tey, że wasz Klasztor jest iey bardzo obligowany, iakoś mi sama otym oznaymiła. Czyń proszę Moia Naymilsza Corko co możesz około tey corki, a żeby dała ukontentowanie matce swoiey, gdyż wprowadzić, jest obowiązana ustąpić, nie mówię trochy, ale wielu poćiech własnych, by też nayduchowniejszy były, a żeby ich dać matce swoiey. Przyznam się, iż niewiem iako to być może: matka tak wielkiego rozumu, doskonałości, y pobożności; y corka tak wielkich cnot, y nabożeństwa, nie została ziednoczone w Bogu, który jest Bogiem iedności, y ziednoczenia; ale iednak wiem że się to znayduie: y że nawet Anieli nie przestają być Aniołami, mają wolę przeciwną wiedneyże rzeczy, a iednak prz. z to nie znayduie się między niemi żadnadywizya, gdyż doskonale miłują wolę Boską, która skoro im jest pokazana, zaraz ją przyimują y one

adoruję. Ah mój Boże! czy nie masz ze sposobu jakiego do przywieźdzenia tych dwóch Pań do poznania tey woli przeyświętzey? gdyż jestem pewien, żeby się pod tey posłuszeństwie, obiedwie poddały. Matka sama namienia mi o słubie czystości, który córka tey uczyniła, a ten powiada być z pytań, y bez uwagi uczyniony. Iaw to nie wchodzę, gdyż wielkichby konfederacyi potrzeba do rozsądzania, jeżeli słub czystości może, albo powinien być dyspensowany, albo jeżeli pod dyspensę podpada, ponieważ ducha takiego nie masz, któryby duszy cory tey mógł być zrownany. Ale jeszcze y oczym inszym matka mówi: to jest żeby wolała aby tey córka całe zostawała Zakonnica, bo tym sposobem już by tey o nie nie prosiłono, y administracya dobr dzieciom przynależących, iuzby tey nie należała; ale na to niewiem co rzec, niewiedząc iaka ich z nieba wokacya czeka, a do tego dzieci jeszcze matę. I to mi, naybardziej trapi, że o się nadewszystko ta Pani utkarza, że córka tey w osobny mieśzek zbiera, a matki w pracach y trudnościach nie poratuje, co jest całe przeciwno zdaniu niemu. Święty Franciszek cierpieć nie mógł zgromadzania mrowek; mnie się zaś zda, że córka mając dobra swoje, matce ich załować nie ma; co mówię nawet dla tey własnego pokoiu y ukontentowania. Piszę do ciebie mając głowę roznością spraw za-przącnioną, y wpośrodek wielu hałasów, a do tego omackiem. Wiem dobrze że w tey okazji, ktoby chciał dobrze mówić; trzeba by wprzód obudwu stron wysłuchać. Ale poki to być nie może, trzeba na stronę matki mówić, ktorey sama słuszność pomaga. Wostarku ona niczego inszego po was nie chce, tylko żebyście się do tego przyłożyli, aby w corce tey poskromić zarliwość którą ma do częstego się w klatztorze zamknięcia; a to się tey żadną miarą odmówić nie może, gdyż pomiarkowanie jest zawsze dobre we wszystkich exercycjach, krom w miłości Boskiej: bo mamy Boga całe y bez miary miłować. Przyłoż ze się tedy prosię do tego pomiarkowania, do którego łatwo ią będzie przywieść, ponieważ tey matka pozwala zarywać w pokoiu nabożeństwa na wszystkie wielkie święta y nad to przez trzy dni co pułoka, a to jest wielka, y dotyc tey ma być na tym. Jestem pewien, Moja Naymilsza Córko, że wstawisz Ducha Świętego, użyć światłości swojej do dobre-



go poradenie, y uczynienia tego pomiarkowania, Jestem w Chryście cale twoim; proszę go aby raczył krolować w duszy twoiej, y w naymilszey Kongregacyi twoiej, y żeby wam inspirował, abyscie się za mnie często modliły. Amen.

25 Aprilis 1621.

## L I S T IV.

### DO IEDNEY PANI.

*Poludza ją, aby po prostu miała się do nabożeństwa.*

**C**horowałem wprawdzie Moia Naymilsza Corko, y bardzom chorował, ale iednak bez żadnego niebespieczeństwa. Cożbyś była więcey czyniła, choćbyś była wiedziała na com chorował? ponieważ iako rozumiem zawsze się modliśz za mnie; Ia też wzajemnie nigdy nie omieszkiwam czynić cię uczestniczką niegodnych modlitw moich, y Mszy Świętey którą odprawuję. Ieszczem nie tak cale przyzedeł do siebie po tey chorobie, żebyś nie miał znaku iakiego przeszłego bolu; mam iednak dosyć zdrowia do odprawowania zwyczajnych moich zabaw. Bądź stateczną Moia Naymilsza Corko, postanow u siebie bydź iak naydoskonalszą możesz sługą Chrystusową, według rady książeczki naszej; a to będzie dostatecznieysza rzecz do zaciągnięcia więkšzey doskonałości, niżeli iest ta, którym ia nauczył. Przestrzegay pilną łaskawości. Niemowięć żebyś to kochała, co masz kochać, bo wiem że to czynisz; aleć mówię żebyś była iednostayna, cierpliwa, y łaskawa. Poskramiay porywczosci natury twoiej trochę, rzeźwey, y popędliwey. Niewiem co za nieukontentowanie mieć możesz z swoich spowiedzi, ponieważ ich bardzo dobrze odprawujesz. Zostaway tedy w pokoju przy Chryście, który cię tak dawno umiłowal, dając ci boiaźń swoją świętą, y pragnienie miłości jego. Ieżeliś do tąd nie korespondowała, iest na to remedium, trzeba od tąd zacząć korespondować. Nędze twoie y niedoskonałości nie mając być w podziwieniu, widział Pan Bog więcey inszych, a miłosierdzie jego nie odrzuca nędznych, ale im dobrze czyni, zafadzaiąc stolicę swoją na ich podłosci. Chciałbym mieć iakidobry młotek. do przytępienia rozumu twoiego, który iest nazbyt szeptelny w myślach swoich, postępkowi twemu służących, Mowiłem ci nie raz że potrzeba po prostu w nabożeń-

stwie

Wtę postępować y iako mówią, *grosso modo*. Jeżeli czynisz do  
brze, chwal Boga za to. Jeżeli źle, upokorź się. Wiem dobrze  
że dobrowolnie źle czynić niechcesz, dla tego wszelkie inſze  
źle nieſłuży, tylko do upokorzenia naszego. Nie boję się już  
tedy, y nie roztrząſay tak bardzo ſumnięcia twego; gdyż wiſz  
dobrze, że po wszelkiey twoiey pilnoſci, nie ci więcey nie zo-  
ſtaie czynić około Zbawiciela naszego; tylko wzywać miłoſci  
iego: który od ciebie niczego nie pragnie; tylko twoiey. Czyń  
tak Moia Naymiſza Corko; pracuy z pilnoſcią około ſaſkawoſci;  
y pokory wnętrzney Zycząc po tyſiąc kroć wszelkiego błogoſta-  
wieńſtwa; a nadewiſzyſtko żebyś była pokorną; ſaſkawą; y cale  
eukrową; y abyś pożytek odnoſiła z prac twoich, przyimu-  
jąc z miłoſcią dla miłoſci tego, który dla miłoſci twoiey tak  
wiele ucierpiał; ieſtem w nim Moia Naymiſza Corko, nayzycz-  
liwſzym, y cale twoim.

*Franciſzek Biſkup Genewſki.*

12 Septembris, 1617.

## L I S T V.

Do iedney Wdowy.

*Napominają aby nie była tak wymyſlna w naboże-  
ſtwie, y tak czuła w pokuſach.*

**W** Czora w wieczor piſałem do ciebie Naymiſza Corko,  
przez pocztę Lugduńſką, a oto teraz przyiechał ſługa Pana  
de Saint Kler, który mi oddał liſt twoy piſany 24 Februarij, na  
ktory krotko odpiszę, y ( jeżeli można ) na niektore inſze; Po-  
czynam przez wieczorny odpoczynek, y poranne twoie wiſta-  
wanie. Czemuż tak czynisz Moia Naymiſza Corko? Zaſte,  
nie trzeba obciążać ducha gwałtowną pracą cielesną, mawiał  
Święty Franciszek uczniom ſwoim. I a to ſam wprowadzić czy-  
nię, ale z przymuſzenia: procz tego ſypiam dobrze według pod-  
trzeby ſwoiey y chcę abyś ty tak czyniła, Liſt któryć wſpoł  
z tym poſyłam, był o pułnocey piſany, aleś też od dawnego  
iuz czaſu tak długo w nocy nie ſiedział, Nie trzeba dla ſada o-  
kazyi tak wiele ſobie pozwalać, zwłaszcza Biſyngiowom  
gdyż potym przez dzień człowiek ni do czego ſię nie zeydzie

N<sub>2</sub>

I tak



I tak Moia Naymilsza Corko byłaś poturbowana przez te dwa albo trzy pierwsze dni postu Świętego, to wszystko żadnego mi podziwienia nie prawnosi, gdyż duch twoy jest tak delikacki w twoich zawziętych resoluacyach, że naymnieysza rzecz która się im sprzeciwi, jest mu bardzo przykra. Po tyluż razy jużem ci mówił Moia Naymilsza Corko, że wprawie naszey nie trzeba sobie tak skrzętnie posępować. A czy powiem żeć Moia Naymilsza Corko co mi się w tych dniach trafiło? przez cały żywot moey, nigdy ieszcze nie uoszuł pokusy przeciw professyi moiey, onegdajszego dnia nieptodżiane przypadła na mię iedną; nie żebym był miał pragnąć, abym nie był w Duchownym stanie, bo by to była nazbyt groźnaśka; ale że trochę przed tym mówiąc poużilemi, osobami, między ktorými widzi mi się był raz Głozy, rzekłem, że gdybym ieszcze był na swej wolności, a byłem żądziłem Xieństwa iakiego, obrałbym sobie iednak stan Duchowny, tak go bardzo kocham. Uczułem za tym w duszy moiey przeciwnie myśli walzące przeciw sobie, czy tak by było, czy nie tak? widziałem ich gdzieś głęboko, na samym dnie duszy części duszy moiey, kędy się nadymały iako żaby; z czegoś się tylko naśmiewały, y pomyśliłem nawet niechciał iśćeli o tym myśle, a to się wnet w dym obrociło, jużem nie więcej nie widział Prawdą jest, że o trochę się nie zturbowałem, ale bym był tym wszystko zepsował. Wostatku myśliłem sobie że niegodzien tak wielkiego pokoiu, że nieprzyjaciel nieśmie nawet zdaleka patrzeć na moię Fortecę. O Boże! Moia Naymilsza Corko twój chorał żebyś miała grubszą skórę na sercu twoim, a żebyś pochłyna nie przerywały. Gdy na cie pokuty nacierać będą zlewey strony, nie będą się o to turbować, bo są nazbyt grubiańskie; uprzykrzenie ich nie zawsze trwać będzie, ale tylko poty, poki y terażnieysze zabawy twoie: dla tego ci mówię, że trzeba mieć cierpliwość; lecz w tey mierze słusznie się bronić możemy, nawet y woyskom uszykowanym. Ale gdy na cie pokusy uderzą z prawey strony na ten czas niewiem coć więcej rzec, chyba żebyś mi Moia Naymilsza Corko wierzyła, a całe się w tey okazji na duszę moię zdała. Mam wiele racyi, a ile rozumiem, bez nagany; ale w tych rzeczach dysputować nie potrzeba, bo to tylko się ma uspokoić przez konfideracye spokojne y przez komunikacyą serca z sercem. Nazbyt

zbyt w tej materji mówię, bo ponieważ zostałeś stateczną  
w rezolucyach naszych nie potrzeba mi było nic w ciebie, mówić  
tylko to: Został w pokoju Moja Naymilsza Corko, bo to wszys-  
tko nie jest. Wiara, nadzieia, miłość, szlaki nieporuszone  
serca naszego, podległe są wiatrom, ale nie poruszeniu; a iakoż  
chcemy żeby od nich były wolne rezolucye nasze. Ucieszaś się  
Moja Naymilsza Corko. jeżeli się nie kontentujesz tym, żeby  
drzewo nasze było głęboko w kopane, ale jeszcze chcesz, aby ani  
listek zażen nie był od wiatru poruszony. Używasz rozrywki w  
w podobnych okazyach, przez akty miłości Bolekiej, y usności w  
śalce jego. A potem wszystkim, nie boję się dla tych fraztek prze-  
stąpić rezolucyi naszych, ani uspokojenia, y usności które mają  
mieć w nich, y we mnie. Są to bojaźni bez przyczyny; bo jeżeli  
czart policzkując Pawła Świętego przez różne myśli nie przy-  
stojne, nie mógł jednak obrazić czystości jego: czemuż my ro-  
zumieć mamy, że rezolucye nasze są naruszone przez to zanie-  
szenie wewnętrzne? Wostarku obrażaś sobie Spowiednika dobrego,  
roztropnego, y uczonego; powiedzże mu śmieje rezolucye nasze,  
takie takie są, aby jego rada ulżyć duchowi twemu, bo niewąt-  
pie że nie nieporuszać umocni cię w nich. Powiedziałem ie  
Oycu Rektorowi Chamberyjskiemu, nie jednak nie mianując; y  
potwierdził mię w nich. Powiedziałem ie y inszemu znaczne mu  
Kapłanowi, który mię także potwierdził. Prezentowałem ie po-  
tyśiąckroć Bogu samemu, ale ah! nie z taką uczciwością ia kom  
był powinien y zawżę mię w nich umocnił. Przełoż tedy  
dobrze sprawę twoją Spowiednikowi twemu, Oycu Gentil; po-  
wiedz mu konfideracye które zwłoczą wysćie twoje, przytym  
y zamysły moje strony sposobu życia po tym wysćiu. Proszę  
tego wszystkiego, bez wątpienia wszystko będzie z chwałą Bo-  
żą, dla przyczyn których ia wymówić nie mogę. Obaczysz że  
uzna, iż rezolucye nasze są reka Boską uczynione; co o mnie, ia  
o tym bym mniey nie wątpię. Tym czasem poki się rozwodzę z  
pisaniem, przychodzi mi skrupuł, że podobno nazbyt mówię w  
tej materji, ale Moja Naymilsza Corko nie Filozofuy prosię  
nad tym wszystkim; bo nie tą intencją piszę, ani też dla tego,  
abym miał rozumieć, żeć serce ustaie: o nie zaprawdę: ale tylko  
po prostu dla tego abys proponowałszy to Oycu Gentil, mogła



nie umocnić te rezolucye, bo trzymam że są nieparuszone, ale się pocieszyć, y mnie także. Omoy Boże! dosyć tego.

5. Februarii 1608.

L I S T VI.

Do Iedney Wdowy.

*Napomina ją, aby nieustawała w swoim dobrym postanowieniu.*

**P**Ozumiem żeś już dojechała do domu swego, Moia Naymilsza Corko, bo właśnie dziesiąta oktawa wyjazdu twego. Zbliżam duchem do ciebie; y przez ten list pytam o szczęśliwym powrocie drogi twojej. Czy zdrowaś była, Moia Naymilsza Corko; nie potkałaś kędy na drodze Zbawiciela naszego, który cię wszędzie oczekiwał? co że tak jest, bynajmniej niewątpię: prosiłem go często o to, lubo bardzo oziębłe, według zwyczajnej nędzy mojej, zwłaszcza przy Mszy Świętej, y exercycyum naszym wieczornym: w Litanii do Najsświętszej Panny, polecałem cię, y wszystkim naszym Kapłanom polecałem kazał, ażeby oni moję w tym nieposobność nadgrodzili. Dnia wczorajszego Moia Naymilsza Corko wielką miałem pociechę podczas wielkiej Mszy, słysząc te słowa, które muzyka powtarzała: Jeżeli kto tego chleba pożywać będzie, żyć będzie na wieki. O Boże! (wpadło mi to do serca) może być że go teraz Corka Moia pożywa. Zatym iakieś uspokojenie w nadziei względem ciebie napełniło duszę moję wielką y uprzejmą pociechą. Tak Moia naymilsza Corko trzeba mieć mocną nadzieję, iż żyć będziem na wieki. I cożby Zbawiciel nasz czynił z swoją wiecznością, gdyby iey nie miał dać ubogim? podłym y nędznym duszom. Nasz Ociec Boniwar wczora wyśpiewał, który szczerem tylko przytóżowaniem zdania swego, pochwalił bardzo obranie moie względem osoby twojej. Co do mnie, ja go zawsze czuję co raz stałsze w duszy mojej. A ponieważ po tak wielu konfideracyach, modlitwach y ofiarach Mszy S. uczyniliśmy postanowienia nasze, nie dopuszczay aby serce twoje miało się aplikować do iakiego inzego pragnienia; ale błogosławiąc Boga za zaćność inzych wokacyi, trzymay się z pokorą tey iako niższej y mniej godney, przy-

zwoi.

zwoitszey jednak twoiey podłości. Zostawayże tedy w pro-  
 stości serca przy tey rezolucyi nie oglądając się ani wprawa ani  
 wlewą stronę. Jestem wielce zatrudniony Moia Naymilsza Corko,  
 y muszę już ten list pieczętować. Zdrowem z łaski Bżęey. Sta-  
 rać się będę ochraniać zdrowia swego, y bydź ochotnicyszym  
 w usługach spólnego Pana naszego. Wszyscy ktorych tu kochasz,  
 zdrowi dobrze; ale dla Boga, Moia Naymilsza Corko, miew  
 serce twoie w przestroności: składay ie często w ręce Boskiey  
 Opatrzności. Smieież tedy y odważnie postępuymy; nasz iest  
 JEZUS, niechay y serca nasze będą iego na wieki. Uczynił  
 mię Moia Naymilsza Corko, y codzień mię tym bardziej czy-  
 ni, przynamniemy widzi mi się coraz z większą uprzejmością,  
 czale y we wszystkim, iedynie y nieporuszenie twoim; ale two-  
 im w nim samym, y przez niego: ktoremu niech będzie cześć  
 y chwala na wieki wieków y Nayswiętszey Matce iego. Amen.

F. Zaleć mię proszę swemu Aniołowi  
 stróżowi, y naszej Świętey Marcie,

## L I S T VII.

Do Teyże.

w teyże Materyi

**D**Nia dzisieyszego obchodźmiemy święto Małgorzaty Świętey,  
 Moia Naymilsza Corko; y dopiero teraz odchodzę ode Mży  
 Świętey, ktorąmem za cię odprawił. A nie tylko tę, ale y co-  
 dzienne mogę mowić, że za cię odprawuię; gdyż trzymasz u mnie  
 nieysce iakieś znakomite y nayosobliwsze, tak iż mi się widzi,  
 że ni zakogo, tylko za cię idą modlitwy moje. Takem cię od-  
 malował w pragnieniu moim, iako maluią Świętą dzisieyszą.  
 O Zbawicielu moy (mowiłem do Boga) niechay ta Corka, kto-  
 raś mi szczegulnie polecił, ma zawsze smoka rozpukłego podno-  
 gami swemi; Krzyż twoy mocno na piersiach swoich przyciśnio-  
 ny, y oczy swoje wzniesione ku niebu kedy przemierzkiwasz.  
 Czy nie życzyłsem ci przez to, Moia Naymilsza corko; wszyst-  
 kiego czego sie życzyć może? Zaprawdę nie obawiaj sie nicze-  
 go, żartuy z tego poduszczenia nieprzyiaciela naszego; z tego  
 nowię poduszczenia o ktorymes mi namieniła bedac tu w na-  
 szych krajach. Zostaway ukrytą pod żaśloną wielkich a nie po-  
 rużonych rezolucyi naszych ślubow y poświęcenia, a nie stra-  
 chay



chay się tego obłudnych reprezentacyi. Nie nam złego uczynić nie może, dla tego tylko nas chce nastraszyć; nastraszywszy poturbować, poturbawawszy ośłabić, a ośłabiwszy przywieść do porzucenia wszystkiego. Ale kontentujemy się, że jako małe kurczarka ochroniliśmy się pod skrzydła Matki naszej, Płaczę się nie boymy tylko Boga samego, y to jeszcze bojaźnią pełną miłości. Miewamy dobrze obwarowane bramy nasze, nie dopuszczamy aby miano zpuścić mury rezolucyi naszych, a tak żyjemy w pokoju. Niech nieprzyjaciel krąży y lata wokoło, niech się wścieknie od złości, nie jednak uczynić nie może. Wierz mi Moia Naymilsza Corko, nie turczyście dla podulaczenia przeciwnika tego; trzeba mieć trochę cierpliwości do znieśienia trząsku y hałasów które czyni około uszu serca naszego, gdyż przy tym wszystkim zaszkodzić nam nie może. Niewiesz Moia Naymilsza Corko, co mi teraz dopiero na myśl przyszło, teraz mówię, co czuję w sobie trochę wetości. Jestem tu w Wiośnie, Wiosce do Biskupstwa mego należący; kiedy dawniejszych poddani powinni byli na wyświadczenie wdzięczności swojej przeciw Panu, ułnować, aby zaży skrzeczeniem swoim w pobliskich rowach y kałużach śnu nie przerywały Biskupowi kiedy spał. Widzi mi się, że to prawo nader ciężkie było; dla tego ja nie wyciągam tego po nich, niech zaży skrzeczą jako chcą, byle mię nie kłósały, pewnie mi spać nie zabronią, kiedy mię sen zmorzy. Choćbyś nawet y ty, była tu Moia Naymilsza Corko, nie nakazałbym jednak żabkom milczenia, tylko bym cię przestrzegł, że się ich obawiać nie trzeba, nawet y nie pomyśleć o ich wrzasku. Czy nie słyszysz rzeczą, bym ci to był powiedział, abyś wiedziała jako mię to trochę do śmiechu przywodzi. Trzymasz Moia Naymilsza Corko Krzyż Chryształowy dobrze przyściśnięty na piersiach swoich; dawaj odpór łagodnie, przez akty gruntowne rezolucyi naszych. Nie sil się bardzo odczo pychę zruinować; ale staraj się ugruntować pokorę przez ich skuteczne wykonanie, a nie powitpiwaj; bo poki będziesz miała Krzyż w ręku swoich, nieprzyjaciel będzie zawieszony pod nogami twemi. Miej oczy swoje ku niebu podniesione, Moia Naymilsza Corko; oddaj się całej providencyi Bożkiej, aby z tego y ze wszystkim co do ciebie należy czyniła według upodobania swego. O mój Boże! jak wielką

# S. FRANCISZKA SALEZYUSZA:

1604

mam poćiechę, w upewnieniu ktore mam, że na wieki w ziednoczeniu woli naszey będziem miłować y chwalić godnie Boga naszego. Niech Opatrzność iego prowadzi nas drogami, ktore rozumie być naylepsze. A mam nadzieię, y owszem pewien jestem, że doydziemy do znaku tego, y przypłyniemy do szczęśliwego portu. Żyć Bog, Moia Naymilsza Corko, że mam tę nadzieię. Bądźmy weseli w służbie iego, proszę cię, bądźmy weseli, bez rozpusty; y bezpieczni bez wyniośłości. Boymy się bez poturbowania; bądźmy pilnemi, bez skwapliwości. Przestanie, Moia Naymilsza Corko, y poniechaym dyskursu tego, w którym mię gwałtownie serce moje unosi. Jestem twoim w Chrystusie, ale twoim, sposobem nieporównanym. Niech żyć JEZUS. Amen.

Franciszek Biskup Genew.

20. Iulij. 1607.

## L I S T VIII.

Do Teyżę.

*Chcę aby co rok obchodziła rocznicę nawrócenia swego, y oddania się na służbę Boską.*

**Z** Apomniałem ci mowić Moia Naymilsza Corko, że jeżeli w Modlitwach do S. Iana, do S. Franciszka, y w innych ktore odmawiał, większy smak czuiesz odmawiając ich po Francusku, tedy przystań na to, abys ie tym językiem odmawiała. Zostaway w pokoju Moia Naymilsza Corko z Oblubieńcem twoim, do serca twego mile własnymi rękami przytulonym. O jakie ukontentowanie odnosi Dusza moia z Exercycyi pokuty świętey! ktoreśmy w te dni odprawowali, dni szczęśliwe, przyjemne, y pamięci godne. Iob pragnie aby zginął dzień narodzenia iego, y aby nigdy o nim pamiętka żadney nie było. Ale ia Moia Naymilsza Corko przeciwnym sposobem pragnę, aby te dni w ktore cię Bog uczynił cale swoją, żyły na wieki w umyśle twoim, y aby pamiętka ich była ustawiczna. Są to Moia Naymilsza Corko dni, ktorych wspomnienie będzie nam bez wątpienia, przez wszystkie wieczność wdzięczne y miłe; byle rezolucye nasze z tak wielkim męstwem y odwagą postanowione zostały ukryte pod pieczęcią, którą na nich ręką swoją przy-



przyćśnał. Chcę Moia Naymilsza Corko, abyśmy zawsze Ro-  
cznicę tych dni obchodzili, przez przyłączenie osobliwego  
nabożeństwa do tych, które zwyczajnie odprawuemy. Chcę  
abyśmy ich nazywali dniami Dedykacyi, ponieważś w nie  
cale poświęciła Bogu Ducha swego. Niech cię od rąd nie nie  
turbuje, Moia Naymilsza Corko; mow z Pawłem Świętym:  
Niechay mi się na połym nikt nie przykrzy, albowiem jestem  
upiętnowany Ranami Pana mego. To jest, jestem służebnicą  
iego poślubioną, poświęconą, y ofiarowaną. Pilnuy dobrze klau-  
zury Kafztoru twoiego, nie dopuszczay wychodzić tam y sam  
zamyśłem twoim, gdyż to tylko roztargnienie przynosi sercu.  
Obserwuy dobrze Regułę, a bądź pewna, że Syn twoiey nay-  
wyżzey Xięni będzie cale twoim. Ile można w ścisley twoiey  
żyi iedności z Paniami *du Pui y Bruler*, bo rozumiem, że im to  
będzie pożyreczno. Doydziesz snadno (po tym, że do ciebie  
za każdą piszę okazy) iżem ci jest zawsze przytomny Duchem;  
iakoż tak jest, y niepodobna aby kiedy rzecz iaką mogła mię  
odłączyć od Duszy twoiey. Związek jest nazbyt mocny, śmierć  
sama rozerwać go nie będzie mogła, ponieważ jest z materyi  
ktora trwa na wieki. Bardzo się z tego cieszę Moia Naymilsza  
Corko, że cię widzę pełną chęci ku posłuszeństwu: jest to pra-  
gnienie nieporównaney ceny, y wielką będzie podpora we  
wszystkich ciężkościach. Ah! Moia Naymilsza Corko, nie uwa-  
żay komu, ale dla kogo, oddaiesz posłuszeństwo; gdyż lubo na  
człowieka się zapatruiesz, serce twoie iednak do Boga jest  
obrocone. Nie obawiaj się, abyć kiedy na Boskiey Opatrzności  
zchodźć miało, bo iezeliby tego było potrzeba, prędzey być  
zestął Anioła z nieba, aby cię prowadził, aniżeli by cię miał  
zostawić bez przewodnika: ponieważ z tak wielką odwagą, y  
rezolucyą chcesz się poddać pod posłuszeństwo. Spuść że się już  
Moia Naymilsza Corko na tę Opatrzność Boga naszego, odday  
się iey cale; a ja przytym według możności moiey ochraniać cię  
będę, abym ci słowa mego dotrzymał, żebyś za pomocą łaski  
niebieskiey mógł ci długo służyć. Ale ta wola Nayswiętsza niech  
będzie zawsze wykonana. Amen.

Dnia wczorajszego przewoziłem się przez leżioro w iedney  
małeńkiey łódce, chcąc wizyte oddać Iego Miści Xiędzu Arcybi-  
skupowi Wiedeńskiemu; y bardzom rad był, żeś nie miał inżey  
pod-

S. FRANCISZKA SALEZYUSZA. 165

podpory procz deszczki iedney na trzy palce szerokey, na ktoreybyś się był mógł wspierać, krom samey Prowidencyi Boskiej. a do tego iednoze wielcem się cieszył, że tam zostawał pod posłuszeństwem Przewodnika, który nas posadziwszy, kazał się nam mocno trzymać, y nie ruszać się; iakoż w prawdzie nie ruszyłem się. Ale Moia Corko nie miewy sobie tych słow za rzecz jaką wielkiej ceny, nie są to tylko imaginacye, które sobie ferce moje pod czas reprezentuie, dla własney swoiey uciechy, gdyż w samey rzeczy, nie jestem tak odważny. Nie mogę się zatrzymać, abym nie miał do ciebie pisać ze wielką szczerością y prostotą Ducha. Zostaway z Bogiem, Moia Naymilsza Corko, z Bogiem którego ja adoruję, y który mię tak iedynie y uprzecznie uczynił twoim; na wieki niech będzie błogosławione Imię iego, y Najswiętszey Matki iego. Przypomniałem ieszcze sobie wczora Świętą Martę, która w iedney maleńkiej łódce z Świętą Magdaleną puszczona była na morze, Bog iey był Sternikiem, y dał iey szczęśliwie przypłynąć do naszey Francyi. Zostaway z Bogiem y powtore Moia Naymilsza Corko. Zyi wesoło y statecznie w naszym ukochanym JEZUSIE. Amen.

10. Julij, 1605.

L I S T IX.

Do iedney Pani.

*Naucza ię Exercycyi nabożeństwa, które ma przez dzień odprawować.*

**B** Ardzośm był pocieszony listem twoim, Moia Naymilsza Corko, widząc, żeś, P. Bog dał zkosztować początkow tey spokojności, z którą od tąd trzeba nam za pomocą łaski iego peczając mu służyć między naciskiem, y różnością spraw, do których nas wokacya nasza obowiązuię. Mam nader wielką nadzieię o tobie, gdyżem widział w sercu twoim głęboko (widzi mi się) wkorzenione postanowienie służyć Majestatowi Boskiemu: co mię upewnia, że przyłożysz wierności w Exercycyach nabożeństwu przynależących. Lubo omieszkanie onych, przypadnie z ułmności ludzkiej, nie trzeba się bynajmniej temu dziwować, ale z iedney strony wyrzekając się obrazy Boskiej, trzeba z dru-



giey strony ćwiczyć się w pokorze wesołej, która podiechę odnosi, widząc y uznając nędzę naszą. Naznacząc krótko nie które Exercycya, których ci radzę używać: te łatwo wyrozumiesz z teraźniejszego opisanja mego. Przygotowanie na cały tydzień służące, które się z rana krótko odprawuje. Medytacya przed obiadem, według wolności czasu, godzinę, albo około tego. Wieczor przed wieczera, trochę rekolekcyi, pod czas której, iakoby sposobem pomowienia odprawisz ze dwanaście serdecznego westchnienia do Boga według medytacyi porannej; albo też iakię inšzey materyi.

Przez dzień iako najczęściej, y między różnością zabaw, uważay iezeli miłość twoja nie nazbyt do nich przylgnęła, iezeli się kiedy nie błaka, y iezeli nie trzymasz się zawsze iedną ręką Zbawiciela naszego? A gdy uznasz się bydź nazbyt zaprzętnioną, uspokoy Duszę twoję. Reprezentuy sobie, iako Najświętsza Panna pod czas dziecinnych lat JEZUSOWYCH, na iedney ręce go piasłując, drugiey ręki do inšzych zabaw używała; a to z wielką ostrożnością. Pod czas pokoju y ucieśzenia, przymnażay aktow łagodności; bo tym sposobem przyzwyczajysz serce twoję do łaskowości. Pod czas mniejszych pokus które na cię przypadają, nie baw się nadaremnie, chcąc ie odpędzić, przez niepotrzebne wdawania się z niemi w dysputy, ale ze wszelką prostotą obroć serce twoję do JEZUSA Ukrzyżowanego, iakobyś chciała przez miłość całować Bok iego, albo nogi Przenajświętsze.

Nie turbuy się, chcąc wiele odprawować ušnych modlitw: y kiedy się modląc czuiesz serce twoje pociągnięte do wnętrzney modlitwy, dopuść mu śmieie udać się do niey; bo choćbyś przy medytacyi tylko Paćierz, Pozdrowienie Anielskie, y Kreda odmowiła, możesz się tym kontentować. Z wielką odwagą ofiaruj się na usługę Duszy twoiey, którą od tąd iako własną swoją kochać będę. Chryſtus niech będzie na wieki Panem serc naszych; tak iako ia w nim iestem służą twoim.

*Franciszek Biskup Genew.*

## L I S T X.

Do iedney Zakonnice:

*Zetzy pod czas nabozenstwa nie są w mocy naszej:  
y że lepsza jest oczekiwać prześladowania z ręki  
Boskiej, aniżeli go, pragnąć.*

**M**Oy Boże! Moia Naymilsza Corko, bynaymniey się temu nie dziwię, że pragniesz częstego odbierania listow moich; bo okrom tego, że Bog sam tego chce (co jest wielkim flowem spółkowania naszego) ja mam tak wielką poćiechę z komunikacyi twoiey, że łatwo wyrozumiem, iż y ty nie mnieyszą z moiey odnośisz. Nie trzeba niczego inszego spodziewać się, tak po mnie iako y po tobie, tylko świętey komunikacyi Dusz naszych, y spólnego sobie udzielania Duchownych poćiech. Nie pytam się serca twego, czemuć łez nie udziela; gdyż Moia Naymilsza Corko nie iego wina w tym; ponieważ to nie pochodzi z mankamentu odważney rezolucyi y skłonności do miłowania Boga; ale z mankamentu czułej passyi która nie od serca, ale z inszey iakiś dyspozycyi pochodzi, na którą my się sami z siebie, zdobyć nie możemy. Iako Moia Naymilsza Corko na tym świecie nie możemy tego uczynić, aby deszcz padał kiedy chcemy, ani też zabronić żeby nie padał; tak też nie jest w mocy naszej płakać z nabożeństwa kiedy chcemy, ani też nie płakać kiedy nas rzewliwość opanuje. To nayczęściey, nie z winy naszej pochodzi, ale z Boskiey opatrności, która chce abyśmy drogą naszą odprawiali po suchej ziemi, y przez pustynią, a nie przez wodę; y chce nas przyzwyczać do pracy y ciężkości. Trzymay równiankę twoię w ręku, ale ieżeli trafunkiem napadniesz na iaki wdzięczny y pożyteczny zapach, nie zaniechay powąchać go z dziękczynieniem; bo równianka która się bierze, nie jest tylko dla tego, abyś przez dzień nie zostawała bez posiłku, y Duchowney poćiechy. Stoy mocno przy tym, aby serce twoie cale Bogu przynależało, gdyż nic lepszego nad to bydź nie może. Nie pragniy prześladowania dla doświadczenia wierności twoiey; gdyż lepiej tego czekać, które Bog zesle, aniżeli go pragnąć; wierność twoia tyśiącem inszych sposobow może być sprobowana, przez pokorę, łaskawość, miłość, uślu-



gę chorey twoiey ale usługę serdeczną, y pełną miłości. Bóg ci teraz użycza czasu, abys się, na cierpliwość, y rzeźwość zdobywała; przyjdzie zaś czas, kiedy tego zażyć będzie potrzeba. Moia Naymilsza Corko, zewlecz z siebie szaty niewoli twoiey, przez ustawiczne wyrzeczenie się ziemskich afektów, a nie mów żeś Krol nie da szat krolewskich, dla pociągnięcia cię do najsświętszey miłości swoiey. Niech żyje JEZUS, Moia Naymilsza Corko: test to słowo wewnętrzne, pod którym żyć y umierać mamy. y z którym się ja oświadczam bydź na zawsze całe twoim.

## L I - S T X I.

Do jedney swoiey Siostrzenice.

*Pobudza ją do zachowania dobrych swaich zamiarów, y  
naucza pobożnych uczynków, w których się ma ćwiczyć.*

**N**ie rozumiey proszę, Moia kochana Siostrzenice, Corko Moia, żeby to z niepamięci iakiey, abo nieafektu pochodziło, że do tych czas do ciebie nie pisał, gdyż w prawdzie dobra chęć którą uznałem w duszy twoiey do służenia wiernie Bogu, nie mnieyszą wzbudziła we mnie, abym ci według możliwości moiey do tego dopomógł, odłożywszy na stron: powinność, do ktorey mię wrodzona krew, wiedzie, y skłonność, którą zawsze miałem ku sercu twojemu, oktorymem dobrze trzymał od młodych lat twoich. Trzeba tedy Moia Kochana Siostrzenice, z pilnością pracować około tego serca, y niczego nie załować, cokolwiek może być mu pożytecznego, do dostąpienia wieczney szczęśliwości, a lubo to się wszelkiego czasu czynić może, jednakże ten, w którym teraz zostaiesz, jest do tego naysposobniejszy. Ah! Moia Naymilsza Corko iak to jest wielka łaska (y z rzadka iey kto dostępuje) w ten czas poczynać służyć Bogu, kiedy nas młode lata sposobnemi czynią do przyięcia wszelkiey impresyi; y wielce taka ofiara jest przyjemna, kiedy się kwiatki wespół z pierwszemi drzewa owocami ofiarują. Trzymay zawsze mocno wpośród serca twego rezolucye sobie od Boga dane, któreś przed obecnością jego przy mnie uczyniła; bo jeżeli ie wżywoć tym śmiertelnym zachowaś, one cię zachowają przez wszystkie wieczność. Zeby ię tedy nie tylko zachować, ale y szczęśliwie przynna-

S. FRANCISZKA SALEZYUSZA 110

mnazac, inszey rady niepotrzebujesz nad tę, którą dałem Filotei w Drodze do życia pobożnego, którą masz. Chcąc ci się jednak przyśłużyć, krótko naznaczę czego po tobie pragnę.

1. Spowiadać się co dwie niedzieli, dla przyjęcia przenajświętszy Komunii; a nigdy nie przyślepuy do żadney z tych dwóch tajemnic przenajświętszych bez nowego y mocnego postanowienia poprawy z niedoskonałości twoich, a chęci do życia w czystości serca, y doskonałości co raz to większey. Nie mówię abyś nie miała komunikować co tydzień, ieżeli cię nabożństwo własne do tego wieść będzie; zwłaszcza ieżeli uznajesz że przez te uczęszczania złe skłonności y niedoskonałości żywota twego się umniejszają. Ale dwie niedzieli dla tego naznaczył, żebyś dłużej nad to nie odkładała.

2. Odprawuy exercycya twoie duchowne krótko a z wielką gorącością aby natura twoja od nich cię nie odrażała długości się obawiając, y aby się powoli do aktów pobożności przyzwyczajała. Naprzykład, powinnaś bez omieszkania codzień odprawować exercycyum poranne, opisanie w drodze do życia pobożnego. Co aby krótko było, możesz ubierając się dziękować Bogu, iakoby przez westchnienie serdeczne że cię zachował tey nocy; y odprawisz ieszcze 2. y 3. punkt, nie tylko ubierając się, ale nawet w łóżku leżąc, albo inaczej; nie mając w zględu na miejsce ani żadną zabawę. Potym skoro się ułacniesz, pokłęknieš y odprawisz czwarty punkt, poczynając przez to westchnienie serdeczne, któreś jest oznaczone; O Boże moy! weyrzyj na to nędzne y ubogie serce moje. Teraz mówię y o rachunku sumienia, który w wieczor (mając się do odpoczynku) odprawic możesz na iakim kolwiek miejscu, byle się trzeci y czwarty punkt klęcząc odprawił, gdy żadna choroba do tego nie jest przeszkodą. Także y w Kościele, słuchay Mszy Świętey, z postawą przyzwolitą Cerce Boskiej; y raczej wynidź z Kościoła, aniżeli byś miała miejsca tego należytey czci uwłoczyc.

3. Naucz się częstego używania aktów strzeżliwych, y podnoszenia serca twego do Boga.

4. Czwicz się pilne w ścisłości y uprzejmości ku wszystkim zwłaszcza ku domowym.

5. Jałmużny które w domu twoim rozdają, niech przez ciebie są zawsze (nie być może) dawane bywają; bo to jest wiel



wielkie przymnozenie cnoty, dawac iałmużnę własną ręką swoją, gdy się to łatwo czynić może.

6. Ochotnie nawiedzay chorych miasteczka twego, bo to iest uczynek ieden z tych, które Chrystus dochodzić będzie w dzień sądny.

7. Czytay codzienn kartę iedną, abo dwie księgi iakiey Duchowney, dla zatrzymania się w nabożeństwie y smaku duchownym w święta zaś trochę więcej: a toć stanie za kazanie,

8. Nie ustaway w szanowaniu Oycy Małżonka twego, gdyż Bog tego chce, dając ci go za Oycy drugiego na tym świecie. Małżonka zaś swego serdecznym afektem kochay, dając mu ile można ze wszelką łaskawą y szczerą uprzejmością wszelakie ukontentowanie. A bądź roztropna w ponoszeniu niedoskonałości każdego, zwłaszcza domowych. Nic teraz więcej nie mam mówić, tylko to, abyś mi powiedziała (gdy się z sobą obaczemy) iakoś na tey drodze pobożności postępowała? a ia na ten czas dołożę iezeli ieszcze czego nie dostawać będzie. Zżyje tedy wesolo w Bogu y dla Boga Moia Naymilsza Corko y Siostrzenico, a bądź pewna że cię doskonale kocham y iestem nieśkończenie Twoim uniżonym Wuiemy Sługą.

6 Marca 1616.

Franciszek Biskup Geneueński

## L I S T XII.

Do iedney Pani.

*Naucza ia Modlitw, które chorzy odprawować mogą*

**K**Rotko, ale dostatecznie odpisuję na list twoy, który mi oddał Xiądz Pleban Sesselski. widzę dobrze ducha naszej kochaney Siostry, która chce tu ziachać y obiecuie sobie z tego wielką poćiechę y ulżenie; trzebać przecię niebodze cokolwiek pozwolić, która lubo przy słabości, iednakże iest dobra; dla tego ochotnie bym iey radził, żeby ziachała, gdybym się nie obawiał poturbowania krewnych twoich w tey okazji. Może być iednak, że na to przyzwolą: co iezeli uznasz (byle to tylko zdobrey ich woli, bez przymuszenia było) możesz ia do tey drogi zachęcić y sama z nią przyiachac, byle z temiz kondycyami. Ostrożnie sobie w tey mierze postępuię; bo wątpię bardzo, żeby to pozwolenie dane było z dobrego serca; a zatym tysiąc rzeczy się

## S. FRANCISZKA SALEZYUSZA

III

się w tym zawiera. Iak się tedy na tę drogę już odważy; niech się cicho y po proflu w nią wybierze, iakoby tylko miała iachać do Świętego Trywiera, y do Świętego Klaudyusza, y ty z nią także y Pani N. iezeli z teyże ma bydź liczby; aby uysć cieka-wości tych, ktorzyby się chcieli wszystkiego dowiedzieć. A do te- go nie trzeba się tak prętko pufzczać, aż ućichnie pogrozka o woy- nie ktorey się obawiają. Xiążę Iego Mśc de Nemurs ma także na kilka dni tu ziachać, przez który czas nie będę go mógł od- stąpić; dla tego iezeli umyślicie puścić się w tę drogę, trzeba się będzie zatrzymać aż do konca miesiąca Sierpnia, albo do po- czątku Września; bo mię tu w miesiącu Lipcu nie będzie, gdyż muszę iachac na poświęcenie iednego godnego Prałata na Bi- skupstwo de Belle. Ta akcyja lubo krótka, iednak mię długo zatrzymuje, bo niewiem ieszcze pewnie czasu naznaczonego. Bądź przy tym pewna, że wielką będę miał z tego pociechę, iezeli cię będę mógł widzieć między gorami naszymi, na kto- rych wszędy jest zdrowe powietrze. Krótko mówiąc uważaj, dobrze aby to pozwolenie szczerze y dobrowolnie było dane; co iezli tak będzie, niewymowne będę miał ukontentowanie z tego, gdy was obaczę u siebie, chociaż nie będziecie tak dobrze traktowane, iakobyśmy sobie życzyli, ale będziecie przyięte od serc takich, ktore nie są pospolite. Co strony me- dytacyi; Doktorowie słuszną mają racyą. Poki w słabości zdrowia zostaiesz, trzeba się od niey wstrzymywać; a żeby nagrodzić ten mankament, trzeba żebyś aktów strzelistych we dwoynasob więcej czyniła, y żebyś wszystko do Boga stosowała; przez poddanie się woli iego, ktora cię nieiako od niego odłącza; dając ci tę przeszkodę w medytacyi; ale to dla tego, aby cię tym gruntowniej z nim ziednoczyła, przez wykonanie świętey y spokojney rezygnacyi. Coż to nam wadzi; abyśmy byli z Bogiem przez ten abo inszy sposob? zaprawdę ponieważ nie szu- kamy tylko iego samego, a nie mniej go znajdziemy w umar- twieniu; iako y w modlitwie, zwłaszcza gdy nas dotchnie cho- robą; tak nam ma być miłym, wiednym; iako y w drugim. Do tego akty strzeliście y serdeczne westchnienia, są iakoby ustawi- czną modlitwą; a cierpliwe znoszenie choroby, jest nayprzyjem- nieyszą ofiarą, którą oddać możemy temu, który nas zbawił cier- pieniem swoim. Każ sobie czasem czytać księgę iaką duchow- ną



113 LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA II.

na, bo y przez to także medytacya nagrodzona będzie. Co się tycze Komunii; nie ustaway nigdy przystępować do niej. To prawda żeś ci powiedział, iż niepotrzebna rzecz jest słuchać Mszy Świętey dla komunikowania we dni powszednie; nawet y święta, gdy się już iedney wprzód wysłuchało, albo że się inżey potym słuchać może, lubo się wiele rzeczy robiło między temi dwiema Mszami: a to jest prawdziwa.

Nie turbuy się że nie możesz służyć Bogu według swego upodobania; gdyż stosując się do swojej niewygody, służyś Bogu według jego upodobania, które jest lepsze aniżeli twoje.

Niechay na wieki będzie błogosławiony y pochwalony; Niech żyje JEZUS! a ja jestem w nim, sercem iak najwierniejszym całe y zupełnie twoim.

30 Maja 1609.

Pozdrawiam pokornie Oyca Gentil.

L I S T XIII.

Do iedney Pani,

*Pobudza ją do modlitwy wewnętrzney.*

Moia Naymilsza Corko. Pisałem do ciebie dnia onegdajszego, ale tylko przy liście, który Pani N. posyłała do Małżonka twego a brata swego. Teraz zaś wolę odpisać na ten, któryś do mnie pisała. Poki ciała nasze boleść iaką cierpią, z trudnością przychodzi podnosić serca nasze do doskonałego uważania dobroci Boskiej. Nie przynależy to tylko tym, którzy po długim przyzwyczajeniu ducha swego ku Niebu nakierowali, ale my którzy jesteśmy jeszcze słabi, mamy dusze snadn się d. ciężkości y boleści ciała obracające. Dla tego nie dziw, jeżeli pod czas choroby, poniechałaś modlitwy wewnętrzney: iakoż na ten czas, dosyć na tym używać aktów strześliwych y świętobliwego westchnienia; bo ponieważ ból przymusza nas do częstego wzdychania, czyliż nie iednakowo wzdychać w Bogu do Boga y dla Boga, aniżeli dla nie potrzebnego utyskowania. Ale teraz kiedyś Bog przywrócił zdrowie, trzeba Moia Naymilsza Corko powrócić do modlitwy, przynamniemy na pułgodziny, zrana, a kwadrans w wieczor przed wieczerną, bo od tego czasu iakć Pan Bog dał skosztować słodkości tego miodu niebieskiego,

skiego, była by to rzecz nagany godna, gdybyś miała smak do niego utracić, zwłaszcza gdyć go udzielił z tak wielką łatwością y pociechą, iako pamiętam dobrze żeś mi to sama przyznała. Trzeba tedy odważnie iść się modliwszy, y nie dopuszczając aby konwersacye, y to próżne poddaństwo, które oddaie- my tym, do których uczęszczamy, miało cię od tego dobra (kto- re pochodzi z serdeczney rozmowy z Bogiem swoim) oddalać. Bardzo ci jest zaprawdę obowiązany za to, że mi oznajmuiesz o duszy twojej, którą moja serdecznie kocha, y zatrzymać się nie może aby nie pragnęła wiedzieć, w jakim twoja stanie za- staie? Ale rozność zamysłów Małżonka twego, tak strony pow- rotu twego do nas, iako też mieszkanie na wsi, zatrzymała mię; zem się o tym do tych czas nie pytał. Proszę tedy chciej mi tę łaskę wyświadczyć, pisując do mnie; a bądź pewna żeć zaw- sze odpiszę, y tey łasce z ktorey mi zyczysz wszystkiego dobre- go, korespondować będę wiernie, szczerym afektem w usłudze twojej. Bog niech będzie w pośrodek serca twego, aby go na- pełnił obfitością miłości swojej, Te są codzienne pragnienia, Moja Naymilsza Corko,

Twego uniżonego Kuma y flugi  
Franciszka Biskupa Genewskiego.

21 Julij 1611

# L I S T XIV.

Do iedney Przełożo-ey Zakonu Nawiedzenia.  
*Pobudza ją do łaskawego znoszenia prywaty stokrośi Boskich.*

**W**ielce przedziwny Paweł Święty, bardzo nas rano obudził Moja Naymilsza Corko; tak głośno zawoławszy do uszu serca mego, y twego: Panie co chcesz abym czynił? Kiedyż to będzie Moja Naymilsza Matko y kochana Corko, że będąc umarłymi przed Bogiem, ożyjemy tym nowym żywotem, w którym iuz nic nie będziemy chcieli czynić, tylko dopuście- my Bogu, aby on sam chciał za nas, y wszystko sprawował we- dług woli swojej żyjącej y panującej nad naszą umarłą. Trzy- may się mocno Boga, Moja Naymilsza Corko; ośiaruy mu wszy- stkie twoje prace; czekay cierpliwie powrotu łaskawego słońca twego. Ah! nie cale ieszcze nas Bog odrzucił od używania



słodkości swoich: trochę ich tylko y na krotki czas umknął, abyśmy żyli w nim, y dla niego, a nie dla słodkości iego; tak aby Siostry nasze spracowane, znalazły u nas ratunek z politowania pochodzący, y znoszenie wdzięczne y miłosne. Na koniecaby z serca cale złupionego y umarłego Bog miał ofarę wdzięcznego zapachu. O Panie JEZU! przez nieporównany smutek y żalność, która serce twoie Boskie na gorze Oliwney y na Krzyżu opanowała, y przez utrapienie nayukochańszey Matki twoiey, które miała, kiedy od obecności twoiey oddalona była; bądź weselem, abo przynamniemy mocą tey Corki moiey, kiedy krzyż y męka twoja jest iedynie do duszy iey przyłączona. Posyłam ci ten odgłos serca mego, Moia Naymilsza Corko, który niech Paweł S. błogosławi. Rozumiem że trzeba trochę pieścić Siostry naszą N. gdyż łaskawa miłość, jest cnotą, która wdzięczny zbudowania zapach wydaie, y osoby mnieyszey doskonałości, z większym ią pożytkiem przyjmują. 1611.

## L I S T X V.

Do iedney Pani.

*Pobudza ią do służenia Bogu bez inszey pociechy,  
tylko cierpieć dla niego.*

O Bóże! iako przyiaźni ugruntowane na stałym fundamencie są mocniejszy y stateczniejszy, niż te których fundamentem jest ciało, krew, y respekt ludzi, Nie turbuy się dla oschłości twoich; y owszem ciesz się, w wyższy części Ducha twego, pamiętając na to, co Chrystus powiedział: Błogosławieni są ubodzy w Duchu; błogosławieni są ci którzy łakną y pragną sprawiedliwości. Iaka szczęśliwość służyć Bogu na puszcy, bez mанны, bez wody, y inszey pociechy, krom tey, że jesteśmy pod dyrekcyą iego, y że cierpiemy dla niego. Niech Nayświętsza Panna raczy się narodzić w sercach naszych, y wprowadzić w nie błogosławieństwa swoje. Jestem w niej, y w Synu iey cale y zupełnie twoim.

LIST

## L I S T XVI.

Do iedney Wdowy.

*Naucza dobrego rozporządzenia czasu, y wiele inszych  
doje nauk względem modlitwy, pokuty, y ręczney roboty.*

**W**Przyjdźmy da P. Bog Roku obaczemy się, Moia Naymil-  
sza Corko: á to niepochybnie, abo na Świętki, abo na Bo-  
że Ciało; nie czekając inszey assignacyi, wcześniej się do tey dro-  
gi będzie trzeba przygotować. Tym czasem coż czynić będzie-  
my? Zdamy się całe y zupełnie na wolę Pana naszego; wyrzecz-  
my się y złożemy w ręce iego wszystkie nasze pociechy, tak  
Duchowne, iako y doczesne; oddamy szczerze Opatrzności iego  
śmierć y żywot. wszystkich tych ktorzy nam przynależą, aby  
iedni, drugich, y nas, przeżyli według upodobania iego; pewni  
będąc, że byle tylko naywyższa dobroć iego była z nami, w nas, y  
za nami, obficie nam na tym dosyć będzie.

Abym miał Pana Boga o to prosić, żebym dłużej żył, á niżej  
li ty: o zaprawdę nie to bym sobie chciał wymówić w aktach  
rezygnacyi moiey, gdybym ie czynił. Niech dobroć iego Boska  
lub prętko, lub późno, czyni według upodobania swego. Ale mo-  
wisz, że ieszcze z tey strony nie masz oderwanego afektu swe-  
go, O Boże! Moia Naymilsza Corko, coż to ja słyszę, y na  
coż ci się dobrego zysać mogę; ja który nie mam większego pra-  
gnienia nad to, widzieć cię w całowitey y doskonałej wolno-  
ści serca Synow Boskich. Wyrozumiewam cię iednak dobrze,  
Moia Naymilsza Corko; gdyż nie to chcesz mówić, ale raczej,  
że rozumiejąc, iż długie życie moje służyć będzie ku chwale  
Bożey, dla tego, pragniesz tego; y tak przywiązanie twoie iest  
do chwały Pańskiej, á nie do stworzenia iego: co wiem dobrze,  
y za to chwałę Maiestat iego Boski. Toć iednak przyobiecać  
mogę, że na potym większe staranie mieć będę o zdrowiu swoim  
lubom go do tych czas miał większe, niżelim godzien. Z łaski  
Bożey czuję się teraz zdrowym, iakom poprzestał długiego w  
nocy śiadania nad pisaniem, y o iedneyze godzinie iadam. Ale  
wierz mi, Moia Naymilsza Corko, że pragnienie twoie wielce  
iest do tey rezolucyi moiey przyłączone; gdyż bez miary życzę  
wszelkiego ukontentowania y pociechy twoiey, Lecz to z wol-  
nością y szczerością serca taką, iż widzi mi się, że ta chęć y  
skłon-



ność na kształt rosy cicho y spokojnie. Bracia; y przenika serce moje. Przyznam ci się, że ta skłonność nie tak przyjemnie skuteczna była na początku, gdy mi ją Bog dał (a on bez wątpienia) iako teraz, kiedy jest stała, y co raz stałsza y mocniejsza, lubo bez gwałtu y popędliwości. Ale nazbyt mówię o tym, o czym miałem wolać nie mówić. Rozporządze teraz godziny twoje, Do układzenia naznaczam godzinę dziewiątą, jeśli można, abo dziesiątą, jeśli nie może być lepiej. Do wstania piątą godzinę, gdyż ci potrzeba z siedm abo ośm godzin do odpoczynku. Modlitwa poranna o szóstej która trwać będzie półgodziny, abo trzy kwadransy. O piątej w wieczor, trochę rekolekcyi około kwadransa. a przed nią, abo po niej, kwadrans czytania Duchownego. W wieczor puł kwadransa rachunku sumnienia, y polecenie się Panu Bogu. Przez dzień, częste y gorące westchnienia ku Bogu. Uważałem sobie coś do mnie pisała, że N. radził ci abyś do medytacyi, nie zażywała imaginacyi, ani rozumu, y żebyś długich nie odprawowała modlitw: y że Matka od Świętej Trojcy toż ci (strony imaginacyi) potwierdziła. Zaczynam iezeli używasz gwałtowney imaginacyi, y iezeli się na niej potężnie zastanawiasz, bez wątpienia tegoś na pomnienia potrzebowała. Ale iezeli iey tylko krotko y po prostu używasz, dla zatrzymania Ducha twego watteney, y nakłonienia się Dus y twoiej do medytacyi, nie rozumiem aby iey cale potrzeba poniechać. Bawić się nią zbytecznie nie trzeba, ani też nią cale pogarżać. Nie trzeba się długo na niektórych ofobliwych reprezentacyach zastanawiać: iako to, myśląc iakiego koloru były włosy Najswiętszey Panny? iaki zkład iey twarzy? y tym podobne, ale po prostu imaginować sobie możeś, iakobys ją widziała wdychającą do Syna swego, y tym podobne rzeczy, a to krotko. Toż mówię z strony używania rozumu. Iezeli wola twoja bez żadnego przymuszenia ma się do afektów, nie potrzeba bawić się około konfideracyi; ale się to nie trafia zwyczajnie nam którzy iesteśmy niedoskonałymi: dla tego potrzeba iezcze na niejaki czas uciekać się do konfideracyi: Z tego wszystkiego dochodzę, że się długą bawić nie masz modlitwą, (ale nie zowie długą modlitwą tę, która trwa puł godziny, abo trzy kwadransy (ani używać gwałtownych, y długich imaginacyi, bo trzeba żeby były proste y krotkie, gdyż flu-  
żyć

żyć nie mają tylko do przeyscia z roztargnienia, do wnetrznego zebrania. Także y aplikacya rozumu, która się nie czyni tylko dla wzbudzenia afektów; afekta dla rezolucyi; rezolucye dla ćwiczenia, ćwiczenia dla wypełnienia woli Boskiej, na której się Dusza nasza zasadać y gruntuwać powinna. A to jest coś mogę w tej mierze mówić; jeżeli bym miał być powiedzieć co przeciwnego, abo co byś inaczej zrozumieć miała, bez wątpienia trzebaby tego poprawić. Chwałę abstynencyą twoją Piątkową, byle była bez ślubu, y wielkiego przymuszenia. Jeszcze bardziej chwałę abys się rzną robotą bawiła; iako to przedzielnem, y tym podobnem, pod czas godzin wolnych, od innych poważniejszych zabaw; y aby roboty twoje obroczone były na Odtarcie ubogich: nie z taką jednak ścisłością, żeby zrobiwszy coś dla siebie, abo dla swoich miałas sobie w tym gwałt iaki czynić, dając cenę tego na ubogich; gdyż potrzeba aby wszędy święta wolność panowała, y abyśmy nie mieli innego prawa ani przymuszenia tylko miłość; która gdy nam coś zrobić każe dla swoich, nie ma być strofowana, iakoby w tym coś źle uczyniła, ani przymuszona do odpłacenia winy; gdyż cokolwiek nam czynić każe, lub dla ubogiego, lub dla bogatego, wszystko to jest dobrze, y zarowno Panu Bogu przyjemno.

Mniemam, że jeżeli mię dobrze rozumiesz, tedy uznasz iż prawdę mówię, y że stawam przy dobrej sprawie, kiedy bronię S. wolności Ducha, którą iako sama wiesz, szczególnie sobie poważam; byle była prawdziwa, y daleka od rozpustney swobody, która nie jest tylko jedną małżką wolności. W prawdziem się śmiał, y serdecznie się śmiał, gdym intencją twoją wyrozumiał, że chcesz aby ta ścierdžia twoja na potrzebę moją obroczone była, a żebym dał ubogim to, co za nią przychodzić może. Ale jednak nie wazę sobie lekce tego, gdyż widzę dobrze, że źródło pragnienia tego i jest piękne y klarowne, lubo strumyczek jego jest trochę zamącony. O mój Boże! dałby to Pan Bog, aby wszystko czego używam na potrzebę moją. Służyło na usługę jego; y aby żywot mój tak był jego, żeby się nie wiedzieć mogło, iż coś służy do zatrzymania jego, służy Majestatowi Boskiemu, śmieję się Moja Najmilsza Corko, ale śmiech mój niepoły jest z bojaźnią, względem różności która się znajduje między tym, czym jestem, a tym czym mię wiele cieszę być.



rozumieją. Zeby tedy intencya twoja była ważna przed Bogiem, przyjmuję jedną sztukę; ale ktoż mi ją oizacuje według iey sprawiedliwej ceny? bo gdybym chciał dać ubogim to czego się stoi, według mego własnego szacunku, upewniam, iż by mię na to nie stało. Nigdy mię żadne odzienie tak nie za grzało, iako mię to ogrzewać będzie, którego ciepło aż do serca przeniknie; y kolor iego nie fiołkowy, ale purpurowy, y szkarłatny, iako prawdziwie miłością ufarbowany zdać mi się będzie. Niechże już tedy tak będzie na ten raz; bo wiedz o tym, że nie co rok sobie suknie sprawuję ale tylko według potrzeby. Na przyszłe lata obmyślemy sposób, iakoby mogły być dobrze obrocone prace twoje, według pragnienia twego. Nie wszystko to jeszcze; ten zamiysł twoy tyś mi podał wesołych myśli, aleć tylko jedną powiem, którą miałem w dzień Oktawy Bożego Ciała, niosąc Najsświętszy SAKRAMENT na Procesyi, Gotowałem ci widzi śmi się; dosyć do przedziwienia, y na piękney przesłuszce. Adorniać tego, którego niosł, wpadło mi do serca, iż to był prawdziwy Baranek Boży, który gładzi grzechy świata; y mówiłem sam w sobie. O Święty, y Boski Baranku, iakom był mizerny, bez ciebie! wełną twoją jestem przyodziany, która okrywa nędzę moję przed obliczem Ojca twego; a w tey myśli przyszło mi na pamięć, co mówi Izaiasz, że Chrystus pod czas męki swojej, był iako owieczka milcząca przed tymi: ktorzy ją strzygą. Ktoreż to jest to Boskie Runo, jeżeli nie zasługi, jeżeli nie przykłady, jeżeli nie tajemnice Krzyża Świętego? Widzi mi się tedy, że Krzyż jest piękną przesłuszką Oblubienicy niebieskiej w pieśniach; tey nabożney Sunamitki; dla ktorey wełna niewinnego Baranka jest kosztownie przedziwna, zasługi iego, przykłady, Tajemnice. Postaw z uczciwością tę przesłuszkę przy lewym boku twoim, a prządź ustawicznie przez uważania, wzięchania serdeczne, y ćwiczenia pobożne; chcę rzec, przez świątobliwe naśladowanie. Prządź mowię, y zwijaj na wrzećciono serca twego, wszystkę tę białą wełnę; sukno z niey zrobione okryje cię, y obroni od konfuzyi w dzień śmierci twojej. Zimie zagrzewać cię będzie, iako mowi Mędrzec: obawiać się nie będzieś zimna, a ni śniegow. Y toć to jest podobno, co tenże Mędrzec rozumiał, kiedy tej Świętą Gospodynią chwalać mowi: Wyciągnęła rękę swoję

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA II.

720

Twoje do rzeczy odważnych, a palce iey chwyciły się wrzeć-  
 na. Albowiem któreż to są te rzeczy odważne, które się stosu-  
 ją do wrzećion; jeżeli nie tajemnice Męki Chrystusowej, prze-  
 dzione naśladowaniem naszym. A zatym życzyłem ci tysiąc  
 tysięcy błogosławieństwa, y abyśmy w ostatni dzień sądu Pań-  
 szego stawali przyobleczeni w izaty Biskupie, Wdowie, Mał-  
 żeńskie, Kapłańskie, Kapucyńskie, Jezuickie, każdy według  
 swej kondycyi, ale wszyscy iedną wełną okryci, białą y czer-  
 woną, które są kolory Oblubieńca. Otoż, Moia Naymilsza Cor-  
 ko, com w sercu miał pod ten czas, kiedym w ręku swoich tego  
 Baranka trzymał, o którego wełnie teraz mówię. To prawda,  
 że mi zawsze przed oczyma stawał, pod czas tych Boskich ta-  
 jemnic, ale za łaską Bożą, bez żadney rozrywki y rostargnie-  
 nia. Czy dobrześ czynię, Moia Naymilsza Corko, żeć tak  
 wyjawiam myśli swoje? rozumiesz za takie, iakie są same w so-  
 bie. To pragnienie które masz, widzieć się oddaloną od wszel-  
 kich uciech światowych (jako mi namieniał,) nie może być  
 tylko dobre, ponieważ ci poturbowania żadnego nie przynosi,  
 ale miewy cierpliwość, będziemy o tym mówić w przyszłym Ro-  
 ku, jeżeli nas Pan Bog przy zdrowiu zachowa na tym świecie:  
 a dosyć na tym będzie. Niechciałem ci także nie odpisać na to  
 pragnienie które masz; oddalić się od Ojczyzny twojej, aby  
 służyć w Nowicyacie Panien aspirujących do żywota Zakon-  
 nego, gdyż to są sprawy tak poważne, że się o nich na piśmie  
 traktować nie może. Jest dosyć czasu do tego. Moia Naymil-  
 sza Corko. Tym czasem prząść będziesz kądziąkę twoję, nie  
 temi grubemi y cięższymi wrzećionami, gdyżby ich palce two-  
 ie nie utrzymały; ale tylko według możności twojej, pokro-  
 ra, cierpliwość, poniżenie, łaskawość serca, rezygnacya, pro-  
 śta, miłość ku ubogim chorym, znoszenie uprzykrzonych, y  
 tym podobne naśladowanie, zeyść się może do małego wrze-  
 ćionka twego, y palce twoie będą go mogły utrzymać, w towa-  
 rzystwie Świętej Moniki, Świętej Pauli, Świętej Elzbiety,  
 Świętej Lidwiny, y wielu innych, które są u nog naywyż-  
 szey Xięni twojej; która mogąc wszystkiemi wrzećionami ob-  
 racać, chętniey iednak tych małych zażywała, a to według  
 zdania mego, dla przykładu naszego. Dosyć się już na ten raz  
 Q mowi-



mowiło, o weźnie Niepokalanego Branka naszego. Ale Cią-  
 ła tego Przenajświętszego. czy nie będziemy trochę częściej  
 pożywać? O jak jest smakowite, y posilające! Mówię tedy,  
 iż jeżeli to wcześniej być może, dobra rzecz będzie przyimo-  
 wać go raz w tydzień, między Niedzielami; to iść we Czwar-  
 tek; chyba że Święto jakie, w który inny dzień przypadnie.  
 A to ma być bez trzasku y przerywania spraw naszych, nie prze-  
 stając pruć tak iedney, iako y drugiey kądziółki. Wielce  
 się cieszę, słysząc, że Oycowie Kapucyni są w waszym Austu-  
 nie, bo mam nadzieję, że Pan Bog z tego będzie pochwalony.  
 Przyjąłem list od Brata Mateusza, przysłany mi z Tononu. kę-  
 dy się zabawił. Niewiem gdzie teraz zostałe nasz Xiąż Ar-  
 cybiskup; proszę chciey mu odeśłać list mój. Wielce go są-  
 bie poważam; y nigdy nie przepominam, przy każdej Ofierze  
 Świętey Majestatu go Boskiemu polecać. Kilka czasów te-  
 mu, iako mi powiadano, że sobie wyiednał Przeorstwo blisko  
 tey Dyecezyi, to jest Nantuanłkie, ale już teraz nie o tym  
 nie słyszę. Tak Oćciec, iako y Stryi, wszystko to głęboko we-  
 szło w serce moje, y życzę im tyle łask Niebieskich, ile im ich  
 życzyć mogę, także y małym Działkom, które za swoje wła-  
 sne poczytam, ponieważ są twoie; niech Bog będzie ich Obron-  
 cą na wieki, także y Celsa Benigna, o którym jużem od dawne-  
 go czasu nie słyszał; ale spodziewam się, że Klaudyusz cokol-  
 wiek mi o nim powie za powrotem swoim. Został mi jeszcze  
 mówić o Siostrze moiey. Bynajmniejzey trudności nie mam  
 w rezolwowaniu się, czyć ją mam oddać, czyli nie; gdyż procz  
 własney moiey w tym inklinacyi, choćbym nie chciał, mu-  
 śiałbym chcieć; tak Matka moja tego sobie życzy, y z wiel-  
 kim pragnie poturbowaniem, od tego czasu, iako się dowiedzia-  
 ła, że nie ma chęci do Zakonu. Dla tego posłałem ci Moia  
 Naymilsza Córko przez Lugdun trzydzieści talerow, tak na  
 drogę, posyłać po nią, iako też na wyświadczenie wdzięczno-  
 ści iej ku tym, które służą Pannie Xięni: gdyż tam tak długi  
 czas zostając, nie podobna żeby iej mieszkanie nie było z ich  
 niewygodą. Iakoby tam sobie w tym postąpić trzeba, całeni-  
 wiem. dla tego proszę, Moia Naymilsza Córko, abys sama  
 wszystko rozkazała iako przynależy. Obawiam się trochę aby  
 się Panna Xięni nie uraziła o to; ale coż z tym czynić? nie  
 podę

podobnać też tak długo Pannę trzymać w Kłafztorze, która w nim nie ma woli żyć aż do śmierci. A z tobą też Moia Naymilsza Corko, czy nie zażyjesz ceremonii jakiej, składając na ramiona twoje ten ciężar? zaprawdę nie byłoby to w mocy moiej, ale tylko więcej rzec się może, abyś mi oznaymiła o jeżeli ietżo co więcej potrzeba do wyprawy, y ochęd stwa przywzyskim czego ieypotrzeba do wyprawy, tak iako czynią Krolowe w Hiszpanii, kiedy im Panny do Francymeru; oddają; gdyż tego chcę, y koniecznie chcę, nawet żeby tkanę sukieną nośiła, widziś Moia Naymilsza Corko, że się musieć rzec mój zły humor nie trzyma, ale od żartu na to się obowiązuję, gdyż tego potrzeba, y ja chcę, y (jeżeli ilusność tego wyciąga) rozkazuję, abyś mi oznaymiła czego ieypotrzeba, na ieypowprawę; bo co o wiwendę, y wspomnieć o tym nie trzeba; gdyż wiem zapewne, żebyś mi tyśiąc trudności zarzuciła. Piłzę do Rodzica Małżonka twego, prosić go, aby nie miał za złe, iż mi chcesz tę łaskę wyświadczyć; Lecz że wprawdzie pięknych słówek y komplementow całe nie umiem, y na nich się nie znam, dla tego proszę, chciej to sama nagodzić. Ale czy nie żartujesz sobie ze mnie, kiedy mi m lezenie nakazujesz w sekretach swoich? w prawdzie, Moia Naymilsza Corko, nie iam powiedział Panu N. żeś iest Corlą moją, on nie sam z tym naypierwey napotkał, iako z rzeczą którą rozumiał, iż mi będzie bardzo miła, iakoż też nie zawiedł się w tym Pan N. powiedział mi, żeś nie iest w próżności, że nie używasz fortygałow, y że nie myślisz powrotnie iść za mąż: co z taką szczerością mi było powiedziano, że temu wiarę dać muszę. A po tym wżyskim Moia Naymilsza Corko, zakazujesz mi wyjawiać cię z sekretow, które wżyszek świat wie: Iakożkolwiek iest, obiecuję że y słowa nie wspomnę o sprawach twoich, y iako sobie w nich masz wolę pościć, bo y przedkimżebym miał prosić o tym wspominać? Kocham wielce młodszą Coreczkę twoję, ponieważ iako mi sama powiadasz, ma Ducha Anielskiego. Wiedziałem już przedtem, o odieżdżie Ojca N. co mię nie pomału zafasowało, gdyż podobno nie łatwo będzie znaleźć Ducha stosującego się do kondycyi twoiej, iako ten był. Widzi mi się, żeśmy we wży-



wszystkich okazyach dobrze się z sobą zgadzali. Ale coż przy tym wszystkim, nasza kochana wolność Ducha, wszystko pogodzi.

Słyszałem, że na miejscu jego przyjechał ieden znaczny, znaypierwszych Kaznodzieiów Francuskich, ale go nie znam; tylko po imieniu. które znaczne, y pełne reputacyi. Za dzień, dni wyjeżdżam z tąd dla kończenia wizyty moiej; pięć miesięcy zabawię między wysokami gorami naszymi, kiedy na mię lud z wielkim afektem oczekiwają. Ochraniać będę zdrowia swego ile będę mógł, dla miłości mnie samego, którego nazbyt kocham; także dla miłości twoiej, która tego pragniesz, y która uczestniczką będziesz wszystkiego dobrego co się tam dziać będzie, iakoś jest zwyczajnie uczestniczką tego wszystkiego co się dzieje w Dyecezyi moiej, iakoć tego z władzy moiej udzielać mogę. Xiądz Kanonik Rodzony mój, miał wolę pisać do ciebie, lecz niewiem iczeli mu do tego przyjdzie; frodze nieborakowi zdrowie nie służy, włoczy się iak może, prędzey ferca, a niż ciała siłami; może być że przyjdzie trochę do siebie przy Matce swey pomieszkawszy, póki ja skakać będę z skały na skałę po gorach naszych. Piżę do Pani N. od ktorej już od dawnego czasu pisaniam żadnego nie miał, słyszę że Corki iey mają chęć do Karmelitanek; czego że dostać nie mogą (luboby to łatwo sobie wyednać mogły) fercę tracą dla doskonałości tamzachowanej. a to zwyczajnie bywa. Pan N. obiecał mi że z tobą przyedzie, y że będzie w domu twoim wychował, co mi się bardzo podobało. Nie mniey ty to coś mi napisała, że życie w spolney miłości z Siostrą naszą z Dyonu, gdyż mam za Białąglowę bardzo dobrą, grzeczną y szczerą. Cieszę się y z tego, że cię Matki Karmelitrunki kochają. Chciałbym wiedzieć z kąd jest Siostra Marya od Świętey Troycy. Znam te co są w Paryżu, y wcielce sobie ich Zakon powazam. Zostay z Bogiem Moja Naymilsza Corko; bądźmy Bożemi na wieki bez żadnego uszczerbku, y bez przestanku. Niech na wieki żyje y kroluje Jezus w fercach naszych. Amen.

*Franciszek Biskup. Gen.*

Niech żyje JEZUS, Moja Naymilsza Corko, y na wieki niech żyje JEZUS, Amen. Oktawa Święteczna y Bożego Ciała była moia, ale tylko dla pomieszkania tu mego, a nie dla żadnego.

jednego czasu wolęgo, kiedybym był mógł mieć; gdyż od urodzenia mego nie pamiętam, abym miał być, bardzicy obciążony różnoscia zabaw, ale dobrych, tak iako przez ten czas: co namieniam dla wymowienia się, że obfzerniey do ciebie pisać nie mogę. Zapomniałem Moia Naymilfzya Corko prosić cię, abyś mi przyhała, iak nayprędzzy być może, pisać Duchowne, które tam masz; którą łaskę chćiey mi wysłiadzyc dla miłości Borey, który niech cię błogodławi, y wiecznie strzedz raczy. Amen.

w Nessyum 8. Junij. 1606.

## L I S T XVII.

Do Jedney Zakornice Nawiedzenia Nayswięt-  
szej Panny.

*Zełeca iey jednę Ponią, przgnacą żywota polożnego,  
y nauza ją, iakim sposobem ją ma prowadzić.*

**M**oia Naymilfza Corko, odbierzesz ten list za pomocą Bora z rąk N. zpowinowacney z nayznacznieyszemi Domami miała tego; która pozostawszy wdową od nie dawnego czasu, y postanowiwszy u siebie w powrotnego małżeństwa nie wchodzić związku, rozumie iż nie może lepiej dochować rezolucyi swoiey, iako w stanie Zakonnym; do ktorego iednak; że nieczuie iefzcze tak wielkiey skłonności iakoby sobie zyczyla, do obowiazania się na to; umysliła szukać tey łaski Boskiej na mieyscu takim, kędy spodziewa się, że iey tym łatwiey udzieloną będzie; a dla tego (miedzy wfzyskimi infzemi) obrała sobie Kongregacyą Nawiedzenia, kędy zamknawszy się, obiecuie sobie, że iey mocniejszy anizeli kędy indziej Pan Bóg podać natychnienie, y ze serdeczna łaskawosc y miłość ktorey tam ofobliwszą czynią professyą, będzie sposobem nayskuteczniejszym, ktorego w tym Boska opatrznosc użyie. Dla tey tedy przyczyny, Moia Naymilfza Corko, Matka nasza, y ja, posylamy cię, y tośmy dla niey obranie uczynili, iako nayprzyzwoitsze dla wielu przyczyn, ktoreybyś tak łatwo wiary dać niechćiała; tę iedną powiem, ktoreybyś tak łatwo wiary dać niechćiała; gdybyś ią z ust iey słyszała; to iest, że wielce tego zyczymy, aby



aby do prawdziwego poznania, y cwiczenia się w pobożności prowadzona była. Ale do tych czas sama sobie była Panią, aby ją dobrze y po ytecznie nawieść na drogę żywota duchownego, potrzeba ją łagodnie, mile, y roztropnie, uwolnić od tego dawanego y tyrańskiego poddaństwa, aby na nią włożyć łodkie iarzmo, y poddać ją łaskawemu panowaniu, które Duch Święty mieć chce w duszy iey.

Ufność tę mamy w waszey miłości, że się chętnie tego podejmiesz starania, y umieć będziesz zażyć sposobow do tego przyzwoitych. Uznaję ją być szczerą, pragnącą odpocznienia na łasce Bożey, y poddania się prowadzeniu iakiey przyjacieli. Słiey reki, uprzykrzywszy sobie własne słoń rzązienie. Krótko mówiąc, podobała mi się w niey niektóre znaki dobroci, które mi tę otuchę dają że kiedykolwiek będzie wielką ługą Bożą. O żadną dyspensę prosić nie będzie, ani w ścisłości kłauzury, ani w przyitoyney skromności w mowieniu z obcemi, która się zachowuje w Kłasztorze waszym, w pisaniu y przyjmowaniu listow, ani we wszystkich inszych rzeczach które mają być pilnie zachowane. W ostatku nazbyt ci siła mówię tobie Moja Najmilsza Corko, która mię tak dobrze rozumiesz; iednym słowem zalecam ją łaskowości, roztropności, zarliwości, czuyności y przyiemney dyrekeyi twoiey. Pan N. przyśłał mi suplike, abym od was prezentował Królowi Iego Mści: do tych czas ieszcze mi do tego nie przyśłał, ale jeżeli będę mógł, co rozumiesz jeżeli nie całym sercem do tego się przyłożę? lubom nie jest sposobu ani do prośzenia, ani do bronięcia. Piszę do ciebie na poły będąc chorym y z tak wielkim roztargnieniem, iż niewiem ile listem swoim nagrodi. Bog niech będzie na wicki w pośród serca twego. malenkley trzody twoiey y cały tej Kongregacyi. Jestem w nim twoim nayniższym Bratem Wujem, y ługą.

Franciszek Biskup Genewski.

LIST

## L I S T XVIII.

To jedney Znak nnice.

*Pokazuje iey znać, przez kóre poznać się może iezeli.  
Smak który czujemy w naszem sercu, od Boga pocho-  
dzi, czyli od Dobra złego.*

**M**Oia Naymilsza y Kłotana Siostró, y Corko w Chrystusie.  
 Bog sam niech będzie odpoczynkiem, y pociechą twoją.  
 Odebrałem twoje dwa listy, przez P. Prezydenta Faur, trochę  
 później niżbyś była chciała, y ja bym był sobie życzył, ale  
 jednak dość wcześnie, dla pociechy którą odnośzę, widząc w  
 nich dowód nieśmiałości y poprawy ducha twego; za co niech będzie  
 Bog na wieki pochwalony. Odpisując tedy na listy twoje, to kła-  
 dę naprzód, iż niechcącabyś ze mną ceremonii y wymówek u-  
 żywała; ponieważ z woli Boskiej mam ku tobie taki afekt iu-  
 kiego sobie życzyć możesz y ja się onemu odiać nie mogę; ko-  
 techam ducha twego stałą miłością, gdyż rozumiem, że Bog te-  
 go chce; kocham go y pieszczorą miłością, bogo ieszcze widzę być  
 słabym y młodym. Ze wsześcią tedy ufnością, y całkowitą wolnością  
 pisuy do mnie, y prosz o to wszystko, cokolwiek rozumiesz być  
 przyzwoitego dobru twemu; a to już mówię raz na zawsze,  
 Widzę wliście twoim iedną rzecz przeciwną, którą pono bez  
 żadney uwagi napisała; gdyż powiadałaś żeś już jest wolną od  
 swoiey troskliwości, a iednak cię ieszcze widzę troskliwie  
 szukającą skwapliwcy doskonałości. Micy trochę cierpliwości  
 w krotce powiem co to jest; Pytasz mię iezeli masz przyimo-  
 wać y deziawać smaku, bez którego z iedney strony duch twoy  
 niebicie, z drugiey strony iednak używać go nie możesz bez  
 podryżenia, tak żeć się widzi, że go masz odrzucać. Drugi  
 raz gdy do mnie pisać będziesz w podobney materii, day mi  
 przykład iakiey akcyi w ktorey mię prosisz o radę, gdyż le-  
 piej wyrozumieć intencyą twoją. A teraz na pytanie twoie  
 tak ci odpowiadam. Smaki, y słodkości, pochodzić mogą od  
 przyjaćcia, albo od nieprzyjaćcia, to jest od złego, albo do-  
 brego Ducha. Poznać się może z kąd pochodzą, po niektórych  
 znakach, ktorych wszystkich naznaczyć niemogę; atoli iednak  
 niektóre położę, a natych dosyć będzie, Kiedy się na nich nie  
 zasta



zastanawiamy, ale ich tylko używamy dla rozrywki, abyśmy potym skuteczniey odprawowali zabawy nasze y sprawy które Bog polecił naszemu staraniu, iest to dobry znak: gdyż Bog nam ich czasem dla tego daie. Stofnuie się w tym do słabości naszej: widząc żeśmy duchowny stracili appetyt, zaprawia nam potrawę, nie dla tego żebyśmy siałą tylko polewkę pili, ale żebyśmy w zbudzili appetyt do posilnieyszey potrawy. Toć tedy dobry iest znak, gdy się na tym smaku nie zastanawiamy; ponieważ kiedy w nas go zły duch wzbudza, chce abyśmy się na nim zastanawiali, y aby pijąc tylko samę polewkę, zółta lek nasz duchowny osłabiał y powoli cale się zepsował. Powtore, dobre smaki nie wzbudzią w nas myśli przynych, ale y owszem iezeli z tą nieprzyjacieli duszy bierze okazyją do wzbudzenia onych, umacniają nas do odrzucenia ich, tak że wyższa część zostaje w pokorze y poddaństwie, uznając że Kaleb y Jozue, nigdyby byli z Ziemiie obiecanej grona nie przynieśli, dla zachęcenia Izraëlczyków do osiągnięcia iey, gdyby byli nie rozumieli, że osłabiały siły ich, tey pobudki potrzebowały. A tak miasto wynoszenia się, wyższa część dusze naszej uznaje słabość swoją y z miłością upokarza się przed Oblubieńcem swoim który wylewa balsam swoy y wonność, aby młode panienki y słabiuchne dusze (jako ona iest) poznawały się, miłowały go, y szły za nim. Przeciwnym sposobem złe smaki zatrzymują nas, y miasto tego coby nas przywieść miały do uznania słabości naszej, podają nam do myśli, iż nam są dane w nadgrode y zapłatę. Gdy dobry smak opuszcza, nie zostawuie nas osłabiających, ale umocnionych, ani zasmuconych, ale pocieszonych, Zły przeciwnym sposobem, przynosi nam jakieś wesele; a odchodząc zostawuie nas w ciężkości. Dobry, przy odchodzie swoim, zaleca ahyśmy w niebytności iego pieścili cnotę, służyli iey, y szli za nią; gdyż dla postępu w niey był nam dany: zły zaś to nam do wierzenia podaje ze z nim cnota odchodzi, y że iey dobrze służyć nie możemy. Krotko mówiąc, dobry nie pragnie być kochany, ale tylko pragnie, aby ten był kochany który go daie; nie żeby nam do kochania siebie nie dawał okazyi, lecz że nie szuka tego: zły zaś chce aby go nadewszystką kochano. Zatem

Zatym dobry nie przymusza nas abyśmy go z skwapliwością  
szukali y z nim się pieścili; ale tylko z cnotą; a zły, abyśmy  
go z skwapliwością y poturbowaniem ustawicznie szukali. Po-  
tych czterech, albo pięciu znakach poznać możesz zkąd pocho-  
dzi ten smak który czuiesz. Jeżeli od Boga, tedy go odrzu-  
cać nie trzeba; ale uznając żeś jest jeszcze małym dziecięciem,  
pożyway mleka z pierśi Ojca twego, który z politowania  
które ma nad tobą, ieszczeć powinność matki oddaie. Pierśi  
twoje (mowi Oblubieniec do swojej ulubionej) lepsze są od  
wina, wzięcznymi olejkami y balsamem pachniące. Przyrow-  
nane są do wina, bo uweselaia, pośilaia y strawienie żołądkowi  
duchownemu przynoszą, któryby bez tych pociech nie mógł  
czasem strawić prac które mu poność trzeba. Przyimuyże  
je tedy w imię Pańskie, z tym dokładem żebyś była goto-  
wa nie przyimować ich, nie kochać y odrzucać, gdy uznasz  
(za zdaniem Przełożonych twoich) iż nie są dobre, ani chwa-  
le Boskiey służące; y żebyś była gotowa żyć bez nich, kie-  
dy cie Bóg uzna być tego godną. Przyimuy ich mowie, Mo-  
ia Naymilsza Córko uznając słabość żołądka twego duchow-  
nego, ponieważ ci Doktor wina daie nie mając względu na  
gorączkę niedoskonałą którą sobie w tobie znayduią. A po-  
niemaw Paweł S. na słabość ciała radził uczniowi swemu wino  
zazywać, toć y i ciebie na duchowną; duchowne radzę wino. O-  
toż respons mój, dosyć rozumiem wyraźny, do którego do-  
kładam, żebyś nigdy trudności nie znaydowała w przyimowaniu  
tego coć Bog pośle, lub z prawey, lub z lewey strony, z przy-  
gotowaniem y rezygnacyą taką, jakom ci powiedział. Y lubo-  
byś była z naydoskonalszych na świecie, nie masz jednak od-  
rzucać tego coć Bog daie, z tą kondycyą, żebyś była gotowa  
odrzuć to, jeżeli takie będzie upodobanie jego. To jednak  
rozumieć masz, że gdyć Bóg te pociechy posyła, że to czyni  
dla niedoskonałości twoich, które zwyciężać potrzeba, a nie  
pociechy odrzucać, które służą na gorzećwienie się im. Ieden tyl-  
ko skrupuł mam z okazyi twojej, a to z tego, że powiadał,  
iż te pociechy są od św. rzecia; ale ja rozumiem, żeś przez to rzecz  
chciała, żeś się dano od Boga, przez stworzenie i koż daiesz mi  
d wód tego przez ostatni listu swego. Lubię też y od stworzenia  
były, nie trzeba by ich przecię odrzucać; ponieważ nas do Bo-



ga wiodą, albo też my ie do niego obracamy: tyłoby się zdrady wystrzegać potrzeba, według powizechnego zwyczaju w zażywaniu stworzenia. Powiem ci teraz, com był obiecał. Wi-  
dzi mi się, że cię widzę bardzo skwapliwą y poturbowaną w  
szukaniu doskonałości, y to cię właśnie przywiodło do oba-  
wiania się tych poćiech. W prawdzieć tedy mówię, tak iako  
jest napisano w księgach Krolewskich: Bog nie jest ani w gwał-  
townym wietrze, ani w zamieszaniu; ani w tych ogniach, ale  
w tym miłym spokojnym y prawie nieznacznym wietrzyku.  
Dopusć Bogu aby tobą rządził, a nie myśl tak bardzo o sobie.  
Ponieważ żądaś rozkazania mego, y Matka Wistrzyni twoja  
tego chce. chętnie na to przystaie; y najpierwey toć rozka-  
zuję, aby uczyniwszy generalne y powszechne postanowienie  
służyć Bogu, sposobem iak najlepszym będziesz mogła; żebyś  
czasu nie trawiła na uważaniu y subtelnym roztrząsaniu iaki  
jest do tego najlepszy sposób? gdyż to jest głupstwo iedno;  
ktoremu rozum twoy nazbyt był szperający podpada, chcąc zdra-  
dliwie sprześciwiać się y tyrantizować wolą twoją. Wiesz do-  
brze, że powszechnie Bog chce abyśmy mu służyli, miłując  
go nad wszystko, ab iżniego naszego iako samych siebie. Szczę-  
gulnie zaś chce abyś Regułę swoją zachowała, a na tym dosyć  
ci ma być. Trzeba tedy to wykonać po prostu bez żadnych wy-  
krętów, sposobem świata tego, na którym doskonałość nie  
przemieszkliwa; po ludzku y według czasu. oczekiwając dnia  
kiedy to czynić będziemy Boskim y Anielskim sposobem y we-  
dług wieczności. Skwapliwość y zamieszanie ducha nie w tym  
nie poradzi; pragnienie dobre jest, byle było bez zamiesz-  
nia. Y tey ci to skwapliwości nadewszystkoć zakazuję, iako mat-  
ki wszelkiey niedoskonałości. Nie examinuyże tedy z tak wiel-  
ką pilnością; jeżeliś jest doskonała, albo nie: a to dla tych dwóch  
przyczyn. Pierwsza że nadaremnie to uważać mamy, po-  
nieważ choćbyśmy naydoskonalszemi byli na świecie, nigdy  
tego wiedzieć y uznawać nie mamy, ale się zawzse mieć za  
niedoskonałymi? myśleć nam o tym nie trzeba, jeżeli jesteśmy  
niedoskonałymi, bo bez wątpienia tak jest; a za tym idzie, że  
się niemaż czemu dziwować widząc się niedoskonałymi, po-  
nieważ się na tym świecie nigdy inaczey widzieć nie możemy;  
ani się też nie zaśmucac, gdyż temu trudno poradzić; ale się

tylko-

tylko upokarzać, a tym sposobem nadgrodziemy defekta nasze y powoli z nich powstaniemy; gdyż dla tego nam są niedoskonałości nasze zostawione. Wymowionemi byź nie możemy kiedy się o poprawę z nich nie staramy, ani kiedy iey zupełnie nie czyniemy: bo insza jest rzecz niedoskonałości, a insza grzechy. Druga przyczyna, że te rozważania gdy się skwapliwie y z pomieszaniam czynią, iedyną są zgubą czasu, y ci co ie tak odpruwia, podobni są żołnierzom, którzy gotując się do potrzeby, tak się między sobą uganiają, że gdy do boju przychodzi, cale się zmordowawszy na siłach uśtaia: albo śpiwakom, którzy tak długo probują tego co mają śpiewać, aż ochrapieją: gdyż nad tak wielkim y ustawicznym examinem duch zwątlony uśtaie. Otoż pierwsze rozkazanie moje. Drugie za tym idzie. Jeżeli oko twoie proste jest, wszystko ciało twoie proste będzie, mowi Zbawiciel. Spraw aby rozsądek twój był prosty; nie czyn tak wiele reflexyi, ale postępuy w prostocie z ufnością, iakoby (ile do ciebie należy) nic więcej nie było na świecie, tylko ty a Bog; wszystkie insze rzeczy tykac się ciebie nie mają tylko według rozkazania Belskiego y rozrządzenia iego. Nie ogląday się prosze na tę, y na owę stronę, miej zawsze oczy twoje na Boga y siebie samę obrocone. Nigdy Boga bez dobroci, a siebie bez nędzy nie obaczysz, iść broć iego litując się nad nędzą twoją, a nędzę twoją iż jest obiektem miłosierdzia iego. Na nic tedy więcej nie zapatruy się tylko na to wzrokiem mowię umyślnie obroconym y zastanowionym, na insze zaś rzeczy tylko iakoby przechodząc mimo zdaleką pogląday; a zatym nie roztrząśay tego co drudzy czynią, y na co przyidą, ale pogląday na nich okiem prostoty, dobroci, łaskowości, y miłości pełnym. Nie wyciągay po nich większy doskonałości niżeli po sobie, y nie dziwuy się różnościom niedoskonałości, gdyż nie jest niedoskonałość przez to większa, że jest niewyznaczna. Czyń iako pszczołki, zbieray miód ze wszystkich źróty kwiatow. Trzecie rozkazanie mnie jest, zebys czyniła iako małe dziatki, które poki czują ze ich matka za paski trzyma, chodzą śmieje, y w koło niey biegają, nie dziwując się potoczeniu, do którego ich słabość nożek przywodzi. Tymże sposobem kiedy postrzeżesz że cię Bog trzyma przez dobrą wolą, y mocne postanowie-



nie, któreć dał do służenia mu, idź śmieje y nie dziwuy się tym małym upadkom y potchnieniu, któreć się trafi: nawet y frásować się o to nie trzeba, byles kiedy nie kiedy oddawała się w rece Boskie y całowała go pocałowaniem miłości. Chołz wesoło y sercem szczerem ile można, a jeżeli nie postępuiesz wesoło, przynamniemy postępuy zawsze odważnie y z ufnością. Nie uchodź konwersacyi Siostr chociażby była nie według twego smaku, ale raczey chroń się własnego swego smaku, kiedy nie będzie według konwersacyi Siostr. Kochay enotę Święta znośzenia bliźniego, y święta powolność a tak mowi Paweł S, wypełnicie prawo J E Z U S A Chrystusa. Na koniec Bog ci dał Oyca doczesnego, od którego wielką poćiechę duchowną odnosić możesz, przymuy rady jego iako od Boga pochodzące, gdyż Bog przez niego wielkie na cię zlecie błogosławieństwo. Posłał mi swoje tłumaczenie Instytucyi Błazyusza, kazałem je sobie usłołu czytać, y niepodobnie iako mi się podobało. Czytaj ie proszę y smakuj sobie te bo tego godno ze wszystkich miar Wostarku gdy na cię przypadną iakie wątpliwości w tym życiu, któreś przed się wzięła: przestrzegam cię abys na mnie się nie spuszczała, gdyż nazbyt daleko jestem abym cię mógł poratować a tym czasem długobys ciężkość ponosić musiała, nie zchodźcie na Oycach Duchownych, którzy cię tam ratować mogą, tylko ich zażyj z ufnością; co nie dla tego mówię żebym nie miał pragnąć abys do mnie pisała, gdyż y owszem poćiechę z tą odnośzę, y wielce tego pragnę, nawet wiedzieć o wszystkich okolicznościach y dyspozycyi ducha twego. Y długość terażniejszego listu mego dowodnieć, pokaże, iż mi się nie przybry pisać do ciebie, ale żebyś czasu darmo nie trawiła, y oczekiwając ratunku z tak daleka, abys od nieprzyjaciela obrażona nie była. Co do ofiary Świętey, nie powątpiay abys nie miała zawsze byść uczestniczką cney: gdyż codzień cie na ołtarzu Bogu ofiaruję wespół z Synem jego, mam nadzieję, iż mu ta Ofiara jest przyjemna. Upewnij także o tym naszą Siostrę Annę Segier, Kochaną Corke Mnie w Chrystusie, y Pannę Mistrzynią twoją, od ktorey kłaniałem się P. Nuwele, który się z tego wielce cieszył. Gdybyś wiedziała o rozności zabaw y trudnościach, w których na tym urzędzie zostaję; miałabyś nade-

mną

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA II.

122

mną politowanie, y prosiłabyś czasem Pana Boga za mnie a toby mu było bardzo przyjemno. Proszę cie tedy o to Moia Naymilsza Corko, także y Siostry Anny Segier. Mów często do Boga z Psalmistą: Iesken twoja zbaw mnie y jako Magdalena zostając u nog iego. Rażoni. Ah Nauczycielu mój! a potym dopuść murzynić on chce, uczyni on z ciebie, w tobie, bez ciebie; a jednak przez ciebie, y dla ciebie, poświęcenie imienia swęgo; któremu niech będzie cześć y chwała. Twoy uprzejmy y urzeczony sługa w Ch,  
w Nethum 16. Januarii 1603.

Fran. Biskup Genewski:

## L I S T XIX.

Do iedney Pani.

*Nauczę ją jakim przdzdkiem ma odprawować swoje nabożeństwo, y jako sobie ma postępować w kompaniach w których obmawiała światła.*

Nigdy tego nie rozumiey Moia Naymilsza Corko, żeby odległość miejsca rozłączyć miała dusze które Bog złączył związkiem miłości swojej. Synowie świata tego są wszyscy odłączeni iedni od drugich, bo mają serca na roznych miejscach: ale synowie Boscy, mają serce swoje tam kędy jest skarb ich, y nie mając wszyscy tylko ieden skarb który nie jest inşzy iedno Bog sam, są zawsze społem złączeni y ziednoczeni.

Tym częstzy mamy umysł nasz, w potrzebie, która mię od tego miała często oddala, zwłaszcza teraz, gdy mi wkrótce przydzie powrócić do Dyecezyi moiej. Często widywaś się będziemy u nog ukrzyżowanego Zbawiciela, ieżeli dochowamy słowa sobie danego: iakoż też tam a nie kędy. naypożytecznieysze jest widywane się z przyjaciółmi. A teraz Moia Naymilsza Corko chcę cię nauczyć, iako masz wszelakimi sposobami umacniać umysł twoy, przeciwko tym prozłym apprehensyom, które go zwykły męczyć y trapić; a dla tego rozporządź naprzod exercycya twoie tym sposobem, aby długość ich zmordowania nie przynosiła duszy twoiej y przykrości nie czyniła tym, z któremi Bog chce abyś żyła. Puł kwadransa, nawet y mniej, dosyć jest na przygotowanie poranne, 3. kwadransie abo godzina na Miazę Świętą a przez dzień



133 S. FRANCISZKA SALEZYUZA.

dzień niejako podnieśnienie serca do Boga, które nie wiele czasu bierze, bo się w jednym momencie odprawic może; rachunek sumnienia w wieczor przed odpoczynkiem. Nie wspominać błogosławienia do tłotu, y dziękczynienia które są zwyczajne, y służą do powtornego zjednoczenia serca twego z Bogiem. Jednym słowem chciałbym żebyś wszystka była Filoteą, y żebyś nic więcej na to nie czyniła: to jest żebyś była taką jako napisałem w książce Drogi do życia pobożnego, która jest napisana dla ciebie, y tobie podobnych. W konwersacyach. Moja Naymilsza Corko, zostaway w pokoju. cożbykolwiek mowiono y czyniono; bo jeżeli jest dobre, masz za co Boga chwalić; jeżeli złe, masz mu za co służyć, odwracając od tego serca twoje, nie dziwując się bynajmniej temu, ani się o to gniewając; ponieważś temu nic nie winna, y nie masz tyle mocy nad tymi którzy źle mówić chcą, abś im tego zabronić mogła, gdyż jeszcze by gorzej mówili, kiedyby przestrzegli że im tego zabraniają: a tak czyniąc, przy swojej zostaniesz niewinności, między kłóskaniem węzów, y iako piękna poziomka żadney nie nabędziesz trucziny, przez społeczną iadowitych języków. Pojąć nie mogę, iako przypuścić możesz do serca twego, tak bezmierny smutek, będąc Corką Boską, oddaną od dawnego czasu w łono miłosierdzia iego, y poświęconą miłości iego. Sama się masz w tym ratować, pogardzając wszystkim tym podrażnieniem, smutku y melancholii pełnym, któreć nieprzyjaciel podaje, nie dla czego innego, tylko żeby cię zmordował, y zturbował.

Przestrzegay pilno pokornej łaskowości którąś zachować powinna ku kochanemu Małżonkowi twemu, y wszystkim; albowiem jest to cnota nad cnotami, którą nasz Zbawiciel tak bardzo zalecił; jeżeli się trafi wykroczyć w niej, nie turbuy się tym, ale ze wszelką ufnością, powstań, dla postępowania w pokoju y łaskowości, tak iako y pierwey. Posyłam ci krotki sposób, zraczenia się z Bogiem zrana y przez cały dzień. Oraz Moja Naymilsza Corko, com rozumiał być potrzebnego dla pociechy twojej, na terazniejszy czas. Zostać mi jeszcze uprząść cię abyś ceremonii żadnych ze mną nie czyniła, gdyż ia czasu, y woli do tego nie mam, abym ich z tobą zazywał, pisuy do mnie śmieie, ile będziesz chciała,

ta, bo zawsze y z wielkiem ukontentowaniem odbierać będę wiadomość o' duszy twoiey, którą moja kocha tak doskonałą, iako prawdziwie jestem, Moia Naymilsza Córko.

Twoim nayniższym sługą w Chrystusie.

Franciszek Biskup Genew.

## L I S T XX.

Do iedney Pani.

*Naucza ją iako się ma ćwiczyć w położności, y przeciwności spokojnie znosić.*

Moia Naymilsza Córko. Dowiesz się o' tey godney osoby która ten list odda, w pośrodek trudności iakich piśzę do ciebie, co mię wymowi, jeżeli nie tak obszernie piśzę iakobyś sobie życzył. Powinnaś długość czasu nabożeństwa twego stosować do wielkości spraw twoich; a ponieważ się Bogu podobają, takić sposób życia obmyślić w którym ustawicznemu podlegasz roztargnieniu, trzeba żebyś się przyzwyczaiła krotko modlitwy swoje odprawować, ale iednak masz się w nie tak wezwyczać, żebyś ich bez gwałtowney potrzeby nie opuszczała. Chciałbym żebyś rano wstawszy poklękła przed Bogiem dla adorowania go y uczyniwszy znak Krzyża Świętego, żebyś go prosiła o błogosławieństwo na cały dzień, co się odprawić może przez tyle czasu, ktoregoby potrzeba do odnowienia *Pater noster*. Jeżeli słuchać możesz Mszy Świętey, dożyć na tym żebyś tey z uczciwością y nabożeństwem słuchała, tak iako jest opisano w Drodze do życia pobożnego, m. wiec koronkę. W wieczor przed wieczorą mogłabyś łatwo odprawić trochę gorącey modlitwy, rzuciąc się do nog Zbawiciela na tyle czasu, iako do odmówienia *Pater noster*. gdyż niemasz otązyi ta tey dla ktoreybyś urwać sobie tey troch czasu nie mogła. W wieczor przed układzeniem, mógłbyś co inszego robiąc, na jakimżekolwiek miejscu, przeyrzeć, coś przez dzień uczyniła, co z większego, a idąc do łóżka poklękawszy prosić Pana Boga o odpuszczenie za grzechy, ktoreś popełniła, prosząc aby cię strzegł y dał ci błogosławieństwo swoje: a to krotko iako przez iedną *Ave Maria*. Ale nadewszystko pragnę abyś często przez dzień



dzień obracała serce swoje do Boga, przez krotkie jakieś słowo oświadczające wierność twoją, y miłość ku niemu. Co do utrapienia serca twego; snadno Moia Naymilsza Corko, rozpoznał te, którym się radę dać może, a którym nie; te którym się zabezpieczyć może starać się trzeba, czynić to łagołnie y spokojnie: te zaś na które lekarstwa nie masz, trzeba żebyś ich znosiła iako umartwienie iedno, któreć Zbawiciel posyła dla doświadczenia twego, y aby cię uczynił całe swoją. Strzeż się pilno abyś się nie uskarżała, ale przymuszay serce twoje do spokojnego cierpienia. A jeżeli poczniesz w sobie niecierpliwość iaką, skoro tego potrzeżesz, przywiedz serce twoje do pokoiu y łaskawości. Wierz mi, Moia Naymilsza Corko, że Bog kocha dusze te, które burzliwościami, y nawałnościami świata tego rzucane bywają, byle trudności z ręki jego przyjmowały, a iako waleczne boatyrki, aby usiłowały dochować mu wiary między szturmanami y bitwą. Jeżeli będę mógł, powiem jeszcze cokolwiek o tym tej Naymilszey, y Kochaney Siostrze, abyć to powiedziała. A teraz pośpieszyć muszę do uspokojenia zwady iedney bardzo, zawziętey ktorey zabronić trzeba. Jestem Moia Naymilsza Corko. Całym sercem, Twoim Nayniższym y nayszczliwszym Bratem y Sługą.

Franciszek Biskup Genewy.

29. Septembris 1612.

## L I S T XXI.

Do iedney Wdowy

*Ciesz się ią po śmierci Matki swojej y nauczaj przygotowania do modlitwy*

O Boże! Moia Naymilsza Corko, czyż nie trzeba we wszystkim, y wszędy adorować tę naywyższą Opatrzność Boską, ktorey rady są święte, dobre y wielce miłe. Upodobało się iey wziąć z tego świata miżernego naszą dobrą y kochaną Matkę, aby ią (iako się snadno spodziewam tego) miał przy sobie y po prawey ręce swojej. Przyznajmy Moia Naymilsza Corko, przyznajmy, że Bog jest dobry, y że miłosierdzie jego trwa na wieki, że każda wola jego: jest sprawiedliwa y wszystkie dekreta jego słuszne; upodobanie jego jest

zaw-

zawsze święte; y wszelkie rozkazanie jego wielce przyjemne  
Co o mnie przyznać Moia Naymilsza Corko żem ciężką żalność  
czuł z tego rozłączenia, gdyż w tym przyznać muszę słabość moją  
wynawszy dobroć Boską; ale jednak, Moia Naymilsza Corko  
była ta żalność spokojna lubo wielce tkliwa, albowiem mówiłem  
z Dawidem: Zamilkłem Panie, y nie otwieram ust, moich boś ty  
sam to uczynił, bez wątpienia gdyby nie to, krzyczałbym był pod  
tym uderzeniem; ale wiłż mi się iż nie słuszną wołać nawet  
y oświadczyć nieukontentowania, pod uderzeniem tej reki Oy-  
cowskiej, ktorey, za łaską dobroci Boskiej, nauczyłem się  
serdecznie kochać od młodości lat moich. Ale podobnobyś so-  
bie zyczyła wiedzieć, iako skończyła dni życia swego? dla te-  
goz krotkość to opisać, gdyż do ciebie mówię, ktorey dałem w  
memento przy Mszy Świętey to mieylce, ktore Matka Moia  
miała, nie odeymując ci twego własnego, bo bym też tego u-  
czynić nie mógł: tak mocno w sercu moim trzymasz to, co w  
nim jest twego; a tak jesteś w nim pierwszą, y ostatnią. Ta  
tedy Matka moia przyiachawszy tu tej zimy, przez miesiąc  
pomieszkania swego, odprawiła generalną spowiedź, y z wielkim  
afektem odnowiłszy pragnienia swoje do dobrze czynienia, w  
ukontentowaniu iako się na świecie większe znaleźć nie może,  
roziachala się zemną, z czego (iako sama powiedziała) wię-  
kszą a niżeli kiedy pociechę odniosła. Trwała ta radość iey  
aż do wstępney Srzody, w którą iachala do Parafii de Toran;  
kiedy wyśpowiadałszy się y Komunią przyiawszy z wielkim na-  
bożeństwem, trzech Mszy y Nieszpru wysłuchala Przez dzień  
włożku leżąc, a niemogąc spać kazała sobie pokorowey swojej  
czytać trzy rozdziały książki Drogi do życia pobożnego, dla  
zahamowania się na dobrych myślach, y naznaczyć sobie kazała  
protestacyą, którą miała nazajutrz odprawić Ale Pan Bog  
kontentując się iey dobrą wolą, inaczej wszystko rozrzucił,  
gdyż nazajutrz rano wstawszy czesząc się, katar z prętka spadł  
iey na pierś, a ona iako umarła padła zaraz. Skoro dano znać  
Rodzonemu memu a zięciowi twemu spącomu jeszcze, przy-  
biegł prędko, a podniósłszy ją począł chodzić z nią po izbie,  
y ratować ją essencyami y wódkami, ktore rozumieła być pa-  
mocne w podobnym przypadku, tak iż przysłała do siebie y mo-  
wić poczęła, ale niewyraźnie, bo gardło, y język był opalo-



wany. Przybieżeli tu po mnie y zarazem wyiachał z Doktorem, y Aptekarzem, którzy ją zaſtali w apoplexyi, y wpuł paraliżem naruſzył ją; apoplexya przecię taka była, że ſię iej łatwo docućić mogli. W te wolne momenta które miała, znać dawała, że była, przy dobrej pamięci, tak przez ſłowa, które ſię ſiliła wymawiać, iako też znakami ręki iedney, którą władać mogła. Bardzo dobrze mówiła o Bogu y o duſzy ſwoiej, y macając (gdyż iej przytym zaraz wzrok był odiy) brała ſama w rękę Krucifix y całowała. Nigdy niczego nie używała aż w przód znak Krzyża Świętego na tym uczyniła, y tak przyieła Oley Święty Jakem przyiachał lubo cale nie widziała y ſnem była bardzo zmorzona, iednak mię mile przyieła, y naprzód rękę mi pocałowałſzy, ſwoją mię za ſzyję obłapiła, mówiąc: Ten ieſt Syn moy, y Ociec moy. Tak trwała przez pułtrzećia dnia, po których iuż ſię iej prawie dobudzić nie mogli. Pierwſzego dnia Marca oddała ducha ſwego Bogu, ſpokojnie, z poſtawą y pięknoſcią taką, iakiey pono nigdy nie miała, y nie pamiętam żebym kogo widział pięknieyſzego po śmierci nad nią. Woſtatku y toć ieſzcze powiedzieć muſzę, że m tyle miał odwagi, że m iej dał oſtatnie błogoſławieństwo; y ſkoro ſkonała, oczy y uſta iej zamknąłſzy, oſtatniem iej dał pocałowanie pokoju. Po czym ſerce mi ſrodze oćieżało, y takim tey Matki płakał, że nie pamiętam od tego czasu iakem w ſtan duchowny wſtąpił, abym miał bardziey płakać; ale to żłaski Bożey było bez gorzkoſci duchowney: te wſzystkie okolicznoſci ſą iej śmierci. Przytym zamilczęć nie mogę dobroci natury Zięcia twego, który tak mię ſobie obowiązał pracą ſwoją y ſtaniem około tey Matki, ktorey z całego ſerca ſłużył; iż gdyby był obcym, muſiałbym go przyznać y mieć za właſnego Brata. Niewiem ieżli ſię mylę, ale zda mi ſię, że ſię bardzo z d brego, ieſzcze w lepszego zamienił, tak co do ſwiata, iako też oſobliwie co do duſzy należy. Y tak moia naymilsza Corko trzeba ſię iuż poćieſzyć, y zawsze chwalić Boga choćby mu ſię też y podobno ciężey nas nawiedzić. Jeżeli ſię będzie zdało, możeſz tu ziachać na Kwietnią Niedzielę, co dla tego mówię, gdyż nie ſłuſznaby rzecz była, abyś miała na wſi tak wielką unczyſtoſć obchodzić Malenki twoy pokoić czekać cię będzie, ſtoł y ſaſz mały y proſty traktament, ſzcze

rze y ochotnie zgotowany będzie; chcę rzec, z serca mego, które  
cale jest twoje. Teraz przebieżę chęć przednieysze części listu  
twego. Nasza mała Karolka szczęśliwa, iż ziemię opuściła wprzod  
prawie a niżeli się iey dotknęła. Ah trzebać było wprawdzie tro-  
chę płakać, albowiem czyż nie mamy serca ludzkiego y natury śla-  
bey? Czemuz płakać nie mamy nad umarłemi naszymi? ponieważ  
Duch Pański nie tylko nam tego pozwala, ale nas ieszcze do tego  
pobudza; żałowałem niebogi, ale pomiernym żalem, gdyż wie-  
kszy żal z rozłączenia z Matką moją, odiął prawie wizerkłą moc  
temu drugiemu; o którym odebrałem wiadomość, kiedyśmy  
ieszcze mieli w domu ciało Matki moiej. Niechayże y w tym  
Bog będzie pochwalony. Bog nam daie, Bog nam odbiera, niech  
Imię Jego święte będzie błogosławione. Żal się Boże! nasza  
nieboga N. potrzebowała by dobrego peratowania, gdyż nie nad  
nie lepszego, tylko że melankolij jest wielkiej y małej od-  
wagi, iako niepodobna bardziej. Widzisz Moia Naymilsza  
Corko dość ciem iey przełożył potrzebę, która ią wiedzie do te-  
go, aby się sama przemięła do statecznego w Kłafzterze zosła-  
wania, a jednak przeciw woli wszystkich codziennie zamysła  
wyieżdżać dla łada przyczyny. Nie może się to nazwać wyście;  
dla iechania z tobą do Burbili; nie, Moia Naymilsza Corko, nie  
jest to wyście, kiedy wychodzą dla lepszego weyścia y osiedze-  
nia się na mieyscu, ale te insze wyścia są bez żadney potrzeby  
iakoż też bezemnie o nich deliberuią. Bog wie Moia Corko, iako  
ferdecznie tę duszę kocham, y iako iey dobra pragnę; y coży-  
kolwiek uczyniła, nigdy iey nie chcę, ani mogę opuścić, ale  
iey z tak daleka nie śmiem przynaglać, bo to jest duch taki,  
który prowadzony bydź nie może tylko z miłością, poufało-  
ścią mowię taką, która zachowywa nowe y ustawiczne wy-  
świadczenie afektu, a to z tak daleka bydź nie może, ale iak tu  
będziesz, rozmowiemy się o tym. Bardzo żałuję przypadku N.  
który przypaść miał, lub prędko, lub pozno, abo też nigdy.  
Jeżeli dobrze nadzieię swoje położyła w Panu, wyprowadzi ią  
z tej ścieżki, y nawiedzie na drogę, po której śpieszniej do  
niego biec b dzie będę pisał do Oyca N. który wiele cierpi,  
gdyż nie jesteśmy ochydą Kościołowi, kiedy naśladowiemy Chry-  
stusa, który tak w ele zelżywości ponoślił dla zbawienia nasze-  
go, Gdzie idzie o pożytek duchowny, tam się z niewagi oba-  
wiać



wiać nie trzeba. Tak Moia Naymilsza Corko, Bóg nas wspomóż także y nasze dobrą Kunię, lubo starać się trzeba wyciągnąć co się może. Za przyjazdem twoim weźmiemy rezolucye przyzwoite zamyśłom naszym, y obaczemy co rzeczą nasze Panny tureczne. Nasza Fawr wiele dokazała, y teraz jest cale Boską. Co strony tych nauk o modlitwie, któreś odebrała od Matki Trzeoryfzy, nie ci teraz o tym mówić nie bęte, tylko cię przesyłam żebyś się słusznie o fundamencie tego wszytkiego wywiedziała; gdyż wyraznie z tobą mówiąc, lubom się lata przeżłego dwa abo trzy razy stawił przed obecnością Bożą bez przygotowania, y żadnego zamyśłu, iednak dobrze mi było bardzo, zostawać przed Młieństwem iego, z iednym tylko szczerem y ustawicznym, prawie nieznacznym, ale wielce uprzejmym miłości atektem przecię nie śmiałbym nigdy ubitego gościńca opuszczać, tak aby to miało iść we zwyczaj. Gdyż nie wiem co takiego, że kocham prostą drogę świętych przodków naszych. Nie mówię, aby kto, (odprawiwszy przygotowanie,) na medytacyi, czując się bydlę pociągniętym do tego sposobu modlitwy, nie miał się go chwycić, ale żeby się zwyczajnie nie gotować do niey, znieść tego nie mogę; iako też odchodzić od obecności Boskiej bez dzieł czynienia, ofiary yprośby osobliwey, wielceby rzecz była szkodziła y gdyby to w zwyczaj wnieść miało, przynam się żeby mi wielce nie miło było. Iednak ze wszelką prostotą mówię przed Bogiem y tobą (z którą mówić nie mogę tylko szczerze) iż się nie rozumiem umieć tak wiele, abym nie miał chętnie y bardzo ochotnie odstąpić zdania infzych, którzy z wielu przyczyn, więcey umieć mają a niżeli ja. A nie mówię tego o łamey tylko tey Matce, ale o wielu infzych którzy iey nie zrownaią. Wywiedz że się tedy dobrze, iakie w tym jest iey zdanie, y na jakim ugruntowane fundamencie powoli iednak y ostrożnie aby nie rozumiała że ją chcesz examinaować. Poważam sobie tę dufkę z całego serca, y wszystek iey Klasztor. Zostay z Bogiem, Moia Naymilsza Corko aż do przedkiego się z nami obaczenia za pomocą Jezusa, który niech żyje, y kroluje na wieki w sercach naszych, Amen.

11. Marca 1610.

LIST

## L I S T XXII.

Do iedney Zakonnicy Nawiedzenia.

*Naucza ją iako poznać dobre pragnienia, y o różności  
onych, y co czynić trzeba pod czas medytacyi, gdy się  
/złotne /magnetye naprzykrzają.*

**M**Oia Nymiliza Corko. Dwojakie są dobre pragnienia; iedne które przynajazają łaskę, y chwałę Błg Boskich; a drugie co nie nie sprawują. Pragnienie pierwszego rodzaju tak się wydaje. Pragnę naprzykład dać iakmużne, ale iey nie daję, bo nie mam z czego; to pragnienie wielce przyczynia miłości, y duszę poświęca. Tak y dusze pobożne pragną męczénstwa, zelżywości, y krzyża którego iednak dostąpić nie mogą. Pragnienie drugiego rodzaju, iakie jest. Pragnąłbym naprzykład dać iakmużnę, ale nie chcę dać, to pragnienie nie jest grzechem dla niemocności, ale dla lenistwa, oziębłości, y małej odwagi; dla tego jest próżne, dusze nie poświęca, y bynajmniey nie pomnaża łaski takie pragnienie których podobne jest pickło, mówi Bernard Święty. To prawda że dla dostatecznego rozchwowania trudności twojej, trzeba żebyś wiedziała, że są pragnienia, które się zdodzą byź drugiego rodzaju, a iednak są pierwszego; przeciwnym sposóbcem są ieszcze, które się widzą byź z pierwszego, a przecie nie są tylko drugiego. Naprzykład, żaden Błga Bczy nie może byź bez tego pragnienia: O iakobym pragnął lepiej Bogu memu służyć. Ah! kiedyż mu służyć będę według pragnienia tego. A że możemy zawsze postępować w dobrym, zda się, że nie przeszkadza dla przywiedzenia do skutku tego pragnienia, tylko defekt odważney rezolucyi; ale to nie jest, gdyż jest do tego przeszkodą stan żywota tego smiertelnego, w którym nie tak nam łatwo czyrie iako pragnąć, dla tego te pragnienia wespółlicści są dobre, y dusze czynią lepszą, zapalając ją, y aselt iey rakdariając iu postępkowi. Ale kiedy w szczególności pokazuje się chazyja iaka do tego postępu, a człowiek miasło do skutku przywiedzenia tylko się na pragnieniu zastanawia: naprzykład, podaje się okazja do odpuszczenia krzywdy, do wyrzeczenia się własney woli wrzeczy iakiey osobiwcy; a iak miasło tego odpuszczenia, y wyrzeczenia, mówię tylko chciałbym odpuścić a.c nie mogę, chciałbym się wyrzec,

ale



ale nie podoba; ktoż nie widzi, że to pragnienie nie jest tylko jedną zmyśłą, y które mnie wianieyszyn czyni, że mając potrzebą skłonność do dobrego, a nie chcę tego wykonać, które pragnienia zdadzą się być pierwszego rodzaju, a nie są tylko wtórego. Rozumiem że teraz łatwiej się w trudnościach swoich rozwiązać będzie. Jeżeli jeszcze iaka zostaje, oznajmij mi ją, a ją lub prędko, lub późno, odpiszę, że wszystkiego serca mego, które zaprawię Moia Naymilsza Corko jest całe twoje. Te które są kuszone imaginacyami nieprzyżytoynemi pod czas rozmyślenia o żywocie y śmierci Zbawiciela, powinny ile można, reprezentować sobie tajemnice samę tylko wiarą, nie używając imaginacyi. Naprzykład, Zbawiciel mój był ukrzyżowany, jest to propozycja Wiary Świętej dosyc na tym abym ją po prostu uważał, nie imaginując sobie: iako Ciało jego wisiało na Krzyżu. Gdy zaś nieprzyżytoyne imaginacye powstają; trzeba je odrzucić, y odwrócić, się od nich; przez afekty z Wiary pochodzące. Adornię cię o JEZU ukrzyżowany, adornię boleści twoje, trudy, y prace twoje; Tyś jest zbawienie moje. Albowiem Moia Naymilsza Corko, chceć dla tych nieprzyżytoynych myśli opuścić rozmyślenie o śmierci y żywocie Zbawiciela, byłoby to pociechę dać nieprzyziacielowi, który tym sposobem usiłuje odjąć nam naywiększe szczęście nasze. Trzeba tedy tak uchodzić, y odwracać się przez wiarę naszą. Piszę to wciąż bez odpocznienia, dla tego co jest nie dobrego, ślaskawością swoją nadgrodzisz. Inszym czasem napiszę do Siostry P. M. y do Siostry M. tym czasem pozdrawiam ie, y proszę aby mię polecili Zbawicielowi naszemu, także y Siostra Fr. y wszystkie insze, które serdecznie kocham w Krzyżu Zbawiciela. Pozdrawiam Xięża Kapelana, y jestem całe iego. Zostaway z Bogiem, Moia Naymilsza Corko. Bądźmy Bożemi na wieki, dla kochania, y błogosławienia go bez przestanku.

16 Aprilis, 1616.

### L I S T XXIII.

Do jedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Ze częste obławienia są podeyrzane, y iako trzeba prowadzić tych, którzy ie mają. Iako trzeba dopomagać tym, którzy wstępują do Zakonu, iakoby z przymuszania.*

Moja Naymilsza Córko, ponieważm przedcy nie mogł, teraz odpiżę ra cwa przednicysze purkta, strony których pisałś do mnie. Z tego wśzystkiego ccm mogł wyrozumieć strony tey lannry, nie zrayduję nic cchy mi mogło odiać te porczumienie, które mam o niey, że iest bardzo d bra y że dla tego tizba ią firdcznie kochać, a e co co iey obiawienia, rewelacyi, przyśzłych rzeczy (powiadania, wśzystko mi to iest w podeyrzeniu iako rzeczy niepotrzebne, prozne, y niegodne uwagi; gdyż z iedrey strory są tak częste, że wielkość ich liczyby, czyni ie godnymi podeyrzenia. Z drugiey strony opowiadają rzeczy takie, które rzadko kiedy Pan Bog obiawia, iako to opowienie o zbawieniu wiecznym, o potwierdzeniu w łato sce, o stopniu świątobliwości wielu osob, y tysiąc podobnych rzeczy, które na nic nie służą; tak dalece, że Grzegorz Święty, od iedney Damy na dworze Cesarzowey zostaiącey, która się zwała Gregoria, będąc spytany o stanie przyśzłego iey zbawienia; odpowiedział; Łaskawość twoja, Moja Córko pyta mię o rzecz zarowno trudną, y niepotrzebną. A owiē zas, że za czasem pozna się to, dla czego bywają te obiawienia, iest to pretext ktorego używa ten, który ie sprawuje, dla pokrycia proźności tego wśzystkiego. A co większa, kiedy Bog chce użyć rewelacyi ktorych udziela stworzeniu swemu, zwyczajnie poprzedza ie prawdziwymi cudami, albo świątobliwością ofebia wną w osbach tych które ich przyjmują. Tak y czart, gdy chce znacznie kogo oszukać, wprzod a niżeli mu fałszywe poda obia wienie, kaze mu fałszywe opowiadać rzeczy, y zmyśloney świątobliwości żywot prowadzić. Za czasu Błogosławioney Siostry Maryi od Wcielenia, była iedra Panienka podłego urodzenia, która była oszukana ciemieniem nadzwyczajnym. iakie sobie kto imaginować może. Nieprzyiaciel duszny w postaci Chrystusowey przez długi czas godziny z nią odprawował, z tak wdzięcznym spiewaniem, iż prawie w usławicznym zachwyceniu zostawała; częstokroć komunią iey dawał, własnym obłoku fałszywą hostyą do ust iey spuszczając; czynił iż żyła nie nie iedząc; kiedy do drzwi wychodziła z łań użra, w fartuchu iey chleb rozmrażał, także kiedy niosła dla trzech tylko ubogich, a znalazło się trzydziści, dosyć miała dla dania każdemu dostatkiem, a chleba bardzo smacznego, który Spowiednik iey



Iey człowiek bardzo ostrego Zakonu rozrywał z nabożeństwa między Duchowne przyjaźniości swoje. Tak wiele nieważa rewelacyi, że ją to w podeyrzenie podało osobom uczonym. Miała na koniec iedną bardzo niebezpieczną, po ktorey zdało się spróbować Iey świętobliwości, dla czego dano ją do B. Siostry Maryi od Wcielenia na ten czas ieszcze w Małżeństwie zostającej, kędy pokoiową będąc, y trochę surowie traktowana przez niektórych Pana Akarego, doszli tego, że żadney w sobie świętobliwości nie miała, y że łaskawość Iey, y pokora powierzeniowa, nie była tylko iedną pozłotą, ktorey używał nieprzyjaćiel do pigulek omamienia swego. Na koniec y tego doszli, iż nic na świecie się w niej nie znajdowało, tylko zebranie fałszywego objawienia; a co do niej, uznali to, że nie ze złości oszukiwała ludzi, ale że sama najpierwey oszukana była, gdyż z Iey strony inżey winy nie było, tylko upodobanie które miała w imaginowaniu sobie iż była Świętą, y dołożenie się do niektorego zmyślenia y dwójności, dla zatrzymania powagi, którą mieli o Iey próżney światobliwości. To wszystko powiedziała mi P. Siostra Marya od Wcielenia. Uważ proszę Moia Nymitza Córko, sztuki nieprzyjaćiela, y iako te rzeczy nadzwyczajne godne są bydź w podeyrzeniu; jednak iakom ci już powiedział, nie trzeba się źle obchodzić z tą Pánienką, która iako rozumem inżey winy w sprawie swojej nie ma, tylko że się niepotrzebnie bawi ohoło próżnych imaginacyi swoich. Trzeba Iey tylko Moia Nymitza Córko oświadczyć całkowite zaniechanie, y pogardę wszystkich Iey rewelacyi y objawienia, tak właśnie iakoby były fałszywe, y z gorączki gadanie powiadła; niebawiac się odrzucaniem ich y przekonywaniem ale przeciwnym sposobem gdy o nich mówić chce, trzeba ją o tego odwołać, imitując dyskurs y mówiac o stałych cnotach y doskonałości żywota Zakonnego, oświadczyć o prostocie wiary Święty, po ktorey Święci postępowali bez żadnego objawienia kontentując się wierzyc mocno objawieniu Piłma Świętego y nauce Apostolskiej y Kościelney. Przywołać Iey na pamięć słowa Zławiciela, że będzie wiele cula czyniących, y wiele Proroków, którym rzecze przy dokończeniu świata odstępnie odemnie sprawy nieprawości, gdyż nie znam was. Ale zwyczajnie mówić Iey trzeba: Mówmy o lekcyi ktorey się nam od siebie Chrystus uczyć kazał, mówiąc: Uczcie

Uczcie się odemnie zemnie ichy y pokornego serca. Krotko mówiąc, trzeba pokazać zupełną pogardę tych wszystkich rewelacyi. Co zaś do tego Oyca, który zda się ich aprobować, nie trzeba nim gardzić, ani się z nim wdawać w dysputy, ale tylko z tym się oświadczyć, że dla sprobowania tych rewelacyi zdało by się za rzecz słuszną pogardzić niemi y za nic ich sobie ważyć; a to jest zdanie moje w tym punkcie. Co zaś do wokacyi tej Panny mam ją za dobrą, lubo jest pomieszana z wielą niedoskonałości pochodzących z umysłu iey, y służnieby się tego pragnąć mogło, żeby tylko była od samego Boga, dla dobra które ztąd pochodzi, gdy się całe Bogu oddaemy. Ale Bog nie iednakowemi sposobami pociąga tych wszystkich, ktorzych wzywa do siebie; gdyż mało się takich znajduie, ktorzyby przychodzili na służbę iego, dla tego samego aby mu służyli. Między Białemigłowami, ktorych nawrocenie jest sławne w Ewangeliij, sama tylko Magdalena przyszła do Chrystusa z miłości. Cudzołożnica przyszła publicznym pociągnięta zawstyżeniem, iako Samarytanka prywatnym. Niewiasta Chananeyska przyszła aby była w doczesney poratowana ciężkości. Ś. Paweł pierwszy pustelnik w piętnastym roku zamknął się w iaskini swojej dla uyscia prześladowania. Ś. Ignacy z Loiole dla utrapienia, y tysiąc innych. Nie potrzeba wyciągać tego, aby każdy poczynąć miał przez doskonałość; mało na tym, iako kto zaczyna, byle miał dobre postanowienie dobrze czynić, y dobrze dokończyć. Zaprawdę Lia trefunkiem y bez wszelkiej przystoyności weszła do łozka Iakobowego, dla Racheli zgotowanego, ale tak się tam dobrze, ucziwie y z przystoyną miłością zachowała, iż otrzymała, błogosławieństwo bydz Babką Chrystusową, ci ktorzy byli przymuszeni na bankiet weselny Ewangeliij, nie zaniechali iść y pić dobre. Trzeba w tych, ktorzy wstępują, uważać nade wszystko dyspozycye, które mają do dalszego życia y wytrwania w Zakonie, gdyż są dusze takie, które nigdy by do Zakonu nie wstąpiły gdyby się im świat dobrze stawił; a iednak wydaie się w nich sposobność do prawdziwego światem pogardzenia. To prawda że ta Panna o ktorey mówiamy, nie miała by być dośc odwagi do odrzucenia miłości tego, który się o nie starał, gdyby iey krewni przeciwnością w tym swoją nie przymusili do tego; ale to nie nie wadzi, byle miała tyle rozumu y uwagi do poznania

że to przymuszenie R dżicow sto tysięcy razy więcej waży, aniżeli wolne używanie iey własney woli y fantazyi. Czytaj w Platusie o dobrach stanu Zakonnego w Rozdziale 36. odpowiedź którą daie tym co mówią, iż poznać nie mogą jeżeli są od Boga powołani y na koniec aby mówić mogła, straciłam wolność meię, nie tracąc iey, sposob zaś, Moia Naymilsza Corko, do poratowania tey duszy a żeby poznać mogła szczęście swoje, iest, prowadzić ią iak nayłaskawiey bydz może, w cwiczeniu się w modlitwie y w cnotach, wielką iey miłość oświadczając z twoiey strony, iako y w wszystkich siostr naszych; w zmianke nie czyniąc oniedokonałości intencyi z którą wstąpiła, nie mówiąc z pogardą o osobie którą kochała: ieżliby zaś sama co o tym mówiła, trzeba to zaraz do Boga obrocić, iakoby naprzykład mówiąc: Bog go poprowadzi drogą którą mu widzi być nayprzyzwoitszą. Pytasz mię jeżeli im będziez mogła pozwolić widywanie się z sobą? odpowiadam na to, iż według zdania mego, nie trzeba go cale odmawiać, jeżeli tego bardzo pragną: ale zrazu trzeba się trochę ociągać, potym iak uznasz że Panna na szczęśliwą stronę miłości Boskiey iest dobrze rezolwowana, możesz im pozwolić aby się ze dwa abo trzy razy z sobą widzieli, byle dozwolili aby to było przy obecności dwóch albo trzech świadkow, z których ieżelibys iednym była, trzeba im będzie z wielką ostrożnością do tego dopomoc, aby się z sobą cale pożegnali, a chwalcąc intencyą ich przeszłą, na drugą ich stronę nakierować, mówiąc, iż są szczęśliwi, że się zastanowili na tey drodze, po ktorey ich sam rozum prowadził; y że iedna tylko uncya czystey miłości Boskiey więcej waży, aniżeli sto tysięcy funtow tey miłości, od ktorey afekty ich początek wzięły Jest piękna historia do tego służąca w spowiedziach Augustyna S. od dwóch Kawalerach, którzy poiąwszy Damy, wyrzekli się wszystkich małżeńskich pretensyi y wszystką czworo przykładem iedni drugich wstąpili do Zakonu. A tak nie pokazując że się obawiać ich spolnego z sobą się widywania, trzeba ich z dawney drogi nawieść powoli na drogę świętey czystey miłości. Jeżeli ta Panna ma kondycye potrzebne według ducha, tak iako mi powiedziano imieniem twoim; pewien iestem że w krotkim czasie cale się odmieni, y zdumiewać się będzie, widząc z iaką łaskawością Oblubieniec Niebieski



T2

bieństwo

bieństwo przyteczone po wyłożenia Tajemnicy Troice S. iest bardzo piękne, ale nie przechodzi rozumu takiego, który w własnych swoich imaginacyach ma upodobanie,  
w Nessyum.

## L I S T X X I V.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Prowadzi ją do upatrowania samego tylko Boga; y że pokora iest iedynym sposobem do otrzymania daru Modlitwy.*

**C**iak wiele błogosławieństwa Moia Naymilsza Corko wypowiadając Bog w serce twoie, a w moje poćiechy! iezeli postępować będziesz w ćwiczeniu się w doskonałej miłości Boskiej. Duch s zwykły podczas dawać natchnienia swoje po części, w tym co chce cale wykonać, a wokacyę iego zwyczajnie są stałe y gruntowne. Ow Gospodarz Ewangeliczny, mając dwóch synów, rzekł iednemu z nich: synu moy idź robić do winnice moiey, a on odpowiedział; nie uczynię tego. Potym namysliwszy się y przyszedłszy do siebie, poszedł y bardzo dobrze robił. Potym Ociec rzekł drugiemu: synu moy idź robić do winnice moiey: a on rzekłszy, idę zaraz; nie z tego nie uczynił. Ktoryż tedy mowi Chrystus z tych dwóch wypełnił wolę Oycowską: bez wątpienia pierwszy. Nazbyt wielką masz odwagę Moia Naymilsza Corko, abys nie miała doskonale czynić tego co potrzeba, dla miłości tego, który niechce bydz kochany, tylko całkowitą miłością. Postępuyże tak tedy, Moia Naymilsza Corko, duchem do Boga wyniesionym, y który się nie zapatruie tylko na twarz y oczy Oblubieńca niebieskiego, dla czynienia wszystkiego według upodobania iego; a nie powątpiway aby ni emiał wylać na cię łask swoich najsświętszych, dla użyczenia sił rownych odwadze ktorą inspirował. Swiety dar modlitwy iest iuz dla ciebie zgotowany w prawey ręce Zbawiciela, skoro będziesz wolną od siebie samey, to iest od miłości ciała y własney woli sweiey: to iest, gdy będziesz pokorną, wyleie go zaraz w serce twoie. Miei cierpliwość w postępowaniu małym krokiem, poki nie będziesz miała nog mocnych do biegania,  
abo

abo raczey skrzydeł do latania. Bądź ochotnie na nieiaki, ie-  
szcze czas młodą pszczołą, a wkrótce staniesz się doskonałą  
pszczołą. Upokarzay się z miłością przed Bogiem y ludźmi,  
albowiem Bog mowi do uszu poniżonych: Słuchay (mowi do  
Oblubienicy swojej y patrzą; na kłose ucha twego, a zapomniy  
ludu twego y domu oycy twego. Tak y syn ukochany upada  
na twarz swoją gdy mowi do Oycy przedwiecznego, y cze-  
kiwa od niego odpowiedzi. Bog napelni naczynie twoie bal-  
samem swoim, kiedy ie obaczy wyprośnionym od zapachow  
świata tego, y gdy będziesz pokorną, podwyższy cię. Ale nie  
mow Moia Naymilsza Corko, tak iako młodszy syn tego  
człowieka, poydę robić: chyba z stałym pragnieniem wykona-  
nia tego. To prawda zem raz tylko napisał do N. iż iak-  
mużna obiecana a nie dana, mogła byż iakimkolwiek sposo-  
bem przeniesiona z mieysca na ktore była destynowana; na in-  
sze rowney pobożności; ale będąc obiecana y iuż dana, nie  
może byż odmieniona; ponieważ iuż nie przynależy temu  
ktory ią dał, ale wszelkim prawem temu ktory ią wziął, a  
zwłaszcza gdy ią przyjął bez żadney kondycyi, abo z taką,  
ktorą gotow do skutku przywieść. Zebym miał na ciebie  
się uskarżać, zaprawdę nigdym tego nie uczynił; anim zdania  
mego nie podawał, ktore iest zdaniem wszystkich Teologow.  
Przytym bardzo dobra rzecz iest; iże chcesz iść za nim  
przećiw temu wszystkiemu co świat mowić zechce, iakoż y  
zarownoć to ma byż dać abo tam, abo tu, ponieważ Bog Kla-  
sztoru N. iest Bogiem Klasztoru N. y obadwa zarowno przy-  
należą Nayświętszey Pannie y tobie Moia Naymilsza Corko,  
ktorą poprzysięgam, abyś mię nie ustawała ścaciecznie kochać  
w Chryście iako iestem nieodmiennie cale twoim, y nie prze-  
stać prosić, Nayświętszey Panny, Nayukochańszey Pani Nie-  
ba y ziemi, aby cię kochała y miłą uczyniła Synowi swemu,  
przez ustawiczne inspiracye, ktoreć iednać będzie u Maje-  
statu Boskiego. Twoy nayniższy Ociec y Sługa.

Roku 1620.

*Franciszek Biskp Genewy,*

LIST



## L I S T X V.

Do iedney Zakonnice.

*Dale iey rady, iedney Pani zameżney służące, iako może  
mówić o Bogu, pudrować włosy swoje,  
y odprawować modlitwę.*

**O**dpisuję na czternaſty liſt twoy, Moia Naymilſza Corko.  
1. Mow tey ukechaſney P. Maryi, która mię tak bardzo ko-  
cha, a ia ią ieſzcze bardziej; aby śmieie o Bogu mówiła,  
wſzędę kędy to będzie rozumiała bydź pożyteczno, ze wſzyſt-  
kiego ſerca ſię wyrzekając tego wſzyſtkiego, co ci ktorzy iey  
ſłuchać będą, mogą myśleć o niej. Iednym ſłowem iużem iey  
mowił, iż nie czynić, ani mówić nietrzeba, dla pochwały  
ludzkiej; ani też nie zaniechać czynić, y mówić co potrzeba;  
obawiając ſię pochwały; a to nie ieſt bydź obłudnym, gdy tak  
dobrze nie czyniemy, iako mowiemy; gdyż o moy Boże! co-  
byśmy poczęli! toćbyśmy muſiał miłować obawiając ſię abym nie  
był obłudnikiem, albowiem mówiąc o doſkonałości, przyſzłoby  
do tego, iżbym ſię miał za doſkonałego; nie zaprawdę;  
Moia Naymilſza Corko: nie mam ſię za doſkonałego, mówiąc  
o doſkonałości; tak właſnie iako ſię nie roznmiem bydź Wło-  
chem gdy po włosku mówię, ale rozumiem iż ięzykiem do-  
ſkonałości mówić umiem, nauczywſzy ſię go od tych z ktore-  
m konwerſował y ktorzy nim dobrze mówili. 2. Mow iey,  
aby pudrowała włosy ſwoie, ponieważ intencya iey w tym ieſt  
proſta, gdyż myśli ktore na to przychoǳą, nie ſą godne uwa-  
gi. Nie trzeba umyſłu ſwoiego temi paieczynami uplątywać.  
Włosy duchowne tey oſ by, ſą cieńſze nad włosy iey głowy,  
y dla tego niemi ſię uplątywa. Nie trzeba bydź tak bardzo  
ſzperaiać y bawić ſię tak wielą wynalazkow, na ktore Pan  
naſz względu nie ma. Mow ze iey tedy Moia Naymilſza Cor-  
ko, niech ſzczerze poſtepuie, ſrzedkiem tych pięknych cnot  
proſty y pokory, a nie po brzegach tak wielu ſubtelnych  
dyſkursow y uwag. Niechay śmieie pudruie głowę ſwoię, al-  
bowiem y bażanty pudruią piorka ſwoie, aby ſię w nich ro-  
bacy

bacy nie maożyły. 3. Niechay nie opuścić kazania, abo iakiego inzego dobrego uczynku, nie śmiejąc mowić, spieszyć się; ale niech to mowi łagodnie y spokojnie. Kiedy siedzi u stołu z inzemi osobami, a niosą Nayswiętszy Sa-rament niech za nim idzie duchem: kiedy zaś niema nikogo u siebie niech idzie y ciałem, iczeli beż skwapliwości wcześniej dogonić może, a potym spokojnie niech do stołu powroci, gdyż Chrystus Pan niechciał nawet aby mu Marta z skwapliwością służyła. 4. Mowilem iey, iż wokażyi gdy tego potrzeba może mowić śmieie y odważnie, aby zatrzymać w swoiey powinności osobę którą ona wie; ale aby ta śmiałość była skutecznieysza, ma byđz spokojna y od rozumu pochodząca, bez przymieszania pałyi. 5. Bractwo dwunastu, nie może byđz złe, ponieważ excercycya którego używa, są dobre, ale trzeba aby ta B. M. która tego słowa (podobno) nie rada słucho, aby go w tey okazyi rzec dopuściła; iż podobno to Bractwo nie iest prawdziwe, gdyż nie mając świadectwa żadnego Prałata ani osoby godney wiary, nie możemy byđz upewnieni, że było postanowione, ponieważ książka która o nim traktuje, nie wspomina żadnego Autora ani świadka, któryby o tym upewniał. Jednak to wszystko co zaszkodzić nie może a może pomcc iest zawsze dobre. 6. Niech postępuje w modlitwie, abo przez punkta, jakośmy mowili, abo według swego zwyczaiu; gdyż mnieysza to. Pamiętam dobrze żeśmy iey mowili, żeby tylko sobie punkta przygotowała y uśiłowala na początku medytacyi smakować ie sobie, a ieżeli ie sobie smakować będzie, iuz to iest znak, że Bog chce, aby tego sposobu używała przynamniey na teraznieyszy czas; ieżeli iednak potym uprzeyma obecność iego zabawi ią, aby się za nią udała, także y za rozmową, którą miewa z Bogiem, która iest dobrą tym sposobem, iako mi ią wyraża w liście twoim. Ale przecię trzeba także czasem mowić do tey nieogarnionej wielkości, iakoby chcąc aby nasze nic czegoś dokazało. Ponieważ tedy czytasz księgi nasze, niczego więcey niedołożę, tylko abys postępowała po prostu y szczerze iako małe dziatki częścią odpoczywaiac na ręku Oycy Niebieskiego, częścią będąc za rękę prowadzona. 7. Co do N. ieżeli iest podobieństwo iakie, żeby się tam Klasztor wystawić mógł, toby ią

tu sprowadzić trzeba; gdyż łatwiejsza rzecz byłoby odebrać  
ją nazad, jeżeliby mi się mniej zdało aby pierwszy zanym  
swoy do skutku przywiódł. Ale co o sprawę naszą Lugduńską,  
tę całe na cieźdaie. Co strony Siostry Fawr, ta zawsze konten-  
ta będzie z tego wszystkiego co uczynimy, będąc całe Corką  
naszą y Siostrą, we wszystkim iako sama wiez. Na to proszę  
odpisać P. de Bokero, jeżelibym ja sam do niego pisać nie mógł;  
gdyż w prawdzi jestem bardzo zatrudniony; y dla tegoż na  
ten raz pisać nie mogę do Xiędza de Seintandre. Jeżeli mu po-  
każesz kopię tego co piszę do P. de Wisilo, dosyćby na tym  
było na niejaki czas Wielce się z tego cieszyć że Xsięgi moje  
znalazły przystęp w umyśle twoim, który jest tak miły, że  
rozumiał iż mu dosyć na nich sąnych ale nie dziw, gdyż też  
to są księgi od Oycy y serca tego ktoregoś ty jest ukocha-  
ną Corką ponieważ tak się Bogu podobało, ktoremu niech na  
wiski będzie cześć y chwała.

## L I S T XXVI.

Do iednev Wdowy.

*Naucza ją używania imaginacyi pod czas modlitwy.*

Cieszę się bardzo z tego, że Xiędz Gáman iednegoż jest  
zdania zemną, względem lekarstwa na naprzykrzające się  
pokusy twoie przeciwko wierze. Prawie mówi, iż dysoutować  
nie trzeba, ale się upokorzyć; ani roztrząsać rozumem, ale  
wolą odpor dawać. Książki nazwana; Spisob służenia Bogu,  
jest bardzo dobra, ale bardzo zamieszana, y trudniejszy niżby  
dla ciebie potrzeba. Ta zaś która się zowie; Potyczka duchow-  
na: toż co y ta w sobie zawiera, lecz iasniey y lepszym po-  
rządkiem. Aby na modlitwie nie zażywać imaginacyi, ani ro-  
zumu, to jest niepodobna; ale aby ich nie używać tylko dla  
zbudzenia woli, a wola gdy jest wzbudzona, aby iey więcej uży-  
wać aniżeli imaginacyi y rozumu, to bez wątpienia zachować  
potrzeba. Nie potrzeba mowi ta Matka, używać imaginacyi  
do reprezentowania sobie Najswiętszego człowieczeństwa Zba-  
wicielowego, lecz tym tylko podobno ktorzy iuz postąpili na  
gorze doskonałości; ale nam ktorzy ieszcze na dolinach zostają  
temy, lubo pragnący wstąpić, rozumiem iż przyzwoita rzecz  
jest



jest, abyśmy wszystkich innych sposobów zażywali; nawet y imaginacyi. Napotowilem ci jednak w którymś piśmie, iż ta imaginacya ma być barzo prosta, y iakoby służąca tylko m'astu igły, do przewleczenia w unyś nasz afektow naszych y rezolucyi. Jest to gościniec ubity, Moia Naymilsza Corko, z ktorego zechodzić ieszcze nie trzeba, poki dzień większy nie będzie, abyś ny drogę poznać mogli; ale to prawda, że te imaginacye nie mają być uplatane wielą osobliwości, lecz mają być proste. Zostawmy ieszcze Moia Naymilszã Corko na nie taki czas na tych niskich dolinach, całujemy ieszcze trochę śrugi Zbawiciela, przywoła on nas gdy mu się upodoba, do pocałowania ust iego Przenajświętszych. Nie oddały się ieszcze od sposobu naszego, aż się z sobą obaczemy. Jeżeli byś rozumiała, Moia Naymilsza Corko, iż byś mogła z obecności moiey, tyle odnieść pomocy, skutku, y pożywku duchownego, iako mi piszesz; y gdy byś tego tak bardzo pragnęła; nie byłbym tak nieużytym, abym cię miał aż do przyszłego roku zatrzymać. Chętnie cię tedy do nayspierwszey czasu sposobności odkładam; w czym żadney pracy nie mam, procz tey którą ta droga przyniesie; lecz w samey rzeczy odbiorę z niey wielkie y zupełne ukontentowanie. Trudność tylko jest w tym ta, że czasu po swey woli nie mam, procz oktawy Świąteczney y Bożego Ciała; w którąkolwiek z tych dwóch będziesz chciała przyiachać, zastaniesz mię za pomocą Boga z sercem pełnym wesela y ochoty do usługi twoiey. W tych rzeczach Moia Naymilsza Corko, w których potrzeby żadney nie masz, abo przynajmniej w których tey używać nie mogę; nie potrzeba żebyś się tak bardzo na słowach moich zastanawiała, gdyż niechcę aby cię kępować miały, ale abyś wszelką wolność miała, do czynienia tego, co bądź rozumiesz naysłabszego. Trzeba mi tylko będzie oznaymić, który sobie z tych dwóch czasów obrać zechcesz, albowiem chciałbym dla tego z prowadzić tu Markę miłą; bądź pewna, iż tak ona, iako y ja, z tey podrozney fatygii twoiey wielką odnieśliemy poćiechę. Bog niech będzie zawsze z nami, y niech raczy żyć na wieki w sercach naszych. Zostaway z nim. Moia Naymilsza Corko: Ja jestem ten, ktorego on uczynił jedynie twoim.

F. w kwietniu. 1606.

U

LIST.

## L I S T XXVII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.  
*Nauki względem powinności Marty y Marydaleny;  
 y że to jest wielkie szczęście z Bogiem samym  
 w oślości rozmawiać.*

**I**Uż to siódmy raz iako od powrotu twego piszę do Ciebie. Moja Naymilsza Corko. A lubo żadney nie opuszczam okazji, iednak ieszcze afekt mój nie jest ukontentowany; tak jest nie-  
 nasycony w pragnieniu oddania Bogu memu powinności którą mam ku tobie. Mówię Bogu Moja Corko, gdyż codziennie potwierdzonym jest w tey wierze którą mam, że Bog sam tę na-  
 mnie kładzie powinność; dla tego nieporownanym sposobem ią sobie poważam. Onegdayszego dnia y wczora, nadzwyczajną odniosłem pociechę w domu Świętey Marty, którą widziałem tak szczerze pieczołowić około częstowania Pana Jezusa, y według z dania mego, trochę zazdroszczając ukontentowania Siostry swojej, które miała zostawiać u nog iego. Zaprawdę Moja Nazmilsza Corko, słusznie pragnęła aby iey pomogli służyć tak kochanemu gościowi; ale nie słuszną przyczynę miała, chcieć aby Siostra iey opuściła zabawę swoją dla tego, y tak samego Nayśłodszego zostawiła JEZUSA albowiem pierś iego w mleko wdzięczności obfitujące, ciężką mu boleść przynosiły, potrzeba tedy było dla uleczenia ich przynamniej dziecięcia iednego, do siania tego Niebieskiego likworu. A wiesz że iakom ie chciałem pogodzić? chciałem żeby Święta Marta nayukochańsza Pani nasza przyszła siedzieć u nog Chrystusowych na miejscu siostry swojej, a żeby siostra iey szła gotować ostatek wieczerzy; a tak iako dobre siostry podzieliłyby były między sobą pracę y odpoczynek, y rozumiem żeby się to było Panu podobało. Ale chcieć tak samego zostawić Zbawiciela, widzi mi się iż to była niesłuszną; albowiem nie przyszedł na ten świat aby na puszczy zostawał, ale żeby mieszkał z synami ludzkimi. Czy nie ucieśniesz to są myśli, chcieć tak strofować naszą kochaną Świętą Martę? aleć to z afektu mego ku niej pochodzi,

pochodzi, y rozumiem że to czego na ten czas nie uczyniła, zechce teraz uczynić w osobie Corek swoich. tym sposobem, aby podzieliły g dziny swoje, dając część jednę powierzoną uczynkom miłośniernym, a większą część wnetrzney kontemplacyi. Lecz tey konsekwencyi dopiero teraz dochodzę pisząc do ciebie, gdyżem na ten czas o niey nie myślał, nie zastanawiając się tylko na tym, co się działo w tey tajemnicy. Ponieważ serce moje mię przymusza, abym ci wyiawił wszystkie pocięchy, które mi się trafiają (czego żadnemu innemu stworzeniu uczynić nie mogę powiem ci, iż przez te trzy dni które już przeszły, miałem nieporównaną uciechę, myśleć o szczęściu serca tego, które samo a samo z Bogiem swoim rozmawia. z tą istnością naywyższą, nieogarnioną, y nieskończoną. Tak, albowiem to co serce mówi do Boga, nikt tego nie wie, ieno Bog sam naypierwey a potem ci którym to Bog objawi. Y czy nie jestże to przedziwny sekret: Widzi mi się, iż to jest to, co Doktorowie Święci mówią, że do odprawowania modlitwy, dobra jest rzecz myśleć sobie, iż nie masz nikogo na świecie, tylko sam Pan Bog, gdyż to bez wątpienia pociąga siły dufne, y aplikacya jest do rozmyślania ich stałsza. Musiałem ci to powiedzieć. Wiedzisz Moia Córko, często muszę mieć z tobą sprawę, dla tego iestem przymuszony teć rzeczy oznajmować tak, iako mi się przytrafiają, choć czasem y nie według czasu. Ale terazniejszy list mój nie jest responsem, gdyżem dopiero od ciebie dwa listy odebrał, na które odpisałem już dawno. Zostaway z Bogiem Moia Naymilsza Córko: iestem bardzo zatrudniony. Xiążę de Nemur tak mię poprzyjaźnił, że bym mu postać pogrzechowe kazanie Rodzicielki tego, iż muszę prawie insze cale pisać, gdyż tego kturem miał nie pamiętać, tylko *grosso modo*. Bez wątpienia cięszkoć mam wielką takiemi się rzeczami bawić, gdzie potrzeba światowej prężności przymieszować, do korey cale nie mam inklinacyi. B. gu dzięki, już m też sobie pociągnął wolnościjsze czynić poranki, y iadać o jedney godzinie. Wszyscy tu wasi zdrowi d. brze. M y Boże! toć Matka moja w wielkim była strachu pod czas tych wielkich grzmotow y błysk wie, o ktrychem ci oznajmił, gdyż na wielu mi yscach około Salezu pi run trzał. bez szkodzenia iednak żadnu stworzeniu; ale z tak wielką powodzią y trząskiem, iż podobnego ieszcze



niebyszele; wszyscy się zbiegli y wtoczyli do kápliczki. Lubo dusza nasza Moia Corko jest czasem w takim razie, niech naważności powstaia y pioruny w koło bia, trzeba przecię byż mężnego serca, y zostawać w małym przybytku naszym, u którego poki filary są całe, obawiać się nie trzeba gdyż tylko będzie strach, ale nie szkoda. Niewiem kedy teraz zostaje Pani Karmoizy, iednak powiadaia że tu ma byż za tydzien; czego bardzo pragnę; gdyż widziż iż zawsze się o nowicyat turbuię; ale turbuię się bez turbacyi; gdyż mam mocną nadzieię w Panu naszym, który jest tak dobry, łaskawy, y pełen miłości ku duszom które go kochać pragną. Zostayże z Bogiem Moia Corko, idę teraz do Mszy Świętey. po kio ey napiszę kilka słow do Pana Grafa iezli będę mógł. Zostayże inż tedy z Bogiem Moia Corko, a z Bogiem mówię całe, y nieskończenie y bez miary; a ze wszystkimi inżemi rzeczami, według upodobania iego. Trzymaymy się dobrze Boga Moia Corko, y Najswiętszey Mátki iego. Amen. Jestem z woli iego iedynie y nieodmiennie całe twoim.

*Franciszek Biskup Genewski. w Auguście 1601.*

## L I S T XXVIII

Do iedney Panny

*Przesłrzega ią, iż poturbowanie pod czas modlitwy pochodzi z zbytney skwapliwości w szukaniu rzeczy ukontentowaniu naszemu służących; y o lekarstwie na tę skwapliwość.*

**K**ilka czasow temu, iakom odebrał list twoy, którym miłe przyiał; gdyż w nim oczywisty dowod widzę ufności, którą pokładasz w afekcie moim od dawnego czasu tobie oddanym; o czym nie masz bynajmniey powątpiwać: tego tylko zażuię, że nie iest sposobny do uczynienia dosyc pragnieniu twemu w tym co wyciągasz po mnie, względem przypadkow któreć się trafiaia pod czas modlitwy; lecz wiem żeś iest na miejscu takim w towarzystwie Osób, kedy w tey okazji na niczym ci zchodzić nie może. Ale że miłość która upodobanie swoje zakłada w komunikacyi, wiedzie cię do pragnienia moiey, swoia mię uprzedziwszy; powiem ci tedy cokolwiek o tym. Potur-

bowa-

bowanie które masz na modlitwie, y które iest złączone z wielką skwapliwością, chcąc znaleźć obiektum iakie do zatrzymania y ukontentowania umysłu twego, dostateczne iest do przeszkodzenia, abyś nie znalazła tego czego szukasz. Sto razy czasem człowiek ręką się dotcnie y okiem rzuci na rzecz iaką, którey postrzedz nie może, na ten czas gdy iey z zbytaczynym afektem szuka. Z tey przyczyny y niepotrzebney skwapliwości nie ci inszego nie przyidzie, tylko to iedno zpracowanie umysłu, oziębłość y osłabienie duży twój. Niewiem iakiego remedium na to zażyć masz; ale rozumiem, iż jeżeli się możesz uszredz tey skwapliwości, że wiele dokażesz; gdyż naywiększy to iest zdrayca, którego pobożność y prawdziwa cnota mieć może. Wrzeczy nas chce zapalić ku dobremu, ale to żeby nas tym bardziey oziębili; nie dopuszcza nam biegać; tylko dla prędzszego się potchnienia. Dla tego szredz się go trzeba we wszystkich okazach; a zwłaszcza w Modlitwie; w czym abyś pomoc iaką miała, pamiętaj iż łaski y dobra modlitwy nie są wodami z ziemi, ale z Nieba spadającemi; a zatym wszelkim usłowaniem naszym dostąpić ich nie możemy, lubo w prawdzie trzeba się do nich przygotować z pilnością wielką, ale pokorną y spokojną. Trzeba mieć serce swoje ku Niebu otwarte y oczekiwać tey rosy niebieskiej. Nie zapominać nigdy przynosić tey uwagi na modlitwę, iż na niey przybliżamy się do Boga y stawamy przed obecnością iego dla dwóch przyczyn. Pierwsza iest, dla oddania Bogu czci y pokłonu, któryśmy mu powinni: a to się uczynić może, lubo do nas mówić nie będzie, ani my do niego, gdyż ta powinność się oddaie przez uznanie, iż on iest Bogiem naszym, a my nikczemnym stworzeniem iego, y przez duchowne poniżenie przed nim czekiwając rozważania iego. Iak wiele iest dworzan którzy y sto razy stawiają w obec ości Krolewskiej, nie dla mówienia z nim, ani dla słuchania go, ale tylko aby byli od niego widziani, y tą pilnością swoją oświadczyli iż są sługami iego. A ten sposób stawania przed Bogiem, dla pokazania y wyświadczenia woli naszej ku usłudze iego, iest wielce wspaniały, święty, y czysty, a zatym wielce doskonały. Drugą przyczyną dla której przychodzimy przed obecność Boską, iest dla mówienia z nim y słuchania go mówiącego do nas przez nátechnienie wewnętrzne. a to zwyczajnie czyni się z wielce przyiemną

iemną uciechą, gdyż to jest wielkie szczęście nasze z tak wielkim Panem rozmawiać, który gły nam odpowiada, oraz Basią y drogic oleyki wylewa, które wielką uprzejmością dusze napełnia. Zątyń Moia Naymilisza Corko, (ponieważ chcesz abym cię tym zwał imieniem) jedno z tego świata iego dobra na modlitwie nigdy cię nie tracę nie może. Jeżeli do Pana naszego mówić możemy, mówmy, chwalcmy go, prosimy go, słuchajmy go. Jeżeli zaś mówić nie możemy, dla tego żeśmy ochrapieć, zostawamy jedną w pokoju iego, y pokłon mu oddawamy; obaczy on nas tam, wzięcznie przyjmie cierpliwość naszą, y udaruje milczeniem nasze. Inszą razą zdziwiemy się, kiedy wzięwszy nas za rękę, rozmawiać z nami będzie, y przechadzać się z nami po ulicach ogrodu swego, modlitwy świętey. A choćby tego nigdy nie uczynił, kontentujemy się tym, iż czyniemy dołyć powinności naszej, zostając na usługę iego; y że to jest wielka łaska iego, y szczęście nasze, iż nas cierpi przed obecnością swoją. A tym sposobem nie ślimy się chcąc z nim mówić, ponieważ inży sposob zostawania przy nim nie jest nam mniej pożyteczniejszy, y owszem podobno bardziej, lubo nie jest według smaku naszego. Gły tedy przyjdiesz do Zbawiciela naszego, mów do niego jeżeli możesz, jeżeli zaś nie możesz, zostawaj tak, pokaż mu się tylko, a do inższych rzeczy się nie ubiegaj. Otoż zdanie moje: jeżeli jest dobre, niewiem; ale się o to nie turbię ponieważ takom powiedział, jesteś na mi yscu takim, kędy na wielu leńszych zechodzić ci nie może. Co zaś do tego że się obawiasz aby Rodzic twój nie przywiódł cię do utracenia chęci, którą masz zostać Kiermilitanką przez długość czasu którą naznaczyć chce do wykonania pragnienia twego, mów do Boga: Panie wszelkie pragnienie moje jest przed Tobą, a zątyń dopuść mu czynić co chce, a on kierować będzie sercem Rodzicą twego, y nawroci je kuchwale swojej a przytkowi twemu, tym czasem tuez to dobre pragnienie twoje, y spraw aby żyło pod popiołem pokory, y rezygnacyi na wolę Bożą. Nie zechodzić bynajmniej na modlitwach nich o które mię prosisz, gdyż zapomnieć cię nie mogę, zwłaszcza przy Mszy Świętey. Ufam także w twoję miłość, iż mię też w swoich nie przepominasz. Bardzo żałuję że nas Pan Pary zostawia &c.



## L I S T XXIX

Do iedney Pani.

*Pokazuje cię iż na większy sekret modlitwy iest, iść za na-  
tchnieniem Boskim w prostocie serca; iż trzeba dobrze  
czynić pobożne akcye, także y zabawy domowe.*

**P**Rzez tę tak dobrą okazją powiem ci Moia Naymilsza Corko;  
iż Matka nasza prawdę mowi. Iestem niezmiernie, obciążo-  
ny nie tak sprawami, iako przeszkodami; ale przeszkodami od  
których się uwolnić nie mogę. Iednakbym niechciał wprawdzie  
Moia Naymilsza Corlo, abys dla tego miała poniechać piso-  
wania do mnie ileć się będzie podobało, gdyż odbieranie listow  
twoich wielką mi ulgę przynosi. Tylko trzeba żebyś trochę na  
mnie łaskawa była, nie mając mi za złe kiedy nieco opóźnię z  
responsem; ponieważ mogę cię upewnić, iż to nie będzie tylko  
z potrzeby, gdyż umysł mój wielką pociechę odbiera listownie  
twey nawiedzając. Niemogę niczego odmówić Moia Naymil-  
sza Corko; zaczym te dwa konterfekty będą, których pragniesz.  
O iakobym pragnąć tego miał! żeby zachowany był na duszy  
moiey obraz Oycy naszego Niebieskiego, z zupełnym iego po-  
dobieństwem; dopomógł mi Moia Naymilsza Corko do upro-  
szenia sobie tej łaski, aby był we mnie odnowiony. Spóśb mo-  
dlitwy twoiey iest bårdzo dobry, y lepszy ieszcze, niż gdybyś  
się uwagami bawiła; ponieważ uwagi nie służy tylko do wzbu-  
dzenia affektow; tym sposobem, że ieżeli się Bogu upodoba dać  
nam afekty bez żadnych dyskursow y konfyderacyi, za wielką to  
nam ma bydź łaskę. Sekret nad wszelkie sekreta przed czas modli-  
twy iest, iść za pociąganiem Boskim w prostocie serca. Czytaj  
proszę albo każ sobie czytać (ieżelić na to oczu nie stanie) sio-  
dmą książkę traktatu o Miłości Borey, a tam znajdziesz wszy-  
tko cokolwiek ci o modlitwie wiedzieć trzeba. Pamiętam do-  
brze iż dnia iednego na spowiedzi, p. wiedziałas mi iako sobie  
na modlitwie postępuiesz, y rzekłem ci, iż dobrze tak było; y  
że chociaż potrzeba mieć punktą gotowe, ieżeli iednak Pan Bog  
cię pociągnie do afektu iakiego, skoro się stawisz w obecności  
iego, nie trzeba zastanawiać się na punkcie, ale się udać za afek-  
tem,

ktem; y im będzie prośszy y spokojniejszy, tym będzie lepszy, albowiem łączy mocniej ducha naszego do swego obiektu. Ale Moia Naymilsza Corko będąc już raz w tym rozważana, nie zastranawiaj się podczas modlitwy, chcąc wiedzieć co czynisz, y iako się modlisz; gdyż naley, aby modlitwa albo modytacja iest ta, która nas tak w Bogu zatrzymuje, iż nie myślimy o sobie, ani o tym co czyniemy. Krotko mówiąc, trzeba postępować sobie po prostu, szczerze na modlitwie, aby był przy Bogu, mówiąc go, y złączyć się z nim. Prawdziwa miłość nie ma wiele sposobow. Zostaway w pokoju Moia Naymilsza Corko, chodź wiernie w drodze na ktorey cię Bog postawił. Stary się światobliwie ukontentować tego, którego Bog dał za towarzysza; a iako pszczołka robiąc z pilnością miód świętey pobożności, rob także y wosk zabaw twoich domowych, albo wiem ieżeli iest iedno słodkie według smaku Zbawiciela, który tu żyjąc na świecie miał y miód iadał, drugie także iest na chwałę iego, ponieważ służy dla robienia swiec gorzących przykładem dobrym bliżniemu. Bog który cię wziął za rękę, niech cię prowadzi Moia Naymilsza Corko, ktorey serdecznie kocham (bardziej niż oycowską miłością) serce y duszę, ktora niech Bog co raz tym bardziej czyni swoją. Amen. Niech żyje JEZUS.

20 Czerwca 1618.

## L I S T XXX.

Do Jedney Páni.

*Pobożnie iey iako Bog dał: pragnienie doskonałości, dale też wypełnienie onogo: y pobudzenia do niedzielnia.*

**Z**Naki, którem uznał w duszy twoiey, szczeręy ufności ku mnie y gorącego afektu ku pobożności, Oycowską serce maie przeciw twemu napełnieniu miłością. Nuż tedy Moia Naymilsza Corko, zobaczysz iż dobrze czynić będziemy; gdyż ten kochany y słodki Zbawiciel dusz naszych, nie dał nam tego gorącego pragnienia ku słu-bie twoiey, aby nam oraz nie miał dać do tego wszystkich sposobow. Bez wątpienia nie przedłuża godziny wypełnienia światobliwego pragnienia twego, tylko abyć ią uczynił szczęśliwszą, albowiem Moia Naymilsza Corko, to serce miłości pełne Okupiciela naszego, zmierza y to-  
sue

że wszystkie przypadki świata tego do dobra dusz, które się zupełnie oddać chcą na służbę Boskiej jego miłości. Przyjdzie tedy ta szczęśliwa godzina ktorej żądasz, w dzień któryta najwyższa opatrność w skrytości miłosierdzia swego naznaczyła, a na ten czas z tysiącem skrytych pociech otworzysz serce twoie przed dobrocią jego Boską, która skały twoie przemieni w wody, węzła twego w laskę, y wszystkie ciernia serca twego, w róże, a róże waniejące, które juwesełą ducha twego, y mego, wdzięcznością swoją. Gdyż to prawda Moja Corko, iż defekta nasze paki w duszy naszej zostają, są cierniem a będąc wyrzucane przez dobrowolne wyznanie ich, w róże się y zapach przemieniają; albowiem iako złość nasza wciąga ich do serca naszego, tak też dobroć Ducha Świętego, precz je wyrzuca. Ponieważ masz tyle zdrowia, że wstawać możesz na godzinę przed Jutrznią, y odprawować medytacyą, przystaie na to. Jak wielkie szczęście zostawać tam z samym tylko Bogiem, tak iż nikt wiedzieć nie może co się dzieje między Bogiem a sercem, tylko sam Bog, a serce które Go adoruie. Życzę abyś się bawiła rozmyślaniami o żywocie y mecie Zbawiciela. W wieczor między Nieszporami a wieczorą ustąpisz na osobność, na kwadrans abo małe pułgodzinki, lub do Kościoła lub do izdebki twojej, a tam dla wzniecenia porankowego ognia, lubo poranną biorąc materią o ktoryś rozmyślała, abo też wystawiając sobie Jezusa ukrzyżowanego, odprawisz ze dwanaście godzin y miłości pełnego westchnienia do Ohlubieńca twego Niebieskiego, odnawiając zawsze dobre przedsięwzięcie, którym masz być ciele jego. Miej serce odważne, Bog cie nie pochybia powoływa do wielkiej miłości y doskonałości, będzie on wierny z swej strony dopomocci, bądź też ty z swojej strony wierna idź za nim y współ z nim pracować. Co ze mnie Moja Corko, bądź pewna że wszystkie afekta me dobru twemu są oddane, y usłudze duszy twojej, którą niech Bog na zawsze błogosławi wielkimi błogosławieństwami swemi, jestem w nim całe twoim.



## L I S T XXXI.

Do iedney Pani

*Zachęca ją aby nie ustawała w exercycjach nabożństwa swego, lędkę w oschłości y osłabieniu wewnętrznym.*

**N** U Moia Naymilsza Corko, coż tedy chcesz abym ci powiedział na ten powrót między twojej, procz tego, iż za powrotem nieprzyjaciela trzeba mężnym sercem rzucić się do zbroi, ażeby mężniey a niż kiedy, potykać się. Nie widzę nic tak bardzo wielkiego w tej kartce. Ale o moy Boże! strzeż się pilno abyś ufności nie utraciła, gdyż dobroć Boska nie dopuszczać przy tym potknięciu upadać dla tego aby cię miała opuścić, ale tylko aby cię upokorzyła, y do tego przywiodła, zebys się tym mocniej trzymała ręki miłosierdzia iego. Bardzo dobrze czynisz według upodobania mego, że nie ustajesz w exercycjach twoich pod czas oschłości y osłabienia wewnętrznego, którą znowu na cię przypadło; albowiem ponieważ nie chcemy służyć Bogu tylko dla miłości iego samego, y że usługa którą mu oddaemy pod czas oschłości jest mu przyjemniejsza, niż ta, która mu oddaemy w słodkościach opływając, toć y nam ma być tym bardziej przyjemniejsza, przynajmniej w wyższej części woli naszej; a chociaż według smaku naszego y własnej miłości, słodkości y pociechy wewnętrzne są nam miłsze, oschłości jednak według smaku Boskiego y miłości iego są pożyteczniejszy; tak iako potrawy suche lepsze są dla chorujących na puchlinę, niżeli potrawy wilgotne; lubo je zawsze bardziej lubią. Co się tycze doczesnych spraw twoich, ponieważś już usiłowała porządek w nich uczynić, a dokazać tego nie mogła, trzeba tedy teraz użyć cierpliwości y rezygnacyi, przyjmując ochotnie krzyż, który się dostał; a według okazji które się podadzą wykonay radę którą ci w tym był dał. Zostaway w pokoju Moia Naymilsza Corko, oświadczay się z tym często Zbawicielowi naszemu, iż chcesz być tym, czym on chce abyś była; y cierpieć to, co on chce abyś cierpiała; zwyciężay; wiernie niecierpliwość

pliwość twoje, ćwicząc się nie tylko w kaźdey okazyi, ale y  
procz okazyi w cichosci y łaskawości przeciwko tym, kto-  
rzyć są uprzykrzeński, a Bóg błogosławić będzie zamysł twoy  
Dobra noc Moia Naymilsza Corko. Niech Bóg jedynie będzie  
miłością twoią. Jestem w nim, zę wszystkiego serca mego ca-  
le twoim.

17. Sierpnia.

## L I S T . XXXII.

Do iedney Pani.

*Iż się dziwić nie ma oziębłości duchowney, byle do-  
brze iey przedsięwzięcia były zawsze stałe; y co to  
jest, bydz prawdziwą służebnicą Bożą.*

Oziębłości twoje Moia Naymilsza Corko, bynamniey ci  
nie mają bydz w podziwieniu, byleś gorąca prawdziwie  
pragnęła, a dla zimna nie zaniechywała zwyczajnych swoich  
exercycyi duchownych. Ah Moia Naymilsza Corko, powiedz  
mi proszę, Nayłodszy JEZUS, czy nie w pośrzed zimna się  
narodził: a czemuż zostawać nie ma w sercu oziębłym; ale o  
tym zimnie rzec chcę, o którym widzi mi się w liście swo-  
im mówisz, które nie pochodzi z żadnego osłabienia w przed-  
sięwziętych rezolucyach, ale tylko z niejakiego zmordowa-  
nia y ociążałości ducha, która nam z ciężkością chodzić dopu-  
szcza po drodze, na którąś się udali, y z ktorey zeyść nie-  
chcemy poki do portu szczęśliwego nie doydziemy; czyż nie  
tak jest Moia Naymilsza Corko? Ziadę ieżeli będę mógł na  
Święto twoje, y dam ci sakrament S. Bierzmowania. Day  
Boże abym mógł bydz uczestnikiem ducha tego Świętego, kto-  
ry cię nazwał imieniem swoim przy chrzcie świętym, y kto-  
ryć go teraz odnowi w tenże dzień, w który go cały Koś-  
ciół S. wywya. Powiem ci także w ten dzień cokolwiek z tych  
słow Poślich, przez które Zbawiciel nasz wczepiony był w  
sercach uczniów swoich. Tym czasem żyi cale dla Boga; a  
dla miłości iego, znoś sama siebie przy wszystkich nędzach  
twoich. Na koniec bydz dobrą służebnicą Bożą, nie ież to  
opły-

cpływać zawsze w pociechach, słodkościach; byż zawsze bez awersyi, y trudności w dobrym: gdyż taką rzeczą, ani Święta Paula, ani Święta Aniela, ani Święta Katarzyna Seneńska, nie dobrzeby były Bogu służyły. Bydź Służebnicą Bożą; iest to bydź pełną miłości, przeciwko bliźniemu, mieć w wyższej części rozumu swego nieporuszone postanowienie iść za wolą Boską; mieć iak naygłębszą pokorę y prostotę, dla pokładania ufności swoiey w Bogu, y tyle razy powstać, ile się potchnąć trafi; cierpieć się w nieczemności swoiey, y spokojnie drugich znosić w ich niedoskonałościach. Wiedz zatem dobrze, iakim cię sposobem serce moje kocha, to iest Moia Naymilsza Corko bardzieję aniżeli wymowić możesz. Niech Bog na wieki będzie naszym wszystkim. Iestem w nim cale twoim.

## L I S T XXXII.

Do iedney Pani.

*Naucza ją medytacyi, poskromienia w zbytney swoiey pretkości, y aby była kontenta w stanie swoim.*

**U**Pewniam Moia Naymilsza Corko, iż ten iest nayspierwszy czas moy, który ieszcze urywam tysięcznym zabawom moim, abym mógł obżernie odpisać ci na to coś do mnie pisała strony ukochaney dusze twoiey, ktorey poprzyślegam cię abyś serdecznie powiedziała to, co serce moje twemu powiedzieć pragnie. O iakoś iest szczęśliwa Moia Naymilsza Corko! żeś się oderwała od świata y próżności iego; zaprawdę iakom mógł to poznać w krotkim czasie gdym cię uważał Dusza twoia iest stworzona dla Boskiey, a nie ziemskiey miłości. Ofaruyż tedy często wszystkie twoie afekta Bogu, przez odnowienie postanowienia, ktoreś uczyniła, iż niechcesz używać żadnego momentu żywota twego, tylko na usługę świętey miłości Oblubienca Niebieskiego. . . Odprawuy z pilnością exercycyum poranne opisanie w książce Drogi do życia pobożnego. A lubo biegłość rozumu twego iednym tylko poyrzeniem w wszystkie poymnie punkta tego nabożeństwa, nie zaniechay iednak zastanawiać się

na



na nich tyle czasu, ilchy go potrzeba do odmawiania dwa razy Pater noster; a potym mów usnąć z pięć albo z sześć słów adora-  
cyi: a zatym odmówisz Pater y Credo. 3. Nagotujesz sobie do  
modlitwy tajemnicę: y wola albo śmierci Pana naszego, o ktorey  
chcesz rozmyślać, jeżeli się tak Bogu upodoba; ale jeżeli będąc  
na modlitwie czuiesz serce twoje do chętności Ulubionego two-  
go przyłączenie, doley się postępy, ale się na to zastanow obec-  
ności. Jeżeli zaś przeciwnym sposobem nie czuiesz się do tej  
obecnosci być przywiązają, lubo w niej zostajesz, powoli roz-  
myślać będziesz punkta ktoreś sobie przygotowała. 4. Codzien-  
nie odpr. wować będziesz medytacją; chyba że gwałtowna jaka  
zabawa do tego będzie przeszkodą, ponieważ iakoś mi sama po-  
wiedziała, gdy w niej nie ustajesz, znaczny czuiesz postęp w  
zebraniu wewnętrznym; ktorego pozbywałeś, gdy ją opuśczałeś.  
5. Ale żeby tę zabawę tak przyteczną stosować do chyżości, y  
nieporównany prętkości umysłu twoego, dosyć na tym będzie,  
abyś na niej codzień małe tylko puł godziny albo kwadrans  
trawiła, albowiem dosyć tego (przy westchnieniu serdecznym, y  
rekołektami wewnętrznym w obecności Pańskiej, y aktach strze-  
listych, ktore się co godzina przez dzień odprawują) do za-  
trzymania serca twoego włączeniu y zjednoczeniu z Boskim ie-  
go obiektem. Nawet ta medytacja odprawować się może pod  
czas Mszy Świętej dla wolniejszego czasu. 6. Jeżeli zaś od-  
prawując medytację, albo się zastarawiając w obecności Pań-  
skiej, uczuła byś ciężkość y boleść głowy, trzebaby trochę  
iej umniejszyć, nie aplikując rozumu, ale tylko serce sa-  
mo y wolą, przez affekta y słowa wewnętrzne; co mówię od-  
powiadając na to, coś do mnie pisała, iż zrazu wystawiając  
sobie obecność Pańską bardzo rozumem narabiała, co potym  
ciężkość przynosiło. 7. Jeżeli przystąpią ży to ie wylewać  
będziesz; ale jeżeli to miało być często y z zbytnią rzewli-  
wością, wynieśiesz umysł twój jeżeli mógł do spekcyniejszego  
smakowania tajemnic w wyższej części duszy twojej, nie-  
przymuszając jednak, ani tłumiąc wdychania, łkania, y łez,  
ale odrywając od tego szczęśliwą rozrywką serce twoje, po-  
woli ie wzbijając do czystej miłości ulubionego, przez słod-  
kie westchnienia. O jakos jest przyjemny Ulubiory moi! o  
jako wszelka dobroć przechodził! serce moje nadewszystko cie  
kocha

kocha; y tym podobne iakieć Bog poda do serca. . Aże mi mowisz żeś miłoco odprawowała medytacyi w domu u siebie, dla tego iż rozum twoy jest tak żywy y ruchawy, że się zatrzymać nie może, mowię tedy, że go przedię zatrzymać potrzeba, y powoli go osłabić, aby uczynki swoje sprawował z wolna y spokojnie według okazyi. A nie rozumiey aby łagodność y spokojność przeszkodą była prętkości uczynku y owszem szczęśliwiey go do skutku przywodzi. A to się tym sposobem czynić może; na przykład potrzebuiesz iść według miżerney kondycyi żywota tego, trzeba tedy, żebyś do stołu spokojnie uśiadła, y poty siedziała, poki słusznie nie poślisz ciała twego. Chceszli się położyć, rozbierayże się spokojnie: maszli wstać, wstańże spokojnie, bez hałasu y przy naglania tych któreś służą; a tak oszukiway naturę twoię, przywodząc ją do świętey skromności y pomarkowania, albowiem tym które są pieczęzonego y leniwego przyrodzenia, mowilibyśmy: śpieszcie się, dość czas jest drogi; ale tobie Moia Naymilsza Corko, mowiemy, nie śpiesz się tak bardzo, albowiem pokoy, cichość y łaskawość ducha, jest nieoszacowana; a czas jest pożyteczniey używany, kiedy go spokojnie zażywamy.

9. Przykazuję Moia Naymilsza Corko, y usilnie przykazuję, abys służyła wiernie woli y opatrności Boskiej, względem dawney pokusy twoiey, poddając się w pokorze y szczerości upodobaniu niebieskiemu, za którego rzążeniem jesteś w tym stanie w którym zostajesz. Trzeba żeby każdy zostawał w łodce swojej, dla przeyscia z żywota tego do drugiego: ażeby zostawał w niej miłe y ochotnie; bo lubo czasem nie ręką Boską, ale ludzką, do niej byliśmy w prowadzeniu, jednak będąc już tam, Bog chce abyśmy w niej zostawali. A zatym trzeba przebywać w niej spokojnie y ochotnie. O iak wiele jest osób w stanie duchownym! którzy się do niego udali złą intencją, y przymuszeni będąc od krewnych; a jednak y potrzeby czynią cnotę, y z miłością zostali tam, kędy nie weszli tylko z przymuszenia. Inaczeym sposobem, w coby się zobrocili? tam gdzie jest mniej woli naszej, znajduie się więcej poddania naszego woli niebieskiej. Niechże tedy Naymilsza Corko Moia, stosując się do woli Boskiej, mowi często w sercu swoim: Więć Oycze Przedwieczny chcę tak zostawać, ponieważ

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA II. 16

waż ciębie się upodobało, abym tak zostawała. A zatym Moja  
 Naymilsza Córko, przypiszę cię, abyś była wierna w pod-  
 daństwie temu wszystkiemu, co należy do stanu w którym zo-  
 staiesz. Dla czego potrzeba żebyś czasem w okazyach miano-  
 wała ośoby; które wiesz, imieniem, do których masz awersyę;  
 a kiedy do nayprzedniejszych z nich mówić będziesz, abyś  
 przekładając sprawę swoją, słow respekt wyświadcających u-  
 żywała. Ten Punkt jest tak potrzebny do doskonałości duszy  
 twojej, iżbym go rad własną krwią moją napisał. W czymże  
 chcemy miłość naszą wyświadczyć temu, który tak wiele dla  
 nas cierpiał? jeżeli nie w tych nienawiściach, trudnościach y  
 przeciwnościach. Trzeba włożyć rozum nasz między ciernie  
 trudności, y doprzeć, aby serce nasze przebite było włócznią  
 przeciwności; pięć żołą y po ylać ciet? Jednym słowem iść  
 picłun, ponieważ Bog tego chce. W ostatku Moja Naymilsza  
 Córko, ponieważś przedtym chowała y płaćwała tę pokusę  
 w sercu twoim, trzeba abyś teraz ze wszystkiego serca twego  
 sprzyiała temu na wolą Boską przystaniu. Jeżeliby się w tym  
 iaka znaczna trafiła trudność, z winy tej ośoby pochodząca,  
 nie wzruszaj jednak niczego, aż wprzód porzawisz na wie-  
 czność, ugruntuješ serce twoje w indyferencyi, y zaciągniesz  
 rady iakiego godnego Sługi Bożego, jeżeliby tego tak gwałto-  
 wna była potrzeba; nawet y mojej, ponieważ jestem Oycem  
 twoim, jeżeli czas tego pozwoli; gdyż nieprzyjaciół  
 widząc nas zwyciężcami tej pokusy przez poddanie  
 się upodocaniu Boskiemu, wynajdować będzie różne sposoby  
 do poturbowania nas. 10. Na koniec niechay święta y Bo-  
 ska pokora żyje y panuje wszędy y we wszystkim. Suknie  
 niech będą proste, ale według przystoyności y przyzwoite  
 kondycyi naszej, tym sposobem aby nie odrażały, ale zachę-  
 cały młode Panie do naśladowania nas. Słowa nasze proste,  
 ludzkie, a jednak łaskawe. Nasze gesta y konwersacye, ani na-  
 zbyt ściśle y przymuszone, ani też nazbyt bezpieczne. Twarz  
 nasza chędogą y umyta. Jednym słowem niechay we wszy-  
 stkich rzeczach wydać się w nas uprzejmość y skromność iako  
 przyzwoita jest Córce Boskiej.

LIST



## L I S T XXXIV.

Do iedney Pani

*Pobudza ją do tego, aby się zawsze gotowała do medytacji; y do czytania Ksiąg duchownych*

**M**Oia Naymilsza Siostró. Bardzo się dziwnie, że tak mało listów moich odbierasz, Widzi mi się iż żadnego od ciebie nie przyimuję, abym nań odpisać nie miał. Aleć niech Bóg pochwalon będzie. Bardzom żałował zguby która cię potkała w domu twoim, którego y ja jestem. Synem, przynajmniej afektem. Ah! niebogą Pani Ziakob musi być bardzo żałośna po synu swoim, Oycu, y Mężu; wielkie mam nad nią politowanie, y proszę Boga aby iey tym wszystkim być raczył. Jużem pisał do Rodzicielki twoiey, a teriz do tey to Siostry pisać będę; ale niewiem ieżeli to z iey poćiechą będzie, gdyż słów wysmienitych nie umiem, a do tego y razu ieszcze do niey nie pisałszy, ani z nią o pobożności nie mowiwszy, w podziwieniu iey będzie pisanie moje: lecz że będąc z kąd iest, rozumiem że wszystko mi je przyimie. Nie poiadę do Saleń, iednak chcę w to potrafić, abyśmy się w przyszłym roku wszyscy z sobą obaczyli; nie życzę przecię aby się to głościć miało. Nie turbuy się strony modlitwy twoiey, którą powiadasz bez słow odprawiaesz, gdyż iest dobra, byleć dobre skutki w sercu zostawowała. Nie śil się do mówienia z tą Boską miłością; dafyc ten mowi. który się przypatruie, y sam się stawia aby był widziany Idź tą drogą na którą cię Duch S. pociąga, lubo iednak niechcę abyś poniechać miała przygotowania do medytacyi; ktoregoś na początku używała; albowiem toś powinna czynić z swojey strony, y sama z siebie inną drogą udawać się nie masz, ale gdy chce do tego mieć będziesz, a Bóg cię pociągnie, idź z nim wespół. Trzeba z naszej strony odprawować przygotowanie stosujące się do możliwości naszej; kiedy zaś Bóg do czego wyższego nas mieć będzie, iemu samemu zato niech będzie chwała. Możesz z pożytkiem czytać Księgi Matki Terefsy y S. Katarzyny Seneńskiey y Sposob flu-

zenia

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA II.

168

ślużenia Bogu Zebranie doskonałości chrześcijańskiej; Perłę Ewangeliczną; ale nie udawaj się skwapliwie do wykonania tego wśz sili go co w nich pięknego znajdźiesz; lecz powoli postępy wzdychając do tych pięknych nauk, z podziwieniem, zlekka się im przypatruj, przypominając sobie, iż nie potrzeba jest aby ieden człowiek z teści miał bankiet cały, który był dla wielu nagotowany. Jeżeliś znalazł mied. iedz go ileć potrzeba mowi Mędrzec. Spełb. Doskonałość, Perła, są to Książki b. rdzo do wyrozumienia trudne, y ktore samemi gorwierz-kościami prowadzą; nie trzeba się długo nad niemi bawić. Czytaj y powtarzaj Potyczkę duchowną. gdyż to ma bydz twoja lochana książka, jest łatwa do wyrozumienia y do wykonania. Moia Naymilsza Córko spowiadając się przed dobrymi Spowiednikami, bynajmniey nie powątpiway, bo kiedyby mocy do słuchania cię nie mieli, tedyby cię zaraz odesłali; a tak nie potrzebna rzecz jest te spowiedzi generalne, o których mi piszesz w parafiy odprawować; dołyć na tym oddać swoją powinność na Wielkanoc, spowiadając się albo przynajmniey komunikując. Mieszkać na wsi, przy Kapłanie, który się trafi, możesz się spowiadać. Nie obciążay się skrupułami, ani też zbytecznym pragnieniem; postępy powoli, a odważnie. Bog niech będzie na zawsze sirocm naszym Moia Naymilsza Siostró, a ja lestem w nim Twoim nayniższym Bratem y służą.

## L I S T XXXV.

Do iedney Wdowy.

*Jako trzeba uczynić y ofekty nasze ofiarować Naywiel-  
szey Pannie Maryi.*

Jeżdze y teraz na pręcie pisze do ciebie Moia Naymilsza Córko, którą sirocznie y nieprwianie kocham w Bogu. Czytałem obudwa listy twie, y w obudwu widze wielkie pragnienie do odśalenia się od świata. dla spokoyności twoiey. rzumiem iż yia nie mnieysze mam ale czekać trzeba. aż Bog będzie tego chętał. Mowię iż czekać trzeba spo. cynie y z miłością, to jest, iż trzeba kochać to oczę iwanie, ponieważ go Bog

X

chce

choć, Wiem dobrze że masz imię Ioanna, y że myśliś sobie, że cię przez tę całą oktawę polecam Niy chwalebniyszym Przesłancom Chrystusowemu, a to prawda iest. Onegdayszego dnia (to iest w Sobotę) odprawując medytacyą, o wielkości Miłości którą Nayswiętszą Panna ma ku nam, między inższymi rzeczami przyszło mi na myśl, co iest napisano Bali, sładze Racheli, iż na łonie Pani Twoiey dziatki swe na świat wyda-  
wała: a te iuż nie iey były, ale Racheli Pani iey; y widziało mi się, że gdybyśmy kładli z sładzą ufnością serca y afekty nasze na łono Nayswiętszey Panny Pani naszej, iżby iuż nie nasze, ale iey były; co mi wielką pociechę przyniosło. A za-  
tym począłem iey polecać nie tylko dziatki serca mego, ale też serca dzieciak moich. Pomyśl sobie Moia Naymilsza Corko, ie-  
żliś iest z tey liczby, y w ktorym cię rzędzie posadził? O moy Boże! miałem iakąś gorącą uprzejmość, sadzać cię na tym łonie, y mówić do Nayswiętszey Pani naszej; Oto Corka twoia, ktorey  
serce caleć iest poświęcone; wypowiedzieć nie mogę co serce  
moie mówiło, gdyż iako wiesz, serca mówią iakimś ięzykiem  
skrytym, ktorego nikt wyrozumieć nie może, tylko one same:  
przyszło mi na myśl abym ci to powiedział, dla tegom to uczy-  
nił. Przeszłych dni szczęśliwą drogę do Tenonu odprawiłem,  
dla odzyskania osob duchownych ktorzy z rozpusty do Lutrow  
się udali. Ah iak straszny ich był upadek! wielką miałem po-  
ciechę widzieć ich powracających do Kościoła Świętego, z  
wielkim gwałtem, ktory sobie w tym czynili; byli to Zakon-  
nicy, młodość ich, próżna chwala; y ciało w te ich przepaść  
wrzuciło przeciw własnemu sumnieniu. Ieden z nich między  
inższymi opowiadając mi upadek swoy, do politowania mię  
przywiódł, y do tym większego wesela, widząc go statecznie  
powracającego. O Boże! iak wielką łaskę odebrałem, iżę będąc  
tak długi czas, (w tak młodym wieku) między heretykami  
(lubom tak nędzny) y tak często temisz powabami pociągany,  
a iednak serce moje nigdy nawet poglądać niechciało na te nie-  
szczęśliwe obiekta. Niech będzie błogosławiona dobrotliwa  
ręka Boga moiego, która mię mocno trzymała w zamknięciu  
swoim. Zostaway z Bogiem Moia Naymilsza Corko Bądźmy  
Bożemi ciałe y ną wieki. W tych dniach wielem Mszy za cię od-  
prawił. O Boże Moia Naymilsza Corko iaką to serce iest two-  
ie,



ie, ponieważ Bóg tego chciał y chce; na wieki niech imię jego  
będzie błogosławione Amen.

25. Junij 1608.

# L I S T    X X X V I

Do Teyże.

*O poświęcaniu serc naszych Bogu.*

**C**Behodziemy dnia dzisieyszego Moia Naymilsza Corko po-  
święcenie Kościółu naszego. Między rozrywłą nabożeń-  
stwa piszę do ciebie, mając w krotce powrócić do Ołtarza, kę-  
dy chcę z ośbliwym afektem oddać dzięki Nayłłodszemu Zba-  
wicielowi naszemu, za poświęcenie serc y ciał naszych, któreś-  
my mu za ośbliwym miłosierdziem jego oddali, przez śluby  
nasze. O iak będziem szczęśliwemi Moia Naymilsza Corko!  
jeżeli Kościoły nasze nie będą zgwałcone. Niech w nich na za-  
wsze Duch S. przemieszkiwa, y nie dopuszcza aby nieuczciwość  
iaka miała bydź w nich popełniona, niech będą domami mo-  
dlitwy y prośby, w którychby ofiary chwały, umartwienia,  
y miłości ciharowane były. O Moia Corko iak serce moje  
pełne jest życzliwości przeciwko temu! W Niedzielę miałem  
kazanie o Reżanctu; albowiem od dawnego czasu jestem w tym  
Fractwie, y prawie wszytka ta wieśka; a że chciałem dać do  
zrozumienia ludowi memu, dla czego paćierki nazywają koronką,  
miałem przytoczyć słowa Pawła Swietego, w których ucz-  
niow swoich nazywa koroną swoją; Zostawcie tak naymilszi  
moi. O Moia Corko nayukcchańsza, y raypożadańsza, zosła-  
wiłem cię w szpitalu de Bon, pełną pragnienia, miłować, czcić,  
służyć, y adrcwac wolą Borską; spuszczaiąc swoje we wśzy-  
tkich rzeczach, tał małych iak y wielkich, ra litościwą jego  
wolą; zostawiłem cię z Zbawicielem naszym ra ten czas do  
serca twego przyjetym, a to między tegoż lata ubogiemi. A y  
Boże! Moia Naymilsza y szczegulnie u ochana Corko, tym spo-  
sobem jesteś weselem moim, y koroną moją zostawże tedy tak  
naymilsza moia: zostaway sercem y Duchem z Zbawicielem  
naszym; zostaway w poddaństwie cale ra wolą jego; zostaway  
afektem między ubogiemi ieg. A ponieważ wola jego jest ta,  
abyś



milsza Córko; ale mi wprawdzie nie śmiało go całe prosić o wy-  
bawienie twoje; albowiem jeśli mi się podobą odrzucić ofiarę, kto-  
ra mu ma być oddana, to i mnie nie przynależy pragnąć aby  
tego, nie czyniłeś, lecz poprzyśnięcie go i poprzyśnięcie, przez  
to tak cięskie opuszczenie, z którego krwawym się potem po-  
cił, y na Krzyżu wolał. Boże mój! czemuś mnie opuścił, aby cię  
zawzię ręką swoją trzymał, iako do tych czas czynił, lubo nie wiesz  
z której cię strony trzymał. bo przynamniey nie czuiesz. Za-  
prawdę dobra rzecz było tyko na Ukrzyżowanego Zbawiciela  
zapatrowała się, y oświadczyła mu mił se twoię y całkowitą re-  
zygnacyą. Ibo i ślę i ślę, taką jaką jest, nie bawiąc się  
uwagą i em y examinaowaniem ciężkości twojej; nawet dla te-  
go, abys mi ją wypowiedzieć mógł. Wostanku jesteśmy całe Bo-  
żeni bez uszczerbku, bez rozdzielania, bez żadney excepcyi,  
y inżey pretenzyi, krom szczęścia które mamy przynależeć ie-  
mu. Gdyby się znalazło w sercu naszym iako na włoszek ieden  
afekt, któryby nie był jego, y od niego, o Boże! na tychmiaszt  
byśmy go wyrwali. Zostawmyż tedy w pokoiu, y mówmy z  
wielkiem miłośnikiem krzyża: A zatym niech mi się nikt nie  
naprzykrza, gdyż noszę w sercu moim rany JEZUSA moiego.  
Tak, Moja Najmilsza Córko, gdybyśmy wiedzieli o naszymy-  
szey odrobienie serca naszego, ktorby krzyżem Zbawiciela na-  
znaczona nie była, y momentu iednego byśmy icy nie chowali.  
A na coż tak się turbować? Duszo moja uf, y w Bogu; czemuś  
jest smętna, y czego się trwożysz? ponieważ Bog jest Bogiem  
moim, a serce moje, jest sercem całe jego. Tak, Moja Najmil-  
sza Córko, modl się za tego, ktory bez przestanku życzyć tyś  
błogosławieństw, y błogosławieństwa nad błogosławieństwami,  
to jest świętey y doskonałej miłości Boskiej.

Franciszek Biskup Genewski

## L I S T XXXVIII.

Do iedney P ni

*Nauczy ją używać przegotowania do medytacyi, y do-  
stanie o polegowaniu w swoim.*

**M**oia Najmilsza Córko. Ufność którą masz do mnie; zawzię-  
mi



mi pociechę przynosi: zażaleć jednak że icy listownie korespon-  
dować nie mogę iakobym sobie życzył. Ale Zbawiciel nasz kto-  
ry cie kocha, nadgradza to ratunkiem, który tam znayduiesz.  
Zyczyłbym abyś w modlitwie ieszcze ni szego trzymała się  
stopnia, gotując ducha twego, przez czytanie y przysposobienie  
punktów, inszey iedak nie używając imaginacyi, przez tey,  
ktora jest potrzebna do zebrania ducha. Wiem dobrze o tym,  
że gdy szczęśliwym trafunkiem znaydujemy Boga, dobra rzecz  
jest zabawić się na przypatrywaniu się iemu y w nim się zasta-  
nowić: ale Moia Najmilsza Corko, rozumieć że go tak zawsze  
znaydziemy trafunkiem y bez przygotowania, nie zda mi się  
aby to była rzecz dobra dla nas, ktorzy ieszcze iesteśmy nowi-  
cyuszami, y ktorzy potrzebujemy bardziey uważać cnoty Ukrzy-  
żowanego, iedną po drugiey, aniżeli się im spólnie dziwować.  
Iezeli zaś po tey wszystkiey aplikacyi ducha naszego do tego  
pokornego przygotowania, Bóg nam iednak nie daie pociech y  
śledkości, potrzeba w cierpliwości suchego chleba pożywać,  
y oddawać powinność naszą bez terażniejszey nagrody. Bar-  
dzom iest ucieuszony słyszac że się spowiadaś przed Oycem  
Ziantil, znam go dobrze, że dobrej sławy iego wiemiako iest  
dobrym y pilnym sługą Bożym. Dobra rzecz iest abyś nie usta-  
wała spowiadać się przed nim y przyjmować zdrowe rady  
ktoreć dawać będzie, według okazyi potrzeby twoiey. Nie  
chciałbym abyś miała Corkę twą iedną do częstej komunii appli-  
kować poki nie będzie umiała rozeznac co to iest częsta ko-  
munia? Iest różność rozeznac komunię od inszego ucześtnictwa;  
a rozeznac częstą komunię od rzadkiey komunii Iezeli ta  
młoda dusza rozeznawa dobrze, iż do częstej komunii trzeba  
wielkiey czystości y gorącości ducha, y że iey pragnie y pilną  
iost do nabycia iey, na ten czas przystaie na to aby często  
przystępowała; to iest co dwie niedzieli: ale iezeli inszey chęci  
nie ma, tylko iako do samey komunii, a nie do umartwienia  
niedoskonałości młodości swoiey, rozumiem że dosyć będzie po-  
zwolić iey co tydzień się spowiadać, a co miesiąc komunikować.  
Moia Najmilsza Corko, widzi mi się że komunia iest wielkim  
sposebem do dostąpienia doskonałości, ale trzeba ją przyjmować  
z pragnieniem y pilnością wyrzucenia z serca swego wszystkie-  
go co się nie podoba temu, ktorego tam wprowadzić chcemy.

Nie

Nie uławay z wyćięzić samey siebie w tych małych a codziennych przeciwnościach które czuiesz, niechay wszystkie pragnienia twoie ku temu się ściągają, a wiedz że Bog teraz niczego więcej nad to po tobie nie chce. Nie bawże się tedy niczym innym; nie posiéway pragnienia twoiego na cudzym ogrodzie, dobrze tylko swoy uprawy. Nie pragniy nie być tym czym jesteś, ale pragniy dobrze być tym czym jesteś; zabawiaj na tym myśli twoie, abyś w tym doskonałą była, y abyś nosiła krzyże, lub małe, lub wielkie, któreć się trafią; a wierzay mi, iż to jest wielkie słowo. a mało zrozumiane w prowadzeniu duchownym. Każdy kocha według smaku swego, a mało jest tych którzyby kochali według powinności swojej, y smaku Boskiego. Na cóż się przyda wyławiać pałace w Hiszpanii, ponieważ nam trzeba mieszkać we Francyi? jest to stara nauka moja; wiem że ją dobrze rozumiesz. powiedz mi tylko proszę, jeżeli ją wykonywałeś. Rozporządź Moja Naymilsza Corko ex reycye twoie, a przynich uważay dobrze inklinacye głowy twoicy. Zartuy sobie z tego głupiego poduszczenia, którym nieprzyjaciel wystawiać świat, iakobyś miała do niego powrócić; śmiej się mówić z niego, iako z głupstwa iednego; infzey odpowiedź na te pokusy nie trzeba, procz tey Zbawiciela naszego: Idź precz szatanie, nie będziesz kuśił Pana Boga twego. Moja Naymilsza Corko jesteśmy na drodze Świętych, postępujemy śmieie przeciw wszelkim trudnościom, które się znaydują. Widzi mi się żeś dosyć uczynił temu czegoś żądała ode mnie, który nie mam większego pragnienia, tylko służyć ci w tym wiernie. Zyczyłem sobie widzieć cię, ale nie słuszną była, abym miał być tego chcieć: Bog może iaki infzy do tego sposób lepszy obmyślić, o co go proszę, jeżeli to jest z chwałą jego, dla ktorey wszystkiego chcieć mamy. Niechay na zawsze żyje y króluje w duszach naszych. Jestem dla tego Moja Naymilsza Corko, y Siostró twą i sługą y bratem nayniższym y cale oddanym.

*Franciszek Biskup Genewyjski*

LIST

## L I S T XXXIX

Do ied. ev. Pani

*Napomina ją, aby była posłuszna Spowiednikowi swemu,  
który iey Komunię zabierał, y co ona tym w tym czynić.*

**M**Asz teraz już mieć respons mój na list, którym odebrał przez N. a oto teraz odpisuję na ten, coś do mnie pisała czternastego Stycznia. Dobrześ uczyniła żeś oddała posłuszeństwo Spowiednikowi twemu, któryć odiał pojęcie częstego komunikowania, lubo na próbę to uczyniwszy, lubo też dla tego, żeś się nie poprawiła z twojej niecierpliwości. Ja zaś rozumiem iż to uczyniła dla obudwy tych przyczyn, y że powinnaś trwać w tej pokucie pókić rozkaze p. nieważ że wżech miar wierzyć możesz, iż nic nie czyni bez słuszney uwagi. Jeżeli posłuszna będziesz z pokorą, iedna komunja będzie w samey rzeczy pożyteczniejsza, aniżeli dwie albo trzy in. czyj odprawione; gdyż nie nam tak potrawy zdrowszey nie czyni iako kiedy iey z apetytem przywamy y po spracowaniu; to tedy zatrzymanie większy apetyt przyniesie, y praca ktorey użyjesz w umartwieniu niecierpliwości twojej umocni żołądek twoy duchowny. Tym czasem upokarzaj się spokojnie, y często wyprawuy akty miłości, przeciwnie własney nieczemności twojej. Zostaway na niejakie czas iako Chanancyska niewiasta: Tak zaście Panie, nie jestem godna pożywać chleba Synem zgotowanego jestem w prawdzie iako iedno szczenie, która obmowiłkiem kłam bez przyczyny bliźniego mego sł wami niecierpliwości mojej; ale jeżeli psi nie iedzą chleba całego, przyramniey odrobiny ktore spadają z Pańskiego stołu, tak y iako mój najbliższy Panie! przę cię, jeżeli nie o przesławniejsze Ciało twoje, tedy przyramniey o błogosławieństwa, ktore zlewa na tych, którzy do niego z miłością przystępują. Ta iest zabawa duchowna, ktorey Moja Najmilsza Córko zazywać możesz w te dni w ktorebys Komunikować miała, a nie będziesz. Pragnienie ktore masz być całe Bożą, nie iest oszukiwające, ale wyciąga po tobie tego, abyś się bawiła trochę ćwiczeniem się w cności, y żebyś miała osobliwe staranie



do nabyćia tych, na których, ci bardziej schodzi. Czytaj Potyczkę duchowną y osobliwie się zastanawiaj na naukach, któreś daie, bo są bardzo przyzwoite. Chęć do modlitwy iest bardzo dobra ale w niej upodobańia swego nie trzeba tak zakładać, aby dla niej pilności się przykładać nie miało do nabyćia cnot y umartwienia passyi. Proszę zawsze Boga za szczęśliwe powodzenie ukochanych Cerek twoich. Ponieważ się udała do modlitwy z pomocą Matki Karmelitanki, dosyć na tym: zalecam się iey modlitwom, y twoim; y iestem bez końca, cale y dokonale twoim. Niech żyie JEZUS. Amen.

Franciszek Biskup Genew:

11. Februarij 1612.

## L I S T XL.

Do iedney Panny.

*Iż Bog Hłogostowi posłuszeństwo, które się oddać  
Spowiednikowi.*

**W** idźisz dobrze Moia Naymilsza Córko, iako posłuszeństwo iest przyjemne? z niechęcią miałaś się do niego, á otoś dostąpiła pozwolenia obficie zbierać mannę niebieską, Niechże tedy tak będzie, y Bog ci tej szczęśliwości niech użyzyć raczy, abyś zawsze kiedy posłuszna będziesz, co raz tym bardziej z Zbawicielem naszym ziednoczona zostawała. Dobrześ tedy bardzo uczyniła, żeś Spowiednika twego usłuchała. Spowiednik zaś twoy dobrze uczynił, żeć posłuszeństwo nazraczył w rzeczy tak przyjemney. Nigdy nie będę takim, abym ci miał odjąć chleb powszedni, poki będziesz posłuszną; y owszem Moia Naymilsza Córko mówięć, abyś zawsze śmieie komunikowała, kiedyc tego ci przeł ktorymi się spowiadał, pozwolą procz zwyczajnych komunij ktorem ci naznaczył. Kiedym ci napisał abyś kiedy niekiedy oddawała rachunek dawnemu Spowiednikowi twemu, nie rozumiałem przez to, abyś miała nadzwyczajne odprawować spowiedzi; gdyż dosyć na tym abyś ich raz tylko od roku do roku odprawowała; alem rzec chciał, abyś mu się prezentowała, na oświadczenie, iż nie ustaiesz w poddaństwie przeciwko niemu; a to częścią dla upokorzenia twego, częścią dla pociechy

Y

iego

iego. Cieszę się z tego że masz ufnosć do Matki ramteczney; albowiem rozumiem żeć to będzie pożyteczno. Jest to Matka która jest całe Cerką moją, y ia wielką do niey mam ufnosć; gdyby nie ia, cześćciybych do niey pisał, ale względem tego łatwiey sie uwalniam. Toż y z tobą uczynię do ktorey teraz piszę za okazyą; bardzom rad że mi się trafiła. May Boże! Moia Naymilsza Cerkó, iako miłość niebiełka jest miła, nawet gdy się znayduie tu na ziemi w pośrzed nędzy śmiertelności naszej: odległość mieysca, ani żadna rzecz na świecie odiać iey uprzejmości nie może; a tak widzi mi się, że mi jest zawsze z ferceń tey ukochaney Matki; y że ferca nasze spólnie się z sobą rozmawiaią y tak nie są tylko iednym fercem, które ze' wszystkie siły swojej chce kochać Boga, a siebie nie kochać ty ko w Bogu y dla Boga. Nayswiętsza Panna, Pani y Xieni nasza, niech będzie zawsze Matką y Dyrektorką naszą. Przestaię pisać do ciebie, lubo przeciw inklinacyi moiey, dla uważania iako umarła od miłości, y iako jest miłością swoją ukoronowana w niebie, ażeby o tym dnia iutrzeyszego mówił do ludu miasta tego, który tego oczekiu. Bog, niech na zawsze będzie miłością naszą.

*Eranciszek Biskup Genewski.*

[14. Augusta 1618.]

## L I S T X L I.

Do iedney znaczney Osoby.

*Pobudza go, aby co miesiąc komunikował.*

**P**Rzy zmordowaniu y słabości, którą mi choroba po sobie zostawiała, napisałem memoryał, ktoręgoś sobie życzył ode mnie, y chciałem ieszcze dołożyć zebranie krotkie iego, abyć wygodnieysze było do noszenia przy sobie, y zażywania go przy spowiedziach; gdyż wielki, w schowaniu będzie od przygody w trudnościach, y dla objaśnienia tego, co nie dość wyraźnie zebraniu krotszym znaydować się będzie. Wszystko po prostu pisało, bez słow wyśmienitych; gdyż rzecz sama tego wszystkiego nie potrzebuie; ponieważ prostota za ozdobę iey służy, iako też y Bogu który tego jest Autorem. Obaczysz w tym piśmie znaki choroby moiey, albowiem kiedybym się był nad tym bawił przy

zdro,

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA II. 178

zdrowiu będąc, bez wątpienia przyłożyłbym był większego starania, aby go było uczynić godniejszym przyięcia twego, Nie podobna mi było nawet samemu tego pisać, ale ci co pisali, żadnego poznania nie mają, na jaki użytek to ma być obrocono. Niech będzie Bog na wieki błogosławiony za dobroć swoją, którą duszy twojej wyświadcza, tak mocno ją natchnieniem swoim przeciągając do poświęcenia ostatka żywota twego śmiertelnego; na usługę wiecznego żywota, który nie innego nie jest, jedno Bóstwo samo, ile wywyższy ducha naszego chwałą y szczęśliwością swoją; żywot który sam tylko prawdziwym jest żywotem, y dla którego iedynie na tym świecie żyć mamy, ponieważ wszelki żywot, który się do żywota wiecznego nie ściąga; przedziera się śmiercią anizeli żywotem nazwać może. Ale iezelić Bog tak miłe podał natchnienie swoje do pragnienia wieczney chwały, obowiązał cię też oraz do przyięcia z pokorą, y wykonania z pilnością tej inspiracyi, pod karaniem utracenia tej łaski y chwały; o której utracie słyszeć albo wspomnieć, tylko serce się strachem napełnia, im mniej kto ma w sobie odwagi. Dla tego w prostocie duszy mojej poprzyślegam cię abyś z pilnością zachował to co masz, żebyś korony twojej nie utracił. Nie omylnie powołany jesteś do nabożeństwa męskiego, odważnego, mężnego y nieporuszonego, abyś był zwierciadłem wielu, na wyświadczenie prawdy miłości niebieskiej, iezeliś nim był kiedy prozney miłości ziemskiej; godne zaprawdę powetowanie przeszłych występku. Obacz proszę iak wiele sobie pozwalam, y iako to imię Oycze którymś mię nazwać raczył, anosi mnie; przeniknęło bowiem serce, y afekty moje poddały się prawu tej miłości, którą znaczy, y jest największa, nayrzeźwiejsza, y najpotężniejszy ze wszystkich miłości; za którą idąc upraszać cię powtornie muszę, abyś z pilnością wykonywał exercycye które naznaczam w rozdziale 10. 11. 12. y 13. wtorej części Księgi Drogi do życia pobóznego na rano y wieczór; dla rekolekcyi duchowney, y podnoszenia serca ku Bogu. Dobroć unyśnu twego, szlachetna odwaga, którą cię Bog udarował, wielceć do tego dopomoga; co tym łatwiej przyjdzie, kiedy innego czasu na to nie potrzeba, krom umknionych momentow od różnych innych spraw. Szоста część godziny, nawet y mniej dosyć będzie na poranek, y tyleż na wieczór. O



gdybyś mógł mile ukochaną duszę swoją oszukiwać! a miasto tego coś postanowił przez rok jeden, co miesiąc komunikować, ale rok ze dwanaście miesięcy złożony; aby dwanaście skńczywszy miesiąc, przyłożyłeś do niego trzynasty, potem czternasty, a zatym piętnasty, y tak co miesiąc postępować; iak wielkioby to szczęście było sercu twemu, które im częściejby przyjmowało Zbawiciela swego, tym doskonaleyby się w niego przemieniło; a tegoby się bezpiecznie dokazać mogło, bez wielkiego ogłodu, bez naruszenia spraw, y bez wszelakiey ludzkiej obmowy. Experyencyą samą doświadczyłem od dwudziestu pięciu lat iako służyć duszom, iaką moc ma ten Sakrament, do umocnienia serca w dobrym; uwolnienia od złego y pocieszenia: krótko mówiąc Ubośtwienia go na tym świecie, byle tylko przytępowano do niego z wiarą, czystością, y nabożeństwem przyzwitym. Ale dosyć już tego; Influencya niebieska, Anioł Stroż twoy, y wspaniałość twoja, nadgrodzą, czego nieudolność moja przełożyć ci nie dopuści. Zatym proszę Zbawiciela naszego, aby cię uczynił obfitującym w łaskach Twoich, y jestem bez końca Twoim nayniższym y naywierniejszym Sługą.

Frąciszek Biskup Genewski

w Nessyum 24. Augusta, 1613.

## L I S T XLII.

Do iedney Wdowy.

*Opowiada iey, iż może zażywać rady inszych Osob  
Duchownych, krom zwyczajnego Oycy swego  
Duchownego.*

**T**En drugi list służyć może do ukontentowania Oycy tego; ktoremu go życzyś pokazać; wielem rzeczy w nim napisał dla odciążenia okazyi wszelkiemu podeyrzeniu, ktoreby mieć mógł, iż był umyślnie napisany; com iednak uczynił ze wszelką prawdą y szczerością, tak, iakom zawżse czynić powinien; ale nie z taką wolnością z iaką ten piszę; w którym chcę aby serce z sercem mówiło. Przypadam do zdania tych, ktorzyć chcieli skrupuś żądać, powiadając iż potrzebna rzecz iest nie mieć tylko iedne,

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA II. 185

iednego Oycá Duchownego, którego zwierzchność, má wżędy y we wżyskim przewyższąć włąną wolą, náwet y rady wży-  
 flich infzych ofch ofbliwych; ale to by amnię nie przeska-  
 dza spelnemu społkowaniu y komunikacyi duchowney, y uży-  
 wania rady infzych. Wprzód trachę aniżelim odebrał list twoy,  
 wieczoru iednego dla nieśakiego duszy moicy po dziennych  
 pracach i chłodzenia, wzięłem w reke Książkę, która traktuie  
 o s. Matce Teresie. Iedym znalazł iz ofbliwym ślubem cho-  
 wiązała się, oddawać posłuszeństwo Oycu Gracyánowi Zako-  
 nu swóiego. y czynić przez cały żywot swoy wżysko; co iey  
 rzęza. byle nie było przeciwo Bogu y posłuszeństwu Przeło-  
 żonych zwyczajnych Księciółá Świętego y wlasnego Zakonu.  
 O, pocz tego nie zaniechwała mieć ząwżę iákiego ofbliwego  
 y wielkiego konfidentá, z którym poufale rozmawiała, y ktore-  
 go zdania y rady z pilnością wykonywała we wżyskim, co nie  
 było przeciwo ślubowanemu posłuszeństwu, á to iey wielce  
 było pomocno, iako s. ma świadczy na wielu mieyscach pismá  
 swego. Wczym widział, iż iedność z Oycem duchownym, nie-  
 przeszkadza ufności y komunikacyi z infzym, byle przyobiecane  
 posłuszeństwo przewyższało, y statecznie pierwsze mieysce  
 trzymało. Zastánów się na tym proszę, á bynámnię się nie  
 turbuy w którym rzędzie dáć mi masz mieysce; gdyż to wży-  
 skó nie iest tylko iedną pokusą y próżną subtelnością. Coż  
 ci potym? wiedzieć jeżeli mię możesz mieć za Oycá swego du-  
 chownego, albo nie; byleś wiedziała iaka iest dusza moia prze-  
 ciwo tobie, y byłem iá wiedział iaka iest twoia ku mnie.  
 Wiem że masz zupełną y doskonałą ufność w afekcie moim,  
 cтым nie wątpię, y wielką ząd odnoszę pociechę. Wiedz też  
 ty, proszę, y wierz temu pewnie, iż mam wielką y nádzwyz-  
 czayną chęć służyć duszy twoiey ze wżyskich sił moich. Wy-  
 powiedzieć ci nie mogę, iaki y iak wielki iest ten afekt, który  
 mám ku duchowney usłudze twoiey; otóć to tylko rzekę, iż  
 rozumiem, że od Boga pochodzi; á dla tego pilnie go páść bę-  
 dę, y widzę że codziennie rośnie, y znacznie się pomnaża we  
 mnie. Gdyby mi się godziło, wieceybym ci iestczył y ze wżel-  
 ką prawdą powiedział. ale muszę na tym przestać. Dosyć te-  
 raz iasnie widział Moia Naymilsza Córko, iakim sposobem  
 użyć mię możesz, y iak wielką ufność możesz mieć do mnie;  
 doświa-

doświadczyć afektu mego, zażył tego wszystkiego czego mi Bog  
 przyczynił dla usługi duszy twojej, gdyż jestem całe twoim, a nie  
 myśl już więcej na taki stopień y godność wynieść mię masz.  
 Bog dał mię tobie, miły mię w nim za swego, y zow mię iakoć  
 się będzie podobało, nie mi to, nie wadzi. Ieżcie y to rzekę  
 d a zagrozenia drogi wszelkiej trudności, ktoraby się w sercu  
 twoim wznowić mogła. Nie rozumiałem nigdy, aby między  
 nami był związek iaki, któryby oblig iaki za sobą pościagał  
 oprócz szczerey y prawdziwey miłości Chrześciańskiej; ktorey  
 związek, iest nazwany przez Pawła Świętego, związkiem do-  
 skonalsości. Iakoż wprawdzie takim iest, gdyż iest nierozre-  
 wany y żadney odmianie nie podlegający. Wszystkie inſze  
 związki są doczesne, nawet samych ślub y posłuszeństwa, gdyż  
 ich rozrywa śmierć y wiele inſzych okazyi; ale związek miło-  
 ści z czasem się pomnaża, y przez trwałość nowych sił naby-  
 wa. Iestem wolny od ciecia śmierci, ktorey kosa kości wszy-  
 stko, krom miłości. Miłość iest mocna iako śmierć y tward-  
 sza nad piekło, mowi salomon. Otoż Moia Naymilsza Sioſtro  
 (pozwol mi abym cię tym nazywał imieniem ktorego Aposto-  
 łowie y pierwsi Chrześciane używali, dla wyrażenia serdec-  
 zney miłości, ktorą spólnie między sobą mieli) otoż związek  
 nasz, otoż łańcuchy nasze, ktore im nas bardziey ściskać y kre-  
 pować będą, tym nam większą wolność dadzą. Moc ich nie  
 iest, iedno uprzejmością; a niewola, tylko słodkością; nie nał  
 nie powolniejszygo, nie nad nie mocniejszygo. Mieyże mię  
 tedy za ściśle z sobą złączonego, nie chćiey, nie więcej wie-  
 dzieć nad to, iż ten związek nie iest żadnemu inſzemu związko-  
 wi przeciwny, lub ślubowanemu, lub małżeńskiemu; a za tym  
 względem tego, zostaway w zupełnym uspokoieniu. Bądź po-  
 słuszną pierwszemu wodzowi twemu, z miłością y wolnością.  
 synowską; mnie zaś używay bezpiecznie, z poufą miłością.  
 Odpowiadam na drugi punkt listu twego. Obawiałaś się nie iako  
 nie szczerości, mówiąc, żeś mi Otworzyła sumnienie swoje, y żeś  
 mi o niektóre rady prosiła, wielką z tego pościęgę odnoszę,  
 widząc że się brzydzisz wszelkiemi wykrętami y dwoistością,  
 gdyż nie masz prawie grzechu żadnego, któryby duchowi tak  
 nymował piekności, iako ten. Lecz w tym żadney dwoistości  
 nie było; ponieważ, ieślibys była defekt iaki popełniła, wzglę-  
 dem



dem skrupułu któryś miała, twarzając mi serce swoje, y pro-  
sząc mnie o instrukcyę, także to potym dostatecznie zładziła,  
iz nie potrzeba było inż więcej tego przed nikim wspominać;  
ieśnak chwałę szczerost twoię, y cieszę się żeś to powiedziała  
ia o też y ostateczny. Lubo statecznie masz trwać przy tym com  
ci powiedział, iz to co się mówi pod sekretem spowiedzi, jest  
tak święte że potym żadną miarą wspominać tego nie trzeba  
y któżkolwiekby cię spytał, ieże is mówiła to coś mówiła przy  
sakramencie Spowiedzi Świętey, możesz mu bezpiecznie, y za-  
dneym się dwoistosci nie obawiając odpowiedzieć, że nie; a w  
tym żadney nie masz trudności. Ale niech będzie Bog błogo-  
ślawiony; wolę żebyś w szczerosci miarę przebiegała, a niżej  
żeby nań schodzić miło. Jednak y powtóre mówię, trzy-  
mą się tego statecznie, y miej za rzecz nie powiedzianą y cale  
zamilczaną, tę która jest ukrytą załoną sakramentalną. Przy-  
tym nie miej żadnego skrupułu, gdyż mówiąc to, nie przeszys-  
łaś; lubo w samey rzeczy, lepiejbyś była uczyniła, kiedyby-  
to była zataiła: a to względem uczciwości przynależytey sa-  
kramentowi spowiedzi, która ma być tak wielka: iz wyszedo-  
szy z tamtąd wzmianki żadney czynić nie trzeba, o tym ci  
się mówiło. Pamiętam dobrze iz mówiąc o tym zemną naye-  
pierwszy raz, namieniłaś mi, iz może bydz, że będę miał to  
szczęście widzieć cię około miesiąca Września, co mi będzie  
nieporównaną pociechą: iako także widzieć się z Panią Brular,  
y z Panią de Wilar; gdybym to zapewne wiedział. Starałbym się  
ile można iak naywolniejszy czas odłożyć na usługę waszą  
y osobliwie prosić będę Boga, abym wam wszystkim mógł  
bydź tyle pożytecznym, ilem jest przychylny. Więcej niż  
dwunasty raz biorę piero w rękę, dla pisania do ciebie tych  
dwóch kart, y zda się że nieprzyjaciel różne mi rozryw-  
ki y sprawy wynayduje, aby mi w tym przeszkodził.  
Obszerność pisania tego, chcey sobie na dobre tłumaczyć, gdy-  
żem iey użył dla odciążenia ile można okazyi, wszystkim trud-  
nościom y skrupułom, które zwyczajnie łatwo się rodzą w u-  
myśle pici waszey, strzeż się ich prosię, y bądź odważna, gdy  
na cię tęskliwość iaka, lub wewnętrzna, lub powierzchowna  
przypadnie. Weś w rece obiedwie rezolucye twoie, y iakoby  
dwa budynki twoiego filary; a iako matka zachowując dzieci  
swoie

swoje od niebezpieczeństwa, uciekaj się z nimi do ran Zbawiciela, prosząc go aby ich strzegł y ciebie z nimi wespół, a tam w tych ranach Przenajświętszych oczekiway po i burza nie przeminie; będziesz miała wiele przeciwności y przykrości, albowiem bole y ciężkości rodzenia duchownego nie są mnieysze od cielesnego, sprobowałaś tak iednych iako y drugich. Iam sobie częstokroć w trudnościach swoich serca dodawał słowami N-ysłodszego Zbawiciela, który mowi: Niewiaśta kiedy rodzi smutek ma, lecz edy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia: dla radości iż się człowiek na świat narodził. Rozumiem że y tobie wielką pociechę przyniosą, ieżli ich często uważać y powtarzać będziesz. Duszę naszą rodzić mają nie z siebie, ale w samych sobie; iedno dziecko najmilsze, nayprzyjemniejsze y najpiękniejsze, iakiego kto pragnąć może, to iest dobrotliwego JEZUSA, którego wydać y porodzić mamy w nas samych. Tego ty teraz nosisz w żywocie duszy twoiey, Moja Naymilsza Siostro, za co niech będzie błogosławiony Bóg, który iest Syna tego Oycem. Mowię to, gdyż znam dobrze dobre pragnienia twoie; ale odwagi wielkiej potrzeba, albowiem wiele trzeba w przód ucieść: dziecina też tego godna, aby wiele dla niey cierpiano y dla dostąpienia godności macierzyństwa Jego. Nazbyt długo bawię cię pisaniem moim, dla tego przestać, prosząc tey dzieciny niebieskiej, aby cię uczyniła godną łask swoich, y dała nam umrzeć dla siebie, abo przynamniey w sobie. Proś go proszę za mnie, którym iest wielce mizerny y obciążony mną samym y inszymi; który ciężar iest nieznosny ieżeli ten, który mię już ze wszystkimi grzechami memi na krzyż wzniosł, do Nieba mię ieszcze podnieść nie będzie raczył. Wostatku nigdy nie odprawuję Mszy S. bez ciebie y tego wszystkiego co się ciebie tyczy, y nigdy bez ciebie nie komunikuę. Na koniec iestem, twoim, tak iako sobie życzyć możesz. Strzeż się skwapliwości; melankolii y skrupułow. Nie chciała byś dla żadney rzeczy na świecie obrazić Boga toć dosyc tego do zycia w wesołości. Matka moja iest sługą twoją y wszystkie iey działki: dziękując uniżenie za życzliwość którą iey wyświadczasz. Mój Brat uznaję się być ci wielce obowiązany za to, iż go nie przepominasz, wzajemnieć to oddać ustawiczną o tobie pamięć.

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA II.

724

pamięcią przy Mszy S nie masz go tu teraz gdy piszę do ciebie. Zczę sobie wiedzieć imiona, y lata dzieł, twoich, gdyż ich mam za swoje według Boga. Nie śmiem przynaglać Pań (które mi mianujesz) do tej drogi, bo mi to nie iest przez przyzwyczajenie, pragnę jednak tego, y cieszę się przy tej nadziei. Twój sługa nayniższy y cale oddany w Chrystusie.

Franciszek Biskup Genew.

w dzień S. Jana 1604.

## L I S T XLIII.

Do teyże.

*Naucza ię, iako sobie ma postępować z Dyrektorem swoim duchowym.*

**Z** Nie porównana pociechą odebrałem list twój 30. Mała piśmiana. Wszystkie części jego są wielce przyjemne; nie przypominanie mię w modlitwach twoich, gdyż to wyświadcza miłość twoją: pamięć która na myśl przywodzi kazania, którem przez ten post miał; bo lubo z mojej strony nie się nie znajdowało tylko niedoskonałość, jednak że to było słowo Boże, na które wspomnianie, nie może być tylko wielce pożyteczne. Pragnienie które masz doskonałości, gdyż to iest fundament do dostąpienia icy; Co wszystko wielką mi pociechę przynosi, iako też y to co mi piśiesz, iż Wielebnemu Oycu którego Bog dał za dyrektora, podobało się to, żeś pod czas bytności mojej w Dyonie mówiła ze mną o duszy swojej, y że nie ma za złe, abyś do mnie piśowała. Wszakem ci y ja (ieżeli pamiętać możesz) też powiedział kiedyś mi świadczyła, że się go obawiałś urazić, biorąc odemnie rady, którem ci dawał na wewnętrzne ciężkości, które cię turbowały pod czas modlitwy, gdyżem ci rzekł iżeś w tym żadney winy popełnić nie mogła. ponieważ ból ci dekuczał, a lekarza twego duchownego nie było: y że to nie było odmienienie Dyrektora, gdyżbyś była nie mogła tego uczynić bez znaczney szkody swojej ale to tylko było ulżyć sobie, oczekiwając na niego. Także przestrogi moje nie ściągały się tylko do choroby która cię na ten czas trapiła, y która prętkiego na on

Z

20



że czas potrzebowała lekarstwa; a za tym bynajmniej nie przeszkadzały dyrekcyi powszechney pierwszego Dyrektora twego. Co zaś względem skrupułu któryś miała, żeś mię prosiła o radę w sposobie życia, powiedziałem ci, żeś y w tym bynajmniej nie wykroczyła przeciwko prawu poddaństwa, które dusze oddawać powinny Oycom swoim Duchownym, ponieważ rady moje niczym więcej nie były tylko jednym piśmem duchownym, którego używanie zawsze miało być miarkowane rozsądkiem zwyczajnego Dyrektora twego, któremu przytomność własnego oka, większe w rzeczach duchownych oświecenia, y lepsze poznanie sposobności twoiej, większych dodając sposobow, do lepszego rozporządzenia, niżeli ja uczynić mogę, będąc tym, czym jestem; a do tego że też rady którem ci dać umyślił, miały być takie, któreby w niczym nie były przeciwne radom Oyca Dyrektora. Ale gdyś mi mianowała osobę jego, przypomniy sobie proszę iżem ci ze wszelką poufałością rzekł, że mię dobrze zna, y tę mi łaskę wyświadczył, że mi przyjaźń swoją przyobiecał; y żem był pewien, że za złe mieć nie będzie, żeś się zenną znośiła, takem go sobie miał za iednego z przyjaciół moich. Widzisz tedy Moia Naymilsza Córko, żem to wszystko dobrze rozśadził, długiego czasu y konfideracyi do tego nie zażywszy. Cieszę się tedy z tego, żeś uznała iako rzecz jest prawdziwa. iż ci którzy są zgodni w intencji służenia Bogu, nie są prawie nigdy oddaleni od siebie afektem y zdaniem. Chwałę nieskończonym sposobem pobożny respekt, który oddaiesz Dyktorowi twemu, y upominam abyś w nim pilnie y statecznie trwała; ale trzeba przecię abym ci jeszcze słowo rzekł, Ten respekt bez wątpienia powinien cię zatrzymywać pod S. dyrekcyą pod którąś się szczęśliwie poddała; ale cię w niewolę wprawiać nie ma, ani zakłumać słuszney wolności, której udziela Duch Boski tym, których ma w swej possessyi; gdyż bez wątpienia przyjmowanie przestrogi y nauki innych, y uciekanie się do nich w niebytności Dyrektora, nie jest bynajmniej rzecz przeciwna temu poszanowaniu, byle tylko Dyktor y zwierzchność jego pierwsze miejsce miała. Niech będzie Bog błogosławiony. Chciałem ci przypomnieć wszystko com ci ustnie mówił, y dołożyć com myślał pisząc to, a żeby ci raz na zawsze wyraził zdanie moje względem tego skrupułu,

pułu y śmiem to sobie obiecować, iż jeżeli przełożysz go Dieretorowi twemu nappierwszy raz iak go obaczysz, tak się do zdania mego stosować będzie w tej okazyi iako y w pierwszej, ale na dyskrecyą twoją zdaie, mowić z nim otym albo nie? proszę tylko abyś go pozdrowiła imieniem moim upewnając go o moiej utrudze. Przez długi czas wielcem go sobie poważał, ięszcże go nie widziawszy; obaczywszy go, przymnożyło się afektu mego przeciwko niemu a postrzegłszy pożytek wielki, który uczynił w Dyonie (gdyż nie iesteś fama) ofiarowałem mu tyle serca y usługi moiej, ile iey sobie życzyć może po mnie; kocham ciebie w nim, a iego w tobie, oboie zaś w JEZUSIE Chrystusie. Xiądz Arcybiskup Rodzony twoy, napisał do mnie list, ale tak zbytecznie napełniony wyświadczeniem łaski swojej, iż pod nim nędza moja upadać musi. Wybaczyć trzeba ludzkości iego! y wrodzoney dobroci: ale się tylko przed tobą uskarzam, bo mię to w niebezpieczeństwo próżności podaje. A przytym ponieważ Ociec twoy Dyrektor pozwalać pisać czasem do mnie, czyni to proszę z dobrego serca, luboć to z roztargnieniem twoim będzie; gdyż uczynisz uczynek, miłosierny: albowiem iestem na miejscu takim, y w takiej zabawie, która mię godnym politowania czyni, a wielką pociechę odnoszę przy nacisku wielu przykrych y trudnych spraw, odbierać wiadomość o podobnych tobie; iest to iako jedną roślą sercu memu. Wyświadczam długością listu tego, iako iest umysłowi memu przyjemna konwersacya z twoim. Niech nam Bog użyczy łaski, abyśmy żyć y umierać mogli w miłości iego, y dla miłości iego, jeżeli mu się tak podoba. Niech Boskie będzie serce y dusza twoja. Jestem twoim nayniższym y nayżyczliwszym Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

14. Junij 1604.

## L I S T XLIV.

Do iedney Pani

*Iż trzeba wczesnie przypuszczać dzieci do komunii S. y iaki pożytek odnieść się może z choroby bladeści.*

**N**ie spodzieway się abym miał teraz do ciebie pisać obszernie.

Za

nie y do woli: bo lubo przez Rodzonego mego, iednak nie mam wiele czasu, y niewiem ieżeli przez Dyon poiedzie, wiem to iednak iż pewnie list moy odeśle. Bez wątpienia Moia Naymilsza Corko nie trzeba tey Wielkonocny Uroczystości odprawić bez przysposobienia syna twoiego do komunii S. o moy Boże iuzci to iest doktor w rozumie: Widzi mi się że to iest błąd ieden, tak wielkie dobro odkładać w tym wieku, w którym dzieci więcey rozsądku mają w 10. roku, aniżeliśmy my mieli w 15. Wprawdzie życzyłbym był sobie pierwizą mu dać komunię, boby mu to było okazyja do wspomniania na mnie, y do kochania mię przez cały żywot swoy; ale iakożkolwiek, temu to nic nie wadzi. Odebrałem obraz S. Matki Terezy, z którego wielce się cieszę, y bardzo zań dziękuję. Bardzo mi rad! Słyszac iż ta Panna w pokoju została z Panem Siewryer; pisałem do niey przez Pana de Mioro (odpisując na list iey, w którym mię prosiła o radę), aby uczynił to, co wierzę że wykonała od punktu do punktu. Y tak Moia Naymilsza Corko niech będzie Bog pochwaloney; byle dusza nasza urumieniona była rumieńcem miłości, mniey o to dbać mamy że iesteśmy bledzi. Iest to choroba przyzwoita do umartwienia, zmyślow y sentymentow; gdyż nie zostawia: żadnego porażenia ktoregoby nie osłabiła; procz serdecznego; ktore zwyczajnie pobudza y częstszym czyni. Spraw abyć była pożyteczna do postępku twego duchownego, przez rzetelne wyrzeczenie się smaku y uprzejmości: ktorą odeymie, nie tylko według ciała, ale też według ducha. Dobrze czynisz iż wykonywasz nauki moje, gdyż są według woli Boskiey. Ieżeli ta choroba większą w nich trudność czyni, tym więcey zyszczesz przez wykonanie onych. Zyczyłem sobie posłać ci wiele książek, ale P. Drukarz nie dotrzymał mi słowa w przyssłaniu ich, obawiam się abyś ich tam przedzecznie miała a niżej iatu. Posyłam ci iednak tę, ktoreyem u iedney Pani pożyczylabyś ieżeli można nay pierwszą odemnie miała. Trzeba będzie, inszych według tey poprawić, gdyżem ją wszędzie ilem mógł poprawił. Bog niech będzie na wieki miłością nasza. Moia Naymilsza Corko, a bądź p wna zem iest w nim osoblifszym sposobem cale twoim. Niech żyje JEZUS. Nie powiadać proszę, zem ci tę książkę posłał, aż będę mógł więcey ich posłać.

Franciszek Biskup Genew.



## L I S T XLV.

Do jedney Zakonnice Niewiedzenia.

*O Zaczności Cnoty Religij.*

**T**Rzeba tedy tak uczynić, Moia Naymilsza Corko: napisać do Oyca, abo marki obizernie, a do drugiego zaś tylko karteczkę. Pokusa do śmiechu pobudzająca w Kościele; y pod czas Oficjum, jest zła, lubo się nie zda byż tylko lekkomyślnością; gdyż po miłości, Cnota Religii jest nayzacniysz; albowiem iako pierwszą oddaie Zbawicielowi naszemu miłość która mu przynależy, według możności naszej; tak też Religia oddaie mu część y uczciwość pownną, a zatym defekta które się przeciwko niej popełniają są wielce złe. Prawdą że w tym nie widzę wielkiego grzechu; ponieważ to jest przeciwko woli; iednakże nie trzeba tego opuszczać, bez iakiey pokuty. Gdy nieprzyjaciół nie może przywieść dusze do iednego, usiłując ją przywieść do drugiego; y niedba byle tylko czas upłynął, duch się rozsypał, y ktokolwiek się zgorszył. Ale proszę Naymilszą Corko sercá mego; nie trwóż tych dusz, gdyż z iednego zbytku, do drugiego by się udał, a toby źle było. Nie powiadam ci ieszcze zdania mego strony tego coś do mnie pisała; bo to dzisiaj Swięto Narodzenia Pańskiego, w który dzień Anieli przychodzą szukać Nieba na ziemi, kędy w prawdzie z stąpiło do malenkiej szopcy Betleemskiej; w ktorey przez te wszystkie dni znaydować cię będę Moia Naymilsza Corko, ze wszystkiemi Siostrami naszymi, które tam bez wątpienia, iako mądre pszczołki o koło Króla swego rezydencya swoię odprawować będą. Te które się głębiey upokorzą bliżey mu się przypatrzą, gdyż tam jest pograżony w naygłębszym dnie pokory Ś. ale pokory odważney, poufaley, y stateczney. Niech to nayśodsze Dzieciątko będzie na zawsze żywotem serca twego. Moia Naymilsza Corko, które nieporównanym sposobem kocham, y które zawsze jest przytomne memu, tak się Bogu podoba, aby afekt mój umocniony był, przez to rozłączenie od dobra powierzonego.

*Franciszek Biskup Genewski.*

27. Decembris 1715.

LIST

## L I S T XLVI.

Do iedney Zakonnice.

*Nawraca ją modlitwy.*

**M**oia Naymilsza y prawdziwie ukochana Corko, y Siostro, Trzeba zaprawdę wyrwać tę duszę z niebezpieczeństwa, gdyż ten pieszczony sposób życia, miejscu na którym zostałe, jest tak niebezpieczny, iż to cudem jest iednym, gdy się kto z niego wyrwie. Ah Moia Corko słuszną masz przyczynę dziwować się, iako to być może, żeby stworzenie chciało Boga obrazić? albowiem przechodzi to wszelkie podziwienie: ale jednak znajduje się to, iako się cośkolwiek widzieć może. Nieszczęśliwa piękność y grzeczność, którą sobie te mizerne Panny przypisują z pochlebney tych nędznych ludzi powieści, ta ich gubi; gdyż tak się bawią około ciała, iż o duszy zapominają. Tedy Moia Naymilsza Corko czynić co się może, a ztym zostawać w pokoju. Co zaś do ciebie Moia Naymilsza Siostro, Corko Moia, nie trzeba serca tracić, bo trzeba abyś była tak miuiącą Boga, iż lubo nie możesz blisko niego y w obecności jego zostając, abyś była rada stawiać się przed nim dla tego tylko, abyś go widziała, y kiedy nie kiedy nań poglądała. Wprzód trochę niżeli poydziesz na modlitwę, uspokoy serce twoie, y miey nadzieję, iż ją dobrze odprawisz; bo jeżeli udawał się do niey bez nadziei, y całe bez smaku, z trudnością w sobie potym wzbudzisz apetyt. Smieleż tedy Moia Siostrzyczko, mów do Zbawiciela, iż nigdy się go nie puścisz, chociażby żadney nie użyczył słodkości, mów mu iż poty przed nim zostawać będziesz, aż ci pobłogosławi. Kiedy serce twoje błakać się będzie, albo w rosiargnieniu zostawać, powoli przywiedzie do punktu swego, postaw go podle Mistrza swego; a luboysz przez całą godzinę nic więcej nie robiła tylko nawracała po lekku serce twoje y stawiała je przy Panu, chociażby tyleż razy ile go postawisz uchodziło byłaby rzecz wielce przyjemna Oblubieńcowi twemu, któremu cię polecam tymże sercem, z ktoregom jest całe twoim.

*Franciszek Biskup Geneweyski*

LIST

## L I S T XLVII.

Do jedney Panny.

*Zaleca iey łaskawość y pokorę; częstą komuniją y  
y poddaństwo.*

Niech cię Bog błogosławi Moia Naymilsza Siostrzenico, Córko Moia, za to że zawsze trwasz w pilnym staraniu dochowania mu naydroższych afektów serca twego. O iak będziesz szczęśliwa! jeżeli w tey stateczności trwać będziesz aż do końca żywota tego śmiertelnego, gdyż ten koniec S. będzie początkiem przyiemney y świętey wieczności. Trzeba zawsze mocno się trzymać naszych dwóch kochanych cnót, łaskawości ku bliźniemu, y miłej pokory ku Bogu, a mam nadzieję iż tak będzie, gdyż Bog który cię wziął za rękę, dla pociągnięcia cię do siebie, nie opuści cię aż cię osadzi w wiecznym przybytku swoim. Trzeba wyrwać całe z serca swego chęć do pierwszego posiedzenia, ponieważ nigdy honoru dostąpić nie podobną, tylko gardząc nim, a do tego sercu poturbowanie przynosi y przywodzi nas do wykroczenia przeciwko pokorze y łaskawości. Nie dziwuy się bynajmniej roztargnieniu twemu, oziębłości, y oschłości, gdyż to wszystko pochodzi od zmyśłów twoich, y znayduie się w części serca twego, która jeszcze nie jest całe w dyspozycyi twoiey; ale widzę że odwaga twoja jest zawsze stała y nieporuszona w postanowieniach któreć Bog dał. Zaprawdę Moia Naymilsza Córko nie potrzeba dla podobnych chorób opuszczać komunii Świętey albowiem nie tak rozsypanego ducha twego nie zgromadzi, tylko własny Król iego; nie go tak nie rozgrzeie, iako słońce iego; nie go tak nie odmięczy, iako balsam iego. Lekarstwá na to nie masz, Moia Naymilsza Córko; wyrzekliśmy się pociech światowych, kontentować się tym nie trzeba, ale się jeszcze wyrzec y duchownych, ponieważ taka jest wola tego, dla którego żyć y umierać mamy. Zostaway tedy w pokoju Moia Naymilsza Córko. Co strony zabronienia komunii Świętey, niewiem iaką przyczynę mają ci, którzy iey zabraniają; a nie wiedząc iey, nie przeciwko temu mówić nie mam; nie widzą znać przyczyny którą ja mam, dla te-



go nie uznają iey byż godney do udania się za nią. Lecz że w tym każdy ma finak swoy ośbliwy. Ale co względem ciebie, upewnić cię mogę, iż nie nie straci sz, gdyż czego nie dostąpisz w uprzejmości komunii S. tedy znaydziesz to w pokornym poddaństwie, jeżeli z prostotą wszel ą poddasz się woli ich. Co zaś strony boiaźni którą przekładają, iż częste komunie mogłyby się we złe obrócić; rozumiem że się tym bynaymniey turbować niemasz, y żeć nie rzeczono tego z rozeznania dyspozycji serca twego, ale tylko dla umartwienia twego, a podobno dla tego żeby cię zbyć, iako się czasem trafia y nymedrzszym ludziom, iż nie dosyć gruntownie rzeczy uważają. Zyi tedy w pokorze łaskawości y w pragnieniu nayswiętzey miłości Oblubieńca niebieskiego, a nie turbuy się że nie możesz co do nymnieyszego występku twego poznać, do spowiadania się go; nie, Moia Naymilsza C r o, bo iako często upadał nie pastrzegłszy się, tak też powstał nie znając tego do siebie. Iakoż nie rzeczono na tym mieyscu Pisma-Swiętego, które mi przytaczasz, że sprawiedliwy widzi y czuje, iż siedmkróć na dzień upada, ale tylko że upada siedmkróć, a z tym też powstał bynaymniey nie uważając powstania swego. Nie turbuyże się tedy tym, ale idź z pokorą wyznać to coś poznata; czegoś zaś nie uzniała, poleć miłosierdziu tego, który podkłada rękę swoię pod tymi, którzy upadają, ale nie ze złości, aby się nie rozbił; y tak ich prętko y z lekka podnosi, iż postrzec nie mogą, ani że upadli, bo ich ręka Boska podźwignęła w ich upadku; ani że powstałi, bo ich tak prętko podniósł, iż się y nie obrócili. Zostaway z Bogiem Moia Naymilsza Corko Siedrzenico moia; strzeż zawsze dobrze duszy twoiey, a nie bardzo dbay o to, lata przemijające, chyba dla dostąpienia szczęśliwey wieczności.

Franciszek Biskup Genueński.

## L I S T XLVIII.

Do iedney Wdowy.

*O duchownym pragnieniu Komunii Świętey, o strawniu tey potrawy nayswiętzey: y o zamilowaniu się woli Boskiej.*

**M**oia Corko. Biorę pióro w rękę, abym do ciebie pisał iak  
nay-

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA II.

761

nayobserwniey, w nadgrode tego, żem widzi mi się przez długi czas  
 nie pisał do ciebie, tylko coś skwapliwie. Mam listy twoie  
 pifane 18. y 10. Listopada, 5. 14. y 22. Grudnia przeszłego  
 roku, na które nie całem ieszcze odpisał, abo przynajmniey  
 tak mi się widzi. W pierwszym, powiadasz mi, że się czuiesz  
 nad zwyczaj łaknącą komunii Świętey. Dwojaki jest głód,  
 jeden który pochodzi z dobrego strawienia, a drugi z sił ho-  
 ści żołądka. Upokorz się wielce Moia Corko, y rozgrzey do-  
 brze żołądek twoy świętą miłością JEZUSA Chrystusa U- rzy-  
 zowanego, abys mogła dobrze, duchownie strawić ten pokarm  
 niebieski. A ponieważ dosyć ten o chleb prosi, kto się na głód  
 uskarża; mówięc Moia Corko, komunikuy przez ten post we  
 Środę y piątki y w dzień Najswiętszey Panny, oprócz Nie-  
 dziele. Ale co rozumiesz przez to duchowne strawienie JE-  
 ZUSA Chrystusa, Ci którzy według ciała strawny żołądek ma-  
 ią, czują po wszystkim ciele umocnienie sił, przez powszechne  
 udzielenie się potrawy wszystkim częściami iego; tak też wła-  
 śnie Moia Corko ci którzy dobrą czynią duchowną dygestyą, czują  
 iż IEZUS Chrystus, który jest potrawą ich, rozchodzi się y u-  
 dziela wszystkim ich częściami dusze y ciała: mają JEZUSA  
 Chrystusa w głowie, w sercu, w Piersiach, w oczach, w ręku,  
 w języku, w uszach, w nogach. Ale co tam po tych wszystkich  
 częścicach sprawuje Zbawiciel? prosiute wszystko, czyści, umar-  
 twia ożywia wszystko; miłuje w sercu, poymuje w rozumie; oży-  
 wia w piersiach, widzi w oczach, mówi w języku, y tak w inszych,  
 czyni wszystko we wszystkich. A na ten czas żyjemy, nie my  
 sami, ale w nas żyje Chrystus. Ah! kiedyż to będzie Moia Nay-  
 miłsza Corko? o moy Boże! kiedyż to będzie. Tym czasem po-  
 kazujęc do czego ciągnąć mamy, lubo kontentować się trzeba  
 powoli do tego się zbliżać. Trzymaymy się w pokorze, a ko-  
 munikuymy śmieie; po trosze żołądek nasz duchowny przyzwy-  
 czai się do tey potrawy, y naucz się dobrze ją trawić.  
 Wielka to jest rzecz Moia Corko, nie iść tylko iedne potrawę.  
 kiedy jest dobra, gdyż żołądek na ten czas lepiej czyni powinność  
 swoię. Nie pragniemy tylko Zbawiciela, a mam nadzieię, że do-  
 brą czynić będziemy dygestyą. Nie miałem woli tak wieleć  
 mówić na ten pierwszy punkt, ale łatwo się uwodzi, umysł moy  
 gdy piszę do ciebie, a do tego w krotce przyśtąpie z tobą wespół,

Aa

do

do stołu tego Przenajświętszego, albowiem dziśay jest czwartek, w który dzień trzymamy się siebie, y serca nasze (widzi mi się) łączą, się z sobą, przez ten przenajświętszy Sakrament. W drugim liście nie mi nie pisał na coby odpisać potrzeba. Moja Naymilsza Corko. Potyczka duchowna jest to Książka wielkiej ceny; od piętnastu lat, w kieszeni ją noszę, y nigdy iej bez pożytku nie czytam. W trzecim liście swoim namieniał mi o chłopcu którego masz wola dać do mnie. Rozumiałem że to był kto znaczny, dla tegom świątobliwszego dnia napisał, iż go wkrótce wezmę, iak tego zbędę, którego teraz przy sobie mam; ale że w inszym liście pisał mi, że go Iakob zna, pytałem się go, y powiedział mi, że to jest dziecię do wszystkiego sposobne; dla tego gdy będziesz chciała przysłać mi go, chętnie go przyimę; nie żebym miał dla tego że jest dobry do wszystkiego nie dyskretnie się z nim obchodzić, ale chcę rzec iż go mogę zażyć nie tylko do pisania, ale też do pokoju y inszych mniejszych posług, y w pokorze go trzymać. Ieszcze lepićy dam się wyrozumieć, kiedyć powiem, iż się obawiam napaść na takich pisarzow, którym gdy rzeczysz, podaj mi bory, oświadcay tego konia, pościel to łóżko; odpowiedzą, nie od tegom ja jest; gdyż do wszystkiego zażywam nayspierwszego którego, natrafie, oprócz Kapłanow. Poślijże mi go tedy, a będę miał o nim osobliwe staranie: chcę rzec kiedy zechcesz, albowiem widzę czas tak przykry, że skrupuł mam człowieka wysłać o trzy mile z tąd. Napisał mi proszę, co mu będę miał dawać. Wielką mi przynosił poćiechę, y nader mówię wielką, gdy mię pobudzał do pokory; nie dla tego, żeby mi tylko na tey cności zchodzić miało, ale że ta jest nayspierwsza y fundament wszystkich inszych. Zalecam mi proszę wszystkie insze cnoty, ile cię serce twoie do tego pobudzać będzie. Rozumiem dobrze (z tego co mi pisał) iakim sposobem udaiesz się do spraw których dobrze rozeznac nie możesz; chwale go, albowiem w prawdzie jest dobry, y ja sam tak właśnie sobie postępuję. Póki pamiętam, muszę, zakazać abyś tego słowa, *święty*; nie używała, gdy do mnie pisziesz: albowiem Moja Corko jestem prędzey obłudny, aniżeli święty. A do tego też kanonizacya świętych, tobie nie przynależy, o kąsekem dla tego nie zatrzymał listu twego, do Iegomości Pana de Karmoyzy, ale poćie-



cha którą z niego odnieść może, od tego mnie odwiódł. B.r-  
 dzobym sobie życzył słować iedno powiedzieć o miłości ku woli  
 Boskiej, gdyż postrzegłem iż się w niej ćwiczysz pod czas mo-  
 dlitwy; ale nie tom rzec chciał; albowiem nie trzeba raniey  
 (to jest na modlitwie) do żadnego zwyczajnego przywiezo-  
 wać się punktu ale przechadzając się w osobności, albo gdzie  
 indziej, rzucić okiem na powszechną wolą Boską, z ktorey chce  
 wszystkie sprawy miłosierdzia swego y sprawiedliwości na Nie-  
 bie, na ziemi y pod ziemią; a z wielką pokorą chwał, wyśla-  
 wiay, y kochay tę naywyższą wolą świętą słuszną y czd. bną.  
 2. Rzuć okiem na wolą Boską osobliwą z ktorey kocha święch,  
 y sprawuje w nich różne sprawy pociech y utrapienia, a nad  
 tym tr. chę zabawić się potrzeba, uważając rozność pociech, ale  
 radewszystko utrapienie ktore dobry ponieszą; a potym z wiel-  
 ką pokorą, chwał, wyślawiay, y kochay tę wolą Nayświętszą.  
 3. Uwazay też wolą osobliwą w osobie twoiej, we wszystkim  
 co się trafia y trafić może, dobrego, y złego, przez grzechu;  
 a potym chwał, wyślawiay y kochay to wszystko, protestując się  
 iż chcesz na wieki czcić kochać y adorować tę naywyższą wolą, od-  
 dać iey ośbę twoie y wszystkich twoich; między którymi y ja  
 jestem. Na koniec dokończ przez akt wielkiey ufności w tę  
 Nayświętszey woli, iż wszystko dobrze uczyni dla nas y dobra  
 naszego. Jużem wszystko prawie powiedział, ale dokładam,  
 że odprawiały to exercycyum dwa albo trzy razy tym spo-  
 sobem, będzie ie mogła skrócić, odmienić, y poprawić iako się  
 będzie podobalo, bo częstokroć wpuszczać ie trzeba do serca,  
 sposobem westchnienia. Widźmi się, że się nabożeństwa tro-  
 chę przymnaża, y że Zbawiciel nasz gotuje miejsce do pobo-  
 żnego ćwiczenia dla małej trzody Białychgłówek, które się  
 zap. m. cą Bożą czasu swego zgr. m. adzą sam w te strony. Wiesz  
 dobrze co przez to rzec chce. Zostay z Bogiem, Moja Nay-  
 miłsza y nayukochańsza, Córko bądźmy Bożymi na wieki. Jestem  
 w nim iedynie twoim. Niech żyje JEZUS, Amen.

*Franciszek Biskup Genew.*

24 Januarij 1608.

Aa2

LIST

## L I S T X I I X .

Do jedney Pani zamężney.

*Nauczaj ją od czego wystrzymywać się ma w dzień komunii, y co czynić może, tudzież gardzenia czcią y pogardą światową.*

**M**oia Naymilsza Siostrze, Widzę ja że ty co raz bardziej słabiej z pragnienia więkzey doskonałości. Chwalę tę słabość: bo wiem dobrze, że ona ciebie w zamyśle twoim nie zatrzymuje, y owszem przeciwnym sposobem zachęca, y pobudza do otrzymania tej doskonałości. Żyjesz, iako mi namieniasz, w tylu niedoskonałościach. To prawda Moia Siostrze: ale iżaliż nie usiłujesz co godzina umarzać ich w sobie? Rzecz to pewna, że poki tu żyjemy tym tak ciężkim y skażytelem ciałem otoczeni, zawsze nam na czymkolwiek zchodzi. Niewiem iżeli ci kiedy to namienił, iż potrzebą nam mieć cierpliwość nad całym światem, a naprzód nad nami samemi, którzy sami siebie bardziej nie wczasujemy, a nizełiby kto inny mógł, od tam, kiedy możemy rozeznawać między starym a nowym Adamem, między wewnętrznym, a powierchowym człowiekiem. Mówisz iż miewasz zawsze księgę w rękach na medytacyi, inaczey nie mogłabyś iey odprawiać; coż ci to wadzi, byleś czyniła co możesz? Co zaś strony tego, żem ci tylko przez pułgodziny kazał odprawiać modlitwę, było to na początku, bom się obawiał twoiey obciążać imaginacyi; ale teraz nie masz żadnego niebezpieczeństwa zażyć na nią całej godziny. W dzień komunii, możesz wszelką robotą zabawić się bez skrupułu, gdyż więkzoby był z próżnowania. Na początku Kościoła; kiedy wszyscy co dzień komunikowali, rozumiesz że dla tego z założeniem rękami w próżnowaniu zostawali? Sam Paweł S. lubo codziennie Mszą Przenajświętszą ofiarował, własnymi iednak rękami pożywienie sobie zarabiał. Dwuch rzeczy tylko w dzień komunii wystrzegać się trzeba, grzechu, y szukania w roskoszach upodobania: bo co się tnie tych, które są powinne y przynależne, a nawet y potrzebne, abo których kto zażywa z przystoynego dozwoleńia, żadną miarą w dzień komunii

nie

nie mogą być zakazane. Y owszem przeciwnym sposobem radzone bywają, przy łagodney y świetey skromności. Zaprawdę w ten dzień nie skrupulizowałbym iść na jaki przyśtoyny bankiet, abo pośiedzenie, gdybym tam był proszony; aczkolwiekbym się sam na te okazy narazając niechęciał. Pytaż się ieżeli ci, którzy chcą żyć w jakiej doskonałości, mogą się na świat zapatrować. Doskonałość, Moja Corko, nie zawisła na tym, aby na świat nie patrzeć ale żeby go nie smakować sobie. To prawda, iż ciekawość nam przynosi niebezpieczeństwo; bo na co się kto zapatruje, jest w niebezpieczeństwie zakochania się w tym: ale kto w dobrym przedsięwzięciu y postanowieniu zostaje, patrzenie szkodzić mu nie może. Jednym słowem, Moja Siostró, doskonałość miłości, jest doskonałością życia; albowiem miłość jest dusze naszej żywotem. Nasi pierwsi Chrześcianie, ciałem nie sercem zostawali na świecie, y dla tegoż doskonałymi byli. Moja Najmilsza Siostró, nie życzyłbym żadnych między nami nieszczerości: szczerosc y prostota są nam właśnie przynależyte cnoty. Piszełz mi iakoć ciężko przyjmować opaczne ludzkie o tobie rozumienia, którzy mają życie twoje za doskonałe: a ty dobrego nie czynisz; y prosisz mię na to o lekarstwo. O! też jest Moja Corko takie, iakiego SS. Pańscy nauczyli. Ieżeli nami świat pogardzać będzie, ciężmy się z tego, bo to słusznie czyni; ponieważ my sami wiemy to do siebie żeśmy godni pogardy. Ieżeli nas ma w poważeniu, tym zdaniem jego y poważaniem pogardzamy, bo on jest ślepy. Mało się o to pyta, y najmniej o to, nie dbay, co świat o tobie rozumie: gardz jego poważaniem y pogardzaniem, y dozwalał mu mówić co chce, lubo źle lubo dobrze. Nie chwale tego, aby miał kto umyślnie podawać się we złe rozumienie. Jest to zawsze y byłoby oszukiwanie bliźniego: przeciwnym sposobem życzyłbym abyśmy oczy do Boga, obrociwszy sprawowali uczynki, nasze bez najmniejszego oglądania, co też świat o nich rozumie, y jaką twarzą postępkami nasze przyjmie? Może człowiek wystrzegać się tego aby dobrego o sobie rozumienia nie podawał, ale szukać niepowinien sposobu, aby złe miał podawać; a nadewszystko występami umyślnie popełnionymi. Jednym słowem, iakiegolwiek tobie będzie miał rozumienie, miej go w rowney pogardzie, a więcej o tym nie myśl. Mówić że to nie jest, co ludzie o mnie



rozumieją, kiedy dobre rozumieją jest rzecz bardzo dobra, bo świat jest jednym obłudnikiem, zawsze wiele mówi, lubo dobrze, lubo źle. Ale coż to jest, co mi jeszcze piszesz? że zazdrościsz tym, które ja nad ciebie przenoszę; a co gorzka, że piszesz iż o tym wiesz dobrze. Jakoż to wiedzieć możesz Moja Córko! w czymże ja to drugie przenoszę? nigdy to nie jest, wierz mi; tyś jest u mnie kochaną y wielce ukochaną Córka; y wiem dobrze, żebyś ty nademnie inszych nie przenosiła, lubobyś to czynić powinna: ale będę mówił z tobą w poufałości. Nasze dwie Siostry na wsi mieszkające większy potrzebują pomocy, aniżeli ty która w mieście zostając, w duchownych ćwiczeniach, w radach, y we wszystkim tym, co do sumienia należy, obfirmiesz; a tamte niebożęta, żadne o nie mają pośluku. A co się tyczy naszej Siostry N. a nie widzisz że, że ona sama tylko zostaje, nie mogąc się z poufałością skłaniać do tych osób, które iey nasz Ociec podawał? a sam zaś tych nie smakuje których my podajemy: bo iako do mnie samże pisał, nie może skłaniać się na obranie Kędzja Wardota. Y nie powinienem ja mieć większego politowania nad tą ukrzyżowaną, aniżeli nad tobą, tak wiele z łaski Bożey duchownych wygod mającą?

Franciszek Biskup Geneński.

## L I S T Y.

Do jedney Pani zamejney.

*Iż mało na tym abyś na tym świecie mieli wygod, a o nic wygod, byleśmy przez wszystkie wieczność szczęśliwi byli.*

Moja Naymilsza Córko. Książka Drogi do życia pobożnego może być napisana dla duszy kondycyi twojej, proszę abyś ją czytała, y obserwowala iako naysciśley możesz; albowiem dodać wszystkich prawie nauk, które są potrzebne. Przydać tylko z osobna, iż przyzwyczaić się masz krótko odprawować exercycya twoje, gdyż nie masz zawsze czasu sposobnego do rozwódzenia się z nimi. Zrana dosyć będzie malen ie puł kwadransika. Kiedy będziesz mogła, słuchay Mszy Świętey; gdy zaś nie możesz modlić się przez puł godziny, łącząc ducha

twoj

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA II.

197

twojego do Kościoła Świętego, w adoracyi którą oddaie tey najsłodszej ofierze; także y do Zbawiciela dusz naszych, który w niej iest zawarty. Miey pilne staranie wszystkie modlitwy twoje z attencyą odprawować, y ciało twoje trzymać w uczciwości przed Bogiem, tym sposobem, aby bliżni widział, że z Boskim majestatem mówisz. Bądź pokorną, y łaskawą przeciwko wszystkim, a tak Bog cie wywyższy w dzień Nawiedzenia swego. Modl się często za dusze odłączone od Wiary świętej, acz często błogosław Boga za łaskę jego, z ktorey cie w niej do tych czas zatrzymywał. Wszystko przemiana Moia Naymilsza Corko; po kilku dni żywota tego śmiertelnego, które nam zostają, nastąpi niekończona wieczność, mniey nam na tym, abyśmy tu mieli wygody abo niewygody, byleśmy szczęśliwymi byli przez wszystkie wieczność. Niech ta wieczność święta będzie pociechą twoją, y to, żeś iest Chrześcianką, Corką JĘ-ZUSA Chrystusa, odrodzoną we krwi jego; gdyż na tym samym zawisła chwała nasza, iż Zbawiciel umarł za nas. Na koniec lubo odieżdżam (według podobieństwa) bez żadney nadziei żebym się z tobą kiedykolwiek widzieć miał na ziemi, iednak miłość którą mi Bog dał ku duszy twojej, umniejszeniu żadnemu podlegać nie będzie, ale zostawać będzie mocną, stałą, y nieporuszoną; y nigdyż zyczyć nie przestanę, abys żyła światobliwie tu na tym świecie, y szczęśliwie na drugim. Tym czasem poki się nie obaczemy, za łaską miłosierdzia Boskiego, będę Moia Naymilsza Corko. Twoim nayniższym Sługą.

Franciszek Biskup Genew.

w Paryżu 4. Septembris. 1619.

## L I S T II.

Do iedney Pani zameżney.

*Dać iey rozne przestrogi duchowne strony defektow które się trafiaią w życiu naszym, w modlitwie, y pragnieniu doskonałości.*

List twoy, Moia Naymilsza Corko, dwudziestego Stycznia do mnie pisany wielkie mi dał ukontentowanie, albowiem w pośród nędzy twojej którą mi opisuiesz, zda mi się iż widzę postę-

postępek y nie iaki pożytek któryś uczyniła w żywocie duchownym. Przykroćszyn będę w odpisowaniu na list twój niżbym sobie życzył, gdyż maiey nam czasu, a więcej trudności niżelim rozumiał. Powi m jednak dosyć na ten raz, oczekiwaiac infzey okazji, przez którą będę mógł obfzerniey pisać. Mowisz tedy że się tym bardzo trapiśz, iż ci się widzi, że minie dosyć doskonale otwierasz sumnienie twoie; na co odpowiadam, że lubo sprawy twoie, które w niebytności maiey czynisz, nie są mi wiadome, odyż nie iestem Prorokiem; rozumiem jednak, że za tak krotki czas przez którym cię widział, y z toba rozmawiał nie podobna abym mógł lepiej poznać inklin cye twoiey. Uczemu się ściagaia, iakom pomał, takiz mi się widzi, że mało iest sumnienia twoego skrytości, którychbym snadno przeniknąć nie miał, y byleś mi tylko trochę uchyliła drzwi umysłu twego, zda mi się że w żytko w nim dostatecznie widzę; a to iest rzecz wielce tobie pożyteczna, ponieważ mię chcesz użyć do zbawienia twego. Ukarzaśz się że wiele nie doskonałości y defektow się trafia w żywocie twoim przeciw pragnieniu (które masz) doskonałości y czystey miłości Boskiej; odpowiadam, że nie podobna abyśmy się cale opuścić mieli, poki tu na tey niskości zostaiemy. Trzeba abyśmy zawżze nosili samych siebie, poki nas Bóg nie ponieśie do Nieba; a poki się nosić będziemy, nosić będziemy to, co się niczego dobrego nie stoi. Trzeba tedy mieć ścierpliwość, y nie rozumieć abyśmy się mieli wyleczyć za jeden dzień z tak wielu złych nałogow, którychśmy nabyli przez niepilność, którąśmy mieli w staraniu się o zdrowie nasze duchowne. Uzdrowił Bóg w prawdzie niektórych nagle, nie zostawiając im żadnego znaku przeszłych choroby, iako to Magdalene, która w jednym momencie z iednego wody smrodliwej stoku, w źródło wody doskonałości przemieniona była, y od tego momentu więcej zmaczona nie była. Ale tenże Bóg zostawił w niektórych z ukochanych uczniow Twoich wiele znakow ich złych skłonności, przez nieiaki czas po ich nawroceniu, a to wszystko dla ich większego pożytku; świadkiem tego Piotr Święty, który od pierwszego powołania swego wiele razy wpadał w niedoskonałości, aż wostatku raz cale y niefortunnie upadł przez zaprzenie się Pana. Salomon mowi iż bestyą iest wielce bezrozumną służebnica, która nagle

panią



Panią zostaje. W wiel imby była niebespieczeństwie dusza, która długo dużyła passyom y afektom swoim, aby się w pychey y próżność nie podniosła, gdyby w iednym momencie stała się doskonale panią ich. Trzeba abyśmy powoli tego panowania dostąpili, dla którego Święci y Święte po kilkadziesiąt lat pracowali. Miey proszę cierpliwość ze wszystkiemi, ale nayspierwey z sobą samą. Piszesz mi że nic nie czynisz na modlitwie; ale cożbyś chciała więcej czynić nad to, co czynisz kiedy stawiasz y reprezentujesz Bogu nicozemność y nędzę swoją? naysięknieysza to jest oracya, którą do nas żebracy mają, kiedy nam wrzody y niedostatek swoy pokazują. Ale pod czas (iako mi namieniał) y z tego wszystkiego nic nie czynisz tylko stoisz iako iedna statua. Czegoż tedy więcej chcesz, abo to nie dosyć? W pałacach Xiążęcych, y Krolewskich stawiają statuy, ktore na nic inszego nie służą, tylko dla uweselenia oka Pańskiego. Kontentuyże się tedy na tym, stać w obecności Boskiej, ożywi on sam tę statue, gdy mu się będzie podobało. Drzewa owocu nie wydają tylko w przytomności słoneczney, iedne przedzey, drugie poźniej; iedne co rok, drugie co trzy lata, a nie zawsze iednakowo. Szczęśliwymi jesteśmy, że możemy zostawać przed obecnością Bożą; kontentuymy się tym, że nam pozwoli przynosić owoc nasz, lubo prętko, lubo pozno; abo codziennie abo czasem według upodobania swego, ktoremu się całe poddać mamy. To słowo podziwienia jest godne ktore mi piszesz, niech mię Bog do takiej użycie przyprawy iakiey chce, wszystko mi iednakowo, bylebym mu służyła. Ale uważ go dobrze w umyśle twoim, pozuy go dobrze, niech się rozplynie w ustach twoich, a nie całkiem go połykay. Matka Teresa, którą tak bardzo kochasz (z czego się wielce cieszę) mowi na którymś miejscu, iż podobne słowa częstokroć mawiamy ze zwyczajem, y z niejakiey lekkiey imaginacyi; y widzi się nam iakobyśmy ich z głębokości duszy naszej mowili, lubo w samey rzeczy nie tak jest, iako tego w samym uczynku doznawamy. Mowisz tedy, że do iakiey cię Bog użycie przyprawy, zec to wszystko zarówno: nie, jeżeli tak jest, wszak wiesz do iakiego cię użył stanu, y kondycyi; powiedzże mi teraz, czylić to zarówno? Dobrzeć wiadomo, że chce abyś wypłaciła ten dług codzienny, o którym mi piszesz, a prze-

cięć to widzę nie zarowno. Omoy Boże! toć miłość własna subteinie się wmyka między afekty nasze, by się nayducho-wnieysze zdały. To słowo iest naywiększe. Trzeba uważać czego Bog chce po nás; a poznawszy, trzeba usiłować wykonać to z weselem, abo przynamnię odważnie. Lecz y na tym nie dosyć; ale trzeba ieszcze kochać tę wolą Boską y powinność która z nią idzie, by też nam przyszło święte. paść przez cały żywot, y naypodleyfze rzeczy robić na świecie. Gdyż do iakiey nas przyprawy Bog użyie, wszystko nam ma bydź zarowno; ten iest cel doskonałości do którego wszyscy zmierzać mamy, y kto bliżey do niego przystąpi, ten zakład odniesie. Ale odważnie proszę przyzwyczaj po trosze wolą twoię, aby się za Boską udawała, gdzieś cię kolwiek poprowadzi, niech się twoja tym pobudzi gdy tey własne sumnienie rzecze, Bog tego chce, a powoli te potężne trudności które czuiesz, osłabiają, y w krotce ustają cale; ale osobliwie zwyciężać się masz abyś wewnętrznych trudności powierzchownie nie pokazywała, abo przynamnię łagodniey ie oświadczała. Między tymi którzy się gniewem abo nie ukontentowaniem unoszą, są tacy, którzy ciężkość swoją temi tylko słowy oświadczaia: Moy Boże coż to będzie? Drudzy zaś cięższe mowią słowa, y nie samy tylko oświadczaia nieukontentowanie, ale też nie iaką hardość y gniew. Chcę rzec, iż trzeba powoli uskromić tego oświadczenia, codziennie go umnieyszaiać. Co do tego pragnienia które masz widzieć twoich postępuiać w służbie Boskiej, y pragnieniu doskonałości; chwale to nieskończonym sposobem; y iako tego życzysz, przyłącz liche modlitwy moje do prosby którą w tey mierze czynisz do Boga. Ale wtym prawdę wyznać muszę, iż ustawicznie się obawiam, aby do tego pragnienia które nie iest koniecznie potrzebne zbawieniu y doskonałości naszej, nie przymieszało się poduszczenie miłości własney, y woli; naprzykład abyśmy się nie bawili tym sposobem około tego pragnienia, które nam nie iest potrzebne, żebyśmy nie zostawili mieysca temu, które nam iest potrzebne y pożyteczne do pokory, rezygnacyi, łaskawości serca y tym podobnych; albo żebyśmy w tych pragnieniach tak wielkiey nie zazywali gorliwości, ktoraby nam niespokojność y skwapliwość przynieść miała, y na koniec żebyśmy ich niepodda-

wali



wali tak doskonale woli Boskiey iakoby potrzeba. Podobnych rzeczy w tych pragnieniach się obawiam, dla tego proszę, żebyś się ich chroniła. Iako także, abyś to pragnienie łagodnie y uprzejmie do skutku przywodziła, to jest, nie naprzykrzając się tym, którym chcesz, tę perładować doskonałość, nawet im nie oświadczając pragnienia twego. Albowiem wierz mi, iż miało postąpienia w tej sprawie w zadby się ustąpiło. Trzeba tedy tak przykładem iako y słowy posiewać mile, przez co możesz ie przywieść do wykonania zamyśłu twego; y nie pokazując tego, że ich chcesz nauczyć, abo Bogu przyłkać, podając im z lekka święte myśli y natchnienia. A tym sposobem więcej dokrzesz, aniżeli iuszym, zwłaszcza gdy do tego przyłączysz modlitwę.

## L I S T LII.

Do iedney Pani zameżney

*Nepomina ia do zazywania wierności przeciwko Bogu, y pokory; y wstrzymania się przez trochę czasu od częstey komunii.*

O Dpisuję na dwa listy twoie, Moia Naymilsza Córko, po-  
przysięgając cię naprzód, abyś więcej nie nazywała uprzy-  
krzeniem moim odbieranie listow twoich, które w prawdzie jest  
mi zawsze wielce przyjemne. Widzę dobrze w pierwszym, ser-  
ce twoie p łne zawsze dobrego y świętobliwego pragnienia,  
gdyż jest samo przyrodzenia dobrego. Ale mówisz mi że się  
nie poprawujesz dostatecznie z niedoskonałości twoich. Wiesz  
dobrze że ci to często mówił, iż masz mieć zarowną skłon-  
ność do cwiczenia się w wierności przeciwko Bogu, y w poko-  
rze; w wierności, dla odnowienia przedsięwzięcia twego do flu-  
zenia dobroci iego, tyle razy ile go przełamiesz, y straż ma-  
jąc nad sobą abyś go nie przełamała. W pokorze zaś, gdyć się  
trafi zgwałcić go, abyś uznała pokłóść y nikczemność twoją.  
Ale zaprawdę koniecznie trzeba pilne mieć staranie o sercu  
twoim, dla oczyszczenia go, y umocnienia, według wielkość  
natchnienia które masz. Nie przeczę temu żebyś się na nie iaki  
czas wstrzymała od komunii, ponieważż takie jest zdanie Spo-  
wie-



wiednika twego; a to żeby obaczyć, iezeli pragnienie do powro-  
cenia się do częstej komunii nie pobudzi cię do pilniejszey  
straży nad sobą, y do większey poprawy. Dobra rzecz iest a-  
byś zawsze z pokorą się poddawała zdaniu Spowiednika twego;  
ktory widzi ierażniejszy dyspozycją duszy twoiey, ktorey  
lubo dochodzę dobrze z listu twego, iednak nie może mi być tak  
wiadoma; iako temu, ktoremu z niey rachunek oddaiesz. Chcę  
iednak rzec, że choć się oddalisz od komunii świętey; nie za-  
niechasz dla tego uczęszczać do spowiedzi gdyż od tey aby cię  
oddalić, słuszności żadney bydz nie może; y owszem pozyte-  
czną będzie do zatrzymania ducha twego w poddaństwie, kto-  
rego z przyrodzenia swego nie kocha; także dla upokorzenia go,  
y dania mu sposobu do lepszego rozeznania występku swoich.  
Idę teraz do Lugdunu, dla ukontentowania Arcybiskupa tam-  
tecznego ktory koniecznie chciał ziechać do mnie, gdybym się  
był nie rezolwował iachać do niego, iakoż słuszną żebym go w  
tey okazyi uprzedził. Ta droga przez dwie niedzieli trwać be-  
dzie, mniey abo więcej, po ktorey drugą mam wolą odprawić  
do Siable, abym z obudwu powrocił 10. Septembris: przejadę  
iednak tedy, y iezli będzie można napiszę do ciebie. Wynieś  
umysł twoy do Boga. Czytaj iak nayeściej możesz, ale tro-  
chę na raz, y z nabożeństwem. Kochay zawsze duszę moję, kto-  
ra zawsze doskonale kocha twoię. Pozdrow powtornie Małżon-  
ka twego odemnie, a upewniy go żem iest sługa iego. Odpisu-  
ję na osobney karcie, (do tey przyłączoney) strony tey Pani  
Wdowy, o ktoreyś do mnie pisała, aby iezeli chcesz mogłaś  
respons moy pokazać. Iestem nie odmiennie Moia Naymilsza  
Corko cale twoim nayniższym Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T. LIII.

Do iedney Wdowy.

*Naucza ją modlitwy.*

**M**Oia Naymilsza Corko, Sposob modlitwy twoiey iest bardzo  
dobry: bądź tylko wierna zostawać przy Bogu w tey miłej,  
spokoyney attencyi serca, y usypianiu na rękach Opatrzności  
iego

iego; y miłym na woli iego świętey przeżtaniu, gdyż mu to  
wzysko jest przyjemno. Strzeż się gwałtowney aplikacyi ro-  
zumu, ponieważ ci szkodzi, nie tylko w czym inszym, ale też y  
w samey modlitwie; a zabawiaj się około kochanego twego ob-  
iektum, afektami a to po prostu, y iak nayspokojniey mozesz  
Nie podobną aby rozum nie miał się czasem wzbilić do applka-  
cyi, lecz nie trzebą się bawic na uśilnym iego pilnowaniu gdyż  
by, to było roztargnieniem iednym, ale dosyć na tym abyś po-  
strzegłszy się, powracała po prostu do aktów z woli pochodzą-  
cych. Trzymać się w obecności Boskiej, a stawiać się w obe-  
cności Boskiej, są to według zdania mego dwie rzeczy,  
gdyż dla stawienia się; potrzeba duszę swoię odwrócić  
od wszelkiego inszego obiektum, y aplikować ją sku-  
tecznie do tey obecności, tak iako w Książce opisuję;  
ale stawiwszy się już, zostawać tam zawsze trzeba, poki  
rozumem albo wolą odprawiają się akty do Boga, lubo patrzaiąc  
na niego, lubo zapatrzaąc się na co inszego dla miłości iego;  
abo na nic nie patrzaiąc, ale mówiąc do niego; abo ieszcze  
ani nie patrząc, ani nie mówiąc do niego, ale tylko po pro-  
stu zostając tam kędy nas postawił, iako statwę w domku swo-  
im. A gdy do tego prostego zostawania przystąpi iaki senty-  
ment że iesteśmy Bożymi, iż on jest naszym wszystkim, mamy  
wielce za tę łaskę dobroci iego dziękować. Gdyby statua  
(ktoraby w domku iakim postawiono w pośrodek sali iedney)  
mówić mogła y gdyby iey zpytano, na coś tu jest? bo mię tu  
(rzekłaby) snyderz Pan moy? postawił. Czemuż się nie ru-  
chasz; bo on chce abym tak nieruchomą zostawała. Na coż  
się przydasz? coż ci z tego za pożytek, tak zostawać? nie dla  
moiey własney usługi tu iestem, ale dla usługi y wypełnienia  
woli Panamego. Ale go nie widzisz? Nie widzę (rzekłaby)  
ale on mię widzi, y uciechę swoię ma z tego, że zostaie tam  
kędy mię postawił. Czy nie chciałabyś mieć w sobie cokol-  
wiek ruchowości, ażebyś do niego przystąpić mogła? nie, chy-  
ba żeby mi sam rozkazał. Nie pragniesz że tedy niczego? nie,  
gdyż iestem tam gdzie mię Pan moy postawił, y upodobanie  
iego jest iedynym ukontentowaniem istności moiey. O moy  
Boże! Moia Naymilsza Corko, iako ta modlitwa jest dobra,  
y iak to jest dobry sposób do trzymania się w obecności

Bo-



Boskiey, gdy się trzymamy woli y upodobania iego. Widzi mi się że Magdalena była jedną statucę w domku, kiedy nie mówiąc, nie ruchając się, y może być nie patrząc na Zbawiciela, słuchała co mówił, siedząc u nog iego. Gdy mówił, na ten czas go słuchała; kiedy zaś przestawał mówić, ona też przestawała słuchać, a pod ten czas zawsze tam zostawała. Dziecię malenkie zostające na łonie śpiacey matki swojej, jest wprowadzić na swoim dobrym y pożądanym miejscu, lubo do niego nie mówi ani o nim do niej. May Boze! Moja Naymilsza Corko, iako rad o tych rzeczach mówię z tobą; iako szczęśliwymi jesteśmy, kiedy chcemy, miłować Zbawiciela naszego, miłujemy go tedy Moja Corko. Nie roztrząsamy narzbyt tego co czynimy dla miłości iego, bylesmy wiedzieli iż niechcemy nigdy nie czynić tylko dla miłości iego. Ja rozumiem że zatrzymamy się w obecności Boskiey nawet y śpiąc, gdyż zasypiamy w oczach iego, według upodobania y woli iego; y że on nas kładzie na łóżko iako statucę w domek; gdy zaś się ockniemy, znajdujemy go podie siebie, z kąd się nie ruszył, ani my także, tak tedy zostawaliśmy w obecności iego lubo oczy zamknięte mając. Przypomnij mi; dobra noc Moja Naymilsza Siostrę. Corko Moja; bądźiesz nieważ odemnie wiadomość iak nayeżytniej będę mógł. Wierzay że naypierwsze słowo ktorem ci napisał, jest prawdziwe, iż Bog dał mię tobie, y co dzień większe tego w duszy mojej doznawam dowody. Niech ten Bog naywyższy będzie na wieki naszym wszystkim. Pozdrawiam moją kochaną Coreczkę, Siostrę moją, y wszystkie Dom twój. Bądź stateczna, Moja Naymilsza Corko, a niepowatpiway; Bog nas trzyma ręką swoją, y nigdy nas nieopusci. Niech mu bądźcie chwala na wieki wieków, Amen.

16. Ianuarij. 1616.

Niech żyje JEZUS y Nayświętsza Matka iego, Amen.  
y niech będzie uwielbiony Iozef S. Bog niech cię błogosławi ryśnacznemi błogosławieństwami.

LIST



## L I S T L I V.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Jako najszybsza Komunia jest iedną tabliczką serdeczną:  
y ze potrzebą mieć cierpliwość gdy jesteśmy opuszczeni  
od Boga.*

Jegomość Xiądz Miśiel nad zwyczaj pospiesza, ażebyś mogła wziąć tabliczki swoje przynamniey na godzinę przed obiadem. Ale Moia Naymilsza Corko, te obiedwie, które weźmiesz, są tabliczki serdeczne, zwłaszcza pierwszą zrobioną z nayprzednieyszego proszku, który kiedy znaleźć się mógł na świecie. Tak Moia Naymilsza Corko: gdyż Zbawiciel nasz przyjął prawdziwe ciało nasze, które szczyrym jest prochem, ale w nim jest tak zacnym, czystym, Świętym, iż niebiosy y słońce nie są tylko kurzawą, w porównaniu z tym proszkiem Najszytszym, który się zawiera w Przenajszytszey Komunii, y z którego ta tabliczka jest zrobiona, abyśmy iey tym snadniey zażywać mogli, lubo jest Boskim y niedostępnym stołem, który Cherubimowie y Serafinowie adorują, y z którego pożywają przez rzeczywistą kontemplacją, iako my go pożywamy przez rzeczywistą komunią. O Boże! iakie to szczęście iż miłość nasza oczekiwając istotnego ziednoczenia które z Panem y Zbawicielem naszym mieć będziemy w Niebie, tu się z nim iednoczy przedziwnym sposobem w tey Tajemnicy. Moia Naymilsza Corko, trzymaj ducha twego w pokoju; nie uważaj z kąd choroba iego pochodzi; ani się bynamniey turbuj o uleczenie iey, ale ile można odwodź go od tego, aby się nie oglądał na się. Wielki Antoni Święty, którego przyczyna dnia dzisieyszego wylewa się na nas, sprawi, że dnia iutrzeyszego za łaską dobroci Boskiej wstanieś wszyscy męstwem uzbroiona. Wielka to jest sercu pociecha imaginować sobie tego Świętego między Pułkownikami, dobywającego z głębokości rozumu swojego wiele sentencyi poważnych y świętych, ogłaszającego je z uczciwością nieporównaną iako wyroki Niebieskie? ale między innymi, widzi mi się iż mowi do duszy naszej, co mawiał między uczniami swemi, słowa z Ewangelii wzięte: Nie troszcz się o

dusze

duszę twoją, albo dla duszy twojej. Nie, Moja Naymilsza Corko; zostay w pokoju, bo Bog któremu przynależy, ulży iey. Przy tym iednak Moja Ukochana Corko, nie zanęcham w głębokości umysłu moiego świętey zabierać nadzieie, że Bog sprobowałszy nas przez te malenkie opuszczenia, y umartwienia wewnętrzne, ożywi nas pociechami swemi Nayświętszemi. Nie poniża nas ten nayłodszy Miłośnik dusz naszych, tylko żeby nas wywyższył; ukrywa się y przez kraty zagłada, postawie naszey się przypatrując, „Ah! Panie Zbawicielu mój, zdami się iż widzę jasność dobrotliwego oka twego, które nam powróć promieni twoich obiecuje, aby nam w ziemi naszey piękną wiosnę przywrócił. Ah! Moja Naymilsza Corko ciężsześmy już przeszli, czemuż tyle serca mieć nie mamy, abyśmy y tę trudność zwyciężyli? Bądź pewną Moja Corko, że proszę za cię Pana Boga ze wszystkiego serca mego, gdyż dusza moja z twoją jest ziednoczona, y kocham cię iako własną duszę moją, tak iako jest rzeczono o Ionaście y Dawidzie. Bog niech będzie na wieki miłości w temu sercu cale poświęconemu, oddanemu y ofiarowanemu miłości Niebieskiej. Dobra noc, Moja iedyńnie ukochana Corko, trzymay mocno w rękach twoich JEZUSA Ukrzyżowanego, gdyż go trzymała Oblubienica iako równiankę miły, to jest gorzkości; lecz Moja Naymilsza Corko, nie on nam jest gorzki, ale tylko dopuszcza abyśmy sami sobie gorzkiemi byli. Oto iednak (mówi Ezechjasz) między pracami gorzka gorzkość moja jest w pokoju. Bog wszelkiej słodyczy niech raczy osłodzić serce twoje, abo przynamnię sprawić, aby gorzkość twoja była w pokoju. Ta pobożna Załonnica życzy sobie otworzyć ci serce swoje, tylko nie wiem iako sobie ma postąpić, trzeba iey tedy będzie dopomóc; y możesz iey powiedzieć, że ci to mówi. Niech będzie Bog pochwalony, Amen. 1612.

## L I S T LV.

Do iedney Pani. *Iż trzeba korespondować natchnieniu Bożkiemu.*

**P**oznaię moja naymilsza Corko, że nie jestem kontent y z tego,

tego, zem się z tobą przez tak krotki tylko czas widział; ale z tego wielce, zem cie tak dobrze widział: ponieważ widziałem ukochane serce twoie, a w porzód serca twego, Ulubionego Odkupiciela naszego, który w nim wzniecił ogień najswiętszey miłości Niebieskiej. O moy Boże! moja Naymilsza Corko, iakżeś jest obowiązana tey przedwieczney miłości, która jest pełna dobroci y łaskawości przeciwko tobie, y która iako dobrodliwy Ociec ma pilne staranie ustawicznym natchnieniem swoim wzbudzać w tobie pragnienie abyś była cale iego; Iakżebyś mogła kiedy odrzucić to Oycowskie natchnienie y przełamać święte postanowienie, które z tobą uczynił, przez które daie się cale tobie, byles też ty była cale iego. Bądźmyż tedy od tąd iego, Moia Naymilsza Corko, bez wżelkiej excepcyi y kondycyi zadney. Jest to wielkie y nieprzełamane pragnienie, które mam względem ciebie y siebie samego: które będąc wykonane będzie nam wielką pociechą przy rozstaniu się z tym światem. Przyśtaię na to, Moia Naymilsza Corko, ponieważ tego pragniesz, abyś do Przenajświętszey Komunii przystępowała co tydzień, pewien będąc, iż im częściej przybliżyć się będziesz do Zbawiciela naszego, tym większą mu miłość y wierność w służbie iego pokażesz, że w dzień Komunii strzedz się będziesz, abyś nie dała okazać tym, z którymi przedstawać będziesz, do mniemania iż nie dosyć sobie poważasz szczęście swoje, z przypinowania zbawienia twego. Posyłam ci Izę iedną z Wandonu to jest kroplę wody w ktorey wmocona była szaszeczka, w ktorey jest (iako tego dochodza z tradycyi dawnych Obywatelów Wandonskich) trochę ziemi tey, na którą padały Izy Chrystusowe, kiedy w śmiertelnym życiu swoim, y ciężkościach adorował Oycę swego Przedwiecznego, y modlił się za odpuszczenie grzechów naszych. Powiadaia to, y tak twierdzą w Dycezyi Aureliańskiej, z kąd mi ia posłała Siostra Claudya Agnieszka, która jest Przełożoną Klaszternu Nawiedzenia, Ale iakżekolwiek choway proszę reprezentacya też, iako iedne pamiątkę tych, które wysłał Zbawiciel nasz, abć przypominała powinność którą masz ku miłości tey z ktorey ta dobroć nieskończona płakała za nas; y być skutecznym powodem, abyś nigdy nie obrażała tey przedziwney y ukochaney dobroci.

7. Junij 1622.

Co

LIST



## L I S T LVI.

Do pewnych Ołoh Dyecyzji swojej.  
*Naucza ich Ceremonii w administrowaniu  
 Sakramentow SS. Eucharystyi, y Matrzeństwa.*

**D**owiedziawszy się, że nieiaką bierzećcie z tąd okazyą do pogorszenia, że wam po Komunii Świętey w szklanym naczyniu podają ablucyą; y ze Oblubieńca, y Oblubienicę do ślubu przed Ołtarz prowadzą; umyśliłem do was te dwa napisać słowka, upominając, abyście sobie przez to nie czynili tak wielkiey krzywdy, rozumiejąc, że to co Kościół S. Matka nasza postanawia, może być złe y niepozyteczne. Rozkazuje tedy aby świeccy ludzie przyjmowali: Komunią S. tylko pod osobami chleba, pod którą stają się jednak doskonałymi uczestnikami Ciała y Krwie Pana naszego tak iakoby go y pod osobą wiina przyjmowali, ponieważ tenże Zbawiciel powiedział: Kto mię pożywa żyć będzie dla mnie; y kto pożywa chlebą tego, żyć będzie na wieki. A tak, to co podają ludowi po Komunii Świętey, nie jest to Krew Zbawiciela, ale tylko wino które się daje dla popłokania ust, y dostatecznego przeżyczenia przeydroższego Ciała y Krwie już przyiętey, w przesaświętszey Komunii, dla tego ta ablucya nie ma być dawana w Kielichu, ale w innym naczyniu, albo szklanym, albo jakim innym. Co jeżeli przed tym inaczej było, pochodziło to z błędu nieiako go, y niedbalstwa Przełożonych Kościoła ych, y było przeciw woli Kościoła samego. Co zaś względem Matrzeństwa nie słuszną jest aby gdzie indziej, a nie przed Ołtarzem stanowione było, ponieważ to jest Sakrament wielki; y że ci co go przyjmują, nie są odłączeni od Kościoła Świętego, iako dzieci które do Chrztu przynoszą; ale są już ochrzczeni a zatem wprowadzeni do Kościoła y Ołtarza Świętego. Poddajcie się tedy, Przyjaciele, y Bracia moi, iako dobre owieczki, tym którzy pod moją y Stolicę Świętą Apostolską władzą, są wam dani za Pasterzów; a Bog was błogosławić będzie, o co go proszę, będąc ze wszystkiego serca mego. Wasz najwyższyszy y cale oddany w Chrystusie.

Franciszek Biskup Genew.

LIST

## L I S T LVII.

Do jedney Xieni.

*O wyrzeczeniu się wszelkiej własności, o Spowiednikach, y Spowiedziach nadzwyczajnych; y o rozmowach Duchownych.*

Nie rozumiey nigdy Moia Naymilsza Siostró, abym cię mógł zapomnieć, y potrzeb doczesnych Klasztoru twoiego, którem ieszcze zaprawdę większe zażądał, aniżeli mi powiedziano. Tylko widzę że nam trzeba będzie poczekać, aż ten postrach powietrza ustatnie, żebyśmy pożyteczniey iasłmuzny zebrać mogli, a ia tym czasem o przywileie potrzebne starać się będę. W ostatku, serce moje, wielki ku świętobliwości Zgromadzenia twego powziąwszy afekt ( lubom go nie widział tylko przejeżdżając, y raczej tylko na nie weyrzał, a nie żebym mu się miał przypatrzyć ) nie dopuścza mi z tąd wyiachać, abym cię nie miał napomnieć w Chrystusie, żebyś statecznie do skutku przywodziła natchnienie któreś Bog dał, prowadząc do co raz większey doskonałości to pobożne Zgromadzenie, przez szczere y proste oddalenie się od wszelkiej własności? przez ćwiczenie się w Medytacyi, y przez gorące uczęszczanie do Sakramentów Świętych. Nie powarpiway Moia Naymilsza Siostró, abyć Ociec Garinus nie miał dopomóc, ieżeli mu szczerze y z pokorą przełożysz słuszne zamysły twoie, gdyż iest to Doktor wysokiego rozsądku, y wielkiey exp. ryencyi, wielce żarliwy ustaw Kościelnych, y Świętego Koncylium Trydentskiego, tak iako wszyscy godni ludzie bydź powinni. Możesz mu tedy z ufnością powiedzieć żeś mi namieniła cokolwiek o sprawach swoich, bo wiem dobrze, że tego za złe mieć nie będzie, będąc tak iako iest jednym z najlepszych przyiaćioł moich, y który wie dobrze, że nie mam zwyczaju pślowac rzeczy, ani sobie zwierżchności iakiey przywłaszczać, ale że iestem człowiekiem który nic nie miałam. Możesz mu ieszcze powiedzieć wszystko cóm ci mówił co zehyć przywieść na pamięć, zechce teraz powtorzyć. Napřed, że wyrzeczenie się wszelkiej własności y ściśła wszystkich rzeczy społeczność, iest punktem wielkiey doskonałości, y ktorey ży-

czyć trzeba wszystkim Klasztorom, y która ma być zachowa-  
na tam kędy Przełożeni tego chcą; bo lubo Zakonnice które  
iey nie mają w używaniu w Klasztorach swoich; nie ponie-  
chylają dla tego być Świerem, (w czym zwyczaj dnie im  
wolność, iednakże w wielkim są niebezpieczeństwie, utracenia  
tey świątobliwości, gdy się zprzeciwiają wprowadzeniu Świę-  
tey Obserwacyi tak miśey, y wielce zaleconey przez Oycę  
S. Franciszka, y Markę Świętą Klarę; y która czyni Zakony  
bogate przy ich uboſtwie, y doskonałe ubogie, przy ich boga-  
ctwach. *Twoie y moje*, te dwa słowa (iako mówi święci) ru-  
nują miłość; y na nic się nie przyda mówić, nasze Welum,  
nasz Habit &c. jeżeli w samey rzeczy używanie ich nie iest  
pospolite wszystkim Siostrom: albowiem słowa nic nie są same  
w sobie, jeżeli skutek do nich się nie przyłączy, iakoż może  
się nazwać ta rzecz pospolitą, ktorey nikt nie używa tylko ja?  
Widziałem w Klasztorze iednym, w którym była iedna z kre-  
wnych moich bardzo bliskich, iż wszystka trudność tego arty-  
kułu pochodziła z pieśzcoty niektórych Siostr względem chust  
białych, y dziwowałem się, że w tey okazyi nie kontentują się  
praniem Corki tego, który całował z wielkim afektem trę-  
dowatych, y tey która całowała nogi Siostr powracających do  
Klasztoru. Zaprawdę ten który tak iest pieśczoney w używa-  
niu chust y prześcieradła przepranego, dla tego, że przed pra-  
niem zażywał go Brat iego Chrześcianin, niewiem iako śmie  
rzec, iż kocha bliźniego swego iako siebie samego: y musi być,  
że wielka się w nim znajduje miłość własna, która go wiedzie  
do poczytania się za ochędźniejszy nad inszych. Spōsob  
złożenia wszystkiego w pospolitost, iest to bardzo łatwy, kie-  
dy wszystko iest pospołu w łkryni, abo w izbie na to destyno-  
waney, y że iedna rozdaie wszystkim według potrzeby, bez za-  
dney różności, nie mając względu tylko na samą potrzebę,  
y wolą Przełożoney. W niektórych Kongregacyach odmie-  
niają, nawet paćlorki, y wszystkie drobiazgi do nabożeństwa  
służące na początku roku, iako który przypadnie. Co się tynie  
mollitwy y uczęszczania do Sakramentow trudności, żadney  
widzi mi się w tym nie masz, chyba w ostatnim, żeby pozys-  
kać Oycę Spowiednika, aby nie przykrzył sobie w słuchaniu  
Siostr Spowiedzi, gdy go o to Przełożona prosić będzie. Ale

iest



jest jeden punkt wielce potrzebny o którym ci namienił, iż dla dobra Zgromadzenia twego powinnaś upraszać Przełożonych swoich, a tegoć dobrym sumieniem odmówić nie mogą, żeby dwa albo trzy razy dawali Spowiednikow nadzwyczajnych (według rozkazania S. Concylium Trydenskiego) którzyby słuchali wszystkich Siostr Spowiedzi. Kongregacy zaś Kardynałów deklarowała, że gdy Przełożeni są niedbali w wykonaniu tego, Biskupi samito czynić mają; nawet y częściej przez rok, jeżeli tego jest potrzeba. Potrzeba zaś jest na ten czas, gdy Przełożona widzi Siostry wielce poturbowane, y trudność mające spowiadać się przed Spowiednikiem zwyczajnym, byle to nie zawsze było, ale tylko czasem, y żeby tey wolności dobrze zażywano. Ale co do tego ostatniego punktu, zda się iż niepotrzebna rzecz jest prosić o to, ponieważ rozkazanie Concylium dostateczne jest do ukontentowania w tym Kongregacyi waszey; I żadnym sposobem przyjmować nie trzeba przeciwnych temu przyczyn przywodzenia, gdyż nie się nie dzieje na tym świecie, czemu by się rozumy przyćmiwszy nie zaprzęciwały; y we wszystkich rzeczach by też najlepszych zawsze się przeciwność iaka znajdzie, kiedy ich kto chce rozstrząsać. Trzeba się na tym zastanowić co Bóg rozkazuje, Kościół jego, y czego Święci y Święte uczą; ani tego mówić trzeba że Zakon wasz wolny jest od ustaw S. Concylium, gdyż prócz tego że Concylium jest nad wszystkie Zakony, jeżeli jest który, co powinien oddawać posłuszeństwo Concylium y Kościołowi Rzymskiemu, tedy wasz, ponieważ Ociec S. Franciszek tak go często przykazywał. Ale mówią, iż trafić się może, że która wiedząc iż będzie mogła mieć nadzwyczajnego Spowiednika, chować będzie grzechy swoje aż do przysścia jego, czego by nie czyniła gdyby tey nadziei nie miała. Prawda iżby się to trafić mogło, ale też y to prawda, iż ta któraby była tak nieszczęśliwa, tak źle Spowiedzi y niegodnie odprawowała Komunie, oczekiwając nadzwyczajney, wieleby ich odprawiła świętokradzkich, oczekiwając odmiany Spowiednika, albo przyjazdu Przełożonego. Krotko mówiąc, ten zły zwyczaj nie równa się zgubie tak wielu tysięcy dusz, która pochodzi z przymuszenia, żeby się tylko przed jednym zawsze Spowiedniem spowiadały; iako doświadczenie samo to pokazuje.

zuie. A w oś atku iestto nieznosna prezumpcy (w kimże-  
kolwiek znaleźć się może) myśleć, iż l-piey pomyślą potrzeby  
Duchowne Chrześcian, y poczytać się za mędrszych nad amo  
Concyljum. Trzeba tedy mocno tego się trzymać punktu, y  
nie uwodzić się za konfyderacyami umysłu ludzkiego. Mowię  
ieszcze iz rozmowy Duchowne, o ktorychem ci także wspo-  
mniał, są bardzo pożyteczne, byle były należyćie odprawowane;  
gdyż naprzod iako rozumiem, nikt ich zakazać wam nie może;  
albowiem ilem wyrozumić mógł z Reguły S. Franciszka,  
y S. Klary, nie masz nic coby ich bronić mogło; to tylk  
iest tam, że złego używania zabraniają. Ja zaś ci powiem  
iako ich używają u Zakonnice S. Terezy, które według zdania  
mego są naysćisleyfze; Ta też która życzy sobie w pewney  
rzeczy rozmówić się z osobą iaką, opowie to Przełożoney;  
Przełożona zaś uważa, iezeli ten o ktorego proszą iest do-  
brych przymiotow, y sposobny do dania Duchowney pociechy;  
co iezeli tak iest, zaprasza go; a gdy przydzie, poprowadzi tę  
która rozmawiać chce do kraty, (a ta iest zaślioniona;) poty n  
pozwala wolności wszelkiej do tey rozmowy, y ustępują wszy-  
scy na mieysce takie, z kąd slyszec nie mogą co mowi ta,  
która rozmawia, byle ią tylko widzieć možono. Iezeli widzą,  
że która nazbyt często rozmawiać chce z iedną osobą, po trze-  
cim razie odmawiają iey tego, chyba że wielkie widzą pod-  
bieństwo znacznego pożytku, y że osoby są wolne od podeyrze-  
nia wszelkiego, podeszłe w leciech, y dobrze w cnotach wy-  
ćwiczone. Pewien iestem żeś czytała co o tym pisze S. Mat-  
ka Teresa; dla tego dosyć będzie na tym do odpowiedzenia  
na wszystkie trudności ktoreby zarzućć možono. Nigdy to  
nie była intencya Świętych oddalać dusze od tych rozmow  
Duchownych, które wielce służą do nabyćcia cnot, y żadnemu  
nie podlegają niebezpieczeństwu, kiedy są dobrze odprawo-  
wane. Dziwna rzecz iako to iest subtelna pokusa; Chcemy  
zatrzymywać wolność w szczegulności, która iest przeciw  
doskonałości, a nie chcemy przyiąć wolności komunikacyi, kto-  
ra nam iest pomocna do doskonałości; znajdujemy trudności  
tam gdzie ich Święci nie znajdują, a tam ich nie widzimy  
kiedy oni wielkie upatrują. Te zaś rozmowy Duchowne nie  
dla tego się odprawować mają aby się różnych nauczyć sposo-  
bow

now do życia w Zakonie, ale żeby się nauczyć lepiej te wy-  
konać, na które się obligowano, y nie przeszkadzaia bynamniey  
Rozmowom publicznym, y owżem służy do lepszego onych  
trawienia y aplikowania ich sobie kaźdey w osobności.  
Przypomniałem był ieszcze tego, że kiedy Spowiednik nad-  
zwyczajny przyidzie, potrzeba aby się przed nim wszystkie  
spowiadały, aby te które tego potrzebują wyjawione nie były,  
aby nieprzyaciół duszny nie pościwał w Klasztorze na oczy  
tego wyrzucania; ale te które usności mieć niechcą do Spowie-  
dnika nadzwyczajnego, mogą wprzód wyspowiadać się przed  
zwyczajnym, a potem powiedzieć nadzwyczajnemu z kilka  
grzechow, których się iuż spowiadały, aby mogły bydz mate-  
ryą do rozgrzeszenia. Bardzo się rozszerzył z tym pisanem  
moim Moia Naymilsza Siostró, alem chciał w tym dobrze  
wyrazić zdanie moje, abyś ie lepiej zrozumieć mogła. Stoy  
przy tym śmieie, aby wprowadzić do Klasztoru twego Świętą y  
prawdziwie Zakonną wolność Ducha, y wyrugować z niego  
fałszywą y obłudną wolność ziemską. Przywiedź te dusze  
święte do zachowania S. Concylium, a szczęśliwą bądźiesz.  
Bynamniey nie wątpię że Oćiec Garinus y wszyscy Prze-  
łożeni wasi, iako ludzie rozsądku y dyskrety wielkiey do-  
pomagać; nawet y Oćiec wasz Spowiednik który iest Zakon-  
nikiem wysokich cnot y mądrości ile poznać mogę, y kto-  
ry wyrozumie dobrze słusność przyczyny. gdy mu dobrze  
przełożona będzie. Pozdrawiam cię za tym po tysiąc ty-  
sięcy razy we wnętrzościach miłosierdzia Zbawiciela na-  
szego, ktoremu proszę abyś mie ustawnie polecała ze wszy-  
stkim Zgromadzeniem twoim. Twoy nayniższy w Chrystusie.

w Tononie 12. Septembris

Roku 1615.

Franciszek Biskup Geneueński.

## L I S T LVIII.

Do jedney Mieni.

*Winszuie iey, iż używanie Medycacyi w prowadzone iest  
Do iey Klasztoru.*

**M**oia Naymilsza Siostró. Za tym naypierwszym pisanem  
moim



moim do Ciebie chcę dwa albo trzy słowka prefacyi napisać; aby wszystkim innym listom moim służyły, które napotam pisać będę do Ciebie według okazji. 1. Aby ja ani ty żadneyśmy nie żązywali prefacyi, gdyż miłość Boska która jest w sercu twoim będzie prefacyą moją do Ciebie; Pragnienie zaś moje nabycia iey będzie perfacyą twoją do mnie. 2. Względem tedy tej miłości albo już osiągnięney, albo oney pragnący, bądź pewna moja Naymilsza Siostró, iż tak ty iako y wszystkie Córki twoje znajdziecie duszę moję zawsze ochotną y oddaną na usługę dusz waszych. 3. Bez ceremonii wszelkiey, bo lubo wokalcy nasze są stopnia różnego, jednakże ta miłość Święta do której aspirujemy, równa nas y iednoczy w sobie. Zaprawdę Moja Naymilsza Siostró, tak ty iako y Córki twoje szczęśliwe jesteście, żeście na koniec znalazły strumyczek tej wody żywey wynikającej do żywota wiecznego; y że pić iey chcecie z ręki Zbawiciela naszego: którego z Świętą Katarzyną Genuęńską y Matką Teresą widzi mi się że prosicie: Panie daj nam tej wody. Niech na wieki będzie pochwalona ta dobroć Boska, która się sama stała źródłem wody żywey w porząd Zgromadzenia waszego; albowiem tym którzy się do modlitwy udają, Chrystus staie się fontanną, w której przez Medytacyą czerpią wodę oczyszczenia, ochłody, obfitości y przyjemności. Bog wie Moja Naymilsza Siostró jakie są te Kłasztory, w których to exercycyum nie jest w używaniu, Bog wie jakie jest postuszeństwo, jakie ubóstwo y iaka czystość w oczach Boskiey iego Opatrzności; y jeżeli Zgromadzenie Pańskie nie jest przedzey zgromadzeniem niewolnic, aniżeli prawdziwych miłośnic Chrystusowych. Ale nie tak nam potrzeba uważać to złe, iako ważyć na szali sprawiedliwey dobro, które odbierają dusze z Modlitwy Świętey. Nie zawiodłaś się tedy, gdyś się iey chwyciła; ale oszukane są dusze te, które mogąc, nie aplikują się do niey; iednak nietakim sposobem (ile widzieć mogę) Najłodszy Zbawiciel dusz waszych oszukał was oszukaniem miłości pełnym, dla podciągnięcia was do osobliwszey komunikacyi swojej, związawszy was sposobami, które on sam tylko wynaleść mógł y poprowadził was drogą-która iemu samemu wiadoma była. Wynieściez tedy ku gorze Tercą y odwagę waszą; abyscie pilnie y, świątobliwie szły za

natchnieniem jego, a poki panować będzie między wami łaskawość, y pokora serca, nie obawiajcie się oszukania. Brat N. jest w prawdzie prostakiem, ale prostakiem takim, który więcej umie, aniżeli wiele uczonych; ma prawdziwy fundament żywota Ducha, y rozmowa, twoja z nim będzie wielce pożyteczna: rozumiem żeć iey Przełożony jego odmawiać nie będzie, poki iey z dyskretya używać będzie; a roztańnienia mu dawać nie będzie. Nie mogłem ieszcze czytać Książek, któreś mi posłała, czekam na to wolniejszego czasu. Dobrześ bardzo uczyniła żeś się ięła czytania Książ B. Matki Teresy; gdyż w prawdzie są skarbem jednym nauk Duchownych. Nadewszystko staraj się aby między wami zobopólna panowała miłość, szczerza y Duchowna; społeczność doskonała: która jest tak miła, a mało co kochana wieku tego, nawet w Klasztorach samych, które prostotą, łaskawością serca, y miłością poźnienia własnego, są w podziwieniu u świata. Ale to staranie twoje Moja Naymilsza Siostró, trzeba aby było pilne y stałe, a nie skwapliwe. Rad będę częstemu odbieraniu wiadomości od ciebie: nie powatpiwaj bynajmniej, abym ci odpisować nie miał. Pan N. będzie mi odsyłał listy twoje. Osobliwą mi to było pociechą, dowiedziawszy się do bróci y cnoście waszego Oycy Spowiednika, który z afektu prawdziwie Oycowskiego ku tobie, dokłada się do świętobliwych zamysłów twoich, y rad ieszcze, że się drudzy do tego dokładają. Dałby to Bog! aby y wszyscy inisi Zakonni waszego, byli tak żarliwi chwały Boskiej, a Kiasztory które są pod ich władzą, byłyby doskonalsze. Pozdrawiam wzajemnie Naymilsze Siostry, Annę, y Maryą Salome, y wielce się z tego cieszę, że wstąpiły do tego Zakonu w taki czas, w który prawdziwa y doskonała w nim pobożność kwitnąć poczyna. Na pociechę ich oznajmuje im że krewna ich Panna Dekryl która jest teraz Nowicyuską w Zakonie Nawiedzenia, usilnie się stara z swojej strony postępować w doskonałości. Moja Naymilsza Siostró piszę do ciebie czasu prawie nie mając, ale z wielkim afektem ku tobie y Cierliom twoim, których proszę; aby dusze moi, poleciły Boskiemu miłosierdziu jako ja z moiej strony nie przestane życzyć wam Błogosławieństwa nad Błogosławieństwa, y żeby zrzodziło wszelkiego Błę-

Dd

gośla-

216 FRANCISZKA SALEZYUSZA.

goślawieństwa, żyło y panowało na wieki wpośrzed serca waszego. Amen. Iestem serdeczną miłością twoim nayniższym Bratem y Sługą w Chrystusie.

Franciszek Biskup Genewski

18. Augusta. 1614. w Nessyum.

## L I S - T. L I X.

Do iednego Pana Dworskiego.

*Ciesz się, że zachowuje pobożność wpośrzed  
próżności Dworskiej.*

Naymilszy Synu. Większey chwały nie mam na tym świecie nad te, żem iest nazwany Oycem takiego Syna; ani milszey pociechy, iako widzieć upodobanie, ktore masz w tym nazwisku; ale w tey materii już więcey mowić niechcę, dosyć mi na tym iż Bog uczynił mi tę łaskę, którą mi iest codzień przyjemnieysza, kiedy mię zewsząd to dochodzi, iż żyjesz Bogu samemu, lubo w pośrzed świata. O Jezu moy! iakie szczęście mieć Syna takiego, ktory przedziwnym sposobem wyspiewywać umie pieśni Syońskie, wpośrzed ziemi Babilońskiej, Izraelitowie niegdy wymawiali się z tego, gdyż nie tylko byli między Babilończykami, ale ieszcze niewolnikami; Babilończykow, lecz kto nie iest w niewoli Dworskiej, może y przyDworze adorować Pana y świątobliwie służyć onemu, Zaprawdę Naymilszy Synu moy, lubo byś odmienił mieysce zabawy, y konwersacye, spodziewam się iż nigdy nie odmienisz serca twego ani serca twoie miłości, a miłość obiektum swego; ponieważ przybrać nie możesz sercu twemu godnieyszey miłości twoiey nad to, ktore cię na wieki szczęśliwym uczynić może A tak różność twarzy Dworskich y światowych, naymnieyszey odmiany twoiey nie przyniesie, ktorey oczy zawsze w niebo patrzeć będą, do ktorego aspirujesz, a usta twoie zawsze wzywać będą naywyższego dobra, ktorego się spodziewasz, Uważ prozę Naymilszy Synu moy, ieżliby to nie było nieporównaną po iechą moją w teraźniejszey okazji zbliżyć się do ciebie, abym mowić z tobą w poufałości, ktoreyby mi dodały te Oycowskie, y Synowskie tytuły; Bog iednak tego niechce; ponie-



LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA II 217

ponieważ dopuszcza abym tu iako przywiązany zostawał; ani  
ia, ani ty, życzyć sobie tego nie mamy. Będziesz tam tedy  
moy Jozue, który w obecności Boskiej o cześć iego zastawiać  
się będziesz; a ia tu będę iako Moyżesz ręce ku niebu wycią-  
gał, wzywając za cię miłosierdzia iego, abys zwyciężyć  
mogł trudności, które świętobliwa intencya twoja natrafić  
może. Prościć cię więcej niechcę abys mię kochać raczył;  
ponieważ krocey uczynić mogę, rozkazując. Bądź prawdzi-  
wym Synem moim ze wszystkiego serca twego, ponieważ ia  
jestem ze wszystkiego serca mego nie tylko Twoim najniższym  
ypowolnym Sługą, ale Oycem twoim nieskończenie kochającym.

*Franciszek Biskup Gene.*

w Nessyum 12, Septembris 1614,

L I S T IX,

Do tegoż,

*W teyże materji*

**W**ypowiedzieć trudno z iaką serca gorącością dusza moja  
życzy twoiey doskonałej miłości Boskiej; najlepszy spo-  
sob do wyrażenia tego afektu, jest ten, którymś mię udarował,  
byle do niego przyłączony ten był, którybym ia cudownym  
nazwał, gdybym nie był sprawcą iego po Bogu, y z rozkaza-  
nia twego: albowiem zwyczajnie miłość Oycowska jest mo-  
cna, gdyż zastępuje iako rzeką, która rzodło swoje bierze z  
wysoka, ale w tey okazyi moja, która z niskości podłości mo-  
iey pochodzi, wynosząc się do wielkości twoiey, przyczy-  
nia rzeźwości swojej przez to wstępowanie, y przymnaża chy-  
żości swojej w wynoszeniu się; albowiem jeżeli insze afekty  
kontentują się bydz podobnymi wodzie, ten jest z ogniem po-  
rownany. Zaprawdę piszę to bez żadney reflexyi, y widzę  
że wiele sobie pozwalam w nadzieię łaski twoiey. Bog niech  
cię raz y ręką swoją trzymać, y utwierdzać coraz tym bar-  
dziej ten wspaniały y niebieski zamiysł któryś dał do poświę-  
cenia mu całego żywota twego. Jest sprawiedliwa y słuszna,  
aby ci ktorzy żyją, nie żyli dla siebie samych, ale dla tego,  
ktory umarł dla nich. Dusza wspaniała nayprzednieysze swoje

Dd2

myśli,

myśli, afekty y pretenzysie wynosi aż ku nieskończonemu wieczności; a ponieważ jest sama wieczna, za rzecz podłą poczyta wszystko to, co nie jest wieczne, za małą, co nie jest nieskończone; y wybiła się nade wszystkie marne uciechy, albo raczej te podłe zabawy, które żywot ten nikczemny prezentować nam może; oczy swoje ma wlepione w niezmierną liczbę dobr wiecznych y lat nieskończonych. Ponieważ uznaje, iż powietrze dworskie zaraźliwe jest, używa z pilnością prezerwatyw; nie wychodzi z domu abys wprzód nie miał przyłożyć na serce swoje szkarlatu, od wionych w obecności Pańskiej rezolucyi swoich. Gdybyś wieczor przeczytał kilkanaście leniwych Książek iakiej nabożney, po odprawieniu krótkiej swojej modlitwy, bo by to szkodliwe rozproszyło zarazy, które dzienne zabawy na serce twoje rzucić mogły; y gdybyś często purgował się, przez używanie słodkiego y przyjemnego syropu spowiedzi świętey, spodziewałbym się, żebyś zostawał w pośród tych płomieni iako niebieski Ognik bez opalenia skrzydeł swoich. Szczęśliwa praca (być największa była) która nas od wieczney wybawia kary. O iak miła praca, której nagroda jest nieskończona! Jestem sercem więcej aniżeli Oycowskim. Twoim Najniższym y Najzyczliwszym Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski*



KSIE-

# KSIEGA TRZECIA

Zamykająca w sobie wiele pięknych nauk, służących  
do życia duchownego osobom różnego stanu,  
a osobliwie w małżeństwie żyjącym.

## DO IEDNEY PANI.

*Daie iey nauki do życia pobożnego przy gospodarstwie y  
ciężarności*

❧❧❧ Ist któryś do mnie pisała 16, Maia, a ktoregom nieode-  
(S L S) brałaż 17. Czerwca, daie mi o razą do chwálenia Bo-  
(S L S) ga za stateczność w ktorey zachowuie serce twoie, wzglę-  
dem pragnienia doskonałości żywota Chrześciańskiego, ktorego  
łatwo dochodzę po szczerości świętey, z którą mi przekładałz  
pokusy twoie y utarczkę z niemi; y widzę dobrze żeć Zba-  
wiciel nasz dopomaga, ponieważ powoli y odestnia do dnia  
nabywałz wolności, y pozbywałz niedokonałości swoich,  
y przednieyszych chorób, które cię przed tym trapiły Byna-  
mniey nie wątpię że wkrótce całe nad niemi zwycięstwo  
otrzymasz, ponieważ cię w dżę pełną odwagi w potykaniu  
się y nadziei zwyciężenia za łaską Boga naszego. Pocięcha  
ktorą z tak odważnego przedsięwzięcia odbierasz, jest nieomył-  
nym znakiem szczęśliwego w tey mierze powodzenia. Uma-  
niaayże się tedy Mo'a Naymilsza Córko, w tym dobrym przed-  
sięwzięciu, ktorego celem jest chwála wieczna; nie przepo-  
minay niczego w domu twoim, cokolwiek jest potrzebnego  
do wykonania zamyśłu tego; nie ustaway w uczęszczaniu do  
spowiedzi y komunii świętey; niech dzień nie przeminie  
abyś nie miała przeczytać cokolwiek z Książki iakiey duchow-  
ney y lubobys naymniey przeczytała, byle z nabożeństwem y  
attencyą, pożytek wielki ztąd odniešiesz. Odprawuy wieczor  
rachunek sumnienia Przyzwyczaj się do krotkich modlitew,  
y aktow które zowią strzelistemi; a rano wstawszy zawsze uklę-  
kniy dla pozdrowienia y oddania czci Oycu twemu Niebieskiemu  
Nay-



Nayświętzey Pannie y Aniołowi Strożowi; chociażby tylko na trzy minuty, nigdy tego opuścić nie trzeba. Miey obrazek iaki nabożny, a całuy go często. Wielce się z tego cieszę, że teraz weselszego iestes umysłu, niżeli przed tym. Bez wątpienia codziennie ukontentowanie twoie pomnażać się będzie, gdyż słodkość Zbawiciela naszego rozlewać się będzie coraz to bardziey w duszy twoiey. Nigdy nikt nabożeństwa nie skosztował; aby go nie miał uznać wielce przyjemnym. Pewien jestem iż ta wesołość y pociecha duchowna wydaie drogą wieczność swoię, we wszystkich konwersacyach twoich, zwłaszcza domowych, które że są zwyczajnieysze y do nayprzednieyszey twoiey należące powinności, tak też w nich bardziey aniżeli w inszych ten zapach wydawać się ma. Jeżeli kochasz pobożność, staray się aby ją wszyscy czcili; co pewnie uczynią, jeżeli w tobie uznają dobre y przyjemne skutki oney. O moy Boże! iak wielkie masz sposoby do zasługi w domu twoim; bez wątpienia uczynić go możesz prawdziwym Raiem pobożności, mając małżonka swego tak przychylnego zamyśłom twoim. Ah! iako szczęśliwą będziesz, jeżeli zachowasz pomiarkowanie w exercycyach twoich, iakom ci namienił, stosując ie ile można, do spraw domowych, y woli Małżonkę twego, ponieważ nie jest dziwna y niestosowna. Nie wielem widział Pań zamężnych ktoreby tak łatwo pilnować mogły nabożeństwa iako ty Moia Naymilsza Corko, dla czego iestes wielce obowiązana popracować w nim. Chciałbym abyś się ćwiczyła w Medytacyi, gdyż widzi mi się żeś do niey jest bardzo sposobna; namieniałem ci cokolwiek o niey, pod czas teraznieyszego postu, niewiemże jeżeliś się tego chwyciła. Alebym życzył abyś się nią codzień dłużej nad puł godziny nie bawiła, przynamnię przez kilka lat; rozumiem żebyć to dobrze służyło do otrzymania zwycięstwa nad nieprzyjaciółami twoimi. Jestem różnemi trudnościami przymuszony do kończenia listu tego, a jednak zakończyć go nie mogę; tak wielką mam pociechę rozmawiać z tobą przez to pisanie. Bądź pewna prośbę Moia Naymilsza Corko, iż chęć którą raz zawziętem do usługi twoiey, codziennie się pomnaża w duszy moiey, załnując tego serdecznie, że tak mało mogę skutkiem samym to pokazać; przynamnię

tedy

tedy nie omieszkiwam ofiarować cię y polecać miłosierdziu Boskiemu w moich słabych y lichych modlitwach, zwłaszcza przy ofierze Mszy Świętej. Przyłączam do tego zawsze y cały Dom twój, który iedynie w tobie kocham, a ciebie w Bogu. Dowiedziałem się żeś ciężarną została, za co błogosławiłem Boga, który chce przyczynić liczby swoich, przez rozmnożenie twoich. Drzewa noszą owoce dla ludzi, ale białogłowy noszą dźiatki dla Boga, dla tego płodność ich jest iednym z iego błogosławieństw. Czyń sobie pożytek z tego ciężaru, dwójakim sposobem. Ofiarując owoc twój Bogu łtokoć na dzień, jako świadczy Augustyn S. że czyniła Matka iego, gdy go w żywocie nosiła. Potym w ckliwościach któreś się trafią, y które są pod ten czas zwyczajne, błogosław Boga za to że cierpisz dla wydania mu ną świat sługi abo słuźebnice która za łaską iego chwalić go będzie z tobą na wieki. Na koniec niech Bog we wszystkim y wszędy pochwalony będzie w dolegliwościach y pociechach naszych.

## L I S T II.

Do iedney Pani.

*Nauczaj iey Lekarstwa przeciw niecierpliwości w Okazyach gospodarskich.*

**M**oia Naymilsza Corko. Zawsze ile będę mógł będziesz miewała odemnie pisanie, y teraz z całego ferca piśzę do ciebie przez Pańa Moyro, który jest w tym mieście naybliższym moim sąsiadem, wielkim przyjacielem moim; y z powinowaconym; za którego powrotem będziesz mogła piśać do mnie bezpiecznie. Y ieżeli obraz Matki Teresy jest gotowy, tedyby go zapłaciwszy przywiozł mi iakom go oto upraszał. Zda mi się Moia Naymilsza Corko żeś ci nie dosyć dobrze wyraził w ostatnim liście moim co życzę żebyś czyniła względem mnieyszych ale częstych niecierpliwości twoich w okazyach gospodarskich. Mówię tedy iż trzeba abyś miała osobliwe staranie łaskawie się w nich zachować; y rano wstawszy, wychodząc z modlitwy, powracając ze Mszy, abo od Komunii Świętej, y zawsze gdy się udaiesz do spraw gospodarskich, trzeba

trzeba abyś usiłowała mile y łagodnie ie poczynać, y kiedy niekiedy uważać serce twoie, ieżeli iest łagodne; ieżeli nie iest, abyś go naypierwey ułagodziła, ieżeli zaś iest, trzeba za to dziękować Bogu, y używać go do spraw ktore się podają z szczegulnym staraniem, aby się w nich nie bardzo rozsyponowało. Widzisz Moia Naymilsza Corko, tym ktorzy często miód iadaią, kwaśne rzeczy kwaśniejszye się żdadzą y bardzicy gorzkie gorzkie, y łatwo do potraw przyrych apetyt tracą. Dusza twoia często się zabawiając exereycyami Duchownemi ktore są miłe y przyjemne duchowi, gdy powraca do zabaw cielesnych powierzchownych y materyalnych znayduje ie przykre y ciężkimi, dla tego łatwo się uwodzi niecierpliwością. Zatem Moia Naymilsza Corko trzeba żebyś w tych zabawach uważała wolę Bōską ktora się w nich znayduje, a nie rzeczy same ktoremi się bawisz. Wzywaj często iedney y czystey Obiubienice Obiubienca Niebieskiego, abyć uprosiła serce prawdziwie g łębicze, y abyś była gośbicą nie tylko w ylatniąc przez modlitwę ale też w własnym gniazdzie swoim y ze wszystkimi domowymi. Bog niech będzie w pośrod serca twego Moia Naymilsza Corko, y niech nas z sobą iednym duchem uczyni. Pozdrow proszę odemnie Wielebną Matkę y wszystkie Siostry Karmelitanki, ktorych proszę aby mię Modlitwami swemi ratowały. Gdybym wiedział że tam iest nasza naymilsza Siostra Pani Ziakob, pozdrowiłbym ią także, y malenką iey Franciszkę iako pozdrawiam twoię Magduśię ktora także iest moja. Niech żyje JEZUS.

## L I S T III.

Do iedney Pani Zameżney.

*Upomina ią, aby uczęszczata do Komunii, starata się a'y była doskonałą według woli Boskiej a nie według swoje;  
iakię iatmużny może czynić białogłowa zameżna.*

**M**oia Naymilsza y Ukochana Siostro. Za przyjazdem Pana de Sauzea odebrałem tysiąc pociech, z powziętey od niego ustney wiadomości o wszystkich tam się odprawujących rzeczach, a osobliwie do ciebie należących. Postępuje izczęśliwie dalej Moia Corko, a zawsze prosto, nie

udając



ndając się ani w prawą, ani w lewą stronę. Ia teraz na iedney  
 sprawie zostaję tak mię ściśle trzymającej, że nie mogę się wiele  
 uwolnić. abym do ciebie, y do naszej Panny Ksieni co do-  
 stateczniey napisał, iakobym sobie uprzejmie życzył. Odpo-  
 wiem tedy krotko na to, w czym zdania mego potrzebuiesz.  
 Uczyszczay y cale bezpiecznie do komunii według rady Xiedza  
 Berulla, y X. Celemana, poniewaz do tego czuiesz się być  
 zdolną, y wielce z tad pocieszoną zostawasz, y najmniey się  
 nie straszy, abyć miał być stan twoy do tego przeszkodą.  
 Noia Naymilsza Corko, nie potrzeba o rzeczach sądzić według  
 naszego smaku, ale Boskiego: co wielką w folie zamyka prze-  
 drogę. Jezeli my iesteśmy świętymi według woli naszej,  
 nigdy doskonali nie będziemy: potrzeba żebyśmy byli według  
 woli Boskicy. Wola zaś Boska na tym zawisła, abys dla mi-  
 łości Boga żyła według stanu swego: mowię abys kochała y  
 poważała sobie, nie to co jest powierzchowne, y do samego  
 zmysłu należy, ale to co jest wnętrznego, poniewaz to Bog po-  
 stanowił, y że pod tą podłą skorupką, zamyka się świętey  
 woli Boskiey wypełnienie. Co się tkanie iakmużny, powinnaś  
 naprzod wiedzieć, iezeli to jest wola Małżonka twego, abys  
 iaczyniła według proporcji dobr swoich, y domu swego do-  
 statkow: w czym kiedyś mię upewniła, ile pamiętać mogę, nie  
 maś wątpliwości że ją nie tylko czynić możesz, aleś y po-  
 winna. Względem wielkości iakmużny, nikt lepiej nad ciebie  
 samę rozsądzić nie może: bo tam potrzeba uważyc twoie in-  
 traty y ciężary, y z tego brać proporcją iakmużny, według  
 potrzeby ubogich: bo pod czas głodu, dom swoy pomiernie o-  
 parczywszy, możesz być w rozdawaniu szczodrzeyszą; pod  
 czas chłosty, rzecz mniey potrzebna, ale snadnieysza więcey  
 rozdawać. Opisować spowiedź, jest rzecz mniey nalezyta, a  
 dla ciebie upewniam cale nie potrzebna bo pamiętam dobrze;  
 żeś doskonale generalną odprawila, chociażęś iey niepisała:  
 iakoż wiele ich nie chwali pisaney spowiedzi, y życzą bar-  
 dziey, aby każdy skarżył na się na pamięć Spowiedzi roczne  
 są bardzo dobre, bo te nas podług do uważania naszej mize-  
 ryi, dają nam uznawać iezeli w doskonalszym życiu postępu-  
 iemy daley, czy nazad się cofamy, y powodem nam są do  
 skuteczniejszego naszych dobrych przedsięwzięć odnowienia;

ale potrzeba ie czynić bez wszelakiego wnątrznego zamieszania, y skrupułu, nie dla tego abyś była rozgrzeszona, ale w intencyach potwierdzona: ani tam przynależy czynić nader doskonałego z sumnieniem rachunku, al' tylko co z większego. Jeżeli tedy rocznią sdowiedz możesz tym sposobem odprawić, radzę iey odprawowanie: ieżelibys nie mogła, nie życzę abyś ią czyniła. Proszę mię ieszcze Moia Naymilsza Siostró, o opisanie cnót białymgłowom zamężnym nayprzynależytzych; nie miałem teraz na to czasu, potym zechcę cokolwiek o tym napisać, bo pragnę z całego sercá mego w tym ci usłużyć: y lubo wiem dobrze żeć na dobrych radach nie zchodzę, znoszącey się we wszystkim z tak wielą światobliwych. y uczonych ludzi, iednak że y moiey rady potrzebuiesz. chętnie iey udzielię. Co się tkanie z prowadzenia Siostry moiey, to nie może być tak prędko, gdyż Rodzicielka moia ieszcze ią na ten Rok przy P. Ksieni zostawie: wielką wysławiasz łaskę temu małemu y podtemu stworzeniu, kiedy ię życzył mieć przy sobie: ale Matka Moia tego jest rozumienia że kraju tutecznego Pannienkom życie na wsi, a niżeli w miastach jest przyzwoitsze: y dla tego to iey jest powodem, aby raczey o to upraszała Pani de Siantal, niżeli ciebie. Ja zaś obiedwie z was za takie mam przyjaciółki, że u ktoreykolwiek będzie, będę rozumiał iakoby y u drugiey zostawała. O iaka poćiecha! wiedzieć, że Mążonek twoy, co raz większą wdzięczność, y uprzejmość odbiera z twoiey społeczności. Jest to iedna z cnót białymgłowom zamężnym przynależących, y ta sama którą Páweł S. rak często zaleca Pokornie proszę Moia Naymilsza Corko nie zażyway zemną ceremonii, bo jestem całę y szczerze twoim. Niech Zbawiciel nasz będzie na wieki sercem, duszą y żywotem serc naszych Amen.

Franciszek Biskup Geneueński

## L I S T IV.

Do iedney Pani Zamężney.

*Napomina ią, aby nałożenie wo iey nie było uprzykrzone Matzonkowi; iey Swiekrowi, y inszym; y sposob do tego podać.*

**I**Est temu sześć Niedziel iakom pisał do ciebie, Moia Naymilsza Corko

Gorko, odpisując na to, o coś (się) mnie radziła, y nie wątpię  
żeś list moy odebrała; dla tego w teraźniejszy przykroćszym  
będę. z Strony tego coś do mnie pisała dwudziestego szóstego  
Września, wielce chwaleę że nasza Panna Xieni poczyni grunto-  
wnie stanowić Reguły, które opisał Ociec nasz N. nie aby się na  
tym zastanowić. ale żeby potym łatwiej mieć się ku większey  
doskońłości. Nic tak zamyslewi temu nie szkodzi, jako różność  
propozycji które podają, zwłaszcza te które czynią przeciw tak  
ściśle Regule, bo to tworzy umysł Siostry naszej, y innych  
także. Według zdania mego powiadać im nie trzeba iak wiele  
uyc maia w tej drodze, ale tylko codziennie, ile na dzień potrzeba.  
A lubo Siostra nasza Reformy pragnie, iednakże icy w tym przy-  
naglać nie trzeba, bohy ią to zamieszalo; y owszem upominać ią  
trzeba do cierpliwości y długiego oczekiwania, gdyż inaczej  
będzie chciała, aby się wszystko oraz stało, y jeżeli odwłoka się  
w tym iaka znajdzie, niecierpliwością się uwiedzie y wszystko  
porzuci. Iest wprawdzie słuszną przyczyna do ukontentowania,  
widząc to czego icy Bóg do tąd uczył, za co dziękować mu po-  
trzeba y o więcej prosić. Co do moiey malenkicy Siostrzyczki,  
caleć ią zlecam, y bynajmniej się o nią nie turbuję, alebym nie  
chciał żeby się Ociec nasz tak bardzo obawiał, aby nazbyt na-  
żną nie została. iako się zawsze o ciebie obawiał, gdyż powinien ie-  
stew, że w tej okazyi zbytciem nie zgrzeszy. Moy Boże, toć  
dobrego Oycy mamy; y ty dobrego Matzonka, maia trochę na-  
zbyt chciwości zwierzchności y panowania swego, która się im  
widzi bydz zgwałcena. gdy się co czyni bez ich rozkazania; ale  
czć chcesz u nas poradzić? trzebać im tego trochę pozwolić; chcę  
bydź Panami, a zaż też nie iest słuszną; tak zaprawdę, w tym co  
należy do usługi kteraś im powinna. Ale te państwo nie uważa,  
iż w tym co należy do dobra dusznego, trzeba słuchać Dyrekto-  
row y Medyków Duchownych; y że wyiawszy prawo które ma-  
ia do ciebie, powinnaś starać się o dobro twoie wewnętrzne, przez  
spocoby które się zdadzą przyzwoite osobom wyiawczonym do  
prowadzenia dusz. Iednak przy tym wszystkim trzeba wielce  
się stosować do ich woli, znosić ich małe niecierpliwości, y  
podlegać im ile można, nie przełamując iednak naszych do-  
brych zamysłów. To nasze im uleganie wielce będzie Zbawi-  
cielowi przyjemne. Dawno już temu iakom ci powiedział, iż



im mniej żyjemy według smaku naszego; y mniej się znajduję obrania naszego w sprawach naszych. tym więcej się znajduję w nich dobroci y gruntownego nabożeństwa. Potrzebna rzecz jest czasem, abyśmy opuścili Zbawiciela dla upodobania się innemu dla miłości jego. Nie mogę się wstrzymać Moja Najmilsza Corko, abym ci myśli swojej powiedzieć nie miał. wiedząc że wszystko za dobre poczytasz, co pochodzi ze szczerości mojej. Może byś żeś dała okazyą jaką Oycu y Mężankowi twemu aby się do twego przymieszali nabożeństwa y o nie się urażali, co ja wiem? podobnoś się w nim pokazała trochę skwapliwą y nazbyt skrętną, y im samym chciałaś się naprzykrzać, y do niego ich przymuszać: co jeżeli tak jest, bez wątpienia nie inna jest przyczyna że teraz od ciebie stronią. Trzeba ile można przestrzegać, aby nabożeństwo nasze nie było uprzykrzone, zaczynam krotko powiem co czynić masz. Kiedy będziesz mogła bez urazy swoich dwóch Przełożonych, komunikuy według zdania Spowiedników swoich: gdy zaś obawiać się będziesz, aby to nie było z ich urazą, kontentuy się Duchowną Komunią, a wierz mi że to Duchowne umartwienie, to wstrzymanie się od Boga, niezmiernie będzie Bogu przyjemne, y tym głębiej go zaciągnie do serca twego. Trzeba czasem wzdąć się cofnąć, kto chce lepiej przeskoczyć. Często z podziwieniem uważałem niezmierną rezygnacyą s. Jana Chrzciciela, który tak długo na puszczy zostawał blisko Zbawiciela naszego, bez żadney skwapliwości do widzenia go, y śpieszenia się aby go słuchać mógł, y iść za nim; y ochrzciwszy go, iakoż go mógł puścić od siebie nie przyłączywszy się do niego przytomnością ciała? ponieważ tak ściśle z nim był złączony sercem przytomnością. Ale wiedział dobrze, że temuż Zbawicielowi służyć mógł tą samą prywatą, rzetelney obecności. Chcę przez to rzec, że na nieiaki czas Bogu przyjemną oddasz usługę, jeżeli dla pozyskania tych dwóch Przełożonych swoich których nad tobą postanowił, ponosić będziesz prywatą rzetelney komunii Świętey; mnie zaś to osobliwą pociechą będzie, jeżeli usłyszę, że te przestrogi któreś dała, nie przynoszą żadnego sercu twemu poturbowania. Wierz mi iż ta rezygnacya y abnegacya będzie wielce pożyteczna. Będziesz jednak mogła wynaleść skryte iakie sposoby do komunikowania, byleś się stołowała do

do woli tych osób, y do niecierpliwo-ści ich nie przywodziła. Inżecność nie naznaczam czasu do Komunii, procz tego, którzy spowiednicy twoi naznaczają, gdyż oni widzą terazniejszą dyspozycją twoją wewnętrzną, y uznać mogą co jest przyzwoitego dobru temu. Toż mówią y względem Córki twojej; dopuść iey aby aż do Wielkieynocy zostawała w pragnieniu Komunii Świętej, ponieważ iey przyjąć niemoże przedzey bez urazy Ojca swego; Bog nagrodzi to oczekiwanie. Jesteś iako widzę w prawdziwej probie rezygnacyi y indyferencyi, ponieważ nie możesz służyć Bogu według woli twojej. Znam iedne Panią z naydoskonalszych dusz, które mi się kiedy widzieć zdarzyło, która przez długi czas zostawała w takim wielkim poddaństwie, pod surowym małżonką swego humorem, iż w naywiększym y naygorętszym swoim będąc nabożeństwie, musiała chodzić z szyją wygoloną y wszystkie powierzchownie być wpróżności zatopioną, a do tego nigdy nie Komunikować (oprocz na Wielkanoc) chyba w sekrecie, żeby iey nikt na świecie nie widział: inakszym sposobem napełniłaby była cały dom hałasem: a tak tą drogą doszła wysokiego stopnia doskonałości. iako wiedzieć mogę, gdyżem częstokroć bywał Spowiednikiem iey. Martwże się tedy z weselem, a im bardziey znaydować będziesz prz szkody do wykonania dobra którego pragniesz, tym z gorętszym niey się afektem do dobra którego nie pragniesz. Nie pragniesz tych rezygnacyi, życzyłabyś sobie inszych, ale wykonyway przeciw te, których nie pragniesz, gdyż większe są wagi przed Bogiem. Psalmy Dawidowe przetłumaczone, albo napisane przez poetow, bynajmniej-ści nie są zakazane ani szkodliwe; y owszem pożyteczne, dla tego czytaj je śmieie y bez żadney wątpliwości. Nigdy nikomu nie przeczę, ale wiem dobrze że te Psalmy nie są bynajmniej zakazane, y żadney w nich przyczyny do skrupułu znaleźć się nie może. Trafi się podobno Ociec iaki Duchowny, któremu się nie będzie zdało, aby ich tego działki duchowne czytały, y może bydz że to z jakiey poważney uwagi pochodzi; ale nie idzie zatym aby inși tak dobrych, a nawet lepszych nie mieli uwag do radzenia ich swoim. Jest to rzecz nieomylna, że ich możesz we wszystkich dobrych okazach czytać; iako także możesz bez skrupułu

żadne-

żadnego wchodzić do Kłasztoru Puidorb; nie słuszną jednak naznaczyć ci pokutę za skrpuł któryś miała w tey okazyi, ponieważ skrpuł sam iest dosyć wielką karą temu, który go cierpi, chociaż mu inszey nie naznaczą. Alcantara iest bardzo dobry do modlitwy: Trzymay sercę twoię rozprzestrzezione do przyięcia wszelkich krzyżów, rezygnacyi, albo abnegacyi, dla miłości tego który ich tak wiele przyiął dla nas, Niech na wieki imię iego będzie błogosławione, y krolestwo iego niech trwa na wieki wiekow. Jestem w nim, y przez niego twoim, y bardziey a nizeli twoim Bratem y Sluga.

*Franciszek Biskup Gene.*

## L I S T V

Do iedney Pani Bratowy swoiey,

*Zyczy iey tysiąc Błogosławieństw.*

**B**łogosławieństwo ktoregoć żyję Moia naymilsza Siostra Corko moia, z ręki Zbawiciela naszego otrzymane bydz ma, y rozumiem żeć go Maiestat iego Boski użyczy, ieżeli o nie z poddaństwem y pokorą przyzwolitą prosić będziesz. Co zaś ze mnie Moia Naymilsza Corko, że wszystkiego serca mego adorując tę Boską opatrność, proszę iey, aby wylała na sercę twoię obfitość łask swoich, abys była ubłogosławiona na tym świecie y na drugim, błogosławieństwami Niebieskimi y Ziemi-sktemi; błogosławieństwami łaski y chwały wieczney Amen. Bądź błogosławiona na sercu, y na cieie twoim, na własney osobie twoiey, y tych wszystkich, którzyć są nayukochańszemi, w pociechach y pracach twoich; we wszystkim co czynić y cierpieć będziesz dla Boga. W imie Oyca y Syna y ducha Świętego Amen Twoy nayniższy y nieodmienny Brat y Sluga.

*Franciszek Biskup Genewet.*

## L I S T VI.

Do iedney Pani,

*Zachęca ią do życia pobożnego w Matzeństwie.*

**M**oia Naymilsza Corko. Nadzieia którą zawsze miałem od roku, y daley, łachania do Francyi, zatrzymała mię od listow-  
wnego



wnego przypominania, o nieodmiennym moim do usługi twojej afekcie, bom ruszył sobie, że iaka szczęśliwa okazyja miała mi podać sposob, do obecnego tej powinności oddania. Teraz jednak, kiedy już całe tego szczęścia obiecować sobie nie mogę, a ten godny listu oddawca tak bezpieczną mi pisania dać okazyja, cieszę się listownie z całego serca mego z tobą Moia Naymilsza Corko: bo to słoweczko jest bardziej od serca pochodzące. Cieszę się, y wielbię Zbawiciela naszego, z twego tak poważnego y upodobanego Małżeństwa, i t re będzie fundamentem u ciebie, do zaczęcia y wystawienia wdzięcznego y przyjemnego na tym świecie życia, y do szczęśliwego tej śmiertelności w boiaźni Boskiej przepędzenia, w ktorej z łaski Bożej jesteś cieńsze z pieluch wychowana, ponieważ wszystkie świat głośi, iako małżonek twój jest ieden z najrozumniejszych y najgrzeczniejszych Kawalerów całej Francyi; y iako związek wasz, nie tylko jest świątobliwą ozdobiony przyjaźnią, która go co raz bardziej iednoczyć powinna, ale też płodną z nieba ubłogostawiony obfitością przy prędkim pierwszej pociechy oczekiwaniu, tak iako mnie N. upewnia. potrzeba tedy Moia Naymilsza Corko, wszystkie te łaski niebu słusznie zawdzięczać: bo bez wątpienia dla tego niemi jesteś ozdobiona, abys iey do zbawienia twego, y na chwałę tego obracała, który cię niemi udarował. Iakoż ja nie mogę temu nie dawać wiary, Moia Naymilsza Corko; abys ty serca swego na wykonanie tego obracać nie miała, wiedząc dobrze, że na tym domu, y osoby twojej szczęśliwość zawisła, w tym przemiatającym życiu, y po terazniejszym w nieśmiertelnego życia upewnieniu. A tak w tym nowym Małżeństwa stanie, w którym z woli Boskiej zostajesz, odnawiaj co raz postanowienia twoje tak wielokroć w mojej uczynione przytomności, świątobliwego y pobożnego życia, wiakimkolwiek od Boga przeznaczonym stanie. A jeżeli to za rzecz przyjemną sobie poczytasz, niechciej proszę ustawać w dobrym życziwej Corki przeciwko mnie afekcie, iako ja też upewniam Moia Naymilsza Corko, że żadney Mszy S. nie odprawuie, abym cię z uprzejmego y Oycowskim afektem napełnionego serca, obożliwym sposobem Bogu nie miał zalecać, y z twoim Małżonkiem, ktorego jestem y zawsze będę tak iako y twoim uniożonym y życziwym sługą.

W Lugdunie

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T VII.

Do jednej Panny.

*Ze stanu Małżeński wysłany cię potrzebuje y ze Małżo-  
nek, którego sobie obierasz być humoru dyskretnego.*

Odpisuję na twój list dnia wtorego terażniejszego Miesią-  
ca dany później aniżeli bym tobie życzył, względem zda-  
nia y rady o którą mię upraszaś: ile wielkie nad zwyczaj  
deszcze przejeżdżających drogi przeszkodziły, tak dalece że  
nie mogłem mieć pewnieyszej y sposobnieyszej okazji nad te-  
rażnieyszą. Rada którą pokrewna twoja tak statecznym umy-  
słem dawała, względem zostawiania sumy sobie w usługowaniu  
własnemu Rodzicowi, y wstanie tym, w którymbyś mogła snadno  
potym serce y ciało swoje Zbawicielowi naszemu poświęcić, zo-  
stawała ugruntowana na wielu wielkich poćiechach z okolicz-  
ności stanu y kondycyi twojej wynikających: dla tegoż jeżeli  
umysł twój ieszcze się całę rozdwoionym znajdował, rzekłbym  
był bez wątpienia, że za radą tamtą iść potrzeba było, iako  
naygodnieyszą y nayprzyzwoitszą, ktoraby od kogożkolwiek  
mogła być podawana, bo tamta bez wżelkiej sporki, tak  
doskonała była. Teraz jednak, kiedy umysł twój nie iest w  
żadney dwoiakości, ale całę skłonnym na obranie Małżeństwa  
kiedy po udaniu się do Boga w tak poważney sprawie, do te-  
goż stanu czuiesz się być nakłonioną, nie słuszną abyś miała  
jakąkolwiek uwagę tak mocną serca twego skłonność gwał-  
townie odrzucać. bo wżyskie okoliczności, ktoreby z inżey  
miary mogły być umnie y nad to dostatecznymi, do zgodzenia  
się w tey mierze z twoją ukochaną pokrewną, nie mogą mieć  
teraz zadnego porównania z tą potężną y nieprzełamną  
serca twego skłonnością, którą iako przy słabości swojej mniey-  
szejby godna była uwagi, tak teraz przymocno nieustaiącym  
statku, powinna być postanowienia twego fundamentem. Je-  
żeli tedy Małżonek, któregoć namieniała, z natury swojej  
człowiek dobry y humoru do politowania skłonnego, możesz na  
niego pożytecznie zezwalać. Mówię jeżeli iest humoru do  
politowania skłonnego; bo twoja nie uroda tego potrzebuje;  
iako

iako też wyciąga po tobie, abys osobliwszą łagodnością, szczerze prawdziwą miłością, y pokorą cale poniżoną ten wzajemnie nagradzała defekt: ponieważ krotko mówiąc. prawdziwa cnota y doskonałość umysłu wszelakie ciała pokrywa niepiękności. Jestem wielce zatrudniony Moia Naymilsza Corko, y nie mogę wiele otym piąć zaczym kończę upewnając cię ustawicznym Panu naszemu zaleceniem, aby on sam życie nasze na chwałę swoją kierował. Stan Małżeński, jest stan większey cnoty, y statku potrzebujący aniżeli któryś inny: jest to ustawiczne ćwiczenie się w umartwieniu, które u ciebie będzie nad zwyczaj podobno częstsze. Trzeba tedy do niego z osobliwszym gotować się staraniem y pilnością, abys z tego zimowego drzewka przeciwko przyrodzoney jego gorzkości, mogła wyciągnąć smakowity sok, y zbierać słodki miód Świętey społeczności. Niechay słodki JEZUS twoim miodem y twoim kanarem zostaje na wieki, na ośłodzenie twoiego powołania: niechay na wieki żyje y króluje w sercach naszych. A ja w nim jestem twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T VIII,

Do iednego Szlachcica.

*Ze prawdziwa przyjaźń Małżeńska jest dowodnym znakiem Boskiego nad Małżeństwem Błogosławieństwa.*

Moy Naymilszy Bracie. Nie racz uważać, pokornie proszę, tey moiey w odpisowaniu nierychłości, bobys mi wielką krzywdę czynił, gdybyś rozumiał, y z tego brał miarę, iakobym ja w należytey części twoiey, y w osobliwszym przeciwko tobie afekcie ustawać miał, ile pod ten czas, kiedy o twoich ciężkościach, y osoby twoiey dla mnie przesładowaniu wiedziałem: ale że nieco powątpiewałem, aby listy moje mogły być na ten czas albo pożyteczne, albo wygodne, gdy o ich przez ciebie odebraniu wiedziano. Lecz już tych myśli poniechaymy; ja zawsze miałem nadzieję, że małżeństwo twoje w dalszym swoim pa-

Ff

stępku



stępu miało być wielce szczęśliwe, przy tak fraobliwych początkach: gdyż to jest zwyczajny sposób, którego Boska Opatrzność we wszystkich rzeczach dalszey chwale swoiey naznaczonych zażywać zwykła, że ciernie przed rozami wywodzi, Piszą mi jako przwiąz twoja Małżeńka, jest tak zupełna y doskonała, że nad nią nic doskonalszego być nie może. A nie jestże to prawdziwym y pewnym znakiem Boskiego nad Małżeństwem błogosławieństwa? A żeć Bog błogosławi, coż na tym, że ludzie cenzurują? Ty tylko nie ustaway tego sobie zaciągając błogosławieństwa. y usilnie tę zarzucmy: szczęśliwość trwającą w usłudze Maiestatu Boskiego z wiernością, a świat niechay co chce o tym mowi. Ależ też oznajmują mi, że wszyscy pokrewni już się też poczynają uspokajać, czemu ja śnadno wiarę daję, bo kiedyżkolwiek otworzą oczy, y obaczą że wola Boska we wszystkich rzeczach ktore sporządza, powinna cześć należytą odnosić, y że ona sama swoią Najsświętszą ręką ten świątobliwy związek sporządziła. Kończę tedy upewnając cię że jestem bez końca twoim życzliwie uprzejmym Bratem y Sługą.

Dnia 18. Kwietnia R. 1620.

Franciszek Biskup Genewski

## L I S T IX.

Do jedney Pani.

*Dać iey radę o małżeństwie Corki iey, z obyczajow tego który się o nie stara: y iako ją ma wychowywać, zalecając iey nabożeństwo do Panny Najsświętszey, y szczerobliwość w Jalmużnach.*

**B**Yło to wielkim miłum kontntowaniem; żem o tobie dostarczniejszą nadzwyczaj odebrał wiadomość, Moia Naysmilsza Siostra y Corko: lubo ieszcze nie miałem czasu mowić z Panią de Siantal, z ktorey doskonałej, iako sobie życzę, zrozumieć będę mógł wszystkie trudności twoie, ktorých rozumieć żes iey poufale udzieliła. iako swoiey dobrej przyiaćciółce: iakoż mi już to przecię o tobie namieniła, że wiernie w boiaźni

w boiaźni Pańskiej postępuiesz, które słowo jest u mnie wiel-  
kiej pociechy, ponieważ dusza moja, twojej ukochanej,  
wszystkiego dobrego życzy. Na list zaś twój krótko odpi-  
suję. N. bardzo dobrze uczyniła wstępując do Karmelitek;  
bo wielkie było p. dobieństwo, uwielbienia z tą Bogą: że  
jednak z tamtąd wychodzi za wolą Przełożonych, rozumieć  
ma, iż Bog kontentując się gorącą jej chęcią, chce żeby mu gdzie  
ladziey służyła; tak dalece, że źle bardzo uczyni, jeżeli w  
pierwszym wyjścia twego żalu, własnego nie uspokoi umysłu,  
y stałego postanowienia nie uczyni, żyć całe Bogu w którym  
infym stanie: bo wielę dróg do nieba przychodzą. Byle tylko  
człowiek biciań Pańską miał za przewodnika, mniej na tym  
należy którą drogą iść, lubo jedne od drugich pożądańsze  
bywają, u ludzi wolność obierania mających. Co się zaś wa-  
żnie Moja Najmilsza Corko, dla czego się ty tym trapiś?  
Uczyniłaś ty miłości bliźniego dosyć, postarawszy się oprzy-  
jęcie tej ubogiej Panienci do Klasztoru: że się Bogu nie  
podało aby tam zostawała, trudno się woli jego sprzeciwić.  
I owszem potrzeba na tej najwyszey przedstawiać opatrności,  
która do obierania y zdania naszego obowiązana nie jest; ale  
iść zwykła za swoją niekończoną mądrością. Jeżeli N. rozu-  
mna y pokorna, znajdzie Bog dla niej miejsce, na którym  
będzie mogła lubo w pociechach, lubo w utrapieniach dobrze  
służyć jego Majestatowi. Matki Karmelicki bardzo dobrze  
czynią, kiedy Regułę swoją ściśle zachowują, w odrzucaniu  
tych umysłów, które do ich życia nie są sposobne. Moja U-  
kochana Corko, to nie wielkie serce twego z tej okazji po-  
rufzenie może służyć za przestrożę, że miłość własna wiel-  
ka y silna znajduje się w sercu twoim y potrzeba dobrą  
mieć straż aby go całe nie opanowała. Ah! Bog przez dobroć  
swoją nigdy tego nie dopuści, y sprawi to, aby nad nami, w  
nas, przeciwko nam, y za nas niebiełka y najświętsza jego  
miłość bez końca królowała. Co się tknie zameścia twojej  
najmilszej Corki którą wielce kocham, nie mogę słuszney  
dać rady, nie wiedząc natury starającego się o nią Kawalera:  
bo to prawdziwa jest co Małżonek twój mówi, że mogłby napo-  
tym wszystkie te złe odmienić humory, o których mi namie-

niafz: ale to się rozumie, ieżeli jest natury dobrej, y że gō tylko młodość, abo złe towarzysztwo poprować miały. Ale ieżeli to zaś pochodzi z przyrodzenia y umysłu złe postanowionego, co się bardzo iawnie pokazuje, zaprawdę jest to kusić Boga, odważać Panienkę w ręce takie pod niepewną y wątpliwą poprawy nadzieję; a nadewszystko ieżeli Panienka ieszcze jest młoda; y sama prowadzenia potrzebuie. Zatem gdy nie może nie pomoc do poprawy młodego człowieka, bardziey się obawiać potrzeba aby iedno drugiemu do przedzey zguby nie dopomogło; w czym wszystkim co innego jest, tylko iedno oczywiste niebezpieczeństwo. Aleć Małżonek twoy jest wielce rozsądny, y upewniam że wszystko dobrze uważy, w czym y ty mu dopomoc możesz: ia zaś według żądania twego prosić będę Boga, aby tę najmilszą coreczkę sam dobrze rozporządzić raczył, iakoby żyła do ostatniey starości wboiaźni iego. Prowadzić tę Panienkę często, abo rzadko na balety; byle tylko przy tobie, mniey na tym należy. Rostropność twoja to rozstrząść powinna, według oka własnego, y podających się okazji. Ale kiedy ia masz wolę wydać za mąż, y ona do tego stanu ma skłonność, nic w tym złego być nie może, choć ia na bänkiety z sobą poprowadzisz, tak często ile potrzeba pokaże, byle nie nazbyt. Ieżeli się nie mylę ta Panienka jest żywą, rzeżwa, y natury nieco popędliwszey, zaczym teraz poki rozum iey dopiero się otwierać poczyna, potrzeba do serca iey podawać łagodnie, y iakoby powoli rozsiewać pierwsze nasienie sławy y cnoty, nie napominając iey ostrzeżyzemi słowami, ale tylko iakoby nie poniechylwając przyiazni y rozsądnymi przy kaźdey okazji przestrzegać rozmowami, te iey smakując y wdając ia w poufalsze przyiazni z rozzumnymi, y dobrze urodzonymi Panienkami. Pani N. opowiedziała mi, iako y w powierzchownym stroiu, y w rządzeniu domu swego mądrze sobie postępuiesz: toż mi z nią y Brat moy de Thoren namieniał, przydając nad to, co mię wielką napełniło weselością, że Małżonek twoy coraz nię większą sobie zarabia sławę, będąc dobrym Sądzią, stałym, szufnością kochającym, na urzędzie swoim pracowitym, pobożnie żyjącym y we wszystkich sprawach swoich tak postępującym, iako dobremu człowie-

kowi



kowi y Chrześcinnowi należy. Upewniam cię Moja Nay-  
milsza Corko że na te wiadomość ferce moje wyskoczyło  
od radości: bo iakież może być większe y piękniejszy bogo-  
sławieństwo? Między inżemi rzeczami powiedżiano mi, iż on  
zawsze każdodziennie zabawy swoje, od słuchania Mszy S.  
poczyna, y we wszelakich okazjach godną osoby swojej, y grun-  
towną wyświadcza żarliwość przeciwko Wierze S. Katołickiey.  
Niech Bog zawsze po prawey ręce iego zostało, aby się nigdy  
nie odmieniał, chyba na większą co raz doskonałość. Nie mo-  
żesz tedy tylko być szczęśliwa; Moja kochana Corko, ma-  
jąc u siebie y doczesne, y duchowne błogosławieństwa Dro-  
ga do Loretu, iest droga daleka na stan białogłowski: radzę  
abyś ią częstokroć odprawowała, ale w duchu, łącząc przez  
intencyą modlitwy swoje, z modlitwami nieprzeliczoney lu-  
dźi pobożnych wielkości, tam dla uczczenia Matki Boskiej  
przychodzących, iako na miejsce, na którym ią naypierwey nie  
porównane tego Macierzyństwa znalazło dostoięństwo. Ze ie-  
dnak nie masz żadnego ślubu, któryby cię do umyślney tam  
własną osobą bytności obowiązwał, nie radzę abyś te drogę po-  
deymować miała, lubo życzę większey co raz w nabożeństwie  
do tey Panny y Matki żarliwości, ktorey przyczyna iest tak  
mocna, y duszom pomocna; że y ia sam naywiększą na niey  
pokładam pomoc, którą mieć możemy u Boga, do otrzymania na-  
szego w prawdziwey pobożności postępku: a mogę o tym bezpie-  
cznie mówić, wiedząc w tey mierze o wielu znacznych y osobli-  
wzych dowodach. Niechay Imię tey Przenayświętszey Panny  
bądźie uwielbione y wywyższone na wieki Amen. Co się tycze  
twoich iakmużn Moja Naymilsza Corko, możesz zawsze teraz  
nieco szcudrobliwiey dawać, y obfitą miarą, a iednak z  
ostrożnością, iako niegdy albo listownie, albo ustnie namienia-  
łem: bo iezeli to co rzucasz w ziemię, oddać z dobrą nagrodą  
przez swoją obfitość, wiedząc że cokolwiek rzucisz na łono Boskie  
większy z tego nieskończonym sposobem odnieśiesz, pożytek  
z tey aho owey miary: to iest, żeć Bog nagrodzi na tym świe-  
cie, albo większych bogactw, albo więcey zdrowia, albo większych  
poctech udzielaiąc.

Franciszek Biskup Genew.

LIST

## L I S T X.

Do iedney Wdowy.

*Zę pokora iest własną cnotą Wdowy; y co to iest pokora.*

**M**Oy Boże! o iak wiele mam serca y ochoty do usługi duszy twoiey, nigdy tego pojąć nie możesz Moia Naymiłsza Siostró, tak iey w sobie siła znayduię, iż na tym samym dosyć mi iest, do uznania, iż od Zbawiciela naszego pochodzi, gdyż według zdania mego, cały świat wespoł nie mogłby mi iey tak wiele dać, abo przynajmniej nigdy u niego tak wiele nie widział. Dnia dzisieyszego obchodzimy Święto wszystkich Świętych, w który odprawując z Uroczystością Oficjum na Jutrzni, widząc że Chrystus poczyną błogosławieństwa od ubóstwa duchownego, y że Augustyn S. tłumaczy ie, o świętey y przedziwny cnotie pokory, przyszło mi na pamięć żeś mię prosiła abym ci posłał cokolwiek o niey, y widzi mi się że nie uczyniłem dosyć prośbie twoiey, w ostatnim liście moim, lub obszernym, a podobno y nazbyt długim; na co tak wiele mi Bog użyzył światłości, iż gdybym miał dosyć czasu do wypisania wszystkiego, widzi mi się że bym przedziwne rzeczy o niey powiedział. Naprzód tedy Moia Naymiłsza Siostró, przyszło mi na myśl, iż Doktorowie Święci dają Wdowom za cnotę im przynależącą, pokorę świętą. Panny mają swoją osobliwą, po Męczennikach, Doktorach, Pasterzach, każdy ma swoją iako znak kawalerii swojej: iednak wszyscy powinni byli mieć pokorę, gdyżby byli nie byli podwyższeni, kiedyby się byli nie upokorzyli. Ale Wdowom nadewszystko przynależy pokora. Albowiem coż ma że Wdowę do pychy przywieść? nie ma już Pańienstwa swego (które iednak nagrodzone być może przez głęboką wdowią pokorę; y lepsza rzecz iest być Wdową z dostatkiem oleiu w lampie swojej, nie pragnąc tylko pokory, y miłości, aniżeli być Panną bez oleiu, abo mało mając oleiu) ani tego co iest naywiększą ceną płci iey według świata; nie ma już małżonka swego, który był sławą iey y od którego nazwisko swoje wzięła; coż iey

tedy zostaie z czego by się przechwalać miała procz Boga samego? O szczęśliwa chwało! o droga korono w ogrodzie Kościoła świętego! Wdowy przyrównane są do fiołków, kwiatków, malenkich y niskich, których kolor nie jest bardzo wydatny ani zapach mieny, ale wielce przyjemny. O tak jest pięknym kwiatkiem Wdowa Chrześcianańska, malenka y niska przez pokorę nie jest bardzo wydatna w oczach świata tego, gdyż od nich uchodzi, y nie stroi się już, aby ich na się obrociła; ba y na co by pragnąć miała oczu tych, których serca już nie pragnie. Apostoł rozkazuje kochanemu uczniowi swemu aby miał w poszanowaniu Wdowy, które są prawdziwemi Wdowami; y któreż to są Wdowy, jeżeli nie te, które są niemi sercem umysłem, to jest, które serca swego nie ziednoczył z żadnym stworzeniem. Zbawiciel nasz nie mówi dnia dzisiejszego! błogosławienią czystego ciała, ale czystego serca, y nie chwali ubogich, ale ubogich duchem. Wdowy są godne poszanowania, kiedy są Wdowami sercem y umysłem. Bo coż to jest Wdowa, jeżeli nie opuszczona y оголошена? to jest nędzna, uboga y nikczemna. Te tedy które są ubogie, nędzne y nikczemne w sercu swoim, są godne pochwały; to jest te które są pokorne, y których Pan jest obrońcą. Ale coż jest pokora? czy toż to pryznanie tey nędzy y ubośwa? tak jest, mówi nasz Bernard Święty: ale to jest pokora moralna y ludzka. Coż tedy jest pokora Chrześcianańska? jest zakochanie się tego ubośwa y podłości, uważając Chrystusa we. Jeżeli uznajesz żeś jest uboga y nikczemna, kochay tę podłą kondycyą twoię, przechwalay się z tego żeś jest niczym, ciesz się z tego, ponieważ nędza twoja służy dobroci Boskiej do wykonania miłosierdzia jego nad nią. Między żebrakami, ci którzy są naynędzniejszy, y których rany są większe y straszniejszy, poczytają się za najlepszych żebraków y nayposobniejszy do odebrania jałmużny. Nie jesteśmy tylko żebrakami iednymi; którzy z nas są naymizerniejszymi, ci są najlepszey kondycyi: miłosierdzie Boskie tym chętniey na nich się zapatruie. Upokarzaymy się proszę, y nie ogłaszaymy tylko rany y nędzę naszą, u drzwi Kościoła Boskiego miłosierdzia. Ale pamiętay na to, abyś ich z weselem ogłaszała, ciesząc się żeś jest cale оголошена y cale Wdową, aby cię Pan nasz udarował krolestwem swoim. Bądź łago-



Łagodna y przyjemna ku wszystkim, procz tych którzyby chcieli odjąć chwałę twoję, to jest nędzę twoję, która jest doskonałym wdowstwem twoim. Przechwalam się z słabości moich (mówi Apostoł) y wolę umrzeć, aniżeli utracić chwałę moję. Widzisz Moia Naymilsza Corko iako woli umrzeć, aniżeli utracić słabości swoje które są chwałą jego. Trzeba pilno strzedz nędzy y podłości twojej, gdyż Bog pogląda na nią, iako weryzał na pokorę Najswiętżey Panny. Ludzie patrzą na powierzchowne rzeczy, ale Bog na serca patrzy; ieżeli obaczy podłość naszą; w sercu naszym, wielkie nam uczyni łaski. Ta pokora nazwana jest Lilią padołów. Bądźże tedy wesoła pokorną przed Bogiem, ale bądź oraz wesołą y pokorną przed światem. Bądź rada aby świat nie dbał o cię, ieżeli cię poważa, żartuy z tego z wesołością, y nasmieway się z zdania jego, y nędzę twoję która go przymuie. Ieżeli cię zaś nie poważa, ciesz się z weselem z tego, iż w tym przynamniemy świat udae się za prawdą. Co do powierzchowney postawy, nie kochay się w pokorze widomey, ale iej też nie uchodź, przyjmuy ją ochotnie, ale zawsze z weselem. Życzę aby cie czasem poniżono do podłych posług; nawet względem osób sobie poddanych y wyniosłych, chorych y ubogich, własnych, domowych, y obcych; byle to było zawsze ochotnie y z weselem, powtarzam to często, gdyż to jest klucz do tey Tajemnicy, mnie y tobie służącej; ale zmiłością; złączoney gdyż miłość mówi Bernard Święty jest wesoła, a mówię to po Pawle Świętym: uczynki pokory powierzchowney nie są tylko skorką, ale ta owoc w całości zachowuje. Nie poniechuy Komunii Świętey, y exercycyi którem ci opisał. Trzymay się mocno przez ten Rok medytacyi o żywocie y śmierci Zbawiciela naszego, gdyż to jest brama do Nieba: Jeżeli chętnie do niego się mieć będziesz, nie pochybnie nauczysz się postępkow jego. Bądź wielkiey y nie ustającej odwagi, nie trać iej dla hałasu zwłaszcza pod czas pokus przeciw wierze. Nieprzyjaciel nasz jest wielkim zczekaczem, dla tego bynamniemy się nie obawiaj; gdyż wiem dobrze, żeć nie zaszkodzić nie może; nasmieway się z niego, a daj mu pokoy, nie wadź się z nim, wszystko to nic nie jest.

Hała,

Hałasował on około Świętych, ale coż wkorat? oto teraz ośledli miysce, które on niebezpieczny utracił. Życzę abyś przeczytała Rozdział 41. Księgi Drogi doskonałości Świętey Teresy, boć dopomoże do wyrozumienia słowa, którem ci tak często powtarzał iż w ćwiczeniu się w cnotach nie trzeba być nazbyt, roztrząsającymi, ale postępować sobie trzeba łyczę, poprośtu, albowiem obawiam się ducha poniewolnego y melankolicznego. Życzę Moia Naymilsza Corko, żebyś miała serce rozprzestrzenione, y wspaniałe na drodze Pańskiej; ale pokorne, łaskawe, y bez rozpusty. Oddaę się do małych, ale niebo przenikających modlitw naszego Celsa Benigna. Y jeżeli Amata poczyni miłą to sobie poczytać będę. Tak serce twoje wdowie, iako y dziatki twoje, codziennie oddaę Bogu, ofiarując mu Syna iego. Modl się za mnie proszę Moia Naymilsza Corko, abyśmy w przyszłym czasie widzieć się mogli z Świętymi w niebie. Pragnienie moje kochać cię, y być kochanym od ciebie, nie może być tylko samą miarkowane wiecznością; niech nam iż dać raczy najłaskawszy JEZUS w miłości swojej Amen. Jestem tedy, y być chcę na wieki całe twoim w JEZUSIE Chrystusie.

Franciszek Biskup Gene.

w Dzień wszystkich Świętych.

Anno 1605.

## L I S T X I

Do iedney Pani Zamężney.

*Naucza ją sposobow, których używać ma do dostąpienia doskonałości; które są, złączyć się ściśle z Bogiem y bliżnim, y że trzeba nabożeństwo swoje czynić przyjemne.*

Nie mogę oraz dosyć uczynić obietnicy moiej Moia Naymilsza Corko, gdyż nie mam godzin wolnych, abym razem miał odpisać y wyłożyć to co chcesz. Rozdziele tedy na kilka części, co potrosze pisać będę tak prócz wygody krótką będę miał, ty też mieć będziesz dosyć czasu do rozważania sobie nauk moich. Masz wielkie pragnienie doskonałości

Gg

Chrze-

Chrześcijańskiej; jest to pragnienie naywspanialsze, które mieć możesz, dla tego zachowuy go y staray się, abyć codziennie się pomnażało według różności stanów; gdyż Zakonnicy, Wdowy, y Meżatki, powinni wszyscy szukać tey doskonałości, ale nie iednemi sposobami. Tobie Moia Naymilsza Corko w Małżeństwie zostając, sposoby przyzwoite są, złączyć się ściśle z Bogiem, y bliżnim swoim, y tym wszystkim co do nich należy. Sposob łączenia się z Bogiem zawisł osobliwie na używaniu Sakramentow, y Modlitwy. Co do Sakramentow, nie masz żadnego opuszczać Miesiąca, ktoregobys komunikować nie miała, nawet za czalem, według postępu twego w służbie Pańskiej, y rady Oycow twoich Duchownych, będziesz mogła częściej komunikować; Ale co do Spowiedzi radziłbym żebyś do niey częściej uczęszczała, zwłaszcza gdyby się trąfiło, żeby niedoskonałością iaką sumnienie twoie obciążone było, iako to częstokroć się trafia na początku żywota Duchownego; iednak ieslibys sposobności przyzwoitych nie miała do spowiedania się, żal y skrucha to nagrodzi. Co do Modlitwy, masz bardzo do niey uczęszczać, zwłaszcza do Medytacyi, do ktorey zda mi się żeś jest bardzo sposobna. Odprawuyże ją tedy codziennie, rano z godzinkę nim z domu wyiedziesz, abo przed wieczera. A strzeż się, abyś iej nie odprawowała ani po obiedzie, ani po wieczery, gdyżby to zepsowało zdrowie twoie. Do łatwiejszego iej odprawowania, trzeba abyś wprzod wiedziała punkt na który masz rozmyślać, aby począwszy modlitwę, miałaś materią swoją gotową; dla czego masz mieć Autorow, którzy opisali punktą Medytacyi o żywocie y śmierci Pana naszego, iako Granad, Beltrani, Kapilia, Bruno, z ktorych wybierzesz sobie Medytacyą: którą będziesz chciała odprawić, y onę czytać będziesz z attencyą, abyś ją pamiętać mogła pod czas modlitwy, y nic wiecey nie czynić tylko onę rozważać, trzymając się zawsze sposobu odemnie opisanego w Medytacyi, którą ci dał w Wielki Czwartek. Procz tego uzywaj często modlitewek strzeliłych ile można wszelkich godzin, y przy każdej konwersacyi, upatrując zawsze Boga w sercu twoim, a serce twoie w Bogu, smakuy sobie Księgi które złożył Granad o Modlitwie y Medytacyi, gdyż nie



nie masz innych, któreby cię lepiej nauczyły, y do niey pobudziły. (Cnościłbym abyś żadnego dnia nie opuściła, albo też godziny, którego byś puł godziny, całe nie ztrawiła na czytaniu Książki iakiey Duchowney, bobyć to stało za Kazanie. Te nayprzednieysze sposoby doskonałego łączenia się z Bogiem. Co zaś do tych, które służą do ziednoczenia się z bliźnim, tych się wielka znajduie liczba, ale tylko niektóre powiem. Trzeba uważać bliźniego w Bogu, który chce abyśmy go miłowali y pieścili. Jest to nauka Pawła Świętego, który rozkazuje sługom, aby służyli Bogu w osobie Panow swoich, a Panom swoim w Bogu. Trzeba się ćwiczyć w tey miłości bliźniego, oświadczając mu ją powierzchownie; a lubo zrazu widzi się nam, że to dzieie się z wielką serca przeciwnością, nie trzeba jednak tego poniechać, gdyż ta przeciwność niższej części duszy naszej, będzie nakoniec zwyciężona zwyczajem, y dobrą skłonnością pochodzącą z ponowionych aktow miłości. Trzeba zciągać do tego Modlitwy y Medytacye, gdyż prosząc o miłość Boską, trzeba zawsze za tym prosić o miłość bliźniego, zwłaszcza ku tym, do których wola nasza żadney nie ma skłonności. Radzę abyś czasem nie litowała pracy swoiey w nawiedzeniu Szpitalow, chęszyla chorych, uważala ich dolegliwości, serce swoje wzbudzała do politowania nad niemi, modliła się za nich, y iakąkolwiek im pomoc dawała. Ale w tym wszystkim, pilnie przestrzegay, aby Małżonek twoy, domowcy, y krewni twoi urażeni nie byli długim przebywaniem twoim w Kościołach, zbytym oddaleniem się y opuszczaniem starania o gospodarstwie, albo (iako się czasem trafia) sprzeciwianiem się sprawom cudzym, lubo pogardzaniem społecznościami tych u których nabożeństwo nie jest tak ściśle zachowane, bo w tych, wszystkich rzeczach potrzeba aby panowała miłość y tak nas oświecała. abyśmy stosowali się do woli bliźniego we wszystkim, co nie będzie przeciw przykazaniu Bożemu. Nie tylko masz być nabożną, y kochać nabożeństwo; ale go też masz uczynić miłe, pożyteczne, y przyjemne każdemu. Chorzy kochać będą nabożeństwo twoie, jeżeli z niego miłości pełną, pociechę odniosą. Cały zaś dom twoy, jeżeli cię uzna pilniejszą w staraniu o dobra iego, łagodniejszą w sprawach, łaskawszą w napomnieniu; y tak w

innych okazyach. Małżonek twój także jeżeli postrzeże, że im bardziey nabożeństwo twoje pomnażać się będzie, tym serdeczney miłości y uprzejmości afektu, który maś ku niemu, przybywać będzie. Wszyscy krewni jeżeli uznają w tobie więcey szczerości, y łaskowości, y skłonności do ich woli kiedy nie będzie przeciw woli Boskiej. Krotko mówiąc, trzeba ile można aby nabożeństwo twoje było podciągające serca wszystkich. Napisałem krotką przestrożę do doskonałości żywota Chrześcijańskiego służącą, ktorey kopią posyłam ci, życzylibym abyś iey użyczyła N. przymiy ją proszę w dobry sposób, iako też y ten list, pochodzący od duszy, która cale jest przychylna dobru twemu Duchownemu, y niczego tak nie pragnie, iako widzieć sprawy Boskie doskonale wykonane w Duszy twojej. Proszę uczynić uczestnikiem modlitw y komunii twoich; a ja też upewniam cię iż cię uczynię uczestniczką moich; przez cały żywot mój, y będę bez końca twoim nayniższym sługą.

Franciszek Biskup Genewski

## L I S T X II.

Do iedney Pani Zameżney.

*Naucza ją sposobow do zabezpieczenia poturbowaniu względem Spowiedzi. Sposobow do Nabycia Nabożeństwa, y życzenia onęgo według Stanu Małżeńskiego w którym zosłaie.*

Niewymowne miałem ukontentowanie z odebrania y czytania listu twego, życzylibym sobie abyć wzajemnie moje podobnego użyczyły, zwłaszcza względem lekarstwa na poturbowanie, które powstało na umyśle twoim od tego czasu, iakośmy się z sobą roziechali. Niech mi Bog w tym użyczyć raczy nathnienia swego. Pamiętam dobrze, że ci raz powiedziałem, iżem w Spowiedzi twojej dożywniey uznał znak prawdziwey, dobrej, y gruntownej Spowiedzi, y że nigdy żadney inżey nie słyżał, ktoraby mię była dostateczniey ukontentować mogła. A to jest rzecz prawdziwą, Moja Naymilsza,

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA III

243

milsza Siostró, bądź pewna że w podobnych okazyach <sup>474</sup>te-  
rze mówię. Jeżeliś omieszkała czego wyznać, uważ sobie  
jeżeli to było z wiadomością twoją y dobrowolnie; gdyż  
w takim razie powinna byś bez wątpienia powtórzyć spowiedź  
twoją, jeżeli to coś opuściła jest grzechem śmiertelnym;  
albo że go teraz za taki sobie poczytasz: ale jeżeli to tylko  
grzech jest powszedni, albo żeś go opuściła z zapomnienia,  
nie powatpiwaj Moja Najmilsza Siostró, gdyż pod utratą du-  
szy mojej upewniam żeś nie powinna powtarzać spowiedzi  
twojej, ale dosyć tylko będzie powiedzieć zwyczajnemu Spo-  
wiednikowi twemu punkt opuszczony. Nie obawiaj się y tego,  
abyś nie miała należytey użyć pilności przy Spowiedzi twojej  
dożywniey, gdyż ci wyraznie y zapewne to powtarzam, że  
jeżeliś się nie dopuściła dobrowolnego opuszczenia, nie powin-  
naś żadnym sposobem powtarzać Spowiedzi, którą wprawdzie  
dostatecznie była odprawiona; zacznij z tej strony zostawaj w  
pokoju. Jeżeli o tym mówić będziesz z Oycem Rektorem, toż  
ci powie, gdyż to jest zdanie Kościoła S. Matki naszej. Wszy-  
stkie Bractwa Rożańca, y Paskaby namniey nie obowiązują pod  
grzechem śmiertelnym, ani powszednim, choć nie zachowaś  
ich ustaw, nie zgrzeszysz, tylko iakobyś inszą iaką rzecz  
dobrą opuściła; naymniey się tedy tym nie turbuj, ale służ  
Bogu z weselem y wolnością ducha. Pytasz mię o sposob kto-  
regobys zacząć mogła do nabycia nabożeństwa y pokoju  
Ducha; Moja Najmilsza Siostró nie o małą mię rzecz prosisz,  
ale usiłować będę powiedzieć cokolwiek gdyżem ci powinien.  
Uważaj tylko dobrze co powiem: Cnota pobożności nie in-  
szego nie jest, tylko jedna powszechna skłonność y ochota u-  
mysłu do wykonania tego, co widzimy być przyjemnego  
Bogu. Ta to jest przestrożność serca o ktorej Dawid mówił:  
Biegałem w drodze przykazania twego; kiedyś rozprzestrze-  
nił serce moje. Ci którzy są poprosu tylko ludźmi dobry-  
mi, ci chodzą w drodze Boskiej; ale pobożni biegają; gdy zaś  
są pobożniejszy mi na ten czas latają. Teraz ci naznaczę  
niektóre ustawy, które zachować potrzeba do prawdziwej  
pobożności. Potrzeba nadewszystko obserwować powszechne  
przykazania Boskie y Kościelne, które są postanowione dla  
wszy-



wszystkich wiernych Chrześcian, bez czego pobożność na świecie być nie może; o czym każdy wie. Procz powszechnych przykazań, trzeba z pilnością szczególnie obserwować każdemu przyzwoite według wokacyi jego; czego gdy nie zachowa, luboby wskrzeszał umarłych, nie poniechywa być w grzechu, y potępionym, jeśli w tym umrze. Jako na przykład, jest rozkazano Biskupom nawiedzać, owieczki swoje, nauczać ich, prostować, cieszyć; niech ia zostaie cały tydzień na modlitwie, niech poszczę cały żywot, jeżeli tego nie czynię, zgine nie pochybnie. Niech kto cuda czyni, a w stanie Małżeńskiem nie oddaie powinności, albo niedba o dziatki swoje, gorzszym jest niż poganin, mowi S. Paweł, y tak inși. Otoż tedy dwojakie przykazanie, które trzeba z pilnością obserwować dla gruntownego w pobożności ufundowania; jednak cnota pobożności nie zawisła na zachowaniu tylko, ale na wykonaniu ich ochotnym y dobrowolnym. Dla nabycia tedy tej ochoty, trzeba wielu zażyć konfyderacyi. Nayspierwsza jest ta, iż Bog tego chce; dla tego słuszną, abysmy wolę jego pełnili, gdyż nie jesteśmy na świecie, tylko dla tego. Ah codziennie go prosimy aby się stała wolę jego, a kiedy przydzie do wykonania iey, tak wielką w tym trudność mamy. Ośiaruiemy się Bogu tak często, z tym się oświadczamy, Panie jestem twoją, oto serce moje, a gdy nas chce zażyć, upadamy na umysle. Jakoż mowić możemy, iż jesteśmy jego, kiedy woli naszey do jego słowować niecheemy. Druga konfyderacya jest, uważać przyrodzenie Przykazania Boskiego, które jest słodkie, miłe, y przyjemne: nie tylko powszechne, ale też jeszcze szczegulne wokazyi naszey, coż ci ich tedy przykremsi czyni, nie wprawdzie, tylko własna wolę twoją, którą w tobie panować chce, y rzeczy którychby podobno pragnęła gdyby iey ich nierozkazano, będąc iey rozkazane odrzuca ich. Z tyśiąca smakowitych owocow Ewa ten sobie obrała, który iey był zakazany; bez wątpienia gdyby iey był pozwolony, tedyby go była nie jadła. Jest to, krotko mowiąc, że chcemy służyć Bogu, ale według naszey, a nie jego woli, Sąd miał rozkazanie zepsować y wniwecz ohrocić wszystko,

Atko, cobykolwiek znalazł w Amalechu, wszystko tedy wnie-  
wecz obrocił, procz drogich rzeczy, które zachował, y z  
nich ofiarę Bogu uczynił; ale Bog z tym się oświadczył, iż  
żadney niechce ofiary przeciwko posłuszeństwu. Bog mi ro-  
zkazuje abym służył duszom, a ja chcę zostawać na kontem-  
placyi; kontemplacya jest dobra, ale nie na ten czas, gdy  
się sprzeciwia posłuszeństwu. Nie nam przynależy obranie  
sobie czynić według woli naszej; trzeba tego chcieć, czego  
Bog chce, jeżeli Bog chce, abym mu służył w rzeczy iakiey  
nie mam pragnąć służyć mu w inżey. Bog chce aby mu Saul  
służył w godności Krolewskiej y Hetmańskiej, a Saul mu słu-  
żyć chce w godności kapitańskiej: bez żadney wątpliwości, ta  
nad tąmtę jest znacniejsza, ale jednak Bog tym się nie konten-  
tuje, chce aby mu posłuszeństwo oddane było. Dziwna rzecz;  
dał był Bog mannę synom Izraelskim, potrawę wielce smako-  
witą: a to iey niechcą, ale w pragnieniu swoim szukają cybuli  
y czosnku Egipskiego, jest to nikczemney natury naszej przy-  
rodzenie, że chce zawsze, aby wola iey, a nie Boska wykonana  
była. Im tedy mniej woli naszej mieć będziemy, tym łatwiej  
Boska wykonana będzie. 3. Uważać trzeba iż żadnego nie masz  
powołania, któreby swoich gorzkości, y nie smakow nie miało;  
a co większa, że wyjąwszy tych, którzy się całe woli Boskiej od-  
dali, każdyby chciał chętnie stan swoy z inżym frymarczyć; ci  
ktorzy w stanie małżeńskim zostają, chcieliby w nim nie zоста-  
wać; ci zaś którzy w tych stanach nie są, życzyliby ich sobie. Z  
każde pochodzi ten powszechny umyślnie pokoy, jeżeli nie z  
nieiakieyszy ciężkości, którą mamy ku przymuszeniu, y z zepso-  
wanego umyślnie, który nam te myśli podaje, że wszystkim się  
lepiej powodzi niżeli nam. Aleć to wszystko iedno; ktokolwiek  
się zupełnie na wolą Boską nie spuści, niech się y tam y sam  
obraća, nigdy pokoiu mieć nie będzie. Ci którzy na gorączkę  
chorują, nie mogą sobie należeć miejsca wygodnego, y kwadrans  
w łóżku nie poleżawszy, iużby się na insze przenieść chcieli,  
czemu, łóżko nie niewinno, ale gorączka; która ich trapi.  
Osoba która nie ma gorączki woli własney, każdą rzecz się  
kontentuje, byle Bogu usługą oddana była; nie dba do czego iey  
Bog użyje, byle tylko wolą swoją Boską wykonał wszystko iey

rownos. Nie dosyć jeszcze naszym, potrzeba nie tylko chcieć wykonać wolę Boską, ale kto chce być pobożnym, trzeba ją wykonywać wesoło. Gdybym nie był Biskupem, może bym i z wiedząc to co wiem, niechciałbym nim być; lecz będąc nim, nie tylko jestem obowiązany czynić co po mnie wyciąga to cieńskie powołanie, ale y czynić to mam z weselem, y w tym zakładać upodobanie y uciechę moję. Są to słowa Pawła S. Każdy niechay zostaje w powołaniu swoim przed Bogiem. Nie potrzeba nosić krzyża innych, ale swoy własny; a żeby, każdy swoy nosił, Zbawiciel nasz chce; aby każdy wyrzekł się samego siebie, to jest własney woli swoiey. Chciałbym tego y owego, lepiejby mi było tam, abo owdzie, są to pokusy. Zbawiciel nasz wie dobrze co czyni, my zaś czynimy co on chce, zostaymy sam kędy nas postawił. Ale Moia Najmilsza Córko pozwól mi abym z tobą mówił według serca mego; gdyż tak cię kocham. Zyczyłabys sobie mieć iakie krótkie nauki do postępku twego; Więc procz tego com powiedział iż trzeba uważać;

1. Odprawuy codziennie medytacyą abo rano przed obiadem, abo na godzinę abo dwie przed wieczerną; a to o żywocie y śmierci Zbawiciela naszego: a dla tego zażyway Belintaniego Kápucyna, lubo Brunona Jezuity. Medytacya twoja nie ma być dłuższa nad dobre półgodziny, a nie więcej; na końcu której przyday zawżse uwagę o posłuszeństwie, które Zbawiciel nasz oddawał Bogu Oycu swemu, a obaczysz, iż wszystko co czynił, czynił to dla upodobania się woli Ojca swego, a zatyum usiłuy nabyć wielkiej miłości ku woli Boskiej.

2. Wprzód aniżeli zaczniesz czynić, abo się przygotować zachcesz do uczynienia rzeczy iakiey według stanu twego którać jest przykra, myśl sobie że Święci z weselem odprawowali rzeczy większe y przykrzejsze; jedni męczeństwo cierpieli, drudzy zelżywości świata tego ponośili. Święty Franciszek y tak wiele Zakonników wieku naszego, po tysiącokroć trędownych y wrzodowatych całowali, drudzy się na puszczy udawali, inși na galery z żołnierzami: a to wszystko dla uczynienia rzeczy Bogu przyjemney. A coż my takiego czynimy coby się z temi trudnościami porównać mogło?



3. Myśl sobie często iż to co czyniemy prawdziwą cenę swoją bierze z stosowania się naszego do woli Boskiej, tak, iż iedząc, iedzieli to czynię dla tego że taka jest wola Boża abym iadł, przyjemniejszym iestem Bogu, niż gdybym męczeństwo cierpiał, bez tey intencji.

4. Życzyłbym abyś często przez dzień wzywała Boga, abyć dał miłość do wokacyi twojej, y abyś mówiła iako Paweł S. przy nawroceniu swoim: Panie co chcesz abym czyniła? chceszli abym ci służyła w naypodleyszych posługach domu twoiego? Ah! nazbyt szczęśliwą poczytałabym się; bylem ci tylko służyła, niedbam w czym ta posługa moja będzie. A przystępując do osobliwszey rzeczy którać przykrość czynić będzie, mow: Chceszli abym to a to czyniła, ah! Panie y tegom nie godna; uczynię to tedy ochotnie; a tak głęboko się upokarżay. O Boże moy! iakiego skarbu dostąpiysz, większego bez wątpienia a niżeli go oszacować możesz.

5. Życzyłbym abyś uważała iak wiele było Świętych oboiey płci w tym stanie w którym ty zostaiesz, y iako się w nim zachowali z wielką łaskawością y rezygnacją, tak w starym iako y w nowym Testamencie: Sara, Rebeka, Święta Anna, Święta Elzbieta, Święta Monika, Święta Paula, y sto tysięcy innych, ażeby cię to pobudziło ich się przyczynie polecając. Trzeba to kochać co Bog kocha, on zaś kocha wokacyą naszą; dla tego kochaymy ją też, a darmo czasu nie trawmy inszych uważając. Pilnujmy roboty własney, każdemu krzyż własny nie iest nazbyt. Mieszay łagodnie urząd Marty z urzędem Magdaleny; z pilnością odprawuy posługę powołania twego, a częstokroć powracay się do siebie y w duchu upaday do nog Zbawiciela mówiąc mu: Panie moy lub biegam lub się zastanawiam, iestem całe twoia a ty moim, iestes pierwszym Oblubieńcem moim; a to co czynić będę, będzie dla twoiej miłości. Przejrzyj ćwiczenie w modlitwie, które posyłam Pannie du Puydorb; przepisz ie sobie y onego zażyway, gdyż tego życzę. Zdami się iż odprawiwszy z rana półgodziny medytacyi kontentować się masz słuchaniem iedney tylko N szy Świętcy, a przez dzień czytaniem Książki iakiey duchowney przez pół godziny, iako to Granady abo inzego iakiego dobrego Autora. Wieczor odprawić rachunek sumienia

mnienia a przez dzień częste westchnienia ku Bogu. Czytaj pilnie Książkę Potyczki duchowney, którą zalecam. W Niedziele y Święta możesz procz Młzy świętey bywać na Nieszporze y kazaniu, ale to bez obowiązku żadnego. Nie zapominać spowiadać się co tydzień y kiedy będziesz miała wielkie iakie poturbowane sumnienia. Co do Komunii, nie przestępuj granic zamierzonych w rozmowie naszej u Świętego Klaudyusza, chyba za upodobaniem Małżonka twego, stoy przy tym statecznie, a duchownie komunikuj; Bog przyimie na rejestra swoje przygotowanie serca twego. Pamiętaj na to com ci częstokroć mówił: przyczyniaj sławy nabożeństwu twemu, czyni ie przyjemnym wszystkim tym którzy cię znają, a zwłaszcza domowym twoimi, staraj się żeby o nim każdy dobrze mówił. Mój Boże! iakoś szczęśliwa, iż masz Małżonka tak rozumnego y powolnego, powinnaś za to wielbić Boga. Gdyć się trafi przeciwność iaka, złay się na Zbawiciela naszego, y cieś się, wiedząc że te fawory nie są tylko dla ludzi dobrych, abo dla tych, którzy się udaia na drogę do dostąpienia iey. Wostatku wiedz o tym, że umysł mój iest całe twoim. Bog wie ieżeli cię kiedy zapominam y całego domu twego w lichych modlitwach moich; mam cię głęboko wyrytą w duszy moiey. Bog niech będzie sercem y żywotem twoim.

Franciszek Biskup Genewski

## L I S T XIII.

Do iednego Kapłana.

*Naucza go iako sobie ma postępować między potwarzami.*

**N**A trzy dni przed przyjazdem do tego miasta Brata tego Pustelnika, który mi się wielce podobał, dało mi się słyszeć o cokolwiek o tey przykrey sprawie, którą mi imieniem twoim opowiedział: a lubo po wziętym iey wyrażeniu od iedney znaczney osoby, wielką miałem trudność do pozbycia oney, iednak nie dopuściłem wchodzić głęboko w umysł mój o tę rzecz.



złej relacyi, alem ią u drzwi zatrzymał, pomniąc na dawną przypowieść:

*Kto przychyłne ucho daie,  
Potwarzom bliźniego swego,  
Znał mu rozumu nie staie,  
Abo iest sumnieniu złego.*

Upadek Sálomonow, który mi często na myśl przychodzi, wielce mię w prawdzie poturbował, ale po rozmowie z tym Bratem, wielkiem bardzo uczuł ulżenie; y gdym obaczył świadectwo Archidyakona, które iest godne wszelkiego poszanowania. Niech że tedy Bog będzie pochwalony! Moie zaś zdanie iest takie: naprzód, ponieważ iako mi powiedział ten posłaniec y list twoy donosi, że ta potwarz nie wyszła ieszcze między pospolity lud, a przeciwnym sposobem ze nayznacznieysi y naygodnieysi Sędziowie spraw ludzkich kraiu tego, o pobożności twoiey dobrze rozumieią; tedy dyssymulowanie, nad zawzięte się o to uymowanie przenoszę; albowiem iesteśmy w takim razie, w którym słowa Mędrca nam służyć mogą: *Specta exolescunt: si irascere, agnita videntur*. Y iakom zwykł mawiać; Broda która nie iest wyrwana, ani opalona, lecz tylko ostrzyżona abo ogolona, łatwo odrośnie. Chciałbym aby dyssymulowanie było szczere, y takie, iakiemi mają bydz cnoty heroiczne, które się czynią dla miłości Boskiej, bez uskarżania się, bez oświadczenia przykrości w odpuszczeniu; albowiem szczerość odpuszczającego serca, tym większe daie poznanie krzywdy złorzeczącego. 3. Trzeba iednak odiać z oczu złośliwych to, co ich do złego rozumienia przywieść może, a do służby Boskiej nie służy.

*Franciszek Biskup Genew.*

## L I S T XIV.

Do iedny Pani.

*W teyże materji.*

**K**Rotkiemi słowy odpowiadam na ostatnie pytanie twoie Moia Náymlsza Corko, iżem nie odmienił zdania mego od tego czasu iakom napisał Książkę Drogi do życia pobożnego,

Hh2

bożnego,



bożnego; y owszem codziennie się w nim czuję ugruntowanym. Co strony znoszenia krzywd, passya w prawdzie zrazu zawsze nas wiedzie do pragnienia pomsty, ale kiedy znajduie się w nas trochę boiaźni Boskiej, nie śmiemy ich nazwać pomstą ale tylko powetowaniem. Niech mi ta Pani wierzy, a w prawne się nie wdaje terminy o te pieśni, gdyżby z tego nic innego nie było, tylko miasto zatłumienia, przymnożenie złego. Nigdy białagłowa która prawdziwy ma fundament honoru swojego, utracić go nie może. Nikt wiary nie daie tym beżeenym sławy ludzkiej wydziarcom, y piosnkami takimi się bawiącym; każdy ich za złych poczyta. Naylepszy sposób do nadgródenia przez nich uczynioney szkody, iest; gardzić ięzykami ich, które są tego instrumentem, y odpowiadac im przez świętą skromność y politowanie nad nimi. Zwłaszcza że nie masz podobieństwa żadnego, aby ten osławca miał się skłonić ile z niego bydź może do nagrodzenia uczynioney krzywdy, albo stanąć do prawa, gdyżby tym sposobem wpadł w labirynty sumnienia, y substancyi utratę. Ale tego bym nie ganił aby wyznał winę, przyznał zawziętość swoię y prosił o iey odpuszczenie; bo lubo iest człowiek nie wielkiej powagi, iednakże iest to nieiaką pociechą niewinności, widzieć poddające się sobie nieprzyjaćioły swoje. Zyczyłbym raczey wszystkich inszych zażyć sposobow, aniżeli się do prawa udawać, gdyż świeżą mam experyencyą szkody, którą prawo przynosi w tych okazyach, w osobie iedney pobożney Damy, którą znam, ktorey bardzo się źle powiodło, iż odstąpiła rady moiey, udaiąc się za impetem passyi krewnych swoich. Wierz mi Moia Naymilsza Corko, że sława ludzi dobrych, iest w obronie Boskiej, który dopuszcza czasem aby iey poruszono, dla dania nam okazji do ćwiczenia się w cierpliwości: cale zaś nigdy iey upadać nie pozwala, zaraz ją podźwigając. Zyi w Bogu, dla ktorego iestem Twoim nayniższym Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

w Wilią Jana Świętego.  
Roku 1621.

LIST

## L I S T XV.

Do iedney Pani.

*Lekarstwo na zbytnią boiaźń śmierci*

Ubo żadnego nie masz grzechu w boiaźni śmierci. Jednakże znaczna w niey nayduie się sercu szkoda, które tą pasyą będąc pomieszane, nie może się tak dobrze z Bogiem łączyć przez miłość, iakoby się łączyło, gdyby tak bardzo zturbowane nie było. Więc upewniam cię, iż ieżeli w cwiczeniu pobożności ustawać nie będziesz, iako widzę iż czynisz, powoli uczuiesz w tey ciężkości wielką ulgę; albowiem dusza twoja widząc się wolną od złych afektów, y łącząc się tym bardziej z Bogiem, uzna się tym mniej bydź przywiązaną do żywota tego śmiertelnego, y próznego upodobania, które w nim ludzie mają. Nie ustawayże tedy w żywocie pobożnym, iakoś zaczęła, y postępuy zawsze z dobrego w lepsze, na drodze na której zostajesz, a obaczysz iż za krotki czas te postrachy osłabieją, y tak cię bardzo turbować nie będą. Baw się częstą myślą o wielkiej łaskawości y miłosierdziu, z iakim Boga Zbawiciel nasz przyjmuie dusze przy zeyściu ich z tego świata, kiedy żyć ufnosć swoją w nim pokładali y usiłowali służyć mu y miłować go według swej wokacyi. O Panie iakoś dobry tym którzy są prawdziwego serca! Wynos często serce twoie przez świętą ufność, złączoną z głęboką pokorą ku Odkupicielowi naszemu, iako to mówiąc: nędznám jest Panie moy a ty przyjmiesz nędzę moję w łono miłosierdzia twego, y pociągniesz mię Oycowską ręką twoją do zażywania dziedzictwa twego. Podła y wzgardzona jestem, ale won dzień umiłuiesz mię, bom w tobie ufała y pragnęłam bydź twoją. Wzbudź w sobie ile możesz miłość Nieba y żywota niebieskiego, y wiele o nim czyn konfideracyi, któreć iej dostatecznie dodadzą, naznaczyłem ie w Książce Drogi do życia pobożnego w medytacyi o chwale niebieskiej, y obraniu nieba; albowiem im bardziej poważać y kochać będziesz chwałę niebieską, tym mniej się oba-

obawiać będziesz opuszczenia żywota tego śmiertelnego i  
 przemieniającego. Nie czytaj tych Ksiąg, albo mieysc tych w  
 Księgach, w których traktują o śmierci, sądzie, y piekle,  
 gdyż za łaską Bożą postanowiłaś mocno żyć po Chrześcijańsku  
 y nie potrzebuiesz aby cię do tego prowadzono sposobami  
 strachu y boiaźni pełnymi. Czyń często akty miłości  
 ku Nayswiętszey Pannie, świętym, y Aniołom; przyucz się  
 konwersować z nimi, mówiąc często do nich słowa wychwale-  
 nia y miłości pełne; gdyż mając wielki przystęp do tych obywa-  
 relow Ieruzolimy niebieskiej, nie tak ci ciężko będzie opuścić  
 obywatelów ziemskich y podjąć mieszkanie światowe. Ado-  
 ruy często, wychwalay y błogosław przenayswiętszą śmierć  
 Chrystusa Ukrzyżowanego, y pokładay ufność twoją w zasłu-  
 gach iey, przez które śmierć twoja stanie się szczęśliwa, y mów  
 często: O śmierci najsłodszego JEZUSA mego! ubłogosławisz  
 ty śmierć moją, a będzie błogosławiona: ja cię chwalić będę, a  
 ty mię błogosławisz. O śmierci miłsza nad żywot! S.  
 Karol w ostatniej chorobie swojej kazał sobie wystawić obra-  
 zy pogrzebu Chrystusowego, y modlitwy iego na gorze Oli-  
 wney, dla odniesienia pociechy z śmierci y męki Zbawiciela  
 przytym ostatnim momencie żywota swego: Uważay pod czas  
 żeś iest corką Kościoła Świętego y ciesz się z tego, albowiem  
 działki tey Matki które pragną żyć według przykazania iey,  
 zawsze szczęśliwie umierają, y iako mówi S. Matka Teresa, iest  
 to wielką pociechą w godzinę śmierci, byź corką Kościoła  
 świętego Matki naszej. Kończ wszystkie modlitwy twoje  
 przez akt ufności, iako to mówiąc: Panie tyś iest nadzieją moją!  
 w tobie mam ufność moją położyła. O Boże! ktoż kiedy ufając w  
 tobie był zawstydzony? W tobie mam nadzieję moją Panie, a  
 na wieki zawstydzona nie będę. W westchnieniach twoich  
 przez dzień, y przystępując do Przenayswiętszego Sakramentu  
 używaj zawsze słów miłości y ufności ku Zbawicielowi, iako  
 to; Tyś iest oycem moim; o Panie! o Boże! iesteś Oblubieńcem  
 duszy moiey; iesteś Krolem miłości moiey; y ulubionym duszy  
 moiey; o słodki JEZU tyś iest najmilszym Mistrzem moim, po-  
 mocą y ucieczką moją. Często uważay osoby które nay-  
 bardziej kochasz, y od których cię ciężko było się odłączyć,  
 iako



iako od o sob z ktoremi na wieki w niebie zostawać będziesz; naprzykład Małżonka y dziątek; oto y ten synaczek moy (mówić sobie będziesz uważając go) który kiedykolwiek za pomocą Bożą będzie Błogosławionym w żywocie wiecznym, w którym zażywać będzie szczęśliwości moiej y z niey się weselić, y ia iego zażywać, y z niey się weselić będą, tak że się z sobą nigdy nie rozłączymy: toż mówić będziesz względem Małżonka y inszych: w czym, tym większą łaskawość mieć będziesz, iż ci, ktorych naybardziej kochasz, służy Bogu, y żyją w boiaźni iego Przeczytaj sobie w Drodze do życia pobożnego, com napisał o smutku y lekarstwie na nie.

## L I S T XVI.

Do iedney Pani ktorą nazywa Matką swoią.

*Prosi iey aby dobrze strzegła serca swego*

Moia Naymilsza Matko. Trzeba przecie abym cię ile będę mógł iak nayszczęściey listownie pozdrawiał. Bardzo się o cię frasuję, a to dla chorob, ktore bardzo panują y są pospolite. Moy Boże! Moia naymilsza Matko iako żywot ten jest pełen szukania a iako wieczność jest pożądania godna. Błogosławieni są ci ktorzy iey pragną. Trzymaymy się dobrze miłosierney ręki Boga naszego, gdyż nas za sobą pociągnąć chce. Bądźmy łaskawemi y pokornego serca przeciwko wszystkim, ale zwłaszcza przeciwko naszym. Nie kwapmy się, zwolna postępujemy, znosząc iedni drugich. Strzeżmy pilno serca naszego, aby się nam nie wymknęło. Niestety! mowi Dawid, opuściło mię serce moje. Aleć nigdy serce nasze nas nie opuszcza, ieżeli my go nieopuszczamy. Trzymaymy go zawsze w reku naszych, iako go trzymała S. Katarzyna Seneńska, y S. Dyonizyus głowę swoią. JEZUS Chrystus będzie zawsze w sercu naszym Moia Naymilsza Matko jestem w nim Synem twoim.

*Franciszek Biskup Gene.*

LIST

## L I S T XVII.

Do teyze.

*Iż nie ma pragnąć wiedzieć gdzie Syn iej zmarły został  
y iak się ma za niego modlić*

**M**Oia Naymilcza Matko. Odebrawszy list twoy, y poselstwo wyprawione do mnie imieniem twoim: rzecz ci mogę, iż dosyć rzetelnie znam własności serca twego, a między innymi, gorliwość y moc do kochania: y toć to jest co cię wiedzie do mówienia z naszym Zbawicielem, otym kochanym zmarłym, y co wzbudza w tobie pragnienie wiedzieć kędy został. Ale Moia Naymilcza Matko, trzeba poskromić tego unoszenia się umysłu, które pochodzi z potężney pałsy miłości; y kiedy postrzeżesz umysł twoy bawiący się nad tymi nie potrzebnymi myślami, trzeba zaraz (nawet uśnie) obrocić się do Zbawiciela, y mówić do niego to; abo co tym podobnego: o Panie! iako słodka jest opatrność twoja; ah! iak szczęśliwe jest to dziecko, że wpadło w oycowskie ręce; w których zostając, nie może mu być tylko dobrze, kędykolwiek lubo w niebie (albowiem Moia Naymilcza Matko; strzedz się trzeba y pomyśleć, aby gdzie indziej miał być) lubo w czyściu, ponieważ za łaską Bożą przyczyny żadney nie masz do inaczey rozumienia. Tak tedy odwracay umysł twoy, a potym zabawiay go aktami miłości ku Zbawicielowi Ukrzyżowanemu. Kiedy to dziecko polecać będziesz Maieństwu Bożemu. mow mu z prosta, Panie polecam ci dziecko wnętrzości moich, abo raczey dziecko wnętrzości miłosierdzia twego; urodzonego ze krwi moiey, ale odrodzonego we krwi twoiey; a zatym puść to mimo się; bo jeżeli duszy twoiey bawić się około tego obiektu przyziemnego, około tych zmysłów, y pałsy wewnętrznych y przyrodzonych, nigdy się od nich oderwać nie zechce, y pod pretekstem pobożnych modlitw rozwiedzie się na niejakim upodobaniu y ukontentowaniu przyrodzonym, któreć odeymie czas do zabawienia się około obiektem nadprzyrodzonego y najwyższego

wyższego miłości twoiej. Trzeba bez wątpienia miarkować się w tym afektów przyrodzonych upale, które nie służą tylko do poturbowania ducha, y rozerwania serca. Nuż tedy Moia Najmilsza Matko, którą kocham miłością prawdziwie synowską, zgromadźmy iak najlepiej ducha naszego do serca, przywiedzmy go do powinnosci którą ma iedynie Boga miłować ynie dopuszczaymy mu, żadney ladaakiey zabawki, ani koło tego co się na tym świecie dzieie, ani co na drugim, ale dawszy stworzeniu cośmy mu powinni miłości, stosuymy wszystko do tey nayprzedniejszey miłości, którąmy powinni Stworzycielowi, a poddaymy się woli iego Boskiej. Jestem we wszelkim afekcie Moia najmilsza Matko twoim naywierniejszym y nayukochańszym Synem.

Franciszek Biskup Genewski

## L I S T XVIII.

Do iednego Szlachcica.

*Iż mowy nieważne którą miał o nas, lepiej bywaiaż zwyciężoną przez pogardę, a niżeli przez oponowanie się onym.*

**W**ielceś mię sobie obowiązał za wdzięczne, szczeroseć moię przyjmując. lubo w samey rzeczy nie mogłeś iey wprawdzie miłego odmowić przyięcia, ponieważ się miała do ciebie za powabem afektu twoiego, y faworem prawdziwey przyiaźni; inakszym sposobem nie mogłbym iey był podobney pozwolić wolności. Niechcę nic bynamniey przeczyć intencyi twoiej, którąś mi namienić raczył, strony wydania tey Książeczki, gdyż bardzobym żałował kiedybym miał mieć iakie najmnieysze w tym podeyrzenie kiedy, ale to tylko rzekę słowko z umysłu mego pochodzące; Iż ieżeliby kto bez miernie mowić, abo pisać miał przeciw zwierchności, wielceby źle uczynił gdyż gorszego nie masz sposobu do źle mowienia, iako nazbyt mowić; ieżeli mniey się mowi, niżliby mowić trzeba: łatwo iest przydać więcej, ale nazbyt powiedzieć, trudna iest skrócić, abo umnieyszyć to co się już wy-



mowiło, y nigdy to umnieyszenie uczynić się nie może tak prędko, ażeby się zabezpieczyć mogło szkodzić, którą zbytek mowy przynosi. Ten zaś jest najwyższy stopień cnoty, pomiarkowaniem niepomiarkowania poprawić jest prawie niepodobna dostąpić tej doskonałości stopnia; mowie iże prawie, niepodobna a to względem tego, który powiedział *Qui his, qui oderunt pacem, e-ram pacificus*. Inaczej widzi mi się iżbym był tego nie rzekł, albowiem myśliwcy cisnąć się wszędy w knieie, częstokroć powracają bardziey poranieni, anizeli zwierz, którego ranić, chcieli. Większa część tych słow nieważnych, które mówią albo piszą, szczęśliwiey bywają zwyciężone przez pogardę, anizeli przez opozycyą. Aleś więcey inż o tym nie mówmy, Cesarzowi. co jest Cesarzkiego, Bogu zaś co jest Boskiego. Pisze do ciebie czasu prawie nie mając, wybacysz mi proszę według swey zwykłej dobroci, y względ mając na afekt moy, który mię wiedzie do oddania szczegółnego poszanowania y miłości. A zatym proszę Zbawiciela naszego, aby cię napełnił łaską, pokojem, y uprzejmością Ducha swego Świętego, y aby błogosławić raczył wszystkim dom twoy, Wostatku zalecam posłańcowi temu, abyć opowiedział iak się ma Corka nasza. Jestem twoim nayniższym Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XIX.

Do iedney Pani.

*Napomina ją aby się nie prawowała.*

**N**A pierwszy punkt listu, któryś pisała do P. N. y któryś sobie życzyła aby mi był pokazany, odpowiadam tak Moia Naymilsza Corko, iż iezeliby Pan N. inszych nie miał przyczyn nad te, które opisuiesz, a stawał przed nami, osądziłibyśmy go tak, żeby pod cięższym karaniem musiał cię pojąć, gdyż niesłuszną, aby dla konfederacyi, które mógł, y miał mieć przed obietnicą swoją, miał teraz odmienić słowo swoje, Lecz niewiem iak te rzeczy się dzieją w tamtych krajach, kędy częstokroć, trzymają się porządku, nie tego który my zachowu-

zachowujemy w prawach Duchownych. Przytym Moia Naymilsza Corko pragnienie ktorem miał odwieść cię od tey sprawy processu, nie pochodziło z powątpienia iakiego, aby prawo twoie dobre bydź niemiało, ale z awersyi y złey opinii, ktorą mam o wszelkich prawach y zwadach. Zaprawdę musi bydź proces prawa takiego nader szczęśliwy, aby nagrodił koszty przykrości. skwapliwość, rozerwanie serca, zły zapach urągania, y nacisk wszelkich niewczasow, ktore pilnowanie prawa przynosić zwykło. Zwłaszcza za ciężkie y niepotrzebne, y owszem za szkodliwe poczytam te prawa, która są o słowia nie przystoynne, y nie dotrzymanie obietnice, kiedy się w tym oczywisty nie zrayduie interes. Albowiem prawa, miasło zarzucenia pogardy, ogłaszaia ią, szerzą, y przedłużaia; y miasło przywiedzenia do wykonania obietnice, do inszego przeciwnego skutku prowadzą. Ia tak trzymam Moia Naymilsza Corko, iż mówiąc prawdę, pogardzenie wzgardy, iest znakiem wspaniałego umysłu, ktory polazuujemy przez pogardę y odrzucenie słabości y niestateczności tych, ktorzy nam przyobiecane y nie dotrzymuia wiary. A ten iest najlepszy nad insze sposob, albowiem więkza część krzywd, szczęśliwiey iest zniesiona przez pogardę onych, aniżeli inszym iakim kształtem, y nagana rychley spada na obmowcę, a niżeli na tego ktorego ganić chciał. Przy tym wżyskim iednak, powszechne to tylko zdania moie, ktore podobno wszczegulności nie służą według terażnieyszych spraw twoich. w ktorych idąc za dobrą iaką radą, ufundowaną na konfideracyach osobliwych okoliczności ktore się w tych sprawach znajduia, zbłądzić nie możesz. Będę tedy prosił Zbawiciela naszego, abyć dał dobrze y szczęśliwie z tey sprawy wybrnąć, a żebyś przypłynąć mogła do portu gruntowney y stałey spokojności serca, ktora się otrzymać nie może tylko w Bogu, w ktorego miłość i życzę, abyś co raz to wiekšie czyniła progresy. Niech cię Bog raczy błogosławić wielkimi błogosławieństwami swemi Moia Naymilsza Corko, to iest niech cię Bog uczyni cale y doskonale swoją. Iestem w nim twoim nazyzczliwszym Sługą.

*Franciszek Biskup Genew!*

Pozdrawiam z całego serca Rodzica twego, ktorego osobli-

S. FRANCISZKA SALEZYJUSZA  
wym sposobem sobie poważam y szczególnym afektem kocham;  
y Pánią Siostrę twoię.

## L I S T . . . XX.

Do jedney Pani.

*W Tęże materyi.*

O Iak załuję Moja Naymilsza Corko, zem ostatniego listu twego nie odebrał; ale że nasz P. N. opowiedział mi terażnieysze sprawy twoie, mówiąc to, że ze wszystkiego serca mego, to jest z tego serca, które twoię iedynie w Bogu kocha, ażebyś się uporczywie nie miała do prawa. gdyż nadaremnie czas twoy strawisz, a co gorzka wyniszczyysz serce swoje. Nie dotrzymaność przyobiecanej wiary; ten któryć iey nie dotrzymał większą z tego szkodę ponosi, czy chce, czy dla tego bawić się tak uprzykrzoną, niepewnego procesu zabawą. Nazbyt się źle zemścił, jeżeli po tęg odebraney krzywdzie, utracisz spokojność swoją, czas własny, y pokoy wewnętrzny. Nie możesz większey wyświadczyć odwagi, tylko gardząc pogardą. Błogosławieści są ci których zostawia przy wolności, w porównaniu inszych mizernieyszych. Zawołay z S. Franciszkiem, gdy go Ociec o siebie odrzucił, ah! (prawi) mowić teraz będę z tym większą ufnością, Oycze nasz któryś jest w niebieśiech, ponieważ już go na ziemi nie mam. Ty zaś; ah! z tym większą ufnością mowić będę, Oblubieńcze moy miłości moja, któryś jest w niebie. Zachowuy spokojność swoją, y dziękiuy opatrności Boskiej, iż cię nazad prowadzi do portu, od ktoregoś się oddaliła, albowiem miało szczęśliwego żeglowania, iakoś sobie obiecywała, podobno by była zatonała. Przyimiy proszę tę radę od duszy ciebie czystym y szczerym afektem kochającej: proszę Boga aby cię raczył błogosławieństwami swemi napełnić. Na prędce pozdrawiam naszą naymilszą Siostrę.

*Franciszek Biskup Genewski.*

LIST



## L I S T XXI.

Do jedney Pani.

*Iż to iſt rzecz oplakania godna. pragnąc tak bardzo hono-  
ru ſwiatowego, a mało dbać o ſzczęśliwą wieczność.*

Moia Naymilsza Corko, oſtatni liſt twoy tyſiąc mi przynioſł  
Mpoćiech, y Pani N. ktoreyem go pokazał. nie widząc w  
nim nic, coby ſię pokazać nie mogło duszy takiey godności, y  
ktora cię tak ſwiątobliwie kocha. Piſzę do ciębie czaſu pra-  
wie nie mając, a to dla tego, iż wyprawuję do Burgoniy.  
Ale moy Boże Moia Naymilsza Corko, coż rzeczemy o tych  
ludziach, ktorzy tak bardzo ſobie wążą honory ſwiata tego  
mizernego, a tak mało dbają o ſzczęśliwſzą wieczność. Pra-  
wdziwiem z tey okazyi ciężkie ſerca ponoſił utrapienie, u-  
ważając iak bliſkim był potępienia ten Brat naſz ukochany, y  
że na tę drogę był nawiedziony przez Małżonka twego. Ah!  
coż to za przyiaźń taka, dla ktorey ieden drugiego do piekła  
prowadzi. Trzeba proſić Pana Boga, aby ich raczył oſwiecić  
y mieć trzeba nad nimi kompaſyę. Zaprawdę ia zapatruję  
ſię na nich ſercem pełnym politowania, kiedy uważam, iż wie-  
dzą że Bog godzien ieſt, aby go nad wſzytkie rzeczy prze-  
kładano, a iednak nie mają tey odwagi, aby go przekładali  
w okazyach, obawiając ſię ſłow ludzi nie uważnych. Przy-  
tym a żeby Małżonek twoy długo w grzechu y kłatwie nie  
zostawał, poſyłam mu na piſmie pozwolenie ażeby ſię wyſpo-  
wiał, y rozgrzeſzenie wziął. Proſzę Pana Boga, aby mu  
należytey użyczył do tego ſkruchy. Zostaſzay za tym w po-  
koju odday ſercę y pragnienia twoie w ręce opatrzności Nie-  
bieſkiey a błogoſławieństwo Boſkie niech będzie na wieki  
między wami Amen.

15. Maja 1612.

w. Neſſyum;

Franciſzek Biſkup Genew.

LIST

## L I S T I XXII.

Do Niedney Pani.

*Pobudza ją aby powróciła do pierwszej swoiey gor cości  
ducha, y ochroniła się prawa.*

**T**En duch przyjemny ktoregom widział w tobie przez te kilka miesięcy pomieszkania twego w tym mieście, iżali nigdy do serca twego nie powróci Moja Naymilsza Corko. Zaprawdę kiedy uważam iako z niego wyszedł, w wielkim zostaje strachu, nie względem zbawienia twego, gdyż mam nadzieję że go dostąpisz, ale doskonałości twoiey, do ktorey cię Bog wzywa, y wzywać nigdy nie przestał od młodości twoiey. Iakoż ci Moja Naymilsza Corko mogłbym radzić, abys zostawała na świecie z tak dobrym przyrodzeniem, ktorem prawdziwie w głębokości serca twego uznał; ale przyłączonym do tak potężney skłonności ku wyniosłości y godności żywota, y do roztropności y mądrości przyrodzoney y światowey, a nad to biegłym subtelny, y delikackim obdarzone rozumem; iżbym się wielce obawiał widzieć cię na świecie, gdyż nie masz w tym stanie kondycji nayniebezpiecznieyszey nad przyrodzenie dobre takimi otoczone przymiotami, do ktorych ieżeli przydamy tę nie porównaną awersyą do poddaństwa, już się też więcey nie rzecz nie może, tylko że dla żadney konfyderacyi iakąkolwiek bydz mogła, nie trzeba żebys na świecie zostawała. Ale z drugiey zaś strony iakżec będę mógł radzić, abys wstąpiła do Zakonu, poki nie chcesz, ale iedzce serce masz cale temu przeciwnę. Trzeba tedy będzie obmyślić sposob życia taki, ktoryby nie był ani światowy, ani zakonny, y ktoryby nie podlegał ani niebezpieczeństwu światowemu, ani zakonney ścisłości. Będzie się mogło (moim zdaniem) wyiednać, abys mogła mieć weyście do ktorego Klasztoru Nawiedzenia, abys tam częstokroć się schronić mogła, y zażyć tego sposobu życia, nie obowiązując się nań iednak; ale tylko mieć mieszkanie blisko, dla własney rekolekcyi; z samym tylko poddaniem się

się na niektóre pobożne ćwiczenia przyzwoite duchowney twoiey direkcyi, gdyż tym sposobem ukontentujesz ducha twego, który tak cudownie nienawidzi submissyi y iedności z posłuszeństwem, który trudność ma w należeniu dusz według upodobania swego, y który snadno postrzeże rzeczy nagany godne, a od inszych iey przyiąć nie chce. O kiedy sobie na pamięć przywodzę owczas szczęśliwy, w który widziałem cię według woli moiey, tak z samey siebie wyniszczoną, tak pragnącą umartwienia, tak bardzo się mającą do wyrzeczenia się siebie samey, niepodobna a żebym nadziei mieć nie miał, że to kiedykolwiek znowu obaczę. Co do pomieszkania twego; obraniu go twemu zostawię. Moie tak rozumiem iż nie gdzie indziej będzie, tylko w tym kraju, po odprawionej drodze do Rzymu, w którą ieżeli się puszcę, powroczę zniey abo na Wielkanoc abo około tego czasu. Ale przecię dobre sobie miejsce obieray, abys mogła bydz dobrze ratowana. Ponieważ sobie tego zyczysz, rozmowię się z Xiędzem N. O moy Boże iako gorącym afektem y nie odmiennie życzę, aby się sprawy twoie bez prawa uspokoiły, gdyż tak mówiąc, pieniądze któreć to prawo zie, wystarczyłyby na pożywienie. A wostatku któż wie iako sprawa padnie; coż wiesz, co Sędziowie rzeką y iako dekretować będą, przytym strawisz naylepsze dni twoie na tak złey zabawie, a mało co ich zostanie potym do naypożytecznieyszey, około nayprzednieyszego obiektu twego. Y Bog wie ieżeli po tak długich kłotniach, będziesz mogła zebrać rozproszonego ducha twego dla złączenia go z Boską dobrocią. Moia Corko; ci ktorzy żyją na morzu, umierają na morzu; nie wielem ludzi widział ktorzyby w prawne puściwszy się zabawy, w tych kłotniach umierać nie mieli. Obacz tedy ieżeli dusza twoia iest do tego sposobna, ieżeli czas twoy będzie godnie na to obrocony; to iest chcę rzec, zażyj Xiędza Wincentego, rostrząsniy z nim dobrze tę sprawę, na tym się zastanow; niechciey Moia Naymilsza Corko bydz bogatą, abo przynamniej ieżeli nią bydz nie możesz tylko pzez ten nie szczesny sposob prawowania się, bądź prędzey ubogą Moia Naymilsza Corko, anizeli bogatą z utratą spokoyności twoiey. Mogłaś śmieie odprawic spowiedz generalną; ponieważes nie



mogła uspokoić sumnienia twego inakszym sposobem, y ponieważ ci to radził mądry y pobożny Kapłan. Więcey mi się pisać niegodzi, rozpemi sprawami będąc zatrudniony, y odtądem posłańca tego przyćśniony. Bog niech będzie w porządek serca twego Amen.

Franciszek Biskup Genewski.

9. Junij 1620.

## L I S T XXIII.

Do iedney Pani,

*Zachęca ją do zachowania dobrego swego postanowienia.*

**M**Oia Naymilsza Siostro. Im się bardziey powierzechownie mod Ciebie oddalam, tym częściey duch moy oczy swoje ku twemu obraca, od którego jest nie rozdzielny; y nie omieszkiwam codziennie prosić dobroci Zbawiciela naszego za Ciebie y wzywać pilney straży Anioła twego dla konserwacyi serca twego, któremu nieporównanym życzę afektem naypożądanych łask niebieskich, a nadewszystko tey nieporuszoney wierności w świętey miłości, którąś poślubiła dobrotliwemu sercu nayśłodszego y nayukochańszego JEZUSA, przez tak wiele świętobliwego postanowienia. Zyi zawsze Moia Naymilsza Siostro, Corko Moia, w tey odwadze ustawicznego postępowania w miłości Boskiej. Trzymay ściśle na piersiach twoich, y wrękach świętobliwych rezolucyi twoich tego, który przez tak wiele oczywistych znakow pokazał, że ma od wieku imię y serce twoje wyryte w woli swojej pełney dobroćliwości ku tobie. Wyjeżdżam do tey ukochaney Siostry, którą tak bardzo kochasz, z nią domyślić się możesz jeżeli mówić nie będę o duszy twojej, którą zawsze przez afekt mam przytomną. Proszę chciey odemnie listownie nawiedzić Matkę N. ktorey zachęcenie będzie tobie wielce pożyteczne, gdyż ia teraz inszego czasu nie mam, tylko to te kilka słowek do Ciebie napisać, przez które przesyłam ci święte błogosławienstwo Boga naszego, który mię codziennie szczerze

gulniey

gulniey y skuteczniey czyni Moia Naymilsza Siostra Twoim  
nawiernieyszym y nayszczelniejszym Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

u S. Ramberta 21. Augusta.

Roku 1608.

Dziśiay kończę 41. Rok wieku mego, proszę proś Zbawiciela  
naszego, aby uczynił ostatek lat moich pożyteczne chwale swo-  
iey y zbawieniu memu. Bog niech będzie zawsze w pośrzed-  
ferca twego.

## L I S T XXIV.

Do iedney Pani.

*Iz nie trzeba nic umnieyszać zwyczajow Katolickich:  
dla przytomności Heretykow.*

**I**Akom prędko obaczył Małzonka twego, tak y zaraz do-  
wiedziałem się o odieździe iego z tego Miasta, co przyczyną  
było Moia Naymilsza Corko, iżem mu nie dał listu tego,  
przez który chcę odpisać lubo krotko według zwyczaju mego,  
na ostatnie listy, ktorem od ciebie odebrał. Bez wątpienia  
Moia Naymilsza Corko nie trzeba będzie drugi raz nic u-  
mnieyszać powszechnych zwyczajow, ktoremi wyznawamy wia-  
rę naszą, dla przytomności tych przewrotnych heretykow, y nie  
trzeba, aby wiara nasza dobra wstydziła się pokazać  
przed ich fałszem. Trzeba sobie w tey okazyi postępować  
po prostu y poufale: ale iednak grzech ktoregoś się w tym do-  
puściła, nie jest tak wielki, iżby się oń turbować trzeba po-  
uczynionej skrusze, gdyż popełniony nie był w materyi szcze-  
gulnego przykazania, ani też w sobie nie zawiera żadnego  
wyrzeczenia się prawdy, ale tylko iakiś nie dyskretny respekt;  
y aby jeszcze iasniey to wyrazić, nie było w tym żadnego  
grzechu śmiertelnego, ani iako ja rozumiem powszedniego,  
ale tylko proste oziębienie pochodzące z poturbowania y nie  
odwagi. Zostayze tedy w pokoju względem tego. Co stro-  
ny Oycá Wilelma od Świętey Genowefy, iuż to około dwóch  
miesięcy iako go Przełożeni odesłali na mieszkanie do Tolozy.

Kk

Oćiec

368 FRANCISZKA : SALEZYUSZA.

Ociec Galefius prawdę mówiąc jest wielce sławny, y dziwnie dokazuje do ugruntowania dobrych zamiarów; ale się bardzo obawiam, aby już nie był kędy obowiązany: mogłoby się jednak ostrożnie z nim mówić, a tym sposobem dać mu do zrozumienia, iż go nie zaciągają, tylko do samych zabaw miłości bliźniego służących, y na miejsce takie, kędy inszego życia nie ma, krom dusz zbawienia; jeżeli się to nie powiedzie, tedy nam trzeba będzie pomyśleć kędy się będziemy mogli udać. Spowiednik Ociec Antoni od S. Katarzyny; dwie lecie temu iako kazywał a la Ros, z wielkiem wszystkich ukontentowaniem, y spowiedzi słuchował, a iako rozumem, jeszcze miejsca naznaczonego nie ma, obaczemy tedy co się będzie mogło uczynić. Moia Naymilsza Corko zawsze widzę nazbyt uważasz y roztrząszasz, chcąc poznać z kąd oschłości twoje pochodzą: chociażby z winy twoiey pochodziły, przecieżby się y dla tego turbować nie trzeba, ale z prostą y łaskawą pokorą ich odrzucić, a potym oddać się wręce Zbawiciela naszego, aby cię za to albo skarał, albo odpuścił, iako mu się będzie podobało. Nie trzeba być tak ciekawą, abys chciała wiedzieć z kąd pochodzi różność przypadków żywota twego; trzeba zostawać w poddaństwie na wszelkie rządzenie Boskie, y na tym się zastanowić. Przytym oto Małżonk twoy ukochany odieżdża, Moia Naymilsza Corko, ponieważ kondycja jego y chęć własna wiedzie go do pragnienia pokazać się w okazjach, trzeba żebyś z pokorą polecała Zbawicielowi odjazd y powrot jego, z ufnością w miłosierdziu jego, iż dysponować nim będzie ku więkzey chwale swoyey. Zyi łagodnie, pokornie, y spokojnie, Moia Naymilsza Corko, y zawsze bądź całe Boską od ktorego ze wszystkiego serca mego życzyć najsświętszego błogosławieństwa, y działkom twoim, ale osobliwie moiey Coreczce Chrzestney, która powiadać mi jest wszystka łódka. Ukochana Siostra nasza jest teraz przy zbieraniu wina, y tak mi powiadać że zdrowa, iako także y Pani N. która zdaniem moim bardzo postępuje w miłości Boskiej, ze wszystkimi swemi Siostrami. Twoy nayniższy Kmoiry Sługa.

Franciszek Biskup, Genew.

5 Augusta 1611

LIST



## L I S T XXV.

Do jedney Pani.

*Naznacza iey lekarstwo przeciwko boiaźni piekła.*

Odpisuję naszej Naymilszey Siostrze przełożoney de Mase-  
 ran strony tego, co mi proponujesz w liście swoim, a bar-  
 dzo żałuję, że w tym co się tycze osoby iey, nie mogę dosyć  
 uczynić pragnieniu Pani de Slazera, albowiem co do twego;  
 wiem dobrze w jakim ograniczeniu została, aby służba Boża  
 we wszystkich okazyach zachowana była, dla tego Moja Nay-  
 milsza Córka niewymawiam ci się z tego. Co do boiaźni śmier-  
 ci y piekła, która duszę twoję trapi, jestto pokusa w prawdzie  
 od nieprzyjaciela, ale ktorey przyjaciel ulubiony serca twego  
 używa z dobroci swojej, dla postępu twego w czystości y po-  
 krze; y gdy przez całkowite poddanie się y rezygnacyą na Bo-  
 ską jego opatrzność obnażysz się ze wszystkiego starania o ży-  
 wot twoy doczesny, nawet wieczny w ręce łaskawego y miłego  
 upodobania jego, uwolni cię z tej ciężkości, abec da tak wiele  
 siły do iey znoszenia, iż będziesz miała słuszną przyczynę do  
 cierpienia błogosławić. Moja Naymilsza Córka poduszczenia  
 chętności, a nawet wyniosłości y zuchwalstwa nie mogą  
 szkodzić duszy, która ich nie kocha, y która codziennie często  
 mówi do Boga swego z Dawidem Krolew; Panie stałem się ni-  
 czym przed tobą, a jestem zawsze z tobą: jakoby chciał rzecz  
 uważam cię najwyższą dobroci iako istność nieskończoną, a  
 siebie iako nikczemność jedną przed tobą, a luboś ty jest ta-  
 ki a ja taka, zostanę jednak z tobą zawsze pełna ufności: ni-  
 kczemność moja nadzieję ma w słodkiej twojej nieskończono-  
 ści, z tym większym upewnieniem, żeś jest nieskończony. Mam  
 nadzieję w tobie: w ktorego porównaniu jestem szczerą nilcze-  
 mnością. Zestaway w pokoju Moja Naymilsza Córka, w po-  
 śród goryczy twojej; wiesz dobrze według wyższej części  
 umysłu twego, iż Bóg jest zbyt dobry, aby miał odrzucić du-  
 szę tę, która niechce być obłudną iakiejkolwiek pokusy y  
 poduszczenia na nią przypadną. Zalece ją potrzeby twoje te-

mu wielkiemu wszelakich dostatkow y obfitości Bogu, a ty tym czasem przez częste westchnienia przekładay przed nim intencye twoie. Twoją iestem o Panie zhiw mie. Uczyni to Moia Naymilsza Corko. Niechay na wieki błżie imię iego błogostawione. Iestem cale twoim nayniższym y naywier-  
nicyszym Sługą.

*Franciszek Biskup Gene.*

8 Lutego 1622.  
w Nessyum.

## L I S T XXVI.

Do iedney Pani.

*Pobudza ią do własney Matki ratowania.*

**M**Oia Naymilsza Corko. Wielceby mi ciężka rzecz była pisać do ciebie w tey materyi, gdyby mi zwierzchność Rodziicielki twoiey do tego powodem nie była: albowiem na cożbym się wdawać miał w te sprawy, które się między wami dwiema toczą, y mówić z tobą o własnym twoim sumnieniu ią, który wiem dobrzę, żeś iest iedyną corką tak godney Matki pełney rozsądku, roztropności, y pobożności: ale ponieważ tego potrzeba, y pod tak dobrą kondycją, powiem ci tedy Moia Naymilsza Corko, iż Matka twoia pisze mi wszystko, coć mowiła sama przez się; y przez wiele godnych osob ( w porównaniu ktorych, ia nie iestem ) dla przywiedzenia cię według pragnienia swego, abys iey nie odstępowała uprzejmą życzliwey Corki pomocą, w tym naćisku spraw doczesnych, w które okazyje tobie wiadom. Dom iey w prawicy, którego upadku widzieć nie może pod takim ciężarem, zwłaszcza gdy iey na twoim schodzi ratunku, który za iedynie potrzebny był poczyta. Trzy rzeczy do tego podać; abo żebyś cale do Zakonu wstąpiła, aby cię kredytorowie więcej do Ewiky nie pociągali, y aby dyspozycya dobr dżiatkom twoim należących wolna iey była; abo żebyś powtórzyła małżeństwo z kondycjami sobie ofiarowanemi, abo żebyś znią przy iednym mieszkaniu zostawała. Opisuie w liście swoim wymowki  
twoie

twoje na pierwsze dwie propozycje, gdyż powiada, żeś ślubowała czystość swoje, y że masz czworo maleńkich dzieci, z których dwie są córki, ale na trzecią nie w iey liście nie widzę. Co do pierwszego, ja sądzić tego nie chcę, ieżeli ślub któryś uczyniła ob igitie cię, abys dyspensy nie pragnęła, lubo wspomina wielką skwapliwość, która mogła poprzedzić służyć u węgę; albowiem wprowadzić czystość jest tak wielkiej ceny, że ktokowiek ją ślubował, nader jest szczęśliwy, gdy ją zachowywa, y nie masz, żeby się nad nią przekładać mogło, krom samey potrzeby miłości ku usłudze dobra pospolitego. Co do drugiego, nie wiem ieżeliby to słuszną była, abys z siebie złożyć miała ciężar starania o Dzieciach własnych, który Bóg na cię włożył czyniąc cię ich Matką, ile ielzce że są małe. Ale co do trzeciego, Moia Naymilsza Córko mówię bezpiecznie, iż mieszek twoy ma być spólny Rodzicielce twoiey w okazyi tak wielkiej potrzeby. O Boże naymnieyszą to wdzięczność, którąśmy powinni Rodzicom naszym. Zda mi się iż widzę nieiaką słuszną przyczynę, dla ktorey zda się, iż Córka dziećmi obciążona mogłaby mieć osobny mieszek; ale nie wiem, ieżeli się ta u ciebie znajduje, y rozumiem, iż by trzeba, żeby ta przyczyna była bardzo wielka, ażeby się na niey zastanowić mogło. Między przyjaćiołmi gwałtowna potrzeba wszystkie rzeczy pospolite czyni; ale między przyjaćiołmi a takimi przyjaćiołmi iako to są Córki y Matki nie trzeba czekać gwałtowney potrzeby, bo nas do tego przykazanie Boskie nazbyt przyciśka. Trzeba w tey okazyi podnieść serce y oczy swoje do opatrności Boskiej; która obficie oddaie to, co się za świętym iey rozkazaniem jaie. Nazbyt mówię w tey materyi Moia Naymilsza Córko, gdyż nicem mówić nie miał, tylko z tym odejść sumienie twoie do tych, którym go powierzasz. Na ostatek względem duchownych exercycyi twoich, Rodzicielka twoja kontentuje się tym, abys ie według zwyczaju swego odprawowała, procz częstego na rekolekcyje wchodzenia do Klasztoru Nawiedzenia, które chce aby pomiarkowane były na wielkie tylko Święta roczne, a to przez trzy dni kaźdey ćwierci Roku. Y ty sama tym się kontentować możesz, nagradzając w domu swoim



Twoim przez rekolekcyą duchowną długość tey, którąbys odprawować mogła w Klasztorze Nawiedzenia. O moy Boże Moja Naymilsza Córko jak wiele rzeczy czynić trzeba dla Rodziców, y iako z miłością znosić trzeba zbyteczną ich żarliwość, y iezeli śmiem rzec ich uprzykrzoną miłość. Dziwna to iest rzecz, że matki chciałyby nosić dziatki swoje zwłaszcza iedynaczki w pośrzod pierśi swoich: uwodzą się częstokroć nieiaka zazdrością, gdy się kędy trochę zabawią bez nich, widzi się im, iż ich nigdy dosyć nie kochaią, y że miłość którą ku nim mieć powinni nie może bydź bez miary, tylko w samey bezmierności. Coż za lekarstwo na to; trzeba mieć cierpliwość, y czynić ile można wszystko co potrzeba dla przypodobania się im, Bog nie wyciąga po nas tylko niektórych dni, niektórych godzin, y przytomność iego chce, abyśmy ieszcze przytomni byli Rodzicom naszym, ale ci inakszą uwodzą się passyą, chcą wiele dni, więcej godzin y nierozdzielney przytomności: Ah; Bog iest tak dobry, iż stosując się do tego, poczyta zgadzanie się woli naszey z wolą Matek naszych, iakoby ku iego własney uczynione, byleśmy upodobanie iego zakładali za nayprzednieyszy cel spraw naszych. Aleć masz tam Moyzeza y Proroki, to iest tak wiele godnych usług Boskich, słuchayże ich. Ia zaś źle czynię, że cię tak długim moim bawię piśaniem, aleć mam nie iakie upodobanie rozmawiać z duszą czystą, y na którą inszego usłarzania się nie slychać, procz zbytecznego nabożeństwa: skaza ta, iest tak nie pospolita y miła, iż niepodobna abym kochać nie miał, y wielce poważać tey, która iest oskarżona; y nie bydź na zawsze Twoim nayniższym y naypowolnieyszym sługą.

25. Aprilis 1621.

Franciszek Biskup Genew

## L I S T XXVII.

Do iedney Pani.

*Trojakie prawo ażeby nie obrazić Boga przy myślisłwie,*

**W** Idzisz Moja Naymilsza Córko z iaką poufałością sobie poczyna-

czynam z tobą. Nie pisałem do ciebie od wyjazdu twego, bom tego wprowadzić uczynić nie mogł, a jednak ci się z tego nie exkuzuie, boś jest prawdziwie y co raz tym bardziej moją nayukochańszą corką. Niech bądźże Bog pochwálon y żeś spokojnie powróciła do domu, y żeś wesoło zastała Mążzonka twego. Zaprawdę ta Niebieska opátrznóść Oyca Niebieskiego z uprzejmością postępuje sobie z działkami serca swego. y kiedy nie kiedy pożyteczne miesza łaskości, do gorzkości, ktorými im zasług przyczynia. Pan Miśiel pytał mię com pisał do Pana le Gran, śliczny myśliwstwa, ale Moia Naymilśza Corko nie było tam nic więcej tylko ieden artykuł, przez ktory opisałem mu, iż trojakie jest prawo, według ktorego sprawować się trzebá, a żeby Boga nie obrazić przy myśliwstwie. 1. Żeby nieszkodzić bliźniemu, gdyż nie słuszną, aby któżkolwiek zażywał uciechy ze szkodą drugiego, zwłaszcza krzywdząc ubogiego poddanego dość już z inſzey strony udręczonego, y ktorego pracą y kondycją gardzić nie mamy. 2. Aby nie używać na polowanie dni świąt uroczystych, ktore na służbę Bożą obrocone bydź mają, a zwłaszcza strzec się, aby dla tey zabawy nie opuścić słuchania Mszy S, we dni przykazane, 3. Wielkiego do tego kosztu nie łożyć gdyż wszystkie uciechy nagannemi się staia gdy się w nich rozrzutność znajduje. Ośatka nie pamiętam. Niech Bog zawsze będzie w pośrod serca twego Moia Naymilśza Corko, dla złączenia wszystkich afektow twoich z swoją świętą miłością Amen. On sam upewniam cię podał umyślowi memu nie odmienny y całowity afekt ku duszy twoiey, którą nieprzestaynie kocham, prosząc Boga, aby ją napełnił błogosławieństwami swemi; co niech się tak stanie, Moia Naymilśza y zawsze tym bardziej ukochana Corko.

*Franciszek Biskup Genewski*

w Nessym 20. Czerwca.

Roku 1620.

LIST

## L I S T XXVIII.

Do jedney Zakonicy Nawiedzenia.

*Naucza ją iako sobie postępować trzeba w sprawach domowych.*

**J**estem teraz w Tononie Moia Naymilsza Corko, kędy już to trzeci dzień iakom szczęśliwie przyjechał żadney nie uczuwszy fatygi. O Boże Moia Naymilsza Corko, nie wiem czemu za drogę odprawił, czy Tonońską czyli Burgońską, ale to wiem dobrze, iż jestem bardziey w Burgonie aniżeli tu. Tak, Moia Corko, ponieważ się tak dobrze Boskiey podoba, jestem nie rozdzielny od duszy twoiey; a mówiąc z Duchem Świętym nie mamy od tąd tylko jedno serce y jedną duszę; albowiem to co jest rzeczono o wszystkich Chrzęścianach zaczynającego się Kościoła, za łaską Bożą nayduie się teraz między nami. Zostaymyż tedy tak w Chrystusie, Naymilsza Moia. Ustawicznie oczekiwam wiadomości o szczęśliwym powodzeniu drogi twoiey, y taką ją sobie bydy obiecuję, ale jednak nie bez boiaźni, a to dla słabości zdrowia twego, y zbytniego gorąca, które tych dni panowało: lecz rozumiem, żeś pod czas upału stawała, porankow tylko chłodnych y wieczorow zażywając na drogę. Proszę Boga; aby cię przy zdrowiu y świętobliwości chować raczył, iako własną duszę moję. Ah Moia Naymilsza Corko trzymay się proszę dobrze Chrystusa y Nayswiętzey Matki iego Pani naszey, y Anioła stroża twego, we wszystkich zabawach twoich, aby różność ich nie turbowała cię, y trudność ich przykrościć nie czyniła, odprawuy ie iedne po drugich iak naylepiey możesz, przykładając do tego wiernie umysł twoy ale uprzejmie y łagodnie: ieżeli w nich Bog poszczęści, będziemy go za to błogosławić, ieżeli zaś naczey mu się upodoba, y za to go wielbić będziemy. Tbie zaś dosyć na tym, kiedy szczerze starać się będziesz o szczęśliwe sprawy dokonanie, albowiem ani Bog, ani słuszność sama nie wyciąga po nas skutku sprawy, ale tylko wierności naszey, y szczerzego przyłożenia starania y pilności, gdyż to jest w mocy naszey, a nie skute-



skutecznie powodzenie. Bog błogosławi dobrą intencją drogi twojej, y przedsięwzięty zamiysł twoy do pożądnego rozporządzenia spraw domu tego względem Syna twego, y tobie to nadgredzi abo szczęśliwym powodzeniem, abo też świętym upokorzeniem y rezygnacją. Tym czasem serce moje tysiąc milionow pragnienia wylewać hedzie na serce twoie iako na swoje własne, y nie przestane wzywać przyczyny Najsświętszey Panny na tym tu miejscu które jest całe ku czci iey poświęcone. Dzisiaj zaraz odsyłam naszego Xiędza Miśiel Corkom naszym, aby nie zostawały całe оголоcone z osob, do których ufność mieć mogą. Piśzę do Siostry naszej de Brestier list wszystkim służący dla zachęcenia ich. Moja maleńka Siostra zdrowa, iako mi córka twoja a Siostra moja o tym piśze przez pokojicwą, którą tu przyśłała. Te są wszystkie nowiny nasze Moja Naymilsza Corko, codziennie oznajmować ci będę co tu czynić będę. Pan Słone sprowadzi córkę swoją na przyjazd twoy; widziałem ją w dzień Najswiętszey Panny, ma zawsze swoją dobrą postawę, y wydaia się w niej znaki pańieńskiey pobożności. W tenże dzień miałem Kazanie przed wielkim gmiem ludu, y ślą posłronnych: Naychwalebniejsza Krolowa Niebieska dopomogła mi, izem cokolwiek dobrego powiedział ku chwale iey. Pospieszę ztąd iak nayprędzey do Corek naszych. Zostay z Bogiem Moja Naymilsza Corko; bądźmy Bożmi na zawsze; niechay miłość iego będzie na wieki iednością serc naszych. Pozdrawiam osobliwizym afektem Moją Naymilszą Wielką Corkę; ktorey zawsze zalecam zdrowię naszej naymilszej Matki, zazdroścę iey (lubo nie życzę prywacyi) tego czym się teraz cieszy tym czasem niech pracaie około ugruntowania serca swego w męstwie y stałości przeciwko miękkości y pieszczocie, które go czyniło podległym chliwosci. Wiesz dobrze Moja Naymilsza Corko, że serce nasze afektem miłości kocha serce tej wielkiey Corki naszej: pozdrowię ją tedy zupełn m afektem odemnie, iako ia iey też proszę, aby imieniem moim pozdrowiła Nayukochańszego Brata mego, ktoremu zalecam usługę Matki swojej, zdrowie iey y pociechę. Pan de Boyzy, trochę był zapadł od gorąca, ale już chwała Bogu przychodzi do siebie.

Niech żyje JEZUS y MARYA. Niech cię Bog błogo-  
sławi Moia Naymilsza Corko, iestem w nim tym czym on  
tylko sam wie.

w Tononie 10. Września,

Franciszek Biskup Genewski.  
Roku 1611.

## L I S T XXIX

Do teyże.

W teyże materyi.

**O** Boże! Moia Naymilsza Corko, żadney nie opuszczam o-  
kazy, abym nie miał pisać do ciebie. Niech że tedy Bog  
będzie pochwalony, któryć dał szczęśliwie dołaczać na to  
mieysce; na ktore cię przywołały sprawy, ktore złożył na  
ramiona twoie Moia Naymilsza Corko, ofiaruy prace y kło-  
poty, ktore tam cierpieć będziesz na chwałę Boskiego Maie-  
statu, dla ktorego miłości ponosił ie. Triktuy o sprawach  
ziemskich oczy w niebo wzniesione mając. Będę zawsze przy-  
tomny ukochaney duszy twoiey iako ty sama przytomną by-  
dey możesz, y z pilnością wylewać będę błogosławieństwa prze-  
nayswiętszey ofiary na prace twoie, aby były słodkie y poży-  
teczne w miłości świętey, dla ktorey lepiej wykonania ia-  
chafaś uczynić koniec roztargnieniu twemu. Moia Naymil-  
sza Corko, wszystko co się czyni dla miłości, miłością iest;  
praca, y śmierć nawet miłością iest, gdy ie dla miłości przy-  
mujemy. Mowmy teraz o sprawach naszych, iużem szczęśli-  
wie dokończył ostatka wizyty moiey, y przy nadziei uczynie-  
nia pożytku iakiego w duszach. Tacy mi się zda iż niezmiernie  
dobrze się mam, y z pilnością pełnie rozkazanie twoie  
względem zdrowia mego; ale co do świętobliwości moiey, na  
ktora się ty bardziey zapatruiesz, nie wiele postępuję, procz  
tyśiąc ustawicznego pragnienia, y niektórych osobliwych mo-  
dlitw, aby Zbawiciel nasz raczył ie uczynić skutecznymi y  
pożytecznymi sercu naszemu: iakoż prawie zwyczajnie czuję  
się być napełnionym słodką poufałością, iż dobroć iego Bo-  
ska nas wysłucha; a ponieważ szczerze pragniemy, prawdziwie  
też

też dostąpiemy, albowiem ten wielki sercá naszego przyjaciela nie napełnia go zdami się pragnieniem, tylko dla tego, aby go napełnił za tym miłością swoją, tak iako nie okrywa drzew kwieciem, tylko aby ie potym okrył owocem. Ah Zbawicielu dusze naszej, kiedyż tak miłością ku tobie paść będziemy, iako teraz pragnieniem iey pałamy. Tęskno mié już Moja Naymilsza Corko, aby to serce ktore nam Bog dał, było iedynie y nierozdzielnie oddane y złączone z Bogiem przez tę nayswiętszą miłość iednoczącą, ktora iest nad śmierć y wszystko mocniejszy. Moja Boże, Moja Naymilsza Corko napełnimy sercę naszą miłością y odwagą, a odtąd dokazujemy wiele dla postępu iego w tej miłości Niebieskiej. Uważmy to sobie, że nigdy Zbawiciel nasz nie daie gwałtownego natchnienia y pragnienia czystości y doskonałości serca twego aby y mnie teyże woli dać nie miał, dla pokazania, iż nie trzeba tylko iednego (ku iedneyże rzeczy) iednemu sercu natchnienia, y abyśmy zrozumieli przez iednostayność tego natchnienia, iż naywyższa opatrność iego Boska chce, abyśmy byli iedną duszą w wykonywaniu iedneyże sprawy, y dostąpieniu doskonałości naszej. Tak tedy trzymać to trzeba Moja Naymilsza Corko, y Matko moja. Dzisiaj iest dzień Krzyża Świętego, o Boże! iak iest piękny, y przyjemny; wojennym sposobem drzewa iego dostawiają, y on na Górze Kalwaryi podwyższa. Moja Naymilsza Corko. ah! iak są błogosławieni ci ktorzy go miłują y on noszą; będzie wystawiony na Niebie kiedy Chrystus przyidzie sądzić żywych y umarłych, abyśmy wiedzieli, iż niebo iest ołtarzem ukrzyżowanych. Kochamyż tedy te krzyże, ktore się trafiają na drodze naszej. Niech cię Bog raczy błogosławić w miłości Krzyża Świętego.

*Franciszek Biskup Genewski.*

### L I S T XXX,

Do iedney Zakonnicy Nawiedzenia,

*Iż na tym świecie nie masz żadnego dobra bez ciężaru.*

**M**oja Naymilsza Corko, ta Panienska o ktorey mi pisesz będąc tak znaczna byle miała około dwunastu lat mogła

*Lia*

*by*



by być przyięta. To prawda że ludzie tak młodzi wielką pracą zadają, ale cożby się też w takiej okazyi uczynić mogło, żadnego nie widzę dobra na świecie bez ciężaru. Trzeba tak stosować wolę naszą; iżby tam kędy nie pretenduie żadney wygody, albo ieżeli pretenduie y pragnie iey, aby się przyzwyczaiła łagodnie znościć niewygody, które niepochybnie do wygod są przyłączone; nie mamy na tym świecie wina bez lagru: trzeba tedy y na tę y na owę stronę przeważać rzeczy; coź lepszego iest: czy żeby wogrodzie naszym było ciernie aby były y roże, czyli też nie mieć roży żeby nie było ciernia. Ieżeli ta Panienska przyniesie z sobą więcej dobrego aniżeli złego, tedy dobra rzecz będzie przyjąć ją; ale ieżeli więcej przyniesie złego niżeli dobrego, przyjmować iey nie trzeba. A że przypadła mi mowa o młodych Panienkach, Siostra N. która była tak młodo przyięta na ciężką chorobę choruie y iako powiada Pan N. śmiertelną, bo na płuce; onegdajszego dnia nawiedziłem ją z niepoiętą pociechą, widząc tak miłą indifferencyą y gotowość do przyięcia lub śmierci lub żywota: cierpliwość tak uprzejmą, y twarz wesołą przy ciężkiej gorączce y wielu boleściach: ni oco nie prosząc dla własney pociechy, tylko ażeby mogła uczynić profetyą S. przed śmiercią. Ieżli tedy tę przyjmiesz o ktorey mi piszesz, to prawda że iey nie trzeba obowiązać do Exercycyi, gdyżby ją to mogło odrażać w tak młodym wieku, w którym zwyczajnie nie mogą sobie ludzie smakować rzeczy do Ducha należących. Habitu iey przed laty dać nie trzeba, ale tylko postarać się iey oprostą sukienkę; tak żeby w niey niejakim sposobem podobna była do Zakonnicy: dobraby rzecz była, żeby ta sukienka była czarna, albo ciemnego iakiego koloru, bez wszel iey ozdoby; a to będzie niejakim przygotowaniem do Habitu Zakonnego, y znakiem, iż pretenduie do niego y lat oczekiwania. Niech Panny iadą do Lugdunu, albo gdzie indziej, to bynajmniej nie wadzi, y o to się cale turbowac nie masz. Kiedy będziecie w Klasztorze swoim, wygoda iego pociągać ich będzie tak iako y inszych, y Panny do niego pośpieszać będą iako gołębicę do gołębnika. Zatym Moia Naymilsza Corko, kto nie szuka tylko chwały Boskiej, znajduie ją zarowno tak w uboſtwie, iako

jako y w wygodach. Te Panny nie kochają wprawdzie uboſtwa potrzebującego, ani my zaſtę nie ieſteśmy miłością iego zrąnieni. Do puść tedy łagodnie y ſpokojnie iachać do Lugdunu tym, które będą chciały; lubo nie odprawuiecie tylko małe Ofcium, dobra rzecz iednak, aby były Sioſtry ſtowarzyszone dla wyſwiadczenia uſługującej miłości tak wielom oſobom które nie mogą Ofcium odprawować, albo dla ſłabego y krotkiego wzroku, albo dla ſłabości żołądka, y tym podobnych. Dobra rzecz aby Matka naſza Lugduńska iechała do Grenobl, żeby ſię z tobą obaczyła, obiedwie wielką z tego odnieſiecie poćiechę; bynamniej ſię nie turbuy tym małym przypadkiem, które tknęło ſercę twoie, gdyż nic to nie ieſt, ale z drugiej ſtrony wielka to, albowiem ſłuży do upokorzenia naſzego, y uznania nędzy natury naſzey, y wiedzie nas do pragnienia doſkonałego życia według łaski, według Ewangeliy, y Ducha Zbawiciela naſzego. Mow zemną zawsze śmieie, gdyż z tym ſię oświadczam przed Bogiem y świętymi iego, iż ieſtem twoim Moia Naymiłſza y prawdziwie kochana Corko. Pozdrawiam ſerdecznie Sioſtry naſze, y te Panie.

16. Maia 1620,

Franciſzek Biſkup Genew.

## L I S T XXXI.

Do iednej Pan.

*Iż trzeba mieć pilne ſtarcie wyſzerzać ſię prożności w ſłowach, y nie używać tylko proſej mowy.*

Naymiłſza Corko ſerca mego, wiedz o tym, iż iedna piſała do mnie, że odległość moia, żałość y ciężkość iey taką zadała, iż gdyby nie zatrzymywała oczu ſwoich, tyleby łez wylały, ile kropel wody obłoki dać mogą, azeby opłakała odjazd moy; y wiele tym podobnych ſłow piſze. Ale nad to ieſzcze daley poſtępuje. mowiąc, iż nie ieſtem człowiekiem, ale iakiemiś Boſtwem zeſłanym, miłości y podziwienią godnym; a co więkſza, powiada, iżby więc y ieſzcze mowiła, gdyby śmiała. Coż na to mowiſz Moia Naymiłſza Corko, czy nie zdadzi ſię, iż bar-

Bardzo zle czyni, iż tak mowi; izaliż to nie są słowa nader zbyteczne, nie ich wymowić nie może procz miłość, którą ma ku mnie, która w prawdzie iest Święta; ale wyrażona terminami światowemi. Mowze iey tedy Moia Naymilśza Corko, iż nigdy nie trzeba żadną miarą przypisywać Bostwa nieczemnemu stworzeniu; y rozumieć, że może dla pochwały daley co mowić, iest to rozumienie bezprawne, mowa nieporządną. Trzeba mieć większe staranie chronienia się próżności w słowach, aniżeli we włosach y szatach. Niech od tąd słowa iey będą proste, a nie trefione. Ale iednak mow iey to, tak mile, łagodnie, y świątobliwie, żeby w dobry sposób to napomnienie przyięła, które pochodzi z serca więcej aniżeli Oycowskiego, które ty znasz iako w prawdzie Naymilśza Corka serca moiego, ale Corka w ktorey wszystkim nadzieię moię położył. Bog niech będzie na zawsze miłością naszą Moia Naymilśza Corko, żyi w nim y dla niego na wieki. A. 22. Aprilis 1618.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XXXII.

Do iedney Wdowy,

*Naucza ją przygotowania potrzebnego do dobrego przeyrzenia się w stanie Duszy swojej.*

**M**Oia Naymilśza Siostro, oto krotki daię respons na ostatnie Mlifty twoie. Ponieważ masz wolą widzieć się zemną przed Zesłaniem Ducha Świętego, y tak wielkiego się z tąd spodziewasz pożytku, przyiedźże tedy w Imię Boże, y raz, a dobrze się ukontentuy. Mieysce któreś do tego naznaczam iest u Matki moiey w Torán, albowiem w Mieście tutecznym nie mogę obiecać y momentu wolnego czasu; dzień do tego będzie Sobota pierwsza po Wniebowstąpieniu Pańskim, ażebyś ci ze cztery, albo pięć dni po niey następujących wolne dać mógł przed Zesłaniem Ducha Świętego, na które koniecznie będę musiał ziechać do Nessyum dla sprawowania urzędu mego y powinności. Nie mogę cię upewnić, iezeli nam będzie po-  
trze-



trzeba wielu dni dla przejrzenia stanu twego, y wewnątrzney dyspozycyi, mniey lubo więcej, mnieysza o to; Przygotuy do-  
brze wszystko cokolwiek przyzwoitego być może do uczy-  
nienia tey drogi pożytecznie, tym sposobem; ażeby ten ziażd  
służyć mógł na wiele lat; poleć go Zbawicielowi Panu.  
Przejrzyj wszystkie skrytości dusze twoiey, y uważay do-  
brze wszystko cokolwiek będzie potrzebowało być poprawio-  
no, ia z moiey strony wiele Mszy świętych Bogu ofiarować  
będę, dla otrzymania od dobroci tego światłości, y łask po-  
trzebnych do usługi twoiey w tey okazji; przydam ieszcze  
y to, abys przygotowała wielką, ale mówię nader wielką y  
całowitą ufność naprzód w Bogu a potym w afekcie moim ale  
wiem dobrze, że już tego prowizya jest gotowa. Jeżeli się  
zda, y rozumiesz, żeć będzie rzecz pożyteczna spisywać sobie  
coć na myśl przyidzie, przystaie na to, Im więcej przywieźć  
z sobą możesz wyrzeczenia się własney woli, albo indifferencyi;  
to jest, pragnienia y odwagi do wykonania wszelkiego natchnie-  
nia, y nauki, którą Bog da, iakazbykolwiek była, tym le-  
piey będzie; albowiem Zbawiciel nasz wykonywa wolą swoię  
w Duszach tych, które są cale jego, y które nie są uwickła-  
ne żadnem afektem, y własną wolą. Ale nądewszystko  
strzeż się poturbowania w tym przygotowaniu, odprawuy ie  
spokojnie, y ze wszelką wolnością ducha. Co się tycze ckli-  
wości y pokus przeciwko wierze, nie zastanawiaj się na nich  
ale poczekay aż tu będziesz, gdyż dosyć będzie czasu do tego.  
Nie puszczay się w drogę bez pozwolenia Spowiednika twego,  
rak rozumiem, żeś mu opowiedziała zamyśly twoie, wprzód  
aniżeliś ich u siebie postanowiła. Nie mi więcej nie zostaje  
tylko prosić Zbawiciela naszego, aby był wodzem twoim w  
tey drodze, y we wszystkich inszych sprawach twoich, o co  
go proszę ze wszystkiego serca mego, a ciebie Moia Naymilsza  
Siostró, abys w nim wesoło przyiechała, który jest weselem  
y pociechą twoią

21 Maja 1605.

Franciszek Biskup Genewski.

LIST

## L I S T      XXXIII.

Do iedney Pani.

*Naucza ią, iż sobie samym usać nie trzeba, y że Duchowni nieprzyjaciele nasi mogą być odpędzeni, ale nie cale znieśieni.*

**I**Uż temu Miesiąc Moia Naymilsza Siostro, iako mię gorączka wzięła, która mię do tych czas prawie nie opuściła, pod ten czas odebrałem różnych czasów trzy listy od ciebie, z których ieden niewymowną mi przyniósł pociechę, widząc w nim znaki doskonałej ufności, którą masz ku mnie, a tey dochodzę po szczerości z którą mi opisujesz przypadki y zamieszania znajdujące się w duszy twoiej. To prawda, iż tego wszystkiego nie rozumiem tak doskonale, ażchym się obawiać nie miał, żebym się w czym nie omylił; iednakże widzi mi się że cię dostatecznie wyrozumiem, ile potrzeba do odpisania na to. Moia Naymilsza Siostro trafia się czasem, iż rozumiejąc, żeśmy już pozbyli starych naszych nieprzyjaciół, nad ktorými kiedyś zwycięstwo otrzymali, widzimy ich inszą stronę powracających, z ktorey niespodziewaliśmy się ich. Iedyny świata tego mędrzec Salomon, który tak wiele dokazywał w młodości swojej, ubezpieczając się na moc swoją, po długim iey używaniu, y ufając przeszłym latom swoim, kiedy się rozumiał być wolnym od niebezpieczeństwa, na ten sam czas był nagle natarty od nieprzyjaciela, kiedy się go miał najmniej obawiać według samey słuszności; co nas dwóch znakomitych rzeczy uczy. Pierwsza, abyśmy sobie nie ufali, ale chodzili w świętej boiaźni, wzywáli ustawicznie ratunku z nieba, y żyli w pokornej pobożności. Druga, iż nieprzyjaciele nasi mogą być odpędzeni, ale nie cale znieśieni; czasem nas zostawiają w pokoju, ale to dla tego, żeby z nami potem bardziej wojowali. Ale przy tym wszystkim Moia Naymilsza Siostro, bynajmniej nie trzeba serca tracić, ale trzeba żebyś z spokojną dzielnością wzięła sobie czasu, y przyłożyła starania do uleczenia duszy twoiej ze wszelkich razów, ktoreś od-

nieść

nieść mogła przy tym szturmie, unizając się głęboko przed Zbawicielem naszym, a bynamniej się nie dziwując nędzy twojej; Zaprawdę godnaby to rzecz była podziwienia, gdybyśmy nie podlegali tym szturmom y nędzom. Te malenkie potknięcia ocucają nas, y przywodzą do uważania ułomności naszej, y uciekania się do obrońcy naszego: Piotr Święty bezpiecznie po wodzie chodził, powstał wiatr, widzi się że go już nawałności pogrążają, alic woła ach Panie ratuy mię. A Pan wziąwszy go za rękę, Człowiecze małej wiary czemu (prawi) wątpisz. Tak y my w pośrodku zamieszania Passyi, wiatrow y nawałności pokus, wzywamy Zbawiciela, gdyż nie dopuszcza nas naley burzy, tylko dla tego, aby nas przywiodł do gorącego wzywania ratunku iego: krotko mówiąc, nie gnieway się albo przynamniej nie trwoż się tym żeś była poruszona nie poruszay się tym, żeś była poruszona, nie turbuy się tym, żeś była zturbowaną tak ciężkiemi passyami; ale cofniy nazad serce twoie, a spokojnie odday go w ręce Zbawiciela naszego, prosząc go, żeby ie uleczył; z swoiey zaś strony czyn co możesz przez odnowienie postanowienia twego, przez czytanie Książ do uleczenia służących, y insze sposoby przyzwoite do tego, a tak czyniąc zyszczesz wiele w stracie swoiey, y zdrowszą będziesz przy twoiey chorobie. Moia Naymilsza Corko ponieważ ciężarność twoia bardzo przeszkadza do odprawowania Medytacyi długiey y zwyczajney, odprawuy ją krotko y żywym umysłem, nagradzay ten mankament przez częste podnożenie serca twego do Boga. Czytay często (a niewiele oraz) Książkę iaką Duchowną, używaj dobrych myśli przechadzając się modl się krotko, ale często. Ofiaruy słabości y ekliwości twoie Zbawicielowi Ukrzyżowanemu, a kiedy będziesz szczęśliwie rozwiązana, powroć powoli do swojego zwyczajnego sposobu modlitwy, używając materyi z książki iakiey do rozmyślania służący, aby gdy godzina modlitwy przyidzie, nie zostawałaś oszukana, iako ten, któryby gdy godzina obiadu nadeydzie, nie miał gotowego. Jeżeli się kiedy trafi nie mieć książek, odprawuy Medytacyą twoię na iaką obfitą tajemnicę, iako to o Męce y śmierci Chrystusowej, która nayıpierwey na myśl przyidzie.

Mm

Franciszek Biskup Gene.



## L I S T XXXIV.

Do iednego swego Przyjaciela.

*Upomina go aby się zlekka y powoli gotował do śmierci.*

**M**łotć zarownie jest snadna tak do dania, iako y do odebrania dobrej impresy od bliźniego, ale ieżeli do tsey powszechney inklinacyi, przyda się iaka infza szczegulney przyiaźni, na ten czas staie się bezmierną w tey łatwości. X. a. z. Arcybiskup Biturycyński y Pani de Siantal, Naymilsze y godne dziatki twoie, wielką mi bez wątpienia wyświadczyli łaskę, kiedy cię ku mnie do takiey przywiedli życzliwości; albowiem dochodzę z listu, ktoryś do mnie pisać raczył, iż do tego użyli kolorow takich, iakiemi nigdy nędzna dusza moja ufarbowana nie była, y tyś nie był mniey łatwieyszy, y iako widzę radnieyszy, do snadnego im uwierzenia; miłość mowi Apostoł wierzy wzyśtkiemu, y cieszy się z dobra infzych: w tym tylko samym nie mogli przebrać miary w mowieniu, a ty w wierzeniu, żem im wśzystek moy ofiarował afekt, ktory tym sposobem jest ci całoddany, ponieważ oni sami y wśzystko co mają, twoie jest. Pozwol mi proszę, abym dopuścił, żeby pióro moje za myślami się memi udało, dla odpisania na list twoy. To prawda, iżem uznał w Przewieleb. ym X. Arcybiskupie tak szczerą dobroć serca y umysłu, żem sobie o powinnościach powołania naszego tak bezpiecznie z nim pozwolił rozmowy, iż potym rozszedłszy się, zrozumieć nie mogł, kto z nas więkkszey użył prostoty, czy on słuchając mię, czyli ia mówiąc z nim. Lecz że przyiaźni ugruntowane na Jezusie Chrystusie nie poniechują byż pełnem poszanowania ku osobom lubo są trochę prostemi y szczeremi. dosyćieśmy sobie ieden drugiemu skraiali roboty. Pragnienia nasze do służby Bożey y Kościoła Świętego (ktore przyznam się iż mam, y on przeczyć nie może, żeby ich nie był pełnym) tym bardziey zdami się, iż się za ostrzyły, y zachęciły zszedłszy się z sobą. Ty zaś tego chcelz, abym listownie nieustawał w tey konwersacyi z nim, upewniam iż gdybym chciał, nie mogłbym się w tym

tym pohamować: iakoż y teraz posyłam mu list na czterech arkuszach pisany, a wszystko w tey materji. Naymniey już tego nie uważam, że jest od niego podleyfzy, ani że on jest ze wszech miar nademnie więkfszy. *Amor equat amantes.* Piszę do niego szczerze, y z taką poufałością, iaką mieć może dusza moja ku osobie tey, którą poczytam za nayszczerfszą, nayprostfszą, y naystateczniejfszą w przyjaźni. Co zaś tycze się Pani de Siantal, wolę nie wspominać pragnienia mego; którym życzę iey wiecznego dobra, aniżeli mało o tym mówić. Ale y Pan Prezydent de Kont Rodzony twoy, iżali ci nie powiedział, iż mię także bardzo kocha: przynamnieyże iac powiem, że to zapewne o nim trzymam. Niemasz nawet aż do malenkiego Celsa Benigna y twoiey Amaty, ktorzyby mię nie znali; y ktorzyby się zemną nie mieli byli pieścić w domu twoim; uważę sobie prośbę, ieżelim nie jest twoim y przez iak wiele obowiązkow. Wiele sobie pozwalam tak grubiańsko się z afektami fwemi rozwodząc, ale wiedz o tym prośbę, iż ktokolwiek mię pociąga do swoiey przyjaźni, musi byđ bardzo stały, albowiem mu bynamniey niesolguię. Trzeba przecię, abym ci ieszcze był posłuszny w tym, co mi rozkazuiesz, abym ci spisał nayprzednieysze punkta powinności twoich. Wolę byđ posłusznym w niebespieczeństwie podając dyskrecyą, aniżeli byđ dyskretnym, przy utracie posłuszeństwa; wprawdzie to rozkazanie jest mi srodze przykre, ale snadno osądziysz, iż tym lepsze jest. Ty miarę przebierasz w pokorze prośząc mię o to, czemuż mnie nie ma byđ wolno przebrać miarę w prostocie, toć oddając posłuszeństwo. Wiem dobrze, żeś dotąd żywot twoy dość długo y przystojnie prowadził, y statecznie zawfze w Kościele S. Katolickim trwał, ale przytym wszystkim było to na świecie, y przy pilnowaniu spraw iego. Dziwna rzecz, ale o ktorey experyencya y Autorowie świadczą, że koń naylepszy y najmocnieyszy idąc ścieżką y śladem wilczym, trętwieie, y chod swoy wspaniały traci. Niepodobna żyjąc na świecie, choć się go nie dotykamy tylko nogami, żebyśmy kurzawą iego upruteń nie byli. Starzy Oycowie nasi Abraam y inși, zwyczajnie gościom swoim wodę do umywania nog prezentowali; widzi mi ię iż naypierwszą

Mmz

rzecz

rzecz którą uczynić trzeba, jest ta aby omyć afekty duszy naszej, dla przyięcia iey z gospodarskiey Boga naszego w niebie ochoty. Mnie się zda, że to jest zawsze ludziom śmiertelnym wielka nagana, iż umierają, nie pomyśliwszy o śmierci, ale ieszcze daleko jest większa tym, których Pan Bog piękną udarował starością. Ci którzy przybierają się w zbroie przed daniem znaku do bitwy, zawsze są lepiej uzbrojeni niż inisi, którzy w samym zamieszaniu postrachu dopiero pancerz y szyszaka tam y sam szukają. Trzeba wcześniej z tym się żegnać światem, y powoli afekty swoje odwracać od stworzenia. Drzewa które od wiatru wyrwane bywają, nie są dobre do przesadzania; ale kto ich chce z iedney ziemię na inną przenieść, trzeba żeby ostrożnie, powoli, korzonek ieden po drugim wyciągnął. Ponieważ z tey nieszczęśliwey ziemi mamy być przesadzeni y przeniesieni do ziemi żyjących; trzeba nam afekty nasze ieden po drugim odrywać od świata: nie mówię żeby trzeba gwałtownie rozrywać wszelkie związki, które mieć możemy (gdyżby do tego potężney siły trzeba (ale ich trzeba rozparać y rozwiązać. Ci którzy nie spodzianie w drogę się puszczają, godni są aby im wybaczyć, że się z przyjaciółmi nie pożegnali, y dobrze się w drogę nie opatrzyli; ale nie ci, którzy wiedzieli o czasie wyjazdu swego. Trzeba być gotowym, nie żeby przed godziną wyjechać, ale żeby iey tym spokojniey czekać. Dla tego tak rozumiem, żeć to nie wymowną będzie poćiechą, gdy sobie obierzysz każdego dnia godzinę iedną, dla uważania przed Bogiem y Aniołem stróżem twoim tego, coć jest potrzebnego do szczęśliwego z tego świata zeyścia; y taki porządek uczynić możesz w sprawach twoich, ieżlibyć prędko do tego przyść miało. Wiem żeć te myśli nie będą nowe, ale trzeba, żeby sposob używania ich był nowy, w obecności Boskiey, z spokojną attencyą, y bardziej dla wzbudzenia afektu, aniżeli dla oświecenia rozumu. Święty Hieronim nie raz przytacza do mądrości ludzi starych historią o Abisag Sunamitce przy Dawidzie spoczywającej nie dla żadney roskoszy, ale tylko żeby go była zagrzała; mądrość y uważanie Filozofii częstokroć się znajduje w ludziach młodych, prędzey dla uciecze-

nia



nia umysłu ich, aniżeli wzbudzenia afektów ku dobremu; ale w rękach ludzi starych znaydować się nie ma tylko dla udzielenia im prawdziwey nabożności gorącości. Widziałem, y cieszyłem się z twoiey piękney Biblioteki; podać w tey materyi za duchowną lekcją S. Ambrozego, *De bono. mortis*. S. Bernarda *De interiori domo*, y wiele Homilii Świętego Chrysofoma. Twoy Święty Bernard mówi, iż dusza która chce iść do Boga, ma naprzód całować nogi Krucyfiksa, oczyścić afekty swoje, y dobrze się odważać powoli się oddalać od świata y próżności iego; potem całować ręce przez nowość spraw, które idą za odmianą afektów, a na koniec przystąpić do pocałowania ust, iednocząc się przez gorącą miłość z tą naywyższą dobrocią; a to jest prawdziwy progres przyśtoynego z tym światem rozstania. Powiada iż Alexander wielki po Oceanie żeglując, sam naypierwey szczęśliwey doszedł Arabii po zapachu woniących drzew, które tam są, iakoż on sam swoje tam miał pretensye. Ci którzy do wieczney preteradii iść krainy, lubo żeglują po morzu spraw świata tego, mają nieiakię iednak chęć ku niebu, które im serca y ochoty dodają; ale trzeba na przodku okrętu zostawać twarzą ku tey stronie obroconą. Powinniśmy siebie oddawać Bogu, oyczyźnie, krewnym, przyiaciom: Bogu naypierwey, potem oyczyźnie; ale naprzód niebieskiej, a potem ziemskiej zatym krewnym naszym; lecz nikt ci nie jest tak bliskim, iakoś ty jest sam sobie mówi Chrześcianski nasz Seneka. Na koniec swoim przyaciółom, ale czy nie jestes z nich sam sobie naypierwszym. Notując to co mówi Paweł Święty do swego Tymoteusza *Attende tibi, & gregi? primo tibi* (prawie) *deinde gregi*. Dosyć już tego, a bodaj nie nazbyt na ten rok który upływa y od nas ucieka, y w tych dwóch następujących miesiącach pokaże nam tak iako y insze (które już minęły) próżność trwałości swoiey. Rozkazałeś mi abym ci co rok cokolwiek podobnego pisał, otożem już na terazniejszy od tego wolny, przez który proszę, abys iak naywięcej mozesz afektów twoich od świata oddalił, a iako ich z ziemie wyrwać będziesz, tak ich zaraz do nieba przenoś. A przytym poprzysięgam cię przez własną pokorę twoię

ię, abys wybaczyć raczył, iezeli prostota moja tak głupie sobie w tym postąpiła posłuszeństwie, żem do ciebie tak obfornie napisał, y z tak wielkim bezpieczeństwem, za prostym twoim udając się rozkazaniem, lubo przy całowitey znajomości, którą mam dostateczności twoiey, ktoraby mię była powinna zatrzymać, abo w milczeniu abo tez w ściślej moderacyi. Tych wód lubo z osley szczeki wypływają, Samson pić nie zaniecha. Proszę Boga aby napełnił lata twoie błogosławieństwami swemi. y jestem afektem cale synowskim Sługą twoim.

Franciszek Biskup Genewski.

7. Octobris 1604.  
w Salezie.

## L I S T XXXV.

Do iedney Zakonnice.

*Mieć przykrość w podwyższeniu in/szych, y niecie-  
szyć się z dabra blizniego iako z swego, iest  
znakiem własney miłości.*

**D**Ałby to Pan Bog Moia Naymilsza Corko, aby mi traktat miłości niebieskiej brał czas porankowy, gdyż tym sposobem byłby prędko dokończony, y byłym szczęśliwy na rak świętych konfyderacyach zabawiać ducha swego, aleć to wielka liczba frażek, które mi codziennie świat gwałtem przy nośi, które mi przykrość czynią, godziny moje marnie trawia: iednak ile się oderwać mogę; zawsze z kilka linij napiszę o tey świętey miłości, która iest związkiem naszej wzajemney. Przyśtąpmy do listu naszego: miłość własna może bydź w nas umartwioną, ale iednak nigdy nie umiera, lecz kiedy nie kiedy w różnych okazjach wydać w nas gałązki swoje, które znać dają, że lubo iest przycięta, iednak nie iest cale wykorzeniona. Y ztąd pochodzi, że nie odnośiemy takiey poćiechy, iakąbyśmy mieć powinni, widząc in/szych dobrze czyniących: bo czego nie widzimy w sobie, nie iest nam tak przyiemno; a co widzimy w sobie, bardzo nam iest miłe, albowiem wielką y piefzczoną się kochamy miłością. Gdyby-  
śmy

śmy mieli prawdziwą miłość, która sprawuje, że nie mamy tylko jedno serce y jedną duszę z bliźnim naszym, doskonałabyśmy w sobie czuli pociechę, gdyby co dobrego uczynił. Taż miłość własna sprawuje, iżbyśmy chcieli czynić y to y owo z własnego naszego obrania; alebyśmy tego czynić nie chcieli z obrania inszych, y z posłuszeństwa. Chcielibyśmy tę rzecz czynić jako od nas samych, a nie od kogo inzego pochodzącą, gdyż nas samych zawsze szukamy, własney woli y miłości naszej; przeciwnym sposobem, gdybyśmy doskonałą miłość Boską mieli, wolelibyśmy czynić to, co nam jest rozkazano, dla tego, że więcej od Boga, niż od nas pochodzi. Co się zaś tycze upodobania które mamy, czynić rzeczy przykre prędzey, aniżeli widzieć ich od inszych czynione, może to albo z miłości bliźniego pochodzić, albo też że skrycie miłość własna się obawia, aby nam inși nie zrownali, albo nas nie przechodzili. Czasem turbiemy się, widząc, że inși nad nas postępują sobie z większą dobrocią przyrodzoną, a to dla tego, że się rozumiemy bydź nad nich mężniejszymi, y żebyśmy lepiej złe przezwydzili, aniżeli oni według dobrego o sobie rozumienia. Znak tego jest ten, żebyśmy zwyczajnie mnieysze ciężkości woleli sami ponosić, niżeli żeby ich inși ponosili; ale wielkie wolemy inszym, aniżeli sobie zostawić. Bez wątpienia Moia Najmilsza Córko mieć przykrość w imaginowanym sobie inszych podwyższeniu, z własney to miłości pochodzi, która nam podaje, żebyśmy lepiej ieszcze nad nich się sprawowali; y z wyrażenia na umyśle naszym dobrych propozycji naszych, które nam wiele o nas samych obiecują, a mało o drugich. Z tym wszystkim wiedz Moia prawdziwie Nayukochańska Córko, że to co się w tobie znajduje, nie pochodzi tylko z niższej części duszy twojej; gdyż pewien jestem, że wyższa część tego się wszystkiego wyrzeka. Y toć jest iedyne lekarstwo wyrzekać się tego, wzywając posłuszeństwa, protestując się że ie chcesz kochać, lubo przywieszaki y w tym przykrości, bardziej aniżeli własne obranie twoje, chwając Boga usilnie z dobra, które się w inszych znajduje, prosząc aby go im daley udzielać raczył, y tak insze. Bynamniej się dziwować nie trzeba, że się w nas miłość własna

znay-



znaydujes, gdyż z tąd nie wychodzi; zasypia czasem iako li-  
fzka, a potem nagle rzuca się na nas dla te. o trzeba statecznie  
czuć, a z cierpliwością y spokojnie bronić się iey: ieżeli  
nas kiedy obrazi, wymawiając się z tego, co nam mówić ka-  
zała, y wyrzekając się tego, cośmy za iey powodem uczynili,  
uleczeni jesteśmy. Krotkom się widział z tą Panią która  
miała przyiachać dla odprawienia dożywotniey spowiedzi,  
y to z zapłakanemi oczema dla pozostałej corki: albowiem  
Wielcy świata tego rozstała się z sobą odchodząc, ale słudzy  
Boscy nigdy się nie rozstała, ale zawsze są z sobą złączeni w  
Chrystusie. Niech cię Bog błogosławi, Moja Najmilsza Córko.

*Franciszek Biskup Genew.*

## L I S T XXXVI.

Do jedney Pani.

*Upomina ją do zachowania ślubu czystości, który uczy-  
niła, y iako ma ratować Ojca swego, nie  
krzywdząc dziełek swoich.*

**W** Obecności Boga samego ten list pisać mam, ponieważ  
mam ci w nim naznaczyć to, coś czynić powinna dla  
większey chwały iego, w tym coś do mnie pisała. Wezwawszy  
tedy Ducha Świętego, z tymci się oświadczam, że nie widzę  
żadney słuszney przyczyny w tym, co mi y sama piszysz,  
y Rodzicielka twoja dla ktoreybyś miała zgwałcić ślub czy-  
stości, któryś Bogu uczyniła; albowiem y konferwacya do-  
mów tylko w Krolewskich a Xiążęcych domach uważana by-  
wa, kiedy potomstwo ich dobru pospolitemu potrzebne jest.  
Y gdybyś była Xiężną, abo ten który się stara o cię Xiążę-  
ciem, trzebaby abyć rzeczono, kontentuy się potomstwem two-  
im: a iemu zaś, staray się o potomstwo z inszey Xiężny. Kro-  
tko mówiąc, wyraźnie Duch Święty powiedział, iż nie maś  
nie co by było wielkiey ceny godno, w porównaniu z duszą  
wstrzemięźliwą. Trzymayże się tedy tego, ponieważ ci Bog  
to dał natchnienie y chęć, a zatym daieć y możność do wy-  
konania. Bog błogosławić będzie ślub twoy, duszę y ciało  
twoię

twoię poświęconę imieniu iego. 2. Nie prawdziwszego nad to, żeś bynamnię nie iest obligowana prawem słuźności ratować domu oycowskiego własnemi dobrami, ponieważ tak twoie, iako y działek twoich dobra przez Rzeczpospolitą, są odłączone, y nie należą do domu Rodzica twego, y on nie iest wtak wielkiej w potrzebie; a tym bardziej, żeś nic nie odebrała z posagu twego, obiecanego tylko. ale nie wyliczonego. 3. Przeciwnym sposobem, ieżeli to iest prawda, żebyś zruinowała działki twoje, y to co im przynależy, przy tym y siebie samę, gdybyś się obciążyla sprawami domu oycowskiego; nie mogąc przytym zabronić, aby y on zruinowany bydź nie miał, powinnaś przynajmnię z miłości tego nie czynić; albowiem co za słuźność wniwecz dom ieden obrocić, ażeby y drugi przy nim wniwecz był obrocony, y z szkodą działek swoich chcieć zabezpieć złemu, któremu zabezpieć niepodobna; ieżeli tedy wiesz, że pomoc twoja będzie daremna w poratowaniu Rodzica twego, obowiązanaś iest nie dodawać iey z krzywdą działek twoich. 4. Ale ieżeli go ratować możesz bez znaczney działek twoich szkody, iako się tak zda według podobieństwa, żebyś to mogła uczynić, ponieważś iest iedynaczką, y że wszystko cokolwiek zabronić będziesz mogła aby nie było przedano, zostanie działkom twoim: Rodzicy twoi dziedzicow inszych nie mogąc mieć, widzi mi się, że to nic inszego nie będzie, tylko z iedney ręki dobra swoje upuszczone, drugą dźwignąć. 5. A lubobyś też niewczas przyniosła sprawom twoim dla ukontentowania Rodzicielki twoiej, byle to nie było z wielką nazbyt stratą działek twoich; y to ieszcze zda mi się, żebyś miała uczynić, względem respektu y miłości którąś iey powinna. 6 A co do ostatka, widzi mi się, iżby lepiej dla spokoyności twoiej, y dla zachowania ślubu któryś uczyniła, ażebyś osobno zostawała przy swoim gospodarstwie, z tym dokładem, żebyś często nawiedzała Rodzicielkę twoię, która (ieżeli dobrze list iey wyrozumiem) nie bardzoby się frasowała, choćbyś nawet Zakonnica została, byleś iey dobrą swoje puściła. Y zaprawdę niecheąc cię do powrotnego przywieść małżeństwa, y nie mogąc stosować się do wspianiałego umyśłu, który uznają w tey Pani do chowienia

dworu wielkiego y trzymania wrot otwartych w domu swoim do wszelkich przystoynych konwersacyi, nie zda mi się ażeby nie lepsza rzecz była żebyś osobno sobie zostawała, gdyż nie lepszego się znaleźć nie może nad rozłączenie pomieszkani, dla zachowania iedności fere między tymi którzy są różnych lubo dobrych humorow y pretenfyi. Takie iest zdanie moje według poznania które mam spraw twoich. O gdyby się było Bogu podobało, żebym się był z tobą widział w Lugdunie Moia Naymilfza Corko, iakąby mi to było poćiechę y iakobym ci był pewniey y klarowniey przełożył zdanie moje; ale ponieważ nie przyszło do tego, czekam na odpis twoy, jeżeli się zda żem wcz. m. nie wyrozumiał dobrze sprawy twoicy, którą mi proponowała, a tak usiłować będę nad rodzic to w czymem omieszkał. Proszę niechoiey się żadnemi bawic konfyderacyami, któreby odiać mogły śmiałość do pisania do mnie, ponieważ od tąd będę całe twoim nayniższym y nayżyczliwyszim sługą, któryć życzy obfitości łask Zbawiciela naszego, a nadewszystko postępku ustawicznego w łaskawości, miłości, wświętey pokorze, y w naymilfzey prostocie Chrześciańskiej; zatrzymać się nie mogę, ażeby ci nie oświadczył, żem za doskonale miłe poczytał to słowko, któreś mi w liście swoim napisała, mówiąc że Dom twoy nie iest tylko do nem pospolitym; gdyż to iest wielką w tym wieku, w którym synowie św. ata tego tak wielce D. my swoje, tytuły y Familie wynosić zwykli. Żyć tak zawsze Moia Naymilfza Corko, anie przechwalać się tylko w krzyżu Zbawiciela naszego, przez który świat ci iest ukrzyżowany a ty światu. Amen. Powtornie piszę się ze wszystkiego ferca mego. Sługą twoim nayniższym.

11. Maja 1921.

Franciszek Biskup Genewski

## L I S T XXXVII.

Do jedney Pani.

*Naucza ją służyć Bogu, przez cwiczenie Annowi icy przyzwolte y akcyje z niego pochodzące, y że to iest lekarstwem na niecierpliwość.*

O Debrałem Moia Naymilfza Siostrę list twoy szefna tego  
Maia



Maia pisać. Iakbym żałował gdyby się wniwecz obro-  
ciły zamiśly reformy tamtego Klasztoru; iednakże ieżeli na-  
dzieia którą mam iachać do Burgundyi nie będzie daremna;  
odważę się ziachać tam y obaczyć co się dzieie. Nie iestem  
człowiekiem tak surowym, żebym łatwo przyzwolić nie miał  
na pomiarkowanie ostrości, kiedy im kto cale wydołać nie  
może. Nie piszę do Panny Xieni, lubo sobie tego życzę,  
gdyż czasu nie mam; a obszernieyby mi pisać trzeba. Dzi-  
wna to rzecz, zawżem iest tego rozumienia, iż ieżeli się z nią  
y ze wszystką iey gromadką będę mógł widzieć do woli, lubo  
nie wszystkiego czego życzymy, tedy przecię czegożkolwiek  
dokażemy: albowiem obiecuję sobie wiele po ufności którą  
ma ku mnie, który ią też szczegulną miłością kocham w Chry-  
stusie. Piszesz mi o swoiey niecierpliwości; czy prawdziwa  
też to niecierpliwość? czyli też to nie przyrodzona niechęć?  
ale ponieważ ią niecierpliwością nazywasz, za taką ią mieć  
będę, a oczekiwaiąc czasu, w który uśnie się będę mógł z to-  
bą rozmówić, nim iesień minie; rzekęć Moia Najmilsza Sio-  
stro ze wszelką wolnością ducha, iż ilem doysć mógł po li-  
stach twich, prędzey aniżeli po konwersacyi moiey z tobą,  
masz serce, które mocno się chwyta sposobow służących za-  
wyślcem twoim. Wiem że nie pretendujesz tylko miłości Bo-  
skiej, a dla dostąpienia iey trzeba zażyć sposobow, exercycyi,  
y cwiczenia przyzwoitego. Mowię tedy że się potężnie chwy-  
tasz sposobow któreć smakują, y chciałabyś wszystko w tym  
zamknąć: dla tego czuiesz poturbowanie gdyć do tego prze-  
szkadzają y od tego cię odrywają. Remedyum na to byłoby  
dobre perswadować umysłowi twemu, że Bog chce abyś mu  
służyła w tym stanie przez wykonywanie exercycyi iemu przy-  
zwoitych y spraw do niego należących; a po tej perswazyi  
trzeba żebyś się rozmiłowała stanu swego y exercycyi iego, dla  
miłości tego, który tego chce. Ale Moia Najmilsza Siostra  
nie trzeba o tym lekko pomyśleć, lecz te myśli głęboko wy-  
rysować w sercu twoim. y przez rekolekcyę wnetrzne y uwa-  
gi osobliwe smakować sobie tę prawdę y czynić ią miłą ducho-  
wi twemu. Wierz mi iż cokolwiek iest przeciwnego tej ra-  
dzie, nie inszego nie iest tylko własna miłość. Co się tycze

Komunii Świętey chwale to abyś iey częściej pragnęła, byle to było z poddaństwem któreś oddawać powinna Spowiednikowi twemu, który zna terazniejszą dyspozycją duszy twoiey, y jest godną osobą. Ta różność która się znajduje w umyśle twoim podczas modlitwy, y krom modlitwy, raz potężna, drugi raz słaba; podczas uważając świat z upodobaniem, niegdy z obrzydzeniem, nie innego nie jest tylko okazyja którą Bog daie, ażebyś żyła w pokorze y łaskawości, gdyż tym sposobem widzisz iakąś jest sama z siebie, a iaką przy łasce Bożey. dla tego bynajmniej serca tracić nie masz. Nie potrzeba już aby Panna Xieni kochana Siostra twoia posyłała umyślnego do mnie dla oznajmowania mi o sobie, ani dla wywiadowania się iakim sposobem będzie się mogła zemną widzieć, gdyż jeżeli się puszcze w tę drogę, iako się spodziewam, oznajmić o wszystkim przed wyjazdem swoim. Ustawnie cię polecam Zbawicielowi naszemu, y afekt twoy wielce sobie poważam; przy Oferze Świętey zawsze na cię pamiętam. Zalecam się łasce Matki Przeoryszy Matek Karmelitanek, y w wielkim mam poszanowaniu wszystkich ten Zakon. Dziękuję iey za miłość którą mi wyświadcza modląc się za mnie, którym jest bardziej niżeli kto potrzebny modlitwy. Niech na wieki najświętsza miłość Boga naszego żyje y kroluje w duszach naszych Amen. Twoy nayszczliwszy y cale obowiązany Brat y Sługa.

Franciszek Biskup Genew!

W Annezyum 25. Junij.

1608.

## L I S T XXXVIII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.  
*Napomina ją, żeby dawała ulgę sercu swemu, y  
 cieszyła ie dla służby Bożey*

**Y** tak Moia Naymilsza Corko, większa chwała Boska, która jest naywyższą Panią afektow naszych, przytrzymała mię przy Pani de Señ Serg za ktoreyś się nawrocenie modliła; gdyż widząc ją sposobną do wzięcia ostateczney rezolucyi i częścią swego, nie chciałem iey opuścić, aż ją uczyniła;

za co chwale Boga ze wszystkiego serca mego, y ty go też chwal ze wszystkiego serca twego, a tak go oboje chwalić będziemy z całych serc naszych. Spodźiewam się, że Maieſtat ieſo Boſki tym nawroceniem uczczony będzie. Bardzo mi rad, że ſie nieco ucieſzyła z wami, albowiem poczuie cokolwiek boleſci przy tym duchownym rodzeniu. Naznaczyliſmy ſobie dzień iutrzejſy do obaczenia ſię z ſobą, y według zdania mego do zaczęcia ſpowiedzi y przygotowania do Komunii ſwiętey, którą odprawimy w Niedzielę w waſzey takżę Kapliczce: gdyż Moia naymiłſza Corko mając nadzieję że Aniołowie, a zwaſzcza Krolowa Aniołow, widokowi oſtatniego aktu nawrocenia tey Duſzy, przypatrować ſię będą; tedy życze, aby ſię odprawił przy ukochaney a małeńkiey trzodce, twoiey, aby też y na nas z nadzwyczajnym weſelem patrzano, y abyſmy z tymi Duchami niebieſkiemi bankiet pełen weſela odprawić mogli przy powrocie dzieciecego tego. Proſzę Zba, wiciela naſzego, aby wylał na cię łodką y miłą uprzejmość ſwoję, abyś w nim ſwiątobliwie, zdrowo, y ſpokojnie odpoczywała, y żeby cię Oycowiko ſtrzedz raczył, ponieważ ieſt naywyższą miłością ſerca naſzego. O Boże. Moia Naymiłſza Corko, zalecam ci to ſercę naſze, ratuy ie, umacniay, y cieſz iak naylepiey, y ile możeſz, aby ſłużyło Bogu, gdyż dla tey przyczyny ſtanie pilne o nim mieć mamy. Jeſt to Baranek do całopaloney ofiary, ktorego ofiarować mamy, trzeba go tedy dobrze paść, żeby był tłuſciuchny ieſli można. Jeſt to łoże Oblubienca, dla tego trzeba go kwiatkami potraſnąć. Cieſzże tedy Moia Naymiłſza Corko to ſercę, y dodaway mu iak naywięcey możeſz weſela y pokoju. Ah! czegoż więcey nad to pragnąć mamy. Niech żyje Bog Moia Corko, abo Bog abo nic; gdyż wszystko co nie ieſt Bogiem, abo ieſt nieczym, abo też gorſze ieſt niżeli nic. Zostaſzay wſzyſtka w Bogu Moia Naymiłſza Corko, y proś go, abymy ia w nim zостаwać mogli, a tam mocno ſię kochaymy, gdyż tam kochać nie możemy ani nazbyt; ani też doſyc. Iaka poſiecha kochać bez boiaźni zbytku? który ſię nigdy nie znayduie tam kędy Boga kochaia. Poſyła ci to zwierciadło miłości Katarzynę Genewęńſką,



S FRANCISZKA SALEZYUSZA  
fką, sam go po tobie przeżyję, gdyż sobie tego życzę, tufząc,  
że to przetłumaczenie Kartuzyańskie będzie doskonałe

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XXXIX.

Do iedney Pami.

*Napomina ją, aby usiłowała stać się doskonałą w stanie  
swoim, nie pragnąc tego którego dostąpić nie może.*

**M**Oia Naymilsza Siostru. Jużem ci opisał zdanie moie w  
tym coś mi namieniła w ostatnim liście swoim, ale w-  
dząc, że go bardzo pragniesz wiedzieć, a obawiając się, ieżli  
listy moie się kiedy zawieruszą, żebyś się nie turbowała, po-  
wtarzam tedy iż nie w tym nie masz, ażebyś wchodziła do  
Klasztoru Siostry naszej, poki klauzura gra to wnie pośt no wie-  
na nie będzie. Dusze któreć w tym skrupuł zadają, są dobre  
y pobożne, iako to tymże samym skrupułem pokazują, który  
jednak żadnego nie ma fundamentu. dla tego się na nim za-  
nawiać nie trzeba. Dałby to Pan Bóg, żeby ludzie którzy nie  
wchodząc do tego Klasztoru tylko z ciekawości y niedyskre-  
cyi, ten skrupuł mieć mogli, gdyżby tego dobry mieli fun-  
dament; ale nie ty, poki iako mówię, klauzura postanowiona  
nie będzie, co nigdy tak prętko nie stanie iakobym życzył.  
Wiedziałem już to, co mi pisziesz o zamieszaniu które się  
znayduje między temi Zakonnkami, y bardzo tego żałuję, a  
to pochodzi z tego, że się dobrze rzadzić nie umieją; co jest  
złem wszelkie inne złe przechodzącym między tymi, którzy  
mają dobrą wolę, y którzy chcą zawsze być tym, czym być nie  
mogą a niechcą być tym, czym być powinni. Powiedziano mi;  
że te Panny będąc napełnione świętym zapachem, który wydała  
Święte Matki Karmelitanki, życzyłyby sobie wszystkie być  
Karmeli ankami, ale rozumiem żeby do tego nie łatwo przy-  
szły. Nie dobrze używają tego przykładu, który im służyć  
miał do zachęcenia ich, do zawzięcia doskonałości stanu swego  
a nie do poturbowania, y pragnienia tego. którego dostąpić nie  
mogą. Przyrodzenie iedno postanowiło prawo między pszczoł-  
kami,

kami, aby każda z nich miod swoy robiła w własnym ulu  
swoim y z kwiatkow wkoło niego rosnących. Zostay z Bo-  
giem Moia Naymilsza Corko, trzymay dobrze Krucyfix przy-  
ciśniony na sercu twoim. Jestem twoim sługą naypewniey-  
szym.

Franciszek Biskup Genew.

3. Aprilis 1619.

## L I S T XL

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia-

*lż nie trzela żyć według roztropności ludzkiej, ale we-  
dług Praw Ewangeliy.*

Niech żyje IEZUS w którym, dla ktorego, y przez ktorego,  
Niestem doskonale twoim Moia Naymilsza Matko. Napi-  
sałem dopiero wielkie trzy listy, ktoreć posyłam odpieczento-  
wane, abys ie obaczyła, a w nich wiele rzeczy, o ktorychby  
mi trzeba pisać do ciebie, a czasu nie mam, gdyż już późno.  
Piszę tedy do Pana de Montlon. ale wprzód niżeli mu ten list  
odesłesz pokaz go proszę Panu de He, y uważ ieżeli przy-  
zwoita rzecz iest odesłać mu go, gdyż co do mnie Moia Nay-  
milsza Matko, poleciłem te złe wiatry Boskiey opatrności,  
niech wieią, abo n ech sie uciszą według upodobania iego, nawal-  
ność y uciszenie zarowne mi są. Błogosławieni będziecie; gdy lu-  
dzie o was wszystko złe m wie będą dla mnie kłamając. Gdyby  
świat nie miał w czym nam przyganic, nie byłibyśmy w pra-  
wicie sługami Boskimi. Onegdajszego dnia mianując lo-  
zesa Świętego we Mszy Świętey wspominałem sobie na to  
iego naywyższe pomiarkowanie, ktorego użył widząc niepo-  
rownaną Oblubienicę swoię ciężarną. która Panną bydz rozu-  
miał; a zatym polecałem mu umysł y ięzyki tych Panow, aby  
im tey łaskawości y dobrośliwości uprosił. Wkrotce potym  
przyшло mi na myśl, iż Nayświętsza Panna w tey ciężkości  
będąc, nic nie rzekła, nie wymawiała się, nie turbowała się, a  
Opatrzność Boska z tego ją wybawiła; zatym polecałem iey tę  
sprawę, y postanowiłem u siebie zlecić iey wszystko staranie  
o niey

O niey, a sam zostawać w pokoju; iakoż też coż człowiek zyszcze  
 opponując się wiatrom y nawałnościom morskim, chyba trochę  
 piany. O moja Matko, nie trzeba mię tak bardzo żałować  
 dopuścić trzeba, żeby mię ganiono, gdyż iezelim tego nie  
 załłżył z iedney miary; godzienem tego z infzey. Matka te-  
 go który godzien był wieczney adoracyi, nigdy słowka iedne-  
 go nie rzekła, gdy go urągano pośmiewiskami y zelżywościa-  
 mi. Cierpliwym y cichym dana iest ziemia y niebo. Moia  
 Matko iesteś nazbyt czująca to, co się mnie tycze; y czyż  
 ia sam ieden mam bydź wolny od zelżywości? Upewniam cię,  
 iż nic mię tak nie tknęło w tey okazyi, iako to, że widzę  
 iż cię to tknęło. Zostay w pokoju, a Bog pokoju będzie  
 z tobą, y zdepcie żmiję y bazyliżka, a nic nie zturbuie pokoju  
 naszego, ieśli iesteśmy sługami iego. Moia Naymilsza Ma-  
 tko, wielka się w tym znayduie miłość własna, chcieć aby nas  
 cały świat kochał, y żeby się wszystko ku chwale naszej obra-  
 cało. Każę tu teraz przez ten Adwent wywodząc przykaza-  
 nie Boskie, ktorego wykładu życzyli sobie słyszeć odemnie.  
 Nad podziwienie mię słuchają; iakoż też każę im ze wszystkie-  
 go serca mego; z ktorego serca powiem ci Moia Naymilsza Ma-  
 tko, iż Bog z nieskończoney dobroci swojej bardzo ie obdarza,  
 dając mu wielką miłość ku wszelkim maxymom Chrześcian-  
 skim, a to za światłem ktorego mi użycza do poznania ich pię-  
 kności, y miłości, którą Święci w niebie mają ku nim, tak iż mi  
 się widzi, że tam Spiewają z weselem nieporównanym; Błogo-  
 sławieni ubodzy w duchu; albowiem ich iest Krolestwo niebieskie.  
 Na początku przyszłego tygodnia, przeyrzę sumnienie swoje  
 dla odprawienia odnowienia nadzwyczajnego, do ktorego mię  
 Zbawiciel nasz pociąga, ponieważ te przemieniające przecho-  
 dzą lata, abym się do wiecznych gotować mógł. Siostry na-  
 sze tuteczne bardzo się dobrze sprawują, w niczym się im na-  
 gany dać nie może, chyba w tym, że chcą nazbyt dobrze czy-  
 nić; aby gdy Matka nasza powroci wszystko dobrze zastała,  
 ato im iest trochę przyczyną do skwapliwości. Dnia wczor-  
 ayszego mieliśmy rozmowę Duchowną, na ktorey usiłowałem  
 trochę im pofolgować. Pozdrawiam nasze Naymilsze Siostry  
 Annę, Katarzynę, y Ioannę Maryą; wolnieyszego dnia napiszę  
 do



do nich ze trzy słowka, za pomocą Boską. Naszey Siostrze Maryi Anastazyi tysiąc pozdrowienia przesyłam: iest to mała Jakobita, albowiem Bog się iey nogi dotknął, lepiej też chro-  
ma będąc chodźć będzie po drodze doskonałości, anizeliby  
była chodźiła, iako się tego spodziewam. Pozdrawiam nasze  
wielką Nowicyuszkę, y wszystkie insze ile są moimi Nay-  
milszemi Siostrami y Corkami w Chryście. Na ten raz nie  
będę pisał do tych Pań, które sobie wielce poważam, y kto-  
re Bog chce, abym coraz tym bardziey poważał. Pozdrawiaj  
je zawsze mile odemnie gdyć się zdarzy okazyja niech ie Bog  
napełnić łaskami swęmi,

Franciszek Biskup Genew:

13. Decembr. 1619.

## L I S T XLI.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Iż potrzeba Boga chcieć całe y nieodmiennie: ale sposoby  
do tego są, jużyc mu z łaskawością y indyferencyą*

**T**Rudnom miał zgadnąć, aby kiedy trafić się miała ta trudność  
względem fundacyi de Newer Moia Naymilsza Corko; bo  
coż w tym za konsekwencya, Panna iedna zostaie w Mulinie.  
toć tedy trzeba żeby y dobra iey z nią tamże były; Lecz ci  
ktorzy tę Fundacyą zakładają, są tak godni poszanowania, y  
tak się zaśluzyli klasztorowi naszemu, y całej Kongregacyi,  
przytym tak wiele mają żarliwości, y pobożności, iż według  
surowego iey roztrząśnienia, nie zda się bydz bardzo stała.  
Trzeba tak rozumiem za taką ją mieć po części, według zda-  
nia Wielebnego Oycy Rektora, który iako mi pisze Pani du  
Terr tak kładzie, że połowy dosyć będzie do zaczęcia Fun-  
dacyi, a druga połowa wystarczy do dokończenia Klasztoru de  
Mulin. Zostaie tylko trudność względem osoby twoiey, y  
tey Naymilszey Corki naszej, albowiem widze ieszcze do te-  
go wielką chęć którą ma Pan Marszałek y z Matżonką swoją,  
abyście się obiedwie zostali w Mulinie. Przyznać muszę, iż  
widzę, że ta sprawa tak źle idzie, że się obawiam powiedzieć

Oo

zdania

zdania mego, co jednak uczynię, y mówię, że słusznaby rzecz była, abys ty sama Moia Naymilsza Corko, któraś o tym traktowała, y jesteś znaioma, zawiozła Siostrę Paulę Hieronimę do Newer, y tam pomieszkawszy z miesiąc albo dwa, osadziła ją iak naylepiey będziez mogła, gdy mówię że byś tam sama iachała chęć także rzec z Panią du Tetr Corką moją, która wiem, że jest zawsze nierozdzielna z tobą. Trzymam to, że ufać będą słowu twemu które im dasz, iż nieomylnie powrócisz y odwieziesz nazad Panią du Tetr, jeżeli zaś na tym przestać niechęć, trzeba będzie posłać Siostrę Paulę Hieronimę ze dwiema abo trzema inszych; które ona sobie obie-rze, y uczynić iak naylepiey będzie można, byle uczyniony był podział wzwyż opisany, gdyż Siostra Paula Hieronima dosyć ma odwagi y sposobności do dobrze się sprawowania za łaską Bożą w tym zamysle. Upewniam cię Moia Naymilsza Corko, że ta trudność nie jest mi tak ciężka jedno z tey miary, że wiem, iż cię to trapiło, dla tego rzec ci muszę, że byś przeczytała Rozdział o cierpliwości w Filotei, kędy obaczysz, że ukąszenie, pszczołki większą boleść przynosi, niż ukąszenie inszych much. Zamyśły przyjaćioł wolność nam naszą odeymujące, są nieporównanie ciężkie, ale coż, trzeba ich znosić, potym nościć, a nakoniec kochać jako naymilsze przeciwności. Zaprawdę nie trzeba chcieć tylko Boga cale y nie odmiennie; ale sposobow do służenia mu nie trzeba chcieć tylko łagodnie y zwolna, aby jeżeli w szukaniu ich przeszkadzać nam kto będzie, nie byliśmy bardzo poruszeni. Trzeba mało chcieć y pomiernie tego wszystkiego co nie jest Bogiem. Nuż tedy dodaj sobie serca, y odwagi. Jeżeli Wielebnemu Oycu Rektorowi y mnie dana będzie wiara, iakom wżwyż powiedział, wszystko się dobrze powiedzie. Czyż nie pamiętaś Fundacyi tutecznego Klasztoru, tak właśnie założona była iako y cały świat, to jest z niczego, a teraz wydało się blisko szesnastu tysięcy czerwonych złotych na budynek, a żadna nigdy y tysiąca nie wnicła procz Siostry Faur. Newer będzie Klasztorem ułogostawionym, y fundacya jego stała y gruntowna, ponieważ była falami rzucana; Ale jeżeli by na to mówiąc to Państwo de Mulin, niechciało przypaść na zdanie

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA III.

298

Wydanie Oyca Rektora y moje, cożby z tym czynić trzeba? o zaprawdę, nie mogę sobie imaginować tego; Lecz ieśliby tak było, trzebaby mieć staranie o Siostrze naszej Pauli Hieronimie y towarzyszkach iey, y dać znać Matce naszej która może mieć w ręku fundacyą iaką, na któraby ich mogła zażyć, albo przynamniemy odesłałiby nam ją kiedy czas do tego będzie sposobnieyszy. W iakimżekolwiek przypadku, trzeba zostawiać w pokoiu, przy woli Bożej, dla ktorey nasza iest stworzona. Pozdrawiam ze wszystkiego serca mego tę Naymilszą Siostrę Paulę Hieronimę, y Siostrę Franciszkę Iakobę y wszystkie Siostry nasze Krotko mówiąc, błogosławieni są ci, ktorzy, nie czynią woli swoiey tu na ziemi, albowiem ją Bog wypełni w niebie. Iestem nieskończenie twoim Moia Naymilsza Corko y życzyć tyśiąc błogosławieństwa. Pozdrow proszę odemnie Wielebnego Oyca Rektora.

Franciszek Biskup Gene.

26. Julij. 1620.

L I S T XLII.

Do iedney Xięni,

*Iż wielkiey doskonałości nabyć się nie może za ieden dzień.*

Zaczynam od tego, czym ty kończysz Moia Naymilsza y zaprawdę Ukochana Corko, gdyż ostatni list z tych ktorę odebrał od ciebie, tak się kończy; Rozumiem iż mię dobrze znasz, Iakoż tak iest, zaprawdę znam cię dobrze, y to wiem. że masz zawsze w sercu nieporuszoną rezolucyą żyć cała Bogu: ale też mniey y to, że przyrodzona żywność twoia, wielkie czyni odmiany w zamyślach twoich. O Moia Corko, nie rozumiey proszę, aby dzieło ktoreśmy w tobie zaczęli miało bydź tak prędko dokończone. Drzewa wiśniowe prędko owoc swoy przynoszą, gdyż owoc ich nie iest tylko wiśniami, krotko trwającemi. Ale drzewo palmowe Xiążę wszystkich drzew, nie wydaie daktylow swoich, tylko w esto lat po wśadzeniu onego iako powiadaia. Pomierny żywot za rok ieden nabyty bydź może, ale doskonałość do ktorey

Oo2

pre-



pretendujemy, o Boże! Moja Naymilsza Corko, y za wiele ja  
 nabyć się nie może, mówiąc zwyczajnym sposobem Powiedz to ie-  
 szcze tey Paniencie ktorąmem ci zalecił, iż prawdziwie ani  
 w dzień, ani w nocy zapomnieć iey nie mogę, y Dusza mo-  
 ia bez przestanku za nią wzywa łaski Bożey, a powiedz iey  
 śmieie, iż nigdy się słabościom y niedoskonałościom iey dzi-  
 wować nie będę. Czyliżbym nie był bez prawnym zuchwal-  
 cem, gdybym na nią mile poglądać nie miał pod ten czas,  
 kiedy tak usilnie prącuie do ugruntowania się w łaskawości,  
 pokorze, y prostocie. Niechże tedy wiernie postępuje w tym  
 swoim przedsięwzięciu, a ja też w ustawicznym wzdychaniu  
 moim ustawać nie będę, y w pragnieniu dobra y postępku iey  
 duchownego. Ociec iey niepodobna iak mi dziękuję za af-  
 fekt który mam ku niej, nie uważając, iż mi tak jest drogi  
 y przyrządzony Duszy moiey, że mi zaś nikt obowiązany  
 być nie może, iako y za to, że sobie życzę wszystkiego do-  
 brego. Mow jeszcze tey Paniencie, aby w exercycyum poran-  
 nym, po obiedzie, przy dziękczynieniu, o godzinie Niezpor-  
 ney, y w wieczor serce swoje stanowiła w pokorze, łaskawo-  
 ści, y spokojności, y żeby przez dzień pamiętała, że iey  
 to czynić rozkazał. Powiedz iey, że tu zostaie w Dyecezyi  
 moiey, poki się Bogu podobać będzie, iako nic mię z tąd wy-  
 prowadzić nie może procz szczegulney okazji którą będę ro-  
 zumiał byż ku chwale Bożey, tak też gdy się poda, nie bę-  
 dę miał więcey trudności w odstąpieniu y opuszczeniu wszel-  
 kich życzliwości które tu odbieram, iakąbym był miał wprzod  
 niżeli im ich doznał. Jestem, będę, y lycz chęć na zawsze  
 poddanym Opatrzności Boskiej, niechcąc aby wola moja rząd  
 iaki mieć miała, procz tego który jest słudze przyzwoity.  
 Ty zawsze wiesz wszystko, ale umiemy tego zażyć. Zaprasz-  
 ają mię abym powrócił do Pana N. na poważną godność alem od-  
 powiedział, iż nie pojadę tam, ani też tu nie zostanę chyba  
 według upodobania niebieskiego. Ten kraj jest Oyczyzną mo-  
 ią gdzie się urodził, według zaś odrodzenia Duchownego jest  
 Kościół Święty. Wszędy kiedy będę rozumiał, że i. piey mo-  
 gę tey to służyć Oyczyźnie, tam chętnie zoławać będę, byna-  
 mnięć się do drugiey nie przywieszuiąc. Moja Naymilsza  
 Cor<sub>2</sub>

Corko nie poniechuyway modlitwy, chyba dla okazyi ktorych prawie nie podobna powetować. Nie w tym złego uienasz, y owszem dobra rzecz rozmawiać z Aniołem naszym. Alemowmy cokolwiek o naszych Naymilszych Cerkach. Ah! ni boga N. y także utracić zechce szczęście wekacyi swojej. O moy Boże! nie racz tego dopuścić; Siostra iey iako mi pi- szą w wielkim jest niebezpieczeństwie, upewniam cię, iż Du- sza moja wielce jest tym utrapiona y chciałbym gdyby mi można, wiele uczynić dla zatrzymania Bogu tych dwóch Siostr który ich chce, byle się woli jego nie sprzeciwiały. Nie pi- szę teraz do naszej Naymilszey Katarzyny Genewieński, rozu- miam, że Kapituła L. nie nie mogła przeciwko niey, ponie- waż mi nic nie piszesz. O nie zaiste, albowiem Bog bronić będzie tey kochaney Duszy, y nie dopuści, aby tak ciężka nawałność na nią uderzyć miała. Niech umocni Ducha swe- go, y życie wesoło. Co się tycze C. dziwować się nie trze- ba, że iey odmawiają: dobro które z tego bydź ma jest na- zbyt wielkie, aby nie miało mieć trudności y przed wności. M. obaczy że prawda nie mogłem się wstrzymać, żebym był nie miał do niego obszernie napisać, lubo go nie znam, gdyż zdało mi się, że powinien był to uczynić dla dobra spraw Pańskich. Zostay w pokoju Moia Naymilsza Corko, y modl się często za poprawę moją, abym był zbawiony, y żebyśmy czasu swego wesołili się w chwale wieczney, wspominając so- bie na pociągnięcia Boskie, ktorymi nas obdarzał, y na pocie- chę wzajemną, którą chciał abyśmy mieli, mówiąc o nim tu na ziemi. O Moia Corko, niech raczy bydź jedyną pretencją serc naszych, Amen.

Franciszek Biskup. Genew.

16. Decembr: 1619.

# L I S T XLIII.

Do teyże.

*Daie iey remedium przeciwko pokusie biciażni. ktorz  
ma że teraznieysza iey gorącość ducha długo  
trwać nie będzie.*

**I**Uż też dnia iutrzeyszego wysiedzam zrana Moia Naymil-  
sza

szka Córko, ponieważ taka jest wola tego w którym jesteśmy, y umieramy. O! niech będzie pochwalony ten wielki y wieczny Bog za miłosierdzie, którego nad nami używać raczy. Pocięcha twoja uwesela serce moje, które jest tak bardzo z twoim ziednoczone, iż nic iedno nie odbierze, aby drugie po części tegoż nie miało, y owszem wszystkiego; gdyż wprawdzie widzi mi się, iż są w doskonałej z sobą społeczności, y iezli mi się godzi zażyć pierwszego Kościoła mowy, iedno serce y iedna dusza. To napisano było kiedyś odebrał powrotny list twój, ale daley postępuję w odpisywaniu na pierwszy. Mam nadzieję iż cię Bog umocni coraz tym bardziej. Na myśl zaś, abo raczy na pokusę smutku z bojaźni pochodzącą, iż teraznieysza twoja gorącość ducha y pilność trwać nie będzie, odpowiedz raz na zawsze, iż ci którzy ufają Bogu nigdy zawstyżeni nie będą, y że tak według ducha iako według ciała y doczesnych rzeczy rzuciłaś na Pana staranie twoje, a on cię żywić będzie. Służmy dobrze Bogu dzisiaj, iutro Bog nas opatrzy. Każdy dzień powinien swoje tylko mieć staranie. Nie staray się o dzień iutrzeyszy, gdyż Bog który dzisiaj kroluje, tenże iutro krolować będzie. Gdyby była dobroć iego rozumiała, abo raczy wiedziała, iż ci bliższy ratunek był potrzebniejszy aniżeli ten któryć dać mogę z tak daleka, tedyby go był dał, y da zawsze, gdy tego potrzeba będzie, dla nadgrodzienia kiedyś na moim schodzić będzie. Zostay w pokoju Moja Najmilsza Córko, Bog zdaleka y zbliżka sprawuje, y zdaleka zaciąga rzeczy do usługi tych którzy mu służą, nie zbliżając ich. Odległy ciałem, przytomny duchem mowi Apostoł. Mam nadzieję że dobrze będę mógł zrozumieć co mi o Modlitwie swojej oznaymować będziesz, w ktorej przecię niechcę żebyś sobie ciekawie postępowala chcąc wiedzieć iakim sposobem sobie na niey postępuiesz, gdyż dosyć na tym kiedy mi poprośtu oznaymisz nayprzedniejszy obrót ducha twego, ile ie pamiętać możesz po iey odprawieniu. Przystać na to żebyś spisowała sobie wszystko według okazji dla prześłania mi potem tego co będziesz rozumiała bydz przyzwoitego, nie obawiając się bynamniej żadnego naprzykrzenia, gdyż nigdy mi się nie naprzykrzysz.

Wy-



Wystrzegay się Moia Naymilsza Corko tych słow głupi, y głupia, y pamietay na słowo Chrystusowe kto rzecze bratu swemu Racha (które słowo nie inszego nie jest, tylko znaczy jakąś popedliwość) będzie winien sądu, to jest delibetować będą jakiego godzien karania. Przyzwyczaj powoli rzeczność umysłu twego do cierpliwości, łaskawości, pokory, y uprzejmości, między płochosciami, dziecinnościami y błaznowskimi niedokonatościami Siostr, które są pieśzczone same nad sobą, y skłonne do wołania nad głową przełożonych. Nie wychwalał się z afektu Oycow, którzy są na ziemi y z ziemi ale z afektu Ojca niebieskiego który cię umiłowal y żywot swoy za cię poświęcił. Spiy dobrze, powoli powroć się do szostey godziny, ponieważ tego pragniesz. Jeść mało, robić siła, wiele pracować rozumem, a ciała swu uymować, jest to chcieć wielkiej usługi po koniu zmerdowanym, nie dawczy mu obroku. Co do wtorego listu czyż nie trzeba było żebyś była spróbowana na tym początku doskonałych pretenzyi, nie tedy w tym nie masz tylko sprawy Opatrzności Boskiej, która opuściła te niebogi, a żeby grzechy tey ciężej będąc skarane, mogła tym sposobem obaczyć się y nawrócić do Boga od którego się już tak dawno oddaliła. Chciałbym był żebyś była z tych ludzi nie żartowała y nie nasmiewała się, ale żebyś była z skromną profftorą zbudowała ich kompatyą ktorey są godni, iako nas tego nauczył Chrystus przy męce swoiey. Iednak niech będzie Bog pochwalony że się to stało z tak wielkim inszych zbudowaniem, iako mi pisze Pan V. Zegnam cię Moia Maymilsza Corko, y poprzyśięgam serce twoie, aby wierzyło temu, iż serce moje nigdy się od niego nie odłączy, niepodobna aby to co Bog złączył miało się rozłączyć. Miei serce y odwagę twoię wyniesioną ku tey przedwieczney opatrzności, która cię nazwała własnym imieniem twoim, y noś cię wyrytą na piersiach swoich maci rzyńsko oycowskich; a przy tey ufności y odwadze cwicz się z pilnością w pokorze y dobroćliwości. Jestem nieporównanie twoim Moia Naymilsza Corko, zostay w Bogu. Amen. Iadę trochę spieszno gdyż Krolowa chce abym tey

dał respons wprzód niżeli powroć. Co nie jest Bogiem, w małym u nas ma być poważeniu. Bóg niech będzie obroną twoją, Amen.

12. Septembris 1619.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XLIV.

Do iedney Przeoryszy Karmelitański.

*własności przyjaźni Duchownych; y że każdy pilnie powinien uprawiać winnicę swoją w ktorej rolać y uznawać wielką zacność drugich.*

**M**oia Naymilsza Corko y Wielebna Matko. Odebrałem dwa listy od ciebie, z ukontentowaniem wprawdzie osobliwym, widząc w nich oczywiste znaki, iż afekt któryć Bog dał ku mnie (iż temu lat ośmnaście) nie tylko żyje w sercu twoim, ale i jeszcze świątobliwie się pomnożył wespół z tym, który masz ku Boskiej jego dobroci, który zacność profesyi zakonney tak rozumiem wielce wspaniałym uczynił. Jest to iedna własność przyjaźni, które niebo w nas sprawuje, iż nigdy nie ustają tak iako y źródło z ktorego pochodzą nigdy nie wysycha; y że ani ich przytomność utwierdza, ani odległość osłabia y kończy, albowiem fundament ich wszędy się znajduje; ponieważ nie inşy jest iedno Bog sam, ktoremum pokorne oddał dzięki za powołanie twoie. y tych dwóch Siostr do tak Świętego Zakonu, a nadewszystko że was w nim umacnia przy tak wielkiej gorącości ducha, że wszystkie trzy obfity w nim owoc przynosić, y stać się iedną po drugiej Matkami, tak godney Familii, za postanowienie ktorey we Francyi, wasza prawdziwie S. Matka tak gorąco się modliła y wiele pracowała, iako za ostateczną retyratę swoją, a wasze w tym żywocie pomieszkanie O moy Boże! Moia Naymilsza Corko, Matko moia. iak wielkie błogosławieństwa spływają na ciebie, iak wierną korespondencyą dusza twoja oddać powinna opatrności Boskiej za łaskawość, ktorey użyła ku tobie. Czy będę śmiał z ufnością mówić do serca twego; zaprawdę nigdy nie myślę o Błogosławionej Matce waszey, abym zaraz nie uczuł

w so-

w sobie pożytku duchownego, y tyśiąc poćiech, widząc iako  
prośba iey wyfluchana była w tych trzech Siostrach. Mam  
nadzieję że też te trzy Córki iey za czasem odbiorą iakie  
obfite miłosierdzie od tego, któremu wiem że ie poświęciła.  
Miałem to szczęście widzieć ie powtornie tę ostatnią drogę  
odprawując do Francyi, y wielkie ukontentowanie, uznawszy  
w duszy ich znaki starania, które ma o nich Duch Święty.  
Prosiłz mię w pierwszym liście swoim Moia Wielebna Mat-  
ko o pewne Relikwie, o te pilnie starać się będę; y iezeli mi  
się poszczęści zebranie ich tedyć ie posłę, ale ty też bądź gotowa  
przyśłać mi przez też okazyą obraz konterfektu tego, który  
miał. Ten bez wątpienia kazałbym był przekopiować, kiedym  
był w Paryżu, gdybym tylko był wiedział że jest na świecie.  
Przy dokończeniu Moia Naymilsza Córko przyznam ci się, iż  
mi to jest nieporównanym ukontentowaniem, że Przełożona  
y Siostry Nawiedzenia Panny Maryi widziały się z tobą, gdyż  
wiem że to ie wielce pobudzić musiało, ażeby dobrze służyły  
Synowi y Matce Bożey którym są poświęcone. Wprawdzie  
będąc tym czym u mnie są, niepodobna żeby nie miały mieć  
serdeczney y pewney ufności w afekcie twoim, oddając ci za-  
wsze y całemu Kłasztorowi prawdziwą cześć y pożanowanie,  
według wielkości estymacyi y miłości, którą wszystkim Kła-  
shtor miasta z którego są, ma przeciwko wszystkim Kłasztorom  
Zakonu twego. A ponieważ poufale z tobą mówię, przydąć  
mogę y według prawdziwey Reguły, którąm im często za-  
lecał, iż trzeba żeby każdy uprawiał winnice w ktorey zosta-  
ie, wiernie y z miłością, dla miłości tego który nas do niey  
posłał: ale dla tego poniechywać nie trzeba poznania y szze-  
rego uznania wielkości zacności inszych; a zatym oddawać im  
uczciwość y pożanowanie. Dostyć iuz na ten raz bo obiecnę  
sobie często do ciebie pisać, y iezeli mi pozwolisz  
przydawać zawsze słowo dawney naszej przyjaźni,  
zwać cię Córka Moia, do tego nazwiska, któregoś nabył rzął,  
który trzymasz w Zakonie twoim. Jestem ze wszystkiego  
serca mego na zawsze Moia Wielebna Matko twoim nayniz-  
szym y nayżyczliwszym Bratem y Sługą.

Franciszek Biskup Genewski.

Pp

LIST



## L I S T XLV.

Do Jedney Pani zameżney.

*Ze Dusze nasze snadno przeymuią własność ciał naszych,  
y słabieią gdy ciało w słabości zostaje.*

**M**oia Naymilsza Corko. Bynaymniej się nie dziwiuie temu żeć się widzi iż umysł twoy iest teraz trochę ociążały, gdyż ciężarną iesteś; albowiem iest to oczywista prawda że dusze nasze zwyczajnie przeymuią własności ciał naszych według niższej części. Mowię Moia Naymilsza Corko według niższej części, albowiem ta iest przyłączona do ciała y podległa iego słabości. Ciało subtelney complexyi obciążone ciężarem brzemia, osłabiałe noszeniem dziecięcia, przyciśnione boleściami, dopuścić nie może sercu żywości, y aby było chyże y prędkie w swoich operacyach; ale to wszystko bynaymniej nie przeszkadza aktom wyższej części rozumu, tak Bogu przyjemnym, iakoby przy naywiększej wesołości na świecie odprawowane były; y owszem milsze mu są, iako uczynione z większą pracą y przeciwnością; ale nie tak osobie samey która je czyni, gdyż nie będąc w części zmysłom podpadaiącey, nie przynoszą też żadney zmysłom pociechy y ukontentowania. Moia naymilsza Corko nie trzeba nam bydź niesłusznymi y niesprawiedliwymi. wyciągając po nas więcey nad to co iest z nas. Gdy w słabości zdrowia zostaiemy, nie trzeba wyciągać od ducha naszego, tylko aktow submissyi ochotnego przyimowania ciężkości, y woli naszej łączenia z upodobaniem Boskim, które się naywyższą częścią rozumu w duszy naszej odprawuią. Co zaś do spraw powierzehownych, trzeba je rozporządzić y iak naylepiey możemy odprawować, a tym się tylko kontentować, że je odprawuiemy, lubo z przeciwnością serca, słabo, y ociążało. Ażeby te słabości y ociążałości serca były podźwignione, trzeba uważać, przyimować, y kochać święte ponizenie, które rząd pochodzi; a tak przemienisz ołów ociążałości twoiey w złoto, a w złoto przednieysze niżby było to, któreby z naywiększey weso-

wesołości serca twego pochodziło. Mieyże tedy sama z sobą  
cierpliwość, niechay wyższa część duszy twoiey z nośi niepo-  
miarkowanie niższej części; a ofiaruy często ku chwale wie-  
czney Stworzyciela naszego, to malenkie stworzenie, do  
uformowania ktorego chciał twoiey zażyć pomocy. Moia  
Naymilsza Corko, mamy w Annezyum iednego malarza Ka-  
pucyna, który iako snadno domyslić się możesz, nie maluje  
obrazow tylko dla Boga y kościoła iego, a lubo około tey  
pracy tak wielkiey zażywa attencyi, iż nie może odprawo-  
wać modlitwy o iedneyże godzinie, y chociaż nawet bardzo  
bywa zmordowany na umyśle, przecię iednak ochotnie tą się  
bawi robotą. dla chwały którą z niey Bog mieć będzie, y  
przy nadziei którą ma, że te obrazy wielu wiernych popu-  
dzą do chwalenia Boga y błogosławienia dobroci iego. Moia  
Naymilsza Corko, dziećcie to ktore się formuje we wnętrzo-  
ściach twoich, będzie żywym obrazem Maiestatu Boskiego;  
ale tym czasem poki dusza twoia, siły twoie, przyrodzona rze-  
zwość, około tey bawią się roboty, niepodobna żebyś zpraco-  
waną y zfatygowaną nie była, y nie możesz przytym exercycyi  
twoich zwyczajnych odprawować tak rzeźwo y wesoło; znos  
że tedy z miłością te ociążałości y fatygi, pomniąc na chwałę;  
którą Bog mieć będzie z twego płodu; albowiem jest twoy  
obraz, który wystawiony będzie w wiecznym niebieskiego  
Ieruzalem Kościele, na który Bog, Aniołowie, y ludzie, wie-  
cznie z upodobaniem zapatrować się będą, za co Święci chwa-  
lić będą Boga, y ty także gdy go obaczysz. Tym czasem miey  
cierpliwość, czuiąc serce twoie trochę ociążane, a wyższą czę-  
ścią duszy twoiey stosuy się do świętey woli Zbawiciela nasze-  
go, który to tak sporządził według przedwieczney swoiey  
Mądrości. Krotko mówiąc, ia sam niewiem czego dusza moia  
nie życzy, y iak wielkiey nie pragnie duszy twoiey dosko-  
nałości; która ponieważ tak Bog chciał y chce, jest w posród  
moiey, niech to dobroć iego sprawić raczy, ażeby moia y two-  
ia obiedwie były według najsświętszey woli y upodobania iego,  
y niech raczy napęłnić wżyszek Dom twoy najsświętszymi  
błogosławieństwami swemi, a osobliwie naymilszego Małżonka

307 S. FRANCISZKA SALEZYUSZA  
twego, którego tak iako y twoim iestem nie odmiennie Nay-  
niższym y naysposobniejszym Sługą.

Franciszek Biskup Genewski  
w Dzień S. Michała Roku 1620.

## L I S T XLVI.

Do iedney Panny.

*Pobudza ją, aby szła za natchnieniem Boskim.*

**P**Rzyobiecaceś mi kazała, y z pilnością czynię dosyć obie-  
tnicy swojej, prosząc Boga abyć świętey mocy dodać ra-  
czył, żebyś mężnie rozerwała wszystkie więzy które zatrzy-  
mują serce twoje żeby nie szło za natchnieniem niebieskim.  
Moy Boże! przyznać trzeba, iż to iest rzecz politowania go-  
dna widzieć przyiemną pszczołkę uwikłaną lichą paieczyną,  
ale iezeli kiedy pożądany wiatr te liche rozerwie śidla y nie-  
szczesne siatki, czemuż ta naysmilsza pszczołka tey nie zaży-  
je okazji do wyrwania się y wypłatania z tych śideł, ażeby  
leciała robić słodki miód swoy? Widzisz Moia Naysmilsza  
Corko myśli moje, przełoż też ty twoie Zbawicielowi, kro-  
ry cię wzywa. Niepodobna abym nie miał kochać duszy  
twojej, którą znam że iest dobra, y niepodobna bym iey ży-  
czyć nie miał pożądaney miłości ku odważney doskonałości,  
wspominając sobie na łzy, które oczy twoie wylewały na  
ten czas, gdy się zegnając z tobą, pragnąłem cię pozyskać  
Bogu; y kiedy dla tego abyś była Boską, zegnałaś się z tym  
wszystkim, co nie iest dla Boga. A teraz upewniam cię Moia  
Naysmilsza Corko, że iest wielce Sługą twoim w Bogu.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T LXVII.

Do iedney Pani.

*Naucza ją, iako ma postępować w doskonałości, idąc za  
okazyami codziennymi.*

**O**Dsyłam Książkę twoją już poprawioną Moia Nays-  
milsza



milśza Corko. Daj Boże abyć była pożyteczna, tak iako tego życzę. Bez wątpienia trzeba tak długo czynić y ponawiać rezolucye złączenia się z Bogiem, az go dostapiemy. Ale życzę abyś w gorącości ducha zostając, nie pragnęła pokus ani okazyi do umartwienia, albowiem ponieważ za łaską Bożą nie zchodźć na nich, nie potrzebna rzecz bawić serca twego około takiego pragnienia: baw ie raczey około przygotowania przyzwoitego na przyięcie ich, nie na ten czas gdybyś ich, chciała; ale na ten czas gdy Bog będzie chciał dopuścić ie na cię. Wesełić się trochę z łaski Bożej, kiedy w okazyach dobrze się nam powodzi, nie w tym złego nie masz, byleśmy wesele nasze kończyli przez pokorę. Zabiegać przypadkom które nie ciebie wszczegulności, lecz domu, twego się tykają; tego właśnie potrzeba: z tym jednak dokładem, abyś gotowa była iednostaynym sercem oczekiwać tego, co Bog dysponować będzie z lepszym twoim. Ale co się tycze tego sposobu narzekania, żeś iest miżerna y nieszczęśliwa; moy Boże! Moia Naymilśza Corko, trzeba się go ze wszech miar wystrzegać albowiem procz tego, że te słowa są nieprzyzwoite słudze Boskiej, pochodzą ieszcze z serca zbyt potłumionego, y nie są tak dalece słowami niecierpliwemi, iako gniewu pełnemi. Widziśz Moia Naymilśza Corko, trzeba żebyś osobliwie się ćwiczyła w łaskawości, y poddawaniu się woli Boskiej, nie tylko w rzeczach nadzwyczajnych ale osobliwie w tych frazłkach codziennych. Gotuy się do nich zrana, po obiedzie dziękczynienie odprawuiąc, przed wieczorą, po wieczerzy, y w wieczor; y uczyn postanowienie iakie na pewny czas. Ale czyn to duchem spokojnym y wesołym; (to iest wzwyż pomienione ćwiczenie) a iezelić się trafi w czym wyłroczyć, upokorz się y pocznij iak na nowe. Dobrą rzecz iest powszechnym pragnieniem aspirować ku najwyższey doskonałości żywota Chrześciańskiego, ale wszczegulności nie trzeba filozofować, chyba około poprawy y postępku naszego, według codziennych okazyi, zlecając odednia do dnia dyrekcyą powszechnego pragnienia naszego, spartycznosci Boskiej, y nas samych oddając (w tey okazyi) w ręce iey, iako małe dziecię, które ażeby rość mogło, pożywa codziennie pokarmu którego mu Ociec dodaie, nadzieję mając iż

mu

mu go dodawać będzie według własnego appetytu y potrzeby Co względem tych pokus zazdrości, czyn to co piszę w Książce o tychże pokusach. Ponieważ ci Komunia S. jest tak pożyteczna, uczęszczaj do niej z gorącością ducha, y czystością sumnienia. Zyi zawsze wesoło, przy wszelkich pokusach twoich. Nie odprawuy teraz inſzey pokuty, a mściy się sama nad sobą w duchu łaskawości, znosząc z miłością bliźniego twego, nawiedzając chorych, y bądź serca odważnego. Piśmą niedawno do Siostry naszej którą bardzo kocham, nieboga srodze się była zturbowna o małą rzecz; aleć to dobry znak, gdyż to wzbudziło w niej bojaźń Boską. Cale już była serce straciła, albowiem rozumiała iż Boga obraziła. O moy Boże! trzeba raczye prędey umrzeć; nizeli zgrzeszyć dobrowolnie z rozmyśłem; lecz kiedy upadniemy, trzeba raczye wszystko utracić prędey; anizeli serce, nadzieję y odwagę. Aleć Bog to wszystko na chwałę swoją obroci. Sąsiadka twoja z pochwałą wielką, może powtornie zapłacić to, czego nie winna, dla uycia kłopotliwego prawa, abo niezgody Małżonka swego, iezeli summa nie jest bardzo znaczna; gdyż iezeli dla uzłrowienia go od gorączki cielesney, może bez wiadomości iego użyć pieniędzy; a czemużby dla odalenia gorączki duchowney nie mogła tego uczynić? Dobrą noc Moia Naymilſza Kumo; Corko moia: serce twoie jest w Bogu, żyje szczęśliwie w tak dobrym przebywając mięszkaniu. Ieśm całym sercem twoim naywiernieyszym sługą y Kmotrem Modlić się będę za Corkę moję chrześną.

*Franciszek Biskup Genew!*

## L I S T XLVIII.

Do iedney Pani.

*O próżności dworskiej y światowej.*

**P**O tyſiąc kroć dziękuję ukochanemu sercu twemu Moia Naymilſza Corko, za łaski które wywiadcza duszy moiej, dając iey tak miłe dowody afektu swego. Moy Boże! iak są szczęśliwi ci, ktorzy uwolnieni będąc od dworu, y komple-

mentow

# LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘCĄ III. 310

mentow ktore przy nim panują, żyją spokojnie w świetey osobności u nog Ukrzyżowanego Chrystusa. Zaprawdę nigdy dobry nie miał spiny o próżności, ale ją jeszcze nayduje bardziej proznan między lichemi Dworu wielkościami. Moia Naymilsza Corko im daley postępuje na drodze tey śmiertelności, tym ją bardziej wzgardzeńszą bydz uznam, a zawżemilszą świętą wieczność, do ktorey aspirujemy, y dla ktorey iedynie kochać się mamy. Żyjmy tylko dla tego żywota Moia Naymilsza Corko, ktory sam godzien bydz nazwany żywotem, w porownaniu ktorego, żywot ludzi wielkich święta tego, jest iedną mizerną śmiercią. Jestem ze wszytskiego serca mego prawdziwie cale twoim Moia Naymilsza Corko a twoim nayniższym y nayszczliwszym sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

W Lugdunie 19 Decembris:  
Roku 1622.

## L I S T XLIX.

Do iedney Xieni.

*Naucza ją. iako y kiedy możemy iść za przyrodzonymi skłonnościami naszymi.*

**N** Igdy proszę tey nie miewy boiaźni, abyś mi się listami swymi mi naprzykrzyć miała; gdyż prawdziwiec to powiadam, że mi zawżem wielkie przynosić będą ukontentowanie, poki mi Bog użyczy tey łaski, iż serce twoie mieć będę w miłości jego; albo przynamniey poki osiągnięcia oney pragnąć będę; a to niech będzie rzeczono na wszelkie czasy. Bez wątpienia prawda to jest Moia Nazmilsza Siostru, iż gdybym był do tego miasta nie przyjechał, z trudnościabyś mi była mogła komunikować sprawy twoie duchowne: ale ponieważ tak się opatrności niebieskiej podobalo, żadney w tym trudności nie masz abyś tey zażyła okazyi, jeżeli to za rzecz przyzwoitą bydz poczytasz. A nie rozumiey tego bynamniey abym te miał mieć myśli, iż szukasz zacności osoby, albowiem lubo podobne myśli są wiec między moiey przyzwoite, iednakże w po-

do-



dobney okazyi nie przychodzą mi do głowy, lecz y owszem nie-  
 masz prawie nic co by mię bardz ey do pokory wiodło, iako to,  
 z podziwieniem uważając, iako tak wiele sług y służebnic  
 Pańskich mogą mieć tak wielką ufność w osobie tak niedo-  
 skonaley, iakom ja jest; a zatym wielkiey ztąd nabywam od-  
 wagi, abym się takim stał za iakiego mię mają; y mam na-  
 dzieię iż Bog dając mi miłość Synow swoich, da mi przy tym  
 z miłosierdzia swego y swoię najswiętszą, dopomógłszy mi  
 wprzod do uczynienia pokuty przyzwoitey występkom moim.  
 Ale poniekąd źle czynię, iż to mówię. Tenći to duch zło-  
 śliwy ktory na wieki z świętey będąc złupiony m łości, chcia-  
 by przeszkodzić, abyśmy nie zażywali pożytkow tey, którą  
 Duch S. między nami postanowił, abyśmy przez' wzajemne  
 komunikacye święte rość mogli w woli iego niebieskiey.  
 Trudna rzecz jest Moia Naymilsza Corko znaleźć umysłow  
 takich, ktoreby były powizeczne, y zarowno dobrze rozeznac  
 wszelkie duchowne potrzeby; iakoż y nie potrzebna rzecz iest  
 mieć takich dla dobrego prowadzenia; y nie zła rzecz, widzi  
 mi się, z rożnych kwiatkow miód zbierać, ktorego na iednym  
 znaleźć się nie może. Tak iest; ale (mowisz mi) przy tym  
 nie znacznie pobłażam inklinacyom y własnemu humorowi.  
 Moia Naymilsza Siostró nie widzę ja w tym nic szkodliwego,  
 ponieważ nie chcesz iść za skłonnościami swemi, ieżeli nie  
 są approbowane. A lub byś łaskawych szukała sęłż'ow, prze-  
 cięż iednak biorąc dobrych, mądrych y uczonych nie możesz  
 źle czynić idąc za ich opinią, lubo od ciebie pożądaną, byleś  
 im przy tym wszystkim szczerze proponowała sprawy twoie, y  
 y trudności ktore masz. Dostyc na tym Moia Naymilsza Sio-  
 stro, podać się zdaniu, a nie potrzebna ani przyzwoita rzecz  
 iest, chcieć aby było inklinacyom naszym przeciwnie, ale tyl-  
 ko chcieć trzeba aby się stosow ły do prawa y nauki niebie-  
 skiey. Ja rozumiem iż nie mamy przywoływać gorzkości do  
 serca naszego, iako uczynił Chrystus, albowiem rządzić niemi  
 nie możemy tak iako on, dostyc na tym abyśmy się znęśli cier-  
 pliwie. Dla tego nie potrzebna iest rzecz abyśmy się zawze  
 sprzeciwiali inklinacyom naszym kiedy nie są złe, y gdyby  
 będąc roztrząśnione znaleźiono ie, iż są dobre. Nie zła rzecz  
 iest

### LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA III.

373

jest słuchać osób y spraw światowych, kiedy się to czyni dla dobra większego, y nie trzebá byđź tak bąrdzo szperającą w examiniowaniu onych, gdyz to jest rzecz przyrodzonym sposobem nie podobna, długo nayprzednieyszego moderacyi trzymać się punktu. Ale moja naymilsza Siostró nie chciałbym abyś omieszkiwała odprawować modlitwy, przynamniemy z puł godziny, chyba dla okazyi gwałtownych, albo żebyć słabość ciała przeszkodą była. Wostatku proszę abyś to za pewne trzymała, iż nic mi przeszkodą nie będzie, abym się z tobą powrotnie obaczył, chyba sama niemożność; y tak wcześny do tego upatrzyć czas iakiego sobie życzysz, tak prawdziwie y nie skończenie postępu twego duchownego pragnę; Bog obliwy mi dał afekt ku Siostrze twoiej, którą niech Maiestat iego Boski raczy napełnić błogosławieństwami swemi. Na ten czas tedy mówić będziemy o dyrekcyi, y o tym wszystkim cokolwiek mi będzieś chciała proponować, a z niczego się nie wymowie, chyba gdy mi na światłości schodzić będzie w odpowiedzi. Zostayże tedy wszystka w Bogu Moia Naymilsza Corko, a ia w nim będę na wieki ze wszystkiej duszy moiej; Twoim nayniższym Bratem y nieodmiennym Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

25 Maia.

### L I S T

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Ze wszystka rostopność światowa jest prawdziwą nieczemnością.*

Moia Naymilsza Matko. Jeźlibyś rozumiała iżby pożyteczniejszą rzecz była, żebyś tam ieszcze przez nieiaki czas zostawała, lubo to naturze moiej jest przykro, nie poniechyway spokojnie tam zostawać; albowiem wielkie mam upodobanie sprzećiwić się temu człowiekowi powierzchownemu: człowiekiem zaś powierzchownym zowie nawet y ducha mego własnego, ile idzie za skłonnościami przyrodzonymi. O to piszę do Corki moiej naymilszey, szczerze,

Qq

według

według tego co czuję w sobie jest to rzecz prawdziwa, iż każdy ustawicznie to głosi iż jest Synem Ewangelii S. a prawie nikt nie ma tey maxym w powadze takiej w iakieyby ie mieć powinien. Nazbyt siła mamy pretensyi y zamyślow; nazbyt wielurzęczy; chcemy: chcąc mieć oraz y zasługi kalwaryi y pociechy gory Tabor; mieć łaski Boskie y fawory światowe. Prawować się; o zaprawdę bynamniey tego nie chcę. Ktoryć chce wziąć płaszcz twocy, dać mu ieszcze y suknią. A o czymże to ona myśli? czworo życia takiego iakie ona przepędzić może, nie dosyć by było dla skończenia tey sprawy prawnym sposobem. Niech umrze przy łaknieniu y pragnieniu sprawiedliwości, a będzie Błogosławioną. Czy podobnaż to żeby Rodzone iej niechciały iej nie dać? Lecz jeżeli tak jest czyż to rzecz jest podobna, żeby działki Boskie miały pragnąć mieć wszystko co im przynależy? kiedy Ociec ich Chrystus JEZUS niechciał nie mieć z teo świata, który mu przynależał. O moy Boże! toć iej wszystkiego dobrego życzę, ale nadewszystko uprzejmości y pokoju Ducha Świętego, y spocznienia, które ma mieć ra zdaniu moim, gdyż rzecz mogę, iż jestem pewien, że jest według Boga, a nie tylko to, ale że jest od Boga. Coż po tak wielu rzeczach, dla tego przemilającego żywota? y na coż się przyda posłacane dawać ramy do papierowego obrazu? Opisuję iej oycowko zdanie moje, gdyż ją zaprawdę niezmiernie kocham, a to mówię przed Bogiem, który wie iż nie kłamam. Chciałbym nazad odzyskać serce iej, gdyż widzi mi się że nie znajdzie przychylniejszego sobie nad moje; y nie dobrą rzecz porzucić przyjaźni, którą nam sam Bog. dał. Przypominam sobie zawsze iako ona niegdy śpieszno y mocno postępowała w miłości Boskiej y wyrzuceniu się samey siebie: O! dajby to był Bog żeby była ztąd nigdy nie wyjeżdżała. Znalazłby był Bog inszy sposób do uczynienia tego co uczyniła. Jednak zlem rzekł, wszystko Bog dobrze uczynił, y wszystko dobrze dopuścił. Mam nadzieję, iż iako nam ją był dał bez nas, tak też bez nas nam ją wroci, jeżeli takie jest upodobanie iego. Ale prosić iej żeby powróciła, nie trzeba tego czynić, jeżeli nam Pan Bog nie da peznąć iż tego chce; zdać to trzeba na niego y opatrność iego;



iego: niech on sam czyni co mu się podoba. O Moja Matko niezmiennie się obawiam przyrodzoney roztropności, w rozeznawaniu rzeczy z łaski przechodzących, y jeżeli roztropność węzowa zmieszana nie jest z prostotą gołębice Ducha Świętego, cale jest iadowita. Coż ci więcej rzekę? nie innego Moja Naymilsza Matko, oprócz tego, iż nieporównanie kocham serce twoje, y jako własne moje. To słowo moie y twoie, mówić się może między nami, kędy Bog postanowił nieporuszoną y nie przerwana jedność, za co niech będzie na wieki błogosławiony Amen. 1621.

*Franciszek Biskup Genewski*

## L I S T L I.

Do teyże.

*Iż codziennie rozumić mamy, że dopiero zaczynamy.*

**W**ierzay mi Moja Naymilsza Matko, iako sobie samey Bog czegoś wielkiego po nas chce. Widziałem żyj naszey Siostry N. y widzi mi się, iż wzyſtko dzieciństwo nayſze niskał inąd nie pochodzi, tylko z tąd że zapominamy nauki Świętych, krzyczy nas przestrzegli że codziennie rozumieć mamy iż dopiero postępek y doskonałość naszą zaczynamy; o czym gdybyśmy dobrze myślili, nie dziwowalibyśmy się, widząc w nas własną pędzę, y znaydując zawsze co do odcińnięcia. Nigdy temu końca nie masz, trzeba zawsze poczynać, a poczynać dobrym sercem. Kiedy człowiek dokończy, mowi Piſmo, na ten czas zaczynać będzie. Chśmy do tych czas czynili było dobre, ale co teraz zaczniemy będzie lepsze; a iak tego dokończemy, zaczniemy znowu co innego, co będzie ieſzcze lepsze, y tak daley paki z tego świata nie zeydziemy, dla zaczęcia innego żywota, który końca mieć nie będzie; gdyż nas nic lepszego potkać nie może. Obaczże tedy Moja Naymilsza Matko jeżeli słuszna rzecz płakać, kiedy się w duszy naszej znayduje około czego pracować? jeżeli nie trzeba mieć męstwa do dalszego zawsze postępowania? ponieważ nigdy zaitanawiać się

nie trzeba; y ieżli odwagi nie trzeba, do oddinania wszy-  
 fkiego, ponieważ brzytwy przyłożyć trzeba aż do rozdzie-  
 lenia ciała od duszy. Zaprawdę Moia Naymilsza Matko wi-  
 dzisz iako ferce moie y twoie pełne iest tegoż zdania, ponie-  
 waż te wylewa słowa, lubo czasu nie miało do pomyślenia o  
 nich. Ale Moia Naymilsza Matko zachowuy proszę naukę  
 Świętych, którą dawali tym wszystkim, którzy chcą być  
 świętymi, aby mało abo nie o sobie nie mówili; y o tym  
 co iest naszego. Nie rozumiey dla tego żeś iest w Lugdu-  
 nie, + żebyś wolną być miała od paktow między  
 nami zawartych. żeś miała być świętą w mowieniu tak o  
 mnie iako y o sobie. Ieżeli chwala Mistrza naszego nie wy-  
 ciąga tego, nie mow y słowa; ieżeli zaś wyciąga tego w  
 niektórych okazyach, bądź krótką a świętą obferwantką pro-  
 stoty. Miłość nas samych częstokroć nas zaślepia; trzeba  
 mieć oczy bardzo zdrowe, abyśmy w przypatrowaniu się nam  
 samym oszukani nie byli. Dla tego wielki Apostoł napisał:  
 Ten kto y sam siebie zaleca, nie bywa pochwalony, ale ten  
 który od Boga ma zalecenie. Ociec Granzier bardzo do-  
 brze słowo Boże opowiadał y Duch S. mu to nagrodzi. Bar-  
 dzo się z tego cieszę, że w ulu waszym. y w pośród nowe-  
 go roju pszczołek, macie Kroła waszego, miód wasz, y wasze  
 wszystko. Przytomność tego najsświętszego Człowieczeństwa  
 napełni wszystek Dom wasz uprzymością. Wielka to iest  
 duszom pociecha, które są pilne w wierze, mieć blisko ten  
 skarb żywota. Dziśiay zrana modliłem się z osobliwą gorą-  
 cością za nasz postępek w świętey miłości Boskiej, y tym  
 większe aniżeli kiedy czuję pragnienie dobra duszy twoiey.  
 Ah! (mowiłem) o Zbawicielu ferca naszego! ponieważ co-  
 dziennie przystępujemy do stołu twego dla pożywania nie tyl-  
 ko chleba twego, ale y ciebie samego, któryś iest chlebem  
 naszym żywym y nadistotnym, day abyśmy codziennie do-  
 brze trawili ten pokarm doskonały y żebyśmy ustawnie ży-  
 li słodkością, dobrocią, y miłością, twoją. Bog nie daie tak  
 wiele pragnienia ferce naszemu a żeby nas nie miał udaro-  
 wać iaką skuteczną łaską do korespondowania; mieymyż te-  
 dy nadzieję Moia iedynd Matko, iż Duch S. nas kiedykolwiek

wiek napełni najsświętszą miłością swoją, tym czasem usta-  
wicznie ufamy y gotujemy miejsce temu ogniovi najswię-  
szemu, wyprożniając serce nasze z nas samychże ile można.  
Jak będziemy szczęśliwi Moia Naymilsza Matko, ieżeli kie-  
dykolwiek, to co jesteśmy sami, odmienimy w tę miłość,  
która nas czyniąc bardziey iednemi, doskonale ze wszystkiey  
wyprożni rozmaitości; abyśmy nie mieli w sercu tylko nay-  
wyższą iedność Troycy Przenajsświętszey, która niech bę-  
dzie błogosławiona na wieki wieków, Amen. 1615.

Franciszek Biskup Genew.

## L I S T LII.

De iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Naucza ją sposobu wyrzekania się poruszenia własney mi-  
łości; y że to iest pokusa, opuszczając modlitwy zgromadze-  
nia dla odprawowania inszych osobliwych.*

O Negdayszego dnia pisałem do ciebie Moia Naymilsza  
Corko, y odpisałem na dwa pierwsze listy twoie. O Moia  
Corko prawdziwie ukochana serca mego, czyn tak zawsze,  
nie dopuszczay nigdy duchowi twemu uważać własney nędzy  
twoiey, zday ją na Boga, a on z niey coś dobrego uczyni. Nie  
czyń reflexyi nad tym, że natura twoia przymieszła się do  
spraw twoich; te poruszenia własney miłości mają być zanie-  
dbane: wyrzekając się ich ze dwa abo trzy razy na dzień,  
pozbyć ie możemy. Nie trzeba się bardzo silić do odrzucania  
ich, dosyć tylko rzec słowko iedno, Nie. Dobrze mowisz  
Moia Corko, kto iest Boży, nie powinien myśleć o reputacyi,  
gdyż to iest głupstwo iedno. Co do mnie mowi Dawid; iestem po-  
nizony y wzgardzony, ale iednak dla tego nie zapomniałem  
usprawiedliwienia twego. Niech czyni Bog z żywotem na-  
szym, z estymacyą y honorem, według upodobania swego;  
ponieważ wszystko iest iego. Ieżeli nikczemność nasza słu-  
ży ku chwale iego, czy nie mamyż przechwalać się z tego że  
jestemy nikczemnymi. Przechwalam się (mowił Apostoł)  
z sta-



z słabości moich, aby moc JEZUSA Chrystusa mieszkała we mnie. Co za moc Chrystusowa? p. kora y przestanie na niekoczemności. Piszę do tey niebogi corki naszej; nie widziałem jeszcze nigdy pokusy tak oczywistej iako ta, bo jest prawie bez pokrycia y pretextu żadnego. Przełamywać śluby dla postu; poczytać się za sposobną do życia w osobności, a nie bydź sposobną do życia w Kongregacyi; chcieć żyć sobie, dla lepszego życia Boga; chcieć mieć zupełne woli swoiey zażywanie dla lepszego pełnienia woli Boskiej, co za fantazyja? Zeby iedna skłonność, abo raczej fantazyja y imaginacyja tęskliwa, dziwna, gniewliwa, ciężka, przykra, uporczywa, miała bydź natchnieniem, jest to rzecz przeciwna. Przestać Boga chwalić, y na złość milczeć na officyum, które Kościół S. odprawiać rozkazuje, dla tego że się go chwalić nie może w kacie według swoiey intencji, co za głupstwo? Ale mam nadzieję, że Bog to wszystko ku chwale swoiey obróci, ponieważ ta nieboga poddaie się we wszystkim temu co iey rozkazują y przytomność twoię poważa. Rozkazuy iey często y naznaczay umartwienia przeciwne iey inklinacyom, a będzie posłuszna, y choć się będzie zdało że z przymuszenia, będzie to iednak z pożytkiem y według łaski Boskiej. Ah! Moja Najmilsza Córko, to prawda, iż nie masz żadney czynić różności między duszą twoją, a moją, względem ufności którą masz mieć do mnie. Dodaway sobie serca y odwagi do czynienia aktow poddania się woli Boskiej, naywyższą częścią rozumu, bynajmniej się niedziwnując temu że pod czas słabości twoich, czego nie masz nabożeństwa, ponieważ zezwolenie tak na dobre iako y na złe, bez czucia być może, a czucie bez zezwolenia. Nie trzeba bydź tak niestatecznymi, chcąc bez konieczney przyczyny odmieniać Spowiednika; ale też nie trzeba bydź tak całc nieodmiennymi, kiedy przypadnie słuszna przyczyna do odmienienia iego. Y Biskupi nie mają sobie reku zawieszować, aby ich odmienić nie mieli gdy tego potrzeba będzie, zwłaszcza gdy Siostry z spólnego zdania prosić o to będą, tak że też y Oycy Duchownego- Wicey czasu nie mam. Niech żyje JEZUS we wszystkich y wszędzie, a nade wszystko w pośród serc naszych. A.

14. Januarij 1620.

Franciszek Biskup Genew;

## L I S T LIII.

Do jedney Zakonice Nawiedzenia.  
*Napomina ją, żeby była pilna sama nad sobą.*

Wielką mi to jest zawsze pociechą, Moia Naymilsza Corko, wiedzieć że serce twoie nie odstępnie od postanowienia swego, lubo częstokroć poddaie się nieumartwieniu; gdyż mam nadzieję, że przez pokorę przy tych niedoskonałościach znakach, nadgrodzi defekta z tego pochodzące. Moia Naymilsza Corko, kondycya umysłu twego tego wyściaga, abyś miała pilne staranie nad sobą, dla tey wolności y prędkości którą masz, nie tylko w pomyśleniu y chceniu, ale też w przekładaniu chęci swojej. Spodziewam się tedy że tę straż nad sobą mieć będziesz, albowiem aspirujesz co raz tym bardziey, do doskonałej jedności z Bogiem, które pragnienie przynaglać ci będzie, abyś co raz ściśleysz była w wykonaniu cnot przyzwoitych do ukontentowania pragnienia tego, między któremi pokoy, łaskawość, pokora, straż nad sobą, pierwsze trzymają mieysce. Proszę Maiestatu Bożkiego Moia Naymilsza Corko, aby cię napełnił miłością swoją, y iestem dokonale twoim.

*Franciszek Biskup Gene.*

9. Iulij 1620.

## L I S T LIV.

Do jedney Pani Zameżney.  
*Opisuje iey niebezpieczeństwa które ją znayduią w Duchowney przyjaźni.*

Moia Naymilsza Siostro y Corko w Chrystusie. Atoli na koniec odebrałem od tey Panienki (którą znasz) wiadomość o przypadku, który się iey trafił w przyjaźni duchowney, z osobą, do ktorey była wzięła konfidencyą: a ponieważ będziesz iey mogła dobrze powiedzieć, to co pragne, aby

by wiedziała z strony tego, y czego iey wypisać nie mogę, o  
 pisać to tedy. Niech się bynamiennie temu przypadkowi nie  
 dziwuje; nie jest to nic innego, tylko iedna zmaza y rdza  
 która zwykła się rodzić w sercu ludzkim w nayszczerzyszych y  
 nayszczerzyszych afektach, kiedy kto na to baczenia nie daie.  
 Czyliż się to nie widzi iż winnice które naylepsze wydają  
 wina, podlegleysze są niepotrzebnym wyrastającym gałązkom  
 y bardziey potrzebują obrzynania y okrzefowania. Takaz iest  
 y przyiaźn nawet duchowna, ale z tym ieszcze dokładem, iż  
 trzeba żehy ręka ogrodnika który ją okrzefywa, była deli-  
 katnieysza, albowiem zbyteczne iey gałąski są tak drobne y  
 delikackie, iż zrazu niepodobna ich prawie doyrzeć, ieżeli  
 oczy nie są dobrze przetarte y otwarte; dla tego nie dziw  
 że się na nich często oszukiwają. Ale ta Panienska ma wiel-  
 ce błogosławieć Boga za to, że iey ten przypadek zaraz na  
 początku nabożeństwa iey pokazany był, gdyż to iest znak wi-  
 domy że ją dobroć iego Boska za rękę prowadzić chce, y  
 przez doświadczenie z wyrwanego niebespieczeństwa, medrszą  
 y roztropnieyszą uczynić do uchodzenia wielu inszych. O  
 Boże iako rzadka rzecz iest widzieć ogień bez dymu, iednak-  
 że go nie ma ogień miłości niebieskiey, poki zostaie czysty  
 ale skoro się zaczyna mieszać zaraz też nabywa dymu nie-  
 spokojności, nieporządku; y nieporządnego serca poruszenia.  
 Niech że tedy Pan Bog będzie pochwalony, że się to już  
 wszystko uspokoiło, y w dobry wprowadziło porządek. Przy-  
 tym, nic w tym złego nie było że to deklarowała tym spo-  
 sobem, iż doysć mogli o której osobie mowiono; ponieważ  
 to inaczey byź nie mogło, a do tego dyskretny wódz dusz  
 nigdy się niczemu nie dziwuje, ale wszystko przyjmuie z mi-  
 łością, nad wszystkim ma policowanie, y zna dobrze że duch  
 ludzki podlega próżności y nieporządkowi, chyba za osobli-  
 wą pomocą prawdy. Zostaie mi tylko Moia Naymilsza Sio-  
 stro toć powiedzieć, iż naypewniejsza droga nabożeństwa iest  
 ta, która się u nog krzyża znayduje, pokory, prostoty. Łaska-  
 wości serca. Bog niech będzie zawsze w sercu twoim, ie-  
 stem w nim y przez niego cale twoim oddanym sługą y Bratem.

Franciszek Biskup Genewski

29. Aprilis 1606.

LIST



## L I S T . . . LV.

Do jedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Naucza iq, co to jest żyć według ducha, y według ciała.*

Słuszna rzecz Moia Naymilsza Corko, abym kilka słow do Ciebie napisał, y abym to sercem ochotnym uczynił. Dałby to Pan Bog, abym miał ducha potrzebnego ku pocieszeniu twojemu. Żyć według ducha Moia Naymilsza Corko, jest to myśleć, mówić, y sprawować się według cnót, które są w duchu, a nie według zmysłów cielesnych; tych zażywać tylko trzeba, y podbić się rozumowi, ale nie żyć według nich; Cnotom zaś duchownym służyć trzeba y wszystko im poddawać. Coż to są za cnoty ducha; Moia Naymilsza Corko, jest to wiara, która nam pokazuje prawdy zmyśły przewyższające; nadzieja, która nas wiedzie do pragnienia dobru niewidomych, miłość która sprawuje, że miłujemy Boga nade wszystko, a bliźniego jako samych siebie, miłością nie cielesną, nie przyrodzoną, nie z interesu pochodzącą, ale miłością czystą, stałą, y nieporuszoną, która ma fundament swój w Bogu. Widzisz Moia Corko, umysł ludzki wspierający się na ciele, czyni to, iż pod czas nie zupełnie się oddajemy w ręce Boskie, rozumiejąc, że ponieważ niczego się dobrego nie stoimy, Bog o nas dbać nie powinien; albowiem ludzie, którzy żyją według mądrości ludzkiej, gardzą tymi którzy nie są pożyteczni. Przeciwnym sposobem, duch wiara wsparty, ochoty sobie dodać wpośród trudności, gdyż wie dobrze, iż Bog kocha, znosi, y ratuje nędznych, byle ufali w nim. Umysł ludzki we wszystko się wdawać chce, y tak się w sobie kocha, iż mu się widzi, że nic dobrego nie jest jeżeli się on do tego nie przyłożył. Duch przeciwnym sposobem do Boga przyśtaie, y często mówi, że co nie jest Bogiem jest mu niczym: a jako przykładą się do tych rzeczy, które mu są z miłości udzielone, tak też chętnie odstępnie tych, które mu są przez abnegacya y pokorę zakryte. Żyć według ducha, jest to kochać według ducha. Żyć według ciała, jest

Rr

to

to kochać według ciała, albowiem miłość jest żywotem duszy tak iako dusza jest żywotem ciała. Siostra iaka jest łaskawa y przyjemna, ią ią przeto kocham serdecznie, ona mię kocha, y wielce mię sobie obliuguie. dla tego też ią ią wzajemnie kocham. Ktoż nie widzi że kocham według zmysłu y ciała; albowiem zwierzęta co rozumu nie mają tylko ciało y zmysły, kochają dobrodziejów swoich, y tych którzy im są łaskawi y przyjemni. Siostra druga jest ostra, przykra, y nie obyczajna, przy tym jest bardzo nabożna, y do tego pragnąca nabycia łagodności y obyczajności; a zatym nie dla żadnego w niej upodobania; ani interesu iakiego, ale dla upodobania się Bogu, kocham ią, przedstawam z nią, uługuie iey; ta miłość jest według ducha, albowiem ciało najmniej do tey miłości nie należy. Nie dowierzam, sama siebie, a dla tego chciałabym aby mi dopuszczono żyć według tey inklinacyi, któż nie widzi, iż to nie jest żyć według ducha, nie zaprawdę, Moja Naymilsza Corko. Albowiem kiedyś był jeszcze młodym, y kiedyś niemiał jeszcze rozumu, jużem się tak sprawował; lecz chociaż z przyrodzenia jestem bojaźliwy, y lękliwy; jednak usiłować chce zwyciężać te pasy przyrodzone, po trochu czynić dobrze wszystko, co należy do urzędu mnie zleconego przez posłuszeństwo od Boga pochodzące, któż nie widzi iż to jest żyć według ducha. Moja Naymilsza Corko, żyć według ducha, jest to czynić uczynki, mówić słowa, y te myśli mieć, których po nas Duch wyciąga. Gdy zaś mówię o myślach, chcę rzec o tych, które są dobrowolne. Jestem smutny, a dla tego nie chcę mówić, papugi też tak właśnie czynią. Jestem smutny; ale ponieważ miłość tego wyciąga po mnie, abym mówił, dla tego mówić będę, tak czynią ludzie duchowni. Jestem pogardzony y gniewam się o to, tak też czynią pawowie y małpy; jestem pogardzony, y cieszę się z tego; Apostołowie tak czynili. Żyć tedy według ducha, jest to, czynić to; czego nas wiara, nadzieja y miłość, uczą; lub w rzeczach doczesnych, lub duchownych. Żyźe tedy wszystka według ducha, Moja Naymilsza Corko, zostaj w pokoju; bądź pewna, żeć Bog dopomoże; spożywaj we wszystkich okazjach na rękę tego miłosiernego, y ojcowskiego dobroci. Bog

na wieki niech będzie twoim wszytkim. A ja jestem w nim  
cale twoim iako sama wiesz. Rodzic twoy zdrow y wszyscy  
Krewni twoi, day Boże, aby tak y ci byli którzy według ducha  
tobie przynależą. Amen.

Franciszek Biskup Geneueński.

## L I S T LVI.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Napomina ją, ażeby mężnie znosiła przeciwności y naga-  
ny, y o potyczce człowieka zewnetrznego, z powierz-  
chownym.*

Zaprawdę Moia Naymilsza Corko, wielką przynosisz mi  
pociechę, zowiąc mię Oycem swoim; albowiem prawdzi-  
wie mam serce pełne Oycowskiey miłości ku twemu, które  
widzę zawsze bydź trochę słabe w zwyczajnych lekkich prze-  
ciwnościach, które mu się trafiają; ale go iednak dla tego ko-  
chać nie zaniechYWam; albowiem lubo mu się widzi czasem;  
że dla lekkich słówek, y nagany, którą mu dała, traci odwa-  
gę swoją przecięz iey ieszcze nigdy nie utraciło, gdyż go  
Bog mocną ręką swoją trzymał, a według miłosierdzia swego,  
O Moia Naymilsza Corko, nigdy go nie opuści; bo lubo ie-  
steśmy zturbowani, y uciśnieni temi głupiemi pokusami tę-  
skliwości y gniewu, przecię iednak nigdy Boga opuścić nie-  
chcemy, ani Nayświętszey Panny, ani Kongregacyi naszey;  
która jest cale iey; ani Reguł naszych, które są wolą iey.  
Dobrze mówisz Moia Naymilsza Corko Marya, że to są  
dwoie ludzi, albo dwoie białychgłow, które masz w sobie;  
iedna z nich jest iakaś Marya, która iako niegdy Piotr S.  
jest pieszczona, czuła, y chętnieby się gniewem obruszała,  
bynaymniej się iey kto dotknie, ta to Marya, która jest  
Corką Ewy, a zátym jest złego humoru. Druga jest iakaś  
Marya, która ma dobrą wolą bydź cale Bożą; ażeby bydź  
cale Bożą, chce bydź z prosta pokorną, y pokornie łaskawą ku  
wszystkim bliźnim; a tak enciafaby naśladować Piotra Świę-  
tego, który był tak dobry potym, iako go Zbawiciel nawró-  
cił, ta to Marya, która jest Corką Naychwalebniejszey Pan-  
ny



ny Maryi, a zatym pełna dobrego afektu. Y tak te dwie Corki różnych Matek, białą się z sobą y ta która niczego dobrego się nie stoi, tak jest zła, że ta co jest dobra, z trudnością się iey odiać może; a tak tey niebodze dobrej, widzi się na ten czas, że jest zwyciężona, y że zła jest mężnieysza. Alcé nie, Moia Naymilsza Marya, ta zła nie jest nad cię mężnieysza; ale jest przewrotnieysza, zdradliwsza; y upartsza; y kiedy udaiesz do płaczu, cieszy się, gdyż to jest zawsze z utratą czasu, a zatym kontentuje się; że cię do zguby czasu przywiodła, nie mogąc cię przywieść do utraty wieczności. Moia Naymilsza Corko, mężnie sobie dodaj ochoty, uzbroj się w cierpliwość, którąśmy sami z sobą mieć powinni; ocucay często serce swoje, ażeby się trochę miało na straży, nie dając się zdradą ubieżeć: miej pilne oko na tego nieprzyjaciela; kiedykolwiek śpiasz, myśl o nim, albowiem ta zła corka jest z tobą wszędy; y jeżeli ty o niej nie myślisz, ona coś przeciwko tobie zamysłać będzie. Ale gdy się trafi iż niespodzianie na cię napadnie, y sprawi to że się potkniesz, nie turbuy się tym, lecz wzywaj Zbawiciela naszego y Najsświętszey Panny, a oni tobie rękę na ratunek podadzą. Jeżeli cię w tey ciężkości przez trochę czasu zostawią będzie to dla tego że byś powtórnie wołała tym bardziey, y wzywała ich ratunku. Nie wstydz się tego wszystkiego Moia Naymilsza Corko, tak iako y Paweł Święty, który wyznawał, że dwóch ludzi miał w sobie, z których jeden był rebelizantem przeciwko Bogu, a drugi mu był posłuszny. Bądź prostą, nie turbuy się, upokarzay się bez utracenia serca, dodaway sobie śmiałości bez preumpcyi. Wiedz o tym iż Zbawiciel nasz y Najsświętsza Panna w kłopoty gospodarstwa cię wsadziwszy, wiedzą dobrze, y widzą, żeś jest zkłopotana, iednak cię nie przestają kochać; byleś była pokorna y w nich ufająca. Ale Moia Corko nie wstydz się tego żeś jest trochę umazana y ukurzona: lepsza jest bydź ukurzona, niżeli parfzywą; y byleś się upokorzyła, wszystko na dobre wyidzie. Modl się gorąco za mnie Moia Naymilsza Corko, zaprawdę wielce ukochana. Niech na wieki Bog będzie miłością, y obroną twoją. Amen.

w Dzień S. Szymona y Judy.

## L I S T LVII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Zachęca ją w służbie Bożej.*

Moia Naymilsza Corko. Nic więcej przy tak wielkim potępie listow, które rozpisuję, nie życząc, tylko co raz tym większey ochoty w służbie Boskiej w ktorey zostaiesz. O iak wiele odbierze dusza twoja pociech w on dzień, w który iako mówi dzisieysza Ewangelia, Pan winnice rzecze Gospodarzowi swemu: Zawołay robotników, y odday im zapłatę ich. Trzeba byż stateczną y cale zdaną na tę świętą Opatrzność, ktorą cię na tę robotę zaciągnęła. Wiedziałem, y widziałem prace twoje wewnętrzne y powierzchowne, poznałem iż Bog podłożył rękę swoję pod serce twoje, aby się nie nagięło pod ciężkością; tak y zawsze będzie, kiedy oczy y nadzieie twoje ku świętym iego obracać będziesz. Widzę cię pełną pociechy dla przyjazdu Matki po którą ten posłaniec idzie; albowiem dać na uwagę, iakie musi być ukontentowanie spólnie się obaczyć z Matką naszą, Siostrą naszą Paulą Hieronimą, y z Corką Moją Maryą Amatą Jestem doskonale ale twoim Moia Naymilsza Corko.

*Franciszek Biskup Genewski.*

22. Januarij 1622.

## L I S T LVIII.

Do iedney Wdowy.

*Naucza ją, jakie ma być pragnienie iey doskonałości, y iako ma być stałą w swych frasunkach.*

Przez naszego Oycę Gwardyana Kapucynow pisze do ciebie Moia dobra y Naymilsza Corko. Ale coż ci pisać będę? Trzymay serce twoje w przestronności; nie przyciskay go zbyt, cznym pragnieniem doskonałości; nie miew tylko jedno, a dobre, odważne, stateczne, to jest dawne, które cię do uczy-  
nie-

nienia ślubów twoich z tak wielką odwagą przywiodło; albowiem co do tego; Moja Corko, trzeba go często polewać wodą modlitwy świętej. Trzeba pilne mieć staranie zachowania onego w ogrodzie naszym, albowiem jest to drzewo żywota. Ale takich pragnienia co to tyranizują serce, któreby chciały aby się nic nie sprzeciwiało zamyśłom naszym, abyśmy żadnych ciemności nie mieli, ale żeby wszystko było iako w szrod południa; któreby niechciały tylko słodkości w exercycyach naszych, bez niesmaku, bez przeciwności bez rozrywki; y skoro na nas przypadnie iaka pokusa wnetrzna, te pragnienia nie kontentują się tym, żebyśmy nie zezwolili, aleby ięszcze chciały, żebyśmy ich y nie czuli. Tak są delikackie, iż się nie kontentują żeby nam dano potrawę dobrego smaku y pożywę, iezeli nie jest całe ucukrowana y zapachami zaprawna, chciałyby żebyśmy nawet w miesiącu Sierpniu nie widzieli much przed oczyma naszymi latających: są to pragnienia doskonałości nazbyt słodkiej, dla tego ich wiele mieć nie trzeba, Wierz mi Moja Corko, potrawy słodkie mnożę robaki w małych działkach, y we mnie chociażem nie jest dziecięcim, dla tego Zbawiciel nasz przymieszyna nam do nich gorzkości. Życzyć odwagi wszelkiej a nie pieszczoney odwagi, która poki może mówić odważnie, Niech żyje JEZUS; niedba ani o słodkości, ani o gorzkości, ani o światłości, ani o ciemności. Sniele Moja Corko postępujemy w tej istotney miłości mocney y nieprzełamanej Boga naszego; a dopuścimy tym mазzkarom pokus, niech biegają tam y sam niech nam iako chcą drogę przerywają. Ha mawiał Antoni Święty: widzę cię, ale na cię nie patrzam. Nie moja Corko; patrzmy na Zbawiciela naszego, który oczekiwą nas, za temi wszystkimi straszdyłkami nieprzyjacielskimi; wzywamy ratunku iego, gdyż dla tego dopuszcza abyśmy temi obłudami przestraszeni byli. Wczoray z wieczora mieliśmy tu wielkie grzmoty y niezmiernie błyskawice, y takem był rad widząc Młodź naszą, ofobliwie Brata mego, y naszego Groźny, ktorzy znak Krzyża Świętego, y Imię JEZUS często powtarzali. Ha! mówiłem im, bez tych postrachow nie wzywaliśmy byli tak Zbawiciela naszego. Nie kłamiąc oświadczyli



hliwaj z tego miałem pociechę: y lubo dla gwałtownych piorunów ażem drżał, przeciwnie się od śmiechu zatrzymać nie mogł. Bądźże tedy mężnego serca Moia Corko, czy nie mamż Raszney przyczyny do wierzenia że nas Zbawiciel kocha? mamy zaprawdę, na coż tedy turbować się mamy o pokusy; Zalecam ci prostotę naszą, która jest tak piękna y tak przyiemna Oblubieńcowi; także y ubogą pokorę naszą, która tak wiele ma u niego kredytu. Wyświadczy mi prośbę podobną miłość, zalecając mi ie także. To co mi Bog mówi przez blizniego, wielce mię pobudzać zwykło. Nakazałem wszędzie aby Pana Boga proszono za cię, y chcę, za pomocą Bożą sam ieszcze się lepiej modlić, aniżeli się przed tym modlił. Mam widzi mi się większą wolą y pragnienie miłości Zbawiciela naszego, aniżeli kiedy miał, Niech imię jego będzie pochwalone y błogosławione. Czy nie jesteśmy zbyt szczęśliwi, wiedząc że trzeba miłować Boga, y że wszystko dobro nasze zawisło na słuzeniu onemu, y wszystka nasza chwała na cześć mu oddawaniu. O jak wielka dobroć jego nad nami.

*Franciszek Biskup Genewski.*

w Wigilią S. Wawrzyńca.  
Roku 1607.

## L I S T LIX.

Do teyż.

*Naucza ją, aby nie usiłowała w dobrych swoich postanowieniach.*

**M**oia Naymilsza Corko. Dzisieyszey nocy przy częstym ścuceniu się, miałem tyśiąc dobrych myśli do kazania mi służących, ale mi sił niestało do wydania ich na świat. Bog wie wszystko y ia ku chwale jego wszystko obracam, a adorując Opatrzność Jego, w pokoju zostaie. Trudno temu poradzić, muszę czynić to czego bym niechciał, a dobra którego chcę, tego nie wykonywam. Jestem tu przy kazaniach moich w pośród wielkiego gminu ludzi, y większego niżelim sobie obiecował, ale iezeli nic nie sprawię, mało mi z tego będzie

będzie pociechy. Wierz że przytym wszystkim co momen-  
 myślę o tobie y o duszy twoiej, za którą bezprześcanku prze-  
 kładam pragnienia moje przed Bogiem y Aniołami iego,  
 ażeby coraz tym bardziey napełnione były obfitością łask  
 iego. Moia Naymilsza Corko, toć wielkie mam zda mi się  
 y gorące pragnienie postępu twego w świętey miłości nie-  
 bieſkiej, ktorey celebrując dnia dzisieyszego, powtorniem  
 cię ofiarował, y widziało mi się że cię podnosił na rękach  
 moich tak iako podnoszą małe dziatki, y wielkie nawet,  
 kiedy dosyć staie siły do podniesienia ich. Uważ sobie pro-  
 szę iakimi się bawi serce nasze imaginacyami w okazyach;  
 zaprawdę wielce mu za to dziękuję, że tak używa wszyst-  
 kiego, dla uprzejmości nieporównanego afektu swego, stosując  
 ie do rzeczy świętych. Nie omieszkalem w osobliwszej mieć  
 pamięci naymilszego Małżonka. Ha, iakoś przecię w on dzień  
 szczęśliwą uczyniła zamianę, obeymując stan tey doskonałej  
 rezygnacyi w ktorey z taką cię znalazł pociechą; y du-  
 sza twoia biorąc Oblubieńca tak wysokiey kondycyi, słuszną  
 ma przyczynę niezmierney wesołości, wspominając sobie na  
 godzinę twoiego z nim zrekowania. Tak tedy, prawda jest,  
 Moia Naymilsza Corko, iedność nasza cale jest poświęcona  
 naywyższej iedności, y czuie zawsze dowodną iey prawdę ser-  
 decznego złączenia naszego, które nigdy nie dopuści abym  
 cię zapomnieć miał, chyba po zapomnieniu y to po długim  
 mnie samego zapomnieniu ażebym się tym lepiey przyłączył  
 do Krzyża Chrystusowego. Powiniennem na zawsze starać się  
 o to, abym cię wysoko y statecznie trzymał na tym miejscu,  
 któreć Bog dał w duszy moiej, y które jest osadzone na krzyżu.  
 Przytym Moia Naymilsza Corko coraz tym bardziey gruntuy  
 dobre postanowienia twoie y święte rezolucye; pograżay  
 myśl twoie coraz głębiey w ranach Zbawiciela naszego, kę-  
 dy znaydziesz przepaść przyczyn które cię utwierdzą w od-  
 ważnym zamyśle twoim, y uczuć ci dadzą iak jest proźne y  
 podle to serce, które gdzie indziej mieszkanie swoje za-  
 kłada, y na inszym drzewie gniazdo sobie ściele, a nie na  
 Krzyżu S: O moy Boże! iak będziemy szczęśliwi, jeżeli żyć  
 y umierać będziemy w tym świętym przybytku.

Nie

Nie; nie, nie na świecie nie masz co by godno było miłości naszej; trzeba ją wszystkę dać temu Zbawicielowi, który nam dał wszystkę swoją. Zaprawdę wielkiem miał przeszłych dni uznanie nieskończonych obligacyi które mam przeciwko Bogu. y przy tyśiącznych słodkościach postanowiłem powtórnie służyć mu z iaką naywiększą będę mógł wiernością, y trzymać duszę moję ustawicznie w Boskiey jego obecności; a przy tym wszystkim, czuję iakieś wesele nie gwałtowne, ale widzi mi się skuteczne, do zawzięcia tey poprawy mojej. Czyliż temu nie będziesz rada Moia Naymilcza Corko, jeżeli mię kiedykolwiek w służbie Pańskiej dobrze postępującego obaczysz? Tak mniemam Moia Naymilcza Corko, albowiem dobra nasze duchowne są nie rozdzielnie, z sobą ziednoczone. Ustawicznie mi życzysz wielu łask Boskich, ja zaś z gorącością ducha nieporównaną proszę Boga, aby cię uczynił całe swoje. Moia Naymilcza Corko duszy mojej, toćbym chętnie chciał umrzeć dla miłości Zbawiciela mego, abo przynajmniej jeżeli umrzeć nie mogę dla tego, niech żyję dla tego samego. O Moia Corko! wielce zatrudniony jestem, coż więcej rzec mogę? iedno to: Niech cię Bog wielkim błogosławieństwem swoim błogosławić raczy. Zostay z Bogiem Moia Naymilcza Corko, przytulay mocno do piersi twoich tego Ukrzyżowanego Kochanka twego; proszę go aby cię coraz ściśley łączył y iednoczył z sobą. Zostay z Bogiem y powtórnie Moia Naymilcza Corko, już to głęboko w noc wkroczyłem, ale głębiey ieszcze w pociechę którą mam imaginując sobie Nayśłodszego JEZUSA siedzącego na fercu twoim, proszę go niech w nim zostaie na wieki.

w Marcu 1619

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T LX.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

Upewnia ją; że Bog na nią patrzy zawzse z miłością y z tym większą łaskawością im więcej ma w sobie słabości.

**N**ie porównanaby mi to było pociechą, gdybym był mógł  
 Ss się



się z wami wszystkiemi widzieć mimo iadąc, ale że Bog nie  
 chciał, przestał na tym. A teraz Moia Naymilsza Corko  
 chętnie czytam listy twoje y odpisuję na nie. O Matko Bo-  
 ża! Moia Naymilsza Corko, jeżeli Zbawiciel nasz myśli o  
 tobie, y jeżeli z miłością pogląda na cię. Tak zaiste Moia  
 Naymilsza Corko, myśli, a nie tylko o tobie, ale też y o  
 naymniejszym włosku głowy twoiej; to jest Artykuł Wiary s.  
 y bynajmniey o tym powątpiwać nie trzeba, aleć wiem do-  
 brze, iż y ty nie wątpisz o tym tylko temi słowy wyrażasz  
 oschłość, suchość, y niesmak, który się teraz znayduje w  
 niższej części duszy twoiej. Prawdziwie Bog jest na tym  
 miejscu, a iam o tym nie wiedział, (mowił Jakob) to jest nie  
 postrzegłem tego; nicem tego nie czuł, nie zdało mi się to.  
 Mówiłem o tym w książce o Miłości Boskiej traktując o  
 śmierci woli, y o rezygnacyi; nie pomnę w ktorej Książ-  
 że. Więc że Bog z miłością na cię Patrzy, do powątpiwa-  
 nia nie masz żadney słuszney przyczyny; gdyż z miłością  
 pogląda na nayfrozszych grzeszników, by tylko najmniey  
 pragnęli nawrócić się. Powiedz mi proszę Moia Naymilsza  
 Corko, jeżeli nie masz intencyi być cale Bożą, ieżlibys  
 nie chciała służyć mu wiernie; y ktoż cię tę chce y tę inten-  
 cyą dać, jeżeli nie on miłośnym swoim poyrzeniem. Rostrzą-  
 śać ieżli mu się serce twoie podoba, nie trzeba, ale tylko ie-  
 żeli serce iego tobie się podoba. Jeżeli sercu iego przypatro-  
 wać się będziesz; niepodobna żebyś się podobać nie miało;  
 albowiem jest to serce słodkie: uprzejme, przychylne, pełne  
 miłości ku mizernemu stworzeniu. byle uznawało nędzę swo-  
 ię; łaskawé ku nędznym; dobrotliwe ku pokutującym; y ktoż-  
 by nie kochał tego serca krolewskiego, ku nam oycowisko ma-  
 cierzyńskiego? Dobrze mowisz Moia Naymilsza Corko, iż te  
 pokusy na cię przypadają dla tego, że serce twoie jest bez-  
 czułego, nabożeństwa: gdyż to prawda: że kiedybyś go miała,  
 miała byś przytym y pociechy, a gdybyś miała pociechy, iuż-  
 byś się nie turbowała. Ale Moia Corko miłość Boska nie  
 zawisła na pociechach ani na czułym nabożeństwie; inaczey  
 Chrystus Pan nie miłowałby był Oycą swego w on czas kie-  
 dy smutnym był aż do śmierci, y kiedy wołał, Oycze mój!

Oycze.

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA III.

331

Oycze Moy! czemuś mię opuścić? a przecię jednak w tenże sam czas największy uczynił akt miłości, który się pomyśleć może. Krótko mówiąc chcielibyśmy zawsze mieć trochę pociech; y enkra w potrawach naszych, to jest miłość y nabożeństwo czyste, a zatym y pociechy, y podobnym sposobem chcielibyśmy byt bez niedoskonałości: ale Moia Naymilsza Corko; trzeba mieć cierpliwość, byt przyrodzenia ludzkiego; a nie Anielskiego. Niedoskonałości nasze nie mają się nam podobić, lecz mówić mamy z Apostołem S. Nie szczytny ja człowiek! ktoż mię wybawi od tego ciała śmierci? Ale nam przynosić nie mają ani podziwiania ani utraty serca; mamy z tąd w prawdzie odbierać okazję do poniżenia pokory, y nieufności w sobie, ale nie do utraty serca, smutku, a daleko bardziej powatpiwania o Boskiey ku nam miłości; albowiem lubo Bog nie kocha niedoskonałości naszych y grzechow powszednich, jednak nas przecię przy nich kochać nie przestaie. Lubi słabość y nieudolność dziecięcia nie podobą się Matce, przecię jednak nie tylko go nie przestaie kochać, ale go ielzce pieśczone y pełną politowania kocha miłością. Tak też właśnie chociaż Bog nie kocha niedoskonałości naszych y grzechow powszednich, jednak nas pieśczenie kochać nie poniekływa; z kąd Dawid słusznie mówił do Pana: Zmiłuj się nademną Panie, albowiem chory jestem. Dosyć tego Moia Naymilsza Corko! żyj wesoło, Zbawiciel nasz ogląda na cię a ogląda z miłością, y z tym większym politowaniem im więcej masz słabości. Nie dopuszczay duchowi twemu dobrowolnie przeciwnemi bawić się myślami, y gdyć się trafia nie patrz na nie; odwróć oczy twoje od ich nieprawości y powróć do Boga z odważną pokorą, dla mówienia z nim o niewymowney dobroci jego, z ktorey kocha nędzną, ubogą, y podłą naszą naturę ludzką, chociaż przy iey słabościach. Modl się za mnie Moia Naymilsza Corko, y zaleć mię do modlitw Naymilszych Siostr twoich Nowicyuszek, ktore znam wszystkie okram Siostry Kolin. Jestem całe twoim w Chrystusie, który niech żyje na wieki w sercach naszych. Amen.

Franciszek Biskup Geneński:

w Annezyum 18. Februarij.

Roku 1618.

Ss2

LIST

## L I S T . LXI.

Do Siostry siołey.

*Napomina ię, żeby zawsze żyła przemieniona, y bez zamieszania przy turbacjach y kłopotach światowych.*

**M**oia Naymilsza Siostro. Piśzę do ciebie dla tego tylko szczerze, żeby ci szczęśliwą dobrą noc powiedział, y upewnił iż nie przestaję życzyć ci tysięcy błogosławieństw niebieskich, y P. Małżonkowi twemu, ale osobliwie żebyś była zawsze przemieniona w Chrystusa. O iak twarz ięgo iest piękna, y oczy ięgo miłe y przedziwney wdzięczności, y iak dobra rzecz zostawać przy nim na gorze chwały? Tam ci to tam Moia Naymilsza Siostro y Corko, mamy pragnienia y afekty nasze osadzać, a nie na tej ziemi; gdzie nie masz tylko próżne piękności, y piękne próżności. Dziękuy tedy Zbawicielowi temu, że iesteśmy na wstępie gory Tabor ponieważ mamy mocne postanowienie służyć dobrze, y miłować dobroć ięgo Boską. Potrzeba tylko abyśmy się świętą u-  
 twierdzali nadzieją. Wstępujemyż zawsze Moia Naymilsza Siostro nie ustając, wstępujemy do tego niebieskiego widzenia Zbawiciela, powoli oddalamy się od afektów podłych y ziemskich, a aspirujemy do wieczney szczęśliwości która nam iest zgotowana. Poprzyśięgam cię Moia Naymilsza Siostro, abyś gorąco za mnie prosiła Zbawiciela naszego; aby mię od tąd na ścieżkach woli siołey trzymać raczył, żeby mi szczerze y wiernie służyć mógł. Widzisz Moia Naymilsza Corko iako pragnę abo umrzeć, abo miłować; abo śmierć, abo miłość, albowiem żywot który iest bez tej miłości, iest cale gorszy niżeli śmierć. Moy Boże! Moia Naymilsza Corko, toć szczęśliwi będziemy; jeżeli miłujemy tę naywyższą dobroć, która nam gotuje tak wiele łask y błogosławieństwa; bądźmyż wszyscy cale iey Moia Corko, w pośród tak wielu kłopotów które nam różność spraw światowych przynosi. Iakoż chcemy lepiej wyświadczyć wierność naszą ieżeli nie w przepciwnościach? Ha Moia Naymilsza Corko, Siostro moia, pusty.



# LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA III:

337

pułstynia ma swoje zasadzki, świat swoje kłopoty, wszędy  
 trzeba bytć mężnego y odważnego serca, ponieważ wszędy  
 pomoc z nieba gotowa iest dla tych którzy ufają w Bogu,  
 y którzy z pokorą y słodkością ducha wzywają iego oycow-  
 ściągo ratunku: strzeż pilnie aby staranie twoie nie obro-  
 ciło się w zamieszanie y niespokojność: a iako już puściłaś  
 się w pośrzód nawałności y wiatrow wielu kłopotow, patrz  
 zawsze w niebo y mow do Zbawiciela: o Boże! dla ciebie  
 płynę y żęluję, bądź wodzem moim y sternikiem. A za tym  
 ciesz się, iż gdy przyptłyniemy do portu, słodkości w kto-  
 rych opływać będziemy, wymażą z pamięci naszej wszelkie  
 prace podjęte w tym żeglowaniu: przyptłyniemy w prawdzie  
 do tego portu szczęśliwego w pośrzód tych nawałności, byle-  
 śmy mieli serce proste, intencją dobrą, odwagę stałą oko ku  
 Bogu obroczone, y w nim wszystkie nadzieję naszą. Iżeli  
 czałem gwałtowna nawałność trochę nam żóładka naruszy,  
 y głowy nam trochę zawroci, nie dziwuymy się temu, ale  
 tak tylko prędko możemy, odetchniemy sobie, y zachęmy się  
 do lepiey czynienia. Pewien iestem że postępuiesz zawsze  
 w świętym postanowieniu naszym nie trwożże się tedy dla  
 tych cłliwości y poturbowania przypadającego z różności  
 spraw domowych, albowiem ci to Moia Naymilsza Corko  
 służy za sposob ieden, do wykonania naykochanśzych y nay-  
 przyiemnieyszych cnot, które nam Chrystus zalecił. Wierz  
 mi, prawdziwa cnota, nie ożywia się w odpoczynku powierz-  
 chownym, tak iako dobre ryby w śmierdzących bagniskach.

Franciszek Biskup Genewski

## L I S T LXII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Iż rostopność ludzka iest prawdziwym głupstwem.*

Cóż ci rzekę Moia Naymilsza Marko? nic inśzego tylko to:  
 iż widzi mi się że Dusza moja iest trochę stateczniej u-  
 gruntowana w nadziei którą miała, że kiedykolwiek zaży-  
 wać będzie skutku śmierci y zmartwychwstania Chrystusowego,

któ-

który zda mi się pod czas wielkiego tygodnia y aż do tych czas, dał mi poznać nie tylko iasniey, ale ieszcze z większym upewnieniem y oczywistą pociechą, (a to w naywyższej części rozumu) Święte prawa y maxymy Ewangeliczne klarowniey mówię y z większą uprzejmością, aniżeli kiedy; y dosyć wydziwić się nie mogę iako zawsze miewszy w tak wielkim poważeniu te prawa y naukę Krzyża S. takem mało przykładał starania do wykonania iey. O Moia Naymilsza Matko! gdybym powtornie przyszedł na świat z takim uznaniem iakie teraz mam, nie rozumiem aby wszystka roztropność ciała; y synow świata tego, porużyć mogła upewnienia, które mam, iż ta roztropność jest prawdziwą obłudą, y szczerem głupstwem. Tak tedy te cztery słowka napisałem z rozkazania serca twego które nieporównanie kocham, y iako moję własne. Inszym czasem co inszego napiszę. Koadiutorya w krotce już otrzymana będzie, z tak wielkim łaski wyswadczeniem, iako niepodobna, y ztrudna wierzyć się może, iako się Brat moy z rozumem swoim y cnotą popisał przed Xieźnią JM Cią y temi wielkimi Xieźętami, tak że przychodzę do znajomości, z tey tylko przyczyny, że jest Rodzonym iego. Siostrzyczka nasza iachafa odwozić corke swoię do Wanci. Pani de la Flešier jest zawsze gruntownie dobra; y zawsze uciążona sprawami y złym zdrowiem, Ten Ociec ostatek ci opowie Moia Naymilsza Matko. Bog niech będzie w pośrodek serca naszego Amen.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXIII.

Do jedney Wdowy.

*Zarządność Autora ku chwale Bożej. Utwierdza ją w posłanowieniu, aby za mąż nie szła.*

**B**Ył w Salezie dwudziestego wtorego tego Miesiaca z rozkazania Matki moiey, która życzyła sobie widzieć się z mną przed odjazdem moim. Tam odebrałem list twoy pisany pierwszego dnia Roku tego, z którego wielką odebrałem pocie-

ciche, y tey uczestnikiem była wszyſtka Familia, która ieſt  
 niekończonym ſpoſobem cale twoia. Dwudziestego piątego  
 poſłaniec twoy ſtał tu, kędy mię zaſłał różnemi ſprawami  
 obrotowego, tak, że mógę aż do dziśieyſzego dnia odprawić nie  
 mogł. Powiedz mi proſzę Moia Corko, ieżli to nie wielkie  
 moje utrapienie, że nie mogę do ciebie piſać, tylko ukradkiem.  
 Dla tego trzeba nam nabyć iak naywiękſzey możemy ducha  
 wolności y indyſferencyi: do wſzytkiego ieſt dobry; nawet  
 żeby przez ſześć niedziel ba y ſiedm, Ociec a Ociec tak ko-  
 chający iakom ja ieſt, y Corko taka iakaś ty, żeſtawali bez  
 odbierania od ſiebie żadney wiadomości. Chorowałeś Moia  
 Naymiſza Corko, po ſwięcie Niepokalanego Poczęcia, y iam  
 też chorował z ſiedm abo ośm dni, y obawiałem ſię aby było  
 nie dłużej, ale Pan Bog nie chciał. Nie mogę ſię rozwodzić  
 z piſaniem według woli ſerca mego, gdyż to ieſt dzień poże-  
 gnania mego, mając ſiutro przededniem wyiachać do Siambery;  
 kędy Ociec Rektor Iezuicki czeka na przyięcie mię, na pięć  
 abo ſześć dni mięſopuſtne, ktorem ſobie zachował dla uſpo-  
 koienia ubogiego ducha mego, naważnoſcią ſpraw zkoſtatane-  
 go; tam Moia Corko pretenduję przejrzeć ſię całego, y po o-  
 ſadzać wſzytkie ſztuczki ſerca mego, każdą na ſwym miey-  
 ſcu, za pomocą tego Oycy który mię niezmiernie kocha. Do  
 czego ieżli mi przyidzie, oznaymię potym Moia Corko o ſobie  
 ponieważ tego pragnieſz, y powiadaſz; że to wielce ſłuży,  
 ale to będzie tobie tylko famey. Sprawy tey Dyecezyi nie  
 ſą to wody, ale potoki iedne; mogę prawdziwie rzec, że m-  
 miał pracy bez miary, od tego czaſu iakem zaczął wizyte; a  
 za powrotem moim znalazłem dobrą robotkę, do ktorey y iam  
 ſię dołożyć muſiał, co mię niepodobnie zabawiło. Co zaś w  
 tym dobrego, to że wſzytko ſię ſciąga ku chwale Bożej do  
 ktorey mi dać raczył wielką ſkłonnoſć, tę proſzę go aby prze-  
 mienił w odważną rezolucyą. Czuję w ſobie trochę więcej  
 żarliwoſci ku zbawieniu duſz ludzkich aniżeli zwykły; ten  
 ieſt wſzytek mój poſtępek od tego czaſu iakom ſię z ſobą  
 widzieli. Ale przytym wielkie cierpiełem oſchłoſci y opu-  
 ſzczenia wewnętrzne, nie długie iednak; albowiem Bog tak ieſt  
 ku mnie liſtoſciwy, iż dnia nie maż ktoregoby ſię ze mną pie-  
 ścić



ścić nie miał, ażeby mię sobie pozyskał; ale ja nieszczęśliwy nie koresponduję wiernie tej miłości którą mi wyświadcza. Serce ludu moiego jest teraz prawie całe moje. Zawsze się przecię znajdzie co do nagany, albowiem upadam z niewiadomości y ułomności, gdyż nie umiem zawsze dobrego znaleźć środka. Zbawicielu świata, iak dobre mam pragnienia! ale ich do skutku przywieść nie umiem. Czyliż nie dosyć się już powiedziało Moja dobra Corko? mówię Moja dobra Corko, gdyżś jest na mnie bardzo dobra; y poclechy mi przynosisz więcej aniżeli rozumieć możesz. Jest bez wątpienia osobliwe iakieś błogosławieństwo Boskie w tym złączeniu synowskim. Siostra nasza bardzo dobrze uczyniła że duchowne swoje konwersacye przeniosła do konfessyonału y żadneyem od niey nie miał wiadomości: ieżeli iaką odbiorę według tego co mi pisać będzie, zaraz iej odpisować będę. Ieżeli muchy które były zepsowały, abo przynajmniej zepsować chciały wdzięczność oleyku, były uprzykrzone y w wielkiej liczbie, o Boże! w takim razie trzebaby żeby przystała do ściśłego odjęcia wszelkich słów zbytecznych wżyskich gestów y widywania się niepotrzebnego, y aby sama tylko spowiednica do wżyskiego wolna była. Moy Boże czyliż to nie szkoda wielka? iż ten balsam przyiaźni dochownych wydany jest muchom? ten likwor tak święty godzien jest wielkiego starania ażeby był zachowany chędogo y czysto. Aleć dobrze Mędrzec mówi: Ten który nie był kuszony, coż wie? Wżysko się dobrze dzieie, wżysko dobrze będzie za pomocą Bożą, y iako zwyczajnie mawiam, ieżeli nam Bog dopomoże, wiele dokazemy. Mowmy też trochę o tobie; gdyż to jest słuszną, Co to za zuchwalcy którzy chcą połamąć y skruszyć tę białą kolumnę naszego świętego przybytku? czy nie boją się Cherubinów którzy iay z tej y z tej strony trzymają, y cieniem skrzydeł swoich okrywają? Y takci trafiło się nie co próżności trochę upodobania dać, lecz że nie to nie jest sercu statecznie odważnemu. Kolumny nasze są widzi mi się dobrze ufungowane; trochę wiatru, nie mogło ich wiemże poruszyć. Dobrze mówisz Moja Corko, trzeba skraćć y cale ucinąć mowę w tych okazjach; nie trzeba łudzić kupców, kiedy nie mamy

mamy towarow o ktore proszą; trzeba im to rzetelnie powiedzieć, aby gdzie indziey posli. Y wprowadzie grzeczni są ci, ludzie; izali nie widzą żeśmy odiełi znak; y rozerwali handel ktoryśmy mieć mogli z światem? To prawda, ciało nasze nie jest już nasze, tak właśnie iako kość tronu Salomono- nowego już nie przynależała sioniom, ktorzy ją przedtym w pyłku nosili. Wielki y możny Krol JEZUS Chrystus o- brał go za stolęcę swoję; któż go z niey rugować będzie? trzeba tedy w tey okazałi bydź bardzo prostą, y żadnych nie przyjmować racyi. Day tylko pokoy, Bog dobrze strzedz będzie Oyca naszego, nie zagubiając y Corki. Zaprawdę nie jest to źle mówić; Święta Agata, Święta Tekla, Święta Agnie- szka śmierć podięły, ażeby były nie utraciły Liliy czy- stości swoiey, a ciebieby masekarami iakiemiś nastraszyć chćiano? Tak zaiste Moia Corko? ale czytaj, a czytaj z afe- ktem naśladowanie Xieni twoiey, y listy Świętego Hieroni- ma, znajdziesz w nich ten, który pisał do swoiey Furiy, y insze ktore są bardzo piękne. Pytasz mię ieżeli w tym ro- ku pojadę do Burgundy, Bog to tylko sam wie, ia nie wiem: rozumiem przecię że nie? albowiem tyśiącem związkow ie- stem tu związany, tak iż ani ręką ani nogą ruszyć nie mogę ieżeli mię z nich Bog nayświętszą ręką swoią nie wybawi: jakie jest o tym zdanie moje, widzi mi się żeś ci już ie w- przeszyłm liście moim namienić. Co do osoby moiey, uczy- niłbym wszystko dla ukontentowania, nie mówię twego, ale y naymniejszego z dziełek ktore mi Bog dał; ale mi żal oblubienicy moiey, ktorey że opuścić nie mogę, tak aby nie miała uciepieć, tyśiąca niewygod, y że Bog chce abym iey służył, zaczym skrepowany jestem. Nie mówię a- by niebytność moia kilku dni, miała iey być szkodliwą; al- bowiem nie to mię przytrzymuje, ale że czas terazniejszy tak są podległe wiatrom y burzy, iż nie jest w mocy moiey przeieźdzać się, ale muszę płynąć według woli ich. Czy ro- zumiesz że mię dobrze? zda mi się że rozumiesz, gdyż wiesz żeś ci dñia jednego powiadał o drodze moiey do Dybna, w ktorą się puściłem przeciw spólnemu zdaniu wszystkich przy- iaciół moich, a co większa samego Oyca Rektora, do kto-

tego iadę na miętopufty, który z wielkiej zarliwości dobrą mego, prawie mię już był zatrzymał; ale ten wielki Bog na ktoregom się oblicze prosto zapatrował, tak duszę moję do tey szczęśliwey pociągał drogi, iż mię nie od niey oderwać nie mogło, iakoż też wszystkę zporządził ku dobru y chwale swey. Ale żeby tam teraz miał iachać, poki iasnie rzeczy nie obaczę, kuślibym Boską iego dobroć, która się tak mile ze mną obchodzi, iż iey za to część należyta oddawać powinienem. Obfzerniem ci to napiłał, gdyż mi na myśl przyszło abym to uczynił, ale tą kondycją, aby tylko dla ciebie samey. Bog moy wie, iż gdybym był na wolności, szedłbym abo raczey leciałbym częstokroć wszędzie, gdzie mam powinność iaką, Paweł S. mowi do swoich kochanych Rzymian, między ktoremi y od ktorych śmierć podjąć miał. Częstom przed się brał przybyć do was, abym miał iaki pożytek między wami; alem iest do tąd zawściągniony. Ale coż mu przeszkodą było, dusza Pawła Świętego, to iest iako Święty Chryzostom mowi, Duch Święty. Ponieważ za przeciwnościami y utrapieniem, dobrze się (iako widzę) powodzi duszy twoiey, nie więcej nie zostaie tylko ią w tym stanie utwierdzać. Przez ten wszystek post iezeli chcesz pisywać do mnie przez Lugdun, bardzo wczesnie listy swoje będziez mogła przesyłać, gdyż nie tak z Lugdunu do Siamberry, iako ztąd; albowiem codziennie kurjerowie bywają. Ja myślę za pomocą Bożą co tydzień pisywać do ciebie; na ten czas oznaymisz mi, iezeli potrzeba abyśmy się z sobą tego roku widzieli, co iezli by tak było, naznaczę czas do tego, co y teraz uczynić mogę. Tydzień świąteczny począwszy od dnia poprzedzającego wigilię, będzie całe moy, także y oktawa Bożego Ciała, pod który czas będę tu mieszkać, y Matka moia na ten czas też zedzie, przez tego muszę obieżeć trzysta parafy, ktore mi ieszcze do wizyty zostają; ale to z tym dokładem mowię, iezeli tak ty iako y Spowiednik twoy osądziacie to za rzecz przyzwoitą, gdyż (nie kłamając) bardzo zaufię pracy twoiey, która iezeliby nagrodzona bydź nie miała znacznym iakim pożytkiem duchownym, bardzoby mię to trapiło. Nie wierni czyli Karmelitanki przyimują Zakonnice inszego zakon



konu, widzi mi się, że nie; ale choćby y tak było, wierz mi że to iest pokusa iedna tym Zakonnicom, pragnąc tego: chyba gdyby mogły cały swoy Klasztor w Karmelitański obrócić. Jako do Karmelitanek; nie możemy się nakłonić do lekkiego posłuszeństwa, a niezmiernie ciężkiemu poddać się mamy. Zostay z Bogiem Moia Naymilsza Corko, bądź Bożą na zawsze, iestem w nim bardziej twoim, a niżeli rozumieć możesz, nic temu nie masz równego, Niech nayśłodczy JEZUS na wieki spoczywa na pierśiach twoich, y tobie na swoich spoczywać dopuści, albo przynajmniey na nogach swoich przenayświętszych,

Franciszek Biskup Genew

30. Januarij, 1606.

# L I S T LXIV.

Do iedney Pani.

*Iż potrzeba przytomnych zażywać sposobow ktore nam Bog daie dla naszej doskonałości, nie pragnąc nadaremnie tych ktorych mieć nie możemy.*

Moia Naymilsza Corko w Chrystusie, bdebrałem list twoy w którym usiłujesz odkryć mi stan dufze twoiey Zaprzec tego nie mogę, iżem wielką odniosł poćiechę widząc ufność którą masz w afekcie moim ku tobie, ktory też iest tak wielki y stateczny, iakiego sobie życzyć możesz. Bog tedy niech będzie pochwalony wszędzie, y we wszystkim. Te dwa albo trzy słowka odpisuję na list twoy. Naprzod bądź proszę tego pewna, iż ta opinia którą masz, że ulżenia żadnego od Boga odebrać nie możesz tylko przezemnie, iest szczerą pokusą, od tego pochodzącą ktory zwyczajnie podaje nam do uwagi obiekta dalekie, ażeby nam odiały używanie tych ktore nam są bliskie. Jest to iedną słabością rozumu tym, ktorzy na ciebie chorują: chcieć Doktorow odległych, y prześladujących nad tych, ktorzy są przytomni; nie trzeba pragnąć rzeczy niegodobnych, ani się zasażać na trudnych y niepewnych. Nie dosyć na tym wierzyć iż nas Bog różnemi sposobami ratować może.

Ta

ale

ale ięszcze wierzyć potrzeba, iż nie chce tych używać, które oddala od nas, y że tych używać chce, które nam są bliskie. Pokim tam mieszkał, nie odrzuciłbym był tego zdania, lecz teraz cale się do czasu nie stośnie. Przytym zda mi się żeś prawdziwą znalazła przyczynę choroby twoiey, gdy mi pieszysz, iż ci się widzi że to jest nie iakie mnostwo pragnienia, które nigdy do skutku przywiedzione bydź nie może. Bez wątpienia jest to pokusa, pierwszey podobna, y owszem ta, jest całą sztuką, z ktorey druga nie jest tylko iedną probką. Rozność potraw gdy w wielkiej są liczbie, zawsze obciąża żołądek, ale iezeli jest słaby, cale go ruinuje. Kiedy dusza porzuciwszy pożądliwość, y oczyściwszy się z afektow złych y światowych, natrafi na obiekta duchowne y zbawienne, iako zgłodzona napełnia się pragnieniem, y z taką chciwością, iż niemi obciążona zostaje. Proś o remedia na to Zbawiciela naszego, y Oycow Duchownych ktorych masz blisko siebie, gdyż ci, tykając się ręką choroby twoiey, poznają dobrze iakiego trzeba zażyć lekarstwa: iednak szczerzeć powiem co mnie się zda. Iezeli nie poczniesz przywodzić do skutku niektorych pragnienia, zawsze się przymnażać będą, y tak się wespoł y z umysłem twoim uplatają, iż ich rozplatać nie będziesz mogła. Trzeba tedy przyiść do skutku; ale iakimże porządkiem: zacząć trzeba od skutkow powierzchownych, które są bardziey w mocy naszej; naprzykład; niepodobna abyś nie miała chęci do służenia chotym dla miłości Chrystusowey, oddawać iakie podłe y wzgardzone usługi w domu twoim, z pokory; gdyż to są gruntowne pragnienia, y bez ktorych wszystkie insze mają bydź podeyrzane y wzgardzone. Usiłuy tedy przywodzić do skutku te pragnienia, albowiem na okazy ci schodzić nie będzie; jest to cale w mocy twoiey, a zatym wykonywać ie powinna, gdyż na laremnie zamysłać masz, czynić to co nie jest w mocy twoiey, albo iest odległe od ciebie, iezeli nie wykonywasz tego co masz po sobie twoiey; zaczym wykonyway wiernie pragnienia podłe y proste miłości bliźniego, pokory, y inszych cnot, a obaczysz iż ci z tym dobrze będzie. Trzeba żeby Magdalena umyła nogi Chrystusowi, całowała ie, ocierała wprzod, niż

rozma-

rozmawiać z nim będzie serce z sercem, w skrytości medytacyi; y aby wylała olejek na ciało iego, wprzód, niż wyleie balsam kontemplacyi na Bóstwo iego. Dobrarzecz wiele pragnąć, ale porządek uczynić trzeba w pragnieniu, y każdę do skutku przywodzić według swego czasu, y możności twoiej; Nie dopuszczaj winnicom y drzewom żeby liściem się okrywały, aby wilgotność ich potym dostateczna była do wydawiania owocow, y żeby moc ich przyrodzona nie wysiliła się zbytecznym wydawaniem liścia. Dobrą rzecz zabraniać tego przy mnożenia pragnienia, aby się dusza około nich zabawiając tym czasem, nie poniechywała o skutkach starania, których zwyczajnie najmnieysze wykonanie, jest pożytecznieysze aniżeli największe pragnienia rzeczy odległych od możności naszej; gdyż Bog bardziej wyciąga pō nas wierności naszej w rzeczach małych, które możności naszej podaje, aniżeli zarliwości ku wielkim, które nie są w mocy naszej: Chrystus przyrównywa duszę pragnącą doskonałości, do ciężarney y rodzącey niewiasty. Wprawdzie gdyby białogłowa ciężarna chciała wydać na świat dwoie abo więcej dziełek oraz, y oboie razem, dokazaćby tego nie mogła bez utraty własnego życia, trzeba żeby iedno po drugim na świat wychodziło. Wydaway y ty dziatki duszy twoiej, to jest pragnienia służby Boskiej, iedno po drugim, a tak wielką uczuiesz ulgę; ale na koniec jeżeli nie znaydziesz odpoczynku w tych, remediach miewy cierpliwości, poczekay aż wznidzie słońce które te rozpędzi chmury. Miewy serce odważne: ta choroba nie jest na śmierć, ale aby Bog przez nią był uwielbiony; czyn tak, iako czynią ci, którzy ekliwość czują żołądka na morzu, gdyż na przewracawszy się, po całym okręcie szukając ulżenia iakiego, przychodzą wostarku chwycić się masztu, y on mocno ściśkają dla ubezpieczenia się przeciwko zawrotowi głowy, który cierpią to prawda że ulżenie ich jest krotkie y nie pewne; ale jeżeli ty z pokorą przydziesz chwycić się Krzyża Chrystusowego, jeżeli miłego tam nie znaydziesz lekarstwa, przynamnieyż znaydziesz cierpliwość miłą, aniżeli kędy indziej, y zamieszanie przyjemnieysze. Chciałem ci cokolwiek powiedzieć prędey dla oświadczenia pragnienia które mam dobrą twego, aniżeli aby m



aby się rozumiał być dostatecznym do usłużenia w tym. Wostaku nie powątpiewaj a żebym cię nie miał polecać Oycu wszelkiej światłości, gdyż to czynię z wielką woli mojej chęcią y skłonnością, ciężąc się przy tej naliżei, iż mi wzajemnie też oddasz, czego wprawdzie wielce potrzebuję zeglując na miejscu nayburzliwszym, y naypodlegleyszym nawałnościom, które się znaleźć może na całym morzu Kościoła Świętego. Nie zapominam także y Siostry, którą serdecznie kocham w Chrystusie. Niech Bog będzie obrońcą iey przy tym wyjściu. Polecam ci ją kiedy będzie u Ojca swego; podobno tam nie znaydzie Klafztoru takiego iakiś ty u swego znalazła; mam iednak nadzieję iż Bog każe iey chodzić przed sobą y być doskonałą, gdyż ufam w miłosierdziu Boskim, że czegoś lepszego dokaże. Kończę prosząc cię abyś nie ustawała w rezolucyi, którą czynisz w pośród listu twego, kiedy mówisz, protestuję się przed Bogiem y tobą, iż nie chcę tylko iego, y służyć nie chcę, tylko iemu Amen. Jest to rzecz godna y słuszną, iakoż też y on nie chce od ciebie tylko ciebie samey. Jestem nie odmiennie y z uprzejmego serca Moja Naymilsza Corko w Chrystusie. Twoim nayżyczliwszym sługą w tymże. Panie

*Franciszek Biskup Genewski*

## L I S T LXV.

Do iedney Pani.

*Napomina ją, aby się nie prawowała.*

**N**ie opowiadam ci miłości, w prawdzie więkzey aniżeli Ojcowskiej, którą ma serce moje ku tobie, Moja Naymilsza Corko, gdyż rozumiem, że Bog sam który ją stworzył, opowie ci; której iezelić do zrozumienia nie poda, toć nie jest w mocy tobiey dokazać tego. Ale dla czegoż ci to mówię? dla ~~tego~~ Moja Naymilsza Corko, że do ciebie nie pisał tak często iakobyś podobno sobie była życzyła, y że czasem ludzie dochodzą afektu po arkuszach papieru prędey, aniżeli po skutkach prawdziwey wewnętrzney miłości, która się nie

wyda-

wydać, tylko w rzadkich y znacznych okazjach, y które są  
pożyteczniejsze. Prosiłś mię o jakiś papier ktoregom do tąd  
zadną miarą zraleść niemógł, y ktorego N. cale nie ma. Zy-  
czyśz tego, aby ieżeli go w rękach naszych nie masz, żeby  
jak nayprędzey do Rzymu posłano dla otrzymania drugiego  
takiego; ale Moia Corko widzi mi się że w Troe odmieniono  
Biskupa, co ieżeli tak iest, trzeba tedy wiedzieć Imię jego.  
Zebym się zaś długą nie bawił przemową, trzebać bez wszelkich  
wykrętow y pokrycia, to co Dusza moia chce abym ci po-  
wiedział. Pokiż Moia Naymilsza Corko, pretendować bę-  
dziesz inszego zwycięstwa nad Swiatem, y afektem, który do  
niego mieć możesz nad to, które nad nim Chrystus otrzymał; y  
przykładem ktorego ciebie do tegoż różnemi sposobami pociąga;  
iakoż sobie ten Pan całego świata postąpił. Ten prawda Moia  
Corko, iż był Panem dziedzicznym całego świata, a czy prawo-  
wał że się kiedy, aby miał przynamniey gdzie głowę swoją skłonić:  
tysiącem mu krzywd wyrządzano, a pozywał że kogo kiedy o  
to, do iakiego Trybunału. Nigdy wprawdzie, nawet krzyżo-  
wnikow swoich pozywać nie chciał przed Trybunał sprawie-  
dliwości Boskiej, y owszem wzywał nad nimi zwierzchno-  
ści miłosierdzia: y toć to iest czego nas tak bardzo nauczał:  
Temu który się chce z tobą prawować, a suknią twoię wziąć  
puść mu y płaszcz twoy, bynamniey nie iestem wymysłny, y  
nie ganie tych ktorzy się prawuią, byle to było w prawdzie,  
sądzie, y sprawiedliwości; ale to mówię, ogłaszam, piszę, y gdy-  
by potrzeba było krwią własnąbym napisał, iż ktokolwiek  
chce bydź doskonałym cale Synem JEZUSA Chrystusa ukrzy-  
żowanego, ma wykonać tę naukę Zbawiciela. Niech świat  
zgrzyta, niech rostopność ciała rwie sobie włosy ze złości  
ieźli chce, y niechay wszyscy mędracy światowi wynaydują ile  
chcą tłumaczenia, pretextow, y wymowek; te iednak słowa  
nad wszelką rostopność przekładane bydź mają: temu który  
się chce z tobą prawować a suknią twoię wziąć puść mu płaszcz  
twoy. Ale rzeczesz mi: to się rozumie w pewnych przypa-  
dkach; to prawda Moia Naymilsza Corko, aleć z łaski Bożej  
w podobnych iesteśmy, gdyż aspiruiemy do doskonałości, y  
chcemy naśladować ile nam będzie można tego (który) afek-

tem prawdziwie Apostolskim) mówił; mając co iść y co  
 pić, y czym się odziewać, tym się kontentujemy. Y wołał  
 na swoich Koryntczyków, przeto tedy koniecznie jest w was  
 występki, że sądy między sobą miewacie: ale słuchaj Moja  
 Corko, słuchaj zdania y rady człowieka tego, który już nie  
 żył w sobie, ale żył w nim Chrystus. Czemu (dokładą) czemu  
 raczey krzywdy nie cierpicie, czemu raczey szkoły nie  
 podejmiecie. A notuy; iż nie mowi do osoby, która szze-  
 gulnym sposobem aspiruje (po tak wielu natchnieniach) do  
 żywota doskonałego, ale do wszystkich Koryntyan. Notuy iż  
 chce aby cierpiano krzywdę; notuy iż im powiada że się w  
 nich występki znajdują, przeto iż się prawują z tymi którzy  
 je ofzukiwają albo krzywdzą. Ale iakiż grzech! grzech, gdyż  
 tym sposobem gorzyli światowych pogan, którzy mówili:  
 patrzcie iakiemi ci Chryścianie są Chryścianami, Nauczyciel  
 ich mowi: temu któryć chce wziąć suknię twoją day mu ie-  
 szcze płaszcz twój. Patrzcie iako dla dobr doczesnych, w nie-  
 bezpieczeństwo wieczne podają dobra, y świętą braterską mi-  
 łość, którą między sobą mieć powinni. Uważ powtornie mowi  
 Augustyn Święty naukę Zbawiciela naszego. Nie mowi temu  
 któryć chce odiać pierścień day mu y kanak twój, które o-  
 biedwie rzeczy są zbyteczne. Ale mowi o sukni y płaszczu;  
 które są potrzebne. O Moja Naymilsza Corko, tać to jest  
 mądrość Boska, ta roztropność jego; która zawisła na świętej  
 y czci godnej prostocie, dziecinństwie, y mówiąc po Apostol-  
 sku, na najsświętszym głupstwie krzyża: ale rzecz mi roztro-  
 pność ludzka, do czegoż nas przywieść chcesz; iako, żeby  
 nas nogami deptano, żeby nam na nośie grano, żeby z nas  
 żarty iako z błaznow stroiono, żeby nas ubrano, y rozebrano,  
 a my y słowa nie będziemy śmieli rzec. Tak jest; to prawda  
 iż tego chcę, nie ja jednak, ale przezemnie Chrystus; y Apo-  
 stoł Krzyża y Ukrzyżowanego woła: aż do tych czas takniemy,  
 pragniemy, jesteśmy wysmiani, a na koniec staliśmy się iako  
 jedną od kaskada albo orzecha łupinę, sękiem świata; albo iako jedną od  
 kaskady albo orzecha łupinę. Obywatele Babilońscy tey na-  
 uki nie rozumieją, ale obywatele góry Kalwaryjskiej one za-  
 chowują. Rzeczysz mi Moja Corko; moy Oycze toćieś się  
 nagle



nagle stał surowym; zaprawdę nie nagle, gdyż skorom tylko  
 tej dostąpił łaski, że poznał trochę co jest za owoc Krzyża  
 S. zaraz to rozumienie weszło w duszę moją, y nigdy z niej  
 nie wyszło; do czego ieżelim nie stosował życia mego, pocho-  
 dziło to ze słabości y małej sercá odwagi, a nie z nieuznania  
 tej prawdy; szczerkanie światowe przywiodło mię do czynie-  
 nia powierzchownie tego złego, któremu wewnątrz nienawi-  
 dział; y ieżli śmiem na większy wstyd mój to rzec słowo, do  
 serdecznego ucha córki mojej, nigdy się nie mścił y prawem  
 nie: tego nie uczynił chyba z cieńszością sercá. Nie rozstrząsam  
 sumnienia mego, ale tylko co z większego widzieć mogę, rozu-  
 niem że prawdę mówię, tym bardziej z ostatkó wymowionym  
 nie jestem. Bardzo tego życzę moia Córko, bądź roztropna  
 iako wąż, który się całe odziera nie z sukien ale z własney  
 skóry dla odmłodnienia, który głowę kryje mowi Grzegorz S.  
 to jest (według nas) wiarę słowom Ewangelii, a ostatek wy-  
 daje woli nieprzyjaciół swoich dla zachowania w całości gło-  
 wy swojej. Ale w ostatku coż ci rzec chcę: piszę z impetem  
 ten list do którego musiałem dwa kroć powracać, a miłość nie  
 jest roztropna ani dyskretna, gwałtownie postępuje y siebie sa-  
 mę uprzedza. Masz tam tak wiele ludzi godnych, mądrych,  
 rozumnych, szczerých, y pobożnych, czyż im nie łatwa rzecz  
 będzie, przywieść do zgody Panią C. y Panią L. z ktoreybyś  
 mogła być dostatecznie kontenta; a zaż są tygryfami, żeby się  
 rozumnie do słuszości przywieść nie dały. Czyli tam nie  
 masz Pana N. na którego roztropności wszystko czym jesteś, y  
 wszystko czego pretendujesz bezpiecznie załatwiona być możesz.  
 Czy nie masz Xiędza N. który tę miłość chętnie wyświadczy,  
 ratując cię na tej drodze Chrześcijańskiej y do uspokojenia  
 wiodący; y Ociec N. czyżby nie z uciechą spójżył Bogu w tej  
 sprawie twojej, która prawie tycze się zbawienia duszy two-  
 iej, abo przynamniey całe postępek twego w dośkonałości. A  
 zatym Pani N. czyż nie jest godna wiary, gdyż iest w prawdzie  
 nie tylko mówię bardzo dobra, ale iest także dość roztropna,  
 abyć dobrze w tej okazyey poradzić mogła. Tak wiele do-  
 słności, sztuk, słówek światowych, y podobno kłamstw, iak  
 wielu lekkich nieśluszości, łagodnych, skrytych, y nie-  
 czynnych potwarzy, abo przynamniey puł potwarzy używają w

tym prawa y processow zamieszaniu. Czy nie rzeczefzże, iż chcesz iść za mąż, dla zgorzienia całego świata widemym kłamstwem, ieżeli nie masz preceptora takiego, którychy ustawicznie do ucha szeptał przypominając szczerłość prawdy. Czy nie rzeczefzże mi, iż chcesz żyć na świecie, y przy wygodach urodzeniu twemu przyzwyczajonych; iż ci y tego y owego potrzeba; a coż to będzie z takim mrowiskiem myśli y imaginacyi, które te processa w umyśle twoim w zniecać będą. Zostaw, zostaw światowym, świat ich; coż ci po tym czego potrzeba do życia światowego. Dwa tysiąca talerow y mniej iefzcze, wystarczą dostatecznie osobie kochającej Chrystusa Ukrzyżowanego. Sto pięćdziesiąt talerow pensyi albo dwieście, bogactwemby iednym były osobie wierzącej w artykuł ubóstwa Ewangelicznego. Ale gdybym nie była Zakonnica w klauzurze zostającą, lecz tylko przy Klasztorze iakim mieszkającą, nie miałabym za co kazać się zwać Panią, chyba od dwóch albo trzech slug. Iakoż a widziałeś kiedy, aby ie Najswiętsza Panna tak siła miała; coż ci z tego, żeby wiedziano, żeś iest znacznego domu według świata, byleś była zdomu Bożego. O! ale chciałabym fundować Klasztor taki, albo przynajmniej który znacznie poratować, gdyż będąc na ciebie słabą, toby mi było przyczyną do weselszego znoszenia słabości moiej. Oy tak, to prawda Moia Maymilsza Corko; wiedziałem ia dobrze iż pobożność twoja rarcicą się iedną stała miłości własney, tak iest miłosiernie ludzka, zaprawdę krótko mówiąc nie kochamy krzyżow, ieżeli nie są pozłacane, perłami y szmelcem osadzone, iest to bogata lubo bardzo nabożna y dziwnie duchowna pokora, bydlż mianą w kongregacyi iakicy za Fundatorkę, albo przynajmniej za wielką dobrodziejkę. Lucyfer pod tą kondycją kontent, walby się był zostawać w Niebie. Ale żyć z iakimżny iako Zbawiciel, przyjmować od inszych (z miłości) usługi w chorobach naszych, (my którzy z urodzenia y wspaniałego umysłu, za to y za owo się poczytamy) zaprawdę cięszka to y trudna. To prawda, trudna iest człowiekowi, ale nie Synowi Bożemu, który to w tobie sprawi. Ale czyż to nie iest rzecz dobra mieć swoje, ażeby to według upodobania własnego obrócić na służbę Boską: to słowo (według upodobania

# LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA III.

347

nia własnego) objaśnia poróżnienie nasze. Ale mówię według upodobania twego mój Ojcze, gdyżem jest zawsze córką twoją, bo tak Bóg chciał; nuż tedy upodobanie moje jest takie, abys się kontentowała tym co się Panu N. y Pani N. zdać będzie, ostatek żebyś odstępowała dla miłości Bożej, zbudowania bliźniego, y uspokojenia duchownego Siostr twoich, y abys wszystko poświęciła miłości bliźniego, y ku chwale ducha Chrześcijańskiego. O mój Boże, iak wiele błogosławieństwa, łask, y bogactw duchownych spłynę na duszę twoją, Moja Najmilsza Córko, jeżeli to wykonasz, Bóg twój kasek pobłogosławi, y sprawi, że się nim kontentować będziesz: nie trudna rzecz u Boga dokazać tyle pięctorgiem chleba ięzmiennego, ile dokazał Salomon z tak wielą kucharzów y szafarzów. Zostay w pokoiu, jestem nie odmiennie twoim prawdziwym sługą y Ojcem.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T LXVI.

Do iedney Zakonnice.

*Deklaruję iey odwagę którą ma do znoszenia potwarzy, y nie pragnienia honorów, y urzędów dworskich.*

Dochodzę Moja Najmilsza Matko, z ostatniego listu twego, pisanego 12. dnia przeszłego miesiąca: że Pan N. zawsze w turbacji swojej zostaje, y że ia na różne posądzania wydany jestem z okazji postanowienia iego. Co o niego, nic innego rzec nie mam iedno iż błogosławieni, którzy łakną y pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. A lubo to nasycenie rozumie się o dniu sądnym, w który uczynią sprawiedliwość tym wszystkim, którym na niey spochodziło, y którzy iey łaknęli y pragnęli na tym świecie; iednakże spodziewam się, że Parlament na koniec nasyci tę osobę łaknącą y pragnącą sprawiedliwości. A Bóg niech raczy odpuszczyć tym którzy go przesładują. Co do mnie, tak mówię, iż nie będę wykonać naukę Pawła świętego: Nie brońcie się, najmilszy mój, ale dajcie przeyscie gniewowi. Iednak ponieważ to za rzecz

Uu2

śluszną



fluszną poczytasz, za naypierwszą okazaż napisać do Pani Be-  
zier, aby miał czym odrzucić tę potwarz, pewien będąc o do-  
skonaleym afekcie iego ku mnie, który go poważam y czeze bar-  
dziey aniżeli się wymówić może. Zostay w pokoju Moia Nay-  
milsza Matko: przy tym wszystkim naywyższa opatrność Boska  
wie miare sławy która mi jest potrzebna, do dobrze odprawo-  
wania posługi, do ktorey mię użyć chce, ia iey też wiecory ani  
mniey nie pragnę, iedno tyle ile się iey podoba abym iey miał  
dosyć o tym na ten raz. Xieźna y sam Xieźę chcieli abym był  
naypierwszym Kapłanem u pomnioney Xieźny, rozumiem że mi  
łatwo dasz wiarę, gdyć powiem, że ani przez się, ani przez in-  
szych, tego się nie domagał urzędu; nie wprowadzie, Moia Nay-  
milsza Matko, gdyz naymnieyszey w sobie nie czuję ambicyi,  
procz tey ażebym mógł pożytecznie zażyć ostatka dni życia me-  
go, na służbę y cześć Zbawiciela naszego. Zaprawdę dwor jest  
u mnie w naywyższej pogardzie, gdyż naywyższemi rosko-  
szami światowymi co raz tym bardziej się brzydze, y świa-  
tem samym, y duchem iego, y maxym. mi iego, y wżyskimi  
fraszkami iego. Bądź na zawsze bł. gossławiona Moia Naymil-  
sza Matko, y niech serce twoie, y moje, będzie na wieki napeł-  
nione Boską y czyistą miłością, ktorey dobroć Boska za łaską  
swoią dała się nam doskonale rozmiłować.

Franciszek Biskup Genewski.

30. Novembris, 1619.

## L I S T LXVII.

Do iedney Wdowy.

Naucza ją, iako sobie postępować ma z tym który małżon-  
ka iey zabił.

Odebrałem ostatni list twoy Moia Naymilsza Corko, wła-  
śnie na ten czas gdyś wsiadał na konia, dla ziechania tu  
na świat. Proszę mię abym ci oznaymił, iako chcę, abyś  
sobie postąpiła przy pierwszym obaczeniu się z tym, który za-  
bił małżonka twego; porządkiem na to odpisać; nie potrzeba,  
ażebyś

ażebys szukała dnia y okazji do tego; ale jeżeli się zdarzy, chce, ażebys się miała do tey osoby, sercem łagodnym, przyjemnym, y pełnym politowania. Wiem iż bez wątpienia poruszy się y zadrzy, y że krew w żyłach twoich wrzeć będzie, ale coż to jest, toż y z Chrystusem się dzieło, gdy wyrzał Łazarza umarłego, y kiedy sobie mękę świętą przed oczy wystawił. Ale coż mowi Pismo Święte; że tak przy jednym iako y drugim razie podniósł oczy w Niebo. Moja Corko Bog przez te poruszenia serca pokazuje nam, żeśmy są z ciała, kości, y ducha złożeni. Dnia dzisiejszego y zaraz idę na kazaniu opowiadać Ewangeliją o odpuszczeniu krzywd, y o miłości nieprzyjaciół; wielkie w sobie czucie wzbudzenie afektu, gdy uważam łaski, które mi Bog czyni, po tak wielkim mego obrazaniu. Dosyć ciemno się dobrze dać wyrozumieć. Powtarzam jeszcze, nie rozumieć tego abyś miała umyślnie szukać widzenia się z tym człowiekiem, ale żebys się stosowała do woli tych, którzyć to będą chcieli wyiednać; y żebys oświadczyła, że kochasz wszystkich, nawet śmierć samę małżonka twego, Ojca twego, dziełtek, y najbliższych krewnych y twoię własną, a to w śmierci y miłości najśłodszego Zbawiciela naszego. Odważnie Moja Corko postępujmy, y wykonywajmy te podłe y grubiańskie, ale gruntowne, święte, y wyborne cnoty. Zostay z Bogiem Moja Corko, zostay w pokoju, y stoy na palcach, wysoko się wspinając ku Niebu. Jam zdrow dobrze Moja Corko, w posród tak wielkiej liczby spraw y zabaw, iakiey z trudna wypowiedzieć. Jest to ieden maleńki cud, który Bog czyni, gdyż co wieczor kiedy na osobność uśpię, ruszyć nie mogę ni ciałem, ni duchem, takem na wszystkim jest z norłowany zrana zaś weselfzym jest, aniżelim kiedy był. Porządku, y słuszności cale teraz nie przestrzegam, gdyż ci nie dysymulować nie mogę; a przytym chwala Bogu jestem mocny. O Moja Corko tociem lud dobry znalazł między tak wielą gór wysokich, iaką cześć, przyięcie, iakie poszanowanie oddała Biskupom swoim. Onegdajszego dnia przyjechałem do tego miasteczka, już cale w noc, ale obywatele tak wiele wystawili świateł, iż się noc dniem jednym wydała. Hą, toczy inszego, godni Biskupa. Zyi wesoło. Komunikuy na uroczyste Święta, y w

kazał

kazdą Niedzielę, luboby iedne po drugich przypadały. Po-  
dnoś często oczy twoie do Niebā odwracając ie od ciekawo-  
ści ziemskich. Zostay z Bogiem Moia Corko, bądźmy na za-  
wsze Bożemi, iako on iest naszym na wieki. Niech żyie JE-  
ZUS.

Franciszek Biskup Genewski.

2. Juillet 1607.

## L I S T LXVIII.

Do iedney Pani żameżney.

*Jż trzeba chcieć bez miary samego tylko dobra Boskiego,  
ktore iest Bog sam.*

**B**OG wie, dla czego dopuszcza, iż tak wiele dobrego prągnie-  
nia, do skutku przywiedzione nie bywają, aż po tak długim  
czasie, y tak wielu pracach; y że nawet czasem cale do skutku  
nieprzychodzą. Choćby inszego w tym nie było pożytku, tyl-  
ko, umartwienie dusz, ktore go kochają dosyćby y na tym by-  
ło. Krótco mówiąc trzeba nie chcieć złych rzeczy, mało  
chcieć dobrych, y chcieć bez miary iedynego dobra Boskiego,  
ktore iest Bog sam. Wiem prawdziwie Moia Naymilsza Cor-  
ko, iż ci są przyjemne listy moje, gdyż Zbawiciel nasz ktory  
chciał, aby dusza moja była cale twoją, daie mi dochodzić te-  
go, co się dzieie w sercu twoim, po tym co w swoim czuję.  
To prawda Moia Naymilsza Corko, iż Grenobl iest zawsze w  
sercu moim, a ty Moia Naymilsza Corko w pośrodek tegoż  
miasta; wielką tedy odnoszę pociechę, kiedy z miasta tego od-  
bieram nowiny. pod ten czas, w ktory ich tak wiele y różnych  
głoszą. Błogosławiony niech będzie Bog, kt-ry konserwuje  
osobę Krolewską, tak potrzebną całemu Krolestwu y Kościoło-  
wi Świętemu. My tu odprawuiemy Modlitwy, za sprawy ie-  
go wojenne, także y za nasze. Bardzom rad, że Siostry nasze  
mają posessyę Klastoru swego, y ty także z niemi, ponieważ  
za pomocą twoją, y tych Pań, tam ie wprowadziwszy, zostaiet  
sama w ich osobach; ony zaś za ciebie, ktora temuż służąc Pa-  
nu w Pobożney wokacyi twoiey, iestes iednym duchem z nim.

Byłai



## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA III:

351

Byłaś także małą infirmarką, ponieważś miała tak wiele chor-  
 ych przeszłych miesięcy, y byłaś słabą z słabości ich, albo-  
 wiem ponieważ to były tak kochane osoby, iako to Małżonek  
 twoy, y naykochanśszy Syn twoy, mogłaś sprawiedliwie rzec:  
 ktoż jest słaby abym y ia z nim słabą nie była. Niech będzie  
 Bóg pochwalony który przez te przemiany prowadzi nas do  
 stałej y nieperuszoney. spokojności wiecznego pomieszkania.  
 Zyi wżysztka w Bogu Moia Naymilśza Corko, y kochay w nim,  
 twego naymilśzego sługę.

Franciszek Biskup Genewski.

w Annezyum 3. Novembris,  
 Roku 1621.

## L I S T LXIX.

Do iedney Pani Zameżney.

*Naucza ią żyć spokojnie w swoim gospodarstwie nigdy nie  
 rozrywając pokoiu.*

Teraz ieszcze pisząc do ciebie wolnego nie mam czasu Mo-  
 ia Naymilśza Corko, lubo tak nie rychło na list twoy odpi-  
 świe. Nuż tedy, iużes jest przy gospodarstwie, żadnego na to  
 remedyum nie masz, trzeba abyś była tym czym iestes, to jest  
 gospodynią, ponieważ masz Małżonka y Dziaćki: ale trzeba  
 nią być z serca, y z miłością Bożą, albo raczey dla miłości  
 Bożey, tak iako dość klarownie mowię Filotei, bez troskliwo-  
 ści y skwapliwości ile można. Ale widzę dobrze Moia Corko,  
 iż trudna rzecz jest mieć staranie o gospodarstwie w domu ta-  
 kim, kedy jest Matka y Ocieć; gdyż nigdy nie widziałem,  
 ażeby Oycowie, a zwłaszcza Matki całego rzędu dopuścili  
 Corkom, luboby czasem to była przyzwolta. La tobie radzę,  
 abyś iak nayspokojniey y nayroztrośniey możesz czyniła to,  
 coć będzie zlecono, nigdy nie rozrywając pokoju z Oycem y  
 Matką; gdyż lepsza jest, żeby rzeczy nie tak dobrze szły iak  
 by potrzeba, a żeby ci którym tak wiele się powinno, ubo-  
 tentowani zostawali; zatym jeśli się nie myle humor twoy  
 nie jest do zwady sposobny. Pokoy więcey waży aniżeli bo-  
 gaństwo.

352 S. FRANCISZKA SALEZYJUSZA.  
gaćw. Co będziesz widziała że się będzie mogło uczynić  
miłością. o to się starać trzeba; co zaś bez zwady by iż nie może  
trzeba tego zaniechać, kiedy sprawa iest z osobami takiego  
respektu. Nic nie wątpię, iż na umyśle twoim awersye y  
przeciwności cierpieć będziesz, ale Moia Naymilsza Corko be-  
dzie to tylko okazją do wykonywania cnoty łaskawości, gdyż  
trzeba dobrze, świętobliwie y z miłością oddawać cośmy każ-  
demu powinni, lubo z przeciwnością serca y nieśmakiem.  
Otoż wszystko Moia Naymilsza Corko co teraz mówić mogę  
przydając tylko, iż cię poprzyśięgam abyś była pewna że cię  
kocham miłością doskonałą y prawdziwie Oycowską: ponieważ  
się Bogu podobało dać ci ku mnie ufność całkowitą y Synowską.  
Nie ustaw yże tedy Moia Naymilsza Corko kochać mię serdec-  
cznie. Odprawuy dobrze Modlitwę Świętą, oddaway często  
serce twoie w ręce Boskie, składay duszę twoją na dobroć ie-  
go, y staranie twoie oddaway pod jego opiekę, tak w tym co  
się tycze drogi Małżonka twego, iako y ostatka spraw twoich.  
Czyń dobrze wszystko co możesz, ostatek zdaj na Boga, kto-  
ry lub pretko, lub późno wszystko sporządzi według dyspozy-  
cyi Boskiey swojej opatrności. Chciałbym wiedzieć co to  
są za Plebani, o których to szemrzą przeciw mnie y Rodzone-  
mu memu; gdyż ile nam będzie można będziemy się stali za-  
bierać nieporządkowi, i zeli się znajdzie iaki. Przytym wiel-  
ce się z tego ciesze, że Rodzony twoy iest grzecznym y rozu-  
mnym człowiekiem. Krótko mówiac bądź na zawsze całe Bo-  
ża Moia Naymilsza Corko, a ja iestem w nim Twoim nayniż-  
szym Bratem y sługą nayzyczliwszym.

10. Novembris 1616.

*Franciszek Biskup Genewski.*

L I S T LXX.

Do iedney Zakonnice.

**W**idzi mi się iż widzę serce twoje iako ieden kompas na  
słońce wystawiony, który się nie nie rusza, ale trwa nie-  
poruszony, pod ten sam czas, w który index który iest we środ-  
ku,

ku, bez przestanku się ruchu y ustawicznym biegiem ku piękney  
 twoiey gwiazdzie obrot swoy kieruje. gdyż; tak y serce twoie  
 nieporuszone zostając, wola przez dobre pobudki ciągnie do  
 Boga swego. Onac to jest, która wpośród zamieszania passyi  
 wola zawsze wyraźnie, Niech żyje JEZUS! Służną tedy masz  
 przyczynę w pokoju zostawać. Tak jest, zostaway w pokoju  
 Moia Naymilsza Corko, y prosz Zbawiciela naszego, aby ra-  
 czył usiesć na ustach moich iako na tronie swoim, aby z niego  
 dał slyścić wolę y rozkazanie swoje słuchaczom moim pod czas  
 tego postu. Trzeba abym się wespół z tobą cieszył z konfiden-  
 cyi, którą macie między sobą z Naymilszą Siostrą twoją, któ-  
 rą prawdziwie serdecznie kocham, tak iako y ciebie; mam na-  
 dzieję że ią Zbawiciel nasz uczyni sługą swoją. Muszęć to rzec  
 słowko względem opinii którą wzięli o mnie, iż się staram o  
 zamknięcie Klasztoru waszego. Ktokolwiek tylko mię pozna,  
 zaraz rzecze, iż niebezpieczeństwo przypisować mi nie trzeba. Gdy-  
 bym był miał te myśli, wyjednać zamknięcie wafze, zarazbym  
 ie był powiedział, zarazbym to był deklarował, nie mówię to-  
 bie (o ktorey to prawdziwie trzymam, iż koresponduiesz  
 afektowi memu) ale Pannie Xieni y inszym, ktore ze mną po-  
 usale mówiły; tak sobie szczerze w podobnych postępieć okazy-  
 ach. Zechceć dnia iednego wszystko powiedzieć, co mi mówił  
 Książę, posiadając mi zamyśly swoje w tey materyi, y com mu  
 na to odpowiedział, obaczysz iezeli łagodnie sobie w tey spra-  
 wie postępieć y iezeli to jest zawierać was w grobie. Nie za-  
 prawdę, nie chciałem w Klasztorze iednym nad którym miałem  
 zwierzchność, zamknąć Zakonnic, gdyż inklinacyi do tego nie  
 miały, y zawszem to mówił, że te wielkie y znaczne dzieła z  
 natchnienia Boskiego pochodzić mają, a nie od zwierzchności  
 powierzechowney, którą może zamknięciem uczynić, ale nie  
 Zakonnicami. Statecznie tedy trway nie przypuszczając do  
 myśli swojej żadnego o mnie złego porozumienia, a bądź pe-  
 wna Moia Naymilsza Corko, że zawsze z tobą sercem otwar-  
 tym postępieć. Co zaś do drugich, Bog im ratunku dda, jeśli  
 chce abym im służył; a iezeli niechce, wola jego niech się sta-  
 nie, byle Maiestat Boski był w nich uwielbiony, iako pewien ie-  
 stem, iż zawsze będzie, tedy dosyć mi na tym będzie, y chę-



nie się wyrzekę ukontentowania Duchownego, któremu się spodziewałem, gdybym był pożyteczny dobru ich Duchownemu. Moja Boże! Moja Naymilsza Corko, nie tylko względem tego, ale we wszystkich innych okazjach odstępuję wszelkiego interesu mego chwale Boskiej, y prozę Boga aby mnie samego uczynił poddanym miłości twojej.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXXI.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Napomina ją aby się ćwiczyła we dwóch nayukochańszych cnotach Zbawiciela naszego.*

**B**OG niech raczy w prawą rękę swoją przyjąć Ducha twego, którego mu ofiarujesz Moja Naymilsza Corko, y dać światobliwie żyć na służbie twojej w tej Kongregacyi, do której cię raczył wprowadzić. Iemu samemu Moja Naymilsza Corko dzięki oddawać masz, który cię do niej tak potężnie pociągnął, y serca Naymilszych Siostr ku twemu nakłonił, a twoje ku ich; wszystkie zaś wespół do Krzyża y Naymilzey Matki Twojej obrocił. Żyżże tak tedy Moja Naymilsza Corko, zostaway w tym punkcie, y kochay tę Świętą prostotę, pokorę, y podłość, którą mądrość Boska tak wysoce považała, że na niejaki czas poniechała Krolewskiego panowania swego, dla wykonania ubóstwa y ponizenia siebie samego aż do znaku Krzyża, y ostatniego momentu życia swego. Z kąd Matka jego tenże afekt wyczerpnąwszy, wylała go potem w serca prawdziwych Corek y Sług swoich. Jestem całe y doskonale twoim. Dla tego Moja Naymilsza Corko chwała twoja niech będzie na zawsze w Krzyżu, bez którego, nigdybyśmy nie mieli chwały. Bądźmy Bożemi na wieki. Amen.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXXII.

Do iedney Zakonnice.

*Napomina ją, ażeby sobie serca dodawała przy swoich słabościach.*

**M**oja Naymilsza Corko. Krótkiemu słowy odpiszę, albo wiem

wiem dosyć dobrze wiem co byś mi była przez list powiedzia-  
ła, iakobym cię też był y usłnie mowiącey słuchał; gdyż nie  
inżego, tylko żeś iest zawsze tą którąś mi się bydz powiedzia-  
ła przeszłych lat, na coć odpowiem; naprzod, iż masz znosić  
sama siebie łagodnie, bardzo się upokarzając przed Bogiem bez  
wszelakiego frafunku y utraty serca. Powtore powinnaś od-  
nawiać wszystkie przedsięwzięcia, któreś przed tym czyniła po-  
prawy twoiey; a luboś postrzegła że przy tych wszystkich re-  
zolucyach, zostawałaś w niedoskonałościach swoich, nie masz  
dla tego poniechywać zawzięcia dobrej poprawy, wspierając  
się na Boskiej pomocy. Cały żywot swoy niedoskonałą będziesz,  
y zawsze będzie dosyć do poprawowania w tobie, dla tego  
przyuczyć się trzeba nie tęsknić w tym Exercycyum. Trzecia  
pracuy około nabycia uprzejmości serca ku bliźniemu, uważa-  
jąc go iako dzieło Boskie, y który ( jeżeli Boska dobroć dać  
raczy ) zażywać będzie chwały niebieskiej, która nam iest  
zgotowana, y tych których Zbawiciel znosi, y my znosić ma-  
my z wielkim politowaniem nad ich słabością duchowną. Przy-  
miy ochotnym sercem to Boskiej dobroci nawiedzenie. Trze-  
ba w małych okazyach bydz wierną, dla wyiednania sobie wier-  
ności w większych. Zostay w pokoju, y tucz serce twoie u-  
przejmością miłości Niebieskiej, bez ktorey serca są bez ży-  
wota, a żywot nasz bez szczęśliwości. Nigdy się nie podda-  
way smutkowi który iest nieprzyjacielem nabożeństwa. Cze-  
goz się smucić ma sługa tego, który na wieki ma bydz wese-  
lem naszym. Nie, procz grzechu samego, nie ma nam żalu  
przynosić, ani nas frasować, do tego iednak żalu za grzechy,  
trzeba aby święte wesele y pociecha przyłączona była. Po-  
tyściakroć cię pozdrawiam, y iestem bez końca Moia Naymil-  
sza Corko. twoim.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T LXXIII.

Do iedney Zakonnice.

*Iż samo widzenie Zbawiciela naszego może w iednym  
momencie wszystkie nasze uśmierzyć boleści.*

**C**zy nie prawda? że Bog iest dobry na cię, Moia Naymilsza  
W w z Corko

Corko. Ale na kogoż nie jest dobra ta najwyższa serc naszych miłość? Ci którzy iey kosztują, nasycić się nią nie mogą; a ci którzy się do serca iego Boskiego przybliżają, swoich zatrzymać nie mogą, ażeby go chwalić y błogosławić nie mieli na wieki. Zachowyway to święte milczenie, o którym mi pisał, sz, gdyż prawdziwie dobra rzecz jest ochraniać słów naszych dla Boga y chwały iego. Bog cię dobrotliwą ręką swoją trzymał pod czas utrapienia twego. Zatem Moia Naymilsza Corko trzeba tak zawsze czynić. Moy BOZE! mówił Grzegorz S. do iednego w utrapieniu zostającego Biskupa, iakoż to być może, aby serca nasze od tąd w Niebie zostając, miały się dąć unosić ziemskimi przypadkami? To prawda że słabo tylko poyrzenie na naszego Naymilszego JEZUSA Ukrzyżowanego, może w iednym momencie uśmierzyć wszystkie boleści nasze, które nie są tylko kwiatkami w porównaniu z cierniem iego; a przy tym nasz największy odpoczynek jest w tej wieczności, względem której coż nad nami przemoże to, co się z przemijającym kończy czasem? Nie ustaway Moia Corko coraz tym bardziej się łączyć z tym Zbawicielem; pograżay serce twoie w miłości serca iego, y mowmy zawsze ze wszystkiego serca naszego: Niech umieram a JEZUS niech żyje; śmierć nasza szczęśliwa będzie, jeśli będzie w żywocie iego. Żyję ja, mowi Apostoł: ale zaś zażalenie tego; Nie, nie żyję już w sobie, ale JEZUS mój żyje we mnie. Bądź ubłogosławioną Moia Naymilsza Corko błogosławieństwem, którego dobroć Boska zgotowała sercom, które się wydały na pożar iey Nayświętszey miłości. Bądź odważnego serca Naymilsza Corko; Bog nam jest dobry, niech wszystko nam będzie złe. Coż nam to ma wadzić? żyj wesoło przy nim: w nim dusza moia jest cała na usługę twoję oddana. Lata przemijają, a wieczność się zbliża ku nam, day Boże byśmy tak te lata trawić mogli na Boskiej miłości, abysmy w wieczności chwały iego dostąpili. Amen.

Franciszek Biskup Genewski.

LIST



## L I S T LXXIV.

Do iedney Zakonnice.

*Iż zle skłonności służą do wykonywania wierności naszej.*

**D**Rugi raz trzeba będzie mieć otwarte serce, y bez żadney apprehensyi, gdyż pożyteczniyszą rzecz będzie usłnie się rozmówić, aniżeli przez listy. Te inklinacye które masz, są okazjami drogiemi, któreć Bog daie do wykonania wierności twoiey ku niemu, przez pilne staranie, które będziesz miała dojch poskromienia. Zciągay ku temu Modlitwy twoie, y afekty, które im są przeciwny; a skoro postrzeczysz żeś wykroczyła, naprozdź występpek twoy akt m iakim przeciwnym, łaskawości pokory, y miłości ku osobom, przeciw którym czujesz ciężkość oddawać posłuszeństwo, poddaństwo, życząc im dobrze. Z ktorey strony naybardziej nacieraia na cię nieprzyjaciele twoi, trzebać się im opponować, dobrze się umocnić, y z tey strony pilną straż postawić. Trzeba zawsze zchyliwszy głowę isć przeciwko zwyczajom y skłonnościom twoim, polecać to Zbawicielowi, y we wszystkim y wszędy, łagodzić samę siebie, nie myśląc prawie o niczym, tylko o zwycięstwa tego otrzymaniu. Iż z moiey strony Zbawiciela naszego prosić będę, żebyć ie dał, y abyś dostąpiła Świętego w Niebie tryumfu. Co uczyni Moia Naymilsza Corko, ieżeli trwać będziesz w nabywaniu Nayświętszey iego miłości, przy szukaniu ktorey masz żyć przed obliczem iego pokornie, y uprzejmie z bliźnim, aż z sobą łagodnie. A ia będę zawsze z całego serca twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXXV.

Do iednego Przyjaciela swego.

*Iż różne różnych zdania umnieyszać nie mogą ich przyjaźni.*

**N**ie wiem iako to wnieść może w serce twoie, abym ia miał powaspi-

powątpiwać o przyjaźni twoiej, dla iakieżkolwiek pomocy, którą dać możesz Xiędzu Przeorowi y wszystkiemu iego reformowanemu zgromadzeniu, gdyż im życzę wszelkiej Świętey szczęśliwości, y żadnego nie mam interesu w wykonaniu zamysłu twego, procz twegoż własnego, który mi w liście swoim opisuiesz. Naywiększa chwała Boska y największa przyśluga Kościołowi Świętemu znajduje się w tym, żeby Bogu służyło; lub Zakonnicy w czarnym habicie, lub w białym, wszystko to ma być zarowno. Nad to jeszcze (a mówię przed Bogiem) iż gdybym z iedney strony większy miał interes aniżeli z drugiej, teybym się łaski od Maiestatu Boskiego spodziewał, iżbym nie był tak bardzo uwiedziony afektem niepomiarowanym własney miłości, żebyym miał mieć za złe tym, którzyby moiej strony nie trzymali. Nie zaprawdę, nie rozumiem żeby ani zdanie moje, ani opinia moja, ani interesu moje, miały komużkolwiek na święcie, zwłaszcza przy iaciom moim tak służyć, żeby się na nich zasądzać mieli; tak też wielce obowiązany im będę, jeżeli mi wzajemnie za nie mmiej sobie życzliwego, y prawdziwego przyjaciela swego mieć będą, gdy infzey, a nie ich będę opinii. Aniołowie, nawet sami też różność mają: w dziełach swych S. Piotr S. Paweł mieli ie także. Iako także Święty Paweł y Święty Barnabas, bez umnieyszenia iednak ich nie rozdzielney miłości. Powiedziałem ci szczerze zdanie moje z strony reformy, o którą się starasz; jest względ na rzecz iedną, którą za dobrą poczytam, y na drugą, którą za lepszą być trzymam. Wielcebym żałował, gdybym miał utracić łagodność y spokojny afekt, który ku obiemu mieć powinien. Ale czyż nie dosyciem wyraźnie mówił z tobą przy twoim odieździe? z całego serca mówiłem na on czas y teraz jeszcze powtarzam, y napotym mówić będę: *Vnusquisq; abundet in suo sensu, dummodo glorificetur Christus*. Niechay każdy w zdaniu swoim obituie, byle był uwielbiony Chrystus. Naywiększy mój żal w tym jest, iż ci się dostatecznie przypodobać nie mogę, y stosować się do pragnienia twego, nawet co się tyczy pisania do Kardynała Bellarmina. Iużem raz nie był przyjęty od strony która się na mnie uskarża, nie słuszną drugiey jeszcze strony skargi na ramiona moje

składać

śladać. Drugich reforme N. przyjmujących cale nie znam, przez Xiedza Przeora, y N drugich tylko po imieniu, a nie-ktorych z samego tylko widzenia. Deputowany będąc na kom-misyy, nie mam sądu uprzedzać zdaniem moim, aby ieżeli strony co przeciw tey reformie proponować beda, mogłem na ten czas sądzić. Na koniec, jest widzi mi się tyśiac przyczyn, dla ktorych mam słuchać obudwu stron, żadney nie podpiera-jąc, poki uwolniony nie będę od urzędu sędziego ktory mi jest zlecony. Przyiaźń nasza nie jest ugruntowana na reformie, tak iednych iako y drugich, dla tego proszę abyś mi swoiey statecznie dotrzymać raczył przy tych wszystkich obrotach, iako też ia z moiey strony iestem nieporuszony w tey, którą z tak wielu przyczyn ku tobie mieć powinienem. Wiem iż kto inszy mniey (od ciebie) dyskretny, y mniey bliźniego miło-ści mający, wieleby o mnie mówić mógł względem tey spra-wy, tak iako uczyniono w Siambery. Aleć ia za to chwale Boga, iż w twoie się ręce dostała; lubo szczerze między sobą mo-wiąc, pewien iestem, iżbym ni odkogo nagany nie odniósł, ktoby chciał nie uwodząc się passyą uważć dobrze czas, y okazye tego wszystkiego co przeszło przez ręce moje, aco przeszło przez ręce tych ktorzy się uskarżają. Lecz choćby się Bogu podobało, żeby mię kto umartwił, moje powtorne- by było lekarstwo mieć cierpliwość. Kończę tedy przez to, przez com zaczął, dziękując ci za pracę, którą dla tych dusz podeymujesz, ktore proszą y prosić będą Pana Boga za cię y wielceć będą obligowane, wespoł ze mną, ktory iestem ze wszystkiego ferca mego bez końca. Twoim nayniższym, nay-życzliwszym y wiernym służą, y wpoł Bratem.

*Franciszek Biskup Genewski.*

Dowiedziałem się iako mało dbają o Biskupa tamteczne- go w Radzie N. iednak nic zaczynać nie moge aż po słuszney deliberacyi, edyż nie trzeba występkuw się dopuszczać oppon-ując się występkom. Niepodobna zabronić, aby każdy (dobrą mając intencyą) nie usiłował swego dokazać.

LIST



## L I S T LXXVI.

Do iedney Pani zamężney.

*Iż stan Kapłański y Zakonny jest szczęśliwszy nad stan  
ludzi światowych.*

**I**Uż to drugi dzień się kończy, Moia Naymilsza Corko po przyjeździe moim tu na to mieysce, a ieszcze się nie mogli widzieć z Rodzonym twoim, lubem sobie tego życzył; będzie to jednak iutro za pomocą Bożą; ale, tym czasem, czyż nie słuszną aby serce moje, twoie pozdrowiło? Moia Naymilsza Corko, między temi wszystkimi godnościami dworskimi, nie sobie tak nie poważam iako kondycją naszą Kapłańską. O Boże! iako to różna jest rzecz, widzieć roy pszczołek latających dla napełnienia ulu miodem, a kupę os obsiadających trupa iednego, iakim jest świat. Napiszę do ciebie przed wyjazdem moim ztąd, obaczywszy się z tym kochanym Bratem. Wierz mi Moia Naymilsza Corko, dusza moja wielką odnosi pociechę gdy pisuję do ciebie; tak jest prawda, iż Bog chce aby dusza moja na twoię się zapatrowała, kochała ią, y była doskonała iey. Krotko mówiąc, serce moje co moment ku tobie się obraca, y nieprzeſtaie uprzecznie życzyć postępku twego w czystey y odważney, ale pokornej y słodkiej miłości Boskiej.

19. Septembris, 1619.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T LXXVII.

Do iedney Pani Zamężney.

*Napomina ią, aby serce swoje od wszystkich próżnych zabaw odłączała.*

**I**Adąc do Awenionu Moia Naymilsza Corko, y nazad powracając, miałem to szczęście, że zastał tu naszą kochaną Matkę: łatwo dasz wiarę temu, iż to nie było bez częstego mówienia o tobie, y nie bez wielkiej pociechy którą odniosłem,  
słyszac

# LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA III.

361

Myśląc iż żyjesz zawsze w boiaźni Bożej, przy pragnieniu czynienia progressu w Nabożeństwie. Wielz Moia Naymilsza Corko, iakom jest łatwy do ukontentowania, y iako snadno dobrą miewam nadzieję o duszach do których mam afekt; ieszcze od dziecinnych lat twoich, nieskończoną powzięłem żarliwość zbawienia twoiego, y wielką ufność, iż cię Bog ręką swoją trzymać będzie, byleś chciała korespondować łasce iego; co poprzyślegam cię abyś czyniła Moia Naymilsza Corko, y codziennie oddalać ferce twoie od wszelkich zabaw próżności światowych. Ia iako wiesz nie iestem bynaimniey skrupulatem, y nie nazywam zabawami próżności, chyba dobrowolną skłonność którą się bawimy, która nas odrywa od myśli które mamy mieć o wieczności. Ta nayukochańsza Matka powiadała mi pociechę którą ma, widząc cię z tak godnym Małżonkiem doskonale ciebie kochającym; wielki to jest przywilej enocie twoiey Moia Naymilsza Corko, dla tego staray się abyć był pożyteczny. A lubo lata twoie, kompleksya; y zdrowie długić obiecuią żywot; pamiętay iednak iż przecię możesz w krotce umrzeć, y że wostatku nie masz nie pożądańszego, iako to, żebyś pilnego przyłożyła starania, do odbierania y konserwowania łask Bożey dobroci. Zatym iestem na zawsze całe Moia Naymilsza Corko, Twoim nayniższym sługą, y Małżonka twego.

Franciszek Biskup Gieweński.

W Lugdunie 17. Decembris,  
Roku 1622.

## L I S T LXXVIII.

Do iednego Prałata.

W którym opisuie mu sposob dobrego Kaznodzieie.

Nie nie jest niepodobnego miłości: oto ia nie będąc iednym lichym y niepożytecznym Kaznodzieią, a przychodzi mi W. Wieleb. opisać zdanie moje prawdziwe? sposobu Kaznodzieie. Niewiem czyli to ta miłość którą mi W. Wielebność

Xx

Wyświady

wyświadczaś z skały tę wodę wycisła, czyli też ta w ktorej ia przeciwko W. Wieleb. zostaie, co te roze z ciernia wywo-  
dzi. Pozwol mi W. Wieleb. tego slowa miłości, albowiem po  
Chrześcianańsku mowię; y niechay to Wieleb. W. nie będzie  
dziwno, że wody y ciernie obiecuie: boć te są Epiteta wszel-  
kiey nauce Katolickiey należące, luboby była naypodley uło-  
żona. Mam wolę zaczynać, Bog niechay ręką swoją dopoma-  
gać raczy.

### Nauka prawdziwego sposobu Kazania.

**Z**Aczynaiąc rzeczy porządkiem, uważam Kazanie we czte-  
rech przyczynach: sprawiūcey, finalney, materyalney, y  
formalney: to iest, kto ma kazać, dla iakiego końca ma kazać,  
oczym ma kazać, y sposob iakim ma kazać?

### Kto ma kazać?

**Z**Aden nie ma kazać, ktoryby nie miał trzech kondycyi: do-  
bry żywot, naukę, y należyte zlecenie. Nie mowię ia nic  
o zleceniu ábo powołaniu tylko namieniam że Biskupi mają  
nie tylko zlecenie, ále też są y rzrodłem tego urzędu: á inni  
Kaznodzie nie są iedno strumieniami. Ten ich iest pierwszy y  
wielki urząd: opowiadaią im to przy święceniu, y dla tego  
przyimuią osobliwą łaskę przy konsekracyi. z ktorey powinni  
czynić pożytek. Z tey przyczyny S. Paweł woła: Biada mnie!  
ieśli nie ogłaszam Ewanielii. Concilium Trydeńskie mowi,  
iż to iest nayprzednieysza powinność Biskupia, kazać. Ta u-  
waga ma nam dodać ochoty, albowiem Bog iżczegulnie nas  
wspomaga w tey funkcyi; y iest to pewna iż Kazania Biskupow  
są nierównie więkzey mocy, aniżeli iaszyczl Kaznodzieiow:  
bo luboby strumienie były iak nayobfitsze, przecię się ucieka-  
my dla napoiu do rzrodła.

Co do nauki, potrzeba aby była dostateczna; á nie należy  
ná tym aby była wyborna. S. FRANCISZEK nie był uczonym,  
á iednak wielkim y dobrym był Kaznodzieią. I za wieku naszego  
Błogosławiony kardynał Boromeusz mierną tylko miał umie-  
iętność, iednakże przedziwnych rzeczy dokazował; wiem se-  
tne



ne tego przykłady. Jeden sławny mąż w nauce na imię Erasmus powiedział, że naylepszy sposób do nauki, y nabycia umiejętności jest, nauczać: każąc staie się Kaznodzieia. To tylko słowko przydam, że Kaznodzieia dosyć jest umieiętny; kiedy nie chce pokazać się umieiętnieyszym nad to co umie. Nie umiemy mówić o tajemnicy TROYCE Przenajświętzey? nie mówisz nic o niey. Nie iesteśmy dostatecznie biegli w tłumaczeniu *in principio* S. Jana? daymyż temu pokoy. Nie zeydzie nam na inszych materyach potrzebnieyszych; nie należy bowiem aby kto wszystko miał czynić.

Co do dobrego żywota, ten jest potrzebny, aby był taki iako Paweł S. mówi o Biskupie, a nie więcej: tak dalece że nie potrzeba abyśmy byli lepszemi na urządzie Kaznodzieyskim, aniżeli Biskupami. Co że tak jest, *Oportet* (mowi Paweł S.) *Episcopum esse irreprehensibilem*, ale dokładam, że nie tylko potrzeba aby Biskup y Kaznodzieia nie był zkalany grzechem śmiertelnym, lecz nad to aby uchraniał się pewnych grzechow powzednich; nawet pewnych zwyczajow ktore nie są grzechem. S. Bernard Doktor nasz mówi te słowa: *Nugę secularium, sunt blasphemia Clericorum*. Osoba świecka może zażyć gry y polowania, wynieść w nocy dla zabawienia się na konwersacye, a to wszystko nie może iej być naganne; bo takowe uczynki dla rekreacyi uczynione nie są żadnym grzechem: lecz w Biskupie, w Kaznodziei, ieżeli takowe nałogi nie są tysiącom okoliczności podległe, co zrzadka trafić się może, tedy są zgorzeniem, a wielkim zgorzeniem. Powiadaią pospolicie: dobrze się mają, żyją w swobodzie. Podźże potym na Kazanie zalecać umartwienie, alić się naśmiewać będą z Kaznodzieie. Nie mówię ia aby się nie mogło raz, abo dwa razy w miesiącu dla rekreacyi zabawić grą iaką przystoyną; ale mówię, aby się to czyniło z wielką ostrożnością. Polowanie cale jest zakazane. Toż mówię y o zbytkach w bańkietach, w szatach, Księgach: a te rzeczy są zbytkiem w świeckich, a zaś w Biskupach są wielkimi grzechami. Co nam S. Bernard wywodzi mówiąc: *Clamant pauperes post nos, nostrum est quod expenditis, nobis crudeliter eripitur, quidquid inaniter expenditur*. Iakoż poskromiemy y strofować będziemy światowych z ich zbytkow,

ieśli się sami w nich pokazemy? Paweł S. mówi: *Oportet Episcopum esse hospitalem*. Przyimowanie gości nie należy na sprawowaniu bankietów, lecz na ochotnym przyjęciu osób do stołu takiego iaki Biskupi mieć powinni, y iaki Concylium Trydeńskie determinuje: *Oportet mensam Episcoporum esse frugalem*. Wyimuję jednak okazy, które roztropność y miłość bliźniego umie dobrze rozeznąć.

Na koniec, nie mają nigdy kazać bez celebrowania Mszy Świętej, ábo bez woli odprawienia iey: Iest to bowiem rzecz niepoięta mówi S. Chrystom, iako usta które przyjęły Najswiętszy Sakrament są straszne złym duchom. I to prawda że zda się iż z Pawłem S. mówić może: *An experimentum queritis ejus, qui loquitur in me Christus?* Daleko więcej dostaje śmiałości, żarliwości y oświecenia. *Quamdiu sum in mundo*, mówi Zbawiciel, *lux sum mundi*. Rzecz pewna iest że Pan nasz będąc w nas obecnym użycza nam światłości, iako będący samą światłością. Tak Uczniom w Emáus po Kommunii oczy się otworzyły. Nie mniej tego potrzeba áby się wyśpowiadać, według tego co Bog mówi przez Proroka Dawida: *Peccatori autem dixit Deus: Quare tu enarras justitias meas, & assumis testamentum meum per os tuum?* y S. Paweł: *Castigo corpus meum & in servitutem redigo, ne cum alijs predicaverim, ipse reprobus efficiar*. Ale się nazbyt rozwodzę w tej materji.

### O końcu dla ktorego ma kazać Kaznodzieia?

**K**oniec iest nayprzednieysza przyczyna wszystkich rzeczy: On bowiem wzbudza czyniącego do akcyi; gdyż każdy czyniący czyni y dla końca, y według końca. On daie miarę materji y formie: według umyśłu przedsięwziętego wystawienia małego ábo wielkiego budynku, obmyśla się też materja y zporządza robota. Coż tedy za koniec iest Kaznodzieie w skutku Kazania? koniec y intencya iego ma być, to czynić, co Pan nasz przyszedł czynić na ten świat, o czym sam mówi: *Ego veni ut vitam habeant & abundantius habeant*. Koniec tedy Kaznodzieie iest, áby grzesznik w nieprawościach umarły, żył w sprawie-dliwości, y áby sprawiedliwi ktorzy mają żywot duchowny,

mieli

mieli go iefzcze obficiey, ftaiąc fię co raz doskonalszemi, iako  
rzeczono u Ieremiasza: *Ut exaltas & destruas* nieprawość y grzech:  
*ut adifices & plantes*, Cnoty y doskonałość. Więc kiedy Kazno-  
dzieia ftanie na Ambonie, ma rzec w feru swoim: *Ego veni, ut  
ipfi vitam habeant & abundantius habeant*.

Aby tedy przyiść do skutku pretenfyi y zamysłu fwego;  
trzeba dwuch rzeczy dokazać, to iest, nauczyć y wzbudzić: na-  
uczać o cnotach y nieprawościach: o cnotach dla zakochania  
fię w nich, pragnienia y wykonania; o nieprawościach dla wy-  
rzeczenia fię ich, uchronienia, y im fię zprzeciwienia; iednym  
flowem dodać światłości rozumowi, y gorącości woli. Dla  
tego Bog zesłał Apostołom w dzień Świąteczny, który to był  
dnem ich konsekracyi na Biskupstwo, bo przyieli iuz byli  
Kapłaństwo przy ostatniey wieczerzy w Wieczerniku, ięzyki  
ogniste; żeby widzieli iż ięzyk Biskupa, powinien oświecać  
rozum Audytora, y wolą iego rozgrzewać. Wiem ia że wiele  
ich mowi, iż co fię tknie trzeciego punktu, ten iest, że Ka-  
znodzieia ma delektować: ale co do mnie, dyftinguię to y  
mowie, iż iest iedna delektacya która idzie za ranką y afe-  
ktem; któreż bowiem znajdzie fię ferce tak zatwardziałe, kto-  
reby nie brało wielkiey uciechy z nauki dobrej y światobli-  
wey drogi do Nieba? któreby nie uczuło wielkiey pociechy  
i miłości Bożej? Więc co do tey delektacyi, trzeba ią wzbu-  
dzić, ale nie różni fię od nauczania y wzbudzania, bo y owfzem  
iedno od drugiego pochodzi. Jest też y inny sposob delektacy-  
cyi, a ten nie podpada nauce ani wzbudzeniu, ale z kąd inąd  
pochodzi, y owfzem czesto przeszkadza nauce y temu wzbu-  
dzeniu: iest to pewne łechtanie uchu która pochodzi z nieiakiey  
gładkiey mowy świeckiey, polityczney y światowey, z pe-  
wnych ciekawości, z udatności rzeczy, mowy, y flow: Krot-  
ko mówiąc, które pochodzi cale z wytwornej wymowy. Więc  
co fię tknie tego, wielce przeciwny iestem, y nie radzę aby  
który Kaznodzieia miał o tym y pomyślić. Trzeba to zostawić  
Oratorom świeckim, kuglarzom y dworakom, którzy na tym  
trawiają fwoy czas. Tacy nie każą o IEZUSIE Chrystusie U-  
krzyżowanym, ale każą o famych sobie. *Non solum de Ieremiasza  
Rhetorum, sed veritates piscatorum*. S. Paweł wyrzekł: *de Ieremiasza*



czow *prurientes auribus*, a zatym y Kaznodzieiow, ktorzyby się im chcieli podobać, gdyż to iest wielka zuchwałość. Wyszedszy z kazania nie życzyłbym aby mowiono: o iako iest wielkim Oratorem! o iako ma szczęśliwą pamięć! o iako iest uczony! o iako dobrze mowi! Alebym życzył żeby mowiono: o iako pokuta iest szczęśliwa! o iako iest potrzebna! Boże moy iakoś ty iest dobry, sprawiedliwy! y tym podobne rzeczy. Abo też żeby Audytor mając serce ściśnione, nie mógł wyrazić dostateczności Kaznodzieie, iedno przez poprawę życia swego: *Ut vitam habeant, & abundantius habeant.*

### O czym Kaznodzieia ma kazać?

**S**Więty Paweł iednym słowem to wyraża do swego Tymoteusza: *Pradica verbum*, trzoba opowiadać słowo Boże. *Pradicat Evangelium*, mowi Pan nasz. S. FRANCISZEK (ktorego dzień szyszego dnia obchodźniemy Święto) tak to tłumaczy, rozkazując Braci swojej kazać o cnotach y nieprawościach, o piekle y Niebie. Jest materii dosyć w Piśmie Świętym do tego służących, tak dalece że więcej nie potrzeba.

Trzeba tedy zażywać Doktorow Chrześciańskich y Ksiąg Świętych Bożych? Trzeba zaprawdę: coż bowiem iest innego nauka Oycow Kościelnych, ieżeli nie Ewangelia wyłożona, albo Pismo S. wytłomaczone? Nie infsza iest różność między Pismem S. y nauką Oycow SS. tylko ktora między migdałem całym y migdałem stłuczonym, z ktorego iaderka każdy może zażyć: iako też z bochenka chleba całego, a na sztuki rozkraianego y rozdanego. Trzeba tedy ich zażywać, bo oni byli instrumentem, przez ktory Bog udzielił nam prawdziwego zrozumienia słowa swojego.

A Historyi Świętych możesz też zażyć? Coż Boże moy iest pożytecznieyszego y pięknieyszego nad to! ponieważ żywot SS. Bożych nic nie iest infszego, tylko Ewangelia dziełem wykonana. Nie masz inney różności między Ewangelia pisaną a żywotem SS. Bożych, tylko iako między muzyką pisaną a śpiewaną.

A o Historyach świeckich co? są dobre; ale ich trzeba zażywać

zywać tak iako grzybow, to iest mało co, y to tylko fzcze-  
nie dla zaostrzenia appetytu: a te iefzcze powinny być dobrze  
ugotowane; y ( iako mowi S. Hieronim ) trzeba sobie z niemi  
tak postępować, iako czynili Izraelczykowie białymgłowom  
niewolnikom, gdy się z niemi żenić chcieli: to iest potrzeba  
im pąznocie y włoty ostrzydź, cale ie stosując do Ewangelii y  
prawdziwey cnoty Chrześciańskiej, odrzucając to wszystko  
cokolwiek iest nagany godno w postępkach pogańskich y świe-  
ckich: y trzeba, iako mowi Pismo S. *Separare pretiosum a vili.*  
W męstwie Cezara odrzucić potrzeba ambicyą; w osobie zaś  
Alexandra próżność, frogość y pychę; w czystości Lukrecyi, iey  
desperacką śmierć.

A o baykach Poetyckich co? o tych cale nic; chyba tak  
mało, tak do rzeczy y z takimi okolicznościami, iako lekar-  
stwa przeciwko truciznie; aby każdy widział że się to umyślnie  
nie czyni: y to tak krotko, żeby za dosyć stało. Wiersze ich  
są pożyteczne; starożytni czasem ich zażywali, chociaż świę-  
tobliwymi byli: nawet y S. Bernard, który nie wiem kedy się  
ich był nauczył. Paweł S. był naypierwszym, który czyto-  
wał Arata y Menandra. Lecz co do baiek, na te nigdym nie  
natrafił w żadnym Kazaniu starożytnych: wyiawizy fzcze-  
nie iednego Uliksesa y Syreny, których zażył Ambrozy S. w  
jednym swoim Kazaniu: dla tego mowię żeby ich bardzo mało  
zażywać, albo cale nic. Nie trzeba kłaść społem Bozka Da-  
gona z Arką przymierza.

A o Historyách co przyrodzonych? tych iako nayczęsciey  
zażyć może: albowiem świat słowem Bożym stworzony, że  
wszystkich stron to słowo opowiada, y wszystkie części śpie-  
waią chwałę tego Stworce. Iest to Księga która w sobie zawie-  
ra słowo takim ięzykiem wyrazone, które! nie każdy zrozu-  
mieć może. Ci ktorzy ie rozumieją przez rozmyślanie wielki  
pożytek odnoszą z zazywania iego, przykładem Antoniego S.  
który nie inną miał Bibliotekę. A S. Paweł mowi: *Invisibilia*  
*Dei per ea, quae facta sunt, intellecta conspiciuntur.* I Dawid: *Celi*  
*enarrant gloriam Dei.* Ta Księga iest dobra co do brania z niey  
podobienstwa y przyrovnania *a minori ad maius*; y dla tylużnych  
innych rzeczy. Starożytni Oycowie napełnieni są niemi, y  
Pismq

Pismo S. na wielu mieyscach. *Vade ad formicam. Sicut gallinam congregat pullos suos. Quemadmodum desiderat cervus. Quasi struthio in deserto. Videte lilia agri: y tym podobne.* Ale nadewszystko Kaznodzieia niech w tym będzie ostrożny, aby nie pawił zmyślonych cudów, historyi śmiesznych, iako to pewne objawienia, wzięte z pewnych Autorów nie wysmienitych, bo to jest rzecz nieprzystoyna, y która może nasz Kapłański urząd w lekcie poważenie y w pogardę podać.

To jest zdanie moje co się tkanie materji generalney. zostaje nam iednak do rostrząśnienia osobliwych części materji Kazania. Pierwsza część tey materji jest Pismo S. które w prawdzie trzyma pierwsze mieysce, y zakłada fundament budyńku; gdyż my opowiadamy słowo, a nauka nasza zawisła na powadze: *Ipse dixit. Hec dixit Dominus*, mawiali Prorocy. I sam Pan nasz; *Doctrina mea non est mea, sed ejus qui misit me.* Lecz potrzeba ile można, aby było Pismo S. dobrze, iasnie y poprostu tłumaczone. Może się tedy pożytecznie zażywać Pismo S. tłumacząc je iednym z tych czterech sposobów, które starożytni nanotowali.

*Litera facta docet, quid credas Allegoria.*

*Quid speres Anagoge, quid agas Tropologia.*

Nie maia ułożenia przyzwoitego wierze, ale tylko kalandencyą, sens zas bardzo dobry. Co się tkanie sensu literalnego, ten się powinien brać z Komentaryuszów Doktorów; y nie może się nic więcej tylko to mówić: lecz do Kaznodziei należy umieć to udać, słowa uważyc, ich własność, y wyrażenie. Iako naprzykład, w czorayszego dnia wykladałem w tej wioſce przykazanie to: *Diligas Dominum Deum tuum, ex toto corde, ex tota anima, ex tota mente.* Myślałem z naszym Bernardem; *ex toto corde*, że się to rozumie, odważnie, mężnie y gorąco; albowiem sercu przynależy odwaga. *Ex tota anima*; to jest, z afektu; gdyż dusza ile dusza jest rzodłem namietności y afektów. *Et tota mente*: to jest, duchownie, dyskretnie; bo *mens*; znaczy rozum y wyższą część dusze, ktorey przynależy rozważanie y rozładzenie, aby mieć żarliwość, *secundum scientiam & discretionem.* Tak też słowo to, *diligere*, ma być rozważane; albowiem pochodzi z tego słowa *eligo*, co właściwie znaczy ten

sens



sens literalny, to jest, że trzeba aby serce nasze, dusza y rozum nasz obrały sobie y przekładały nad wszystkie rzeczy Boga, który jest nayprzedniejszą miłością, iako Teologowie tłumaczy te słowa. Kiedy jest różność opinii między Oycami SS. y Doktorami, trzeba się wstrzymać od przywożenia takowych opinii, które mają być odrzucone: gdyż nie dla dysputowania przeciwko Oycom Świętym y Doktorom Katolickim wstępuję się na katedrę, ani też mamy wyjawiać słabości nauczycielów naszych, y tego co się im przydało iako ludziom: *Ut sciant gentes, quoniam homines sunt*: lecz się może przytoczyć wiele interpretacyi, chwalać y wielce poważając każdą z nich, iakom uczynił przeszłej Quadragezmy sześciu opiniom y interpretacyom Oyców SS. na te słowa: *Dicite quia servi inutiles sumus*: item na następujące: *Non est meum dare vobis*: które jeżeli Wielb. W. zostają w pamięci, tedy przyznasz żem na każde z nich dał piękne konsekwencye. iednak zda mi się żem zamilczał opinii S. Hilarego, a jeśli się tak stało, tom wykroczył, bom to miał uczynić,

Co do sensu Allegorycznego, trzeba aby Kaznodzieia obferwował cztery albo pięć punktów. Naypierwszy jest, wziąć sens allegoryczny. który nie trzeba aby był zbyt gwałtowny, iako czynią ci, którzy wszystkie rzeczy pod allegoryą traktują; lecz trzeba aby był naturalnie y wiernie wzięty, iako samo wyraża Pismo: tak Paweł S. czyni, allegoryzując przez Ezawę y Iakoba lud Zydowski y Pogany: iako też przez Syon albo Jerozalem, Kościoł. Powtore gdzie nie masz oczywistego podobieństwa, iakoby iedna rzecz była figurą drugiey, nie trzeba brać mieysca Pisma S. tak iakoby iedno figurowało drugie, ale poprostu, sposobem przyrównywania: iako to naprzykład drzewo iałowcowe, pod którym Eliaśz w smutku swoim zasnął, jest przez wielu wyłożone allegorycznie o Krzyżu S. lecz ja wolabym mówić tak: iako Eliaśz zasnął pod drzewem iałowcowym, tak y my mamy zasypiać pod Krzyżem Pańskim snem Świętey medytacyi: a nie tak, że Eliaśz znaczy Chrześciani-  
na, a drzewo iałowcowe znaczy Krzyż: niechoiałbym tego twierdzić że iedno wyraża drugie, ale chciałbym stosować iedno do drugiego, bo taki dykurs bywa stałszy y mniej podlega

naganie. Potrzebie, trzeba aby allegorya była uczciwa: w czym wszyscy ci są godni nagany, którzy pod allegoryą traktują rzeczy nieprzyстойne, lub z Piśma S. wyjęte; w których może być nieiakie podobieństwo, ale jednak nie jest rzecz przystojna dla szkodliwej imaginacyi, która z przytoczenia takowego umyślowi Słuchacza przyiść może. Poczwarne, nie trzeba się zbyt rozwódzić z allegoryzowaniem, bo długość jego traci wdzięczność, y zda się być afektowana. Po piąte, stosowanie rzeczy powinno być iasne, y z wielkim rozsądkiem, aby przytaczać rzeczy do rzeczy iako nastrojnie.

Trzeba prawie też zachować reguły w sensie Anagogicznym iako y w Tropologicznym: albowiem Anagogiczny przywodzi historye Piśma, y to co się dzieć będzie w przyszłym żywocie: Tropologiczny zaś przywodzi to co się dzieie w duszy y w sumnieniu. Położę tu przykład który służyć będzie wszystkim czterem sensom. Te słowa Boga mówiącego o Ezawie y Jakubie: *Dux gentes sunt in utero tuo, & duo populi ex utero tuo dividuntur, populusq; populum superabit & major serviet minori.* Gen: 20. według litery rozumieją się o dwojakim narodzie pochodzącym według ciała z Ezawa y Jakoba; to jest o Idumejczykach y Izraelitach; z których młodszy, to jest Izraelitowie zwyciężył większego y starszego; to jest Idumejczyków za wieku Dawida. Allegorycznie Ezau reprezentuje narod Żydowski, który był starszym w poznawaniu zbawienia: gdyż go najpierwej Żydom opowiadano: Poganę zaś przeznacza Jakob, który był młodszym; a przecież ciż Poganie na koniec zwyciężyli Żydów. Anagogicznie Ezau reprezentuje ciało, które starsze jest, albowiem nim stworzona dusza była, ciało było, uformowane tak w Adamie, iako y w nas. Jakob przeznacza Ducha który jest młodszy; ponieważ w przyszłym żywocie duch zwycięży y panować będzie nad ciałem, które całe podlegać będzie duszy, bez kontradykeyi. Tropologicznie Ezau znaczy miłość własną nas samych; a Jakob miłość Bożą y duszy naszey. Miłość własna jest starsza, albowiem ona się znami rodzi: miłość Boża jest młodsza, bo się przez Sakramenta y pokutę nabywa: a jednak trzeba aby miłość Boża była Panią, bo gdy jest w ktorej duszy, miłość własna służy y niższą się staie. Te tedy cztery

sensy

senſy daią wielce wyborną y dobrą materią do Kazania, y przedziwnie ſnałną czynią do zrozumienia naukę: dla czego trzeba iey zażywać, a to z temiż kondycjami, którem powie-  
dział być potrzebne do zażywania ſenſu allegorycznego.

Po ſentencyach Piſma S. ſentencye Oycow y koncylia trzymają wtore mieyſce: a co do tych, tylko to mówię, ile może być, rzadko, y to krotkie, przenikające, y mocne wybierać potrzeba. Kaznodzieie ktorzy przytaczają ſentencye dłu-  
go rozwodzące ſię, zatłumiają ich gorliwość, y pilną attencyą więkſzey części Słuchacza, oprócz niebeſpieczeńſтва w ktore ſię wdają, ſzwankując pod czas w pamięci. Sentencye krotkie y mocne ſą takowe, iaka ieſt ta S. Auguſtyna: *Qui fecit te ſine te, non ſalvabit te ſine te.* Y druga: *Qui penitentibus veniam promiſit, tempus penitendi non promiſit.* I tym podobne. W waſzym S. Bernardzie ieſt ich liczba niekończona; y ktore to powiedzia-  
wſzy po łacinie, trzeba wytłomaczyć ſwoim ięzykiem, y umieć ie udać skutecznie, tłumacząc ie y rozwodząc żywemi ſłowami.

Zatym naſtępują racye, ktorych dobra natura y wspa-  
niały rozum może wiele mieć; a co do tych ktore ſię znaydują u doktorow, oſobliwie u S. Tomafza łatwiey daleko niż gdzie indziej, gdy ſą dobrze przywiezione, czynią bardzo dobre materye. Jeſli chceſz mówić o iakiey cnocie, idźże do re-  
ſeſtru Tomafza S. a tam obaczysz gdzie o tym traktuje, y oraz ſię przypatrz co tam mówi, albowiem znaydziesz wiele racyi, ktoreć ſłużyć będą do materyi: lecz z tym wſzytkim nie trzeba zażywać tego, tylko w ten czas gdy ſię może iaſnie podać do zrozumienia, a oſobliwie mniej uczonemu Audytorowi.

Przykłady mają przedziwną moc, y wielką przyiemność daią Kazaniom, byle były przyzwocie przytoczone, dobrze proponowane, a tym lepiej ieſzcze aplikowane. Trzeba wybierać Hiſtorye piękne y okazałe, proponując one iaſnie y wyraźnie, iako czynią Oycowie SS. proponując przykład Abra-  
ama, ktory ofiaruje Syna ſwego, na pokazanie, iż ſię nie mamy na nic oglądać w wykonaniu woli Bożej: albowiem ob-  
ſerwują to wſzystko cokolwiek zalecić może poſлуſzeńſtwo. Abrahadowe. Abraam, mówią, ſtary; Abram nie mając tylko tego iednego ſyna, tak pięknego tak roſtropnego, cnotliwe.



go y miłego, a jednak bez żadnego odporu, łzomrania y powątpiewania, prowadzi go na górę, y sam go własnemi rękami Twoimi chce ofiarować: y czynią ieszcze żywszą aplikacyą. A ty Chrześcianinie, tak o male masz rezolucyi do ofiarowania, nie mówię syna twego, nie corki twojej, nie dobr twoich, abo ichże większey części, lecz tylko talera dla miłości Bożey, dla wspomożenia ubogich; iedney godziny uciech twoich dla służby Bożey; iednego małego afekciku &c.

Do tego trzeba przestrzegać, aby nie czynić opisania próżnych y niepotrzebnych rzeczy, iako czynią studenci, którzy miasto proponowania szczerze Historyi, y co do obyczajów, to oni opisują urodę Izaaka, miecz obosieczny Abrahama, położenie mieysca ofiary, y tym podobne mniey potrzebne rzeczy. Ani też trzeba być tak krotkim żeby się nie przenięknęło przykładu, ani do naprzykrzenia długim. Trzeba także wystrzegać się wprowadzenia rozmow między osobami Historycznymi, chyba żeby były wyjęte z słow Piśma S. y bardzo dowodne: iako w téy Historyi kto wprowadza Izaaka narzekającego przy Ołtarzu y wzywającego litości Oycowskiej dla uchronienia się śmierci, abo też Abrahama dysputującego się z samym sobą y uskarżającego gdyż przez to szkodzi y czyni krzywdę odwadze y rezolucyi tak iednego iako y drugiego. Także y ci którzy przez medytacyą napadli na iaki dyskurs, mają obserwować dwie reguły w Kazaniu: pierwsza upatrować, ieśli są stale ufundowane na dowodney prawdy podobieństwie: druga nie zbyt długie proponować, bo to oziebia, tak Kaznodzieję iako y słuchacza. Przykłady Świętych są przedziwne, a zwłaszcza tych, którzy są z teyże Prowincyi w ktorey się każe; iako iest Bernard S. w Dyonie.

Zostaje ieszcze słowo de mowienia o podobieństwach: ktore to mają nieporównany skutek do oświecenia rozumu y wzruszenia woli. Biorą się z spraw ludzkich, przechodząc od iedney do drugiej: iako to co czyją pastuszk wie, to powinni czynić Biskupi y Pasterze; tak uczynił Zbawiciel Pan w przypowieści o owieczce zgubioney. Z Historyi naturalnych, przyrzedzenia zioł, zwierząt, y z Filozofii, na koniec ze wżyskiego czynić się mogą.

Podobień.

Podobieństwa z rzeczy potocznych będąc subtelnie aplikowane, służy wybornie: iako Pan nasz czyni w przypowieści o nasieniu, Te się biorą z Historyi przyrodzonych, i jeśli Historya jest piękna, y aplikacya także piękna, tedy to jest dwoiaka ozdoba, iako jest w Piśmie Świętym o odnowieniu Orła, dla pokuty naszej.

W tym zaś jest ieden sekret, który jest wielce pożyteczny Káznodziei, a ten jest, narabiać podobieństwa wyiętmi z Pisma Świętego niektórych mieysć, które rzadko kto rozemnie: a to się czyni przez rozważanie słow. Naprzykład, Dawid mówiąc o świecie, prawi: *Perit memoria eorum cum sonitu*. Biorę dwie podobieństwa ze dwu rzeczy, które giną z dźwiękiem, kiedy się sklenica sflucze, tłukąc się ginie z dźwiękiem: podobnie też y żli giną z niejakim dźwięku odgłosem, mowią o nich przy śmierci: a iako szkło sfluczone na nic się więcej nie zda, tak y ci nieszczęśliwi bez nadziei zbawienia zostają na zawsze zatraceni. Druga, kiedy iaki bogacz umiera, biją we wszystkie dzwony y sprawują wyśmienity pogrzeb; lecz skoro minie ten dźwięk dzwonów, któż go dobrze wspomni? któż o nim mowi? żaden. S. Paweł mówiąc o tym który nie ma miłości, a czyni iaki uczynek, powiada że *factus est sicut as sonans, aut cymbalum tinniens*. Bierze się tu podobieństwo z dzwona, który zwoływa drugich do Kościoła, a sam nie idzie: takim jest człowiek który czyni uczynki bez miłości y pobudza drugich do Nieba, a sam się do niego nie garnie. Więc d'a wynalazku takowych podobieństw potrzeba rozważać słowa jeśli są metaforyczne? bo i jeżeli są, to natychmiast znajduie w nich podobieństwo ten który je będzie umiał postrzedz. Na przykład: *Viam mandatorum tuorum cucurri, cum dilatasti cor meum*. Trzeba rozważać to słowo *dilatasti*, y to *cucurri*, bo się biorą metaforycznie. Potym zaś trzeba upatrować rzeczy które śpieszniey idą przez rozszerzenie, a znajdziesz takie niektóre, iako to okręty, które kiedy wiatr ich zagle rozposirze y one napędzi y radnie, w ten czas płyną szczęśliwie do portu. Tymże sposobem za powierzeniem łaskawego wiatru Ducha S. który wchodzi w serce nasze, dusza nasza bieży y płynie pomorzu przykazań. I zaprawdę kto to obserwowac będzie, z wielkim

kim pożytkiem przytaczać może piękne podobieństwa; w których jednak trzeba przestrzegać przystoyności, aby nie się w nich nieznajdowało szpetnego, nieuczciwego i wzgardy godnego.

Przy tym wszystkim ieszcze tę Wielebności W. daię przestrogę, iż się może zażywać Pisma S. aplikując ie z wielkim szczęściem y pożytkiem, lubo częstokroć to co się z niego bierze, nie będzie prawdziwym sensem: iako S. FRANCISZEK mawiał, że tałmuzay są *Panis Angelorum*, albowiem one Aniołowie iedną swym natchnieniem: y aplikuje to miejsce Pisma S. *Panem Angelorum manducavit homo*: ale w tym trzeba być wielce dyskretnym y ostrożnym,

### O dyspozycji materyi.

**T**rzeba w tym pewny zachować sposób nadewszystko: Nie masz nic pomocniejszego Kaznodziei, ani coby Kazanie tego uczyniło pożyteczniejszy y przyjemniejszy słuchaczowi nad to.

Przyznawam że sposób powinien być iasny y oczywisty, a z żadney miary nie ma być skryty, iako wiele ich czyni, którzy rozumieją, że to jest wielka sztuka Kaznodziejska tak rzecz prowadzić, aby żaden nie dociekł oneyże sposobu. Na coż się proszę przyda ten sposób, jeśli nie jest iawny y jeśli go Audytor nie może pojąć?

Dla dopomożenia w tym Wielebności W. powiem, iż gdy chcesz kazać o iakiey Historyi, lubo o Narodzeniu, Zmartwychwstaniu, w Niebowzięciu, abo na iaki text Pisma S. iako to, *Omnis qui se exaltat humiliabitur*; abo też biorąc przed się iaką Ewangelią w ktorey znajduie się wiele sentencyi, lubo też żywot iakiego Świętego z iaką sentencyą:

Naprzod kiedy powiada się iaka historia, może zażyć iednego z tych sposobow. Wprzod uważyc iak wiele osob wchodzi w tę historyą, którą chcesz opowiadać: potym na każdą z nich uczynić konfyderacyą. Naprzykład w Zmartwychwstaniu widzę Marye Anioły, straż przy grobie, y Przenayssodszego Zbawiciela naszego. Więc w Maryach uważam gorliwość, y pilność; w Aniołach wesele y radość w szatach białych



tych y w światłości ich; w strożach zaś słabość ludzką porywającą się przeciwko Bogu; w Panu JEZUSIE iego chwałę; zwycięstwo z śmierci, y nadzieję naszego zmartwychwstania.

2. Może zebrać w iedną tajemnicę nayprzednieysze punkta, iako wyżej w namienionym przykładzie Zmartwychwstania: potym uważyc co poprzedziło ten punkt, y co za tym nastąpiło? Zmartwychwstanie iest poprzedzone śmiercią, zstąpieniem do piekła, wybawieniem Oycow zostających na łonie Abraama, boiaźnią Zydow o wykradzenie Ciała Pańskiego, Błogosławionych Ciał zmartwychwstaniem: a zaś za tym nastąpiło ziemię trzęsienie, przyscie y pokazowanie się Aniołow, szukanie Pana białychgłow, y odpowiedź Anielska: a w tych wszystkich częściach znajduią się przedziwne rzeczy do mówienia y według dobrego porządku.

3. Mogą się we wszystkich tajemnicach uważać te punkta; kto? dla czego? iako? to iest, kto zmartwychwstaie? Pan nasz; dla czego? dla chwały swojej y dobra naszego; iako? chwalebnie, nieśmiertelnie. Kto się narodził? Zbawiciel; dla czego? dla zbawienia naszego; ubogo, nago, na zimnie, w stajni, małą dzieciną.

Proponowawszy iaką historią przez krotki wykład, może z niey pod czas trzy albo cztery wyciągnąć konfyderacye. Pierwsza, co iest czego się trzeba z niey nauczyć dla zbudowania wiary naszej; druga dla pomnożenia nadziei, trzecia dla zapalenia miłości naszej; czwarta dla naśladowania y wykonania. W przykładzie Zmartwychwstania co się tknie wiary, w tym widziemy wszechmocność Boską, widziemy Ciało przez kamień przechodzące, y staące się nieśmiertelnym, niecierpieliwym, y cale duchownym. O iako mamy być stałymi y nieporuszonymi w Wierze! iż w Przenayświętzym SAKRAMENCIE toż Ciało nie zabiera mieysca ani być może obrażone przez łamanie przypadkow, y że będąc tam sposobem duchownym, iest oraz y rzeczywistym. Co do nadziei, iесли JEZUS Chrystus Zmartwychwstał, toć y my zmartwychwstaemy, mowi Paweł S. bo przeterował nam gościeniec. Co do miłości, Chrystus Zmartwychwstałszy nie przestaie iednak konwersować z ludźmi na ziemi, dla naucza-

nia Kościoła swojego; y dla tego zwłoczył wziąć posłasy  
niebios, mieysca przynależytego ciałom zmartwychwstałym,  
dla naszego dobra. O iaka to miłość! Co do naśladowania,  
zmartwychwstał dnia trzeciego. O Boże! czemuż my też nie  
zmartwychwstałemy przez skruchę, spowiedź świętą y dość  
uczynienie? gwałt czyni kamieniowi, zwyciężamy y my  
wszelkie trudności.

Kiedy chcesz kazać na iaką sentencyą, trzeba uważać do  
iakiey zmierza cnoty; iako naprzykład: *Qui se humiliat exalta-  
bitur*. Otoż tu masz iasnie wyłożoną materią pokory. Ale  
są infze sentencye, ktore nie są tak oczywiste; iako, *Quomodo  
huc intraſti non habens veſtem nuptialem* w ktorey także traktuje  
o miłości, ale to czyni pod zakryciem szaty, a szata weselną  
znaczy miłość: odkrywſzy tedy cnotę w sentencyi o ktorey  
chcesz traktować, do ktorey ona zmierza, możesz obrócić.  
Kazanie twoie do sposobu uważania na czym zawisła cnota; y  
prawdziwe znaki iey, iako też y skutki; a zatym y sposoby do  
nabycia abo wykonania iey: a ten iest mój zwyczajny sposób;  
y wielcém był pocieszony, żem napadł na Księgę Wielebnego  
Oycy Roſignoliuſza Jezuity, właſnie ſtoſując ſię do tego spo-  
sobu. Ta Księga nazywa ſię *de actionibus virtutum*, drukowana  
w Wenecyi, ktora Wielebności W. będzie bardzo pożyteczna,  
iſt iſzcze y inny ſposób, pokazujący iako ta cnota o ktorey  
ſię traktuje iſt ucziwa, pożyteczna y delectuiąca, abo raczey  
przyjemna, albowiem te ſą troiakię dobra, ktorych zwyczaj-  
nie pragnąć możemy.

Może ſię iſzcze y inaczey traktować, to iſt o do-  
brach, ktore ta cnota daie, y o złym, ktore wyſtępek przeci-  
wny za ſobą ciągnie: ale pierwsze iſt barżſzey pożyteczne.

Gdy ſię traktuje o Ewangelii, w ktorey iſt wiele ſen-  
tencyi, trzeba te wybrać na ktorych ſię chcemy zaſadzić, upa-  
truiąc do iakiey cnoty zmierza, y powiedzieć krotko iakom  
namienić, gdy ſię traktuje o iedney tylko ſentencyi: a zatym  
infze przebieżać wykładaiąc. Lecz ten ſposób przebieżenia  
przez wſyſtkie ſentencye Ewangelii, iſt mniej pożytecznym;  
a to dla tego, iż Kaznodzieia nie mając czaſu zabawić ſię nad  
każdą ſentencją, nie może też należycie ich wyłozzyć; ani do-  
brze wyrazić Słuchaczowi czego pragnie. Kiedy

# LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA III. 377

Kiedy się traktuje o żywocie iakiego Świętego, sposób tego jest różny. Ten którym ja wziął byłem na pogrzebie Pana Merkuryusza, jest dobry bardzo, albowiem jest z Pawła S. *ut piū erga Deum, sobrie erga seipsum, iuste erga proximum vixerit*. Y prowadzić dzieła żywota Świętego, i aże swym porządkiem; albo uważać co czynił *agendo*, które są cnoty jego; *paciendo* co cierpiał, bądź w męczeństwie, bądź w umartwieniu: *Orando*, jego cuda.

Lubo też uważać iako zwyciężył czarta, świat, ciało, pychę, łakomstwo y pożydlwość: według rozdzielenia Iana S. mówiącego: *Omne quod est in mundo, aut est concupiscentia carnis &c.* albo też iako ja uczyniłem, w Fontannie na S. Bernarda, iako trzeba czcić Boga w Świętych jego, y Świętych w Bogu: iako trzeba służyć Bogu przykładem Świętych jego, y iako trzeba błagać Majestąt jego przez przyczynę tychże ŚŚ. jego; y tym sposobem rozporządzić y wywieść żywot tego Świętego, o którym się mówi, przywodząc każdą rzecz swoim porządkiem.

Namieniłem tu dosyć sposobów do zaczynania w ktorzych byłeś się nieco Wielebność W. ćwiczył, tedy daleko ieszcze przyzwolitszych y lepszych zaciągniesz. Przeto już mi nie zostaje, tylko przydać do sposobu to: żebym chciał najpierwey miejsce dać Piśmu Świętemu, a drugie racyom, trzecie podobieństwom, czwarte przykładom, jeśli są Święte; bo jeśli są światowe, tedy niemi nie przynależy zakończyć dyskursu, trzeba bowiem aby Święty dyskurs terminował się rzeczą Świętą.

Sposób także wyciąga tego aby początek Kazania aż do połowy był dla nauczania Słuchacza, a od połowy aż do końca dla wzbudzenia jego: dla tego dyskursy wzbudzające do afektu mają być na końcu położone. Do tego muszę ieszcze powiedzieć iako trzeba napełniać punkta Kazania; naprzykład, jeśli chcesz traktować o cnocie pokory? y takim sposobem rozporządziłeś swoje punkta.

Zz

r. Na



1. Na czym zawisła ta cnota?
2. Co są za znaki iey?
3. Co są skutki iey?
4. Sposob nabycia iey?

Taka gdy jest twoja dyspozycja, dla napełnienia iey konceptami, szukać będziesz w Rejestrze Autorów słowa *Humilitas*, *humilis*, *Superbia*, *superbus*, y obaczysz co o niey mówią! á znalazzy deskrypcye, ábo definicye, położysz ie pod tym tytułem, na czym zawisła ta cnota, starając się dobrze objaśnić ten punkt, w czym się sprzeciwia iey przeciwny występek?

Dla napełnienia drugiego punktu obaczysz, *Humilitas* *sita* w rejestrze, *Humilitas indiscreta*, y tym podobne: á przez te sposoby wywiedziesz rozność fałszywey y prawdziwey pokory. Jeśli są przykłady tak iedney iako y drugiey, to ie przytoczysz: y tymże sposobem o drugich dwu punktach. *Intelligenti pauca*.

Autorowie w ktorych się znajduią te materye; są S. Tomasz, S. Antonin, *Guillelmus Episcopus Lugdunensis, in summa de virtutibus & vitijs*, *Summa Predicantium Philippi Diez*, y wszystkie iego Kazania; Oforius, Granatensis w Księgach swoich duchownych; Hilaret w swoich Kazaniach; Stella *in Lucam*, Salmeron y Barradas Jezuita na Ewangelie. S. Grzegorz między starożytnymi iasnieie y S. Chrystom z Świętym Bernardem; ále muszę powiedzieć moje zdanie; iż między temi wżyskimi, którzy pisali Kazania, Diez mi się nieskończenie podoba, bo poprostu sobie postępuje, ma ducha Kaznodzieyckiego, wyraża się dobrze, y wybornie explikuje mieysca Pisma Świętego, nadobnie allegoryzuie y piękne przytacza podobieństwa, opisuie rzeczy żywo, bierze okazją do przedziwnie dobrze mówienia, y jest bardzo nabożny y iasny. Tylko mu tego nie dostaie, co jest u Ozoryusza, to jest porządku y sposobu, gdyż go cale nie obserwuie: iednak moim zdaniem, dobra rzecz zażywać go na początku, á to mówię, nie żebym go miał sam wiele zażywać, gdyżem go nie czytał bardzo dawno; ále znając go być wielce pożytecznym, nie zda mi się, ábym się miał omylić na tym.

Hiszpan

# LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA III. 379

Hiszpan ieden wydał wielką iedną Księgę pod tytułem *Sylva allegiarum*, która także mnie się zda być bardzo pożyteczną temu któryby iey umiał dobrze zażyć, iako też Konkordancye Benediſti. A to zda mi się rzecz nayprzednieysza, którą mi teraz przyyszła na pamięć co się tkanie materyi Kazania.

## O formie, to iest iako trzeba kazać?

**T**U iuż bardziey aniżeli gdzie indziey pragnę aby mi była dana wiara; albowiem nie pospolitey iestem opinii, a iednak to co mówię iest samą prawdą.

Forma, mowi Filozof, daie istność y duszę rzeczy: mow cuda, a nie mow iako należy, to wszystko za nic: iako też przeciwnym sposobem; mow mało, a mow dobrze, to za naywiększą szkodę. Iakoż tedy trzeba mówić na Kazaniu?

Trzeba się strzedz od *quanquam* y długich peryodow szkolnych, od ich gestow, postury rzucania się, bo te są powierzeniem Kazania. Trzeba albowiem aby akcyja była wolna, swobodna, odważna, szczerza, stała, świętobliwa, wspaniała, y nieco w mowie powolna.

Coż tedy trzeba czynić dla nabycia iey? Iednym słowem powiadam, trzeba mówić z afektem, nabożnie, szczerze, z ufnością, y być samemu przekonany tą nauką ktorey nauczasz, y w tym co perswaduiesz. Iest to sztuka naywiększa, nie narabiac sztuki. Trzeba aby słowa nasze były zapalone, nie krzykiem y niepomiarkowanemi akcyami, lecz z wewnętrznego afektu pochodzącym ogniem. Trzeba aby z serca bardziey aniżeli z ust pochodziły. Niech mówią co chcą; przecież to iest rzecz prawdziwa, że serce mowi do serca, a ięzyk tylko do ucha.

Mówię że potrzeba aby akcyja była wolna. to się rozumie, aby się zprzeciwiała owym akcyom przymuszonym y wymusznym

myślnym szkolnym. Mowię szlachetna, oddalająca grubiaństwo niektórych, którzy mają zwyczaj klaskać rękami, tupać nogami, ciskać się po Ambonie, czynić ryki y wyciać przeraźliwe, a częstokroć od rzeczy. Mowię odważna, a to dla tych którzy są tak bojaźliwymi w akcyach swoich, iakoby mieli do Oycow swoich, a nie do uczniów y dzieci. Mowię szczera, a to dla oddalenia wszelkich sztuk y powabow. Mowię mocna, przeciwko niektórym akcyom martwym y nieskutecznym. Mowię światobliwa, dla odjęcia wszelkich przyśad, dworności y świeckich rzeczy. Mowię wspaniała, aby nie czynić wiele czapkowania y ukłonów Słuchaczowi; a zatym nie bawić się na wytworności, wystawiając ręce swoje, komżą wysmukając, y tym podobnych nieprzystoyności. Mowię nieco powolna, dla uwarowania się niektórych akcyi zbyt niekrotkich y iakoby ucinanych, które bardziey bawią oczy, niżeli serce wzruszają. Toż mowię y o mowie, która ma być iasna, szczera y wyraźna, bez wyśmienitości słow Greckich, Hebrayskich, modnych y dworskich.

Kompozycja ma być naturalna; bez przyśady wszelkiey. Pozwalam że się może mowie to słowo; Naprzód, w pierwszym punkcie: y także; Powtore, w drugim punkcie: aby lud widział porządek.

Nie zda mi się aby kto, a pogotowiu Biskup miał narażać pochlebstwem swojemu Audytorowi, luboby był Xiążęciem, Krolew abo y Papieżem. Jestci wprawdzie pewny sposób y przyzwyczajony do pozyskania życzliwości, którego się zazwyczaj może na pierwszej przemowie do ludu swojego, nie jestem od tego; ale y owszem radzę aby oświadczyć pragnienie postępuku y dobra ich, y żeby zacząć przez pozdrowienie y błogosławieństwo, winzując y życząc sobie sposobności do usługi zbawienia ich, także y swojej Ojczyźnie; a to kruciusieńko y z wielką uprzejmością, nie bawiąc się słowami powabnymi. Oycowie starożytni, y ci wszyscy którzy w duszach pożytek czynili, wstrzymywali się od wszelkich przyśad y udarności światowej, ale mówili z szczerego serca y z obfitości Ducha, iako kochający Oycowie do dzieci swoich.

Zwyczaj-



# LISTOW DUCHOWNYCH KSIEGA III. 387

Zwyczajne nazywania mają być, Bracia moi, Słuchacze moi, Najmilsi Chryścijanie, ludu mój (Jeśli ieſt twoim.)

Biskup powinien dać na końcu błogoſławieńſtwo z głową nakrytą, a przy dokończeniu błogoſławieńſtwa pozdrowić lud. Ma ſię kończyć ſłowy krótkimi, lecz iako nayżywſzemi y nayśmielſzemi. Approbiuję ią za rzecz wielce pożyteczną rekapitulacyą, abo zebranie punktów Kazania, po ktorey przydać radzę cztery abo pięć ſłow nabożnych, ſpoſobem ſtrzeſtliwej modlitewki abo aſpiracyi.

Dobra ieſt rzecz mieć w poſpolitym użyciu niektóre weſtchnienia rozſądnie ſtoſowane, wymawiane y zazywane; iako naprzykład: o Boże! dobroci Boſka! o dobry Panie! o Panie y Boże mój! Prawdziwy Boże! Ah! mój Boże!

Co ſię tknie przygotowania na Kazanie, przyznawam iż ieſt rzecz dobra gotować ſię na nie z wieczora, y żeby to ſobie rano w oſobnoſci rozważyć co ſię ma inſzym powiedzieć. Przygotowanie czynione przed Nayswiętſzym SAKRAMENTEM ieſt wielkiej mocy, mowi Granatenſis, czemu ią wierzę.

Kocham y chwale Kazanie, które ſię bardziej ma do miłości bliźniego, aniżeli do unoſzenia ſię zapalczywoſcią; nawet y przeciwko odfzczepieńcom, których traktować trzeba z wielkim politowaniem; nie żeby im pochlebować, ale raczej żalić ſię nad nimi.

Zawſze ieſt lepiey aby Kazanie było krótsze, niż dłuższe: w czymem ią aż do rąd wykraczał, lecz od rąd będę ſię miał na baczeniu. Byłe trwało półgodziny, to nie ieſt krótkie. Nie trzeba, ile można, oſwiadczać nienkontentowania, a tym bardziej nie unosić ſię cholrą, iakom ią uczynił w dzieſn Nayswiętſzey PANNY, gdy nimem dokończył, zadzwonnicno; w czym bez wątpienia był to wielki błąd z wielą innych. Nie lubię żarcikow y inſzych fraſzek na Kazaniu, bo nie ieſt mieyſce temu;

kończę

Kończę mówiąc, że Kazanie jest ogłaszanie i deklaracya wyraźną woli Bożej, ludziom doniesiona przez tego, który jest na to wysłany od zwierzchności dla nauczania y wzruszenia ich do służby Maieństwu Boskiemu na tym świecie, aby tym sposobem dostąpić mogli zbawienia na drugim.

Naywielebniejszy Panie, coż rzeczesz na to? wybacz mi proszę, bom to pisał prędkim piórem, bez wszelkiego starania się o wyborne słowa y insze ozdoby, samym tylko uwiedziony pragnieniem moim wyświadczenia powołności. Nie przywodziłem Autorów których na pewnych miejscach namieniłem, bo teraz w drodze zostając nie miałem ich przy sobie. Samogom siebie allegowałem, dla tego, że Wielebność W. mego życzy sobie zdania, a nie inszych: ja zaś czemuż bym nie miał powiedzieć czegom sam zazywać zwykłem? I dla tego też muszę przed dokończeniem listu tego obowiązać, Wielebność W. abyś żadney go osobie nie pokazywał, ktoreby o czy od waszych mniey mie były przychylnie; przyłączając unizoną moją prozbę, żebyś się żadnym uważaniem uwodzić nie chciał, ktoreby mogło być zwłoką abo przeszkodą do kazowania. Im prędzey poczniesz, tymci się prędzey powiedzie: nie masz bowiem lepszego sposobu aby się stać dobrym Kaznodzieją, tylko często kazać. Możesz y powinienes Wielebność W. być dobrym Kaznodzieją; ponieważ masz głos po temu, naukę dostateczną, postawę przystoyną, y wysoki stopień w Kościele Bożym; Bog tego potrzebuie, ludzie oczekiwają, z chwałą to jest Boską y zbawieniem Wielebności W. Smiele tedy y odważnie dla miłości Bożej. Kárdynał Boromeusz dzielący części talentów Wieleb. W. nie miałszy, kazywał zbudowaniem ludzkim, y został Świętym. Nie naszego ale Boskiego szukać powinniśmy honoru, a Bog naszego szukać będzie. Zaczniyże Wielebność W. raz przy święceniu na Ordines; drugi raz zaś przy rozdawaniu Komunii kilka słów powie, a potem co raz więcej aż do pułgodziny mowę swoją rozwodząc: na ostatek wstąpisz na Ambonę: nie masz nic niepodobnego miłości. Zbawiciel nasz nie pytał Piotra czy był uczonym abo wymownym? aby mu był rzekł *Pasce oves meas:* ale

ale tylko, *Amas me?* Dostyc jest dobrze Boga kochać, do dobrego mowienia. S. Ian umierając, nie umiał tylko sto razy w jednym godziny kwadransie powtarzać: Moje Dziatki kochajcie się społem; y z tą tylko nauką na Kazalnicę wstępował: á my sobie czyniemy skrupuły tam wstępować, ieżeli wymowy Oratorskiej nie mamy. Nie trzeba się zprzeciwiać choć kto wspominać będzie godność w tym Wieleb. W. Predecesora, y on też iak y wielebność W. teraz pierwszy raz, poczynąć musiał.

Ale mój Boże! coż rzeciesz Wielebność W. o mnie, że sobie tak z prosta postępuję? miłość milczeć nie może, kiedy idzie o iaki interes ukochaney osoby, Poprzyśiągłem Wieleb. W. wierność, á wiem też że sługa wierny y kochający w wielu znoszony bywa. Idziesz teraz do swoich owieczek: ah! gdyby mi się godziło aż tam bieżeć dla Wieleb. W. pomocy, iako miałem ten honor służyć Wieleb. W. przy pierwszej Mszy S. Ale teraz tylko tam dopomogę kompanii, przez moje chęci y pragnienia. Lud cię oczekiwá, áby cię oglądał; y był od Wieleb. W. widziany y poznany: z początków sądzić będą o dalszych postępkach: zaczynayże wcześniej czynić to, co potrzeba będzie zawsze czynić. O iako ludzie zbudowani będą! kiedy Wieleb. W. obaczá przy Ołtarzu częstokroć za ich zbawienie ofiarującego, z Plebanami swemi o ich zbudowaniu rozmawiającego, y na Ambonie słowo Boże opowiadającego. Ia nigdy nie przystępuję do Ołtarza, abym nie miał Wieleb. W. Panu naszemu zalocić; y za szczęśliwego się poczytać będę, ieśli się stanę godnym że mie Wieleb. W. pod czas będziesz miał tamże w swej pamięci. Iako ten który jestem y będę na całe życie moie sercem, duszą y umysłem Wielebności W. Unizonym sługą, y niskim á powolnym Bratem.

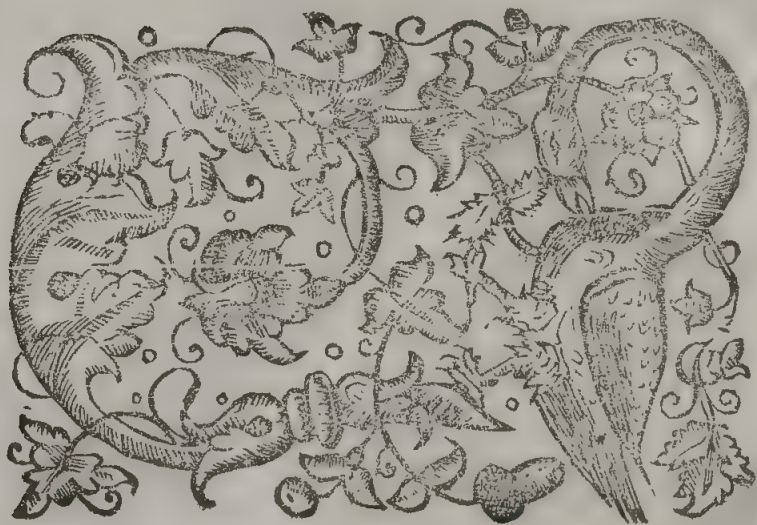
Dnia 5. Octob. 1664.

FRANCISZEK Biskup Genewski.

Wstydzi-



**W**stydzilem się powtórnie czytać ten list; który gdyby  
 był krótszy pewniebym go był przepisał: ale mam tak  
 wiele konfidencyi w statecznym afekcie Wielebności W.  
 że go takim jaki jest posyłam. Dla miłości Boskiej  
 chowayże mię w miłości swojej, y poczytay za  
 takiego flugę, iakim tylko człowiek żyjący  
 może być nayszczliwszy; bo jestem  
 nim prawdziwie.





## KSIĘGA CZWARTA

Zamykająca w sobie wiele pięknych nauk względem  
 ćwiczenia się w cnotach, zwłaszcza w miłości Bo-  
 żey, y bliźniego; stosowaniu się, rezygnacyi, y ufno-  
 ści w opatrności Boskiej: łaskawości, pokoiu, y  
 spokojności, wewnętrzney: pokorze, cierpliwości y  
 wspaniałości umysłu: y całowitym umartwieniu  
 samego siebie,

### L I S T I.

Do jedney Pani.

*Napomina ją aby żyła według serca y woli Boskiej,  
 aby sobą dopuściła rządzić Boskiej opatrności.*

Wielki Zbawiciel nasz raczy wyrwać serce twoje, iako  
 uczynił Katarzynię Świętę Seneńskicę, ktorey  
 dziś święto obchodzimy, ażebyć dał swoje Boskie,  
 którymbyś całe życie mogła miłością jego świętą.  
 Takieby to szczęście było, Moja Najmilsza Siostró,  
 gdybym ktorego dnia odszedłszy od Komunii Świętę, znalazł  
 ni czemne y nędzne serce moje z własnych pierśi swoich wy-  
 jęte, ażeby na miejscu jego było osadzone naydroższe serce  
 Aaa Boga

Boga młodego. Lecz Moia Naymilsza Corko, ponieważ rzecz czy tak nadzwyczajnych pragnąć nie mamy, przynamniemyż pragne aby ułogie serca nasze nie żyły od tąd, tylko pod posłuszeństwem y rozkazowaniem serca Pana tego. A tego dosyć będzie Moia Naymilsza Siostró, żeby w tym pożytecznie się naśladować mogło Katarzyny Świętey; y tym sposobem będziemy łaskawości pokornej, y pełney miłości ku bliźniemu, ponieważ serce Zbawiciela naszego nie ma innych miłszych praw nad te łaskawości, pokory y miłości. Szczęśliwą będziesz Moia Naymilsza Siostró, Corko Moia, jeżeli przy tych wszystkich nikczemnych szczegółnościach żyjesz wszystka w sobie dla Boga, tego Boga, który sam godzien, aby mu służyło y iego z afektem naśladowano: gdyż tak czyniąc Moia Naymilsza Siostró, dasz wszystkim dobry przykład, y dostąpisz Świętego pokoju y spokojności sama dla siebie. Dopusć proszę innym filozofować nad tym, dla jakiej przyczyny tak często komunikujesz, gdyż dosyć na tym sumnieniu twemu, żebyśmy i ja y ty o tym wiedzieli. Ta pilność często przeglądać y poprawiać duszy twojej, jest wielce pożyteczna do iey zachowania, y jeżeli chcesz oddać z niej komu rachunek, możesz to powiedzieć, żeć potrzeba często pokarmu temu pożywać, gdyżżeś jest tak słaba, iż bez tego posiłku duch by się twój łatwo rozsypał. Przytym nie ustaway Moia Naymilsza Siostró dobrze przyciskać do piersi twoich tego nayukochańszego Zbawiciela; spraw to aby był piękną y wdzięczną równianką na sercu twoim; tym sposobem, aby ktokolwiek przystąpi do ciebie, czuć mógł iżże nią wniebiesz, y poznał, że zapach twój jest zapach miry. Trzymay ducha twego w pokoju przy tych wszystkich zamieszaniach które cię otaczają. Polecay nayskrytżey opatrności Boskiej cokolwiek znajdzie się bydz trudnego, a wierzay mocno iż ona mile ciębie prowadzić będzie y kierować żywotem twoim y wszystkimi sprawami twemi. Wiesz co czynią pastuszkowie w Arabii gdy widzą błyskawice, grzmoty, y powietrze piorunami grożące, uchodzą y z trzodami swemi zchraniając się pod laury. Kiedy widzimy iż prześladowania albo przeciwności grożą nam jaką wielką ciężkością, trzeba się nam schraniać z utrapieniem naszym pod cień Krzyża S. przez prawdzi-



prawdziwą ufność, iż wszystko się w pożytek obroci tym który kochaia Boga. Trzymay tedy Moia Naymilsza Corko, Siostro moja, serce twoie zebrane; strzeż się skwapliwości; rzucaj często ufność twoię na opatrność Zbawiciela naszego; bądź pewna, iż prędzey Niebo y ziemia przeminą, a niżelićby na Pańskiey obronie schodzić miało, póki będziesz posłuszną. Dwa albo trzy razy na dzień uwazay ieżeli serce twoie nie jest czymkolwiek poturbowane, a gdy postrzeżesz iż tak jest staray się zaraz uspokoić ie. Zostay z Bogiem Moia Naymilsza Corko. Bog niech będzie na wieki w pośrzed serca twego.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T II.

Do iedney Pani.

*Potwierdza ją w ufności w opatrności Boskiej.*

**B**ędzie mi to zawsze ośobliwą pociechą, gdy to szczęście mieć będę, że mi listy od ciebie dochodzić będą; albowiem prawdziwie cię kocham y doskonale poważam; ponieważ Zbawiciel nasz pokazać mi raczył serce twoie, a wpośrzed niego najwyższe pragnienie miłowania nieporuszonym sposobem tę Boską dobroć, w porównaniu którey, iako niemaż nic dobrego, tak też niemaż nic miłego. Wierz mi proszę Moia Naymilsza Corko, (gdyż sercem mego utrzymać nie mogę, aby tego słowa serdecznego wymówić nie miało) wierz, iż ieżeli wysłuchane będą pragnienia moje, ustawiczny progres czynić będziesz w rey Świętey miłości, albowiem nigdy nie przepomnę prosić o to Boga, y ofiarować mu na też intencyą, wiele Mszy Świętych Ale trzeba cokolwiek odpisać na list twoy. Widzisz iako jest na cie łaskawa providencya Niebieska, y że nie odwłoczy ratunku swego, tylko ażeby wzbudziła ufność naszą; nigdy dziecie nie zginie, które zostaje na rekach Ojca tego, który jest Wszechmocny. Jeżeli Bog nie daie nam zawsze tego oco prosimy, czyni to, ażeby nas przy sobie

Aaa2

utrzy-

urzywał, y dątać nakazy do przyrządzenia go, y przymuszania przez miłosną wiolecyą; iako to pokazał w Emaus z temi dwiema pielgrzymami, z którymi się nie został, aż przy dokończeniu dnia, już bardzo późno, y gdy go przymusili. Krotko mówiąc jest łaskawy y dobrotliwy, gdyż skoro się upokorzymy woli jego, zaraz się do naszey sfośnie. Staray się tedy Moia Naymilfza Córko, umacniać co raz tym bardziey ufność twoię w tey Nayswiętszey opatrności, y adoruy ją często w rekolekcyach twoich duchownych, y przez te poyrzenia wewnętrzne, o których mówimy w ćwiczeniu naszym. Chwałę za to Boga żeś jest stateczneyszą, chociaż przy ustawicznych kłopotach domowych, w których potrzeba aby się miłość twoia wydawała iako odwaga pod czas bitwy. Pani de Siantal jest tu y z małenką trzodą swoją; dwudziestego ośmego kwietnia, publicznie zaczęła śpiewać Oficyum, znalazłszy więcej łaski u Xiędza Kardynała, aniżeli pierwsze podobieństwa obiecowały. Nie omieszkać wzbudzić w tey to Kongregacyi osobliwego afektu y miłości ku osobie twoiey zwłaszcza w sercu Pani de Siantal, upewniając cię, iż wielce tego życzę żebyś była wszytka napełniona tą czystą miłością, ktoraby cię uczyniła na zawsze Bogu miłą y wszytkiemu stworzeniu iemu służacemu, co niech tak będzie. Jestem bez końca twoim nayniższym y naypewneyfzym sługą y bratem.

Franciszek Biskup Genewski.

### L I S T III.

Do jedney Pani.

*Napomina ją, aby nie zbyt wiele nie kochała; y że trzeba chcieć być tym, czym Bog chce żebyśmy byli.*

**M**Oia Naymilfza Siostró. Mam pisać do ciebie, a sam niewiem co, chyba to żebyś zawsze wesoło postępowała na tey drodze Niebieskiej, na ktorey cię Bog postanowił. Błogosławić go będę przez cały żywot mój, za łaski ktoreć zgotował, przygotuy też ty iemu z swojej strony wielkie rezygnacye na zamiannę,

re, y odważne serce twoie miej do wykonania tego wszy-  
 skiego, co wiesz, że chce po tobie, przeciw wszelakim prze-  
 ciwnościom któreby się temu sprzeciwiać mogli. Nie oglą-  
 day się bynajmniej na istotę rzeczy które czynić będziesz ale  
 na honor który mają ( przy nieczemności święcy ) bydź chcia-  
 ne od woli Boskiej, sporządzone przez opatrność jego, y roz-  
 rządzone przez jego mądrość. Jednym słowem będąc przyię-  
 mne Bogu y za takie uznane, komuż mają bydź nieprzyjemne?  
 Przestrzegay Moja Naymilsza Córko, abyś się codziennie ta-  
 wała czystszego serca; ta zaś czystość zawisła na poważaniu  
 wszystkiego, y wazeniu wszystkich rzeczy wagami Świątnice,  
 które nie inszego nie są, tylko wola Boska. Nie kochay pro-  
 sze nie zbyt; nawet y cnot samych, do których utraty  
 czasem przychodzi człowiek, miarę w kochaniu onych prze-  
 chodząc. Niewiem czy mię dobrze rozumiesz? ale widzi mi  
 się iż rozumiesz. Uważam y zapatruję się na pragnienie two-  
 ie y chęci gorące. Nie jest to rzecz przyzwoita roży bydź  
 białą, tak mi się widzi; gdyż czerwone są piękniejsze y le-  
 pszego zapachu, jednak to jest lilii przyzwoita. Bądźmy tym,  
 czym jesteśmy, a bądźmy tym dobrze, abyśmy byli sławą Rze-  
 mieśnika tego którego jesteśmy dziełem. Wysmiano niegdy  
 Malarza, który chcąc konia odmalować, wołu wysmieniecie  
 odmalowanego wystawił; sztuka sama w sobie była piękna,  
 ale nie ze czcią rzemieślnika, którego inszy był zamyśl, gdyż  
 piękność sztuki jego, trafunkiem tylko uczyniona była. Bądź-  
 my tym, czym Bog chce abyśmy byli; byleśmy byli jego, a  
 nie bądźmy tym, czym bydź chcemy przeciw intencyi jego:  
 albowiem choćbyśmy naysławniejszym byli stworzeniem  
 Niebieskim, za cożby to nam służyło, jeżeli nie jesteśmy we-  
 dług upodobania woli Boskiej? Nazbyt to często powtarzam,  
 ale już tak często powtarzać nie będę; ponieważ sam Zbawi-  
 ciel już cię w tym bardzo utwierdził. Uczyń mi tę łaskę a  
 chcę ci mi oznajmić o materji Medytacyi twoich na ten rok;  
 wielką z tey wiadomości pociechę odniosę, y o pożytku który  
 w tobie sprawują. Bądź wesół w Chrystusie Moja Naymilsza  
 Siostró, y trzymay serce twoie w pokoju. Pozdrawiam

Małżon-



Małżonka twego, y jestem nieśmiertelnie twoim nayżyczli-  
wszym, y naywierniejszym sługą y Bratem.

Franciszek Biskup Genewski,

10. Iunij 1605.

## L I S T IV.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Iż to jest wielka pociecha, byż ciele poddanym woli Boskiej.*

O Bacz sama proszę Moja dobra y ukochana Matko, listy, któreć wespół z tym posyłam, a uważ jeżeli to jest do po-  
dobieństwa, abyś nie wiele sobie czyniąc niewczasu, mogła  
dać tym duszom ukontentowanie, którego tak bardzo pragną:  
bo jeżeli to byż może, ia nie tylko przystaę na to, lecz ie-  
szcze chętnie bym tego życzył, zwłaszcza jeżeli to prawda,  
iż powracając z Dywionu do Monferanu, podrodze by było wi-  
dzieć się z Cerką twoją. Nad to ieszcze, jeżeli iadąc z Mon-  
feranu do Lugdonu podrodzeby także było wstąpić do Saint  
Etien de Fore; y przyznam się żeby to było z wielką moją po-  
ciechą, gdybym miał wiadomość jaką o tych nowych szczep-  
kach, które widzi mi się Bog własną ręką swoją szczepił, na  
większą swoją cześć y służbę. Trzebać abym ci to oznaymił  
Moja Naymilsza Matko, iż dnia dzisieyszego z rana będąc tro-  
chę na osobności, uczyniłem akt nieporównaney rezygnacyi,  
ale którego wypisać nie mogę, do uftney to zachowuję roz-  
mowy, gdy mi Bog uczyni tę łaskę, że się z tobą będę mógł  
obaczyć. O jak szczęśliwe są dusze! które samą tylko wolą Bo-  
ską żyją. Ah; jeżeli trochę tylko sobie onę zasmakowawszy  
przez krotką uwagę, tak wielka się czuie uprzejmość duchow-  
na w głębokości serca, które przyimuie tę wolą Nayświętszą  
ze wszystkimi krzyżami, które mu prezentuie, coż to będzie w  
w duszach w ziednoczeniu tey woli Nayświętszey zatopio-  
nych? O Boże! jakie błogosławieństwo? wszystkie nasze afe-  
kty poddawać pokornie y dostatecznie nacyfiszey miłości  
Boskiej.

Chwa

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA IV. 39

Chwała zaś tey Nayswiętszey miłości, zawisła na wy-  
palaniu y wyniszczeniu wszystkiego co nie jest nią, dla prze-  
mieniania wszystkiego w siebie; wynosi się na poniżeniu naszym;  
y kroluie na tronie poddaństwa naszego. Moy Boże! Moja  
Naymilsza Matko, też wola moja uwieloną została w tey my-  
śli Niech dobroć Boska raczy mi dodawać zawsze tey odwa-  
gi, na cześć y chwałę twoją, y dla doskonałości tey nieporo-  
wnanej jedności serca. którą nas udarować raczył. Amen.

Niech żyje IEZUS Proszę Nayswiętszey Panny Ma-  
ryi aby cię mrała w opiece litościwego macierzyństwa swego;  
twego zaś y mego Anioła, aby byli przewodnikami twemi;  
abyś szczęśliwie przyjechała do tego jedynego Ojca, y nay-  
ukochańszych Corek twoich, którzy cię z tyśiącznym pragnie-  
niem oczekiwać będą, a osobliwie ja, któryć jestem nie mniej  
tym, czymeś ty jest sama sobie. Bog niech będzie na wieki  
naszym wszystkim. Jestem w nim bardziej twoim, aniżeli na  
tym świecie wypowiedzieć mogę, kedy się te słowa miłości  
nieznaydują. Rozumiem tedy iż z dobry Miesiąc, albo pięć  
niedzieli wystarczą na te wyhoczenia, ale zawsze z tym mo-  
wiew dokładem, aby nie było niebezpieczeństwa od żołnierzow  
po tych tam drogach, a potym powiem ci dla czego teraz nie-  
podobna mi więcej pisać, lubom zdrow z łaski Bożej; z ie-  
dney strony ten posłaniec mi przynagla aby cię zastać mógł  
w Dywionie, z drugiey strony znowu insze sprawy mię przy-  
naglaia, których opuścić nie mogę. Wszyscy tu zdrowi. Je-  
stem coraz tym bardziej twoim nayniższym y nieodmiennym  
Bratem, Synem, y służą.

Franciszek Biskup Genewski.

22. Ocioberis 1622.  
w Annezyum.

L I S T V.

Do jedney Zakonnice Nawiedzenia.

Iż trzeba Bogu służyć według upodobania jego, a nie we-  
dług naszego.

C Oż robi serce moiey Naymilszey Corki? które moie praw-  
dziwie

dziwie kocha doskonale. Ja zaśte rozumiem, iż jest zawsze ściśle z sercem Chrystusowym ziednoczone, y że mu często mowi.

*Pan jest moim oświeceniem,  
Y mym zwyczajnym strzeżeniem.  
Czegoż się obawiać mogę,  
Podpora życia moiego  
Jest moc Boga przedwiesznego;  
Coż w mym życiu sprawi trwogę?*

Moja Naymilsza Corko, rzuć myśl twoię na ramiona Pana y Zbawiciela naszego, a on cię posiłkuje; iakoż prawi da iż cię powoływa do niejakiego sposobu służby swojej, która by była według upodobania iego, lubo nie według smaku twego. Nie masz mieć maiey przez to odwagi, y owszem więcej niż gdyby smak twój konkurował do upodobania iego; albowiem gdy się mniey naszego wsprawie iakiey znayduie, tym lepiej się powodzi. Nie trzeba Moja Naymilsza Siostrzenico, Corko moja, dopuszczać duchowi twemu, aby się oglądał na się, na własne siły y skłonności; trzeba wlepić oczy swoje w upodobanie Boskie, y opatrność iego. Nie trzeba się bawić dykurssem gdy biegać potrzeba, ani rozmawiać o trudnościach, kiedy ich zwyciężać trzeba. Przepasz biodra twoie mocą, y napełnij serce twoie odwagą, a potem mow, Dokażę, nie ja, ale łaska Boska we mnie. Łaska Boska niech tedy zawsze będzie z duszą twoią. Amen.

*Franciszek Biskup Genewski.*

12. Octobris. 1615.

## L I S T VI.

Do iedney Zakonnice S. Benedykta.

*Napomina ją, aby się wspierała na Boskiej opatrności;  
aby sobie nie czyniła boiaźni niepotrzebnych; y które  
posądzania są grzechem śmiertelnym, albo powszednim.*

**N**igdy mi się nie trafi Moja Naymilsza Siostro, Corko moja, Nabyłbym miał przepomnieć serca twego, które serce moje ustawicznie



uślawicznie kochać będzie w Chrystusie. Dochodzę po listach twoich, że się nie wspierasz dosyć na Boskiej opatrności. Moja Najmilsza Corko, chociażbyć wziąć chciała z tego świata Siostrę twą (co iednek spodziewamy się iż nie będzie tak prędko) nie poniechałabyś przez to być pod opieką tego dobrotliwego Ojca Przedwiecznego, któryby cię okrywał skrzydłami swemi. Bylibyśmy mizernemi Moja Corko, gdybyśmy nie zafadzali podpory naszej w Bogu, tylko przez pośrednictwo stworzenia które kochamy. Ale przy tym, nie trzeba sobie czynić niepotrzebnych boiaźni. Dosyć na tym będzie, przyimować utrapienia, które się nam kiedy niekiedy trafiają, nie poprzedzając ich imaginacyą naszą. Co do urzędu który masz, jest to pokusa jedna nie mieć do niego áfektu przyzwoitego przez ten czas, w który w nim zostawać będziesz, y owszem życzylibym, y Bog by to chciał, ábyś go sprawowała wesoło, z miłością, á tym sposobem, miałbyś staranie o pragnieniu, które ma być z niego złożoną, y sprawiłby to swego czasu; gdyż rotny to sobie raz na zawsze, iż nigdy nie trzeba zafadzać się na iednej wośli naszej; ále kiedy się nam trafi co przeciwnie upodobaniu naszemu, trzeba to ochotnym przyimować sercem, luboby się serdecznie życzyło áby to nie było: á tak gdy Zbawiciel nasz widzi że jesteśmy tak powolni, stosuje się do intencyi naszej. Nápiszę do Siostry twojej, ábyć dopuściła odprawować posługi tak jako insze, gdyż to jest rzecz dobra. Ki dy nam myśli o cudzych występkach przychodzą á że ich nie odrzucamy prędko, ále się niemi trochę zabawiamy, byleśmy nie cale sędzili, mówiąc sami w sobie, prawdziwie tak jest; nie jest to grzechem śmiertelnym. Choćbyśmy cale zaś mówili iż tak jest, byle to nie było w znaczney materji (álbowiem gdy to o co posągłzamy bliźniego naszego nie jest rzeczą ciężką, ábo iż nie cale sędziemy) to nie jest tylko grzechem powszednim; także też gdy opuścimy wierzyć iaki w Oficjum, ábo ceremonii iakiej omieśzkamy, to tylko grzech powszedni: y kiedy nam przyjdzie na pamięć taki występki po Spowiedzi, nie potrzeba powracać do Spowiednika, dla komunilowania; y owszem dobra rzecz nie powracać, ále to zachować do przytłej Spowiedzi dla wyznania, jeżeli się o tym będzie pamiętało.

Bbb

Poki

Poki Siostra twoja niechciała odbierać penfii twojej, nie mała w tym winy twojej, ale dobra będzie rzecz aby ją miała w ręku swoich. Moja Naymilsza Siostro, nie trzeba tracić odwagi, lubo nie wykonywasz wiernie rezolucyi twoich: powinnaś umacniać serce twoje do przywiedzenia ich do skutku. Nie ustawayże tedy Naymilsza Siostro, Corko moja, y nie przestaway wzywać Boga y w nim pokładać nadziei twojej, a on da, iż obfitować będziesz w błogosławieństwach iego; o co go proszę przez zasługi męki iego, y przyczynę Matki iego Przenajświętszey y Świętey Franciszki. Nayłodszy Zbawiciel nasz niech będzie z tobą Moja Naymilsza Siostro, Corko moja, a ja iestem w nim cale twoim nayniższym sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

Matka de Siantal, która choruje, lubo bez żadnego niebezpieczeństwa, iako mam nadzieję, pozdrawia cię z całego serca. Zalecam ją modlitwom twoim y siebie samego Moja Naymilsza Siostro Corko moja. Zostay z Bogiem.

20. Januarij 1612.

## L I S T VII.

Do iedney Pani.

*Iż wiary dawać nie trzeba prognoſtkom przyszłe niebezpieczeństwa opowiadającym, ale wszystko zlecić Boſkiej opatrzności.*

Moja Naymilsza Corko, otoć tak odpisuję. Zadney obrazy Boskiej niemasz w tym wszystkim, cokolwiek się stało względem prognoſtyku przyszłego niebezpieczeństwa, syna twiego, lubo nie trzeba dopuszczać umyſłowi ſwemu, aby mu dawał wiarę, ale spokojnie sobie postępować, oddając wszystko co się nas tknie w ręce Boskiej opatrzności. Nawet gdy się nam ciężki iaki znak trafi, iako to był ten o którym mi piſzeſz, trzeba się wyrzec ile można wszelkiej apprehenſyi, która z tąd pochodzi, aby nieprzyjaciół nasz widząc na łatwych

do dawania wiary takim przypadkom nieśladził nami dla tey  
 sławności: lecz że to prawdziwa rzecz iest iż on nigdy tobą  
 śludzić nie będzie, poki ( jako czynisz ) będziesz miała szcze-  
 rze y pokornie serce twoie otwarte wodzowi rwemu. Trzeba  
 zawize we wszystkich okazyach tak postępować sobie, iako sobie  
 posiępuiesz względem przegranego prawa: to iest trzeba usłować  
 łagodnie znosić te przypadki. Czyń tak iakoć mowił Ociec  
 Franciszek względem postu, a śmieie dobrej zażyway kolacyi.  
 Co się tknie modlitwy, dobrze czynisz że się do wnętrzney u-  
 daiesz usne odprawując; ponieważ cię do niey Zbawiciel nasz  
 pociąga. Mowze tedy przez ostatok tego postu pięć pacierzy  
 y pięć Zdrowas Marya klęcząc gołemi kolanami y gołe ręce  
 mając, a to z postuszeństwa, y abyś się stosowała do tego, kto-  
 ry wisiał nagi na Krzyżu dla nas, to iest ten, którego teraz  
 śmierć rozpamiętywać będziemy. Lepsza iest rzecz obrać ia-  
 kiego ubogiego Kapłana y dawać mu na Mszę S. co Sobota,  
 aniżeli dawać co dzień grosz, gdyż tym sposobem poratujesz  
 bliźniego, y wielbić będziesz Najświętszą Pannę akcyą nay-  
 zacnieyszą. Ieżliby się nieznalazł Kapłan któryby takiego po-  
 trzebował wspomóżenia, rozumiem iż Klasztor Świętey Kla-  
 ry może bydź przez to poratowany. To prawda, iż ieżliby  
 byli inśi ubodzy potrzebniysi, sedyby na nich tę iakmużnę o-  
 brocić trzeba; albowiem iuż na ten czas ratunek bliźniego ( w  
 czym kto może ) iest przykazany. Dobra noc Moia Naymil-  
 sza Corko. Zostay wszystka w Chrystusie; ja iestem w nim  
 twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

27. Marca 1610.

# L I S T VIII

Do iedney Zakonnice.

*Chwali ją z iey indyferencyi w sprawach.*

**M**Oia Naymilsza Corko Obaczysz list który pisze do P. de  
 Syto y do Rodzoney twoiey. Zostaie mi ieszcze toć na-  
 mienić według krótkości czasu który mam, iż chwałę nieśkoń-  
 czonym



czonym sposobem indyferencyą twię, tak w sprawie Je Bon; iako y we wszystkich inszych, poniew z pochodzi z uważania woli Boskiej. Nie kocham bynajmney dusz takich ktore do niczego afektu nie mają, y we wszystkich przypadkach iako nie ruchome zostają: a to pochodzi iz żywości y ochoty serca nie mają, albo też z pogardy dobrego y złego, lecz te ktore przez całkowite poddanie się woli Boskiej zostają w indyferencyi, o moy Boże! toć mają za co majestatowi Jego Boskiemu dziękować, gdyż to jest wielki dar; a toć lepiej jeszcze usłnie powiem: lecz rozumiem iz y tak, iako teraz mówię, dostatecznie rozumiesz. Szczerą to jest pokusa bawić się pod czas modlitwy myśląc o tym co mi masz odkryć względem duszy twoiej; albowiem nie jest to czas do tego; iednak nie powitaway gwałtownie przeciwko tym myślom, lecz tylko zwołną odwódz od nich umysł twoy prostym obracaniem go do obietkum modlitwy twoiej. Przy wolnieyszym czasie pisać będę do ciebie za naypierwszą okazją ktora mi się poda, gdyż teraz wyjeżdżać muszę dla odprawienia wizyty w iedney parafii, a siła mam ludu wokoło. Bog niech będzie wpośród serca twego Moia Naymilsza Corko, y niech go raczy zapalić miłością swoją nayświętszą. On sam uczynił mię na zawsze twoim nayżyczliwszym y wiernym Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

23. Ockobris 1608.

## L I S T IX.

Do iedney Xięni.

*Pobudza ją do całkowitego oddawania się w ręce Boskie:*

**N**iech będzie Pan Bog pochwalony, Moia Naymilsza Corko, za Nayświętszą dobroć swoją, którą wyswiadcza sercu twemu, ktore moje widzi mi się prawdziwie kocha nie porównanym sposobem, tak iako samo siebie. Na pierwszy punkt. mówię, żebyś tę spowiedz odprawiła. Na drugi, abyś się do niej gotowała sposobem miłosney pokory. Na trzeci, jeżeli

chcesz

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA IV. 307

chcesz cokolwiek sobie nanotować na papierze, chwalić to będą, byle to było bez troskliwości. Na czwarty, aby się to odprawiało przez dzień jeden, to jest przez trzy albo cztery godziny dnia jednego, gdyż dosyć tego. Na piąty, abyś odniebiała zwyczajny sposób, albowiem zda mi się, iż cię znam dostatecznie. Uczyńże to tedy dla tej ułochaney pokory y dla wzbudzenia mocnym postanowieniem ofiary y całego tego oddania ducha twego w ręce Ojca Przedwiecznego. Inszego przygotowania nie trzeba, tylko pokornego, ale wspaniałego y odważnego potwierdzenia pobudki, rezolucyi, y postanowienia, które exercycya nasze wzbudziły w duszy naszej. Nie jestem ani chorym, ani całę zdrowionym, ale się tego ostatniego wkrótce spodziewam. O moy Boże! Moia Naymilsza Corko, trzeba zdać żywot nasz y wszystko czym jesteśmy najwyższej opatrności Boskiej, gdyż w samej rzeczy nie jesteśmy już swemi, ale tego, który, ażeby nas swemi uczynił, chciał sposobem miłości pełnym być całę naszym. Oczekiwać na respons od Ojca de P. który się spodziewam odebrać za powrotem moim, do którego mnie dusza moia wielce przymusza, a to dla powinności moiej; lecz imagiować sobie nie mogę, ażeby albo powrot, albo rzecz iaka mogła mnie kiedy od siebie odłączyć, nawet y śmierć sama, ponieważ jedność nasza jest w tym, który już więcej nie umiera. Iednakże zechce byż u ciebie; albo sam, albo też z N. gdyż tego potrzeba; tym czasem niech będzie Bog na zawsze w pośrodek serca twego. Jestem nieporuszenie twoim najniższym Bratem y Sługą.

Franciszek Biskup Genewski.

2. Augusta 1619.

L I S T X.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*O indyferencyi y sposobie powstania naszego po upadku w występki iaki*

**W**Idzę w liście twoim Moia Naymilsza Corko wielka przyczynę

czyne wielbienia Boga za duszę twoją, w której zatrzymuje Świętą indyferencyą w samym skutku, lubo nie w czułej woli. Nic to nie jest Moja Najmilsza Córko, te wszystkie małe występi o których mi wspominał; tych lekkich a nie spodzianych porywczosci pałły niepod bła się w tym śmiertelnym żywocie uchronić; dla tego wielki Apostoł do nieba woła: Ah nieszczęsny ja człowie! czuję w sobie dwóch ludzi, starego y nowego; dwojakie prawo, prawo zmysłów y prawo ducha; dwojakie sprawy, natury y łaski: ah! ktoż mię wybawi od tego ciała śmierci Moja Córko, własna miłość nie umiera nigdy tylko z ciałem naszym; musimy zawsze czuć, abo oczywiście iey isturmy, abo skryte iey skutki poki tu na tym zostaliśmy wygnaniu, dosyć naszym abyśmy nie zezwolili, zezwoleniem dobrowolnym, rozmyślowym, zatrzymanym, y zabawionym w umyśle naszym. Ta Cnota indyferencyi jest tak zacna iż iey nasz stary człowiek y część pod zmysły podpadająca, y natura ludzka według swoich przyrodzonych własności ogarnąć nie mogą: nawet y w samym Chrystusie, który ile jest Synem Ałamowym, lubo wolny od wszelkiego grzechu y wszystkich iego przynależitości, w części swojej pod zmysły podpadającej, y według własności natury ludzkiej bynajmniej tey nie miał indyferencyi, ale pragnął nie umierać na Krzyżu; albowiem indyferencya y iey wykonanie było zachowane w duszy y iey najwyższej części dla własności iey zapalonych łaską. Krotko mówiąc w nim samym, ile był nowym człowiekiem. Zostayże tedy w pokoju gdy się trafi przestąpić prawa indyferencyi w rzeczach które nie są ni złe ni dobre, abo z własnej miłości, abo też z porywczosci pałły pochodzące, natychmiast ponizaymy serce nasze przed Bogiem, mowiny w duchu ufności y pokory; Panie zmiłuy się albowiem słaby jestem. Powstańmy w pokoju y spokojności y związawszy nie indyferencyi naszej, kończmy robotę naszą. Nie trzeba ani stron rozrywać, ani porzucać lutni, gdy się w niej niezgodność stroju posłrzeże, ale potrzeba ucha nadstawić aby dożyć zkład pochodzi, a z lekka abo naciągnąć, albo też zwolnić strony według potrzeby. Zostay w pokoju Moja Najmilsza Córko y pisuy do mnie z ufnością kiedy rozumieć będziesz iż ci to pociechę przyniesie, wiernieć



LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA IV. 309

wiernieć zawsze odpisowawać będę y szczególnym ukonten-  
towaniem, gdyż tak mi jest dusza twoja miła iako moja własna.

*Franciszek Biskup Genewski.*

L I S T X.

Do jedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Posłanowienie Autora we wszystkim na woli Boskiej  
prześlawać.*

**M**Oja Najmilsza Marko. To słowko niespodzianie posyłam  
dla pozdrowienia duszy twojej, którą kocham iako moję  
własną; iakoż taką mi jest w tym, który jest początkiem wszel-  
kiej jedności. Niechcę przec tego, ażebyś nie miał być za-  
łożony z twojej gorączki, lecz bynajmniej się o mój frasunek  
nie frasuj; albowiem znasz mię dobrze. Jestem człowiek do  
cierpienia bez cierpienia tego wszystkiego cokolwiek się Bogu  
upodoba czynić z tobą y ze mną. Ah! nie trzeba czynić re-  
plik ani reflexyi. Wyznam przed Niebem y Aniołami, że  
cię sobie tak drogo ważę, iako samego siebie, ale mi to nie  
odeymnie odważnego postanowienia, które mam, całe się Bo-  
skiej poddać woli. Chcemy służyć Bogu na tym świecie, wszy-  
stkim tym czym jesteśmy: jeżeli mu się lepiej zdać będzie,  
abyśmy byli tu na tym świecie abo na drugim oboję, Naj-  
świętsza wola jego niech się stanie; ponieważ jestem nieroz-  
dzielny od duszy twojej- y mówiąc z Duchem S. nie mamy  
od-tąd tylko jedno serce y jedną duszę, co jest rzeczono o  
wszystkich Chrześcianach poczynającego się Kościoła, z łaski  
Bożej znajduie się teraz między nami. Nie ci więcej nad  
to nie rzekę, chyba żem jest zdrowszy y że serce moje lepiej  
się teraz sprawuje aniżeli się sprawowało inż od dawnego cza-  
su; lecz niewiem jeżeli pociecha jego z przvrodzonych przy-  
czyn, czyli z łaski pochodzi. Bog niech będzie na wieki w  
pośród serca twego. aby ie napełnił najświętszą miłością  
swoją. Amen. Niech żyje JEZUS! Moja Najmilsza Mat-  
ko, jestem iako sama wiesz, zawsze coraz tym bardziey całe  
twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

LIST

## L I S T XII.

Do iedney Wdowy.

*Ufność Autora w Boskiej opatrności.*

O Debrałem przeszłego tygodnia cztery listy twoie, jeden na Wielką noc pisany, drugie trzy 27. Kwietnia. Zeby tedy dłuż. y nie odwłoczyć, chcąc odpisać, lubo skwapliwie. Widzę dobrze to co mi namieniasz o tych duszach, towarzyszkach pragnienia twego pragnienia mówię, które się umacnia y rzeźwym się staie w feru twoim. Ah! Moja Naymilsza Corko, iako widzę częstokroć ocalaia ducha twego; ale bądź pewna iż to co ia mam doprowadzić wszystko do szczęśliwego końca y ku chwale Bożey, częstokroć mię także wzbudza, y (ieżeli tym słowem śmiem się przechwalać) częściej ieszcze rozumiem a niżeli ciebie. Ale czy nie trzeba czynić wszystkiego z usilną pilnością? lecz miłą spokojną y rezygnowaną wolą Boską. Mam mocną nadzieię iż Bog będzie wodzem naszym. Nie turbuy się bynajmniej proszę Moja Naymilsza Corko o to, com ci onegdayszego dnia napisał, względem zamyślow kto. re czynią oddalić mię od ziemię y rodziny moiey: gdyż nic się nie stanie tylko z zrządzenia Boskiego, za którym, gdziekolwiek się obrocę, wszystko będzie dobrze, tak dla ciebie iako y dla mnie. Bądź tego pewna Moja Naymilsza Corko, ale nie wspominay nic przed nikim. Wszystko szczerze opisuię; nie byłoby to bez wielkiey cie złości, gdyby mi przyszło odmienić mieszkanie, lubo nie czuie się bynajmniej bydz przywiązanym, tylko do niektórych dusz związkim cale duchownym, za co Bogu niech będzie chwała. Aleć Bog ręką swoją to wszystko trzymać będzie; gdyż widzisz Moja Naymilsza Corko, dusza moja inszego nie ma stanowiska krom tey Boskiej opatrności. Boże mój tyś mię tego nauczył od młodości moiey aż do tego czasu, opowiadać będę dziwne sprawy twoie. Zostay z Bogiem Moja! Naymilsza Corko: a za rzecz pewną miey to u siebie iż bardzo myślę o staraniu o duszy twoiey, która mi iest droga, y tak miła iako moja własna; y

śna; y nie poczytam iey tylko za iednę. Bog nas kocha Moia Naymilsza Corko, zawsze będzie z nami; nasza iedyna miłość y ufność. O Boże! toć wiele dobrego życzę duchowi twemu, Moia Naymilsza Corko. Nayswiętsza Panna niech będzie Panią y Mistrzynią naszą. Twoy taki iako Bog chce y wie.

Franciszek Biskup Genewski.

w Annessyum 9. Maja 1608.

## L I S T XIII.

Do teyże.

*Naucza ią, iako ma znosić ucisnienia, ciemności, y słabości wnetrzne; iakim sposobem z Heretykami prześlawać trzeba, y o znakach wnetrznego poruszenia, które nas do niedoskonałości prowadzi.*

**N**igdy Moia Naymilsza Corko, nigdy turbować się nie będę; obawiać, y powątpiwać dla słabości twoich, y bolu który się nayduie w głowie twoiej. Nie iestem teraz tak pieszczony rzewliwym; iuż przeszły boleści rodzenia mego, czegoż się mam bać o ciebie? teraz czuię w sobie coś, co mi dobrą dać otuchę o stanie duszy twoiej. Rachel, nie mogąc mieć potomstwa dała mężowi swemu za drugą żonę Balę, ( na ten czas wolno było mieć wiele żon, dla rozmnożenia ludu Bożego ) a Bala rodziła dziatki na łonie Racheli, które Rachel, brała do siebie y miała za swoje tak, iż Bala nie miała o nich więcej starania, abo przynamniey tak wielkiego. O Moia Corko widzi mi się! zem cię raz dobrze zrodził na łonie piękney Racheli nayukochańszey y Nayswiętszey Xieni naszej, która cię wzięła sobie, a ja iuż nayprzedniejszego nie mam starania. Zostaway tam na łonie iey, abo raczey pokornie leż u nog iey. A ta iest pierwsza przyczyna dla ktorey się nie obawiam. Druga przyczyna, iż nie masz się czego obawiać. Przy śmierci nayśłodszego JEZUSA ciemności ogarnęły ziemię: widzi mi się że Magdalena S. która była z Xienią naszą, bardzo umarzwiona była, iż widzieć iuż więcej nie mogła dobrze y zupeł-

Ccc

nie



nie kochanego Pana swego, ledwie go tylko kiedy nie kiedy doyrzeć mogła na Krzyżu wiszącego. wspinała się ku gorze, gorącym afektem oczy swoje wlepiła w niego, ale nic nie widziała, tylko jakąś białość z bledością y śnością zmieszana, była jednak tak blisko niego iako y przed tym. Day pokoy, wszystko dobrze się dzieie, niech będzie tyle ciemności ile chcesz, jednakże przytym wszystkim iesteśmy blisko światłości; tyle słabości ileć się podoba, ale iesteśmy u nog Wszechmocnego. Niech żyje JEZUS! nigdy się nie oddalemy od niego, lub w ciemnościach, lub w światłościach. Niewiesz co myślę? na to, że mnie prosisz o remedia; to, iż nie pamiętam aby nam Bog leczyć kazał głowę Corki Siońskiej, ale tylko ferce iey; bez wątpienia nigdy nie mówił, mówcie do głowy Ieruzolimy, ale tylko mówcie do ferca Ieruzolimy. Serce twoie jest zdrowe, ponieważ żywe w nim są rezolucye twoie, zostayże w pokoiu Moia Corko; albowiem masz częśćkę synów Boskich. Błogosławieni są czystego ferca, albowiem oni oglądają Boga. Nie mówi iż go widzą, ale iż go widzieć będą. Lecz ci przecię słowko jedno za lekarstwo służące powiem. Biegay między szrankami, ponieważ ie postawiono, a nieo-mieszkaż zakładnego zawodu odebrać; y tym bezpieczniey. Nie sil się, nic nie turbuy się, bo ( ponieważ tak sama mówi ) po deszczu pogoda następuje. Nie bądź nazbyt kochająca umysłu twego, y coż, za odebraniem żałosnych nowin miesza się y trapi? nie jest to wielki dziw, iż umysł ubogiej wdowki jest słaby y mizerny: y jakimże chcesz żeby był, umysłem jakim iasnie wszystko widzącym, statecznym y gruntownym? dopuść aby stosował się do kondycyi twojej; aby był umysłem wdowim, to jest podłym y nikczemnym, we wszelkiej nikczemności, krom tej która pochodzi z obrazy Boskiej. Ostatnim razem widziałem wdowę jedną idącą za Najświętszym Sakramentem, gdzie drudzy nosili pochodnie wielkie z wołku iarzącego, ona tylko świeczkę maleńką łożową niosła, którą podobno sama była zrobiła, y to jeszcze wiatr iey ją zagaśli: to ją ni zbliżyło, ni oddaliło od Najświętszego Sakramentu, nie poniechała jednak równo z innymi wnieść do Kościoła. I powtórnie jeszcze mówię, nie bądź zbyt kochająca umysłu twego, nie sama tylko

tylko ten Krzyż nosisz. Ale o moy Boże! czy zaczęł mówić o sobie, ponieważ tego pragniesz? To prawda wczora przez cały dzień, y całą noc dźwięczną podobnym dzwigał, nie w głowie ale w sercu moim: lecz teraz odiy mi jest przez Spowiedź Świętą ktorąmem dopiero uczynił. Prawda że wczora cały dzień wola moja tak mocna była, że lada mol by ją był obalił. Ale przy tym choćbyś też miała osobliwy swoy krzyż, cożby z tego było? więceyby ieszcze ważył, y dla rzadkości iego tym bardzieyby go kochać trzeba. Kochany moy Piotr Święty niechciał aby iego Krzyż był podobny Chrystusowi; kazał go wzgorę nogami wywrocić; głowa iego była kuziem, a serce w niebie kiedy umierał. Zażywaycie tey trochy światła, które macie, mowi Zbawiciel, aż Słońce wznidzie. Ieszcze bramynie otworzono, ale tylko przez okienko widzisz podworze y śień Pałacu Salomonowego, prześtań na tym. Nie jest to rzecz nieprzystoyna wdowie zestawać na ustroniu: jest gromada ludzi przystoynych, ktorzy także oczekiwają iako y ty, słusna ażeby byli pierwszemi, tym czasem azaż nie masz roboty swoiey do robienia przy oczekiwaniu? Czy niejestem zbyt surowyni Moja Corko, przynamniey że jestem prawdziwym. Podźmy daley. Mało co czasu mam, gdyż to dzisiaj Święto wielkie naszego Świętego Piotra. Mowiłem ci żeś mogła widywać się z Heretykami; teraz zaś mowię widyway ich, ale zrzadka kiedy, y bądź krotka w mowie z nimi; iednak łagodna y iasniejąca pokorą y prośtorą. Syn kochaney Pani twoiey, pisząc dnia iednego do pobożney Maxymy Corki swoiey Duchowney, te iey prawie mowi słowa. Bądź z Heretykami prosta y łagodna w mowie iako gołębica, mając politowanie nad ich nieszczęściem. Bądź rostopna iako wąż dla prędkiego się wymknienia z ich towarzystwa, w przypadkach, okazjach, y sposobem oddawania im iakiey rzadkiej wizyty. Toż y ja tobie mowię. Moja Corko przystań na to, abyś notowała sobie poruszenia wewnętrzne, które cie prowadzą do niedoskonałości y defektow, byle cię to nie mieszało. Co strony myśli twoich, nie potrzebna rzecz jest zastanawiać się na tych które tylko przechodzą, ale na tych które iako przeczóły zostawiać iad y żądło swoje w ukąszeniu. W czterech tylko

flowkach powiem ci cokolwiek o sobie, chciałbym abyś mię we-  
wnątrz widziała wszystkiego, byle cię niedoskonałości moje  
nie zgorzły. Od odiażdzu twego bez przestanku ponosiłem  
przeciwności różne małe y wielkie; ale ani serce ani umysł  
moy bynajmniej poruszony nie był. Bogu dzięki, nigdy  
większey uprzejmości ani słodkości nie miał, iako przez ten  
czas, aż do dnia wczorayszego, który gdy chmury okrył, te-  
raz zaś powracam od Mszy S. wszystko jest wypogodzone y  
światłem napełniony. Po części wypełniłem to czegoś życzy-  
ła po mnie, to jest w poskromieniu zabaw do ciała y ducha na-  
leżących. codziennie lepiej się sprawować będę za pomocą Bo-  
żą, przynajmniej że tę mam wolą. Nic ci mówić nie będę o  
wielkości afektu serca mego ku tobie, ale to tylko rzekę, iż  
przechodzi wysokością wszelkie pojęcie, a ten afekt jest biel-  
szy nad śnieg, czystszy nizeli słońce, dla tego upuściłem mu  
wodzy podczas tey odległości, dopuszczając mu silniejszy  
biegu. Wymówić się nie może; o Boże! iaka pociecha w Nie-  
bie miłować się w pełnym morzu miłości, ponieważ te stru-  
myczki tak iey siła wydaia. Cztery dni temu iakom przyiął  
do Kościoła S. y Sakramentu Spowiedzi Szlachcica jednego, we  
dwudziestu latach, grzecznego y pięknego iako dzień, odwa-  
żnego iako miecz. O Zbawicielu duszy moiey! iakie wesele  
moje było słyszeć go tak światobliwie wyznającego grzechy  
swoie, a w dyskursie o nich ogłaszającego szczeculną y osobli-  
wą opatrność Boską, która go od nich odrywała przez na-  
telnienie y sposoby tak skryte oku ludzkiemu, tak wysokie  
y przedziwne, iż słuchając go, prawie był od siebie odszedł;  
iak wilem mu dał pocałowania pokoju! Z obu stron dochodzą  
mię nowiny, iż mię chcą wynieść wyżej przed światem, z ie-  
dnej strony, według listu którym ci czytał na galerii sali two-  
iey; z drugiej zaś z Rzymu. Odpowiedź moja na to jest tak  
iako przed Bogiem; miej to u siebie zapewne Moja Corko, iż  
y jednego zkinienia oka nie uczynię dla całego świata, kto-  
rym z całego serca gardzę, y nic się we mnie nie znajduie chy-  
ba dla większey chwały Boga. Ale to wszystko proszę niech  
będzie tylko między Oycem a Cerką, a nie daley. A że wspo-  
mniałem o Corce, niechę w listach twoich inszego odbierać  
tytułu



LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA IV. 405

tytułu procz tego, Oycze; gdyż jest słabszy, miłszy, świato-  
 śliwszy, y chwalebniejszy dla mnie. Jakżebyś był szczęśli-  
 wym? gdybym mógł kiedykolwiek usłużyć Xiędzu Stryiowi  
 twemu, którego doskonałym sercem kocham. Pozdrawiam  
 Oycę nieboszczyka Nażonka twego, y ze wszelką szczerością  
 charytę mu usługuję moje. Życzę tyśiącem lat małczkim dzie-  
 łom twoim, które za swoje poczytam w Chrystusie. Te są  
 słowa syna Pani twoicy piszącego do Italiki Córki swojej du-  
 chowney. Proszę Zbawiciela naszego aby cię większą uczy-  
 nił w miłości swojej. Zostay z Bogiem Moia Naymiłsza Cor-  
 ko; z tym mówię wielkim Bogiem naszym, któremuśmy się  
 oddali y poświęcili, y który mię uczynił na zawsze całe od-  
 danym na usługę duszy twoiey, którą kocham jako moję wła-  
 sną, y owszem jako tę, którą mam za swoją w tymże Zbawi-  
 cielu, który nam swoje dając nie rozłączenie nas iednoczy w  
 sobie. Niech żyje JEZUS.

*Franciszek Biskup Genewski.*

L I S T XIV

Do teyże.

*Zachęca ją, aby się we wszystkim poddała upodobaniu Bo-  
 żiemu.*

**T**ym zupełnieysz dasz wiarę Moia Naymiłsza Córko, żeś-  
 my tu szczęśliwie doiechali; kiedy to małą świadectwo  
 ręki moiey obaczysz. Y tak już jesteś całe rezygnowana w  
 ręce Zbawiciela naszego, przez poddanie wszystkiey istoty two-  
 iej upodobaniu jego y Nayświęszey Opatrzności? o Boże! ja-  
 ka szczęśliwość! zostawać tak w ręku y przy piersiach tego o  
 którym Oblubienica mówiła: Pierśi twoie są nieporównanie  
 lepsze niż wino. Zostay tak tedy Naymiłsza Córko, a jako  
 drugi Ian S. poki drudzy iedzą u Stołu Zbawiciela różne po-  
 trawy, spoczyway, y przez prośbę usność skłoń głowę twoię,  
 duszę, y umysł twoy na pierśi miłosne tego ukochanego Zba-  
 wiciela; gdyż lepsza jest spać na tym Nayświętszym wezgłow-  
 ku, aniżeli czuć w inżey zostając posturze. Nie uwierzysz jak  
 czuie

czuie serce moje pełne pragnienia służyć temu Panu: zaprawdę moja Corko afekty moje ku temu widzi mi się są tak wielkie, iż spodziewam się że kiedykolwiek przyjdzie mi do tego potym, jak się upokorzę przed dobrocią jego. Żyje Bog Moia Naymilsza Corko, iż mi się zda, że wszystko jest mi niczym w Bogu, w którym jednak y dla którego kocham serdeczniey niżeli kiedy to co kocham, a nadewszystko duszę twoją. Odprawiliśmy szczęśliwie drogę naszą do Róme: o jakżem serdecznie się modlił za cię przed Świętym Syndonem, które dla mnie publicznie wszystkim pokazowano; przed Mostyza Nayświętą, y naszym kochanym S. Kładyuszem, kiedy stanąłem gospodą w domu twoim, y miałem wielkie upodobanie widzieć miejsce na którym cię Słuchał Spowiedzi; niemając odbierając pociechę z reprezentowania sobie serca twego, które iako Ociec ofiarowałem pierwszy raz na Ołtarzu S. Kładyusza. Muszę to rzec, iż sposób życia któryśmy sobie obrali codziennie widzi mi się być pożądany y że z niego Zbawiciel nasz wielką będzie miał usługę. Widzę wprawdzie wiele trudności, ale rozumiejąc iż Bog tego chce, to mi wszelką boiaźń odeymnie; trzeba mieć trochę cierpliwości. Zda mi się Moia Naymilsza Corko iż cię z uprzedniego serca Bogu polecam; bądź pewna iż to czynię afektem nieporównanym. Tym czasem żyj spokojnie przy Chrystusie, Nayświętfzey Matce jego y Iozefie Świętym. Moy Boże! Moia Corko, czasem mam wiele dobrych y miłych afektów w duszy moiej ku temu Zbawicielowi, ale niestety! nie wiele się ich w rękę moich znajduie. Nie tracę jednak ochoty Moia Corko. Czy nie jesteśmy szczęśliwi niechcąc y niepragnąc niczego tylko Boga? Zostay z Bogiem Moia Naymilsza Corko: idę na pacierze wieczorne, które się odprawiają przed Nayświętzym **SAKRAMENTEM** za pokoy, przy nich zapomniona nie będziez, gdyż tego niedopusci rząd który trzymasz w sercu moim: tak zaś, y wierzam w duszy moiej, iż Bog chce aby był nie rozdzielnie cale twoim.

*Franciszek Biskup Genewski,*

LIST

## L I S T XV.

Do iedney Pani.

*Naucza ją iako ma mieć w nienawiści niedoskonałości  
swoie, w spokoyności, y pomiarowaniu.*

**M**oia Naymilsza Matko. List twoy pełen terminow czci, miłości y ufności, uczyniłby mię cale twoim, gdybym ci już od dawnego czasu nie był cale oddanym. Ale Moia Naymilsza Matko, nazbyt mi bronisz nazwiska Synowskiego, które jest imieniem od serca pochodzącym; dając mi imię pełne respektu: które lubo z serca pochodzi, iednak, nie zmniejszającego które jest delicyami memi. Jest to rzecz prawdziwa, żeśmy tu mieli wielkie zgromadzenie ludu pod czas naszego Jubileuszu, a co naywiększą iż z pożytkiem. Dzieść tysięcym pieciach odebrał, a hymnami pracy, tak mi się widzi; tylko życzyłbym był sobie mieć to szczęście y ukontentowanie widzieć cię tu z inszemi Moia Naymilsza Matko, a odebrałabyś była cześć powinną, od siedmiu, albo ośmiu Braci y Siostr moich, ktoreyci ieszcze nie oddali iako twoi naypiżsi synowie y słudzy. Lecz ponieważ inakszym sposobem bydz nie może, często do ciebie duchem zbliżać będę, ażeby spólnie z tobą prosić Zbawiciela naszego, aby raczył pocieszyć duszę twoję błogosławieństwami swemi czyniąc ją obfitującą w miłość iego Świętą y Najsświętszą pokorę y łaskawość serca, ktoreby nigdy nie było bez tey Świętey miłości. Mowiąc zaś według sumnienia twego, Moia Naymilsza Matko, nie turbuy się prozę, ani się dziwuy hymnami, widząc, iż ieszcze żyją w duszy twojej te niedoskonałości, o ktorychś mi powiedała; albowiem lubo dla poprawy trzeba ich odrzucać y orych się wyrzekać, iednakże trapić się nie trzeba, pełnym poturbowania utrapieniem, ale żalem odważnym y spokoynym, ktoryby stałe y gruntowne wzniecał postanowienie poprawy; a to postanowienie zawzięte przy tey spokoyności y rozsądnej uwadze, sprawi, iż weźniemy prawdziwe sposoby do wykonania iego; między ktoremi przyznám, iż pomiarowanie



kowanie afektów gospodarskich jest wielce pożyteczne; nie mówię całkowite opuszczenie onych, ale tylko pomiarkowanie; gdyż przez to pomiarkowanie umiemy znaleźć godziny wolne do Modlitwy, do trochę pobożnego czytania, do podnoszenia serca naszego ku Bogu przez różne uwagi, do wzięcia kiedy niekiedy postawy wewnętrznej y serdecznej pokoju, łaskawości, y pokory. Lecz największy w tym sekret jest, zażyć tego wszystkiego. Odłóż siedm albo ośm dni dla dobrego uspokojenia duszy twojej, ażeby głęboko te zawzięła rezolucye. Nadewszystko Moja Naymilsza Matko, trzeba walczyć przeciw nienawiści y nieukontentowaniu bliźniego, y wstrzymać się od iednej, lubo pod zmyśły nie podpadałacej, iednak wielce szkodliwej niedokonałości, od ktorej się mało ludzi wstrzymywa: a ta jest; iż gdy się nam trafi pamiąć bliźniego, albo się ulkarzać na niego (co by się nam zrzadka kiedy trafić miało) nigdy temu końca niemasz, ale zawsze przyczyniamy jak na nowe, y powtarzamy ulkarzania y utyskowania nasze; co jest znakiem zaiątrzonego serca, które jeszcze nie ma prawdziwej miłości. Serca mężne y wspaniałe nigdy nie utyskuia, chyba w rzeczach wielkich; iednakże y w tych nie zatrzymują długo urazy, przynamniemy z poturbowaniem. Bądźmy odważnego serca, Moja Naymilsza Matko; te krotkie lata które tu jeszcze na tej niskości przepędzać mamy, będą nam za pomocą Bożą lepszemi y pożyteczniyszemi do S. wieczności. Zatem najżyczliwszą ofiaruję chęci, kterych mi dusza moja użyć może, y one Maieństwu Boskiemu prezentuję, abyć raczył dać z cierpliwością (którą cię oddawnego czasu obdarzył) słodkie y pokorne przyięcie wszystkich prac twoich, kterych najwięksi Święci doznawali na końcu życia swego; y abyś w późnym czasie lat twoich, mając wiele zasług Niebieskich, stanęła ubogaconą przed obliczem Boskim, gdy go oglądaś. Bądź pewną Moja Naymilsza Matko, iż cie Dusza moja szczególnie kocha y poważa, y że cokolwiek lichych modlitw moich dołożyć mogę do pociechy twojej, na tychci nie zeydzie. Kochay mię też także Moja Naymilsza Matko, a w chorobach twoich zostaway pod cieniem Krzyża, y uważay często wiszącego na nim zemdlonego Zbawiciela. Choroby

y słabo-

y słabości są zbawienne y przyjemne, gdzie Bog sam słabością-  
mi swemi zbawił nas. Moia Naymilsza Matko jestem twoim  
nayniższym Synem y Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XVI.

Do jedney Zakonnice.

*Napomina ją, aby zwyciężała zie skłonności swoje, y aby  
się dla nich nie mieżala.*

**D**Ość klarownie widzę to mrowisko skłonności, które miłość  
własna tuczy y rzuca na serce twoje Moia Naymilsza Cor-  
ko; y wiem dobrze, iż kondycya umysłu twego subtelnego, de-  
likatnego y płodnego, wielce się do tego dokłada; iednakże  
Moia Naymilsza Corko, przy tym wszystkim, nie są to tylko  
inklinacye, których że czujesz przeciwieństwo, y że się na nie  
serce twoje uskarża, niemasz podobieństwa áżeby ie przyimo-  
wało y na nie zezwalało przynamniey dobrowolnym zezwole-  
niem. Nie, Moia Naymilsza Corko, gdy dusza twoja zawzięta  
to wielkie pragnienie, które iej Bog podał przez natchnienie  
swoie, aby nie była tylko iego, nie bądź tak prętka do wie-  
rzenia aby miała łatwo zezwolenie swoje dawać temu prze-  
ciwnemu poduszczeniu. Serce twoie może być poruszone,  
czując passye swoje, ále rozumiem iż rzadko kiedy zgrzeszy  
przez zezwolenie. Nieszczęsny ja człowiek! mówił wielki  
Apostoł: któż mię wybawi od tego ciała śmierci? Czuł woj-  
sko złożone z własnych humorow, nienawiści, zwyczajow, y  
skłonności przyrodzonych, które się było na śmierć iego du-  
chowną zprzysięgło: á że się ich obawia, pokazuje iż ich nie-  
nawidzi; á że ich nienawidzi, bez ciężkiego żalu cierpieć ich  
niemoże. Ten zaś żal do tego go wołania przywodzi, na kto-  
re samże odpowiada, że go łaska Boska przez JEZUSA Chry-  
stusa wybawi, nie od boiaźni, nie od strachu, nie od zatrwo-  
żenia, nie od potyczki, ále od zrujnowania; y nie dopuści aby  
zwyciężony być miał. Moia Corko, żyć na tym świecie, á  
nie czuć tych poruszenia passyi, są rzeczy nie podobne. Nasz

Ddd

chwa-

chwalcbny Bernard S. mowi, iż to jest jedną herezyą; mowić że możemy trwać w jednym stanie tu na ziemi, gdyż Duch S. powiedział przez Icha, mówiąc o człowieku, iż nigdy w jednej mierze nie zостаie. Co przytaczam odpowiadając na to, co mówisz o lekkości y niestateczności dusze twojej; gdyż wierzę temu, iż będąc wiatrem pasyji swoich ustawicznie rzucana, zatym też ustawicznie chwiać się musi: lecz to też mocno trzymam, iż łaska Boża y rezolucya którą dał, ustawicznie zостаie w pośrzedku pierśi umysłu twego, kiedy zawsze chorażew Krzyża Świętego wystawiona jest, y gdzie wiara, nadzieia, y miłość, zawsze głośno wykrzykuje? Niech żyje JEZUS! Widzisz Moja Corko, te skłonności ku pyśle, próżności, y własnej miłości, wszędy się przymieszują, y prawie we wszystkie sprawy nasze znacznie y nieznacznie się wkradają; lecz dla tego nie są przyczyną spraw naszych. Bernard Święty czując dnia jednego przeciwieństwa ich, pod czas Kazania swego; Odstąp (prawi) odemnie szatanie, nie dla ciebie zaczął, nie dla ciebie skończę. Jedną tylko rzecz powiedzieć mam, Moja Naymilsza Corko, na to co mi piszesz, iż tuczysz pychę twoją przez afekty, tak w dyskursach iako y listownie wyrażone. Z prawdę w dyskursach afekty tak się nieznacznie wymykają, iż prawie człowiek się nie postrzeże; jeżeli jednak to postrzeże, ma zaraz styl mowy swojej odmienić. Ale w listach, w prawdzie jest to rzecz że wszęch miar nieznosniejsza; gdyż lepiej się widzi co się czyni; y jeżeli się postrzeże wyświadczenie znacznego iakiego afektu, trzeba skarać rękę, która to napisała, kazać iey infzy list inakszym kształtem napisać. W ostatku Moja Naymilsza Corko, nie wątpię, aby między tak wielą obrotów serca, nie miały się przymieszować iakie defekta powszednie jednak iż są tylko przemijające, nie odeymują nam skutku rezolucyi naszych, ale tylko słodkość, którąbyśmy mieć mogli z niepopelnienia ich, gdyby nam tego dopuścić mógł stan życia naszego. Bądźże tedy sprawiedliwa; nie wymawiaj ani też oskarżaj duszy twojej tylko z rozsądną uwagą; aby wymawiając ją bez żadnego fundamentu, nie uczyniłaś iey zbyt bezpieczną: lekkomyślnie zaś skarżąc na nią, abyś iey nie utraciła serca y odwagi, y nie



LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA IV.

417

y nie uczyniła iey zbyt bojaźliwą. Postępuy po prostu, a postępować będziesz z ufnością. To jeszcze słowo dołożyć muszę na tym kawałku papieru, gdyż jest wielce potrzebne: Nie obciążay słabego ciała twego żadną inną ostrością, procz tych, które reguła naznacza. Ochraniaj się cielesnych dla służenia Bogu w zabawach duchownych, które częstokroć opuszczać musimy, gdy niedyskretnie obciążamy tego, który wespół z duszą wykonywać iema. Pisuy do mnie kiedyś się będzie podobała bez ceremonii y żadney bojaźni. Nie używaj respektu sprzeciwiającego się miłości, która Bog chce aby była między nami y według której iestem na zawsze nieporuszenie Twoim najniższym Bratem y Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski*

L I S T XVII.

Do iedney Panny.

*Pobudza ją do stosowania woli swojej z wola Boską, y do umartwienia serca swego.*

**M**Oia Naymilsza Siostrzenico Onegdayszego dnia pisałem do ciebie, ale serce moje które cię pieśczone kocha miłością, nasyć się nie może, abyć nie miało przynamniej tego słabego dać świadectwa, iak najczęściey pisuiąc do ciebie. Zyi wszystka w Chrystusie Moia Naymilsza Corko; niech to będzie wodą w którejby serce twoie pływało; a iako ci co po sznurze chodzą trzymają zawsze w ręku swoich łaskę ważną, aby równo ciała swe przeważali według różności ruszania się, które odprawować mają na tak niebezpiecznym stojąc miejscu; rąk też y ty masz mocno trzymać Krzyż Zbawiciela naszego, dla chodzenia bezpiecznie w pośrodek niebezpieczeństwa, w które różność przypadków y konwersacyi podać może afekty twoie, tym sposobem, aby wszystkie poruszenia twoie duchowne wagą iedney y uprzejmy woli tego, któremuś poświęciła ciało y serce twoie ważne były. Strzeż pilno serca tego, dla którego serce Boskie smutne było aż do śmierci, a po śmierci wlocznia przebite, ażeby twoje żyło po śmierci y przez cały

Ddd2

żywo!

212 S. FRANCISZKA SALEZYUSZA.

życie twoje wesołe było. Umartwiaj się dobrze w wesołości  
 iego, a uweselaj się w umartwieniu: postępuj zawsze śmiało z cno-  
 ścią w cnotę aż dostąpisz najwyższego stopnia miłości Boskiej;  
 lecz nigdy go nie dostąpisz, ponieważ ta miłość Najświętsza  
 nie mniej jest nieskończona iako y iego obiektem którym jest  
 najwyższa dobroć. Zostaj z Bogiem Moim Najmilszą Sie-  
 strzenicę, kochaj mnie zawsze statecznie, iako człowieka tobie  
 bardziej aniżeli kto na świecie żyjącego iako najwięcej praw-  
 dziwych y gruntownych pociech. Tak Moim Najmilszą Cor-  
 kę życzyć obfitości miłości Boskiej, która jest y będzie na  
 wieki jedynym dobrem serc naszych; które nam dane nie by-  
 ły, tylko dla tego, który nam dał swoje. Jestem szczerze całe  
 twoim, Moim Najmilszą Siostrzenicę, Corko Moim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

L I S T XVII.

Do jedney Pani, Siostry Swojej.

*Zaleca jej łaskawość y uprzejmość w przypadkach żywo-  
 ta tego.*

**M**oim Najmilszą Siostrę, Corko Moim. Zał mi żem przed-  
 nie odebrał pozdrowienia, które mi Pan Konstanty przy-  
 niosł od ciebie, gdyżby mi był miał więcej czasu pisać do cie-  
 bie według serca mego, które jest pełne dobrego afektu ku to-  
 bie, y tak cię bardzo kocha, iż się ukontentować nie może  
 krótkim do ciebie pisanem. Żyję w wielkim ukontentowaniu,  
 widząc iż dusza twoja jest całe oddana Boskiej miłości, w kto-  
 rey usługujesz powoli postępować, przez różne Święte exercycya.  
 Aleć zawsze nadewszystko zalecam ćwiczenie się w łaskawo-  
 ści y uprzejmości w okazjach które żywot ten bez wątpienia  
 często podaje. Zostawaj spokojnie y całe uprzejma, z Chry-  
 stusem na sercu twoim, iako będziesz szczęśliwa? Najmilszą  
 Siostrę, Corko moim, jeżeli nieustaniesz trzymać się ręki Ma-  
 iestatu iego Boskiego przy staraniu o sprawy twoich, które  
 tym przed- do pożądanego przywodzić się będą końca; gdy cię  
 Bog

Bog w nich ratować będzie, y naymilsza pociecha którą z nich odbierzesz, lepsza będzie aniżeli naywiększe ktorebys odebrać mogła od świata. Tak Moia Naymilsza Córko, Siostra Moia, kocham cię więcej aniżeli rozumieć możesz; ale oobliwie od tego czasu, iakcm obaczył w duszy twoiey to godne y wspaniałe pragnienie cheieć miłować Zbawiciela naszego z wszelaką wiernością y szczerością: w czym poprzyśegam cię abyś trwała statecznie, y abyś mię zawsze zupełnie kochała, ponieważ jestem całym y wiernym sercem, twoim naymilszym Bratem y nayżyczliwizym Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

30. Junij.

## L I S T - XIX.

Do iedney Pani.

*Zachęca ją do łaskawości ducha, y pokazuje sposob do iey wykonania.*

**P**roszę Boga aby błogosławił serce twoie, Moia Naymilsza Córko, y te trzy słowka piszę według obietnicy moiey. Miałabyś co poranek prosić Pana Boga, abyć dał prawdziwą łaskawość ducha, ktorey wyciąga po duszach ktore mu służą; y dobre czynić postanowienie ćwiczenia się w reynocie, zwłaszcza ku dwiema osobom, ku którym jesteś naybardziej obowiązana. Masz wziąć to dobrze przed się, ażebyś nad sobą w tym panowała y stokroć na dzień na pamięć to sobie przywodziła, polecając Bogu to dobre przedsięwzięcie; gdyż nie widzę ażeby wiele pracować potrzeba do poddania duszy twoiey pod wolę Boską, ale tylko codziennie ją łagodnieyszą czynić, pokładając ufność twoję w dobroci iego. Szczęśliwa będzieś Moia Naymilsza Córko, jeżeli to wykonasz; albowiem Bog prześlęzkiwać będzie w pośrodek serca twego y we wszelkiey sposobności kroćwać w nim będzie; ale jeżeli się trafi w czym wykroczyć, nie trać serca, lecz powstań zaraz, a tak czyni iakobyś była nie upadła. Zywoť ten krotki jest; dany nam nie jest tylko dla pozyskania drugiego: ten dobrze strawisz, jeżeli łagodną



414. S. FRANCISZKA SALEZYUSZA.

Łagodną z tymi dwiema osobami bądźiesz, z ktorami cię Bog postranowił. Modl się za duszę moję, aby ją Bog do siebie po- ciągnął. Jestem cale twoim,

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XX.

Do jedney Pani,

*Napominają, aby zawsze ofiarę swoje Boskim poddawała,*

**D**Aby to Bog, abym miał tyle wolności, ile iey ma ten po-  
staniec, żebym mógł tam iachać, gdzie mi się podoba, a  
widziałabyś mię przynamniey raz w rok u siebie z ukontento-  
waniem, ktore mają nayukochańsze działki bydź w obecności  
matek swoich; gdyż życzliwość twoja y afekt mój takim mię  
czynią na przeciwko tobie. Ale ponieważ mię Bog iako złą  
szkapę chciał do roboty zaprzędz, abym tu na tey zostawał ro-  
li, słuszną żebym się do tego przyłożył, y aby się wola iego  
stała. Chciałbym ieszcze aby moja powolniejszy była do upoko-  
rzenia się tey naywyżzey opatrznosci, żeby nie tylko afekty  
moie nakłoniły się ku woli Boga moiego, ale też abym kochał  
ferdecznie tę wolą Nayswiętszą. Nie ustaway Moia Naymil-  
sza Matko, nie ustaway służyć tey naywyżzey dobroci, w  
szczerości y łaskawości ducha, ponieważ cię do tego z tak  
wielką miłością y uprzejmością, y tak wczesnie pociągnęła.  
Miey zawsze poddane afekty twoie Zbawicielowym, y strzez  
się abyś żadnego w fercu swoim nie zachowywała, ktoryby sy-  
gnetem Krola Niebieskiego naznaczony nie był. Nie kochay,  
ieżeli można, woli Boskiey dla tego, że iest według twoiey,  
ale kochay swoję kiedy będzie według Boskiey. Daleki ie-  
stem od tey doskonałości: dla dostąpienia iey, poratuy mię  
proszę Modlitwami twemi, tak iako ja z moiey strony nigdy  
Przenayswiętszey Ofiary Oycu przedwiecznemu nie ofiaruję,  
ażebym go prosić nie miał tak dla ciebie iako y całego Domu  
twego, o obfitość Nayswiętszey miłości iego y naypożądańszey  
iego błogosławieństwa.

*Franciszek Biskup Genewski.*

LIST

## L I S T XXI.

Do reyżé.

*Poludza ią, cły ze w/ze duszę swoię trzymała w uspokoi-  
eniu przed Bogiem.*

**M**Oia Náymlsza Matko. Ponieważes mi powiedziała żeć listy moje wielką pociechę przynoszą, niechęć żadney opuścić okazyi, abym ci ich przesyłać nie miał, dla oświadczenia iakimkolwiek sposobem chęci, którą mam bydź w czym pożytecznym duszy twoiey: duszy mówię twoiey, którą niezmiernie kocham. Trzymay ią w uspokoieniu przed Bogiem pod czas zabaw powierzchownych, podczas zaś wewnętrznych niech będzie podniesioną ku gorze y ruchawą, tak iako czynią pszczołki, które w ulach swoich sprawując gospodarstwo swoje, nie lataią, ale tylko wyleciawszy z niego. Póki ieśtesmy w pośrzed zabaw, trzeba się przyzwyczaić do spokojności serca y trzymania duszy rączy w uciśzeniu na modlitwie: ieżeli chce latać, niech lata, ieżeli się chce ruchać, niech się rucha; lubo przecię uspokoienie y proste odpocznienie duszy, w widzeniu Boga, w chceniu Boga, y w smakowaniu sobie Boga, iest niezmiernie zacne. Kiedy poczynam pisać do ciebie, nie myślę bynamniey o tym co pisać mam, ale zacząwszy iuż piszę wszystko co mi na myśl przychodzi byle tylko było co o Bogu, gdyż wiem żeć wszystko iest miłe; mając zmocnioną całowitą ufność, którą ma serce moje w twoim, a to pod czas tej ostatniey drogi moiey, pod czas ktorey, poznałem widzi mi się, żeś y ty na mnie bezpiecznie polegała. Piszę do téy Pani N. która mię listownie prosi, abym iey dał radę strony przyszłego iey życia, w czym wielką trudność mam: nie wiele widziawszy ducha iey: moy zaś iest zbyt pospolity do uważania żywota tak osobliwego iakim iey iest; iednak że iey proflu opisuję to co rozumiem: Bog niech cię w opiece swojej mieć raczy, y napełni cię łaskami swemi.

Franciszek Biskup Genewski.

LIST

## L I S T XXII.

Do teyże.

*Napomina ją, aby uchodziła skwapliwości, y trzymała serce swoje wysoko wyniesione.*

**C**oż ci rzekę Moia Naymilsza Marko? Nic więcej tylko iedno słowko, cale czasu nie mając. Cwicz pilnie serce twoie w łaskowości wnętrzney y powierzchowney y trzymaj je w uspokojeniu między rozmaitością spraw któreć się trafiają. Strzeż się pilno skwapliwości która jest zarazą powietrzną Nabożeństwa, y nie ustaway trzymać duszy twoiey wysoko wyniesionej; nie poglądając na ten świat, tylko dla pogardzenia nim, ani na czas, tylko dla aspirowania ku wieczności. Poddaway często wolę twoię woli Boskiej, gotową będąc adorować ją na ten czas kiedy pośle utrapienia, iako y pod czas pociech. Bog niech będzie zawsze w pośrodek serca naszych Moia Naymilsza Marko: jestem w nim cale synowskim afektem twoim wielce unizonym Synem y sługą.

*Franciszek Biskup Genewski,*

## L I S T XXIII.

Do iedney Pani.

*Iż nie mamy się turbować dla upadkow naszych.*

**W**idziałem Moia Naymilsza Corko, tę słabość lekką, którać się przeszłych lat trafiała dla różnego poruszenia serca twego, między chęcią wyrzeczenia się własney skłonności, a inklinacją udania się za własnym smakiem. Obaczysz Moia Naymilsza Corko iż największy występki któryś popełnić mogła, jest żeś się zturbowała ułomnością twoją; albowiem gdybyś się była nie mieřzała po pierwszym się potknięciu, ale gdybyś była spokojnie wzięła serce swoje w własne ręce, tedybyś była powtórnie nie upadła, lecz potym wszystkim trzeba powziąć



LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA IV. 411

powziąć ochotę, y tym bardziey się ugruntować w rezolucy-  
ach naszych; zwłaszcza w tey, abyśmy się nie mieřzali, abo  
przynajmniey abyśmy się uspokoili po pierwszym postrzeżeniu,  
żeśmy się zturbowali. To ſłowo; wszystkim ieřt rozřzarpana,  
nie przyzwoite było w tey okazyi, w ktorey rzeczono było,  
albowiem Moia Naymiłřza Corko trzeba się nam udawać do  
politowania nad bliźnim y do upokorzenia względem nas sa-  
mych, łatwe nie przypuřzczając tych myřli, iż bliźni ma na-  
zbyt wygody, a my zaś zbyt mało. Ah! zawsze będziem mieli  
cokolwiek do czynienia, y zawsze nieprzyjaciół iakich do  
woiowania z niemi. Nie dziwuy się, ale gdy te złe ſkłonno-  
ści turbować cię będą, rzuć wewnętrzne oko na Zbawiciela u-  
krzyżowanego, mówiąc: Panie moy! tyś ieřt miodem y cu-  
krem moim, ořłodzi to ſerce; ſłodkością ſerca twego. Zażyj  
rozrywki troche, a zatym gotuy się do potrzeby, potym pa-  
wornie ſławay, a gdy uczuieř y drugie ſerca poruřzenie, u-  
czyń iako y pierwey, a Bog ci dopomoże. Niech żyje JE-  
ZUS w którym ieřtem całe twoim.

Franciřzek Biřkup Genewęřski,

L I S T XXIV.

Do Teyże.

*Naucza ią, co czynić trzeba? powątpiewając ieřeli w nie-  
których punktach uczyniliřmy dořyć powinnořci nařzey,  
nie tracąc ſpokojnořci wewnętrzney, y włařney miłości  
się nie obawiając,*

O Debrałem twoie dwa liřty Moia Naymiłřza Corko; y wi-  
dzę dořć klarownie, że ta choroba wewnętrzna ktorąř cier-  
piała nie inřzego nie była tylko ſzczerym zawikłaniem umy-  
řlu, pochodzącym z dwoiakięgo pragnienia, ktore w tobie u-  
kontentowania ſwego nie miały; iedno było pragnienie ſłu-  
żenia Bogu w okazyi ktora się trařa; drugie pragnienie, poznać  
ieřliř ze wszystkim wiernością uczyniła dořyć powinnořci swo-  
iey tak w iednym iako y w drugim. Sęwapliwořć twoia ztur-  
bowała cię y pomieřzała, y zatym umyřł twoy zawikłala. Bez

Ecc

wątpienia

wątpienia dobrzesz powinność swoją odprawiła; lecz że umysł twój trochę do popędliwości skłonny sprawił to, żeć się widziało żeś mało uczyniła; y ten umysł wielce pragnąc sobie dosyć uczynić w obligacyi swojej, a nie mogąc sobie perswadować iż uczynił, wpadł w smutek, utracenie serca, y niesmak. Trzeba tedy teraz Moja Najmilsza Corko zapomnieć wszy tego wszystkiego weselić się y upokorzyć przed Zbawicielem, pomniąc na to, że płęć twoja y stan nie dopuszczać zabronić złego, które się w inszych znajduje, chyba przez inspirowanie dobra, y napominanie proste, pokorne, y pełne miłości przeciw występny, y przez doniesienie tego do Przełożonych, gdy się to uczynić może; co mówię na drugi raz. Do czego przydać generalną naukę; iż kiedy nie umiemy rozpoznać jeżeliśmy w okazyi jakiej uczynili dosyć powinności naszej, y powątpiewamy jeżeliśmy Pana Boga nie obrazili, trzeba na ten czas się upokorzyć, prosić Boga aby nam odpuścił, prosząc go o większą światłość na drugi raz, y zapomnieć całę tego, co się stało, y udać się do zwyczajnych powinności swoich, gdyż ciekawe y skwapliwe dochodzenie tego, jeżeliśmy dobrze uczynili, bez wątpienia z własney miłości pochodzi, która nas wiedzie do pragnienia wiedzieć jeżeli sobie we wszystkim dobrze postępujemy. Przeciwnym sposobem miłość Boska nam mówi: Nikczemny y młodego serca, upokarzaj się, uciekaj się do miłosierdzia Boskiego, prosz zawsze odpuszczenia, a przy nowym oświadczeniu się z wiernością swoją idź dalej w postępku twoim. Życzyłbym aby (procz potrzeby, którą czasem ma człowiek odpoczynku) nie sypiać ile się chce; lecz ażeby to nie szkodziło; miało spania trzeba trochę więcej pracować dla rozpędzenia humorów, które defekt snu zostawił niestrawne, a tym sposobem możesz ująć godzinę snu twego nadedniem, ale nie wieczora, a upewniam żeć z tym zdrowiey będzie. Co strony inszych ostryści, nie przyczyniaj sobie nadzwyczajnych, gdyż kompleksa y stan życia twego wyciąga, abyś tego nie czyniła, ani też chwałę na teraźniejszy czas wielkiej rekolleksyi, albowiem lepsza jest dla nabycia cnot wykonywać je wpośród przeciwności, a w tym nie trzeba tracić serca, ale często używać przygotowania.

Bog

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA IV.

416

Bog niech będzie zawsze iedyną miłością y pretensją naszą Moia Naymilsza Corko. Jestem w nim cale twoim,

*Francoiszek Biskup Genewehski.*

L I S T XXV:

Do iedney Xięni.

*Pobudza ją do duchowney wesołości; do Reformy Klasztoru; y wiele iey Duchownych daje nauk*

**T**AK, Moia Corko; toż ci na piśmie mówię, comci uśnie mowił. Wesel się ile możesz, dobrze czyniąc, gdyż to jest dwoiaka łaska dana dobrym uczynkom, iż są dobrze y z weselem odprawione; gdy zaś mówię, dobrze czyniąc, nie rozumiem przez to, aby gdyć się trafi popełnić defekt iaki, abyś się miała dla tego smucić; o! nie, dla Boga: albowiem by to było przykładac defektu do defektu; ale rzec chcę, abyś nie ustawała w pragnieniu dobrze czynienia, y żebyś zawsze powracała do dobrego, skoro postrzeżesz żeś się od niego oddaliła; a przy tey wierności żebyś żyła zawsze wesoło. Co zaś do powszechności należy, toć mówić mam, (procz dawnego opisanja ktoreć odsyłam) że Klasztor y Dormitarz masz mieć zamknięty przed męszczyzną. a tak klauzura powoli się ustanowi. Koncylium Trydęńskie przykazuje wszystkim Przełożonym Klasztornym, tak Męskiey iako y Białogłowskiey płci, aby przynamniej trzy razy w rok kazali się spowiadać przed Spowiednikami nadzwyczajnymi tym, którzy są pod ich władzą; co jest wielce potrzebną dla tyśiaca dobrych przyczyn: dla tego zachowaś to, sprowadzając albo Zakonnika iakiego, albo też pobożnego Kapłana, przed którym się na on czas wszystkie spowiadać mają. Powiedziałem ci przyczynę dla ktorey wszystkie się mają spowiadać, co żadncy nie będzie ciężko gdyż te co będą chciały, nie będą się spowiadać tylko z iednego albo dwuch dni, wpizod przed zwyczajnym wyłpowiadawszy się; ktore zaś będą chciały, inaczey tego będą mogły zażyć. Trzeba abyś ty sama Moia Naymilsza y ukochana Corko wiedziała o

Eee2

docho-



dochodach; ale naznacz którą z Panien Zakonnych, któraby pod zwierzchnością twoją miała staranie spisować wszystkie rozchody. Potrzebnaby rzecz była aby na tych małych kapitułach często zalecać z obopólną y serdeczną miłością jednych ku drugim, y oświadczać iż ią sama masz ku nim, ale zwłaszcza przeciwko tey, o której mi piszesz, którą z miłości przywieść trzeba do dobrej y miłej przyiaźni y ufności ku drugim. Piszę do niej słowko jedno. Tak rozumiem żeć się podobają, pierwsze rady moje, którem ci spisał jest temu pięć lat, jakim sposobem masz nakłaniać z wolna te dusze do świętobliwych zamyśłów twoich? Obaczysz tam wiele rzeczy, których teraz dla krotkości czasu nie wspominam. Co się tyczy tey, której teraz nie masz w Klasztorze, trzeba pisać do niej y do Rodzonego iey, iż dla większej chwały Bożej, zbawienia dusz waszych, zbudowania bliźniego, y sławy Klasztorney, postanowiliście ze wszystkiemi Siostrami Zakonu żyć w ścisleyszym zamknięciu w Klasztorze aniżeli przedtym; y że rzecz będąc tak słuszną y przystoyna iż bynamniej nie wątpisz, aby y ona do tego nakłonić się nie miała, o co ią poprzyślegasz y obowięzuiesz posłuszeństwem któreś ślubowała, bez którego zbawienia swego dostąpić nie może; obiecując iey iż tak w o sobie twojej iako y innych nie znajdzie tylko miłą y przyjemną społeczność, która sama (procz iey powinności) pobudzić ią może do tego świętego zamknięcia, y tym podobne. Jeżeli za tym wszystkim nie powroci, trzeba będzie ze dwa razy jeszcze obwieszczać ią, nie razem, ale za każdym trzy niedziele czasu dając. Jeśli nakoniec nie powroci, posłesz do niej z tym, aby się rezolwowała nie być już więcej przyiętą y utracić miejsce swoje; ale ią rozumiem że ią krewni odwiozą. Iak powroci obchodzić się z nią będziesz z wielką łaskawością y cierpliwością. Przepominałem ieszcze czegoś, ale powiem to Siostrze naszej, która niepochybnie będzie u ciebie; ta cię wielce kocha. Co względem ciebie samej, nie omieszkiway odprawować Medytacyi codziennie o godzinie ktorej ią w Chorze adprawują, jeżeli tam iść nie możesz, a to przez pułgodziny. Nie turbuy się lubo byś nie mogła mieć tak mocnych y gruntownych chęci iakobys sobie

bie życzyła, gdyż Bog dobrej tylko woli po nas wyciąga. Czytyway codziennie przez kwadrans jeden w książce jakiej Duchowney, a to wprzód niż poydziesz na Nieszpor, albo nim go odprawisz, jeżeli nań iść nie możesz. Codziennie kłaść się będziesz o dziesiątej, a wstawać o szóstej. Gdy będziesz musiała niewstawać z łóżka, każ sobie ktorey kiedy, niekiedy czytać, według swej wygody. Całuy często Krzyż który nosisz, odnawiaj dobre postanowienia ktoreś uczyniła byćś całe Bożą, a to przed układzeniem, lub w kaplicy, lub gdzie indziej. Jeszcze więdsze czyn odnowienie przez gorące westchnienia y upokorzenia przed Bogiem. Naznaczam ci za sobliwego Patrona na ten rok chwalebego Jozefa S. a za Patronkę Świętą Scholastykę Siostrę Benedykta S. ktorey wiele spraw ku naśladowaniu służących znaydziesz, tak wiec żywocie, iako y w żywocie S. Benedykta. Moja Naymilsza y ukochana Córko, zawezmiy miłowanie nabycia wielkiej odwagi w służbie Zbawiciela naszego, gdyż zapewne dobroć jego obrała cię, dla zażycia ciebie (byles tylko fama chciała) do podparcia chwały jego y zbawienia dusz. W Klasztorze twoim pewnieyszey drogi pilnować nie możesz nad drogę posłuszeństwa; dla tego wielce się cieszę że masz do niego afekt dla intencyi którą mi opisuiesz. Pamiętajże tedy dobrze na to wszystko com ci rozkazał Jmieniem Zbawiciela naszego, ktoremu cię polecam, prosząc go przez śmierć y mękę jego, aby cię napełnił miłością swoją. Co do mnie Moja Naymilsza Siostrko, y ukochana Córko, mam całkowitą chęć kochać cię, czcić, y służyć ci, y nigdy mi nikt tego nie odeymie afektu, ponieważm go zawziął w tymże Zbawicielu y dla niego, będąc nazawizę twoim Bratem y Sługą całe twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XXVI.

Do jednej Pani.

*O Pokoju.*

**P**Ewien jestem żeś odebrała czegoś pragnęła, od pierwszego Prezy-

422 S. FRANCISZKA SALEZYUSZA.

Prezydenta Sabaudyjskiego gdyż zaraz wyłła: teraz zaś Moja Naymilsza Corko odbierzysz w krotce, nowe upewnienie, iż nieprzeftanę nigdy życzyć ci tyfiac tyfięcy błogofławieftw. Trway mocno Moia Naymilsza Corko, y bądź nieporuszoną w rezolucyach, ktoreś uczyniła dla zbawienia duży twoiey, ażebyś fama z siebie dać mogła dobry rachunek Zbawicielowi naszemu przy śmierci, która im bardziey zbliża, tym cię ufilniey pociąga do pilnego się do niey gotowania. Bądź łagodną y przyiemną w sprawach fwoich, gdyż wfzyfcy się tego dobrego przykłądu po tobie fpodziewaią. Snadna iest kierować łodką, kiedy na nią nie bią fale; także też y żywot przepędzić, który iest od spraw wfzelkich wolny; ale w pośrzed kłopotliwych proceffow iako w pośrzed wiatrow, trudna iest pilnować drogi. Dla tego trzeba mieć wielkie ftaranie o fobie, o sprawach fwoich, y intencyach, pokazuiąc zawsze iż ferce iest dobre, fprawiedliwe, łagodne, pokorne, y odważne. Zyi wfzyftka w Chryftusie, ftreż pilno duży twoiey, a kochay moię, często ią polecaiąc Boskiemu miłofierdziu, ponieważ iestem twoim nayniższym ftugą.

*Franciszek Biskup Genewski,*

L I S T XXVII.

Do iedney Zakonnice,  
*Pobudza ią, żeby zawsze w pokoju zostawała.*

**C**Oż ci rzec mogę w tey okazyi? Moia Naymilsza Corko, iedno iż między pociehami wielkimi ktorych oczekiwam za powrotem Matki naszej, ta będzie z nich iedna, iż ią fłyścić będą mowiącą o ferce twoim. Ale iednak niechcę rzec przez to, abym miał chcieć aż do powrotu iej czekać dla odebrania wiadomości o tym ukochanym ferce. Powiedz że mi tedy Moia zawsze nayukochańsza Corko, co robi to ferce? gdyż teraz wie iuż o postanowieniu uczynionym przez sześciu, abo siedmiu wielkich ftug Boskich, ktorzy się na to umyślnie zgromadzili. Trzeba tedy oczekiwać ftowa R. tym czafem



czasem w pokoju zostawać; a kiedy to słowo przyidzie, zostawać w pokoju; y cożkolwiek rzeczy zostawać w pokoju; y tak zawsze w pokoju zostawać ze wszystkiej możności naszej. Paszport Corek Chryśtuśowych jest pokoy; weselc Corek Nayświętszey Panny jest pokoy. To prawda Moia Naymilsza Corko, iż niemasz serca ktoroby było ani więcej, ani zaprawdę tak twoim, iako jest moje. Niech będzie Bog pocuwalony. Amen.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XXVIII.

Do jedney Zakonnice.

*Upomina ją, aby nie trapiła serca swego, ale się z nim tak skawie obchodziła, zachęcając je, y pilną mając straż nad nim.*

**T** Ak tu często mowiemy o tobie Moia Naymilsza Corko, y z takim upodobaniem, iż nie potrzeba abyś to staranie miała przypominać nam o sobie. Ale nie to jest o czym chcę mówić z tobą, gdyż jest jeszcze coś inszego, o co cię chcę pytać. Powiedzże mi sama Moia Naymilsza Corko, ubogie a ukochane serce iakoż się też ma? czy jestże zawsze czuynne y straż nad sobą mające? dla odjęcia się nagle napadającemu nań smutkowi. Zalecam ci ie w Jmie Zbawiciela naszego; nie trapi go, choćby też na to mówiąc nieco wykroczyło, ale ie mile napomniey, y nawiedz na własną drogę, albowiem dobre jest to nikczemne y maleńkie serce, moiey wielkiej Corki: y byle tylko dobrze się z nim obchodziła, pilną straż nad nim miała, często go zachęcała przez krotkie Modlitewki strzeliła, przez rozmowy duchowe o dobrych jego pragnieniach z Matką naszą y ze mną, y przez dobre myśli ( w różnych okazjach ) kutemuż końcowi służące, obaczysz Moia Naymilsza Corko iż to serce, stanie się prawdziwym sercem według serca Boskiego. JEZU Zbawicielu moy! dla tego wszystkiego dwakroć na dzień ofiaruję ofi bliwe prosby moje: Zyi weselo Moia Naymilsza Corko. Bog cię kocha y

teć

teć łaskę uczyni, iż y ty go kochać będziesz: co jest naywyższym dobrem duszy w tym żywocie y w szczęśliwey wieczności. Moia Naymilsza Córko, jestem nieporównanym sposobem cale twoim.

Franciszek Biskup Genewski.

10. Marca 1612.

## L I S T XXIX

Do iedney Pani Zameżney.

*Naucza ją iako potrzeba mieć w nienawiści defekta swego z zachowaniem spokoyności, y niepragnąc niepotrzebnie tego, czego mieć nie możemy.*

**M**Oia Naymilsza Córko. Bez wątpienia łatwiey y lepiej dasz mi się wyrozumieć usną mową swoją, aniżeli przez pisanie; ale oczekiwając w tym woli Boskiey trzeba zażyć sposobow ktore się podają. Widzisz Moia Naymilsza Córko takowe ospalstwa, osłabienie y trętwienie zmysłow, nie może być bez nieiakiiego smutku zmysłowego; ale pokj wola twoia y grunt umysłu twego jest odważny na to aby być Bożą, nie masz się czego obawiać, gdyż to są tylko niedoskonałości przyrodzone y prędzey choroby, aniżeli grzechy y defekty duchowne. Trzeba iednak wzbudzać się do odwagi y dzielności ducha, ileć będzie można. O! toć ta śmierć jest straszna, Moia Naymilsza Córko, to prawda; ale żywot który po niej następuje, y który nam miłosierdzie Boskie dać raczy, jest też wielce pożądany; nie trzeba bynamniey ufności tracić: bo lubo jesteśmy mizerni, iednak nie jesteśmy tak bardzo, abyśmy zrownać mogli z miłosierdziem, ktore Bog czyni tym, ktorzy mają wolę kochać go, y ktorzy w nim ufność swoją założyli. Gdy B. Kardynał Boromeusz był bliskim skonania, kazał sobie przynieść obraz reprezentujący umarłego Chrystusa, aby śmierć swoją osłodził śmiercią Zbawiciela. Naylepsze to jest lekarstwo przeciw boiaźni śmierci, którą mieć możesz, myśleć o tym, który jest żywotem naszym, y nigdy o iedney bez drugiej nie myśleć śmierci. **Moy Boże!**  
Moia

Moią Naymilszą Corko, nie rostrząśaj tak bardzo, iezeli to co czynisz, iest małą abo wielką rzeczą; iezli iest dobre, abo złe; byle nie było grzechem, y byleś tylko poprośtu miała wolą czynić to dla Boga. Ilec będzie można, czyni iak naydoskonaley to co czynić będziesz, ale iuż uczyniwszy nie myśl o tym więcey, lecz tylko o tym coć ieszcze zostaie do czynienia. Poprośtu postępuj na drodze Pańskiej, a nie turbuy umysłu twego. Trzeba nienawidzić defektow naszych; ale nienawiscią spokojną; nie gniewliwą y zamięszania pełną; trzeba z cierpliwością patrzeć na nie, biorąc z tąd pożytek Świętego upokorzenia nas samych, na czym iżec schodzi Moiá Corko, niedoskonałości twoie które subtelnie upatruiesz, ieszcze subtelniey cię miewszają; a tym sposobem się w tobie zatrzymują; gdyż nie tak nie konserwuje zmaży na duszy naszej, iako niespokojność y skwapliwość z którą ie pozbyć chcemy. Ciężka to iest pokusa, tesknąć sobie na świecie, gdy na nim z potrzeby przychodzi zostawać. Opatrzność Boga mędrsza iest niżeli my: zda się nam że za odmianieniem okrętu zdrowszemi będziemy, tak iest; iezeli y samych siebie przytym odmianimy. Moy Boże! toć iestem wielkim nieprzyjacielem tych niepotrzebnych, szkodliwych y złych chęci; albowiem lubo to czego pragniemy iest dobre, pragnienie, iednak samo iest złe; ponieważ Bóg tego dobra dla nas niechce, ale inszego, które chce abyśmy wykonywali. Bóg chce mówić do nas w cierniach y krzaku, iako do Moyżesza, a my chcemy aby do nas mówił w cichym y chłodnym wieńczyku iako do Eliaza. Dobroć iego niech cię strzeże Moiá Corko, ale bądź stateczna, odważna, y wesel się z tego, iż ci daię tę chęć bydź cale iego. Iestem w nim cale twoim.

30. Januarij. 1609.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XXX.

Do iedney Pani.

*Zachęca ją do mocnego postanowienia żyć dobrze, y nie turbować się dla wstępów, w które się iej wpaść trafi.*

Moiá Naymilszą Corko. To prawda, bardzo tego pragnę;  
Fff iz



iz kiedy będziesz rozumiała że odniesiesz pociechę z pisania do mnie; abyś to ze wszelką ufnością wykonała. Trzeba nam te dwie rzeczy pospołu złączyć; niezmierny afekt ku dobremu odprawowaniu exercycyi naszych, tak modlitwy, iako innych cnót; y aby się bynamniey nie turbować, mięszac, ani dziwować, gdy się nam trafi popełnić w tym występki jaki: albowiem pierwszy punkt zawisł na wierności naszej, która ma bydź zawsze całkowita, y co godzina się pomnażać: drugi pochodzi ze słabości naszej, ktorey nigdy z siebie złożyć nie możemy w tym śmiertelnym życiu. Moia Naymilsza Córko, gdy się nam przyda wpaść w defekt iaki, examinujemy zaraz serce nasze, y pytamy go, jeżeli nie ma zawsze z wey y całkowitey rezolucyi słuzić Bogu? a spodziewam się, iż nam odpowie że ma, y że prędzey tylić podejmie śmierci, aniżeli się odłączy od tego postanowienia. Pytamy go znowu; Czemuż tedy teraz tak szwankujesz? czemuś tak jest niedbała? a odpowie; Nie wiem iakom niespodzianie było uwikłane, y teraz jestem ociążała. Ah! Moia Naymilsza Córko, odpuścić mu trzeba, gdyż nie zniewierności wykracza, ale z ułomności. Trzeba ie tedy na pomnieć łagodnie y spokojnie, a nie drażnić y ieszcze bardziey turbować. Nuż tedy ( mowić mu mamy ) serce moje, przyjacielu moy, w Imię Boże bądź mężnieysze, postępujemy, mieymy straż nad sobą, wzbiemy się ku pomocy naszej, y Bogu naszemu. Ah! Moia Naymilsza Córko, trzeba nam bydź liłościwemi nad duszą naszą, y nie trapić iey, poki widzimy że nie obraża Boga dobrowolnie. Wiedz o tym, iż w tey zabawie wykonywamy pokorę świętą, wszystko co czyniemy dla zbawienia naszego, jest ku usługwie Boskiey uczyniono, gdyż sam Zbawiciel nasz nie na tym świecie nie sprawował tylko zbawienie nasze. Nie pragni woyny, ale oczekiway iey spokojnie. Zbawiciel nasz niech będzie mocą twoją. Jestem w nim twoim nayszczliwszym sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

28. Maja na prędce.

LIST

## L I S T XXXI.

Do dwóch Pań, Siostr swoich.

*Zachęca je do pokoju, łaskawości, y zgody.*

**Z**Aprawdę Moie Naymilsze Corki, nie trzeba tylko iednego listu dla dwóch Siostr, które nie mają tylko iedno serce y ieden zamiysł. Iak zbawienna wam iest trzymać się tak iedną drugiey? Ta iedność dusz iest iako oleiek dropi, który był wylany na Aarona, iako mowi Psałmista Pański, w który tak różne likwory woniejące mieszano, iż wszystkie nie zdały się tylko iednym uprzeymym zapachem. Ale się natym bawić niechcę: co Bog złączył we krwi y iednomyślności, iest nierozdzielne, poki tenze Bog mieszka w nas, a mieszkać będzie na wieki. Życiesz tedy tak Moie Naymilsze Corki, łaskawe y miłe wszystkim, pokorne y odważne, czyste y szczerre we wszystkim. Iakież lepsze dla was wydać mogę pragnienie? Bądźcie iako pszczołki które tylko miód a wosk wnoszą do ula swego. Niech domy wasze napełnione będą słodkością, pokojem, zgodą, pokorą, pobożnością, przez konwertyfacyą waszą, a bądźcie proszę pewne, że odległość miejsca, ani czasu nie odeymą mi tego serdecznego y stałego afektu, który mi Zbawiciel nasz dał ku duszom waszym, które moia doskonale y nieporuszenie kocha. A że różność kondycyi waszey wyciągać może, abym czasem do was różnie pisał, chociaż iednostaynego iestęście zamiysłu, uczynię to inszym razem, ale na ten raz kontentuję się prosić y poprzyśladz was, abyście bez żadney wątpliwości wierzyły Moie Naymilsze Corki, że iest waszym nayniższym y nayżyczliwszym sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XXXII.

Do iedney Pani.

*Iż szczęśliwość żywota tego iest, kontentować się tym, na czym nam dosyć; y niektóre nauki o Spowiedzi.*

**O**Czekałem zawsze na przyjazd tey Paniunki, ażebym

Fff2

poufa-

poufale mógł pisać do ciebie Moia Naymilsza Corko, gdyżem słyszał iż wkrótce przyjechać miała. Piśzę do N. według afektacyi twoiej, z wielkim ukontentowaniem, iż ci mogę w czym usłużyć; nawet w sprawach domowych; zwłaszcza iż są pożyteczne dobru duszy twoiej, względem ktorey kocham wszystko to cokolwiek przynależy. O iak to dobra rzecz jest praw żadnych nie mieć! żałuję bardzo iż w Siambery nie-  
 czym prawie tylko o tym mowa jest ustawiczna: wielką zaś z tego mam pociechę iżś usiłowała ugodzić tego, o którym mi piszesz, y że o tym mówisz z respektem przynależnym przeciwney stronie; y że Małżonek twoy tak łatwo upuszcza swego, dla uspokojenia. Niech będzie Bog pochwally za to, iż się kontentuiesz dostatkiem własnym tego, coś dał. Nie ustaway mu oddawać dzięki; gdyż prawdziwa to jest szczęśliwość żywota tego doczesnego y światowego, kontentować się tym tylko, na czym mu dosyć; albowiem kto się tym nie kontentuje; niczym się nigdy nie będzie mógł kontentować, tak iako mówi Książka twoia, ponieważ ją sama tak zowieśz. Temu komu na tym, na czym dosyć jest, nie dosyć; temu nigdy na niczym dosyć nie będzie. Kochayże tedy tę małą Książeczkę Moia Naymilsza Corko, a ponieważ Bog w niej zawarł pociechy dla ciebie, proś Najswiętszey dobroci jego, abyś dał smak ku ich zażywaniu, y uczynił to aby były pożyteczne duszy twoiej, żeby się passa czystą miłością niebieską dla ktorey stworzona jest. Wostatku Moia Naymilsza Corko, ta tak wielka boiaźń która cię przed tym tak ciężko trapiła, od tąd ustać powinna; ponieważ masz wszelkie upewnienie, które się na tym świecie mieć może, iżś cale y dostatecznie wypłaciła grzechy twoie przez Sakrament Spowiedzi. Nie, bynamniej powątpiwać nie trzeba, aby wszystkie okoliczności grzechow twoich nie miały być dostatecznie wyrażone; gdyż wszyscy Theologowie tego są zdania, iż bynamniej nie potrzeba wszystkich okoliczności y okazyi do grzechu wiodących wypowiadać. Kto mówi, zabiłem człowieka; nie potrzeba aby dokładał tego, iż dobył szpady swojej, iż był przyczyną wielkiego żalu krewnym, ani że zgorzyszył tych co to widzieli, ani że zamieszanie wielkie uczynił w ulicy,



w ulicy, na ktorey go zabił, gdyż snadno się tego wszystkiego domyślić bez takowey powieści; y dosyć na tym tylko powiedzieć, że zabił człowieka z gniewu albo też dobrowolney zemsty; że to był prosty człowiek. ábo Duchowny; á za tym wszystko zdać na rozrządek Spowiednika. Kto się spowiada że dom spalił, nie potrzeba, áby wyliczał do najmniejszey rzeczy co w nim było; ále dosyć tylko powiedzieć, jeśli byli w nim ludzie, albo nie. O Moja Naymilsza Corko, zostaway cále w pokoju. Spowiedzi twoje aż nazbyt dobre były; myśl od tąd o postępku twoim w cncie, á nie o grzechach przeszłych, chyba dla upokorzenia się przed Bogiem y błogosławienia miłosierdzia Jego, któryć ie odpuścił przez aplikowanie Najswiętszych Sakramentów. Droga do życia Pobożnego jest wielce miła Książka, y bardzo dobra dla ciebie; Moja Naymilsza Corko: coć podziwienie przynosi, to jest, iżbyś chciała do razu taką się stać, iak ona opisuje; á jednak Moja Naymilsza Corko, taż Książka też do wyrozumienia podaje, iż stosowanie żywota twoiego do iey nauk, nie jest sprawą dnia jednego, ále całego żywota twego; y że bynajmniej się dziwować nie mamy niedoskonałościom, które się nam trafiają w Exercycyach, w którychżeśmy ćwiczyć się umyślili. Moja Corko, pobożność nie jest rzeczą ktorey wszytkiemi słami y pracą rąk nabywać trzeba; w prawdzie robić na nią trzeba; ále naywiększa robota zawisła na ufności w Bogu, trzeba w niey żwólność, lubo z pilnością postępować. Prawda zaście, iż posłuszeństwo wielceć będzie pożyteczne; ponieważ: tedy pragniesz ábym ja był tym, którybym ci naznaczył prawą niektore, otoż ci te podaję: Naprzód raz na dzień prosternować się będziesz przed Bogiem, á podniosszy oczy ku Niebu, uczynisz na sobie znak Krzyża S. adorując Maiestat Boski, potym powstaniesz. Powtore uczynisz co dzień swoy akt pokory, powiadając dobry dzień, ábo dobrą noc ktoremu, ábo ktorey z sług twoich; przydając do tego akt wewnętrzny, przez który uznawać będziesz tę osobę za towarzyszkę twoję w odkupieniu. Potrzebie tak nayczęściey mówić będziesz słudze swojej; Moja kochanko. Poczwarcie, co dzień czytać będziesz przynamniej kartę jednę Książki iakiey ducho-

duchowney. Piąta, niedy się spowiadać nie będziesz iżeś te roskazania przestąpiła, choćbyś ich też nawet y cale nie zachowywała; ponieważ cię nie obowiązują, ani pod grzechem śmiertelnym, ani powszednim, ale tylko kiedy nie kiedy oznajmować mi będziesz jeżeli, je obserwuiesz. Z pożytkiem to twoim będzie jeśli raz na dzień polecać będziesz miłosierdziu Boskiemu duszę moję wespół z swoją przez jakie gorące westchnienie, iako to mówiąc (wstawszy od stołu) O Boże! bądź nam miłościw y przyimi nas w ręce miłosierdzia twego. Moja Corko wszystko to są drobiazeczki iedne, ale pożyteczne; za czasem będziemy je mogli odmienić, abo cokolwiek do nich przydać. Nie tesknij sobie, Moja Naymilsza Corko; trzeba umysł twoy który jest żywy y subtelny odeśłać ieszcze do dziecinney lekeyi, Postępuy tak zwolna, a Bog cię podwyższy. Pisuy do mnie kiedyś się będzie podobalo. Trzeba już kończyć Moja Naymilsza Corko: Bog niech ze wszystkiey moiey, afektem szczerze Oycowskim, Twoim nayniższym ługą

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XXXIII.

Do iedney Pani,

*Naucza ją sposobow zachowania spokyności Du br.*

**M**Oja Naymilsza Corko. Odebrałem naypierwszy list od ciebie z osobliwą pociechą, iako dobry początek duchowney komunikacyi, którą będziemy miewali z sobą dla pomnożenia Krolestwa Bożego w sercach naszych. Tenże Bog niech mi raczy udzielić przez natchnienie swoje tego, co będzie nayprzyzwoitszego do dyrekcyi twoiey. Niepodobna rzecz abyś miała tak prędko zostać Panią duszy twoiey, y żebyś ją zaraz na początku tak cale w ręku swoich mieć miała: kontentuy się tylko kiedy niekiedy zwycięstwo jakie odnieść nad tą passyą, która jest nieprzyjacielem twoim. Trzeba znosić infzych, ale wprzod siebie samę; y mieć cierpliwość widząc

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA IV. 437

widząc się bydz niedoskonałą. Moy Boże! Moia Naymilsza Córko, czy chcieliżbyśmy wnić w odpczynek wewnętrzny; nie przeszedz przez kontradykcyę y przeciwności zwy-  
czayne? Obserwuy dobrze punkta ktoremci naznaczył: przy-  
gotuy zaraz zrana duszę twoię do uspokojenia; miewy wielkie  
staranie przez dzień; abyś ją do niego przywodziła, y brała  
ją w ręce swoje. Ieślić się trafi uczynić akt iaki z ekliwości  
y niecierpliwości pochodzący, nie trwoż się dla tego, nie  
turbuy się tym, ale uznawszy to, upokorz się przed Bogiem,  
y staray się przywieść umysł twoy do swey uprzejmości.  
Mow do duszy twoiey: Nuż, o duszo moia złeśmy stąpili, po-  
prawmy się, chodźmy teraz zwolna, a mieymy się na ostro-  
żności. Toż czyż ileć się razy upaść trafi. Kiedy w pokoju  
zostawać będziesz, zażyway go dobrze, wykonywaiąc iak  
nawięcey będziesz megła aktów łaskowości w okazjach iak  
nawczęstszych, które mieć możesz, by też najmniejfze były;  
gdyż iako mowi Zbawiciel. Kto iest wierny w małych rze-  
czach y wielkich mu poufaia. Nadewszystko Moia Córko  
nie trac serca, miewy cierpliwość, poczekay, cwicz bardzo  
umysł twoy w politowaniu; a bynamniey nie wątpię, iż cię  
Bog ręką swoią trzymać będzie y luboć się da potknąć to tyl-  
ko będzie dla tego, abyć dał poznać, iż gdyby cię nie trzy-  
mał, tedybys cale upadła, y abyś mu tym mocniey rękę ści-  
skała. Zostay z Bogiem Moia Naymilsza Córko, bądź Bo-  
żą cale, zupełnie, y nie odmiennie. Iestem w nim sługą  
twoim cale oddanym.

Franciszek Biskup Genewski.

8. Aprilis 1608.

L I S T XXXIV.

Do iedney Pani Zameżney.

*Zachęca ją, aby była pilna w cwiczeniu się w cnotach, a  
zwłaszcza łaskowości y pokory.*

**B**OG niech będzie błogosławiony y uwielbiony za tę odmia-  
ną stanu, którą uczyniła dla imienia iego, Moia Naymil-  
sza



sza Corko; y zawsze mówię Moia Naymilsza Corko, álboż  
 wiem ta odmiana nic nie odmieni áfektu prawdziwie Oycow-  
 skiego ktorým ci raz ofiarował. Obaczysz iz ieżeli mieć bę-  
 dzieisz duszę twoię doskonale opatrności y woli Boskiey pod-  
 daną, postępować w tey wokacyi, wielu pociech doznawać  
 będzieisz, y w ostatku Świętą zostaniesz. Tego właśnie trze-  
 ba było umysłowi twemu; ponieważż na tak dobrego napadła  
 człowieka, pełnego dobrych inklinacyi. Nieśluszenie skrupuł  
 sobie czynisz w przerywaniu postu, ponieważż takie jest zdanie  
 Doktora. Sprawuy się w Komuniach twoich według upodo-  
 bania Spowiednika twego, gdyż mu to ukontentowanie dać  
 trzeba: ty też przez to nic nie utracisz, álbowiem czego mięś  
 nie będzieisz przez przyięcie Sakramentu, znaydziesz to w  
 submityi y postuszeństwie. Ustaw ci inszych życiu twemu  
 służących nie dam, procz tych, które się w Książeczce znay-  
 dują; ale jeśli Pan Bog sporządzi że mi się przyjdzie widzieć  
 z tobą, á trudności się jakie znaydą, odpowiem na nie. Za-  
 dney potrzeby niemasz abyś mi Spowiedź swoię z pisać miał;   
 jeśli masz punkt iakiofobliwy o ktorymbys się znieść chciała  
 z sercem moim, które jest całe twoje, będzieisz to mogła u-  
 czynić. Bądź bardzo łaskawa; nie żyj według humorow swo-  
 ich y własnych skłonności, ale według rozumu y pobożności.  
 Kochay serdecznie Małżonka twego, iako tego któryć był rę-  
 ką samego Zbawiciela naszego dany. Bądź pokorna ku wszy-  
 stkim. Powinnaś mieć pilne staranie o przywiedzeniu umy-  
 słu twe o do pokoju, y spokoyności: y o zatłumienie tych  
 złych skłonności które się w tobie znaydują, przez pilność  
 w ćwiczeniu się w cnótach przeciwnych, rezolwując się być  
 pilnieyszą, czuynieyszą w wykonywaniu cnót; á notuy sobie  
 te cztery słowka, któreć teraz powiem. Wszystko twoie złe  
 z tąd pochodzi, że się bardziey obawiaisz grzechu, aniżeli ko-  
 chaasz cnoty. Gdybys mogła wzbudzić trochę głębiey w du-  
 szy twoiey miłość ku ćwiczeniu się w łaskowości, y praw-  
 dziwey pokorze, toćbys grzeczną była Moia Naymilsza Cor-  
 ko, ale często o tym myśleć trzeba. Czyń do tego przygo-  
 towanie poranne, y krotko mówiąc, miej to u siebie za ztar-  
 gowaną robotę, którąć Bog zapłaci tyńczynnemi pociehami;  
 á dla

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA IV.

413

ę dla ego nie zapominay częst, serca twego podnosić do Boga, y myśli twoich do wieczności. Czytay w imię Boże codzień trochę, proszę, czyń to wszystko dla mnie, który cię codziennie Bogu polecam, y proszę nieskończoney dobroci jego, aby cię na wieki błogosławił.

Franciszek Biskup Genewski.

12. Marca 1623.

L I S T XXXV.

Do jedney Pani.

*Naucza ię, iako ma porządkować pragnienia, które mieszczą się duszę; mieć cierpliwość w niedostatkach swoich, y przykładac pilności do dobroczyń spraw tożniejszych czynienia, nie bawiąc się pragnieniem przyszłych.*

**M**oia Naymilsza Corko. Odebrałem przez Rodzonego mego list od ciebie, który mię prowadzi do tego, abym chwalił Boga za to, iż oświecić raczył ducha twego, który jeżeli nie jest jeszcze całę wolny od wszystkiego, dziwować się nie trzeba. Gorączki Duchowne tak właśnie iako y cielesne, więzją za sobą pociągają słabości, które pożyteczne są temu, który przychodzi do zdrowia, áto dla wielu przyczyn; ale osobliwie dla tego, iż trawia ostatek złych humorów, które sprawiła choroba, tak áżeby się ich najmniey nie zostało. Przy tym y dla tego, iż nam przypominają przeszłe złe, abyśmy się w nie wpaść powtórnie obawiali; gdyż częstokroć mieliśmy się do niego przez zbytęczną wolność, kiedyby tę słabości (iako pęgrozki) nie trzymały nas na wodzy, włódcę nas do tego abyśmy pilną straż nad sobą mieli, poki zdrowie nasze dobrze utwierdzone nie będzie. Ale Moia Corko ponieważś już do połowy wybrnęła z tej drogi, przez którą prowadzona była, widzi mi się iż masz teraz trochę sobie odpocząć, y zastrzeż się na uważeniu próżności umysłu ludzkiego, iako jest skłonny sam w sobie do zamieszania y zawiąkania, gdyż pewien jestem, że łatwo uznasz, iż prace wewnętrzne któreś cierpiała, pochodziły z wielkiej liczby kon-

Ggg

fyderacyi

syderacyi y pragnienia, z przynagleniem wzbudzonym ku dostąpieniu iakieys imaginowaney sobie doskonałości: to jest, chcę rzec, iż imaginacya twoia wistawiać doskonałość iakąs koniecznie potrzebną, do ktorey się wola twoja mieć chciała; ale zastraszona wielkością trudności, abo raczey niepodobności, iakoby w boleściach rodzących zostawała, nie mogąc byź z ciężaru swego rozwiązana, z tey przyczyny przymnażała w sobie niepotrzebne pragnienia ktore, iako ćmiel y sierfzeń miód z ulą ziadały, prawdziwe zaś y dobre pragnienia głodne z wszelkich pociech zostawały. Teraz tedy odpoczniy sobie trochę, odetchni y nie co, a przez uważanie użłego niebespieczeństwa, odwracay te, ktore napotym przypaśćby mogły. Za podeyzrane miey te wszystkie pragnienia, ktore według pospolitego zdania ludzi pobożnych, skutkiem wykonane byź nie mogą; takie są pragnienia niektórych doskonałości chrześciańskich, ktore byź mogą w imaginacyi, ale nie w uczynku; y o ktorych wiele ich lekcy zakłada, lecz nikt uczynkow iey nie czyni. Wiedz o tym, iż cnota cierpliwości jest ta, ktora nas naybardziey upewnia o doskonałości; y ieżeli ją mieć trzeba ku inszym, trzeba ją także mieć ku sobie samym. Ci ktorzy aspiruią do czystey miłości Boskiej nie tak bardzo potrzebuią cierpliwości ku inszym iako sami ku sobie. Dla dostąpienia doskonałości trzeba, własne niedoskonałości nasze cierpieć, mowię znosić cierpliwie, ale nie kochać ich, abo się z niemi pieścić. Pokora się w tym cierpieniu zachowywa. Prawdę wyznać trzeba, iesteśmy mizerni ludzmi, ktorzy mało co dobrze czynić możemy, ale Bog ktory jest nieskończenie dobry, kontentuię się małemi sprawami y za wdzięczne przyimie przygotowanie serca naszego. Według słow Pisma Świętego, Bog jest większy niżeli serce nasze; serce zaś nasze większe jest niżeli wszyttek świat kiedy serce nasze w osobności swojej na Modlitwie gotuię usługę, ktorą oddać ma Bogu, to jest kiedy stanowi zamyśły swoje służyć Bogu: cześć mu oddawać, służyć bliżniemu, martwić zmysły swoje powierzchowne y wewnętrzne. y tym podobne dobre przedsięwzięcia, na ten czas wiele dokazuie czyni przygotowanie y przysposabia sprawy swoje do tak znamienitego stopnia



pna przedziwney doskonałości. Wszystko to jednak przy-  
 gotowanie bynamniej z wielkością Boga porównane by-  
 nie może, który jest nieskończenie większy, niżeli serce na-  
 sze; iednakże to przygotowanie zwyczajnie jest większe ni-  
 żeli serce nasze; jest większe niżeli świat, niżeli siły  
 nasze, y sprawy powierzchowne. Umyśl który z iedney  
 strony uważa wielkość Boga, iego niezmierną dobroć y  
 zacność, nasycić się nie może czynieniem mu wielkiego  
 y przedziwnego przygotowania. Gotuie mu ciało umar-  
 twione bez rebelii, pilność w Modlitwie bez roztargnie-  
 nia, łaskawość w konwersacyi bez gorzkości, pokorę bez  
 zadney próżney wyniosłości, wszystko to jest bardzo do-  
 bre; dobre to są bardzo przygotowania. Ieszcze iednak  
 więcej potrzeba do służenia Bogu według powinności na-  
 szej, ale z tym wszystkim, trzebaby kogo poszukać że-  
 by to wykonał; albowiem gdy przyidzie do samey rzeczy  
 ustatimy y widzimy że te doskonałości tak wielkie w nas  
 bydz nie mogą. Możemy umartwić ciało, ale iednak nie  
 tak doskonale, ażeby iakiey w nim nie było rebelii; pilność  
 nasza w Modlitwie częstokroć przerwana będzie roztargnie-  
 niem, y tak inrze. Ale czyż dla tego trzeba się męczyć, tra-  
 pić, trąskać y frasować? nie zaiste; Czy trzebaż przydać moc  
 pragnienia dla wzbudzenia w sobie chęci ku dostąpieniu tego  
 znaku doskonałości? nie zaprawdę. Może użyć prostego pra-  
 gnienia ktoreby oświadczyły wdzięczność naszą, iako to  
 rzec mogą: ah! czemuż nie jestem tak pafaiący miłością ia-  
 ko Serafinowie? dla lepszego służenia Bogu y wychwalania  
 onego; ale trawić czasu niemam na takich pragnieniach, ia-  
 kobym tu na tym świecie dostąpić miał tey wyborney dosk-  
 oności, mówiąc: pragnę tego, usilnie o to się starać chcę, a  
 jeżeli nie dostąpię, frasować się będę. Nie mówię ażeby się  
 w tę drogę udawać nie trzeba, ale pragnąć nie trzeba za dzień  
 ieden odprawić: to jest, za dzień tey śmiertelności, gdyż-  
 by nas to pragnienie turbowało, a nadaremnie. Dla dobre-  
 go odprawienia drogi, trzeba się aplikować do dobrze od-  
 prawienia tey, która jest naybliższa nas, y pierwszego dnia;  
 nie bawiąc się pragnieniem odprawienia ostatney, gdy pier-

wizą odprawować trzeba. Fowiem ci słowko iedno, ale nótuy ie sobie. Tak się czasem okolo tego bawimy, abyśmy byli dobremi Aniołami, iż zaniechujemy bydź dobremi ludźmi, dobremi białemi głowami. Niedoskonałość nasza aż do grobu nas doprowadzić ma; chodźć rām niepodobna ziemię się nie tykając: nie trzeba się na niey kłaść y przewracać, ale też myśleć niemamy o lataniu; albowiem ieszemy małemi ptaszynami niemającemi ieszcze skrzydełek naszych. Po trosze umieramy, trzeba też aby codziennie z nami umierały niedoskonałości nasze. Ukochane niedoskonałości, które nas przywodzą do uznania nędzy naszej, ćwiczą nas w pokorze, w wzgardzie nas samych, cierpliwości y pilności; y przy których Bóg nie poniechywa uważać przygotowania serca naszego, które iest doskonałe. Niewiem iezeli przyzwolicie piśkę do ciebie: iednak że przypadło mi do serca, abym ci to napisał. mniemając iż po części przeszłe złe twoie z tąd poszło, żeś wielkie czyniła przygotowania; a widząc że skutki były małe y siły niezdolne do wykonywania tych pragnienia, y zamysłów, cierpiełaś nie iakie ciężkości serca, niecierpliwości, poturbowania y zamięszania; zatym nastąpiły powątpiewania, osłabienia, y ociężałości serca. Co iezeli tak iest, bądź napotym mędrsza. Chodźmy po ziemi, ponieważ nam morze zawrot głowy sprawuje, y do konwulsyi nas przywodzi. Zostajmy u nog Zbawicielowych z Magdaleną, której dziś Święto obchodzimy. Wykonywamy niektóre małeńkie cnoty, przyzwoite małości naszej; małemu kramarzowi dość na małym koszyku. Są to cnoty które się wykonywają bardziej zstępując, aniżeli wstępując; a zatym lepsze są dla słabych nog naszych; cierpliwość, znoszenie bliźniego, uługa, pokora, łaskawość, odwaga, uprzejmość, znoszenie niedoskonałości naszej, y tak insze małe cnoty. Nie mówię iż nie trzeba wstępować przez Modlitwę, ale powoli. Zalecam ci Świętą prostotę; patrz przed sobą, ale się nie zapatruy na te niebezpieczeństwa, które zdaleka widzisz, y o których mi piśzesz. Zdać się że to iest Woysko, a cno tylko wierzbiną z gałęzi obcięta: iednak zapatrując się na to, mogłabyś się potknąć. Mieymy mocne y powizeczne postanowienie chcieć służyć

flużyć Bogu ze wszystkiego serca naszego, y przez cały żywot nasz: a zatył nie miemy starania o jutrze! myślimy tylko dzisiaj czynić dobrze, a gdy dzień jutrzejszy przyjdzie, razywać się będzie dniem dzisiejszym, y na ten czas o nim myśleć będziemy. Trzeba także w tym mieć wielką rezygnacyą y ufność w Boskiej Opatrzności; trzeba przysposabiać sobie manny na każdy dzień, a nie więcej. Nie powatpieway iedna, że Bog spuści inšzey jutro, y po jutrze, y każdego dnia pielgrzymowania naszego. Niezmiernie chwalebne zdanie Oyca N. ażchys miała wedza, w ręce którego mogłabyś beśpiecznie złożyć ducha twego. Szczęścieby to twoje było, gdybyś inšzego niemiała procz Najśłodszego JEZUSA, który iako niechce aby gardzono dyrekcyą sług jego, gdy ją mieć możemy, tak też gdy nam na niey zchodzi; on wszystko nagradza; ale to tylko w takim razie, w którym ieżeli się znajdziesz, doznasz tego. To com do ciebie napisał nie było dla tego, abyś się strzegła listownie się ze mną znośić y traktować o duszy twoiey, która mi ieśt serdecznie ukochana, ale tylko dla uśmierzenia zbytnie gorącej ufności, którąś miała do mnie, który dla niedostateczności moiey, y oddległości, nie mogę być tylko bardzo mało pożytecznym, lubo cale życzliwym y tobie oddanym w JEZUSIE Chryście. Pisuyże tedy do mnie z ufnością bynamniemy nie wątpiąc, abym ci wiernie odpisować niemiał. Wiczyłem w list to czegoś sobie życzyła, aby tylko dla ciebie samey było. Modl się proszę za mnie. Trudno pojąć iakom ieśt obciążony y przyciśniony tak wielkim y trudnym ciężarem urzędu mego. Tęś mi miłość wyświadczyć powinna według prawa iedności naszej, do tego też iż ci ją wzajemną oddać przez ustawiczne wspomnianie na ciebie przy Ołtarzu y w lichych Modlitwach moich. Niech będzie błogosławiony Zbawiciel nasz. Proszę go aby był sercem, duszą, y żywotem twoim; a ja ieśtem sługą twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

LIST



## L I S T XXXVI.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Napomina ją, aby zostawała w pokoju pod dyspozycyą Boskiej Opatrności, nie czyniąc zbytecznych refleksy nad nie-  
spособnością swoją.*

**C**Oż rzekę tey Naymilzhey Corce, która mi tak bardzo przypadła do serca? Zyi wszystka w Chrystusie Moia Naymilza Corko, a bądź pewna, iż dla niego Święta miłość, którą mam ku tobie, żyje ciłowicie y nieśmiertelnie w umyśle moim. Bodaybyśmy samym sobie zażyć mogli, abyśmy się znaleźli całe w Zbawicielu naszym. Nu. Moia Naymilza Corko, widziałas iako Opatrność Boska dobrze y szczerliwie na stronę twoją wszystko sporządziła względem przyięcia Panny N. Jeżeli też Opatrność wyta wi Kłasztor, w N. pokaże iednakowo iż nie wiele umiemy, y że roztropność nasza w pokoju zostawać powinna, y częściej oddawać Boskiej dyspozycyi, która wszystko sporządza ku dobru twoich. O iak myśli iego różne są od naszych! y drogi iego nam niewiadome. Bynamniey, nie бой się, ażeby chęci wasze miały mię przywieść do czego; albowiem lubo was wszystkie kocham doskonale, iednakże wiem łobrze iż chęci wasze nie są wami samemi, lubo się w was znajdują. Dobrzem cię wyrozumiał strony Modlitwy; nie wdaway się w ścisłe roztrząsanie tego co czynisz na niey: na terażniejszy czas dosyć ci na tym, com ci o niey powiedział. Zostaway w pokoju; niedopuszczay więcej duchowi twemu, aby miał tak siłą czynić reflexyi nad nędzą twoją y niespособnością, albowiem na co się to wszystko zeydzie? iżali we wszystkim y wszędzie pod Boską nie podpadasz Opatrność? Ten tedy który mieszka w przybytku Pań'kim, w opiece iego zostaje. Nie czatuy tak bardzo na chęci duszy twoiey, gardź niemi, nie obawiaj się ich, y często wzbiłay serce twoie do całkowitey ufności w tym, który cię powołał na łono miłości twoiey.

Franciszek Biskip. Genewski.

LIST

## L I S T XXXVII.

Do iedney Wdowy.

*O odpoczynku, który mają mieć serca nasze w woli Boskiej,  
będąc iako gniazdka zimorodków.*

**M**oia Naymilsza Corko. Od powrotu mego z wizyty; miałem nie co gorączki z kataru pochodzącej. Doktor nasz niechciał mi inszego ordynować lekarstwa prócz odpoczynku, w czym byłem mu posłuszny. Wiesz Moia Naymilsza Corko, iż remedium które ja chętnie ordynuję jest także spokojność, y że zakazuję zawsze skwapliwości. Dla tego przy tym odpoczynku ciała, myślałem o odpoczynku duchownym, który serca nasze mieć mają w woli Boskiej, a-bosby ona nas nosiła. Lecz nie podobna rozwodzić się z uwagami, których w tym używać trzeba, chyba trochę wolniejszego czasu. Żyjemy, Moia Corko, żyjemy poki się Bogu podobna, na tym padole mizernym, z całowitym poddaniem się najwyższej y Najsświętszej woli jego. Ah! iakośmy obowiązani dobroci jego! która w nas wzbudziła przy tak wielkiej odwadze pragnienie do życia y umierania w miłości jego. Bez wątpienia moia Corko pragniemy tego y na to jesteśmy odważni; ufamy jeszcze iż ten Zbawiciel, który nam daie chęć, da nam też y łaskę do wykonania iey. Uwazałem onegdajszego dnia, co niektorzy Autorowie powiadają o zimorodkach, ptaszynach maleńkich, które na brzegu morskim gnieźdzą się: to jest, iż okrągło gniazdka swoje robią, y tak dobrze zlepiają, iż ich wody morskie żadną miarą przeniknąć nie mogą; z wierzchu tylko jest w nich dziurka maleńka, przez którą oddech mieć mogą; w tych chwaią swoje młode ptaszatka; aby gdy ie morze zniecka porwie, mogły bezpiecznie pływać y unosić się po falach morskich, bez zalania się y pograżenia. Powietrze które tą maleńką wchodzi dziurką, służy za wagę, y tak wyważa te kłębuszki, y małe łodki, że nigdy się nie wywrocą. O Moia Corko! iako życzę tego, aby serca nasze tak były dobrze zlepione

zlepione y zewsząd opatrzone, aby ieżeli ie nawałności  
 świata tego napadną, nie przeniknęły ich przecię, y aby w  
 nich żadnego nie było otwarcia, tylko ku Niebu do oddycha-  
 nia y wzdychania do Zbawiciela naszego. Da kożby to  
 gniazdko byłz miało Moia Naymilsza Corko, ieżeli nie dla  
 dziełek tego, który ie uczynił dla miłości Boskiej, dla afe-  
 któw Boskich y Niebieskich. Lecz paki zimorodkowie budują  
 gniazdko swoje, y paki ich ptaszęta są ieszcze słabe do  
 znoszenia nawałności morskich. Bog o nich ma staranie, y  
 litościwym im się bydz pokazuje, broniąc aby ich morze nie  
 porywało. O Boże! Moia Corko, toć tedy ta dobroć nay-  
 wyższa ubespienzy y gniazdko serca naszego dla miłości swo-  
 iej Nayświętszey, przeciwko wszystkim szturmom świato-  
 wym, abo ie też od niego obroni. Ah! toć kocham te pta-  
 szęta, które to są wodami otoczone, a tylko powietrzem ży-  
 ją; kryją się w morzu, a nie widzą tylko Niebo: pływają iako  
 ryby, a śpiewają iak ptaszewie. To mi się ieszcze nay-  
 bardziey podoba, iż kotwica ich rzuconą iest ku gorze, a nie  
 ku dołowi, dla ubespieczenia ich przeciw nawałności. O  
 Moia Siostro! Corko Moia, nayśłodczy JEZUS niech nas  
 raczy takiemi uczynić, abyśmy otoczeni będąc światem y  
 y ciałem, nie żyli tylko duchem; aby w pośród ziemskich  
 próżności, żyliśmy zawsze w Niebie; aby żyjąc z ludźmi,  
 chwaliliśmy go z Aniołami; y aby ugruntowanie nadziei na-  
 szey było zawsze w górę y w Niebie. Moia Corko, trzeba  
 tego było aby serce moje na ten papier te myśli podało rzu-  
 cając do nog Ukrzyżowanego pragnienia swoje, żeby we wszyst-  
 kim y wszędy Boska miłość była naywiększą miłością na-  
 szą. Ale, ah! kiedyż nas ta miłość zniszczy? y kiedyż zni-  
 szczy żywot nasz? sprawując to, abyśmy samym sobie umar-  
 fzy, żyli samemu Zbawicielowi. Iemu na wieki niech bę-  
 dzie cześć, chwała, y błogosławieństwo. Moay Boże! Moia  
 Naymilsza Corko, coż to ja piszę do ciebie? abo raczey dla  
 iakiey przyczyny? O Moia Corko! ponieważ nieodmienne na-  
 sze przedsięwzięcia, y ostateczne a nieporuszone postanowie-  
 nia, ciągną ustawicznie ku miłości Boskiej, nigdy tedy sto-  
 wa miłości Boskiej nie są dla nas nieprzyzwoite. Zostay z  
 Bogiem



Bogiem moia Corko, prawdziwa mowię Corko moia, w tym, którego miłość mię obowięzuie, y owszem poświęca na to, abym był, żył umierał, y ożył na wieki twoim y cale twoim. Niech żyje JEZUS, niech JEZUS żyie y Nayswiętsza Matka iego Pani nasza.

*Franciszek Biskup Genewski.*

w Wigilią chwalebnege  
Mikołaja S.

# L I S T XXXVIII.

Do Teyże.

*Iż stateczność iest wielce potrzebna do zbawienia.*

I Uz to trzeci raz piszę do ciebie od odiązdu twego Moia Naymilsza Siostrze, Corko moia. N powiadał mi o tobie, y o M. którą mi odmalował iako wielce żałosną y zafrasowaną zostaie; czemu łatwo daie wiare: gdyż raco umarła corką iey była. Ah! trzeba mieć politowanie nad duszami naszemi, które po ki w słabości ciał naszych zostaia, tak są bardzo podległe próżności. Iakoż to rzecz podobna (mowi S. Grzegorz do iednego Biskupa) aby burzliwości ziemskie tak bardzo poruszały tych, którzy są w Niebie? ieżeli w Niebie są, iakoż są poruszeni tym, co się dzieie na ziemi? O Boże! toć ta lekcy a Świętey stateczności iest potrzebna tym, którzy szczerze się o zbawienie swoje starać chcą. To prawda, iż z imaginacyi pochodząca nieczynność, tych, którzy tego cierpieć niechcą, ze są ludźmi, zawsze mi się zdała bydz szczerą fantazyą; iednakże oddawszy co przynależy niższej części, oddać trzeba co wyższej przynależy, w ktor y załada iako na tronie swoim duch wiary, który nas ma cieszyć w utrapieniach naszych, y owszem ciężyc nas samymże utrapieniem. Błogosławieni są ci, którzy się weselą gdy są w utrapieniu, y ktorzy gorzkość piołunu w miód przemieniaia. Niepotrzebna rzecz Moia Naymilsza Corko abym ci powiadać miał, z jakim afektem cię polecam Zbawicielowi naszemu, gdyż to czynię sercem nowym, y którego zawsze więcey przybywa w

Hhh

tey

tey mierze. Trochę teraz więcej pilnuję Modlitwy, aniżeli zwyczajnie, albowiem czyż nie trzeba, abym ci cokolwiek powiedział o duszy moiej? która jest tak bardzo twoją. Dzięka Bogu, mam niezmierne pragnienie byźć całe ięgo, y iak naylepiey służyć ludowi ięgo. Zostay z Bogiem Moia Naymilsza Corko, którą dusza moia kocha nieporównanym sposobem całe y iedynie w tym, który dla tego aby nas umiłował y stał się miłością naszą, podał się na śmierć. Niech żyje JEZUS, niech żyje MARYA. Amen.

*Franciszek Biskup Genewski.*

w Wigilię w Niebowzięcia  
Roku 1609.

## L I S T XXXIX

Do iedney Pani Zameżney.

*Napomina ją, aby zażywała okazji do umartwienia, kto, re się iey podają w stanie w którym zostaje; y aby się ćwiczyła w cnotach; lubo w nich czuie oziębłość y niesmak.*

**T**Rzeba nadewszystko Moia Naymilsza Corko, starać się o tę spokoynosc, nie dla tego że jest matką ukontentowania; ale dla tego że jest corką miłości Boskiej, y rezygnacyi własney woli naszej. Okazyje do iey wykonania są codzienne; albowiem nie zchodzi nam naprzeciwnościach, kędyżkolwiek się obrociemy; y luboby nam ich nikt nie czynił, sami sobie ie czyniemy. Moy Boże! Moia Corko, iakobyśmy byli Świętymi, y Bogu przyjemnymi? gdybyśmy umieli dobrze używać okazji do umartwienia, które nam wokacya nasza podaje; albowiem bez wątpienia większe się znajdują, niż między osobami Zakonnemi: to tylko zła jest, iż ich sobie nie czyniemy pożytecznemi, iako oni. Strzeż pilno sama siebie podczas terażnieyszey swojej ciężarności, bynamięy sobie gwałtu nie czyn w żadnym ćwiczeniu, zwolna ie tylko odprawuy. ieźlić ciężko klęczeć, usładź sobie; ieźlić schodzi na attencyi do modlenia się przez pułgodziny, nie modl się tylko przez kwadrans, abo puł kwadransa. Staw się proszę w obecności

Franciszek Biskup Genewski.

Do iedney Pani.

**W** Spomniałem sobie Moia Naymilsza Corko, że chorujesz na chorobę, która jest bardzicy uprzykrzona, niżeli nie-  
Hhh2                                      bezpieczna



bezpieczna, y wiem że takie choroby sposobne są do zepsowania posłuszeństwa, któreśmy oddawać powinni Doktorom; dla tego umyśliłem ci przykazać, abyś używała odpoczynku lekarstw, potraw, rekreacyi, któreć naznaczone będą, w czym wykonasz posłuszeństwo y rezygnacyą taką, która cię niezmiernie uczyni przyjemną Zbawicielowi, albowiem podaje się wiele Krzyżów y umartwienia, którychś sobie nie obraża, ani ich chciała; Bog ci je dał z ręki swojej, przyimiż je, całuy, y kochay. *Moy Boże!* toć są wszystkie upermowane godnością miejsca, z którego pochodzą. *Moia Naymilsza Corko* piszę do ciebie skwapliwie, gdybym więcej miał czasu, więcejbym też pisał, albowiem życzę tego nieskończonym sposobem, abyś w tych małych a przykrych okazach wierną była, y abyś tak w wielkich, iako y w małych, zawsze mówiła: niech żyje JEZUS! Twój cały y życzliwy Sługa.

*Franciszek Biskup Genewski.*

9- Septembris 1608.

## L I S T X L L

Do iedney Panny.

*Upomina ją, aby żyła kontenta w stanie, do którego ją Pan Bog powołał.*

**Z**Ywot ten krotki jest *Moia Naymilsza Corko*, iednakże wielki jest wagi, ponieważ przezeń możemy nabyć wieczności. Błogosławieni są ci którzy go na to żyć uwać umieją. Ty zaś *Moia Naymilsza Corko* słuszną masz przyczynę chwalić Boga, który z szczegulney opatrności swojej nie tylko dał wolą y chęć do stosowania śmiertelnych dni życia twego do nieśmiertelnych, aleć ieszcze naznaczył miejsce y sposoby, iakiemi masz aplikować ostatek tych przemijających momentow do pozyskania Świętey wieczności. Nie gdy o tym nie powątpiway *Moia Naymilsza Corko*; prawdziwa światłość Niebieska pokazałać drogę twoją; po niej cię szczęśliwie prowadzić będzie. Znayduią się bez wątpienia drogi

drogi zacnieysze, ale nie dla ciebie; zacność zaś drogi nie czyni zacnymi podroźnych, ale ich chyżość y śpieszność. Wszystko to co cię od tey drogi odwieść będzie chciało, poczytaj za pokutę, tym niebezpieczneyszą, im podobno będzie pozornieyszą. Nie nie jest miłszego Naicstawi Bożkiemu, iako persewerencya, y najmnieyszey cnoty; iako to ludzkość bliźniemu wyświadczona, doskonalszemi czyni tych, ktorzy w niej trwają aż do końca, aniżeli insze większe które się wykorywać mogą na przemiany. Zostayże tedy w pokoju y now: o! iak wiele drog jest do Nieba; błogosławieni są ci, ktorzy niemi chodzą. Ale ponieważ ta jest moia, chodźć po niej będę, w pokoju, szczereści, prostocie, y pokorze. Tak zaiste, Moia Naymiłsza Cerkó, iedność serca jest nayzacnieyszym sposobem do doskonałości, kochay wszystko, chwal wszystko, ale nieudaway się ani aspiruy tylko według powołania opatrznosci Niebieskiej, y nie mied tylko iedno serce ku temu się ściągające. Bog niech napełni Nayświętszą miłością swoją to serce, które moje kocha y kochać na wieki będzie. Amen. Moia Naymiłsza Cerkó twój nayżyczliwszy sługa.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XLII.

Do iedney Pani.

*Iż to jest iednym posłuszeństwem, nie pragnąć dyspensy; y że trzeba czekać czasu naznaczonego do wstąpienia do Zakonu.*

**L**ist twój, który mi oddał Pan N. wielką mi przyniósł pociechę, Moia Naymiłsza Cerkó, gdyż łatwo po nim dochodzę, iż iako ja nie zapominam serca twego, tak ono nie zapomina mego. Słuszną zaprawdę masz przyczynę błogosławić Boga za natchnienie, które daie cerce twojej, obierając ją do stanu naylepszego, który się w tym śmiertelnym życiu znaleźć może. Ale Moia Cerkó, wszystko sprawować trzeba swego czasu. Nie ja wprowadzić naznaczyłem czas, w któ-

ry

ry Panny do Zakonu wstępować mają, ale święte Koncyljum Trydentskie. Wierz mi Moja Naymilsza Corko; jeżeli nie masz tak nie nadzwyczajnego, coby przynależało, zostaway w pokoiu, poddając się pod posłuszeństwo zwyczajnym prawom Kościoła Świętego. Lepšie jest posłuszeństwo, niżeli ofiary. Jest to nieiaki posłuszeństwo wielce przyjemne Bogu, nie pragnąc dyspensy, przez wielkiej przyczyny. Najsświętsza Panna nie prosiła o nie dla porodu przed czasem zwyczajnym, ani dla mówienia z Zbawicielem naszym przed laty, w które dzieci zwyczajnie mówić poczynają. Postępuy tak z wolną, a wszystko się dobrze powiedzie, y z błogosławieństwem, y na ciebie nawet wpływającym. Po dziecięciu, Bog matce forte stworzy; nie zakazano jest warzyć do ofiary iagniatka w mleku owcy. We wszystkich okazjach z wielkim afektem służyć ci będę. Nie potrzebuiesz żadnego ratunku w tych okazjach, ponieważ ci Bog zostawił Wielebnego Oycę N. y do tego Siostry Nawiedzenia tak są bardzo obowiązane miłości, którą im wyświadczaś; a ponieważ Kaplicę ich obiciem przyozdobiła, w dzień przeniesienia ich do nowego Klasztoru, one też wiele uczynić powinny do obicia klasztoru swego, przy wyświadczonej życzliwości twojej, y ukochanej corki twojej. Polecamy mię prosię Boskiemu miłosierdziu, y dobroci Matki jego. Twój nayniższy Brat y Sługa.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XLIII.

Do iedney Pani.

*Nauczaia, sposobow poprawiania roztropności ludzkiej; wykonywania, y prośowania intencji światowych.*

**O**dpowiadam na pytanie Matki Nawiedzenia, imieniem twoim uczynione, Moja Naymilsza Corko. Kiedy się roztropność ludzka przymieszewa do zamyślow naszych, trudno iey zatrzymać, albowiem niezmiernie jest uprzykrzona, y śmieie się y przeciw woli naszej wdaie w sprawy nasze.

Coż



Coż na ten czas czynić trzeba, a żeby intencya była czysta? Uważamy ieżeli zamysł nasz może bydź słuszny, sprawiedliwy, y pobożny: ieżeli tedy może, postanowmy wykonać go, iuż nie dla oddania posłuszeństwa roztropności ludzkiej, ale aby w nim wykonać wolę Boską. Ieżeli naprzykład mamy córkę, którą roztropność ludzka podaje iż potrzeba dać do Zakonu, dla niektórych przyczyn y spraw domowych, mówić tedy sobie będziemy, nie mówię przed ludźmi ale przed Bogiem: o! Panie, chcę tę córkę ofiarować, która ( taka iaką jest ) twoją jest; a lubo mię do tego roztropność ludzka wiedzie, iednakże Panie, gdybym wiedziała żeby w tym upodobania twego nie było, nigdybym tego nie uczyniła, odrzucając tę roztropność, którą serce moje czuie, ale na którą pragnie nie zezwolić, y obeymując wolę twoją, ktorey serce moje nie upatruie według chęci własney, ale na którą przystaie według postanowienia Twego. Moja Naymilsza Corko, we wszystkich okazyach umysł ludzki trapi nas pretensyami swemi, y z uprzykrzeniem wdaie się w sprawy nasze. Nie iesteśmy Świętszymi nad Apostoła Pawła S. który czuł dwie woli wpośrzed dusze swojej: iedną która chciała według starego człowieka, y roztropności ludzkiej, a ta się bardziey czuć dawała: druga, która chciała według Ducha Bóżego, a ta mniey się czuć dawała, iednak bardziey panowała, y według ktorey życie swoje prowadził. A tak z iedney strony wołał: O! nieszczęśliwy ja człowiek, któż mię wybawi od tego ciała śmierci? Zdrugiey zaś strony wołał: Żyję, iuż nie ja, ale życie we mnie Chrystus. Przy każdym stąpieniu, trzeba nam czynić akt rezygnacyi, ktorego nas nauczył Chrystus: Nie moja wola, lecz twoja Oycze Przedwieczny, niech się stanie. A zatym dopuść szczerkać roztropności ludzkiej, ile będzie chciała, gdyż sprawa nie iej przynależeć będzie; y rzec iej możesz iako Samarytani Samarytance, potym, gdy usłyszeli sami mówiącego Zbawiciela: Iuż nie dla twoiey powieści wierzymy, ale żeśmy sami widzieli y słyszeli. Iuż nie dla roztropności ludzkiej to uczynisz postanowienie, lubo ona wzbudziła wolę; ale dla tego, żeś uznała, iż to będzie przyjemno Bogu; a tak przez przyłączenie woli Boskiej, woli ludzkiej

Łudzkiej poprawisz. Zostay w pokoju Moja Naymilsza Corko, y fluż dobrze Bogu w ciężkości y przykrości ciężaru y rodzenia twego, które także prostować będziesz według upodobania iego. A ia proszę naywyższej iego dobroci, aby cię napełniła błogosławieństwami swemi, ciebie zaś żebyś mię w nim y dla niego kochała, który mię prawdziwie uczynił twoim nayniższym flugą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XLIV.

Do iedney Pani,

*Pobudza ją do miłosney boiaźni Boskiej; y żeby zawsze z iakiego się defektu poprawiała.*

**N**ieomylna to iest prawda Moja Naymilsza Corko, iż po-  
 ciechy twoie wielką mi pociechę przynoszą; zwłaszcza  
 kiedy są ugruntowane na tak mocney opoce, iakie iest cwi-  
 czenie się w obecności Boskiej. Chodźże tak tedy zawsze  
 przy Bogu, gdyż cień iego zbawiennieyszy iest niżeli słońce.  
 Nie zła rzecz czasem zadrzeć przed tym, w obecności ktore-  
 go drżą Aniołowie, gdy się Maiestatowi iego przypatrują; z  
 tym iednak dokładem, żeby S. miłość, która nad wszystkimi  
 sprawami panuje, przewyższała zawsze, y pierwsze miała  
 miejsce, na początku, y na końcu konfideracyi twoich.  
 Chwała Bogu iż te malenkie błyskawice umysłu twego nie  
 wynikaia tak często niespodzianie; y że serce twoje iest tro-  
 chę łagodnieysze. Bądź zawsze wierną Bogu y duszy two-  
 iej. Poprawuy się zawsze z czegokolwiek, ale tego nie czyn  
 gwałtownie; lecz staray się mieć w tym upodobanie, podob-  
 ne temu, które mają w okrzestowaniu drzew ogrodu swego  
 ci, którzy polne zabawy kochają. Zbawiciel nasz bez wąt-  
 pienia nadgrodzi ostatek, na czym ci schodzić będzie; abys  
 przy nim w doskonalszej osobności zostawać mogła, byleś  
 iego samego kochała, szukała y naśladowała, co wiem iż  
 czynisz Moja Naymilsza Corko. Dla tego nieustaway za-  
 wże,

wsze, a imnie miłosierdziu iego polecay, ponieważ jestem ze  
wszystkiego serca twoim nayzyczliwszym Sługą.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XLV.

Do iedney Pani.

*Naucza ją iako ma żyć w swych cięszkościach, kochać  
poniżenie swoje, y poznawać które z nich są naylepsze;  
że pragnienie inszego stanu. przeszkodą jest do doskona-  
tego życia w tym w którym zostaniemy y nie obawiać się  
bardzo pokus.*

**N**iech mi Bog raczy dopomoc Moia Naymilsza Corko, áże-  
bym pożytecznie odpisać mógł na list twoy pisany 9. Ju-  
lij, czego nieskończonym sposobem pragnę; ále iuż widzę, iż  
dosyć czasu mieć nie będę do dobrego ułożenia myśli moich:  
dosyć y tego będzie, ieżeli ich będę mógł wypisać. Dobrze  
tak, Moia Corko, mow zawsze ze mną bezpiecznie, tak, ia-  
ko zemną, to jest, iako z duszą którą Bog naywyższą zwierz-  
chnością swoją uczynił cale twoją. Piszesz mi, iż przykła-  
daj iuż trochę rękę do roboty: o! Boże iako mi to wielką  
jest pociechą; czyń tak zawsze, przykładaj trochę rękę do  
roboty; prządz codzienn trochę, lub we dnie przy iasności  
smakow, y oświeceniu wewnętrznym, lub wnocy przy świetle  
lampy między słabościami y oschłościami. Mędrzec chwali  
z tego białogłową. Palce icy (prawi) chwyciły się wrzecio-  
na. Toć ci chętnie cokolwiek na te powiem słowa. Kądzioł-  
ką twoją jest, zebranie pragnienia twego: prządz codzienn  
trochę, po włosku iednym wyciągaj zamyśły twoie, aż do  
wykonania onych; á bez wątpienia przyjdiesz do skutku.  
Lecz strzeż się ikwapliwości, gdyżbyś przędę twoię pomo-  
tała, wczółow narobiła, y wrzeciono twoie upłatała. Chodź-  
my zawsze, byśmy nayswolniey postępowali: wiele iednak  
drogi uydziemy. Słabości twoie wielceć są szkodliwe, gdyż  
powiadasz, iż ci przeszkadzaia do wchodzenia w same siebie;  
y do przybliżenia się do Boga. Bez wątpienia zła to jest mo-  
wa;



wa; Bog cię tak zostawie dla chwały swojej, y wielkiego pożytku twego. Chce aby nędza nasza była stolicą miłosierdzia iego, a słabości twoie stolicą wszechmocności iego. Gdzież Bog mocy swojej Boskiej? którą był wlaś w Samsona, przebywać rozkazał? jeżeli nie we włosach, w najsłabszej części, która się w nim znaydowała. Niech więcę tych słów nie słyżę, od tey, która chce służyć Bogu, według upodobania iego, a nie według smaku y spraw zmyślnych. Niech mię zabić, mowi Job, ja w nim ufać będę. Nie Moia Corko; te słabości nie przeszkadzają do wchodzenia w samę siebie: aleć przeszkadzają do brania upodobania w samey sobie. Chcemy zawsze tego y owego, y choćbyśmy mieli nayłodzszego JEZUSA naszego na pierśiach naszych, nie iesteśmy kontenci, lubo iednak tego tylko szczegulnie pragnąć możemy. Iedney tylko nam rzeczy potrzeba; a ta iest, abyśmy byli przy nim. Powiedz mi Moia Naymilsza Corko? wiesz dobrze, iż przy Narodzeniu Zbawiciela pastuszkowie słyżeli śpiewanie Anielskie, iako mowi Pismo Święte: nie mowi iednak, aby Nayświętsza Panna y Jozef Święty, którzy byli naybliżey Dzieciątka, mieli słyżać głosy Anielskie, abo widzieć tę cudowną światłość; Przeciwnym sposobem miasto słyżenia Aniołów śpiewania, słyżeli Dzieciątko płaczące, y widzieli przy świetle pożyczaney y podłey lampy, oczy tey Boski Dzieciny łzami zalane, y drżącego od zimna. Pytam cię tedy, czybyś była nie obrała sobie zostawać w tey ciemney stajni pełney płaczu maleńkiey Dzieciny, prędzey aniżeli z pastuszkami rozpływać się od wesela y radości u przeymey, słuchając muzyki Niebieskiej, y przypatrować się tey przedziwney światłości? Tak zaisze, mowi Piotr Święty: Dobrze nam tu być. widzieć Przemienienie Pańskie ( to się dnia dzisieyszego 6. Augusta w Kościele Świętym obchodzi ) ale przy nim nie masz Xięni twoiey, tylko na Kalwaryi, kedy nie nie widzi, tylko umarłych, gołdzie, ciernie. słabości nadzwyczajne, y opuszczenia. Dosyć się iuż powiedziało Moia Corko, y więcę niżbym był chciał o tym; o czym często była mowa między nami, iuż więcę nie rzekę. Proszę kochay Ukrzyżowanego w pośród ciemności; zostay przy

przy nim, mow, dobrze mi tu być, uczyńmy trzy przybytki, jeden Zbawicielowi, drugi Nayswiętszey Pannie, trzeci Janowi Świętemu. Trzy Krzyże a więcej nic; stań u Krzyża Zbawicielowego, albo Nayswiętszey Matki iego Xięni twoiej, albo też u Ucznia iego, wszędy będziesz mile przyięta y z inżami Zakonu twoiego wkoło tam stojącemi. Kochay podłość twoię. Ale pytasz się, coż to jest, kochay podłość twoię? gdyż rozum moy jest zaciemiony, y do wszelkiego dobra nie sposobny; otoż Moia Corko; to samo właśnie jest. Ieżeli przy tey ciemności y niesposobności, zostaiesz pokorną, spokojną, łagodną, y pełną ufnosci; ieżeli się nie uodżisz niecierpliwością, ieżeli się nie troszczesz, ieżeli się przy tym wszystkim nie mieszasz, ale ochotnym sercem, nie mówię wesoło, ale szczerze y stale chwytasz się Krzyża tego, y w tych ciemnościach zostawać będziesz, na ten czas kochać będziesz podłość twoię. Albowiem coż inżego jest bydź podłym, ieżeli nie w ciemnościach y przy niesposobności zosta-  
 wać? Kochay się w sobie rakową będąc, dla tego, który cię raką mieć chce, a tak podłość twoię kochać będzie. Moia Corko po łacinie podłość zowie się pokorą, a pokora zowie się podłością, rak, iż gdy Nayswiętsza Panna mowi: Iż weyźrzał na pokorę służebnice swoiej; chce rzec przez to, iż weyźrzał na podłość y nędzę moię. Jest iednak rozność nieiaka, między cnotą pokory, a podłością; albowiem pokora jest uznaniem podłości własney. Naywyższy zaś stopień pokory, jest, nie tylko uznać podłość swoię, ale ią też kochać. Y toć to jest, do czego cię ia zachęcam. A żebym się dał lepiey wyrozumieć, wiedz o tym, iż między złym ktore ponosiemy, jest iedno podle y wzgardzone, drugie uczciwe y poważne; wiele ich znayduie się takich; ktorzy uczciwemu łatwo podlegają, ale mało podlegu y wzgardzonemu. Przykład tego niech będzie Kapucyn oszarpany y drżący od zimna; każdy czci habit iego oszarpany, y ma politowanie nad iego zimnem. Niechże będzie w podobney nędzy, rzemieśnik iaki, ubogi student, uboga Wdowa, każdy się z nich nasmieie; a tak to uboństwo podle będzie y wzgardzone. Zakonnik ieden cierpliwie zniesie naganę Przełożonego swego,

każdy to nazwie umartwieniem y posłuszeństwem. Szlachetnie iaki wycierpi podchraź, dla miłości Bolej, alie to nazewia; gnusnością; a tak ta inż cnota jest podła, y cierpienie wzgardzone. Człowiek który ma wrzod na łokciu, drugi go ma na twarzy, ow go zakryje y nie ma tylko bol sam, ten zaś zakryć go nie może, y przy bolu ma ieszcze wzgardę y ponizienie. Mowie tedy, iż nie tylko trzeba kochać bol ale też y wzgardę. Nad to są ieszcze cnoty iedne podłe, drugie poważne. Zwyczajnie cierpliwość, łaskawość, umartwienie, prostota, uludzi świeckich są cnotami podłemi. Iakmużna zaś, ludzkość, y roztropność, są cnoty poważne. Znayduję akty iedneyże cnoty, z ktorych iedne są podłe, drugie poważne; dać iakmużnę, y odpuścić krzywdę, są to akty z miłości pochodzące, pierwszy jest poważny, a drugi podły w oczach światowych. Jestem chorym przy kompanii, ktorey się przykrą czyni choroba moja, otoż do bolu przyłączone ponizienie. Młode światowe Damy widząc mię w strciu, y z asystencyą prawdziwey wdowie przyzwolają, rzeką iż się nabożniczką bydź pokazuję. Widząc mię zaś śmiejącą się, lubo przy wszelkiej skromności, mówią, iżbym chciała, aby się ieszcze o mnie starali. Wiary temu dać nie mogą, iż nie pragnę więcej honorow. y wyższej godności nad tę, którą mam; iż kocham stan mój bez żalu żadnego. Wszystko to są kąski podłości ponizienia kochać to, jest kochać podłość swoją. Y te są ieszcze inakże. Idę z Siostrami memi chorych nawiedzając, te mię odsyłają do nawiedzenia naysmizerniejszych; jest to ponizieniem według świata. Odsyłają mię do nawiedzenia mniey mizernych, jest to ponizieniem według Boga, gdyż to nawiedzanie jest mniey godniejsze według Boga, tam to zaś według świata. Będę tedy kochać tak to, iako y to, kiedy mi przypadnie. Idąc do naysmizerniejszych mówię, będę dobrze tak, iżem jest ponizoną; idąc zaś do mniey mizernych; nie jestem godna Świętzej odprawić wizyty. Popełnię głupstwo iakie, to mię podłym uczyni. Potchnę się w czym, abo się niezmiernie gniewem uwiodę, żałuję iż w tym Bog obrazony jest, iednakże radem, iż mię pokazuje bydź nikczemnym, podłym, y mizernym. Iednak Moja Corko przestrzegay

tego



tego coć teraz powiem. Lubo kochamy poniżenie, ze złego pochodzące, iednak poniechywać nie trzeba zabiegać złemu. Czynić będę co będę mógł, abym nie miał wrzodu na twarzy, ale gdy go mieć będę, kochać będę wzgardę, y poniżenie. W tym zaś co się tycze grzechu, trzeba ieszcze tym bardziej y to zaciłować. Wykroczyłem w tym. y w cwym, żałuję tego, lubo chętnie przyjmuję wzgardę, która za tym idzie; y gdyby iedno odłączyć się mogło od drugiego, chętniebym zachował sobie wzgardę, a odrzuciłbym złe, y grzech. Trzeba iednak mieć wzgląd na miłość bliźniego, która czasem tego wyciąga, abyśmy wzgardę y poniżenie odrzucili, a to dla zbudowania bliźniego: lecz w tej okazyi trzeba się odiać z oczu bliźniego, któryby się zgorzyszyć mógł, ale nie z ferca naszego, którego się tym buduje. Obratem sobie mowi Prorok bydź wzgardzonym w domu Pańskim, prędzey aniżeli mieszać w przybytkach grzeszników. Na koniec Moia Corko chcesz wiedzieć, które są najlepsze poniżenia? Odpowiadam, iż te, któreśmy sobie nie obrali: y które nam są mniej przyjemne, albo (mówiąc lepiej,) do których nie mamy wielkiej skłonności. A żeby ieszcze wyraźniej się powiedziało, te które pochodzą z powołania y Profesyi naszej: iako na przykład, białogłowa zameżna, obrałaby sobie wszelkie infze poniżenie, procz tego, które z Stanu Małżeńskiego pochodzi. Zakonnica posłuszna była wszelkiej infzey, procz Przełożoney swojej; Ia zaś wycierpiałbym rychley w Zakonie śluzanie Przełożonego, aniżeli Oyczyma w własnym domu moim. Mówię tedy, iż każdemu własne poniżenie najlepsze jest; a obranie nasze uymuje nam większą część cnot naszych. Ktoż mi uczyni tę łaskę, Moia Najmilsza Corko, abyśmy kochali poniżenie nasze? nikt infzy, iedno ten, który tak kochał swoje, że dla zachowania iego umrzeć chciał. Dofyc też już tego.

Będąc pogrążona w nadziei y myśli wstąpienia do Zakonu, obawiałaś się, abyś przez to nie przestąpiła posłuszeństwa; lecz nie, gdyż nie mówiłem ci, abyś żadney o tym nadziei ani myśli nie miała, ale, tylko abyś się na niey nie zastanawiała; albowiem jest to rzecz nieomylna, iż nie nam tak nie

przeszka-

przeszkadza do dostąpienia doskonałości powołania naszego; iako pragnienie inszego; gdyż Miało pracowania około własney roli naszej, wytyłamy woły nasze y z pługiem do roli sąsiada naszego, kędy iednak na ten rok żąć nie będziemy mogli; a to wszystko nie jest tylko zgubą czasu, y nie podobną aby mając myśli y nadzieie nasze z insey strony obrocone, mogliśmy serce nasze obracać do nabyćcia cnot, na mieyscu, na którym zostajemy; Nie Moia Corko, nigdy Iakob nie kochał doskonale Liey; poki nie poglądał na Rachelę. Záchowaymy tę maxymę, albowiem jest prawdziwa. Lecz uważ sobie, iż nie mówię, aby się o tym myśleć, y tey nadziei mieć nie mogło, ale mówię, iż bawić się nad tym nie trzeba, y wiele do tego myśli zażywać. Wolno jest patrzeć na mieysce, do którego doysć pragniemy, ale z tym dokładem, żeby tylko przed sobą patrzeć. Wierz mi, nigdy Izraelito wie śpiewać nie mogli w Babilonie, bo zawsze myśleli o Oyczyźnie swojej? iabym zaś chciał, żebyśmy wszędy śpiewali. Proszę, mię, abym ci powiedział, jeżeli ia nie myślę o tym, abyś kiedyżkolwiek wszystkie rzeczy na świecie cale opuściła dla Boga, y abym ci tego nie rał, owszem tęć dał nadzieie? O słodki IEZU! coż ci rzekę Moia Naymilsza Corko? Dobroć iego wie, zem częstokroć myślał o tym, y zem wzywał łaski iego przy Oferze Świętey, y gdzie indziej; a nie tylko to, ale zem ieszcze używał do tego nabożeństwa, y modlitw inszych lepszych nademnie; y czegożem się na tym dowiedział? Tego, iż przyidzie ten dzień Moia Corko, w który wszystko opuścisz; to jest, (abyś tego inaczey nie rozumiała, niżeli ia) tegom się dowiedział, iż przyidzie ten dzień, w któryć radzić mam, abyś wszystko opuściła. Mówię wszystko; ale żeby to miało bydź dla wstąpienia do Zakonu. Wielka to jest; ale iещczem nie był zdania tego; w wątpliwości ieszcze w tey mierze zostaie, y nie przed oczami memi nie widzę, coby mię wieść miało do pragnienia tego. Dla miłości Bożey wyrozumiey dobrze, iż nie mówię, nie; ale iż ieszcze umysł moy nie znalazł przyczyny, dla ktoreyby rzec miał, tak. Co raz tym bardziey prosić będę Zbawiciela naszego, aby mi więcey światła w tey okazji uży-  
czył,

czył, ażebym iaśnie obaczyc mógł to słowo, tak: jeśli jest z większą chwałą jego; abo też, nie, jeśli jest z większym upodobaniem jego. Wiedz o tym, iż w tej sprawie takem się poddał iednostayności umysłu, odrzucając od siebie własną skłonność dla szukania woli Boskiej, iakom tego nigdy bardziej nie uczynił; iednak to słowo, tak, nigdy się w sercu moim oprzeć nie mogło, którego dotąd wymówić nie mogę. Przeciwnym sposobem to słowo, nie, zawsze się we mnie z wielkim ugruntowaniem znaydowało. Ale iż ten punkt jest wielki powagi, y że nic nie masz co by nas do tego nagliło, дай mi ieszcze proszę więcej czasu, do dłuższego się na tę intencją z inżemi modlenia. Do tego ieszcze wprzod niż się na co rezolwować będę, trzeba mi będzie z tobą się do woli rozmówić, co będzie za pomocą Bożą w przyszłym roku. Po tym wszystkim niechciałbym ieszcze, abyś postanowienie swoje na opinii y zdaniu moim zasadzać miała, chyba żebyś wielkie czuła uspokojenie wewnętrzne, y przychylnosc ku niemu. Powiem ci to obszerniey gdy czas temu będzie. Co ieżeli uspokojenia wewnętrznego nie przyniesie, zażyjemy rady kogo inżego, któremu może bydź Pan Bog iaśniej pokaze upodobanie swoje. Nie widzę aby była rzecz potrzebna spieszyć się; tym czasem możesz sama myśleć o tym, nie bawiąc się iednak długo, ani czasu trawiać, gdyz iakom ci powiedział, lubo do tych czas to zdanie, abym cię widzieć miał w Zakonie, nie postało w umyśle moim, iednakże nie iestem cale od tego: y lubo bym też był od tego, iednak bym przeczyć nie chciał, y przekładać zdania mego, tak nad własną skłonność twoją, gdyby była mocna w tej szczegulney okazji ( lubo we wszystkich inżych dotrzymam ci słowa, iż cię prowadzić będę według zdania mego ) iako też nad radę niektórych osób Duchownych, którychby się użyć w tym mogło. Zostaway Moia Corko, wszytka oddana w ręce Zbawiciela naszego, ośaruy mu ośatek lat twoich, prosząc go, aby ie obrocił do sposobu życia, któryby mu był nayprzyjemniejszy; nie zaprzątay Ducha twego próżnemi obietnicami spokoyności, smaku, zasług; ale prezentuy serce twoie Oblubieńcowi twemu wypróżnione ze wszytkich inżych afektow, krom

nacyt-



nayczyſtzey miłości iego, y proś, aby ie napełnił chęcią, pragnieniem, y wolą, która się w Boskim sercu iego znayduje, aby serce twoje, iako perłowa macica, nie poczyniło tylko z rosy niebieskiej, a nie zwod światowych: a obaczysz, żeć Bog dopomoże, y że wiele dokazemy, tak w obraniu, iako y w wykonaniu. Co się tycze dzieł naszych, przystaie na to, abyś im obmyśliła miejsce w Klasztorze, byle Pan Bog zgotował w ich sercach miejsce na Klasztor: to jest, pozwalam na to, abyś ich na wychowanie dała do Klasztoru, z intencją iż ie tam zostawisz pod dwiema kondycjami; pierwsza aby Klasztory były dobre y reformowane, y w którychby żywot wewnętrzny prowadzono; druga, gdy przystąpi czas ich profesyi (co bydź nie może aż w szesnastym roku) aby wiedziano dowodnie, jeżeli się do niey brać zechcą z nabożeństwem y dobrą wolą; albowiem gdyby do tego chęci y skłonności nie miały, byłoby to świętokradztwo zamykać ie w Klasztorze. Widziemy iaką Panny przyiete do Zakonu przeciw ich własney woli trudność mają odważenia się; y stosowania do żywota Zakonnego. Trzeba dać ie tam z łagodnym y uprzejmym natchnieniem powabem, przy którym jeżeli zostawać będą, będą szczęśliwemi y matka ich także, przez to iż ie wszczepiła w ogrodzie Oblubieńca Niebieskiego, który ie stokroć tyśiącznemi skrapiać będzie łaskami Niebieskimi. Obmyślajże im tedy zwolna y pilnie te pomieſzkania; to jest zdanie moje. Ale co do naszej Amaty ponieważ zostawać chce w burzliwości y nawałnościach świata tego, trzeba bez wątpienia stokroć większego przyłożyć starania, dla ugruntowania iey w cnocie y pobożności; trzeba daleko bardziej opatrzyć łodkę iey przeciwko wiatrom y nawałnościom; trzeba w umyśle iey głęboko wszczepić prawdziwą boiaźń Boską y wychowywać ią w najsświętszych ćwiczeniach Nabożeństwa. Względem zaś naszego C. B. pewien jestem iż Wuy iego większe będzie miał staranie o wychowaniu dusze iego a niżeli o powierzchownym. Gdyby to był inszy wuy, radziłbym abyś sama to staranie miała, zeby ten skarb niewinności nie zginał; nie poniechuywaj jednak podawać umysłowi iego wdzięcznych y uprzejmich zapachow pobożności, y często

zalecać

zalecać Wuiowi iego pilne wychowanie dusze iego. Bog nim kierować będzie według upodobania swego, ale trzeba żeby się też do tego ludzie przyłożyli. Nic ci więczey rzec nie-mogę względem apprehensyi którą masz ciężkości twoiey, y obawiania się niecierpliwości w iey ponoszeniu. Izalim ci nie mówił pierwfzy raz (mówiąc z tobą o duszy twoiey) że nazbyt uważasz pokusy, y złe, któreć się trafia; y że nie trzeba tego uważać tylko *grossa modo*, że Białegłowy á czasem y męszczyźni nazbyt uważają ciężkości swoje, tak iż myśli ich iedne z drugimi się zaplatają, y boiaźnią y pragnieniem tak dusza uwikłana bywa, że się wyplatać nie może. Czyż nie pamiętasz iako umysł Pana N. był uwikłany y zaplątany próżną boiaźnią na końcu postu, á to bynamniemy mu pożyteczność nie było. Proszę cię Moia Corko, dla czci Boskiej, nie boy się Boga, gdyż ci nic złego uczynić nie chce; kochay go mocno, álbowiem wielec dobrego uczynić chce. Chodź poprostu pod cieniem rezolucyi naszych, a odrzucay wszystkie umysłu swego reflexye iako nayokrutnieysze pokusy. Coż rzec mogę, dla zařtanowienia w sercu twoim tego potoku myśli? Nie turbuy się o uleczenie iego, gdyż ta turbacya więkřzey mu przyczynia choroby, nie usiłuy zwyciężyć pokus twoich; gdyż silenie się tymby ie bardziej zmocniło; pogardzay niemi y na nich się nie zastywiał; reprezentuy imaginacyi twoiey JEZUSA Ukrzyżowanego na ręku y pierřiach twoich á stokroć razy całując bok iego Przenayświętřzy, mow: Ta iest nadzieia moia, to żywe źródło szczęřcia mego, serce dusze moiey, y dusza serca mego: nigdy mię nic nie oderwie od miłości iego, trzymam go y niepuszczę aż mię na bezpiecznym postawi mieyscu. Mow mu często: Coż mieć mogę na ziemi ábo pragnąć na Niebie? tylko ciebie ó moy JEZU; tyś iest Bogiem serca mego, y dziedzictwem którego pragnę na wieki. Czegoż się boisz Moia Corko? słuchay Pana naszego wołającego na Abraama y na ciebie także; Nie boy się, iam iest obrońcą twoim. Czegoż szukasz na ziemi ieżeli nie Boga? y tego masz. Trway statecznie w rezolucyach twoich. Zostaway w łodce w ktoreyem cię osadził, zatym gdy nawalność y burza powřanie, niech żyje JEZUS, nie zaginiesz;

wprawdzie on spać będzie, ale według czasu y mieysca odcieknie się, abyć przywrocił uciszenie. Moy Piotr S. (mowi pismo) widząc gwałtowną nawałność, zląkł się, y zaraz skoro się zląkł, począł tonąć; dla czego zawołał: O Panie zbaw mię; a Zbawiciel nasz wzięwszy go za rękę, rzekł mu, człowiecze małej wiary czemuś wątpił? Przypatrz się Apostołowi temu, suchą nogą po wodzie chodzi, fale y wiatry pograżyc go nie mogą, lecz bojaźń wiatru y nawałności gubi go, iesli go Mistrz jego nie wyrwie? Bojaźń iest złym większymi trochę, nieli samo złe. O Corko małej wiary, czegoż się boisz; nie boy się? chodzisz po morzu w pośrzed wiatrów y nawałności ale z JEZUSEM, czegoż się tam obawiasz? Lecz iezeli cię strach zdeymie, wołay mocno: O! Panie zbaw mię. Podać rękę, ścisniy ią mocno, a z weselem postępuy. Krotko mówiąc nie siłozofuy nad tym co cię dolega, nie odpowiaday, chodź śmieie, Bog cię zgubić nie może, poki ty dla tego abys go nie zgubiła, żyć będziesz w swoich rezolucyach. Niech się świat wywroci, niech wszystko będzie w ciemnościach, w dymie, w hałasie, lecz Bog iest z nami. Iezeli Bog przemieszkuiwa w ciemnościach, y na gorze Synai dym z siebie wydający, grzmotami, błyskawicami, y piorunami okrytey, czyż nie dobrze nam będzie zostawać przy nim? Trzeba abyśmy ci też o mnie iakie powiedział słowko, gdyż mię kochasz iako sama siebie. Mieliśmy tu przez te dwie Niedzieli wielki jubileusz, który będzie po wszystkim świecie, na początku panowania Oycy Świętego, y woyny Węgierskiej. To mię zatrudniło, lecz przytym wielce pocieszyło, z odebrania wielu spowiedzi generalnych, y odmiany sumnienia, krom morza zwyczajnych spraw moich przy ktorych (tobie to tylko samey mówię) żyję w zupełnym uspokoieniu serca, odważnym będąc na wierne y pilne pracowanie o koło chwały Boga mego, wprzodu siebie samego, a potym w tym wszystkim co należy do urzędu moiego. Moy lud poczyna mię bardzo serdecznie kochać, co mię bardzo cieszy. Wszyscy twoi tu zdrowi, którzy cię w osobliwym mają poszanowaniu. Zyi, zyi, Moia Naymilsza Corko, zyi wszystka w Bogu, a nie obawiaj się śmierci; dobrotliwy JEZUS iest cale naszym, bądźmyż my też



też zupełnie tego. Najsświętsza Panna naychwalebniejszy Pa-  
ni y Xieni nasza dała go nam, pilnujmyż go dobrze. Bądź  
serca odważnego Moja Corko Iestem nieskończenie twoim,  
y więcej aniżeli twoim.

Franciszek Biskup Genewski.

# LIST XLVI.

Do Jedney Pani.

*Pobudza ją do cierpliwości bez zamieszania y troskliwo-  
ści; do służenia Bogu w porządek niesmakow y ośchłości.  
Iż pokusy blażnierstwa, y przeciwko wierze, nie od Boga  
pochodzą; gardzić niemi trzeba,*

**W**ielbię Boga z tey stateczności, którą znosisz utrapienia  
twoie. Widzę iednak ieszcze nie co zamieszania y tro-  
skliwości, która przeszkodą jest ostatecznemu skutkowi cier-  
pliwości twoiey: W cierpliwości waszey, mowi Syn Boży,  
osiągniecie dusze wasze. Toć tedy ten jest skutek cierpliwo-  
ści, dobre duszy swoiey osiągnięcie; y im bardziey cierpli-  
wość jest doskonalsza, tym zacnieysze y zupełnieysze bywa du-  
szy osiągnięcie: cierpliwość zaś jest tym doskonalsza, im mniej  
do niej się przymieszuya zamieszania y troskliwości. Niech-  
że cię Bog raczy wybawić od tych dwóch ostatnich niewy-  
god, a wkrótce potym od inszych uwolnioną będzieysz. Bądź  
proszę odważnego serca Moja Naymilsza Siostro, nie cierpia-  
łaś podrożnych niewczasow tylko przez trzy lata, a iuż chcesz  
odpoczynku? lecz pamiętaj na dwie rzeczy: pierwsza, iż sy-  
nowie Izraelscy czterdzieści lat na puszcy zostawali, wprzod,  
niżeli przyszli do ziemi pomieszkania swego, która im była  
obiecana, lubo powoli idąc sześć Niedziel dosyć było na tę  
drogę; a nie wolno było pytać się czemu Bog kazał im tak wie-  
le obchodzić, y czemu prowadził ie przez drogi tak przykre?  
y ci wszyscy ktorzy o to szemrali, przed weysciem do zie-  
mi obiecanej, pomarli. Druga, iż Moyżesz naywiększy przy-  
jaciół Boży, ze wszystkiego ludu, umarł na granicach ziemi  
odpoczynku, widząc ją oczyma swemi, a niemogąc cieszyć  
się

się z iey zażywania. Dalby to Pan Bog abyśmy się mało oglądali na drogę, którą odprawuiemy, a żebyśmy wlepione oczy mieli na tego, który nas prowadzi, y na szczęśliwy kraj, do ktorego nas prowadzi. Coż nam na tym, czyli przez pustynię czyli przez pole idziemy? byle Bog był z nami, y byleśmy do Nieba došli. Wierz mi proszę; ile możesz ofzukiway złe twoie, y jeżeli ie czuiesz, przynamniey nie patrzay na nie, gdyż widzenie iego, więcey ci aprehensyi przyniesie, aniżeli czucie bolu iego; iakoż też zawięzuia, oczy tym, którzy ciężki raz od miecza ponieść maia. Widzi mi się, iż nazbyt trochę zastanawiasz się na uważaniu ciężkości twoiey. Co zaś strony tego co mi namieniasz, iż to iest ciężka rzecz chcieć, a nie modz; niechcę mówić tego, iż trzeba chcieć, tego doczłowiek może, aleć to tylko mówię, iż to iest wielka przed Bogiem, modz chcieć. Postąp daley proszę a uważ sobie to opuszczenie ktore Pan nasz cierpiał w ogroycu; przypatrz się iako ten ukochany Syn prosiwszy Oyca swego o pociechę, a poznawszy iż mu iey dać nie chce, nie myśli więcey o niey, nie troszcze się o nie, nie szuka iey; ale iakoby iey nigdy nie pretendował, wykonywa mężnie y odważnie sprawę zbawienia naszego. Tak y ty, po odprawionej do Oyca proźbie, aby cię pocieszył, iesli w tym upodobania iego nie będzie, nie myśl więcey o tym, ale umocniy odwagę twoię do sprawowania zbawienia twego na Krzyżu, tak iakobys nigdy z niego z stąpić nie miała, y iakobys więcey iasnego y pogodnego dnia życia twego widzieć nie mogła. Coż czynić, trzeba widzieć Boga y mówić do niego między grzmotami y wichrami; trzeba widzieć go w pośrzed krzaku w ogniu y cieraniu; co ażeby uczynić, to prawda iż trzeba się rozzuć, y uczynić wielkie wyrzeczenie się woli y afektow naszych. Lecz że dobroć Boska nie powołała cię do stanu tego w którym zostajesz, ażeby cię na to wszystko umocnić nie miała, temu przynależy dokonanie sprawy iego. To prawda iż iest trochę przydłuższa, albowiem sprawa sama tego wyciąga; iednakże trzeba mieć cierpliwość. Krotko mówiąc, dla czci Boskiej podday się cale woli iego, y bynamniey nie rozumiey tego, iż mu inakszym sposobem lepiejbys służyć mogła; gdyż

gdyż mu nikt nigdy dobrze nie służy, tylko na ten czas gdy mu służy według woli jego; on zaś chce abyś mu służyła bez smaku bez pociechy z przeciwnością y ciężkością umysłu. Ta usługa ukontentowania tobie nieprzynosi, ale iemu; nie jest według upodobania twego, ale według jego. Imaginuy sobie iakobyś nigdy nie miała bydź uwolniona od swoich uciskow: cożbyś też czyniła? mówiłabyś do Boga, jestem twoja; jeśli nędze moje są przyjemne, przymnoż ich liczby y długości. Mam nadzieję w Zbawicielu naszym, iżbyś tak mówiąc, więcej już o tym nie myślała, przynamniemy jużbyś się nie troskała. Czyńże to y teraz, y przyucz się do pracy twoiey, iakobyś z nią na zawsze żyć miała, a obaczysz, iż gdy o wybawieniu swoim myśleć nie będziesz, Bog o nim myśleć będzie; y gdy skwapliwie około niego chodzić nie będziesz, Bog ku niemu pospieszy. Już dosyć na ten punkt, poki mi Bog nie zdarzy sposobnego czasu do rozmowienia się do woli, gdy na nim ugruntujemy upewnienie radości naszej, co będzie na ten czas, gdy się nam Bog da z-fobą obaczyć.

Ta Dufza, którą ty y ja tak bardzo kochamy, kazała się mnie pytać, ieżeli ma czekać przytomności Oycaswego Duchownego do wyspowiadania się z niektorego punktu, ktorego nie pamiętała przy dożywotniey spowiedzi, y iako widzę bardzoby sobie tego życzyła. Ale powiedz iey prosię, iż to żadną miarą bydź nie może; zawiodłbym Dufzę iey gdybym iey tego błędu pozwolił. Trzeba żeby na pierwszey spowiedzi swojej, naypierwey się z tego grzechu przepomnianego spowiadała, (toż mówię o innych, ieżeli ich się więcej znajdzie,) a to szczerze y po prostu, nie nie powtarzając z generalney spowiedzi, która bardzo dobrze odprawiona była; a zatym ta Dufza, przy tym wszystkim co się przepomniało, turbować się nie ma. Odwiedź ją od tey złey aprehensyi, która iey w tey mierze trudność czynić może; gdyż to prawda, iż naypierwszy y nayprzedniejszy stopień Chrześciańskiej prostoty, zawiśł na tey szczerości wyznawania grzechow swoich, (gdy tego potrzeba) rzetelnie y poprostu; nie obawiając się urazić ucha spowiednika, ktore na to tylko nakłonione jest, aby grzechow słucho, a nie cnót; a grzechow rożnych.



żnych, Niechże tedy śmieje y odważnie ulży w tym sumnie-  
niu swemu, z wielką pokorą y wzgardą samey siebie, nie oba-  
wiając się pokazać nędzy swojej temu, przez którego ią Bog  
uleczyć chce. Ale jeżeli się zwyczajnego spowiednika swego  
nazbyt wstydzi y obawia, może iść do innego, alebym chciał,  
żeby w tym wszelka prostota zachowana była; y tak rozu-  
miem, że to co powiedzieć ma, jest rzecz bardzo mała w sa-  
mej rzeczy, tylko aprehensya pokazuje iey ią bydz wielką.  
Lecz powiedz iey to wszystko z wielką miłością, y upomnij  
ią, iż gdybym w tej okazyi stosować się mógł do iey inkli-  
nacyi, chętniebym to uczynił, według ułusci, którą poświęci-  
łem Najswiętszey wolności Chrześcijańskiej. Jeżeli potym  
za pierwszym obaczeniem Oycy swego duchownego będzie  
rozumiała, iż odniesie pociechę iaką y pożytek, za powiedze-  
niem mu tegoż występku, będzie to mogła uczynić; lubo w tym  
potrzeby żadney niemasz. Wyrozumiem jednak z ostatnie-  
go listu iey, iż tego pragnie, y tak rozumiem że to z poży-  
tkiem iey będzie, nawet żeby y spowiedź dożywotnią pono-  
wiła z wielkim przygotowaniem, którego jednak zaczynać  
nie ma, aż trochę tylko przed wyjazdem, aby umysłu swego  
nie pomiejszała. Powiedz iey jeszcze proszę, iż poznałem pra-  
gnienie, które mieć poczyna widzieć się kiedykolwiek na  
miejscu takim, kędyby mogła służyć Bogo ciałem y głosem.  
Zatrzymay ią na tym początku, y day iey do wyrozumienia,  
iż to pragnienie jest takiey powagi, że nie powinna ani go  
ponawiać, ani dopuścić, aby się pomnazało, aż się wprzod o  
tym zupełnie znieście z Oycem swoim duchownym, y aż po-  
społu oboje usłyszą co Pan Bog na to rzecze. Obawiam się aby  
się w to głębiey nie wdała, y aby potym trudności nie było  
w przywiedzeniu iey do iedności umysłu, z którym służyć trze-  
ba rady Boskiej. Życzę, aby go zachowywała, ale nie żeby  
go przyczyniała; gdyż wierzay mi, lepsza będzie zawsze słu-  
chać Zbawiciela naszego z iednostajnością umysłu y wolno-  
ścią ducha: co bydz niemoże, jeżeli to pragnienie pomnazać  
się będzie, gdyż podbił pod moc swoją siły wewnętrzne y tyra-  
nizować będzie rozum w tym obraniu. Wieleć pracy zada-  
ię, czyniąc cię posłańcem do odnoszenia tych responfów; ale  
ponieważ

ponieważes chciała wziąć na się staranie dla donoszenia mi  
 iej pytania, tedy cię ieszcze rozumiem y do tego miłość two-  
 ia przywiedzie, iż iej dasz wyrozumieć zdanie moje. Bądź  
 proszę tak stateczną, áżeby cię nic nie porużyło. Ieszcze  
 noc trwa, lecz dzień się przybliża nie opoźni nie. Ale tym  
 czasem wykonamy słowó Dawidowe. W nocy podnoście  
 ręce wasze ku świątnicy, á błogosławcie Pana. Błogosławmy  
 go ze wszystkiego serca naszego, y-prośmy go, áby był wo-  
 dzem naszym, łódką, y portem. Niechcę na ostatni list twoy,  
 na każdą z osobna odpisować, ále tylko na niektóre punkta,  
 które mi się zdadzą bydź potrzebniejsze. Rozumieć tego nie  
 możesz Moia Naymilsza Corko, áby pokusy przeciwko wie-  
 rze y Kościołowi S. od Boga pochodzić miały; y któż cię kie-  
 dy tego nauczył, aby Bog miał bydź ich Autorem? Dobrze,  
 ciemności, słabości, do słupa przywiązania, opuszczenia, stra-  
 cenia rzezwości, słabości żołądka duchownego, gorzkości ust  
 wewnętrznych, która gorzkim czyni nayśłodzkie wino świata te-  
 go; ále poduszczenia, bluźnierstwa, niewierności, niedowiar-  
 stwa, ah! nie; te od Boga naszego pochodzić niemogą; łono  
 iego iest nazbyt czyste, iakżeby chiełta takie od niego po-  
 czątek mieć miały? Ale wiesz co Bog w tym sprawie? do-  
 puszcza áżeby złośliwy rzemieślnik podobnych spraw, pre-  
 zentował ie nam do przedania, áżebyśmy przez ich pogardze-  
 nie, oświadczyć mogli áfekt, który mamy do rzeczy Boskich.  
 A dla tego Moia Naymilsza Siostró, nayukochanśza Corko  
 Moia, czy trzebaż się miewać, y postawę swoją odmienić? o  
 Boże! bynamniey. Ten czart który krąży około umysłu na-  
 szego, chcąc obaczyć ieżeliby kędy otwartych drzwi znaleźć  
 nie mógł, toż czynił z Iobem, z Świętym Antonim, z Świę-  
 tą Katarzyną Seneńską, y z nieskończoną liczbą dusz pobo-  
 żnych, które ia znam, y z moią także, która nic dobrego nie  
 iest, y ktorey nie znam. Y coż Moia Naymilśza Corko, dla  
 tego wszystkiego czy trzebaż się trapić? dopuść mu krążyć,  
 miew tylko dobrze wszystkie wejścia zawarte, w ostatku  
 zmordowanym zostanie; abo ieżeli się nie zmorduje, Bog mu  
 od obleżenia ustąpić rozkaże. Pamiętaj na to, com ci widzi  
 mi się iuż przedtym powiedział. Iż to iest dobry znak, że  
 tak

tak wiele hałasow czyni około woli, znak to jest, iż tamiejsze nie wszedł. Bądź odważna Moia Naymilsza Dufzo: to słowo mówię z wielkim afektem, y w JEZUSIE Chrystusie: Moia Ukochana Dufzo, bądź odważnego serca; poki z odwagą mówić możemy, lubo bez czułego afektu; Niech żyje JEZUS; niczego się bać nie trzeba. Y nie mów mi tego, iż ci się widzi, że to mówisz ospale, bez męstwa y odwagi, ale iakoby sobie gwałt czyniąc. O Boże! teni to jest Święty gwałt, który porywa Niebo. Widzisz Moia Corko, znak to jest, iż wszystkiego dobyto, iż nieprzyiaciel wszystko opanował w fortocy naszej, krom niedobytego nieprzewyciężonego serca naszego, które zginąć nie może, tylko samo przez się. Tać to jest na koniec wolna wola, która wyzwata ze wszystkiego przed Bogiem, przemierzkiwa w naywyższej y nayduchowniejszej części duszy, nikomu podległa nie będąc tylko Bogu swemu a sobie samey: y chociaż wszystkie inne siły duszne zginą, y pod moc nieprzyaciela są podbite, ona sama pania sobie jest aby nie zezwoliła. Widzisz tedy dusze utrapione, albowiem nieprzyiaciel opanowawszy wszystkie siły wewnętrzne, hałasow tam swoje odprawuje, tak, iż z trudnością słyszeć się może co się mówi y czyni w tey woli wyższej; która ma w prawdzie głos wyraźniejszy y rzetelniejszy niżeli wola niższa, lecz ta ma tak przeraźliwy y gruby, iż zatłumia wdzięczność tamtego. Na koniec notuy to sobie, pokić się pokusa niepodobać będzie, niczego się obawiać nie trzeba: albowiem dla czegoż ci się nie podoba, jeżeli nie dla tego iż iey niechcesz? Przytym te pokusy tak uprzykrzone ze złości czartowskiej pochodzą, ale ciężkość y utrapienie które ztąd ponosimy z miłosierdzia Boskiego pochodzi, który przeciw woli nieprzyaciela swego, wywodzi ze złości jego święte utrapienie przez które poleruje złoto, które do skarbu swego włożyć chce. Mówię tedy tak; pokusy twoje są od diabła y piekła, ale prace twoje y utrapienia są od Boga y z Nieba. Matki są z Babilonu, ale Corki są z Ieruzalem. Pogardzay pokusami, a utrapienia ochotnie przyjmuy. Powiemci potym, gdy wolniejszy czas mieć będę, co za złe pochodzi z tego zatłumienia umysłu; gdyż to się krotkimi nie może opisać słowami.



## LISTOW DUCHOWNYCH KSIEGA IV.

465

śłowami. Bynamniey się (proszę) nie obawiaj zadać mi pracę, gdyż z tym się oświadczam, iż mi to jest niezmierną pomocą, kiedy jestem obciążony oddaniem ci usługi jakiej; pisuyże tedy do mnie, a często bez porządku żadnego y iak nayobszerniey możesz, niezmiernie z tego zawsze, ukontentowanie mieć będę. Za godzinę zaraz wyjeżdżam do miasteczka, w ktorym kazać mam, gdyż Bog chce aby mi służył, cierpiąc y kazać, zaco niech na wieki będzie błogosławiony. Nie mi się jeszcze nie stało po tej burzy o ktoreyem ci namienił; lecz jeszcze obłoki są nad głową moją pełne chmury y piorunow. Nie możesz mieć zbyt ufności we mnie, który jestem doskonale y nieodmiennie twoim w Chrystusie, od którego tyś raz na dzień życzeń naywiększych łask y błogosławieństw. Żyjmy y umierajmy w nim, y dla niego. Amen. Twoy naypewniejszy y cale oddany sługa w Chrystusie.

Franciszek Biskup Genewski.

18. Februarij. 1605.

## L I S T XLVII.

Do iedney Pani.

*W teyże materji.*

**P**ewien jestem Moia Corko, iż się już odebrała trzy listy; ktoręm pisał do ciebie, które cię jeszcze nie doszły były, kiedyś do mnie pisała 2. Augusta. Zostaie mi tedy na ten tylko odpisać; ponieważ w przeszłym na dawnieyszy dostatecznym dał respons. Pokusy twoie przeciw wierze powrociły; a lubo im y słowka nie odpowiadasz, przecięć się naprzykazania; że im nie odpowiadasz, to jest dobra; Moia Corko; ale nazbyt myślisz o nich, ale się ich nazbyt obawiasz ale ie apprehendujesz: edyby nie to, nic ci by złego nieuczyniły. Nazbyt jesteś czuła w pokusach. Aże kochasz wiarę, dla tego niechciałabyś nayminiey uczuć przeciwnę myśl, y skoro się ci ciebie aby iedna dotknie, zaraz się sinucisz, zaraz się mieszasz, zbyt przestrzegasz czystości tej wiary, y tak ci się wi-

Lll

dzi,

dzi, iż ią najmniejszą rzecz szpęci. Nie, nie Moia Corko, dopuść wiatrowi niech wieie, y nie rozumiey, aby szum li-  
fłkow ná drzewie się chwilać y chłabić miał b dż dżwigiem szera-  
mujących mieczow. Nie dawnego czasu będąc blisko ulow  
pszczoł, niektóre z nich obsiadły mi twarz; chciałem je ręką  
odpędzić, ále na mię wieśniak jeden zawołał, nie boycie się  
y nie ruchajcie ich, nie wam nie uczynia, jeżeli się ich rani-  
cie, pewnie was pokasają; uwierzyłem mu, żadna mię też nie  
ukąsiła. Wierz mi, nie boj się tych pokus; Nie tykaj się ich,  
żadna cię nie obrazi; idź daley, y nie zastanawiaj się na nich.  
Powracam teraz z miejsca pewnego, gdzie się k ficy Dyce-  
zya moia, kedy zkończyłem założenie trzydziestu y trzech  
Parafy, w których od lat iedenastu nie byli tylko ministrowie,  
y byłem tam pod ten czas przez trzy lata sam ieden, o-  
powiadając wiarę Świętą Karolicką. Bog mi w tey drodze  
dał doznać całowitey pociechy, gdyż m a to tego com ná ten  
czas nie zastał tylko sto Katolików, terazem nie zastał y ita  
Lutrow. Wielkiey pracy zażyłem w tey drodze, y wiel-  
kiego zamieszania; á że to było o rzeczy doczesne y docho-  
dy Kościelne, bardzom tym był zatrudniony, ále Bog złaści  
twoiey wszystko do dobrego przywiódł końca; do tego ieszcze  
się cokolwiek w tym znalazło pożytku duchownego. Po-  
wiadam ci to; albowiem serce moje przed twoim nie zataić  
nie może, y nie poczyta się bydź za różne y insze, ále za ie-  
dnoż z twoim. Dnia dzisieyszego Świętego Augustyna Święto  
obchodzimy, pomyśleć sobie możesz, jeżeli się za cię nie  
modlił do Pana, do flugi y do Matki tegoż flugi. Bog niech  
będzie sercem naszym. Moia Corko, ia jestem w nim, y z wo-  
li jego cale twoim. Zyi wesoło, á bądź mężna. Bog ktere-  
go kochamy, y ktoremuśmy się poświęcili, takimi nas mieć  
chce. On mię dał tobie, niech na wieki będzie błogosławio-  
ny, y uwielbiony. W dzień Świętego Augustyna.

Iuż zkladałem ten list, tak źle napisany, á oto mi  
przynoszą insze dwa, ieden 16. drugi 20. Augusta pifany, o-  
ba w iedneyże koopercie; nic w nich nie widzę, tylko to,  
com iuż powiedział. Nazbyt się pokus obawiaż, á to tylko  
samo iest źle. Bądź odważna; wszystkie pokusy piekielne  
zmazać

zmazać nie mogą umysłu, który ich nie kocha; dopuść im tedy biegać. Apostoł Paweł Świąty straszne cierpi, a Pan Bog mu ich odiać nie chce, a to wszystko z miłości. Nuż tedy Moja Corko, bądź odważna; niech to serce będzie JEZUSOWE; pozwól temu psu szczekać u drzwi ile zechce. Zyi Moja Corko z Najłodszyim JEZUSEM, y Najsświętszą Xięnią twoią, między ciemnościami, gwoździami, cierniem, włóczniami, opuszczeniem; y z Panią twoią zyi długo we łzach, nie nie otrzymując; na koniec Bog cię wkrześli y uweseli, y pokażeć pragnienie serca twego; Tę mam nadzieję, a choćby tego y nieuczynił, jednak mu nie przestaniemy służyć, y on nie przestanie być Bogiem naszym, albowiem miłość którą namy ku niemu jest, przyrodzenia nieśmiertelnego, y nieśmiertelnego.

*Franciszek Biskup Genewski.*

30. Augusta, 1605.

## L I S T XLVIII.

Do Teyże.

*W teyże materji.*

**M**Oia Naymilsza Corko. Przeciwno tym nowym poduszczeniom y pokusom niewierności, abo wątpliwościom przeciwno wierze, zamykay się y zaślaniaj naukami, któreć dotąd dawane były, bo się niczego obawiać nie masz; strzeż się tylko dysputacyi y targow, przy tym smutku y poturbowaniu, a bądźiesz wolną od nich. Co do mnie, ja widzę tę wielką nienawiść y obrzydliwość, którą masz przeciwno tym poduszczeniom: nie wątpię, żeć to szkodzi y gorę dać nieprzyjacielowi, który się tym kontentuje, żeć przykrość y poturbowanie przynosi, ponieważ czego innego dokazać nie może, iakoż y nigdy nie dokaże za pomocą Bożą. Ale bądź mężnego serca; Moia Naymilsza Corko, nie baw się uważaniem tego wszystkiego; gdyż dosyć ci ma być na tym, iż Bog w tych przeciw tobie szturmach obrażony nie jest; im najczęściej możesz, używaj pogardy tych wszystkich turbacyi,

L112

gdyz



gdyż pogarda jest najlepszym przeciwko nim lekarstwem. Nie, bynajmniej się nie turbuje o kolumny przybytu naszego, gdyż Bóg jest ich obrońcą. Długom jednak uważa, co takiego dać mogło tyle śmiałości y bezpieczeństwa światu, do chcenia ich poruszyć? albowiem zda mi się, iż mu dożyć nie przyjemną twarz pokazujemy, dla odjęcia mu bezpieczeństwa, aby się z nami nie łączył, wszystko to jednak nic nie jest. Nie mogę nigdy prześłać życzyć ci obfitości łask Zbawiciela naszego, y Najswiętszej Matki jego, w miłości którego jestem y będę nieporuszenie y jedynie całe twoim.

Franciszek Biskup Genewski.

6. Marca, 1606.

### L I S T XIX.

Do jedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Iż szczere wyznanie występku swego jest aktem odważnym, y że jedni drugich znosić mamy.*

**W**iem dla Boga, wiem Moja Naymilsza, y wielka Corko, jakie jest serce twoje ku mnie; ale niechcesz abym sposobny czas upatrzył dla wśczipienia w nim cnót wspanialszych, których owoce są wieczne. Wprawdzie całe teraz czasu nie mam, aleć to prawdziwie mówię, iż list twój taką przyjemną wonnością Duszę moję napełnił, że od dawnego czasu nicem takiego nie czytał, coby mi tak doskonałą przynieść miało pociechę. Y powtornie jeszcze mówię Moja Naymilsza Corko, iż ten wzbudził we mnie afekty miłości ku Bogu, który jest tak dobry, y ku tobie, którą chce tak dobrą uczynić, iż zaprawdę obowiązany jestem oddać dzięki za to Boskiej jego opatrności. Tak zaście Moja Corko, trzeba całe sciągnąć rękę do skrytości serc naszych, dla wyrwania nieprzyzwoitych skutków, które tam sprawia własna miłość nasza, przez humory nasze, skłonności y awersye. O Boże! jakie ukontentowanie sercu Ojca kochającego, słyszeć serce ukochaney Corki swojej protestujące się y oświadczające, iż była zazdrościwa, y zła. Jak szczęśliwa jest ta zazdrość, y którą

którą następuje tak szczerze wyznanie? Ręka twoja list ten pisząca, odważnieysze wykonała dzieło, aniżeli kiedy Alexandrowa! O! czynże tedy dobrze Moja Corko to, co serce twoje postanowiło. Nie dziwny się temu co przeszło; ale poproś, z pokorą, miłością, y ufnością, łącz untyś twej z umysłem tej ukochaney Duszy, która pewien jestem, odbierze z tego, tysiąc tysięcy pociech. Ah! Moja Corko, wielka to jest czaśka doskonałości naszej, znosić jedni drugich w niedoskonałościach naszych; albowiem w czymże wykonać mamy miłość bliźniego, jeżeli nie w tym się znoszeniu. Moja Corko, ora cię kochać będzie, a ty ją, Bog zaś was wszystkie kochać będzie; y mnie też Moja Naymilsza Corko kochać będzieś, ponieważ Bog tego chce, a zatym dać mi doskonałą miłość Duszy twoiej, którą poprzyśięgam, aby z dobrego w lepsze postępowała. a z lepszego jeszcze w lepsze w nabywaniu cnot świętych. Postępuj śmieje y wspaniale. Niech żyje JEZUS. Amen.

*Franciszek Biskup Genewski.*

18. Decembr. 1615.

## L I S T L.

Do jedney Pani.

*Pobudza ją do Duchowney weselości.*

Akie szczęście Moja Naymilsza Corko, byż ciele Boską? Albowiem on kocha swoich, w opiece ich ma swoiej, pro-  
wodzi ich, przyprowadza do portu pożądaney wieczności. Zostayże tedy tak y nie dopuszczay nigdy Duszy twoiej, aby się smucić miała, ani żyć w gorzkości ducha, abo w skrupu-  
łach, ponieważ ten który ją ukochał, y który umarł a żeby ona żyła, jest tak dobry, słodki, y przyjemny. Chciał ten wielki Bog, abyś była jego, y toć podał chcenie, któreś przy-  
jęła; nad to sprawił, żeś się chwyciła prawdziwych sposo-  
bow ku temu służących. Bez wątpienia tedy Moja Naymil-  
sza Corko, jesteś ciele jego, z czego się nieskończenie ciesze,  
y za

y za to błogosławie miłosierdzie iego, iako będąc w nim  
bez końca Twoim nayniższym y nayżyczliwszym sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

w Annezyum z. Augusta, D

Roku 1617.

## L I S T L I.

Do iedney Pani.

*Upomina ją, żeby była odważnie pokorną, wierną w służ-  
bie Boskiej, y świętobliwie wesołą.*

**M**Oia Naymilsza Corko (albowiem rozumiem iż chcesz a-  
bym cię tym nazywał imieniem) poślaj ukochaną Du-  
szę twoję w duchu serdeczney ufności w Bogu; a w tenże sam  
czas, w który widzieć się będziesz obciążoną niedoskonało-  
ściami, wzbilay tym bardziey chęć twoję do tym większey  
ufności. Miey się pokory, albowiem iest to cnota nad cno-  
tami, ale pokory wspaniałey y spokojney. Bądź wierną słu-  
żyć dobrze Panu naszemu. ale w służbie iego zachowyway wol-  
ność synowką y miłosną, nie dając przykrych gorzkości ser-  
cu twemu. Zachowyway ducha świętey wolności, któryby  
skromnie się wylewając na sprawy y słowa twoje, pociechę  
przynosił ludziom pobożnym na cię się zapatrującym, aby  
chwalili Boga, który iest iedyną pretensją naszą. A ponie-  
waż już ciała twego do żadnego umartwienia y ostrości po-  
kuty mieć nie możesz, iakoż też bynamnię nie iest rzecz po-  
trzebna, abys o tym myśleć miała, tak iakośmy z sobą na to  
się zgodzili, miey serce twoje dobrze ułożone w obecności  
Zbawiciela naszego, y ile można czyn wszystko co czynić bę-  
dziesz dla upodobania się Bogu, y to co cierpieć będziesz we-  
dług kondycyi żywota tego, cierp to na tęż intencją; albo-  
wiem Bog cię tym sposobem osiągnie, y tę łaskę uczyni, iż  
go y ty czasu swego osiągniesz na wieki; o co go przez cały  
żywot moy prosić będę Moia Naymilsza Corko, y będę ze  
wszystkiego serca mego Twoim nayniższym y nayżyczliwszym  
sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

LIST



## L I S T III.

Do jedney Nowicyuszki.

*Napomina ją, aby żyła w pokorze y posłuszeństwie.*

**W**ielce się cieszę Moia Naymilsza Córko z szczęściem które-  
go zażywasz w tey świętey kompanii, w której zostałeś,  
gdyż to jest twoim dobrem nieoszacowanym żyć w służbie  
Boskiej na miejscu takim, kędy wszystkie mu dusze służą y  
kedy towarzystwo ich otacza młodzież twoją, dla potwierdze-  
nia iey y ugruntowania w dobrym przedświece. Co do  
mnie, udawicznie wielki mieć będę afekt ku postępkowi twe-  
mu w pobożności, nie dla tego iż jesteś córką rodziców tych,  
których ja wysoce sobie poważając, interes mój zakładam w  
ich ukontentowaniu, ale ieszcze y dla tego, że za pozwolen-  
iem ich, y Panny Xiężni twojej, rozumiem, że cokolwiek  
należę do Duszy twojej, która nosi Najświętszy Charakter  
Bierzmowania z ręku moich odebrany. Dla czego mnie mam,  
iż jesteś trochę Córką Moją, a ja pewnie wiele jestem Oycem  
twoim, uczuwszy wielce Oycowski afekt ku tobie. Zaczynam  
ze wszystkiego serca mego upraszam cię, abyś się wiernie cwi-  
czyła w świętym posłuszeństwie ku tym Duszom Świętym, kto-  
rym Bog twoją polecił, aby dnia jednego była całe jego, a  
ukochaną jego oblubienicą. Bądź zawsze wesółą Moia Nay-  
milsza Córko, ponieważ prawdziwego wesela tu w tym ży-  
ciu śmiertelnym nie masz, krom tego, zostawać na drodze  
naypewniejszy. która nas wiedzie do nieśmiertelnego. Ży  
tedy tak pokornie, y spokojnie, Moia Naymilsza Córko, y  
Modl się często za mnie, którym jest Twoim nayniższym y  
nayżyczliwszym Bratem y sługą.

*Franciszek Biskup. Genewski.*

## L I S T III.

Do jedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Napomina ją, aby własną podłość swoją kochała.*

**P**ozdrawiam serce twoje ze wszystkiego serca mego, y proszę  
abyś

abyś zawsze kochała tego iturego Oycę, który cię zaprawdę kocha ze wszystkiego serca swego, co raz tym bardziej. Moja Naymilsza Corko; y cieszy się słysząc, iż za łaską Bożą, ten Klasztor postępuje w pokorze, łaskawości, pokoju, y miłości Boskiej; za co niech na wieki przedwieczna dobroć tę dzie błogosławiona. Traktuję sam bardzo usilnie o założeniu Klasztoru Nawiedzenia w Turynie. Tak Bog Moja Naymilsza Corko rozmnaża y błogosławi dzieło, któremu raczył dać początek przez podłość y niekczemność trojga małych osób stworzenia swego; które dla tego usilnie starać się mają, aby były co raz tym bardziej całe y zupełnie oddane na usługę Boskiego Maiestatu, y tey wokacyi, aby ją codziennie przyiemniejszą czyniły Bogu. Piszę do ciebie według terażniejszey dyspozycji moiej; gdyż potrzeba abym tak pisał, do duszy moiej naymilszey Corki, prosząc Boga aby ją uczynił świętą, y mnie też, który tak daleki jestem od tego szczęścia. Ieszczeć to słowko rzec trzeba, Moja Naymilsza Corko; ięźliś nie jest w łasce, kochay to poniżenie. Wierz mi, Bog chętnie patrzy na to co jest wzgardzonego, y podłość mile przyięta, była mu zawsze przyjemna. Bog jest tak dobry, iż wnetrżnie nawiedzać będzie Nawiedzenie nasze, umacniać ie będzie gruntownie w stałej pokorze, prostocie, y umartwieniu. Zyi wesoło ile możesz, tym weselem spokojnym y pobożnym, którego jest korzeniem miłość podłości naszej. Moja Naymilsza Corko, pozdrawiam cię Duchem, który jest nierozdzielnie twoim. Niech żyje JEZUS. Amen.

*Franciszek Biskup Genewski,*

3. Decembr. 1618;

# L I S T L I V.

Do iedney Zakonnice Karmelitanki.

*Pobudza ją do mężney y odważney pokory.*

**M**Oja Naymilsza Corko. Iako to twoja pociecha, iż cię sam Bog uczynił przełożoną, ponieważ nie ieszes przez zwyczajne sposoby obierana, dla tego Opatrzność iego obo-

wiązana

wiązana jest trzymać cię ręką swoją, ażebys dobrze to wykonywała, na co cię powołał. Wierz mi Moia Naymilsza Corko, trzeba poprosiwszy postępować sobie pod dyrekcyą tego dobrotliwego Boga, a nie przeczyć tey powszechney ustawie, iż Bog który zaczął w nas dobro, dokona go według mądrości swojej, byleśmy mu byli wiernymi, y pokornymi. Ale szukaia między sługami iego którego, coby był wierny. Ia zaś tobie mówię, iż bedziesz wierną, ieżeli bedziesz pokorną. Ale czy bedziesz pokorną? Bedziesz ieżeli chcesz. Ale ia chcę, toś już nią jest. Ale ia czuję iż nie jestem: Tym lepiej; albowiem to służy abyś tym pewniey pokorną była. Nie trzeba tak subtelnie dyżkurować, trzeba szczerze postępować; a iako cię Bog obciążył Duszami, tak go też ty swoją obciąż, aby on sam wszystko dźwigał, tak ciebie iako y ciężar twoy na tobie. Serce iego jest wielkie, y chce aby twoje miało w nim miejsce swoje. Tak tedy polegaj na nim, a gdy popełnisz występki, albo defekt iaki, nie dziwuy się temu, lecz upokorzywszy się przed Bogiem, pamiętaj na to, że moc Boska tym chwalebniey się wydaie w słabości naszej. Jednym słowem, Moia Naymilsza Corko, trzeba żeby pokora twoja była mężna, y odważna, w ufności którą mieć masz w dobroci tego, który cię na tym urzędzie posadził. A żeby zagrozić drogę tak wielom roztropności ludzkiej wymowkom, z kteremi się w podobnych okazjach rozwodzić zwykła pod pretextem pokory; Przypominay sobie, iż Zbawiciel nasz niechce abyśmy o chleb nasz roczny, miesięczny, ani tygodniowy prosiłi, ale o codzienny. Staray się czynić dobrze dzisiaj, nie myśląc o dniu następującym, następującego dnia staray się znowu toż zachować, nie myśląc co czynić bedziesz przez wżysstek czas, przez który na urzędzie twoim zostawać bedziesz, lecz tylko dzień za dniem przepędzay czas przełożenstwa twego; nie rozszerzaiąc starania twego; ponieważ Ojciec twoy Niebieski, który ma dzisiaj o tobie pieczę, mieć ią będzie y po jutrze, im bardziey uznawaiąc słabość y niedolność swoją, ufności swojej pokładać nie bedziesz, tylko w opatrności iego. Widzi mi się Moia Naymilsza Corko, iż sobie, szczerze z tobą postępuię, toć wszystko mówiąc ia-

Mmm

kobył



kobym nie wiedział iż ty to lepiej wiesz niżeli ja; lecz nie wadzi; gdyż więcej w nas sprawuje to, co serce przyjaćiel-  
skie nam mówi, Jestem twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

# L I S T LV.

Do iedney Pani,

*Iż pokora się nabywa u nog Krzyża. Pragnienie y po-  
nowienie Autora przemieszkować w boku Zbawiciela  
naszego.*

**M**oia Naymilsza Corko. Zadney wiadomości od ciebie nie mam iuz to całe trzy miesiące, iednakże rozumieć nie mogę abyś mi iakiey przesłać nie miała. Im bardziey opóźniaią, tym ie iak naylepsze pragnę odebrać. Przyznam się, iż mi się w tey mierze trochę serce moje naprzykrza, lecz mu odpuszczam; albowiem iest Oycowskie y więcej ieszcze aniżeli Oycowskie. Czy dasz wiarę temu cōc powiem? Iuz od kilku czasow mam Książeczkę o Obecności Boskiej, mała to iest robota, lecz ieszcze nie mogłem iey całe przeczytać, ażeby ci powiedzieć co rozumiem w niey bydź potrzebnego ku usłudze twoiey. Trudna rzecz do pojęcia iakom iest y z tey y z owey strony następującemi sprawami skłopotany: ale Moia Naymilsza Corko z turhowałabyś się, gdybym tego nie dołożył, iż przytym wszystkim dzięki Bogu; ubogie y nędzne serce moje nigdy więkzhey spokojności y woli do miłowania Boskiego Maiestatu nie ma, od ktorego w tey mierze szczer-  
gulnieyszey doznaię pomocy. O Moia Naymilsza Corko, toć mi dnia iednego wielceś wygodziła, zalecając mi świętą pokorę; albowiem wiesz że gdy między gorami naszymi zamyka się wiatr, w dolinach naszych psuie kwiateczki y drzewa z korzeniami wyrывa. Y ia ktorym iest wyfadzony bardzo wy-  
foko na tym urzędzie Biskupiey godności, więkzhey doznaię niewygody. O Panie zbaw nas! rozkaż tym wiatrom pro-  
żności, a wielkie się stanie uciszenie. Stoy mocno y ścisłay iak naybardziey Nayswiętszy Krzyż Zbawiciela naszego.  
Deszcz

Deszcz który tam zewsząd pada, naywiększe uciszy wiatry. Gdy tam sam czasem zostaię, o Boże, iak dusza moja na on czas iest na ustroniu; y iako ta rosa różowa y rumiana napełnia ią wielką uprzejmością; lecz krokiem tylko iednym ztamtąd odszedszy, zaraz wiatry powstaia. Niewiem kędy przez ten post według ciała zostawać będziesz, według ducha spodziewam się iż przebywać będziesz w synogarliczey iaskini. w boku przebitym Zbawiciela naszego. Usłować chcę często tam z tobą zostawać. Niech Bog z naywyższej dobroci swojej tę nam raczy uczynić łaskę. Wczorayszego dnia widziałem cię ( zda mi się ) iż widząc bok otwarty Zbawiciela naszego, chciałaś wziąć serce iego, abyś ie w swoim osadziła, iako Krola w małym kroleństwie: a że serce iego większe iest niżeli twoie, zmniejszył go niejako, aby się tam zmieścić mogło. Toć ten Pan iest dobry! Moia Naymilsza Corko, y serce iego iest pełne miłości. Zostawaymy tam w tym Świętym przybytku, niech to serce żyje zawsze w sercach naszych, niech ta krew trwa zawsze w żyłach dusz naszych. O iako iestem kontent z tego, żeśmy obcieli skrzydła mięsopustom w tym mieście, kędy go iuż prawie nie znią. Iakie powinśzowanie tego uczyniłem w Niedzielę ukochanemu ludowi memu, który się od wieczora w liczbie nadzwyczajney zgromadził na słuchanie kazania, wszystkie konwersacye dla mnie porzuciwszy. Y to mię wielce ukontentowało, że wszystkie nasze Panie zrana komunikowały, y nie śmiały żadnych zaczynać baletow bez licencyi, w czym nie pokazałem się im bydz cięzkiem y nieużytem, gdyż y nieprzynależało, ponieważ są tak dobre przy wielkim Nabożeństwie. Umyśliłem iuż zacząć Książkę o Miłości Boskiej, usłować będę tyleż na sercu moim pisać, ile na papierze. Bądź wszystka Boską. Codziennie większą w nim mam nadzieję, iż wiele dokażemy w zamyślach naszych, dalszemu życiu służących. Moy Boże! Moia Naymilsza Corko, toć czuję coraz gorętszym sposobem dobro y związek naszej Świętej iedności. Dziś zrana miałem Kazanie, cale płomienniście; y żem to dobrze uznał, tedyć trzeba to powiedzieć, ale tobie tylko samey. Moy Boże! iak wiele życzę błogosławieństwa; ale wierząc temu nie możesz,

Mmm

iako

iako przy Ołtarzu bywam wnetrzenie przynaglany, ażebym cię bardziey aniżeli kiedy polecał Zbawicielowi. Coż ci więcey rzec mam? tylko żebyśmy żyli żywotem cale umarłym, y abyśmy umierali śmiercią cale żywą y ożywiającą w żywocie y śmierci Kroła naszego, y Zbawiciela, w którym iestem twoim nayżyczliwszym sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LVI.

Do iedney Pani.

*Pobuza ią do łagodney, spokojney y stałej pokory, y do częstey komunii.*

**N**ie piszę do ciebie Moia Naymilsza Corko, gdyż czasu nie mam. Pożdrawiam tylko ukochaną duszę twoję, przeciw ktorey (wymowić niepodobna) iak wielki ma niedźna dusza moia afekt, nie ustając życzyć iey doskonałości miłości Boskiej. Y zaprawdę zechcę ia ieszcze widzieć przed wyjazdem moim, ieśli można, aby lepiej ią ieszcze poznawszy, mogłem (ieżeli Bog tak sporządzi) służyć iey w okazjach iako sobie tego życzy. Tym czasem powiedz tey ukochaney Corce, ktorąmem ci zalecił, y ktorą tak głęboko nám w sercu moim, że nie ustając mówić iey, iż ią Bog chce pociągnąć do wspaniałego sposobu życia, za co błogosławić powinna tę nieukończoną dobroć, która weyrzała na nie okiem swoim miłosnym. Ale y to iey też mówię, iż droga którą za tym powołaniem udawać się ma, nie iest nadzwyczajna, albowiem Moia Naymilsza Corko nie inzego nie iest, tylko łagodna, spokojna y stała pokora; y pokorna, stała, y spokojna łagodność. Mow iey Moia Naymilsza Corko, iż żadnym sposobem myśleć nie ma, ieżeli będzie z liczby dusz podłych, albo też wspaniałych, ale tylko niech idzie drogą, ktorąmem iey naznaczył, y niech cale się zdaie na Boga. Niech przed nim chodźi wprostocie y pokorze, niech nie patrzy dokąd idzie, ale z kim idzie. Chcę rzec, iż idzie z Krolem swoim, Oblubieńcem y Bogiem swoim Ukrzyżowanym, gdziekolwiek się obroci



LISTOW DUCHOWNYCH KSIFGA IV.

477

obróci szczęśliwą będzie. Iest to chodzić z Oblubieńcem Ukrzyżowanym, gdy się poniżamy, upokarzamy, gardziemy samemi sobą, aż do umorzenia wszystkich paſſyi naszych; mowię aż do śmierci krzyżowej. Lecz Moia Naymilsza Córko, uważ co powtarzam, iż to poniżenie, upokorzenie, pogardzenie samcy sobą, ma bydz wykonane łagodnie, spokojnie, statecznie; a nie tylko uprzeymie, ale też y wesoło. Mow iey niechay komunikuie śmieie w pokoju, ze wszelką pokorą, dla korespondowania Oblubieńcowi temu, który dla tego aby się znami złączył, wyniszczył samego siebie, y uprzeymie się poniżył aż do stania się pokarmem y pastwiskiem naszym; nas, którzy iestemy pastwiskiem y potrawą robaków. O Moia Córko, kto komunikuie według Ducha Oblubieńca Niebieskiego, wyniszcza samego siebie, y mowi do Zbawiciela naszego: Pożyway mię, traw mię, wyniszcz mię, y przemień mię w siebie. Nie znajduię nic na świecie, coby bardziey w naszej było posessyi, y nad czymbyśmy większe mieli panowanie, iako nad potrawą którą dla zachowania nas samych, wyniszczamy. Zbawiciel nasz do tak zbyteczney ku nam przyszedł miłości, iż się stał dla nas potrawą. My zas czegoż uczynić niemamy, ażeby nas osiągnął, żeby nas pożywał, żeby nas połykał, y przełykał, żeby z nami czynił według upodobania swego? Ieśli kto szemrze przeciw tobie, znoś to z pokorą y miłością: szemranie przemieni się w błogosławieństwo. Nie upatruy pięknego budowania listow twoich, które mi posyłaś, gdyż nie szukam piękności budynkow, ani wymowy Anielskiej, ale tylko gniazdek gołębic, y wymowy miłości. Zyi cale Bogu Moia Naymilsza Córko, y często dobroci jego polecay duszę tego, który nieporuszonym afektem iest cale oddany twoiey.

*Franciszek Biskup Genewski.*

Miałem nie pisać do ciebie, tylko aby cię było pozdrowić, lecz iakoś nieznacznie napisałem.

25. Junij 1619

LIST

## L I S T LVII

Do jedney Pani.

*Zachęca ją do wspaniałego sposobu życia y do odważney pokory*

**N**ie będzie już tedy więcej, ani u ciebie przeciwko mnie, ani u mnie przeciwko tobie, inszego tytułu, krom staro-  
dawnego, serdecznego, y pełnego miłości nazwiska, Oycy y  
Corki; ktora jest bardziej Chrześcianom przyzwoite, miłsze  
y większą moc mające do wyświadczenia świętey miłości, kto-  
rą chciał Zbawiciel aby była między nami; albowiem potę-  
żnie ją czuję w sobie, a nie rozumiem aby z kąd inąd pocho-  
dzić miała. Nad to widzę iż mi jest pożyteczna, y zachęca  
mnie do lepiey czynienia, dla tego pilnie ją konferwować bę-  
dę; Mówić ci abys y ty, toż czyniła, nie uczynię tego, gdyż  
ieżeli się Bogu podoba, sam ci to poda natchnienie, y wątpię  
nie mogę, aby tego nie miał uczynić. Moia Naymiłsza Cor-  
ko, jest to rzecz prawdziwa, iż teraz w tak wielkiey niepe-  
wności czasu zostaię względem wyjazdu mego, iż już nieśmiem  
obiecować sobie tey pociechy, abym cię oczami memi śmier-  
telnymi oglądać mógł, lecz ieżeli to szczęście mieć będę, z  
wielkim to uczynię afektem; y ieżeli rozumieć będę że serce  
twoie iaki znaczny z tego pożytek odnieść może, uczynię dla  
tego wszystko co będę mógł. Tym czasem Moia Naymiłsza  
Corko, często sobie przypominay com ci mówił. Rzucił Bog  
oczy swoje na cię, aby cię zażył do rzeczy wielkich, y dla  
pociągnięcia cię do wspaniałego sposobu życia; miewże tedy  
w wielkim poszanowaniu elekcyą jego, y idź wiernie za in-  
rencyą jego. Zachęca y ustawicznie męstwo y odwagę twoię  
pokorą; pokorę zaś twoię y pragnienie bydź pokorną, ożywia y  
ufnością w Bogu, tym sposobem, aby odwaga twoja była po-  
korna a pokora odważna. Potrząsaj wszystkie części kon-  
wersacyi twoiey tak wewnętrzne iako y powierzchowne szcze-  
rością, łagodnością y weselem, według rady Apostoła: We-  
salcie się zawsze w Panu y powtore mówię wam wesalcie się;  
niech

niech skromność wasza będzie wiadoma wszystkim ludziom. Jeżeli można bądź iednostayna w humorze, y niech we wszystkich sprawach twoich wydaie się postanowienie, któreś uczyniła kochać statecznie miłość Boską. Ten dobry posłaniec (ktorego serdecznie kocham, dla tego że jest całe twoim) wieźcie Książkę Ojca Domsans Generała Fevilantyńskiego, w której znajduje się wielka y głęboka nauka duchowna, pełna wielce potrzebnych rzeczy. Jeżelibyć się zdało, żeby cię odwoznić miała od Świętej wesołości którą tak bardzo radzę, wierz iż to nie jest zamiysł iey, ale tylko aby to wesele uczyniła stateczne y wspaniałe; iakoż trzeba aby takie było. Gdy zaś mówię wspaniałe, nie mówię pochmurne, afektowane, pogardzające, y zbyt wyniosłe, ale chcę rzec Święte y pełne miłości. Nie obciążay się zbytym sobie snu uymowaniem y ostrościami, y wierz mi Moia Naymilsza Corko, iż wiem dobrze co mówię w tej okazyi, ale idź do portu Krolewskiego; żywota Zakonnego, drogą Krolewską miłości Boskiej y bliźniego, pokory y cichości. Bog na wieki niech będzie w posrzed serca twego Moia Naymilsza Corko, ja jestem ze wszystkich mego nie odmiennie twoim uniżonym Bratem y służą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LVIII.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Pobudza ją do wielkiej pokory y ufności w Bogu.*

**B**OG który widzi pragnienia serca mego, wie, iż się w nim nie znajdują tylko wielkie, ku ustawicznemu postępkowi twemu w miłości jego Świętej, Moia Naymilsza Corko; zwłaszcza teraz kiedy według dyspozycyi przedwieczney opatrności jego zostałas Matką y przewodniczką trzody dusz poświęconych chwale tego, który jest iedynym dobrem do ktorego aspirować mamy. Słusznieć Matka nasza życzy wszelkiej pokory; albowiem ta jest iedynym fundamentem dobrego powołania duchownego. Klasztoru, który nie wynosi nigdy ku gorze gałęzi



gałęzi y owocow swoich, tylko na ten czas, gdy głębiej wpu-  
szcza korzenie swoje w miłość podłości y poniżenia swego.  
Jestem pełen dobrej nadziei Moia Naymilsza Corko, y po-  
przyśięgam cię, abyś coraz większą ufność miała w miłosierdziu  
Zbawiciela naszego, który cię ręką swoją Najsświętszą trzy-  
mać będzie y mocą swoją wspomagać. Ieszcze nie wyjeżdżam  
z Miasta tego, y iako rozumiem będę jeszcze miał pociechę  
z listownego do ciebie pisania. Tym czasem Bog niech be-  
dzie wpośród serca y Klasztoru twoiego. Moia Naymilsza  
Corko. Jestem ze wszystkiego serca mego twoim najniższym  
sługą.

19. Decembris 1622.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T LIX.

Do iedney Pani.

*Pobudza ją, aby się ćwiczyła w wyrzeczeniu się wszelkie-  
go ukontentowania, y w łaskawości wpośród przykrości.*

**L**Ubo ten lokiay iedzie umyślnie Moia Naymilsza Matko,  
Iednak w taki czas wyjeżdża, w który ja jestem wielce  
zatrudniony. Ta pobożna Pani powiedziała mi imieniem  
twoim wszystko to, czegoś się iej zwierzyła. Chwałę Boga  
za to, iż przy tym nowym zdrowiu, nowe w tobie wzbudził  
áfekty; ale trzeba go bardzo przestrzegać Moia Naymilsza Cor-  
ko, Matko moja, albowiem ciało z duchem częstokroć prze-  
ciwnie z sobą chodzą; kiedy iedno z nich słabieie, drugie się na  
ten czas zmacnia, kiedy zaś iedno się zmacnia, drugie sł-  
bieie. Lecz ponieważ duch panować ma, kiedy widzimy iż  
powziął siły swoje, tak go posilkować y gruntować trzeba,  
żeby zawsze mocniejszym zostawał. Bez wątpienia Moia  
Naymilsza Matko ponieważ choroby są iako pęczółki, trze-  
ba ażeby serce nasze wychodziło z nich czystsze y abyśmy  
się stawali mocniejszymi w słabościach naszych. Co zaś do  
ciebie ja tak kładę iż od tąd lata, y licha kompleksya twoja  
w częste cię słabości wprawować będą; dla tego radzę, abyś się  
wielce

wielce ćwiczyła w miłości nayochońszej woli Boskiej, y w wyrzeczeniu się wszelkiego ukontentowania powierzchownego, y w łaskawości w pośród przykrości. Będzie to nayzacniejsza ofiara, którą kiedy uczynić możesz. Bądź stateczna, y wykonywaj akty nie tylko stały miłości, ale też lituiącey, łagodney, y uprzejmey przeciwko tym, którzy są około ciebie. Co mówię z doświadczenia które mam, iż słabości nie odeymuiąc nam miłości, odeymuią nam jednak uprzejmość którąśmy ku bliżniemu mieć powinni, jeżeli pilney straży nad sobą nie mamy. Moia Naymilsza Matko życzyć obfitości Świętey doskonałości, we wnętrznościach JEZUSA Chrystusa. Zostając na zawsze twoim.

*Framiszek Biskup Genewski.*

# L I S T LX.

Do iedney Pani.

*Zyczy iey miłości Boskiej, y pobudza ją do pokory y wielkości odwagi.*

**M**oia Naymilsza Siostró. Nie mogę, lecz y nie chcę zatrzymać się, abym do ciebie pisać nie miał, mając przez tak pewnego okazy. To jednak pisanie nie jest tylko ażebym ci oznaymił, iż ustawicznie przy Mszy Świętey o wiele łask dla duszy twoiey proszę; ale nad wszystkie o miłość Boską: albowiem tać też to jest naszym wszystkim; miod to jest nasz, Moia Ukochana Siostró, w którym wszystkie afekty y sprawy serca naszego zaprawione y osiedzone być mają. Moy Boże! toć Królestwo duchowne jest szczęśliwe, gdy ta Nayświętsza miłość w nim króluje; iak szczęśliwe są sły dusze nasze, które posłuszne są Królowi tak Świętemu y mądrymu. Nie, Moia Naymilsza Siostró, nigdy on nie dopuści aby w tym Państwie y pod iego posłuszeństwem przemieszkiwać miały wielkie grzechy, nawet żaden afekt ku naymniejszym. To prawda, iż pozwala im zbliżać się do granicy, ażeby wewnętrzne cnoty przysposobił do wojny, y uczynił je dzielnymi; dopuszcza żeby spiegowie, to jest grzechy powszednie y niedo-

Nnn

skonałości,

skonałości, tam y sam się po Krokstwie jego przebiegali, ale to tylko dla tego czyni, aby dał nam poznać, iż bez niego stałibyśmy się łupem wszystkim nieprzyjaciółom naszym. Upokorzymy się bardzo Moia Naymilsza Siostró, Corko moia; wyznajmy, iż gdyby nam Bóg nie był zbroją y tarczą, zarazbyśmy byli poranieni y na wylot przebici rozmaitemi grzechami. Dla tego trzymajmy się mocno Boga przez nieustawanie w exercyciach naszych, niech to będzie nayprzednieysze staranie nasze, a ofiata od tego pochodzącym spadkiem. Przy tym zawsze trzeba być mężnego y odważnego serca; a jeżeli na nas przypadnie iakie zemdlenie y osłabienie umysłu, uciekajmy się do nog Krzyża, wcisniemy się w pośród tych Świętych zapachów, między te wonie Niebieskie, a bez wątpienia będziemy posileni y umocnieni. Codziennie ofiaruję serce twoie Oycu Przedwiecznemu, wespół z Iednorodzonego Syna jego, przy Mszy S. Odrzucić go nie może, względem tey iedności, mocą ktorey tę ofiarę oddałeś; ale też tak rozumiem że y ty toż czynisz z twoiey strony. Day Boże abyśmy mu na zawsze duchem, sercem y ciałem mogli być ofiarą chwały. Żyj zawsze wesoło y odważnie z JEZUSEM na pierśiach twoich Moia Naymilsza Siostró, lestem ten ktorego on uczynił twoim Sługą y Bratem nayniższym y cale oddanym.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXI.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Zachęca ją do miłości ku chorym y do cierpliwości.*

**W**Idzę cię Moia Naymilsza Corko wszystkę zchorzałą y osłabiałą nad chorobami y słabościami Corek twoich. Niepodobna być Matką bez ciężkości. Ktoż jest chorym mowi Apostoł abym y ja z nim nie chorował? Y starzy Oycowie nas mowili na te słowa, iż kokosz poty boleść cierpią, pki wodzą kurczątko swoje, y to jest przyczyną ustawicznego ich kwokania. Takim był Apostoł. Moia Naymilsza Corko, która jesteś wielką Córką Moją, tenże Apostoł mawiał także, iż

gdy



gdy był słabym na ten czas był mocnym, albowiem moc Boska doskonale się wydawała w słabości iego. Ty też także Moja Corko bądź mocną przy utrapieniach Kłasztoru twego. Te długie choroby są dobrymi szkołami miłości, dla tych, którzy chorym służą; miłosney zaś cierpliwości dla tych, którzy je cierpią; gdyż jedni są u nog Krzyża z Najsświęszą Panną y Janem S. których w polikowaniu naśladowią, a drudzy są na Krzyżu z Chrystusem, którego męki naśladowią. Co się tycze Siostry, o której mi piszesz, Bog ci da zaciągnąć rady przyzwoitey. To łagodne znośzenie przeciwności, jest progno-  
stykiem przyszłego obfitowania łaski Zbawiciela naszego w tey duszy, gdziekolwiek się obroci, albo zostawać będzie. Pozdrow proszę odemnie uprzejmie te dwie Corki, gdyż je takim kształtem kocham. Zatym jeżeli za rzecz przyzwoitą osądzono będzie, aby odejść tę nowicyuszkę, trzeba to będzie z iak największą uczynić miłością, a Bog wszystko na chwałę swoją obroci. Bog strzeże y błogosławi wyścia zarowno iako y weyścia tych, które wszystko czynią dla niego; y które złemi postępками swemi nie dają okazji do tego wyścia. Opatrzność iego wzbudza pragnienie uczynienia ofiary, przeszkadzając potym aby do skutku przewiedziona nie była iako się to widzi w Abrahamic, zda mi się że coś o tym namieniam w Księżce miłości Bożej, ale niepomnię na którym mieyscu. Rozprześczeniay przy tym wszystkim serce twoie Moja Naymilsza Corko, mbił dufzo, w posrzed utrapienia przyczyniay męstwa tego, y uważay Zbawiciela z wysokości Niebios ku tobie nakłonionego, który przypatruie się iako postępuiesz w tych burzliwościach, y na iedney niedoyrzanej niteczce opatrności swojej trzyma zawieszonę serce twoie, y tym sposobem ie wyważa, iż ie sobie na wieki zatrzymać chce. O Moja Naymilsza Corko! jesteś Oblubienicą jeszcze nie JEZUSA Uwielbionego, ale JEZUSA Ukrzyżowanego; dla tego pierścień, kanaki y chórągwie któreś daie y w które cię przybrać chce, są krzyże, gwoździe, ciernie y bańkiet wesełny jest z żołą z hizopu y ości. W Niebie będziemy mieli rubiny, dyamenty, szmaragdy, wino, manę y miód. Nie mówię tego Moja ukochana y wielka Corko, iakoby mając cię

Nnn2

za ofia-

484  
**S. FRANCISZKA SALEZYUŠZA.**  
 za ofłabiła w meſcie y odwadze, ale za bolejącą, y rozumi-  
 miać iz powinieniem wzdychania moie do twoich przyła-  
 czyć, tak iako czuie duſze moie z twoją ziednoczoną. Mo-  
 ia Naymilſza Córko, nie mow mi tego, iz ſuǳisz dobrocią  
 moią długie do mnie piſuiac liſty, gdyż prawdziwie zawsze  
 ie uprzeymie ko ham. Ociec ten powiada iz ieſtem kwiatem,  
 naczyniem kwiecia, y Fenixem, lecz w prawdzie nie ieſtem  
 tylko ſmierdzącym człowiekiem, krukiem iednym, y gnoiem.  
 Ale przecię kochay mię Moia Naymilſza Córko, gdyż Bog  
 nie poniechaywa kochać mię, y ſłużyć mi nadzwyczajnego pra-  
 gnienia do ſłużenia mu y miłowania go czystą y Świętą miłością.  
 Nakoniec po tym wſzystkim zbyt ſzczęśliwi ieſteśmy, iz pre-  
 tendować możemy wieczney chwały, przez zaſługi męki Zba-  
 wiciela naſzego, który tryumfuie z iędzy naſzey, przemienia-  
 iąc ią w miłofierdzie ſwoie, ktoremu niech będzie cześć y chwa-  
 ła na wieki wiekow Amen leſtem twoim Moia Naymilſza  
 Córko, wieſz ſama dobrze; ale mowię twoim, ſpofobem nie-  
 porównanym.

*Franciſzek Biſkup Geneueſki.*

19. Februarij, 1618.

## L I S T LXII.

**Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.**

*Pobudza ią, aby ſerce ſwoie dobrze iednoczyła z ſercem  
 Syna Bożego.*

**M**Oia Naymilſza Matko. Coż ci rzekę? łaska y pokoy Du-  
 cha S. niech zawsze będzie w poſrzod ſerca twego. Włoż  
 to ukochane ſerce w bok przebity Zbawiciela naſzego, y przy-  
 łącz ie do tego Króla ſerc, który w nim zoſtaie iako na tro-  
 nie ſwoim, dla odbierania czci y poſłuſzeńſtwa wſzystkich in-  
 ſzych ſerc, y tak zoſtawuie drzwi ſwoie otwarte, aby każdy  
 do niego wolny miał przyſtęp y audyencyą; a gdy ſerce two-  
 ie do niego mowić będzie, nie zapomina y Moia Naymilſza  
 Matko rozkazać mu, aby tam y za moim ſię przyczyniało, aby  
 Boſki

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA IV. 405

Polski Maieftat uczynił ie dobrym, poślusznym y wiernym.  
Moia Naymilfza Matko iestem bez końca twoim nazyzczli-  
wym flugą.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T LXIII.

Do jedney Pani.

*Poludnia do miłości Boskiej; y że miłość bliźniego aby  
była doskonała, ma być wykonana między przykro-  
ściami y trudnościami.*

**M**Oy Boże! Naymilfza Corko, toć kocham serce twoie;  
ponieważ iuż nie niechce kochać tylko swego JEZUSA,  
y dla JEZUSA, Ah! czy mogłoby to być, aby dusza, która  
uważa tego JEZUSA Ukrzyżowanego dla niey, mogła kochać  
co procz niego? y po tak wielu obietnicach wierności, które  
nas tak często przywodziły do mówienia, śpiewania, wzdy-  
chania, oddychania? Niech żyje JEZUS! abyśmy mieli ia-  
ko Żydzi wołać; Niech go ukrzyżują, niech go zabiją, w ser-  
cu naszym. O Boże! Moia Corko, mówię moia prawdziwa  
Corko, iak będziemy mocni, jeżeli ustawać nie będziemy w  
wzajemnym z sobą ziednoczeniu przez ten związek krwią ru-  
mianą Zbawiciela naszego ufarbowany. Gdyż nikt nie napadnie  
na serce twoie, któryby nie znalazł odporu tak z twoiey stro-  
ny iako y z moiey, który jest całe twemu oddany. Widzia-  
łem ten list nikczemny. Nieprawi (mowi Dawid) opowia-  
dali mi baśnie swoje, ale to nie jest iako prawda twoie. O  
Boże! iako to jest nie smakowita w porównaniu tey Nayswię-  
tfzey miłości Boskiej, która żyje w sercach naszych? Słusznie  
mówisz, ponieważ raz na zawsze deklarowałaś nieporuszone  
umysłu twego postanowienie, że nieprzyjaciół duszny jest tak  
chyttry, że go przyznać nie chce, nie odpowiaday iuż ani słow-  
ka, aż inaczej mówić będzie; gdyż iako on języka krzyżo-  
wego nie umie, tak y my piekielnego. Słusznie y w tym so-  
bie postępuiesz, iż przyjmiesz tę trochę słow, któreć mówię  
z serdeczną miłością, albowiem afekt który mam ku tobie jest  
większy



większy y mocniejszy, aniżeli kiedy pomyśleć możesz. Cieszył się że cię naprzykrzająca się służa odstąpiła; musi być że ten żołnierz wiele wygrał na wojnie, który się cieszy z następującego pokoju. Nigdy doskonałej nie nabędziemy łagodności y miłości, jeżeli wykonana nie będzie między przykrościami, trudnościami, y niesmakami. Prawdziwy pokój nie zawisł na tym, ażeby się nie potykać, ale żeby zwyciężyć. Zwyciężeni już się nie potykają, jednakże nie mają prawdziwego pokoju. Trzeba się tedy bardzo upokorzyć z tego, iż jeszcze tak mało panujemy nad sobą, y tak bardzo kochamy czas y odpoczynek własny. Dzieciatko które się teraz narodzić ma, nie przychodzi na odpoczynek, ani żeby miało wygody swoje, tak Duchowne iako y doczesne, ale tylko żeby się potykało, martwiło, y śmierć podięło. Y powtórnie tedy mówię, ponieważ odwagi nie mamy, mieymy przypominieć pokorę. Wkrótce się z tobą obaczę; miey pogotowiu w ustach twoich co mi powiedzieć masz, ażebyś to wylać mogła w duszę moję przez krotki czas który mieć będziemy. Tym czasem przyciskay mocno tę Boską Dziecinę do serca twego, ażebyś z tą duszą zranioną Niebieską miłością mówić mogła te Święte słowa miłości. Ulubiony mój jest moim, a ja jego; zostaie w pośrodek pierśi moich; niech się tak stanie. Moja Naymilsza Corko, niech ta Boska miłość serce naszych zostaie na pierśiach naszych, dla rozpalenia y zniszczenia nas przez łaskę swoję Amen.

Franciszek Biskup. Genewski.

## L I S T LXIV.

Do Teyże.

*Wiedzie ją do ukrzyżowania wszystkich swoich afektów, a osobliwie najsilniejszych.*

**M**Oia Naymilsza Matko. Coż ci teraz rzekę? bez wątpienia wielecbym rzeczy powiedział, gdybym się udać chciał za powodem afektów moich, które są zawsze zupełne ku tobie, tak iako pragnę aby twoie były ku mnie; zwłaszcza gdy będziesz

bedziesz bywać w małej kapliczce; kiedy ie prozje wylewaj przed Bogiem, prozając go o poprawe moię; tak iako ia wylewam z moiey strony, iuż nie afekty moie, które są niegodne względem serca, w którym się zawierają, ale krew niewinnego Baranka przed Obecnością Oycy Przedwiecznego. za dobrą intencyą którą masz być cale iego. Jakie szczęście Moia Naymilsza Matko być cale tego, który aby nas uczynił swemi, stał się wszystkim nasz. Ale dla tego trzeba ukrzyżować w nas wszystkie afekty nasze, zwłaszcza te, które są w nas nayżywsze y naypopędliwsze, przez ustawiczne pokramianie y powściąganie spraw z nich pochodzących, ażeby wykonywane nie były z popędliwością, nawet z własney woli naszej, ale z woli Ducha Świętego. Osobliwie Moia Naymilsza Matko trzeba nam mieć serce pełne dobroci, łagodności, y miłości przeciwko bliźniemu, a szczegulnie kiedy nas uciąża, y gdy nie iest według gustu naszego; albowiem na ten czas nie w nim nie znaydujemy godnego miłości, krom samego Zbawiciela, na ktorego względ mamy: co bez wątpienia sprawuje miłość wspanialszą y godnieyszą, gdyż iest czystsza, y od skazitelnych uwolnioną kondycyą. Proszę Zbawiciela naszego, aby przy mnożył w tobie miłości swoiey Świętey iestem w nim twoim uniżonym sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXV.

Do iedney Pani.

*Pobudza ją, aby cwiczyła się w umartwieniach, których się okazyje podają, iakieżkolwiek były.*

**M**Oia Naymilsza Siostro. Niepodobna abym się wstrzymać mogł od pisania do ciebie za każdą okazyą która się podaje. Nie bądź skwapliwa, nie wierz mi. Cwicz się w służbie Pańskiej z dzielną y uśilną łagodnością: nayprawdziwszy ten iest sposob służby iego. Niechciey wszystkiego oraz czynić, ale tylko cokolwiek, a bez wątpienia wiele uczynisz. Wykonyway te umartwienia do których ci się okazyje nay-  
częściey

częściey podają, gdyż to jest zabawa do ktorey się naypięsz-  
 wey mamy; po tey inſze odprawować będziemy. Często fer-  
 cem całuy krzyże które Zbawiciel ſam włożył na ramio-  
 na rwoie. Nie upatruy iezeli ſą z drogiego, albo pachniącego  
 drzewa, bo tym bardziey ſą krzyżami, im ſą z podleyſzego  
 drzewa, wzgardzone y liche. Cudowna rzecz, iż mi to nay-  
 częściey na myśl przychodzi, y że nie umiem tylko tę pio-  
 śneczkę. Bez wątpienia Moia Naymilſza Corko, ieſt to pieśń  
 Branka, trochę ſmutna, lecz wdzięczna y piękna: Ojciec,  
 niech się ſtanie nie tak iako ja chcę, ale iako ty chceſz. Ma-  
 gdalena ſzuka Pana trzymając go, pyta się o niego iegoż ſa-  
 mego, nie widzi go w poſtaci takiej iakoby chciała, dla  
 tego nie kontentnie się tym iż go widzi, ſzuka aby go w in-  
 ſzey obaczyła, chciała go widzieć (w Iego ſzacie chwały, a  
 nie w podley ſukni Ogrodnika; ale jednak na koniec poznała  
 iż to on był, gdy iej rzekł, Marya? Widziſz Moia Naymil-  
 ſza Sioſtro, Corko Moia, Zbawiciel to ieſt w ſukni Ogrodni-  
 czey, z ktorym się codziennie znayduieſz, y tam y ſam we-  
 dług okazyi codziennego umartwienia, ktore się podaje.  
 Chciałabyś abyć pięknieyſze ofiarował umartwienia? O Bo-  
 że! naypięknieyſze, nie ſą naylepszemi. Czy nie rozumieſz  
 zeć mowi? Marya? Marya? nie zaprawdę az go obaczyſz w  
 chwale Iego. Chce w ogrodku twoim naſadzić wiele kwia-  
 teczkow maleńkich y niſkich, według upodobania ſwego, a  
 dla tego tak ieſt ubrany. Niech na zawſze będą ſerca na-  
 ſze złączone z ſercem Iego, y woła naſza z upodobaniem Ie-  
 go. Ieſtem bez końca y bez miary Moia Naymilſza Sioſtro  
 twoim Bratem, y ſługą uniżonym.

*Franciſzek Biſkup Genewſki.*

Bądź mężnego ſerca, nie dziwuy się niczemu. Bądźmy  
 tylko Bożemi, gdyż Bog ieſt naſzym. Amen.

20. Julij, 1697.

LIST



## L I S T LXVI.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Naucza ię, iako sobie postępować ma, nie czując pociech duchownych.*

Uż czas Moia Naymilsza Córko, abym ieżeli będę mógł, odpisał na długi list twoy. Tak ci, Moia Naymilsza, a prawdziwie cale ukochana Córko; iednak że to skwapliwie bydz musi gdyż bardzo mało mam czasu, y gdyby nie to, że Kazanie ktore mieć mam, iest iuż to ułożone w głowie moiey, nie pisałbym do ciebie nic więcej, tylko tę maleńką kárteczkę którą z tym listem posyłam. Ale przystąpmy do utrapienia wnętrznego, o którym mi pisał; nie to inżego nie iest, tylko iedna nieczułość, która odeymie zażywanie, nie tylko pociech Duchownych y natchnienia, ale też wiary, nadziei, y miłości. Masz iednak przecię te cnoty, y w bardzo dobrym porządku, ale nie zażywaś ich, lecz iestes iako dziecię mające opiekuna, który mu nie dopuszcza dobr własnych zażywać, tym sposobem, iż lubo wszystko w prawdzie iest iego, iednakże zda się, iż nic nie ma w mocy y posłesi sioiey, procz własnego żywota, y iako mowi Paweł Święty, będąc Panem wszystkiego, nie iest rożnym od służy w tej mierze. Tymże sposobem Moia Naymilsza Córko, Bog niechce, abys władnęła wiarą swoią, nadzieią, y miłością, ani żebyś ich używała, chyba dla samego tylko życia, y dla zażywania ich w samych okazyach potrzeby. Ah! Moia Naymilsza Córko, iako szczęśliwemi iestesmy, będąc w takiej ściśłości u tego Niebieskiego Opiekuna. Coż czynić mamy? bez wątpienia nic innego tylko co iuż czyniemy, to iest, adorować uprzeymą Opatrzność Boską, a potym siebie samych oddać w ręce y opiekę iey. Nie zaiste, Panie, niechcę więcej władnać wiarą, nadzieią, y miłością moią, tylko a żebym prawdziwie mowić mogła, (lubo bez smaku) prędzey umrę, aniżeli bym odstąpić miała wiary, nadziei, y miłości moiey. Ah! Panie, ieżeli takie iest upodobanie twoie, a żebym żadnego upodobania nie miała

Ooo

w wykony-

w wykonywaniu cnot, których mi z łaski swojej użyczył, chętnie przestawiam na tym, lubo przeciw pragnieniu woli moiej. Naywyższy to jest stopień Religii, kontentować się aktami prostymi, ośchłymi y nieczułymi, wykonanemi samą tylko wolą wyższej części, tak iako byłby to naywyższy stopień wstrzemięźliwości, kontentować się nie jeść, nie tylko z niesmakiem, ale też zawsze z ciężkością y przeciwnością serca. Dobrześ mi bardzo wyraziła ciężkość którą cierpisz, y inżegoć na to lekarstwa nie potrzeba, krom tego, którego używasz, oświadczając, się (nie tylko słowem, ale też y czasem śpiewaniem) Zbawicielowi, iż chcesz żyć samą nawet śmiercią, y jeść tak iakobyś już umarła była, bez smaku, y czułości, y rozeznania. Na koniec ten Zbawiciel chce, abyśmy byli tak doskonale iego, żeby nam nic nie zostawiało dla oddania się całowicie y spuszczeniu na opatrzność iego. Zostawáymyż tedy tak Moia Naymilsza Corko, między ciemnościami Męki Pańskiej; Mówię między temi ciemnościami, gdyż uważ sobie, iż Najsświętsza Panna y Ian Święty będąc pod Krzyżem w cudownych y straszliwych ciemnościach, które ogarnęły ziemię, już nie słyszeli ani widzieli Zbawiciela, y nie czuli tylko gorzkość y smutek; y lubo mieli wiarę, iednakże y ta w ciemnościach zostawała, albowiem potrzeba było aby byli uczestnikami opuszczenia Zbawicielowego. Iako szczęśliwemi jesteśmy? iż jesteśmy niewolnikami tego Boga, który dla nas stał się niewolnikiem. Już przyszła godzina Kazania mego, zostay z Bogiem Moia Naymilsza Matko, Corko moia w tym Zbawicielu. Niech żyje Boska dobroć iego. Nieporównane czuie pragnienie duchownego postępu serca naszego, dla którego wszystkie inne moje ukontentowania w ręce naywyższej y Oycowskiej Opatrzności Boga mego oddaie. Dobra noc y powtore Moia Naymilsza Corko. JEZUS, najśłodczy JEZUS, iedne serce serca naszego, niech nas błogosławi Najsświętszą miłością swą. Amen.

20. Marca, 1612.

Franciszek Biskup Genewski.

LIST

## L I S T LXVII.

Do iedney Wdowy.

*Zachęca ją do miłości Boskiej.*

**Y** Także zawsze trzeba, ażeby do ciebie skwapliwie pisać. dobra y ukochana Corko. Już widzi mi się od dawnego czasu do ciebie nie pisać iedno tak, co iednak nie z tad pochodzi ażeby nie miał wiele do pisania o posłuszeństwie y miłości woli Boskiej. Ale coż czynić, ieszczeć lepsza jest, ażebym trochę pisał, niżeli cale nic. Tylko że dziś wieczor siadając do wiczczerzy posłanec mi powiedział, iż jutro raniusieńko odleżdzę; pisać tedy do ciebie o dziewiątey w noc. O! Moia Corko, iakoż teraz prosić będę Pana Boga za cię? zaprawdę z nadzwyczajną pociechą, y cale nową chęcią do tego czuję się być pociągniony. O coż tedy proszę dla nas? o nic więcej, tylko o tę czystą y świętą miłość Zbawiciela naszego. O! iako trzeba namnię pragnąć, y kochać to pragnienie, ponieważ sam rozum wyciąga tego, abyśmy pragneli na wieki miłować to, co nigdy nie może być dostatecznie miłowane, y abyśmy kochali pragnienie tego, czego nigdy dostatecznie pragnąć nie możemy. Radem temu Moia Corko, iże prześcielasz łóżka ubogich chorych, y temum niemnię rad, że w tym masz przykrość, albowiem ta przykrość większą jest przyczyną do upokorzenia, aniżeli smrod y niechęć dostwo z którego pochodzi. Wiedz o tym Moia Naymilsza Siostró, Corko moja, iż teraz w żałosnym czasie moim zostaję; albowiem od Trzech Krolow aż do Posłu, nad podziwienie w ferce moim czuję ciężkość; gdyż lubo cale mizernym y nieszczęśliwym iestem człowiekiem, iednak pełen iestem żalu, widząc iż tak wiele Nabożeństwa ginie, to iest, (iako rzec chce) iż tak wiele dusz w nim ustat. W te dwie Niedzieli znalazłem iż Komunie nasze wpuł umniejszone są, co mi wielką ciężkość przyniosło: albowiem lubo ci ktorzy do nich uczęszczali, nie stali się gorszymi, iednakże na coż ustat dla łada frazki, dla próżności? To mi ciężko. Dla czę-



Moja Naymilsza Corko, prosz gorąco Boga za nas; a dziękuy mu za to, iż mamy stateczną wolą nigdy tak nie czynić. Nie zaiste, nie rozumiem abyśmy kiedy śmieli dobrowolnie, aby iednym krokiem ustąpić z drogi naszej, cożbykolwiek nam świat prezentować mógł. Nie zaiste, Moja Corko, bez wątpienia nie, za łaską Bożą. Zostay z Bogiem Moja Naymilsza Corko, miłość nasza niech wszystka będzie w Bogu, a Bog niech będzie we wszystkiej naszej miłości, Amen. Niech żyje IEZUS. w nim, przez niego, y dla niego iestem bez końca, y iedynie twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXVIII.

Do iedney Pani.

*Zachęca ją do mężnego pogardzenia światem. y całkowitego opuszczenia stworzenia.*

**T**O prawda Moja Naymilsza Corko, iż przy wspomnianiu na dusze, ku którym mi Bog dał szczegulny afekt, twoja naywiększą mi pociechę przynosi; albowiem uznałem w niej iakieś obnażenie się ze wszelkiego stworzenia y próżności iego, które obnażenie nie podobna abym wielce kochać niemiał. Trzymay tak proszę ferce twoie wyfoko podniesione Moja Naymilsza Corko, aby wszystko staranie swoje zatopione miało w tey piękney wieczności, która cię czeka. Synowie świata tego zwyczajnie przy śmierci, to przyznawają, iż ten żywot nic nie iest, względem wieczności; ale Synowie Boscy cały żywot swoy tę uznają prawdę. Zyi tak Moja Naymilsza Corko, w pośród tych naprzykrzających się zabaw, do których cię stan twoy obowiązuię; a iako ci którzy ciągną do Oyczyzny swojej, nie spodziewają się odpoczynku, aż po swoim do niej doysciui, tak też y ty, miew się zawsze do tego długowiecznie trwającego pokoju, do którego ciągniesz, którego pragniesz, dla którego pracujesz, y postępuiesz. Bardzo się z tego cieszę, iżę powoli snadną czynisz drogę swoją. Bog  
niech

niech będzie na zawsze w pośrzed umysłu naszego: to jest ustawiczne pragnienie twego najniższego, y naysposobniejszego służy.

*Franciszek Biskup Genewski.*

# L I S T LXIX.

Do iedney Pani.

*Wiedzie ją do wielkiej pokory, y miłości Boskiej.*

**B**OG który widzi serce moje, wie iż jest pełne wielkiego pragnienia postępu twojego duchownego, Moia Naymilsza Corko. Prawdziwie jestem iako Oycowie, którzy nigdy nie są kontenci, ani się mogą nasycić mówiąc z dziatkami swoimi o sposobach służących do ich podwyższenia. Ale coż ci ku temu rzekę Moia Naymilsza Corko? Bądź zawsze małenką, y codziennie się zmieyszay w oczach swoich. O Boże! iak ta niskosć jest wspaniałą wielkością; prawdziwa to jest wielkość wdow, nie mniej jeszcze Biskupow. Proś o nią (proszę) ustawicznie dla mnie, który iey tak bardzo potrzebuję. O gdybyśmy mogli zawsze być przybitymi do Krzyża, y aby sto tysięcy strzał przeniknęło ciało nasze, byle tylko wprzód pałający ośzczep miłości Boskiej przeniknął serce nasze, aby ta strzała świętą śmierć swoją nam zadała, która lepsza jest aniżeli tysiąc żywotow. Oto idę prosić rycerza, który tych strzał kończon nosi, a to przez przyczynę Ś. Sebastjana, którego dziś Święto obchodzimy. Trzymay serce twoie w przestronności Moia Naymilsza Corko, a byle tylko miłość Boska była pragnieniem twoim, y chwałą iego zamysłem twoim, żyj zawsze wesóło y odważnie. O Boże! toć życzę aby to serce Zbawiciela, było Krolem wszystkich serc naszych. Wiącej pisać nie mogę, y jestem ten, którego Bog chciał uczynić twoim, sposobem takim iako on sam wieltemu niech będzie cześć y chwała na wieki. Amen.

*Franciszek Biskup Genewski.*

LIST

## L I S T I X X.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Naucza ją sposobu sprzeciwiania się miłości własney, y  
własnemu o sobie rozumieniu; y o trzech częściach miłości.*

**P**Rywodzę sobie na pamięć list twoy Moia Naymilsza Cor-  
ko, w którym z tak wielką szczerością opisuiesz mi niedo-  
skonalskości y prace twoje. Życzyłbym sobie dosyć uczynić  
pragnieniu które masz; odebrania odemnie lekarstwa iakiego  
na nie? lecz ani czas nie pozwala mi tego, ani ( według zda-  
nia mego ) potrzeba twoja tego nie wyciąga, gdyż zaiste  
Moia Naymilsza Corko, większa część tego wszystkiego co  
mi piszesz, inszego zwyczajnego nie potrzebuie remedium,  
krom dalszego czasu y wykonania exercycyi naznaczonych w  
Regule, pod którą żyjesz. Są nawet niektóre choroby cieles-  
ne, których uleczenie zawisło na dobrym życia porządku.  
Własna miłość, dobre o sobie rozumienie, próżna wolność  
umysłu, są to korzenie, których prawie trudno wyrwać z  
serca ludzkiego; zabronić się tylko może, aby owoców swoich  
nie wydawały, to jest grzechów; lecz pierwszego ich wyni-  
kania y wypuszczania latorośli, to jest pierwszego poruszenia  
ich y nagabania, niepodobna im cale zabronić, poki tu w  
tym śmiertelnym zostaiem życiu. Lubo może je poskromić,  
y wielkość ich liczby y popędlwości umniejszyć, przez wy-  
konywanie cnot przeciwnych, z właszcza miłości Boskiej.  
Trzeba tedy mieć cierpliwość, a powoli poprawiać y umnien-  
szać złych zwyczajów naszych, uskramiać nienawiści nasze, y  
zwyciężać skłonności y humory własne, według okazji gdyż  
krotko mówiąc, Moia Naymilsza Corko, żywot ten jest usta-  
wiczną wojną, y nie masz tego katoryby mówić mógł, nie ie-  
stem nagabany. Odpoczynek zachowany jest do Nieba, kiedy  
palma zwycięstwa nas czeka. Na ziemi trzeba zawsze woła-  
wać wpośród boiaźni y ufności, z tym dokładem, żeby na-  
dzieia zawsze była mocniejszy, względem wszechmocności  
tego, który nam ratunku dodaie. Nie ustawayże tedy ustawi-  
cznie



cznie pracować około poprawy, y doskonałości twoiey. Miłość ma trzy części, miłość Boską, afekt ku sobie samey, y miłość ku bliźniemu. Reguła twoja wie dzie cię do dobrze wykonania tego wszystkiego. Oddaway częstokroć przez dzień całe serce twoje, umysł twój, y wszystkie starania twoje Bogu z iak największą ufnością; mow mu z Dawidem: Jestem twoją Panie, zbaw mię. Nie baw się długim uważaniem iakiey ci Bog używa Modlitwy? ale tylko poprosu y z pokorą idź za łaską jego. W afekcie który masz mieć ku sobie samey, miewy dobrze oczy otwarte na nieporządne skłonności twoje, ażeby ie wykorzenieć, nie dziwuy się nigdy, widząc się bydź nędzną y pełną złych humorów. Ah! traktuy serce twoje z wielkim pragnieniem doskonałości jego; miewy nieprzełamane staranie, ażeby ie łagodnie y z miłością podzwignąć, gdy mu się potknąć trafi; nadewszystko pracuy ile możesz o koło umocnienia wyższy części umysłu twoiego, nie zastanawiając, się na czułości y pociechach, ale na odważnych postanowieniach, które Wiara, Reguła, przełożona, y własny rozum podawać będą. Nie bądź pieśczoneą sama nad sobą. Matki zbytnią miłość mające ku dzieciom swoim, psują ie. Nie bądź płacziwą y utykującą; nie dziwuy się tym gwałtownym ciężkościami które czujesz, y które pracą masz wyiawić; nie Moia Corko, nie dziwuy się im bynajmniej, Bog ie dopuszcza ażeby cię uczynił prawdziwie pokorną, podłą, y nikczemną w oczach twoich. Przeciwić się temu nie trzeba, tylko przez podnoszenie serca do Boga, przez odrywanie umysłu swego od stworzenia, a obracanie go do Stworcy, y przez ustawiczne afekty ku Świętey pokorze y prostocie serca. Bądź dobrą ku bliźniemu, y chociaż czujesz w sobie poruszenie gniewu; mow w okazach często te Boskie słowa Zbawiciela naszego. Kocham Oyeze przedwieczny tych bliźnich, dla tego iż ie ty kochasz y dałeś mi ie za bracią y siostry, y chcesz aby mi ie kochała, tak iako ty ie kochasz. Nadewszystko kochay te najmilsze Siostry, z którymi cię własna ręka opatrności Boskiej złączyła, y zjednoczyła związkami Niebieskim; znosć ie, pieść ie, włoż ie w własne serce twoje Moia Najmilsza Corko. Wiedź o tym,

iz osobliwy mam afekt do twoiego w doskonałości postępku,  
do czego mię Bog sam obowiązwał.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXXI.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Zarliwość Autora ku służbie Bożey y zbawieniu dusz.*

**P**Otrzeba Moia Naymilsza Corko, abyś przyięta krotkość  
moię, albowiem takem iest otoczony sprawami, iż nie-  
wiem w którą się stronę udać, zwłaszcza teraz na wyiezdny.  
Ale coż potym mówić tak z duszą tą, która mię zna iako sie-  
bie samę. Iam zdrow za łaską Zbawiciela naszego, który mi  
iakięś nowę dodaie chęci do miłowania go, służenia mu,  
y czci oddawania, bardziey aniżeli kiedy á to z całego ser-  
ca, duszy, y mnie samego. Mówię mnie samego, Moia Nay-  
milsza Corko, gdyż zda mi się, iż do tych czas nie miałem  
chęci y starania przyzwoitego, do powinności którą mam ku  
tey niezmiernęj dobroci. Ah! widzę tu te obłąkane owie-  
czki, mówię z niemi, y uważam oczywistą ich ślepotę. O  
Boże! piękność naszej Wiary Świętey, tak się wydaie ozdo-  
bna, iż od miłości iey umieram; y zda mi się, że powi-  
nien zachowywać ten Przenaydroższy dar od Boga sobie da-  
ny, w sercu woniejącym od Nabożeństwa. Moia Naymil-  
sza Corko, dziękuy tey naywyższej światłości, która tak li-  
tościwie wypuszcza promienie swoje w to serce, tak iż im  
bardziey znajduię się między tymi, którzy iey nie mają, wi-  
dzieć klarowniey y iasniey wielkość iey, y pożadaną uprzej-  
mość. Bog który mi w tym dopomaga niech raczy pocią-  
gnąć osobę moię y sprawy moie, ku chwale swojej y czci  
iey, według pragnienia naszego. Trzeba nam usiłować y wie-  
le około tego pracować, abyśmy byli świętymi, y wielkie  
usługi oddawali Bogu y bliźniemu. Dobroć iego daie mi  
kosztować słodkości zaprawdę wielce uprzejmym, y które  
woneią miejscem tym z którego pochodzą. O iako Zbawi-  
ciel nasz iest dobry, y iako pieśczenie traktuje lichą odwagę  
moię;

moję; ale y ja mam mocną wolą, bydź mu wiernym! zwłaszcza w usłudze serca naszego, które czuley aniżeli kiedy wi-  
dzą y czuję bydź iedynie moim. O! Moia Naymilsza Cor-  
ko, kto mógł tak doskonale dwa złączyć umysły, aby nie by-  
ły tylko jednym nierozdzielnym y nie rozłączonym, jeżeli  
nie ten który jest iednością przez istność? Sprawy Wiary S.  
które się tu pomnażają codziennie, dłużey mię przytrzymu-  
ją niżelim rozumiał, Moia Naymilsza Corko, lecz z wiel-  
kim ukontentowaniem, gdyż to dla chwały Bożej, y usługi  
dusz które odkupił, które na wielu miejscach tego powiatu  
proszą, aby im przywrocona była Wiara S. Moy Boże! Mo-  
ia Naymilsza Corko, iak mi to jest chwalebna y miła praca,  
która mi tę daie nadzieję, iż jeżeli nie teraz, tedy potym  
cały wszytek kraj oczyszczony będzie z tak wielkiej zara-  
zy, którą nieszczęśliwa Herezya wniosła. Wczorajszego  
dnia wprowadziliśmy wolność Wiary S. do Dywionu wiel-  
kiego y pięknego miasteczka. W tych dniach wielkie podo-  
bieństwo iż się toż będzie mogło uczynić we dwóch inszych;  
a procz tego mówamy tu Kazania y mówić będziemy z nie-  
któremi duszami obłąkanemi, y lubo może być iż ich nie  
przywiedziemy, ( albowiem zwyczajnie uwagi ludzkie zba-  
wiennym przeszkadzaia ) iednakże, nie mniemamy abyśmy  
mało dokazali, gdy ie przywiedziemy do tego, że przyznają,  
iż przy nas prawda y szlachność zostaje, iako to już do tąd  
wiele ich przyznało. Modl się osobliwie Moia iedyna Cor-  
ko, za nawrocenie tych około których zacząłem pracować,  
aby poznali prawdę świętą, bez ktorej nie mogą tylko po ty-  
siąckroć na dzień własney podlegać zgubie. Serce moje zostaje  
przy tobie z tysiąc tysięcy pragnienia, które wylewa przed Bo-  
giem dla wyjednania pociechy. Ah! Panie JEZU żyj y  
kroluj na wieki w tym sercu ktoreś nam dał. Twoy nayszczli-  
wszy sluga.

Franciszek Biskup. Genewski.

LIST

Pop



## L I S T LXXII.

Do jedney Przełożonęy Nawiedzenia.

*Nauczy ją własności, które żarliwość mieć powinna,  
która ma być łagodna, spokojna, cierpliwa, nie przy-  
kra, przynaglaiąca, y niepokojna.*

O! Moia Corko, Bog ci uczynił wielkie miłosierdzie, iż po-  
wtornie pociągnął serce twoie do miłego znoszenia bli-  
źniego, y że świątobliwie wlał balsam uprzejmości serca ku  
inšzym, w wino żarliwości twoiey. To widzisz, iż lubo  
nierychło, iednak odpisuję na list, któryś do mnie piśłała po  
przyjeździe moim; a odpisuję krotko, poproſtu, z miłością,  
jak Moiey Naymilſzey Corce, którą prawie od kolebki ko-  
chałem gdyż tak Bog ſporządził: Nie trzeba było tylko tego  
Moia Naymilſza Corko; żarliwość twoja była całę dobrą, ale  
tę miała wadę, iż była trochę przykra, przynaglaiąca, nie-  
spokojna, y nieco wytworna. Aleć teraz z tego wſzyſtkie-  
go iuż ieſt oczyszczona; będzie iuż od tąd łagodna, dobra,  
przyjemna, spokojna, y cierpliwa. Ah! kto widzi naymil-  
ſze dzieciątko Betleemskie? którego nieporównana ieſt żar-  
liwość ku duſzom naſzym (gdyż przychodzi aby umarł dla  
zbawienia ich) widzi go pokornego, łagodnego, y przyie-  
mnego. Zyi weſoło y odważnie Moia Naymilſza Corko,  
mówię w wyżſzey części duſze naſzey: gdyż Anioł który  
ogłasza narodenie małeńkiego Miſtrza naſzego, opowiada  
ſpiewając, y ſpiewa opowiadając, głoſząc weſele, pokoy,  
y ſzczęśliwość ludziom dobrej woli; aby każdy wiedział, iż  
doſyć ieſt na przyięcie dziecięcia tego, bydź dobrej woli,  
lubu dotych czas nie było dobrego ſkutku; albowiem przy-  
ſzedł pobłogoſławić dobrą wolą, y powoli uczynić ją ſkute-  
czną y pożyteczną, byle mu rząd icy zoſtawiony był, tak  
iako rozumielem iż będzie naſzey, Moia Naymilſza Corko.  
Amen. leſtem zatym całę twoim.

Franciſzek Biſkup Genewſki.

19. Decembris 1619.

LIST

## L I S T LXXIII.

Do iedney Pani.

*Pokudza ją do samey miłości Boskiej. y że nie trzeba pysznego animuszu nazywać odwagą, gdyż jest podłością. Piękne postanowienia, które Chrześcijanie mieć powinien.*

**W** Szelki biorę czas do odpisania Corce moiey, która jest dobra, y ktorey serce czuie bydź nie poruszone w Świętey miłości którą ma ku mnie. Czas strawiony był wpośród wielkiego zamieszania, które mi przyniosł lubileusz. Moia Naymilsza Corko, postanowienia, rezolucye, które mi opisuiesz, wszystkie były iakie, iakichem ci życzyć mogł, y dobrze bardzo czynił. Żadną miarą nie odstępuy od Świętey pokory, y miłości własnego ponizenia. Wiedz o tym, że serce które chce miłować Boga, niema bydź przywiązane tylko do miłości Boskiej; ieżeli tenże Bog iakiey inzey mu użyzyć zechce, to dobrze; ieżeli zaś nie zechce, lepiej. Ale ja przecię rozumiem, iż ta Panienska niezatrzyma serca swego, czego wielcebym żałował dla niey samey, ktoraby wielki popełniła występki. Ah! Moia Naymilsza Corko, iako to jest zła rzecz nazywać odwagą pyszny animusz y próżność? Chrześcijanie nazywaią to podłością; iako przeciwnym sposobem nazywaią odwagą cierpliwość, łagodność, dobroć, pokorę, przyimowanie y miłość pogardy, y własnego ponizenia; gdyż taka była odwaga Kapitana naszego, Najswiętszey Matki, y iego, Apostołów y nymężnieyszych Rycerzów żołnierstwa Niebieskiego. Odwaga z którą zwyciężali tyranów, podbiłali Krolow, y przywodzili wszystkich do posłuszeństwa Krzyża Świętego. Bądź jednaką Moia Naymilsza Corko ku tym wszystkim Panienskom, pozdrawiaj ie, miej ie w poszanowaniu, nie uchodź przed nimi, nie miej się też bardzo do nich, chyba żeć oświadczą iż tego pragną; niemow o tym wszystkim tylko z wielką miłością. Staray się przywieść

Pppa

te

te duszę którą nawiedzić masz, do iakiego znakomitego mo-  
wie, gdyż nie dosyć jest na tym małym postanowieniu, żeby  
się złego strzedź, trzeba jeszcze tego aby czynić wszystko do-  
bre, co się będzie mogło, y odrzucić nie tylko złe, ale y to  
wszystko co nie będzie od Boga, y dla Boga. Obaczemy się  
da Bog przed Wielkanocą. Ży! wszystka dla tego, który u-  
marł dla nas, y bądź z nim ukrzyżowana. Niech na wieki  
będzie od ciebie błogosławiony, Moja Naymilsza Corko, y  
odemnie którym jest twoim bez końca.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXXIV.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Pobudza ją do doskonałej miłości Boskiej.*

**M**ożesz sobie myśleć Moja Naymilsza Corko, Siostró moja,  
y tak rozumiem żeć to dosyć serce własne mówi, iż w mo-  
im nieporównaną mam pociechę, gdy mi swoje opisuiesz no-  
winy, albowiem ponieważ się Bogu tak podobało, iestem nay-  
milszym Bratem, oraz y Oycem twoim, ale nayszczerzszym y  
nayukochańszym, iakiego sobie imaginować możesz. Usłuy-  
że dobrze Moja Naymilsza Duszo, ale łagodnie spokojnie,  
y mile służyć tey naywyższey dobroci. która cię na to tak obo-  
wiązała natchnieniem swoim y dobrodziejstw, któremi cię do-  
tąd udarowała, y niedziwuy się trudnościami; albowiem Moja  
Naymilsza Corko, coż się drogiego mieć może, bez trochy  
prace y starania? trzeba tylko gruntownie chcieć doskonało-  
ści miłości Boskiej, aby miłość była doskonała; gdyż miłość  
która mniey szuka, aniżeli doskonałości, nie może być tyl-  
ko niedoskonałą. Pisuję do ciebie często, gdyż wiesz iakie  
masz miejsce w umyśle moim. łącząc do tegoż Matkę naszą,  
ktorey mię proszę zalecić, gdyż choć do niey piszę, trzeba  
jednak ią przez ciebie ucieszyć, y uweselić, albowiem wiel-  
ką ziąd ma pociechę wiedzieć, żeś iest doskonale Corką mo-  
ją, y że mię kochasz tak iako Corka Oycy. Bog niech będzie  
w pośród serca twego, y w pośród serca naszej naymilszey

*Siostry.*



Siostry, która zaprawdę jest Corą moją z całego serca; przy-  
namniey ja tak trzymam, y tak zawsze rozumieć chcę dla  
ukontentowania mego.

*Franciszek Biskup Genewski.*

30. Junij, 1617.

# L I S T LXXV.

Do iedney Zakonnice.

*O wyniszczeniu siebie samey.*

**M**oia Naymilsza Matko, Wiem dobrze, iż mi ieszcze dzi-  
siejszego dnia trzeba będzie zostawać w osobności y mil-  
czeniu, a podono y jutro; co ieżeli tak będzie, przygotuję  
duszę moję y twoję tak iakom ci powiedział. Chcę tego á-  
byś nie ustawiała w wyniszczaniu samey siebie, zdając się ca-  
le na Zbawiciela naszego, y na mnie. Ale Moia Naymilsza  
Matko, przydaway cokolwiek z swoiey strony, iakoby aktow  
szelich, approbowaniem obnażenia: iako to na przykład;  
Chcę o Panie Moy odeym śmieie to wszystko cokolwiek przy-  
odziewa serce moje. O Panie! nie nie wyimuję, oderwy  
mię od mnie samey. O! własności moja opuszczam cię na  
wieki, aż mi cię Zbawiciel moy odebrać znowu każe. To  
ma być odprawowano łagodnie, ale iednak stale. Nad to ie-  
szcze proszę Moia Naymilsza Matko, ábyś żadnego nie za-  
żywała pokarmu, ale iako widzisz trzeba y tego odstąpić kto-  
regozżywasz, y zostawać iako nieczemne stworzenie przed  
Tronem Boskiego miłosierdzia, cale obnażoną, nigdy nie pro-  
sząc, ani o uczynek, ani o áfekt iaki do stworzenia; ale ie-  
dnak bydź iednostayną w tych wszystkich, któreć dać zechce,  
nieważając, iż to ja cię karmić mam; álbowski inakszym  
sposobem cieraiać sobie karmiciela według upodobania twe-  
go, nigdybyś nie wyszła sama z siebie, alebyś zawsze miała  
ukontentowanie własne, czego iednak nad wszystko chronić  
się trzeba. Przedziwne to są wyrzeczenia, które czyniemy wła-  
sney swoiey estymy, nawet y tego czymeśmy byli według  
świata ( chociaż wprawdzie niczym, chyba w porównaniu z  
nędznymi).

nędznemi) własney woli swozey, własnego upodobania w stworzeniu, y miłości przyrodzoney; krotko mówiąc, wszy-  
stkiej siebie, którą pogrześć trzeba w wiecznym opuszczeniu,  
ażebym już nigdy więcej, ani widzieć, tak iako się pierwey  
widziało y wiedziało, tylko na ten czas, kiedy nam Bog ro-  
skaże, iako roskaże. Napisz mi za iak dobrą tę naukę poczy-  
taż. Niech mię Bog na wieśi osiągnąć raczy. Amen: gdy-  
żem iest iego, tu, y tam gdzie iest, (iako sama wiesz) ca-  
le twoim, gdyż iest nierozdzielna odemnie, krom ćwicze-  
nia się, y wykonania wyrzeczenia siebie samych, dla Boga.

*Franciszek Biskup Genewski,*

## L I S T LXXVI.

Do teyż.

*W teyż materji,*

**O** JEZU; iakie to błogosławieństwo y pociecha duszy mo-  
iey, wiedzieć iż moja Matka iest wyzuta ze wszystkie-  
go przed Bogiem. Już dawno iako nieporównaną czuję uprzej-  
mość, gdy slyszę śpiewające to Responoryum. Nagi wysze-  
dłem z żywota matki moiey, nagi nazad powroć: Pan mi  
był dał, Pan mi wziął. Niech Imię Pańskie będzie błogosła-  
wione. Iakie ukontentowanie Świętemu Jozefowi, y nay-  
chwalebnieyszey Pannie idąc do Egiptu przez większą część  
drogi, nic nie widzieli krom Nayśłodszego JEZUSA. Iest  
to koniec Transfiguracyi Moia Naymilsza Matko nie widzieć  
więcey, ani Moyżesza, ani Eliaza, ale tylko samego JEZU-  
SA. Iest to chwała Nayświętszey Sunamitki, iż sama mo-  
wić może z samym Krolem swoim, aby mu mówiła: Ulubia-  
ny moy iest moim, a ja iego. Trzeba tedy zostawać na wieki  
obnażonemi, Moia Naymilsza Matko, względem afektow; lu-  
bo wfamey rzeczy przyobleczeni zostaiemy: gdyż afekt nasz  
tak szczerze y zupełnie ziednoczony z Bogiem mieć mamy,  
zeby żadna rzecz do nas nie przylegała. O! iako szczęśliwy  
był Starozakonnny Iozef, który nie miał ani guzikami, ani haf-  
tkami.

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA IV: 303

tkami sukni zapinaney, tak iż gdy go za nie złapać chciano, w jednym ią opuścił momencie. Uprzeymie się dziwuję Zbawicielowi dusz naszych, który nago wyszedł z żywota y łona Matki swoicy, nago na Krzyżu umarł, potym na łono Matki swey oddany, aby był pogrzebiony. Dziwuję się Przenaychwalnieyszey Matce, która się bez Macierzyństwa narodziła. Zaraz z macierzyństwa pod Krzyżem obnażona była, y mówić mogła: Nagam była z naywiększego szczęścia mego, gdy Syn moy wstąpił do wnętrznosci moich, y naga jestem gdy go umarłego przyimuję w łono moje. Pan mi go dał, Pan mi go wziął. Niech Imię Pańskie będzie błogosławione. Mowiąc tedy Moia Naymilsza Matko, iż niech będzie Bog uwielbiony który cię obnażył; o! iak serce moje jest ukontentowane, wiedząc że w tak pożądaney jesteś dyspozycyi, y mówię iako rzeczone było Izaiafzowi, choć nago a prorokuy, przez te trzy dni: Nie przestaway w tey nagości zostawać przy Zbawicielu. Nie potrzeba abyś wyprawowała akty, ieżelić nie przyidą do serca; ale tylko abyś spokojnie spiewała pieśń obnażenia twego. Naga wyszłam z żywota matki moiey, y daley. Nie sil się więcey, ale gruntując się na wczorayszym postanowieniu, idź Moia Naymilsza Corko, słuchay, nakłoń ucha twego, zapomniey narodu twego, infzych afektow, y domu Oyca twego, albowiem Krol pożydał obnażenia twego, y prostoty. Zostaway przytym spokojnie w duchu nayprostszey ufności, nie patrząc nawet gdzie są szaty twoie. Moia Naymilsza Matko, Niech żyje JEZUS, ogołocony z Oyca y z Matki na Krzyżu. Niech żyje nagość iego Nayswiętsza. Niech żyje MARYA odłączona od Syna pod Krzyżem? Odprawuy z wolna akty przyimowania obnażenia twego; nie czyn sobie więcey gwałtu, ulgę daway ciału twemu uprzejmie. Niech żyje JEZUS. Amen.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T IXXVII.

Do teyże.

*W teyże materji*

**Z** Uprzeymym afektem życzyć szczęśliwey nocy Moia Naymilsza



milsza Matko, prosząc Boga, aby już cię przywiódłszy do mi-  
łej y Najsświętszej czystości, y dziecinnego obnażenia, wziął  
cię odtąd na ręce swoje, iako Świętego Marcyalisa dla do-  
prowadzenia cię według upodobania swego, do najwyższej  
doskonałości miłości swojej. Przybierz się w odwagę, albo-  
wiem iezelić odiał pociechy y czułość obecności swojej, to  
dla tego ażeby obecność iego nie zatrzymywała więcej ser-  
ca twego, ale on sam y upodobanie iego, iako uczynił tey  
ktora chcąc go obłąpić y zostawać u nog iego, kędy indziej  
odesłana była. Nie tykaj się mnie (prawi) ale idź a powiedz  
Symonowi y braci iego. O tym mówić będziemy. Błogo-  
ślawieni są nadzy, albowiem ich Zbawiciel przyodzieje. Niech  
ta dobroć nie raczy dopuszczać, abym miał mieć tak ma-  
ło świętobliwości w tey doskonałości, y w tak podeszłym  
wieku, w którym iak nawięcej mieć bym iey powinien. Zyi  
Moja Matko wesoło przed Bogiem, y błogosław go zemną na  
wieki wieków. Amen.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXXVIII.

Do teyże,

*W teyże materji.*

**W**Szytko to jest dobrze, Moja Nymilsza Matko. Praw-  
dziwa to jest, iż trzeba zostawać w tym Świętym obna-  
żeniu, aż do tąd poki cię Bog nie przyoblecze. Zostawaycie  
tak (mowi Zbawiciel Apostołom swoim) aż z wysokości  
mocą przyobleczeni będziecie. Rekolekcyja twoja przer-  
wana bydź nie ma, aż do jutra po Mszy Świętej. Moja Nay-  
milsza Matko, to prawda, iż niesłusznieć imaginacya twoja  
reprezentuje, iżes nie odieła, y nie porzuciła starania swego  
o sobie samey, y afektu do rzeczy duchownych; albowiem  
czy nie porzuciłaś y nie zapomniała wszystkiego? Mów  
dziś w wieczor, iż się wyrzekasz wszystkich cnot, niechcąc  
ich tylko ileć ich Bog da, niechcąc nawet mieć starania o  
ich nabyć ciu, tylko ileć cię Bog zażyje do tego, według upodo-  
bania

LISTOW DUCHOWNYCH KSIEGA IV. 505

bania swego. Kocha cię Zbawiciel nasz Moia Matko, chce  
cie mieć cale swoią; nie miey iuż inszych rąk do noszenia  
siebie, tylko iego; ani inszego łona do spoczywania, tylko  
iego, y opatrności iego. Nie obracay oczu twoich gdzie in-  
dziej, y nie zastanawiaay ducha twego, tylko w nim samym.  
Miey wolą twoię tak szczerze z iego ziednoczaną, żeby nic  
między obiema nie było. Nie myśl więcey ani o przyjaźni,  
ani o iedności którą Bog między nami uczynił, ani o dzia-  
kach twoich, ani o ciele twoim, ani o duszy twoiey, na ko-  
niec o żadney rzeczy, gdyżś wszystko Bogu oddała. Przy-  
oblecz się w Zbawiciela Ukrzyżowanego, kochay go w cier-  
pieniu iego, czynń według tego akty strzeliste. Tego co masz  
czynić, nie czynń więcey dla tego, iż to iest według inkli-  
nacyi twoiey, ale szczerze dla tego, iż taka iest wola Boska.  
Iam zdrow z łaski Bożey. Dziś z rana począłem rozbierać  
sumnienie moje, czego iutro dokończę. Czuję w głębokości  
serca mego nową iakąś ufność lepszego służenia Bogu przez  
wszystkie dni żywota mego, w świętobliwości, y sprawiedli-  
wości: y nayduię się też bydz obnażony ze wszystkiego, dzie-  
ka temu który obnażony umarł. ażeby nas zachęcił do życia  
w obnażeniu. O! Moia Matko, iako Adam y Ewa szczęśliwi  
byli, poki sukien nie mieli. Zyi szczęśliwie spokojną Moia  
Naymilsza Matko, y bądź przyobleczona w IEZUSA Chry-  
stusa Zbawiciela naszego. Amen.

*Franciszek Biskup Genewski.*

L I S T LXXIX.

Do iedney Przełożony.

*Pobudza ją do patrzymywania z obopólney miłości między  
Zakonnkami.*

**T**A wielka á ukochána Corka nasza, która to nie pisuie,  
godnaby, żeby ją też przy iey zostawiono milczeniu, ale  
áfekt moy tego nie dopuszcza. Coż ci tedy rzec Moia Nay-  
milsza Corko? Zalecam ci ufność w Bogu, doskonałą prostotę,

szczętą miłość. Masz tam te ukochane Siostry, które pod władzą twoją zostają, y twoiey potrzebują pomocy, w postępku usługi dla ktorey tam iachały. Ziednoczcie spólnie serca y słabe siły wasze; gdyż przez iedność nieprzewyciężonych sił nabędziecie. Matka nasza podobno wam powie (ieżeli będzie miała tyle czasu) iako się boję, aby liszki nie wkradły się do tey maleńkiej nowey winnicy, żeby ją zruinować; chcę rzec niechęci y przeciwności które są pokusami Świętych. Zaduszay ich przy ich urodzeniu. Miej dobrze napiętą miłość twoję, a miej za podeyżrane to wszystko, co będzie przeciwnego iedności, w znoszeniu wzajemnym iedna drugiey w wzajemney estymie, którą mieć macie iedną o drugiey. Strzeżcie się roztropności światowej; którą Zbawiciel za głupstwo poczyta, a pracujcie w pokoiu, łagodności, ufności, prostocie. Skoro dokończysz robić tego co masz do robienia, dobra rzecz będzie abyś własną twoję kończyła sprawę. Zyi wszystka we wnętrznosciach Boskiej miłości Moia Naymilsza Córko, ktorey iestem z całego serca uniżonym sługą.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T LXXX.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Naucza ją iedności y prostoty Wiary Świętey, y co to iest żyć według prawdy, a żyć według kłamstwa*

**T**E prawdy Wiary Świętey Moia Naymilsza Córko, są cząstą przyjemne umysłowi ludzkiemu; nie tylko dla tego iż ie Bog obiawił słowem swoim, y podał przez Kościół Święty, ale też dla tego, przypadają do smaku naszego, iż ich do brze przenikamy, łatwo poymuiemy, y że są stosujące się do inklinacyi naszych. Iako na przykład, że iest Niebo po tym śmiertelnym zyciu, ten artykuł Wiary Świętey wielom przypada do upodobania, gdyż iest miły y pożądany. Ze Bog iest miłosierny, wielom się to podoba, y łatwo temu wiarę dać, gdyż nawet y Filozofia nas tego uczy, co wielce się stosuje



do smaku. y pragnienia naszego. Wszystkie zaś artykuły Wiary Świętej, nie znajduią się takimi; iako to na przykład, iż jest piekło wieczne dla karania złych, jest to artykuł Wiary Świętej, ale artykuł gorzki, straszny, y przerażający, y któremu niechętnie wiarę dajemy, chyba słowem Boskim przy-  
muszeni. Teraz tedy mówię naprzód, że wiara szczerą y pro-  
stą, jest ta, przez którą wierzymy prawdę Wiary Świętej bez uważania żadnych słodkości, uprzejmości, y pociech któ-  
re w nich mamy, przez same tylko przyśtanie umysłu naszego do zwierzchności słowa Bożego, y propozycji Kościoła Świę-  
tego; a za tym nie mniej wierzymy artykułom strasznym, iako łagodnym y miłym; a na ten czas wiara nasza jest wy-  
zuta ze wszystkiego, gdyż nie jest okryta żadną przyjemno-  
ścią, y smakiem; jest prosta, gdyż nie jest zmieszana z żadnym  
własnym ukontentowaniem. Powtórę są niektóre artykuły  
Wiary Świętej, których dość możemy samą imaginacją; ia-  
ko to, iż się Zbawiciel w Żłobie Betleemskim Narodził, iż  
był Ukrzyżowany, iż wstąpił do Nieba. Są inne których  
bynamię dość nie możemy imaginacją, iako to o TROY-  
CY Świętej, o wieczności, o przytomności Ciała Chrystuso-  
wego w Najsświętszym SAKRAMENCIE, gdyż te wszystkie  
są prawdziwe sposobem niepojętym od imaginacji; bo imagi-  
nować sobie nie możemy, iako to być może, ale jednak ro-  
zum nasz wierzy temu mocno y zprostotą, na samym się tyl-  
ko zastanawiając upewnieniu słowa Bożego: a ta wiara jest  
prawdziwie wyzuta, gdyż jest ze wszelkiej ogołoconą ima-  
ginacji, y jest doskonale prosta; albowiem nie jest zmieszana  
z żadnymi aktami, prócz tych które rozum nasz wyprowadza,  
który szczerze y prosto przyjmuje te prawdy, na samym tyl-  
ko zakładając się upewnieniu słowa Bożego. A ta wiara tak  
wyzuta, y prosta, jest ta, którą Święci wykonywali, y wyko-  
nywają, w powstrzymaniu niepłodności, oschłości, niesmakow, y  
ciemności. Żyć według prawdy, a nie według kłamstwa,  
jest to życie prowadzić stosujące się do Wiary Świętej, wy-  
zutey y prostej, według operacji łaski, a nie natury; albo-  
wiem imaginacja nasza, zmysły rozumienie, smak, pociechy,  
y dyskursy nasze, mogą być oszukane, y błędliwe. Żyć tedy  
Q 992 według

według tego, iest to żyć według kłamstwa; abo przynajmniej w ustawicznym niebezpieczeństwie kłamstwa. Ale żyć według wiary, wyzutey y prostey, iest to żyć według prawdy; a tak rzeczono iest o Duchu złym, iż nie zostł się przy prawdzie, albowiem mając wiarę na początku stworzenia swego, oddalił się od niej, chcąc bez wiary dyszkutować o zaćności swojej, y siebie samego za własny cel założyć, nie według wiary wyzutey y prostey, ale według kondycyi przyrodzonych, które go wiodą do bezmierney y nieporządney samego siebie miłości. Y toć to iest kłamstwo, w którym żyją ci wszyscy którzy się prostą, y cale wyzuta wiarą nie poddają słowu Chrystusowemu, ale którzy według roztropności ludzkiej żyć chcą, która niczym nie iest, iedno iednym mrowilkiem kłamstwa, y próżnych dyskursów. O toż to com rozumiał bydz potrzebego do odpisania na dwoie pisania twego: Proszę abyś mię miłosierdziu Zbawiciela naszego polecila, ponieważ iestem ze wszystkiego serca mego, doskonałe, y nie poruszenie cale twoim.

Franciszek Biskup Genewski.

28. Novembr. 1621.

# L I S T LXXXI.

Do iedney Wdowy.

*Zachęca ją do prostoty serca, y aby tak bardzo nie pragnęła uwolnienia od pokus.*

**D**Opiero w przeszłą Niedzielę, to iest w dzień Świętey Magdaleny, odebrałem oraz listy twoie, 4. y 12. tego Miesiąca pisane. Iak mi to wielkim było ukontentowaniem Moja Naymilsza Corko, trudnooby poiąć. Gdyż na Modlitwie poranney miałem niewiem iakieś wzruszenie umysłu, które mię wiodło do tego, abym cię polecił Zbawicielowi naszemu, którego zdało mi się że widział dobrego humoru, dla tego iż siedział podle Symona trędowatego, lecz respektem S. Magdaleny nieśmieliśmy przystąpić do nog iego, ale tylko do nog Nayswiętszey Matki iego, która iezli się nie myle była



była też tam; bardzoż żałował żeśmy nie mieli ani tyle łed;  
ani tyle wonności, iako ta Święta Penitentka. Lecz Nay-  
świętsza Pani nasza kontentowała się niektórymi kropelkami  
wylanemi na brzeg szaty, gdyż nieśmieliśmy się dotknąć Nay-  
świętszych Nog Icy. Jedna rzecz mię bardzo cieszyła; Po  
obiedzie Zbawiciel nasz swoją ukochaną Penitentkę polecił  
Nayświętszey Pannie, iakoż też widzisz, że od tego czasu  
była prawie zawsze z nią, y Nayświętsza Panna niezmiernie  
piesciła tę grzesznicę. To mi wielkiey dodawało ochoty, y  
bardzom się tym uweselił. Czasu nie mam odpisać ci dosta-  
tecznie na list twój, cokolwiek ci tylko rzekę. Nie, Moja  
Corko, nie notuy tak co do najmnieyszego defektów twoich,  
ale tylko co z większego, gdyż dążyć na tym będzie dla da-  
nia się poznać temu, któremu pragniesz, y dla dyrekcyi two-  
iey. Niepotrzebna rzecz mianować tych, za których chcesz  
dać na Mszę Świętą, dość na tym iż to intencyą twoją będzie  
im aplikowano. Wielkie y długie drogi, nie są pożyteczne  
płci twojej, ani zbudowaniu bliźniego, y owszem źle mówią,  
przypisuią to lekkomyślności, y szemraią przeciwko Oycom  
Duchownym; Czasy teraznieysze nie są czasami S. Paule, y  
Melanii. Zastanowmy się na tym! dość będziemy mieli zaba-  
wy około wykonania rezolucyi naszych, które mi co dzień  
większe ukontentowanie przynoszą, y codziennie większą w  
nich widzę chwałę Bożą, w którego opatrności pokładam  
nadzieję ich szczęśliwego powodzenia. Niewiem czy dobrze  
mię znasz, ale tak rozumiem, że znasz po większey części ser-  
ce moje. Nie bardzoż jest roztropny, ale lubo jest to cnota  
którą nie bardzo kocham, y prawie tylko z przymuszenia ją  
sobie poważam, iednak jest potrzebna, y nader mówię potrze-  
bna, a zatym poprośtu postępuję pod cieniem opatrności Bo-  
skiej. W prawdzie nie jestem bynamniey prosty, ale dziwna  
rzecz, że niezmiernie prostotę kocham. Prawdę mówiąc, u-  
bogie, maleńkie, y białe gołębicę, są daleko przyjemnieysze,  
aniżeli węzowie, y gdy przymioty iednych z drugimi złączyć  
przychodzi, iabym niechciał żadnym sposobem prostoty gołę-  
bice dać węzowi, gdyż wąż nie przestałby być przez to wę-  
żem, alebym chciał dać gołębicę roztropność węzową gdyżby  
nie



nie poniechała być piękną. Spieszmy tedy do tej prośbity Świętej, która jest Siostrą niewinności, a Cerką miłości. W sprawie którą mi namieniasz nie wielka się dwoistość znajduje, albo przynajmniej nie jest złą poszyta materyą; albowiem czegoż się sobie z tą pretendowała, dając do poznania, iż Paule Komt pości; Zła dwoistość jest ta, która do dobrej sprawy złą, albo próżną przyłącza intencją. Przyście na to, napisz mi o tych dwoistościach, coć największą czyni trudność, usiłować będę iak najlepiej ci to objaśnić, gdyż się trochę znam na tym. Czytaj Moja Najmilsza Corko 18. Rozdział Potyczki Duchowney która jest kochaną Książką moją, y którą noszę w kieszeni już jest z ośmnaście lat; y której nigdy nie czytam bez pożytku. Trzymaj się mocno tego co ci mówię. Co do starodawnych pokus twoich, nie pragnij tak bardzo być od nich uwolnioną. Pokazuy się taką byś ich nie czuła, iako nie unosz się dla ich nagabania, w krótkie od nich uwolnioną będziesz, za pomocą Bożą, którego o to prosić będę, o czym cię upewniam przy wielkim poddaniu się na wolę jego; ale mówię poddaniu wesołym y miłym. Mówisz, iż nieskonczonym sposobem życzyłeś sobie tego, aby cię Bog z tej strony w uspokoieniu zostawił, a ja zaś mówię, iż pragnę żeby Bog ze wszystkich stron był spokojny, y żeby żadne pragnienie nasze nie było iemu przeciwne. Niechcę tedy żebyś pragnęła (pragnieniem dobrowolnym) tego nie potrzebnego, a podobno y szkodliwego pokoiu; ale nie sil się do wykonania rozkazania tego, gdyż ja tego chcę tylko, żebyś się nie turbowała, ani tym pragnieniem, ani żadną inną rzeczą. Moy Boże! Moja Corko, toć głęboko masz te pragnienia w sercu twoim; byle tylko duch wiary żył w nas, da nam pokoy swoy, na ten czas gdy się przyzwyczajamy żyć spokojnie, pod czas wojny. Odważnie tedy Corko moja; trzymaj mocno serce twoie, Zbawiciel nam dopomoże a będziemy iego, y miłowac go będziemy. Dobrze czynisz, iż żadnego nie masz starania o duszy twoiej, y że na mnie polegasz: szczęśliwą będziesz, jeżeli w tym ustawać nie będziesz. Bog ze mną będzie do tej dyrekcyi, a nie zbłądziemy, za pomocą łaski iego. Wierz mi że dusza moja nie jest mi (widzi mi się) miłsza nad twoją,  
Nie

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA IV. 601

Nie mam tylko jedno pragnienie, y jednę odprawuję Mo-  
dlitwę za obiedwie, bez żadney różności, y różdzielności  
Jestem twoim. IEZUS tego chce, a ja jestem.

Franciszek Biskup Genewski.

24. Iulij, 1607.

L I S T LXXXII.

Do jedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Pobudza ją do cierpliwości w chorobach, y do znoszenia  
z miłością chorob inszych.*

Ten papier idzie do oczu twoich, aby przez nie pozdrowił  
serce twoje, wielce ukochane od mego, Moja Naymilsza  
Corko. Ah! to serce, widzę cale osłabiałe w liście, któryś  
do mnie pisała 12. Decembris, y który bardzo późno mię do-  
szedł. Aleć źle mówię Moja Naymilsza Corko, cale nie u-  
ważając; nie serce to twoje jest osłabiałe ale ciało; lecz dla  
jedności która jest między nami, zda się że serce chorobę cia-  
ła ponosi. Moy Boże! Moja Naymilsza Corko, bynamniej  
nie miew się za uciążoną cierpieniem tego co cierpieć masz,  
gdyż to jest dla Przenajświętszey woli Boskiej, która tę miarę  
y ciężar dała cięciu twemu, ale miłość wie, y sprawuje wszy-  
stko. Mnie zaś ( widzi mi się ) czyni Doktorem. Jestem  
wielkim chorych przyacielem, y zawsze się obawiam aby  
niewygody które się przy chorobach znajdują nie wzbudziły  
ducha roztropności w Kłasztorach, z którego staranoby się o  
uwolnienie od usługi chorych, a to bez pozwolenia Ducha mi-  
łości, na którym kongregacya nasza jest postanowiona. y wzglę-  
dem którego ustanowiła się różność między Siostrami które  
przyimują. Trzymam tedy stronę chorey waszey. y byle tyl-  
ko była pokorna, y uznała obowiązek swoy za miłość którą  
iej wyświadczaia, trzeba będzie niebogę przyiać; będzie to  
Świątobliwą zabawą Siostrom do wykonywania miłości bli-  
źniego. O! Moja Naymilsza Corko, zostaway w pokoju. nie  
baw się około niedoskonałości twoich, ale miew oczy podnie-  
sione w zgorę ku dobroci tego, który dla zatrzymania nas w  
pokorze

pokorze swojej, dopuszcza nam żyć w słabościach naszych; pokładay wszystkę ufność twoię w dobroci jego, a on będzie miał taką pieczę o duszy twoiej. y o wszystkim co się iey tyczy, iakiey się spodziewać nie możesz. W czym będzie możność moia usłużyć N. ale przyznać muszę, iż w tym co się tyczy spraw, a zwłaszcza światowych, jestem uboższym Kapłanem aniżeli kiedy był, nauczywszy się za łaską Bożą przy dworze, bydź prostszym a mniej światowym. Zostay w pokoiu Moia Naymilsza Corko, y żyj wszystka w Bogu. Serdecznym afektem, pozdrawiam nasze naymilsze Siostry, y jestem nieskończenie twoim Moia Naymilsza Corko. Matka naszyma dość zgotowaney sobie robory we Francyi, dla wielkiey liczby Fundacyi o ktore proszą. Niech żyje IEZUS, y Imię jego niech będzie pochwalone na wieki wieków. Amen. Jesteś moją naymilszą Corką, y Bog chce abyś tak cię nazywaiąc, osobliwą z tego miał pociechę.

*Franciszek Biskup. Genewski,*

7. Februarij. 1629.

## L I S T LXXXIII.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Zachęca ją w iey pobożnych rezolucyach, y aby się cale oddała Bogu przy zupełney w nim ufności.*

**P**rawdziwa rzecz jest Moia Naymilsza Corko, iż cię dusza moia doskonale kocha w Bogu, y niepodobna abym pomyśliwszy o tobie ( co dość często bywa ) nie miał uczuć osobliwszego ku tobie afektu. Potrzeba było aby się gwałtem wąż przecisnął przez ostrość skały, dla zdarcia z siebie starey skory, y szczęśliwego odmłodnienia; aby się przemienił w gołębicę. Niech Bog pochwalony będzie, Moia Naymilsza Corko, żeś wycierpiała boleści rodzenia, gdyś się samę zrodziła Chrystusowi. Postępuj teraz światobliwie y pilnie w tey nowości ducha, a strzeż się nazad obracać, albowiem wielkieby w tym było niebezpieczeństwo; y dziękuy Opatrzności Boskiej, która tak mię z gotowała pastwisko, O! iako Bog jest



# LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA IV.

602

jest naywyższym sposobem dobry y łaskawy, Moia Naymilsza Cerko, zaprawdę niepojęte miałem ukontentowanie, widząc iako cię przywiedł do obfitey miłości swoiey. Ah! nieodstąpiyże go nigdy, y dopuść wszelkiey wolności sercu twemu aby się złączyło ściśle y nieodmiennie z upodobaniem iego Boskim, gdyż dla tego jest stworzone. Zeby ta Naymilsza Matka była Przełożoną przystając na to, bez żadney trudności; ale zeby się to tak koniecznie stać miało iako do mnie pieszsz, nie widzę do tego żadnego sposobu, ani to na mnie będzie należało, który tu za bardzo mało jestem, a gdzie indziej za nic. Powtarzam tylko, iż co do zezwolenia mego, to daię, y nad to dołożę się ile będzie możność moia do uczynienia dosyć intencyi twoiey; ale Moia Naymilsza Corko, czy nie iesteśmy synami adorującemi, y służącemi providencyi Niebieskiey, y serca miłownego y Oycowskiego Zbawiciela naszego? Ażalż nie na tym fundamencie ugruntowaliśmy nadzieie nasze? Czyńcie co wam inspirował ku chwale swoiey, a bynamnię nie wątpicie aby dla dobra naszego, nie miał uczynić to co będzie naylepszego. Nie targuemy się z nim, on jest Panem naszym, Krol'em Oycem, y naszym wszystkim. Myślmy o tym, aby mu dobrze służyć, a on myśleć będzie aby nas łaską swą udarował. Tym tedy kończę Moia Corko, że dla ukontentowania twego uczynię wszystko co będę mógł, co bardzo mało będzie. Tam rozumiem że toż uczynią; ale w Niebie wszystko; napełnią cię obfitością pociech, przez sposoby które naywyższa mądrość zna y widzi, a my nie znamy. Zostay w pokoiu, pielęgnuy z miłością pilnie y wiernie to ukochane nowe dziedzictwo, które dusza twoja nowo wydała Duchowi Świętemu, aby się umacniało w świątobliwości iego, y rosło w błogosławieństwach, aby na wieki miłowane było od ulubionego. Czegoż ci więcej życzyć mogę? Moia Naymilsza Corko. Upewniam cię że jest całe twoim nayniższym służą w Chryście.

Franciszek Biskup Genewski,

Rrr LIST

## L I S T LXXXIV:

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Pobudza ją do odważney y pokornej ufności w Bogu.*

**D**Ość cię dobrze znam Moia Naymilsza Siostró, Corko moia, ábym cię kochać nie miał serdecznie w miłości Zbawiciela naszego, który włożywszy na cię urząd w którym zostaiesz, obowiązał się oraz sam podawać ci Nayświętszą Rękę swoię, we wszystkich okazjach urzędu twego; byleś z strony swoiey korespondowała przez Świętą y pokorną, ále nader odważną ufność w dobroci jego. Bog do służby swoiey wzywa zarówno rzeczy tak tych których nie masz, iako tych które są, y tak zażywa niczego, iako y wiele, dla chwały imienia swego. Zostaway w własney podłości twoiey, iako w łańcuchu przełożenstwa twego, á bądź mężnie pokorną y pokornie mężną, w tym, który sprawił wielkie dzieło wszechmocności swoiey, w pokorze Krzyża swego. Panna ábo białogłowa która jest powołana do rządu w Klasztorze, do wielkiey jest y znakomitey zaciągniona roboty, zwłaszcza gdy to do fundowania y założenia Klasztoru: ále też Bog ściąga Rękę swoię wszechmocną według pracy którą naznacza. Wznies oczy ku temu wielkiemu Zbawcy, á on cię wybawi od boiaźni y nawałności. Te Siostry które są z tobą, są szczęśliwe iż przykładem twoim, y pokorną obserwancyą służą za fundament tego budynku duchownego. Jestem na wieki twojim nayniższym y nayżyczliwszym sługą w Chrystusie.

*Franciszek Biskup Genewski.*

4. Augusta, 1621.

## L I S T LXXXV.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Iż posłuszeństwo lepsze jest aniżeli ośrość; y umartwienie serca, niżeli umartwienie ciała.*

**W**Idziałem poduszczczenia które podaie sercu twemu nieprzyjacieł

ziaciół postępków twych, Moja Naymilsza Corko, y oraz widzę  
 łaski których ci Duch Święty użył, dla zachowania cię  
 przy stałości y stateczności w kończeniu drogi na której cię  
 postawił. Moja Naymilsza Corko, ten przeklęty niedba o  
 to, aby kto ciało swoje szarpał, byle zawsze własną wolą  
 swoją czynił. Nie boi się ostrości, ale posłuszeństwa. Coż  
 może być za większa ostrość nad tę? trzymać wolę swoją pod-  
 daną y ustawicznie posłuszną. Zostaway w pokoiu. Jesteś  
 wielką miłośnicą tych pokut dobrowolnych, iednakże te na-  
 zywać się mają sprawami własnej miłości. Kiedyś przyięła  
 Habit Święty, po wielu Modlitwach y słu konfideracyach  
 za słuszną poczytano było, abyś weszła do szkoły posłuszeń-  
 stwa y wyrzeczenia się własnej woli swojej, prędzey aniże-  
 libyś była miała zostawać pod mocą własnego rozsądku y sie-  
 bie samey: nie dawać że się tedy poruszyć, ale zostawać gdzie  
 cię Zbawiciel postawił. To prawda, iż wielkiego tam do-  
 znałz umartwienia serca, widząc się tak niedoskonałą y go-  
 dną częstego strofowania y napominania, ale czy nie też to  
 jest, coś kochać powinna, to jest umartwienie serca y usta-  
 wiczne poznanie własnej podłości twojej. Lecz mówisz;  
 iż nie możesz takiey odprawować pokuty iakobyś chciała;  
 powiedzże mi tedy Moja Naymilsza Corko, którą lepszą od-  
 prawować może pokutę serce, które wpada w defekta, iezeli  
 nie znosić ustawiczny Krzyż, y wyrzeczenie się własnej swo-  
 iej miłości? Aleć nazbyt mówię. Bog sam trzymać cię bę-  
 dzie tą ręką miłosierdzia swego, którą cię do tego powoła-  
 nia wprowadził, a nieprzyjaciół zwycięstwa nie otrzyma nad  
 tobą, która iako najpierwsza w tym kraju, masz być dobrze  
 sprobowana przez pokusy, y ukoronowana persewerencyą. Je-  
 stem całą twoim, Moja Naymilsza Corko.

*Franciszek Biskup Genewski.*

L X I S T LXXXVI.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Południa ią do łaskawości, pokory, y indifferencyi.*

TO prawda Moja Naymilsza Siostró, Corko moja, żeś mię  
 Rrrr wielce



wielce pocieszyła pracą swoją, którą podjęła pisząc do mnie; ponieważ iako widzę iestes, tą na którą Bog gotuje się złożyć ciężar Przełężństwa. Danyć będzie czas do dobrego się przygotowania, przez całowite się poddanie Opatrzności Niebieskiej y doskonałe zachęcenie ku cwiczeniu się w pokorze; y łaskawości, abo dobroczynności serca, bo te są dwiema cnotami, które Zbawiciel zalecał Apostołom swoim, deśtynując ich na przełożęństwo świata. Nie prosź ni o co, ani niczego nie odmawiaj, z tego wszystkiego co się w życiu Zakonnym znayduje. Sama Święta indifferencya zachować cię może w pokoiu z Oblubieńcem Twoim Niebieskim, y ta jest iedyna nauka która pragnę aby była wykonana od wszystkich Siostr naszych, które serce moje iako naymiley pozdrawia, wespoł z twoim Moia Naymilsza Corko. Twoy nayniższy Brat y Sługa.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXXXVII.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Naucza ją co czynić ma względem ratunku, ktorego po niej krewni wyciąga.*

**M**oia Naymilsza Corko, szezerczyć rzekę, iż co do powinności sumnienia twego, bynamniey nie iestem odmienny, y statecznie trzymam się tego, com ci powiedział już dawno, to jest (krotko mówiąc) iż iezeli niedostatek osoby Pana tego jest tak gwałtowny, iżby potrzeba obecności twoiey do poratowania iego, tedy powinnaś się tam zatrzymać. Ale iezeli to tylko dla lepszego ustanowienia dobr doczesnych, na ten czas w prawdzie nie iestes do tego obowiązana; iednak przecię gdyby ta potrzeba była gwałtowna y wielka, y ktoreyby się zabezpieczyć niemogło tylko przez ciebie. to jest iżbyś nie mogła przez kogo inszego tych spraw poratować, mogła byś bezpiecznie tam zabawić przez tak wiele czasu ile potrzeba; co zdaię na dyskrecyą y roztropność twoię; nie mogąc

gac przed tobą zamilczeć tego, iż w tey okazyi widzę nie iaką pokusę; gdyż bez watpienia kiedybyś była powtornie szła za iakiego Kawalera w Gaskonii albo Brytanii, wszystkiego byś była odstąpiła, a nieby na to nie mowiono: a teraz luboś tak wiele nie opuściła, y chociażś sobie zostawiła dość wolności, do pemiernego starania około domu y dziełek twoich, że ta trochę oddalenia twego jest dla Boga, znajduią się ludzie, którzy usiłują aby ten postępek był miany za zły, y przeciwko powinności. Czego iednak nie mówię względem tey osoby, która cię życzy mieć u siebie, gdyż w prawdzie słusznie pragnie konwersacyi twoiey, która nie może być tylko wielce temu miła; ale to mówię dla tych którzy o tym dyszkurują, iakoby czyniąc w tym skrupuł, którzy według zdania mego nie mają żadnego fundamentu na którymby się zasadzać mogli, lubo w liście Pana N. widzę iż są ludzie uczeni y wyfokiego rozumu. Ale y powtornie mówię, iż dyskrecya twoja ma cię w tym miarkować, tak iakom ci dawno mówił, y teraz powtórzył. Podczas twego tam mieszkania, Corki tu nasze sprawują się iak mogą naylepiey, abyś za powrotem twoim nie zastała żadnego osłabienia w tym szczęśliwym żywocie, w którym ie Bóg postanowił pod direkcyą twoią. Zycząc tyśiac tysięcy błogosławieństwa Niebieskiego, dla postępu serca twego w miłości Ukrzyżowanego, któremu jest wiecznie poświęcone y poświęcone. Jestem iako wiesz ze wszystkiey dusze moiey, Moia Naymilsza Corko, doskonale twoim, w tym który aby nas uczynił swemi, stał się eale naszym, a ten jest IEZUS Chrystus, który żyje y króluje na wieki wieków. Amen.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXXXVIII.

Do iedney Wdowy.

*Pobudza ją do pragnienia doskonałości Chrześcijańskiej, y do miłowania sianu wdowiego. Wielu iej nad to dać nauk Duchownych.*

**P**iszę do ciebie Moia Naymilsza Corko, dla większego cię upewnienia

upewnienia, iż pilnie obietnice mojej dotrzymam, którą memci uczyniłem, że często do ciebie pisać będę. Imem się bardziej od ciebie oddaliłem powierzchownie, tym się bardziej czuję złączonym y zjednoczonym wewnątrz. Nie przestane nigdy prosić dobrotliwego Boga naszego aby w tobie dokończył sprawy swojej, to jest dobrego pragnienia y zamyśłu, do dostąpienia doskonałości żywota Chrześcijańskiego: pragnienie mówię które masz kochać y pielegnować w sercu twoim, iako sprawę Ducha Świętego, y iskierkę jego Boskiego ognia. Widziałem drzewo wszczepione przez Dominika Świętego w Rzymie, każdy ie chodzi oglądać y wielce sobie waży, dla miłości tego który ie wszczepił, dla tego y ia widząc drzewo pragnienia świątobliwości, które Zbawiciel nasz wsadził w duszy twojej, kocham ie y z upodobaniem przypatruję się mu, y uważam ie bardziej jeszcze teraz, aniżeli będąc przytomnym, y ciebie upominam abyś toż czyniła mówiąc ze mią: Niech cię Bóg rozkrzewia, o piękne drzewo! nasienie Niebieskie. Niech ci Bóg dopomoc raczy, abyś owoc twój przywiodło do dojrzałości, a gdy go wydaś, niech cię uchowa od wiatru, który owocem ziemię okrywa, gdzie go potym brzydkie bestye zjadają. To pragnienie Moja Najmilsza Corko, ma być w tobie tak iako pomarańczowe drzewa na brzegach morskich w Genui, które cały prawie rok są okryte owocem, kwiatkami, y liściem oraz; gdyż pragnienie twoje ma zawsze wydawać owoce, przez okazyje które się podają do wykonania ich po części codziennie: nie ma iednak ustawać w żądzy znalezienia okazyi y sposobow do dalszego postępowania; a te zawsze są kwiatkami drzewa zamyśłu twego; liście zaś będą, częste uznawanie słabości twojej, które zachowują tak dobre sprawy, iako y dobre pragnienia: co jest iedną kolumną przy ytku twego. Drugą jest miłość wdowstwa twego, miłość Święta y pożądana, dla tak wielu przyczyn, ile jest gwiazd na Niebie, y bez ktorey stan wdowi pogardy godny y fałszywy. Paweł S. rozkazuje nam mieć w uczciwości wdowy, które są prawdziwie wdowami ale te które nie kochają stanu swego, nie są tylko powierzchownie wdowami, bo serce ich w małżeństwie zostało. Nie



są temi o których rzeczone: Błogosławiać błogosławić będę  
 Wdowę. Y na drugim miejscu: Bog jest Sędzią, Protektorem  
 y obrońcą Wdow. Niech będzie Bog pochwalony, iż ci tey  
 Świętey użyzył miłości: przyczyniaj iey codziennie coraz  
 tym bardziej, a czaż pociecha z niey pochodząca rość ci bę-  
 dzie: ponieważ wszystkie budynek szczęścia twego, na tych  
 dwóch kolumnach wiparty jest. Oglądaj przynamniej raz co  
 miesiąc, jeżeli który z nich poruszony nie jest, a to przez ia-  
 ką poboczną medytacyą y uwagę, podobną tey, ktorey ci kopią  
 posyłam, y ktoryem niżym dufcem ( w staraniu moim zo-  
 stającym ) użyzył, z wielkim ich pożytkiem. Nie przywie-  
 zuy się jednak do tey medytacyi, gdyż ci ją nie dla tego po-  
 syłam, ale tylko dla pokazania do czego examen twocy ścia-  
 gać się powinien, y własne samey siebie doświadczenie, ktore  
 co miesiąc odprawować masz, abyś to z pożytkiem odprawo-  
 wać mogła tym łatwiej. Jeżeli wolisz też powtarzać me-  
 dytacyą, nie będzie bez pożytku; ale mówię jeżeli wolisz,  
 gdyż we wszystkim y wszędzie życzę abyś zazywała Świętey  
 wolności ducha, względem sposobow postępku twego w dosko-  
 nałości, byle obiedwie kolumny w całości zachowane y umoc-  
 nione były, to nie wadzi jakim sposobem. Strzeż się skru-  
 pułów y cale polegaj na tym com ci ustnie mówił, gdyżem  
 to mówił w Chrystusie. Trzymaj się statecznie w obecności  
 Boskiej, przez sposoby któreś są wiadome. Strzeż się skwa-  
 pliwości y poturbowania, gdyż nam nie tak, iako to nie prze-  
 szkadza do postępowania w doskonałości. Zwolna, a nie gwał-  
 townie rzuć się w rany Zbawicielowe; miej wielką ufność w  
 miłosierdziu iego y dobroci, iż cię nie opuści, ale dla tego nie  
 poniechyway trzymać się mocno Krzyża iego. Po miłości  
 Zbawicielowej, zalecam ci miłość Oblubienice iego Kościo-  
 ła Świętego, tey kochaney y miłej Gołębice, ktora sama mo-  
 że mnożyć Oblubieńcowi Niebieskiemu, gołębie y gołębice.  
 Chwal Boga stokroć na dzień za to, żeś jest Corką Kościoła  
 Świętego, przykładem Świętey Matki Teresy, ktora często  
 przy śmierci swojej z niezmierną pociechą tę powtarzała sło-  
 wa. Rzucając oczy twoie na Oblubieńca y Oblubienice, mów  
 do Oblubieńca: O! iakieś jest piękney Oblubienicy Oblubień-  
 cem.

cem. A zaś do Oblubienice. Ah! jesteś oblubienicą Boskie-  
go Oblubieńca. Miey wielkie politowanie nad wszystkimi  
Pasterzami y Kaznodziejami Kościoła Świętego, a uważay ia-  
ko są rozkrzewieni po wszystkim okrągu ziemi, gdyż nie masz  
na Świecie żadney Prowincyi, w ktorey y się nie znajdowa-  
ło ich wiele. Proś za nich Pana Boga, aby zbawiając sa-  
mych siebie, z pożytkiem sprawowali innych zbawienie; w  
czym proszę nigdy mię nie zapominać, ponieważ mi Bog  
tyleż użycza chęci, abym y ia ciebie nigdy nie zapominał.  
Pośyłam ci opisanie doskonał ści żywota Chrześcijańskiego,  
napisałem ie nie dla ciebie, ale dla wielu innych, jednak  
obaczysz w czym ci się zeyść może. Pisuy do mnie proszę  
iako nacyzęściey będziesz mogła, y z poufałością taką, jaką  
możesz, albowiem wielkie pragnienie ktore mam do bra twę-  
go y postępku, wielką mi ciężkość przyn sić ędzie, jeżeli  
często wiedzieć nie będę, iak ci się w tey mierze powodzi.  
Polecay mię Zbawicielowi, gdyż tego potrzebuję bardziej  
aniżeli ktory człowiek na Świecie. Proszę go abyć obficie  
miłości swoiey użyczyć raczył y wszystkim do ciebie należą-  
cym. Jestem bez końca y proszę abyś mię miała za twego  
naypewniejszego y cale oddanego w Chrystusie Sługę.

Franciszek Biskup Genewski.

w Annezyum w dzień S. Krzyża  
Roku 1604.

## L I S T LXXXIX.

Do teyże.

*Pragnienie Autora byżć cale Bożym, doskonale go mito-  
wać, y serce swoje z sercem iego iednożyć.*

**T**Raktuią o podwyższenu moim ( ale bez żartu ) z dobrą in-  
tratą y w tamteczney stronie, co mię poturhowawało; gdyż  
to z tym tytułem, dla więkzey chwały Boskiej y usługi Ko-  
ścioła Świętego. Zostaway jednak w pokoiu, Moia Naymil-  
sza Corko, albowiem nic się nie stanie tylko według upodo-  
bania Boskiego Majestatu, y pod rządem iego. Niewiem z  
kąd

# LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA IV.

zkąd to pochodzić może, że ten wielki Monarcha, nie ustaje  
wyświadczać mi łaski swojej, y tak znacznych faworow, dla  
których zaciągnięcia nigdy nie takiego nie uczynił. Odpi-  
sałem na to (albowiem iakom ci już rzekł, iż to do prawdy)  
żem jest całe Bożym, y że mu mówić będę: Panie coż chcesz  
abym czynił? Od iąd za dwa miesiące wolny będę od tey cięż-  
kości przez konkluzją tey sprawy. Proś że tedy gorąco Pana  
Boga za mnie Moia Naymilsza Corko, aby serce moje czyste  
y wolne zostawać mogło od próżności y pretensyi światowych.  
Ja z tym się protestuję, iż niechęć tylko Boga za częśćką moją.  
Sposobność zamyśłom naszym służąca zaginać nie może żadną  
miarą, ale y owszem ułaniać się za łaską Bożą. O! moia  
Corko, kiedyż będziemy złączeni z Bogiem, ziednoczeniem  
doskonałym? Kiedyż będziemy mieli sercá pałające miłością  
iego? Bądź wielkiej odwagi Moia Naymilsza Corko, do tego  
szczęśliwego końca jesteśmy destynowani. Nie turbuymy się  
dla niepłodności, gdyż niepłodność wyda na koniec owoc  
swoy; ani dla oschłości, gdyż ziemia sucha przemieni się w  
źródło wody żywey. Onegdajszego dnia na modlitwie uwa-  
żając otwarty bok Zbawiciela naszego, y widząc serce iego,  
zdało mi się, iż wokoło niego były serca nasze, część mu od-  
dając iako Królowi serc. Niech na wieki będzie sercem na-  
szym. Amen. Ta mała Amata, będzie ze wszystkich nay-  
ukochańszą Siostrą na świecie, gdyż będę iey Bratem; aleć  
przytym wszystkim tylko to będzie powierzchowne zpowno-  
wacenie, albowiem ten (ktorego oko przenika głębokość ser-  
ca mego) wie dobrze, iż związek wewnętrzny którym iednoczy  
ducha mego z twoim, nie podpada tym wszystkim przygad-  
kom, które nie mogą ani przyczynić, ani umniejszyć tego  
serdecznego y szczerzego afektu y iedności, którą w nas Bog  
sam sprawił.

*Franciszek Biskup Genewski.*

LIST

Sts



## L I S T X C.

Do jedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Zarliwość Autora ku chwale Bożey, y wzgardzie swiata.*

O Moia Matko. Luboby opatrność Boska kazała mi odmienić mieysce, luboby mię też tu zostawiła (gdyż mi to wszystko zarowno) czy nie lepiej żeby, nie bydź tak bardzo obciążonym, abym mógł trochę odetchnąć w Krzyżu Zbawiciela naszego, y cokolwiek pisać ku chwale iego? Tymczasem pisać będziemy, co nam Bog rozkaże, ku którego większey chwale chcę aby się wszystko ściągało, y bez ktorey nie czynić niechcę, za pomocą łaski iego; gdyż wiesz dobrze Moia Naymilsza Matko, iaką wierność iey serce nasze ślubowało. Dla czego bez wszelkiey excepcyi chcę iey dopuścić krolowania nad wszystkimi afektami memi w okazyach, w których uznawać będę, czego pomnie wyciąga. Zaprawdę doświadczam siebie samego, chcąc obaczyć ieżeli starość mię nie wiedzie do łakomstwa? ale znayduję, że przeciwnym sposobem uwalnia mię od wszelkiego pieczołowania, y wiedzie do zaniebdywania ze wszystkiego serca y duszy moiey wszelkiego skąpstwa, światowey opatrności, y rozumienia iż mi czego potrzeba: y im daley idę, tym mi się świat widzi obrzydliwszy y pretensye iego próżne; a co ieszcze większa niesprawiedliwość. Nic o duszy swoiey rzecz nie mogę, tylko to, iż co raz gorętsze czuję pragnienie, nic sobie nie ważyć nad miłość Zbawiciela Ukrzyżowanego, y że się tak czuję nieporuszonym w przypadkach świata tego, iż mię prawie żadna rzecz nie tknie. O! moia Matko, niech Bog napełni błogosławieństwem swemi serce twoie, które kocham iako swoje własne. Jestem bez końca twoim, w tym który z miłosierdzia swego będzie bez końca naszym.

*Franciszek Biskup Genewski.*

26. Februarij, 1620.

LIST

## L I S T XCI.

Do teyże.

*Zyczy iey, y pobudza ją do miłości Bóżej.*

**T**Oćiem iest pocieszony Moia Naymilsza Matko, dowiesz  
działwszy się o zdrowiu twoim. Niech Bog wszechmocny,  
ktoremu nędzna dusza moia y twoia chce służyć na wieki; bę-  
dźcie pochwalony, y raczy coraz tym bardziej umacniać to u-  
kochane zdrowie, ktoreśmy poświęcili niekończoney świę-  
tobliwości iego. Ale przytym iakoż się też ma ukochane ser-  
ce nasze? Ah! Moia Naymilsza Matko, toć życzę wielu bło-  
gostawieństw. Kiedyż to będzie? iż miłość tryumfując nad  
wszystkimi afektami y myślami naszymi, ziednoczy nas z ser-  
cem naywyższego Zbawiciela naszego, do ktorego nasze bez  
prześcanku aspiruie. Tak Moia Naymilsza Matko, aspiruie u-  
stawicznie, lubo tego zwyczajnie samo nie czuie. Zaprawdę  
żał mi było bardzo dziśay zrana porzucić zabawę moję, gdy  
uderzył namię potok poćiech, którą mieć będziemy w niebie  
z widzenia Boga, gdyż miałem o tym pisać w Książeczce na-  
szej, ale teraz już tego nie mam, iednak ponieważem się od  
tego nie oderwał, tylko dla odebrania zadatku tego widzenia  
przy Mszy Świętey, spodziewam się, że mi się to powroci, kie-  
dy tego będzie potrzeba. O Boże! Moia iedynie ukochana  
Matko, kochaymy doskonale to Boskie obiekty, ktore nam  
gotuie tak wiele słodkości w niebie: bądźmy całe iego, y  
chodźmy we dnie y w nocy między cierniem a różami, dla do-  
ścia do tego niebieskiego Ieruzalem. Wielka Corka наша,  
po pewney chodźi drodze, byle iey nie obrażała przykrość  
iey. Nayłatwieysze drogi nie zawsze nas prościey y pew-  
niey prowadzą; czasem tak nas zabawiają uciechą którą w  
nich mamy, y zapatrowaniem się na rzeczy widzeniu przy-  
jemne, iż zapominamy pospieszania tej drogi. Muszę bydz  
krotki w pisaniu. Ieschcem nie widział tej niebogi, a że ty  
możesz ją w przod cbaczyć, dla tego poczytałem za rzecz  
słuszną, posłać ci tę kartkę do przeczytania, którą do mnie

Sfs2

dziś

dzisiaj pisało. Ah! Moja Naymilsza Masko, jak wiele szkody próżność przynosi tym nędznym umysłom, które samych siebie nie znają, y które się w niebezpieczeństwo wdają; ale jednak (iako wiesz) dobrze upominając, trzeba używać miłości y łagodności, gdyż takim sposobem napominania większy skutek sprawiają, a inakżym, mogłyby się te serca pomieszać, będąc trochę słabe. Tylko niewiem iako będziesz mogła powiedzieć, iż wiesz o tym. Aleć Bog ci poda do serca co masz mówić w tej okazji, iako go o to proszę, y żeby mi także przekaż to co na dzisiejszym Kazaniu wieczornym mówić mam. W pośród wielu roztargnienia, piszę to. Dobranoc Moja Naymilsza Masko. Jestem twoim życzliwym sługą w Chrystusie.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XCI.

Do iedney Wdowy.

*Pragnienie Autora być w sobie samym zupełnie wyniszczonym, a żeby żyć całe Bogu.*

**I**Utro tedy mieć będziesz myśli y pieczętowania, gdyż ja zaczynam mieć bardzo osobliwe, o przyszłym Klasztorze naszym, względem rzeczy doczesnych. Co zaś do duchownych, widzi mi się iż Zbawiciel nasz będzie miał o nich staranie bez pieczętowania, y że wyleje na cię tysiąc błogosławieństwa. Muszęć rzec Moja Corko, iż nigdy tak dowodnie nie widział (iako teraz widzę) żeś jest prawdziwie corką moją; ale mówię iż to widzę w sercu Zbawiciela naszego. Dla tego z tych kilku słow które do ciebie pisał onegdajszego dnia, nie dochodź iakiey niepoufałości; aleć inszym czasem o tym mówić będziemy. O! Moja Corko toć wielkie mam pragnienie, abyśmy kiedykolwiek byli całe wyniszczeni sami w sobie, dla życia całe Bogu, y żeby żywot nasz był zakryty z JEZUSEM Chrystusem w Bogu. O! kiedyż żyć będziemy sami, lecz nie my sami, ale kiedyż Chrystus w nas żyć będzie? Idę trochę modlitwy nad tym



tym odprawić, kędy krolewskiego serca Zbawiciela naszego za naszym prosić będę. Iestem w Chryście co raz bardziey twoim, y dziwnię się wielce temu pomnożeniu. Tak zaiste do prawdy to mówię, nie rozumiąłem abym w tym mógł tak wiele, lecz znalazłem źródło, które mi zawsze obfitych wód dodaie. Ah! bez wątpienia Bog to sprawuie. Trzeba nam w wielką zabierać się odwagę, dla służenia Bogu, iak naywyższym y naywspanialszym sposobem możemy; gdyż dla czegoż rozumiemy, iż ze dwóch serc iedno tylko uczyniś, ieżeli nie dla tego żeby to serce nad zwyczaj było śmiałe, odważne, stateczne, y kochające się w Stworzycielu y Odkupicielu swoim, przez którego, y w którym iestem cale twoim.

*Franciszek Biskup. Genewski.*

# L I S T X C I I I .

Do teyże.

*Prognienie Autora sobie y oney, aby byli cale ziednoczeni z Bogiem y w nim zostawali.*

**P**Otrzeba zabierać się w odwagę Moia Naymilsza Corko, y przy zdrowiu się zachowywać, ponieważ iuż przyśzła wilia wsiadania naszego na morze, dla żeglowania do portu łaski y pociechy. Sam nie wiem, alem dziś z rana coś dobrego myślił przebiegając te słowa z Ewangeliy: Kto mieszka we mnie, a ja w nim, wiele owocow przynosi; albowiem bezemnie nic czynić nie możecie. Zda mi się iż więcey sam w sobie zostawać nie będziemy, y że sercem, intencyą, y ufnością na zawsze ośiądziemy w przebitym boku Zbawiciela naszego, gdyż bez niego nie tylko nie możemy, ale też choćbyśmy mogli, nic czynić niechcemy. Wszystko w nim, wszystko przez niego, wszystko z nim, wszystko dla niego, wszystko nim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

24. Aprilis; 1610.

L I S T

## L I S T XCIV.

Do jedney Wdowy,

*Radzi iey aby zostawała na świecie, y nie tak prędko wstępowała do Zakonu; a approbując niektóre iey pragnienie, wiedzieć umysł iey do indyferencji.*

**I**EZUS w którego wnętrzościach dusza moja jedynie twoię kocha, niech na wieki będzie pućciechą naszą, Moja Corko, Siła mam rzeczy na sercu, które powiedzieć chcę, ale nie wiem jeżeli, ie będę mógł wyrazić na papierze, gdyż wiele myślił o tobie przez całą drogę, wiele mówię. Pragnienia twoie ku śmiertelnemu życiu nie są mi nieśmiertelnemi, albowiem są szusne, byle większe nie były, jedno takie, iakich ich obiektem godno. Dobra rzecz iest życzyć długiego życia temu, któregoś Bog dał do prowadzenia twego; aleć moja Corko, ma Bog tysiąc sposobow, chcę rzec, niekończoną rzecz, sposobow do prowadzenia twego, procz tego. On ci to sam cię prowadzi iako owieczkę. Ah! miey proszę dobrze serce twoie ku gorze wzniesione z naywyższą wolą tego dobrotliwego serca Oycowskiego Boga naszego; związane Niech mu na wieki y naywyższym sposobem posłuszeństwo oddają dusze nasze. Będę przecię miał o sobie staranie iakom ci obiecał. y bardziey tylko (bez wątpienia) dla tego samego, anizeli dla iakiey inklinacyi ktorąbym mieć miał ku temu staraniu, gdyż rozumiem iż Bog chce abym czegokolwiek chciał względem ciebie. Niech Bog tedy czyni ze mną według upodobania swego. Moja Corko, poki Bog będzie chciał abyś była na świecie dla miłości iego samego, zostaway na nim chętnie, y wesóło. Wiele ich iest którzy wychodząc z świata, nie wychodzą z samych siebie, szukając przez (to samo wyście) ich własnego smaku, odpoczynku, y ukontentowania; a ci z niezmierną skwapliwością ubiegają się o to wyście, gdyż własna miłość ktora ich tym wiedzie, iest pełna zamieszania, gwałtowna, y bez pomiarowania. Moja Corko (mówię) moja prawdziwa Corko,

ko, nie bądźmy z tych liczby; wychodźmy z świata dla słu-  
żenia Bogu, dla naśladowania go y miłowania; a tym sposobem  
poki Bog będzie chciał abyśmy mu służyli, iego naśladowali y  
y miłowali na świecie, chętnie na nim zostawać będziemy, gdyż  
ponieważ nie pragniemy tylko tej najsświętszey usługi, lędyż-  
kolwiek ją oddawać będziemy, kontenci będziemy. Zostay w  
pokoju Moia Corko, czyń dobrze to na co zostaiesz na świe-  
cie. Czyń to szczerym sercem, a bądź pewna iż to Bog mi-  
ley od ciebie przyjmie, aniżeli gdybyś tysiąc razy świat o-  
puściła z własney woli y miłości. Co do trzeciego pragnie-  
nia twego, y to jest dobre, ale moy Boże, Moia Corko, toć  
niegodne jest aby się afekt nasz do niego nakłaniał. Polecay-  
my go Bogu zwolna, czynmy co można dla przywiedzenia go  
do skutku, tak iako ja z moiey strony czynić będę. Jeżeli zaś  
po tym wszystkim Bog, ktorego oko przyśże rzeczy przenika,  
(widząc iż to podobno stosować się nie będzie, ani do chwały  
iego, ani do intencji naszych) inaczej sporządzi, nie trzeba  
dla tego y godziny iedney snu tracić. Świat mowić będzie;  
ale coż rzeką? nic to wszystko dla tych ktorzy nie patrzą na  
świat, tylko dla pogardzenia nim, y ktorzy nie ogladają się na  
czas, tylko dla ciągnięcia ku wieczności. Usiłować będę tak  
tę sprawę sporządzić, żebyśmy ją skończoną oglądać mogli;  
gdyż nie pragniesz tego więcej nademnie. Ale jeżeli się to  
Bogu nie podoba, tedy się też ani mnie ani tobie nie podoba;  
albowiem mówię o tobie tak iako y o sobie. Zostaway w po-  
koju, z osobliwą miłością ku woli y opatrności Boskiej. Zo-  
staway w pokoju z ukrzyżowanym Zbawicielem naszym wysta-  
wionym w pośrzed serca twego, Widziałem jest temu kilka  
czasów dziewczę niosącą wiadro wody na głowie swojej, w  
pośrzed ktorego położyła była kawał drewna; chciałem się  
dowiedzieć przyczyny tego, y powiedziała mi, że to było dla  
zatrzymania wody, żeby się nie wychełbała. Toć odtąd, rze-  
kłem sam w sobie, trzeba położyć krzyż w pośrzed serca nasze-  
go, dla zatrzymania w tym drzewie, y przez to drzewo afe-  
ktow naszych, żeby się kędy indziej nie wydawały do zamie-  
szania y poturbowania umysłu. Trzeba żebym ci zawsze wy-  
iawił myśli moie. Zostay z Bogiem Moia Naymilsza Corko,  
kto-



ktorey iestem cale oddany w tym, ktory się nam dał, aby umierać dla nas, nie żyliśmy tylko iemu. Piśzę do Pana Prewo, ktorego duszę wielce kocham, gdyż mi się zdabydź dobrą, y szczerą. Piśzę także do naszey M. de la Kiurn, y posyłam iey pisanie do tego listu przyłączone, ktore iey proszę oddać. Niech żyje JEZUS y MARYA. Amen. Iestem ten, ktorego tenże JEZUS uczynił twoim. Piśować będę do ciebie iako będę mógł nayczęściej.

*Franciszek Biskup Genewski,*

w Annezyum 29. Septembr,  
An. 1608.

# L I S T XCV.

Do Xiędza de Lore Nominata na Opaństwo de Hoel.  
*Wzdryganie, ktore ma Autor, życia dworskiego.*

**Y** Tak już Moy Naymilszy Bracie, iako rozumiem, rozchwieła się nadzieia drogi naszey, abo raczey konwersacya nasza w tey drodze. Ale co za remedium na to? Zostaway w pokoju Moy Naymilszy Bracie, a przy odległości mieysca, bądźmy zawsze ściśle z sobą złączeni, w tym nierozwanym związku świętey przyiaźni, którą Bog sprawił y wolną uczynił od wszelkiego osłabienia, ktorey dla odległości podlegają zwyczajnie przyiaźni ludzkie, y przemieniające. Ale o to ieszcze insza nayduie się trudność, a ta iest, iż niewiem iezeli Xiąże legomość nie będzie tego afektował, żebym ziechał na mieszkanie przez kilka miesięcy, przy samey Xiężnie Ieymości, poki tu Rodzony moy rezydować będzie. Krotko mówiąc, iezli Bog dobrotliwej ręki swojej nie przyłoży, już połowa wolności moiey przy tym zawieźnię dworze, przy ktorym, by ż ani przy żadnym naymnieyszey nie miałem chęci przez cały wiek moy, gdyż dusza moia iest cale przeciwna temu posobowi życia. Mam jednak nadzieię, iż kiedykolwiek w życiu tym smertelnym będę mógł śpiewać: *Dirupisti Domine vincula mea, tibi sacrificabo hostiam laudis.* Ktore szczęście iezeli mię podk, dopomożesz mi Moy Naymilszy Bracie, abym śmiałcy  
(aniże-

(aniżeli teraz) dołożyć mógł *et Nomen Domini Invocabo*, Żyć na wieki cale tak iako żyłeś w tey miłości niebieskiej Moją Naymilszy Bracie, y kochay tego który jest z całego serca nieodmiennie twoim nayniższym Bratem y sługą.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XCVI.

Do iedney Xieni.

*Iż się między naszey duchowney olać nie mamy, gdy iey nie kochamy.*

N Azwać się to nie może pisanem, gdy się tak krotko piszę Moją Naymilszą Corko: iednak jest to po części dosyć czynić powinności swoiey, kiedy czyniemy co możemy. Mowilem Xiędzu Michałowi Fawremu (ustawicznemu Asystentowi memu) aby jeżeli można nawiedził cię odemnie, albowiem gdybym mógł, sambym to uczynił, a za szczęśliwego bym się poczytał, mając zawsze osobliwe upodobanie y pociechę myśleć tylko żeś jest moją Nayukochańszą Corką. Y imaginuy sobie iż M. mieszkając tu tydzień nie był bez wspomnienia o tobie, ale w prawdzie nie dość według upodobania mego. Był namnię się nie obawiam tych wszystkich mizeryi, ktoremi (iako mi piszesz) jesteś obciążona, poki zawsze czynić będziesz tak iako teraz czynisz; to jest gdy ich kochać y niemi się bawić nie będziesz, albowiem powoli umysł twoy umacniać się będzie przeciw zmysłom, łaska przeciw naturze, światobliwe postanowienia twoie przeciw skłonnościom twoim. Często mi o sobie oznajmuy Moją Naymilszą Corko, a nie zatapiaj się w myślach, dla napominania mnie, żebym sobie niewczasu nie czynił w odpisowaniu, gdyż upewniam cię iż nie niewczas, ale wielką sobie przez to wygodę czynię, gdy mi tego czas pozwała. Za naypierwszą okazją pisząc będę do ukochaney Siostry Katarzyny Genewskiej, która mi jest prawdziwie wielce ukochana; niebożatko jest z prawdziwego Klasztoru Krzyża y woli Boskiej. Moją Naymilszą Corko, Bog mię uczynił

Ttt

twoim,

twoim, czym będę na zawsze y cale: to prawda Moia Naymil-  
sza Corko, iż iestem bardziey anizeli si. wymowić może.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XCVII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Pobudza ią do mężnego znoszenia przeciwności; y o poku-  
sie przypadającej z sprawy, która korespondencyi dwuch  
osob podpada.*

**O**D wyiazdu twego żadnegom listu od ciebie nie odebrał  
Moia Naymilsza Corko, co proszę za przyczyna tego? Wiem  
dobrze iednak że miłość twoia iest nieporuszona, ale dochodzę  
z listow Lugduńskich iż chorujesz; y nawet że iest trochę po-  
turbowana tym, że niezastała rzeczy w tak dobrym porz. dku,  
iako pragnienie imaginacyi naszej do rozumienia podawało.  
Te są Moia Naymilsza Corko, prawdziwe znaki dobroci tey  
sprawy; przystęp do niey iest zawsze trudny, postępek tr. chę  
mniey, koniec zaś szczęśliwy. Nie trąć serca, albowiem Bog.  
nie opuści nigdy starania o sercu twoim; y o trzodzie twoiey,  
poki w nim nadzieię pokładać będzie. Brama pociech iest  
trudna, przeyscie iey iednak służy za nadgradę. Nie przykrz  
sobie Moia Naymilsza Corko, y nie dopuszczay osłabienia u-  
mysłowi twemu w posród przeciwności. A kiedyż od nich  
służba Boska wolna była? zwłaszcza z początku. Aleć trzeba  
żebyś ci powiedział szczerze czego się naybardziey obawiam  
w tey okazyi; to iest pokusa awersyi, y przeciwności między  
tobą a naszą N. gdyż to iest pokusa, która zwyczajnie przypa-  
da w sprawach przypadających korespondencyi dwuch osob.  
Iest to pokusa Aniołow ziemskich, ponieważ się znalazła między  
naywiększymi Swietemi, y ułomność to iest nas wszystkich;  
ileśmy są synami Adamowemi, która nas ruinuje. iezli nas od  
niey miłość nie wybawi. Gdy widzę rozłączających się dwuch  
Apostołow, dla tego iż się zgodzić nie mogli w obraniu sobie  
trzeciego towarzysza, znajduie iż te małe przeciwiństwa zno-  
śnemi są, byle nic nie zepłowały, tak iako to rozłączenie, kto-  
re nie



LISTOW DUCHOWNYCH KSIEGA IV. 537

re nie zmieszało Miłsiy Apostolskiej. Gdyby się co podobne go trafiło między wami dwiema, które jesteście przyrodzenia białogłowskiego, nie byłoby to rzeczą dziwną, byle długo nie trwało; ale jednak Moia Naymilsza Corko, wynies umysł twoy, a obacz iż sprawa twoja wielkiej jest powagi, cierp, nie unieś się, uspekajay wszystko, uważay iż to jest sprawa Boska, do której się ta Pani dokłada według swego zdania, ty też według swego, y że obiedwie wzajemnie się znosić macie dla miłości Zbawiciela. Dwa abo trzy lata prętko przemijają, ale wieczność zostaje. Choroba twoja cielesna jest jedynym uciążeniem, lecz pomoc obiecana utrapionym wielce cię ma umacniać. Krotko mówiąc strzeż się utraty serca. Wierz mi, zasiewać trzeba w pracy, trudności, y utrapieniu; aby się zbierało w weselu, pociesze, y szczęśliwości. Święta ufność w Bogu wszystko słodzi, wszystko nam jedna, y wszystko gruntuie. Jestem zaprawdę wszystek twoy Moia Naymilsza Corko, y nie przestaję prosić Boga, aby cię uczynił świętą, mężną, stateczną, y doskonałą w służbie twojej. Pozdrawiam uprzejmym sercem nasze naymilsze Siostry, y poprzyślegam je, aby prosiły Pana Boga za duszę moją, która nierozdzielna od twojej, y ich, w miłości która jest według IEZUSA Zbawiciela naszego.

*Franciszek Biskup. Genewski.*

L I S T XCVIII.

Do iedney Wdowy.

*Wielka pokora Autora.*

Nie mogę teraz Moia Naymilsza Corko odpisać na list twoy pisany do mnie siódnego dnia tego miesiąca (ktorym odebrał wczora w wieczor, bardzo późno) gdyż muszę Mszą S. odprawić y za miłą z rąk Kościoła ieden nawiedzić, powiem jednak co będę mógł. Moia Corko nie jestem tylko szczerą proźnością, a jednak nie trzymam o sobie tak wiele, iako ty trzymasz o mnie. Zyczyłbym abyś mię dobrze poznać mogła nie poniechałabyś zupełney mieć do mnie ufności, alebyś mię nie bardzo poważała. Mówiłabyś. Oto iedno sitowie, na

którym Bog chce abym się wspierała. Jestem bezpiecznie, ponieważ Bog tego chce, lecz światu samo niczego nie warto. Dnia wczorajszego przeczytawszy list twój, dwakroć przeszedłem przez izbę oczu łzami zalane mając widząc czym jestem czym mieć miałem. Widzę tedy jakim jestem w twojej powadze i widzi mi się iż ci ta powaga wielkie przynosi ukończenie, a to jest Moja Corko bałwanem jedynym; lecz nie trapię się tym, gdyż Bog nie jest obrażony grzechami z rozumu pochodzącymi, lubo się ich ile można chronić trzeba. Potężne afekty twoje codziennie uśmierzać się będą, przez częste wykonywanie indyferencyi. Przejrzyj list, którym zrazu do ciebie pisałem, o wolności umysłu. Zostay z Bogiem Moja Corko Naymilsza; jestem ten którego Bog czyni zawsze coraz bardziej twoim.

Franciszek Biskup Genewski.

w Dzień S. Symona y Iudy.  
Roku 1608.

## L I S T . . . XCIX.

Do iedney Pani.

*Adoruję w sercu swoim krzyże, których się w ciebie obawia; y utwierdza ją w ich dobrych postanowieniach.*

**B**ędąc do tych czas zatrzymany naciskiem gwałtownych spraw Moja Naymilsza Corko, wychodzę teraz na tę drogą wizytę, w której co moment widzę dość rozmaitych krzyżów. Ciało moje się ich wzdryga, lecz serce moje je adoruję. Tak zaś: pozdrawiam was małe y wielkie krzyże, lub duchowne lub doczesne; powierzchowne, albo wewnętrzne; pozdrawiam was y całuję podnózek wasz, niegodnym kęśdąc tego honoru, abym zostawał pod cieniem waszym. A to na co? na to, Moja Naymilsza Corko. adoruję tymże afektem krzyże twoje, które za swoje poczytam, y choć, albowraczey proszę, abys moje tymże kochała sercem, dośćem ich miał po naszym Opuście, ale krotkie y lekkie. Boże mój! wspieray słabość ramion moich, y nieobciążay

ciężay ich tylko trochę, żeby mi tylko dać poznać iakbym był  
mizernym żołnierzem, gdybym uszykowane obaczył przed so-  
bą wojska. Iak wielką mi listy twoie przyniosły pociechę Mo-  
ia Naymilsza Corko! Widzę ie napełnione dobrymi żądzami,  
odwagą y postanowieniem. O iak to jest dobra! dajmy pokoy;  
niech nieprzyaciół nasz hałasuje u drzwi y w koło nas; gdyż  
Bog jest w pośrodku nas. y w sercu naszym, z ktorego z łaski  
swey nie wynidzie. Ah! zostaway z nami Panie, albowiem noc  
następuje. Nic ci już więcej nie rzekę, ani na wielkie opu-  
szczenie wszystkiego y siebie samey dla Boga, ani na wyjście  
z kraju swego y domu Rodziców! nie, mówić o tym niechcę.  
Niech nas Bog raczy oświecić y dać nam poznać wolę swoją,  
gdyż choćby przyszło do utraty wszystkiego co w nas jest, poy-  
dziemy za nim gdziekolwiek nas poprowadzi. O iak dobrze  
jest być z nim, kędykolwiek. Uważam duszę mego dobrego y  
świętego Łotra; Zbawiciel nasz rzekł ież iż tegoż dnia miała  
być z nim w raju, alic ledwie się co z ciałem rozłączyła, za-  
prowadził ją do piekła. Tak zaście, gdyż miała być z Zba-  
wicielem, a Zbawiciel nasz zstąpił do piekłów, poszła tedy z  
nim. O prawdziwy Boże! coż sobie myśleć mogła zstępujący  
widząc te przepaści przed wewnętrznemi oczyma swemi, rozu-  
miem iż mówiła z łobem: Kto mi uczyni tę łaskę o Boże moy?  
abyś mię strzegł y bronił w piekle. Y z Dawidem: Niczego  
złego obawiać się nie będę Panie, gdyż ty jest ze mną. Nie;  
Moia Naymilsza Corko, poki żyją rezolucye nasze, nie turbu-  
ję się bynamniey, choćby nam przyszło umrzeć. choćby się wszy-  
stko wywrociło, nic niedbam, byle to samo trwało. Nocy, dnia-  
mi się nam staia, gdy Bog jest w sercu naszym: gdy zaś nie jest,  
dni się w noc przemieniaia. Co strony Córki naszych, zbłą-  
dzić nie możesz, idąc za radą Spowiednika twego. Nie potrze-  
ba powiadać na spowiedzi tych drobnych myśli, które to iako  
muchy przelatują przed oczyma twemi, ani utraty smaku w słu-  
bach twoich, któryś miała, gdyż to wszystko nie są grzechy;  
ale kliwość y niewygody. Przyciśniony trudnościami skła-  
dam ten list. Proszę Zbawiciela naszego aby cię tym bardziey  
uczynił swoją, aby był protektorem rezolucyi twoich, obrońcą  
wdowiego stanu twego, wodzem posłuszeństwa twego, aby był

two-



twoim, wszystkim y cale twoim. Proszę tę świętę Xieni, Pani y Krolowę naszey; aby na nią była na wieki miłości wa. y dała nam żyć y umrzeć w synu swoim. Iestem nieporównanym sposobem moianaymilsza Corko, cale twoim, we wnętrzościach syna y Matki.

3. Octobris, 1605.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T C.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Pobudza ją do czystości intency, y odważney pokory.*

**M**oia Naymilsza Corko, wielkim mi to było ukontentowa niem w edzieć iż zostaiesz z naszą Siostrą N. kędy dopomaga sz założenia tego nowego Klasztoru. Miec odważę twoję pokornie ku Bogu wznieśioną; Moia Naymilsza Corko; słuz mu wiernie; czyn wszystkie sprawy twoie dla upodobania iego. gdyżes dla tego iest powołana. Udzielay ile możesz ducha pokorne y odważney prostoty y miłości Krzyża S. tym duszom, ktore wychowuiesz, aby były przyjemne temu, który ie chce uczynić oblubienicami swemi. Bog niech będzie w pośród duszy twoiey, Moia Naymilsza Corko, a ia iestem w nim twoim nayniższym Bratem y Sługą.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T C.

Do też.

*Pobudza ją do stosowania się do woli Bożej.*

**C**óż czynisz, Moia Naymilsza Corko? albowiem chcesz a-  
byym tego używał słowa: Serce moje często o twoim myśli, y pyta cię ieżeli zawsze zostaiesz u nog Krzyża, gdzieś się zohawił to iest, zawsze przywiązana do Nayswiętszey woli Boskiej abys się nigdy na drodze przykazania iego nie obłą kiwała, ani w prawą, ani w lewą stronę; ani do ukontentowa nia, ani do utrapienia; ani do przyłacość, ani do nieprzyja-  
ciość: zapewne to trzymam y o to cię poprzysięgam Moia Naymilsza Corko. Dni te upływają, a wieczność się zbliża, tak prosto postępuyiny aby nam szczęśliwa była. Te są pra-  
gnienia moje względem ciebie Moia Naymilsza Corko, ktorey iestem z szczerego afektu nayniższym sługą w Chrystusie.

w Annezyum, 30. Augusta 1617. Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T C H.

Do iedney Pani.

*Zachęca ją do wnetrznego pokoyu.*

7 Achowuyże tedy dobrze to serce Moia Naymilsza Corko, w tym słusznym ukontentowaniu, które ma czuiąc się w pokoyu z Bogiem swoim. Pokoy którego szacunek i ani nagroda znaleźć się nie może na świecie, ponieważ ci jest nabyty przez zasługi krwi Zbawiciela naszego, y ziednać Niebo wieczne, jeżeli ten pokoy dobrze zachowywać będziesz. Zchowuywayże go dobrze Moia Naymilsza Corko, y niczego się tak niechroń, iako tego coś go odiać może. Co wiem że uczynisz, gdyż wzywać będziesz Boga abyć do tego używać raczył łaski swojej, y wielkie staranie mieć będziesz, o wykonaniu tego co ci rażiłeś; co spodziewam się potwierdzić za powrotem moim, ponieważ iako trzymam odwlokła się droga Xiążęcia tego z którymem iachać miał. Tym czasem uczyni mię uczestnikiem modlitw twoich, ponieważ nie przestanę nigdy życzyć ci wszelkich szczęśliwości, y będę przez całe życie moje Moia Naymilsza Corko twoim nayniższym y nayżyczliwszym Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

w Annezyum. 18. Januarii, 1618.

## M O D L I T W A.

*Dla Białychłow ciężarnych przez tegoż S. złożona.*

O Boże wieczny! Oycze nieskończoney dobroci, któryś małżeństwo postanowił dla rozmnożenia narodu ludzkiego tu na tych niskościach, y dla napełnienia gornego niebieskiego miasta; y osobliwym sposobem płęć naszą naznaczyłeś do tey sprawy, chcąc nawet aby płodność nasza była znakiem iednym błogosławieństwa twego nad nami. Oto ja upadam przed obliczem Maiestaru twego, który adornię dziękuiącoi za poczęcie tey dzieciny ktoryes istność we mnie dać raczył. Ale Zbawicielu mój ponieważ ci się tak upodobało wyciągnij proszę ręce opatrności twoiey aż do doskonałego wykonania sprawy, którąś zaczął, obdarz ciężar mój doskonałością twoją, y dopomóż mi ustawiczną pomocą

pomocą twoją nościć stworzenie, któreś we mnie uformował aż do  
 godziny wyjścia jego na świat; a na ten czas o Boże żywota mego!  
 bądź mi ratunkiem, y najsświętszą ręką twoją dźwigay słabość mo-  
 ię, y przyjmij owoc mój, zachowując go, aby iako iest twoim  
 przez stworzenie, tak też był przez odkupienie, gdy przypuszczony  
 będąc do Chrztu S. oddany będzie w łono Kościoła S. Oblubie-  
 nice twojej. O Zbawicielu dufcy mojej! któryś żyjąc na tej ni-  
 skości kochał, y często bierał na ręce swoje małe dzieci, ah!  
 weś ieszcze y to, y przyłącz ie do najsświętszego synostwa twe-  
 go, aby mając cię y wzywając za Oycę, święcił się w nim Imię  
 twoje, y aby przyszło do niego królestwo twoje. Tak tedy o Odk-  
 upicielu świata, ofiaruję ie, oddaę y poświęcam ze wszystkiego  
 serca mego posłuszeństwu przykazań twoich, miłości służby two-  
 iey, y usłudze miłości twojej. A że sprawiedliwy gniew twój,  
 uczynił pierwszą matkę narodu ludzkiego ze wszystką iey grze-  
 szną potomnością, podległą wielom ciężkościom y boleściom ro-  
 dzenia, o Pani! przyjmuję te wszystkie bólesci, które będziesz  
 chciał dopuścić na mnie w tej okazyi, prosząc cię tylko przez  
 najsświętsze y wesole porodzenie nayniewinnieyszej Matki two-  
 iey, abys w godzinę moich bólesci raczył się zmiłować nademną  
 nędzną grzesznicą błogosławiąc mię y z dziećciem (które mi  
 dać raczysz) błogosławieństwem wieczney twej miłości; o które  
 z doskonałą ufnością w dobroci twojej iak naypokorniej proszę.  
 A ty Panno, Marko najsświętsza, naymilsza Pani, y iedyną patron-  
 ko moia, któraś iest iedyną ozdobą płci białogłówekiej, przy-  
 mij w opiekę twoje y w łono macierzyńskie twojej nieporowna-  
 ney uprzejmości pragnienia y prosby moie, aby miłosierdzie Sy-  
 natwego raczyło ie wysłuchać. O to cię proszę o naywdzięczniej-  
 sza ze wszystkiego stworzenia, poprzyślegając cię przez miłość  
 panieńską, któraś miała ku nayukochańszemu Oblubieńcowi twe-  
 mu Iozefowi S. przez nieskończone zasługi narodzenia Syna twe-  
 go, przez najsświętsze wnętrzności, którego nośliły, y przez Nay-  
 świętsze piersi które go karmiły. O Święci Aniołowie Boscy  
 zesłani do straży mojej y dziećcięcia które noszę, bróńcie nas,  
 rządźcie nami, aby za waszą pomocą mogliśmy na koniec do-  
 stąpić chwały ktorej wy zażywaćcie, abysmy wespoł z wami  
 chwalili y błogosławili naszego spólnego Pana, który żyje y  
 króluie na wieki wieków Amen.

KSIE-



# KSIEGA PIATA

Zamykająca w sobie wiele pięknych y skutecznych pociech, dla różnych osób w utrapieniu tak według ducha, iako według ciała będących.

## L I S T I.

Do iedney Pani.

*Pobudza ją do zupełnego poddania się Bogu w oschłościach y opuszczeniu, y aby w nim służyła, a wystrzegała się jawności*

**M**Oja Najmilsza Siostro. Nasza natchwalebnieysza Pani y Krolowa Nayswiętsza Panna MARYA, ktorey Ofiarowanie dnia dzisieyzego obchodźmiemy, niechay raczy serca nasze Synowi swemu ofiarować, a nam swoje dać. Posłaniec twoy stanął u mnie w naytrudniejszy y naycięższym miejscu mojego żeglowania, po niebezpiecznym tej Dyecezyi morzu a z tym trudno pojąć iak wielką mi listy twoie przyniosły pociechę. Tym się tylko poniekąd trapię, ieżeli u gwałtownego trudności moich nacisku będę mógł wyiednać czas do odpisania tak prędko iako sobie życzę, y ty oczekiwać możesz. Napiszę iednak co będzie można w tym zamieszaniu; a ieżeli by cokolwiek jeszcze zostawało, w krotkim czasie napisawszy odeślę przez znanomego człowieka, który iedzie do Dywionu, y z tamąd tu powrocić ma. Dziękuję wielce za podjętą pracę w opisanu mi historyi o twoiey bramie S. Klaudyusza, y proszę tego Świętego (świadka szczerości y czystości serca mego, z iaką cię kocham w spólnym Panu naszym) aby nam uprosił u przenayswiętszey dobroci jego, pomoc Ducha S. ktora nam iest potrzebna, do weyscia w kościelnego przybytku odpoczynek. Przystępuję do Krzyża twoiego, lecz niewiem ieżeli mi Bog dostatecznie oczy otworzył do poznania jego

Uuu

czterech

czterech końców; czego sobie nieśkończenie życzę y o toż Boga proszę abym ci mógł cokolwiek w tej mierze powiodzieć. Jest to mówić mi iakaś nie możność części rozumu twoiego, która mu przeszkadza do odbierania poćiechy z uważania dobra; y że cię naybardziej to trapi, że chcąc na ten czas iakie czynić postanowienie, nie czuiesz w nim zwyczajney gruntowności, ale tylko iakaś zawadę znayduiesz, która cię cale zatrzymuje, y z tą nawałnością pokus przeciwko wierze powstaie. Dobrze mówisz Moja Naymilsza Córko, y dobrze to wyrażasz tylko niewiem jeżeli ia cię dobrze rozumiem. Przydaiesz iednak ze z łaski Bożej woła twoja niechce tylko szczerrey trwałości w Kościele S. y że za wiarę jego chetniechys umierać chciała. O! niech będzie Bog błogosławiony Moja Naymilsza Córko, ta choroba nie jest na śmierć, ale żeby Bog przez nią był uwielbiony. Masz dwa narody w żywocie umysłu twoiego, iako rzeczone o Rebekce, jeden przeciwko drugiemu powstaie, ale przecię młodszy zwycięży starszego. Miłość własna nigdy nie umiera, chyba z nami wespół, ma tysiąc sposobow do osadzenia się w duszy naszey, z kąd iej wyrzucić trudno: jest ona bowiem starszym potomstwem dusze naszey; bo jest przyrodzona, abo przynamniej wespół przyrodzona. Ma pułk żełnierstwa z sobą, to jest poruszenia, akcyi, y passyi; jest dowcipna y tysiąc sztuk układości umiejąca. Z drugiej strony masz w sobie miłość Bożą, która potym się poczęła; a z tym młodszą być musi; ma też y ta także swoje poruszenia, skłonności, passye, y akcyje. Te dwie działy w iednymże żywocie, bią się z sobą, iako Ezau z Iakobem, y dla tego Rebeka wołać musi: Czy nie lepiejże mi było umrzeć aniżeli poczynać w tak wielkich boleściach? Z tego udreczenia iednak okliwość następuje, którą sprawuje że naylepszych poraw sobie nie smakuiesz; ale coż ci na tym, smakować sobie, abo nie smakować iedzenia? ponieważ ieść dobrze nie poniechywałś. Gdyby mi przyszło ieden zmyśl strącić, obrałbym raczy na to smak, iako mniej potrzebny; nawet (widzi mi się) niż powonienie. Wierz mi żeć smaku tylko nie dostaie, a nie widzenia, gdyz widzisz dobrze, ale bez ukontentowania; pożywasz chlebą, ale bez smaku, iakoby zgrzebi. Zdać się ze postanowienia

twoie są nie trwałe, dla tego że nie są wesołe y pocieszne, ale się na tym mylisz, albowiem sam Paweł Święty inakszych nie miewał. Lecz się nad tym długo bawię. Mowisz jeszcze: Znajduie się rzecz iakaś we mnie, którą nigdy nie była ukontentowana, ale iey wyrazić nie mogę. Bardzobym ją ią rad wiedział Moia Naymilsza Corko, abym ci ją powiedział, ale mam nadzieię że kiedyżkolwiek przy sposobnym czasie do rozmowy, dowiem się tego. Tym czasem to namienię: jeżeli to podobno nie jest wielkość różnych pragnienia, które umysł twój zatłumia, na tem y ja chorobę chorował. Praszek uwiązany na drzewie, na ten czas się być czuie uwiązanym, y swego zatrzymania uznawa ciężkość, kiedy chce podlecieć: tymże sposobem przed wyrośnięciem skrzydełek swoiey nie poznawa niedoleżności, tylko kiedy latać probuje. Miei to tedy za jedno lekarstwo Moia Naymilsza Corko; ponieważ jeszcze nie masz skrzydeł do latania, y że twoia własna niedoleżność twoie usiłności tamie, nie sprzeciwiaj się temu, nie kwap się do latania, czekay cierpliwie aż będziesz miała skrzydła iako gołębicą. Nieśkończenie tego się obawiam, abys nie miała nieco zbytney do obłowy chciwości, żebyś się nie kwapiła y bezmiernie nie rozmnazała pragnienia twego. Widział piękność, iasność y słodkość postanowienia, y zdać się że już ie w rękach trzymasz, y bliskość dobra wzbudza w tobie appetyt, a ten appetyt przynosić skwapliwość y unosi umysł twój nadaremnie; albowiem Pan trzyma cię uwiązaną: abo też jeszcze swoich nie mając skrzydeł schniesz od ustawicznego poruszenia serca; y ustawicznie siły swoje coraz bardziej osłabiasz. Potrzeba mieć usiłowanie, ale mierne, bez zamieszania, bez gorącej skwapliwości. Porachuy się dobrze z swoim w tey mierze postępkem, podobno obaczysz że ducha swego nazbyt trzymasz, tym naywyższego smaku pragnieniem ktore przynosi duszy czucie stałości, stateczności y odwagi. Masz stałość, albowiem coż innego jest stałość, jeżeli nie to, chcieć raczey umierać aniżeli narużyć abo odstąpić wiary; ale w tym nie masz smaku, bo gdybyś go miała odnosiłabyś z tą tyśiąc weseła y pociech. A rak przestaway na tym, nie kwap się, obaczysz że tym sposobem lepiej ci się powodzić będzie, y skrzydła twoie



Inadniey umocnione zostanę. Ta tedy skwapliwość jest jednym  
 w tobie defektem, y tą rzeczą jakąś, która nie jest ukontento-  
 wana, gdyż jest nie poddaniem się zupełnie woli Bożej. Od-  
 dawasz ci się ty iej w prawdzie, ale z jakimś przydatkiem, gdyż  
 życzyłaś sobie y tego y owego, dla utrzymania czego wiel-  
 ce się ślisz. Proste pragnienie, zupełney rezygnacyi nie jest  
 przeciwne, ale tylko zbytne poruszenie serca, przydeł rusza-  
 nie, niespokojność woli, rozmnożenie żądz, to bez wątpienia  
 jest przeciwko rezygnacyi. Bądź serca odważnego Moja Nay-  
 miłsza Siostrze, ponieważ wola nasza jest Bożą, to y my (bez  
 wątpienia) jesteśmy jego. Masz wszystko czego potrzeba, tyl-  
 ko w tym żadnego smaku nie czujesz, nie wieka w tym izłoda.  
 Wiesz że co z tym czynić; potrzeba przyśtać na tym abyś nie la-  
 tała, ponieważ jeszcze własnych nie masz skrzydeł. Przywo-  
 dź mi w tym Moyżesza; ten Mąż święty wiedzszy na górę  
 Fasyga, obaczył wszystkę obiecaną ziemię przed oczyma swemi,  
 ziemię ktorej pragnął y spodziewał się przez całe czterdzieści  
 lat, przy codziennym szemraniu y buntach wojska swego, przy  
 różnych na pułczy ciężkościach; widział ją ale do niej nie  
 wszedł, y patrząc na nią umarł; miał twoję sklenię wody przy-  
 ustach, a pić iej nie mógł. O Boże! iako ciężko ta dusza  
 wzdychać musiała, a przecię szczęśliwzym tam umarł, aniżeli  
 wiele innych w ziemi obiecaney potym umierających, ponie-  
 waż Bog wielką mu cześć uczynił, sam mu pogrzeb sprawując.  
 A tak gdybyć przyszło umierać bez zkosztowania wody Sama-  
 rytanki, cożby ztąd za szkoda była? byleby tylko duszę twoję  
 przyięto do wiecznego zazywania źródła y fontanny żywota.  
 Nie udaway się skwapliwie za próżnem pragnieniami, a nawet  
 nie staray się skwapliwie o to, abyś się nie kwapiła. Idź powoli  
 swoją drogą, albowiem jest dobra. Wiedz to Moja Naymiłsza  
 Siostrze, że te rzeczy piszę do ciebie z wielkim roztargnieniem,  
 a z tym niedziw będzie, jeżeli iakie w nich znajdować będziesz  
 zamieszanie; albowiem ja sam takimże jestem ale chwala Bogu  
 bez niespokojności. A chceszże doznać jeżeli prawdę mówię?  
 że defekt w tobie się znajdujący z tego nie zupełnego podda-  
 nia się pochodzi; o toż tego ten do wod. Pragniesz krzyża, ale  
 go sama sobie wybrać chcesz; chciałaś go mieć pospolity,

cie-

cielscy, y takiego albo in szego kztatu. A coż to jest Moia  
 Naykochańca Cerkci! iż zyczy aby twoy krzyż y moy, były  
 zupełnie krzyżami IFFUSA Chrystusa, tak w wkładaniu ich  
 iako y w obieraniu. Wie Bog dobrze co czyni, y dla czego; a  
 bez wątpienia dla dobra naszego. Pozwolił Pan Dawidowi o-  
 brać sobie różgę którą go miał karać. Niech będzie Bog po-  
 chwalony! ale mnie się widzi, żebym ja był nie obierał, ale-  
 bym wszystko czynić dopuścił Boskiemu maieństawi. Im bar-  
 dziey iaki krzyż pochodzi od Boga, tym go bardziey powinni-  
 my kochać. Nu Moia Siofro, Corko, y dufzo moia (nie na-  
 zbyt tego, wiesz sama dobrze) powiedz mi, iżali Bog nie ieft  
 lepszym od człowieka, a zaś człowiek czyż nie ieft prawdziwym  
 niczym, w porownaniu z Bogiem? a przecię oto ja człowiek;  
 abo raczey nayprawdziwsze ze wszystkiego niczego nic, y  
 wszystkiey mizeryi zebranie, nić bardziey nie kocham nad tę  
 twoie ku mnie poufałość, choćbyś w niey wszystek smak y po-  
 ciechę utraciła, zarowno iakobyś w niey wszystkiego światła  
 pociechy doznawała, a Bog czemu wdzięcznie dobrej woli  
 twoiej przyiąć nie ma, lubo ta zostaje bez smaku? Iestem (ma-  
 wiał Dawid) iednym pęcherzem wyschłym od dymu y ognia:  
 żeby nikt zgadnąć nie mógł na coby się przydać miał. Niech  
 w nas będzie tak wiele oschłości, tak wiele nieplodności du-  
 chownych, ile kto zechce, byleśmy Boga miłowali. Lecz z  
 tym wszystkim nie ieśteś w takim kraju, w którymby dnia nie  
 było, albowiem masz pod czas dzień, y Bog cię nawiedza. Czy  
 nie ieście on (według zdania twego) dobry? mnie się widzi, że  
 ta rzeczy odmiana czynić go nierownie smakowitszym.  
 Chwałę iednak abyś to utrapienie swoje przełożyła nayłod-  
 szemu Zbawicielowi naszemu, ale bez tęskliwego uciążenia, y  
 z wielką miłością: a iako piszesz, prosząc go aby dopuścił się  
 znaleźć duchowi twemu, albowiem ma w tym upodobanie, kie-  
 dy mu tę ciężkość opowiadamy, którą nam sam zadał, y kiedy  
 się uskarżamy na niego przed nimże samym, byle to było z  
 miłością y pokorą; tak iako czynią małe działki, od kochań-  
 cey matki roszczka zkarane; a tym czasem trzeba ieście nie  
 co uciepić, a z łagodnością. Nie rozumiem aby w tym co  
 złego znajdować się miało mówić do Zbawiciela, Przybądź  
 do

do duszy naszej. Wie tenże Zbawiciel, jeżeli kiedy po moim z miasta waszego odjeżdże, komunikował bez ciebie. Nie maż w tym podobieństwa do nawmnicyszego złego, Bog chce abym mu służył w ponoszeniu oschłości serca utrapienia, pokus, iako łob, Paweł S. a nie w kazaniu. Służ Bogu iako on chce, a uznał że przyjdzie czas kiedy on też uczyni to wszystko czego ty zechcesz, y więcey aniżeli byś chciała mogła. Księgi które przez pułgodziny czytywać będziesz, są Granada, Gerson, żywot Chrystusow z łacińskiego na francuski język przetłumaczony, przez Ludolfa Kartuzjana, Księgi Marii Terezy, Traktat o utrapieniu, iakoś ci już w przeszłym liście namienił. Ah! jeżeli kiedykolwiek nie będziemy oraz wszyscy w niebie, abyśmy Boga wiecznie wielbili; mam pewną tego nadzieję, y z tego się cieszę. Obietnica którą Bogu uczyniła, nigdy tego nie odmawiać, o co będziesz w imię jego prosiła, nie może cię obowiązać tylko do jego doskonałej miłości, to jest, że to maż rozumieć tym sposobem, jeżeli wykonanie tej obietnice nie będzie występne, iako gdybyś nieostrożną y większą nad przynależność iasnużnę czyniła. To się tedy rozumie zachowanie prawdziwą dyskrecyą; a przez to nic innego rozumieć się nie będzie, tylko iż będziesz miłowała Boga, y stosowała życie swoje, mowy, uczynki, y rozdawania, do tego upodobania. Księgi Psalmow chowam, y dziękuję za muzykę, w ktorey lubcale nic nie rozumiem, jednak kocham ias wielce, kiedy bywa na chwałę Pańską obrocona. Kiedykolwiek zechcesz abym pocztę wyprawiał do ciebie, y u siebie czas bez czasu znajdował, do pisania do ciebie, przysyłał mi tego N. albowiem prawdę mówiąc, tak mi ciężko przynaglał, że y przez jeden dzień nie dał mi odpoczynku; y przyznam się, że niechciałbym być sedzią tej sprawy, w ktoreyby był Akterem procesu. Poniechac nie mogę tego (Moia Damo) albowiem niechcę o sobie rozumieć abym był życzliwszym od Iana Świętego Ewangelisty, który jednak w świątobliwym liście swoim, pisanym do S. Elekty, nazywa ią Damą, ani mędrszym od Hieronima Świętego, który swoją pobożną Eustochią także Damą nazywa. Chcę jednak wyraźnie tego zakazać, abyś mię iasnie Wielmożnym, albo iasnie Oświeconym nie mianowała: bo lubo sam jest ten

zwy-



## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA IV. 543

zwyczaj taki tytuł dawać Biskupom, tam go jednak nie masz, a ja też kocham prostotę. Możesz ślubem się na to chowiać, abyś co tydzień dawała na Mszę Świętą ku czci Najświętszey Panny, ale życzę żeby ten ślub tylko był na jeden rok, po którego wyściu wolno go będzie ponowić. Ten rok niech się zaczyna w dzień Niepokalanego poczęcia Najświętszey Panny, w dzień mego święcenia na Biskupstwo, w który wielki y straszliwy uczyniłem ślub, przez który ciężar dusz na się przyjąłem, y umrzeć za nich obowiązałem się, gdyby tego potrzeba, na co wspominając drzęby mi potrzeba. Teraz mówię względem Koronki, y *Ave Maris stella*. W teraźniejszym odpisowaniu ani porząd u. ani miary nie zachowuję; bo mi ten posłaniec do tego wszystkiego cale sposob odiał. Spokojnie oczekiwam wielkiej nawałności, iako na początku pisania mego namieniłem, y względem mnie samego; ale wesoło, y zapatrując się na opatrność Boską, mam nadzieję że to będzie z większą chwałą jego, moim odpoczynkiem, y wielu rzeczy pożytkiem; lecz pewnie tego wiedzieć nie mogę, ale tylko niejakie tego mam pogroźki. Lecz dla czegoż to piszę? Ah! dla tego że się od pisania wstrzymać nie mogę. Trzeba żeby się serce moje tak z twoim cieszyło: a że w tym oczekiwaniu mam wielką pociechę y nadzieję szczęśliwości, a czemużbym ci tego udzielić nie miał? ale tylko tobie samey. Proszę modłę się usilnie za naszego Celsa Benigna, y za wszystkę malenką kompanią, ich się też zalecając modlitewkom. Nie przepominay w modlitwach swoich moiey Genewy, aby ją Bog nawrócił, także nie poniechuyway z wielkim względem y czcią postępować sobie w tym wszystkim cokolwiek do Oycy Duchownego (o którym wiesz iż mówić chcę) będzie należało, traktując nawet z uczniami y działkami jego Duchownymi, tak, aby nie uznawali w tobie tylko prawdziwą łaskawość y pokorę. Jeślibyć kiedy wyrzuceno co na oczy, zachoway się w łaskawości, pokorze, y cierpliwości; nie odpowiadając tylko przez prawdziwą pokorę; gdyż tego potrzeba. Bog niech będzie twoim sercem, Duchem, y odpoczynkiem, a ja jestem twoim cale oddanym sługą w Chrystusie.

Franciszek Biskup Genewski.

Niech

Niech będzie Bogu część y chwala. W dzień Ofiarowania Najswiętszey Panny 25. Novembr. 1604.

Przydaię ieszcze, dziśieyszego poranku, w dzień Świętey Cecylii, że przy słowie wzięte od naszego S. Bernarda: Piekło pełne jest dobrej woli, abo pragnienia nie ma cię najmniey trwożyć. Dwojakie się znayduią dobre wole, Iedna mowi, chciałabym dobrze czynić, ale mi to ciężko; dla tego czynić nie będę. Druga mowi, chcę dobrze czynić, ale nie mogę tak wiele iakobym chciała; y to mię zatrzymuje. Pierwsze pragnienie napelnia piekło, a drugie niebo. Pierwsza wola dopiero tylko chcieć y pragnąć poczyną, ale chcenia swego nie dokona: pragnienia iey nie mają dosyć odwagi, y nie tylko poronieniem woli, y dla tego też napelniają piekło. Ale wtora pragnienia swoje wydaie zupełne y dobrze postanowione, a te są dla których Daniel, był nazwany mężem pragnienia. Niech ci Zbawiciel nasz ustawiczney dodawać raczy pomocy Ducha swego Świętego Moia Siostro, y nayukochańsza Corko.

## L I S T II.

Do Siostry Iwoiey.

*Ciesz się w iey utrapieniach, które nam do cnoty wielce są pomocne.*

**M**Oy Boże! Moia Nymilsza Corko, y Siostro, bądź wesóło nabożna. O! iako będziesz szczęśliwa, ieżeli się tego zamyśłu statecznie chwycisz. Nieboga malenka Siostra N. która z tego świata tak niespodzianie y w dyspozycyi Chrześciańskiej zesła, wzbudziła umysł mój do miłości tego naywyższego dobra, któremu ten krotki żywot powinien być ofiarowany. Zostawaymy w zobopólney miłości Moia kochana Siostro, y trzymaymy się wespół tego dusz naszych Zbawiciela, w którym samym naywyższą naszą szczęśliwość mieć możemy. Jestem pełen nadzieie, że co raz wierniey będziesz Panu naszemu służyła, iego cziła, y iemu posłuszna będziesz; a to jest naywyższe dobro któregoć życzyć mogę. Wielkość przykrości

ści które znayduiesz w sprawach domowych (o których mi  
rodzony mój onezdayszego dnia powiedział) pomogą nie-  
skończonym sposobem duszy twoiey, do nabycia wielu cnot,  
ieżeli się przyzwyczaić będziesz do ponoszenia ich w łago-  
dności umysłu, cierpliwości y dobroci. Mieyże serce two-  
ie do tey skłonięte cierpliwości, a często uważay, że w tych  
wszystkich małych niewczasach y zamieszaniach Bog na  
cię okiem swoiey miłości pogląda; chcąc widzieć iako so-  
bie w nich postępuiesz, według upodobania iego. Pięknież  
tedy wykonyway miłość iego w tych okazach: a ieżeli kie-  
dy przytrafić się unieść niecierpliwością, naymniey się tym  
nie mierzay, ale natych miast serce swoje do łagodności na-  
wracay. Błogosław tym którzy cię trapią, a Bog cię Moia  
Naymilsza Cor o błogosławić będzie, o co ia go z całego  
serca proszę, iako za moię ukochaną Siostrę, y naymilszą  
Corkę, ktorey cale oddany jestem.

*Franciszek Biskup Genewski.*

15. Maja, 1609.

## L I S T III.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Opisui. historyę zupełnego oddania się Bogu iedney  
Pani świecciey na śmierć chorującey.*

**P**Rzez te pierwszą okazyą, oddać rachunek z drogi naszej  
Moia Naymilsza Matko. Zaprawdę Xiądz Arcybiskup  
przy odieździe swoim wiele mi wyświadczył przyjaźni, a  
za tym ia tak wysoką wielkiego Prałata mnie wyświadczo-  
ną łaskę, iak naypilniey będę mógł y na dalsze czasy poży-  
ściwać zechce. Przyiechaliśmy tedy tegoż dnia do S. Prix  
z Panią prezydentową N. która dość mi się szczerze z su-  
mieniem swoim otworzyła. ile iey tego pozwoiliła czasu y  
mieysca sposobność. Prawdziwie to jest serce dobre, y kto-  
remu ia życzę szczęśliwości. Wielce znacznego po-  
trzebuie ratunku, y łagodney z lekka pomocy, w wielkich  
zatrudnieniach, które rzeźwość umysłu iey przynosi, y nie  
przestaie

Www



przestaie dodawać iey sposobow do pomnożenia tey choroby. Prosiła o Pozwolenie Xiędza Arcybiskupa, aby mogła wnieść do waszego Klasztoru; czego iey nie odmówił, y dał nadzieię, że y przenocować tam bronić iey nie będzie. Co iezeli uczyni, proszę chciey iey być pomocą Moia Naymilsza Matko, albowiem godna jest tego, y wielce potrzebna. Iezeli tu w następującym Roku przyiedzie (iako umyśliła) będziemy mieli więcey sposobow do poratowania iey, y należytego pocieszenia. Napiszę do ciebie ośobrą karteczką, aby ią widzieć mogła, wielce życząc, aby wiedziała iako ją wyfoce kocham, y poważam dla więksey chwały Bozey. Przyiachałem do Sessela w Sobotę, gdzie nazajutrz w Niedzielę miałem Kazanie: na noc zaś ziachałem tu do tego miasta: kiedy za nowym przyjazdem moim zastałem Panią de Treverne już bliską śmierci: pospieszyłem tedy dnia wczorajszego bardzo rano, dla oddania iey ostatney moiey powinności, ponieważ była jedną z Duchownych Corek moich. Za moim tam przyjazdem, rzuciła mi się do szyi, z nadzwyczajną (przeciwko melankolicznemu humorowi swemu) wesołością, która nigdy przed tym naymnieyszym podobieństwem żadney mi nie oświadczyła pieśzczoły. Krotko mówiąc, tak się iey na zdrowiu poprawiło, że lubo nie rozumiem aby ta poprawa długo trwać miała, tuzę iednak że ieszcze wiele dni pożyie. Spowiadała się powtornie przedemną, nie dla potrzeby, ale dla swoiey pociechy; albowiem dnia wczorajszego już była wszystkie Sakramenta y samo ostatnie pomazanie przyięta, przy tak doskonałej iednostayności, iaką kiedy widzieć mogłem; iż lubo domowi y sąsiedzi przynagłali iey o uczynienie iakiegokolwiek dla otrzymania zdrowia ślubu, żadną miarą uczynić go niechciała, ale tylko mówiła, że cokolwiek Bog uczyni, to iey będzie nayprzyjemnieysze, y że niechciałaby przez naymnieysze pragnienie prosić Boga o zdrowie, o śmierć, życie swoje w rękach tego zostawując, aby z nim czynił według upodobania swego; a co się iemu podobać będzie, będzie to czegoby ona naybardziej pragnęła. Co mówiła z takim afektem, że widziałem oczywiście, iż w samey rzeczy wszystko iey było za iedno. Y lubo raz rzekła, iż Franciszka

(Cureczka

(Coreczka moja chrześna) w tak młodych jeszcze będąc leciech, nieiaką sercu iey ciężkość przynosi. przydała zaraz, nie tylko z mocnym ale y afektu pełnym postanowieniem, że choćby ią Pan Bog wziął z tego świata, wiedziałaby iednak co z tą coreczką uczynić. Co zaś do niey, iż bynamniey nie pragnęła dłużej żyć, tylko tyle ileby Bog chciał. W ostatku rzekszy iey com rozamiał, y podług iey własnego upodobania, zostawiłem ią we wszelakim uspokoieniu, bez podobieństwa cięższej choroby, bez uskarżania, bez naymnieyszego iakiey niecierpliwości oświadczenia, tylko pragnienia obaczyć jeszcze raz Małżonka swego, a to było drugą rzeczą ktorey ona przed śmiercią swoją pragnęła. Te maleńkie wieyskie historyiki że mi wielce smakują y budują, dla tego ich też tobie udzielam. Piszę do Xiędza Arcybiskupa zwielką czcią y powagą. Zostawam Moia Naymilsza Matko (iako sama wiesz) cale twoim, bez żadney excepcyi y odmienności. Zyi wspaniale y szlachetnie wesoła, w tym który jest naszym iedynym weselem. Pozdrawiam z głębokości serca mego moię naymilszą Corkę y Markę, y moie ukochane Corki, z naszymi kochanemi Nowicyuszkami, między ktoremi kocham osobliwie moię Siostrę F. A. iako młodszą. Z Ługdunu. Zostay z Bogiem Moia Naymilsza Marko, nayśłodzizy IEZUS niech będzie na wieki żywotem naszym. Amen.

*Franciszek Biskup Genewski.*

14. Julij, 1615.

## L I S T IV.

Do iedney Pani.

*Ciesz się w iey utrapieniach.*

**P**rawdziwie niewiedziałem Moia Naymilsza Corko, aby to utrapienie tak gwałtownie serce twoie uciskać miało, ale dowiedziawszy się o tym, chciałbym był chętnie zawieść ci serce moje, y z nim wszelakie pocięchy, ktorychby mi tylko Bog dla ciebie użyczać raczył. Ale niech Bog będzie pochwalony.

Www2

chwalony, żeś się w tym żalu powoli uspokoiła, zpuściwszy się na tego Boską opatrzność. Moja Naymilsza Corko, po-  
 dnoś częstokroć oczy twoje w Niebo, a obacz, że ten żywot  
 jednym tylko do niego jest przeyscieniem; cztery albo pięć  
 mający niebytności prędko przejdą. A jeżeli zwyczaj nasz  
 y zmyśli, upatrowaniem świata tego y życia, poważaniem  
 zabawne, cięższe nam czynią to, co się nam naś niecie sprze-  
 ciwia, poprawuymy częstokroć defektu tego samym wiary  
 objaśnieniem, która nam szczęśliwymi tych przyznawać ka-  
 że co w krótkich dniach przy tak wielkich okazjach drogę  
 swoją skończyli. Moja Naymilsza Corko, potrzeba wielkość  
 wierności naszej pokazać. Błogosławieni są ci którzy ni-  
 gdy nie rozumieją aby co z tego utracili co Bog w fałsz swo-  
 ię przyjął. Uczynię to o co mię prosisz. Zyi zawsze dla  
 Boga Moja Naymilsza Corko, a mnie miej za swego nayniż-  
 szego y nayszczliwszego sługę.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T V.

Do iedney Pani.

*Zachęca ją do cierpliwości w trudnościach, y iakę się ma  
 do nich gotować.*

**P**Rzypominam sobie żeś mi powiadała, iak bardzo cię  
 wielkość spraw twoich uciąża, na com ci odpowiedział,  
 że to samo było sposobnością do doświadczenia cnot prawdzi-  
 wych y gruntownych. Rozmaitość spraw y trudności, jest  
 ustawicznym męczeństwem, bo iako muchy więcej ciężko-  
 ści y utęknienia przynoszą, lecie drogę odprawiającym, ani-  
 żeli droga sama, tak też różność y różliczność spraw, bar-  
 dziey obciąża człowieka, aniżeli własny ciężar. I otrzebać  
 cierpliwości, y mam nadzieję w Bogu żeć iey użyć, jeżeli  
 go o nie usilnie prosić będziesz, usiłując wykonywać ją wier-  
 nie, do tego się co poranek osobliwszym iakin punktem roz-  
 myślenia gotować, y przez cały dzień tylekroć z niejakim  
 uporem przymuszając się do cierpliwości, ilekroć uznawać  
 będziesz.



będziesz iżeś od niey odstąpiła. Nie odstępuy żadney by  
naymnieyszey okazyi do wyświadczenia kazdemu serce swe-  
go łagodności. Nie dufay aby sprawy twoie własnym twoim  
przemysłem do pożądanego mogły przychodzić skutku, ale  
tylko za Bożą pomocą; a dla tego spuść się na staranie jego,  
mocno trzymając, że uczyni to, co z lepszym twoim będzie;  
byłbyś tylko z swoiey strony spokojney przykładając pil-  
ności; mówię spokojney, albowiem pilności gwałtowne,  
serce y sprawy mieszaia, y nie są pilnościami, ale skwapli-  
wością y zamieszaniem. **Moy Boże! Moja Naymilsza Cor-**  
**ko,** będziemy predko w wieczności, a na ten czas tam obacze-  
my, iako wszystkie światu tego sprawy są małą rzeczą, y ia-  
ko mało na tym należało aby się skończyły; teraz iednak  
tak się o nie usilnie staray, iakoby coś wielkiego były.  
Kiedyśny małemi dziećmi byli, z iak gwałtownym stara-  
niem zbieraliśmy cegieł, drzewa, y błota kawałki, abysmy  
sobie domki wystawiali, y gdy nam ie kto psował y rozwa-  
lał, ciężkośmy się o to frasowali y płakali, ale teraz dobrze  
widziemy że nam cale nic potym było. Toż właśnie kie-  
dyżkolwiek w Niebie uczynimy, kiedy obaczemy że nasze  
światowe afekty były prawdziwym dzieciństwem. Niechcę  
ja znosić starania, ktore mieć powinniśmy o tych nikczemno-  
ściach y fraszkach; albowiem Bog nam ich na tym świecie  
powierzył do zabawy, ale chciałbyni znieść tego starania  
usilność y gorącość. Odprawuymy swoje dzieciństwo po-  
nieważemy dziećmi, ale nie zapalamy się w odprawowaniu  
tych dziecinnych zabaw. Jeżeli kto obalać będzie nasze do-  
meczki y małe zamysły, nie trapijmy się tym bardzo, albo-  
wiem skoro wieczor przyidzie, trzeba będzie pod dach usta-  
pić; to jest kiedy śmierć nastąpi, wszystkie te domeczki  
dziecinne, na nic się nie zdadzą, y potrzeba będzie przenieść  
się do domu Oycy naszego. Pilnuy wiernie spraw twoich,  
ale wiedz że niemasz godnieyszych nad sprawę zbawienia  
twoego, y postępowanie duszy twoiey do prawdziwey pobo-  
żności. Znoś cierpliwie wszystkich, a osoblwie siebie, przez  
co chcę rzec, abys się niedoskonałościami swemi nie trwoży-  
ła, ale miała odwężne serce do powstania z nich. Radem  
temu

temu że codzień poczynasz, bo niemasz lepszego sposobu do dokończenia życia duchownego, iako zawsze poczynasz, y nigdy nie rozumieć aby się już dosyć uczyniło. Polecamy więc Boskiemu miłosierdziu, którego proszę aby cię uczynił obfiliwą w miłości swoiey S. Amen. Jestem twoim nayniższym Sługą.

19. Maja, 1609.

Franciszek Biskup Genewski.

# L I S T VI.

Do iedney Pani.

*Napomina ją aby na utrapienia swoje poglądała przez Krzyż Zbawiciela naszego.*

**M**Oia Naymilsza Corko. Jeżeli cię Bóg mocniejszy uczynił do znoszenia twoich przeciwności, niech za to będzie chwała iego dobroci, która jest zawsze gotowa na posilek duszom, w niej nadzieię mającym. Pokładayże ią w nim zawsze Moia Naymilsza Corko, a żebyś ią bezpieczniey pokładała, bądź zawsze cale iego; ofiaruy zawsze serce twoie miłości iego, na tymże Krzyżu Ołtarzu, na którym on swoje dla miłości twoiey ofiarował. Krzyż jest bramą Krolewską, do weyscia w przybytek świątobliwości: kto iey gdzie indziey szuka, nigdy iey nie znajdzie. Mówić ci nie będę abyś nie miała poglądać na utrapienia swoje, albowiem umyśl twoy na odpowieść gotowy, rzekłby mi, że się snadno widzieć daią, przez ostrość boleści którą przynoszą, aleć to tylko rzekę, żebyś na nie nie poglądała tylko przez Krzyż Pański, a znajdziesz ie albo małemi, albo przynamniey tak przyjemnemi, że bardziey ponoszenie ich ochać będziesz, aniż. li zażywanie wszelakich pociech, od krzyża odłączonych. A przypominając sobie ten powierzchowny krzyżyk, któryś na sercu swoim nośiła (kiedym cię z wielkim duszy moiey ukontentowaniem widział) upraszam Moia Naymilsza Corko, abyś kochała Krzyż twoy, gdyż cale ie t złoty, jeżeli nań oczyma pełnymi miłości poglądać zechcesz.

A lubo

A lubo z iedney strony miłość serca swego między cierniem umarłą, y gwoździami Ukrzyżowaną widził, z drugiey jednak zgromadzenie drogich kamieni wyrzysł, zgotowanych na złożenie korony chwały, która cię oczekiwą, jeżeli oczekiwając iey tę cierniową rosę będziesz w miłości z Krolem twoim, który tak wiele ucierpieć chciał aby wszedł do chwały swojej. Uznasz dobrze iako serce moje cieszy się w mowieniu z tobą y że to pochodzi z miłości, którą ma serce moje przeciwko twemu, które poprzyślegam aby mi wzajemną wyświadczało przed Bogiem, dla otrzymania iego nademną miłosierdzia, który prawdziwie jestem twoim nayniższym Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T VII.

Do iedney Zakonnice.

*Napomina ją aby ochotnie cokolwiek znosiła, na pamiątkę tego co Zbawi iel nasz cierpiat.*

Niechay nasz ukochany y ukrzyżowany JEZUS, będzie na zawsze iedną na piersiach twoich równianką, Moia Naymilsza Cerkó. Tak zaśiste, albowiem goździe iego poządane są nad goździki, y ciernie nad róże. Moy Boże iakoć żyjęz moia Cerkó Świątchliwości, y zebyś cale z siebie zapach iego ukochanego Zbawiciela wydawała, a to na podziękowanie za twoię równiankę, y na upewnienie że y małe rzeczy są u mnie wielkimi, kiedy z serca twego pochodzą, któremu moje iest cale oddane. Upewniam cię Moia Naymilsza Cerkó, że Oycze nasz, które cdprawujesz za boleść głowy, nie iest zakazany. Ale moy Boże! nigdybym się nie odważył prosić Zbawiciela naszego, przez boleści głowy iego, aby mój ból w moiey nieponosił. Ah! on cierpiat abyśmy my nie cierpieli. S. Katarzyna Seneńska, widząc iż iey dwie Korony Zbawiciel prezentował, iedną złotą, drugą cierniową; O! pragnę (mówi) Korony boleści na tym świecie, druga niech mi zachowana będzie do Nieba. Chciałbym

Ukorono-



Ukoronowania Pana Naszego zażyć, dla otrzymania Korony  
cierpliwości, w ponoszeniu bolu głowy mojej. Nie iadać w  
wielkopostne piątki żadney rzeczy, która życie swoje miała,  
nie jest zła rzecz, ale to trochę ściaga się na prozności umy-  
słu, kiedy to z tego powodu pochodzi; kiedy zaś z umartwie-  
nia, na ten czas jest rzecz bardzo dobra. Żyć wszystka w  
pośród ciernia Korony Zbawicielowej, y śpiewać Moja  
Corko, iako słowiczek w swoim krzaczku: Niech żyje JE-  
ZUS! Udałem się za wolą y pragnieniem twoim, ale obaczysz  
że papier tej Książki wszystko w się wziął, co ja napisał,  
rozumiem, że y serce twoje też uczyni; albowiem jest to  
wino smakowite duszy, które ją upaja, y Świątobliwie za-  
chwycą. Póki ta Niebieska miłość chodzi zawsze w tej  
poufałości, y zatrzymuje cię w wiernej y chwalebnej tego  
ukochanego Zbawiciela miłości, nie odwiniesz się abyś nie  
miała dosyć dobrze czynić. Nie Moja Corko, ale swoje  
podłość y nikczemność wyznawając, spuść duchowne stara-  
nie twoje na dobroć Boską, która nasze małeńkie y nieczne  
usługowania, wdzięcznie przyjmie, byle tylko w pokorze, pou-  
fałości, y wiernej miłości czynione były. Wierna zaś mi-  
łością nazywaną, przez którą dobrowolnie niechcimy opu-  
ścić niechcieli, co byśmy Oblubieńcowi przyeńwieyszego  
być rozumieli; albowiem bardziej się w tego ukontentowa-  
niu kochamy, aniżeli się tego obawiamy karania. To ciałko  
jest dziwne, że nie chce żadney rzeczy dokuczającej ponosić,  
aleć to sprzeciwianie się którego doznawasz, nie pokazuje  
żadnego umniejszenia miłości; bo iako ja mniemam, gdybyś-  
my rozumieli, iż będąc ze skory odartymi, kochać nas więcej  
będzie, tedy byśmy się z niej odarli, nie bez ciężkości, ale  
wszelkiey się sprzeciwiając. Zyczyłbym aby sposobem tyl-  
ko próby, że trzy albo cztery razy choć wiek sobie z niejakim  
gwałtem zwyciężył, przynamnięć kiedykolwiek; albowiem  
kto się nigdy swoim przeciwnościom gwałtownie nie sprzeci-  
wia, ten staie się zawsze pieczętowanym rozkosznikiem. Nie-  
boga matka nasza u Nawiedzenia, jest ciężkim strapiona kara-  
tem, który jej twarz opanował, ale ona cieśzy się z tego, y  
mówi że byle tylko serce swoje aplikowała do Boga, słodkość  
w ręk

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA V.

353

wtak ciężkiej boleści znayduie. Jest to dobra dusza w wiel-  
kiej rezygnacyi ugruntowana, y ciebie wielce kochająca.  
Terz y ja czynię; który iestem cale twoim w Bogu, Moia Ko-  
chana Corko, żyj cale w nim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

L I S T VIII.

Do iedney Pani.

*Dodaie iey serca w utrapieniach, w których miłość Boża  
zwykła być szczęśliwie zatrzymywana.*

Moia Corko, wielką z tad odbieram pociechę, widząc z ja-  
ką chęcią przyimuiesz usiłowania moje, w usłudze duszy  
twoiey, którą widząc tak wielą łask niebieskich ozdobioną, nie  
mogę tylko ją szczerze y wielce kochać. dla tego życzę iey;  
coraz większego w świętey miłości Boskiej postępku, co iest  
błogosławieństwem nad błogosławieństwem. Aleć wiesz dobrze  
Moia Naymilsza Corko. że ogień na gorze od Moyżesza wi-  
dziany, tę świętą znaczył miłość; a iako tamte płomienie za-  
trzymywały się w cierniu, tak y ćwiczenie się w tey świętey  
miłości, szczęśliwiey między utrapieniem zachowane bywa;  
aniżeli między pociechami. Masz tedy dobrą okazją do uzna-  
nia że Zbawiciel nasz pragnie, abyś w iego postępowała mi-  
łości, ponieważ cię prawie zawsze w słabym trzyma zdrowiu;  
y w wielu innych dolegliwościach. Moy Boże! Moia Nay-  
milsza Corko, iako słodką rzecz iest widzieć Zbawiciela nasze-  
go cierniem na Krzyżu ukorowanego, a chwałę w niebie, al-  
bowsem to nam dodaie serca do mężnego przeciwności z mi-  
łością znoszenia, widząc dobrze, że przez koronę cierniową,  
koronę wiecznego szczęścia otrzymamy. Zostawayże zawsze  
y iak nayscisley z Panem naszym ziednoczona, a nie doznasz  
złego, któreby się w dobro obrocić nie miało. Twoy nay-  
niższy nayżyczliwszy Sługa.

*Franciszek Biskup Genewski.*

1. Septembris, 1610.

Xxx

L I S T

## L I S T IX:

Do iedney Pani.

*Pobudza ją do życia w ubóstwie w pośród  
frasunków.*

**N**Ie frasuy się bynamniey o mnie. w tym wszystkim o czym do mnie piszesz, bo wiedz iż ja takim jestem w sprawach twoich. iakim był iednego czasu Abraám. leżąc raz w wielkich ciemnościach, y na mieyscu bardzo okropnym; doznawał niemałych postrachow, ale na krotki czas, albowiem natychmiasť obaczył iasność zbliżającą się ognia; y usłyszał głos Bólki, swoje mu błogosławieństwa obiecujący. Umysł mój bez wątpienia żyje w pośród ciemności, y pokus twoich, gdyż pospołu z twoim chodź. Opisanie ciężkości twoich do polutowania mię pociąga; ale widzę dobrze że dokończenie ich będzie szczęśliwe, ponieważ dobrotliwy Bóg tak wiele nam w szkole swojej użycza postępu. w ktorey w więkzocy aniżeli przedtym czuyności y ostrywości zostajesz. Pisz tylko do mnie szczerze wszystkie umysłu twego ciężkości y pociechy oznajmując, a już bynamniey się nie turbuy, bo serce moje dobre iest do tego wszystkiego. Bądź serca odważnego, Moia Naymilsza Corko. Bieźny, bieźny wciąż po tych niskich pałach, żyjmy z krzyżem w rękach, w pokorze, y cierpliwości. Coż nam natym aby Bóg do nas między cierniem, abo kwieciem mowił: nie pamiętam nawet aby z kim między kwieciem rozmawiał. á często bardzo w cierniskach y pustyniach. Postępuyże tedy Moia Naymilsza Corko, w pośród tych czasow niepokodnych y nocy, ale nadewszystko pisuy do mnie iak naysposobniey. Miey to za wielkie przykazanie, abys sercem otwartym zemną się znośiła. albowiem na tym wszystko zawisło. Nie miey żadnego względu na spokojność moją, ktorey (wierźmi) nigdy nie utrące dla ciebie pokłi tylko widzieć będę serce twoie w pragnieniu służby Bólkiej stateczne, nigdy zaś za pomocą dobroci iego, winakszym cię zamysle nie obaczę. Zatym bynamniey się nie frasuy.

Bądź



Pądz mężnego serca Moia Naymilsza Corko; wiele dokaze-  
 my za pomocą Bożą: y wierz mi że teraz czas jest do drogi  
 społeczniejszy, aniżeli gdyby słońce na głowy nasze miało  
 swoje wylewać upały. Widziałem onegdajszego dnia pszczoł-  
 ki, które w ulach swoich schronione zostawały, dla pochmur-  
 nego czasu, wylatywały podczas wiedzieć co daley będzie,  
 ale iednak nie skwapiwały się do zupełnego wylecenia, bawiąc  
 się miodu swego zażywaniem. O Boże! bądź odważną Moia  
 Corko. Oświecenia nie są w mocy naszej, ani żadne insze  
 pociechy, tylko te które na woli naszej zawisły, a ta poki  
 zostawać będzie w cieniu światobliwych rezolucyi naszych,  
 y poki wielka niebieskiey Kancellaryi pieczęć na sercu two-  
 im zostawać będzie; nie masz się czego obawiać. O sobie toć  
 dwa powiem słowka. Od kilku dni zdałem się być wpuł cho-  
 rym, ieden dzień w czasie uzdrowił mię. Mam z łaski Bożej  
 serce dobre, y nałzieję że ie jeszcze lepszym według pra-  
 gnienia twego uczynię. Voy Boże! iako z wielką pociechą  
 twoie słowa do mnie napisać czytałem, że większey duszy  
 moiey życzyysz doskonałości, aniżeli swoiey własney. Toć  
 to jest być prawdziwą Corką duchowną. Aleć pozwalay ia-  
 ko chcesz naydaley swoiey imaginacyi biegać, nigdy tam nie  
 doydzie, gdzie mię wola moia unosi, dla życzenia Boskiey  
 miłości. Poślaniec ten zaraz wyjeżdza, a ia też do naszych  
 Ukrzyżowanego penitentow, na Exhortę pospieszam. Zaczyn  
 nie mogę więcej pisać, tylko dla daniać błogosławieństwa  
 mego. Daię ią tedy w imię JEZUSA Chrystusa Ukrzyżo-  
 wanego, którego Krzyż Moia Naymilsza Corko niech będzie  
 chwałą y pociechą naszą. Niechay będzie między nami le-  
 piey wywyższony, y wszczepiony w głowach naszych, aniżeli  
 w głowach pierwszego Adama. Niechay napelni serca y du-  
 sze nasze, iako napelnił ducha Pawła S. który nie inzego  
 nad to nie umiał. Bądź serca odważnego moia Corko, Bog jest  
 z nami. Amen. Jestem nie-miertelnie całej twoim, y Bog wie  
 że tak jest. który tego chciał, y sam to sprawił, naywyższą y  
 całej osobliwszą ręką swoją.

*Franciszek Biskup Genewski.*

w dzień Podwyższenia S. Krzyża R. 1606.

Xxx2

LIST X.

## L I S T X.

Do iedney Pani

*Ciesz się ią w iey niepłodności, w której nie może być  
mniey przyjemnym Bogu, aniżeli w płodności.*

O Biedwie myśli są dobre, Moja Naymilsza Corko. Ponieważes wszystko oddała Bogu, niczego w sobie szukać nie powinnaś, tylko iego samego, który sam siebie za te rzecz tak podła frymarczy, którąś mu ofiarowała. O! iako to doda wspaniałości meśtwu fercu twemu, y sprawi że sobie poufale y zprosta postępować będziesz. Rzecz dobra uważać że niepłodność twoja z własney winy twoiey pochodzi, byleś iednak umysłu twego nie bawiła badaniem się co to jest za wina? albowiem to samo będzie powodem do postępku w pokorze Czy rozumiesz Moja Naymilsza Corko, że Sara, Rebeka, Rachel, Anna matka Samuelowa, Święta Anna Matka Najsświętszey Panny, y Święta Elzbieta mniey przyjemni były Bogu zostając w niepłodności, aniżeli kiedy były płodem obdarzone? Potrzeba wiernie postępować w drodze pańskiej y żyć w pokoju tak podczas zimy niepłodności, iako y ieśieni płodności. Siostry nasze nadzieją pokoju wielce są pocieszone; ale tym bardziey być powinny niebieskiego Oblubieńca słowem, który strzeże swoich iako zrzenice oka. S. Hieronim do iedney z swoich pobożnych Corek mówi, nie potrzebuie ten roztowania który po ziemi chodzi, ani ten potrzebuie dachu który ma z Nieba pokrycie. Bog który domki ślimakom y żółwiom sporządził, którzy o nim nie myślą, ani chwaliły iego nie wyśpiewują, iżali sługi na chwałę swoię zgromadzone zostawi bez Klasztorow. Moja Corko iestem co raz bardziey, y cale twoim nayniższym Sługą.

Franciszek Biskup Genewski.

[13. Decembris, 1621.]

LIST

## L I S T XI.

Do Jedney Pani.

*Napomina ją aby odnosiła pożytek z ciężkości y utrapienia, które ponosi.*

**M**Oia Najmilsza Corko! Wiedz pewnie; że osobliwie mam ukontentowanie, kiedy za odebraniem listów twoich, widzę że między tak wielką przeszkodą y przeciwności stateczną zachowywaś wolą, służyć Zbawicielowi naszemu: bo to rzecz nader prawdziwa, że jeżeli tak wierną w tych przykrościach zostawać będziesz, tym więcej z tą otrzymasz pociech, im większe będą na ciebie przypadać trudności. Ja myślę o tobie, im mniej o tym myślisz, y poglądam na cię sercem politowania pełnym, wiedząc dobrze jak wiele masz przypadków w tych kłopotach, w których życie swoje prowadziś, y które cię mogą snadno od tej Świętej oderwać attencyi, którą chcesz mieć w Bogu. Y dla tegoż nie poniechywam twojej potrzeby Boskiej zalecać dobroci, ale też nie mogę poniechać, abym cię nie miał poprzyśiądz, żebyś ją duchownemu postępkowi twemu czyniła pożyteczną. Nie mamy nagrody bez zwycięstwa, ani zwycięstwa bez wojny. Zabierajże się tedy w męstwo, y prace twoje (na które lekarstwa nie masz) przemieniaj w materią cnoty. Poglądaj częstoć na Zbawiciela naszego, który też na ciebie patrzy, podług y małeńkie Stworzenie swoje, y widzi cię między twemi pracami y roztargnieniami, posyłać swoją pomoc y utrapienia twoje błogosławi. Względem tego powinnaś cierpliwie przyjmować y łagodnie znosić, wszystkie przypadające na ciebie ciężkości, dla miłości tego, który nie dopuszcza aby na cię przypadały, tylko dla dobra twego. Podnośże tedy częstoć serce twoje ku Bogu, wzywaj jego pomocy, y najprzedniejszy twojej pociechy fundament na tej szczęśliwości zakładaj, żeś jest jego. Wszystkie nieukontentowania będąc się zdały rzeczą małą, gdy będziesz wiedziała iż masz takiego przyjaciela, tak wielką podpórę, y tak znamienitą ucieczkę



ucieczkę. Niech Bog będzie zawsze w poyśrzed serca twego Moia Naymilsza Corko, a ia z całego mego iestem twoim nayniższym, y nayżyczliwym Kumem y flugą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

20. Julij, 1612.

## L I S T XII.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Dodaie iey serca w przeciwnościach.*

O Debrałem wszystkie pakiety listow twoich, Moia Naymilsza Corko. Wynosz głowę twoię w Niebo, a obacz że nie masz żadnego (z ludzi śmiertelnych, którzy tam już nieśmiertelnymi zostają,) któryby tam nie wszedł przez fraunki, y ustawiczne utrapienia: Mow zawsze w przeciwnościach swoich: Ta iest droga do Nieba, widzę port, y pewną iestem, że mi nawałności przyptynać do niego nie przeszkodzą. Niechay cię Bog po tyśiąckroć cietzy y błogosławi. Iestem doskonaley aniżeli wymowić mogę, Moia Naymilsza Corko, Twoim nayniższym y cale wiernym flugą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XIII.

Do iedney Pani.

*Ze powinna żyć w ukontentowaniu przy krzyżach y opuszczeniu, y iako powinna mówić o zmarłym Małżonku swoim.*

O Moy Boże! iako twoiey pociechy pragnę Moia Naymilsza Corko, ale to się rozumie według Boskiego Maiestatu upodobania; bo iezeli cię chce mieć na Krzyżu, przystaie na to; y ty też Moia Naymilsza Corko, czyli nie przystaiesz? przystaiesz bez wątpienia. Ale krzyżyki Boskie, czyli są przyjemney pełne pociechy? tak zaiste, hyle na nich człowiek umierał, iako uczynił Zbawiciel. Umieraymyż tedy

na

na nich Moia ukochana Corko, jeżeli tego potrzeba. Nie  
 trapijmy się naszymi nawałnościami y burzliwościami, które  
 podczas ferce nasze mieszaia, y czas pogodny nam odmienia-  
 ia. Umarzwiaymy się aż do naygłębszey umysłu naszego skry-  
 tości, y byle tylko nasza wiara w wierności zostawała, niech  
 się wszystko wywroci, żyjemy beśpieczni. Choćby wszystko  
 w nas umarło, byle tylko Bog żył, coż nam wadzić ma. Po-  
 stępujemy Moia Corko, iessemy na dobrej drodze. Nie o-  
 glądaj się ani na prawa, ani na lewą stronę; To najlepsza  
 jest dla nas. Nie bawmy się uważaniem piękności drugich  
 drog, ale tylko idących niemi, z daleka pozdrawiamy, y  
 mówmy do nich po prostu, Niech nas Bog prowadzi, abysmy  
 się z sobą w domu obaczyli. Wiarybys temu nie dała, iako  
 ferce moje w naszych utwierdza się postanowieniach, y iako  
 wszystkie rzeczy zgodnie do tegoż utwierdzenia zmierzają.  
 Czuję z sobą w sobie przyjemną y nadzwyczajną pociechę,  
 iako też z moiego przeciwko tobie afektu albowiem ten afekt  
 nieporównanie kocham, który w prawdzie jest nieprzelama-  
 ny, bez miary y uszczerbku wszelkiego, ale wdzięczny, ł-  
 godny, cale czysty, cale spokojny, iednym słowem, jeżeli się  
 nie myję, cale z Boga: y w Bogu. Aczemużbym go kochać  
 nie miał? Ale gdzież to ja zachodzę? przecię iednak tych  
 słow nie zmażę gdyż są nader prawdziwe, y wolne od wszel-  
 kiego niebeśpieczeństwa. Bog który naygłębsze ferca mego  
 widzi skrytości, wie dobrze że się w tym nic nie zamyka  
 tylko dla niego, y według niego, bez ktorego chcę za pomo-  
 cą łaski iego być niczym u każdego, y żeby mi każdy niczym  
 był? ale w nim, nie tylko chcę pilnie chować, ale też tu-  
 czyć y pieścić kochać ten iedyny afekt. Lecz przyznam  
 się, iż umysł moy nie miał pozwolenia tak wiele się bardzo  
 wydawać, unioś się nieco mową, potrzeba mu na ten raz  
 przebaczyć, z tym dokładem, aby już więcej y słowa nie mo-  
 wił. Pytałaś mię jeżeli nie często mówisz o nieboszczyku  
 Małżonku twoim? cosem ci na to odpowiedział Moia Nay-  
 nilsza Corko, ale cale nie pamiętam. Teraz tedy nieco po-  
 myśliwszy, odpowiadam. Nie masz w tym nic mówić o nim;  
 kiedy się poda okazy, albowiem to nic inszego nie znaczy,  
 tylko

tylko jedną pamięć którąś mieć o nim powinna; ale rozumiem żeby rzecz lepsza była mówiąc o nim; nie zażywać słów wzdychania, któreby były znakiem miłości zbyt przywiązanej do przytomności cielesnej, że z tym miasto tego co byś mówić miała. Mój kochany nieboszczyk Małżonek; żyć czyłbym mówić, mój Małżonek, którego niech Bóg w miłosierdziu swoim chować raczy: a te słowa mówić z wyświadczeniem miłości, nie osłabiały długością czasu, lecz wolnej y oczyszczonej miłością wyższej części. Rozumiem że mię dobrze wyrozumiewasz. Obadwa Zbawiciela naszego prześcieradła, znajdując się sobie podobne, y z ułożonemi na Krzyż rękami, ale to wszystko nie są rzeczy wielkie. Chciałem ci jednak to namienić, gdyż mi teraz na pamięć przyszło po tak wielu listach ktorem do Panów Dworskich napisał, zalecając Kapitułę naszą Piotra Świętego. Bądź stałego serca y wynosź się do Boga przez zupełną ufność w Świętej Jego Opatrzności, która bez wątpienia nie podać do służby swojej zamyśłu, abyć oraz y wszelakich do wykonania tego sposobow podawać nie miała. Upokarzaj się iak naybardziej, ale zawsze Moja Corko łagodną y nieskwapliwą pokorą, albowiem Moja kochana Corko, nie przy wolnym czasie piszę do ciebie, z wielką popędliwością piórem się tu rozwodzę, częścią przed Mszą, częścią po Mszy Świętej. Bożemi tedy bądźmy na zawsze bez końca, bez miary. Modl się często za tego który nigdy się modlić nie może, aby cię nie miał uczynić modlitw swoich uczestniczką, ani bardziej swego, aniżeli twego zbawienia pragnąć. Dotrzymuy ślubow swoich y rezolucyi, choway się w cieniu utracone w naygłębszej skrytości duszy twojej. Jeżeli nam ten skarb zostanie, wielce bogatemi będziemy. Iakoż nieomylnie tak będzie za pomocą Bożą, który mię coraz stateczniej y bardziej nieodmienne czyni twóim. Amen, Niech żyje JEZUS.

*Franciszek Biskup Genewski.*

7. Julij, 1607.

LIST



## L I S T XIV.

To jestney Widowy.  
*Ciebie ię to ię uciepienia h.*

**C**Oż też czyni serce twoje Moia Naymilsza Corko? Pisze do mnie Brat moy, żeś tam odniosła jakieś utrapienie, ale mi go nie mianuje. Z prawdę iakiezkolwiek jest, mnie do wiśkiej przywodzi kord lency i przy tym też y nieiakię uciechy, ponieważ przydaie że od Boga iest przyślare, albowiem Moia Naymilsza Corko, nie z Boskiej ręki nie wychodzi, co by się na pozysk duży w bojaźni iego żyjących cię nie miało, al o na oczyszczenie ich, abo wybornicy-rami ich oczyszczenie w światy miłości. Nader szczęśliwą iędziesz Moia Naymilsza Corko, jeżeli sercem szczerze miłujący Cię, przyimiłsz to c e Zbawiciel nasz sercem prawdziwie Oycowstwu ięcia, o twoię pieczoluiącym się dośkonalsę. Poglądaj częstokroć na trwałość nie ustawiający wierności, a nigdy się temi życia śmiertelnego trapić nie b dzie przydał mi. Niechże się tak stanie Moia Naymilsza Corko, miłsz zawsze częstę w lichych modlitwach moich, y teraz zaraz ię przy Wszy Świętey ofiarować ukochane serce twoje Ocu Miłbiłskiemu, w ziednoczeniu nayukochańszego serca Syna iego, iak nieodmiennie Moia Naymilsza Corko, twoy nayzyczliwszy sluga w Chrystusie.

*Franciszek Biskup Geneueński.*

## L I S T XV.

To jestney Pani, którą Matką swoją nazywa.  
*Powadze ię, ię się odzala ię na słalosci y choroby.*

**A**ll moy Boże, Moia Naymilsza Matko, iakom się zdziwił mi się dziecie dowiedziawszy się z listu twego, o długiey y niebezpieczney chorobie twoiej, albowiem (wierz temu proszę) serce moje Synowski a cię kocha afektem, aleć niech

Yyy

Bog

Bog pochwalony będzie, kiedyś już całe prawie z tak niebezpieczney toni wybrnęła. Zaprawdę iako widzę trzebać się od tąd do chorób y słabości przyzwyczaić, w tym już tak nachylonym wieku w którym zostańczę. Panie JEZU! o iako prawdziwa szczęśliwość duszy Bogu poświęconey, być ciężkimi doświadczaną utrapieniami przed swoim z tego życia wyściem. Moia Naymilsza Matko, iakożby też szczerą y godną miłość mogła być doznanawana, ieżeli nie między cierpieniem, Krzyżami, słabościami? a nadewszystko, kiedy te słabości z przedłużeniem złączone bywają. Tak też y nasz ukochany Zbawiciel niezmierną miłość swoją własnymi pracami, boleściami, miarkował, y wyświadczył. Wyświadczy Moia Naymilsza Matko, wyświadczy miłość swoją Oblubieńcowi serca twego na łożu boleści, albowiem y on na tymże łożu serce twoje zrodził, przedtym ieszcze aniżeli było na świat wydane, nie widząc go, tylko w swoim Boskim zamysle. Ah! tenże Zbawiciel wszystkie boleści y ciężkości twoje porachował, y ceną Krwi swojej zapłacił, wszystkie cierpliwość y miłość tobie wielce potrzebną do światobliwego własnych prac y dolegliwości, na chwałę jego y zbawienie twoje obracania. Przyimuy spokojnym ukontentowaniem wszystko to, czym Bog chce abyś była. Ia zaś nigdy Boskiego nie poniecham prosić Majestatu o doskonałość serca twego, które serce moje kocha y szczerze poważa. Zostay z Bogiem, Moia Naymilsza Matko, y nad to ieszcze ukochana Corko. Bądźmy Bożemi na wieki, y my y nasze afekty, y nasze małe y wielkie ciężkości, y wszystko to cokolwiek dobroć Boża naszym mieć chce. A zátym zostawam w nim Moia Naymilsza Matko iako naydoskonaley, Twoim prawdziwym synem y nayzyczliwszym sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XVI.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Ciesz się w Bogu z iey do zdrowia przyścia.*

**W** Imię TROYCY Przenajświętszey, trzy słowka do mojej.

iey ukochaney Matki piszę. Wstąpiłem wesołym iako ma-  
ła ptaszyna na Ambonę moję, kędy weseley aniżeli zwyczaj-  
nie śpiewałem: ku czci y chwale tego wielkiego Boga, który  
żywot moy od śmierci odłupił y ukoronuie mię w swoim zmi-  
łowaniu y miłosierdziu. Tak zaiste Moja Naymilsza Corko:  
albowiem S. Paweł do swoich dziątek mawiał, Wesele y Ko-  
rono moja, z Boskiego złożona miłosierdzia. Bądźmy naza-  
wsze cale Bożymi. Błogosławmy Święte Imię Iego, wyśła-  
wiaymy w dół y na góry Tron świątobliwej iego miłości, kto-  
ra tam na wieki wieków żyć będzie. Bog tedy niech będzie  
na wieki błogosławiony, który nas cieszy we wszystkich na-  
szych utrapieniach. Niech Bog na wieki będzie uwielbiony!  
a nas coraz w więkšej gruntuie nadziei, którą nam daie o  
poprawie zdrowia moiej nayukochańszej Matki y Corki.  
Niech Bog będzie pochwalony, y udzieli mi łaski, abym tey  
że Matce mogł iaką wyświadczyć usługę, tak tu iako y wszę-  
dzie, kędy mię tylko będzie chciał wezwać, a nadewszystko  
w Dyecezyi moiej, ponieważ mu się podobało obciążyć mię  
nią, ku ktoromu gdziekolwiek się obrocę serce moje co mo-  
ment obracać będzie. Niech Przenaychwalebnieysza Panna  
będzie uczczona y pozdrowiona na wieki, która jest iako Pa-  
nią naszą y Krolową miłości. Dziś iej pierwsze Święto,  
które u mnie wielce jest znakomite, y powracam z Kościoła  
Oycow Reformatorow dzisieyszey poświęconego Tajemnicy. O  
Boże Zbawicielu duszy naszej! który ieszes dniem wieczney  
światłości, day aby ten doczesny dzień dzisieyszy, y dzie-  
sięć tysięcy po nim następujących, były dobrymi y pożyte-  
cznymi y świątobliwymi ukochaney Corce, którą się podo-  
bało uczynić moją, y tak drogą fercu memu iako mnie sa-  
mego.

*Franciszek Biskup Genewski.*

W dzień Niepokalanego Poczęcia  
Nayświętszey Panny, 1617.

Yyy2

LIST



## L I S T XVII

Do Jednej Ziołownicy Nawiedzenia.

*Ciszej ją w te utrapieniach.*

**O** Moja Matko, ciele ukochana! jeżeli nie masz wiele złota na ofiarę Zbawicielowi naszemu, przynajmniej mieć będziesz miłość, którą on jako widze mile orzvimuse, iakoby ten owoc żywota tak przy narodzeniu swoim iako w śmierci w miłości gorzkości chciał mieć zaprawiony. Kratko mówiąc, JEZUS uwielbiony jest pi kny, ale ludo zawsze jest łosrym, jednakże z tą się jeszcze być lepszym byłac u rzyżowanym. Teraz takim jest Obla neńcem tw im Moia Naymilsza Matko, a następny będzie uwielbionym. Ja cię zio ubolewam nad utrapieniem twoim, lubo wszystkich iego niwem okoliczności, ale widzę z tych kilku słow które do mnie piszesz, żeś się do żywota czuła dać. Moia Naymilsza Matko, życie to śmiertelne pełne jest takich przy dów, y bole rodzących częstokrać dłużej trwają aniżeli baby rozumieją. W którychby też okazyach więkzie m głisiny wydawać akry ni odmiennego serce naszych z wolą Bożą zjednoczenia, własney miłości umartwienia, y miłości poniżenia naszego? Kratko mówiąc zupełnego nas ukrzyżowania; jeżeli nie w tych tak przykrych y gwałtownych szturmach? Moia Naymilsza Matko czy nie zalecałem ci często obnażenia siebie samey ze wszystkiego stworzenia, dla przyobleczenia się w Zbawiciela naszego Ukrzyżowanego? Bóg chce mieć serce nasze w takiej suchości: a zatem nie jest to surowością, ale słodkością. Otóż coć rzecz mogą Moia Naymilsza Matko. Tęż na smutne nowiny świeżych żalów N. Przytym inż to p dobnie Zbawiciel zechce nas tak przez ciernia odtąd prowadzić y przyznawam, że co względem mnie, iużby temu czas, ale tybie a y ten kielich zwiżę cukrował, pokornie go o to proszę: lecz ni niesz, ale iego wola Przenąświętsza niech się stanie. Bądź ożważnego serca; albowiem hyle mu tylko serce nasze było wierne, nie obciąży nas nad siłę naszą, y ciężar nasz wepół z nami

znami nosze budzie, kiedyś chęć, ze ochotnym afektem ni-  
 fze dźwignię podłożę my ramiona. Niech nas Bog y wżyt-  
 kie Siowry nasze błogosław; ale ciebie niech Bog błogosła-  
 wi Moja Naymilsza Matko, którą bardziej kocham, aniżeli  
 siebie, albo też iak siebie samego.

*Franciszek, Biskup Genewski.*

11. Januarij, 1619.

L I S T XVIII.

Do jedney Pani.

*Ciesz się w tey utrocie.*

**I**ezelić Bog daie iakielolwiek ukontentowanie Moja Nay-  
 milsza Corko, w prawdziwym y nieporównanym afekcie  
 który podał sercu memu przeciwko duszy twojej, błogosła-  
 wię za to imię jego święte, y jego dziełnie opatrności, cie-  
 bie szczerze upewniam, iż mi to jest słabliwą pociechą, wie-  
 dzieć że wzajemnym sposobem dusza twoja statecznie kocha  
 duszę moję, ta Nayświętszą miłością, ktorey sama dobroć Bo-  
 ska uszczęśliwiać może; a zatym niechcę upraszać cie abyś w tey  
 duchowney przeciwko mnie nie ustawiała przyjaźni, wiedząc  
 dobrze że ta żadney nie podlega stracie, iako y tey rzeczy-  
 ny, z ktorey stałość swoją bierze. Lecz przytym wżytym  
 nie mogę być tylko cieśzko dotkniętym, kiedy wiem, że bez  
 fer lecznych nie zostajesz garzłości, luboć też y poniekał wieś,  
 że będąc Zbawicielow naszym tym czym jesteś, garzłość  
 twoja nie może być tylko spokojna, y że miłość uję przy-  
 nosi cieśzkości twojej, albowiem prawdziwie mam iakiś  
 serce Oycowskie, nieiako z macierzyńskim ziednoczone. Ko-  
 cham bardzo twoy w grontowney pobożności postępek ale ten  
 postępek potrzebuie trudności, abyś w szkole krzyżowey spro-  
 bowana była, w ktorey samey dusze nasze doskonałemi zostawać  
 zwykły, ale przytym Oycowskim afekcie, nie mogą się od ma-  
 cierzynskich z trzymać pieśczot, które pospoicie dzieckom  
 swoim przyjemniejszych życzą słodkości. Bądź tylko mezna  
 Moja Naymilsza Corko. Nie tak się dzieie z różami duchownemi  
 iako

iako powierzchownemi: w tych tu ciernie trwa, a roże przemijała, w tamtych zaś przeminą ciernia, a roże zostawać będą. Dziękuję wielce Pannie N. za tę łaskę którą mi obiecuje. O iak będzie odważnego serca! jeżeli się ziednoczy z tym, który aby się z nami ziednoczył, zstąpił z Nieba na ziemię, y żeby nas do chwały twojej pociągnął, naszą podłość przyjął. Moja Naymilsza Corko, posłaniec który mi oddał list twój, ledwie mi momentu czasu do pisania pozwolił, dla czego kończę, tobie serce y afekty moje, w Chrystusie oddając.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XIX.

Do iedney Panny,

*Zachęca ją do zachowania swych dobrych zamysłów, y cieszy w iey utrapieniach, z których te są lepsze, co są z nieciakim poniżeniem.*

Będę z osobliwszym afektem chował kartę ślubu twojego; a Bóg statecznie iego dotrzymanie chować będzie. On sam był tego Autorem, on sam będzie y obrońcą. Gwoli czemu częstokroć Modlitwę Augustyna Świętego odprawować zechcę. Ah Panie! to małeńkie kurczątko pod skrzydłami łaski twojej wychowane, jeżeli z cienia matki swojej ustąpi, kania ie porwie; sprawże to tedy aby żyło w obronie y bezpieczeństwa łaski która go wywiodła z skorupki. Ale widzisz moja Siostro, nawet pomyśleć nie trzeba, jeżeli to postanowienie będzie trwałe: trzeba to mieć za rzecz tak pewną y tak gruntowną, że nigdy o tym najmniej w wątpliwości mieć nie trzeba. Obowiemiesz mię wielce te dwa słowa do mnie pisząc o swoich skłonnościach, na które tak odpowiadam; że afekty nasze choćby były najmnieysze, kiedy nie według czasu wychodzą, roździerają duszę naszą. Trzymayże ie na wodzy y nie lekce ie sobie poważay, albowiem wielce ważyć mogą według wagi świątnice. Pragnienie oddalenia się od przyczyn, nie iest przyzwoite życiu w którym  
zosta-



zostaiemy gdyż przywodzi do porzucenia prawdziwego opo-  
 tyczkę starania. To zaś poślednieyſze, ieſt nam wielce po-  
 trzebne, poki pierwſze ieſt niepodobne, a zatym tam kędy  
 niemaſz żadnego niebeſpieczeńſtwa grzechu śmiertelnego, nie  
 trzeba podawać tyłu, ale zwyciężać wſzyſtkich nieprzyjacioł  
 naſzych, y upernie opierać ſię im, nie tracąc ſerca, lubo by-  
 my podczas byli zwyciężeni. Tak prawdziwie Moia Nay-  
 miſza Corko oczekiway odemnie tego, czego od prawdzi-  
 wego Oycy oczekiwać możesz; albowiem prawdziwie Oycow-  
 ſki przeciwno tobie mam aſekt; doznaſz go w da ſzym poſtę-  
 ku, ieżeli mi Bog dopomoc zechce. Tak tedy moia Corko,  
 zoftawasz w utrapieniu ile potrzeba dla dobrego ſłużenia Bo-  
 gu, albowiem utrapienia bez pogardy, częſtokroć nadymaia  
 ſerce, miaſto iego poniżenia; ale kiedy iaką ciężkość bez u-  
 ſzanowania, albo ſamo nieuſzanowanie ponosiemy, podłość y  
 pogarda ſą naſzą ciężkością. O iak nam na ten czas daie o-  
 kazyą do cwiczenia ſię w cierpliwości, pokorze, ſkromności,  
 łagodności ſerca. Chwalebny Apottoł Paweł Święty, cieſzy  
 ſię z iedney ſwiątobliwie chwalebney pokory, że z ſwoim to-  
 warzyſtwem był poczytany za iedne bałamućwa y ſwiata te-  
 go ſmieci. Piſzeſz mi że ieſzcze z wielką bardzo ciężkością  
 urazy ponosiſz, ale Moia Naymiſza Corko, to ſłowo (ieſzcze)  
 doczego ſię ſciąga? czyliſ iuż wielu podobnych zniolla nie-  
 przyjacioł? Chcę rzec iż trzeba mieć ſerce odważne y do-  
 brą otuchę, że lepiej ſobie napotym poſtąpiemy, ponieważ  
 dopiero poczynamy, a iednak mamy znaczne dobrego poſtę-  
 ku pragnienie. Abyſ gorącości ducha na modlitwie nabyła,  
 pragniy iey iak naybardziej. Czytay ochotnie zalecanie  
 Modlitwy po wielu rożnych Kſiężach rozſiane, w Granadzie,  
 w Belintanim na początku, y wielu inſzych; albowiem ape-  
 tyt do iedney potrawy ſprawuie że człowiek umie iey po-  
 żywać. Szczęśliwa ieſteſ Moia Corko, żeſ ſię Bogu poſłubi-  
 ła, pamiętay na to co uczynił S. Franciszek, kiedy go ociec  
 właſny z ſzat odarł przed Biſkupem Aſyzyiſkim: teraz tedy  
 (prawi) będę mógł beſpiecznie rzec. Oycze naſz któryſ ieſt  
 w Niebieſiech. Ociec moy y matka moia (mowi Dawid) o-  
 puſcili mię, a Pan mię przygarnął do ſiebie. W liſtach które  
 do

do mnie pisać będziesz, nie zazywaj żadnych przedmów, gdyż ichcale nie potrzebuję, ponieważ ja z tak wielką y ochotą wolą oddałem się na usługę duszy twojej, którą niech Bóg wielkimi swemi błogosławieństwami ubłogolawi, y całe swoje uczyni. Amen.

*Franciszek Biskup Genewski,*

## L I S T X.

Do jednego Pana.

*Ciesz się w tej chwili.*

**Z** Wielkim politowaniem y żalem dyspozycją serca twe-  
go, iakom się tylko o teś "łowiesz" przykrości, którą w  
tych dniach przeszłych postoiłaś: bo lubo wiem dobrze że za  
łaską Bożą doświadczenie nie y przywyczenie się do zniżenia  
nieukontentowania, w toczymś brzmień kilku lat ćwiczyła,  
mogło duszę twoją utwierdzić y ugruntować, abyś już nie  
była tak niezmiennie tkliwa o tych nieuchronnych śmiertel-  
ney kondytyi naszej przygód, przeto jednak z drugiej  
strony obawiam się aby tak częste, a ciężkie razy, odwagi two-  
jej nie zatrwożyły. Lubo nie powiem ci, mam mieć nadziei,  
że po tak gwałtownej woli swojej sprowadziła na wola Boga, y  
uważaniu próżności życia tego, y prawdziwie życia przyszłego,  
po tak wielu protestacjach, przez któreś się oświadczyła że  
chcesz nigdy nieodmiennie iść za nowotem Opatrzności Nie-  
bieskiej, abyś nie miała znaleźć gruntu cny pod Krzyżem  
Zbawiciela naszego pociechy, gdzie nam śmierć lepszą się sta-  
ła, aniżeli żywot; y powinienieś, że życia świata tego o-  
błąda nie miała tak wiele u ciebie przyjętu, aby cię mogła  
odwieść od postanowienia, niekiedy Bogu w óczyszłych przy-  
padkach uczynionego. Wolałabyś potrzebować się stosować do po-  
trzeby y czynić ją przyszłej szczęśliwości y pożyteczną, której  
ani możemy ani powinniśmy sobie obiecywać, tylko przez tę  
drogę Krzyża, cierpienia, y utrapienia. Iakoż w prawdziwie mało nam  
na tym, ile wiele tym, których kochamy, aby ich przemieszkani-  
nie między kłopotami, y nędzą życia tego, iak naykroćsze było.

Co zaś

Co zaś do nas, nie byłoby to nam ckliwo, gdybyśmy uważać umieli, że do samey tylko wieczności pragnienia nasze obracać powinniśmy. Moia Naymilsza Ciotko, a mówiąc według serca mego Moia Naymilsza Corko, nie dopuszczay się unosić tey przeciwności powodzi, ale obłapiwszy nogi Zbawiciela naszego, mow do niego że jesteś jego, niech z tobą y z tym co chciał aby było twoie, czyni według upodobania swego, upewnając Ciebie y wszystkich twoich, o wieczności miłości swoiey. Momenta życia tego niegodne są abyśmy o nich myślili, chyba dla dostąpienia dobra tego jestem twoim nayniższym Siostrzeńcem y Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

29. Máia, 1619. w Annezyum.

## L I S T XXI.

Do iedney Pani.

*Pobudza ją aby się zupełnie oddała Bogu podczas swiata burzliwości.*

**M**oia ukochana y co raz bardziey nayukochańsza Siostro, dopiero odebrałem dwa listy ktorychś powierzyła Pani de Trewerne, y inszy, przez który ona mi oznaymuie utracenie twoie, które widzę byź bardzo przykre, dla wielkości przypadków które się zdadzą być przyłączone do okazyi, z ktorey ciężkość twoia pochodzi. Moia Naymilsza Siostro, te myśli nie są tak gęste, aby ich słońce rozpędzić nie miało. Na koniec Bog który cię aż dotąd prowadził, będzie cię trzymał przenayświętszą ręką swoją, ale potrzeba abyś z zupełnym sobie samey porzuceniem oddała się w ręce jego opatrności; albowiem ten czas ku temu pożądaný. Ufać w Bogu w spokojnym czasie y pomyślnych szczęśliwościach, każdy to prawie umie; lecz zdać się na niego między burzliwością, y nieszczęściami nawalnościami, własna jest dziatka jego, złać się mówię z zupełnym sobie opuszczeniem. Jeżeli to uczynisz, wierz mi moia Naymilsza Siostro, że się sama wkrótce zadziwiesz, kiedy te wszystkie postrachy, które cię teraz mie-

Zzz

izają



Izają brąz w oczach twoich znikną. Małstat jego Boski tego od ciebie oczekiwą, ponieważ cię do siebie pociągnął, aby cię nad zwyczajnym sposobem swoją uczynił. O tym człowieku (na którego rozumiesz że czułka twoja winy zżerać będzie ma) nie wiele mów, y z ścisłością tłumienia; to jest nie bardzo się rozwodzi z narzekaniem, y nie często go powtarzaj, a kiedy cię uskarżać przytrafi, nie upewniasz o niczym, az dowodnie będziesz mogła wiedzieć abo domyslać się o występku, mówiąc wątpliwie o rzeczach wątpliwych, mniej abo więcej, ile będą. Piszę do ciebie czasu cale nie mając, w dzień tak zatrudniony, iakiegom od dawnego czasu nie miał, naderodzę to potym jeżeli będzie wola Boża, modląc się o twoje pociechy y uspokojenie. Ułagadzaj ileć można będzie skromnie y roztropnie Rodziców twoich umysły. Ah! w takich okazjach dy'ymulowanie więcej złego przez iedną godzinę uleczy, a niżeli gniew roku całego. Bog wszystko uczynić ma, o to prosić go potrzeba. Niech on sam zostaie w pośrzed ferca twego, Moia Náymlsza Siośro, y Corko. Jestem doskonale twoim nayniższym Bratem y Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

7. Januarii 1614.

## L I S T XXII.

Do iedney Wdowy.

*Napomina ją do cierpliwości przy wewnętrznym krzyżu,  
y iako z nich może od'ierać pożytek.  
Iaka była modlitwa Autora.*

O iak wiele rzeczy Moia Corko miałbym ci listownie powiedzieć! gdybym miał czas wolny, albowiem odebrałem twój list pisany w dzień S. Anny, osobliwym stylem ferca dotylającym, a zatym też obłzerniejszego potrzebującym sponfii. Dobrzeć Moia Corko tak, nie ustawaj tylko, a miej cierpliwość w swoim wewnętrznym krzyżu. Ah! Zbawiciel nasz dopuszcza na cię, abyś kiedykolwiek poznała lepiej czym jesteś samá z siebie. A nie widziszże Moia Corko, że dzienne prace

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA V. 575

price, nocnym odpoczynkiem uspokojone bywaią? Oczywisty dowód że dostała nie innego nie potrzebuje, tylko żeby się wyśpić, oddawała Bogu, y sławiła się ochotna służyć mu, lub między cierniem, lub między rozami. Czy nie wierzyłabyś temu Moja Najmilsza Corko, że y ja nieco niespokojności w iednym prawie zażytem, która prawdziwie niegoda była abym o niej y pomyślił; a przecię że dwie godziny snu mi uleża, co mi się rzadko trafia. Ale co więcej i z tam z swojej słabości żartował, y umysł mój (jako w iasny dzień) widział, że ta moja niespokojność była prawdziwie dziecinna, lecz żebyż nie było tego do wyłonięcia z tego, ani flychać o tym: y widziałem dobrze że mi Bog dawał do zrozumienia, iż największe szatuny y niażdy, nigdy mnie nie miewaia, iakoz prawdziwie tak jest; ale to nie ja sam czynię, lecz łaska Zbawiciela mego; y nie kłamając czuję się być wielce pocieszonym z tego doświadczonem uznania, którego mi Bog o mnie samym używa. Upewniam cię, że jestem mocno uszczuplony w naszych zamyślach y wielce mi się podobaią. Wielce rzeczy wypisać nie mogę, bo ten Ociec za godzinę wyjeżdża, a mnie jeszcze Msza Ś. odprawić trzeba, zaczym przyidzie mi ostatek na porzym zachować. Bardzoś mnie iednym listem ucieszyła, w którym mię pytasz iżeeli też odprawię modlitwę? O Moja Corko czyń tak zawsze, pytaj mnie o stanie duszy moiej, albowiem rzeczeniem deusz, że twoja w tym ciekawość z afektu przeciwko mnie pochodzi. Tak moja Corko za łaską Bożą lepiej teraz a niżeli przedtym rzecz mogę, że odprawię modlitwę umyślową, ponieważ iey y iednego dnia nie opuścę, chyba ożafem w Niedzielę, choćę spowiedziom dożyć uczynić. A kiedy mi Bog użyczy siły abym podczas ewelii niey wiał przededniem (gdy wiem że w ten dzień wielkoscia zabaw będę zatrudniony) czynić to z wielkoscia; zda mi się że mi wielce smakuje, y żyć byłbym ja sobie dwakroć na dzień odprawiać; ale to rzecz nie podobna. Niech żyje JEZUS! niech żyje MARYA! Zostay z Bogiem Moja Najmilsza Corko, iedam tym, którego on uczynił bez końca y bez porównania twoim.

Franciszek B. Gencow.

Akt 1697.

w Pierwszy Czwartek Septembra.

Zł 2

LIS I

## L I S T XXIII.

Do teyże.

*Ze potrzeby wielkich sił do znoszenia wielkich krzyżów.*

**T**AK wiele przyjemności odnoszę z pragnienia które mam do twego duchownego dobra, że wszystko to cokolwiek z jego powodu czynię najmniej mi szkodzić nie może. Oznajmujesz mi, że zawsze swój wielki krzyż nośisz, ale żeć już mniej ci żczy bo więcej w sobie sił znajduiesz. O Zbawicielu świata! iako to dobra jest rzecz. Potrzeba krzyż swój dzwigać. y ktokolwiek cięższy dźwiga, lepiej mu z tym będzie. Niechże nam Bóg iak najo cięższych używać raczy, byle nam większych chętał używać sił do ich ponoszenia; a tak bądź męnego serca. Jeżeli masz ufnosć, obaczysz chwałę Bożą. Nie odpisuję teraz, bo bym temu dosyć nie uczynił, tylko co z lekka listu twego dotykam. Nie posyłam ci teraz nauk względem przyjmowania Przenajświętszego SAKRAMENTU, aż za pierwszą to uczynię okazją, która się poda. Widziałem iednego czasu nabożny obraz, było na nim odmalowane serce na którym JEZUS maleńki siedział. O Boże! (rzekłem) gdybyś tak mógł sieść na sercu tey Córki którąś mi dał, a mnie zaś iey. To mi się w tym obrazie podobało, że JEZUS siedział y spoczywał, bo mi to státeczną trwałość wyrażało: a co większa, to mi bardzo smakowało, że był wymalowany w dziecinnym wieku, w którym naydoskonalsza znajduje się łagodność y prostota; y komunikując w dzień w który wiedziałem pewnie, żeś y ty także komunikować miała, na toż miejsce y u siebie y u ciebie tego Przenajświętszego gościa sadzałem. Bóg niech będzie wszędzie, y we wszystkich błogosławiony, y niech raczy wziąć sobie serca ná wieki wieków. Amen.

Sługa twój cale oddany tobie we wnętrzościach  
Zbawiciela naszego.

Franciszek Biskup Genewski.

z lá Roś 19. Februar: 1605.

LIST



## L I S T XXIV.

Do iedney Pani.

*Ze cnoty, ktore między utrapieniem rosną, są mocne.*

**M**oia Naymilsza Corko. Jestem przez politowanie uczestnikiem ciężkich trudności ktore ponosisz, iednak nie poniechywam wielkiej ztąd odbierać pociechy, że ie umysłem cale na wolą Bożą zdany nosisz. Moia Naymilsza Matko, cnoty rosnące w szczęściu, pospolicie szczupłe y słabe bywają, ale te ktore rodzą się w utrapieniach są mocne y trwałe, tak iako mówią, że lepsze wino między skałami rosną. Proszę Boga aby zawsze wpośród serca twego zostawał, aby go tak wielkie nie wzruszały ciężkości, y żebyć udzielać krzyża swego, udzielił cież świętey swoiey cierpliwości, y tey Boskiej miłości, ktora utrapienia tak drogiemi czyni. Ja nigdy nie przestaę wzywać Oycy wiecznego pomocy, nad Corką ktora kocham y powazam iako Matkę moję. Jestem Moia Naymilsza Matko twoim w Chrystusie.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XXV.

Do iedney Wdowy.

*Bóg dzwigając y całując Krzyż swój, nasze krzyże poświęcił.*

**O** Moia Matko Naymilsza Corko, już jesteśmy na dokonczaniu postu świętego, y zbliżeni do chwalebnego Zmartwychwstania. Ah! iako pragnę abyśmy z Panem naszym powitali. Idę go o to prosić, co y codziennie czynię, albowiem nigdy przedtym tak usilnie moich komunij duszy twoiey nie udzielał, iako terazniejszego postu, a to z osobliwym przykładaniem ufności w tey nieogarnionej dobroci, iż zawsze będzie miłościwa. Tak Moia Naymilsza Corko, potrzeba być mężnego serca. Nie może być tylko bardzo dobrze, kiedy twoie domowych przeciwności znoszenie pokrytą nieszczerością tłumaczą; albo rozumiesz że y ja jestem od podobnych szturmów wolny? lecz to prawda że tylko się śmieję z tego kiedy o tym myślę

co

co się też bardzo rzadko trafia. O Boże! czemuż nie jestem tak nieczułym w innych przypadkach y szczeniach poduszczeniach jako w krzywdach y złyh rozumieniu, które o mnie ludzie mają? Prawda że nie byłem oświecony, ani w wielkiej nadziei, ale widzi mi się, że choćby ich też y największe było, nie byłbym się nimi nie trapił. Przy pomocy Ducha S. Nań tedy Moja Najmilsza y Ukochana Corko, co to jest czego nam potrzeba, aby ta trocha olejku naszego, przyjemny zapach światu wydała. Zalaż z Bogiem Moja Najmilsza Corko, byłamy Bożemi w czasie y szczęśliwey wieczności, a y nym małym krzyżem naszym z tego świata na wielki zwycięstwo. Dnia wczorajszego (abowiem Juliana abym ci jeszcze to przydał słowko) uczalem o mece Pańskiey u Zakonnicy S. Klary, które mnie otobardzo prosiły po Kazaniu w Katedralnym Kościele, na krótym sam byłem; kiedy przyzwo do punktu w którymem rozważał iść o ciężki Krzyż na ramiona Chrystusowe włożono, y jako go obłąkał, mo więc ze w Krzyżu swoim, oraz z nim przyjął. y wziął na się wszystkie krzyżyki nasze, y wszystkie uczłował, aby je nam poświęcił; kiedy przyszedł do osobnego dalszych okoliczności wywodzenia, jako on tamże uczłował nasze oschłości, nasze przeciwności, nasze gorzkości, przyznam się Moja Najmilsza Corko, że wielce byłem pociężony, y ledwie leż zatrzymać mogłem. Ale na coż to mówię? nie wiem; czy a dla tego podobno, że nie mogłem z trzymać, abym ci nie miał tego powiedzieć. Otriołem wielką pogiechę w tym krótkim Kazaniu, na którym i wadzielić się, abo trzydzieści dusz nabożnych było, okrom osob Kłasztornych, a tak miałem sposobność rozwadzenia się z memi lichemi y małemi afektami, w tak święte y poważne materiy. Dobrotliwy JEZUS niech będzie Królem fere naszych na wieki. Amen. Kocham wielce nasze o Celu Benigna y malinką Francisę. Niech będzie zawsze ich Bogiem, y Anioł Stróż ich Rozumiełkę prowadzący, niech ich błogosławi na wieki. Tak Moja Corko; abowiem to był wielki Anioł, któryć twoje dobre podał pragnienia. Niech żyje jeszcze ich wykonania y w nich dorwania użytey. Niech żyje JEZUS, któryć mnie uczynił, y ma za twój, Amen.

Franciszek Biskup Genewski.

w Wielką Sobotę, 1607.

LIST

## L I S T XXVI.

Do teyże.

*Wywodzi on, że najlepszy sposób do wyjścia z turkacyi  
na nas przypodobaćcych, jest, porzucić ich.*

Tyszę teraz do ciebie Moia Naymilsza Corko przez Pana N. zawsze jednak wolnego nie mając czasu, bo musiałem wiele listow pisać, a ty zawsze ostatnią jesteś, której odpisać, nie obawiając się abym cie dla tego zapomniał. Zalewiałem onegdajszego dnia, że tak wiele pisałem względem zamieszania umysłu twojego, któreś się traśliło, bo ponieważ to w rzeczy samej nie nie było, za opowiedzeniem tego Oycá N. wszystko na wiatr poszło, nie miałem nie czynić innego, tylko rzec *Deo gratias*. Ale widzisz, iako umysł mój jest podległy rozwodzeniu się w rozmowie z tobą, y zowzyskaniem temi do których mam afekt. Mój Boże! Moia Naymilsza Corko, iako mi twoie złe wielkie dobro przynosi; albowiem z większą się pilnością modłę, stawiam się w obecności Zbawiciela naszego z czystą intencją, udając się bardziej na zupełniejszą umysłu bezroczność; ale wierz mi albo ja jestem najsłabszym na świecie człowiekiem, albo nasze zamyśły są z Bogą, y na większą chwałę jego. A tak Moia Corko, już więcej ani w prawą, ani w lewą nie poglądaj. Ah! nie chcę mówić abyś nie poglądała, zaiste nie; ale mówię abyś dla tego nie poglądała żebyś się na tym bawić miała, wszystko usilnie roztrząsać, mieszać się y rożnym uważaniem uplatywać umysł swoy, z czego nieśnado byś się wywikłać mogła; bo jeżeli po tak długo skrawionym czasie, po tak wielu modlitwach oiprawionych do Boga, a jeszcze człowiek rezerwować się nie może bez rudości, coż rozumieć będziemy o uważaniach bez takiego przygotowania uczynionych? tak z lewey strony samym tylko prostym smakujących zapachem, iako y z prawcy przychodzących, iako byśmy rozumieli najlepsze znajdować y chwilać? Lecz poniechajmy tego, y już więcej o tym nie mówmy, ale raczej o powszechney uławie. Lecz chcę dać: to jest, abyś na to wszystko coś mówię, ani tego, ani owego, nie myślała: a to się rozumie *grosso modo*, albowiem nie chcę abyś do czego umysł swoy



fwoy przymuszała, tylko do dobrego Bogu służenia, miłowania go, nieodstępowania rezolucyi naszych, y owszem abys ie zupełnie kochała. Co do mnie, ia swoje tak mieysce kocham, że cożkolwiek widzę, nic mi się nie zda być słusznego do ujęcia mi w uncyi powagi którą mam, o nim, lubo widzę y uważam być inſze wspanialsze. Ah! Moia Naymiłsza Corko, toć to iakieś zamieszanie umysłu, o którym mi piszeſz przez Paná N. Moy Boże! czylibyś nie mogła upaść przed tronieiem Biskim, kiedyc się to trafi, y mówić do niego z proſbą: Panie jeżeli tego chceſz, y ia chcę; á potym udać się do inſzego ćwiczenia y zabaw, ktoreby cię od tego odciągnąć mogły. Ale Moia Corko, ty zaś tak czyniſz, kiedy się tá fraſzka umysłowi twemu reprezentuie, zaraz się o to gniewa; y nie chciałby patrzeć na nie obawia się abyś się na niey nie zatrzymowała, y tá boiaźń wſzytkę siłę umysłowi twemu odbiera, zostawiając go całę nikczemnym, smutnym, y lęklwym. Tá boiaźń wielce mu się nie podoba, y drugą boiaźń rodzi, aby tamta pierwsza nie była przyczyną złego; á tak się sama coraz bardziey wiksza: obawiaſz się boiaźni, á potym znou obawiaſz boiaźni z boiaźni pochodzącey; gniewaſz się żeś się gniewała. Ieſteś tak iako wielu widziałem, ktorzy rozgniewawſzy się, gniewają się potym o to, że się rozgniewali, y zda się to wſzytko być podobno owym kołom, ktore się na wodzie czynią kiedy w nie kámen wrzucony będzie, gdyż wprzód się kołko małe uczyni, z tego większe, z tamtego ieſzcze większe. Coż za lekarſtwo na to Moia Naymiłsza Corko? Po łasce Bożej nayspownieysze, nie być tak pieſzczoną. Widziſz Moia Corko, (to ieſt inſze rozwodzenie się umysłu, lecz lekarſtwa na to nie maſz) ci ktorzy nie mogą zcierpieć ſwierzbienia krostki iedney, rozumiejąc iż przeydzie po cięzkim drapaniu, odzierają sobie ręce. Zartuy tedy po większey części z tych ſwoich fraſzek nie ſil się chcąc ich odrzucić; zartuy z nich tylko, odwracay się do innych zabaw, uſiłuy iak nayspokoiniey zaſypiać, imaginuy sobie, albo chcę rzec, myſł sobie, że ieſteś małeńkim S. Janem na piersiach Zbawiciela náſzego ſpiącym, y w rękach opatrności iego ſpoczywającym; á zatym bądź ſerca odważnego Moia Corko, inſzego zamyſłu nie mamy tylko chwałę Bożą, nie prawdzi-

wie,

wie, nie, a przynajmniej żadnych oczywistych nie mamy za-  
myślow: bo gdybyśmy ie mieli widome, zarazbyśmy ie wy-  
dzierali z serca naszego; a tak o coż się trapiemy? Niech żyje  
JEZUS, Moja Corko. Zda mi się podczas, że jesteśmy pełni  
JEZUSA, ponieważ przynajmniej woli temu przeciwny nie  
mamy. Ale tego Moja Corko nie mówię w Duchu pychy y wy-  
niosłości, lecz w Duchu poufałości, y żebym ci dodał sercá  
Zostay z Bogiem Moja Corko, a Naymilsza Corko. Jestem nad  
co nierozdzielnie twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

8. Marca, 1608.

## L I S T XXVII.

Do iednego Szlachcica.

*Ciesz się w smutku, który ponosił z bólem śmierci y ja-  
dow Biskup, wywołując mu, jaką poufałość w Boskiej  
dobroci mieć powinien.*

Prawdziwie zostałeś w wielkim utęsknieniu, czekając na wia-  
domość o twoich w tak ciężkiej y przykrej chorobie bo-  
leściach, z ktorey mam nadzieję prędkiego twego powstania;  
aby mię była nie potownanie cięższym napelniła żalem, gdy-  
bymie było ze wszystkich stron nie upewniono, że z łaski Bożej  
w żadnym nie byłeś niebezpieczeństwie, y że już poczynasz  
do pierwszych sił y zdrowia przychodzić. Lecz co mi teraz  
więcey frasunku dodaie, iest to, że głoszą iż okrom choroby  
którą w ciebie twoim z roznych przypadkow ponosił, zosta-  
łeś nad to gwałtowną melankolią obciążony; albowiem ima-  
ginuję sobie iako to powrót doskonałego zdrowia twego opo-  
zniać będzie, y przeciwne w ciebie rodzić dyspozycye. Tym  
tedy serce moje wielce iest uciążone, y według wielkości do-  
skonalego y większego aniżeli się wymowić może przeciwko  
tobie afektu, ma też nadzwyczajne nad twoimi ciężkościa-  
mi politowanie. Ale powiedz mi proszę co masz za okazy  
zatrzymywać w sercu twoim ten smutny a tobie tak szkodliwy  
humor? Obawiam się aby umysł twój nie był zatrwożony

Aaaa

ia-

iaką nagłej śmierci y sądów Boskich boiaźnią. Ah! iako to jest przedziwnie ciężkie dreczenie; dusza moja która ie przez całe sześć niedziel cierpiała, sposobna ubolewać nad tymi, którzy takowe utrapienie ponoszą. Aleć potrzeba abyin w tey mierze sercem szczerym z tobą mowił, y rzekł to, że ktokolwiek ma prawdziwe pragnienie Panu naszemu służyć, y wystrzegać się grzechu, żadną miarą pomyśleniem o śmierci trapić się nie powinien, ani uważaniem sądów Boskich: bo lubo oboyma tego obawiać się trzeba, przecię iednak boiaźń ta nie ma być tak frogiego y straszliwego przyrodzenia, którą się y czerstwość umysłu zniża y odbiera; ale przyrodzenia tak zmieszanego z ufnością w dobroci Boskiej, aby tym samym ta boiaźń sławała się smaczną, y przyjemną. Y nie przynależy abyśmy wątpili, ieżeli na ten czas możemy mieć ufność w Bogu, kiedy w wystrzeganiu się grzechow trudności doznawamy, y obawiamy się ieżeli okazyom y pokusom będziemy mogli dać odpor: nigdy zaprawdę, albowiem nie ufanie w swoich siłach nie pochodzi z mankamentu odwagi, ale z prawdziwego nędze naszej uznawania. Iest to zawżę lepsza nie ufać abyśmy mogli sprzeciwić się pokusom, aniżeli kiedybyśmy w tey mierze zbyt się ubeśpieczali y za mężnych poczytali byle czego człowiek z sił swoich odbierać się niespodziewał, z łaski y pomocy Bożej oczekiwał; tak dalece, że wiele się znaydowało takich, którzy z osobliwszą pociechą obiecuiąc sobie wiele czynić dla Boga, gdy przyszło do wykonania, ustali, a wiele innych którzy o siłach swoich powątpiuiąc y w ciężkiej boiaźni będąc aby w samey okazyi nie szwankowali, natychmiast przedziwnych rzeczy dokazowali albowiem głębokie własney słabości uważanie przywodziło ie do szukania ratunku y pomocy Bożej, do czuyności, upokorzenia siebie, y modlitwy, aby nie wchodzili w pokusy. Nad to mowię, lubo byśmy w sobie ani sił, ani żadney nie czuli dzielności, którą byśmy skutecznie pokusom sprzeciwić się mogli, gdyby teraz na nas następowały, byleśmy tylko pokusom odporu pragnęli, y nadzieję mieli, iż gdyby na nas przypadły, że nam Bog dopomóż, y profil go o posiłek, najmnieyszego smutku do serca przypuszczać nie powinniśmy; ponieważ nie potrzeba aby człowiek



wiek takowe zawsze czuł w sobie siły y męstwo, dosyć na tym aby ich pragnął y obiecował ie sobie według czasu y potrzeby, y nie przynależy czuć w sobie iaki znak tego męstwa y dzielności, że ią w pokusach mieć będziemy; dość na tym mieć nadzieję w Bogu, że nam dopomoże. Samson nazwany mocnym nigdy nie czuł sił nadprzyrodzonych ktorych mu Bog dodawał, tylko w samych okazyach, y dla tegoż rzeczono to iest, że kiedy potkał się ze lwami abo nieprzyjaciółami, Duch Boży zstępował na niego, aby ie zabijał. A lubo Bog ktory nic nadaremno nie czyni, nie daie nam ani siły, ani męstwa, kiedy nam ich zażywać nie potrzeba, ale w okazach nigdy z nimi nie uchybi. Y dla tegoż zawsze nadzieję mieć mamy, że nam we wszelakich przypadkach dopomoże, byleśmy go wzywali, w czym powinniśmy zawsze słow Dawidowych zażywać Czemu się smucisz duszo moja y czemu mię trąpisz? miej nadzieję w Panu: y modlitwy, ktorey zażywał; Kiedy siła moia uftanie, Panie nie opuszczay mię. Tak tedy ponieważ pragniesz być całe Bożym, czemuż byś się miał słabości swojej obawiać? z ktorey też żadney sobie nie powinienes obiecować podpory. Czy nie maszże ufności w Bogu? a kto zaś ufa w Bogu będziez kiedy zawstydzony? nigdy zaprawdę nie będzie. Poprzyśiegam cię abyś wszystkie przeciwności ktoreby się tylko w umyśle twoim wynaydować mogły uspokoił; na ktore nic więcej odpowiadać nie potrzeba, tylko że pragniesz być we wszelakich okazach y przypadkach wiernym, y że masz nadzieję, iż to Bog sprawi, abyś był skutecznie takim; nie próbując umysłu twego czy będzie, abo nie będzie, gdyż takowe probowanie oszukiwać zwykło: y wiele znayduie się takich; ktorzy są odważnymi gdy nieprzyjaciela nie widzą, aw przytomności iego nie są tacy. Przeciwnym zaś sposobem, wiele ich przed potyczką w boiaźni zostaje, ktorym ferca dodaie przytomne niebezpieczeństwo. A zatym boiaźni bać się nie trzeba. Otoz co do tego punktu. Wostatku Bog widzi iak wielebym chciał czynić y pracować, abym cię z tey ciężkości zupełnie uwolnił nym obaczył. Zostawam zatym twoim unizonym y zyczliwym Sługą.

Franciszek Biskup Genewski.

Aaaa 2

LIST

## L I S T XXVIII.

Do iedney Pani.

*Podanie iey lekarstwo przeciwko wielkiej boiźni śmierci.*

**P**rzy tey pierwszey piśania do ciebie sposobności, dawnego dotrzymuję słowa, y podać cię niektóre sposoby któremi byś mogła ułagodzić y nie iako osłodzić boiźni śmierci, która tak wielki postrach w twoiej chorobie y połogu przynosi: w czym lubo żadnego grzechu nie masz, wielka jednak sercu twemu musi być szkoda, które tą zamieszane namiętnością nie może się tak doskonale przez miłość łączyć z Bogiem swoim, iako by się łączyło, gdyby tak ciężko nie było trapić. Naprzód tedy upewniam, że jeżeli w swoim pobożnym ćwiczeniu ustawać nie będziesz (iako widzę iż nie uślawasz) potrosze wielką w tym swoim utrapieniu znajdiesz ulgę. albowiem dusza twoja tym sposobem ze złych skłonności wychodząc, y co raz ściśley iednocząc się z Bogiem, mniej do tego śmiertelnego życia przyłączona znajdować się będzie, y do próżnego upodobania, które w nim ludzie mają. Nie ustawayże tedy w życiu pobożnym tak iakoś począł; postępuy z doskonałości w większą co raz doskonałość, w tey drodze, na której zostałeś; a obaczysz że w krotkim czasie te postrachy osłabieją, y ciebie tak ciężko trapić nie będą. Powtore zabawiaj się częstokroć myślami o wielkiej łaskawości y miłosierdziu, z którym Bóg y Zbawiciel nasz dusze przy śmierci przyjmuje, kiedy w nim przez cały żywot swój uśność miały, y kiedy mu według powołania swego służyć y jego miłować usiłowały. O iako jesteś dobry Panie! tym którzy są prawego serca. Potrzebie, podnosz częstokroć serce swoje przez świętą poufałość z głęboką pokorą złączoną, ku Odkupicielowi naszemu; iako to mówiąc; Jestem nędzną Panie, a ty nędze moję przyjmiesz na łono miłosierdzia twego, y pociągniesz mię oycowską ręką do zażywania dziedzictwa twego. Jestem mizerną podłą y wzgardzoną; ale ty mnie dnia ostatniego umiłowiesz; albowiem pokładam nadzieję w tobie, y pragnęłam być twoją. Poczwarte, wzbudza

w so.

w sobie ile można będzie naywiększe nieba zakochanie y żywota niebieskiego, czyniąc sobie w tey materyi różne konfideracye które dostatecznie opisane znaydziesz w książce Drogi do życia poobez tego, w Rozmysłaniu o chwale niebieskiej y odbieraniu nieba; bo im łaskawiej wieczną szczęśliwość poważać y kochać będziesz, mniej apprehendować będziesz śmiertelnego y skazitelnego życia porzucenie. Popiąte, nie czytaj Książ, abo tych mieysc w księgach, gdzie pilną o śmierci, sędzic, y piekle, albowiem (Ragudzięsa) mocność u siebie postanowiła żyć po Chrześcijańsku y nie potrzebuiesz być prowadzoną do tego sposobami postrachow y bojaźni. Połzeste, czyn częstokroć akty miłości ku Nayswiętszey Pannie, Świętym, y Aniołom niebieskim, przestaway z nimi, mow często do nich słowa pochwały, y miłości; bo mając wielki przystęp do tych niebieskiego Ieruzalem obywatelow, mnięyszą bądź esz miała ciężkość w porzuceniu mieszkańców ziemskich, abo świata tego niskości. Pośódme, adorny częstokroć, wychwalay y błogosław przenayswiętszą śmierć Ukrzyżowanego Zbawiciela naszego, y w zaślugach icę w wszytkę swoję pokładay nadzieję, przez które śmierci nayłodsze JEZUSA, ty mię ubłogosławisz, y będzie błogosławioną, a ja ciebie błogosławię, a ty mnie ubłogosławisz; o śmierci nad życie ukochańsza! Tak S. Karol podczas cherooby w ktorey umarł, kazał sobie w oczach postawić obraz jeden pogrzebu królewskiego, a drugi modlitwy jego na gorze Oliwney, aby się w tym terminie męką y śmiercią Zbawiciela naszego cieszył. Poosme, uważay podczas że jesteś Corką Kościoła Katolickiego, y ciesz się z tego albowiem działki tey Matki które według przykazań a icę żyć pragną, zawfze szczęśliwie umierają; a jako Błogosławiona Matka Teresa mowi, wielka to jest pociecha w godzinę śmierci być Corką Kościoła S. Podzięwiąte, wszytkie swoje modlitwy kończ poufałością, jako to mówiąc: Panie tyś jest nadzieją moją, w tobie położyłam ufność moję. O Boże! ktoż kiedy miał nadzieję w tobie, a był zawstydzony? Mam nadzieję w tobie Panie, a nie będę wiecznie zawstydzona. We wszytkich modlitwach swoich strzeżliwych, przez dzień, y przy przyimowaniu Przenayswiętszego Sakra-



Sakramentu, zażyway zawsze słow miłości y ufności w Zbawicielu naszym, iako naprzykład: Tyś iest Oycem moim o Panie. O Boże! tyś iest Oblubieńcem duszy moiey. Krolem miłości moiey, y ulubionym duszy moiey. O słodki JEZU! tyś iest Panem moim, ratunkiem, y ucieczką moją. Podzięsiąte, uważay często osoby sobie naukochańsze, y z ktorymi by ciężkie była twoie rozłączenie, iako osoby z ktorymi będziesz na wieki w niebie, iak Małzonka twego, małego Iasii, y własnego Rodzica. O iak to dziecię będzie czasu swego szczęśliwe za pomocą Bożą w żywocie wiecznym! w którym moiey zażywać będzie szczęśliwości y z niey się cieszyć! ia też wzajemnie iego szczęśliwości zażywać będę y z niey się weselić, nigdy się już z sobą nie rozłączając. Tóż uważać o Małzonku, o Oycu y inszych. W czym, tym większey zażyiesz śnadności, im bardziej wszyscy tobie ukochani służą Bogu y w iego żyją boiaźni. A że ieś iest nieco malankoliczną; przeyrzy w książce Drogi do życia pobożnego, co tam piszę o smutku y o lekarstwie nań. Otoż moja Corko to coć mogę teraz w tey materyi powiedzieć, a mówięć to sercem wielce ku twemu życzliwym, które proszę aby mię kochało, y częstokroć Boskiemu zalecało miłosierdziu, iako y ia wzajemnym sposobem suplikować mu nie przestane, aby cię ubłogosławiło. Zyi szczęśliwie y wesoło w niebieskiej miłości; a ia iestem twoim uniżonym y życzliwym Sługą.

Franciszek Biskup Genewski,

7. Aprilis, 1617.

L I S T XXIX.

Do iedney Pani.

*Ciesz się ia pod ten czas, w który małżonek iey w więzieniu zostawał,*

**M**Oia Naymilsza Corko, teraz prawdziwie gdy iestes w u-trapieniu, powinnaś wyświadczać Zbawicielowi naszemu miłość, którąś mu po tak wielekroć w ręku moich przyobieco-wała.

wałaś ślubowała. Niezmierną mi to będzie pociechą, kiedy wiedzieć będę, że serce twoje dobrze się w tej okazyi sprawuje. Zalecam się modlitwom Ludwika S. który po długim usługowaniu zapowietrzonym woyska swego żołnierzom, poczytał się za szczęśliwego, aby tą chorobą zarażony umierał, że modlitwę w ostatnich konania swego słowach mówiąc: Wniedę do domu twego o mój Boże! będąc oddawał część w Kościele twoim, y wyznawał imię twoje. Spuść się na wolą Bożą, która cię z lepszym twoim dyrygować będzie w terażniejszym żalu twoim z więzienia Małżonka twoiego. Życzylbym ci chętnie rad w tej okazyi iakiejkolwiek udzielić pociechy, ale iey nie znajduję; zacznym prosię Zbawiciela naszego abyć sam był pociechą, y żebyć to podał do zrozumienia, iż przez wiele prac y utrapienia potrzeba wnieść do królestwa niebieskiego, y że krzyże y utrapienia są miłsze, aniżeli naywiększe uciechy y ukontentowania; ponieważ Zbawiciel nasz sam ie dla siebie obrał, y dla sług swoich prawdziwych. Bądź serca odważnego Moia Naymiłsza Corko, miewstateczną ufność w tym, któregoś się oddała y poświęciła usługdze, albowiem cię nigdy nie opuści. A ja tym czasem ze wszystkiego serca mego, o uwolnienie małżonka twego starać się zechcę, u tych wszystkich, o których rozumiem że mają cokolwiek mocy y że dla mnie cokolwiek uczynią; iakoż iuż począłem dnia onegdajszego tęć oddawać przyługę, kochając cię iako prawdziwą Corkę moję, y wszystko to, cokolwiek do ciebie przynależy, a to dla miłości Zbawiciela naszego któremu przynależysz, którego wola niech się stanie na wieki wieków, Amen.

*Franciszek Biskup Genewski;*

w Annezym,

## L I S T XXX.

Do jedney Pani.

*Cieszy ią w iey óschłościach duchownych; y że cierpliwość y rezygnacya jest ich iedynym lekarstwem.*

Za-

**Z**Aprawdę Moja Najmilsza Córko, nie dla tego abym Cię serdecznie kochać nie miał, ale iż jestem bardzo różnemi przeciwnościami zatrudniony, pisać nie mogę kiedy chcę; a do tego choroba twoja, która niezym nie jest, tylko jedną oschłością umysłu, przez list uleczony być nie może. Potrzebąby przy samej przytomności twoich małych posłuchać przypadków, których jednak cierpliwość y rezygnacya jest jedynym uleczeniem. Pożmienie tych oziębłości, święte lato nastąpi, y my pocieszeni będziemy. Ah! Moja Córko, Kochamy zawsze przyjemną słodkość y smakowitą pociechę, a jednak przykrość oschłości jest nam pożyteczniejsza. Y lubo Piotr S. kochał górę Tabor, a od góry Kalwaryjskiej stronił, przecię jednak ra nie poniechywał być od tamtej pożyteczniejsza, y krew na jednej wylana jest pożądańsza, a niżeli ilość pokazana na drugiej. Zbawiciel nasz już się z tobą iako z Panią dorosłą obchodzi, bądźże nią, y żyj w tej dzielności. Lepsza rzecz pożywać chleba bez cukru, a niżeli cukru bez chleba. Niepokojność y frasunek który na cie przypada z uznawania podłości twojej, nie jest przyjemny, bo lubo z dobrego przyczyny pochodzi, skutek jednak jego nie jest dobry. Nie, Moja Córko, albowiem to podłości uważanie frasować nas y mieszać nie powinno; ale łagodzić, y upokarzać. Miłość to własna sprawa, że się niecierpliwością unosimy, kiedy się widzimy podłemi y wzgardzonymi. A tak obowiązuję cię przez spólną naszą miłość, którą jest Chrystus, abys w tych swoich słabościach całę wesoło y spokojnie żyła. Przechwalam się z w nich słabości mowi nasz Paweł Święty, aby moc Zbawiciela mego we mnie przemierzkiwała. Tak zaś; albowiem niedzielną służy za tron; na którymby najwyższa Pania naszego do broć uznawana była. Życzę tysiąc błogosławieństw. O Pani! błogosław serce mojej najmilszej Córki; spraw aby gorzało iako jedna przyjemna całopalona ofara, na cześć twojej Boskiej miłości, niech nie szuka innego ukontentowania okrom twego. Niech nie pragnie inżey pociechy nad tę, być iak naydoskonalej chwale twojej poświęconą. JEZUS niech będzie na wieki w pośrodek serca tego, a serce to niech będzie zawsze w pośrodku JEZUSA. JEZUS niech żyje w tym sercu



fercu, a to serce w JEZUSIE. Iestem w nim bardziey a nizeli  
wierzać mozesz Moia Naymilsza Corko. Twoim uprzejmie  
życzliwym sługą. *Franćiszek Biskup Genewski.*

## L I S T XXXI.

Do jedney Pani.

*Pokładając do cierpliwości y przynajmniej poleżąc na...*

**M**Oia Naymilsza Corko. Dowiedziałem się o wielkości prac  
Twoich, które zaleciłem Zbawicielowi naszemu, aby ie  
świętym swoim raczył ubłogostawić błogosławieństwem, tak  
iako nayukochańszych sług swoich błogosławił. aby się obrá-  
cały na poświęcenie Przenajświętszego Imienia iego w duży  
zwoiey. Przyznać muszę, że lubo moim zdaniem utrapienia  
do własnych osob należące, y pochodzące z grzechu, ciężey  
trapić zwykły, przecię jednak wynikające z praw y processow,  
więcey umnie politowania naydują; albowiem względem du-  
szy są niebezpiecznieysze. Iak wiele ludzi widzieliśmy w po-  
koju zostających między przykreimi chorob cierniami y utratą  
przyjacioł; a wewnętrzny pokoy tracących, w powierzchownych  
processow zakrećcie. Racya tego iest ta, albo przyczyna, iż z  
trudnością wiarę daliśmy aby prawá y processow nieszczęście,  
zażywane było od Bogá, dla naszego doświadczenia: albowiem  
widziemy, że ludzie te prawá przeciwko nam prowadzą, a  
nie śmiejąc powstać przeciwko tey cale dobrej, ale mą-  
drey opatrności, powstawamy przeciwko osobom nam dó-  
kuczającym; na nich tego dochodzimy, nie bez wielkiego nie-  
bezpieczeństwa utraty bliźniego miłości, ktoreybyśmy się w  
tym żywocie iedynie obawiać mieli. A tak Moia Naymilsza  
Corko, kiedyż chcemy Zbawicielowi wierność naszą oświad-  
czyć, iezeli nie w takowych okazjach? Kiedyż chcemy serce  
nasze, rozśadek nasz, y ięzyk, utrzymać na wodzy. iezeli nie  
na drodze tak skaliſtey, y przepaści bliskiey? Dla Bogá Moia  
Naymilsza Corko, nie dopuszczayże przemieniać tak sposobnemu  
(do duchownego twoego postępku) czaſowi, abyś nie mi. łaz zbierać  
owecow cierpliwości, pokory, łagodności, y miłości ku po-  
mnożeniu. Przypominay sobie, że Zbawiciel nasz y iednego  
nie wyrzekł słowa przeciwko tym, ktorzy go na śmierć skazali,

Bbbb

nie

nie posądzaj ich, niesłusznie sądzonych y łopotionych będąc, został y umarł w pokoju, y nie mścił się tylko modlitwą za nimi. A my Moia Naymilsza Corko sędziow naszym y strony przeciwnie sądziemy, uzbraiamy się przeciwko nim nárzekaniem y ganiącym oskarżaniem. Wierz mi Moia Naymilsza Corko, że w miłości bliźniego trwała y stateczną być potrzeba, a mówię to z całego serca mego, nie mając żadnego wziędu, ani na twoię przeciwną stronę, ani na tę nieiako do mnie należącą; y zda mi się, że mnie w tych okazyach nie nie dotyka, tylko twoię doskonałości żarliwość. Ale już mi przestac potrzeba, y nie rozumiałem, abym miał być tak wiele w tey materji mówić. Zawsze Bogamieć, kiedy tylko zechcesz, a nie ięże to być bardzo bogatą? Ja go o to proszę, aby wola jego była twoim odpoczynkiem, y Krzyż jego twoją chwałą. Zostaię zawsze bez końca, twoim unizonym y nieodmiennym sługą w Chrystusie.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XXXII.

Do jedney Pani.

*Cieszy się względem jednego pskwiła, który było wydano.*

Moia Naymilsza Siostró. Nie miałem tey szczęśliwości abym się był mógł widzieć z Panem N. ale przecię wiem dobrze iako ciężko utrapioną zostaiesz względem pewnych pskwilow w tamtey stronie wydanych. Chciałbym ochotnie wszystkie twoie ciężkości y ciężary ponościć, albo przynajmniej pomagać ci, do ich snadniejszego znoszenia, lecz że odległość naszego pomieszkania nie pozwala mi abym ci inakżym sposobem dopomagać miał, proszę pokornie Zbawiciela naszego, ażoby był sercem twego obrońcą, y aby wszystkie zbyteczne smutki od niego oddalał. Prawdziwie Moia Naymilsza Siostró, większa część naszego złego bardziey iest w imaginacyi, a niżeli w rzeczy samey. Czy mniemaszże aby świat tym pskwilom dawał wiarę? być może, że niektorzy niemi nieco się zastanowią, niektorzy zaś w jakie wnidą podeyżnienie; ale wiedz dobrze, że jeżeli dusza twoja będzie dobra, y całe w ręce

Zba-

Zbawiciela naszego oddana, wszystkie te szturmy wiatr rospędzi iako dym, y im większy powstanie wiatr, tym ie prędzey rozniesie. Potwarz nigdy tak dobrze uleczona nie bywa iako przez dyssymulacyą, gardząc pogardą, y oświadczając przez stateczność naszą, że się nas nic nie tknie, a osobliwie w materyi pałkwilow; albowiem potwarz ani oycy ani matki nie mająca, ktorzyby się do niey przyznać chcieli, pokazuje ią być nieprawą. Moia Naymilsza Córko powiem ci krotkie słowko, ktore Grzegorz S. do iednego mawiał Biskupą w utrapieniu zostającego. Gdyby serce twoie było w Niebie, bynaymniejby go ziemskie wiatry nie poruszały: temu ktory się wyrzekł świata, żadna rzecz z tych ktore się dzieją na świecie szkodzić nie może. Rzuć się do nog ukrzyżowanego, a uważay iako wiele krzywd ponosi. Proś go przez łaskawość z którą ie ponosił, abyć udzielił mocy do znoszenia tey z małą nieśławą wieści, ktorać się też iako iego poprzysiężoney śludze podziałem dostała. Błogosławieni są ubodzy, albowiem w niebie będą bogatymi, gdyż im krolestwo przynależy; y błogosławieni krzywdy y potwarzy cierpiący, albowiem będą od Boga uczczeni. Co się tknie rocznego dusz naszych przeglądania, to się tak odprawować zwykło ią o samą rozumiesz, względem defektow popełnionych na spowiedziach zwyczajnych, ktore się przez tę nadgradzają, dla wzbudzenia się bo tym większey pokory, ale nadewszystko dla odnowienia nie tak dobrych zamysłów, iako postanowienia, ktorych zażywać powinniśmy, dla zabezpieczenia złym skłonnościom, zwyczajom, y inszym źródłom naszych występku, do ktorych się będziemy zdali skłonneyszymi. Ale to prawdą, że lepiej aby to roczne sumnienia przeglądanie odprawowało się przed tym Spowiednikiem, ktory nas spowiedzi dożywotniey słuhał, aby za uważaniem przeszłego żywota z terażnieyszym, mogły się przynależytse wszelakim sposobem brać postanowienia, coby rzecz pożądaną była. Lecz dusze, ktore iako ty, tey nie mają sposobności, mogą zażyć iakiegokolwiek inszego Spowiednika, byle naydykretniejszego, y nayrozsądniejszego, ktorego znaleźć będą mogły. Na drugą twoię trudność Moia Naymilsza Siostra odpowiadam, że bynaymniej nie potrzeba abys w swoim sumnienia przeglądaniu miała oso-



bliwším sposobem liczbę, y najmniejszą okoliczność występku twoich wyrażać; ale dosyć będzie ogółem powiedzieć jakie są twoie przednieysze występki, które pierwżę umysłu defekta, nie przydając wielekroć trafność się potknąć, ale tylko jeżeliś jest bardzo skłonna do złego. Na przykład, nie powinnaś się rachować wielekroć się gniewem uniośła, bo podobno by siła tego było, ale poprostu powiedzieć, jeżeliś do tego występu skłonna, y kiedy na cię gniew przypadnie, jeżeli się nim długo bawisz, y jeżeli się to dzieje z wielką przykrością y gwałtem. Na koniec, które są okazy, co cię do gniewu najczęściej przywodzą, jeżeli grą, wyniosłość, abo pycha, czyli melańkolia, abo upor (co się tylko na przykład mówi,) a tak w krotkim czasie swoje małeńkie sumnienia przeżyżzenie skończysz, nie biorąc sobie wiele czasu, y pamięci nie trapiąc. Co się tycze trzeciej trudności, niektóre w grzechy śmiertelne upadki byleśmy się w nich z umysłu nie bawili, ani długo w nich zasypiali) nie przeszkadzaia, aby się nie mogło postąpić w pobożności, którą lubo człowiek traci grzesząc śmiertelnie, odbiera ją jednak, przy pierwszym prawdziwym żalu za grzech swój wzbudzonym, kiedy iako rzekłem nie długo w tym nieczęściu zostaje. A tak te dorożne przeglądania, są wielce umysłom nieiako ieszcze przyślabszym zbawienne; bo lubo pierwżę postanowienia ieszcze ich cale nie utwierdzały, powtorne y trzecie pewnie lepiej ich ugruntuia. A naostatek częstokroć usiłując przysć do odwagi, stawa się napotym człowiek cale odważnym, y nie potrzeba nigdy tracić sercá, tylko z świętą pokorą na swoje poglądać ułomności, wyznawać one, prosić odpuszczenia, y wzywać niebieskiej pomocy.

Twoy uprzejmie życzliwy sługa w Chrystusie

Franciszek Biskup Geneueński.

L I S T XXXIII.

Do iedney Pani.

*Ciesz się ja, w chorobie iey Małżonka.*

**P**Rawdziwie Moia Naymilsza Corko, ochotniebym kochał ukochanego Małżonka twego chorobę, gdyby mi tego miłość bli-

bliźniego pozwoliła; albowiem według zdania mego, jest ci pożyteczna, dla umartwienia afektów twoich. Ale zdajmy to rozządzeniu niebieskiej y wieczney Pana naszego opatrności, iezeli ona dobru duszy twoiey służy, abo Małżonką twego, ponieważ oboje tym sposobem w świętey ćwiczy cierpliwości. O Moia Corko! iako częstokroć świat nazywa dobrem to co jest złego, a iezcze częściej złym to co jest dobrego; że jednak ta naywyższa dobroć, chce abyśmy takie ponosili ciężkości, chce oraz abyśmy o uwolnienie od nich upraszali. Ja tedy z całego serca proszę iey, ażeby ukochanemu Małżonkowi twemu dobre y długolennie zdrowie przywróciła, moiey zaś naymilszey Córce, doskonałej y wieczney udzielała świątobliwości, ażeby mocno y gęroco w drodze prawdziwey, y żywey pobożności postępowała. Piśze do Matki Nawiedzenia. W ostatku Bogu chwala, że ze wszystkich stron następuje złe, ale złe które (iako mam nadzieję) w wielkie się dobre obróci. Niech na wieki Boskiego Maiestatu upodobanie naszym będzie upodobaniem y pociechą, we wszystkich które na nas przypadają przeciwnościach. Amen.

Franciszek B. Genew.

23. Ockobris, 1620.

## L I S T . XXXIV.

Do iedney Zakonnice.

*Pobudza ją, aby lekarstw na swoją chorobę zażywała w duchu zupełney rezygnacyi, kochając w tym wolą Bożą.*

**U**Pewniam cię Moia Naymilsza Corko, Corko moia iżbym życzył sobie na ciebie y sercu moim wszystkie te ponosić ciężkości, które ty z lekarstw swych odbierasz; ale że cię tym sposobem uwolnić od nich nie mogę, życzę abyś świątobliwie te maleńkie przyjmowała umartwienia. Przyimuy poniżenia w Duchu zupełnego się na wolą Boską spuszczenia; a iezli można y dyfferencyi. Przysposabiay imaginacyą twoię rozumowi, przyrodenie umyłłowi, kochay jednakowo wolą Bożą w tych rzeczach z natury swojej nie przyjemnych, iakoby była w nay-  
przy-

przyjemniejszych rzeczach. Nie zażywasz tych lekarstw z właściwego obrania y upodobania, toć ich musisz z posłuszeństwa y słuszności przyjmować. Czy jestże co nad to Zbawicielowi przyjemniejszego? Ale się w tym znayduie ponizienie. Święty Andrzej, y tak wiele innych Świętych cierpieli obnażenie, iako krzyż ieden. O małeńki krzyżu! iakoś jest miły, ponieważ cię ani zmyśli, ani przyrządzenie nie kochają, tylko sama naywyższa część rozumu. Moja Naymilsza Matko, serce moje synowskim afektem pozdrawia twoie, y bardziey á niżeli synowskim, nad wszystkie pozdrowienia. Bądź małeńką owieczką małeńką gołębicą, całę prostą, ciełą, y miłą, bez odpowiedzi, bez obrótu. Niech cię Bog błogosławi Moja Naymilsza Corko. Sercie nasze niechay będzie w nim, y całę iego. Nie zabawiaj umysłu twego żadnemi sprawami, á przyjmuy z pokorą y miłą wszystkie te traktamenty, których choroba twoja potrzebuie. Niech żyje JEZUS y MARYA. Jestem ten ktorego tenże JEZUS uczynił twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XXXV.

Do iedney Pani.

*Zachęca ją, aby między przeciwnościami była wierną Zbawicielowi naszemu.*

**W**Iem Moja Naymilsza Corko, wiem dobrze wielkość twoich ciężkości, y nie mogę o nich wiedzieć, ábym ich oraz czuć nie miał. Ale y to wiem, że Bog ktorego niebieska opatrza nosć na taki cię sposób życia poświęcił, nie poniechywać świętych dawać natchnienia, ktoreć są wielce potrzebne do świętobliwego sobie w nim postępowania. Ia z moiey strony nie wiem czego bym nie rad uczynił dla przyczynieniać iakieykolwiek pociechy; ale trzy rzeczy nie pozwalają mi tak częstego do ciebie pisania, iakom pisywał z początku, gdyśmy się z sobą poznali. Zda mi się że teraz tego nie potrzeba, ponieważ już się do krzyża przyzwyczaiła, ia też laty obciążony (á żeć prawdę powiem) y różnemi trudnościami, ktore mi prze-

fzka-



szkadzają czynić to coby mi cheiał, nad to wielkość z różnych stron litowney korespondencyi, ktorey mi się od tego czasu przynosiło, sprawuje że już mniey y do tych y do owych piśm. Ale ty Moia Naymilsza Córko, przy Mszach świętych ktore odprawuję zawsze iest przytomną, przy których Oycu Niebieskiemu Syna ukochanego ofiaruję, a w ziednoczeniu iego ukochaną duszę twoję. aby ią w świętą swoję przyjąć raczył opiekę, y przenajświętszą swoią miłością obdarzył, mianowicie w okazyi spraw y praw ktore z bliźniemi prowadzisz, albowiem w nich naywiększa znajduje się trudność dostatecznego zachowania łagodności y pokory, tak powierzchowney iako y wnętrzney; y widzę iż te do naydoskonalszego dobra drogę zagrażają: dla tego to utrapienie większą mi przynosi boiaźń, względem dusz ktore bardziej kocham. Aleć Moia Naymilsza Córko ten ci to iest plac, na którym Zbawicielowi naszemu wierność naszą oświadczyć potrzeba, aby o nas mówić można, iako iest rzeczone o Jobie, iż po tak wielu urąganiach y od przyjaciół podawanych przeciwnościach, w tym wszystkim Job ustami swoimi nie zgrzeszył, ani z umysłu nic złego nie uczynił. A ktorychżec mogę pożądańszych życzyć błogosławieństw, nad to, abyś była wierną Zbawicielowi naszemu w rozmaitych ciebie utrapiających przeciwnościach; albowiem wspomnienie na duszę twoję, nigdy mi się nie trafiło, ty ko z tyśiącznymi pragnieniami, twoiego, w miłości dobrotliwego Boga, postępu. Kochayże go Moia Naymilsza Siostró, na osobność się udając, dla adorowania go, y modlenia się iemu, kochay go kiedy go w świętey przyimuiesz komunii, kochay go kiedy serce twoje światem iego skropione będzie pociechami. Ale kochay go nade wszystko kiedy na cię jakie przypadną kłopoty, przeciwności, oschłości, utrapienia, albowiem y on tak ciebie w Niebie ukochał; a ieszcze nad to więcej ci swoięy wyświadczył miłości, między biczmi, gwoździami, cierniem, y ciemnościami Kalwaryjskiem. Proś go aby mnie z miłosierdzia swego znośli, y godnym mnie tey służby uczynił na którą mnie powołał. Iestem w nim z zupełnego całę afektu twoim uprzymym Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

27. Februarii 1621.

L I S T

## L I S T XXXVI.

Do Jedney Pani.

*Cieśzy ią w twoich utrapieniach.*

**D**Nia onegdajszego, kiedy Pani de Trewerne była u nas, powzięłem dostateczniejszą wiadomość o tych różnych ciężkościach, między ktoremi żywot swoy prowadzisz Moia Naymilsza Siostró y Corko; y zaprawdę miałem wielkie politowanie; nie równie większą pociechę z tey, którą odbieram nadziei, że cię Bog ręką swoją trzymać będzie y prowadzić tą drogą (którą sam przetorował) do wielkiej doskonałości, gdyż ja to o tobie trzymać chcę Moia Naymilsza Siostró, że chcesz być z największą Maiestatu Boskiego wolą wiecznie zjednoczoną, y żeś mu już cały żywot swoy poświęciła. Co jeżeli tak jest, iak wielka łaska zostawać nietylko pod krzyżem, ale y na krzyżu, abo przynajmniej trochę ukrzyżowaną z Chrystusem. Bądź mężną Moia Naymilsza Siostró, przemieniaj potrzebę, w cnotę, y nie opuszczay okazji, w ktorey między utrapieniami miłość swoją przeciwko Bogu wyświadczyć możesz, tak iako on swoją przeciwko nam między cierniem wyświadczył. Dusza moia twoiey uprzejmie życzy obfitości wszelkiej świętobliwości, a ja nieporuszonym afektem jestem twoim uniżonym y życzliwym Bratem y sługą.

*Franciszek Biskup. Genewski.*

30. Aprilis, 1614.

## L I S T XXXVI.

Do Jedney Ksieni S. Bernarda.

*Napomina ią, że kto chce mieć część z Jezuśsem uwielbionym, potrzeba aby miał część z Jezuśsem ukrzyżowanym.*

**T**M daley odległością mieyscá oddalam się od ciebie Moia Naymilsza Corko, tym bardziey wewnątrznie czuję się być z ferceń twoim złączonym według ducha; y dochodzę ztąd, że

to

to jest Bolkie upodobanie, abyśmy między sobą tę szczerą y prawdziwą mieli miłość. Widzałem się z Rodzonym twym którego przyznawam być jednym z nayprzyjemniejszych osób, którem kiedy olwiek widzieć mogł, względem dobroci serca iemu od Boga udzielo ey. Dniem przed tym, miał wiadomość o ześciu swego małego Frańciszka a jednak umysł iego był doskonale uspokoiłony y w zupełnym na wolę Boską przystawianiu, którego nikomu inży okrom samego Boga użyzyć nie mogł. Dotądem był napisał moja naymilsza Corko, kiedy mię niektóre sprawy pociągęły do dworu; po obiedzie przyjąłem te go ukochanego Brata, coraz stańszego w odwadze, lubo aż do oczu żalem napelnionego, dla choroby Siostr naszych, Katarzyny de Zien, y Maryi. O Moia Corko! niech mi Bog będzie na pomocy, ledwie mi nie rzekł do niego słowami dawnego Proroka. Ah! iakoż to Panie dopuszczasz utrapienie na te, które mnie dla miłości twoiey przyjmowały y karmiły. Ale nie, moia ukochana. Corko, wolę rzec z drugim Prorokiem: Onemianem pod karaniem twoim y żadną miarą nie otworzyłem ust moich, albowiem tyś to uczynił. Krotko mówiąc zawsze to prawdziwa będzie, że ci ktorzy chcą mieć czastkę z uwielbionym JEZUSEM, powinni wprzod mieć czastkę z JEZUSEM Ukrzyżowanym. A tak moia Corko, trzymaj umysł twój wyniesiony ku Bogu, ku iego opatrznosci, y ku wieczności. Amen. Jestem tym, czym sam Bog chce abym był, y wie że jestem dla ciebie. Więcey nad to mówić nie mogę. Za każdą okazją pisać będę do ciebie, mniemając że duszę moją w tym kontentuiąc, uczynię dosyć upodobaniu twoiey, którą proszę Zbawiciela aby uczynił całę świątobliwą. Amen.

21. Septembris 1619.

Francysek Biskup Genewski.

## L I S T XXXVIII.

Do jedney Pani.

W imię Miłości.

**Y** Tak Moia Naymilsza Corko, zawsze przy krzyżu zostańsz w pośrodku utrapienia, przy chorobie ukochanego Małżonka twego. O iak te kantiemie które się twarde zdadzą są drogie!

Cccc

wizyjt-



wszystkie pałace Jerozolimy Niebieskiey tak świętne, tak piękne, tak przyiemne, z tych materiy są zrobione, przynajmniey w tey części, która jest dla ludzi przeznaczona; gdyż w tey co dla Aniołow. budynki są inſze. ale też nie tak wyśmienite; y głyby zazdrość moſta panować w królestwi. miłosci wieczney, Aniołowie dwóch rzeczy by ludziom raz traciłi, które zawilly na dwojakim cierpieniu: pierwie jest to, iż Zbawiciel cierpiał na krzyżu dla nas, a nie dla nich przynajmniey nie tak zupełnie: drugie to, iż ludzie cierpią dla Zbawiciela. Cierpienia Boga dla człowieka, cierpienia człowieka dla Boga. Moia Naymilſza Córko, jeżeli nie wiele odprawuieſz modlitwy przy właſney ſłaboſci zdrowia y Małżonka twego. uczyn to aby ſamaż ſłabość twoja była jedną modlitwą, ofiarując ją temu który tak umiłował ſłaboſci naſze, w dzień poślubin ſwoich y weſeła ſerca ſwego (iako mowi Oblubienicâ) z nich ſię chlubił y niemi ſię ukoronował. Nie tak ſię poddaway jednemu Spowiednikowi, aby w potrzebie nie miałſ zażve nayıpierwſzego na ktorego trafić ſię naparć. Bardzo paſnie ſłaboſci zdrowia Pani N. ale ponieważ kocha Boga, wszystko ſię tey w ſzczęſliwość obróci. Trzeba dopuſcić nayıłodſzemu Zbawicielowi aby użył miłey dyspozycyi ſwoiey, z ktorey częſtokroć więcey nam czyni dobrego przez price y utrapienia, a niżeli przez ſzczęſcie y pociechy. Moia Naymilſza Córko, nie oſławiaj mi ſerca twego, gdyż tak ie kocham, iż niechcę aby o nim w ten ſpoſob mowiono. Nie jest niewierne Moia Naymilſza Córko, ale tylko czatem jest troche ſłabe y troche oſpałe, lecz wiem dobrze iż chce bydź cale B ſkim y aſpi-ruie do miłości niebieskiey. Niechże ie tedy Bog na wieki błogoaſławi to ſerce moiey nayımilſzey Córki, y użyczy mu łaski, aby coraz tym bardziey było pokornieyſze. Niech Bog będzie pochwalony.

Franciſzek Biſkup Geneueſki.

24. Novembris,  
Anno 1620.

LIST

## L I S T XXIX.

Do teyże.

*W tyż młodości.*

7 Teba Moja Neymilcza Corko, nie trzeba ceremonii; gdyż Bog tak się ze mną złączył serce moje z twoim, iż w porzód; miętca naymilszego widzi mi się nie masz. A to dla tego mówię, iż nie pilnę do ciebie, tylko te dwa słowka. zachowując cię czas do p[ro]szenia do innych cię, który mi odpisować trzeba. Ale czy to są za dwa słowka? pokora y cierpliwość. Tak moja naymilsza y coraz n[ow]e y kochańska Corko. otoczona jestes łzami, poki Małżonek twój ból cierpi; święta zaś miłość nauczy cię iako przykładem wielkiego Kochanka najbliżego, na krzyżu z pokorą zstawać trzeba, iako niegodną będąc cierpieć czegośkolwiek, dla tego, który tak wiele cierpiał dla nas; z cierpliwością zaś, aby nie chcieć zstępować z krzyża aż do śmierci, jeżeli się to kupodoba Ojcu przedwiecznemu. O Moja Naymilcza Corko, polecamy mnie tej Boskiej miłości ukrzyżowanej y krzyżującej, aby ukrzyżowała miłość moją y wszystkie pałsy moje, tym sposobem; abym już nie miał tylko tego który dla naszej miłości, chciał boleśnie ale miłośnie być ukrzyżowany. Brat mój doży, gotuje się na Biskupstwo; aby po mnie nastąpił, gdyż Xiężna Jeżmość tego pragnęła. y Xiążę Jegomość chciał; chociaż nigdy się o to nie starał. ani przez innych. To mi czyni otuchę iż będę miał trochę odpoczynku do pilania i jeszcze cokolwiek o Boskim miłośniku y jego miłości, y gotowania się do wieczności. Moja Naymilcza Corko jestem nieperowit e boga twoim nayniższym. Małżonka twego y Panna C. ale nadewszystko ukochanej duszy twojej, którą niech Bog błogosławi. Amen.

*Fransiszek Biskup Genewski.*

17. Februrij, 1620.

Cccc 2

LIST

## L I S T . . . . . XXXX.

Do iedney Pani.

*Ciesząc się w chorobie, y w poniesionej szkodzie  
z spalenia iey domu.*

**T**oć wiele ogniów Moia Naymilsza Corko; gorączka iako  
ogień rozpala ciało twoje, ogień zaś iako gorączka pali  
dom twój: lecz mam nadzieję iż ogień miłości niebieskiej tak  
opanował serce twoje, iż w tych okazyach mówisz: Pan dał  
mi zdrowie y dom mój, Pan mi też odiał zdrowie y dom. Tak  
się stało iako się Panu upodobało. Imię iego niech będzie bło-  
gostawione. Tak jest, ale to nas zuboży y wielką niewygodę  
przyniesie? To prawda Moia Naymilsza Corko, lecz błogoda-  
wieni ubodzyli w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie.  
Masz mieć przed oczyma boleści y cierpliwość Jobową, y uwa-  
żać Xiążęcia tego na gnoiu. Cierpliwym był, Bóg też we  
dwoynasob dobr mu doczesnych przyczynił, a wiecznemi sto-  
krotnie nagroził. Jesteś Corką Chrystusową, coż tedy za dziw  
ieżeli się staiesz uczestniczką krzyża iego. Zamilkłem (mowi  
Dawid) y nie otworzyłem ust moich, albowiem tyś to Panie  
uczynił. O! przez iak wiele przykrych przypadków ciągniemy  
do tej świętej wieczności. Rzuć wszystkie ułność y myśl twoją  
na Boga, a on staranie o tobie mieć będzie, y łaskawą poda  
rękę. O to go proszę ze wszystkiego serca mego, aby ilec po-  
syla utrapienia, tyle cię też umacniał, do znoszenia ich na  
chwałę iego.

*Franciszek Biskup Genewski.*

8. Februarii 1621.

## L I S T . . . . . XII.

Do iedney Pani.

*Ciesz się podczas choroby corki iey; y że matki mogą  
zbytecznie kochać dzieci swoje.*

**D**oskonale poważam cię sobie Moia Naymilsza Corko, y  
Corkę twoją, chciałbym ile ze mnie dołożyć się do wzajem-  
nego



nnego ukontentowania wászego. Icy (dałóg) opiszę osobno zdanie moje, ale tobie teraz ie opowiem, obiecuiąc to sobie, iż ie przyimiesz w dobry sposób, względem wspaniałego umysłu twego! Miłość iakażbykolwiek była (krom miłości Boskiej) zbytęczną byđż może, gdy zaś iest zbytęczną, staie się niebezpieczną. Trapi dużej, bo będąc namietnością y páníą innych namietności, porusza y męsza umysł, a będąc sama zamieszaniem iednym, gdy znayduie porządek, psuie go we wszystkiey ekonomii aspektów naszych. Czy nie trzebaż tedy rozumieć iż miłość mátek ku dziatkom swoim, takaż byđż może, y owszem tym snadniey, im się zda byđż powolną y mającą páfzporty wrodzoney słonności, y wymowki dobroćliwości serca mácieryńskiego. Częstoćkroć mowiemy o tobie z Oycem N. a mowiemy z respektem y miłością, wybaczyś mi iednak prośbę, iż gdy mi powiada o wzdychaniu y ciężkości serca twego względem choroby Pani N. zatrzymać się nie mogę, abym mowić nie miał, iż w tym zbytek się znaydował; ieżelić się zda, iż nazbyt bezpiecznie powiadam, myśl moję, y że nie słusznie to czynię, iakiegoż zażyjemy sposobu do wymowienia się z tego? Niechcę iednak bynajmniey naruszać życzliwości twoiey ku mnie, gdyż ią sobie nazbyt poważam, y nieskończonym sposobem serce z ktorego pochodzi, iako y umysł z ktorego bierze swoy początek. W ostatku krotko mowiąc, taką masz moc do wzruszenia serca, iż moje dowiedziawszy się o powabach umysłu twego, upewnione iest, że pomocy nie potrzebuiesz do natchnienia serca Pani N. ku temu czego życzyśz będąc pewien iż po potędze Ducha Boskiego ktoremu wszystko ustępować musi, siły twoie we wszelkiej okazji będą do tego naysposebnieysze. Zyi Bogu Moia Naymilsza Córko, y Nayświętzey Tróycy, w ktorej iestem twoim nayniższym sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

w Annezyum w dzień S. Dominiká,  
Roku 1621.

LIST

## L I S T XIII.

Do Jedney Panny.

*Opowiesz mi, iż uciekając od Ciebie Boga w porzód  
przeciwni, iż nie mam przy sobie, niżeli ty,  
która się mu oddała przy pieczętach.*

**M**ilą mi to było pociechą, odebrać nowiny o duszy twojej. Moja Naymilsza Corko. O duszy mówię twojej, która we wszelkiej prawdzie miła szczerze mi kocha. Praca którą masz w modlitwie ceny jej by i ynnie nie unieśli przed Bogiem, który przekłada usługę sobie ostaną pośród przeciwności tak wewnętrznych iako y powierzchownych, nad tę, którą mi oddała przy pociechach: ponieważ on sam aby nas miłemi uczynił Ojcu swemu i przełwiecznemu, poieł nas z Bólkim jego Młietatem we krwi swojej, trutach, ścierci. Y byn ynniey nie nie dziwny, jeżeli nie widział jeszcze wielkiego postępu w sprawach twoich, tak duchowych iako y doczesnych. Wszystkie drzewa Moja Naymilsza Corko, nie przynotzą owoców o jeden czas, y owszem te które lepsze wydać owoce, opóźniały z nimi, tak iako palna, która iako powiadała, że we sto lat owoc swój wydała. Bóg zakrył w skrytości opatrności swojej znak czasu; w który cię chce wysłuchać, y sposob w który cię wysłucha; y bądź może, iż cię przedziwnym wysłucha sposobem, nie wysłuchując cię według myśli twoich, ale swoich. Zostawaj tedy tak w pokoju Moja Naymilsza Corko, w rękach Ojcowich miłostnego starania, które naywyższy Ociec Niebieski ma y mieć będzie o tobie: ponieważ jest już nie swoją, ale jego; a bowiem w tym mam nieporównaną pociechę, wspominając sobie na dzień w który p rzuciona u nog miłosierdzia jego po spowiedzi twojej, ofiarowałaś mu osobę twoją y własne życie, abyś we wszystkim y wszędzie była pokorną y synowską miłością poddana n yświętszey woli jego. Niech tedy tak będzie, Moja Naymilsza Corko. Jestem nieodmiennie twoim nayniższym y powolnym sługą.

Franciszek Biskup Genew.

20. Septeb: 1621.

O

O mey Boze! Moja Naymilsza Cerkó, tć ta Opatrzność ma różne sposoby do udarowania swych: O iak ieść wielka łaska gdy zachowuje dary swoje do żywota wiecznego! Dołożyłem tego słowa dla zapisania tey karty. Bog niech będzie naszym wszystkim. Amen.

## L I S T XLIII.

Do jedney Pani.

*Upominając, aby pokazała wierność, którąśmy mieć powinni ku Bogu w utrapieniach.*

**N**ie nie wątpię Moja Naymilsza Cerkó, iż musisz być wielce strąpiona z tak wielu różnych niepoczestnych przypadków, wiedząc po części okazy z których się trącać mogą; ale w czynie, kiedy, y iako, możemy pokazać prawdziwą wierność? którąśmy mieć powinni ku Zbawicielowi naszemu, jeżeli nie w utrapieniach, przeciwnościach, y podczas trudności naszych. Żywot ten ieść taki. iż w nim więcej piołonu, a nizeli miodu ieść trzeba; ale ten dla ktorego postanowiliśmy przeciw wszelkim przeciwnościom swietey dotrzymać cierpliwości, da nam swego czasu pociechę Ducha swego Swietego. Przestrzegając (mowi Apostoł) abyście nie utracili ufności, którą utwierdzeni, naywiększą z utrapieniami potyczkę zniesiecie, y mężnie wytrzymacie. Bardzo mi wprawdzie był żalostny, gdy mi się dowiedział o tym lekkim poroznieniu, które się trąciło między tą bracią o kawałek chleba, który zstawiła nieboszka **N**. Tak ci się to zwyczajnie trąca między synami ludzkimi. Ja więcej czasu nie mam. Bog nam niech użyczy łaski do dobrego y światobliwego złączenia y przepędzenia następującego roku nowego, abyśmy weń mogli poświęcić Nayświętsze Imię JEZUS. y odnieść pożytek z światobliwego starania o zbawienie nasze. Iestem nieśmiertelnie cały twój.

*Franciszek Biskup Gencwicki.*

w Dzień Niewinniątek.

L I S T



## L I S T XLVI

Do iedney Xieni.

*Dacie Iey wiele nauk duchownych względem modlitwy y medytacyi. Pobudza ją do cierpliwości w chorobie; y iako w niey potrzeba Bogu stać.*

**M**oia Naymilsza Siostro. Zbawiciel nasz niech ci użyczyć raczy Ducha swego Świętego dla czynienia y cierpienia wszystkiego według woli Jego. Poślaniec twoy N. tak mi przypiera, abym go prędko expedyował, iż nie wiem iezeli będę mógł dostatecznie odpisać: przynymalejże cokolwiek ci napiszę iako mi Bog łaski swojej użyczy. Bardzom był pocieszony, iż N. ná czas właśnie stanął z listami memi. Wszystkie twoie niesmaki podziwienia mi nie przynoszą; przyidzie ten dzień w ktory ustaną za pomocą Boga, y luboś mało dała ukontentowania Oycu temu, pewien iestem, iż się tym nie zturbuie, gdyż go mam za sposobnego do rozeznania różnych przypadków, ktore się trafiają duszy ktora poczyną chodzić po drodze Pańskiej. Co do mnie Moia Naymilsza Siostro, y Corko bynajmniej nie wątp. Náprzykrzyć się mi nie możesz; y gdyoy mi Zbawiciel tyle użyczył wolności y sposobow do ratowania cię, ile mam woli y afektu, widziałabyś mnie zawnsze niespracowanego w służeniu ku chwale Boskiej, gdyż iestem zupełnie twoim y nie możesz mieć zbyt upewnienia o mnie w tey osązyi. Co strony modlitwy, proszę abyś się cale nie frasowała, iezeli czasem, a nawet y zawnsze, nie odnośisz na niey pociechy: ale odprawuy ją z wolną, z pokorą, cierpliwością, nie niewoląc iednak w tym ducha twego. Używay Księgi, gdy obaczysz sprawowany umysł twoy, to iest, czytaj trochę, a potym rozmyślaj, y znowu trochę przeczytawszy, rozmyślaj, az do dokonczania pół godziny. Tego sposobu zażywała ná początku S. Matka Teresa, powiada że się iey to powiedło. A że poufale z sobą idziemy, przyznam się, że y ia tego sprobował, y dobrze mi się nadało. Miey to za rzecz pewną, iż łaska modlitwy dostąpić się nie może przez żadne usiłowanie umysłu, ale tylko przez

przez miła, serlecza, y pełną pokory persewerancya. Wszy-  
 stkie inże exercecyja twoie odprawować będziesz tym spo-  
 sobem, iżom ci opisał. Co do odpruczynku mocnego, nie miey  
 za złe, iż zdania mego w tym nie odmienię; ale jeżeli się  
 łożko nie podobą, y w nim tak długo iako inże zostawać nie  
 możesz, możesz pozwolić abyś godzina rāney wstawiała: gdyż  
 Moia Naymilśza Siostra, ni. uwierzyśz iako są szkodliwe dłu-  
 gie z wieczora nieśpānia, y iako zatym moze słabieć. Nie  
 czuie się tego w młodości, ale się to tym bardziey potymda  
 czuć, y przez to wiele osób stało się nieśposobnemi do wszyt-  
 kiego. Przyśpię teraz do nogi twoiey, y którą otwierać  
 trzeba; nie będzie to bez wielkiey boleści, ale moy Boże, iakąc  
 to okazyja dobreć iego podaie, do sprobowania cię w przyka-  
 zaniach swoich. Bądź tedy wielkiey odwagi Moia Naymilśza  
 Siostra, Chrystusowemi jesteśmy, oż nam posyła bārwę  
 swoię. Rozumiey iż żelazo które nogę twoię otwierać będzie-  
 jest iednym z gwoździ, które przebiły Zbawiciela nāszego. Oż,  
 wielkie szczęcie. Podobre dla siebie obrał fawory y tak ich uko-  
 chał, iż ich z sobą wziął do Nieba, a oż teraz tobie ich udziela.  
 Piszesz mi, iż mi poślaesz do uwagi iako służyć będziesz Bogu  
 przez wszytek czas w który na łożku zostawać będziesz, y kon-  
 tentem jest z tey myśli Moia Naymilśza Siostra, kiedyż rozu-  
 miesz, iż Zbawiciel nāsz naywiększą usługę oddał Oycu swe-  
 mu? bez wątpienia było to na ten czas gdy wisiał na drzewie  
 krzyzowym, mając ręce y nogi przebite, naywiększy był akt  
 usługi iego. Ale iakoz mu służył? cierpiąc, y ofiarując. Boleści  
 iego były wdziecznym zapachem Oycu przedwiecznemu. Y  
 tąc to usługa, którą y ty oddasz Bogu na łożku twoim, cier-  
 pieć będziesz y ofiarować cierpienie twoie Maieństawi iego;  
 będzie zapewne z toba w tym utrapieniu, y cieszyc cię będzie.  
 Krzyż to jest twoy, który na cię przypada. oż tęp go y piasny dla  
 miłości tego, który go posyła. Dawid śrapiory mowił do  
 Panā: Stałem się niemym y nie rzekłem y słowa, albowiem tyś  
 sam moy Boże tym mnie nawiedził utrapieniem, które ponoszę.  
 Jakoby rzekł: gdyby kto inży Boże moy a nie ty, to był pośłał  
 utrapienie nie kochałbym go, y odrzuciłbym ie był; ale że ty,  
 nie mowię y słowa, odbieram ie, przyjmuję, y wielce sobie wazę.

Nie powątpieway iż proszę gorąco za cię Zbawiciela naszego, abyć użytył cierpliwości twojej, ponieważ cię raczy czynić uczestniczką cierpienia swego. Com powinien to czynię, y będę duchem blisko ciebie podczas choroby twojej. Nie, nie opuszczę cię. Ale owó sam balsam drogi na uśmierzenie boleści twoich, weź codziennie jedną albo dwie krople Krwi przedystrylowaney w ranach nog Zbawiciela naszego, y przepuść ją przez rozmyślanie pod czas medytacyi twojej, a przez imaginacyą umaczay z uczciwością palec twój w tym likworze, y aplikuy go na ból twój wzywając najśłodszego Imienia JEZUS, które jest olejkiem wylanym (mowi Oblubienicą w Pieśniach Salomonowych) a obaczysz, że się uśmierzą boleści twoje. Pod ten czas Moia Naymilsza Corko, uwolniy się od Officium, na tyle dni, ileć Doktorzy razić będą, choćbyć się widziało iż potrzeby tego nie masz, toć rozkazuje w Imię Pańskie! Iezeli cię listy dojdą przed otworzeniem rany, każ sobie poszukać Traktatu Kastyagiera o utrapieniu, y czytay go dla przygotowania się, albo przynajmniey każ go sobie czytać (ktorey z naynabożniejszyh (poki samą w łóżku zostawac będziesz; wierz mi, iż ci to ulgę przyniesie. Nigdy mnie tak żadna Książka nie tknęła iako ta, pod czas ciężkiej choroby mojej we Włoszech. Posłuszeństwo które oddawać będziesz Doktorowi, nieskończonym sposobem będzie przyjemne Panu Bogu, y w rejestra wpisane w dzień sądny. Nie posyłam ci teraz opisania o komunii, bo mi posłaniec twój bardzo przynagła, ale to wkrótce uczynię, bo będę miał dobrą okazję: tym czasem znajdziesz wszystko w Książce Granady, y w ćwiczeniu Duchownym. O iakom był pocieszony! widząc żeś zniósł wszystkie trudności dla wykonania tego wszystkiego com ci opisał względem ślubów twoich y spowiedzi. Moia Naymilsza Siostró, tak zawsze czynić trzeba, a Bog pochwalony będzie. Często listy odemnie odbierać będziesz y za każdą okazję. Poki cię rozumieć będę w utrapieniu na łóżku zostającą, (a to prawdziwie mówię) w osobliwym cię mieć będę poszanowaniu, y nad zwyczajney uczciwości, iako stworzenie od Bogą nawiedzone, w szaty jego przyodziane, y osobliwą Oblubienicę jego. Gdy Zbawiciel nasz wisi na Krzyżu, był przyznany za Króla, nawet



nawet od nieprzyjaciół swoich, dusze zaś na krzyżu zostające za królów uznane są. Nie wiesz czego nam zazłoszczą Aniołowie; zaprawię nicze o innego, tylko tego, iż możemy cierpieć dla Chrystusa. A oni nigdy nie nie cierpieli dla niego. Paweł święty który był w Niebie, y w pośród Raykich rozkołszy, nie przeczytał się za szczęśliwego tylko w li b-ściach swoich, a w Arzyżu Zbawiciela naszego. Gdy będziesz miała nogę przybitą, mów nieprzyjaciółom twoim słowa reg-ż Apostoła: Niech mi się nikt nie przykrzy, ani mnie trapi, albowiem noszę rany Zbawiciela na ciele moim. Ta noga (dobrze iey używając wyżej cię poprowadzi do Nieba, aniżeli gdyby była nayzdrowszą. Niebo iest gorą iedną na którą lepszy wstępują nogami złamanemi y zranionemi, aniżeli całemi y zdrowemi. Nie dobra rzecz iest miewać Msze Święte w izbach; adoruy na łozku leżącego Zbawiciela naszego na Ołtarzu będącego, a tym się kontentuy. Daniel nie mogąc iść do Kościoła, obracał się w tę stronę z ktorey był Kościół, dla adorowania Boga, toż y ty czyń. Lecz tego zdania iestem, abys w łozku komunikowała co Niedzielą, y co Święto, ilec Doktorzy dopuszczają; chętnie cię Zbawiciel nawiedzać będzie w łozku utrapienia. Odebrałem kartkę przy liście twoim: bynajmniey nie powątpieway aby nie miała bydz przyjemna. Przyimuję ię ze wżytkiego serca mego, y obiecuję iż będę staranie miał o tobie iako pragniesz, ile mi Bog użyczy sił y sposobności. Proszę iego Boskiego Maiestatu, aby cię napełnił łaskami y błogosławieństwem swem, y cały twoy Klasztor. Bog niech będzie na wieki błogosławiony y pochwalony, nad tobą, w tobie, y przez ciebie. Amen. Iestem Moia Naymilsza Corko twoim życzliwym sługą w Chrystusie,

*Franciszek Biskup Genewski.*

Proszę każ zalecić Bogu sprawę iedną, ktoreybych życzył sobie widzieć koniec. Nadewszystko sama mu ją polecay pod czas boleści twoich; gdyż na ten czas modlitwy twoie lubo krotkie, y w sercu tylko czynione, nieskończonym sposobem dobrze będą przyjęte. Proś Boga przez ten wżyttek czas o cnoty ktoreć będą naypotrzebniejszye.

## L I S T XLV.

Do teyże.

*Ciesz się w tey chorobie, y piękne iey dacie nauki  
względem pokoju wewnętrznego, y kory.*

**M**Oja Naymilsza Siostró. To wielkie słowo, czyni mnie zupełnie twoim, to jest, iż Bog tego chce, y bynajmniej o tym nie wątpię. Lepszego tytułu nie masz w całym świecie nad ten. Już się dowiedziała o wszystkich okolicznościach uleczenia mego, które jest tak zupełne, że cały pości kazał; chorobą też moją widzi mi się nie wielką była, lecz Doktorowie którzy mniemali że był otruty, tak nastraszyli przyjaciół moich, iż się im zdało, że mnie w rękę swych nie utrzymają. Wstawszy z łóżka zarazem pisał do ciebie, y jestem pewien iż cię dożedeł list mój. Potym znowu pisałem do ciebie, lecz przy nacisku spraw; które przyczyną były że mi się nie szło z pisanem, iako sobie życzył; gdyż mi nie schodzi na materię, dla niezmiernego ukontentowania które z tą odnozę. Nie tylko sługą twój, ale też y nasz ukochany Ociec N. oznajmił mi iakoś wielkie cierpiał boleści, y iako ma nad tobą politowanie, z czego niech Zbawiciel nasz pochwalony będzie. Jest to droga do nieba nayspewniejszy y królewski, y iako słyszę zanosi się na to, iż ci na niej długo zostawać przyjdzie, ponieważ iako mi pisze Ociec nasz, zostańiesz jeszcze w Doktorских y cyrulickich rękach. Wielkie bez wątpienia mam politowanie nad boleściami twymi, y często ich polecam Zbawicielowi naszemu, abyć ie uczynił pożytecznymi, y aby po wyjściu z nich mówić można o tobie, iako o Jobie, iż w tych wszystkich ciężkościach nigdy nie zerzeszył, ale ufał w Boga swego. Bądź tedy mężnego serca Moja Naymilsza Siostró y Corko, patrz iako Oblubieniec twój, Król twój, cierniem ukoronowany jest, y wszystek poszarpany na Krzyżu, tak iż policzyć mogli wszystkie kości jego. Uważ iż korona Oblubienice leśza byż nie ma od korony Oblubienca, y że jeżeli ciało i go tak od kości odbito, iż ie policzyć można, słuszną aby twoję choć jedną widzieć można. Iako róża jest między cierniem

niem, tak ulubiora moja iest miedzy Corkami. Przyrodzone to iest miejsce tego kwiatu, nayprzyzwoitsze też to Oblubienca. Akceptuy tysiąckroć na dzień ten krzyż, y mile go całuy dla miłości tego który go podał. Bez wątpienia posyłać go z miłości, y iako drogi upominek. Wyśtawiaj sobie często Zbawiciela naszego iakoby przed sobą ukrzyżowanego, y uważay kto wiecey dla kogo cierpi, a obaczysz daleko mnieysza boleść twoie. **Moy Boże!** iako na wieki **szczęśliwą** bądź esz, iezeli wycierpisz dla Boga tę trochę co na cię dopuścza. Nie oszukasz się iezeli imaginować będziesz żeś iest bliśko ciebie w utrapieniu twoim, gdyż iestem tam przytomny sercem y affektem, y często wspominał przed Oblubieńcem twoim cierpienia y trudy twoie, y wielka ziad odnośzę pociechę. Lecz Moia Naymilsza Corko mney usreść bądź stateczna, iezeli wierzysz, obaczysz chwałę Boga. Co rozumiesz iest łożo utrapienia? nie inszego iedno szkoda pokory. W niey poznawamy nędzę y słabości nasze, y iako iestemy próżni, tkliwi, y niedołężni. Jaleś wiele Moia Naymilsza Corko, na tym łożku poznała niedokonałości duszy twoiey! Ale czemu proszę tam prędzey a niżeli kędy indziey? iezeli nie dla tego, że gdzie indziey w duszy zosiąia, tam zaś na wierzch wychodza. Nawałność morska tak wzrusza wszystkie humory, iż ci którzy puszczaiać się na morze rozumieli iż ich nie mieli, w krotce poznawaią, iż ich są pełnymi przez konwulsye y wymity do których to bezmierne kołysanie przywodzi. Iest to ieden z naywiększych pożytkow utrapienia, iż nam pokazuje grunt nikczemności naszej y na wierzch wydaie brud złych naszych skłonności. Ale czy trzebaż się dla tego mieszać Moia Naymilsza Corko? Nie bez wątpienia; lecz na ten czas trzeba bardziey oczyszczać umysł nasz, y z większym mężstwem aniżeli kiedy uczęszczac do Spowiedzi S. To znaczne perturbowanie y insze od ktorychś nagabana była, y krotce zostawiły ciężkość na umyśle, zadnego mi podziwienią nie przynosza, gdyż nad to nie masz nic gorzszego. Nie trąpże się tedy moia ukochana Corko. Czy trzebaż się dać unosić biegowi y nawałności? Day pokoy, niech się nieprzyjaciel wcieknie u drzwi, niech kołace, niech krzyczy, ryczy, y czyni iak może naygorzey; pewni iestesmy iż wnieść

nie



nie może do duszy naszej, tylko przez forę zezwolenia naszego. Miewamy ją dobrze obwarowaną y często doglądamy i jeśli jest dobrze zamkniętą, o ostratek nie dbamy, gdyż się nie maź czego obawiać. Proszę mnie, abym ci cokolwiek posłał o pokoiu dusznym y pokorze, do czego nie uczynię Moja Najmilsza Corko: ale nie wiem jeśli tego d. każę w tak krótkim czasie który mam do odpisania na list twój. Otoż ze trzy albo cztery słowka o tym Moja ukochana Corko, z natchnienia Bożkiego. Pytasz mnie oraz o pokoy duszny, y o pokorę, gdyż to prawda iż iedno bez drugiego byż nie może. Nic nas nie mieści, tylko miłość własna y estyma, którą mamy o sobie; Jeśli nie mamy rozrzewnienia serca, smaku, y czułych afektow na modliwie, uprzejmości wewnętrznych na medytacyi, zaraz się sinucimy. Jeśli trudność mamy jaką w dobrym, jeśli się opponuje przeciwność jaką słusznym zamiśłom naszym, zaraz skwapliwie mamy się do zwyciężenia tego wszystkiego y pozbycia, z zamieszaniem umysłu. Coż to sprawuje? nie innego bez wątpienia, iedną iż kochamy pociechy, wezasy, y wygody nasze. Chcielibyśmy modlić się w wonnościach opływając, y cnoty wykonywać cukrowey kosztując słodczy; a nie uważamy najslodszego JEZUSA, który na ziemię pądszy na twarz swoją, pocie się krwawym potem w ucisku zostając dla niezmierney utarczki, którą czuie między afektami niższej części duszy swojej, a rezolucyami wyższej części. Miłość tedy własna jest źródłem iednym zamieszania y poturbowania naszego; drugim zaś jest estymacya, którą mamy o sobie. Coż to jest, iż się nam trafi wpaść w niedoskonałość, albo grzech iaki dziwuujemy się temu, turbuiemy y niecierpliwością unosiemy; bez wątpienia sprawuje to, żeśmy się mieli za coś dobrego, odważnego y stałego. Widząc za tym, iż z tego wszystkiego nic nie maź w fałszywej rzeczy, y żeśmy upadli, oszukani bywamy, a zatym zturbowani urażeni, y pomieszani. Gdybyśmy dobrze wiedzieli czym jesteśmy miasto podziwienia widząc się na ziemi leżącym, dziwowałibyśmy się iako o swojej mocy stać kiedy możemy. Y toć jest drugie źródło zamieszania y poturbowania naszego. Nie chcemy tylko pociech, y dziwuujemy się widząc, y iakoby palcem się dotykając nikczemności y słabości naszej. Trzy zachowuy-

wuymy rzeczy Moja Naymilsza Corko, a będziemy mieli pokoy  
 dużny. Mieymy intencyą czystą pragnąć we wszystkim czei  
 Boskiej, ychwały iego, czynimy ku temu końcowi tę trochę  
 co możemy, według zdania Ojca naszego Duchownego, a w  
 ośtátku, zdaymy wszystkie starania na Boga. Kto ma Boga za  
 obiektum intencyi swoich, y kto czyni ile może, czegoż się  
 trapić czemu sobą trwożyć? czegoż się ma obawiać? Nie, nie,  
 Bog nie jest tak surowy tym których kocha, małym się konten-  
 tuie, gdyż wie dobrze, iż wiela nie mamy. A wiedz to Moja  
 Naymilsza Corko, że Zbawiciel nasz w Piśmie S. nazwany  
 Xiążęciem pokoju, a zartym gdziekolwiek jest Panem, wszystko  
 w pokoju zatrzymuje. To prawda iednak iż wprzód niż pokoy  
 założy na miejscu jakim, wojuje, rozłączając serce y duszę od  
 ich nayukochańszych, nayprywatniejszych, y zwyczajniey-  
 szych, afektow, iako to od zbyteczney miłości, ufności y upo-  
 dobania w samych sobie, y tym podobnych afektow. Gdy zaś  
 Zbawiciel odłącza od tych pieszczonych y ukochanych pałsyi,  
 zda mi się iż serce żywe odziera: z czego człowiek przykrość  
 czując, niepodobna aby się zewszystkich sił wydzierać nie miał,  
 albowiem bardzo mu jest czułe to rozłączenie; lecz to wszystko  
 nie jest bez pokoju, gdy w ośtátku uciążeni tym uciskiem, nie  
 poniechujemy dlatego poddawać woli naszej pod wolę Zbawi-  
 ciela naszego, y trzymamy ją przybitą do upodobania Boskiego:  
 ani dla tego nie puszczamy urzędow naszych y zabaw do nich  
 należących, ale je odważnie wykonywamy. Czego nam dał  
 przykład Zbawiciel w Ogroycu, gdyż wszystek pogrążony w  
 gorzkości wewnętrzney y powierzchowney, całe serce iego mile się  
 poddało Ojcu przedwiecznemu y nayświętszey woli iego, mo-  
 wiąc: Nie moja, ale twoja wola niech się stanie, y nie poniechał  
 (dla tych wszystkich uciskow) potrzyknąć przychodzić do Ucz-  
 niow swoich, y napominać ich. Prawie to jest być Xiążęciem  
 pokoju, wpośród wojny spokojnie zostawać, y żyć w słodkości  
 przy gorzkościach. Z tego wszystkiego chcę abyś te przestrogi  
 wzięła. Pierwsza, iż częstokroć rozumiemy żeśmy całe pokoy  
 utracili, dla tego, że jesteśmy w gorzkościach, a iednak nie  
 utraciliśmy go: czego dochodzimy ztąd, jeśli dla gorzkości  
 nie poniechujemy wyrzekać się samych siebie, y chcieć we  
 wszyst-

wszystkim podobać upodobaniu Boskiemu, y dla tego nie za-  
 niechujemy sprawować urzędu w którym zostaiemy. Druga, iż  
 potrzebna rzecz jest abyśmy przykrość wewnętrzną cierpieli, gdy  
 Bog wydziera z nas ostatnią częśćkę starego człowieka, dla od-  
 nowienia nas w nowego, który jest stworzony według Boga: a  
 zatym bynajmniej się tym męścić nie mamy, ani rozumieć że  
 jesteśmy w niełasce u Zbawiciela naszego. Trzecia że wszyst-  
 kie myśli, które nam poturbowanie y zamieszanie umysłu przy-  
 noszą, bynajmniej nie są od Boga, który jest Księciem po-  
 koju. Są to pokusy nieprzyjaciela naszego, a zatym trzeba je  
 odrzucać, y nie dbać o nie. Trzeba we wszystkim y wszędzie  
 żyć spokojnie. Traśiali się nam cięż ość iaka lub wewnętrzną, lub  
 powierzchowną trzeba ją spokojnie przyjąć; albo też co welo-  
 łego, trzeba także przyjąć spokojnie, bez wątpienia. Jeśli  
 trzeba uchościć przed złym, trzeba żeby to było spokojnie,  
 bez trwożenia sobą, edyz inaczej uciekając upaśćbyśmy mo-  
 gli, a zatym dać czas nieprzyjacielowi aby nas zabił. Trze-  
 bali czynić co dobrego, to czynić spokojnie, inaczej wiele-  
 byśmy popełnili defektów skwapliwości naszą, nawet samę  
 pokusę spokojnie odprawować trzeba. Oto mawiał ow peni-  
 tent: Gorzka gorzkość moja jest w pokoju. Czytaj Moia uko-  
 chana Corko piętnasty, szesnasty, y siedemnasty Rozdział Po-  
 tyczki Duchowney y przyłącz je do tego coć piszę, a tego do-  
 fyc będzie na teraźniejszy czas. Gdybym tu miał papiery swo-  
 ie, posłałbym ci traktat jeden, którym w tej materji napisał  
 będąc w Paryżu, dla jedney Corki moiej Duchowney, Zakon-  
 nice sławnego jednego Klasztoru, którą tego potrzebowała dla  
 siebie, y dla innych. Jeśli go znajdę, toć go za naysprzedzniejszą oka-  
 zą posłę. Co do pokory, nie chcę wiele o tym mówić: niech ci  
 tylko naysmilsza Siostra twoja N. udzieli tego co mi napisał.  
 Czytaj pilnie co o tym mówi Matka Teresa w Droście dosko-  
 nałości. Pokorą sprawuje, iż się nie turbiemy niedoskonało-  
 ściąmi naszymi, na innych wspominając niedoskonałości; al-  
 bowiem czemużbyśmy mieli być doskonalszymi nad innych?  
 także też abyśmy się nie mieszały niedoskonałościami innych,  
 na nasze wspominając; albowiem na coż się dziwować mamy iż  
 drudzy niedoskonałości mają? ponieważ się też y w nas znajdują.

Poko-



## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA V. 609

Ponora czyni serce nasze łagodne przeciwko tamtym przez uczciwość y pożanowanie, przeciwko tym zaś przez kompassyę. Pokora sprawuje, iż mile przyimuiemy karania, wiedząc dobrze żeśmy na nie zasłużyli; a dobra z uczciwością, wiedząc żeśmy ich nie zasłużyli. Co zaś do powierzchownego życzyłbym abyś codziennie akt iaki pokory uczyniła, albo słowem, albo uczynkiem. Różniem słowem, z serca pochodzącym, iakoby upokarzając się słowem siebie tobie poddaney, uczynkiem, iako to podleyizy urząd albo usługę odprawując, lub też osobliwey iakiey osoby. Nie frasuy się że bez Medytacyi na łożku zostajesz, gdyz cierpieć rozgi Zbawicielowe nie jest mnieyszym dobrem nad rozmyślanie. Lepsza jest rzecz zostawać z Chrystusem na Krzyżu, a niżeli tylko nań patrzeć. Lecz wiem dobrze iż na łożku zostając tyściakroć na dzień serce twoje w ręce Boskie oddajesz, zaczym dosyć na tym. Oddaway posłuszeństwo Doktorom, y gdyć zakazą exercycyum iakiego, iako to postowy, odprawowania godzin, modlitwy wewnętrzney y uśney, krom aktow strzelistych, proszę cię ile mogę przez pożanowanie y miłość którą mieć chcesz ku mnie, abyś wielce była posłuszna, gdyż tak Bog rozrządził. Gdy będziesz uleczona y dobrze w zdrowiu umocniona, powróć powoli na własną drogę swoją, a obaczysz iż wiele na niey uydziemy za pomocą Bożą, albowiem doydziem tam, gdzie świat dosięć nie może, bo aż za granice jego. Moja Naymilsza Corko, piszesz mi, że wszędy najmłodszą jesteś, ale się bardzo mylisz; gdyż owoce ktorych się od ciebie spodziewam, większe są a niżeli czyie. Bądź proszę pewna tego, iż niczego tak serdecznie nie pragne, iako postępku twego przed Bogiem, y gdyby krew moja do tego się zeyść mogła, obaczyłabyś w iakim cię sobie rzędzie kładę. Oddkładam na stronę bezmierną poufałość którą masz ku mnie, która mnie obowięzuie na bezmierną żarliwość dobra twego. Chciałabyś (piszesz mi) posłać serce twoje, wierz iż bym miłym patrzył na nie okiem, gdyż ie serdecznie kocham, y zda mi się że jest dobre, ponieważ jest poświęcone Zbawicielowi naszemu. Lecz wiesz dobrze gdzie się schodzą serca nasze, tam się wzajemnie widzieć mogą, chociaż przy odległości mieysca. Mow o wewnętrzney dyspozycyi twoiey z tym Oycem, o którym mem.

Eccc

ci

ci mówił, dosyć się dobrze zemną zgodzi, a ja z nią, aby nie roz-  
zerwać ducha twego różnością drog, coby mu bardzo izko-  
dliwa była. Krotko mówiąc przyimiy go iako drugiego mnie  
samego. Ale przytym proszę uczynić to tym sposobem, aby ten  
drugi Ociec (ktoryć życzył służyć) nie mógł się domyslić ze go  
sobie nie smakujesz; bo za czasem pożyteczny będzie do tey  
sprawy którą ty y ja zamyslamy, dla wyiechnia czegokolwiek  
od Oycy S. Lecz niech cię to słowo nie rozpala, gdyż nade-  
wszystko trzeba powoli w tey sprawie postępować, y iakoby  
noga za nogą, gdyż byłyniek tym szalszy będzie, y bynajmniey  
głosić nie trzeba tego co się dzieje, aby błogosławieństwo  
Niebieskie spadało na ziemię naszą, iako rosa na trawę, którą  
widziemy wprzód nizeliśmy poszli że spada, a tak trzeba  
nieznacznie prowadzić zamysły nasze aż do końca doskona-  
łości. Odważnie moja najmilsza y ukochana Corko, Bóg nam  
dopomoże. Co do tego drugiego Oycy, przystaie na to abyś go  
słuchała, y nadto zazywała rady jego, wykonywając ją, nie  
w tym jednak co się znajdzie przeciwnego postanowieniu na-  
szemu, któreśmy uczynili postępować zawsze wdachu upr-  
y-  
mości y łaskowości, y bardziey myśleć o w-  
n-  
tr-  
nych potrze-  
bach dusz, a nizeli o powierzchownych. Lecz we wszystkim  
zemną się znosić masz, ponieważ jestem lichym Oycem twoim.  
Nie, Moja Najmilsza Corko, nigdy nie rozumiał aby była  
rzecz potrzebna, żeby Zakonnice miały co swego osobliwego,  
ile byłż może; ale mogłem mówić, iż (ile Przełożeni dopu-  
szczą) niektóre mogą użyć tey wolności, z tą jednak gotowością  
umysłu, że, wszystkiego odstąpią y w pospolitość dadzą, gdy  
Przełożeni rozkażą. Dla tego potrzebna rzecz jest powoli od-  
i-  
ąc szczerulności y uczynić potrzeby y wygody pospolite y ro-  
wne między Siostrami, a tak sprawić aby schołziło na macę  
Egiptskiej y mannę spadającej na puszczy walezy.

Matka moja ktorac usługi swoje y wszystkich swoich ofia-  
ruie, nie ustaie w pragnieniu, które miała tego szczęścia aby  
widziała Siostrę moję przy tobie; jest to rzecz ktorey sobie naj-  
bardziey życzy y i takżę. Daj Boże aby to było z podobnym  
ukontentowaniem twoim.

Niepotrzebna rzecz była wymawiać mi się tak bardzo z  
odeśla-

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA V. 611

Wysłania listu odpieczętowanego, gdyż samo serce moje chcia-  
łoby oczem twoim być otworzone, byle niedoskonałości y uło-  
mności jego zbytniegość nie przyniosły uprzykrzenia. Zyi  
proszę ze mną we wszystkim ubespieczaniu, y trzymaj to, iż  
niczego tak nie pragnę, iako widzieć umysł twoy pełen mi-  
łości tey która jest szczerą y światobliwie wolną. Co na to  
mówię, iż widzi mi się, że się nieiako obawiasz urazić mnie.  
Nie iśćtem bynajmniej w tym pieszczonym, zwłaszcza z du-  
szami których przyjaźń jest wkorzeniona z Krzyżem Zba-  
wiciela naszego na szczyt Kalwaryi. Piszę do teyże z Corek  
twoich, do których chciałaś abym pisał, a to iak nayprzyzwoi-  
ciey na iey chorobie. O iako dziwnie dobrze mówi nasz Ber-  
nard Święty, iż urząd starania o duszach nie jest o duszach  
mocnych, gdyż te chodzą o swojej mocy, ale o duszach śla-  
bych y na siłach zwątlonych, które trzeba nosić y znosić na  
ramionach miłości, która jest wszystkie mogącą, ta nieboga  
jest z liczby tych drugich, na siłach zwątlonych dla melankolii  
y różnych słabości, które zda się że crotę iey zatłumiaia.  
Trzeba ją ratować ile można, a ostatek zdać się na Boga.  
Gdybym słuchał inklinacyi moiey pełney afektu, nigdyby  
końca nie było pisaniu memu do ciebie, ale już dosyć tego-  
Msza Swi ta mnie wzywa, gdzie idę charować Zbawiciela  
naszego Oycu przedwiecznemu za ciebie Moia Naymilsza Cer-  
ko, y za wizyssek Klasztor twoy dla otrzymania od Belskiej  
iego dobroci Lucha iego Nayświętszego, któryby kierował  
wizyskimi sprawami y afektami waszemi ku chwale swojej  
y zbawieniu waszemu. Proszę aby cię uchował od prózno-  
smutku y poturbowania, y żeby spoczywał w sercu twoim,  
aby serce twoie w nim odpoczywało. Amen.

Franciszek Biskup Genewski.

L I S T XLVI.

Do teyże.

Zachęca ją do stałości y cierpliwości.

Moia Siostrę y naymilszą Cerko. Obciążony y iakoby przy-  
męczony sprawami przy tey wizycie, Lycezyi moiey,  
Eeee 2 , którą



którą odprawuję, nie zaniechuję, co dzień proszę dobrego Boga naszego, y ofiarować mu ofiarę świętą, abys nie była uciążona boleściami, które chorą nogę przynosi, trudnościami które się w świętobliwych zamiarach naszych znajdują y znaydować mają na tych początkach. Wielebny Ociec nasz często mi o tobie oznajmuje. Nie mi się pożądanego trafić nie może gdy są dobre nowiny, iako kiedy są zawsze według Boga, na którego wiem że wewnątrznie się zapatruiesz y na upodobanie jego, w którym się wszystkie zamiary y pragnienia twoje pogrążają. Odważnie tedy Moja Naymilsza Cor o postępuj, bez wątpienia Bog ci będzie miłościw, byles mu była wierna. Iakie to szczęście iż cię maiestat jego Boski użył chce na usługę swoją, nie tylko pracując, ale y cierpiąc. Staray się o zachowanie pokoju y spokojności serca twego, dpuść szumieć y wzburzać się nawałnościom około łódki twojej, a nie boy się, gdyz Bog w niej jest zatym y zbawienie. Wiem dobrze Moja Naymilsza Siostró, iż małe przykrości dla wielkiej swej liczby y przeciwności, bardziej dokuczają niżeli wielkie, y domowi bardziej niż obcy; ale też wiem iż zwycięstwo ich częstokroć jest przyjemniefze Bogu, niż wielu innych, które się w oczach ludzkich więkfsze bydz zdadzą zaślugi. Zostay z Bogiem Moja Naymilsza Corko: odbierają mi listy, zatym więcey pisać nie mogę, tylko że jest twoim Bratem y Sługą nayszczliwszym y nawierniejszym.

*Franciszek Biskup Geneński.*

## L I S T XLVII.

*Do teyże.*

*Pobudzaia, aby nie uślawala pracować około reformy Klastoru swego.*

**M**Oja Naymilsza Corko. Z niecierpliwością oczekiwam na wiadomość o zdrowiu twoim, lepszą, aniżeli te, którem dotąd odbierał; co będzie na ten czas gdy się podoba Zbawicielowi naszemu, którego o nie z iak nawiększym proszę afektem: spodziewając się iż będzie obrocone na chwałę jego, y na przy-

pro-

przewadzenie do skutku doskonałego sprawy w klasztorze twoim. Zawsze się turbię, chcąc wiedzieć ięślić się nie trafiła osoba iaka sposobna do prowadzenia tey trzody dusz, ktore bez wątpienia inaczey bydz nie może, tylko w wielkim zamieszaniu y poturbowaniu; gdyż to są zioła ktore łatwo rosną w klasztorach złe uprząwionych, zwłaszcza w klasztorach Panieńskich. Nadewszystko chciałbym wiedzieć iakiego się spodziewasz skutku klauzury? ięśli można będzie mieć fortę zamkniętą przed męszczyznami, przynamniey z pomiarkowaniem takim, iakom ci był napisał, ktore bardzo łatwe było według zdania mego, y takie iakiegoby był za złe nie miał Ociec nasz. Zaprawdę trzeba około tego pracować powoli Moia Naymilsza Corko, lecz z wielką pilnością, gdyż na tym zawisł dobry porządek ostatek. Odwaznie tedy Moia Naymilsza Corko. Wiem dobrze iak wiele przykrości y przeciwności w podobnych znajduie się sprawach, a to dla tego, że są poważne y pełne owocow. Szanuy zdrowie swoje abyć służyło do służby Boskiey. Bądź pilna, ale się strzez skwapliwości. Ofiaruy Bogu małą kooperacyą twoię w tey sprawie, a bądź pewna że ią mile przyimie y pobłogosławi najsświętszą ręką swoją. Zostay z Bogiem Moia Naymilsza Corko. Proszę najswiętszey dobroci ięgo, aby cię ratowała na wieki, y ięstem bezmiernie ze wszystkiego serca mego cale twoim, y więcey niż twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XLVIII.

Do iędney Pani.

*Cieszyią w chorobie.*

**W**Edług świętey y doskonałey przyiaźni skłonności, którą mi dał Bog ku tobie Moia Naymilsza Corko, wielką ciężkość ponoszę z choroby twoiey. Trzeba przecię przyzwyczaić się, nie tylko do chcenia, ale też do kochania, powiązania y piastowania choroby, iako pochodzącey z ręki tey raywyszey dobroci, ktorey y dla ktorey ięsteśmy. Day Bóg abyś prędko ozdrowiała Moia Naymilsza Corko, iężeli to ięst z wię-

*kszą*

Isz chwałę jego: jeżeli nie, abys przynajmniej miłością cierpieć mogła, poki opatrność niebieska tego po tobie wyciągać będzie, aby lub przychodząc do zdrowia, lub cierpiąc, Boskie upodobanie wykonane było. Coż ci więcej rzec mogę Moia Naymilsza Corko, iedno to, com już tak często powtarzał, abys zawsze zwyczajną drogą swoją chodziła (ile można) dla miłości Boskiej, czyniąc iak naywięcej aktów wewnętrznych tej miłości, także y powierzchownych. Nadewszystko nakłaniając ile można serce twoie ku świętey łaskawości y spokoyności, łagodności ku bliźniemu; chociaż uprzykrzonemu, do spokoyności z samą sobą, chociaż iestes od pokus nagabana, utrapieniem obciążona y mizerna. Mam nadzieie w Zbawicielu naszym, iż się zawsze ręki jego trzymać będziesz, a zatym nigdy całę nie upadniesz. Jeżeli trafunkiem na kamień iaki napadłszy potkniesz się, to nie b. dzie tylo, abys się potym lepiej miała na straży, żebyś tym bardziey wzywała ratunku y pomocy tego nayłodszego Oycy niebieskiego, którego proszę aby cię miał na wieki w opiece swoiey. Amen. lestem w nim itatecznie twoim.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XLIX.

Do iedney Pani.

*Iż uciski y dolegliwości Zbawiciela naszego dobrze uważone, są nayprzednieyszym lekarstwem na choroby nasze, y pomocne nam są do życia spokoynie na tym świecie.*

Nic prawdziwszego nad to Moia Naymilsza Corko, że nam nic większego uspokoienia dać nie może na tym świecie, iako kiedy się zapatrujemy na Zbawiciela naszego we wszystkich ciężkościach które mu się trafiały od urodzenia aż do śmierci, gdyż obaczemy tak wiele wzgardy, kalumnii y ubóstwa, niedostatkow poniżenia, ciężkich męk, nagości, złorzeczenia, y rozmaitych gorzkości, że w porównaniu z tym wszystkim



Wskazywamy, iż nieśluszenie nazywamy ciężkościami, utra-  
pieniem y przeciwnością, te małe przypadki, które się nam tra-  
fiają, y nie śluszenie żądamy cierpliwości dla tak lekkich rze-  
czy, ponieważ dosyćby było jedney tylko kropelki skromności  
do wytrzymania tego co się nam trafia. Znam dobrze stan du-  
szy twoiey, y widzi mi się że ią widzę zawsze przed sobą z te-  
mi iey wszystkimi małemi skłonnościami do smutku, boiaźni,  
y poturbowania, które ią trapią, bo ięzycze w wolę swoię nie-  
dosć głęboko wpuściła fundamenta miłości Krzyża Świętego,  
y własney nicozemności. Moia Naymilsza Córko, serce kto-  
re wielce sobie poważa y kocha JEZUSA W. rzyżowanego, ko-  
cha śmierć iego, pracę, mękę, iego upiwanie, nagany, niedostatki,  
łaknienia, pragnienia, zelżywości, y gdy mu się tego czaśka  
iaka dostanie, wykakuie od radości, y przyjmuie ią z miłością.  
Masz tedy codziennie nie namodlitwie, ale w osobności przecha-  
dzając się, zapatrywać się na Zbawiciela naszego, o, między pracami  
podjętymi dla zbawienia naszego, y uważać iakie to szczęście two-  
ie będzie, bydź ich uczestniczką, roztrząsać w iakiey okazji to  
cię dobro potkać może, to iest przeciwności, które będziesz mo-  
gła mieć we wszystkich pragnieniach twoich, ale zwłaszcza w  
tych któreć się będą zdały ślusniejszye, a potym z wielką miło-  
ścią Krzyża y męki Zbawiciela naszego masz zawołać z An-  
drzeiem S. O dobry Krzyżu! tak umiłowany od Zbawiciela,  
kiedyż mię przyjmiesz w ręce twoie? Widzisz Moia Naymil-  
sza Córko, nazbyt pieśczonejmi iesteśmy, nazywając ubóstwem  
stan, w którym ani głodu, ani zimna, ani zelżywości nie cier-  
piemy, ale tylko trochę niewygody w zamyślach naszych. Gdy  
się z sobą obaczemy, przypomnij mi abym z tobą trochę mo-  
wił o tey pieśczoćce serca twego ukochanego, gdyż nadewrzy-  
stko dla pokoiu y własnego odpoczynku potrzebuiesz bydź na-  
nię uleczona, y dobrze ueruntowana w boiaźni wieczności, o  
ktorey kto często myśli, mniej dba o to, co się trafia  
przez te trzy albo cztery momenty śmiertelnego życia. Po-  
niważes już połowę przepełniła Adwentu, możesz już dokoń-  
czyć y ostatką. Chętnie na to przystaie, abyś komunikowała,  
nawet przez dwa dni, gdy się święta trafiają. Chodź nabożnie  
na Mszę świętą, choć y naiadszy się? byłto stary zwyczaj;  
Chrze.

Chrześcianow. Nie pątrzy Pan Bog na te małe rzeczy, użęć wość na sercu zawiśła; nie trzeba temi drobnemi konfyderacyami zaprzętać ducha twego. Zostay z Bogiem Moia Naymilsza Corko, miey mię zawsze za cale twego; gdyżem nim iest w szczyrey prawdzie. Niech cię Bog błogosławi.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T L.

Do iedney Pani, którą Matką swoją zowie z po-  
winowacenia.

*Ciesz się, iż po śmierci Syna iey.*

O Jak się dusza moja trapiło serce twoje! Moia Naymilsza Matko; gdyż widzi mi się, że widzę to serce macierzyńskie zbyteczną okryte ciężkością; ciężkością; jednak, ktorey ani ganić, ani dziwować się nie trzeba, jeśli się uważy iakoby był przyiemny ten syn, ktorego powtorne oddalenie iest przyczyną gorzkości naszej. Moia Naymilsza Matko, prawda iż ten ukochany syn był naypożądany ze wszystkich, ktorzy kiedykolwiek bydz mogli; wszyscy co go znali; poznali to, y znali. Ale czy nie iestże to po części konsolacya? którą teraz mieć mamy, Moia Naymilsza Matko; gdyż prawdziwie zda się, że ci ktorych żywot iest tak godny pamięci y powagi, żyją ieszcze y po śmierci: ponieważ tak wielka iest pociecha przypominać ich y reprezentować tym, ktorzy się zostali. Ten syn Moia Naymilsza Matko wielce się już był od nas oddalił, dobrowolnie uszedłszy z świata na którym się narodził, aby był na świecie nowym udał się usługę Bogą y Krola swego y oyczyny swojej; męstwo go iego do tego animowało, a ciebie abyś przyzwoliła na tak wspaniałą rezolucyą, dla ktoreyś wyrzekła się własnego ukontentowania ktorebyś była mogła mieć, widzieć go kiedy w tym żywocie, y nie zostawiać tylko tą nadzieią, żebyś była kiedy niekiedy miewała listy od niego. A to teraz Moia Naymilsza Matko, z upodobania Boskiey opatrności, z tego drugiego świata przniósł się do tego, który iest

nay-

najdawniejszy y najpożądańszy, y do którego nam wszystkim  
 iść potrzeba, każdemu czasu swego, y gdzie go prędzey oba-  
 czyz niżbys była obaczyła. gdyby był zostawał w tym nowym  
 świecie przy wojennych pracach; w których zamysłał wiele  
 zyskać dla Króla swego; y Kościoła świętego. Krótko mo-  
 wiąc, dokończył śmiertelnych dni swoich w powinności swojej  
 y w obowiązku przysięgi swojej. Spōsōb taki dokończenia ży-  
 cia, jest wspaniały; y wątpię nie trzeba, aby mu go Bōg nie  
 niał szczęśliwym uczynić ponieważ go od samych niemowlę-  
 cych lat przysposabiał do życia Chrześcijańskiego, ustawi-  
 cznemi obdarzał łaskami. Cieszyć się tedy Moja Naymilsza  
 Matko, y ulży duchowi twemu adorując Bōską opatrność,  
 która wszystko uprzejm e sprawuje; a lubo przyczynę wyro-  
 ków jego Bōskich są ram za rycie jednakże prawda dobroczyn-  
 ności jego jest nam wiadomą y obowiązuje nas do wierzenia  
 iż wszystko sprawuje z doskonałą dobrocią. Jesteś prawie na  
 wiecznym, gotując się tam, gdzie jest to dzieło ukochane: gdy  
 tam będziesz, nie chciałabys aby był w Indyi, gdyż obaczył  
 iż mu lepiej będzie między Aniołami Świętymi aniżeli  
 bydź z tygryfami y dzikimi narodami. Ale oczekiwając go-  
 dziny podniesienia żaglow; uspokoy serce twoje macierzyńskie  
 uważaniem świętej wieczności w której zostaie, y któryś jest  
 bliżej. A miasto tego cobyś do niego czasem pisała, mów  
 za nim do Boga, a w prędcie wiedzieć będzie to wszystko co-  
 ckaćsz żeby wiedział, y odbierze ratunek który mu dać bę-  
 dzie przez wotą y modlitwy twoje, skoro ie tylko oddasz w  
 ręce Bōskiego Majestatu. Nie słusznie sobie postępują Chrze-  
 ścianie, tak się mało pokazując Chrześcianami, y tak okrutnie  
 gwałcąc prawa miłości Chrześcijańskiej, dla podlegania pra-  
 wem bojaźni: lecz Moja Naymilsza Matko; trzeba kara Boga  
 prosić za tych, którzy tak wielkiego się dopuszczają złego, y  
 tę modlitwę aplikować duszy zmarłego twego. Ta modlitwa  
 jest nayprzyjemniejsza temu, który podobną uczynił na krzy-  
 żu, y do ktorey się nayświętsza Matka jego dołączyła ze wszy-  
 stkiego serca swego miłując go naygorętszą miłością. Nie mo-  
 żesz tego pojąć, iako ten żal przeraził serce moje, albowiem  
 był Bratem moim y który mię niezmiernie kochał. Modliłem

fff

się



się za niego y zawiſze modlić będę y za ciebie Moia Naymilſza Matko, ktorey przez życie moje chcę oddawać oſobliwe poſzanowanie y miłość, za tego także zmarłego brata, ktorego nieśmiertelna przyiaźń pobuſzâ mię, abm był coraz bardziey Moia Naymilſza Matko twoim ſynem y ſługą całę uniożonym wiernym y powolnym.

*Franciſzek Biſkup Genewſki.*

12. Maja, 1615.

## L I S T II.

Do iedney Pani.

*Naucza ją, iako ſobie poſpować ma w ſwoich utrapieniach y chorobach.*

**M**oia Naymilſza Corko. Poniechuywamy na krotki czas medytacyi, boć to dla lepszego przeſkoczenia, wſad ſię trochę unykamy; a wykonywamy tę ſwiętą rezygnacyą y czyſtą miłość Zbawiciela naſzego, która ſię nigdy tak doſtatecznie niewykonywa, iako w utrapieniach; gdyż kochać Boga w cukrowey ſłodkości, y dziećci małe tegoby dokazały, ale kochać go w pioſonowey gorzkości, to ieſt dzieło miłoſney wiernoſci naſzey. Mowić, Niech żyje JEZUS! na gorze Tabor, Święty Piotr chociaſz wielki grubiań, miał doſyć nâ to odwagi; ale mowić niech żyje JEZUS! na gorze Kalwaryi, to nie przynależy tylko Matce iego Nayſwiętſzey, y miłoſnie wiernemu, który iey był za Syna oddany. Więdz o tym Moia Corko, że cię polecam Bogu, dla otrzymaniać tej ſwiętey cierp iwoſci, y niepodobna mi co inſzego reprezentować, ani proſić dla ciebie, tylko aby ſerce twoie wykształtował według upodobania ſwego, aby w nim przemieſzkiwać y krolować mógł na wieki; aby mowię wykształtował abo młotem, abo kleſzczami, abo też pęzlem; iemu to przynależy uczynić według upodobania ſwego. A czyż nie tak trzeba Moia Naymilſza Corko? Wiem że od kilku czaſow przymnożyło ſię boleſci twoich, zatyłm też y cieſzkości ktore z tąd ponofzę, lubo weſpoł z tobą chwale y błogodławię Zbawiciela naſzego, iz wykonywa upodobanie ſwo-

ie

ie nad tobą, czyniąc cię uczestniczką Krzyża swego, y koronując cię cierniewą twoją koroną: Lecz piszesz mi iż nie możesz zastańować myśli twoiey na uważaniu mak, które Zbawiciel cierpiał dla ciebie, pokieć boleści dokuczają; nie potrzebnąć też to rzecz iest Moia Naymilsza Corko, tylko żebyś poprostu podrosiła iak nayeściey możesz serce twoie do tego Zbawiciela, y abyś to czyniła; Naprzod, abyś przyimowała te boleści z rąk iego, iakobyś go samego widziała niemi cię obciążającego, y kładącego ie na głowę twoię. Powtore, abyś ciarowała sie większe ieszcze ponościć. Trzecia, abyś poprzyśięgała go przez zasługi męki iego, żeby przyjął te boleści twoie, w ziednoczeniu tych, które cierpiał na Krzyżu. Czwarta, abyś cswiadczala się iż chcesz nie tylko cierpieć, ale też y kochać te boleści, iako pochodzące z tak dobrotliwey ręki. Piąta, abyś wzywała Swietych Męcenikow, y tak wielu Sług, y Słudźnic Bożych, ktorzy niebieskich zażywaią roskoszy za to iż tu na świecie ciężkie ponošili utrapienia. Nic złego w tym nie nazfz, pragnąc lekarstw, y owšem pilno się o nie starać potrzeba, gdyż Bog ktoryc zessał chorobę, iest onych autorem. Trzeba ich tedy zażywać; z tą iednak gotowością, iż ieżli Maiestat iego Boski będzie chciał aby bol przezwyciężył lekarstwa, iż chętnie na to przyśtaniesz. Ieżeli zaś aby lekarstwa przezwyciężyły, że go za to błogosławieć będzie. Nie zła to rzecz iest, siedząc Duchowne odprawować exercycya; bynaymniey Moia Naymilsza Corko: przy mnieyszey nawet słabości zdrwia, anizeli ta ktorą teraz cierpisz. Moy Boże! Moia Naymilsza Corko, iakoś iest szezeliwa, ieżli nie ustaniez zostawać pod ręką Boską, pokornie, mile, y powolnie. Spodźiewam się że ten bol głowy będzie pożyteczny sercu twemu sercu mowie twemu, które moie osobliwym kocha afektem. Teraz bardziey anizeli kiedy Moia Corko, oświadczyć możesz nayłodszenmu Zbawicielowi naszemu, iż ze wszytkiego afektu mawiałaś y mowieć będziesz. Niech żyje JEZUS Moia Corko, y niech kroluie między boleściami twemi, ponieważ krolować y żyć nie możemy, tylko przez boleści śmierci iego. Jestem w nim cale twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

Ffff2

LIST

## L I S - T LII.

Do jedney Páni.

*Ciesz się po śmierci / jax icy.*

O Ciec Spowiednik od S. Klary z Gracyanapolu, dopiero mi powiedział, żeś bardzo chorowała Moja Naymilsza Corko, po śmierci ukochanego N. y przyzłaz do siebie po pierwszej wielkiej słabości zdrowia. Widzę przy tym wżłatkim uchożne ferce twoie, które z wielkim poddaniem się opatrności B. skiey mowi, iż to wszystko dobre jest, ponieważ pochodzi z reki tey najwyższej dobroci. O iako to dziecko szczęśliwe jest, że iako Aniołek do nieba poleciał, wprzód prawie, aniżeli się ziemi dotknął. Iak wielką załatwę masz w niebie Moja Naymilsza Corko. Lecz rozumiem żeś o tey sprawie sercem poufałym mowiła z Zbawicielem naszym, y że już świątobliwie uspokoił rzewliwość macierzyńskiego przyrodzenia y żeś już nie raz ponowiła ze wszystkiego ferci twego protestacyą synowskiego poddaństwa, ktorey nas Zbawiciel nauczył. Tak Oycze przedwieczny, ponieważ się tak tobie upodobało; dobrze iż się tak stało. O! Moja Corko, jeżeliś tak uczyniła, szczęśliwieś umarła w Zbawicielu z tym dziecięciem, y żywot twoy zakryty jest z nim w Bogu. A gdy się Zbawiciel ktory jest żywotem naszym ukaże, pokażełz się z nim w chwale; spsób to jest mowienia Ducha Świętego w Piśmie Świętym. Boleiemy, cierpiemy, umieramy z tymi których kochamy, z miłości, która nas z nimi łączy; osobliwie gdy cierpią abo umierają w Chryście; y że przyzwalamy z cierpiwością na ich cierpienie y śmierć, dla miłości tego ktory chciał dla miłości naszej cierpieć y umrzeć, cierpiemy y umieramy z nimi. To wszystko zebrałszy Moja Naymilsza Corko, są to duchowne skarby bardzo wielkie y niepojęte, które poznamy na ten czas; kiedy za lekkie trudy obaczemy wieczne nagrody. A tak Moja Naymilsza Corko ponieważś chętnie chorowała, gdy Bog tego chciał, ochotnie teraz przychodź do zdrowia, ponieważ tegę chce. Oto go ustawicznie proszę Mo-

ia



LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA V: 62 F

ia Naymilsza Corko, y abyśmy byli iego bez uszczerbku, w zdrowiu y chorobie, w utrapieniu y w szczęściu, w życiu, y w śmierci w czasie y w wieczności. Pozdrawiam synowskie serce twoje, y iestem twoim.

*Franciszek Biskup. Genewski.*

w Annezyum 2. Decembris,  
Roku 1616.

L I S T LIII.

Do iedney Pani.

*Ciesz się po śmierci Siostry iey.*

**M**oia Naymilsza Corko. Powiedziano mi, iż ukochana Siostra twoja zesłała z tego świata, zostawiając nas jeszcze na tych niskościach, przy zwyczajnych passjach smurku, który zwykł trapić zostających w podobnym rozłączeniu. O Boże nie może się tego mówić ci, nie płacz; nie, gdy to jest słuszną abyś trochę płakała: ale trochę tylko Moia Naymilsza Corko, na znak łezowego afektu któryś miała ku niey, nasładowując w tym ukochanego Mistrza naszego, który płakał trochę nad przyjaciелеm swoim Łazarzem, ale jednak nie wiele, iako czynią ci, którzy zatapiając myśli swoje w momentach tego mizernego żywota, przypominają, że także zbliżamy się do wieczności, gdzie (jeśli tu na świecie dobrze żyć będziemy) przyłączymy się do kochanych naszych zmarłych, abyśmy ich już nigdy nie opuścili. Zabronić tego nie możemy, aby nędzne serce nasze nie doznawało mizerney kondycyi życia tego, y nie czuło straty tych, którzy w nim miłemi towarzyszami naszymi byli. ale nie trzeba jednak gwałcić solemnego postanowienia, któreśmy uczynili, iż chcemy złączyć nieroździelnym sposobem wolą naszą z wolą Boską. Iak szczęśliwa ta ukochana Siostra, iż widziała od dawnego czasu powoli zbliżającą się godzinę zeyścia swego, gdyż tym sposobem przygotowała się do świątobliwego odprawienia iego. Adorujemy tę Boską opatrność, y mówmy: Błogosławionaś ty, albowiem to wszystko co jest z upodobaniem twoim dobre jest. Moy Bo-

ze;

S. FRANCISZKA SALEZYUSZA.

że; Moia Naymilsza. Corko, iako te małe przypadki mają bydź mile przyjęte od serc naszych; od serc mówię naszych, które od tąd mają bardziy afekty swoje przywieszować do niebá, niż do ziemié. Modlić się będę za tę duszę, y na uproszenie poćiechy osobom do niey należącym. Nie turbuy się o modlitwę swoię, ani tą różnością pragnienia któreś przychodzą, gdyż różność afektów nie jest zła, ani pragnienie wielu cnót różnych. Co do rezolucyi abo postanowienia twego, to możesz rozdzielnie czynić tyni sposobem. Chcę tedy wierniey wykonywać cnoty, które mi są potrzebne iako to w tey okazyi która się podaje, tę a tę wykonać cnotę, y tak inżé. Nie potrzeba używać do tego słów, nawet wewnętrznych, dosyć na tym podnieść serce swoie, abo ię dać na Zbawiciela naszego, y w nim odpocząć. Dość na tym, miłosnym poglądać okiem na tego Boskiego miłośnika dusz naszych, gdyż między kochającemi, oczy więcey mówią, niż język. Piżę do ciebie przy obecności posłańca tego, czasu cale nie mając. Dobra noc tedy Moia Naymilsza Corko: zafadżay y gruntu zeyście Siostry twoiey na zeyściu Zbawiciela, nie uważay tey śmierci Siostry, tylko w śmierci Zbawiciela. Niechay na wieki wola iego uwielbiona będzie, Amen. Niech żyje JEZUS.

Twój uniżony sługa y kumotr.

Franciszek Biskup Genewski.

L I S T L I V.

Do iedney Pani.

*Częstokroć światobliwość jest owocem chorob.*

**W**iem dobrze chorobę twoię, y nie zapomniałem oddać powinności którąm winien tak ukochaney Corce. leżli Bog wysłuchał proźby moie, tedy powstaniesz z tey choroby z wielkim przymnożeniem zdrowia; a nadewszystko światobliwości: gdyż zwyczajnie z podobnych choroby przypadków człowiek wychodzi z tym dwojakim zyskiem, że gorączką rozpędzając złe humory w ciełe, czyści serce z iego burców; ale jest utrápieniem z ręki Boskiej pochodzącym. Nie ażebych

cię

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA V. 623

cię miał świętą nazywać, gdy mówię o przymnożeniu święto-  
bliwości w tobie, nie zaprawdę, Moia Naymilsza Corko (al-  
bowiem nie przynależy sercu memu pobażać) ale luboś nie jest  
święta, dobre pragnienia twoje są święte, wiem to dobrze y życzę  
aby tak się stały wielkimi, żeby w ostatku przemieniły się w  
doskonałe nabożeństwo łaskawość, cierpliwość, y pokorę. Na-  
p łniy całe serce twoje odwagą, a odwagę twoją ufnością w  
Bogu; gdyż ten któryś dla pierwież pociąganie do miłości  
twojej najsświętzej, nigdy cię nie opuści ieżeli go ty nigdy  
nie opuścisz: oco go proszę ze wszystkiego serca mego, y ie-  
stem bez końca Moia Naymilsza Corko, uniżonym sługą two-  
im y Małżonką twego, z którymś się teraz dopiero widział.

26. Aprilis, 1615. *Franciszek Biskup Genewski.*

L I S T LV.

Do iedney Pani.

*Ciesz się po śmierci Ojca iego.*

Moia Naymilsza Corko. Gdybym był u ciebie, więcejbym  
powiedział aniżeli napisać mogę; y gdybym na inżym był  
mieyscu, obszernieybym do ciebie napisał, aniżeli tu uczynić  
mogę. Te cztery linie pochodzą z serca mego dla upewnie-  
nia twego, iż ieżeli go przytomnością moją nie nawiedził  
pod czas utrapienia iego, uczynilem to samym y wielkim afe-  
ktem. Aleć coż? w ostatku Ociec twey umarł: z kąd ieżeli  
wiara życia wiecznego panuje w umyśle naszym iako powinna,  
wielce mamy się cieszyć. Powoli nam Bog umyka ukonten-  
towania świata tego, trzeba tedy Moia Naymilsza Corko; tym  
goracey do wiecznego aspirować, y trzymać serca nasze ku  
niebu podniesione, gdzie są pretensye nasze, y gdzie teraz ma-  
my wiekszą część dusz, które naybardziej kochamy. Niechay  
na wieki będzie błogosławione imię Zbawiciela naszego, y  
niech miłość iego żyje y kroluje w pośrzed dusz naszych.  
Moia, serdecznym afektem pozdrawia twoje, y iestem Moia  
Naymilsza Corko doskonałe twoim nayniższym sługą.

w Paryżu w Wielki Wtorek.

*Franciszek Biskup Genew:*

LIST



## L I S T LVI.

Do Wuję swego.

*Cierpię ją po śmierci Córki jego.*

**W**ldzi mi się iż jest umysł twój dwojakim sposobem strą-  
piony; tak śmiercią Siostry mojej, iako też względem o-  
koliczności teyże śmierci, gdyż y ja sam tenże dwojaki po-  
niosłem żal. Iednak chociaż żal tak prędko przeysć nie może,  
mamy go iednak uśmierzyć ile można, przez różne pobożne,  
dobre y prawdziwe uwagi. Ze tedy umarła, jest po przypadek  
tak pospolity, powszechny, y nie uchybny, iż by to było nie  
znać ciebie y stałości umysłu twego, choćby ci w tym dać kon-  
solacyą iaką. W ostatku same tylko poprzedzające dyspozy-  
cye śmierci, a nie iey okoliczności są godne uwagi. Ta Cor-  
ka ukochana była dobrą y cnót pełną, y iako rozumiem ucze-  
szczą do Sakramentów Świętych, zatym zawsze była dobrze  
przygotowana; przynamnięć dostatecznie dla zachowania się  
w łasce Bożej. Zaczyn śmierć iey nie mogła być tylko do-  
bra, nie mniey iako Świętego Symeona Słupnika którego pio-  
run y ogień z nieba zabił na słupie, Trzeba wnić w tę prze-  
dziwną opatrność Boską y uspokoić się w rządzeniu iey z świę-  
tą ufnością, iż miała staranie o tey duszy, którą nawet w tym  
ogniu może być wyczyściła, aby ją było czyszcowego uchować.  
Krotko mówiąc, trzeba dać przeysćie utrapieniu w sercu na-  
szym, ale mu tam przemieszkiwać dopuścić nie trzeba. Bog  
sam, Anioł stróż twój, y któreys nabył, długą experiencyą,  
tego cię wszystkiego lepiej nauczą, niżeli ja uczynić mogę.  
Ale to piszę dla oświadczenia, iżłożywszy modlitwy moje  
dla uproszenia pociechy y konserwacyi twojej, chciałbym  
jeszcze dla tego poświęcić wszystko co jest w mocy mojej; po-  
nieważ mając ten honor być ci tak bliskim w pokrewieństwie,  
mam jeszcze tę powinność przy szczeręj woli, abym był na  
wieki twoim najżyczliwszym Siostrzeńcem y sługą.

w Annezyum 16. Januarij.

Franciszek B. Genew.

1620.

LIST

## L I S T LVII.

Do tegoż.

*Cieszy go po śmierci Małżonki iego.*

**I**Ak wielki żal odbieram w smutney nowinie, która mię do-  
 chodzi o śmierci Wuienki moiej, która mię tak serdecznie  
 kochała, y ktoreyem słusznie tak wiele poświęcił afektu mego.  
 Iachalbym sam oświadczyć ci żal moy, gdybym rozumiał iż  
 tym sposobem ulżę cokolwiek twego; abo gdyby mi tego do-  
 puścili zabawy wizyty moiej. Ale o to Rodzony moy iedzie  
 odebrać rellazy twoie za siebie y za mnie, y upewnić cię, iż  
 iako zawżem sobie wielce poważał życie ukochaney zmarłej,  
 tak też miłami będzie na wieki pamiątka iey, iako ktoremu z  
 krewnych y sług iey, których zostawiła na tym świecie. W  
 ostatku to żałostne rozłączenie tym lżeyfze iest, im krotsze  
 bydź ma, y że nie tylko się spodziewamy, ale też aspirujemy  
 do tego szczęśliwego odpoczynku, w którym ta czysta dusza  
 zostanie, abo w krotce w nim osadzona będzie. Przyimujemy  
 proszę mile to oczekiwanie, któremu podlegać mamy tu na  
 tych niskościach, a miasto przymnążania wzdychania y łez na-  
 lzych nad tą zmarłą, wylewamy je za nią przed Zbawicielem  
 naszym, aby raczył pospieszyć z przyięciem iey w ręce Boskiej  
 swojej dobroci, iezeli iey ieszcze tey nie uczynił łaski. Za-  
 prawdę co do mnie, wielką mam pociechę, z znajomości, kto-  
 ramem miał wnętrzney dyspozycyi tey duszy, którą mi często-  
 kroć przy świętey spowiedzi opowiadała z niezmierną ufno-  
 ścią; gdyż wielkie z tą upewnienie iż ta opatrzność Boska,  
 która iey była dała tak pobożne y Chrześcijańskie serce, napeł-  
 niło ją błogosławieństwem swem przy tym od nas odłączeniu.  
 Błogosławmy Boga, adernymy dyspozycye zrządzenia iego, u-  
 znaymy kondycyą y niestateczność życia tego, a oczekiwamy  
 w pokoju przyszłego. Idę do Kościoła, gdzie przez ofiarę nay-  
 świętszą zacznę polecanie Bogu tey ukochaney Duszy, y to w  
 czym za ciebie nigdy ustawać nie mam, y za tych wizytkich,

Gggg

kto-

ktorych ona naybardziej kochała. Jestem bez końca y cale  
twoim nayniższym y naywiernieyszym Sieltrzeńcem y Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

u Świętego Iuliana 12. Octobr;

1611.

## L I S T LVIII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Ciesz się po śmierci iednego sługi Bożego, przyjaciela ich.*

**M**Oia Naymilsza Matko, gdy mię od ciebie oderwano, było  
to dla Xiędza de Sent Katrin. Lecz gdy rozumiałem iż  
miał być trafunek podobny pierwszemu, alic to dla tegoż, że-  
by świętobliwie ze dwanaście razy rzekł: Niech żyje JEZUS!  
y protestował się, iż wszystkie swoje miał nadzieję w śmierci  
Zbawiciela naszego, co uczynił z wielkim męstwem y rzezwo-  
ścią, y zatym puścił się tam gdzie mamy wszystkie pretensye  
nasze pod protekcyą wielkiego Pawła Świętego. Bog który go  
nam był dał dla usługi swojej, odiał go nam dla chwały swo-  
iej: imię iego niech będzie błogosławione. Został przytym  
w pokoju z sercem moim u nog opatrności tego Zbawiciela,  
dla ktorego żyjemy za pomocą łaski iego, Bog nadgrodzi tę  
stratę naszą, y wzbudzi robotników na miejscu tych dwóch;  
ktorych wziął z winnice swojej, aby ich posadził u stołu swe-  
go. Trzymaj serce twoje w pokoju, gdyż tego trzeba; a iako  
mowi Pismo Święte: Płacz trochę nad umarłemi. Ale jednak  
chwal Boga w pociesze, ponieważ żyje nadzieia naszą Amen;

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LIX.

Do Brata swego.

*Ciesz się po śmierci Ojca iego.*

**M**Oy kochany Bracie. Ten posłaniec iedzie od Pana de Kal-  
seduen, y Kawalera, Rodzonych moich, iako też y odemnie  
dla



dla ofiarowania usług naszych przy okazji tej straty która cię potkała; ta jako jest niezmienna, tak też iey jesteśmy uczestnikami. Nie zaniechujemy iednak upraszać cie, abys ile można ulgę dawał sercu twemu, pomniąc na łaskę którą Bog uczynił, y tym wszystkim, którzy mają to szczęście, przynależć do ciebie, zostawiając ci tego Ojca kochanego przez tak długie lata, nie biorąc go z tego świata, tylko w roku, po którym życie to długo trwać nie może, bez wielkich ciężkości y prac, które zwyczajnie za wielką następują starością. Jeszcze się masz bardziej tym cieszyć, iż ten ukochany Ociec żył zawsze przez te lata w poczciwości y cnocie; w pospolitey u wszystkich powadze, w afekcie u wszystkich krewnych, y wszystkich tych którzy go znali. A na koniec, iż dokonał życia pobożne wykonywając sprawy; tym sposobem, że słusznie spodziewać się możesz, iż cię ratować będzie zostając w żywocie Błogosławionym. Ia za tym powtornie moje ofiaruję usługi y Pani N. Siostrze moiey, będąc ze wszystkiego serca mego, twoim náyżyźliwszym Bratem y sługą.

*Franciszek Biskup Genewski,*

## L I S T IX.

Do iednego Doktora.

*Ciesz y go po śmierci Matki iego,*

**M**Oy Nymilczy Synu. Prawdziwa Boska mądrość uczy nas tego nadewszystko, iż wola iego podbijać ma serce nasze pod posłuszeństwo swoje, y aby my za dobre poczytali (iakoż w samey rzeczy dobre jest) to wszystko, co sporządza dla synów upodobania swego Boskiego. Pewien jestem, iż z tej będziesz liczby, y według tej nauki spokojnie y pokornie przestanieś, (choć nie bez żalu) na miłosierdziu, którego użył nad Matką naszą, którą wziął na łono wieczności, iako nam pierwsze iey dyspozycye czynią otuchę, z tak wielkim upewnieniem. iakie słusznie mieć możemy w podobney okazji. Aleć iuz się stało; á tom ci powiedzieć miał. Płacz teraz, ale miarkuy łzy twoie, y błogosław Boga, gdyż ta Matka litościwsza będzie

Gggg2

tam

tam gdzie jest, aniżeli by była mogła być tu, kędy była. Zapatrujże się tedy tam na nie oczyma wiary, a tym uspokoy duszę. Ojciec twój zdrow dobrze, sprawuje się ieszcz lepiej. Już koło miesiąca nośi żalobę zmieszana z żalem y pociechą; według dwóch części dusze swojej. Postępuy w naukach co raz tym bardziej, w duchu pilności y pokory. Jestem całe twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXI.

Do Wujka swego.

*Ciesz się sam siebie po śmierci jednego Brata swego.*

Nie prawdziwszego żeś stracił najmiłszego Siostrzeńca y  
wiernego sługę, a iako kochanego Brata mego, któregoś nie-  
zmiernie kochał, dla wielu dobrych przyczyn, krom krwi  
Braterskiej. Jest to, iako ten jeden, ludziom lubo nie  
spjącym, słyszeć o śmierci młodziana tego, równo z przy-  
jazdem jego do tego, kraju, gdzie czasu nie miał obaczyć  
Xiążęcia, któremu przyiachał ofiarować życie własne y  
odwagę. Po wszystkich uwagach które mi zał podać, tym  
kończę: że ponieważ Bog tego chciał, dla tego to le-  
psza. Niech imię jego będzie błogosławione, a wyroki  
woli jego adorowane na wieki wieków. Amen. Zaprawdę  
wiem dobrze iż Brat mój de Gie, Pan Baron de Bowilere y  
Siostrzeniec mój du Waz, czuł dobrze tę stratę, wiedząc iako  
ich nieboszczyk kochał y szczególnie sobie poważał, iako na-  
tura y wiele konfyderacyi do tego go obligowały; jeżeli im  
nie służy, nie jest z obrania y winy jego. Bog z dobroci swo-  
iej niech ich raczy ratować y prowadzić w poyśrzed niebo-  
pieczeństwa, w które ich wdała woyna teraźniejsza. Niebo-  
ga Bratowa moja przy płaczu y żalu swoim, pokazuje najmił-  
szą, najstateczniejszą, y najświętobliwszą pobożność, która  
się znaleźć może, czym nas niezmiernie kontentuje, względem  
pragnienia, które mamy aby dochowała dziecięcia, które, iako  
(z dobrych dochodząc podobieństw) rozumiemy, niebosz-  
czyk zostawił w żywocie iey, iakoby dla pociechy Braci swo-  
iej.

iey. Coż ci więcej rzekę mój kochany Wui? Ten młodzian zmarły udał się na żywot żołnierski, stokroć żałośniejszą śmiercią umrzeć mógł, aniżeli umarł. Błogosławiony niech będzie Bog, który go zabrał przed pojedynkami, buntami, rozpaczą, y krotko mówiąc, przed tą niezliczoną liczbą okazji do obrazy Bożey, które się w tym stanie znajdują. w tym nieszczęśliwym wieku. Ja na to wszystko nic innego mówić nie mogę, ieno: *Ita Pater quoniam sic placitum fuit ante te:* przyzwalam, y mówię Amen, nie tylko na słowa, ale też na sprawy Boskie, prosząc go, aby cię konsekwował, y zostawił na zawsze twoim najmniejszym Siostrzeńcem y wiernym sługą.

*Franciszek Biskup Genezyński.*

30. Maja, 1617.

## L I S T LXII.

Do Siostry sioleicy.

*Ciesz się po śmierci Matki iey.*

**M**oia Naymilsza Siostró, Corko moja. Cieszymy się ile możemy w tey śmierci matki naszej, gdyż łaski które iey Bog uczynił dla przyposobienia iey do tego końca ostatniego, są pewnemi znakami iż dusza iey jest przyięta w ręce Boskiego miłosierdzia, zaczym szczęśliwa, iż jest wolna od prac świata tego. My także Moia Naymilsza Siostró na swoją kolej szczęśliwymi będziemy, jeżeli tak iako ona żyć będziemy ostattek dni naszych w boiaźni y miłości Pańskiej tak iakosmy sobie przyobiecali wzajemnie onegdajszego Jnia w Annezyum. Maiestat iego Boski tym sposobem pociąga nas do nieba, powoli nam odeymując to wszystko, co nam jest naymilszemu na ziemi. Ciesz się tedy Moia Naymilsza, jeżeli serce twoje nie może się uwolnić od żalu z powodu czenia, przynamnięć spraw, aby tak był pomimo poddaństwo, które mieć powinniśmy w upodobie la naszego, żeby dobroć iego obrażona nie była. Tęskni rufzony, który zawarł w żywocie swoim. Tęskni słowo napisał dla ukontentowania twego.



ka matka przed wyjazdem swoim z Annezyum przejrzała sumnienie swoje odnowiła dobre postanowienia, które była uczyniła służyć Bogu: potym przyszła do mnie tak kontenta, iako niepodobna, gdyż Bog niechciał aby w melankolii została na ten czas, gdy ją miał wziąć do siebie. Kochay mię tedy zawsze Moja Naymilsza Siostro, Corko moja, gdyż iestem bardziey twoim, aniżeli kiedy był; dalby to Pan Bog, abys mogła ziachać dla odprawienia wielkiego tygodnia z nami, bardzobym z tego wielką odniósł pociechę. Iestem moja Corko, twoim Bratem y Sługą nayżyczliwszym.

*Franciszek Biskup Genewski.*

4. Marca, 1619.

## L I S T LXIII.

Do teyże,

*Ciesz się ią po śmierci brata iey.*

O Boże! Moja Naymilsza Corko, iak wielką ciężkość mam dla żalu, który poności serce twoie z śmierci brata tego, który nam wszystkim tak był kochany. Ale coż z tym czynić; trzeba wolą naszą zastanowić na woli Boskiej, która dobrze wszystko uważwszy wielką łaskę wyświadczyła temu zmarłemu, biorąc go z stanu takiego, y w wieku w którym znajduią się wielkie niebezpieczeństwa utraty zbawienia. Co do mnie, iam nie raz płakał tego zmarłego, gdyż serdecznie kochał tego brata, y nie mogłem się od żalu wstrzymać, który natura sprawowała; jednak teraz cale odważny y pocieszony iestem, dowiedziawszy się iak pobożnie skonał w ręku Oyców naszych Barnabitów, y Kawalera naszego, po odprawieniu dożywotniey sqowiedzi y po niey trzech zwyczajnych, po bardzo pobożnym przyięciu komunii y Oleiu Świętego. Czegoż mu lepszego życzyć możemy według duszy? Według ciała także, był ratowany tym sposobem, iż mu na niczym nieschodziło. Xiążę legomość Kardynał y Xiężna Ieymość posyłały go na wiedzać. Panie także dworskie posyłały mu potrawy. W ostatku po śmierci iego Xiążę Kardynał posłał dwanaście po-

che-

chodni z Herbami swemi dla przyozdobienia pogrzebu iego. Niech tedy Bog będzie na wieki błogosławiony za staranie, które miał o przyięciu tej duszy między wybrane swoje, gdyż w samej rzeczy czegoż inszego pretendować mamy? Trudno wypowiedzieć jaką cnotę pokazała młoda żona iego w tej ckaży. Zatrzymamy ją tu u siebie kilka dni, aż się dobrze uspokoi. Nigdy żaden człowiek nie był tak powszechnie żalowany iako ten. Cieszymy tedy Moia Naymilsza Corko serca nasze iak najlepiej możemy, y za dobre poczytamy to wszystko, co się Bogu upodobało uczynić z nami, albowiem wszystko co uczynił dobrze jest. Ten list spólny czynię tobie y Bratu memu, przy tej zostając nadziei, iż cię w krotce obaczę. Niech Bog na wieki błogosławi serce twoie, Moia Naymilsza Siostro, Corko moia, iestem bez końca doskonale całe twoim, a twoim uniżonym Bratem y sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T I X I V.

Do Brata swego.

*Ciesz się po śmierci Ojca iego*

**M**Oy Naymilszy Braciszku. Długość czasu życia Rodzica twego y ostatnie słabości, które od kilku czasow opowiadały bliski koniec iego, y groziły przyszłym rozłączeniem, dać bez wątpienia okazały do rezolwowania się na utratę szczęścia któreś miał, wiedząc iż jeszcze na świecie zostawał. Gdyż w ostatku ponieważ nikt nie jest wolny od śmierci, toć naysposobniejsza kondycja, którą od niey mieć możemy jest ta, gdy nam długo z tymi cieszyć się dopuszcza, którym przynależemy. Trzeba tedy chwalić Boga y błogosławić go, za łaskę którą uczynił, żeć tak długo ojca tego zachowywał. Co do mnie nie chcę tu używać terminow zwyczajnych z tobą; związek który mię przywiązuje do przyjaźni y usługi twojej, służyć ci będzie za zaślawnie y upewnienie, iż dosyć uczynię powinności mojej modląc się za nieboszczyką, y zachowując ze czcią pamiętkę iego.

632 S. FRANCISZKA SALEZYUSZA:  
iego. Zostawam zatem Moy Kochany Bracie twoim unizonym  
Bratem y wiernym sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

[13. Iulij, 1616. w Annezyum.]

## L I S T LXV.

Do iedney Pani.

*Cieszy się po śmierci syna iey*

**D**Owiedziawszy się o utrapieniu twoim Moia Naymilsza Cor-  
ko, dusza moia dotknięta tym była według miary ferde-  
cznego afektu, który mi Bog dał ku robie: gdyż widzi mi się  
iż cię widzę wielką żalostí zdiętą jako matkę, która jest od-  
łączona od iedynego syna swego, a w prawdzie wielce przy-  
jemnego. Nie wątpię iednak abys nie miała tego uważać y  
być pewna, iż to rozłączenie nie na długi czas będzie, ponie-  
waż wszyscy wielkim zbliżamy krokiem tam gdzie ten zostaje,  
w rękach (iako się tego spodziewać mamy) miłosierdzia  
Boskiego; dla tego rozumem mitygować y uśmierzać maś żal  
który natura w tobie wzbudza. Już od dawnego czasu pragnę-  
łaś służyć Bogu, y wyowiczonaś jest w szkole Krzyża Święte-  
go, dla tego nie tylko ten przyśmiuiesz w cierpliwości, ale ie-  
szcze (iako mniemam) mile y z miłością, względem tego,  
który nośił swoy y był na swoim noszony aż do śmierci; y wzglę-  
dem tey która nie mając tyl o iednego Syna nieporównaney  
miłości, widziała go oczami łzami zalanymi, y sercem pełnym  
żałości na Krzyżu umierającego, ale żałości łagodney: uprzej-  
mey dla zbawienia twego, y wszystkiego świata. W ostatku  
Moia Naymilsza Corko, jużś jest obnazona z najdroższego o-  
dzienia twego, któreś mieć mogła. Błogosław ianę Boskie  
ktoryć ie dał, y odebrał, a Maiestat iego Boski stanąć za sy-  
na. Iam się już modlił za niego, y ustawać ieszcze nie będę,  
względem zyczliwego afektu który mam ku duszy twoiey, kto-  
rą (proszę przedwieczney dobroci Zławiciela naszego) aby  
raczył napełnić błogosławieństwami twemi, y iestem cale two-  
im Moia Naymilsza Corko, y nayunizniejszym sługą.

23. Augusta, 1619.

*Franciszek Biskup Genewski.*

LIST



## L I S T LXVI.

Do iedney Panny.

*Cieszy ją po śmierci Kręwnych iey.*

**M**oia Naymilsza Siostró. Ieszcześmy byli nieskończyli lamentow naszych po stracie naszej w Piemoncie, a oto już druga nastąpiła, która upewniam cię jest nam bardzo żałobna. Ta dusza ukochana tak między nami żyła, iż nas sobie była wszystkich cale pozyskała lecz mnie osobliwiey, ktorego uważała miłością y synowskim poszánowaniem; do tego powtórzone raz utrapienia ukochaney Matki iego, przynęza żalu naszego. Ale iednak przykładem tey zmarley, przyjmujemy, kochamy, y adorujemy wolą Boską ze wszelakim poddaństwem serca naszego, gdyż te prawie były ostatnie słowa iey. Upewniam cię iż nigdy nie widziałem świętobliwszey śmierci nad tę Corki twoiey, lubo do iey odprawienia nie miała tylko pięć godzin. Unizenieć przytym dziękuję, y Panu de Monfor Bratu memu, za tę łaskę, iż o mnie raczycie pamiętać, y jestem na zawsze Moia Naymilsza Siostró twoim nayniższym Bratem y sługą.

*Franciszek Biskup Genew;*

10. Septembris. 1617.

## L I S T LXVII.

Do teyże.

*W teyże Materji*

**U**myśl moy zatrzymać się nie może aby nie miał myśleć o tobie Moia Naymilsza Siostró, y Corko, y nie chciałbym nic czynić tylko rozmawiać z tobą, takim sposobem może być będąc ieszcze (iako y umysł twoy) w podziwieniu. Nie wiem iednak co mówić, chyba to Moia Naymilsza Corko, iż Oblubieniec dusz naszych chce, abyśmy wszystkie nasze przypadki uważali w iego Boskiey opatrności, y wszystkie afekty nasze

Hhhh

fze

sze zatapiali w wieczności, gdzie się wszyscy zidaozemy, abyśmy już nigdy rozłączeni nie byli. A czemuż mamy ufać próżności życia tego przemijającego: pretensye nasze nad nią wyniesione, trzeba tedy tamy afekty nasze wynosić. Krotko mówiąc Moia Naymilsza Corko, w prawdziwey teraz ie-  
steś probie wierności którą Bogu powinna, które nuś wszystkie przypadki twoie poleciała. Mień serce twoie ku gorze podniesione Moia Naymilsza Siostró, a ukrzyżowanego Zbawiciela kładź na piersi twoie, aby uspokoił łkania y wzdychania twoie. Bądź cale jego, a wierz iż on będzie cale twoim. Codo mnie ia więcej nie mogę mówić tylko to co zawsze: gdyby się mówić mogło, zaprawdę mówiłbym, iż nierozdzielnie bardziej anizeli kiedy jestem cale twoim bez żadnego uszczerbku.

Franciszek Biskup Gencweński.

## L I S T IXVII.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Iż się trzeba słoować do woli Bożey w utracie dziatek.*

**P**Otrzeba oczekiwać Moia Naymilsza Matko skutkutey choroby iako nayspokojniej się może: z doskonałym postanowieniem poddać się woli Boskiej w tey stracie, ieżeli się strata nazwać ma oddalenie na nieiaki czas, które za pomocą Bożą nagrodzone będzie przytomnością wieczną. Ach! iako szczęśliwe jest serce, które kocha we wszelakich okazyach wolą Boską. O! ieżeli kiedy serce nasze mieć będziemy ugruntowane w tey świętey y szczęśliwey wieczności, idźcie (mówić będziemy przyjaciółom naszym, ) idźcie ukochani przyjaciele, idźcie do tey istności wieczney, w godzinę którą wam nazna-  
czył Krol niebieski, poydźmiemy y my tam za wami. A ponieważ terazniejszy czas nie jest nam tylko dla tego dany y że świat się w ludzi nie rozmnaża, tylko aby niebo w nich rozmnożył, zaczynamy gdy tam idziemy, czyniemy to cośmy powinni. Y dla tegoć Moia Matko, nasi starożytni przodkowie tak się bardzo dziwowali ofercie Abraamowey. Iakie serce Oy-

cow-

cowskie! y twoiey świętey żonki Matki Świętego Symforyana, na którey historyi kończę Księgę moję. O Boże! Moja Matko, daymy dziatki nasze w moc Boską, który dał Syna swego w moc nasze. Ofiaruymy mu życie naszych, ponieważ on dał życie swego Syna dla nas. Krotko mówiąc, trzeba mieć oczy nasze wlepione w Boską opatrność, którey rządzeniu poddawać się mamy we wszelkiej pokorze serca naszego. Trzeba być stałemi y statecznemi przy krzyżu, y na krzyżu samym jeśli się Bogu upodoba, położyć nas na nim. Błogosławieni będą ukrzyżowani, albowiem będą uwielbieni. Częstka nasza jest w krzyżu tu na tym świecie, na drugim zaś będzie w chwale. Moy Boże! Moja Najmilsza Matko iakoć wiele życzę doskonałości, y przy wielkiej odwadze iak wielką mam teraz ufność w tey naywyższej dobroci y w Najsświętszey Matce, iż żywot nasz (mówiąc z Apostołem) wszystko będzie zakryty w Bogu z IEZUSEM Chrystusem. Bóg niech cię błogosławi y napiętnuje serce twoje znakiem wiecznym czystey miłości swojej. Trzeba się stać pokornie świętemi y wydawać wszędy wdzięczny y przyjemny zapach miłości naszej. Niech nam Bóg da gorzeć najsświętszą miłością swoją, y sprawi abyśmy dla tego wszystkim gardzili. Zbawiciel nasz niech będzie odpowiedzialny: sercu y ciału naszym. Codziennie się uczę tego, abym nie czynił woli moiey, a czynił to czego bym czynić nie chciał. Zostaway w pokoju w najłodszych rękach opatrności Boskiej, y na łonie opieki Najswiętszey Pani naszej.

*Franciszek B. Genew.*

## L I S T LXIX.

Do iedney Pani.

*Ciesz się po śmierci syna iey.*

**I** Uhom nie miał tego szczęścia znać cię, gdym pierwszą odebrał wiadomość o żalu twoim, iednak nie poniechałem być żywym dotknięty politowaniem nad sercem twoim; imaginując sobie iak potężny był tak niespodziany raz iemużadny, y gdyby pragnienia moje były tak pełne skutku iako były

Hhhh

afe-



afektu, tak rozumiem żebyś była zaraz uczuła niejakim sposobem prawdziwą ulgę. Lecz myśli ludzkie są prozne y daremne same w sobie. BOG sam jest Panem y pocieszycielem serc; on sam uspokaja dusze dobrej woli. Te zaś są dobrej woli w których Bog zakłada upodobanie swoje: upodobanie zaś zakłada w duszach, które według woli jego ufnosć swoją w nim pokładają. Tak to była dobra rada, którą odebrała z nathnienia jego, zamyslaiąc na jaki czas oddalić się od nacisku światowych pociech, a żeby w spokoyności oddać ranę serca twego w ręce Niebieskiego lekarza, ponieważ sami Doktorowie ziemscy przyznają, iż żadne uleczenie by iż nie może chyba w odepoczynku y spokoyności. Wewnętrzne słowa które Bog mówi do serca w utrapieniu zostającego, które się ucieka do tego bólesci, nad miód są słodsze, zbawiennieysze doleczenie niż wszelkich wrzodów nad balsam naydroższy. Serce które się łączy z sercem Boskim zatrzymać się nie może, aby nie miało kochać y miłe przyjmować postrzałów, które ręka Boska na nie wypuszcza, Twoja Święta Blandyna więkzey nie czuła ulgi między bólesciami męczeństwa swego, tylko w myśli, którą wyraziła temi dwiema słowami: Jestem Chrześciana. Błogosławione jest serce, które dobrze tego umie zażyć westchnienia. Chętnieć rzekę na uleczenie twego, iż kto chce uchronić serce swoje od ucisków ziemskich, niech się skryje do Nieb. Y tak mówi Dawid, trzeba utaić umysł nasz w skrytości twarzy Boskiej, y w poyrzod przybytku jego Świętego. Zapamiętaj się dobrze na wieczność do której ciągniesz, a obaczysz iż to wszystko co nie należy do tey nieskończoney trwałości, poruszać nie ma odwagi naszej. Ten ukochany Syn przeniosł się z tego świata na drugi, za szczęśliwym powinności swojej powodem przeciwnko Bogu y Krolowi; nie uważaj już więcey tey śmierci tylko w wieczności. Przynaglają mi o ten list, który y nazbyt długi, względem lekkiey wagi której godzien. Błogosławię Boga żeć się Siostry Nawiedzenia miłe stały w tey okazji rekolekcyi twojej, wiem iż się za wielce szczęśliwe mają (będąc wielce zbudowane z pomieszkania twego) iż Xiądz Arcybiskup tym ich swoim uczcił rozkazaniem które im zawższe w osobliwej ma być powadze, zwłaszcza w tym co się

tycze

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA V. 637  
tycze pociechy twoiey. Iestem na zawsze ze wszystkiego serca  
mego twoim nayspowolniejszyim sługą w Chrystusie.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXX.

Do iedney Wdowy.

*W teyże materji.*

**M**Oia Naysmilśza Corko. Czy nie słusznaz rzecz aby wola Boska wykonana była tak w rzeczach ktore kochamy, iako w inszych? Ale pospieszyć muszę abym ci powiedział, iż Matka moja piła ten kielich z statecznością cale Chrześciańską, y cnotą iey o ktoreym zawsze wiele trzymał. daleko rozumienie moje uprzedziła. W Niedzielę rano posłała po Brata mego Kanoniką, a że go widziała y inszych Braci, bardzo smutnych (ieszcze przeszłego wieczora) poczęła mu mówić; przez całą noc śniło mi się, iż Corka moja Joanna umarła. Proszę powiedz mi czyli nie tak? Brat moy ktory czekał przyjazdu mego, ażebym ja był tę opowiedział nowinę (albowiem byłem na wizycie) widziąc tak dobrą okazją do podania iey tego trunku, y że w łóżku leżała, rzekł iey. To prawda; więcej nie, gdyż nie stało mu siły do mówienia więcej. Na co Matka moja odpowiedziała, wola Boska niech się stanie: y przez nieiaki czas rzewnie płakała; potym zawoławszy swojey Nikol, chcę wstać prawi, abym mogła iść do Kaplice modlić się za Corkę moję, y zaraz uczyniła to co mówiła. Naysmniejszyego słowa niecierpliwego nie wyrzekła, y na mruganie oka nie pokazała poturbowania: po tyściakreć Boga błogosławiła, y po tyściakreć razy woli się iego poddała. Nigdy nie widział żalu spokoynieyszego: lecz wylanie było nad podziwienie, ale to tylko z samego rozrzewnienia serca bez wszelkiey zuchwałości; było to iednak kochane iey dziecię. A zatym nie mamże tey Matki kochać? Przy wczorayszym święcie Wszystkich Świętych byłem wielkim całego domu spowiednikiem, y Przenayswiętszym SAKRAMENTEM zapieczętowałem serce tey Matki przeciwko wszelkiemu smutkowi. Ktorąc nieskończone oddane dzie-

dzięk, za wszelakie staranie y miłość Macierzyńską którą  
 wyświadczyła dzieciececi temu. z tak wielkim obowiązkiem,  
 iako gdyby ią był Bog tym sposobem przy zdrowiu zachował.  
 Z tym zec się oświadczaia wszyscy Bracia moi, którzy w pra-  
 wdzie dobroć natury swoiey pokazali w żalu swoim z tey śmierci  
 zwłaszcza nasz Boisy, ktorego z tego ieszcze bardziey kocham.  
 Wiem dobrze że chętniebyś mi rzekła. A ty też iakęś sobie  
 w tey okazji postąpił? gdyż pragniesz wieźć iak się spra-  
 wuję. Ah! Moia Corko takem iest człowiekiem iako niepo-  
 dohna bardziey; tak się serce moje rozrzewniło iakobym się  
 był nigdy nie spodział. Lecz to prawda iż żal Matki moiey  
 y twoy do tego wiele pomógł, gdyżem się bardzo obawiał o  
 serce twoie y Matki moiey. Ale co się tycze ostaraka; O! niech  
 żyje JEZUS, zawsze stronę Opatrzności Boskiey trzymać będąc;  
 ta wszystko dobrze czyni y wszystko na dobre sporządza. Iak  
 wielkie szczęście tey Panienki iż była wyrwana z świata! aby  
 złość iego umysłu iey nie zepsowała, y że wyszła z mieysca  
 tego błotnistego wprzod niżeli się zmasała. Poziomki y wi-  
 śnie, przed gruszkami y jabłkami zbierają, ale to dla tego, iż  
 czas ich tego wyciąga. Dopusćmy aby Bog zbierał co nasa-  
 dził w sadzie swoim, wszystko on według czasu bierze. Ła-  
 two się domyslić możesz Moia Naymilsza Corko, iakem ser-  
 decznie tę Panienkę kochał. Zrodziłem ią był Zbawicielo-  
 wi gdyżem ią ręką własną ochrzczył, iest temu około czterna-  
 stu lat. Było to stworzenie nad którym naypierwey urząd  
 moy Kapłański odprawił. Byłem Oycem iey Duchownym, y  
 obiecowałem sobie kiedyżkolwiek z niey co dobrego uczynić;  
 Co ią zawsze milszą czyniło, (prawdę mówiąc,) to, iż była  
 twoią. Iednak Moia Naymilsza Corko, wpośród serca mego  
 cielesnego, ktore było tak tknione tą śmiercią, czułem nie-  
 iaką uprzejmość. spokojność y nieiakie miłe zdanie umysłu  
 mego na Boską Opatrzność, ktore zlewa na duszę moję wiel-  
 kie ukontentowanie wpośród famych frasunkow. Otoż masz  
 wszystkie moje tego żalu okoliczności wyrażone, iakom mógł  
 naylepiey ie wyrazić. Ale ty Moia Naymilsza Corko, cożes  
 przez to rzec chciała? coś do mnie napisała, iżes się w tey  
 okazyi taką bydź obaczyła, iakąś iest. Powiedz mi proszę?

nasza



nasza igliczka moſzka czy nie obracaſz ſię zawsze ku gwiazdzie ſwoiey, do Boga ſwego? Coż uczyniło ſerce twoie, czy nie zgorzylaſz tych którzy cię w tym przypadku widzieć mogli? A to, moja Corko, klarownie mi wypuſz; gdyż wiedz o tym, iż mi ſię to nie podobalo abyś była miała oſiarować własne życie, albo które z dziełek twoich, za nieboſzkę. Nie, Moia Naymilſza Corko: nie tylko trzeba przyzwalać na to aby w nas Bog uderzył, ale ieſzcze y na to, aby w takie mieyſce w iakie mu ſię upodoba. Obranie tego Bogu zoſtawić potrzeba, albowiem mu ſię przynależy. Dawid życie własne oſiarował za Abſalona ſwego, ale dla tego iż umierał w zgubie wieczney; a tak w takim razie Boga poprzyſiegać trzeba. Lecz w ſtracie doczeſney, o moja Corko niech Bog dotyka ſię y uderza w tę ſtronę lutni naſzey którą chce, y którą ſobie obierze, bo zawsze wdzięczną ſprawi melodyą. Chryſte JEZU! bez ufzczerbku żadnego, bez prywaty, bez wymowki, bez ograniczenia, wola twoia niech ſię wykonywa nad Oycem, Matką, Corką, we wſzyſtkim y wszędzie. Ah! nie mówię aby im zdrowia życzyć nie trzeba y modlić ſię za nich; ale mówić Bogu, zoſtaw mi to, a to mi weź, tego Moia Naymilſza Corko czynić nie trzeba, iakoż też y nie uczyniemy; nie zaprawdę, za pomocą łaski iego Boſkiey dobroci. Widzi mi ſię, iż cię widzę Moia Naymilſza Corko y z ſercem twoim rzeźwym, które kocha Boga y ieſt mocne w żądzach ſwoich. Bardzom, mu ieſt tego wdzięczen, albowiem owe ſerca co na poły umarłe, na coż ſię dobrego zeydą? Lecz trzeba abyśmy oſobliwie raz na każdy tydzień czynili poſtanowienie, iż chcemy kochać wolą Boſką z większą rzeźwością, (poſtępuję daley) pieſzczeniemy y z większym afektem, aniżeli rzecz iaką naſwiecie. a to nie tylko w okazyach lekkich, ale też w naynieznoſnieyſzych. Znaydzieſz o tym cokolwiek w książeczce Potyczki Duchowney, ktorąmem ci tak często zalecał. Ah! moja Corko! prawdę mówiąc wyſoka to ieſt lekcyja, ale też Bog dla ktorego ſię iey uczemy ieſt naywyższy. Maſz moja Corko czworo dziełek; maſz Oycę rodzanego, Oycę małżonka; twego, tak ukochanego brata do tego ieſzcze Oycę duchownego; wſzyſtko to ieſt bardzo miłe, y ſłufznie, gdyż Bog tego chce; gdybyć to wſzyſtko Bog odiał

odiał, czy nie dosyć być jeszcze zostawało, mając Bora? gdybyśmy nie mieli tylko Boga, czy niebyłoby tego y nad to? Ah! Syn Boży, mój najmiłszy JEZUS, prawie y tyle nie miał na Krzyżu, gdy wszystko opuściwszy y wszystkiego odstąpiwszy dla miłości y z posłuszeństwa Oycu swojemu, był iakoby opuszczony od niego, y wody męki jego tak podzielił do utrapienia łodkę jego, iż ledwie czuł igliczkę która nie tylko się obracała, ale też nierozdzielnie złączona była z Oycem przedwiecznym. Tak zaś, iednoż był z Oycem swoim; lecz niższa część nie wiedziała ani widziała tego, próbą ktorey dobroć Boska nie użyła, ani użyć nad żadną inną duszą, gdyżby iey nie mogła. Tak tedy Moja Najmiłsza Corko, gdyby nam Bog wszystko odiał, nie odejmie nam iednak nigdy samego siebie, poki sami nie zechcemy. Nad to jeszcze, te wszystkie straty nasze y odłączenia, nie są tylko na krótki moment. O za prawdę jeżeli na tak krótki czas, toć trzeba mieć cierpliwość. Trochę się nazbyt widzi mi się rozwodzę, ale coż czynić? idę w tym za powodem serca mego, które mu się zda, iż nigdy nazbyt nie mówi z tak ukochaną Corką. Dla ukontentowania twego posyłam Herby; a ponieważ raczysz kazać odprawić exekwie na tym miejscu, gdzie ta Pánienka cięciem odpoczywa, przystać na to, byle bez wielkiej pompy, krom tej, którą słusznie zwyczaj Chrześcianański wyciąga, albowiem ostatek na coż się zéydzie? Każeż potym zpiścić regestr kosztu na to złożonego, iako y podczas choroby, który mi przysłesz; a tym czasem tu modlić się będziemy za tę duszę y piękne iey exekwie odprawimy. Ale zwyczajnych ceremonii po dokończeniu czterdziestu dni sprawować nie będziemy, gdyż moja Corko nie po tych wymysłach dla Panny, która na tym świecie żadnego nigdy dostojenstwa nie miała; na pośmiechby to tylko było ludziorom. Znaśz mnie dobrze, wiesz iż kocham prostotę tak w śmierci iako y w życiu. Radbym wiedział Imię y tytuł Kościoła, w którym leży. Twój nayszczelniejszy sługa.

*Franciszek Biskup Genewski.*

LIST

## L I S T LXXI.

Do iedney Pani.

*W teyże Materyi*

**U**pewniam cię Moia Naymilcza Corko, iż utrapienie twoie tknęło mię do żywego. Bynamniey nie wątpię abyć nie miało bydź bardzo przykre, albowiem umysł twoy (tak iako infzych ludzi) nie widząc końca y intencyi, dla korey rzeczy przypadaia, nie przyimuie ich tym sposobem iako w sobie są ale tym iako ie czuie. Oto Moia Naymilcza Corko, syn twoy w ubespieczeniu zostaie y w possessyi zbawienia wiecznego; już się wyrwał y uszedł z niebespieczeństwa własney zguby, w którą widziemy tak wiele ołob w padaiących. Powieź mi proszę czyli za lary niemogłby się był udać na rozpustę? Czy niemogłażbyś była od niego tak wiele odnieść żalu, iako tak wiele infzych mitek od swoich odnoszą? albowiem Moia Naymilcza Corko od tych częstokroć go miewaia, od których się go mniey spodziewaia. A oto Bog go wybawił od tych wszystkich niebespieczeństw, y dał mu tryumfować bez potyczki, y zbierać owoce chwały bez pracy. Twoim zdaniem Moia Naymilcza Corko, wotą twoie y nabożeństwa czyż nie dobrze są nagrodzone? Za niegoś ie odprawowała, ale to było dla tego aby tu z tobą zostawał na tych mizerynych niskościach: lecz Zbawiciel nasz, który wie lepiej co iest z lepszym naszym, aniżeli my sami, wysłuchał modlitwy twoie względem syna twego za koregoś ie odprawowała, ale z utratą ukontentowania twego doczesnego, koregoś oczekiwała. Chwałę wprowadzie wyznanie kore czyńsz, iż dla grzechow twoich to dziecko umarło, albowiem to z pokory pochodzi, ale iednak nie rozumiem aby na prawdzie ugruntowane było. Nie, Moia Naymilcza Corko, nie dla ukarania twego, ale z osobliwey łaski ku dzieciciu, Bog go tak wczesnie zbawił. Żal z tey śmierci ponosiśz, ale dziec cie wielki zysk: tyś odebrała nieukontentowanie doczesne, a dziec cie ukontentowanie wieczne. Przy dokończeniu życia



naszego, gdy oczy nasze dobrze otwarte będą, obaczemy iż ten żywot był rzeczą tak małą, iż żałować było nie trzeba tych, którzy go w krotkim czasie tracili. Naykrotszy, najlepszy iest, byle nas wiodł do wieczności. A tak tedy dziecina twoja iest w Niebie z Aniołami y Świętymi Niewiniątkami. Dziękuję za staranie ktoś miał o około niego przez ten krotki czas; w który zostawał pod mocą twoją, a nade wszystko za Nabozęństwa za niego odprawione; on wzajemnie modli się za cię do Boga; y tyś wydawał pragnienia na życie twoje, aby co raz tym bardziej sfofowało się do woli Niebieskiej y abyś tym sposobem dostać mogła tego, którego on już zażywa. Zostay w pokoju Moja Naymilsza Córko, y miej w Niebie serce twoje; tam kędy masz tego maleńkiego Świętego. Trway zawsze przy tej woli, chcąc co raz z większą wiernością kochać naywyższą dobroć. Zbawiciela naszego, a ja go proszę aby na wieki był pociechą twoją. Iestem bez końca twoim nayzyczliwszym y naywiernieyszim Kumem y sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

3. Januarij, 1613.

L I S T LXXII.

Do iedney Pani.

*Ciesz się po śmierci Matzonka iey.*

**M**Oja Naymilsza Ciotko. Gdybym nie wiedział iż cnotą twoją dodać ci może pociech y odwagi potrzebney do zniesienia z mężnością Chrześciańską tej strąty; usiłowałbym przez ten list podać ci racye niektóre ku temu służące y gdyby potrzeba, śambym z niemi do ciebie pospieszył; lecz trzymam iż masz tyle miłości y boiaźni Boskiej; że widząc upodobanie iego y Nayswiętszą wolą, do niey się sfofować będziesz y poskromisz żal twoy przez uważanie złego, które się znajduje na tym świecie, który tak iest miżerny, iż gdyby nie słabość nasza, prędzeybyśmy mieli chwalić Boga, gdy nam z niego zabiera przyjaciół naszych, aniżeli na to ubolewać.

*Iakoż*

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA V. 643

Iakoż w ostatku do tego przyść musi, iż iedni po drugich z niego zchodzić musimy, według porządku który postanowił, z którego naypierwszym, naylepiey się powodzi, gdy żyli w pilnym staraniu około zbawienia duszy swoiey, iako uczynił nieboszczyk Stryi moy, y starszy odemnie, którego konwersacya tak była miła y pożyteczna wszystkim przyaciołom iego. iż my ktorzyśmy byli z naypoufalszych iego, wstrzymać się nie możemy od wielkiego żalu z tego rozłączenia. Żal też ten nie jest nam zakazany, byleśmy go, miarkowali nadzieią, którą mamy, iż nie długo w tym rozłączeniu zostawac będziemy, ale wkrótce za nim poydziemy do Nieba, mieysca odpoczynku naszego. Niech nam Bog tę uczyni łaskę. Tam dokonamy y dołkonałemi uczyniemy bez końca dobre y Chrześcijańskie przyjaźni nasze, któreśmy tylko zaczęli tu na tym świecie. Jest to nayprzednieysza myśl, którą chcą zmarli przyjaciele nasi abyśmy się bawili; na tey prośbę abyś się zastanowił, zosławując bezmierny smutek umysłom, które tey nie mają nadziei. Ila zaś Moia Kochana Stryienko, tak wielki afekt mam ku pamięci na nieboszczyka y usłudze tweiey, iż nieskończonym sposobem przymnożysz obowiązku mego, ieżeli mi uczynisz tę łaskę, że mię bezpiecznie zażyiesz, y ze wszelkim upewnieniem służyć sobie rozkażesz. Uczyń to, proszę cię ze wszystkiego sercá mego. A ia Zbawiciela naszego prosić nie przestanę abyć przymnożył pociech swóich Nayswiętszych, y napełnił cię łaskami, ktorych ci życzy twoy nayniższy Synowiec y nayżyczliwszy Sługa.

Franciszek Biskup Genewski.

w Annezyum 13. Marca,  
Roku 1603.

L I S T LXXIII.

Do iedney Pani.  
*Cieszy ią po śmierci Matzonka iey.*

**W**lary temu dać nie możesz, iak mi jest tkliwe utrapienie  
lilia twoie

twoje. Poważałem wielce ze szczególnym afektem niebo-  
 szczyka dla wielu przyczyn, ale cnota y pobożność jego by-  
 ły ich fundamentem. Tak cieszka rzecz, iż temi czasami w któ-  
 re tak słabo o dusze tey kondycyi, widzieliśmy y ponosiliśmy u-  
 tratę ich ze szkodą ludu pospolitęgo. Wszystko jednak do-  
 brze uważywizy, trzeba serce nasze sposobić do kondycyi ży-  
 cia tego w którym zostaliśmy. Jest to żywot przemijający y  
 śmiertelny, a śmierć która nad nim panuje zwyczajnego nie  
 upatruje porządku, zabiera raz rząd, drugi raz zowad, bez  
 braku żadnego; dobrych z pośród złych, młodych między  
 starymi. O iako szczęśliwi są ci! którzy żyjąc w ustawicznym  
 oczekiwaniu śmierci, zawsze znajduia się gotowemi na nią,  
 tym sposobem aby żyć mogli ku żywotowi wiecznemu, w któ-  
 rym śmierci już nie masz. Nasz ukochany zmarł z tych był  
 liczby, wiem to dobrze. Co samo dosyć jest do pociechy na-  
 szey, albowiem w krotkich dniach, lub prędko, lub pozno, za  
 kilka lat; poydziemy za nim; gdzie y przyjaźni y towarzy-  
 stwa na tym świecie zaczęte naząd się powrocą, aby nigdy  
 rozłączeniu więcey nie podlegały. Tym czasem oczekiwamy  
 w cierpliwości y odważnie wybiecia godziny, w którą nam  
 trzeba będzie tam się puścić, gdzie ci przyjaciele nasi już do-  
 szli: a ponieważśmy ich serdecznie kochali, nie ustawamy  
 w tym, czyniąc dla nich to czego od nas żądali y czego  
 nam teraz życzą. Bez wątpienia naywiększe pragnienie  
 zmarłego twego przy zeyściu było: abyś w żalosci ( którą o-  
 dłączenie się jego od ciebie sprawić miało ) długo niezo-  
 stała, ale abyś dla miłości jego starała się pokonać tę passyę,  
 którą miłość jego wzbudzała w tobie; a teraz w tey szczęśli-  
 wości w ktorej zostaie, abo ktorej z upewnieniem oczekiwaj  
 życzyć świętey pociechy; y żebyś modernizując się w utra-  
 pieciu twoim, zachowywała oczy twoie na coś lepszego ni-  
 żeli są łzy, y umysł twoy na pożądańsze zabawy, aniżeli jest  
 utrapienie. Zostawilci drogie zastawy małżeńskie y przyjaźni,  
 zachowuyże oczy twoie na obracanie ich do ich wychowania,  
 zachowuy umysł twoy dla podzwigania umysłu ich; a to czyni  
 dla miłości ukochanego Małżonka twego; y imaginuy sobie,  
 iż cię prosił o to przy swoim rozłączeniu, y teraz cię o toż  
 prosi;



prosi; albowiem prawdziwieby to był uczynił, gdyby był mógł; y teraz tego po tobie wyciąga. Wszystkie infze passye twoie pochodzić mogą z serca twego, które ieszcze jest na tym świecie, ale nie są według serca iego, które już na tamym zostaje. A ponieważ prawdziwa przyjaźń upodobanie swoje zakłada w ukontentowaniu przyjaciela w słusznych rzeczach, dla upodobania się Małżonkowi twemu, sama sobie dodawać pociechy, ulżył umysłowi twemu y podźwignię męstwo y odwagę twoię. leżeli ta rada którą dałem z nieporównaną szczerością jest ci przyjemna, zażył iey, upadając przed Zbawicielem naszym poddając się rządzeniu iego, y uważając duszę tego ukochanego zmarłego, która żyć twoię prawdziwey y Chrześciańskiej odwagi, y całe się oddać Niebieskiej Opatrzności Zbawiciela duszy twoię, y obrońcy twemu, który cię wspomagać y ratować będzie: a nakoniec złączy cię z zmarłym twoim, nie iako małżonkę z małżonkiem, ale iako dziecko z spoździedzicem królestwa Niebieskiego, y iako wierną kochankę z wiernym kochankiem. Piśzę to najmniey wolnego czasu nie mając, a prawie y wytchnienia, ofiarując ci życzliwe usługi moje, które już od dawnego czasu są oddane, y te których zasługi y życzliwość małżonka twego wyciągać mogły po duszy mojej. Niech będzie Bog w pośrodek serca twego, Amen.

*Franciszek Biskup Genewski.*

# L I S T IXXIV.

To iedney Pani.  
*Ciesz się ią po śmierci syna iey*

**B**Og cię nawiedził, Moia Najmilsza Corko, dla doświadczenia stateczności twoięy. Człowiek nie jest na tym świecie tylko iako drzewo władzone ręką stworzyciela swego, uprawnione mądrością iego, skropione krwią IEZUSA Chrystusa, aby przynosiło owoce należyte smakowi Pana swego, który chce abyśmy mu w tym osobliwie służyli, żebyśmy zupeł-

nie

nie dopuścili nami rządzić opatrności jego, która dobrowolnie idących prowadzi, opierających się zaś gwałtem ciągnie. Jesteś Moja Naymilsza Corko, Corką jego, codziennie z tym się oświadczasz y o to go prosisz, aby wola jego tak na ziemi wykonana była iako jest w niebie. Coż ci zatym zostaje, tylko abyś się mężnie odważyła na pocieszenie Małżonka twego, y chodzenie w tym pielgrzymowaniu po drogach, któremi upodoba się Boskiemu Maieństwu prowadzić cię. On ma bydz Synem twoim, Oycem, Matką, Bratem, y wślystkim, w obecności którego ieżeli zawsze w niewinności żyć będziesz, do-  
stąpisz za łaską jego krolestwa niebieskiego, w którym kroluie dusza błogosławiona niewin-  
tka tego; któremu bardziey za-  
zdroszczę, aniżeli go żałuję, wiedząc iż zażywa widzenia twa-  
rzy Boskiej, tak iako Anioł który był zlecony na straż jego. Oczekiwając tedy tey szczęśliwości, abyś go w wieczney o-  
glądać mogła, proszę Boga aby utwierdzał force twoje; ia ze  
wślystkiego mego jestem twoim nayszczliwszym Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXXV.

Do teyże.

*W teyże materski.*

**W**idzisz Moja Naymilsza Corko, iako porządkiem przecho-  
dziemy rzekę Iordan, dla weyscia do ziemie obie-  
caney, kędy nas Bog wzywa iednych po drugich. Niech ży-  
cie IEZUS! niemasz czego zyczyć, aby przyiaciele nasi dlu-  
go zostawali na tym świecie. Znałem tę niebośzczkę Siostrę  
nie tylko z powierzchownego widzenia, ale ieszcze z nieiakiey  
rozmowy, którą miała zemną o duszy swojej, gdym wizytę  
odprawował; nie masz ieszcze prawie roku iakom iej posłał  
Habit trzeciego zakonu Karmelitańskiego, o który mię z na-  
bozeństwa prosiła; przy którego przyięciu odprawiła Spowiedź  
generalną przed iednym wielce godnym Kapłanem, iako mi  
to sam opisał. Nie ieszcze to moja Naymilsza Corko dyspo-  
zycya, którą Boska dobroć w niey sprawowała? dla pociągnie-  
nia

nia iey do siebie w rok potym: niechże tedy będzie chwala Oycu y Synowi y Duchowi Świętemu. Płacz trochę Moia Naymilsza Corko, nad tą zmarłą, albowiem Zbawiciel płakał także nad swoim ukochanym Łazarzem, lecz te łzy niech nie z żalu, ale z politowania Chrześciańskiego pochodzą, y z serca ktoreby tak iako Iózefowe z rozrzewnienia płakało, a nie z zuchwalstwa iako Ezauowe. W tych ci to okazach trzeba z świętą miłością uprzejmie poddawać się upodobaniu nayłodszego IEZUSA. Powiedz mi moia Corko, a my też kiedy poydziemy do tey oyczyzny ktora nas czeka? ah! już prawie wilią wyścia naszego do tey oyczyzny (obchodzimy, a płaczem tych którzy się do niey przeniesli. Dobry to był znak dla tey duszy: iż wiele cierpiała utrapienia, albowiem będąc cierniem ukoronowana, wierzyć potrzeba że rozową koronę odniesie. Niechże tedy ta naymilsza Siostra idzie osiągnąć odpoczynek fwoy wieczny na łonie Boskiego miłosierdzia; jeżeli iey modlitwy moje do tego dopomóc mogą szczęścia, chętnie iey obiecuje, y gdybym iey rząd w afekcie twoim mieć mógł, z sercabym cię oń prosił; przynaminiey dopuścisz mi ten mieć który, mam teraz; y aby (ilec krewnych doczesnych ubywać będzie) afekt bardziey aniżeli oycowski, który mam ku tobie, y któryć jest zdawna wiernie oddany, przynależał się w wielkości y świętey żarliwości. Weź moia Corko pieluszkę Zbawiciela naszego, abo prześcieradło w które uwiniony był w grobie, a nim otrzyi łzy twoie. Wprawdzie y ia płaczę w podobnych okazach y w niech serce moje (kamienne w rzeczach niebieskich) na łzy się zdobywa, lecz ie (Bogu dzięki) zawsze wylewa spokojnie; y mówiąc z tobą iako z ukochaną Corką moją, zawsze z miłosnym poddaniem się opatrznosci Boskiej. Albowiem od tego czasu iako Zbawiciel śmierci się rozmiłował y swoje dał za obiektum miłości naszej, nie mogę być zley woli przeciw śmierci tak Siostr moich iako czyieyszkolwiek, byle była przyięta w miłości śmierci Zbawiciela mego. Niech na wieki żyje y kroluje w sercach naszych. Amen lestem w nim nieporuszenie calę twym.

*Franciszek Biskup Genewski.*

LIST



## L I S T . . . IXXVI.

Do iedney Pani.

*Ciesz się ią po śmierci Siostry iey.*

**P**O tej nawałności, serca sobie dodać trzeba Moja Naymilsza Corko. Ah! apoplexya y kataru spadnienie są to przy-  
padku przyrodzonego, y Zbawiciel widząc zbliżający się ko-  
niec nasz, powoli nas do niego gotuje przez swoje  
natchnienia, abyśmy niespodzianey śmierci uyc mogli, tak  
iako uczynił tej Siostrze naymilszey. Nie dziwnie się że cię  
ta śmierć z turbowała, y żeś nie mogła tak prędko znaleźć  
serca twego dla oddania go Zbawicielowi. O Boże! Moja  
Naymilsza Corko trzeba się przygotować, aby za naysier-  
wszą okazyą która się poda, lepiej sobie postąpić; albowiem  
ile świat y dobra iego kruszą w oczach naszych, tym z gorę-  
tliwym afektem mamy się udawać do Zbawiciela, y przyzna-  
wać iż nieśluszenie pokładamy nadzieję naszą y spodziewamy się  
ukontentowania z ką inąd, procz niego, y wieczności, którą  
nam przeznaczył. Trzeba abym z poufałości moiey to przy-  
dał słowko. Nie masz człowieka na świecie, któryby miał  
serce skłonniejszy do przyjaźni iako ja, y któryby bardziej  
nademnie czuć miało ich rozłączenie, jednak za tak podłą rzecz  
mam próżność życia tego, w którym zostaniemy, iż nigdy nie  
udać się do Boga z większą miłością, iako na ten czas gdy  
mnie ręką swoją dotknie, albo dopuści abym był dotknięty,  
Obracamy Moja Corko myśli nasze ku Neu, a będziemy  
bardzo wolni od przypadków ziemskich. Ta nieboszka Sio-  
stra modliła się gorąco do Boga y, w tym do niego wzięta była;  
trzeba mieć nadzieję iż to Bog dla dobra iey uczynił. Zostay  
w pokoju, poki też z nami tegoż nie uczyni. Mało dbaymy  
o świat Moja Corko, chyba ile nam służy za drogę dla prze-  
ścia do drugiego lepszego. Jestem całe twoim, w tym który  
się stał całe naszym, umierając na drzewie krzyżowym.

*Franciszek Biskup Genewski.*

LIST

## L I S T LXXVII.

Do teyże.  
W teyże materji.

Ah! moja Corko, toć jesteśmy miżerni, wiedząc przez tak wiele doświadczenia iż to życie jest śmiertelne, a tak się bardzo frasujemy, kiedy albo my, albo nasi, z niego do śmierci się przenoszą. Niech będzie Bóg w pośrodek serca twego, moja Corko, y twoim jedynym y doskonałym pocieszycielem w tym niespodzianym przypadku śmierci tey pobożney y cnot pełney Siostry, która bez żadney poprzedzającej słabości zdrowia albo choroby, z tym się rozstała światem, lecz w rękach miłosierdzia Zbawiciela naszego, jako słusznie to trzymać mamy. O Boże! ponieważ umierać trzeba, iakoż dobra rzecz umierać blisko terazniejszych świąt, gdyż się każdy wcześniej przygotuje przez przyjęcie Sakramentów SS. Nie słuszniebyś Moja Naymilsza Corko tego sobie życzyć miała, abyś była wolną od zamieszania, które niestateczność życia tego kiedy nie kiedy w ludziach sprawia. Przyzwalam na to abyś tey zguby płakała, (gdyż słuszna jest) ale też tego pragnę, żeby w tym zbytku żadnego nie było, y żebyś w tey okazji pokazała, żeś już tak postąpiła w cnotcie, iż się bardziey fundujesz na wieczności, aniżeli na wyobrażeniu świata tego. Przypatrz się tey nagłej śmierci, która niehoszce czasu nie dała do pożegnania się z nayukochańszymi przyjaciółmi swemi, a małać nadzieję iż zeszła z tego świata w łasce Boskiej, wcześniej odprawuemy pożegnania nasze, z szczerego afektu wyrzekamy się świata y wszelkiej próżności jego, a zakładamy serce nasze w szczęśliwey wieczności, która nas czeka. Ah! moja Corko, serce moje wielkie ma politowanie nad toбою, y poprzyrzęga się, aby było całe tego, który nas wzburzył z sił śmierci do żywota, y który nam zgotował wieczne łono błogosławieństwa. Niech na wieki błogosławione będzie imię jego. Jestem w nim całętwoim.

Franciszek Biskup Genewski.

Kkkk

LIST

## L I S T I X X I I I.

Do jednego z swoich przyjaciół.

*Ciesz go po śmierci Henryka IV. Króla Francuskiego.*

A! moy najmilszy przyjacielu, to prawda iż cała Europa wiedzieć nie mogła załóżniejszej śmierci nad tę wielkiego Henryka IV. Ale ktożby z tobą nie dziwował się niestępczości, próżności, y przewrotności, godności światowych? widząc Króla tego tak wielkiego w urodzeniu, w wojennej dzielności, w zwycięstwach, tryumfach, w szczęściu, pokoju, sławie y we wszelkich innych wielkościach. Ah! kto by był nie rzekł, iż wielkość była nierozdzielnie złączona z życiem iego, y że poprzyśiągłszy mu nieprzełomną wierność, wydawać miała tym jaśniejszy ogień godności iego, całemu światu, w ostatni moment życia iego, którego by dokonał chwalebny śmiercią. Zaprawdę moy kochany Bracie, zdało się iż tak sławne życie skończyć się nie miało tylko na wystawionym z łupów Oryentalnych katafalku, po ostatnim h-rezyi y sekty Machometanśkiej wykorzenieniu, na co wystarczyłoby było lat piętnaście, albo ośmnaście, które mu obiecowala mocna kompleksya y zdrowie, przytym wotą pobożnych osób, tak w samey Francyi, iako y za iey granicami. A oto tak wspaniałe wielkości śmiercią zakończone, która nie wielkiego nie ma, tylko że jest wielce nieszczęśliwa, żał. śna, mizerna, y opłakania godna. A ten którego prawie rozumieć mogli byż nieśmiertelnym, ponieważ umrzeć nie mógł w tak wielu niebezpieczeństwach, przez które się tak długi czas przebił. dla otrzymania szczęśliwego pokoju, tego przez dziesięć lat zażywszy, oto umiera, śmiercią sobie załaną w środek ulicy, ręką nieznaionego człowieka będąc podłym nożem zabity. Synowie ludzcy! pokiż będziecie tak ociężałego serca? czemu kochacie próżność, y czemu udawacie się za kłamstwem. Wszystko co nam pokazuje świat nie jest tylko maskarą iedną, omamieniem, y kłamstwem. Kto by był proszę moy najmilszy przyjacielu rzekł, żeby rzeka życia królewskiego, tak obfite-



obstitemi honoru w zwykłym tryumfów rzecz kami przyczynia. y po której wodach tak wiele osób pływało, miała zginąć. zostawiając wszystkich na suchym piasku? Czy nie raczej spodziewać się było, że się miała w śmierci jako w morzu jakim zatopić przez więcej tryumfów, aniżeli Nil ma w morze weść? a jednak synowie ludzcy szukani byli w swej wadze. y wrożki ich próżne były. O mój Boże! mój najmiłszy Bracie, czemuż nie staliśmy się mądrymi po tak wielu experyencyach? Czemuż nie gardziliśmy tym światem który we wszystkich jest tak słaby y niedołężny. Czemuż nie zostaliśmy u nog tego Króla nieśmiertelnego, który śmiercią swoją z śmierci tryumfował, y którego śmierć miłsza jest niżeli życie wszystkich Królów świata tego. Szczęśliwy jest mój Braciszku. iż się temi bawił konfyderacyami, ale nader szczęśliwszym będziesz, jeśli z tym przystąpisz do przyzwoitego postanowienia. rzucając jako kądzię na ogień miłości iednej Króla wziętności ostatek siedziwych dni twoich. Afekt który nam tu urechanej duszy twojej, przyniósł mię abym ci to napisał, lubo bez żadnej potrzeby. Wostatku największe szczęście Króla tego zmarłego, było to; iż stał się synem Kościoła. Stał się Ojcem całej Francyi; a stając się świeczką wielkiego Pasterza, stał się oraz Pasterzem tak wielu narodów, yże obracając serce swoje do Boga, obrócił zatyń do siebie serca wszystkich Katolików. Y to to iedyne szczęście czyni mi nadzieję, iż łitościwa y miłosierna Cpatrzność Ojca Niebieskiego nieznacznie wpuściła w wspaniałe to serce Królewskie. w tym ostatnim momencie życia—słuchę potrzebą do szczęśliwej śmierci. A zatyń proszę najwyższy dobroci, aby była miłosierna temu, który tak wielom miłosierdziu okazał: aby odpuszcza temu, który tak wielom nieprzyjaćci odpuszczał, y aby przyięła do chwale y swej te duszę przejednana, która przyięła do łaski swojej tak wielu po ich przejednaniu. Co do mnie, przyznaję że łaski którychem doznał od Monarchy tego, zdały mi się niefukuczone. gdyem sobie uważał czymem był; kiedy w roku 1602. perswadował mi abym się został w Królestwie jego. Słowa jego takie były, iż nie tylko ubogiego Kapłana ( jaki-

Kkkk2

mem

niem był) mogłyby były przytrzymać, ale naywiększego Prad-  
 łata. Bog jednak inaczej sporządził. Iam niezmiernie po-  
 cieuszony zostałem, widząc iż ten wspaniały umi. Krolowi,  
 raz mi życzliwość swoją wyświadczywszy, w niej tak długo  
 nie ustawał. Iako mi o tym upewniło tyluż różnych okazyi.  
 Y lubem od dobroćliwości jego nie odebrał, krom tego  
 zem był w łasce u niego, jednak szuie się być obowiązany  
 nie ustawać w lichych modlitwach moich prosząc Boga za  
 duszę jego, y za szczęśliwe powodzenie potomstwa jego. Nie  
 łatwobym przestał pisać o tym, który iest godzien wieczney  
 pamiątki, gdyby nie to iż przynaglaia abym dał prędko ten  
 list. Bog niech będzie twoim wszytkim. Jestem w nim two-  
 im nayżyczliwszym sługą.

*Franciszek Biskup. Geneński.*

## L I S T LXXIX.

Do iedney Pani.

*Ciesz się po śmierci Matzonka iey.*

**M**Oy Boże! Moia Naymilsza Corko, toć to życie iest zdra-  
 dliwe, y pociechy jego krotkie, w iednym się pokaza mo-  
 mencie, a drugi ie znosi: y gdyby nie święta wieczność, do  
 ktorey się wszytkie dni nasze sciągaia, słuszniebyśmy ganieć  
 mogli kondycyą naszą ludzką. Wiedz o tym Moia Naymil-  
 sza Siostro, iż piszę do ciebie mając serce pełne żalu dla stra-  
 ty moiey własney, ale ieszcze tym bardziey imaginuiac sobie  
 iak ciężki raz serce twoie odniesie, gdy uslyszy żalofną no-  
 winę tak prędkiego, niespodzianego, y żalofnego owdowienia  
 twego. Gdyby wielkość liczby tych, którzy będą uczestni-  
 kami żalu twego, mogłać umnieyszyć gorzkości, tedychy się  
 iey w krotce mało co zostało; albowiem nikt nie znał tego  
 walecznego kawalera zmarłego, któryby osobliwszym nie-  
 miał bydź przerażony żalem, wielką zasług jego uważając  
 dzielność. Lecz Moia Naymilsza Siostro, to wszytko żadney  
 ci ulgi przynieść nie może, aż naywiększa ciężkość twoia  
 cię ominie, podczas ktorey potrzeba aby cię sam Bog wzięwał,  
 y był.

y był ucieczką y podporą twoją. Ta zaś naywyższa dobroć bez wątpienia Moia Naymilsza Siostro nakłoni się ku tobie, y przyładzie do ferca twego dla poratowania go w tym utrapieniu, iezeli się rzucisz y oddasz zupełnie w ręce iego Oycowskie. Bog ci był dał Moia Naymilsza Siostro Małżonka tego, on go też wziął do siebie; dla tego obowiązany jest bydź ci miłościwym w ciężkościach, które od tąd ponosić bedziesz z tego rozłączenia, względem słusznego afektu od Boga samego wam udzielonego w waszym małżeństwie. Przyrodzenie nasze jest takie, iż umieramy w niespodzianą godzinę, y nigdy śmierci uysć nie możemy; dla tego trzeba w tym cierpliwości, y użyć rozumu dla pomiarkowania tego złego, którego uysć nie możemy: porym uważać Boga y wieczność iego, w ktorey wszystkie zguby nasze powetowane będą, y społeczność nasza przez śmierć rozłączona, ziednoczona będzie. Bog y Anioł Stróż twoy niech ci raczy dodawać pociechy Moia Naymilsza Siostro; o to Maieństwu iego prosić będę, y aplikować wiele ofiar Mszy S. za duszę nieboszczyka. Ku usłudze zaś twoiey Moia Naymilsza Siostro, ofaruję wszystko co jest w moiey mocy. a to szczerze, gdyż jestem y bydź chcę bardziey aniżeli kiedy Moia Naymilsza Siostro twoim nayniższym y nayżyczliwzym Bratem y Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

28. Septembris, 1613.

## L I S T LXXX.

Do jedney Zakonniçe Nawiedzenia.

*Cieszy się z śmierci Rodzica.*

**M**oia Naymilsza Corko. Dnia wczorayszego, Matka nasza pokazała mi ostatni list twoy y wiadomość o śmierci Rodzica twego. Nie powątpiway abym się nie miał modlić za niego, albowiem był to Ociec moiey ukochaney Corki, która prawdziwie jest mi niekończenie miła, y ktorey tak żalowa iako: pociesch serce moje uczestnikiem się staie. Lecz w tey okazyi ( odrzuciwszy przyrodzenie ) jest się z czego weseleć.



weselić; ponieważ ten bog boyny łan dni swoje słończył w doyrzafey starości, a co większa w dobrej dyspozycji. Zaczynam Moia Naymilsza Corko, cieśz się z tego, a nam też wzajemnie oddaj, modląc się za kochanego Brata mego de Toran, który umarł w Piemencie, dokąd się był puścił z regimentem tyśiąca ludzi, w przeszły wtorek tamże jest pochowany, iakom o tym dopiero odebrał wiadomość, któryiem ocze iwał od trzech dni, wiedząc iaka była choroba tego. Uważę Moia Naymilsza Corko, iako mię ten żal zranił? a obacz iezeli nie iestem ieszcze obciążany żalem po zstafey małżonki iego y matki naszej, do których dziś zrana iachac muszę, aby im iuż odiać tę trochę nadziei, którą się cieśzyły po odebraniu pierwszej nowiny o tym przypadku. Z okazyi tego po tyśiące razy adorowaliśmy dekret Boskiej Opatrzności, y serca nasze oddawaliśmy w ręce Boskie, powtarzając ze wszelką submissyą; Tak Panie, ponieważ się tobie upod bało. Iakoż też nic inżego mówić nie mamy we wszystkim co Bog czyni, tylko Amen. Ten nieborak umarł w sam dzień przyjazdu swego wtamte kraie, na powierzną gorączkę, w śpożeczności Kościoła S. opatrzony Sakramentami, które z wielkim przyiał Nabożeństwem pod dyreccyą Wielebnego Oycza D. Iusta. Ah! iak iest szczęśliwy; niepodobna jednak aby go nie miał płakać. Nie uwierzysz iako był człowiek ze wszystkim, wszystkim miły, y iako w potrzebie przeszłego roku wielce się wstawił w oczach samego Xiążęcia, a z tym wszystkim śmierć go nam zabrała. Lecz Bog iest dobry y wszystko czyni w dobroci swojej. Niech mu będzie cześć, chwala, y błogosławieństwo! Nieborak Kawaler tam ieszcze zostaje, który na tę żałosną śmierć patrzył, y podobno iey uczestnikiem będzie. Niech Bog będzie błogosławiczny w życiu y śmierci swoich. Amen.

*Franciszek Biskup Genewski.*

LIST

## L I S T LXXXI

Do iednego Przyiaciela swego.

*Ciesz się go po śmierci Brata iego.*

**M**Oy Naymilszy Bracie, Będąc na miejscu tego, którego dobrotliwy Bog wziął do siebie, powiedziano mi iż ustawicznie płaczesz tego w prawdzie żałosnego rozłączenia, czego żadnym sposobem czynić nie trzeba; gdyż albo iego płaczesz, albo siebie; jeśli iego, na coż płakać iż Brat nasz jest w Niebie? kiedy żył miejsca nie miał: jeżeli siebie, czy nie znayduiesz się w tym zbytek własney miłości? Mówię z tobą tak poufale, gdyż każdy osądzi iż siebie bardziej kochasz niż iego szczęście, które jest nie porównane. Czy chciałżebyś żeby dla ciebie nie był z tym *in quo movemur & sumus*: wszyscy ile nas jest, ktorzy przystaliśmy do upodobania y Boskiej woli iego? Lecz byway u nas, y często, a my przemienimy płacz w wesele, przypominając sobie wzajem to którego Brat nasz zażywa, y które mu nigdy odjęte nie będzie. Krotko mówiąc myśl często o tym weselu, y o nim, a żyć będziesz wesoło, iakoć tego życzę ze wszystkiego serca mego, zalecając się wespół z nim do modlitw twoich, y upewniając że jest twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXXXII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Zachęca ją do znoszenia spokojnie chorob cielesnych.*

**N**iech Bog pochwalon będzie, Moia Naymilsza Corko, za to wszystko, o czymś pisała do mnie 2. Septembris. Iemu niech będzie chwała za łaski ktorych udziela tak godnemu Prałotowi, który ie z wdzięcznością przyjmując y bez żadney opozycji, wiele czynić będzie dla dobra Kościoła Świętego. Z różnych stron powiadano mi iż tędy przejeżdżać ma, kędy go przyimę w prostocie serca mego, według potłóści naszey,

naszey, y z ufnością, którą ni pójdziesz iż mi oświadczyć trzeba. U Dworu nie siodzi na sprawach y zabawie. Bogu ieżcie niech będzie chwala. Iz z Opatrzności swojej utwierdza cię chorobą, która cię święta czyni. z pomocą łaski jego, gdyż (iako wieisz) nie będziesz nigdy Obłąkany JEZUSA Uwielbionego ieżeli nia nie będziesz w przed JEZUSA Uczy-  
zowanego, y nigdy zazywać nie będziesz toza jego tryumfu-  
iacey miłości, aż wprzód doznasz boleliacey miłości na dozu  
Krzyża Świętego. Tym czasem prośić będziemy Boga, aby był  
zawze w cierpieniu twoia mocą y mefitem, iako też w pocie-  
chach swoich, skromnością łagodnością, y pokorą twoją. Po-  
zdrowiam mile serce twoie y wszystkich Siostr naszych, y ie-  
stem cale coraz bardziej twoim, Moia Naymilsza Corko.

Franciszek Biskup Genewski,

w Annezyum, 14. Octobris,  
Roku 1622.

## L I S T LXXXIII.

Do iedney Pani,

*Cieszysz się po śmierci Ojca iey. wzy resposie, który iey da-  
je na pewne iey zalecenie.*

**Z**Ostawaliśmy tu (ábo przynamniey ia) Moia Naymilsza  
Corko. między boiaźnią, względem okazyi, w ktorey)  
iako mi się niedawno dowiedział) sam żal przy tobie się został.  
Y prawdziwie rzecz mogę, iż uważanie ciężkości twoiey, by-  
ło mi nayspręższą apprehensyą za pierwszym upewnieniem o  
tym niezczęściu, o którym ci oznaymiano, przez wieści nie  
pewne które tu do nas dochodziły. Lecz Moia Naymilsza  
Corko, trzeba przecię uspokoić serce twoie; á żeby żal twoy  
był słuszny, trzeba go rozumem pomiarkować. Wiedzieliśmy  
mieli o tym, iż nie wiemy o godzinie, w którą podobny iaki  
przypadek się trafi przez śmierć inszych, ábo inszym przez na-  
szę. Ieżeliśmy o tym nie myśleli, przyznać mamy błąd nasz  
y żałować, álbowiem imię które nosimy ludzi śmiertel-  
nych, czyni iż nie jesteśmy w tym wymowionemi. Nie frasuy-  
my się



my się moiá Corko, w krotce wszyscy się ziednoczemy. Bez przestanku idziemy y zbliżamy do kraiu, w którym są zmarli nasi, kędy za dwa ábo trzy momenty staniemy: myślimy tylko ábyśmy dobrze chodzili y naśladowali dobra tego, któreśmy w nich uznali. Błogosławiony niech będzie Bog za łaskę, którą uczynił temu, którego odległość nam jest ciężka, iż mu dał czas y sposobność do dobrego przygotowania, do szczęśliwie odprawienia tey drogi. Położ proszę Moiá Naymilsza Corko serce twoie u nog Krzyża Chrystusowego, przyjmij śmierć y życie tych wszystkich których kochasz, dla miłości tego, który przyjął śmierć y dał życie swoje dla ciebie. Nie mi przeszkodzić nie mogło ábym ci nie dał ukontentowania, którego po mnie wyciągasz, chyba powinność moiá w służbie Páńskiej y Kościoła Świętego, która ze się nie sprzećdwiiała pragnieniu twemu, bardzo z tego był pocieszony, że mci mógł w tey okazyi usłużyć, iáko sobie życzę, y we wszelkich infzych według możności moiey. Lecz w rozdawaniu plebanii trzymam się mocno pewnego zwyczaiu, od którego się oddalić żadną miarą nie mogę. Ieżeli nie przełamujemy á go będę mógł dosyć uczynić żądaniu twemu, będzie to z ukontentowaniem moim, chociaż nie w tey okazyi; ieżeli ten posłaniec nie stráci serca y postępować będzie w náukach y cności. (iáko rozumiem iż iuż dobrze zaczął) nie zeydzie mu na infzych okazjach w których mu się przyda zalecenie twoie. Wostátku upewniać cię nie będę o wierney usłudze moiey w tey okazyi, gdyż ci cále raz na záfwsze oddána była o czym proszę nie powątpiwać: nie mniey o staraniu, które będę miał w ratowaniu osarámi SS. dufzy tego zacnego Káwálera, którego zasługi chcę na záfwsze wielce sobie poważać z tym wszystkim co naykocháńszego zostawił tu na ziemi. Bog niech będzie w pośrzed serca twego Moiá Naymilsza Siostró, Corko moiá, á ja iestem ze wszystkiego mego twoim naymizszym y nayżyczliwszym Bratem y Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

L I S T LXXXIV.

Do jednego Przyjaciela swego.

*Zachęca go, aby z miłością zostawał w swym powołaniu.*

Moy Naymilszy Bracie. Wybacz mi proszę, że tak nie

LIII

rychło

rychło odpisał na naypierwszy list, któryś do mnie pisał: nie tak sobie na drugi raz postąpię, jeżeli będę miał tę pociechę odbierać ich więcej od ciebie: ale takem był zabawny przy wyieździe moim, że najmniej czasu nie miał do oddania tej powinności. Do tego obiecywałem sobie po affekcie twoim, iż na dobre tłumaczyć sobie będziesz odwłokę moję. Nie ustałę zawsze tegoć powtarzać że powinieneś służyć Bogu tam kędy zostaiesz. *Et facere quod facis* Nie żebym chciał bronić, abyś nie miał przynajmniej pobózných zabaw twoich, y oczyszczać ustawicznie serca twego; ale *Fac quod facis, & melius quam facis*: albo wiem\* wiem dobrze iż Bog rozkazuje w ośobie Abraama wszystkim wiernym swoim *Ambula coram me, & esto perfectus*: y że *Beati, qui ambulant in vijs Domini*; y że Oycowie nasi *Euntes ibant & in corde suo ascensionem disponebant, ut irent de virtute in virtutem*. Bądźże tedy mężnego serca do uprawiania tej winnicy, używając małej pracy twojej dla duchownego dobra dusz, *Quas servavit sibi Dominus, ne flecterent genua ante Babel*. In medio populi polluta labia sacerdotis. Nie dziwuy się jeżeli się jeszcze nie pokazują owoce. *Quia si patienter opus Domini feceris, labor tuus non erit inanis in Domino*. Ah! Bog nas karmi słodkim mlekiem wielu pociech, aby podrozszy staraliśmy się dopomagać do wystawienia murów Ierozolimskich, aby dźwigać kamienie, aby nożąc wapno, aby ociesywać kamienie. Wierz mi, trzymaj się tego, czyn wiernie z prostotą y szczerością cokolwiek moralnie czynić możesz, a obaczysz, iż si credideris, videbis gloriam DEI. A jeżeli dobrze czynić chcesz, miej sobie za pokusę wszystko co cię pobudzać będzie abyś miejsce odmienił, albowiem poki duch twój kędy indziej się zapatrować będzie, nie tam kędy zostaiesz, nigdy się aplikować nie będzie do czynienia pożytku tam gdzie jesteś. Aleć to wszystko niech będzie rzeczone w poufałości, którą mi dajesz w liście twoim, y wszczerey przyiaźni, którą mam z tobą. *In visceribus ejus, cuius, viscera pro amore nostro tractata sunt*. Proszę go, aby ugruntował w tobie żarliwość honoru swego; y jestem całym sercem twoim nayniższym y nayżyczliwszym Bratem y Sługą.

Franciszek Biskup Genewski.

w Salezjum, 25. Septembris,  
Roku 1607.

KSIE-

# KSIĘGA SZOSTA

Zamykająca w sobie wiele punktów znacznych, względem ustawy Zakonnicy Nawiedzenia Panny MARYI, y inne przestrogi dla osób Zakonnych, y tych którzy pragną wstąpić do Zakonu.

## L I S T I.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Na pewną kondycyę, o których ona wiedziała, że mu były podane względem jego podwyższenia.*

**M**oia Matko. Jestem teraz tu w tym Klasztorze u kraty, gdzie musiałem przyść dla napisania tych czterech abo pięci linii, które pożyłam. Przynależy tedy abym oznaymił, że nie rozumiem, aby się z tey tam strony, o ktorey wiesz, co stać miało, jeżeli Bog tego przez wyraźną wolą swoją nie sprawi. Bo naprzód, iakom na początku legomości X. Kardynałowi powiedział, jeżeli Oblubienicę moję porzucę, to chyba dla tego, abym już inszey nie miał. Idę powoli, lubo z wielką pracą, powinność urzędu mego na sobie nosząc, na którymem się już zstarzał: a z nowemi cożbym počął? Sama tylko chwała Boża y rozkazanie Oycy S. mogłaby mię z tey drogi zprowadzić. 2. Brat moy Biskupem został: to mię nie zbogaci, ale mi prawda ulgę czyni, y nieiaką nadzieię, uwolnienia się od takiego ludzi nacisku. Co u mnie więkzey jest wagi, aniżeli Kapelusz Kardynałski. 3. Ale Synowcow swoich w uboſtwie zostawisz? Moia Matko, ja uważam że oni nie są teraz tak ubogiemi, iako byli, kiedy się urodzili: albowiem porodzili się nagiemi, a przytym dwa abo trzy tysiące talarow, a nawet y cztery, nie wiem iakoby mię do podźwignienia ich posiłkowały, bez umniejszenia reputacyi tey prelatury, na ktorey tak wiele potrzeba iakmużn, pobożnych ratunkow, y

LIII 2. inszych



innych słusznych y należytych kosztach żyć. Czwarta. Xiążę legomość kazał mię przetrzedz, że koniecznie chce abym z Nayiasnieyszym Kardynałem Synem iego iachał do Rzymu: iakozby to rzecz byłą dla usługi Kościoła mego wygodna, abym się tey podjął drogi? lubo moja Matko przyznać się muszę, że ta droga iest przeciw moiey skłonności, gdyż wolę zostawać w domu, aniżeli bawić się drogą: tym bardziej iż ta droga prowadzi do Dworu, a ja kocham prostotę. Ale coż z tym czynić, ponieważ potrzeba abym to uczynił? uczynię ochotnym sercem; a tym czasem zamysły tego wielkiego Prałata, będą miały czas do rozproszenia się. Wofratku, iatam na nic nie pozwolę poki nie będę cale upewniony że Bog tego chce. Nie mowmyż więcę o tym, chyba z iakiey okazji. Zatym iestem moja Matko na wieki nieporównanie, iako sama wiesz dobrze, twoim uniżonym Sługą.

Franciszek Biskup Genewski.

14. Maja, R. P. 1620.

## E I S T II.

Do jedney Przełożoney Nawiedzenia.

względem założenia nowego klasztoru y przyjęcia Ponien do Zakonu Nawiedzenia.

**M**Oia Naymilszą Matko, Ponieważ Wielebny Oćciec y ty sama za rzecz słuszną poczytasz, aby ta summa o ktorey namieniasz dana była; wielce to chwale; ile że się to zgadza z łagodnością, ktorey Zbawiciel dzieł swoich naucza. Zyczyłbym iednak aby y ta kochana Córka też naukę z swojej strony przywodziła do skutku; y mam nadzieję że to swego czasu uczyni. O! iako pokoy iest światobliwym towarem, który godny iest aby był drogo kupiony! nie rozumiem aby Pleban od S. Pawła miał wam iaką przykrość czynić; ponieważ niemasz Zakonu, któryby w większym poważeniu miał Plebanów, iako wasz, y któryby bardziej się zgadzał z stanem duchownych świeckich. Za rzecz słuszną rozumiem, aby Przełożona, kiedy się iey będzie podobało, mogła urzędy klasztoru

klasztorne odbierać, ponieważ ich postanowienie oney samey przynależy. Cieszę się y z tego, że kochaćie chrome, garbate, ślepe na icdno oko, a nawet y na obie, byle były prawego umysłu: albowiem one nie poniechaia być pięknymi y doskonałemi w Niebie: y kiedy nie przestaniecie takie na cieie niedoskonałości mającym, tey wyświadczać miłości, sprawi Bog, że nad mniemanie ludzkie zgromadzi się do was mnostwo pięknych y przyjemnych osób, oczom nawet światowym. Zatym Moia Naymilsza Matko iestem doskonale twoim uprzeymie życzliwym Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

### L I S T III.

Do teyże.

*Naucza, kiedy y iakie osoby mogą wchodzić do ich klasztorow.*

Moia Naymilsza Matko, Zadney ia nie czynię trudności, aby Biskupi, y pod ich niebytność Oycowie Duchowni Klasztorow Nawiedzenia, nie mogli, a nawet y nie powinni z bliźniego miłości pozwalać Paniom wchodzić do Klasztorow, w okazyach, w których się iaka tego potrzeba pokaże; ponieważ to iest objaśniono w konstytucyah, przez łaskawe y słuszne artykuły Concylium Trydentskiego tłumaczenie, w konstytucyi o klauzurze: albowiem tak się zachowuie w Włoskiej ziemi, y po wśzytkim świecie, a to iest-cze w mnieyszych okazyach. Bo dając do uwagi, ieżeli pozwalają się wchodzić ogrodnikom do ogrodow, nie tylko dla potrzebnego ich sporządzenia, ale też dla mniey potrzebniejszych ozdob, do samey tylko uciechy służących, wyscie takowych ludzi za potrzebne poczytaia, nie dlatego, żeby to co tam robią potrzebnego było, ale że ci ludzie są potrzebni do zrobienia takowych rzeczy: iżali nie słuszniejszym sposobem weście Pań, iakim niespodzianym przypadkiem utra-pionych osadziemy za potrzebne? kiedy te, okrom Klasztoru nie mogłyby gdzie indziey należytego sobie ulżenia y pocie-

techy tak snadno znaydowac. We Włoszech pospolicie do Klasztora wchodzić pozwalają Pannom, które być widzą w jakim pańienstwa swego niebezpieczeństwie; mężatkom, któreby się zbyt obawiały złego traktowania od małżonków swoich; Panienkom młodym, nie tylko dla ćwiczenia w nabożeństwie, ale też dla czytania, pisania y śpiewania: a z tym moim zdaniem, snadno legomość X. Biskup może się rozsolwować przynamniey przy okazjach znaczney pobożności; która między potrzebami do obyczajów należącemi, micyfco mieć powinna; czego iednak rozumiem, wyrażać nie potrzeba, aby się uchronić mogło, tak wielu ludzi cenzurowania w ganieniu podobnych rzeczy, upodobanie mających, według surowey ich żarliwości, Inżem pisał abys nie litowała pracy do przeyrzenia, ieżeli się czego w ustawach reguły wazney nie opuściło, abyś to przydać kazała: albowiem ja nigdy nie mogę mieć tak wiele czasu, aby to co czynię, abo piszę, zatrudnienia mego nie pokazywało: y zda mi się że tego u mnie co dzień więcej przybywa. Możesz też Moia Naymilsza Matko dosyć uczynić woli tey pobożney Xiężny, co się tycze odprawowania Kammemoracyi przypadających Świętych, y z Paryża wnieść ten zwyczaj do innych klasztorów. przez które przeieżdżać będziesz, iadąc do Dywionu y z Dywionu tu w nasze kráie: bo moim zdaniem wielka pobożność y cnota tey wielkiey Xiężny, zasługuje sobie, aby zdania iey za iedne natchnienia, przyimowane były.

## L I S T IV.

Do iednego Zakonnika.

*Dla czego Zakonnice Nawiedzenia P. M. nie odprawu-  
ią godzin wielkich, ale tylko małe godziny Najswiętszey  
PANNY.*

**W**ielebny Oycze, Co się tycze pytania tego pobożnego Pa-  
na, o którym mi pisziesz względem zabaw Siostr Na-  
wiedzenia, że wielkich godzin nie będą odprawować, dwie  
są tego przyczyny. Pierwsza, że Siostry te odprawując go-  
dzi-



dziny małe, poważniey y z pauzami, tak wiele na nim trawia czasu, iako y infze Zakonnice na odprawowaniu godzin wielkich: bez inney różności, tylko że jedne odprawują ie z wiekfzym zbudowaniem y lepszą wymową, a niżeli drugie, Przed tygodniem trafiło mi się być w iednym Kłafztorze miasta tego bliskim, y widziałem rzeczy, które Hererykow do śmiechu przywodzić mogły, y same nawet Zakonnice powiadały mi, że żadnych modlitw nie odprawowały zmniejszym nabożeństwem, iako godziny wielkie, w których zawsze wiele błędów popełniać musiały, tak w akcentach, iako y w skręcaniu, abo przedłużeniu syllab; a to dla tego, że nie rozumieją y nie znają się na rubrykach; y dla skwapliwości z którą godziny muszą odmawiać, albowiem nie wiedząc y nie rozumiejąc tego co mówią, niepodobna im przy tak wielu przeszkodach w należytey attencyi zostawać. Niechcę ia iednak tego mówić, aby ie z tego ciężaru uwolnić, chyba żeby Stolica Apostolska z politowania nad niemi, to postanowiła: ale śmiem bezpiecznie rzec, że żadney nie ma sz niesłużności, y owszem wielki znayduje się pożytek, aby godziny małe w życiu pobożnym Zakonowi Nawiedzenia zostawione były. Druga odpowiedź, że w Zakonie Nawiedzenia iednego nie ma sz momentu, któryby nie miał być nader potrzebnie obracany na modlitwy, rachunki sumnienia, czytania Książ duchownych, y infze pobożne ćwiczenia. Iestem pewien że Stolica Apostolska wyświadczy łaskę tey ustawy, która nie iest przeciwko prawu, ani przeciwko zakonnemu stanowi, ale y owszem tym sposobem wiele Kłafztorow przysposobi pod swoje posłuszeństwo, pod ten czas, y w iednym lestwie, w którym tak wielka liczba infzych poginęło. A nad to że nie przynależy tak wiele zażywać uważania, przy zakładaniu kłafztorow Panieńskich, bo te przykładu na infze zakony zaciągać nie mogą, ani dac okazyi uskarzania się drugim, pod infzą regułą założonym. Sama uwaga więkfzey chwały Boskiej do tego mi powodem iest, y pożytek wielu dusz, które przy samym małych godzin powinności odprawowaniu, mogą w tym zgromadzeniu, zgodnie służyć Maieftatowi, iako nie mające sposobności do wielkich godzin.

Czy.

Czy nie jestże to rzecz godna Chrześcijaństwu, aby się w nim znajdowały miejsca, do którychby się Panny schraniały mające serce mocne, a przytym będąc oczu y komplexyi słabey? w ostatku Wielebny Oycze staray się pilnie, aby zamysły Seminarium waszego dobrze skończone były; bo rozumiem iż wielce będzie pożyteczne. Twoy Brat y Sługa.

*Franciszek Biskup. Genewski.*

26. Kwietnia R. P. 1618.

## L I S T V.

Do iednego Zakonnika.

*W teyże Materyi.*

**W**ielebny Oycze. Sprawa Zakonaie Nawiedzenia na tym punkcie w Rzymie zawisła, aby Ociec S. pozwolić im raczej, żeby do odprawowania godzin wielkich nie były obowiązane z przyczyn niżej położonych: Pierwsza, iż nie masz narodu w całym świecie, w którymby białogłowy ięzyk łaciński gorzey wymawiały, iako Narod Francuski, a mianowicie tu u nas: a za tym rzecz byłaby niepodobna przyzwyczaić Panny do dobrego słow wielkich godzin wymawiania: co w małych P. Maryi godzinach łatwiey dokazać będą mogły, iako to iuż w samym skutku teraz czynią. Druga, że w tym Zgromadzeniu mają wolą przyimować Panny słabey komplekxyi, które sił cielesnych nie mając, nie mogą być w ostrzeyszych zakonach przyimowane. A zaś te ktore są obowiązane do wielkich godzin, gdy ie rozdzielne y z pauzą odprawować chcą, muszą wielkiego przykładać usiłowania; odmawiając ie też krotko y skwapliwie, staia się śmiechu godnymi y nienabożnemi. A zatym przynależytśza jest, ażeby te ktore dla słabości sił cielesnych nie mogą wielkich godzin rozdzielnie odprawować, zostawały przy małych. Trzecia, są przykłady w Paryżu gdzie Zakonnice S. Urszuli, ktore czynią trzy śluby solenne; małe tylko godziny odmawiają. Czwarta, Zakon Nawiedzenia wiele duchownych ćwiczenia odprawują, którymby dosyć uczynić nie mogły, przy odprawowaniu

go-

godzin wielkich. Rozumiałem że inſze punkta jużem był przedtym wypisać, ale przypominam ſobie, że ie Ociec Procurator generalny ma doſtatecznie przy ſobie opifane. Zaczynam to tylko przydać potrzeba: uſtawy o ktorich potwierdzenie teraz ſię ſtaramy. ſą całe zgodne z Regułą S. Augustyna, wyiawizy ſciſłość klanzury; ktorę lubo S. Augustyn nie poſtawiał Zakonnice jednak chcą ją przyjąć y nią ſię obowiązować, według S. Koncylium Trydenckiego. Podobno Stolica Apoſtoliſka zleciła tu katechizm z Zakonnym Traktatem, abo inſzych Teologow tych rzecz przyznanie, poprawienie y potwierdzenie. W inſzych rzeczach y materiyach tey ſprawy, nie widzę potrzeby, abym miał coby obſzernie do przestrogi podać; chyba to, że co ſię rycze klanzurny w tym mieſcie, ponieważ Kościół tego ieſt poświęcony pod tytułem Nawiedzenia P. M. y S. Izeſa, by: by rzecz wielce pożądana, aby tam na te ſwiała Ogród zapłaty utrzymano, y na inſze dni tytułów drugich klanzurny y Kościół tego Zgromadzenia, o r m odpustu w całości ſwego Nawiedzenia P. M. ktorzy ieſt caley kongregacyi ſpolny y powiſzczny, Arcybiskup Lugdeński ieſt tam, który ieżeli zechce w podźwignieniu tey tam ſprawy ieſt ſwą wyſwiadczyć, wiele w tym będzie mógł dopomóc. Iakoż ja pewien ieſtem że dopomoże, mając ſwą w Metropoliſkim mieſcie ſwoim ieden klanztor Nawiedzenia, tedy B g wielką cześć y chwale odnoſi. Ale Mocy Wielebny Oycze potrzeba wſyſtkie te rzeczy ſprawować z wolą y z wielką oſtróżnością. A piſzę to dla tego, że niektórzy duchowni ſurowizę życie prowadzić, oſwiadczyli iż ſie im to nie podoba, że w tym Zgromadzeniu tak mało znajduje ſię oſtroſci y ſurowości życia: aleć zawiſze na koniec ſprawy kazdey parzyć y oglądać ſię trzeba, który takowy ieſt aby łany y biadogłowy ſłabe, lubo w latach lubo w kompleksy; mogą być przy mowane. Zyczę ieſzcze aby otrzymać liſt od Kongregacyi Biskupow do mnie y do Duchowieństwa tey diecezyi, ktorymb zlecono wyſtawienie ſeminarium na ludzi liſających ſię do ſtannu Duchownego, gdzieby ſię wyprawować mogli w ceremonie, w katechizmy, w exorty, w ſpiewania, y inſzych uczyć cnót y powinności kościelnych; bo co ſię rycze

Mmm

małych



małych dzieci, już mamy takich którzy chcą być duchownymi, y przeto się na nauki udali, Dla tego zaś pragnę aby y Duchowienstwo do tegoż listu należało, ażeby się ia i malenki podatek na beneficia gwoli temu włożyć mogli. Dosyćby było w tey mierze na Koncylium Trydenckim; ale żeby to ważniejszy było, pomieniony list będzie bardzo potrzebny. Jestem zatem twoim Bratem y Sługą.

Franciszek Biskup Genewski.

# L I S T VI.

Do jedney Pani.

*Zachęca ją, aby przedstawiała na woli Bożey względem śmierci Ojca swego*

SERce moje nazbyt twoje kocha, Moia Naymilsza Siostra y SCorko moia, a nie miałoby czuć y ubolewać na tak wielką stratę, którąśmy wszyscy podieli! Aleć chceć ściągnąć rękę do serca twego y uleczyć je, nie przynależy mnie, którego serce w naywiększym ze wszystkich krownych naszych zostało utrapieniu, iako nie wypowiedzianie tego naymilszego Wuią kochającego, który mię wzajemnie z afektu swego y miłości wielce, poważał. Proszę tedy pokornie Boga Moia Naymilsza Siostra, abyć samże swojej S. dodawał pociechy, y w tey okazji przywodził ci na pamięć wszystkie odwagi, których kiedykolwiek udzielił, żeś miała we wszelakich przypadkach na jego nayświętszey woli przedstawiać; y powagi którą dawał Boski maiestat o wieczney szczęśliwości: ktorey że ta dusza rozdzielona z nami, już dostąpiła, nadzieia w Bogu. Albowiem Moia Naymilsza Siostra nie mamy na tym świecie żywota tylko dla tego abyśmy przez ten do niebieskiego przychodzili; gdzie co dzień bardziey zbliżając się, niewiemy kiedy dzień naszego tam przybycia przyjdzie. Tak tedy Ociec twoy już z tego pielgrzymowania ustał, tak wielką pracę y trudności napelnionego; już przybył do bezpiecznego miejsca; y jeżeliby jeszcze żywota wiecznego nie miał, miał już pewność jego. A my też z naszej strony na otrzymanie iemu wiecznie trwałego szczęścia, nasze

nasze modlitwy ofiarować bedziemy. Moja Naymilsza Siostro; piszę do ciebie bez wszelakich komplementow, iedynie życząc sobie abym zawsze w twoiey zostawał przyiaźni; y abys tego o mnie była rozumienia, że po wszystko życie moje będę twoim uniżonym Bratem y Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

2. Lipca, R. P. 1621.

## L I S T VII.

Do iedney Pani zacney.

*Prosi ją aby Zakonnice Nawiedzenia w opiekę swą wzięć raczyła.*

**P**onieważ nie tylko iedna ale też wiele szustnych y gwałtownych przyczyn Matkę Przełożoną Nawiedzenia P. M. z Paryża do Dywionu wyciągaia, szustna abym ci dziękował za wszelkie łaski y pomocy, które tam z ustawicznej dobroczynności twoiey odbierała; y oraz usilnie proszę, abys w tym; że afekcie swoim usława niechciała przeciwko temu Zgromadzeniu które tam zostawuie na służbę y chwałę Bogu, który jest twoją iedyną miłością, y którego cpatrzność serce twoie na to przygotowała, aby było ucieczką y obroną malenkim Syna iego służebni-om; tym bardziey tego cboygą potrzebującym, im większa słabość, a ninieyszy wiek ich fundowania, są wszelakim przeciwnościom podległe. Ufam że pokory y podłości ich uważanie, zachowa ie nie tylko w łasce Bozey, ale też w uprzymey twoiey chęci, y między tak wielą inszych wyższych y iakoby faworu twoiego godniysz, chduz, które twoia pobożność wspiera, y te choć niższego stopnia, że będą bezpiecznie, w twoiey obronie, to sobie na pamięć przywodzącey, że naywyższe zwierciadło, exemplarz y Patron; pieśczenie podłych ludzi, ponizonych y kalekow kocha; a nawet malenkie dziatki, byle tylko podawały się władzy iego, y brać się na ręce pozwalają. Zatem pokornie prosze abys mię zawsze poczytała za swego, tak iako jestem z zupełnego serca y afektu twoim uniżonym y powolnym Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

w Annezyum 23. Stycznia,  
Roku 1622.

Mmmmm2

LIST

## L I S T VIII.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Przeświecają w niektórych punktach względem ich ustawy.*

**Z**Adney ja nie znajdnię trudności, aby Pani N. y tey podobna druga Dobrodzieyka nie miały być przyiete; zwłaszcza gdy więcej z Kłasztoru już wychodzić nie chcą, albo bardzo rzadko kiedy, albowiem żadney w tym nie masz nieprzyjętości. Nie rozumiem aby kłasztory Nawiedzenia miały odmawiać wszystkim nawracającym się. Potrzeba łagodność rostopnością y rostopność łagodnością miarkować; bywają czasy takie w które nie trzba żadney rzeczy odmawiać duszom nawracającym się dla pozyskania ich. Zła mi się że bałasy miałyby być w kracie chorowey, iako na miejscu do rozmowy; widzi mi się Moia Naymilsza Matko, żeby tak dobrze było, y potrzeba rozkazać aby przyśpieszono ich powoli w Marfylii. Nasze Siostry mniemam że piszą, iako już posłano Zakonnice ich do Bele, a ja przydawam iż w krotkim czasie drugich potrzeba będzie do Siambery. Xiężna Mantuańska, wielce pragnie Zakonu naszego rozszerzenia: jest to wielce pobożna Pani, także y siostry iey. Siostra nasza N. pisała do mnie, że niektóre Zakonnice pobożne flugi Boskie oczywiście ją prześladowią; napisałem do niey cedułkę, aby się tym nie turbowala y zostawała w pokoju. Nigdy za pomocą Bożą nie zapomnię tey nauki, iż żadną miarą nie potrzeba żyć według rostopności ludzkiej, ale według wiary y Ewangelii. Nie brońcie się moi naymilsi, mowi Paweł S. potrzeba zwyciężać złe dobrym, ostrość łagodnością, y tak zostawać w pokoju, a strzeżcie się tego występku, pogardzać świątobliwością za onu iakiego, albo osoby iemu należącey dla iakiego w nim popełnionego występku, który z niepomiarkowanej pochodzi zarliwości. Moia Naymilsza Matko niechay Bog na wieki będzie naszą iedyną miłością.

Franciszek Biskup Genewski.

LIST



## L I S T IX.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*W teyże materyi.*

**M**oia Naymilsza Matko. Widzę wiele godnych ludzi, którzy za szuszą rzecz by: rozumieją, aby klasztory zostawiały pod władzą Biskupow, według starodawnego, y po wszyfikiey prawie Włoskiej ziemi ugruntowanego zwyczaju; abo pod władzą Zakonnikow, według zwyczaju od czterech abo pięćdziesięciu lat w prowadzonego, y po wszyfikiey Francyi zachowującego się. Przyznamci się Moia Naymilsza Matko szczerze, że w tey okazyi niechęć trzymać z temi, ktorzy klasztory Panieńskie władzy Zakonnikow, a ieszcze teyże reguły poddaia, idąc w tey mierze za zdaniem S. Stołice Apostolskiej, która gdzie tylko może bez iakiey trudności, tey Zakonnikom władzy zabrania. Nie żeby to nie bywało przedtym, a ieszcze y teraz chwalebnie na wielu mieyscach nie było: ale że ieszcze chwalebniejszy, aby to inaczej było: na co mogłoby się wiele powiedzieć. Do tego niemasz w tym żadney nagány aby Papież Zakonnice iakie uwolnił od władzy Zakonnikow tegoż zakonu, w ktorych tak wspaniały znaydował się początek y tak długie klasztorow w mocy swoiey trzymanie: a w ostatku zda mi się że prawdziwie sam Ociec S. te pobożne Zakonnice we Francyi poddał władzy tamiecznych Biskupow: y rozumiem że te świętobliwe Panny nie wiedzą fame czego chcą iezeli Zakonnikow swoich nad sobą pragną przełożenstwa; ktorzy lubo są prawdziwie wielkimi sługami Bożemi, iednak to rzecz na Panny bardzo ciężka być rządzonemi przez Zakonnikow, świętą im unyślu wolność, pospolicie odbierających. O! Moia Naymilsza Matko, pozdrawiam serce twoie, które mi iest tak miłe, iako moje własne. Niech żyje JEZUS.

*Franciszek Biskup Genewski.*

LIST

## L I S T X.

Do teyże.

*W teyże Materyi.*

**M**oia Naymilsza Matko; Tak tedy Bog chciał aby Siostra nasza N. przez większą część gł. słow została Asystentką, y onże czyni zawsze co jest lepszego; albowiem jest to dobra białagłowa, mądra, stateczna, y prawdziwa sługa Boska; nie-co przyostrzeysza y przyśrodkowa na weyrzeniu, ale pełna roztropności, oboje nie wiele przemowy czyniemy. A do tego należy abym ci powiedział z tey okazji, że ta Siostra nasza N. jest w słowach podziwienia godna, iako też w postawie y w uczynkach, albowiem wszystko to cnotę y pobożność iey pokazuje. Względem zaś Siostry naszej N. iestem iednegoż z tobą y pobożnym Oycem N. rozumienia, iż choćby Panna naygorzszą naturę miała, kiedy iednak w nayprzednieyszych sprawach swoich przez łaskę a nie przez naturę postępnie, y kiedy według łaski a nie natury żyje, godna iest aby przyięta była z miłością y uczciwością, iak przybytek Ducha S. za wilka przez przyrodzenie, a przez łaskę za owieczkę. O moia Matko! wielce się obawiam przyrodzoney roztropności w rozeznawaniu rzeczy do łaski należących, bo roztropność węzowa iezeli nie iest prostotą gołębice Ducha S. skrepiona, iest cale iadowita. Dziwię się tym dobrym Oycem, którzy rozumieją, aby potrzeba b. to przydać osobny ślub posłuszeństwa Przełożonym. Gdyby chcieli przeyrzeć professyą Benedyktyńską, która iest z naydawnieyszych y z nayludnieyszych klasztorow. mieliby tam dopiero o czym mówić: albowiem tam żadney nie masz wzmianki ani o Przełożonych ani o ślubach czystości, ubóstwa y posłuszeństwa; tylko o trwałości w klasztorze y odmianie obyczajow, według reguły S. Benedykta; kto poprzysięga posłuszeństwo według ustaw Nawiedzenia P. M. poprzysięga posłuszeństwo zachowania ślubow Kościołowi y Przełożonym Zgromadzenia abo klasztoru. W ostatku potrzeba z tey

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA VI. 671

tey miary zostawać w pokoju. albowiem ktoby chciał teraz słuchać co by się o tym mówić mogło, miałby z tym dosyć do czynienia.

*Franciszek Biskup Genewski.*

L I S T X I.

Do iedney Przecłóżoney Nawiedzenia.

*Naucza ją, co się może mówić do Pannie, w dzień ich przyjmowania.*

**D**Opomogęć iak nayłagodniey, ile mi można będzie Moja Naymilsza Córko w twoim słusznym zamyśle; lubo między nami, ani pierwszego, ani wtorego mieysca nie masz, tylko iedna prosta iedność. Rozumiem za słuszną, abys dnia iutrzeyszego przede mszą S. zawołała wszystkie nasze Córki do siebie, kazała też zawołać y te dwie, które mają być przyjęte; a w przytomności wszystkich kilka słow w ten sens do nich rzekła: Prosiłyście nas, abyśmy was między się przyjęły, dla służenia Bogu, w spolney tegoż umysłu y teyże woli iedności; y mając w dobroci Bożey nadzieię, że do tego zamyśłu afekt swoy skutecznie skłonicie, zesłaliśmy się dla przyjęcia was w liczbę Siostr naszych Nowicyuszek, a p- tym za uczynionym od was w cnotach postępkim, y do Professyi, w czasie ktory uznamy być na to przyzwoity. Ale nim się daley postąpi, pomyslcie powtornie o wielkiej tey sprawy wspaniałości, którą zaczynacie: bo lepszaby rzecz była nie wstępować do nas, aniżeli po wyjściu dać okazyą do nie przyjęcia do professyi. Jeżeli tedy dobrą do tego y ochotną macie wolą, mieycie nadzieię w Bogu że wam łaską swą dopomoże. A wchodząc do nas, wiedzącie że was nie dla czego inszego przyjmujemy, tylko żebyśmy was, ile możność nasza znieśie, przykładami y napominaniem naszym uczyli, ciało swoje krzyżować, zmysłów, apetytow, żądzy, namiętności. skłonności y własney woli umartwieniem, tak aby to wszystko na potym poddane było prawu Bożemu y ustatkom tego Zgromadzenia: dla tegoż tę pracę y osobliwsze o was staranie zleciliśmy naszej Siostrze N. tu przytomney, aby



aby was we wszystkim ćwiczyła y nauza, ktorey posłuszeń-  
mi będziecie y słuchać iey ze wszelakim respektem y takim  
poważaniem. aby każdy uznawał iż się stworzeniu, nie dla stwo-  
rzenia poddacie, ale dla miłości Stworzyciela, ktorego w  
stworzeniu uznawacie: y kiedy inżey ktoreykolwiek zlecimy.  
aby była waszą Miłrżynią, powinnyście iey we wszelakiey  
pokorze słuchać. dla teyże przyczyny; nie upatrując osoby siebie  
rządzacey. ale Boga który to tak postanowił. Wnidźcie tedy  
do tey szkoły Zgromadzenia naszego. abyście się uczyły do-  
brze nosić Krzyż Pana naszego, przez oddalenie woli swojej. zmyślow swoich  
umierwienie; a ja kochać was serdecznie b. Ję. jako wasza Sio-  
stra Matka y Sługa. Wszystkie Siostry nasze, będą was maci-  
za swie ukochane Siostry: a teraz mieć będziecie za Miłrży-  
nią Siostrę naszą N. posłuszeńmi iey będąc. y słuchając nap. na-  
kania iey z pokorą, szczer ścią y prostotą. czego Pan nasz po  
tych wszystkich potrzebnia, które do tey Kongregacyi zgro-  
madzać się będą. Bardzo byście się zaś oszukały. gdybyście te-  
go były rozumienia, że tu przychodzicie dla większego aniżeli  
na świecie odpoczyнку: bo przeciwnym sposobem tuśmy się  
zgromadziły, abyśmy wykorzeniały z pilnością zle nasze skłon-  
ności, defekta poprawiały. y enot d. ślepow. Błogosławio-  
na ta praca, która nam wieczny odpoczynek przyniesie. Ale  
nie mówię Moia Naymiłsza Corko. abyś te same słowa, y wszy-  
stko to mówiła, lecz co obaczysz potrzebniejszego, raczey do-  
zbudowania y zachęcenia inż. ch. aniżeli tych samych. Zda-  
łoby mi się jeszcze za rzecz słuszną. abyś po odebrancy od nich  
jakiey obietnicy, że w tym wszystkim dobrze się sprawować  
zechcą, to przydała: Błogosławione będą te, które wam d. bry  
przykład dadzą, y was w waszym przedsięwzięciu ściszyć ze-  
chcą. Amen. A to jest co mi na myśl przyszło, cze o zazyć  
możesz, jeżeli to za rzecz potrzebną będziesz poczytała. Do-  
bra noc Moia Naymiłsza Matko y prawdziwa Corko. Niech  
życie JEZUS z tobą y MARYA.

Franciszek Biskup. Genewski.

LISI

## L I S T X I

Do Jedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Niechowe przestrogi względem ich usławy.*

Odpisać Miła Nymfiszka Corko, ile Można jak naykro-  
ciej. Widzę w tey Siostrze coś dobrego y od bliwego do  
upodobania tego, coś oraz y nadzwyczajnego: co zwolna u-  
względnić, aby takiego, w tym nie było oszukania; albo  
z strony przyrodzenia, które sobie częstokroć przez fantazyę  
pochlubił, albo z strony nieprzyjaciela, częstokroć nas od cwi-  
czenia się w gorliwości cności odwracającego, temi pozor-  
nych spraw zabiegami. Nie trzeba się temu dziwować, że  
ona spraw swoich nie odprawuje z taką doskonałością, jako  
potrzeba powierzeni, bo się to przytrafia częstokroć oso-  
bom do wewnętrznego duchownego nabożeństwa przywiązanym,  
że się nie mogą cz. z we wszystkich rzeczach postrzegać: a zatym  
jednym słowem, potrzeba ich zabraniać, aby te widzenia, te  
pociąchy, te boleści sobie nie p. ważała! ale żeby wszystkiego  
mniej uważała, czyniła wszystko w prostocie, do czego ją  
życzyła. Może ją odciąć od kuchni, po niejakim czasie  
czasie. O ile ta kuchnia jest wspaniała, y kechar'a godna,  
dlą tego, że jest podług y poniżona! Mogą się obrócić Siostry  
od Choru do przodu Stowarzyszonych, a te do Choru, kiedy  
tego iaka przyczyna wyjdzie, tak iako jest napisano o Siostrach  
domowych w pierwszym Rozdziale Konfytucyi. Chcicie wie-  
dzieć w których kontraktach, trzeba ab. Ociec duchowny sta-  
wał. Na ten czas kiedy tego kontraktu będą wyciągały, bo są  
niektóre które tego potrzebuja, a drugie nie potrzebuja: iako  
y Biskup w niektórych kontraktach potrzebuje przytomności  
Kapituły swojej, w niektórych nie potrzebuje. To przynale-  
ży ludziom rozumnym uważać w podobnych się okazjach: bo  
w tym nie możemy y. a powszechnego postanowić. Mogą  
czytać Księgę o wolności y, przez ostatniej Księgi; ta bowiem  
Księga będąc do pięćdziesiątą, mogłaby być że tłumaczona  
w fantazyi czytających, które pragnąc tey jedności, rozumia.

Nunn

łyby

łyby że już iey doſtąpiły nie rozumiejąc nawet, co to ieſt. Wi-  
 działem ja biaległowy Zakonne, ale nie Nawiedzenia, ktore  
 przeczytaſz Księgi B. Matki Tereſy, były tego u ſiebie ro-  
 zumienia, że już tak wiele w ſobie miały doſkonłości y bo-  
 gomyślności, iako y ona, lubo od niey bardzo dalekie były; tak  
 to nas miłość właſna oſzukiue. Te ſłowa, Pan naſz cierpi we  
 mnie, taką, abo taką rzecz, ſą całe niezwyčajne: bo lubo to  
 ſam Zbawiciel naſz po kilakroć powiedział, że cierpiał w oſo-  
 bie ſwoich, aby ich uczcił, jednak my ſami o ſobie z taką po-  
 uſałością mowić nie możemy: albowiem Zbawiciel naſz nie  
 cierpi tylko w oſobie ſwoich przyjaciół, y ſług bardzo wier-  
 nych, a przechwalać ſię abo głoſić za takich, ieſt nieiako  
 wynioſłością! przez co miłość właſna w nas ſię pomnaża. Kie-  
 dy Medyk ma wchodzić do Kłaſztora, doſyć będzie, aby na po-  
 czątku miał pozwolenie na piśmie, ktore trwać będzie aż do  
 ſkończenia choroby, a cieſle y pomocnicy, do ſkończenia ro-  
 boty dla ktorey wchoǳą. Droga twoja ieſt bardzo dobra  
 Moia Naymiłſza Corko, y niemaſz coby ſię innego o niey  
 mogło mowić, tylko że ſnazbyt kroki ſwoie uważaſz z boia-  
 żni potknięcia ſię, y nażbyt przeſtrzegają w ſobie właſney mi-  
 łości naiaǳow, ktore bez wątpienia ſą częſte; ale nigdy nie  
 mogą być ſzkodliwe, poki ſpokojnie bez uprzykrzenia ſobie  
 w nich y uważania ich wielkiey liczby, na nie nie zezwolisz.  
 Idź w proſtocie, nie pragnij tak bardzo tey ſpokojności du-  
 cha, a gorę nad nimi otrzymaſz. O co ſię tak bardzo trapiſz?  
 Bog ieſt dobry, on widzi czym ieſteſ; ſkłonności twoje nie  
 mogą ſzkodzić, a choćby były naygorſze, ponieważ nie dla  
 czego inſzego ſą na cię przepuſzczone, tylko aby przywodzi-  
 ły wyſzszą wolę twoię do doſkonaleſzego ziednoczenia ſię z  
 wolą Bożą; podnoſ w gorę oczy twoje Moia Naymiłſza Cor-  
 ko przez doſkonałą w dobroci Bożej pouſałość; nie bądź  
 ſkwapliwą dla niego: bo on powiedział Marcie, że tego nie  
 potrzebował: y za lepszą rzecz poczytał, bez ſkwapliwości  
 dobre odprawować uczynki. Nie rachuy ſię tak ściſle z du-  
 szą twoją o właſnym iey poſtępku. Niechoćey być tak bar-  
 dzo doſkonłą: ale w ſzczeroci y proſtocie prowadź życie ſwo-  
 ie, w cwiczeniu pobożnym, y w ſprawach ktore ſię według cza-  
 ſu



# LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA VI.

675

tu podaia. Nie miedy usilnego starania o dniu intrzeyfzym. Co się tycze twoiey drogi, Bog który cię aż do tąd prowadził, prowadzić będzie y do końca. Zostaway w zupełnym uspokoieniu, zafadzaiać się na zupełney miłości y świętey ufności, któreś powinna w opatrności niebieskiej. Modl się zawsze za tego, któryć nie przestawa życzyć uprzymey świętey Boskiej miłości, a w niej miłości bliźniego, którą ten Naywyższy Maiestat tak bardzo kocha. Według mego rozumienia, zostaiesz tam iako na pięknym powietrzu, z kąd iakoby z świętey pustyni poglądał na świat w niskości zostaiący, y na otwarte niebo którego pragniesz. Upewniam Moia Naymilsza Corko, że jestem cale twoim, będąc pewnym że jesteś na łonie Boskiej opatrności, bez ktorey wszystko jest próżnością y utrapieniem. Niechay Bog na wieki w poysrzedku serca twego zostaie. Amen.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Jako się maia sprawować Zatonnice Nawiedzenia na fundacyach swoich Klasztorow.*

**M**oia Naymilsza Corko. Potrzeba abym ci powiedział, że żadney nie mam władzy nad Klasztorami w moiey nie zostaiącemi Dyecezyi, ani nad osobami, ani nad żadnem rzeczą do nich należącemi. krom Siostr ktore z tąd wyszły, y ktore według ślubow swoich, y wzajemnego temu Klasztorowi obowiązku, (do którego zawsze przynależą y Klasztor przeciw im, dla przyięcia ich nazad, kiedy tego będzie potrzeba, iako nierozdzielne swego Zgromadzenia członki, od niego nigdy nie odłączone, ale tylko na czas posłuszeństwem y ustawą swoją oddalone. Y dla tegoż Moia Naymilsza Corko, we wszelakich fundacyi okazyach. Przełożone mieysce, na ktore się o otrzymanie Siostr udaia, znoślić się w tym, y zasiągają rady od Oycow duchownych, y inszych rozumnych przyiacioli y przyiacioli; a tak z pozwolenia Kapituły y danego

Nnnn2

od

od Biskupa posłuszeństwa, (albo w niebytności jego) od Ojca duchownego, dysponowały zgodne do fundacyi osoby: lecz jeżeli gdzie indziej, a nie w Dycezyi przewodzić się fundować, y żeby pozwolenie dane było przez Ojca duchownego; w tedy potrzeba aby generalny Biskup pisał Wikariuszowi do attestacyi, że Ociec duchowny to porządek Kłasztora tego był naznaczony. Trzeba iestżę y to zachować, co Koncylium Trydentkie postanowia; że jeżeli kiedy który Kłasztor obrał sobie, y życzył Przewodney z drugiego Kłasztora y in-szej Dycezyi, aby to odprawowało się przez siebie. A tak Moia Naymilsza Córko o tych dach iestżę o których mi namieniasz, nie masz żadney przesyłki, iestżę mi do wiadomości, chyba o tym, co by do rozstrzygnięcia samey twoiey osoby należało. Zyczyłbym wielce, aby się nie tak bardzo pokwapiono z tą Kłasztoru w Ryonie fundacyą; nie tylko dla dania czasu fundacyi Panien Karmelitanek, y in-szym tam się znajdującym, ale osobliwie aby wasz Kłasztor w Monferacie mógł się dobrze ugruntować nadewszystko w osoby: albowiem tego się obawiam we wszystkich fundacyach naszych, aby nie były stanowione bez Panien dobrze w pobożności wyuczonych, y w tey cnocie Zakonney ugruntowanych, ktorey Reguła wasza, bardziej niżeli która in-sza znajduiaca się w Kościele potrzebuie: im się w niej bowiem maiey powierzchowney ostrości znajduie, tym więcej powinna mieć wnętrznego umartwienia. Żyżę całe Bogu Moia Naymilsza Córko, a nie oddalay się w tym ostatku czasu od maiey dziecińy, która na początku lat swoich toć opowie, że wieczność od ktorey ona pochodzi, z ktorey iest, y do ktorey idzie, sama iest pożyczana: Dzień dobryć powiadam Moia Naymilsza Córko, y oraz wszystkimi twoimi Siostrami.

Franciszek Biskup Genewski.

LEO

## L I S T XVI.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Podaje iey różne przestwigi względem przyięcia niektórych Panien.*

**M**oia Naymilsza Córko. Niemasz w tym nic złego, pytać MN wiciuszek iako się mają: ale gdyby one namieniały iaką małą dolegliwość, nie trzeba nad niemi pożalenia czynić ale tylko rzecz im poprostu: będziesz prędko za pomocą Boga zdrowa: Ibowiem prawdziwie ta płeć do uskarzania się jest dziwnie skłonna, y wielce pragnąca, aby iey żałowano: a to nie mylna, że ta owe pieśzczoły z gnusności y miłości własney swoy początek mają. O moy Boże, iako dziwną rzecz y godną uwagi Bernard S. pisze o Zakonnikach chorując ch; cać inżego czasu powiem. Dobrześ tedy postąpiła z Panną N. w sobie się samey bardzo kochającą, ćwicząc ją powierzchownemi zabawami. Moia Kochana Córko, nie potrzeba abyście wy które na fundowanie Klasztorow odieżdżacie, myśliły o tym, jeżeli będziecie mogły powrócić przed czasem, gdyż to nie czas o tym myśleć na początku dzieła. Słuchaj Córko y nakłoń ucha, a zapomnij domu swego, i Król ozdoby twoiey pragnąć będzie, albowiem on jest Bożem twoim: to jest, że cię uczyni Królową bo jest dobry. Nakłońże tedy usilnie z wiernością y łagodnością umysł swoy do wspaniałego męstwa y ofobliwizy dzielności: zazywaj na tym począt'u Siostr kołowych do spraw postronnych, które w szatach świeckich, a skromnie chodzić mają. Ieszcześmy nie pomyślili, jeżeli potrzeba, aby tu przez rok tak zostawały: lecz w krotce o tym pomyślemy. Dobrześ bardzo sobie w tym razie postąpiła ponieważ żadnego nie było zezwolenia, ani dobrowolnego zastanowienia. Za tym powinno to iść w zaniedbanie y pogardę, chyba żeby w tym gwałt iaki był cale niezwycayny. Chwałę rad nauczay Siostrze z Lugdunu Janę; względem przyięcia iedney Panny wielce dobrej, bez fantazyi, y stateczney, lubo umysłu cale grubego; nie potrzeba napełniać Klasztoru takimi Pannami; ale tę przyimiy: albowiem mało się w tej płci znajduje bez fan-



fantazyi złości y odmiennosci; Zaczynam gdy się trafiają, trzeba je drogo szacować. Mówię to dla Mołey Kochaney Corki N. którą serdecznie w Panu Bogu kocham: a chociaż pod czas w swoich dolegliwościach jest trudna do ukontentowania; powoli to przejdzie. Umysł ludzki jest tak dziwny w n. łogach swoich że z rzadka kto bez nich się znajdzie; a jednak ten lepszy jest który bez nich jest. Nie masz w tym żadney trudności, y owszem rzecz przynależyta, roztropnie podać do zrozumienia Oycu duchownemu, iako jest wielkiey wagi Konstytucya o Klauzurze, wszystka wyięta z Świętego Koncylium Trydentskiego; a nawet y samemu I. M. X. Biskupowi. Nie potrzeba obiecywać żadney Pannie upewnienia o iey przyięciu, chyba tym sposobem: My cię przyimiemy z naszej strony; ale przy tym trzeba żeby y I. M. X. Biskup przyzwolił. W czym zawsze się znoście macie z Oycem duchownym; bo on będzie zawsze wiedział przeszkody, ieżeli by się iakie w ktorey Pannie znajdowały do przyięcia iey. Potrzeba się wystrzegać pożyczania reguł swoich, mówiąc, że w pierwszym druku dla skwapliwości pisarzy, wiele się omyłek znajduje; skoro poprawione, y w krotce przedrukowane będą, będziecie ich mogły ochotnie wszystkie używać. Ludziom jednak rozsądnym y poważnym, przestrzegłszy ich o tych omyłkach, które są prawdziwie wielkie, będziecie ich mogły według rozsądku swojego pozwalać. Nie potrzeba się dopuszczać malować, chyba by za wyraźnym rozkazaniem I. M. X. Biskupa, albo Oycy duchownego; w czym powinniście mu być posłusznymi, iako y w innych rzeczach potocznych, to jest w tych, które nie są waszym ustawom przeciwne. Toż mówię y o innych Siostrach, kterym jednak słuszną dodawać lekarstwa przeciwko próżności, do ktorey tak dalece nie jest wielka okazyja, być odmalowanemi na płótnie; ponieważ tey próżności y z tego nie mamy, że na sobie wyrazamy wyobrażenie Boże. Biskupa potrzebą mieć w ucziwosci, iako przełożonego Kościoła na tym urzędzie przez Sakrament poświęcenia swego, to jest przez Ducha Świętego, iako Paweł S. mówi z własney waszey Reguły y Ustaw: a Bog wasze posłuszeństwo błogosławić będzie, iako dawnych Zakonów posłuszeństwo. Nie potrzeba przykładac w Confiteor, y Błogosła-

gofla-  
ma R  
MAA  
stytu  
clum  
żney  
umy-  
tyko  
nien  
radą  
ofla  
mo  
nie  
n.c.  
nia  
fą bo  
dzy  
posł  
dla  
warz  
przy  
wsz  
nie  
koch  
ubog  
szon  
żość  
być  
a na  
nieś  
szon  
dzie  
Bula  
dru  
nie  
ste  
do

gostawionemu Augustynowi: bo lubo Zgromadzenie wasze trzyma Regułę S. Augustyna, przecie jednak jest pod tytułem Panny MARYI Nawiedzenia. Nie jest rzecz potrzebna dawać Konstytucye do czytania Probantkom, tylko na ten czas gdy im ie tłumaczyć będziecie. Filozofia o śluzi, y dykurs tey pobożney Panny, jest śmieszny. W ostatku nie masz nic czego by umysł słaby nie tłumaczył: tym bajkom zabezpieć nie można, tylko z cierpliwością pokazując prawdę. Względem tych Pannien do waszego Zgromadzenia gotujących się, potrzeba iść za radą mądrych y duchownych, po małym napomnieniu. Na ostatku są to rzeczy które Duch Święty, rada, y oko twoje może rozeznąć. Panna z ręką krótką może być przyietą, jeżeli nie jest rozum krotkiego: bo te powierzchowne oświecenia nie jest władzą przed Bogiem. Według twoiego y moiego zdania nie potrzeba przyjmować bogatych do choru, dla tego że są bogatemi, lecz że są słabemi, słabemi, niechże zostają między ztowarzyszonymi; ale jeżeli są mocne, ich może zażyć do posług Klasztornych, abo do pomocy domowym Siostron: jeżeli dla słuszney konfideracyi będą obrocone do rzędu Siostr ztowarzyszonych, iako to dla ich słabey komplexyi a godnych przymiotow mogą się te stać sposobnemi do Przełożenstwa y wszystkich innych urzędow, wyjąwszy Asystentki. Ubogie też nie mają być odrzucane, ponieważ Zbawiciel nasz tak bardzo kocha ubóstwo, że większą część Apostołów obrał z kondycyi ubogiej: W tym jednak potrzeba mieć wzgląd na urzędy Klasztorne, ile święta roztropność y najwyższa w Bogu poufałość do serca dyktować będą. Kaplicy waszey okna powinny być zasłonami zapuszczone, aby was nikt rozeznąć nie mógł; a na ten czas Kazania słuchać możecie, wela swoje mając podniesione. Mogą być przyjmowane do rzędu Siostr ztowarzyszonych tak Panie iako y Panny, które nie umieją czytać. Będziecie miały odpusty całego Zakonu S. Augustyna, albowiem Bulla waszego Instytutu wam ich udziela, y pozwala mieć ie drukowane. Nie przyjmujcie lekkomyślnie do Zakonu Pannien, lecz według rozsądnego uważania rozumnie w tym postępujcie, zwłoczając albo się pośpieszając: a jeżeliby chciały do innego Zakonu, niechay ich Bog prowadzi, y będzie pochwa.

chwalony. Wzyskie rzeczy zaczynajcie zwolna, sprawując się według szczupłości dochodów, y rzeczy co potrzebnieyszych, a Bóg was nie opuści. Siostra nasza pilnie do mnie list wielce świątobliwy, upewnając iż wcale dajesieć tysiący złotych da do Niwernu, bez wszelkiej trudności. Tak tedy Moia Nymilcza Siostra obroć oczy swoje na Boga y na wieczność jego nagrody, y na serce Panny Przenajświętszey, a zawsze pokornie y mężnie postępuj; będąc pewną, że jest nieodmiennie twoim kochającym Ojcem y sługą. Niech żyje JEZUS, Amen. Pokłoń się odemnie proszę J. M. X. Biskupowi, Ojcu waszemu duchownemu, y Ojcu Lalemantowi.

Franciszek Biskup Genewski.

15. Listop: R. P. 1620.

## L I S T XV.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Ze nie potrzeba do Kłasztorow Nawiedzenia prz. p. z. i. żadnych ciężarów, ani zabaw, ktor. by i. odwracać mogły od celu własnego powołania,*

Moia Nymilcza Corko. Krotkiemi słowami powiadam ci, że dusze które są tak szczęśliwe, iż chcą dobra twoje sobie od Boga udzielone na jego chwałę obracać, mają u siebie postawić gruntownie y skutecznie zamiśły swoje sposobami do tego końca służącemi. Jeżeli mają natchnienie aby wyawiły Konwent Kartuzyanom, to tam nie powinny chcieć wystawiać szkół Jezuitskich. Jeżeli zechcą wystawić Jezuitskie Kollegium, to nie potrzebą, aby tam osobność y milczenie chciały mieć zachowane. Jeżeli tedy ta pobożna Pani, o ktorej mi namieniasz chce wystawić Kłasztor Pannom Nawiedzenia, nie powinna ich obciążać długimi uśnami pacierzmi, ani wleż powierchowemi zabawami, bo by to było niechcieć Panien Nawiedzenia. Albowiem moim zdaniem dosyć na tym ma być że t. k. powierchowne iako y wewnętrzne Panien Nawiedzenia zabawy są Bogu poświęcone, y że one same będąc hościami ofiar, y żywymi ofiarami, wszystkie też ich uczynki są modła-



modłami y pacierzami: gdyż wszystkie ich godziny, a nawet y odpoczynek fenry y rekreacye Bogu oddane, są owocem miłości Bożej. To czyniąc dla zbawienia duszy swoiey. y na chwałę Bożą, którą mieć będzie, z oddalenia od świata Panien oddających się na pomnożenie miłości tego Boskiego serca; Uczyni tumm: prawie nieskończoną skarbow duchownych. Toć jest moje zdanie. Obełgać Kłasztory Nawiedzenia takimi, któreby ie odwracały od przedsięwzięcia do iakiego Bog ich dysponował, nie rozumiem aby się to stać mogło. Chcieć zbierać oliwki z drzewa figowego abo figi z oliwnego, byłoby to przeciwko słuszności. Kto chce mieć figi niechże drzewa figowe szczepi; kto oliwki, oliwkowe. Moia Naymilsza Córko, jesteś widzę moiey fantazyi w przyjmowaniu Panien; bo ia niekończonym sposobem skromne y pokorne, lub ubogie, przekładam nad mniey pokorne y skromne, lub by bogate były. Ale mówmy i'e chcemy. Błogosławieni uboży: przeciż r stopność ludzka nie przestanie mówić: Bóg sławione są Kłasztory, Kapituły, y domy bogate. Potrzeba y w tym samym zachować ubóstwo, które uważamy, kochając y ponosząc ie z miłością, dla tego że nie jest przez się samo w poważaniu. Przyjęś dwie nowotne, ale dawne Córki Kłasztoru swego: powrót Matkiem jest zawsze wdzięcznieyszy, aniżeli odiazd dżiatek ich. Zostaię żatym z całego serca mego Moia Naymilsza Córko twoim szczyliwym Ojcem, y służą uniożonym.

*Franciszek Biskup Genewski.*

22. Kwietnia, R. P. 1612.

# LIST XVI.

To jedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Polubisz ja, aby cięle zachowywała. R. gnię / ucię / proa  
wielką poręczę przyniesie w życiu polubisz.*

**M**oia Naymilsza Matko. Bog który tak rozsprządził dusze nasze, aby ze dwóch jednę tylko w miłości swojej uczynił, niech będzie błogosławiony na wieki. Pozdrawiam krećtwo-

Oooo

ie,

ie, które mi jest nad własne moje droższe, O! iako pragnę, aby życie nasze nie żyło w nas. ale tylko żywotem IEZUSA CHRYSZTUSA Pana naszego! A czegoż lepiej sercu naszemu życzyć mogę? Do Starzey Corki naszej. za pierwszą okazją napiszę: bo widzę: że jesteśmy w tych czasach, w których potrzeba, aby Oycowie zaczęli mieć się do pokoiu. Ah! to jednak jest prawdziwa, że w tym sercu moje nie ma winy: bom to pisał w wielkiej prostocie, nie mając żadney złey intencyi albo z niejaką umysłu wolnością, y przeciwko zdaniu tej Panny. Nie przeiednana nienawiść, którą mam przeciwko prawnym processom, zwadom, y zamieszaniom, były mi do tego pisanja powodem. Chwałę wielce y życzę: abyś siey wyliczyła tę sumnę której się upomina, ponieważ to się bardziej stosuje do łaskawości, której Chrystus Pan dziełek swoich uczę. Albowiem pokoy jest to święty towar, który godzien być drogo opłaconym. Takżaisie powiadam, że potrzeba się ściśle trzymać ustaw y reguł naszych, gdyż Bog nie nadaremno ie postanowił. ani sprawił w sercach ludzkich tej Reguły pragnienie dla ich odmiany. Zbudowania, które Klasztory nasze co dzień przynoszą. są dowodem wyraźney w nich inspi-racyi Duchá Świętego: bo to rzecz jest podziwienia godna, iako powagi życiu pobożnemu przybywá przez Siostry naszych społeczności, które widzę co dzień bardziej w doskonałości postępujące, y z większym ásektem zachowujące się w czystości y świętobliwości życia. Byłem przez pułtory godziny przy kracie, widziałem trzy Siostry nasze, y osobliwszą odebrałem pociechę, patrząc iako prawdziwe świerdło przywodzi ie do poznania prawdy wielkich y głębokich doskonałości maxym, jedne mniey, drugie więcej: wszystkie moim zdaniem znacznie postępują, y wiele Pań postronnych, które się z niemi widziały, odchodziły zalewając się łzami, z wielką pociechą serc swoich. Moia Naymilsza Mátko; pozdrawiam serce twoie, z całego serca mego, które jest doskonałe y nigdy nie odmiennie twoim w Chrystusie Panu iedyney naszej miłości. Pozdrawiam nasze wszystkie Siostry y prośzę pokornie o oddanie uaiżonego mego pokłonu I. M. X. Arcybiskupowi, któremu według chęci moiey nigdy godnie należytey czci oddać nie mo-

od tego czasu, iako ciężkie ucierpiał przesładowanie, przy-  
kładem dawnych Kościoła Biskupow. Życzyłbym sobie, abym  
mu mógł z należytym honorem y respektem, moję do usług o-  
chootę wyświadczyć, y efekt który mam przeciwko niemu. Zo-  
stawam co raz bardziej Moja Najmilsza Córko, całe y iedy-  
nie twoim w Chrystusie Panu, który niech będzie błogosła-  
wiony.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XVII.

Do jedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Ciesz się z nią swiątoliwie, z chwaly Bożey, która z ich  
Zakonu pochodzi.*

**I**Ako naywyższa TROYCY Przenayświętszey dobroć, odnawia  
ducha do adoracyi, y czci oddania sobie w Kościele Świę-  
tym, tak zda mi się co raz odnawia moiey najmilszey, nayuko-  
chajszey y wszelakiey czci godney Matki powołanie; która  
z Ojczyzny swezey wyśzedłszy, nie wiedziała dokąd iść, ale  
ufając Bogu, który iey rzekł: Wynidź z ziemi y pokrewności  
swoiey: przysłała na grę to imie małą, Bog ią obaczy: y o-  
baczył ią Bog, rozmnażając iey plemię, iako gwiazdy niebie-  
skie. O! niechże Bog będzie na wieki uwielbiony Moja Naj-  
milsza Matko, z łtą zarównie ciesząc się, y w ktorey sercu  
cieszy się serce moje, iako w swoim własnym. Niechayże to  
serce Matki moiey będzie wiecznie utchnione na niebie, iako  
piękna gwiazda, wielką gwiazd innych gromadę około siebie  
mając. Czy podobnaż to abyśmy wiecznie pieśń chwały Oy-  
cu, Synowi, y Duchowi S. śpiewali? Tak zaśle, dusza moiey  
Matki śpiewać będzie na wieki wieków, Amen. A Bog bę-  
dzie błogosławić y w wieczności, y przez nieskończoną wie-  
czność, Amen. Niech żyje IEZUS. Chwała niech będzie  
Ojcu, Synowi, y Duchowi Świętemu, za zgromadzenie tych  
wzrostkich serc ku czci swoiey. Ale iakie jest serce mego za-  
wstydzenie, które tak mała do tey swiątoliwey sprawy dopo-  
magalo wiernością? A zatym też Przenayświętsza TROYCA,

Ooooo

któ-



która jest naywyższą dobrocią, będzie nam miłościwa, a my  
na pótym wolą tey pełnić będziemy, Amen

*Franciszek Biskup Genewski.*

# LIST XVIII

Do teyże.

*W teyże materyi.*

**M**oia Naymilsza Matko. W tey materyi w ktorey piszesz  
do mnie względem przyjmowania Panien, potrzeba się tu  
obawiać, aby się nie uwodzić za ludzką roztropnością, ani się  
bardziej zadawać na przymiotach przyrodzonych, aniżeli na  
łasce Bożej. Wielką mam trudność w zabronieniu, aby nie  
uważano słabości kompleks i y chorowitego przyrodzenia,  
Chciano by żeby na bankiet ani ślepi, ani chłrmi, ani choro-  
wici nie wchodzili. Krotko mówiąc, nie bez wielkiej trudno-  
ści ostać się możemy przy pokorze, y prawdze miłości.  
Przydaię jeszcze te kilka słow Moia Naymilsza Matko, dla te-  
go abym cię uwiadomił, iż według zdania waszego pisałem do  
naszey Siostry N. dość z wielkim afektem, y upewniam cię Mo-  
ia Naymilsza Matko, że to czynię z uprzejmego serca mego,  
albowiem te Pannę szczerym sercem kocham: iakoż to jest pe-  
wna, że niemasz człowieka na świecie, moim zdaniem, kto-  
ryby bliźniego duszę serdeczniey y pieszczonem kochał nade-  
mnie; y dla tegoż nieco w tey obfuię miłości, y w słowach  
z niey pochodzących, zwłaszcza na początku. Wiesz dobrze  
że to wszystko z prawdy y rozności tey prawdziwey miłości  
pochodzi, którą mam przeciwko duszom: tak się bowiem podoba-  
ło Bogu, że takie we mnie serce sprawił: iednak przecię ko-  
cham bardziey dusze do nikogo nie przylegające, odważne, y  
nie białogłowskiey fantazyi: gdyż wielka pieszczota mięsza  
serce, niespokojnym czyni, y przynosi rozerwanie na modli-  
twie, przeszkadza do zupełney rezygnacyi, y zaprzeczenia się  
własney miłości. Co nie jest Bogiem, niczym u nas jest. A  
iakoż to może być, abym ja, którym jest tak bardzo kochają-  
cym każdego, iako sama dobrze wiesz Moia Naymilsza Matko,  
miał

miał tych rzeczy doznawać? A jednak prawdziwie doznawam, ale to dziwne, iako to wszystko oraz zgadzam y iednoczę, bo zda mi się, że nie nie kocham oprócz Boga, y dusze wszystkie dla Boga. Ah! Panie Boże moy, daj ielcze tę łaskę duszy moiey, aby tylko w samym tobie zostawała. Moia Naymilsza Matko, ten dyskurs jest nieskończony. Zwi wesoło, pełna Boga y iego świętey miłości. Dobrą noc Moia Naymilsza Matko.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XIX.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*O iedności ducha, która powinna być we wszystkich Kłasztorach Nawiedzenia, y o bezrożności względem posług y mieysc, która tam się ma znaydować.*

Nie more rozumieć Moia Naymilsza Corko, aby I. M. X. Arcybiskup miał co przydawać do obserwancyi Kłasztorowi waszemu, ponieważ tam widział, że te wszystkie ktore do tych czas się zachowywały, podobają się wszystkim: a zatym iżeby chciał taką znaczną w nich uczynić odmianę, potrzebaby mu suplikować, aby te ustawy swoie zgodne podawał, do zgodnego we wszystkim zezwolenia, y świątobliwey iedności, którą cały Zakon, w iednym sposobie życia, mieć powinien: w czym wam ci Parowie, o których wiesz dobrze, swoią przyczyną wielce depomogą. Albowiem prawdę mówiąc, byłoby to moim zdaniem wielkim zgorzleniem, rozłączać y rozrywać ducha, który Bóg chciał, mieć iednym we wszystkich tych Kłasztorach. Ale mam nadzieie w Panu Bogu, że wam ięzyła y mądrości, w tey okazyi należytey udzieli, abyście mogły świątobliwie pokornie, y łagodnie, na wszystko odpowiedzieć. Zyż w tey świątobliwey poufałości Moia Naymilsza Corko. Pisałem przedtym do Siostr naszych w Walerocyi, że tam ich mała, y naymilsza fundatorka jest szczęśliwa, iż ma cokolwiek dla Paná Boga cierpieć, który Kościół Święty fundując wojujący y tryumfujący na Krzyżu, zawsze łaski swe krzyż cierpiącym pokazuje. A że to malenkie stworze-

żenie nie długo na świecie ma zostawać, dobra jest, aby ten ostatek czasu na cierpieniu strawiła. Dziwuję się wielce tym pobożnym Siostram, jako się tak bardzo do swych urzędów przywiązują. O iako ta rzecz jest politowania godna! Moja Naymilsza Corko, Kto nie kocha tylko Pana Boga, wesoło mu służy, y prawie jednako we wszystkich urzędach. Rozumiem że te Siostry tak sobie postępujące, nie byłyby zgodne do obchodzenia dziśieyszey urzędowości tajemnice, bo gdyby im Panna Najsświętsza Chrystuła Pana podała na ręce, nigdyby go nazad oddać niechciały: ale S. Symeon słusznie pokazuje, że według swego imienia był doskonale p. słusznym, odbierając ten słodki ciężar z tą radością y nazad z wesołością oddając. Dziwuję się jeszcze y tey drugiey Siostrze że nie jest kontenta zоставая tam gdzie jest. Ci którzy są zdrowi mocnego, odmian nie powierza nie podlegają: znajdują się też niekiedy, co zdrowi być nie mogą, ghyba za odmianą kraiu. A kiedyż to się stanie że my tylko Boga szukać będziemy? O iako będziemy szczęśliwemi, gdy tego stopnia dostapiemy! albowiem wszędzie znajdziemy to czego szukamy, y szuk. e wszędzie będziemy tego co będziemy mogli mieć. Niechay cię Bog co raz bardzo w świętey swo ey umacnia miłości Moja Naymilsza Corko, ze wszystkiemi kochanemi Siostrami naszymi, które pozdrawiam. Twoy uniżony Sługa.

*Franciszek Biskup. Genewski.*

## L I S T XX.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Pobudza ją, aby odwożnie iacheta na założenie klasztoru w Lugdunie, życząc iey tysiącznych błogopawieństw.*

**W**łec Moja Kochana Corko, ponieważ Bog jest serca naszego iednością, a któż nas kiedy od niego odłączyć będzie mógł? nigdy, ani śmierć, ani żywot, ani terażnieysze, ani przyszłe rzeczy, naszey nie odzlelają, ani rozłączają iedności. Iedźmyż tedy Moja Naymilsza Corko w tey iednostajności serc, tam gdzie nas Bog wzywa: albowiem różność drog żadney

W nas



LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA VI. 687

w nas nie czyni różności, ponieważ do jednego bieżemy. O Boże serca m go; trzymayże Moją Naymilszą Corkę w rękach swoich: niechay Anioł Stroz będzie zawsze do obrony iey po prawey ręce, a Przenajświętsza Panna niechay ją cieszy dobrotliwym oczu swoich poyrzeniem. Moja Ukochana Corko, opatrność niebieska będziec na pomocy: wzywaj iey we wszelakich trułościach z poufałością, ktoremi się uczuiesz być otoczona. Im daley się oddalasz, Moja Naymilsza Matko y Corko tym masz mieć odważniejszy serce, y cieszyć się tym, że Pana naszego kontentujesz, ktorego iedno u kontentowanie całe niebo kontentuje. Ia zaś tam iestem gdzie ty y sama iestś, ponieważ Boskiemu Maieństwu tak się od wie u upodobało. Iedźmyż tedy Moja Kochana Corko, iedźmy łagodnie y wesoło, na wykonywanie tej sprawy, którą nam Nauczyciel nasz naznaczył. Ah! Moja Naymilsza Matko y Corko, przychodzi mi na pamięć, że wielki Święty Janacy, który JEZUSA Chrystufa na sercu swoim nosił szedł wesoło na pokarm lwom y na frogie ich zębów męczeństwo: a oty ty iedźisz y my iedziemy, iezeli się temu wielkiemu Zbawicielowi podobać będzie, do Lugdunu, abyśmy tam Panu Bogu służyli y przysposobiali mu dusze, ktorych on będzie Oblubieńcem: a czemużbyśmy tedy niemieli iachać wesoło, w iedną naszą Zbawiciela, ponieważ pomieniony święty, z tak wesołą ochotą szedł na męczeństwo dla Zbawiciela naszego? O iako są błogosławione dusze, ktore według woli iego Boskiey postępują y całym szukają go sercem, porzucając wszystko, y samego nawet Oyca, który im był powodem ułania się na Boską służbę. Iedźże Moja Naymilsza Matko y moia Corko: Aniołowie nasi tuteczni pilnie na ciebie y na twoię malenką trzode poglądają; y nie mogą cię opuścić, ponieważ ty mieysca ich obrony, ani osob w ich straży zostających nie opuszczasz, tylko dla nieprzestąpienia woli tego, dla ktorego woli wypełnienia oni się za szczęśliwych poczytają, kiedy częstokroć opuszczają niebo, Aniołowie tamteczni ciebie z ochotą oczekiwający potykać cię będą z swoimi błogosławieństwami y poglądać na ciebie, na mieysca swoje powracając z miłością, ponieważ to iest częstka ich S. usługi, Zmocniyże serce swoje: bo

kie-

kiedy serce swoje obrocisz do Boga, Bóg mocą swoją będzie. Iedźże tedy moja Corko iedź z tysiącami błogich bławieństw, któreć Ociec twój dał; a bądź pewna, że nigdy nie przestanie przez wstępienia do Boga na duszę twoją wylewać pragnienia życliwości. Ta jego pierwsza zabawka będzie, za porankowym oknieniem się, ta ostatnia przy późnym dośnu zabieraniu, a nayprzédniejszy przy Mszy S. Niech żyje JEZUS y MARYA Amen.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T      XXI

Do Zakonnice Nawiedzenia w Annezyum.

*Przyroównywa je do pszczolek*

Czy byłaby to rzecz podobna, aby umiał mój mózg kiedy zapominać ukochanych serca swóiego dziełek? nigdy zaiste Moje Naymilsze Corki, nie ukochane wesele, y moja droga korona. Pewien jestem, że to dobrze wiecie; y że same serca wasze za mnie wam odpowiadają, że ieżeli do wasz osobna do tych czas nie pisał, było to dla tego, że pisząc do waszey iedynie ukochaney Matki, byłem pewien, że oraz y do was wszystkich pisałem, a to respektem tej przyjemney y zbawiennej iedności, która dusze wasze z duszą iey łączy, a przytym że świętobliwa miłość, którą wzajemnie przeciwko sobie mamy, tak wielkimi literami na sercach naszych widzi mi się być wyrażona, iż każdy, od Annezyum aż do tego sam mieysca, y same myśli nasze snadno może wyczytać. Iestem w większym zgromadzeniu ludzi aniżeli w naszym zwyczajnym zoskaiąc mieszkaniu; a im bardziey ten mizeray świat widzę, tym serce moje więkze ku niemu zabiera omierzenie. tak dałecze, mi się zda, iż bym na nim nie mógł żyć, gdyby nie usługą niektórych pobożnych dusz ulgę mi przynosiła y ich do zbawienia postępek. O mój Boże! Moje Kochane Corki, ia o sę szczęśliwsze pszczołki, które nie wylatują z ulow swoich tylko dla zbierania miodu, y nie zgromadżają się tylko dla leger roboty, nie mając skwapliwości tylko w tym, do czego ich

skwa-

Skwapliwość iest sporządzona, y ktore w dombach swoich iakoby klasztorach, pilne y woniące około miodow y woskow gospodarstwo prowadzą. One są szczęśliwsze aniżeli osy y muchy uprzykrzone, ktore się swawolnie błakając ochotniey do nieprzyzwoitych rzeczy się udaia, y zdadzą się że nie dla czego innego żyia tylko żeby drugim zwierzetom przykrość czyniły; przez co y same sobie ustawiczny niepokoy czynią lataia wż dy wynajduia, szczypiąc y kasaia każdą rzecz, poki lato y jesień trwa; a kiedy zima przyidzie, zostaią bez mieszkania żywności życia: pzzeciwnie zaś czyste nasze pszczoły, ktore ieszcze swemu widzeniu, swemu powonieniu y swojemu smakowi nie miały celu, tylko piękność, wdzięczność y słodkość z rozszadzonych dla swojej zabawy kwiateczków, okrom zżycia swych robót mają wspaniało, przyjemne pomieszkanie, pozawienie smakowite y życie poprzedzających pracich z wielką odpoczywającą pochłan. Y u nas Zbawiciela miłuiące, ktore w dzisiejszey Ewangelii z na gorą pustynią szły za nim, smakowitzy tam rapelicy trawie y kwiatkach odprawuią bankiet aniżeli ten, ktorego kosztem wielkim od Aswera sprawionego niegdy ludzie zażywali, gdzie sama chłota zatłumiała wesele, a bowiem to był ludzi y potraw dostatek. Życieśz wesoło Moie Najmilsze Cerkie w swoich świętych zabawach: kiedy na was nagle pochmurze powietrze nastąpi, przy suchości serca y w wewnętrznych oschłościach, robcie w głębokości serca waszych przez ćwiczenie się w pokorze y w poniżeniu: kiedy zaś piękny dzień jasny, y pogodny będzie, wylatnycie, y duchowre swoje odprawuycie zabawki na pagórkach Kalwaryi, Oliwetu Syonu, y Taboru: y na gorze pustey, gdzie Zbawiciel nasz dla dzisiejszego swoje ukochaną duszę nakarmił: a nawet wylatnycie aż na najwyższy wierch wieczney niebieskiej gloryi, y przypatruycie się nieśmiertelnym a dla serca waszych tam zgrotowanym roskoszom. Ah! iako są szczęśliwe te ukochane Cerkie moich serca, że fałszywą kilku lat świata tego porzuciły wolność, aby pożądaney wiecznie zażywały niewoli, w ktorey nigdy żadney nie odeymuią wolności, tylko tę, ktora by nam prawdziwie wolnemi być nie pozwalała. Niech Bog was błogosławi Moie Najmilsze Cerkie, y coraz więkzego



600. S. FRANCISZKA SALEZYUSZA.

w zakochania Błkicy swo'ey wieczności, użyczy poSTEMPKU, w ktorey mamy nadzieię nieskończonych iego zażywać łask, za tę małeńką ale prawdziwą wierność, jeżeli ją wrak krótkim czasie, iako jest żywot terażniejszy, za pomocą łaski iego, zatrzymać zechcemy. Miłość Oyca, Syna y Ducha S. niechay będzie wpośrodku serc waszych, a pierśi Panny Najsświętszey niechay zawsze naszą ucieczką zostaią. Amen.

Dnia 11. Kwietnia, R. P. 1610.

Bog mi uczynił łaskę, żem te kilka słow iakoby iednym tchem, a prawie odetchnienia nie mający, do moich ukochanych Gorek napisał, które wespół iako kwiate zki wrowniance zo tając są uciechą Matki kwiatu leśnego, y różki w tłym Marek kwieciem. Ah Panie! niechże się, to obroci w zapach uprzejmości. Niech żyje IEZUS, w którym ja jestem waszym uprzejmym Sługą.

Franciszek Biskup Genew

L I S T Y

Do iedney Przełożoney Nawieczenia.

*Ze fundowanie Kiofz. o. w Zakonnych nie byw  
założone przez roztropność ludzką; y że po-  
wołanie do Zakonu ie' nadprzyrodzone.*

**M**Oia Naymilsza Corko. Nie bez wielkiego politowania mogą byc uważane skutki roztropności ludzkiej w tych duszach, o których do mnie piszefz, że mnie y twoie tak bardzo w rzeczach duchownych panują, iż się zda iakoby też było moje y twoie duchowne: iá jednak to nie tylko jest przrodzone, ale też y cielesne. O iako to wszystko daleko jest od tej świętej miłości, w ktorey się zazdrość nie znajduje, ani przeciwność y ktora nie szuka tylko tego, co iej przynależy! Moia Corko ta roztropność przeciwna jest temu środkiemu odpoczynkowi, którego synowie Bofcy w niebieskiej opatrności zażywać powinni. Rzekłby kto że fundowanie Zakonnych klasztorow, y powołanie dusz, dzieie się przez dowcipy przyrodzoney roztropności; iá zaś trzymam, że murow y budyn.

Budynkow wystawienie, może być sztuką przyrodzoną; ale powa-  
żanie, y dusz powołanych zjednoczenie, y rozmnożenie tychże,  
abo iest nadprzyrodzone, abo cale nic nie waży. My wiele uwa-  
żamy; y wiele świeckich zażywamy subtelności w tych rzeczach  
które Bog ofobliwszą łaska sprawuje. Ubożuchne, odrzucone  
miewały zawsze błogosławieństwa y rozmnożenie, iako Lia,  
Anna, y infze. Ale Moja Naymilsza Corko, potrzeba zosta-  
wać w pokoju, łagodności, pokorze y nie zmyśloney miłości,  
bez uskarżania się y bez naymnieyszego wargami ruszania. O  
gdybyśmy miec mogli umyśli zupełnego przedstawiania na Oycow-  
skim Boga naszego staraniu w naszym Zgromadzeniu, poglą-  
dalibyśmy ze wszelaką uprzejmością na rozmnażające się dru-  
gich ogrodów kwiateczki, y wielbilibyśmy za nie Boga, iako  
za własne naszego oprodka. Coż to wadzi duszy prawdziwie  
kochającej żeby Oblubieńcowi Niebieskiemu, tym abo infzym  
spółobem służyć? Kto nie szuka tylko ukontentowania ko-  
chanką swojego, kontent bywa z tego wszystkiego cō go kon-  
tentuje. Wierz mi że dobro które iest prawdziwym do-  
brem, nie obawia się, aby miało być przyczynieniem drugiego  
prawdziwego dobra umnie szene. Służmy dobrze Bogu, y nie  
mowmy: coż będziemy iść? coż pić będziemy? zkład do nas  
Panny przydą? to staranie Panu domu, y Pani naszej wiel-  
korządczyny należy tych doczesnych rzeczy sprowadzenie  
a domy nasze są Boga y jego przenajświętszey Matki domami,  
Przeglądaj z miłością te wszystkie ludzkie mieszaniny. Moja  
Naymilsza Corko. Dodaway ileć będzie można, prawdziwie y  
pokornie wspaniałey mężności naszym kochanym dzieciom, które  
ia ze wszystkicy dusze moje y pozdrawiam. Ty zaś zaw-  
sze iestes coraz bardziej Moją Naymilszą Corką; a ia twoim  
uprzejmie życzliwym Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

24. Lipca, R. P. 1621.

Pppp2

LIST

## L I S T . . . . .

Do . . . . . Przełożony Nawiedzenia.  
*Napominając aby miała pilne staranie o Zakonnice,  
 które pod jej władzą zostały*

**W**ierzę że Bog cię ręką swoją trzyma, Moja Najmilsza Corko, bo mi o tym Wielebny Ojciec General Oyców Fulińskich listownie wyraził. Trzymajże się go dobrze y po kilakroć na dzień upatruj, jeżeli mocną ręką swoją spiera tę rękę twoją. Albowiem ta mała Panią gromadka jest koroną, którą Bog gotuje y ktorey zażywać będziesz wszęśliwej wieczności: ale chcę, żebyś ją przez ten żywot w sercu swoim nosiła, a on ją w drugim na głowę twoją włoży. Oblubienie z dawnych wieków nie nosiły na głowie w dzień wesela swego koronani wieńców, tylko te które same sobie uwiły. Więc Moja Kochana Corko, nie żałuj swoich duchowaych pociech i opuszczenia, y osobnego skłonności swoich ukontentowania, dla dobrego tych drogiej dusz sprawowania: albowiem Bóg ci to w dzień twego wiecznego wesela nagrodzi. Czy nie widzisz że moja ukochana duszo? (serce moje tak mi każe mówić) że twoje małeńkie Zgromadzenie jest przezroczystym y świętym zrządzeniem, w którym wiele dusz wody zbawienia swego czerpać będą, y że wiele inszych osób, przykładem waszey Kongregacyi chcą wiele podobnych, na większą chwałę Bożą wystawić. y dla snad. nieyszego wielu ludzi zbawienia. Niechżeć nie będzie przykro być Matko, lubo prace y staranie tego macierzyństwa są bardzo wielkie. O Moja Najmilsza Corko dusza moja życzy twojej wszelakiego błogosławieństwa. Pozdrawiam nasze Siostry Profeski, sercem, które znają przeciw sobie, a Nowicyuszki sercem jeszcze im nieznanym. Ah Boże mój! wyłeyz na nie ducha łagodności y prostoty, ducha miłości y pokory, ducha posłuszeństwa y czystości, ducha wesołości y umartwienia. Moja Corko, serce moje jest całe twoim w tymże Zbawicielu który niech będzie błogosławiony.

*Franciszek Biskup Genewski.*

18. Grudnia, R. P. 1615.

LIST



## L I S T XXIV.

Do jedney Przełożoney Nawiedzenia

*Pragnienie Autora służyć doskonale Bogu, y dzięki Bogu  
za posłówek; który Zakonnice Nawiedzenia czynią  
w cnotach.*

Dusza moja na tym tu miejscu od wielu dni jest pełna nowych y potężnych pragnień, służyć przenajświętszy Boskiej miłości z zupełną ile można będzie gorliwością. Toż y twoja, która nie jest tylko jedno z moją, uczyni. Moja Najmilsza Matko: bo iakożby ona insze mogła mieć afekty. nie mając tylko jedno życie jednego ducha? Siostry nasze rzeczy przedziwnych dokazują, y serce moje pobudza, aby to wszystko Boskiej przyznawało dobroci, z ktorey wpływające na dusze ich skutki tak oczywiście widzę. Mam nadzieję, że y tamte podobnież wam dają ukontentowanie, y że tenże niebieski Duch, na to maleńkie Zgromądzenie dusz dla chwały Boskiej zjednoczonych; także wylewa słodkości. Ah! Moja Najmilsza Matko, iak wielki obowiązek mamy ku Panu Bogu, y iak wielką powinniśmy w nim pokładać ufność, że to co iego miłosierdzie poczęło, samo w nas dokończy y pomnoży tak te trochę oliwy dobrej woli naszej, że nią nie tylko wszystkie nasze będą napełnione statki, ale y wiele innych u naszych sąsiadów. Y nic więcej nie potrzeba, tylko dobrze zamykać komorę za sobą, to jest serce nasze całe do tej Boskiej dobroci obracać. Życzę za tym potysiącokroć szczęśliwej nocy, y proszę Boga aby w samej sercu twego głębokości zostawał, one najświętszemi y nayożądniejszymi swemi ubłogosławiając łaskami. Pozdrawiam wszystkie nasze Siostry.

*Franciszek Biskup Genewski.*

14. Maia, R. P. 1615.

## L I S T XXV.

Do teyże.

*Jako ma wielkie staranie o Zgromadzeniu Nawiedzenia*

**N** Oia kochana Corko. Przyznać muszę że nasze zgromadzenie głęboko w sercu moim zostało, ponieważ zawsze o nim przeciwko zwyczajowi memu myślę y za pierwizym ocknieniem, iako ieden wizerunek, w umśle ie moim zawyduję. Niechay Bog tam swoię dobroliwą y potężną rękę obroci. O moia Corko! iako wielce dnia wczorayszego, z o kazyi śmierci y pogrzebu Zbawicielowego zostałem pocieszonym: albowiem słowa Izaiaszowe, które przy Misy S. w dzień uroczystości Przescieradła S. czytano, były, okazały do zachwycenia. O Boże! jeżeli ten Zbawiciel tak wiele dla nas uczynił, a my czego dla niego nie uczynimy? jeżeli wszystko życie swoje wydał za nas, a my czemu nie mamy całe życie nasze oddać służbie jego, y jego czystey miłości? Na ostatek uważam sobie, że Zbawiciel nasz łozep ręką swoią wsadzi, skropi błogosławieństwem swem, y uczyni obfitującym w owoce świętości. Prawdziwie dnia iednego tę sprawę Boskiemu jego zalecając Maieństwu, wielce zostałem zawstydzonym z tey miary, że on w tym moiego y twoiego serca zażywa. Chciałem rzec naszemu sercu: bo lubo tego rozum nie pczwala, ia iednak nie umiem, lubo w weselu lubo w zawstydzeniu na dwoie serca tego dzielić: a my też szczęśliwymi będziemy, kiedy tę usługę niebieskiey jego dobroci oddamy. Bog niech będzie twoim Bogiem, Moia Kochana Corko Bog niech będzie twoim Bogiem? a serce twoie któreś mu ofiarowała, niech będzie jego przybytkiem y jego ołtarzem, na którymby on dzień y noc isniejący ogień świętey swojej zapalał miłości. O Boże! iak wielkąbyś nam łaskę uczynił swoiey miłości napełnieniem, Zalecay mię swoiey Kłieni Najswiętszey Pannie.

*Franciszek Biskup Genewski.*

25. Maia, R. P. 1610.

LIST

## L I S T XXVI.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

Jestem wielce utrapiony Moia Naymilsza Matko z duchowney straty tego przyziaciela, który tak długi czas zemną przemieszkał. O! próżności ludzkiego umysłu, pokiż sama sobie ufasz O! iako ludzie są próżni, kiedyś bie samym wierzą! Potrzeba aby przytrafiły się zgorzelenia, ale nieszczęśliwi ci przez których się przytrafiała. Ten młody człowiek zawsze odrzucał słodkie Zbawiciela naszego iarzmo: mam iednak nadzieję, że go kiedykolwiek przez miarę powracającego, y wchodzącego do portu obaczę. Piśze bowiem y sam o swojej zgubie do N. z tak wielką skromnością poniżej ieniy układnością że nie może bardziej; tych właśnie słow zażywać. Rozłączam się z społecznością Kościoła, abym iachał do Anglii kędy mie Bog (prawi) wzywa. Ktoż na to słowo z żalu nie westchnie? rozłączam się z społecznością Kościół, ponieważ rozłączać się z Kościołem, iest rozłączać się z Bogiem; porzuć Kościół, o Boże! iakie szaleństwo; ale mu to ciało y krew potradziły. Ciekawość, niestateczność, wolność, wyniosłość umysłu iego, na przyrodzonym dobrej y prętej wymowy zasadzony talentie przy lubieżności cale go zagubiły. Iednym słowem, rzadko bardzo rozum y rozsadek ludzki miewa w kompanii układności y pokorę. Podobno o tym ieszcze nic nie wiedział; zaczym nie wiedz y teraz, Moia Naymilsza Matko, zostaway w pokoju. O! iakie zaś przeciwnym sposobem pociechy, wiedzieć że nasze maleńkie Zgromadzenie, w dobrych pomnaża się duszach! y iako moia coraz bardziej ukochana Corka de Portroial, ferceem się wzbija ku Bogu! iako moia kochana Pani de Montigni znosi w cierpliwości chorobę swoją? moia Matko pozdrowie ją uprzeymie imieniem moim y upewniy, że y ia, ten krzyż iey, na którym zostaje serdecznie kocham. Pożdrawiam skutecznie y Panią N. do której przez ciebie mówię, czasu do pisania nie mając! że to iey do was wstąpienie iest iednym daktylem który na potym palcem tryumfalną wyda: ale podobno aż za sto godzin, albo za sto dni



abo za to miedzący, a te przezkody, ktorych teraz zażywa, do tego iey dopomoga. Niechay Bog ziarzy, abyśmy co raz bardziey w czystey y prostej miłości iego, a więzności y statku miłości bliźniego obfitowali. Aleć potrzeba abym skończył, twoim naymilsz Matko upewnieniem, że przez uśadek tego młodego człowieka, Bog mnie nowemi słodkościami, przytemnościami, y duchowaa światłością udzielać raczył, aby m w tym więkze miał podziwienie, wspaniałości wiary Katolickiey. Dobra noc Moia Naymilsza Matko. Krotkie przytym namieniam, że to zupełnie Bogu się oddanie między powierchownemi y wewnetrznemi badaniami, bardzo iest dobre: iako też dobra rzecz, y głosem mowić słowa, ktore mi wypisujesz, aby wiedziało serce że zostaje w Bogu. tych słow świadectwem, ktore mu oddaie. Mowił niegdy pierwszy Męczennik Stefan S. o! Panie IEZU przyim y ducha mego. A rzekłszy to zasnął w Panu Bogu. Potrzeba tedy co podobnego mowić, y w Panu Bogu zasypiać: a potym od czasu do czasu też powtarzać słowa y zatypiać znowu. O Boże! iako to iest rzecz dobrą nie żyć tylko w Bogu: nie pracować tylko w Bogu, nie cieszyć się tylko w Bogu! IEZUS Chrystus niech będzie na wieki dłużej naszym w wieczności, y naszą w tym terazni y szym żyć. O go. raiącą pochodnią. Amen.

*Franciszek Biskup Ceneueński.*

22. Grudnia R. P. 1620,

## L I S T XXVII

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.  
*Iakie są przywileje Fundatorek ich klasz. orow.*

Powiedz mi Moia Naymilsza Corko co czyni serce twoie! Pewien iestem że mężnieysze nad zwyczaj zostaje w tey S. O ktawie, kiedy odprawiają się Krolowey naszej tryumfy w ktorey obronie nasz spoczywa umysł, y nasze malentkie Zgromadzenie ma swoje wytechnienie; O! moia Corko potrzeba wyfoko wynosić to serce y nie dopuszczać aby ie iaki oschłosci skwa.

Skwapliwości y utęsknienia przypadek miał p. ruszyć: bo lubo to może ie od p. ciechy powierzchowney miłości oddalić, nie oddali jednak od prawdziwey miłości, która iest naywyższą nam od BOGA daną łaską w tym śmiertelnym żywocie zos-  
tałym. Natze niedoskonałości w odprawowaniu spraw tak wewnętrznych iako y powierzchownych, są nam wielką do po-  
kory okazyą, a pokorą rodzi y pomnaża wspaniałość. Ale ia-  
kiż przywilej mają Fundatorki przed Bogiem? I przywilej ich  
są bardzo wielkie: albowiem cśobliwszym sposobem staia się  
uczestnik mi. wszystkich d. br. które się odprawiają w klaszto-  
rze, yż okazyi klasztorą. Iest to dzieło miłości prawie nay-  
wyższe, które się tylko może uczynić; większe bez porownania,  
aniżeli zażenie szpitala, przyjmowanie pielgrzymow, wy-  
chowanie sierot: ale u ludzi żadnego w tym niemasz przywi-  
leju tylko b. znoszona, przyjmowana y czczona w klasztorze;  
do którego Fundatorki święckie mają zwyczajnie wolne zaży-  
wota wejście, a po śmierci w nim cśobliwszy ratunek. Ale c-  
ta Panienska chcąc zos. ać Zakonnica, ugruntuie sama sobą swoy  
przywilej, przez cwieczenie się w ścisleyzym posłuszeństwie nad  
inze, ile będzie mogła ciągnąć do większego w pokorze po-  
stępu, czystości serca, łagodności y posłuszeństwa: ponieważ  
przywilej pr. wdz. w Zakonnice iest obfitować w m. ł. ści-  
niebielskiego Oblubieńca. Na ostatek cieszyć się nie pomatu, że  
ta Panienska dobre czyni obranie; y że porzucając niegodne  
kochanie ludzkiey miłości, poświęca siebie ukochaney Bogu  
swego miłości, iako prawdziwego dusz wspaniałych Oblubieńca.

*Franciszek Biskup, Genewski.*

w Anieczym 19. Sierpnia, Roku Pańskiego 1618.

## L I S T XXVII

Do siostry Zakonnice Nawiedzenia.

*Nami nia. y o mi. p. ych. l. ow. y p. ych. wyp. l. za-  
nia. y l. ych. b. Zakonnice.*

Śluby twoie M. ja. Naymilsza Córko, tak są mocne, iako y  
Św. wszystkich i. anieńskich Zakonów, obow. i. i. umnienia

Qqqq

Siostr

Siostr, do zachowania ich. To prawda, że Panna ktoraby chciała dużej swoje y honor zagubić, mogłaby po oddanym ślubie iść za mąż, iakoby też uczynić mogła nayspierwsza we Francyi Profeska, gdyby się chciała zagubić y zażywać pacyfikacyi wyroku. Forma ślubow waszych iest wzięta z tamtych podobnych w kraju Włoskim Kongregacyi, y ieszcze bardziey moc obowiązku wyraża w pewnych punktach, iakich nie zażywa większa część osob Regułę S. Benedykta trzymających. Ślub czystości iest fundamentalny. według dawnych Oycow w klasztorach białogłowskich, y drugie też są także istotne. Prawda że może kto być dyspensowany od prostych ślubow, iako też y od inszych wszystkich; iednak snadniey od tamtych, aniżeli od tych: lecz to nie bez wielkiey przyczyny, y kiedy tego koniecznie potrzeba. W czym Oycowie Jezuiti bardzo dobrze sobie postępują, zacnego Zakonu swego tym sposobem zatrzymując ozdobę, ktorego świat nie bardzo chwali, ale Bog y Kościół wysoce: y wszystka Zakonow starożytność tak się sprawowała; bo uroczystość ślubow dopiero od kilku set lat iest postanowiona. Wyrzucanie zawżse się znajdowało między staremi Zakonnikami. Tak dalece, że to za bardzo rzecz surową miano; gdy iednę Pannę wyrzucono z klasztoru, że nie chciała zachowywać milczenia; co nie było dla występku nie zachowanego milczenia, ale dla upartej do zamieszania chęci, aby w klasztorach milczenie y porządek zachowany nie był. A iezeliby nie wyrzucano dla upornego nieposłuszeństwa y dla umyślney Zakonu pogardy, nie wiem dla czegoby inszego można wyrzucać. Nawet sami naysławniejszy Zakonnicy z klasztorow wyrzucali, iako to widzimy Zakonnikow S. Franciszka wyrzuczonych; a nawet y samych Kápucynow. A Oycowie Jezuiti tak ostrożni y rozsądni, za naysłabsze nieposłuszeństwo, byle tylko umyślne y uporne było, wyrzucać zwykli. Przedłużenie nowicyatu, dla pewney przyczyny, że nie iest przeciwko Koncylium, iako to objaśnili ktorzy mieli tłumaczenia iego daną sobie władzą: tegoż y Doktorowie Kościoła są zdania; iakoż y Karmelitanki tego sposobu zażywaią, gdy tego słuszną przyczynę uznaią: kiedyby ci Panowie tak wiele przykładali uwagi do ganienia iakośmy mieli do ugruntowania, nigdyby nam tak

wiele



wiele zarzutów nie zadawano. Ale niech Bog będzie pochwalon; mam nadzieję że w krotce każdy się uspokoi, przez tę sprawę w Rzymie dokończenie. Moja Naymilsza Corko, dla Boga bądź dobrego sercā: ponieważ też dla niego y pracujesz y żyjesz. Niechże on będzie błogosławionym y uwielbionym na wieki Amen. Jeżeli ci, którzy te wątpliwości zadają, są uczeni ludzie, mogą czytać Leonarda Lessyusza Jezuitę, y tam wszystko znajdą czego im potrzeba.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XXIX.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Uspokój Autora w Opatrzności Boskiej, y niektóre punkta względem ich ustawy Zakonney.*

**A** Czegoż my chcemy Moją Naymilszą Matko, jeżeli nie tego czego y Bog chce? pozwolmyż mu wieść duszę naszą; ktorey on jest statkiem, a on ją do dobrego portu przyprowadzi. Radem temu Moją Naymilszą Matko, że kochasz chrąg, garbate, ślepe na iedno oko, a nawet y na obie, byleby chciały być prawego umysłu: albowiem te wszystkie będą pięknymi y doskonałymi w niebie: y jeżeli trwać będziecie w tej miłości przeciwko osobom takie na ciele ułomności mającym, Bog nadmniemanie ludzkie sporządzi, że do was wiele Pánien zgromadzi się, samym oczom światowym pięknych y przyjemnych. A te są wasze ustawy. Gdyby ci badacze, y bez uwagi ganieciele, którzy się o wszystkich rzeczach tak usilnie pytają, chcieli mieć trochę cierpliwości, tedyby uyrzeli że to wszystko jest z Boga. Nasze tu Siostry dobry czynią postępek mamy Nowicyuszki bardzo dobre, y skromne w cierpieniu. Słuchałem ich z inżemi spowiedzi nadzwyczajney, która bywa w trzy miesiące y wielce mi się podobały. Rzecz dobra y słuszną, aby dołożono w Konstytucyach, że Przełożona może według upodobania swego przez rok odmieniać urzędy: ale nie miałem czasu tego przypisać. Uczyniż ty to na tym mieyscu ktoreć się będzie zdało naysposobniejszy. Bog cię niech strzeże,

Qqqa

Bog

Bog ciebie tych błogosławi, Bog ciebie niechaj co raz bardziey przenajświętszą swoją napełnia miłością. Amen.

20. Września, R. P. 1621. Franciszek Biskup Genewski.

L I S T XXV

Do iedney Przełożonej Nawiedzenia.

*Ze lepsza jest rzecz, mniej wiać od Panien przyiętych z łagodnością; niżeli więcej z kłopotem: y że to jest po prostu, odprawować pokuty bez posuszki iłwa.*

**M**Oiá Naymilsza Córko. Przyznam ci się, iż w tych wszy-  
staich ceremonii uwagach, nie całę nie rozumiem, albo-  
wiem nigdy o nich nie pomyślił. Cztery naymniey razy  
kazałem w Paryżu, przy wstępowaniu Panieli do Zakonu,  
a Kapłan prosty ceremonie odprawował: raz też sam cere-  
monię odprawowałem, a Ociec Societatis JESU kazał: ale  
w tych dwóch sposobach nie pōniechałem być tym, czym za-  
wsze jestem. Ktokolwiek kaze, trzymam się go y odprawu-  
je urząd Biskupi: Więc ieżeli pobożny Prłat N. będzie cer-  
monię odprawował, nie widzę dla czego by kōżkolwiek inszy  
nie miał kazać. Ani Biskup Nanneński, ani Arcybiskup Bur-  
goński, nigdy żadney w Paryżu z tey miary nie czynili trudno-  
ści, ani ja sam także u S. Klary, y S. Katarzyny. A przyznać  
muszę, iż to uwaga ludzka tego pobożnego Prłata N. spra-  
wuje, że poczyta za dyshonor celebrować, albo nie celebrować;  
a nawet nie mając talentu przyzwoitego Kaznodziei.  
Lecz się co tycze mego w tym rozumienia, to jest przeciwnie  
tego Prłata. Ale potym co za sposób uspokojenia? bo zniho-  
nić tego, jest umysł jego zamieszać. Rzeczby tedy dobrą była,  
gdyby nasz pobożny Prłat N. mógł to wymieć u p. krewnych,  
aby nie mieli za złe, żeby on exhortacyą odprawił: inkoż ja  
do ciebie żadney przyzyny nie mogę, dla k. żeby za złe mieć  
mogli, rzecz tak dobrą y uczciwą: a tym sposobem ten akt  
miałby większą powagę, niżeli którym inszym. Co ieżeliby  
żadną miarą być nie mogło, trzeba zaprościć iakiego Zakonnika:  
Coż bowiem czynić w tych fantazyach? dzień jest krótki, a

J. M. X.

J. M. X. Arcybiskupa na inszą stronę nakłonić nie masz podobieństwa, Moia Naymilsza Córko, kiedy jedną zacną Panną wstępowała do Karmelitek, mnie się trafiło mieć exhortę, a Wielebny du Val Doktor Teologii urząd ceremonii odprawował, lubo on mógł lepiej odemnie kazać, a ja od niego urząd ceremonii odprawować. O Boże! na czym się tu bawim? toć jest moje zdanie. A iezeliby zaś y to nie mogło być, to trzeba ceremonią odprawić przed południem, a exhortę po południu. W ostatku Moia Naymilsza Córko, to jest prawdziwa, że kto ma serce swoje y umysł w Bogu, nie cierpi żadney umysłu wyniosłości ludzkiego zamieszania; a kto serce ma w niebie, iako do dwuch Biskupow mowi S. Grzegorz: Ziemskiemu wiattami poruszany nie bywa. Nie tylko przyzwalam, y potwierdzam, ale ieszcze z całego serca mego napominam, że kiedy bogaci Rodzice dają według słuszności y kordcyi dobr swoich posąg, aby im więcej dla większego wziątku nie dokuczano. Jako na przykład, wołałbym sto razy do Kláštorá wziąć z Panienką zgodnie tyśiac talerow, aniżeli dwanaście set z długim, przykrym y ciężkim kłopotem. Duch Boży jest wspaniały wdzięczny y pokorny. Mogłoby się podobno wygrać, prawując, dwieście talerow, a przegrać honoru na czterysta; a nad to ieszcze bogacze traca serce pozwalając Cerkom swoim do Kláštoru, kiedy się od nich tak ściśle wyciąga to, co by dać mogli. A takieć jest w tym zdanie moje, y toć jest o co starć się aby do skutku przywiedzono. Ma słuszną przyczynę ta pobożna Panienka rozumieć, że ta iey do postaw skłonność jest prawdziwą pokusą; była pokusą, jest, y będzie; poki ona tych swoich niepotrzebnych powściągliwości nie poprzestanie. To prawda, że przez nie mdli ciało swoje, y uymuie mu roskosz; ale na zamiarę tego, miłość swoją, y własną wolą wzmacnia; chudzi swoje ciało, ale serce swoje iadowitą ruczy tłustością wyśokiego o sobie rozumienia, y własnych swoich apetytow. Wstrzemięźliwość ~~cały~~ <sup>cały</sup> ~~wana~~ <sup>wana</sup> przeciwko posłusztwu, zmieci grzech z ciała, aby go do serca wpuszcila. Niechay umysł swey chroci na obcięcie swiecy własney woli, a wkrótce te ~~chłudy~~ <sup>chłudy</sup> ~~świętości~~ <sup>świętości</sup> poruci, na których teraz tak zabobennie prześlać. Poswięciła sily swoje cielesne Bogu,

nie



nie tey tedy należy niszczenie ich, chyba na ten czas, kiedy tey Bog rozkaże: rozkazania zaś Bożego nigdy wiedzieć nie będzie mogła, chyba przez posłuszeństwo stworzeniu, które iej Stworzyciel podał do iej rozrządzenia. Tak tedy Moia Naymilsza Corko, przynależy ią w tey pokusie ratować przez zdanie iakiego prawdziwego Sługi Bożego; bo więcej niż iedney osoby potrzeba do wykorzenienia tego o wnętrzney świętobliwości rozumienia. drogą roztropnością własney miłości oświeconego. Uczynże tak: Proś Wielebnego N. aby iej podał sposób, y umocnił przeciwko tey pokusie: Jeżeli to jeszcze mówisz, Moia Naymilsza Corko, że jesteśmy chwałą Bogu szczerze ubogiem, O gdyby to w samey rzeczy było? ochotniebym mówił, że jesteście nader szczęśliwemi, chwałą Bogu! Ale nie śmiem wiele mówić o cnocie, której nie znam tylko z nieomylney Kroia ubogich Chrystusa, Pana powieścić, bo ja sam nigdy ubóstwa z bliską nie doznałem. Zachoway ten porządek w Komunii którym ci namienił, y obracay umysł Twój z sercem ziednoczony do tego, którego ciało oraz y serce przyjmiesz. A potem nie baw się uważaniem, jakie też są umysłu twego o tym myśli; ponieważ wszystkie te myśli, nie mogą być twoją myślą, tylko ta iedną, którą ty z dobrowolnym rozmyśleniem przyjmiesz, a ta jest, że Komunią przyjmiesz dla ziednoczenia, y iakoby za iedno serce twego z sercem Oblubieńcą ziednoczenie. Twój uprzejmie życzliwy Sługa.

Franciszek Biskup Genewski.

11. Stycznia, 1629.

## L I S T XXXI

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Uważanie Autora wspaniałości Bożej, y pragnienie podobności swojej w teyże wspaniałości utalenia. Zdanie o Officyum, które w Chorze odprawuią.*

O Moy Boże! iakom był uweselony, Moia Kochaná Mátka dnia dzisiejszego rano, tak wielkim Bogą mego znajdując, zem y pomyśleć dostatecznie nie mógł o iego wspaniałości.

Ale

Ale że go dostatecznie uwielbić, y wielkości iego przydać nie mogę; chcę za pomocą Bożą sławić wszędzie y ogłaszać wielkość y niezmierność iego. Tym czasem ukrywamy cicho naszą podłość w tey wielkości: a iako małe kurczątko skrzydłami matki swoiey okryte, w cieple y bezpieczeństwie zostawamy, tuląc serca nasze pod skórką y miłościwą Bogą naszego opatrzność, y zagrzewamy się świętym iego obrony ciepłem. Miałem y insze dobre bardzo myśli, a to rączy sposobem wypływania serca w wieczność y ku wiecznemu, aniżeli sposobem rozmowy. Niech Bog będzie pochwalony, że iuż w swoim Klasztorze zostajesz. Trudności ktorychś w tey drodze zażyła, twoie tam przemieszkanie utwierdzą, według sposobu w jakim cię Bog do służby swoiey zażyć będzie rączył. To iest właśnie rzecz słuszną abyś powrociła, przy zupełney rezygnacyi tam powrotnego iachania, kiedy usługa Boska tego potrzebować będzie: bo przynależy nam tak prowadzić żywot na prace wydany, ponieważ my iesteśmy pracy y śmierci Zbawiciela naszego dziatkami. Ale iednak kwapić się nie trzeba: bo iako fama twierdzisz, y zima do drogi twoiey nie przeszkodzi. Kiedy trzeba, abyś się nieco z Corkami swemi zabawiła we Francyi. O! iako serdecznie ubolewam na rozłączeniu się z nami tey wielkiey Panny, dla zostawania y polegania na łasce światowej. Ale iednak ieszcze nie tracę nadzieie. Co się ty-cze Officjum, powiedziano mi, iakoby to niektorzy ganić mieli; iż w Uroczyste Święta przydają się Psalmi Najswiętszey Panny z Antyfonami, y wierszyki z modlitwami Uroczystości służącemi. Moy Boże! iako to iest pieśczone obżalowanie! Oycowie Oratorij ieszcze czynią: a we Włoszech wiele Biskupow złożyli zupełne Officya o Świętych Kościołow Patronach. Ale na to inszego sposobu nie masz, tylko znosić cierpliwie, niech każdy mowi według swego upodobania. A my zaś ile możność z naszej strony żebyśmy uspokoić mogli, będziemy więc odprawować całe Panny Najswiętszey Officjum, a na końcu przydać Komemoracyą; a tak o tym nikt więcej nie będzie mógł mowić. Otrzymało znowu w Rzymie pozwolenie małego Officjum ieszcze na dziesięć lat, po wyściu ktore się iuż skończyły. Moy Agent pisze, że nie potrzeba w tych rzeczach udawać

dawać się do Rzymu, w których y bez tego obeysć się może; sami Kardynali toż mówili: są niektóre bawien rzeczy co potwierdzenia nie potrzebują, będą same z siebie chwalebne, które gdyby chciano potwierdzać, mogłyby być różnie tłumaczone. Y Ociec S. zechciał przyjąć, aby wiele rzeczy sam zwyczaj utwierdzał, których on potwierdzać nie chce, dla paważnych przyczyn. Ale o tym za powrotem twoim mówić z sobą będziemy. Kazałem odrysować jednemu przedniemu Architektowi Abrys Klasztoru według delineacyi od Świętego Karola Klasztorom podanej, stosując się jednak do zwyczaju Nawiedzenia, któryć za pierwszą okazyja przysię. Rozumiem żeby potrzeba, ile położenie mieysca żniecie, iak nayspodobniej tey delineacyi wszystkie Klasztory wybić; a zawsze kraty żelazem dobrze opatrować, y trzcinowe opodal od żelaznych dawać; albowiem iest rzecz wielce wdzięczna, gdy się u krat we wszelkim ubespieczaniu mówić może. Potrzeba tymże kształtem iako y u forty dać balasy przy kratce od choru Siostr. Oczekiwam na Pana Krychanta, kt rego z zupełną serca mego ochotą przyjmę. Niech cię Bog błogosławi Moja Naymilsza Matko, y co raz większą napełnia świątobliwością. Jestem przytym na wieki Moja Naymilsza Matko twoim iako wiesz.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XXXII

Do jedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Ze tak potrzeba swoje, iako też oraz y in/szych nie mniej  
pawołanie kochać.*

**M**Oja Naymilsza Matko. To zamieszanie barżo mi ciężko trapi, y trapić nie przestanie poki o iego uspokoieniu nie odbiorę wiadomości. Neprzylacieł widzieć iako to rzecz była dobra, że tego małego Zgromadzenia przybywało na chwałę Bożą, wzruszył tę burzą, y ieszcze drugą przeciwność: pocho-  
dzącą z strony pawych służebnie Bażych, które s hie niek n-  
czenie poważam, y rozumiem, że ich wielka świątobliwość,  
nie pozwolił im w tym długo zostawać, ale ich na ścieszkę szcze-  
rey



zey y prośley Boga y bliźniego miłości powroci. Niechay Bóg  
 illa dobroć nas od rostroprości, mądrości, y sprośnego umyślu  
 ludzkiego na zawżę tronić raczy, a nam użyczy łaski do życia  
 w naśladowaniu ducha Ewangelii Świętey, który iest prosty,  
 łagodny, przyiaźny, pokorny, y duchowne dobro we wszy-  
 stkich, dla wszystkich, y wżędzie kochający, gdzie się tylko  
 znaydowac może; który tak nam każe nasze kochać powołanie,  
 abysmy też y powołania innych nie mniej kochali: y który  
 sprawuje, żebysmy z prawdziwą czią, respektem y miłością o  
 tym wszystkim mowili, cokolwiek Bóg chce mieć w Kościele  
 swoim dla dobra dzieł swych, y dla swojej usługi. Niech  
 że ten wielki Bóg żyje na wieki w duszy twoiey Moia Nay-  
 milsza Corko. Pozdrawiam miłe Siostry nasze.

*Franciszek Biskup Genewski.*

### L I S T XXXIII.

To jedney Mistrzyni Nowicyuszek Nawiedzenia  
*Ze nie swoim mlekiem, y nie swemi pierśmi karmi  
 Corki Boże, ale ich Boskiego Oblubieńca.*

Bóg cie natchnie, Moia Naymilsza Corko; tym czego po to-  
 bie potrzebuie, ieżeli w niewinności y prostocie serca swe-  
 go, y w zupełnym skłonności swoich oddaniu wewnątrznie go  
 prosić bedziesz: Panie co chcesz abym uczyniła? Y pociesz-  
 ny zostawam, że iużesz usłyszała głos iego, y że mu służyysz w  
 wychowywaniu tych Panien. Wymowka też ta nie byłaby  
 dobra, mowić: nie mam pierśi y pokarmu: albowiem nie na-  
 szemi pierśmi, y nie naszym pokarmem dziatki Boże kar-  
 miemy, ale pierśmi y mlekiem Boskiego Oblubieńca: y nie  
 w tym nie czyniemy, tylko że dziatkom pokazujemy, mowiąc:  
 Bierście, zazywajcie, karmcie się, a życie. Micy e serce swo-  
 ie zawżę otwarte y przestronę, do odbierania y w konania  
 kazdey posługi, która na cie włożona bedzie. A im więcej  
 pod mocą posłuszeństwa Świętego podeymiesz się dla Boga  
 prac, tym bardziej cie będzie ratować pomocą y sprawy two-  
 je zaczęte z tobą kończyć będzie; ieżeli też ty swoje z nam

Rrrr

koń-

706. S FRANCISZKA SALEZYUSZA.  
kończyć zechcesz. Dzieło zaś iego iest światobliwość y doskonałość dusz. Pracuyże pokornie w prostocie y poufałości, a nigdy żadnego nie odnieśiesz rozerwania, któreby szkodliwe być miało. Odpoczynek nie iest słuszny, kto chroni się pracy, na uwielbienie imienia Bożego należycie potrzebney. Żyżcie całe tey Boskiej miłości Moia ukochana Corko, a wiedz pewnie że z całego serca mego duszę twoię ukochaną kocham, y nigdy nie przestawam wiecznemu Bogu naszemu zalecać cię miłosierdziu, do którego abyś też y ty mnie częstokroć wzajemnym sposobem zalecała proszę y obowięzuie. Zostając twoim Moia Naymilsza Corko.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T . . . XXXIV. Do iedney Zakonnicy Nawiedzenia.

*Takie własności powinny być do Zakonney Professyi.*

**P**rzyznam ci się Moia Naymilsza Corko, iż z moiey strony byłoby mi to nayprzyjemniejszą pociechą, gdybym mógł nieco iasniey zayrzeć w serce twoie, które oślepię kocham, y na wiarę mego Anioła stroża. Potrzeba abyś się starała o nabycie nayświętszey pokory, ktorey świat poznać nie może, tak iako y pokoiu nam od niey udzielonego. Cieszę się z tego, że iestś całe Profeszką. Niechże tedy Bog będzie błogosławiony, który cię tak ukochał: bo nie powątpiewam, aby z łaską professyi nie miał udzielić wspaniałey mężności, żywego pragnienia świętey wieczności, zakochania się w światobliwej pokorze y łagodności, z miłości iego Boskiej dobroci pochodzącey, iako do skutku doskonałey professyi należących. Coż to tam za zmyślane wiadomości o mnie? iakoby mię ktoś chciał zabić? dobrzy mię nie zabiją, dla tego, że są dobrzy; ani źli, bo ja nie iestem dobrym. Nic to inzego nie było, tylko zmyślonę iakieys obłądy napadania na Rezydencyą moię podobieństwo. O Moia Naymilsza Corko, żyj całe w Bogu, y dla iego wieczności. Pozdrawiam cię Moia ukochana y wielka Corko, ba  
wie-

wierzę, że wiesz, jakie serce moje jest przeciwko twojemu; y  
zostawiam twoim uniżonym Oycem y Sługą.

*Franciszek Biskup Gene:*

## L I S T XXXV.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Pobudza ją do wielkiego męstwa, łagodności y przyjemności serca, y do równego podziału chęci y afektu, y dobrego  
rządu między Zakonniciami.*

**U** Sługa którą masz oddawać Zbawicielowi naszemu, y iego  
Przenaychwalebniejszey Matce iest Apostolska: albowiem  
idziesz zgromadzać Moia Naymilsza Corko wiele dusz w ie-  
dnę Kongregacyą, abyś ie, iako ieden szyk na wojnę duchowną  
przeciwko światu, diabłu y ciału prowadziła, dla większey  
chwały Bożey: abo też raczey idziesz zbierać ieden nowy  
pszczołek roy, któryby w nowym ulu gospodarstwo prowadził,  
około miłości Boskiej nad miod smakowitszey. Idziesz tedy  
wszystkie z dobrym sercem, y z doskonałą w dobroci tego ufno-  
ścią, który was wzywa dotey świętey sprawy. A kiedyż kto  
miał nadzieię w Bogu, a był zawstydzony? To nie ufanie so-  
bie, które w was się znayduje, iest dobre, poki będzie fundamen-  
tem poufałości, którąście mieć w Bogu powinny: ieżeli by ie-  
dnak kiedy miało wam być powodem do utraty serca, boiaźni.  
niepokoyności, smutku y melankolii, poprzyśięgam was, aby-  
ście ie odrzucały, iako naywiększą nad pokusami pokusę: y ni-  
gdy umysłowi swemu nie pozwalaycie wdawać się w dysputy y  
rozmowy na obronę swojej niepokoyności, abo utraty serca,  
do których się będziecie zdali być skłonnemi: ta bowiem iest  
nieomylna prawda, że Bog wiele trudności przepuszcza na oso-  
by służbę swoją zaczynające: nigdy iednak pod ciężarem upadać  
im nie dopuszcza, poki w nim pokładają nadzieię. Iednym sło-  
wem naywiększa to iest w tey waszey duchowney sprawie prze-  
stroga, abyście nigdy umysłu swego w żadne nie wdawały dy-  
sputy, przez pokusy utraty serca, pod jakimkolwiek pretextem,  
choeby też nawet zdali się pokazywać ozdobną pokusę. Po-

Rrrrr

kora-



kora, Moia Naymilsza Marko, po arda uczelam: ale w tey pogardzie nie ilzie uporem; y kiedy ley Pozełożeni' tę władzą maicy, do iakiego urzędu zacyją, nie wymawia się w tym tworzą n egodnością, ale wierzy wżyskiemu, spodziewa się wżyskiego, y wżysko ponosi z niłością, z wżysze w prostocie zostaje. Święta pokora, jest ściłą posłuszeństwa towarzyszką, y iako nie śnie nigdy myśleć aby kiedy iakiey rzeczy dokazać mogła, tak z wżysze myśli y rozumie, że posłuszeństwo wżysko może: y iako prawdziwa prostota zbrania się pokornie-urzędów, tak też prawdziwa pokora w prostocie ie odprawuje. Ciał twoie jest słabe, ale miłość, która jest weselną szatą, wżysko to pokryje. Nayłabsza osoba do świątobliwego znośzenia wżyskich siebie znających pobudza, a oraz y do ofobliwzey przeciwko sobie miłości, byle tylko pokazywała, że ten Krzyż swoy łagodnie y pobożnie znośi. Potrzeba zarówno być szczerą do przyimowania y prośzenia o lekarstwa, iako też łagodną y odważną do ponoszenia choroby y bólesci. Kto między boleściami y słabościami może zachować łagodność, a pokoy między trudnościami, y wielą spraw, jest prawie doskonałym: y lubo nie wiele się ludzi w samych nawet Zakonach znajduje, którzy by na tym stopniu szczęścia staneli, znajdują się jednak y po wżyskie czasy znajdowali; a zatym y nam sobie tegoż najwyższego stopnia życzyć potrzeba. Każdy prawie ma pochop do zatrzymania pewnych cnót, a w zatrzymaniu inszych trudność: y każdy broni cnoty którą snadno osiągnąć może, a zaś wiele trudności wynayduje w tych, których z pracą nabywać trzeba. Dziesięć było Panien, a jednak między nimi tylko się pięć znalazło, które oley miłosierney łagodności y dobroćliwosciamiły. Ta wielka zarowność y ukladność obyczajów, ta łagodność, y przyiemność serca rzadzey się nayduje, aniżeli czyśćć doskonała, ale jednak ta nie jest dla tego od ramtych poządańsza. Zalecam ci ją tedy Moia Naymilsza Corko, albowiem przy tey serca łagodności, iako przy oleiu w lampie, zatrzymuje się d obrego przykładu płomień, ponieważ nie takiego nie masz, coby bardziey było zbudowaniem, iako pełna miłości dobroć y łagodność. Trzymay równą szalę tweo przeciwko wżyskim Corkom swoim afektu, aby przyrodzone dobra, nie przywodzi-

wolziły cię do nielufznego chęci y afektu podziału. Iak wie-  
le się znajduie osob powierzehownie niezgrabnych, które są  
w oczach Bótkich przyienemni? Uroda, wdzięczność, piękna  
mowa, częstokroć powabem zostają osobom ieszcze według  
swoich skłonności żyjącym: miłość prawdziwey upatruie cno-  
ty, y serca piękności, iednako się na wszystkie bez braku wyle-  
wając. Pospieszayże tedy Moia kochana Corko, do tego dzie-  
ła, do ktorego cię sam Bog wyniosł: On będzie po prawey ręce  
twoiey zostawał przy tobie, aby cię żadna trudność porużyć  
nie mogła: On cie ręką swoją trzymać będzie, abyś szła za gło-  
sem iego. Bądźże tedy wielce odważnego serca, a nie tylko  
odważnego, ale y wielkiego statku, y wielkiey trwałości; co-  
żebys mieć mogła, pros częstokroć tego, któryć sam to dać mo-  
że; y da pewnie iezeli w prostocie serca do łaski się iego sto-  
sować zechcesz. Miłość, pokoy, y Ducha S. pociecha, nie-  
chay na wieki w duszy twoiey zostaię. Amen. A tobie Moia  
Naymilsza z Oycowikiey miłości daie swięte od Boga błogo-  
sławieństwo. Bądź błogosławiona chodząc, iędząc, siedząc,  
służąc Bogu, służąc bliźniemu, y poniżając się w pokorze aż do  
zniszczenia siebie, y wzmagając się nad wszystkie swoje siły,  
a Bog niechay iedynie twoim wszystkim Moia Naymilsza  
Corko zostaię. Amen.

## L I S T XXXVI.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Ze chce żyć cale według ducha wiary.*

Moia Naymilsza Matko: Obaczysz w tym liście tego pobo-  
żnego Oycy pewny niesmak, który się y mnie nieiako tyka  
ale ta nowina mie doszła w ten właśnie czas, w którym zupełnie  
na przenajświętszą opatrność zdałem się; a przeto nicem in-  
szego nie rzekł w sercu moim, tylko: Tak Oycze niebieski po-  
nieważ takie iest twoie upodobanie. Y dziś rano za pierwszym  
ocnieniem się, przyszło mi na myśl, z mocnym na umyśle wy-  
rąceniem, abym cale żył według wiary y wyżzey duszy moiey  
części, y zebym przeciwko samey duszy, y sercu memu, chciał  
tego

tego czego Bog zechce, y tego co będzie z większą chwałą Jego, bez excepcyi, y wszelkiedy tak zmyślny iako duchowney pociechy: a zatym proszę Boga, aby mi nigdy nie dopuszczał tego postanowienia odmieniać. O! Wielkieynocy miałem ustawiczne słabości, których żadnego nie znajdowałem lekarstwa iako też y niebezpieczeństwa. Ale że całe przeminęły, za łaską Boga mego, onemuż suplikuję o przywrocenie ich, kiedy mu się będzie podobało. Przejrzałem już Dyrektoryum, y dałem je przepisać dla prześłaniać go. Przejrzę też y Konfitycye, aby przed odjazdem twoim mogły być powtórnie podane do druku. Skrócę ich ile możność moja będzie, zachowując wiele rzeczy do osobney prześtrog Księgi; krotkość bowiem w rzeczach podobnych jest przynależyta: y choćby kto lat trzydzieści pisał, nigdy nie zabroni, aby zawsze iaka nie zostawała wątpliwość, dla subtelnych y ciekawych rozumów. Staranie Przełożonych, ich nabożeństwo y rozum ma nagradzać ostatek. A zatym tyśiąckroć naymilszey duszy twoiey, Moia ukochana Matko, przesyłam pozdrowienie, do ktorey Bog mi nieporównaney udzielił skłonności.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XXXVII.

Do śedney Przełożoney Nawiedzenia.  
*Naucza ją znoszenia bliźniego, z życzliwością wielkich  
błogosławieństw.*

**M**Oia Naymilsza Corko. Nienawiści y przeciwieństwa, o których nam piszą, nieco nam są dokuczliwe. O Boże! a kiedyż to będzie aby znoszenie bliźniego miało gorę w sercach naszych? Iest to ostatnia y naywyższa lekcyja nauki Świętych. Błogosławiony umysł który tę lekcyją umie. Chcemy naszey niedoskonałości znoszenia, y uznawamy ją godną pobłażania; niedoskonałości zaś bliźniego zdadzą się nam zawsze większe y cięższe. Niechay ci Bog świątobliwosci udzieli, y całemu naymilszemu Zgromadzeniu twemu. Niech Bog w waszey nędzy wywyższonym będzie, na tronie dobroci swoiey, y na waszym

czy-



LISTOW DUCHOWYNCH KSIĘGA VI. 717

czystey y szczerey pokory widoku, Niech Bóg sprawi, abyście wszystko czynili dla chwały iego, abyście czasu swego też chwala były ukoronowane. Moja Naymilsza Corko, ty jesteś corką serca mego, a ia nigdy nie poniecham życzyć abyś corką serca Bóżego była, który dla tego nam dał serca, abyśmy dziatkami iego zostawali, miłuiac go, wielbiąc go, y służąc mu na wieki wieków. Niech żyje IEZUS.

Franciszek Biskup Genewski.

8. Października, R. P. 1616.

L I S T XXXVIII.

Dó iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Iż potrzeba krótkimi się zabawiać rozmowami u kraty.*

T Ak tedy mówię do ciebie Moja Naymilsza Corko, iakom mówił w iedney poufalej rozmowie, iż godzina w Klasztorze ztawiona pożytecznieysza, niżeli dwanaście na rozmowach u kraty. Bywają częstokroć takie na rozmowach propozycye, ktoreby snadno miały być przyjmowane y rozumiewane, kiedy rzeczy snadno wykonane być mogą, według miejsc, osób, y zabaw przytomnych. Zostawaycie w pokoju gruntuiąc naukę rozsądnie, roztropnie, nie z ciężkością, nie z surowością, ani oraz do ostatniego wykorzenienia. Sprawowanie Nowicyatu, prawda że wiele różnych ćwiczenia podać; ale nad to rzecz dobra y przynależyta początkom: trzymać zawsze umysł w dobrym sporządzeniu y zabawie: a kiedy też za czasem dusze już są przyzwyczajone, y od wszystkich przeszkod wolne; na ten czas wzyfkie ćwiczenia iednoczą się, y obracają w iedno ćwiczenie naywiększey prostoty, abo miłości upodobania, abo miłości dobroci, abo miłości poufałości, abo ściślejszego ziednoczenia serca z wolą Bożą, tak aby ta rozmaitość w iedność się przemieniała. A nad to, ieżeliby się iaka dusza y w samym Nowicyacie znajdowała, ktoraby obawiała się umysłu swego pomienionym ćwiczeniom podać, byle ta boiaźń nie pochodziła z uporu, wyniosłości, pogardy abo gniewu, będzie to rozeznanie należało rozsądkowi Mistrzyni, aby takie dusze infszą drogą prowadziła: luboć

ta.

712 **S. FRANCISZKA SALEZYJUSZA.**

ta zwyczajnie jest zawsze pożyteczniejsza, iako to samó doświadczenie pokazuje. Żyżę całę Bogu, w pokoju, łagodności odważnie y światobliwie Moia Naymilsza Corko, a ia jestem w nim doskonale y całę twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

22. Lutego, R. P. 1620.

### L I S T XXXIX.

Do iedney Pr ełożoney Náviedzenia.

*Napomina ją, aby starała się o pilne zachowanie reguły, y o lekarstwach przeciwko czystości pójusie.*

**W**łększą, aniżeli można wypowiedzieć, odnośzę pociechę, kiedy widzę z iak gorącym afektem swoje powołanie kochać. To samo możęcię świętą uczynić, a bez tego żadna rzecz. Bogu chwala; widziemy, że Boika iego opatrność chce powołania twego zażyć na zbawienie wielu dusz, na wielu mieyscach, gdzie tego Zgromadzenia pragną, które z podziwieniem zdą się być obfite od momentu swego poczęcia. Względem pokusy tey pobożney duszy, Moia kochana Corko, niechay się iak naybardziej upokarza, a niechay się nie dziwuie. Lilie między cierniem rosnące, bielsze bywają, y róże przy wodach większe y przyjemniejsze miewają zapachy. Ktoby nie był kufzonym, a cożby wiedział? Jeżeli ta ciężkość na umyśle iey naciera iako zda mi się sapać to namienia, niechayże zabawy y prace ciała swego odmieni na ten czas, kiedy naybardziej będzie uciśniona: a jeżeliby zabaw swoich odmienić nie mogła, niechay odmieni mieysce y swojej osoby ułożenie, bo te pokusy przez takie różności rozpraszane bywają. Jeżeliby się też od zmyślowiey nie oddalały, śpiewanie, bawienie się z drugimi, odmiana duchownego cwiczenia, to jest, przeście z iednego do drugiego, y odmienienie mieysca, wielce ją ratować mogą. Nał wszystkie aby się nie dziwowała temu, ale aby iak nayczęściej śluby swoje odnawiała, y upokarzała się przed Bogiem. Niechay fercu swemu pewne obiecuie zwycięstwo zaślą Panny Przenayświętzey. Jeżeliby w iakiey rzeczy miała skrupuł, niechay go śmie-

śmiele y odważnie powie, bez żadney reflexyi, idąc do spowiedzi. Mam nadzieję w Bogu, że wspaniałym umysłem będzie od wszystkiego wolna, coby iey iaki skrupuł przynosić miało. Życzylbym aby raz w tydzień nośiła włosiennicę, chyba żeby z rąk uznawała się być leniwszą do inszego większego y potrzebniejszego ćwiczenia; iakoż to pod czas się przytrafia. Przestrzegay pilnie, Moia Naymilsza Corko, ściślego Reguły zachowania y przystoyności osoby swoiey, iako tezy całego Klasztoru. Staray się aby miejsca y rzeczy święte w naywiększey zostawały uczciwości, Staranie które około tego mieć będziesz, będzie wielce Panu Bogu przyjemne: a nadewszystko jeżeli tego zażywać będziesz z pokorą łagodnością, y uspokojeniem umysłu. Siostry nasze opowiadząc wszystkie tuteczne nowiny, y o przyięciu dwóch Pań. Prawda iż to nieiaka w sercach światowych ciężkość sprawuje ale coż z tym czynić? potrzeba aby Panu Bogu służono. Powiedziałem Siostrze naszej N. że się chcę na potym ze wszelakim usiłowaniem starać, aby przydać wspaniałey odwagi do nabożeństwa Siostr naszych, a odiać im piezscotę, którą częstokroć nad sobą miewają, y naszym skłonnościom pobłażanie. Ale Moia Naymilsza Corko, to dzieło ieszcze nie iest dokończzone, lubo wszystkie prawdziwie do niego zmierzają. A zatym naymniey nie powątpiewam, aby Bog nie miał ci dać tego poznania, ponieważ iesteś iednym duchem z moim. Chwałę że nie poniechywasz Matki naszej nazywać Matką, ponieważ ci to iest osobliwa poćiecha; y że mnie nazywasz Oycem, albowiem przeciwko robie mam serce nad zwyczaj bardziey niż Oycowskie. Wiedz o tym Moia kochane Corko, że iakoś tylko na Przełożenstwie została zawsze mi tak iesteś przytomną że zda mi się iakobym ustawicznie był z tobą, życząc wszelakich po tysiąckroć kochaney duszy twoiey szczęśliwości.

*Franciszek Biskup Genewski.*

31. Grudnia, 1615.

Ssss

LIST



## L I S T XL.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia  
*O obnażeniu iey, ufności w Boga, y szczęśliwey śmierci  
 iedney Zakonnice*

**W**Idzę to na oko, zda mi się, że y na własnym sercu moim  
 czuję, Moia Naymilsza Corko, iakoś wielkie obnażenie ur-  
 czyniła. O iako błogosławieni są obnażeni sercem! albowiem  
 ich Pan Bog przyoblecze łaskami, błogosławieństwami, y ofobli-  
 wszą swoją obroną. Ah! nędzne y nikczemne stworzenia, któ-  
 rzy to nie możemy w tym śmiertelnym życiu nie dobrego ur-  
 czynić, nie ponioszły dla tego iakiego złego: a nawet nie mo-  
 żemy prawie z iedney miary tak służyć Bugu, abyśmy go z  
 drugiey opuszczając nie mieli, y częstokroć przychodzi nam po-  
 rzucić Boga dla Boga, odstępować iego słodkości abyśmy mu służyli  
 w bolesciach y pracach. Ah! Moia Naymilsza Corko, Panny za  
 męż idące, zawsze przytomność Oyców y Matek, a pod czas y  
 kraiu swego opuszczając, aby się Małżonkom częstokroć niezna-  
 łym, albo raczy nieznanym humorów poddawały. y dzie-  
 łki im dla tego świata rodziły. Przynależy tedy aby córki Boże  
 większego nad to serca były, dla wydawania w światobliwej  
 czystości życia dziełki iego Maieństwu. Ale z tym wszystkim  
 nigdy się opuszczając nie możemy, my mówię, których własna  
 Krew Zbawiciela naszego, to jest miłość iego zasługami Krwie  
 własney wespół związanych y ziednoczonych trzyma. Co się  
 mnie tycze, ja tak jestem prawdziwie y doskonale twoim, że lubo  
 to dwóch albo trzech dni drogi odległość, zda się nas ciałem  
 rozłączać, ściśley iednak z większym afektem duchownie, z to-  
 bą jestem ziednoczonym, iako z moją ukochaną Corką. Ty  
 będziesz naypierwszą w naszej Przenajświętszey Matki w mo-  
 ich paciorkach, y w moim staraniu, a staraniu bardzo wdzię-  
 cznym, względem ściśley ufności, którą w niebieskim Boskiey  
 opatrności o duszy twoiey pieczętowaniu pokładam: a tą bło-  
 gosławioną będzie, która wszystkie swoje boiaźni w tej nieskoń-  
 czoney miłości zatopi. Więc Moia kochana Corko, mney oczy,  
 podnie-

podniezione ku Bogu, pomnażay serce swoje najsświętszą pokorą, umacniaj je łagodnością, potwierdzay iednostajnością, poddaway ustawicznie rozumowi swemu iako Panu wszystkie swoje humory y skłonności, nie dopuszczay bojaźniom tworzyć serca swego: ieden dzień dodać nauki którey daia następującego potrzebować będziesz. Jużes szczęśliwie przebyła wiele niebezpiecznych przepraw, a to za łaską Bożą: taż łaska będzie zawsze w następujących okazjach przytomną, y wybawi cię ze wszelakiey złych drog iedney po drugiej trudności, chociażbyć miał posłać Anioła, aby cię przez mieysca niebezpiecznieysze przenosił. Nie obracay nigdy oczu swoich na własne słabości y niezdolności, dla utracenia serca, chyba dla upokarzania swego. Pogląday częstokroć na Boga po prawey ręce swojej, y na dwóch Aniołów, których ci on naznaczył; iednego o sobie twojej, drugiego sprawowaniu twego malenkiego Zgromadzenia. Mow często do tych Świętych Aniołów, Panowie moi, coż czynić będziemy? Proś ich, abyć udzielali zwyczajney wiadomości o woli Bożej; w którey się oni uważaniu zatapiaią, y natchnienią; ktore Panna Najsświętsza chce, abyś ty z własnych iey miłości piersi odbierała. Nie upatruy rozliczności tych niedoskonałości, ktore się w tobie, y we wszystkich, tobie od Pana Boga, y od Najswiętszey Panny poufanych znajdować mogą, tylko dla utrzymania się przez świętą bojaźń od obrazy Bożej; ale nie żebyś się zadumiewać, ani dziwować miała: tak iako się dziwować nie potrzeba, że w iednym, ogrodzie każde ziołko, y każdy kwiateczek osobliwszego starania potrzebuie. Wiedziałem o niektorey łasce, którą Bog naszey Nąymilszey Siostrze Maryi Renacie przy iey ześciu uczynił. Była bowiem prawą moją Corką, y za bytnością moją całego życia swego spowiedź uczyniła przedemną, dla dania mi stanu y sumnienia swego dostateczney znajomości, z pokorą y poufałością nieporównaną, a to bez wielkiey potrzeby. Z wielkim moim zbudowaniem, kiedy o tym y teraz pomyślę. Więc ona teraz modli się za nami, a osobliwszym sposobem za ciebie, ponieważ Corką twoją, y przy twojej pomocy umarła. Doday mi pociechy Moja kochana Gorko, częstym swoim pisanem, y poufałym tych mi rzeczy powiżeniem, o których trzymałś: że przez nie pożytecznie zrozumiem stan serca twoiego, kto-

re ią z zupełnego mego w imię Pana Chrystusa błogosławię, y  
w tymże Panu zostaię cale twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XII

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Pobudza ią do ufności w Bogu; y naucza iakże duchy są  
do Zakonu sposobne.*

**U**Bolewam nieskończenie nad tą pobożną Panią, która ma nad-  
der dobrą naturę; ale że ta natura iey, nie jest w niey nad-  
przyrodzoną mocą pokromiona. Ah! te nędzne doczesne  
Matki, nie patrzą na dziatki swoje iako dzieła rąk Bożych, ale  
tylko iako dziatki żywota swojego. Nie upatrują ich, iako  
dziatki wieczney opatrności, y iako dusze do świętey wieczno-  
ści naznaczone; ale nazbyt ie upatrują, iako dziatki płodu do-  
czesnego, y sposobne doczesney Rzeczypospolitey usłudze. Gdy  
bym tedy mógł, y miał tak wiele społobnego czasu, pisalbym te-  
raz do niey. A ty iakoś świeżo w nowy twój klasztor weszłaś  
tak miśmam że mówisz: Dulzo moja wylatuy w górę iako ie-  
dna ptaszyna. Ale uważasz myśli swoje: coż ci na tym należy  
wiedzieć! ieżeli serce twoie, przerażone jest dawną Jrzeczy do-  
czesnych boiżnią? lekce waz te boiżni; a gruntownie się zafa-  
dzay na słowach Zbawiciela naszego: Szukaycie pierwey Kro-  
lestwa Bożego, y iego sprawiedliwości, a wszystkie rzeczy, do  
życia doczesnego potrzebne wam będą przydane. Tam jest port  
tego upewnienia; ani w tym żadnych nie pozwalay dyskur-  
sów, y przeciwnych odpowiedzi. Coż nazywasz wielkim du-  
chem, y małym duchem, Moia Naymilsza Corko? Nie masz  
wielkiego ducha, tylko Duch Boży, który jest tak dobry, że o-  
choćnie w małych duchach przemieszkiwa, kochając uprzejmie  
dusze małych dziatek, y lepiej ie według upodobania swego roz-  
porządza, aniżeli stare duchy, ieżeli Corka Prokuratora, o kto-  
rey do mnie piszesz, jest cicha, powolna, szczerą, y niewinna; tak  
iako mi namieniasz; uchoway Boże! abys ią miała odżyłać,  
gdzież bowiem przemieszkiwa Duch Pański, ieżeli nie w ubo-  
gich.



LISTÓW DUCHOWNYCH KSIĘGA VI. 717

gich y niewinnych, które kochają y przestrzegają słów jego? My tu mamy Panny ztowarzyszone w welach czarnych, które się bardzo dobrze sprawują: czy y tey zawadzi, że będzie między ztowarzyszonymi, póki nie nabędzie sposobności do choru? ponieważ to dla takich Panien ten rząd Siostr ztowarzyszonych jest postanowiony w Konstytucjach. Kiedy bowiem Panny mają ochotne serce, y dobre pragnienia, mnieysza o to coć nie będą tak bardzo żarliwey odwagi y gorącości; te bowiem pochodzą podczas z przyrodzonego umysłu postanowienia, iako też podczas z obostronności: a Bog wie dobrze, iako tak na te, iak y na tamte ogrody Zakonne, ma wylewać łaski swoje. Ale we wszystkich tych okazjach macie Moyzesza y prorokow: Macie waszego pobożnego Ojca duchownego, słuchajcie go, przyjmujcie przestrogi jego, y pozdrowcie go imieniem moim. Żyźcie Moia Naymilsza Corko, tym Boskim życiem, całe w ręce Boskie oddanym. A ia co raz bardziey y zupełniey jestem całe twoy.

Frantyszek Biskup Geneueński.

13. Grudnia, R. P. 2621.

L I S T XIII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.  
*Naucza ją iako się rzędzić na Urzędzie.*

Moia Naymilsza Corko. Mień się na baczności, nie utracay sercá, lubo postrzeżesz iakie małe przeciw sobie szemranie abo naganę. Nie trać mowię serca, Moia Naymilsza Corko: bo to pewna, że nauka nagany jest bardzo snadna, ale do poprawy náder trudna. Nie trzebá wielkiey umiejętności do wyznależenia cudzych defektow, y snadno znaleźć rzecz nágany godną w oszczach na urządzie wysłdzonych, y w ich rządach. Kiedy nas w czym ganią, abo nam nasze niedoskonałości wymawiają w rządach, mamy łagodnie wszystkiego słuchać, a potym to przekładać Bogu, y radzić się w tym swoich Socyuszek abo Korrektorek; a po tym czynić to co się będzie naysgodnieyszego zdało w tey świętey usności, że Opárzność Boska, wszystko to

na

na chwałę swoją obroci. Nie bądz śladną w obietnicach, ale proś o pozwolenie czasu, abyś się dobrze namyslić mogła w rzeczach poważniejszych. Jest to rzecz należyta dla dobrego spraw swoic i utwierdzenia, y zatrzymania pokory. Święty Bernard pisząc do iednego z moich Antecessorow, Arducyusza Biskupa Genewskiego, mowi: Wszystkie rzeczy czyn z porządk, nie wielu osob. ale spokojnych, mądrych y dobrych. Y ty czyn wszystko z przyjemną łagodnością, aby niższe osoby nie brały okazyi do uwłoczenia powagi; twemu urzędowi należytey, ani rozumiely, że ich rządow. y pomocy potrzebuiesz: ale daway im łagodnie do zrozumienia, nie nie mowiąc, że tak sobie postępuiesz, dla zachowania skromności y pokory. y oraz tego wszystkiego, co Konstytucye w sobie zawierają. Bo wiedz, Moja kochana Corko, że potrzeba ile można starać się, aby respekt niższych przeciwko nam nie umniejszał miłości, y miłość nie umniejszała respektu. Nie turbuy się tym; że nieco ostrzezy zprzeciwiać się ta pobożna dusza: ale puściwszy to nimo się w pokoiu, uczyn według iey zdania te rzeczy, ktoremi ią snadno ukontentować możesz, abo inakszym od iey żądania sposobem, kiedy tego większa chwała Boża potrzebować będzie; a na ten czas trzeba, iako naybaczniey będziesz mogła. pozyskać ią, aby to za rzecz słuszną uznała leżeliby była która Siostra, ktoraby ciebie się tym respektem nie obawiała, przestrzeż ią przez iedną z Siostr, ktorą będziesz do tego nayspodobniejszą rozumiała, aby ią w tey mierze, iakoby nie od ciebie, ale sama od siebie upomniała. A w ostatku staray się wszelakim kształtem, aby łagodność twoja nie zdała się pochodzić z bojaźni, y nie była za bojaźliwą poczytana. Y gdybyś widziała Siostrę, ktoraby zwyczajnie tegoć nie oddawała respektu, toby iey potrzeba samey na ustroiniu łagodnie przełożyć, że powinna urząd twoy szanować, y Spólnie z drugimi starać się o zachowanie w twoiey powadze urzędu tego, który całe Zgromadzenie w iednym cieie y duchu łączy y iednoczy. Więc Moja Naymilsza Corko, staray się być zawżę w Begu y dla iego służby, bądz pokornie śmiałą, często kroć mu duszę moją zalecając, która twoię ze wszelakiego afektu doskonale kocha, y tyśiącznych życzy sey błogosławieństw. Kiedyć mowię, nie pokazuy tego listu; to się rozumie, żeby go nie

nie wszystkim pokazować: bo jeżeliby to było z jaką twoją pomocą; pokazać go niektórym, chętnie rad na to przypadam. Iako twój życzliwy uprzejmie Ociec y sluga.

*Franciszek Biskup. Genewski.*

2. Października, R. P, 1619.

## L I S T XLIII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Napomina ją, aby pilne staranie miała o postępku swoic<sup>z</sup> Zakonnic.*

**B**łogosławie z całego serca mego Przenajświętsze Imię Zbawiciela naszego, za pociechę: ktorey Boska jego opatrność, duszy twojej, na miejscu gdzie zostaiesz, udziela, y za stałość, którą w twoim gruntuie afekcie Zaprawdę Moja ukochana córko, kto się niechce tylko temu niebieskiemu Kochankowi podobać, wszędzie mu się bardzo dobrze powodzi, albowiem ma to, czego pożąda. O! iako jesteś, y co raz bardziey będziesz szczęśliwa, jeżeli w tej drodze zechcesz daley postępować! y iako doskonale staniesz się przyjemna Oblubieńcowi tych dusz, które on w spójeczność twoją pociąga dla uczynienia ich oblubienicami swemi jeżeli ie nauczać będziesz, iakoby tylko na oczach tego Zbawiciela poglądasy, y z lekka myśli od natury swojej sobie podawanych odstępowały, o swoim cale myśląc Zbawicielu! O Moja Naymilszą Córko, iak wielkie błogosławieństwo ducha twego czekaia, ktorego Bog na ćwiczenie y rządzenie tego światobliwego Zgromadzenia naznaczył. Tyś jest Matką, żywicielką, y wielkorządczyną tych Corek, y Oblubienic Krolewskich. Iak wielką godność ma, ta godność! iak wielką nagrodę! jeżeli to miłością Macierzyńską, y pełnym miłości sercem czynić będziesz. Bądźże tedy w tej sprawie mężnego y statecznego serca, a nieodmiennie wierz że cię prawdziwym kocham afektem bez wszelakiey prywaty y interesu iako moję nayukochańszą Córkę, a Naymilszą Córkę. Dopiero cztery Niedźtele temu, iakom się widziało z Siostrą naszą N. ale to było bardzo krótko; iednak y w tym krótkim czasie widziałem du-  
szę



*Jej iey napełnioną dobrami afektami. O iako wielki postępek czynią Corki Paany MARYI Nawiedzenia, w tak wielu sposobach y okazjach do służby Zbawiciela naszego; leś to rzecz cudowna widzieć tak wiele Panien w tym Klasztorze, wyśladzonych na ustawne prawie wychodzenia y nawiedzania. Moia kochana Corko, Niech Bog będzie pochwalony. Amen. Twój uniżony Brat y sługa.*

*Franciszek Biskup Genewski.*

*2, Listop: R. P. 1622.*

*w Annezyum.*

## L I S T XLIV.

*Do jedney Przełożoney Nawiedzenia.*

*Zyczy iey wielkiey z wielkim meństwem pokory, y zaleca iey łaskawość y macierzyńską miłość przeciwko Corkom swoim.*

**M**Oia Naymilcza Corko, życzyć z całego serca mego wielkiey. przy wielkim meśtwie, pokory, aby meśtwo twoie całe zostawało w Bogu, który z dobroci swoiey ciebie, y w tobie ten świątobliwy urząd zatrzymuje, z świętego włożony posłuszeństwa. Mam mocną nadzieję Moia Kochana Corko, że będziesz sobie postępowała iako starożytna Anna, która przed tym nim została matką, częstokroć twarz mieniła, iakoby różnemi myślami y boiazniami dotknięta: ale stawszy się matką, mówi Piśmo S. twarz iey nigdy potym różności y odmienności nie miała, ponieważ moim zdaniem była uspokojona w Bogu, który iey dał poznanie swoiey ku niey miłości, swoiey opieki, swojego starania. Tymże właśnie sposobem Moia Naymilcza Corko, aż do tych czas, staranie prowadzenia twego, y obawiania się przyszłego przełożenstwa, nie co cie mieszały, y różnec poddawały myśli: teraz kiedy już matką tak wielu Corek zostajesz, powinnaś być spokojną, wesolą y zawsze jednaka; wspierając się na opatrności Boskiej, który nigdy chy tak ukochanych Corek nie oddał był w ręce, y twoiey niepoadał opiece, gdyby ci był nie miał oraz naznaczyć posiłku, pomocy, y dostatecznie obfi-

obfitujący łaski, dla podpory y poratowania twego. Pan (mawiała Anna) zabija y ożywia: prowadzi do piekła y z tamtąd wyprowadza: Pan uboży y ubogaca; poniża y podwyższa. Przydaje Moia Nymilla Corko, iako druga Anna: Pan obciąża y uwalnia. Co jest prawdziwa; bo kiedykolwiek na którą z Corek swoich taki ciężar włoży, tak ją zaraz umacnia, że zarównie ten ciężar z nią dzwigając, iakoby ją od niego uwalnia. Czy rozumiesz aby tak dobry Ociec; iakim jest Bog, chciał cię uczynić Corek swoich karmicielką, nie udzielając ci mleka, masy y miodu obfitości? namniej o tym powątpiewać nie trzeba; ale raczej bierz przestrożę z tych dwóch abo trzech słów, które teraz serce moje do twoiego mówi. Żadna rzecz tak nie odeymie duchownego pierśiom pokarmu, iako smutek, żale; melankolie, gorzkości y przykrzenia sobie. Ży między działkami swemi w świętej wesołości: pokazuy im duchowne pierśi swoje ozdobne na poyrzeniu, y w przyjmowaniu przyjemne, aby się do nich ubiegały z ochotą. Y toć to jest, co się w Pieśniach na wychwalenie Oblubieńcowych pierśi wyraża: Pierśi twe, są przyjemniejszye aniżeli pachnące drogiemi perfumami wino: mleko, masło y miód, pod twoim zostają językiem. Nie mówię moja Corko, abyś się podchlebstwem, rosprawianiem y śmieszkami bawiła, ale abyś była łagodną, przystępną, przyjazną, y przyjemnie rozmowną. W ostatku kochay miłością serdeczną, macierzyńską, opiekuńską, y pasterką Cerkwi swoje, a wszystko wypełnisz będziesz wszystkim matką y wszystkich współżycielką. Na tey samej kondycyi jest dosyć, y bez niej dla wielu dobra, udzielić ducha mocy, y miłości dla wielu. Lemu niech będzie na wieki część, chwala; y błogosławieństwo. Amen. Ja jestem nieodmiennie twoim, y ufam że ty o tym najmniej nie wątpisz. Niech żyje JEZUS.

23. Stycznia, R. P. 1622.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XLV.

Do jedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Iż nie potrzeba pogardzać innych Zakonnice usłowami! a  
potrzeba skromnie znosić od innych pogardę.*

Ttt

Moia

**M**oia Corko, strzeż się pilnie, abys żadnym sposobem nie kore-  
spondowała z temi pobożnemi Siostrami y ich Fundatorka-  
mi, tylko nieodmienną pokorą, łagodnością y szczerością serca.  
Nie broń się żadną miarą, y nie wymawiaj Moia Najmilsza Cor-  
ko. Te są własne słowa Ducha S. przez Pawła S. napisane.  
Znayduią się podczas ludzkie pokusy: między sługami y służe-  
bnicami Bożemi. Jeżeli jesteśmy umocnieni miłością, zniesie-  
my je w pokoju. Jeżeli te pobożne dusze ustawę naszą mają w  
pogardzie, że im zda się mnieyszą od reguły ich; uwłaczają mi-  
łości bliźniego, w której nascent nie pogardzają słabemi ani wię-  
ksi małemi. To prawda że są okazalszemi od was: ale iżali Se-  
rafinowie mnieyszemi gardzą Aniołami, y w niebie. Kędy jest  
wizerunek do którego powinniśmy się stosować, czyli więksi świę-  
ci mają w pogardzie mnieyszych? A nadewszystko: kto więcej  
kochać będzie, bardziej będzie uwielbionym. Miłuy szczerze  
Boga, dla miłości Boga: wszystkie stworzenia kochay, osobliwie  
te, które tobą pogardzać będą, a niezym się nie trapi. Złośliwy  
duch sforcuje się na to; albowiem widzi, że ta mała uława: jest  
służbie y chwale Bożej pożyteczna: y dla tego iey osobliwszym  
sposobem nienawidzi, że ją, widzi być małą y ze wszystkich  
naymnieyszą; który będąc duchem pychy, musi podłość niena-  
widzieć, iako pokorze służącą: ten który zawsze kochał się w  
wyniosłości, w zuchwalstwie y pyrze, y który niechcąc w  
podłości zostawć, swoją wielkość utracił. Pracuyże w po-  
korze y poniżeniu; pozwol mowić y czynić. Jeżeli Bog do-  
mu nie zbuduje, daremnie pracują: którzy go budują: a jeże-  
li go Bog zbudował, to daremnie pracują, którzy go chcą ze-  
psować: Bog sam wie kiedy y iakiemi duszami klasztor wafz.  
napełni. Zostawayże w pokoju, a ja jestem twoim uprzej-  
mie życzliwym. Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XLVI.

Do jedney Pani.

*Ze duch Panien Nawiedzenia jest zostawać w wielkiej  
pokorze, y w wielkiej obostronności.*

Jeżeli



Ezli cię opatrność Boża zażywa, Moia Kochana Corko, powinnaś się wielce upokarzać y cieszyć z tego? a to w tey najwyższej dobroci, którą jako sama wiesz, dostatecznie podaję do zrozumienia, że chce. abyś y w swoich własnych oczach podłą y poniżoną zostawała, ponieważ ci tak wiele udzielił pociech w pierwszym ćwiczeniu poniżenia y upokorzenia twego. Zaczynam nie zafrasuje się namniey. Moia Kochana Corko, o twoje powodzenie, jeżeli tą drogą idziesz, albowiem Bog będzie twoim przewodnikiem: a przysym nie będzie schodziło na osobach, któreby we wszystkim dodawały rady, według żądania twego. Piszę do Oyca Grangiera, którego proszę rącz imieniem moim z wielkim afektem pozdrowić. y o moiey umiżoney upewnić usłudze. Bardzo dobrze czynisz że te tak wysoką obostronność pokazujesz: prawdziwy bowiem duch naszego Nawiedzenia jest, być bardzo małą y poniżoną; za nie się nie poczytaiąc, tylko jako się będzie podobało Bogu weyrzeć na to poniżenie: a przeto niech wszystkich inszych sposoby życia w Bogu ma we czci y poważaniu a iakom ci powiedział, abyś się między wszystkimi Zakonami poczytała za fiołki, które między inszymi kwiatkami są niskimi, małemi y na kołorze mniej pozornemi, y którym dosyć na tym jest że ie Bog na swoje służbę stworzył, y dla tego, żeby w Kościele jego nieco dobrego wydawały zapachu; a przeto wszystko bardziej służy do chwały Bożej; bardziej powinniśmy zachowywać, kochać, y naśladować. Ta jest powinność wszystkich prawdziwych sług nieba. Bez wątpienia jest to większa chwała Boża aby Zgromadzenie Nawiedzenia znajdowało się na świecie: albowiem jest pożyteczne niektórym osobliwym skutkom, które mu są własne; dla czego Moia Najmilsza Corko, powinniśmy ie kochać. A jeżeli się znajduią wyniesleysze osoby, które też wyższą mają reputacyą y powagę, mamy im służyć, y uprzejmym sercem poważać, kiedy się tego podać okazyją. Oczekiwam tedy osobliwszych wiadomości, względem usługi, którą oddać będziesz mogła temu nowemu szczepowi, który jeżeli Bog zechce mieć za szczep Nawiedzenia, y za powtórne nawiedzenie; niech dobroć jego będzie uwielbioną na wieki. Rad bardzo słyżę, że przemie-

szkiwał u Urzulek, jest to bowiem Zgromadzenie; które duch mój bardzo kocha. Pozdrowie imieniem moim, y o moim upewniy afektu; do wszelkiej usługi y we wszystkim tym, w czym niezdolność moja służyć będzie mogła, która jednak nigdy nie wydała afektowi memu. Trzymaj się ściśle, Moja Naymilsza Corko, w granicach naszych świętobliwych ustaw: albowiem one mieć będą w straży serce twoje, jeżeli też serce twoje przestrzegać one będzie z pokorą; prostopadłą, y ufnością w Boga. Twój miły y życzliwy Brat y Sługa.

Franciszek Biskup Genewski.

15. Pazdziernika Roku  
Pańskiego, 1614.

## L I S T XLVII.

Do Jedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Ze to jest znakiem potwierdzenia z r e a y ich Zgromadzenie potwarzane było: y jako obojstronność jest potwarzana.*

**W**ielbię Boga za to, Moja Naymilsza Marko, że to małe służeńie majestatu tego Zgromadzenia, tak wielką potwarz ponosi. Ah! żałuję bardzo grzechu potwarców: ale ta poniekąd krzywda jest naysławniejszym niebieskiego potwierdzenia dowodem; a żebyśmy lepiej tę tajemnicę zrozumieli, sam Zbawiciel nasz, tak z wielu miarbył potwarzany? Błogosławieni są ci, którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości. Wasze wewnętrzne utrapienie jest też prześladowaniem dla sprawiedliwości; albowiem wola waszą do obojstronności y zupełnego wyrzeczenia siebie pociąga, które tak bardzo kochamy y wychwalamy. Im więcej nam P. Bog pociąg pod zmyśl podpadających uymuie, tym bardziey nas spsobu do doskonałości, byleśmy się przed nim upokorziali, y wszystkie nadzieje naszą na nim zakładali. Potrzeba pomrazać w sobie świętą obojstronność, do której nas P. Bog wzywa. Lubo tam zostawać będzie, lubo tu, ah! ktoż nas od tey jedności rozłączy, którą mamy w Panu naszym IEZUSIE Chrystusie. Aleć ta

rzecz

0420132

rzecz napetym zda mi się być taką; że nie umyślowi; naszemu przydać nie może, lubobyśmy na jednym, albo na dwóch miejscach zostawali; ponieważ nasza nayprzyjemniejsza jedność, za tąską tego który ją postanowił, wszędzie jednaka zostaje. Tak wielokroć powiedziałem ci to Moia Naymilsza Matko, że niebo y ziemia nie są w tak wielkiej odległości, aby rozdzielać serca nasze miały od P. Boga ziednoczone. Zostawaymyż w pokoiu, pod tym upewnieniem. Radem temu że wszyscy usłają w klasztorze, gdyż wszystko będzie się działo łagodnie y przyjemnie, byle cię tylko przy twojej zostawowano wolności, ale obawiam się aby cię tam nie chcieli zatrzymać; coby było niesłusznym zamyśłem, y o którymby nie chciał słyszeć: mówię zamyśłem, bo o skutku y mówić nie trzeba. Potrzeba tedy o tym artykule łagodnie y przyjemnie mówić, y zatrzymać się, kiedy będziesz miała dostateczną o tym klasztorze staranie. Potrzeba iako zręcznie oka, świętey przestrzegać wolności, której ustawa pozwala, względem udzielenia sumnienia y znoszenia się duchowego. Doświadczenie mi pokazuje, że rad nie nie może być fruchtowcem Bożym pożyteczniejszego, kiedy będzie żądywane według naszej Reguły. Odpowiadam przytym na owę umysłową rzecz, że w własnym ich znajdującą się rozsadu, żeby ta u mnie nie była w podziwieniu, byle im przelozono przed oczy powszechne maxymy łagodności, miłości bliźniego, prostoty, y wyrzeczenia się skłonności do fantazyi y przyrodzonych nienawiści, które w tym Zgromadzeniu przedkładać powinny: bo żeby nie chciał przyjmować tylko takie duchy, około których żadneyby pracy nie było, nie wieleby bliźniemu, pomagały zakony; ponieważ tak skromne y łagodne duchy, prawieby wszędzie mogły być znoszone. O Moia Naymilsza Matko, żyj wesołą, całą mężną, całą łagodną, całą złączoną z Zbawicielem: którego dobroć niechay świętą jedność, w nas tąską swoją zperzadzoną błogosławi, y co raz bardzicy poświęcać raczy. Pozdrawiam nasze kochane Siostry, iako im wszelakicy doskonałości życzy: cy. Dnia 13. M. ja: którego zaczynam Rok 23. stanu mego duchowego, wielce będąc zawstydzony że tak emale miał starania o postępek życia w doskonałości tego stanu.

*Franciszek Biskup Genewski.*



## L I S T XLVIII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia  
*Ze ich Zakon jest iedną cnoty szkołą, wszystkie Panny tam  
 wstępuiące. prowadzącą do doskonałości, należyte mi spo-  
 sobami: y że między temi jest nayprzynależyszczym  
 posłuszeństwa, do którego się pobożność stosow-  
 wać powinna*

**M**Oia Naymilsza Corko, powiem ci, że ta pobożna Panna, y  
 ią trudności którą ma, bardzo się myli, ieżeli rozumie, że  
 ią modlitwa może doskonałą uczynić bez posłuszeństwa, bo to  
 jest wielce miła cnota Oblubieńcowi, w której, przez którą,  
 y dla której sam chciał umrzeć. Wiemy z Historii y doświad-  
 czenia, że wiele Zakonników y innych osób zostali świę-  
 temi bez modlitwy mentalney, ale bez posłuszeństwa żaden.  
 Dobrześ tedy uczyniła, Moia Naymilsza Corko, nie potrzeba  
 bowiem w tym żadney kondycyi y żadnych wymówek: bo któ-  
 by tym sposobem dusze do zakonu przyjmował, przeskoby ta-  
 kowe zgromadzenie znajdowało się naysubtelniejszy, a za-  
 tym nayniebezpieczniejszą miłością własną napełnione. Jedną  
 podałaby kondycyą aby iej wolno było Komunikować co  
 dzień, druga słuchać trzech Mszy, insza przez cztery godziny  
 odprawować modlitwę, niektora zawsze służyć chorem: a tym  
 sposobem każda udawałaby się za swoją fantazyą, albo własną  
 wyniosłością, miasto naśladowania Chrystusa ukrzyżowanego.  
 Potrzeba tedy, aby wstępuiąc widziały, że ten zakon nie  
 dla czego innego jest postanowiony, tylko żeby był szkołą  
 y drogą do doskonałości: y że iej wszystkie tam Panny na-  
 bywać będą przez należyte sposoby: nayprzynależycie zaś  
 będą te, których same sobie obierać nie będą. Kto samym so-  
 bą rządzi, mowi. S. Bernard, wielkiego ma głupca za rządcę.  
 Niechayże tedy zostawa w pokoju, na rękach Matki swojej,  
 która ią nosić y prowadzić będzie prostemi ścieżkami. Po-  
 trzeba kochać modlitwę; ale ią trzeba kochać dla miłości Bo-  
 żey: kto ią zaś kocha dla miłości Bożey, niechce iej więcej,  
 tyl-

tylko co mu Bog z niey udzielić chce: a Bog iey udzielić niechce, tylko tyle, ile posłuszeństwo pozwoli jeżeli tedy ta Panna. ( którą jednak wielce Kocham, dla tey cnoty, o ktorey mi namieniałz ) chce być doskonałą według zdania swego, potrzeba ią do nieyże samey odeśłać: ale nie rozumiem, jeżeli iest szczerze nabożna, y żeby miała prawdziwego ducha modlitwy aby się miała prawdziwemu poddać posłuszeństwu. Bardzo z daleka rzeczy przegląda, kiedymowi, że na krótki czas zechce się stośować, aby tylko przez pułgodziny modlitwę odprawowała, ale na zawsze bardzo by iey przykro było. Prawdziwa służebnica Boża o iutrzejszym dniu nie myśli, wiernie tylko odprawuje, co ma dnia dzisiejszego w pragnieniu czynić; na za iutrz to czynić będzie, czego zapagnie: a po iutrzejszym dniu, co iey pragnieniu podać będzie, nie cale nie mówiąc, ani tego, ani tamtego sobie obierając. A to iest właśnie iako potrzeba łączyć wolą swoją nie do sposobu służenia Bogu, ale do samey służby y upodobania iego świętego. Nie mieycie starania o iutrzejszym dniu y nie mówcie, co będziemy iedli; czym się będziemy odziewali? czym będziemy żyli? albowiem Ociec wasz niebieski wie, że wam tego wszystkiego potrzeba. Szukaycie tylko Krolestwa niebieskiego, a te wszystkie rzeczy będą wam przydane. To się rozumie, tak o rzeczach duchownych, iako y doczesnych. Niechayże tedy ta Panna zdoła się na serce dzieciinne, wolą wołową, y umysł cale obnażony ze wszystkich afektow, ieden tylko miłości Bożey wykławszy: a co się tyczy tey miłości sposobow, te u niey powinny być obostronne. Zyi spokojnie y świątobliwie w tych pracach, ktore przy urządzeniu swoim ponościć musisz, Moia Naymilsza y wielce ukochana Corko: a ią proszę Boga, aby był duszy twoiey żywotem Amen.

Franciszek Biskup Geneueński.

## L I S T XLIX.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Iż nie przynależy, aby wszystkie Zakonnice iedneż miały odprawować ćwiczenia, wyiowszy te ktore są z Reguły; lecz każdy iść powinien według daru Bożego.*

**M**oia Naymilsza wielka Corko; nie znajduję żadney trudności

dnosci według zdania mego, pozwolić Konnari tej pobożney Siostrze; tylko potrzeba: jeżeli można, wyrzucić z Zgromadzenia Siostrę nie do Konnary, ale do bratniej wylkiej zwyczajnej, próżnego y żarliwego naśladowania. Potrzeba ich według możności utwierdzić w tym, że nie przynależą, aby to wszystkie czynić chciały, co drugie czynią, tylko chcieć tego wszystkiego czego drugie, to jest aby nie zażywały wszystkie oraz tychże ćwiczenia, wyjąwszy te które są z Reguły: lecz aby każda według daru Bożego postępowała: Wszystkie jednak mieć powinny tę prośbę y jedyną żądze służyć Bogu, mając wszystkie tym sposobem jednę wolę, jednę przedsięwzięcie, iedenże zamiar, z najwyższym postanowieniem, skutecznego Rządu Bożey doświadczenia; każda według osobnych sposobów, które Przełożona, y Ociec duchowny, za najprzystojniejsze poczytać będą; tak aby te które często komunikować będą, nie rozumiały mniej o drugich nie komunikujących: ponieważ częstokroć bardziej zbliża się człowiek do Pana Boga, oddalając się od niego z pokory, aniżeli zbliżając się z własnego swego upodobania y smaku: a te które tak często nie komunikują, aby się zawisnemu nie dopuszczwały unosić naśladowaniu. To prawda, że pozwalać nie potrzeba, aby Reguła była przestępowana, chyba bardzo rzadko, y z przyczyny podobney terazniejszey. »Moja Najmilsza Corko, iako będziemy szczęśliwi, jeżeli wiernemi jesteśmy! Dusza moja serdecznie ducha twego pozdrawia, któremu niechay Bog swoją przenajświętszą ręką da błogosławieństwo, Amen.

*Franciszek Biskup Geneński.*

## L I S T L.

Do iedney Zakonnice.

*Błogosław dzień tej Profesji, y zachęca ją do pokory y wewnętrzznego Pokoju.*

**T**AK Moja wielce ukochana Corko; Błogosławmy wspoł Boga za ten szczęśliwy dzień, w który na nowym ogniu odnowiłaś całopalną ofiarę serca swego, już przedtym oddanego, y Boskiemu ofiarowanego Maiestatowi. Y niechay ten dzień między



# LISTOW DUCHOWYNCH KSIĘGA VI.

729

czy pamięci godne dni życia naszego policzony będzie. Ah! iako on trzyma drugi stopień dnia chrztu naszego! dzień odnowienia wewnętrznego Kościoła naszego: dzień w który za szczęśliwą zmianą życie nasze poświęciliśmy Bogu, abyśmy więcej nie żyli tylko w śmierci jego: dzień który istł za pomocą Bożą fundamentem zbawienia naszego: dzień przeznaczenia świętej y pożądanej chwały wieczności: dzień, którego wspomnienie, nie tylko nas w doczesnej śmierci, ale y w życiu nieśmiertelnym cieszyć będzie. Ah! Moja Naymilsza Corko to prawda. że na ten czas Bog, zda mi się, na moich rękach wewnętrznie dał ci się duchownie odrodzić; na rękach, które cię z wielkim piastowały afektem, y z zupełnym sercem mego twojemu oddaniem. A że wiem dobrze, iako często masz okazywać miłości do ćwiczenia się w poniżeniu siebie samej y pogardy: nie ustawajże proszę cię: jest to bowiem wielki punkt pokory, widzieć, służyć, czcić, y rozmawiać w podanych okazjach, y według rzeczy (bo nie trzeba się stawiać uprzykrzonym) z temi, do których mamy ciężkości na sercu; y zostawać pokorną, poddaną, łagodną; y spokojną między nimi. Jest to punkt przedziwny: albowiem. Naymilsza Corko Moja, pokora która mniey się wydać, jest nayprawdziwsza. Co zaś do powierzchowney układości, tobym życzył bardzo, gwoli przyżytości Zakonnej, abys się poprawiła w tych wyniosłych y nie pomiarkowanych słowach. Nic to nie jest czuć wzruszenia do gniewu y niecierpliwości: byle one zarazem były umartwione, skoro tylko włączynaiać się w sercu swoim postrzeżesz: to jest żebyś usiłowała serce swoje iak najlepiej od nich uwolnić y uspokoić: bo tak sobie postępując, choćby utarczka trwała przez cały dzień, tedyć to da do ćwiczenia okazywać ale nie do zguby. Bądźże mężną Moja Corko, gdyż widzę oczywiście, że Pan Bog chce nas kochać, y uczynić swoimi. Mam nadzieję w Najsłodszej Pannie, że nigdy żaden ogień serca naszych nie zapali; tylko ogień świętej miłości Syna iego: dla którego ja wżeczej prawdziem, jestem całe twoim.

Franciszek Biskup Gene:

Uuuu

LIST

## I I S T L I.

Do jednej Z. Konnie.

*12. Kłofator 7. A. Jedyni... którą mię przyimo-  
wał potrzeba. I. Jedyni... prośnym boiażniom.*

**M**oia Naymilsza Corko. Takom tylko przejrzał serce two-  
je, zakochałem go, y z całego, serca mego zalecam go Bo-  
gu, obowiązuąc cię, abys o nim pilne staranie miała: Usiłuy  
Moia kochana Corko zatrzymywać go w pokoju, jednaką fanta-  
zyi równością. Nie mówię zatrzymuy go w pokoju, ale mo-  
wię, usiłuy abys go zatrzymywała; y żeby to nayprzednieysze  
było staranie twoje. A wyśręgny się abys z tąd nie brała fo-  
bie do zamieszania okazyć, że nie możesz nagle różnego fanta-  
tazyi swoich rozumienia uspokoić. Wiesz że co to jest Kłaf-  
tor! jest to Akademia ściśle doskonałej poprawy, gdzie każda  
dusza powinna się z początku nauczyć, aby się dopuszczała  
kierować, polerować, y rządzić sobą, takoby dobrze wychędozo-  
ną y wyrównaną, mogła się dostateczniej z wolą Bożą stołować,  
łączyć y jednoczyć. Jest to oczywistym doskonałości znakiem,  
chcieć być poprawioną: ten bowiem jest nayprzednieyszy owoc  
pokory, który nam pokazuje, że potrzebujemy poprawy. Kłaf-  
tor jest duchownie chorych szpitalem, ktorzy chcą być ule-  
czeni, poddają się na upuszczenie krwi; puszczałom, lancetom,  
brzytwom, szpadlom, żelazom, ogniom, y wszystkim lekarstw  
gorzkościom. Y na początku Kościoła, nazywano Zakonników  
imieniem lekarzow znaczącym. O Moia Corko, bądz ze y ty  
taką, a nie miedzy za nic tego wszystkiego, cokolwiekby przeci-  
wnego miłość własna podawała: ale weź przed się z uprzejmo-  
ścią, śmiakiem, y wielką miłością tę rezolucyą; abo umierać abo  
leczyć: a potem, ponieważ niechęć duchownie umierać, to pra-  
gnę leczyć: y dla uleczenia chęć znośić choć ciężkie opatrowa-  
nie y leczenie, y prosić lekarza, aby nic nie opuszczał cokol-  
wiek należy cierpieć dla uleczenia. Na koniec Moia Naymilsza  
Corko opowiedziano mi, że się strachasz duchow. Naywyższy  
Duch Boga naszego jest wszędzie, bez ktorego woli y pozwole-  
nia,

nia, żaden się duch nie rusza. Kto ma boiaźń tego Boskiego Du-  
cha, nie powinien się żadnego innego ducha obawiać. Ty zo-  
stałeś pod skrzydłami jego, iako małeńkie kurczątko, a czegoż  
się boisz? zostając w młodym wieku, byłem też tą boiaźnią fan-  
tazya dorkniony, z czego żebym się uwolnił, przymusiłem się iść  
z uzbrcionym tylko Boską ufnością sercem, przez tamte mieysca,  
na których mi fantazya moja boiaźnią groziła: na koniec takem  
się gruntownie utwierdził, że pustynie y ciemności nocne, moie-  
mi są delicyami, względem tey zupełney wszędzie Boskiej przy-  
tomności, ktorey w takowych pustyniach y ciemnościach, we-  
dług pragnienia naszego zazywać możemy, Dobrzy Aniołowie  
otaczają cię, iako jedna żołnierzów na warcie zostających  
chorągiew. Prawda Boska, mowi Psalmista, otacza cię tarczą  
swoją: nie masz się obawiać nocnych postrachow. To upewnienie  
powoli się nabyc będzie mogło, według miary łaski Bożey w to-  
bie przyrastającej: albowiem łaska rodzi ufność; a ufność nigdy  
nie bywa zawstydzona. Niechayże Bog Moia Naymilsza Cor-  
ko w poyśrzodku serca twego zostaie na wieki, aby w nim wie-  
cznie krolował. A ja w nim jestem twoim niskim Bratem y  
Sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

9, Września, R. P. 1619.

## L I S T LII.

Do jedney Pałny zamyślającej do Zakonu Na-  
wiedzenia.

*Przeświadcza ja, że Zakon jest gora Kalwaryjska, na kto-  
rej ona sama była ze wszystkich swoich obrażona efektow,  
z wielką swiata pogardą, a w Bogu ufnością.*

N Igdy cię ile wiedzieć mogę nie widział Moia Naymil-  
sza Corko, na gorze Kalwaryi, kedy przemieszkiwała serca,  
ktore Oblubieniec niebieski Boską swoją napełnia miłością. O  
iako jesteś szczęśliwa Moia ukochana Corko; iezeliś wiernie y  
z miłosnym afektem to sobie obrała przemieszkiwanie, abyś w  
nim przez ten żywot oddawała cześć Boską JEZUSOWI Ukrzy-  
żowa-

Uuuu2

zowa-



zowanemu: albowiem tym sposobem będziesz pewna, że w wiecznym żywocie chwalić będziesz IEZUSA Chrystusa uwielbionego. Ale patrz: Mieszkańcy tej góry powinni być ze wszystkich nałogów, skłonności, y afektów światowych obnażeni, iako ich Król był odarty z szat swoich, skoro tylko tam przybył; które lubo były świętami zostały jednak sprofanowane, kiedy ie z niego kaci w domu Piłatowym zdzierali. Wystrzegaj się Moia kochana Corko, abys na bankiet Krzyża po tysiąc kroków od weseł świeckich smakowitszy, nie wchodziła: bez szaty białej, ozdobney y od wszelakiego inzego oczyszczoney zamyślenia, tylko żeby się Barankowi przypodobać. O Moia kochana Corko, iako niebieska wieczność jest pożądana, a momenta ziemskie iako są mizerne! Pragnijże ustawicznie do tej wieczności, a śmieje tą skazitelnością pogardzaj, y tą śmiertelnością znikomą. Nie pozwalaj unosić się ani postrachom, ani błędom przeszłym, ani bojaźniom przyszłym, w tym ukrzyżowanym Zakonie żywocie. Nie mów: iakoż będę mogła zapomnieć świata, y rzeczy światowych? albowiem Ociec twój niebieski wie, żeć tego zapomnienia potrzeba; y dać go, byleś tylko iako Corka pełna ufności, zupełnie y wiernie oddała się w ręce jego. Matka nasza a Przełożona twoja pisze do mnie. iako wielce dobre znajdują się w tobie przyrodzone skłonności. Moia kochana Corko, są to dobra; z których zażywania potrzeba będzie oddawać rachunek: starayże się abys ich dobrze zażywała na służbę tego; któryć ich udzielił. Szczep w tych płótkach wieczney miłości latoroski, któreć Bog użyzyć gotów, jeżeli się do odebrania iey, doskonałym wyrzeczeniem się siebie samey, zechceś przysposobić. Insze wszystkie rzeczy opowiedziałam Matce naszej. Tobie nic więcej niemam do opowiedzenia, tylko że jestem, ponieważ Bog tego chce, z całego serca twoim uniżonym. Bratem y służą.

*Franciszek Biskup. Genewski.*

W Annezyum, 6. Marca,  
R. P. 1622.

LIST

## L I S T LIII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Zyczy iey tysięcy błogosławieństw, y inszym iey Cor-  
kom Zakonnym.*

**J**ak wielce pragnę Moia Naymilsza Matko slyszec o twoim za-  
liachaniu, y iaki ci Bog zdarza początek w służbie, do ktorey  
cię wczwał: wszystko poydzie dobrze upewniam: y Panna Przenay-  
świętsza Pani nasza, pochodnią twoię zapaloną trzymać będzie,  
abys te dobre dusze oświecała, ktore ona z dobroci swoiey na-  
znaczyła być służebnicami swemi. O co iey ustawicznie su-  
plikuję, będąc ustawicznie w Lugdunie, nie tylko z tobą, ale  
w waszym malenkim domeczku, gdzie zda mi się że w duchu  
przytomnym zostaię, y przytym wszystkim duchownym ma-  
łym gospodarstwie, ktore Bog tam poczyną sprawować. Trze-  
ba wierzyć, że opatrność Boska, ktora mię naszemu ukochane-  
mu Zgromadzeniu oddała, y mnie z osobna osobliwzych prze-  
ciwko niemu chęci y afektow dodaie. Wielcem kontent z tey  
tu całej malenkiej a ukochanej trzody, z którą współecznos-  
ci będę się chciat rozmowić ktoregokolwiek dnia w przyszłym  
tygodniu. O iako Bog iest przedziwny Moia Naymilsza  
Matko! y iako my iesteśmy szczęśliwemi, kiedy mu z tak  
wielkim pragnieniem służyć chcemy! Pozdrawiam cię po ty-  
siąc kroć iako nayukochańszą, ktora się na świecie znaydować  
może Matkę; y nie przestaię świętobliwych wylewać życzi-  
wości nad osobą y trzodą twoią. Ah! Panie błogosławże  
świętą ręką swoją serce Moiey Nayukochańszej Matki; aby  
było zupełnością uprzejmości twoiey ubłogosławione, aby  
było płodnym szczeniem, takich wiele serc przynoszącym,  
ktoreby było z świętego twego Domu y Rodzaju. Błogosław  
moię pierwszą ukochaną Corkę Maryą Ziáálin, aby była trwa-  
łym y nieustaiącym początkiem pociechy Oyca y Matki, kto  
ryches iey dać raczył. Kochana Corka Peronna Marya  
niech będzie ustawicznym wesela przyczynianiem w tym Zgro-  
madzeniu, w ktorymes ją osadził, aby tam długoletnie kwi-  
towała.

tności y owoc przynosiła. Kochana Córka Marya Anna, niech będzie ukochana Aniołom y ludziom, aby wiele dali do miłości Boskiego twego majestatu pociągają. Błogosław y serce Moiej Naymilszey Córki Maryi Elzbiety, aby było sercem nieśmiertelnego błogosławieństwa. Moja Naymilsza Matko, niechay błogosławieństwa nad błogosławieństwa, aż do zupełnego wszystkich błogosławieństw wypełnienia, będą sercu twojemu przyłączone. Ażebyś mogła widzieć starszą Córkę twoje, zawsze a coraz poczynającą przez nowe zapłaty wtorą zawsze w cnocie rosnącą, trzecią zawsze Boga miłującą ostatnią zawsze ubłogosławioną: ażeby świętey miłości błogosławieństwo w twoim malenkim Zgromadzeniu rosło zawsze, y poczynąło się na wieki; a nadewszystko, żeby serce Moiej Naymilszey Matki, iako, moje własne, było całe y na zawsze skropione świętą JEZUSA miłością; który niech żyje y króluje na wieki wieków Amen. Niechay Bóg będzie błogosławiony. Pozdrawiam z całego serca mego, wszystkie tamteczne Siostry; y życzę im łagodnego powolnego y przyznanego serca: to jest, aby miały dziecinne serce, żeby weszły do królestwa niebieskiego. Wielką odbieram pociechę z nadziei którą uznawam z tak wielu błogosławieństw im od Boga naznaczonych.

*Franciszek Biskup Geneński.*

4. Lutego, R. P. 1615.

## L I S T LVI.

Do jedney Przełożoney Nawiedzenia  
*Iż nie potrzeba otwierać drzwi odmianie klasztorow, na  
 żądanie Zakonnicy; ani jednemu klasztorowi z drugim  
 się prawować.*

**P**Owrociłem już zdrowo Moja Naymilsza Matko po tysiącu łask  
 odebranych, y dziesięciu tysięcy pociech, nie tylko z strony  
 samey Xieżny leymości y Xieżniczek Ich Mościow, ale też y  
 z wielu innych pobożnych dusz: między któremi powiem ci  
 poufale Moja Naymilsza Matko, że młoda Xieżniczka Fran-  
 ciszka



ciszka Katarzyna, jest wielkiej dobroci, y szczeręj świętobliwości pełna. Widziałem Siostrę Maryą Krystynę, którą znalazłem nad wszystko to co o niej pomyśleć mogłem, w pobożności y wspaniałości obitującą. Przyznam ci się Moia Nymifza Matko, że w tey drodze, y ieszcze y dzisiejszego poranku, większą miałem łaskę uznania, którą Bog tym wyświadcza, których do swojej zażywa usługi, y którym prawdziwego cnot smaku udziela, rozmyślając te słowa, które Kościół przypomina y które do nawrócenia świętemu Augustynowi ostatnim były powodem. Nie w bankietach y piątykach, nie w delicyach y nieczystościach: ale przyobleczcie się w Pana naszego IESUSA Chrystufa. Niechże na wieki ten Zbawiciel będzie naszą krolewską szatą, aby nas pokrywał y bronił od zimna nieprawości. y zagrzeł Boską miłością, ktorej serce nasze szuka. Jestem cale tego zdania, żeby nie otwierac fort y dla odmiany: klasztorow z pragnienia Zakonnice: albowiem odmiana jest cale dobru Klasztorow przeciwna; wieczna klauzurę za ieden istotny artykuł mających. Panny iako słabe, są podległe ucieśnieniom, ucieśnienia zaś powodem im są do wynaydowania niewczesnych y nie ostrożnych sposobow, aby się z swoich przykrości uwolniły. Niechajże tedy takie odmiany z rozsądku Przełożonych, a nie z woli Pannieńskiej pochodzą: które nie mogą rzeczywisciey deklarować, że nie mają w tym otrzymywać łaski y pozwolenia, ponieważ się mniej słusznym pozwalają urosić pragnieniom. Potrzeba tedy na tym się zastranowić y każdego słowiczka w swoim zostawić gniazdeczku, bo inaczej najmniejszy niesmak któryby się ktorej Pannie przytrafił, snadno by się mieszać mógł, y przywodzić do starania się o jaką zmianę: y miasto tego coby się sama odmienić miała; będzie rozumiała; że już swemu złemu zabiegła; kiedy klasztor odmieni. W ostarku: uznawam wielką pokusę między klasztorami N y N. dla pewnych tysięcy talerow; które wolałbym widzieć w głębokości morskiej zatopione, aniżeli w takich między niemi różnicach. Czy iestże to podobna; aby Panny w szkole głupstwa krzyżowego wychowane, były tak do rostopności świata skłonnemi, żeby się nie mogły pogodzić, abo przez ustąpienie

iedne drugim, abo przez odstąpienie y oddalenie sprawy? List który o tym do mnie pisze N. dowodzi mi, że sprawiedliwość prawa jest w serce obojey strony bardzo w korzenioną. Wszakie inżenie niesmaki znośne mi są, ale ten wszystkie siły moje przechodzi. Dla czegoż kto pracuje, jeżeli nie dla Boga? a jeżeli dla Boga, coż po takich sporkach y dysputach? Nie nawidzę ia takowey mądrości y roztropności. Coż na tym należy, aby pieniądze tey abo tamtey stronie należały, byle to dla Boga: a iednak Moia Kochana Marko, potrzebaby mówić tey abo tamtey stronie krzywdę mającey. Kiedybyśmy prześluchali tey y tamtey strony, ta która będzie krzywdę miała, będzie miała wielką a nie małą krzywdę, nie bowiem małego nie bywa w tych między moim y twoim uporach. Mam też podobna nienawiść y przeciwko tym żądom, które przełożone mają, aby ich klasztory ulżone były przez nowe fundacye, albowiem to wszystko z umysłu ludzkiego pochodzi y z ciężkości. ktorey każdy w znośzeniu ciężaru swego doznawa. Luboby tedy ulgę miał klasztor przez fundacyę N. iednak zda mi się, nie wiele z tego przyjdzie. Pisałem nieco przed względem tych tam dobroczynnych obietnic, a tak wiele wyciągających kondycyi, których zarownie z sobą, nie życzę mieć w wielkiej liczbie. Chore w klasztorze Paryskim, czynią mi wielką nadzieję błogosławieństwa, które Bog na nie chce wylać, lubo temu zmyśli przeczą. Tym czasem żyj szczęśliwą w dobroci Pana Zbawiciela naszego, który niech będzie błogosławiony na wieki wieków. Amen.

*Franciszek Biskup Genewski.*

30. Sierpnia, R. P. 1622,

## L I S T IV.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Winszuie iey uczynioney Professyi.*

**I**Uż tedy Moia Naymilsza Corko, w duchu na poświęconym Izostaiesz ostarzu, abyś tam oddana y ofiarowana, a nawet y spalona była, na całopalną przed obliczem Boga żyjącego ofiarę.

re. O iako ten dzień godzin ten być policzony między dni które sam Bóg uwytył! niechay ta godzina będzie między godzinami Boga z całego wieczności ubłogosławionemi, y naznaczonemi na chwałę całego wieczności! niechay ta godzina na najsświętszey Krzyża B. będzie gruntowara pokorze, y przyłączona do świętey w wieczney chwałę nieśmiertelności! iakichże dusza moja nie wyświadczy chęci ku temu dñiowi; w który się poświęca dusza moiey ukochaney Corki, o iak wiele światobliwych wesoleści y dobrej nadziei odgłosow potrzeba czynić, nad tym ulubionym sercem! iak wiele wzywania Przenajświętszey Panny y Marki wszystkich Świętych, y Aniołow, aby ośbliwsza łaską y przytomnością swoją przyozdobić raczyli to naymilszey Corki moiey poświęcenie, którey otrzymali posłuszeństwo! Aleć ja Moia Naymilsza Corko nie rozłączam umysłu twego z umysłem Moiey Naymilszey Siostry N. y ukochaney Corki, który dla tegoż oraz z twoim przy tymże akcie uważam: albowiem iako ona (co sama wieśz dobrze) iednoczyła się z tobą w dzień nawiedzenia swego aseltem y miłością: tak żda się; iakoby od tego czasu w umyśle swoim własne serce z sercem twoim ofiarowała. O iako iestem pocieszony, kiedy sobie przed oczy stawiam y namysł przywodzię, że według nadziei moiey ogłaszać ci będą w zupełney prawdzie, te śmierci ożywiającey słowa: umarłą jesteś, y żywot twoy z JEZUSEM Chrystusem zakryty iest w Bogu, albowiem Moia Naymilsza Corko, na prawdzie słowa tegoż! zawisła prawda samego skutku, które także zarazem bywają wymawiane: ale kiedy pokaze się IEZUS Chrystus, y to co tam daley idzie. Moia Naymilsza Corko, pozdrawiam ulubioną duszę twoją, y duszę pemienioney Siostry, y zosną na zawsze w iedności umysłu według Boga nayośbliwszey całej waszym.

*Franciszek Biskup Ceneński.*

w Annezyum 24. Stycznia,  
Roku 1622.



## L I S T LVI.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Naucza ją iak wielka jest powaga iey urzędu; y ze nie  
maż nic podłego w służbie Bożej.*

**M**oia Najmilsza Córko. Jestem wysoce pocieszony, kiedy odbieram wiadomość, że cię osobliwsza służba Boska zatrzymała w Domku Przenajświęt: Matki iego, y na takim urzędzie; w którym wielki uważam pożytek. Obrałem sobie raczey być podłym (mowi Prorok:) w domu Boga mego, aniżeli przemierzkiwać w przybytkach ludzi wielkich; którzy częstokroć nie są tak pobożnemi. Byłaś szczęśliwą do tych czas służyć Bogu w osobie Mistrzyni, ktorey Bog jest Mistrzem, y z ktorey miałaś tak wiele duchownego postępu sposobow: ale jeszcze nad to szczęśliwszą jesteś, kiedy temuż Panu w tey osobie idziesz służyć, która chcąc mu lepiej służyć wszystko opuściła. Jest to wielki honor, Moia Kochana Córko mieć w zawiadowaniu zachowanie Klasztoru złożonego z Oblubienic Chrystusowych: albowiem kto pilnie drzew, weścia fort, y krat w klasztorze; pilnie, w nim, pokoju, uczenia y nabożeństwa; a co większa może wysoce zbudować tych, którzy mają potrzebę wchodzić do Klasztoru: Nie masz nic małego ypodłego w służbie Bożej. Ale mnie się zda że urząd fortyński jest wielkiej wagi y wielkiego pożytku tym, którzy go z pokorą y uwagą odprawiają. Dziękuję za udzieloną wiadomość o twoim w tey mierze ukontentowaniu; iako, twoy niski Brat y sługa,

Franciszek Biskup Genewski.

z. Sierpnia, R. P. 1628.

## L I S T LVII.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Iż lepszy jest stan osob Zakonnych, aniżeli osob  
dworskich.*

**U**Pewniam cię moia pobożna y najmilsza Matko, że widzenie  
tego

tego światu wielkości pokazuje mi większą enot Chrześcian-  
skich wielkość. y sprawnie że ich pogardę więcej sobie ważę.  
Iak wielka jest różnica Moja Naymilsza Matko między tym osob-  
za światem idących zgromadzeniem (bo dwór jest takim y czym  
inłym być nie może) a zgromadzeniem dusz Zakonnych, in-  
szczy oprócz nieba pretensyi nie mających? o gdybysmy wie-  
dzieli na czym prawdziwe dobro zawisło! nie rozumiey  
Moja Nazmilsza Matko aby mię największy dworu fawor  
miał do siebie pociągnąć. O Boże! iako to jest rzecz nie  
rownie pożądańsza być ubogim w Domu Bożym, anizeli prze-  
mieszkiwać w pałacach Krolewskich! Ia tu nowicyat przy  
dworze odprawuję; ale za pomocą Bożą nigdy w nim nie u-  
czynię profesyi, w Wigilią Bożego Narodzenia kazałem u Ká-  
pucynów przed Krolową, która tamże komunikowała: ale u-  
pewniam cię, że nigdy ani lepiej, ani ochotnieyszym sercem  
nie kazałem przed wszystkimi temi Książętami y Księżnami,  
iako w Anneyum, w naszym ubogim y malenkim Nawiedze-  
dzenia Domku. O Boże! Moja Naymilsza Matko, potrzeba raz  
debrze serce swoje w Bogu ugruntować a nigdy go z tamtąd nie  
odbierać. On sam jest naszym pokojem, naszą pociechą, y na-  
szą chwałą: a poź więcej nam zostaje, tylko żebyśmy się co  
raz bardziey z tym Zbawicielem jednoczyli, abysmy dobry  
przynosił owoc? Izali nie jesteśmy szczęśliwemi Moja Ko-  
chana Matko, kiedy możemy serce nasze w tym sercu Zbawi-  
ciela szczepić, które jest w Boswie wszczepione? tym bowiem  
sposobem ta nieskończenie najwyższa istota, jest korzeniem  
drzewa, którego my gałązkami, a miłości nasze owocem zo-  
stają: a to była moja dzisiejszego poranku do rozmyślenia  
materya. Tak tedy ochotnie moja iedynie kochana Matko.  
Nie przedstawaymy wynosić serc naszych ku Bogu: są to do  
zapachu jabłuszka, których obracanie w rękach on sobie sma-  
kuje, niechże ich według swego upodobania nosi y obraca.  
Tak Panie JEZU postępuy sobie według woli swojej z naszym  
sercem: albowiem my nie chcemy nim dzielić się z tobą, y mieć  
w nim naymnieyszej części; ale go całe oddaemy poświęcać y  
y ofiarujemy na wieki. Zostawayże tedy zawie w pokoju  
na rękach Zbawicielowych, który nas tak wyłocze kocha, y

ktorego sama jedna miłość ma nam służyć, za powszechną wszystkich naszych pociech. Tać to jest święta miłość moja Matko, na ktorej nasza ugruntowana, wkorzeniona, rosnąca y krzewiąca się na wieki doflorował y trwałą będzie. Pozdrawiam z uprzedniego afektu Siostry nasze. Załuję że Siostra nasza N. umyśliła odmienić mieszkanie: a kiedyż też to będzie, abyśmy nie sami nie chcieli; ale abyśmy zupełnie tym oddawali staranie, którym wszystkiego chcieć za nas przynależy, czego nam potrzeba? Ale nie maź na to lekarstwa: własna wola jest okryślona posłuszeństwem; a jednak zabezpieczyć się nie może, aby wierząc nie miała, y unosić się afektem. Potrzeba tę niedoskonałość znościć: będzie wszystko za czasem dobrze, kiedy sami siebie nie tylko ze wszystkiego całe obnażemy, ale też y z tego sobie przywłaszczanego prawa, abyśmy rozszadali co nam jest lepszego, y tego pragnęli. Dziwuję się małej Betleemskiej dziecinie, która tak wiele wiedziała; tak wiele mogła; a jednak y jednego słoweczka nie mówiąc, dopuszczała się kępować y powijać, iako tylko chciano. Niechże Bóg w pośrodku serca twego y mego zostanie na wieki Moja Najmilsza Matko.

Franciszek Biskup Geneński.

29. Grudnia, 1619.

## L I S T IVIII.

Do Jedney Wdowy.

*Napomina ją, aby cierpliwie oczekiwała swego z świata zejścia, y namienia w poufności, niektóre rzeczy, do planu duszy użyteczne.*

**T**O prożne o nas samych rozumienie Moja kochana Córko! bywa tak od własnej posilkowane miłości, że przeciwko niemu rozum sam nie poradzi. Ah! tać to czwarta rzecz na Salomona była trudna, o ktorej sam powiedział, że mu była niewiadoma; to jest droga człowieka w jego młodości. BÓG Panu N. wielkiej użyzył łaski, że ma dziada swego który nad nim nie zasypia. O! gdyby iak najdłużey tego mógł żyć.



żyć szczęścia. O Moja Cor o, wierz że serce moje, z takimże gorącym pragnieniem dnia twojego oczekiwania, jak i twoje wstręty. Ale poczekaj Moja Najmilsza Siostrze: poczekaj mówię, oczekiwając: że już y słow Pisma S. zażyję. Czekać zaś oczekiwając, iast nie poruszać się oczekiwaniem: albowiem wiele sie takich znayduie, którzy czekając nie czekają, ale sie riefzają. Doświadczemy tego ukochana Corko za pomocą Boga: y lubo pełen iestem małych w sobie przeciwności y taie mych kontradykcyi, kreca y pokoyność umysłu mego następują, jednak te same tak wdzięcznego y smakowitego udzielała mi uczczenia że nie wdzięczniejszy być nie może: y widzi mi się, iż to iest dowód przyszłego duszy moiej w Bogu swoim ugruntowania: ktore zaprawdę nie tylko iest wielkim, ale mym zdaniem iedynym pragnieniem y zapałem serca mego: a kiedy mówię o całym moiejdużym, te ram zamykając, którą Bog z nią nierozdzielnie ziednoczył. A ponieważ w iednem w mowę o duszy moiej, tedyć o niej doniosę tę pożądaną nowinę: abys wiecey nie powatpiwała, że czynię y czynić będę o coś mnie za nią prosiła: Oraz ci też dziękuję, za tę gorliwość którą masz o dobro iey; albowiem one iest nierozdzielne od duszy twoiej: tak dalece, iż twoie y moje między nami w tym sposobie pomieścić się może. Przydam ieszcze wiecey, powiadać ci, że dusze moiej nieiako bardziey według woli swoiej znayduie, nie w niej już nie widząc, cohy ią do tego świata przywiązaną trzymało, iako cale wieczne dobra w afekcie mającą. Y gdybym był tak żywo y mocno ziednoczony z Bogiem, iako iestem cale odłączony y oddalony od świata; Moj drogi Zbawicielu, iakobym był szczęśliwym! y ty Moja Corko, iakobys była ukontentowana! Ale to mówię według ducha wewnętrznego y rozumienia mego: albowiem powierzchnownie, a co gorzka, y moje wszystkie obyczaje są pełne różnych a przeciwnych temu niedoskonałości, tak że y dobra, ktorego pragnę nie czynię: lubo iednak wiem dobrze, że go pragnę wdziwieć y szczerze pragnę wolą nigdy nieodmienna. Ale Moja Corko iakoż też to być może, aby na woli, tak wiele we mnie znalazło się y pokazało niedoskonałości? zaprawdę nie pochodzą te z woli moiej, y nad wolą moją znaydują się. Iest to zda mi się kley, ktory rośnie y pokazuje się na drzewie, y w drze-

drzewie; lubo nie jest drzewem y z drzewa. O Boże! nierzeli  
to wszystko powiadam, jeżeli nie dla tego, że serce moje za-  
wsze się rozprzeżrzenia, y bez miary rozszerza, kiedykolwiek  
z twoim się znajduję? Jeżeli tam zostawać będiesz, ciężnie rad  
podeymę się usługi, ktorey Wielebny Ociec N. dla tamtey Pani  
po mnie afektuje: lecz jeżeli tam nie przyjdzie zostawać,  
tedy moim zdaniem, inby z którymby częściej się znosić y wi-  
dzieć mogła, użyteczniejby mógł dopomóc. A ja tymczasem  
będę Pana Boga prosić za nią: albowiem za odebraniem odcie-  
bie tak dobrych o niey wiadomości, uprzejmym afektem ko-  
chać zaczynam tę biedną białogłową. Jest to bowiem wielka  
pociecha widzieć tę nędzną duszę, po tak ciężkiej, długi y  
ostrej zimie odmładzającą się. Zarym iestem tobie tym co Bog  
wie.

Franciszek Biskup Cencwieski.

14. Lipca R. P. 1615.

## L I S T IX.

Do iedney Panny.

*Naucza ją, że nie potrzeba radzić się krewnych o weście  
do Zakonu; y niektóre insze zdania względem tego.*

**T**Ego iesteś rozumienia, że twoie pragnienie opuścić świat  
nie iest według woli Bożej, ponieważ się nie zgadza z wolą  
tych, którzy z twoiey strony, rozkazowania mają władzę. Co  
jeżeli iest od tych, na ktorych Bog włożył moc y powinność  
prowadzenia duszy twoiey, y władzą rozkazowania w rzeczach  
duchownych, zaprawdę słuszną masz do takiego rozumienia  
przyczynę: albowiem słuchając ich, nie możesz być omylona;  
luboby oni mogli się oszukać, y tobie niedobrej dodawać rady,  
względ mając na co inszego; nie na twoie zbawienie y postę-  
pek duchowny. Ale jeżeli to są ci, ktorych Pan Bog dał ci za  
rządcow domowych, y doczesnych spraw twoich, bardzo sama  
siebie oszukasz, dając im wiarę w tych rzeczach, w ktorych  
władzy nie mają nad tobą. Y gdyby przynależało słuchać zda-  
nia Ródcow, ciała y krwi w takich okazyach, nie wieleby  
znaydowało się ludzi, udających się za doskonałością życia  
Chrześcijańskiego. A ten iest pierwszy punkt. Drugi zaś, po-  
nie-

nieważ nie tylko pragnęłaś opuścić świat, ale y teraz pragnęła-  
 byś, gdybyć pozwolili ci, którzy cię dotąd zatrzymują; iest to  
 oczywistym dowodem, że Boga cię chce od świata wyśwobodzić.  
 ponieważ nie uśława natchnienie, między tak wielą przeciwno-  
 ścią; y ferce twoje Niebieskim dotknięte Magnetem, zawsze  
 swoje ku piękney gwiazdzie ma obroty; lubo ziemskimi prze-  
 szkodami gwałtownie odwracane. **Na ostatek** coż być rzekło  
 ferce twoje, gdyby iakiey nie miało przeszkody? Rzekłoby  
 podobno; wynieśmy z pośród ludzi światowych. Mając  
 tedy zawsze to natchnienie, a z drugiej strony takie przesko-  
 dy, nie może, albo nie śmie tego mówić. Krzywdę go do  
 własney jego wolności, aby to wolnie rzecz mogło, czegośby  
 inaczej lepiej wymówić nie umiało: Chciałoby, życzyło-  
 bym sobie, wynieść z między światowych: iest prawdziwa wola  
 Boża. W czym czynisz krzywdę, (proszę o przebaczenie wol-  
 nocy języka mego szczerości) czynisz mowę wielką krzywdę;  
 kiedy te do wykonania natchnienia, dajesz sobie przeszkodę: wolą  
 Bożą nazywasz; y władzą tych którzy przeszkadzają władzą  
 Boską mienisz. Trzeci punkt zdania mego iest, że z żadney  
 miary nie iest u Boga w chętności. ponieważ pragnienie  
 oddalenia się twego od świata któreś podał, zawsze w ferce  
 twoim trwa, lubo do wykonania tego ma swoje przeszkody: al-  
 bowiem szala umysłu twoiego przeważa na tę stronę, lubo z dru-  
 giej przydają ciężaru, aby słuszną wagę przeszkodziło. Czwarty  
 punkt iż iżełiby twoje pierwsze pragnienie było w czym zby-  
 teczne, toby go poprawiać potrzeba, a nie rozrywać. Słysza-  
 łem iakobyś miała połowę dobr swoich ofiarować na zapłacenie  
 domu tego, który iest teraz Bogu ofiarowany: podobno to siła  
 było, uważywszy że masz Siostrę, tak wielą dziełek obciążoną,  
 ktorey według porządnej miłości powinnyś radzey udzielić  
 dobr swoich: a tak mogłabyś przyść z częścią pewney intraty,  
 na wyśłaczenie miernego cheyścia twego w tym Kłafztorze:  
 zostawiać ostatek komuś samemu zechcesz: a nawet y tę samą po-  
 mienioną część intraty możesz rezerwować, y po śmierci swojej,  
 tym którym zechcesz dobrze uczynić. Tym sposobem y zbyte-  
 czności poprawisz, y zamysł swoy zachowasz, y nie się w tym  
 nie znaydzie, coby nie było wesołego, wdzięcznego, y świato-  
 bli.



Wero. Na ostatek koniecznie odważ się raz abyś doskonałe  
wzięła przed się postanowienie; lubo to nie jest gwałtem w tych  
swoich wątpliwościach zostawać; wiele jednak bez wątpienia  
człowiekowi traci sposobności dobrego postępn y pożądanych  
pociech odbierania. Tak tedy chciałem zdaniem moim twoję  
wątpliwość objaśnić; mając za to, że ty za wdzięczną przyjmu-  
jąc te moje przestrogi, zechcesz mnie w tym ukontentować.  
Niechżeć Bog świętych swoich udzieli błogosławieństw, któ-  
rych ci życzę, y uprzedniego korespondowania, którego on sam  
po sercu twoim potrzebuje: a ja w nim z szczerą całą zyczli-  
wością jestem twoim uprzedzonym sługą.

Franciszek Biskup Genewski.

w Annezyum 3. Lipca R. P. 1612.

## L I S T I X.

Do Jedney Panny.

*Napominając aby się starała zostać Złotnicą: czego ieże-  
liby otrzymać nie mogła, aby na woli B.żej przeżewała.*

**P**Owinnaś się zupełnie oddać w ręce dobrotliwego Boga, któ-  
ry przyimie za wdzięczne wszystko to, co według szczupłej  
możności swojej uczynisz, w tym zamyślu swego popieraniu,  
lubo go nie dostąpisz skutecznie. Krótko mówiąc, powinnaś się  
raz odważyć, y pilnego przyłożyć starania, abyś została Za-  
konnica; ponieważ ci Bog do tego stanu tak wielkie podaie pra-  
gnienie: ale jeżeli po tych wszystkich usilnych staraniach tego  
dostąpić nie będziesz mogła; niezym innym bardziey nie przy-  
podobasz się Panu Bogu, iako kiedy mu swoją w tej mierze w. lą  
ofiarować będziesz, y zostawać w pokoju, w pokorze y nabożeń-  
stwie, zupełnie oddaną woli Boskiej y jego świętemu upodoban-  
niu; które rozeznasz dostatecznie, kiedy zażywszy wszelkiego  
starania, nie będziesz mogła przyjść do skutecznego otrzymania  
tego czego sobie życzysz. Albowiem dobrotliwy Bog naszego  
podczas serca y naszej miłości doświadcza, umykając nam rze-  
czy, które zdadza się być, ba y same są, bardzo pożyteczne du-  
szy naszej: y ieże li obaczy gorące nasze y nieustające w tymże  
usiło-

usiłowanie; a przytym nas samych pokernemi, spokoyne mi, y celotnie odważnemi na cierpliwe zrośzenie, niedostąpienia tey rzeczy, o którą się staramy; udziela nam nicrownie większych w tym niedostąpieniu błogosławieństw, a nizeliby nam miał udzielać w otrzymaniu zapragnionego stanu. Kocha bowiem wszędzie y we wszystkim Bóg tych, którzy z całym y szczerym sercem we wszelakich okazjach, y we wszystkich przypadkach, mogą mu mówić: Bądź wola twoja.

Franciszek Biskup Geny

## L I S T LXI.

Do iedney Páni.

*Zachęca ją, aby pośmiewiśiami y żartami światowemi gardziła, y do dołu świata tego afektu swego nie przykładła.*

**M**Ocia Naymilśza Cerkó. Będiesz częstokroć zostawała między dziatkami świata tego, które według zwyczaju swego, ze wszystkiego tego, cokolwiek obaczą, w tobie się znajdujacego przeciwko ich mizernym zwyczajom naśmiewać się zechcą. Nie baw się żadnemi dysputami, nie pokazuy najmnieyszego z ich żartów zasmucenia, ale z wesołą twarzą, naśmieway się z ich pośmiewisk, wzgardzay ich pogardami, żartuy śmiele z ich żartów, a nie tego wszystkiego nie uważaj, wesoło zawsze w służbie Bożey postępuy; a podczas modlitwy te redzne rozumki Bożiemu zalecay miłosierdziu. Godne są pożałowania, że nie mają inszego przyściny z zabawy umysłu, tylko w pośmiewiskach y żartowaniu z rzeczy czei y powagi godnych. Widze, iż we wszelakich życia terażniyszego obfitujesz wygodach, strzeż się, aby serce twoje do nich nie przylegało, y w nich nie uwięzło. Salomon z ludzi śmiertelnych naymiedrzszy, zaczął swoje niepowetowane nieszczęście od upodobania, które miał w spaniałościach, dostatkach, lubo to wszystko było według iego Krolewskiej powagi. Uważaymy, że to wszystko nie czym nie jest przed Bogiem y Aniołami. Przypomnij sobie Mocia Naymilśza Cerkó, abys świętą wolą Bożą

Xxxx

nifa

niła w tych otaczających, w których więcej mieć będziesz trudności, iest to rzecz miła przypolobać li; Bogu w tym co się nam podoba: ale wierność synowska wyciąga, byśmy mu się podobali, w tym co się nam nie podobu; stawiając sobie przed oczyma, co Błogi y kochany Syn, o sobie samym powiadał: Nie przyśzedłem czyścić woli mojej: ale wola tego który mię posłał: y ty nie ie też Chrześcianką, abys czyniła wolę swoję, ale abys czyniła wolę tego, który cię za własną Córke y wieczną swoję dziedziczkę sobie przyposobił. W ostatku tak ty iako ja zbliżamy się do wieczności, żadney nie mając nadzieję abym cię powtórnie na tym świecie widzieć mógł: prosimy gorąco Boga, aby nam uczynił łaski swoiey do takowego według woli iego w tym pielgrzymowaniu życia; żebyśmy potem do Niebieskiey przybywszy Ojczyzny, mogli się z naszego na ziemi z sobą widzenia cieszyć, y rozmawiania o wieczności. Z tego samego mamy się cieszyć, że nasze w tym żywocie kochanie, było cale dla Błokiego Maiestatu, y naszego wiecznego zbawienia. Zachowuy świętobliwą serca swego weselość która się rozumowi do łacie, y buduje bliźniego. Postępuyże tak w pokoju Moia Naymilsza Córko: a Bog na wieki niech będzie twoim obrońcą; y niechay cię trzyma ręką swoią, w drodze świętey woli swoiey prowadzi. Co niechay się tak stanie Moia Naymilsza Córko: a ja obiecuję że każdego dnia te świętobliwe duszy twoiey żądzę ponawiać zechcę, którą dusza moja na wieki nieodmienne kochać nie przestanie. A Bogu niech będzie chwała, dzięki y błogosławieństwo na wieki, Amen.

Franciszek Biskup. Genewski.

## L I S T LXII.

Do iedney Panny.

*Pobudza ją do pogardy świata, y do poprawy w światowych odpowiedziach, których zwykła była zażywać.*

**O**dpiścić na ostatni list twoy Moia Naymilsza Córko. Błkwapliwość miłości na modlitwie iest dobra, iezelić dobre skutki zostawia, któreby cię nie zabawiały około ciebie samey, ale około Boga, y świętey woli iego: gdyż iednym słowem,



# LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA VI.

247

Wiem, wszystkie wewnętrzne y zewnętrzne poruszenia, któreby  
twoją wierność przeciwko t y woli Bżey uwićrdzały, zawsze  
będą dobre. Kochayże tedy serdecznie Niebieskie pragnienia,  
y z równie á usilnie pragniy Niebieskich miłości. Potrzeba  
zawsze pragnąć y kochać z pragnieniem, co nigdy nie może być  
dostatecznie ani z pragnione, ani ukochane. Niech ci Bog  
użyje łaski Moia Corko, abyś dostatecznie poparzysta tym  
światem, który przeciwko tobie tak jest nieprzyjaznym, niech  
nas krzyżuje, byleśmy go też krzyżować chcieli. Iakoż też  
wyrzeczenia się umysłem, próżności y wygod światowych, śna-  
dnie czynione bywają, ale skuteczne, y rzeczą samą są nie ro-  
wnie przytłumieysze. Wićc ze ty teraz w tych okazyach zo-  
staiesz, y najsłateczniej tey cnoty ćwiczzeniu podlegasz, po-  
nieważ z tym od świata oddaleniem złączone jest zelżywe urą-  
żanie, które się w tobie, bez ciebie y przez ciebie dzieje; ale  
bardziej w Bogu y dla Boga. Nie dosyć na tym, że ci one-  
gdayszego dnia na twoy pierwszy list odpowiedział, względem  
takowego do świata powracania, y takowej ferca częstkowości,  
która cię do nich pobudza. Moia Corko, mieyże to w wielkim  
zaleceniu martwić się w tym; kładź częstokroć na ustach  
znak Krzyża Świętego, aby się nie otwierały tylko do Boga. To  
prawda, że udatność umysłu podczas nam dodaje próżności, y  
bardziej się częstokroć na umyśle, aniżeli na twarzy wynosie-  
my: może kto czy swoje przyjemnem uczynić mową, tak do-  
brze iako y poyrzeniem. Zaprawdę nie jest rzecz dobra cho-  
dzić na palcach ani umysłem, ani ciałem; bo jeżeli się w takim  
chodzeniu potknie, cięższe upadnienie. A tak Moia Corko, pil-  
nego przykładay starania, abyś zbyteczną drzewa swego buyność  
powoli obcinała. Zatrzymay serce swoje całe poniżej, ale  
uspokoi, ne pod krzyżem. Nie ustaway w przesyłaniu do mnie,  
iak najsłateczniej y najsłeczniejszych o sercu swoim wiadomości;  
które serce moje prawdziwą miłością kocha, dla tego który  
z miłości umarł; abyśmy my przez tę miłość w przenajświęt-  
szej śmierci Jego żyli. Niech żyje JEZUS.

*Franciszek Biskup Genewski.*

Xxxx 2

LIST

Do iedney Pani.

*Przywodzi ją do pogardy próżności światowych,  
y przygotowania się do śmierci.*

**M**oia Naymilsza Córko. To iest rzecz zaiste dobra, iż Boga do-  
brym być uważasz, y Oycowskie iego około siebie staranie  
sobie smakuiesz: albowiem ponieważ teraz na takim zostajesz  
miejscu, gdzie sposobnego mieć niemożesz czasu do odprawiania  
medytacyi; on się iakoby na zamiar tego częściej sercu twemu  
prezentuje, aby go świętą swoją przytomnością umocnił. Bądź-  
że wierną temu Boskiemu duszy twojej Oblubieńcowi, a co raz  
oczywiście doznasz, iako on tyśniacem sposobow swoją prze-  
ciwko tobie miłość wyświadczać będzie. Bynaymniey nie dzi-  
wnię się temu Moia kochana Córko, że Bóg smakując ci przyto-  
mność swoją, powoli odeymie apetyt do świata. Bez wąpie-  
nia nigdy się tak gorzkości połunu nie czuie, iako za zażywa-  
niem miodu; kiedy sobie rzeczy Boskie smakujemy, nie podo-  
bna aby nam rzeczy światowe apetyt zaostrać miały. Jakoż  
to bowiem podobno abyśmy dobrze uważając dobroć, moc, y  
wieczność Boga, mogli kochać te mizerne światą próżności?  
Zaczyni potrzeba cierpieć y znosić tę światową próżność; ale  
iey nie kochać, ani do niey skłaniać afektu, iedno do naydo-  
brotliwszego Boga naszego; który niech będzie pochwalony na  
wieki, że cię do tej świętey głupstwa ziemskiego pogardy pro-  
wadzi. Ah! to już prawdziwa Moia kochana Ciotko, że Pani  
de Moryon umarła. Ktożby był to rzekł przeszłego poctu: ale  
y to nie omylna, że też my pewnego dnia pomrzemy, a nie  
wiemy ktorego. Moy Boże! Moia kochana Córko, iakobyśmy  
byli szczęśliwemi; gdybyśmy w poyśrodku serc naszych, z na-  
szym słodkim zbawicielem umarli? Więc tedy potrzeba zawsze  
być nie odmiennie stałą y nie ustawać w naszych ćwiczeniach,  
w naszych pragnieniach, w naszych postanowieniach, y w na-  
szych protestacyach. Lepiej bowiem tysiąc razy z Panem  
Chrystusem umierać, aniżeli żyć bez niego. Żyjmyż wesoło  
y odważnie w nim y dla niego, a nie obawiajmy się śmierci.

Nie

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA IV. 716

Niemowię abyśmy się icy cale bac nie mieli ale mowię abyśmy się boiaźnią icy nie mieczali: ieżeli śmierć Chrystusa Iana iest nam miłościwą, nasza pewnie dobrą będzie. Dla czego czestokroć o iego śmierci myślmy. Kochayn y szczerze Kr yż y mekę iego. Dobrze się to rzekło Moia ukochana Cerk: kiedy będziemy patrzeć na umierających przyjaciół naszych, płaczmy nad nimi trochę, pożałuymy ich nieco z politowania, y rzewności serca; ale spokojnie, bez niecierpliwości; y zeście ich niech będzie u nas w takim poważaniu, abyśmy się z niego do naszego przygotowali. Wielbię Boga za to, że nieboszka zmarła, do większego się moim zdaniem była udała nabożeństwa w tym ostatnim roku: iest to bowiem wielkim znakiem Boskiego nad nią miłosierdzia. Właśnie rok temu iako wpisała się była w Bractwo nasze, ktore icy też należytą oddało powinność, Twoy uprzejmie życzliwy Brat y niski sluga.

*Franciszek Biskup Genewski.*

L I S T I X V I.

Do jedney Pani.

*Zachęca ją do pogardy świata.*

A H! Moia Naymilsza Cerk. Iako ten mizerny świat iest póżny; że nas za swoimi frazkami y zabawkami pociągać może. Iest mi to osobliwą pociechą, że się z Małżonkiem twoim znosimy poufale, że on też ma intencją co y ia. Mowiłem z nim obfzernie o wszystkich sprawach y trudnościach do mnie należących, y takżem przed nim, wielką mnie od Boga udzieloną tych wszystkich przypadków pogardę, którą ludzie pospolicie fortuną y ugruntowaniem szczęścia nazywają. Albowiem on niechce, aby to było w tak wielkiej pogardzie, iaką ia z łaski Pana Boga tych wszystkich rzeczy w duszy moiej uznawam. O Boże! iako ten świat, Moia Naymilsza Cerk, w swoich fantazyach iest dziwny, a przytym z iaką usilnością sużę mu! Gdyby Stwerczyciel tak trudne rzeczy do wykonania naznaczał, iako świat, iak małoby się znajdował! Zostawajże tedy w pokoiu przy Krzyżu nayświętszym, y od czas terażniejszy na znak zbawienia dusz naszych wyśławionym.

*Franciszek Biskup Genewski.*

22. Marca, R. P. 1611.

LIST



## L T I S LXV.

Do iedney Panny.

*Dodać serca, w iey dobrych przedsięwzięciach.*

**P**roszę cię Moia kochana Corko abyś nigdy z drogi swoich świętych postanowień nie zstępowała, któreś przed się wzięła: albowiem Bog któryć ie do serca twego podał, będzie ci, z nich ściśle słuchać rachunku. Któreżebys tym lepiey zachowała, zosraway jako naybliżey przy Zbawicielu; ciekawiem iego jest wielce zbawienny, do przyniesienia y zachowywania takowych owocow. Temu ia suppikuę, aby cię trzymał świętą ręką swoją, abyś się nigdy nie obłąkiwała od świętey y prostej drogi, którą samże pokazał. Mężnemu sercu nie masz nic niepodobnego. Ia wszędzie poważać cię będę, z zupełnego serca mego, życząc ci nieprześcannie łaski, pokoju, y pociechy Boskiey, według którego iestem Moia Naymilsza Corko twoim miłym sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXVI.

Do iedney Panny.

*Zachęca ją, aby ją całe oddała Bogu w Zakonie.*

**P**roszę Pana Boga Moia Naymilsza Corko, abyć użyczył łaski swej do służenia mu iedynie y doskonałe w stanie takim, w którym byś nie miała potrzeby dzielić serca swojego. Rozumiem, że na koniec przyidzie do tego, że to postanowienie sierek weźmie; ale bym życzył, aby się to stało co prędzey, żebyś zazywała pociechy w tym stanie, któryś sama sobie obrała, pod ten czas, w któryś snadno inzy obierać mogła. A tak Moia Corko, przy dokończeniu terażniejszego roku, znalazłszy tę do ciebie pisaną sposobność chciałem ci listownie w świadczyc moję życzliwość, y upewnić, że rok blisko następując, zaczynając, walemiu zechcę iu, pilnowac Małostatowi,

abyć

abyć był rokiem obfitującym w święte iego błogosławieństwo.  
O iako lata są krotkie Moia kochana Corko! gdyż one płyną  
iedne za drugiem, y nas z sobą wiodą do naszego końca. Są  
iednak przy tym ceny nieoszacowanej! ponieważ my w nay-  
mnieyszey części, nayświętzey możemy dostąpić wieczności.  
Zyż wesoło Moia Corko, a serce swoje temu zachoway Zba-  
wicielowi, który dla ciebie w dziecinnym wieku, Krew zba-  
wienną wylał. Ja nie ustawam prosić tegoż Pana, abyć pomyśl-  
nych używał pociech; abo raczey; aby on sam twoją pociechą, y  
swoim Pocieszycielem zostawał; y żeby onże sam miał w dzie-  
zawie serce twoje. a serce twoie iego świętą miłość.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXVII.

Do iedney Panny.

*Pobudza ją, aby cale Boską być się starała.*

**M**oia Naymilsza Corko. Mowię do ciebie z wielką uprzej-  
mością serca mego: Bądź zawsze Boską służebnicą w tym  
śmiertelnym życiu, służąc mu wiernie wposród tych prac które  
się znajdują w noszeniu za nim Krzyża; a zaś w wiecznym ży-  
wocie wiecznie go z dworem Niebieskim wielbić. Jest to wiel-  
kie dufz naszych dobro być Bożą, y naywiększe nie być tylko  
Bożą. Kto nie jest tylko Bożym, nigdy się nie smuci, tylko z  
popelnioney przeciwko Bogu obrazy, a smutek iego ztąd pocho-  
dzący odmienia się w głęboką; ale iednak spokojną y skromną  
pokorę; w ktorej, za poniżeniem podnosi się znowu w nadzieję  
dobroci Bożey łagodną y doskonałą ufnością bez zgryźliwości y  
niecierpliwości. Kto nie jest tylko Bożym, nie szuka tylko  
Boga; a że nie jest mniej Bożym w utrapieniu iako y w szczę-  
ściu, przy swoich przeciwnościach zostaje w pokoju. Kto nie  
jest tylko Bożym, chce aby każdy wiedział, że on Bogu chce  
służyć, y usiłować, aby przynależytego zażywał ćwiczenia, do  
ziednoczenia się z Bogiem. Bądźże y ty cale Bożą Moia Nay-  
milsza Corko, a nie bądź tylko iego, nie pragnąc nic, tylko że-  
byś się iemu samemu podobiała, a iego stworzeniom według niego

y dla niego. A iakiegoż większego mogę życzyć błog sławie-  
stwa? Z tą tedy życziwością, w ktorey przeciwko duszy  
twoiey Moia Naymilsza Corko, zostaię na zawsze, zegnam cię,  
y proszę abyś mnie częstokroć Boskiemu zalecała miłosierdziu.  
Zostaiąc twoim niskim sługą.

*Franciszek Biskup Genswolski.*

## L I S T LXVIII.

Do iedney Panny.

*Pobudza ją, aby się całe Bożu oddała; y cieszy się, że po-  
rzuciwszy się za męża umysł swoy, chce wnieść do Zakonu.*

**D**Owiedziałem się z ustney rozmowy od Naymilszey Siostry  
Cioteczney, iak wielą sposobow Pan Bog serca twego do-  
świadczał, y probował twoiey stateczności, Moia kochana Cor-  
ko. Więc potrzeba się światobliwie pobudzać y utwierdzać,  
między temi nawałnościami. Błogosławiony niech będzie wiatr,  
z kądkolwiek pochodzić będzie; byle tylko nas zaprowadził do  
szczęśliwego portu. Tec to są, Moia Naymilsza Corko, te są  
kondycye, z ktoremi mamy się oddać Bogu: to jest, aby na tych-  
miał wola swoię czynić z nami, z naszymi sprawami, y z naszymi  
zamyślami; y żeby wola nasza według swojego upodobania prze-  
łamywał y rozrywał. O iako są szcz śliwemi ci, ktoremi Bog  
dobrowolnie rządzi, y ktorych swemu świętemu upodobaniu pod-  
daie, lubo przez utrapienia, lubo przez przeciwności; ale iednak praw-  
dziwi słudzy Boscy bardziey sobie poważali drogę Głowie na-  
szej podobnieyszą; która niechciała zbawienia naszego y chwały  
imienia swego sprawować, tylko przez Krzyż y zelżywości. Ale  
Moia Naymilsza Corko, czy rozumiesz to dobrze serce twoie, co  
do mnie piszesz że cie Bog drogą cierniową prowadzi do stanu  
tego, któryć snadnieyszymi sposobami był ciarowanym. Gdy-  
bys to dobrze rozumiała, nieskończonym sposobem kochała-  
bys tę kondycyę, którą obrał; y tym bardziey y pieśzczeniey  
kochałabyś, nie tylko że ją obrał, ale cię ieszcze tam y sam tą  
drogą prowadzi, którą też naymilszych sług swoich prowadzi.  
Suplikuyże mu, aby to rozumienie któreć podaie nie zniżcza-  
ło;



to; ale aby rosło aż do doskonałej dojrzałości. Ja z mojej strony twoją kochaną duszę błogosławię, którą Pan Bog chce mieć dla siebie? y zachować całe tę świątobliwą miłość, która się słowami wyrazić nie może. Ukochana Siostra Cioteczna jest bardzo zmieszana tym afektem, która ma serce doskonałe podobne twemu. Tamten w Kanie Galilejskiej Oblubił się, sprawując gody Mażeńskie, y rozumie się być Oblubieńcem: ale stał się szczęśliwszym, albowiem Chrystus Pan zamienił się z nim, y wodę jego w przednie wino przemienił, sam się mu stał Oblubieńcem, a pierwiastkę ubogiego tego Oblubieńca duszę, uczynił swoją Oblubienicą: bo lubo to był Święty Jan Ewangelista: lubo ktokolwiek inszy, nie w wigilię, ale w dzień samego wesela Chrystus Pan pociągnął go za sobą y pozyskał czystą duszę jego uczniem go swoim czyniąc. Oblubienica też widząc że ten Zbawiciel mógł wiele mieć Oblubienic chciała być z ich liczby: a tak z jednego wesela, na którym wino nie stawało, dwoje są wspaniale odprawione: albowiem dusze ich obojga zaślubiły JEZUSOWI Chrystusowi. Tak się ta Ewangelista czyta: y z niej przypadło mi do serca, abym ci moje myśli wypisał. Błogosławieni są ci, którzy tak wody swoje w wino obracają: co się nie może stać tylko przez pośrednictwo y przyczynę Matki Przenajświętszej, ktorej suplikuję, aby cię na wieki miała w swojej miłosciwej y macierzyńskiej obronie, w ktorej zostaniesz twoim uprzeymie zwyciężliwym Siugą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXIX.

Do jedney Panny.

*Zachęca ją aby wstąpiła do zakonu.*

**M**Oja Najmilsza Siostró y ukochana Corko. Wniedz na gorę którą Bog pokazuje, abyś tam te ostatnie życia twego ofiarowała momenta, przenajświętszej a tobie zgotowanej wieczności. Nie turbuj się tym że teraz nie czujesz w sobie chęci do nabożeństwa, y z nich nie odbierasz pociech: bo serce me-

Yyyy

zne

żne w tobie się do tego znajdujące; więcej waży, aniżeli to wszystko. Czy rozumiesz, że młoda y piękna Rebeka nie płakała ciężko kiedy się rozłączała z Oycem swoim, Matką y swoją oyczyzną? a jednak przytym wszystkim nie poniechywała mężną ochotą mówić pojadę ja tam. A zatym stała się godną być Izaakową oblubienicą. Porzuć te skwapliwości, a kończ sprawę swoje w pokoju, iakobyś widziała przy sobie Boga dopomagającego do ich dokończenia. A ia w niegodnych modlitwach moich będę się zastawiał za N. y wiedzcie mu służyć zechę według możności moiej. Niechay cię Bog wszechmocną ręką swoją do siebie pociągnąć raczy y zaprowadzi na miejsce, na które cię sam wezwał. Anioł stroż, któryć do twoiego postanowienia dopomagał, niech ci samże będzie do wykonania ich przewodnikiem. A ia bez końca jestem, Moia Naymilszą Córko twoim niskim Bratem y Służą.

*Franciszek Biskup Genewski*

# L I S T LXX.

Do iednego Slachcica.

*Chwali go z iego odwagi że pozwolił córce swojej wstąpić do Zakonu.*

**D**Owiedziawszy się z iak odważną ochotą, na nagłe y niespodziewane świata porzucenie, pozwolił raczyłeś, ukochaney córce swojej, nie mogę się zatrzymać, abym ci z zupełnego serca mego, nie miał pomagać wesela przy tym akcie, w którym Bog swoje odbiera upodobanie: y z którego Aniołowie y Święci, nadzwyczajnym sposobem Boską wielbić będą opatrność, Wiem bowiem dobrze, że ta córka w wielkim afekcie była u ciebie, y że iej nie mogłeś Bożey oddać woli, pokiś wprzód siebie samego, iego cale nie poddał posłuszeństwu, co iest naywyższą szczęśliwością, ktorey sobie człowiek życzyć może. Więcej ia ieszcze tuszę y obiecuję, że za tę światobliwą duchowną ofiarę, którąś tak ochotnie oddał Bogu, iego naywyższą y uprzejmą dobroć, tychżec właśnie udzieli błogosławieństw, ktoremi w podaney okazyi wielkiego Abraamą udarować raczył.

Y teć to są moje chęci z których tak tobie iako y całemu domowi  
twemu żyję, aby cię z nim Bog tak ubłogosławił razcył iakoby po-  
tomność twoię przeciwko wszelakim u. runtował przeciwności.  
Zatym cię pokornie z twoią dożywością towarzyszką Panią de  
Interwille pozdrawiając, zostawam twoim niskim sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

9. Sierpnia, 1620.

## L I S T LXXI.

Do iedney Pani.

*Dodajcie iży serca do Zakonu, do którego inż wstępowała; y  
naszczepia je, aby więcey nie żałowała złociściego popieru,  
pizna y zachow.*

O jak wielkie Moia Kochana Cerkó, serce moje odbiera wese-  
le, taką serca twoiego widząc szczerość y ochotę na samym  
początku! niechay ci nie będą w podziwieniu te łzy, bo lubo nie  
są dobre, iednak z dobrego mieysca pochodzą. Gdyby postanowie-  
nia nasze były malenkie y odmienne, nie doznawalibyśmy tych  
wnętrznych rzewliwości, w takowych wyrzeczeniach się świata  
y w wyfokim zemyśle w naszych wykonaniu. Dawid bardzo nad  
Saulem umarłym płakał, lubo to był główny iego nieprzyjaciel  
płaczmyż y my nad tym światem który umiera; abo nam iest już  
umarłym, y któremu my chcemy na wieki umrzeć. O Moia Cer-  
ko, Moia Kochana Cerkó iako ia ciębie rad widzę nieiako b e-  
dzącą się z tą duchownego rodzenia ciężkością. Nigdy bowiem  
żadna dusza IEZUSA Chrystusa nie zrodzi bez boleści, okrom ie-  
dney Przenajświętszey Panny, które na zamiane nader ciężkie  
przy umierającym Synu miała. Ale moia Cerkó, doznasz że, po-  
tak wkroś przenikających serca twego boleściami, porciechy  
odbierać będziesz. A o moim coż rozumiesz sercu, iako nad  
twoim upewniam cię iż iest rozrzuwnione: ale to wdzięcznym  
y przyiemnym rozrzuwnieniem? widząc że boleści twcie są  
wielu łask znakami, któreć Bog uczyni, ieżeli statecznie y  
wiernie w tym trwać zechcesz przedsięwzięciu, iako naygo-  
dniejszy, naywspanialszym y naypożyteczniejszym, któreś

Yyyy2

kie-



kiedykolwiek mieć mogła. Nie ustawayże w nim Moia Naymilsza Corko; otwieray mi iak naypoufaley serce twoie, a o moiey nie powątpieway zyczliwości: postępuy sobie zemną bez bojaźni, bez wymyśłow y bez uchrony: albowiem Bóg który tego sam chciał, będzie mię trzymał świętą ręką swoją, abymci w tey mierze iak naylepiey służył. Tenże Bóg po odjeździe twoim podał mi do serca, abym cię przestrzegł, żebyś poniechała pizma, y wszelakich innych zapachow: lecz ja trzymam się zwyczajnego sposobu mego, który iest śladny y przyjemny, to iest, zostawić miejsce wewnątrzym pobudkom, które duchowne ćwiczenia powoli w duszach sprawować zwykły, zupełnie siebie Boskiey dobroci poświęcającym. Umysł bowiem moy wielkim iest prostopły przyjacielem; y dla tegoż talak, te niepotrzebney buynośći latoroślki obcinając, zwyczajnie w rękach Bożych zostawuję: a onże sam Moia Naymilsza Corko odwróci serce twoie od tych proszkow y złocistych papierow. Ktorego miłosierdzie na wieki błogosławione niech będzie; widzę bowiem czywiście że iest nad tobą wielce miłosierne. Tak zaiste odday te proszki y złocene papiery iakiey światowey Pani, ktoraby jednak była z tobą w tey poufałości, żebyś iey mogła namienić przyczynę tego małego wyrzeczenia się w tych próżnościach a nie rozumiey aby się tym miała gorzyć y owszem przeciwnym sposobem zbudujesz dusze iey, bo też dokładam, aby to była Pani sumienia dobrego. A ty moia Naymilsza Corko ślusnie porzuć to wszystko: ponieważ y te małe rzeczy odstąpienia będą wielce przyjemne Bogu. Przynależy prawdziwie abymci y to powiedział kiedy z taką poufałą szczerością począłem cię wiadomą czynić o stanie duszy moiey; żem nigdy niechciał zażywać pańczoch sztametowych ani rękawiczek przyprawnych abo pachniących, iakom się tylko Bogu poślubił; a nawet ani złocistego papieru; ani proszkow; bo to są drobnieysze y prozne frazki. O Boże! iakie ty mnie przeciwko sobie czynisz serce kiedym tak dobrze postąpił sobie. Ah Moia Kochana Corko toć prawda nieomylna; że te wieczne y nieodmienne wyrzeczenia, ten nieśmiertelny rozbrat któryśmy z pożegnany uczynili światem y iego przyjaźniami, nieciaką sercu nasze-

szemu przynoszą rzecliwość. Bo ktożby nie umierał od rozumu brzytwy; która duszę z umysłem, serce cieleśne z sercem Boskim, y nas samych z nami samemi rećcina y rozłącza? ale życie Bog że te razy są zadane bez skutku: nigdy bowiem więcej na potym z światem złą zenia nie będzie, za łaski tego pomocą, z którym chcąc się nierozdzielnie zjednoczyć, całujemy się na wieki od wszystkich innych rzeczy odłączyli. Porzucayże całe wszystkie te ciężkości serca swego y słowne leczenia: gdyż one nie są tylko bałamućwa, którychbym insey duszy mniej Bogu poddał, aniżeli twoja, pozwolił: ale na twoje moja Cerkó głośno wołam, porzuć te dziecinne frazki, które lubo nie są grzechem, są jednak niepotrzebnymi zabawkami, do nieśnakich zabobonow ciągnącemi. O Boże! moja Cerkó, potrzeba we wszelkim światowym towarzystwie y kompanii; pokazywać układowość skromną, y łagodnie wesołość: zabawiając się z nimi w zaieinnemi rozmowami; iakoż bys z inzego świata do nich przyszła, na ten czas gdy oni iako z tego świata mówić z tobą będą: bo inaczey, ieślibys z nimi ichże językiem mówić chciała, nie będzie to wielka u nich nowina. Byłem przez cały miesiąc po moim poświęceniu na Biskupstwo w tym postanowieniu, że po generalney spowiedzi, y uczynieniu między Aniołami y Świętymi nowych moich postanowieniach, nie mówiłem, tylko iako świata tego cudzoziemiec: a zdą mi się że mi to wielce przysłało. Y lubo potym różne trudności te serca mego zatłomiały gorącość, postanowienia jednak z łaski Bożej całe w nim zostały. Bądź w mowie krótką tam gdzie pożytku żadnego nie uczynisz. Ten wielki Bog coraz bardziej świętocy swojej miłości panowania powoli w nas przyczyniać będzie. W którym ja ieśsem, ale z osobliwszego afektu twoim. Gbybym miał więcej czasu, więcejbym do ciebie pisał: nigdy się bowiem nie satysgnę tak słodką o Bogu, miłości jego, y duszach naszych rozmową. Suplikuy gorąco maleniemu rodzącemu się JEZUSOWi, o świętą jego nagość sercu swemu, aby szczerze do niego należało. Twoy uprzeymie życzliwy Ociec y Sługa.

*Franciszek Biskup Genewski.*

LIST

## L I S T LXXI.

Do jedney Páni.

*Pobudza ją, aby porzuciła świat y wstąpiła do Zakonu.*

**Z**Da mi się, iakobym iasnie widział w Bogu, że cię miłosierdzie iego powoła do klasztoru Nawiedzenia otwierając ci, dla twoiey szczegulney miłości, drogę y przystęp wolny ukonniając. Dla czegoć mówię śmieie: wychodź teraz z świata. Ponieważ bowiem, już skutecznie jesteś od światowych skłonności wyzwoloną, a kiedyż się śluszniey ukonnić możesz od ciężaru osob y obowiązkow dziełek swoich iako ie oddając w ręce własnych swoich Rodziców? A nie jestże to oczywiste y rzetelne opatrności Bożey sporządzenie sprawy tey, że to nie tylko z ucieczeniem, ale z wielkim pragnieniem Matki tey uczynić możesz, która niegdy tak zarliwie twoiego na świecie zabiegała zostawania: mnie się zda Moia Najmilsza Corko, że Bog na drogę twoiego tego z światą wyścia, kwiateczki y perfumy rzęca, abys ją nie tylko z większą przęmnnością y smakiem odprawić mogła, ale też żeby y osoby wielce się w światowych kochające próżnościach, chwiliły y błogosławili. Bo któż co na to rzec może? że opuścisz dzieatki swoje? ponieważ ie zostawiesz w rękach Oycy y pierwfzey ich Matki, nie tylko ich nie obciążasz, ale y owszem ulgę im czynisz, ponieważ się to z ich wolą y pragnieniem dzieie. Według tego iako z twoiego pisanía wyrozumiewam o tey sprawie; y nie widzę inney trudności, tylko względem ukochaney malenkiey coreczki, którą Babka bierze z zakonu, na wychowanie według świata: bo co się syna dotyczy, podwoch abo trzech lat, nie mogłabyś go już chować przy sobie, ale w kollegium abo przy dworze. Coreczka zaś ieżeli ją Bog do zakonu powoła, prędzey abo późniey, nie omieszka powrócić, ani ieey tego będzie mogła zabronić babka, abo światowe wychowanie, które raczey będzie ieey smak zastrzało do osiągnięcia skutecznego ścisłości zakonney. Iest to  
bo-



bowiem rzecz prawdziwa, Moja Naymilsza Corko;; że często-  
kroć trafia się, iż małe dziatki w klasztorze wychowane, kar-  
ność iego potym odrzucają, iako konie bardziey nad sflusność  
nadśledlane. Powołanie do zakonu z osobliwszey pochodzi  
łaski, a żadna roztropność y przemyśl ludzki sprawić go nie  
może. Często-kroć Bog wychowania do powołania żążywa;  
ale gdzie wychowanie nie poprzedza, y tam nie poniechywa  
czynić dobrodziejstwa swego mocno y przyjemnie. Ofiarowa-  
nie twoię tey coreczki Bogu, będzie iey nąd wychowanie po-  
żyteczniejszy. A że użył mój rozwodzi się z tey pociechy:  
ktorey w sobie z twoiey okaży doznawa. Mowię tedy z  
prosta, że nie widzę nic, co by cię na świecie zatrzymywać  
miało, ani sama przyszłego carki twoiey powołania otuchą,  
które będąc ieszcze nie pewnym, nie może być nad pewność  
powołania twego przenoszone? za którym powinnaś iść usil-  
nie, statecznie y pilnie; iednak bez skwapliwości y niepoko-  
iu, Bog który w tobie to święte dzieło zaczął niech go do-  
konać raczy, abyś będąc pociągająca, zachowana, y zatrzy-  
mana w tym żywocie w klasztorze Nawiedzenia, przeniesiona  
byś mogła w przyszłym żywocie do wiecznego klasztoru nie-  
ustającego Nawiedzenia. Czegoc z całego serca mego życzę.  
Zostając bez końca y miary Moja Naymilsza Corko twoim  
uprzeymie życzliwym Sługą w Panu naszym.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXXIII.

Do iedney Panny.

*Zachęca ją aby wolność swoją ofiarowała Bogu wchodząc  
do zakonu; y wywodzi, że Bog nie zawsze dale powo-  
łania do Zakonu. według przyrodzonych kondycji, y  
skłonności powołanych umysłów.*

**W**ięc w Imie Boże, Moja Naymilsza Corko, widząc że Bog  
chce: abyś z zupełną poufałością w tym wszystkim zaży-  
wała duszy moiey; cokolwiek do dobra duszy twoiey przyna-  
leży, którą dla tego onże sam uczynił mnie miłą y drogą w  
swo-

swojey niebieskiej miłości, y którą już od tak zawikłanej  
 sprawy ułacnił, wprowadzając cię z przedziwnej opatrzo-  
 ści swojey w doskonałą wolność, użyczając ci łaski że to samą  
 uznajesz. Błogosławże tedy z głębokości umysłu twego te  
 Boskie słodkości: gdzie y ia pospołu z tobą błogosławić będę,  
 naznaczając na to przenajświętsze Ofiary, które na jego świę-  
 tych Ołtarzach oddawać zechcę: albowiem większego dzieł-  
 czynienia Boskiemu Majestatowi oddać nie mogę, iako ofiarując  
 mu tego, dla którego, y przez którego wszystko mu jest na zie-  
 mi y niebie przyjemno. Ale Moja Corko, coż my też z tą  
 uczynimy wolnością którą mamy? Zechcemy ją bez wąpie-  
 nia ofiarować temu, od którego nam jest dana: albowiem to  
 postanowienie jest nieodmienne; tak że bez uchybienia wszela-  
 kiej y wymowki, niechcemy iednego momentu żyć, tylko dla  
 tego, który aby nam prawdziwego użyczył żywota, sam chciał  
 na Krzyżu umrzeć. Ale iakoż, w takim stanie: w takiej życia  
 kondycyi zostawać w tymże stanie; w którym teraz jesteś? by-  
 łaby to nayśnadniejszy rzecz w powierchownym podobień-  
 stwie, ale w rzeczy samey naytrudniejszy. Ten lud Paryski, y  
 całej Francyi nie dopuściłby w poyśrzedku siebie żyć ci w po-  
 koju; nie ułatałby gwałtownie cię przymuszać do przestapie-  
 nia swego postanowienia granic, którebyś sobie naznaczyła:  
 obiecować zaś sobie tak stałe postanowienie, żeby go nie wzru-  
 szyć nie mogło, a pogotowiu obalić; byłoby to obiecować so-  
 bie ieden prawdziwy cud w tym wieku w tej piękności twarzy,  
 między tak wielą subtelnych Prokuratorow y dziewosłębów,  
 którychby świat, y jego roztropność trzymała przy tobie, usta-  
 wicznie, y bez wszelakiego odpoczynku, na twoje uspokojenie  
 z tą y z ową następujących przykrzeniem się tobie abo oszu-  
 kaniem, y nagłym napadnieniem, swoje zamysły, przeciwko  
 mocy twojej, do skutku przywiedli. Widzę dobrze, że w  
 tym punkcie wiele nie powinienem mówić; ponieważ sama tę  
 prawdę przyznawaś, y uznawaś, żeby to była rzecz nie podo-  
 bna. Zostań tedy nam do uwagi Małżeństwo abo Zakon. Ale  
 Moja Naymilsza Corko, nie potrzeba mi osobliwzey y nadzw-  
 yczaynej świętości do rozeznania, do którego z tych dwóch  
 stanów radzić mam: albowiem według tego iako mi dość do-

wodnie pifszesz, y iakoś mi już dostatecznie opowiedziała, kiedyś z tobą o stanie duszy twojej poufale rozmawiał, chęć przeciwna: którą w sobie czuiesz do Małżeństwa; ze dwóch przyczyn pochodzi, a z tych na iedney dosyćby prawie było do poniechania stanu Małżeńkiego: mocne od niego z niesmakiem odwrocenie, y cała a potężna umysłu przeciwność. O Moia Corko, jest ci dostatecznym dowodem: y nie potrzeba o tym mówić więcej. Ah! te dusze: które cale osłbliwają do Małżeństwa skłonność mają tak wiele w nim choćby było najlepsze y najszczęśliwsze znaydują do cierpliwości y umartwienia okazyi, że ledwie iego ciężar znosić mogą. A ty cobys czyniła wstępuiąc w ten stan, z tak wielką serca swego przeciwnością, w inszych kondycjach: y oia widziałem po stokroć różne w dalszym postępkuiżenia; w tey zadnego nigdy. Zaprawdę Apostołowie samii słysząc raz Pana mowiącego, o nie rozdzielnym Małżeństwa związku, rzekli mu: Panie ieżeli to tak jest, toby się nie przynależało żenić. A Chrystus Pan potwierdzając ich rozumienie, odpowiedział. Nie wszyscy to słowo poymuią: Kto może poiąć, niechay poymuię. Toć y ia mówię, Moia kochana Corko, słysząc cię przedtym mowiącą, y teraz w tey materyi twoie pisanie czytając, iż zaprawdę: ponieważ to tak jest, toć nie przynależy pomyśleć o mężu: y lubo nie wszyscy to poymuią: to jest, nie chwytaią się słowa tego, nie ułaią się za nim, nie rozumieią szczęścia swego, nie przyjmuią go; ty iednak Moia kochana Corko, możesz go snadno zażyć, możesz łatwo tego dobra dośiąć; zasmakować tę radę, y chwycić się cney: Uczyńże tedy tak. A to z tym większym mówię upewnieniem, im bardziey widzę niebezpiecznicysze w tobie małżeństwo, aniżeli w ktorey inszey, względem twoiey przyrodzoney śmiałości o ktorey mi namieniasz, y która chęć twoię nie przestannie do światowych wspaniałości pociągając, ustawicznieby pływające serce twoie w próżnościach zatapiała. Ale chwyciwszy się bez wszelakiego skrupułu postanowienia tego, zostaje ieżcze trudniejsza nierównie rzecz, mówić ci zarazem; wstąpcz tedy do Zakonu: a iednak koniecznić to rzecz potrzeba, ponieważ ani obyczaje y fantazyje Francuskie, ani skłonność pokrewnych, ani wiek twoy, y uroda, nie mogąc pozwolić, abys zostawała tak iako te-

Zzzz

raz



raz jesteś. Mówięc tedy, y z niejakim przymuszeniem: Moja Corko wnidź do Zakonu. Lecz mówiąc ci to, uznawam w tym przymuszaniu niejaką táimną y smakowitą wdzięczność, która czyni, że to przymuszanie nie jest przymuszającym, ale raczej wdzięcznym y przyjemnym. Aniołowie przymusili pobożnego Lota, Małżonkę jego y Corki, wzięwszy ich za ręce, gwałtem wyciągneli z miasta; ale w tym przymuszeniu Lot nie uznawa gwałtu, y owszem mówi, że to sobie za ofobliwą łaskę ich poczyta; y Chrystus Pan w swoiey przypowieści przykazuje słudze swemu: Przymus ich wnieść. A iednak żaden z tych którzy byli przymuszeni nie rzekł: poniechay mię, gwałt mi czynisz. Jestem y ja przyciśniony y przymuszony, abym rzekł kochaney Corce moiey, wnidź do Zakonu; ale to przymuszanie nie obraża serca mego. O Moja Corko, rozmawiaj się serdecznym afektem wzajemnie. Czy rozumiesz, że Bog zawsze powołanie do Zakonu daie, albo do doskonałey pobożności, według przyrodzonych kondycyi y skłonności umyśłow. które powoływa? nie zaprawdę, Moja Corko, nie wierz temu: Życie Zakonne nie jest przyrodzonym życiem, iest od przyrodzenia wyższe, y potrzeba aby go łaska dawała, y była duszą tego żywota. To prawda, że naywyższa opatrność częstokroć natury zażywa, do usługienia łasce ale to iak częstokroć bywać może, tak nie zawsze powinno. Ten który z tak wielkim lamentem narzekał: Dobro ktorego chcę nie czynię; ale złe ktorego niechcę iest we mnie: to iest, w ciele moim nie przemieszkiwa dobre? albowiem chcenie iest do mnie przyłączone. Lecz nie znajduię sposobu, abym go mógł znieść. Ah mnie mizernemu! Ktoż mię z ciała tey śmiertelności uwolni? Łaska Boża przez IEZUSA Chrystusa. Albowiem, oddaie dzięki Bogu przez IEZUSA Chrystusa. Sam służę prawu Bożemu w duchu moim, y przez ducha mego; a prawo grzechowe w ciele moim, y z ciała mego pochodzi. Ten tedy mówię iawnie pokazał, że przyrodzenie jego nie wiele dopomagało łasce, y że skłonności jego, nie bardzo były natchnieniom poddane; a iednak on był iednym z naydoskonalszych sług których kiedykolwiek Bog miał na tym świecie; y który na ostatek był tak szczęśliwym, że mógł prawdziwie mówić: Zyię ja, iuż nie ja ale IEZUS Chrystus

żyje

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA IV. 763

życie we mnie. Kiedy łaska podbiła sobie przyrodzenie. y natchnienia przedamały skłonności. Moja Corko, te boiaźni, trafenia i a niedyktretne przełożone, y te y insze postrachy które mi tak szczerze wypisniesz; wszystko to w oczach Para Zbawiciela naszego ukrzyżowanego zniszczeie, którego ty serdecznie się chwycisz. Umyśl twoy wspaniały światową wspaniałością, wyniosłość swoię odmieni, y stanie się wspaniałym mężną Świętých y Aniołow dzielnością. Obaczysz na ten czas nicozemność zdania ludzkiego w iego dyskursach y żartować z niego będziesz. Zakochasz słowa Krzyżowe, które poganie poczytali za głupstwo, a żydzi za zgorzienie: y które u nas, to jest u ludzi do zbawienia przeznaczonych są najwyższą mądrością, mocą y siłą Bcżą. Ale Moja Corko, dla ocukrowania tak doskonałey, a zda mi się y przystrzejeszey rady, powiem ci, że będąc z łaski Bcżey bogatą, dwudziestą a podobno y setną substancyi twoiey częścią wystarczyłaby fundowaniu Klasztoru iakiego, a tak pod tytułem Fundatorki, miałabyś dość łagodny sposób do życia Zakonnego, od ludzi odległego oczekiwając tam poki życia tego zażywanie, pilne iego uważanie, a potom natchnienie, nie doda ostatniey sercu twemu śmiałości, y ostatniego samym skutkiem postanowienia, na przyięcie Reguły Zakorney. A tak szukasz kształtnie przyrodzenie swoje, y swoje serce subtelnie ubieżysz. Niech życie Zbawiciel, któremu jestem poświęcony, że ta rada samey tylko duszy twoiey upomina; a inszego ani w prawą ani w lewą nie ma celu, tylko twego pokoiu y świętobliwego odpoczynku. Tym czasem Moja Najmilsza Corko, prosz Boga, upokarzay się, obracay życie twoie do wieczności, wzbijay się ku Niebu zamysłami y intencyą własną: Uważay częstokroć, że ieden najmniejszy w miłości Bożey postępек jest wielkiey uwagi godny, bo przez wszystkie wieczność chwały naszej przyczyniać nam będzie, Na koniec umysł twoy, y wszystkie środki, któremi cię Bog do siebie wabi, wzywa cię przez tysiączne pobudki, do odważney y niepospolitey Chrześcijańskiej wspaniałości. Radzę tedy y życzę, abys taką miała poufałość do pobożney Matki Nawiedzenia, iaką do mnie: boć ona we wszystkim życzliwie

Zzzzz

ulq-

S FRANCISZKA SALEZYUSZA.  
 usłuży. Ia zaś nieskończenie, y bez żadney uymy iestem two-  
 im unizonym y nie odmiennym sługą.

Franciszek Biskup Genewski.

31. Maia, R. P. 1620,

# L I S T LXXIV.

Do rezyze.

*Ze to co Człowiek świat opuszczając porzuca, ież bar-  
 dzo małą rzeczą a to co Bog dnie, ież nuywieszą; y  
 że się potrzeba oddawać Bogu na doskonałą ofiarę  
 w Zakonie.*

**I**Est to nieporównaną serca mego słodkością, Moia Naymil-  
 sza Corko, widzieć iako za zrządzeniem niebieskim Duch  
 Święty sercem twoim kierował, przywodząc do tak mężney y  
 wspianalej odwagi świata opuszczenia. O iako mądrześ tobie  
 nadprzyrodzoną postąpiła mądrością, Moia Naymilsza Corko!  
 albowiem tak też w Ewangeliy powiedziano w Święto przyszley  
 Uroczystości, że Nayswiętsza Panna skwapliwie, prosto w gory  
 Judzkie bieżała. Taka ochota wykonywania woli Bozey iest  
 wielce skutecznym sposobem do pociągnięcia wielkich y mo-  
 cnych łask, do dokończenia y zupełnego wykonania wszelkiey  
 dobrej sprawy: y sama teraz widzisz Moia Naymilsza Corko,  
 że po ciężkim serca twoiego uciśnieniu, któregoś doznawała,  
 kiedyś się gwałtownie ze wszystkimi swoimi fantazyami y  
 skłonnościami potykała, dla udania się za wyższym pociągnię-  
 niem; że iuż teraz nieiako pocieszoną y uspokioioną zostaiesz,  
 w błogosławionym krzaku, któryś tobie obrała, na wieczne  
 chwały Zbawiciela y Stworzyciela duszy swoiey wyśpiewywanie.  
 Wynos że tedy Moia kochana Corko, wynos częstokroć myśli  
 swoie do tey wieczney pociechy, którą za to mieć będziesz w  
 niebie! y widzę ze sama toż uznasz, żeś to tak uczyniła, ia-  
 koś uczynić miała, że to iest cale niczym w porównaniu tego  
 coś powinna, y tych nieśmiertelnych nagród, któreć Bog zgo-  
 tował; albowiem czymże są wszystkie te rzeczy; ktorými po-  
 gardzamy, y które opuszczamy dla Boga? iednym słowem, nie  
 są to



Są to, tylko nikczemne y krotkie momenta, wolności tyśiąckroć  
 podlegające niewoli, ustawiczną niespokojność sprawującej,  
 nadzieie próżne, niestateczne, nigdy nie nasycone, y które umy-  
 śły nasze w ustawicznych trzymają obrotach, tyśiącem niepoży-  
 tecznych prac y starania mierzając, a y to jeszcze dla mizer-  
 nych, niepewnych, krotkich, y złych dni: ale jednak podobało  
 się Bogu, za opuszczenie nikczemnych y próżnych momenta  
 zabawy, w zamiarę ofiarować chwałę wieczney szczęśliwości;  
 w ktorej to samo uważanie, żeśmy chcieli miłować Boga z całe  
 go serca naszego, y żeśmy ieden tylko malenki wieczney miłości  
 otrzymali stopień, w niezbrodzonych pociechach duszę na-  
 szę zatoni. Prawdziwie Moia Najmilsza Corko, nigdybym  
 ci się był nie ważył mówić, podepc rozumienia swoje, swoje  
 nieufności, swoje bojaźni, swoje odwrocenia; gdybym nie miał  
 ufności w niebieskiej Oblubieńca miłości, żeć mocy y męstwa  
 użyczy do poparcia natchnienia, w rozładnym się rządzeniu  
 przeciwko przyrodzeniu, iako też y nienawistcom: ale jeszcze  
 Moia Najmilsza Corko, trzeba abym ci powiedział, żeś łago-  
 dną śmiercią umarła światu, y świat całe w tobie umarł.  
 Jest to iedną całopaloney ofiary częściczką: a jeszcze dwie zo-  
 stają, iedna odarcie z skorey ofiary, serce swoje z siebie samey  
 obnażając, y znosząc całe wszystkie wyobrażenia, ktoreby świat  
 y przyrodzenie na umyśle naszym sprawowały: druga całe spa-  
 lić ofiarę y w popioł obrocić. Lecz to Moia Corko prawdziwie  
 y wielce ukochana, stać się oraz iednego dnia nie może. Ale  
 ten który udzielił łaski do wykonania pierwszey części, sam ci  
 do wykonania drugich dwoch dopomoże: y ręka jego Oycowitka,  
 lubo to nie zrozumianym od ciebie uczyni sposobem; abo jeżeli  
 to do zrozumienia y czucia twego poda, tedyć użyjże stałości  
 wytrwania, z tym weselem, ktorego Świętemu Wawrzyńcowi  
 na rospaloney kracie, y ogniach udzielił. Dla tego niczego się  
 niemasz obawiać; bo kiedyć dał wolą, dać pewnie y woli wy-  
 pełnienie. Bądź tylko w małych rzeczach wierna, a on cię  
 nad większymi postawi. Obiecuiesz mi Moia kochana Corko,  
 że jeżeli pozwolą, wypiszesz mi dostatecznie wszystkie szezę-  
 sliwego swego z świata ustąpienia okoliczności: a ja u-  
 pewniam, żeć tego nie zabronią, iże to opisanie z osobliwym  
 uprzej-

uprzejmości odbiorę afekte. Niech Bog będzie pochwalony, błogosławiony, y uwielbiony na wieki Moia Najmilsza Corko: w którym, y dla którego jestem nayszczegulnieyszym sposobem, twoim unizonym, y szczerze życzliwym sługą.

Franciszek Biskup Genewski.

19. Sierpnia, 1621.  
w Annezyum.

# L I S T LXXV.

Do jedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Naucza ją iako może dawać zarowe rady Peniom  
Świeckim.*

**P**Rzypominam sobie Moia Najmilsza Corko, żeś do mnie raz pisała, iako tamtego kr. ia spowi. dnicy posyłaia niektóre Świeckie Panie do ciebie, abyś one w pewnych trudnościach y sekretnych powołania ich skrupulach oświeciła. Więc Moia Najmilsza Corko dobrze czuńsz, kiedy ich do Księgi nazwaney Drogi życia pobożnego odsyłałz; gdzie ia wszystko to dostatecznie wywodze, tak dalece, iż ieżeli tylko pilno uważać zechcą przy małym od kogokolwiek poratowaniu (gdyby tak proste y nierozumiejące być miały) snadno tam y z pożytkiem wszystkiego się nauczą: albowiem powołanie twoie y kan Panienski, nie pozwalają. abyś im w tey mierze inakszym sposobem służyć miała. Poślęć Kopia Bulli, przez którą nasze Zgromadzenie jest wystawione pod tytułem Zakonu. Miałem Kazanie dzisiejszego wieczora w Konwencie Karminlianek miała tute cznego. Niech Bog będzie błogosławiony, iż jesteście Corkami y służebnicami Matki Bożej, lubo tamte wyzszemi, a y mnieyszemi, jednak aby serca wasze zostawały świętą ziednoczoną miłością którą ta Przenajświętsza Matka w serca służebnic swoich wszystkich wylewa. Bądźcie zawsze mężną Moia ukochana Corko, y żyjcie całe w tym dla którego jesteście stworzoną, cętrzoną, y na tak wysoką godność JEZUSA Chrystusa Oblubienicę wyniesioną. Twój uprzejmie życzliwy Ociec, y

Sluga

Franciszek Biskup Gene:

1. Pazdzier. R. P. 1620.

LIST

## L I S T LXXVI.

Do iedney Zakonnicę.

*Pótwierdza ją w iey-powołaniu.*

**M**oia Naymilsza Corko. Mieszaiące myśli o wystąpieniu, zawieraią w sobie wszelkie dowody y znaki nayczęstszey pokusy, ktoraby się kiedy znaydować mogła: ale Bog niech będzie pochwalony, że w tym szturmie nie iest ieszcze poddana forteca, ani iako rozumiem, do poddania gotowa. O Boże! Moia Naymilsza Corko, strzez się pilnie abys nie wystąpiła, nie mész bowiem nic trzeciego między wysciem y zgubą twoią: ponieważ iasnie widzieć możesz, że niechcesz wystąpić dla tego, abys sobie samey, z siebie samey, przez siebie samey, y w sobie samey żyła? a to tym niebezpieczniej, iż to czynisz pod pokrywką ziednoczenia się z Bogiem, który się nigdy nie iednoczy, ani się chce iednoczyć z obłudnikami, osobnemi y łzczęgulnemi, ktorzy to powołanie swoje, śluby swoje, y swoje Kongregacyą porzucaią, dla iakieys ferca przykreści y burzliwej uporczywości, z niesłusznhey niechęci abo urazy ku społeczności posłuszeństwa Regule, y świetey obserwancyi? Ah! czy nie widziałeś Świętego Symeona Słupnika iako był gotowym swoją kolumnę porzucić, idąc za zdaniem starożytnych: a ty Moia Naymilsza Corko, czy nie porzuciszże swoich postow na zdanie tak wielu świątobliwych ludzi, do tego porzucenia innego interessu nie mairacych tylko żeby cię przywiedli do odstąpienia y uwolnienia od własney miłości? A tak Moia Naymilsza Corko, zaśpieway sobie wdzięczną miłości piołnkę: o iako iest rzecz wdzięcznay dobra, widzieć pospołu Siostry mieszkaiące! nastap surowo na swoją pokusę, y mow iey: Nie będziesz kuśił P. Boga twego. Ustap precz Szatanie, Pana Boga twoiego czcić będziesz, y iemu samemu tylko służyć. Uważ to sobie Moia Naymilsza Corko, a padniy na kolana przed Przenajświętszym Sakramentem, iakoby na wzgardę y urazę nacieraiącey pokusie. Iakież bowiem pewniejszy znak może mieć kto oczywistej pokusy? moc natęchnię-



technienia jest pokorna, łagodna, spokojna, y święta: a iakoż może być natęchnieniem twoja skłonność tak gniewliwa, uporna, nie ludzka y niespokojna? Cofniy że się z tamtąd Moia Naymilsza Corko; postap sobie z tą pokusą, iako postępuią z pokusami. bluźnierstwa, zdrady, herezyi y rozpacz. Nie rozmawiaj z nią, nie umawiaj się; y nie słuchaj iey: krusz ją ileć można będzie, przez częstę ślubow swoich ponawiania, przez częste poddawania się pod władzę przełożoney. Wzywaj częstokroć Anioła stróża swego; a mam nadzieję Moia Naymilsza Siostrze że znajdziesz pokoy y miłości bliźniego przyjemność. Niech tak się stanie. Piszę ten list cale czaśu nie mając: ale czyn tak iakoć radzę. Staray się nigdy nie opuszczać śpiewania godzin w chorze; a im ci bardziey pokusa dokuczać będzie; to ty milcz: przykładem tego Świętego ślepego. Niechże pokoy Ducha S. będzie z tobą.

Franciszek Biskup Genewski.

[14. Stycznia, R. P. 1620.]

## L I S T LXXVII.

Do iedney Panny.

*Nauki względem sposobu czynienia ślubu czystości.*

Rozumiem Moia Naymilszą Corko, że pragnienie które masz poślubić swoją czystość Bogu, nie poczęło się w duszy twojej, ażes w przed dobrze, y przez nie mały czas iey zacząć uważała. Dla czego chwale to przedsięwzięcie, y życze abyś je wykonała w sam dzień Święteczny. Ażebyś to tym doskonale przywiodła do skutku, weź sobie y obroć trzech dni poprzedzających czas, na dobre siebie do tego ślubu przez modlitwę przygotowanie, którą z tych uważania możesz sobie sposobić. Uważay, iako czystość jest cnotą Bogu wielce przyjemną y Aniołom, ponieważ chciał aby była wiecznie zachowywana w Niebie, gdzie już nie masz małżeństw y żądnych uciech cielesnych. Zaczyn nader szczęśliwą się staniesz, kiedy na tym świecie żywor taki zaczniesz, który na drugim wiecznie prqwadzić będziesz? Błogosławże tedy Boga, który

to podał natchnienie. Uważay, iako ta cnota iest słachetna, która dusze nasze w białości swej zatrzymuie iako lilie, czyste iako słońce: która poświęca ciała nasze, y czyni nas sposobnemi, abyśmy cale y zupełnie byli Boskiemu Maieństwu oddanemi, sercem, ciałem, duchem y umysłem. Czy nie iestże to dostateczne ukontentowanie modz Zbawicielowi naszemu mowić: serce moje, y ciało moje, wyskakuie od radości w dobroci twoiey; dla ktorey miłości wszystkie insze miłości porzucam, y dla ktorey uciechy, uciech wszystkich inszych odstępuie? Iak wielkie szczęście iest nie zostawować światowych temu ciału delicyi, aby serce iego Bogu swemu zupełniey mogło być oddane; Uważay; że Panna Przenayswiętsza naypierwsza panieństwo swoje Bogu poślubiła, a poniey tak wiele Panien, Męczczyzn y Pań: ale z iakąż ducha gorącością, z iaką miłością, z iakim afektem, to panieństo y tę czystość poślubiły? O Boże: tego nigdy wyrazić nie można. Upokorzayże się y ty iak naybardziej przed niebieską Panien gromadą, a pokorną modlitwą proś ich, żeby cię do siebie przyięły! nie że byś spodziewała się wyrownać im czystością, ale żebyś przynajmniej przyięta była za niegodną ich służebnicę, względem ich naybliższego, ileć można będzie, naśladowania. Suplikuy im, aby z tobą ofiarowały ślub twoy Królowi Panien JEZUSOWI Chrystusowi, y żeby mu czystość, przez zasługi swojey czystości przyiemną uczyniły. Nadewszystko zamyśl swoy Nayswiętszey Pannie zalecay, a potym Aniołowi Strożowi swemu, aby na potym osobliwszym staraniem serce twoe y ciało od wszelakiey ślubowi twoiemu przeciwney zmazy zachować raczył. Potym w dzień Świąteczny, kiedy Kapłan Hostyą Przenayswiętszą podnosić będzie, ofiaruy z nim Bogu Oycu Przedwiecznemu, ciało przenaydroższe, iego ukochanego Syna; y oraz ciało swoje; czyniąc ślub że go po wszystkie dni życia swego w czystości zachowywać zechcesz. Sposob zaś czynienia ślubu tego może być takowy: o Boże wieczny Oycze; Synu, y Duchu S. i a N. niegodne stworzenie twoie stawam w twoiey Boskiej przytomności; y całego Dworu niebieskiego, Boskiemu twemu obieciu maieństwu y ślubując; zachowywać przez wszystkie życia mego śmiertelnej

go czas, którego mi użyczyć raczyłeś w zupełney czystości y powściągliwości. za pomocą łaski Ducha twego S. Raczże przyjąć ten nigdy nie odmienny ślub mój, za wdzięczną przyjemności ofiarę: a żeś mi podał natchnienie do uczynienia go, użyczyś mi mocy do wykonania jego, na część twoję, przez wszystkie wieki. wieków;

Niektorzy piszą abo kaza pisać ten ślub, y pieczętując go: a potym, oddają iakiemu Oycu duchownemu, aby był jego iako-by rękoiem i obrońcą, ale to lubo jest pożyteczna, jednak mnicy potrzebna. Na też intencyą Komunikować będziesz: y możesz rzecz Chrystusowi Panu, że jest prawdziwie twoim Oblubieńcem. Ale przecie o tym z swoim Spowiednikiem się znieś: bo jeżeli nie pozwoli tego czynić, potrzeba mu w tym wiarę dać; ponieważ on stan terazniejszy dusze twojej widząc, lepiej może odemnie rozstrząść, co na ten czas będzie przyzwoitszego. Uczyniwszy ten ślub Moja Naymilsza Córko, trzeba abyś nikomu nie dopuszczała serca swego iaką obowięzować miłością, ani nadzieją małżeństwa pociągać: ale żebyś ciało swoje w wielkim poważeniu miała, iako ciało poświęcone, y iako świętą Relikwią. A iako żaden nie śmie dotykać y sprofanować kielicha, po jego przez Biskupa poświęceniu; tak kiedy Duch S. serce y ciało twoje przez ten ślub poświęci, trzeba mu wielką wyrządzić uczciwość. W ofiarce, ia to wszystko Bogu zalecam, który wie, że cię w nim uprzejmym kocham afektem: y w tenże sam dzień Świąteczny, będę mu ofiarował serce twoje y wszystko to cokolwiek z niego na chwałę jego świętą wychodzić będzie. Niechże JEZUS będzie twoją na wieki miłością; a Przenajświętsza Matka jego, swoją przewodniczką. Twój sługa w JEZUSIE Chrystusie.

*Franciszek Biskup Genewski.*

w Annetyum 18. Maja,  
R. P. 1680.

LIST



## L I S T LXXVIII.

Lo jedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Naucza ją, iako na urządzie swoim ma się mężnie sprawać.*

**T** Ak tedy Moia Naymilsza Corko, ponieważ pod tym urzędu ciężarem w niejakim strachu zostaiesz, słuchay co Chrystus Pan w dzisiejszey Ewangelyi mowi: Uczycie się odemnie, gdyż iestem łagodnym y pokornego serca, znajdziecie spoczynek w duszach waszych: albowiem iarzmo moje słodkie iest, y ciężar moy lekki. Moia Naymilsza Corko, doświadczemy tego za pomocą Bożą: ale potrzeba mężną pokorą wszystkie nieufności odrzucać pokusy, przy naywiększey ufności, którą mamy w Bogu. Zaięte powinnaś wierzyć, że iako ten urząd na cię iest włożony przez tych, którymś posłuszna być powinna; tak Bog stanie po prawey stronie twoiey, by dopomóc go ność, a nawet ciebie y urząd z tobą ność będzie; tylko się ty sama niczemu nie dziwuy. Odprawuy ten urząd dla miłości tego, który cię do niego wezwał, y który uwolni cię od niego, kiedy mu się będzie podobało. Powrocisz się też do nas kiedy temu czas przyidzie. Iá z mey strony od dawnego czasu osobliwszym sposobem za cię proszę Boga; tuszác ze iego Boska opatrzność zażyie cię do wyniesienia duchownego tey malenkicy Kongregacyi budynku. Niechay tenże Bog w pośrodku serca twego zostaie. Amen.

*Franciszek Biskup Genewski.*

4. Października, R. P 1615.

## L I S T LXXIX.

Do teyże.

*Opisuje iey szczęśliwe ześcieńdney z swoich bratowey,*

**S** Nadno u siebie uważysz; iak ciężkim żalem w przeszłych Sdniach przerazeni iesteśmy, Moia Naymilsza Corko: nie iest

A a a a a

te

to bowiem Pani de Tourens którą ty znała, luboć ta prawdziwie była: ale to jest Pani de Toubert, całe oddana Bogu całe. w świętym wyniesiona zamyśle, nie żyć tylko Bogu, całe pełna oświecenia w rzeczach duchownych, w wiadomości o Bogu, y o sobie samej znajomości; y taka, że się spodziewać można, iż po niejakim czasie będzie drugą Matką naszą. Nic ci nie powiem o iey świętobliwym dokończeniu, tylko to namienię: wiele z tych którzy ją umierającą widzieli, przychodzili nazajutrz prosić o pozwolenie: aby iey wzywać mogli, a drudzy przychodzili dobre swoje postanowienia ponawiać, śmierci tey poruszeni widokiem, ciężką boleścią, napełnionej, a boleścią temi słowy całe zagęszczoną. Niech żyje JEZUS; Panie IEZU pociągnij mię do siebie. O męko! o śmierci mego Zbawiciela! obłapiam was. kocham was, wyście są nadzieją moją. Niech żyje JEZUS y MARYA, które bardziej niżli życie moje miłuję. A to wymawiała z przedziwną wdzięcznością. Tak tedy Moja Naymilsza Corko, mam sobie za wielką pociechę wypisując ci te kilka słów które są iskierkami palącego ognia, tak świętobliwej śmierci. Umarła Siostrą y Corką Nazwiedzenia. Zostań zatym nieskończenie twoim.

Franciszek Biskup Genewski.

12. Września, R. P. 1619-

## L I S T LXXX.

Do teyże.

*Dodać iey serca do zostawiania przy obostronności.*

**T**Yśiąc tysięcy błogosławieństw, jeżeli me wota wysłuchane będą, na twoje ukochane serce niechay spływają, Moja Naymilsza Corko. Więc przyszedzsy już do skutecznego dzieła y sprawowania tego nowego Klasztoru, który za łaski Bożej pomocą nadać się szczęśliwie; poty, poki w naszym Kamberyum drugi nie założą. Potym zaś kiedy już skutecznie rzeczy staną, y należyty początkowi dochód obmyślony będzie. na ten czas ubiegać się będą o twoją psobę. Widziszże tedy dobrze Moja Naymilsza Corko, iako cię Bog na wiele prac wyrzeczenia się sobie samej, y wiele przykrych rzeczy

pową-

powoływa; abyś bez reflexyi na różność mieysc, narodow y osob, służyła mu w rozszerzeniu iego chwały szczerze y prosto, bez wszelakiego inszego interesu, tylko w nadzieie najsświętszego iemu się samemu przypodobania. Iakoż na tym powinnaś przedstawiać, Moia Naymilsza Corko; y co dzień tym samym cieszyć serce swoje, przyczyniając sobie męstwa w doskonałej niebieskiego posiłku poufałości; ponieważ ta Boska opatrzność nigdy dużej do rzeczy wielkich y trudnych nie zażywa żeby im w okazjach potrzeby, świętey swoiey pomocy dodawać nie miała. Ja nie poniecham wzywać Ducha S. za tobą, aby cię coraz bardziey rozpalał, a nawet y cale palił świętobliwym ogniem świętey swoiey miłości: według ktorego cale jestem, twoim niskim y nie odmiennym Oycem.

*Franciszek Biskup Genewski*

15, Października, 1622.

## L I S T LXXXI.

Do Pani de Cornillon Siostry swoiey.

*Piękne uważania na początek roku.*

**N**ie przynależy aby pierwszy roku mieścić przemian, bez mojego ciebie pozdrawiania, Moia Naymilsza Siostro y Corko; przy którym cię iako zawsze tak y teraz upewniam; o doskonałej serce mego przeciwko twojemu miłości. y nie przestającym życzeniu wszelakich błogosławieństw Boskich: ale też Moia kochana Siostro, toż ci zalecam serce twoje, abyś o nim tak pilnie miała staranie, iakobyś go co raz bardziey Zbawicielowi swemu czyniła przyjemniejszym. y usiłowała ten rok uczynić żywniejszym, we wszelakich świętobliwych postępkach: albowiem im bardziey lata przychodzą, y wieczność się przybliża, tym bardziey y nam potrzeba we dwoynasob przyczyniać ochoty, y umysł nasz podnosić ku Bogu, służyć mu iak nayspilniey we wszystkim tym. do czego nas powołanie nasze y professya obowiązują. Zyczyłem sobie posłać ci obiecane Książki, y Pani de Kornillon Kumie moiey: ale y jedney z nich przy sobie teraz nie mam. Musicie tedy nie co zemną mieć



mieć cierpliwości, iako ze złym dłużnikiem. Tym czasem kochana Sioſtro odważ się mieć pilne ſtanie o ſwoiej dziecinie, to się rozumie o ciele y o ſercu ale nadewszystko o ſercu które ieſt Zbawiciel naſz, który chciał, iako rozumiem, wyborne wydać w życiu twoim, ba y w tobie ſamey złoto: a ta ieſt dziecina, która przeciwko zwyczajowi inſzych, Matkę ſwoię poſiła, karmi, y piaſtuje, iakoż też potrzeba Moia Corko, abys wſzytką miłość ſwoię, nadzieję y poufałość, w nim pokładała: bo tym ſposobem cale weſoła, y w wielkim żyć ukontentowaniu będzieſz. Dowiedziałem się, że się moy Brat weſpoł z tobą co raz w więkſzych z woli Oycy ſwego zſtaięcie obrotach: Moia Corko, ieżeli będziecie umieli dobrze ten krzyżyk przyjmować y znosić, ſzczęśliwemi będziecie: albowiem Bog da wam w zamianę tyſiąc błogofławieństw, nie tylko w przyſzłym, ale ieſzcze y w tym żywocie: tylko potrzeba być mężnemi y ſtałemi w łagodności y cierpliwości. Pani de Szantal zaleca ſię z wielkim po tyſiąckroć afektem miłości twoiej y życzyć uſtawicznego w miłości Bożej poſtępowania. Zatem Moia Kochana Sioſtro y Corko ieſtem twoim Bratem y cale twoim Sługą. W Sales, z kąd w Piątek wyieżdżam do odprawowania moiej powinności, pod czas tego Adwentu.

*Franciſzek Biſkup. Geneueński.*



(+)

# KSIEGA SIODMA

Zamykająca w sobie piękne uwagi na przednieysze  
Święta Rocznej y inlze obchodności.

## L I S T I.

Dorodney Zakonnice Nawiedzenia

*Piękn. List na Narodzenie Chrystusa Pana.*

**M**oia Naymilsza Corko. Oto ukochany maleńki JEZUS  
rodzić się będzie w myślach naszych, w te blisko następu-  
jące Święta: a ponieważ rodzi się, aby nas imieniem Przed-  
wiecznego Oycy swego nawiedził, y wzajemnie od Krolow y  
Pastuszkow w iasleczkach swoich był nawiedzony; ja rozumiem,  
że on był Oycem y Synem oraz Panny MARYI Nawiedzenia.  
A zatym cieśz się z nim iak naybardziej, wyświadczyj mu wsze-  
laką ludzkosć ze wszystkimi Siostrami naszymi Spiewaycie mu  
iak naypięknieysze piosnki; a nadewszystko, oddawaycie mu  
gorąco y z pokorą część należytą: á w nim iego ubóstwu, iego  
pokorze, iego posłuszeństwu, y iego łaskowości; Na przykład  
Przenajświętszy Marki, y S. Jozefa: á wzięwszy iedną iego  
nie oszacowaną łaskę, iako iedną słodkiey rosy kropelkę, spuść  
ją na serce swoje, aby żadnego nie doznawało smutku, o-  
krom tego, który uwiesła tę naymilszą dziecinę, A kiedy  
mu duszę swoję zalecać będziesz, zalecay mu oraz y moję,  
ktora jest prawdziwie cale twoją. Pozdrawiam z wielkim a-  
fektom kochaną Siostr naszych gromadę, na którą ja poglądam  
iako na pastuszkow nad trzodami swemi czuących, to jest  
nad swemi afektami, ktore od Anioła upewnione idą oddawać  
Boskiey Dziecinie poddaństwo; y na zadatek wiecznego swe-  
go niewolnictwa, odday mu naypięknieysze swoje iagniatka,  
to jest miłość swoję, bez wszelkiej uymy y excepcyi. Zo-  
stań zatym twoim uprzejmie życzliwym Oycem y sługą.

*Franciszek Biskup Genewski*

18 Grudnia. R. P. 1619.

LIST

## L I S T II.

Do iedney Przełożoney. Nawiedzenia.

*W teyże materyi.*

**W**ysocy małenka Betleemská Dziecina, niech na wieki będzie delicyami; y sercá naszego miłością, Moia Naymilsza Matko y Corko. Ah! iako jest śliczna ta ubożiuchna y małenka Dziecina! Zda mi się iakobym widział Salomona, na iego wielkim z kości słoniowej y ze złota wystawionym ozdobnie Tronie, któremu iako Piśmo Święte mówi, żadne Krolestwo nie miało równego, iako y sam ten Krol nie miał w chwale y wspaniałości równego: aleć ja sto razy wolę na to naymilsze y małeńkie poglądać Dzieciątka w iego iasiełkach. aniżeli widzieć wszystkich Krolow na ich Maieścatach. A gdybym go ieszcze widział na łonie Przenayswiętszey Matki, abo na rękach pieluszkami powitego, y iako równiankę rożaną do liliowych nayswiętszych pierśi przytuloną. O Boże! iakobym go na tym tronie wspanialszym znalazł, aniżeli mógł być kiedy Salamon na swoim słoniowym; ani także tenże Syn Przedwiecznego Oycy w niebie, na swoim Boskim Maieścacie: albowiem lubo nieco więcej ma widomych iasności. Panna Przenayswiętsza ma więcej cnot y doskonałości niewidomych: a nawet iedna mleka kropelka z nayswiętszych iey Panieńskich pierśi wypływająca, więcej waży, aniżeli wszystkie okregow niebieskich influencye. Wielki Święty Jozef niechay nam udzieli iaką pociech swoich częstkę; a przytym naywyższa Matka swoiey miłości; a ukochana Dziecina niechay na sercá nasze zasługi swoje na wieki wylewać raczy. A tak proszę cię abyś y ty w iak naywiększey ileć można będzie cichości przy tey małeńkiey niebieskiey Dziecinie odpoczywała: a upewniam, że on zakochane serce nasze z wielkim afektem kochać nie poniecha bez pieśczoty, y bez zmysłu. Izali nie widzisz iako od wołu, y osiełka technienie wdzięcznie przyimuie, lubo rozumu nie mają, ani żadnego nie znają afektu: a iakożby nie miała przyiać ubożiuchnego sercá naszego westchnienia, lubo na ten nieco w oziębłości zostającego,



LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA VII. 777

cego, gruntuwnie jednak, y stale siebie u nog tego oskarżającego, za nigdy nieodmiennego służę serca tego, y Przenajświętszey Matki, y wielkiego rządzcy tegoż małego Krola? Moja Naymilsza Matko, welele y pociecha Syna tego y tey Matki, niech na wieki dufz naszych będzie pociechą. Powracam z Kazania przyodziany ręką tak wielce kochaney y kochającej Matki; z czego wysoce zostałem pocieszony. Ah! Moja Naymilsza Matka, mnie JEZUSEM y MARYĄ ozdobnie pokryła. Niechże mi ją ten słodki JEZUS y Przenajświętsza MARYA długoletnie chowają, y niech będą weselną serca iey szatą Amen. Twoy uprzejmie życzliwy Ociec y służa.

*Franciszek Biskup Geneński.*

L I S T III.

Do teyże.

*W teyże Materyi.*

A H prawdziwy JEZU! iako ta noc jest słodkości pełna, Moja Naymilsza Cerko! Niebiosy śpiewają, Kościół ze wszystkich stron szczerzy miód wylewa; a ja zaś rozumiem, że Aniołowie Boży przedziwną swoją na powietrzu wyspiewujący piosnkę, przychodzą, aby ten niebieski miód, znaydujący się na czystych liliach, to jest piersiach Panny Przenajświętszey w przytemności Jozefa S. zbierali. Obawiam się Moja kochana Cerko, aby niebiescy Duchowie nie omylali się między mlekiem z Pánienskich piersi wynikającym, a miodem Boskim przytulonym do tychże piersi. O iaka to pociecha widzieć, iż niebieski miód mleka Pánińskiego pożywa. Ale proszę Moja kochana Cerko. iako jestem wytworny, kiedy myślę, że y nas oboygá Aniołowie Stróżowie, znaydowali się też w tcy ukochaney muzykow niebieskich gromadzie, rocy dzisieyszey śpiewających? O Boże! gdyby znówu chcieli w uszach serca naszego, tą niebieską zabrznieć piosneczką, iakaby weselość była! iaka pociecha! Proszę ich, aby chwala była na niebie, a na ziemi pokoy sercom dobrej woli. Powracając tedy z Świętych dnia dzisieyszego tajemnie, dzień dobry posyłam Mojej kochaney Corce: albowiem wierzę, że pastuszkowie oddawszy należyta

Bbbbb

cześć

część tej Niebieskiej Dziecinie, o ktorej im samo opowiedziało Niebo, nieco sobie odpoczęli. Ale o Roże! iako wdzięcznym y smakowitym snem! Zdało im się iakoby zawsze słyszeć świętej Aniołów melodyi, siebie tak wspaniałą piosnką witaających, y ustawicznie na ukochaną Dziecinę y Matkę Przenajświętszą patrzących - ktorych też oni dopiero nawiedzali. A my co oddamy naszemu maleńkiemu Krolowi, czego byśmy z jego Boskiej szczodrośliwości nie odbierali? A tak ja przy wielkiej Mszy S. ofiarować mu będę iedynie ukochaną Corkę, ktorą mi dać raczył. Ah! Zbawie elu dusz naszych, uczynź ją całe złotem w miłości, całe mirrą w umartwieniu, całe kadzidłem w modlitwie - a przytym weź ją na ręce świętej twojej obrony, zeby serce twoje do iey serca mówiło: Iestem zbawieniem twoim, na wieki wieków. Amen. Twoy uprzednie zyczliwy Ociec y sługa.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T IV.

Do iedney Zakonnice.  
*W teyże materji.*

**O** Moja kochana Corko: Zażywaymy dobrze tego Nowego Roku, dla otrzymania wieczności. Zda mi się, że cię widzę przy Betleemskiej Dziecinie, całującą maleńkie nożki iego, y suplikującą aby był twoim Krole. Zostawayże tam Moja Najmilsza Corko, y przypatrz się mu, iako iest łagodny, szczery y przyiemny. Niechay dusza twoja; iako duchowna pszczołka, nigdy nie odstepuje tego ukochanego maleńkiego Krola, y miód swoy niech robi około niego, w nim. y dla niego, y niechay go zbiera z niego, ktorego usta są zupełnie słodczą łąką napełnione, y na ktorych szczęśliwiey, a niżeli na ustach Ambrozego Świętego widziane były pszczołki swoy słodki y wdzięczny usilnie miód robiące. Moja Corko, ja bardziey a bardziey zostaję twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

8. Stycznia, R. P, 1620.

LIST

Do iedney Zakonnice.

*IV teyže materyi.*

**M**oia Kochana Corko. Na niczym ci nigdy nie zeydzie;  
kiedy w przytomności tey Nayświętszey Dzieciny zosta-  
wać będziesz, ktorey wizerunek w pamięci y zmysłach swoich  
wystawiasz, iakobys ją dopiero urodzoną w ubogim y maleń-  
kim Berleemskim żłobie widziała. O Boże! iako to Narodzenie  
świętobliwe w sercach naszych rodzi afekty; a nadewszystko  
doskonałe wyrzeczenie się wszelkich dobr, wyniosłości, y po-  
ciech świata tego. Nie wiem, y znaleźć nie mogę w tym raie-  
mnice, ktoraby tak przyjemne pieszczoną subtelność z ostrością,  
miłość z surowością, łagodność z przykrością łączyć, y iedno-  
czyć mogła. Zaden nigdy nie widział uboższego poćgu, ani  
tak dostąpieney y we wszystko obfitującey poćżnice. Za prawdę  
tą ktora Syna Bżęgo rodzi nie potrzebuie y nie prosi o po-  
wierzchowne światą tego pociechy. Święta Paula wołała żyć  
pielgrzymką w Berleem, a niżeli zostawać bogatą w Rzymie  
Panią, tak sobie rozumiejąc, iakoby po wszytkiedni y nocy w  
swoim ukochanym Szpitalu, dziecinnych Zbawiciela od żłobu  
iego głosow slyżała: tak iako y S. Franciszek o Berleemskiej  
Dziecinie mawiał, kiedy do pogardy wszelakich wyniosłości, y  
afektow światowych pociągał, y zachęcał do świętobliwego po-  
dłości zakochania. Ten ukochany maleńki Zbawiciel wie do-  
brze Moia Naymilsza Corko, iako od poranku serce moje za  
twoim prosi do JEZUSA. Tak Nayśłodczy JEZU, naydroższy  
Niebą y ziemie Balsamie, ktory nayzupełnieyszey ludziom y  
Aniołom udzielasz wdzięczności; wnidź y opanuy duszę tey  
kochaney Corki; aby też zupełnie tych afektow zażywała, iako-  
by we wszytkich uczynkach iey wydawał się zapach tego nay-  
wonneyszego Imienia. Ah! Moia kochana Corko, iestes mi ciale  
uprzejmą, ponieważ nie nie lochasz tylko JEZUSA, y nie nie  
masz kochańszego tylko w nim y przez niego. Wiem dobrze, że  
y mnie kochasz; y proszę cię abyś mnie ieszcze bardziey kochała

Bbbbb 2

tego



780  
tego roku. Ale nadewszystko niechay JEZUS co raz w wię-  
kzym uciebie, aż do świętey wieczności zostaiękochaniu, Amen.  
Twoy uprzeymie życzliwy Ociec y sługa.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## I I S T VI.

Do jednej Zakonnice.

*W teyże materji.*

**D**Obrze tobie Moia Kochana Corko zostawać przy tym świę-  
tym żłobie, w którym dusz naszych Zbawiciel uczy nas tak  
wielu cnot milczeniem swoim. Ale coż do nas mowi miłując?  
Maleńkie serce iego ku nam pałające miłością, miałoby skute-  
cznie sercá nasze zapalać. Lecz patrz, z jaką pilnością imię  
twoie w głębokości Boskiego serca swego napisał, które pała na  
słomie gorącym postępków naszego pragnieniem, y nie wydaie za-  
dnego do Oycá swego westchnienia, w którymbyś ty cząstki nie  
miała; ani myśli, ktoraby się nie ściągała do twoicy szczęśli-  
wości. Magnes ciągnie żelazo, burztyu słomę, y siano po-  
ciąga; lubo iesteśmy żelazem przez twardość, lubo przez uło-  
mność słomą, powinniśmy się łączyć z tą naywyższą a maleńką  
Dzieciną, która iest prawdziwym sercem naszego pociągnięciem.  
Tak zaiste Moia Naymilsza Corko, nie powracaymy nigdy  
do kraju z ktoregośmy wyszli; opuszczaymy na wieki Arabią y  
Chaldeyską ziemię, a u nog tego Zbawiciela zostawaymy. Mow-  
my z Niebieską Oblubienicą: znalazłam tego ktorego miłue  
dusza moia, trzymam go y nigdy nie odstąpię. Ah Moia Kochana  
Corko! skłonność którą masz ku mnie, iżalić nie pochodzi ztąd,  
że ja z Ambonych wały Boże światu ogłaszam? O iako to podczas  
wielkim bywa sercem ukontentowaniem, dobroć tego opowiadać,  
ktorego kto kocha! a ieżeli pragniesz co dzień kazywać zemną,  
proszę cię uczynić to moia Corko, proś zawsze Boga, aby mi  
według serca swego y pragnienia twego słow użyć; gdyż  
wielekróć mnie się przytrafia dobre rzeczy opowiadać, dla tego,  
że mi ich iaka dobra dusza uprosi? iżali ona tym sposobem nie  
każe zemną, z tym ieszcze pożytkiem, że o tym nie wiedząc,  
z te-

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA VI.

781

z tego się nie pyszni. Podobni jesteſmy organom, gdzie ten, który wſzytkim piſzczałkom dodaie głosu, żadney ztąd chwały nie odnoſi. Wzdychayze częſtokoć do Boga za mną moia Corko, a będziez weſpoł zemną odprawowała kazanie: ia też co dzień duſzę moją z twoją iednoczę, Przenayſwiętſzego Sakramentu związkim, którego nigdy nie przyjmuję tylko z tobą y dla ciebie. Poſyłaſz tedy moia Corko, poſyłaſz po tyſiąckoć na dzień te ſwięte ku Bogu weſtchnienia oſwiadczaiać ſię, że ieſteſ icalie zupełna, wieczna, y na wieki iego. Niech żyie JEZUS, on bowiem ieſt naszym żywotem. Niechże ſwięta miłość iego w tercach naszych żyie y kroluie na wieki.

## L I S T VII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Względem nadzwyczajnych ſpowiedzi.*

**M**Oia Naymiłſza Corko: Co do punktu który mi namieniaſz, żadną miarą nie potrzebą naruſzać Reguły, o nadzwyczajnym Spowiedniku; ani też ſłabych Sioſtr do podziwienią przywodzić, mających chęć do częſtſzego czynienia ſpowiedzi przed nadzwyczajnym Spowiednikiem, a niżeli cztery razy do roku: ale potrzebą, iż ieżeli Sioſtry nie miały poufałości proſić o pozwolenie z nim rozmawiać, on ſam ma o nie proſić, a ieżeli liby iey y on nie miał, ty ſama maſz mu iey dodać; ieżeli by był Káplanem ſpoſobnym y godnym bo iako przynależy Sioſtrom w tey mierze ſłuſzną wolność obmyſlić; tak też potrzeba ie w Regule proſtoty y pokory zadržmywać: y záprawdę nie ſłuſzna, aby niektórych Sioſtr ułomność ſpowiedzi nadzwyczajnych całemu Zgromadzeniu przyczyniać miała, y nieca ſmutku y przykroſci zwyczajnemu przynosić Spowiednikowi. Krotko mowiać, gdyby każda Sioſtra ſwoim wnętrznym chęciom wiarę dawać miała zginełoby poſłuſzeńſtwo y iedność Zgromadzenia, a zatym y Zgromadzenie całe, czego nas ſtrzeż P. Boże. Te tedy ktoreby chciały nadzwyczajnego z obcym Spowiednikiem znoſzenia ſię, niechay to czynią w duchu łagodney,

dney wolności, y przy tey rozmowie niechay się oraz jeżeli zechcą spowiadaia, nie przywodząc drugich do naśladowania, y przykładu swego nie przymuszając namowami swemi. My tu usiłujemy pobudzone przeciwko Zakonowi Nawiedzenia pokusy zwyciężać, y mam nadzieję w Bogu, że tego dokażemy. Bog niech cię błogosławi. Czegoć życzy twoy uprzejmie życziwy Ociec, w JEZUSIE Chrystusie sługa.

*Franciszek Biskup Genewski.*

21. Stycznia, 1619.  
w Paryżu.

## L I S T VIII.

Do iedney Wdowy.

*Zaprasza ją do zostawiania przy żłobie Chrystusa Pana pod czas iego Narodzenia.*

**K** Oończę ten rok Moia Naymilsza Corko, pragnieniem nie tylko wielkim ale y gorącym wyższego na potym w tey świętey miłości postępu, ktorey nie poniecham kochać; lubo iey ieszcze nie skosztowałem. Niech żyje Bog Moia Corko, nasze serce (uwaz że mowie serce nasze) dla tego jest stworzone. Ah! czemuż nie jesteśmy pełnemi tey miłości! nie możesz poiać, ani ia tobie do zrozumienia dać mogę pragnienia, ktore mam w tey mierze. O Boże! dla czegoż my roku następującego żyć będziemy, jeżeli nie dla tego, abysmy lepiej tę naywyższą zakochali dobroć? O gdyby ona abo nas świata, abo nam ten świat odebrała; o gdyby abo nam śmierć, abo większe nad własne życie nasze, śmierci kochanie przyniosła! o moy Boże! iako ia tobie Corko moia teraz tego w Betleemie przy twoiey Nayswiętszey Ksieni życzę? Ah! iako iey przystoi być Matką, y piaśtować to maleńkie Dziecie? Ale nade wszystko kocham iey miłość, że na Dziecinę swoje każdemu, kto tylko zechce, patrzeć; nosić ją, y całować dopuszcza. Proś y ty o nią, a wiem żeć ją sama poda: a mając ją na rękach, weź potajemnie iedną maleńką z oczu iego spływającą kropelkę. Ieschczę te nie są deszczem, ale tyłką pierwszą łezek iego rosą.



rosą. To rzecz cudowna, iako ten przedziwny likwor wielce  
 jest na wszystkie ferca choroby pomocny. Nie obciążay się  
 cięższą przez ten post ostrością, chyba za pozwoleniem Spo-  
 wiednika swego, który moim zdaniem, tym cię obciążać nie  
 zechce. Niechay Bog roku tego początek temi rożami uko-  
 ronować raczy, które sam krwią swoją skropił. Zegnam cię  
 zatym Moia Naymilsza Corko, zostając tym, któryc wszystkę  
 swoją ofiarował usługę.

## L I S T IX.

Do iednego z krewnych swoich.

*Piękne uwużenia o wieczności y dokonczeniu roku.*

**M**Oy Kochany Bracie. Kończę ten rok, z tym ukontentowa-  
 niem żeć mogę wyświadczyć ten afekt tobie wszelákich na  
 przyzłyżąc życząc szczęśliwości. Aleć Moy Kochany Bracie, te  
 doczesne lata tak prędko przemiiłają: miesiące ich stają się ty-  
 godniami, tygodnie dniami, dni godzinami, a godziny mo-  
 mentami, które same tylko w naszey zostają dyspozycyi, ale  
 w takiej, że tylko trzymamy ginące, y życie nasze przemiił-  
 ające; który iednak tym nam ma być milszy, im bardziey w  
 tym żywocie utrapienia pełnym, y żadney gruntownieyszey  
 mieć nie możemy pociechy nad tę, że pewni jesteśmy, iż ten  
 wiek ginie, aby mieysce świętey uczynił wieczności, nam w  
 obfitującym miłosierdziu Boskim zgotowaney, y do ktorey  
 dusza nasza ustawicznemi ściągają się myślami, od własnego po-  
 dawanemi przyrodzenia, luboć spodziewać się iey nie może,  
 tylko przez insze bardziey wyniesione myśli, które sprawca  
 natury na nie wylewać raczy. Zaprawdę Moy Kochany Bracie,  
 nigdy nie pomyślę o wieczności, tylko z uprzejmą wdzięczno-  
 ścią: mówię bowiem sobie, czy podobnaż to, aby dusza na-  
 sza myśl swoją nad tą nieskończonością rościagać mogła,  
 gdyby z nią iakiegokolwiek nie miała podobieństwa: Pra-  
 wdziwa to, że nauka iakiegokolwiek dotycząca rzeczy, musi  
 mieć z nią niejakie podobieństwo. A kiedy uznawam, iż pra-  
 gnienie moje, za moim o teyże wieczności pomyśleniem bie-  
 ży,

ży, nieporównaney przyczyniasię mi ochoty: albowiem dobrze wiem, że my prawdziwym pragnieniem tylko rz. czy podobnych pragniemy. Moje tedy pragnienie mnie upewnia, że mogę dostąpić wieczności: coż mi więc inżego zostało, tylko mieć nadzieję, że iey dostąpię? a ta nadzieja pochodzi z uznawania nieskończoney dobroci tego, który nigdyby dufzy zgodney do pomyślenia o wieczności, y ciągnienia do niey nie stworzył, gdyby iey nie chciał udzielać spos bow do o-  
trzymania teyże wieczności. Tak moy Bracie, znajdować się będziemy u nog Ukrzyżowanego, którego Krzyż iest drabiną, przez którą z tych doczesnych lat, do wiecznych przychodzimy. A zatym twoiey kochaney dufzy życzę, aby ten rok następujący pociągnął wiele inżych za sobą; a wszystkie aby były pożytecznie obracane na osiągnięcie wieczności. Żyżte tedy długoletnie, świątobliwie, y szczęśliwie po wszystkie lata twoie tu na tej niskości, między temi przemiatającemi momentami, abyś wiecznie ożył w nieodmienney szczęśliwości, do ktorey wszyscy wzdychamy. A tak serce moje wylewa się przed twoim, coby nigdy czynić nie mogło bez tey poufałości, którą sercu memu daie afekt, który mię czyni twoim uniżonym Bratem y Sługą.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T X.

Do iedney Wdowy.

*Naucza ją iako potrzeba wymawieć Przenayświętsze Imię JEZUS, y zachowywać je we wszystkich dufzy swojej własnościach.*

**M**Oia Corko; Takem zatrudniony, że nie mam czasu pisać do ciebie, chyba to iedno wielkie zbawienia naszego słowko JEZUS. Tak zaśte moja Corko przynależy, abyśmy przynamniej raz godnie wymówić mogli to przenayświętsze serca naszego Imię. O jaki balsam wylewałoby na wszystkie umysłu naszego własności? Iakobyśmy szczęśliwemi byli moja Corko, gdybyśmy w rozumie naszym nie mieli tylko JEZUSA,  
w pa-

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA VII: 777

w pamięci tylko JEZUSA, w woli tylko JEZUSA, JEZUSA w umyśle; aby tał zostawał JEZUS wszędzie y zupełnie w nas, y my też w nim zupełnie. Starajmyż się usilnie o to Moia Naymiliza Corko; mianujemy iak najczęściej to Imię, ile nam można będzie. A lubobyśmy teraz nie mogli go wymawiać tylko z zaiakiwaniem; za czasem iednak będziemy go mogli dobrze y doskonale wymawiać. Ale coż to iest dobrze wymawiać to Przenajświętsze Imię? Piszesz bowiem do mnie, abyś ci to iasnie wyraził. Ah! moia Corko nie umiem tego objaśnić: to tylko wiem, że na dobre tego imienia wyrażenie, trzeba mieć język całę ognisty, to iest, aby to pochodziło z samey miłości Bożey, która bez wszelkier inżey pomocy wyraża w życiu naszym JEZUSA, rysując go w samych serca naszego skrytościach. Ale miej dobrą nadzieję moia Corko; bez wątpienia będziemy miłowali Boga, albowiem y on nas miłuje. Bądźże z tey miary wesolą, y nie dopuszczay duszy swojej, aby się iaką rzeczą mieszać miała. A ja Moia Naymiliza Corko w tymże samym JEZUSIE iestem twoim zupełnie.

*Franciszek Biskup Genewski.*

L I S T XI.

Do iedney Wdowy.

*W teyże materji.*

**O**To Moia Naymiliza Corko, ten rok przyspiesza, aby się zatopił w tey przepaści, w ktorey inżey wszystkie aż do tych czas zanurzone zostaią. O iako wieczność iest pożądana, w porównaniu z temi mizernemi y słażytelnemi cdmiennościami! dopuszczaymyż upływać czasowi temu, z którym y sami powoli pływamy, do przemienienia swego w chwałę synow Bożych. Ia pierwszy raz w tym roku piszę do ciebie Moia Kochana Corko. Ale iak wiele błogosławieństw, y z iaką ducha gorącością życzę, to wyrazić się nie może. Ah! kiedy pomyślę; iakom źle zażywał pozwolonego sobie pod Bogą czasu, w wielkiej zofstanie boiaźni, ieżeli mnie wiecznością swoją obdarzy, ponieważ ież nie daie tylko tym, którzy czasu swego dobrze zaży-

Ccccc

wali



wali. Już trzy miesiące iako żadnego od ciebie nie miałem pisanja; ale ufam iż Bog jest z tobą: mnie też na tym dosyć; bo on jest ten, którego ja tobie iedynie życzę. Piśzę do ciebie bez wszelkiego czasu; albowiem izbą moją pełną jest ludzi mnie odrywających: iednak serce moje w osobności zostało y pełne pragnienia żyć wiecznie w tey świętey miłości Boskiej, która jest iedynym tegoż serca celem. Iakoz przez te dni święte, tyśiączne pragnienia opanowały serce moje, abym ci dał godne ukontentowanie, którego od duszy moiey sobie życzysz; iako y od swoiey własney, względem pilniejszego w tey świętey doskonałości postępu, ktorey żądasz, y usilnie pragniesz, na ukontentowanie serca, wzajemnie bez miary, tobie naywyższey z Bogiem żyjącego iedności, któraby się na tych niśkościach znaydować mogła. A to jest iedyne pragnienie tego, ktoregoć Bog do duchowney usługi naznaczył.

*Franciszek Biskup Gene:*

## L I S T XII.

Do iedney Páni zamężney.

*W teyże materji.*

**A**Le coż to wadzi duszy twoiey Moia Naymilsza Corko; abym do niey pisał tą albo ową manierą, ponieważ o nic mnie nie pyta, tylko o upewnienie mego nieczemnego zdrowia, ktore nie jest godne, aby kto o nim naymniej pomyślił na świecie? Aleć o nim powiem, że z łaski Bozey bardzo dobre, y mam nadzieię, że mi w te bliskie Święta dopomoże do kazania, tak iako przez cały Alwent: a tak dokończę rok terażniejszy, y zaczniemy nowy. O Boże! Moia Kochana Corko; iako te lata iedne po drugich lotem niedoyrzałym biegą, y wyniszczając trwałość swoię, nasze śmiertelne wyniszczają życie, y dokończeniem swoim dni nasze kończą? O iako wieczność jest nieporównanie milsza, ponieważ stałość iey jest bez dokończenia, y dni iey są bez nocy, y pociechy iey nieodmienne! O gdybyś mogła Moia Naymilsza Corko to przedziwne świętey wieczności dobro, w tak wyfokim otrzymywać stopniu,

stopniu, iako ja tobie życzę! Iakoby była duszy moiey szczęśliwość. gdyby Bog z nią to uczynił miłosierdzie, żeby doczekała oglądać tey pociechy. Lecz tym czasem poki nie oglądamy uwielbionego Pana, patrzymy teraz na niego, oczema wiary, upokorzonego w iasieczkach. Niech Bog zostawa na wieki w pośród serca twego Moia Naymilsza Corko. Amen. Niech żyje JEZUS.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XIII

Do iedney Pani. którą nazywają Matką swoią.

*W teyże Materyi.*

**M**oia Naymilsza Matko. Już zostaliśmy na samym dokonczaniu Roku, a jutro na zaczynaniu następującego: Potrzeba tedy wielbić Boga za tak wiele odebranych łask, prosić go; aby Krew Obrzezania swego na ten Rok następujący wylewać raczył; aby zły duch do nas nie miał przystępu. Niech się tak stanie Moia Naymilsza Matko, ażebyśmy przez te przemieniające lata, do nieustającego najsświętszey wieczności Roku szczęśliwie przybyli. Obracamyż tedy dobrze te malenkie przemieniające momenta na ćwiczenie się w świętey łagodności y pokorze, których nas Dziecina Obrzezana dopiero uczy. abyśmy tym sposobem skutków iego Boskiego imienia uczestnikami byli: którego ja nie przestaję wzywać na pomoc duszy twoiey, Moia Naymilsza y uprzejma Matko, aby ią zapachów swoich wonnością. y wszystkich do ciebie należących, napełnić raczył. A ja po wszystkie życia mego lata, zostawać będę twoim uniozym sługą.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XIV.

Do iedney Pani.

*W teyże Materyi.*

**M**oia Naymilsza Corko. Te wielkie Święta milczeć nam każą:

zą: ponieważ same wystawiają się nam, y głośno mówią, o Boskiej, którą nam pokazują tajemnicy. Niewiem zaprawdę co rzec o tej Boskiej Dziecinie, albowiem ona nie mówiąc y iednego słoweczka, sercem gorącej przeciwko duszom naszym miłości pełnym, też miłość, rzewliwym płaczem, łzami, y łaskawym wyświadcza weyżrzeniem. Iako Przenayświętza Matka, prawie zawsze milczy, słuchając z podziwieniem to co iey powiada. O Boże! iak wielkie mi rzeczy to milczenie opowiada! Uczy mię odprawowania prawdziwey mentalney modlitwy; uczy mię gorącej serca miłości, które wysokiemu opatrowane afektami w swoich słodkich myślach, obawia się aby ich nie utracił; gdyby chciał cokolwiek o nim mówić. Zostawayże tym czasem przy tej Matce; a nie oddalaj się od niej y na ieden moment, poki nie odeydzie z Nazaretu, y nie przydzie do Berleem, poki bez skwapliwości; ale przecie z gorącym pragnieniem nie doczeka się godziny swojej, aby obaczyła wyniknącą z świętego żywota swego niebieską ptaszykę. Ah! Moja Naymilsza Corko, obaczysz tam tę Przenaydosłownieyszą Panią dziedziczną Corkę Syonką, iako Krola chwały zostając Matką, idźcie zebrać Berleemskiey gospody: a z tego żadnego zawstyżenia nia miała; lecz sobie ten święty niedosiatek ma za wielki honor. Obiecuję, że w tej Mszy Świętej którą mieć będę o pułnocy, kiedy mi się zdać będzie, iakobym na Ołtarzu patrzył Na iasełka y Boską dziecinę, oczka swoje obracając łzami nad perły drożdzeni zalane; będę ją Bogu Oycu iego, z pozwoleniem Matki przenayświętszey ofiarował, y prosić że to-bą aby sercem serca twego, y iedynym duszy twoiey Oblubieńcem zostawał na wieki. O Moja Corko, piastujże na rękach twoich tę Boską Dziecinę, y udziel iey pierśi swoich. Ochotnie on mleka pokory y serca łagodności pożywa. Moy Boże, iako to jest słodka tajemnica! Pierwsza radość Bernarda Świętego była z takowego widzenia, a tym sposobem, serce swoje y usta mlekiem panny Przenayświętszey, y łzami tej Słodkiej Dzieciny napełnił. Y ty skoro tylko tę maleńką Dziecinę w duszy swojej rodzącą się obaczysz, mow do niej w gorącości ducha, że y ia mu duszę moję w twoją ofiaruję na wieki A.

Franciszek Biskup Genewski.  
LIST



## L I S T XV.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*W 1022. materyi.*

**M**oia Kochana Corko. Kiedy Pismo S. chce mówić o iakiey Mosobie dobrej, łagodney, niewinney, y oddanéy Bogu. mówi: Ten Syn, ábo, ta Corka jest w pierwszym roku. Ah! Moia Corko, jeżeliśmy przedtym nie zgadzali się z miłością tego Zbawiciela, przez świętobliwe y nierozdzielne afektów naszych z świętą wolą jego ziednoczone; czynmyż teraz to z taką pilnością, abysmy na początku tego roku mogli być nazwanemi jednego roku dziećmi. Powiedziałem dnia wczorajszego, Moia Naymilsza Corko, (chcę cię bowiem uczynić moich Kazań uczestniczką) że kiedy Bog chciał wziąć w opiekę swoją synów Izraelskich, áby ich był wykorzeniciel Anioł nie zabijał, tak iako Egipcyanie; rozkazał áżeby drzwi ich były naznaczone Krwią Wielkonocnego Baranka: y áżeby też tak Boski jego Maiestat Krwią Obrzezania swego bramę y weście roku tego do nas naznaczył, áżeby nad dziećmi naszymi wykorzyniciel nie miał żadney mocy. Wiesz dobrze które są dziećmi nasze. gdyż mówię o dziećmi serca naszego, to jest nasze przedsięwzięcia, nasze pobożne pragnienia, nasza miłość Boska. Mam nadzieję Moia Naymilsza Corko, że nie odmiennie temu Zbawicielowi wierni będziemy, y że te następujące lata uczynimy sobie zyznemi Jozefowemi latami, który porządnym gospodarowaniem uczynił się Namietnikiem Krolewskim w Egipcie: albowiem tak dobrze rozrządzać zechcemy nasze lata, nasze miesiące, nasze tygodnie, nasze dni, nasze godziny, á nawet y same nasze momenta; áby wszystkie według miłości Bożej sporządzone były, y nam pomocne do otrzymania żywota wiecznego y krolowania z Świętymi. Jeżeli Moia Corko na potym nie zechcemy wyzuć się z starego człowieka, którymśmy przedtym byli, już się inżemi sami staniemy; którzy bez uymy, bez wymowki, bez wszelkiey kondycyi poświęcimy się na wieki Bogu y jego miłości; y iakoby małeńcy Fenixowie odnowimy się w tym Boskiej miłości

ści ogniu, dla ktorey rozwodem nigdy nie pogodzonym, opu-  
ściliśmy na wieki świat, y wszelakie iego próżności. Nasze  
małeńkie gniewy, popędliwości, nasze małeńkie oziębłości  
serca; są to naszym chorob ostatki ktore naywyższy nam zostá-  
wuje Medyk, abyśmy się recydywy obawiali, abyśmy się upo-  
karzali, y w doskonałym zostawali poniżeniu y poddaniu. Teraz  
jednak postępować będziemy, z większym co dzień siebie ugrun-  
towaniem, za ktory te małeńkie alteracye nasze osłabieją za  
pomocą Bożą. Bądźże dobrego serca Moia Corko: albowiem  
ten małeńki JEZUS, uprzeymie cię kocha, w którym ja jestem  
cale twoim.

*Franciszek Biskup Genew.*

## L I S T XVI.

Do iednego Pana,

*Zyczy mu wszelkiey szczęśliwości, w dzień nowego Roku.*

**P**Rzy tym zaczęciu Nowego Roku proszę uniżenie abyś wdzię-  
cznie przyjąć raczył ponowienie moich uniżonych usług,  
z większem nierownie afektu, życzliwości, y powinney uprzej-  
mości, a niżeli przedtym przyczynieniem: a jeżeli Pan Bog  
przyimie proźby moje, rok ten będzie rokiem szczęśliwości,  
ukontentowania, y wielkich błogosławieństw nad tobą, w tobie,  
y około ciebie, moy kochany Przyjacielu; y na potym wiele  
inzych rownych za sobą następujących obaczysz, ktore na o-  
statek złączą się z rokiem wieczności; w ktorey nieśmiertelnie  
zażywać będziesz sprawy prawdziwey szczęśliwości, y błogo-  
sławieństwa. Y to jest czego tobie życzy twoy uniżony y uprzej-  
mie życzliwy sługa w Bogu.

*Franciszek Biskup Genewski.*

Dnia pierwszego;  
R. P. 1612.

LIST

## L I S T XVII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Piękne uważania około Odrzezania Pana naszego, y Prze-  
nayswiętszego Imienia JEZU S.*

O JEZU racz napełnić serca Przenayswiętszym twego Boskiego Imienia balsmem, aby wdzięczność woni jego roschodziła się po wszystkich zmysłach naszych, y wylewała się na wszystkie sprawy nasze. Ale żebyś to serce zgodnym uczynił do przyjęcia tak smakowitego likworu, chciey go obrzezać, y odetniy od niego, wszystko to, cokolwiek się świętym oczom twoim nie podoba. O Imię Przenaychwalebnieysze, które usta Przedwiecznego Oycy mianowały przed wieki, bądź na wieki dusz naszych napisem, ażeby tak iako ty iestś Zbawicielem, one wiecznie zostawały zbawione. O Nayswiętsza Panno, która nayspierwsza ze wszystkiey natury ludzkiey mianowałaś to zbawienne Imię, poday nam przez natchnienie sposob przynależyty do godnego jego wymowienia, aby wszystkie siły y dusza nasza to w sobie miały zbawienie, którą żywot twoy nam przyniosł. Moia Naymilsza Corko, przynależałoby pierwszy w tym Roku pisać list do Chrystusa Pana, y Panny Nayswiętszey, a dopiero ten drugi, którym o Moia Corko winszuję dobrego roku, y serce nasze Boskie ofiaruję do broci. Y żebyśmy tak przez ten rok żyć mogli, aby nam roku wiecznego był fundament: w ostatku tego poranku na samym ocknieniu do uszu moich zawołałem: Niech żyje JEZUS! y chciałbym był uprzejmie ten święty olejek wylać na wszystkie okragi ziemski. Kiedy balsam iest dobrze w naczyniu swoim zamknięty, nikt nie rozezna co tam za likwor zостаie, procz tego, który go tam zamknął; lecz otworzywszy naczynie, kiedy kilka kropelek wypuszczą, każdy rzecze, że to iest balsam. Moia Kochana Corko, nasz ukochany maleńki IEZUS, był pełny balsamu zbawienia; lecz nikt tego nie uznał, aż na ten czas, kiedy nie iako słodko okrutnym nożem Boskie jego ciało otwarto: dopiero każdy poznał, że on iest cale balsmem y oleykiem wyla-  
nym.



nym, y że on jest balsamem zbawienia: y dla tegoż Święty Jozef, Panna MARYA, a potym wszystkă okoliczność, poczyną wołać JEZUS, co znaczy zbawiciel. Niechże ta Boska Dziecina serca nasze Krwią swoją skropić raczy, y one świętą swoją miłością u-perfumować, aby roze dobrego pragnienia, które są w sercach zaczęte, cale się purpurowemi ze Krwie jego stały, y cale wonnością mi jego zapachnęły. O Boże! Corko Moia, iako to Obrzezanie jest właściwe małym naszym, ale w rzeczy samey wielkim zaprzeniem się, albowiem te są istotnie duchownym Obrzezaniem. Twój uprzejmie życzliwy Ociec y Suga.

*Franciszek Biskup Gencweński.*

## L I S T XVIII.

Do teyże.

*W teyże materji, y o słodkim Imieniu JEZUS.*

**P**ierwszy raz Moia Naymilsza Matko tego Nowego Roku piś-  
sanie moje odbierzysz. Iakoż sama słuszność to po mnie wy-  
ciąga, abym po oddaniu Oycu Niebieskiemu, y Matce uniżonego  
poddania mego, pokłonił się także y iedyney Matce: którą mi  
ich Maiestaty w tym żywocie darowały. Niechże będzie ten  
rok szczęśliwym Moicy ukochaney Matce, z powinszowania  
iedynego Syna, który ci życzy łask obfitości od Przedwieczne-  
go Oycy, pokóiu od Obrzezanego Syna, y od Ducha Przenay-  
świętszego pociechy; oddając z sercem ukochaney Moicy Matki,  
serce moje, iako iey własne, na chwałę Boskiej dobroci, y po-  
święcając iey wszystkie momenta tego Nowego Roku, dla przy-  
niesienia zupełnego temuż sercu Obrzezania, y przyposobienia  
iego, na czyste y doskonałe świętey miłości przyięcie, która  
nam niebieskie y Boskie Imię JEZUS opowiada, na świętym  
Zbawiciela Człowieczeństwie własną iego Krwią napisaną. Nie  
obietuję sobie abym cię mógł widzieć przed Szrodą, chyba tym  
nie ufającym okiem, którym dusza moja na twoię pogląda, y  
one z wielkim afektem w sercu naszym głęboko zachowuje,  
Ah moy Boże! Ukochana Matko Moia, iakim pragnieniem  
życzę sercu temu Boskiej miłości! iak wiele mu życzę błogo-  
sta.

ślawieństw! Całujemy po tysiąckroć noszki tego Zbawiciela, y mowmy do niego: serce moje, o moy Boże, oświadcza się przed tobą! oblicze moje ciebie pragnie. Ah Panie! twarz moja twarzyć twoiey szuka. To jest Matko Moja; zarapiamy oczy nasze w IEZUSIE Chryśtusie, abyśmy go uważali, usta nasze abyśmy go wielbili, a na koniec, aby wszystko oblicze nasze nie wyrażało nic innego tylko to, iakobyśmy się temu naszemu ukochanemu IEZUSOWI, przypodobali. JEZUSOWI, dla którego mamy się upokarzać przyzwyczaić, pracować, cierpieć, y sławać się, iako Paweł Święty mowi: Owieczkami na rzecz prowadzonemi, gdyby się tak Boskiemu iego podobało Maieściatowi, ażeby nas dla czci y chwały swoiey zelżywością iaką nakarmił. Niechże tedy ten rok będzie szczęśliwym y świętobliwym, moiey Naymilszey Matce, całe Imieniem JEZUSA uperfumowanym, całe przenajświętszą Krwią iego skropionym. Tak aby żaden roku tego dzień, y owszem żaden rok, y wszystkie wielu lat dni, nie przemieniały, ktoreby nie miały być mocą tej Krwie skropione; y nie odbierały z głosu tego Imienia słodkości, naywyższe przenoszącey y wypełniającey słodocy. Amen. Aby tak to Przenajświętsze Imię y całe Siostr Zgromadzenie, swoią napęłniło uprzymością, y kropelki Krwie maleńkiego Zbawiciela, obracały się w świętobliwości rzekę uweselaiającą; y obfitemi czyniając serca, tej ukochaney gromadki, a nade wszystko serce Moiey Naymilszey Matki, ktore moje serce, iako swoje własne kocha. Niech żyje IEZUS, niech żyje Krew iego, niech żyje MARYA, niech żyje żywot iey, z którego IEZUS Krew swoją wziął.

*Franciszek Biskup Genewski*

## L I S T XIX.

Do iedney Przełożoney! Nawiedzenia.

*W teyże materyi.*

Moja ukochana Matko Niechay Bog z dobroci swoiey w pośrodek serca naszego zstąpi, aby tam żył, y według swego upodobania krolował. A coż rzekę przy tym zacząć tym Roku? le-

Dddd

stem

S. FRANCISZKA SALEZYJUSZA.

704

stem ebranym Krolem w Klatztorze twoim y Siostry nasze wielce rady temu, przyślajac mi na piśmiedosc obszerną poddaństwa y posluszeństwa swego protestacyą y proszą o iacie nowe Prawa według których mogłyby żyć: Jakoz pomysle o tym, abym im one opowiedział, na ten czas kiedy mi można będzie mieć u nich jaką exhortacyą, o co się usilnie pod czas tey okazy starać zechcę, ile będę mógł nayudatniej: mam bowiem już do tego dość piękną materya. Na początku przyszłego tygodnia mam wolą przeyrzeć sumnienie moje dla nadzwyczajnego odnowienia; do czego mię sam Pan Bóg pociąga, aby kiedy te skazitelne lata przemilał gotowałem się do wiecznych. Siostra N. zadała nam niejaką trudność, y jeszcze załawać nie poniechywa? Ma bowiem ona jakiś ofobliwzety młynek, w którym sobie wiele często grzechy śmiertelne a tak up rozywie, że dla tego y komunikować nie może. Dałem iey słuszne napomnienie, zarownie w nim octu y oliwy mieszaiąc, co y poprawiać będę, często odmieniając słowa, aż za pomocą Boga poprawi się. Insze rzeczy między drugiem Siostrami dobrze idą, a nadewszystko młode w postępkach swoich są wielce przyjemne. Pan N. zawsze przy dworze zostaje, gdzie wysoce się uczy martwić wolą swoję, a naybardziej niecierpliwość, skrętność, y porywczosć: albowiem przez trzy abo cztery godziny czasu do służby oczekiwać musi dłużej, aniżeli kiedy kogo u Oltarza Nawiedzenia zastał. Ale prawda, że w inszych rzeczach przedziwnie chwalebnie postępuje: y dla tegoż nie tylko nasza ukochna Pani, ale y Xiężna Iey Mość y wszyscy Panowie y Panie. y Dworskie Damy, wielce go kochają, y wysoce poważają: y od tego, lubom ja jeszcze o tym naymniej nie mówił. chęć go uczynić Koadiutorem; ieżeli Xiężna Iey Mość zechce, aby naypierwszy iey Kapellan mógł być Biskupem. O Moja Matko, lubo opatrność Boska zechce, abym przemieszliwanie moje odmienił, lubo mię tu zatrzyma (co u mnie jest za iedno) czy nie lepszaż by mi rzecz była, nie mieć tak ciężkiego urzędu, abym mógł sobie nieco pod Krzyżem Zbawiciela naszego odechnąć, y cokolwiek na chwałę iego napisać? Patron mroy S. Franciszek, był wielkim miłośnikiem ubóstwa, ale niewiem jaką to ukochane ubóstwo kochać: nigdy go bowiem zbli-

ska



stać mię widziąc: a toli jednak słysząc: iak go wielce y wielokrot Chrystus Pan zalecał, w nim się narodził, żył, był ukrzyżowanym, y Zmartwychwstał, kocham go wysoce, y nieśkończenie powazam. Niech żyje JEZUS.

*Franciszek Biskup Genewski*

# L I S T XX.

Do iedney Pani

*Iż nie zostajemy na tym świecie, tylko dla tego, alyśmy JEZUSA Chrystusa nosili.*

**M**Oja Kochana Cerkwo. Ośbliwszą y większą dbieram pćiechę z tey niemym ięzykiem z tobą rozmowy; aniżeli z drugiey, którą rozmawiającym ięzykiem z tak wielką infzych, co dzień odprawuję. A tak ponieważ przynależy, abym ci opowiedział czym się zabawiam: lubo prawie nic infzego niewiem, y doskonale tego niewiem co y sam czynię. Namieniam że powracam z modlitwy, gdzie dowiadując się przyczyny dla ktorey na tym świecie zostawamy, nauczyłem się, że dla tego tu zostajemy, abyśmy odbierali y nosili słodkiego JEZUSA; na ięzyku opowiadać go; na rękach wykonywać dobre uczynki; na ramionach znosząc ierzmo jego w tych niepłodnościach y oschłościach ducha; y tak we wszystkich we wnętrzych y powierzchnowych zmieślach, O iako są błogosławieni, którzy go łagodnie y siatecznie roszą. Iak go prawdziwie nosiłem przez te wszystkie dni na ięzyku moim, y zda mi się że go wnieśli do Egiptu, ponieważ przy Sakramencie pokuty świętey, słuchałem tak wielu pokutujących spowiedzi, którzy z ośbliwszą poufalością przychodzili do mnie, aby tego słodkiego JEZUSA do dusz swoich grzesznych przymowali. O Boże! raczże się w nich skutecznie zatrzymywać. Nauczyłem się też tam iednego przytemności Boskiey zażywania, które w iednym kąciku pamięci moiey zachowałem, abym ci go udzielił, skoro tylko przeczytam Traktat w tey materii od Xiędza Aryasza napisany. Miejże wspaniałe serce Moja Kochana Cerkwo, y bardziej go rościągaj pod wolą Boską. Pamiętaj: podobno com mowił, Korporaństwo na

Dddd2-

poświę-

poświęcenie rośnięgaiać. Mowilem to, niechay się tak rościąg-  
 nie ferce tey pod świętemi woli Zbawicielowey influencyami,  
 która mi ten Korporat przyśłała. Bądźże odwaznego ferca Mo-  
 ia Corko, zostaway iak naybliżej przy świętey swoiey Księżni, y  
 proś iey nieprzeſtaynie, abyśmy mogli żyć, umierać y ożywiać  
 w iey naymilszego Synaczka miłości. Niech żyje JEZUS, kto-  
 ry mię cale twoim uczynił, y bardziey aniżeli mogę to wyra-  
 żić. Pokoy słodkiego IEZUSA, niechay w ferce twoim króluię.

*Franciszek Biskup Genewski.*

16. Listop. R. P. 1605.

## L I S T XXI.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Piękne uważania na Kapę, którą mu było przyśłała.*

O Prawdziwie nader piękna Kapę, którą nayukochańsza mię-  
 dzy żyjącemi Matka, swemu wielce kochającemu Oycu po-  
 syła: albowiem iest cale złożona z Nayswiętszych Imion JE-  
 ZUS y MARYA, y wyraża doskonale duży błogostawionych  
 niebo, w którym JEZUS iest Słońcem, a MARYA Miesiącem,  
 z przytomnemi wszystkich gwiazd tego przybytku światłami:  
 JEZUS bowiem iest tam cale wszystkim dla wszystkich; y nie  
 masz gwiazdy na tym okręgu niebieskim, w ktoreyby, iako w  
 iednym zwierciadle, nie był wyrażonym: Syllabę Phi, podwoy-  
 na, znaczy iakoby poczynające litery Philothia y Philantropia,  
 miłości Bożey, y miłości bliźniego: a Święci z swemi strzałami  
 związani, z iedney strony zstępujący; a z drugiey wstępujący w  
 górę, pokazują zażywanie tych Boskich miłości z których ie-  
 dno wstępuje do Boga, y czyni dusze Philotheami; drugie do  
 usługi bliźniego zstępuje, y czyni ie Philantropami; co iest  
 iednym miłości dobrem, nas prawdziwemi Maiestatu Boskie-  
 go sługami, y służebnicami czyniącym: a nad tym wszystkim  
 Duch Święty spuszcza się, y wielką rozliczność rozmaitego  
 kwiecia, y cnot różnych wydaie. Niechże będzie na wieki bło-  
 gostawiona kochana Moiey Matki ręka, która tak piękne dzie-  
 lo wystawić umiała: Niechay ta ręka będzie sposobna do wy-  
 kony-

konywania męźnych spraw, a zarownie obracania wrzecion-  
kiem: Niech będzie ozdobiona pierścieniem wierności, y miłoś-  
ci manclami: niechay ręka Zbawiciela zawſze z nią będzie  
złączona; y niechay w dzień sadu pełną się pokaże: Niechay  
ſerce ktore ją ożywia JEZUSEM y MARYĄ będzie przyo-  
dziane, Philotheią y Philantropią ſwiątośliwością gwiazdami,  
przenikającemi miłości niebieſkiej ſirzalami, y wſzelkiemi  
roſkwitłemi cnotami: y niechay ie Duch Święty po wſyſtkie  
czasy promieñmi oracza. Dobra noc Moia Kochana Corko y  
Matko. Aleć y to przydać mi ieſzcze potrzeba: Napisaño ieſt  
o męźney niewieſcie, że wſyſcy domownicy iej dwoiakię  
mają ſzaty; iedne, rozumiem, od ſwięta: drugie na powſzednie  
dni: a oto ia teſz przyobleczony ieſtem przedziwną odſwieſtną  
Kapą, Kapą ozdobną, Koloru Świętu Zmartwychwſtania ſłużą-  
cego, y ſzata od powſzednich dni, koloru ſzaty od Chryſtufa  
Pana na gorze meki iego noſzoney. Bog y Pan naſz niechay  
cię w mekę y chwałę ſwoię przyoblecze. Dla Corki twoiey  
od S. Katarzyny wſyſtko co mi można będzie uczynię: a  
wierz mi, że ieſzcze z więkſzą wdzięcznoſcią y ochotą, ponie-  
waſz widzę, że ty tego po mnie wyciągaſz: albowiem o-  
ſobliwſzą mam poćiechę w wykonywaniu woli twoiey. Ah!  
iawiebyśmy ſerce mieć powinni w wykonywaniu woli ukocha-  
nego Stworzyciela, poniewaſz tak ochotne mamy dla ukocha-  
nego y w nim ziednoczonego ſtworzenia? Tak y ty Moia uko-  
chana Matko, odday ſzczerze ſerce twoie w ręce naymiłſzey  
Pani naſzey, ktora wieczorą tego poczęta będzie, o co ia  
przy obchodzeniu poczęcia iej oneyſze ſupplikować będę: al-  
bowiem Moia Naymiłſza Matko, iuſzem u ſiebie poſtanowił  
niechcieć więcey inſzego ſerca tylko tego ktore mi da ta ſłodka  
ſerc Matka, ta Matka ſwiętey miłości, ta ſerca nad wſyſt-  
kie ſerca Matka. Ah Boże! iako wielce pragnę, abym zawnſze  
w żeglowaniu naſzym patrzył na tę piękną gwiazdę. Dobry  
dzień Moia Naymiłſza Matko: Bądź cale weſołą z okazji tego  
naſtępnącego Święta. JEZUS niech będzie ſercem naſzym.

*Franciſzek Biſkup. Genewſki.*



## L I S T XXII.

Do iedney Przesłaboney Nawiełania.

*Piękne uwczesnia o gołębich karmiących się, y karmi swo-  
icy przesłabom udzielających.*

**W**Yjeżdżając do Salezu, pisałem do ciebie Moja Najmilsza Marko; teraz powtóre za powrotem moim piszę. Otrzymałem tam trzy pociechy, y rozumiem że ty o nich z pociechą wiedzieć zechcesz albowiem to co mię cieszy, y ciebie też iako mnie samego cieszy. Naprzód Moja ukochana Siostra, że cię co raz większego kochania godniejszą zrayduie, y bardziej dzielney pobożności pragnącą. Druga, że całą Intrznią wczorajszego dnia Popielcowego, s'm ieden na Galeryi, y w Kaplicy odprawiłem, gdzie miałem słodkie o naszych ukochanych y pożądanych o zbawieniu rozmowach przypemiranie, y o generalney spowiedzi twoiej; wymówić nie podobna, iakich mi Bog w tey materji myśli y dobrych aspektow udzielił. Trzecia; Śnieg był wielki spadł, y podworze na piadź nim był pokrył. Przyjeżdżł lan, y w poyśrzedku podworza nie wielkie miejsce odmroził, a na nim zboża dla polarmu gołębcom rzucił: w tym przylatują wszystkie potpędu do tego Rektarza, na odebranie pokarmu swiego, z wielką zgodą y przedziwnym względem: a ja bawiłem się patrząc na nich. Nie mogłabyś temu wiary dać, iak wielkie zbudowanie te liche ptaszeta mnie przyniosły: albowiem nymniej nie gruchocac, te które się przedzy niojadły odlatywały nie daleko czekali-  
wając na insze: które gdy połowe miejsca swego wypasły, nie mała liczba drobniejszych ptaszet, ra nie poglądających, zleciały, okłólił nich, a gołębie wszystkie, które ieszcze iadły, skupiły się w ieden kącik, aby większego miejsca małym ptaszyncom ustąpiły; które bezpiecznie iadły bez wszelakiej odgołębi przeszkody. Dziwowałem się tey bliźniego miłości: albowiem biedre gołąbki, tak bardzo przestrzegały wygody tych małych ptaszyn, którym dawały jałmużnę, że się w iednym miejscu tamtego zatrzymywały kąciku. Dziwowałem się

się tych zebraczkow iałmużnę odbierających dykrecyi; że nie przyszły po iałmużnę, aż kiedy już obaczyły, że gołębie pokarm swoy kończyły, którego ielzcze dostatecznie zostawiały ostatki. Krotko mówiąc, nie mogłem się od placu zatrzymać, patrząc na pełną miłości gołąbkow prostotę, y wielką tych małych ptasząt poufalsć. Niewiem iezeli mię kiedy który Kaznodzieia tak bardzo rozrzewnił. Ten cnoty wizerunek wielkie mi przez cały dzień dobro przyniósł. Ale o to przynaglaia mi o list Moia Naymilsza Matko. serce moje Ciebie swoiem zabawia myślami, y też myśli częstokroć się z twoim zabawiaia sercem, które prawdziwie iednoż iest z sercem moim. Modlitwa twoia prostego oddania się Bogu, iest wielce święta y zbawienna, o tym nigdy powątpiwać nie potrzeba była tak często uważana, a zawsze znaydowano, że Pan Bog takiego sposobu modlitwy od Ciebie potrzebował. Nic więcę wtedy nie potrzeba, tylko abyś w tak łagodney modlitwie nie uśnawiała. Bog mię obdarza wodą pociech y świętych afektów, które na wyższą duszy moiey część dobrotliwie wylewa, czego nizsza część nie iest uczestniczką; niech za to będzie błogostawiony na wieki. Bog który iest sercem duszy naszej, Moia ukochana Matko, niechay nas na zawsze świętą swoją napełni miłością Amen. Czynie co mogę względem owey Książki. Wierz mi że to iest jednym u mnie męczeństwem, że nie mogę sobie otrzymać czasu należytego. Otoli iednak słusznie pośpieszam. y mam nadzieię dotrzymania słowa Moiey Naymilszej Matce: albowiem ty Moia ukochana Matko sercu memu, w Panu, iestes bardzo droga. Niechay nas Bog co raz bardziey cale swoiem czyni. Pozdrawiam nasze Naymilsze Siostry.

Franciszek Biskup Genewski.

Dnia 2. poštu. R. P. 1625.

# L I S T XXIII.

Do feyze.

*Zachęca ią do wspniania go dusznych oschłości znośzenia,  
z pięknyim uważaniem na słowa: Święt ię imię twoie.*

**M**oia Naymilsza Corko: Dnia iednego Magdalena rozma-  
wiała

Wiała z Panem mniemając że była z nim rozłączona, płakała y pytała się o nim, tak będąc sturbowaną, że patrząc na niego, nie widziała go. My zaś przy debrey nadziei namniey się nie skwapiamy: Mamy przy sobie naszego słodkiego JEZUSA nie iestemy od niego odłączeni, iako ja mocno trzymam. Nie-wiało czemu płaczysz: nie potrzeba już być więcej białogłową: lecz potrzeba mieć serce męskie: y byliśmy mieli duszę ugruntowaną w woli żyć y umierać na służbie Bożej, namniey się nie sinuemy, ani ciemnościami, ani ułomnościami, ani przeszkodami. A co do przeszkody, Magdalena chciała obłąpić Páná, a sam ten słodki Mistrz czyni iey w tym przeszkodę: Nie (prawi) nie dotykaj się mnie; albowiem nie wstąpiłem ieszcze do Oycá moiego, W niebie już więcej nie będzie przeszkody: tu potrzeba ją zność. Nam dosyć na tym, że Bog jest naszym Bogiem a serce nasze jego przybytkiem. Powiem ci myśl którą miałem w tych dniach porankowey godziny, którą dla samey nędzney dusze moiey zachowuję. Punkt mój był na tych słowach modlitwy Pańskiej: Święć się imię twoje. O Boże! (mówiłem) Ktoż mi da tę szczęśliwość, abym kiedykolwiek obaczył Imię IEZUSA wyrysowane w głębokości serca tey, która ie na pierśiach swoich wyrażone nośi. Przypominam sobie y Pałace Pańskie, nad których bramami imiona Panow ich są napisane; y cieszyłem się, mocno wierząc, że gospoda serca twego JEZUSOWI Chrystusowi należy. Niechże tam wiecznie mieszkać raczy. Proś go szczerze y zamięną, który tak wyfokim y Oycowskim sposobem iestem twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

21. Lipca, 1605.

## L I S T XXIV.

Do iedney Zakonnice S. Bernarda.

*Uważania na Święto trzech Krolow.*

**C**hrystus Pan, kocha cię Moia Kochana Corko, y pieśczeni kocha. A jeżeli nie daćc doznawać słodczy swoiey świętey miłości, czyni dla tego, aby cię pokorniey iść y po-

nize-



nieżniesz w twoich własnych oczach uczynił. A jednak dla tego nie poniechay w zupełney poufałości uciekać się do iego świętych dośrodków; nadewszystko teraz pod ten czas, kiedy go sobie wyobrażasz jako małą w Betleemie Dziecinę: albowiem omy Boże! Moja Kochana Corko; dla czegożby brał na się tę słodką y przyjemną małą Dziecinę pościć, jeżeli nie dla tego, aby nas do poufałej pociągnął miłości, y do miłosney przeciwko sobie poufałości? Zostawayże przez te święta trzech Krolow Oktawę iak naybliżej iasneć. Jeżeli kochasz bogactwa, znaydziesz tam złoto które Krolowie ofiarowali: jeżeli kochasz dym honorow; znaydziesz tam kadzidło! a jeżeli kochasz pieszczotne zapachy zażywayże tam zapachu miry wszystkie napełniające stajenkę. Bądź bogata w miłości przeciwko temu drogiemu Zbawicielowi; pełną czci wspaniałości, której zażywać będziesz z nim na modlitwie: y cale rokoszna w weselości z uznawanych w sobie afektow y natchnien, żeś jest iedynie iego. Co się tycze twych małych porzywczosci, te prędko przeminą; albo jeżeliby nie przeminęły, byłoby to dla sprobowania y umartwienia twego. W ostatku Moja Kochana Siostró, ponieważ bez wszelakiej uymy chcesz być y żyć w Bogu, nie trąpże serca swego; y między wszystkimi ducha oschłościami, któreby się przytrafić mogły, zostaway statecznie w rękach Boskiego miłosierdzia. Względem zaś tych boiaźni, ná cię przypadających, przynosi to nieprzyjaciel, który widząc, iakoś od tamtego czasu, bez uymy y okolicznosci postanowiła żyć w Panu Bogu, będzie wszelakim sposobem usiłował przeszkadzać, y ciężką czynić drogę świętej pobożności, A dla tego potrzeba abyś przeciwnym sposobem dodawała sobie serca, przez częste protestacyi swojej powtarzanie, że nigdy tego opuszczasz, nigdy w wierności swojej ustawać nie zechcesz, że bardziey ostrości służby Bożej kochasz aniżeli służby światowej słodkości; y że nigdy Oblubienica swego nie opuścisz, Przestrzegay pilnie Moja Naymilszą Corko, abyś nigdy świętej modlitwy nie poniechawała; wielkabyś bowiem przyniosła swemu nieprzyjacielowi pociechę: ale trway statecznie w tym świętym cwiczeniu; y oczekiway aż do ciebie Chrystus Pan przemowi: albowiem

Eeeee

przy-

przyjdzie dzień, którego do ciebie mówić będzie, wdzięczności mi pokoiu y pociechy słowami? á na ten czas uznasz, że praca twoja dobrze jest nadgrodzona, y cierpliwość pożyteczna. Dobra noc Moia Naymilsza Corko: przechwalać się z tego żeś jest całe Bożą, y, oświadczać się, że będziesz zawszeiego. Mów częstokroć, niech żyje JEZUS.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XXV.

Do iedney Zakonnice S. Bernarda.

*Piękne uważania na Ofiarowanie Chrystusa Pańc; y Panny Przenajświętszey Oczyszczenie.*

**P**owiadasz mi Moia Naymilsza Corko że te roskoszy z upelnego y niesodmiennego świata pożegnania pochodzące, już przeminęły. Y zaprawdę moia Corko słusznie; porzućmy ten świat, przeto że żadney wagi nie má. Ah! bodayże tamten Egipt z swemi czosnkami, cebulami y zgniłym mięsem nam na wieki był obrzydzeniem, abyśmy śmaczney mianny zażywać mogli, ktorey nam Zbawiciel nasz udzielać będzie na puszczy gdzieśmy weszli. Niechże żyje y króluje JEZUS. Pragniesz abyś nie popełniła kłamstwa; jest to wielki sekret na pociągnienie Ducha Boskiego do serc naszych. Panie kto będzie mieszkał w przybytkach twoich? pyta się Dawid: Ten (odpowiada) który z zupełnego serca swego mówi prawdę. Chwalę małomowność, byle ta była przyjemna y miłości pełna, a nie melankoliczna, y żadney nie mająca przysady, Tak zaśle nie wiele mów, ale z wdzięcznością; nie wiele, ale co dobrego; nie wiele, ale z prostą; nie wiele, ale przystoynie; nie wiele, ale z miłością. Moia Corko, potrzeba ci powoli ćwiczyć się w tym zapieraniu y opuszczeniu samey siebie, y proś o nie Bogą przy wszystkich swoich nabożeństwach: w ktorych jeżeli się przytrafi inży iaki akt miłości iednoczenia się z Bogiem y posłuskości, trzeba tego zażywać aktu, nie mieszając go z zaprzeczeniem siebie, ktoremu na inży czas przy dokończeniu miejsce swoje zostawisz. O iaka dnia wczorajszego była pociecha, przy

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA VII.

803

przy uważaniu Prześliczney Matki z maleńką Dzieciną u pierśi swoich wiszącą; do Kościoła idącej., na ofiarowanie iey; y przy niej parkę gołąbiątek, moim zdaniem szczęśliwszych, aniżeli kiedyby naywięksi świata tego Monarchowie za Zbawiciela dani byli na ofiarę. Ah! ktoż nam uczyni tę łaskę, aby też kiedykolwiek serca nasze były tak ofiarowane! Ale Symeon, iżali nie jest błogosławionym, że piaśtował tę niebieską dziecinę? Prawdziwie był: lecz przecie nie mogę mu mieć za dobrę, że nam tak ciężką szkodę chciał uczynić, kiedy nieiako odszedłszy od siebie, chciał ją na tamten świat wziąć z sobą: teraz (prawi) pozwól słudze swemu w pokoju odeysć. Ah! moia Corko; ieszcześmy go bowiem potrzebowali. Przytulaymyż go do siebie, żyjmy y umierajmy w ierzności obłapieniu. Poładźże y ty tego słodkiego JĘZUSA na sercu twoim, iako Salomona na iego tronie słoniowej kości: prowadź częstokroć duszę swoją do niego, iako Królową Sabę, aby światobliwych słów iego słuchała, które z ustawicznego tchnienia y natchnienia iego pochodzą. Ale patrz że to serce powinno być z kości słoniowej, w czystości, w trwałości; w suchości, iakoby ofuszone z światowych humorów, w swoich postanowieniach trwałe. y czyste w swoich afektach. Nie idę tam ieszcze Moia Naymilsza Corko gdzie powiedziano, gdyż ieszcze zostaię pod posłuszeństwem, które na mię włożono nie od Boga, ale od świata, dozwolonego iednak od Boskiej opatrności dla czego na tym przestawam. Zyiże cale temu, który aby był cale naszym, stał się maleńką dzieciną. A ja w nim zostawam cale twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

L I S T XXVI.

Do iedney Wdowy.

*Naucza ją dobrego odprawowania postu: y że wola  
nasza iest Ewangeliy winnicą.*

**T**Erza tu nie może być, tylko maleńki list do ciebie Moia Naymilsza Corko: albowiem zaraz idę na Ambonę. Ty  
Eeccc2 te:



teraz zostaiesz w Dyonie, dokąd do ciebie przed kilką dni pisałem, y gdzie z łaski Bożej w wielu okolicznościach pociechach, których jestem w duchu uczestnikiem. Pośt czterdziestodniowy jest życia duchownego ieśnienia; w ktorey zbierać mamy owoce; y na cały rok zgromadzać. Przybierayże się proszę w te drogę skarby, których ci nikt odebrać ani zepsować nie może. Przypomniy sobie to, co ia zwykłem mawiać: że nigdy dobrze iednego nie odprawuie my pośtu, kiedy rozumieć będziemy, że nam y drugi odprawować przyidzie. Odprawuymyż ten iako ośtarni, a dobrze go odprawuemy. Rozumiem że w Dyonie będzie iaki dobry Kaznodzieia. Słowa święte są perłami, a ieszcze takimi, których nam prawdziwy niezbrodzonego miłosierdzia Ocean Oryentalny dodaie: przybierzże wiele ich do szycie swoiey, zawieś ie na uszach swoich, otocz niemi obiedwie ręce: te ozdoby nie są Wdowom zabronione; bo ich serca nie napełniaią próżnością, ale czynią pokornymi. Ja tu na mieyscu zostaię, gdzie ieszcze nie widzę, tylko lekkie dusz do nabożeństwa poruszenie, Bog go, ieżeli mu się podobać będzie, dla chwały swoiey przyczyni. Idę teraz opowiedzieć słuchaczom moim. że dusze ich są winnicą Boską, wiara krynicą, nadzieia wieżą, prasą miłość święta, parkanem prawo Boże, ktore ie od inszych narodow niewiernych odłącza. Do ciebie zaś, Moia Kochana Corko, mówię: że wola twoia dobra, jest twoią winnicą; krynicą, są święte doskonałości natchnienia, ktore Bog iako wdzięczny deszcz, spuszcza z nieba: wieża, jest S. czystość, ktora iako o Dawidowey rzeczono, powinna być z sioniowey kości, prasą, jest posłuszeństwo, ktore wielką zasługę przynosi, względem uczynków od niey pochodzących; parkanem, są śluby twoie. O Boże! zachowayże tę winnicę, którąś ręką własną szczepił. Niechay Bog co raz więcey zbawiennych łaski swoiey wod, w iey krynicach przyczyniać raczy; niechay Bog wieży tey na wieki będzie obrońcą; niechay sam Bog prasą iey władnie, y dodaie sposobow potrzebnych do wyciśnienia dobrego wina; y niechay zamknięte trzyma te piękne parkany, tę winnicę obtaczające; y niechay sprawi, aby Aniołowie nieśmiertelnymi w niey byli ogrodnikami. Zegnam cie za tym Moia Kochana Corko, dzwonek

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA VII.

305

nek mied do kościoła woła, gdzie na Ambonę idę, a potem do Ołtarza, na którym ustawicznie płynie przenajświętsze wino, z tego grona, które nasza najsświętsza Ksieni, jako jedyna niebieska winnica, nam szczęśliwie wydała. Tam (iako ty sama wiesz dobrze, że inaczej uczynić nie mogę) będę cię oddawał y obarował Oycu, w jedności Syna iego; z którego, dla którego, y przez którego jestem iedynie y zupełnie twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XXVII.

Do iedney Wdowy.

*Napomina ją aby zostawała pokorną pod Krzyżem, y zachęca do nabożeństwa ku Świętemu Józefowi.*

Moja Ukochana Corko; Trzymajmy się iak najsćisley przysię pod samym Krzyżem; wielce szczęśliwi będziemy, jeżeli iaka kropelka balsamu ze wszystkich stron ściekającego w serce nasze wpadnie, albo jeżeli ją z niłkich źródeł na koło rosnących zbierać możemy. O! iakobym cię chciał Moja Najmilsza Corko zabawić na wspaniałości tego Błogosławionego Józefa, którego serce nasze kocha, albowiem on miłość serca naszego wychował, y serce miłości naszej, zatrzymując się na tych słowach: Panie uczyn dobrze dobrym y prawego serca. O prawdziwy Boże! mówię, iako musiał być ten Święty dobry y prawego serca, kiedy mu P. Bog tak wiele dobrego uczynił, opiece iego, Marki y Syna poufawczy! albowiem mając te dwie tak nie oszacowane zastawy, mógł był Aniołom zazdrość uczynić, y niebo do wątpliwości przywieść, iż był bogatszym nad nich. Coż bowiem może być między Aniołami do porównania z Królową Anielską, a w Bogu, co więcej nad Boga. Dobra noc moja cale ukochana Corko: proszę tego wielkiego Świętego, który tak często pieścił się z Panem IEZUSEM, y tak często całował go, abyć zewnątrznych pieszczot do twoiego, w miłości przeciw temu Odkupicielowi postępkowi służących, udzielił, y żebyć uprosił pokoiu wewnętrznego obfitość, dając ci tyśiączne błogosławieństwa. Niech żyje IEZUS, niech żyje

MA-

MARYA, także y wielki Jozef S. który żywot nasz wychował. Zegnam cię ztym moim Corko. Wdowa de Naim zaprasza cię na pogrzeb swego ukochanego syna. Przytym nie może być, abym z tey okazji nie miał pomyśleć o tym, co do mnie w swej potrzebie pilszesz. Zostawaymyż z Bogiem bez końca, bez uymy, bez miary. A JEZUS niech bępie naszą koroną, Marya słodkością naszą. Zostawam ztym w Imie Syna y Matki twoim nayspewnieyszym Sługa.

*Franciszek Biskup Genewski.*

### L. I. S. T. XXVIII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*O darze rozumu.*

Gdybym mógł Moją Naymilszą Matko dobrze przyimować y czazywać daru świętobliwego rozumu, ku iasnieyszemu poięciu S. wiary naszej tajemnic: albowiem ta władza rozumu przedziwnym sposobem podbiła wolą do służby tego, kt rego rozum uznawa tak dziwnie y całę dobrym, y w którym się tak głęboko zanurzył y zatopił; że iako nie rozumie, aby którakolwiek rzecz była dobra, w porównaniu z tą dobrocią: przykładem oka głęboko się w słońcu zatapiającego. Ale iż my poki na tym świecie zostaiemy, nie możemy kochać tylko dobrze czyniąc, miłość bowiem nasza powinna tu być sprawna y skuteczna, iako to na iutrzeyszym kazaniu za pomocą Bożą wywiodę, potrzeba nam w tey mierze rady, abyśmy mogli to rozoznawać, cobyśmy mieli czynić y przywozić do skutku dla tey miłości nas pociągający: ponieważ nic bardziey nie pociągą do dobrych uczynkow, iako miłość niebieska. A na koniec abyśmy widzieli, iako potrzeba dobrze czynić; y które dobro ma być przenoszone; do czego powinniśmy przykładać skuteczność miłości naszej; Duch S. nam daru rady swoiey niech użyzcza. A tak dusza nasza w dobrym iest świętych nieba darow podziale obdarzona. Niechże Duch przenayswiętszy, który nam tey łaski udziela, będzie na zawsze twoją pociechą. Dusza moja y umysł mój iemu Boską część na wieki oddaie. Temuż y teraz



LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA VI.

807

teraz suplikuję, aby zawsze raczył być naszą mądrością, naszym rozumem, naszą radą, y naszą mocą; naszą umiejętnością; y naszą pobożnością, y żeby nas darem bojaźni Oycy Przedwiecznego napełnić raczył. Obchodzenie Uroczystości nie było bez ciebie: pamiętam bowiem dobrze o wielkim twoim nabożeństwie, którego pod tę Uroczystość zwykłeś zażywać.

*Franciszek Biskup Genewski.*

29. Maia, R. P. 1622.

L I S T XXIX.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Piękne uważanie na Święto w Niebowstąpienia Pańskiego; y że wszystkie dobra niebieskie byłyby podle y małe bez skuteczney y nie oamienney miłości Bożej.*

O Powiadam ci pocieszłą nowinę, dla czego Zbawiciel nasz wstąpił do Nieba, gdzie żyje y kroluje; że chce, abyśmy y my swego czasu żyli z nim y krolowali. O jaki tryumf niebu, y iaka na ziemi pociecha! Niechayże tam będą serca nasze, kędy skarb ich zostało, y niechay w niebie żyjemy, ponieważ żywot nasz w niebie się znajduje. Moy Boże! iako to niebo jest teraz piękne Moia Corko, w którym Zbawiciel jest Słońcem, a pierśi jego źródłem miłości. z którego Błogosławionych według pożądania napawa; każdy tam wewnątrz poglądając, widzi imię swoje napisane charakterem miłości, który ma tylko miłość czytać może, iako od samey miłości wyrysowane. Ah Boże! nasze imiona, Moia Kochana Corko, czy będą też tam? Bez wątpienia będą: bo lubo to serce nasze nie ma miłości, ma jednak pragnienie miłości, y początek miłości. Iżali bowiem Imię Przenajświętsze I E Z U S nie jest na sercach naszych napisane? mnie się zda, że go tam żadna rzecz wygluzować nie może. Potrzeba tedy mieć nadzieję iż wzajemnym sposobem serce nasze na sercu Bożym będzie napisane Jaka pociecha! kiedy te charaktery Boskie z naszą w wieczności szczęśliwością wyrażone obaczemy! ia dzisiejszego poranku o niczym pomyśleć nie mogłem, tylko o tej dobrej naszej wieczności

wieczności nas oczekiwającej, w ktorej jednak wszystkoby mi się zdało albo małą rzeczą, albo niczym, gdyby tam nie była ta nieodmienna y zawsze stateczna Boga wielkiego miłość, tam zawsze krolująca. Moy Boże! iako wielce dziwię się Moia Kochana Matko tey przeciwności we mnie się znajdującey, że ma tak doskonałe pragnienia, a uczynki tak niedoskonałe! albowiem prawdziwie zda mi się, że we wszystkich piekielnych mękach znajdował by się niebo, gdyby tam miłość Boska być mogła, y gdyby ogień piekielny był ogniem tey miłości. moim zdaniem męki tego byłyby pożądane. Widziałem tego poranku iako wszystkie niebieskie pociechy są prawdziwym niczym, przy tey krolującej miłości. Lecz z kądże mi to pochodzi, że doskonale nie kocham, ponieważ od tąd mogłbym doskonale kochać? O Moia Córko, prosimy, pracujmy, upokarzajmy się, wzywajmy tey miłości do serc naszych. Nigdy ziemia w swoim okręgu dnia wieczności nie widziała aż do terazniejszego Święta, kiedy Chrystus Pan uwielbiwszy Ciało swoje, uczynił nieciaką moim rozumieniem Aniołom zazdrość, że podobnych ciał mieć nie mogą, lubo z pięknością ich nieba y słońce nie są w porównaniu. Ah! iako nasze ciała są szczęśliwe, oczekiwając dnia tego, w którym staną się uczestnikami, tak wielkiej chwały, byle w tym żywocie dobrze duszy usługowały.

*Franciszek Biskup Genewski*

## L I S T XXX.

Do teyże.

*Piękne uważania na dni Świąteczne.*

Ustąp z tego okolicza wietrze pułnocny, a przybądź południowy wietrzyku, y przewiewaj ogródek moy, a za twoim powiewaniem wżelakie wonności obficie wynikną. O Moia Naymilsza Córko, iakoć życzyć tego przyjemnego wietrzyku z południa Boskiej miłości pochodzącego, Niechay Duch Święty udzieli nam łaski tey, abyśmy go zupełnie pragnęli, y dla niego żyli. Ah iakobym życzył sobie ośiarować

L I S T O W D U C H O W N Y C H K S I Ę G A V I I. 809

ci iaki podarunek, Moja Kochana Córko! ale okrom tego, że  
jestem ubogim, nie przynależy, aby tego dnia, w który Duch  
Przenajświętszy swoje upominki rozdać, abyśmy się rozdawa-  
niem naszych zabawić chcieli: nie potrzeba tylko oczekiwać  
odbierania w dzień tak wielkiej szczodroblowości. Moy Bo-  
ze! iako wielce y prawdziwie ducha Męstwa potrzebuję; jestem  
bowiem w prawdzie słabym y ułomnym: z czego jednak prze-  
chwalam się, ponieważ moc Pana mego we mnie przemierz-  
kiwa. Wolę być słabym, aniżeli mocnym przed Bogiem: al-  
bowiem on słabych na ręce bierze, a mocnych za rękę  
prowadzi. Niechay wieczna mądrość ra wieki w sercu naszym  
zostaje, abysmy sobie smakowali starby nieskończoney JE-  
ZUSA Chrystusa ukrzyżowanego słodkości. Mów naszej star-  
zey Corce, aby też ona tak iako y ja chępiła się z ułom-  
ności swojej, która jest naywłaściwsza do otrzymania: mocy; bo  
kemuż ma być udzielona, jeżeli nie słab m. Dobra noc Moja  
Naymilsza Córko; ten święty ogień który wszystko w siebie  
przemienia, niechay też odmieni serce nasze, aby niczym in-  
nym nie było, tylko miłością: a zatym y my sami, abyśmy  
niebyli już miłującymi, ale miłością Błską; y już nie dwoie,  
ale oboie jednym, ponieważ miłość wszystkie rzeczy nay-  
wyższą łączyć zwykła jednością. Zegnaj cię zatym Moja  
Kochana Córko: trwamy w pragnieniu tey jedności, ktorey  
nam od tąd Bog zażywać pozwala, ile słaba kondycya nasza  
zniesć może, pozwoli nam teyże doskonałej zażywać w Niebie.

*Franciszek Biskup Genewski.*

L I S T XXXI.

Do Jedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Plumeczny dwie nayprzednieysze Wiary naszej tajemnice,  
o Trojcy Przenajświętszey y Wcielaniu Słowa.*

**M**oja Kochana Córko. Naypierwszy y naygruntownieyszy  
Wiary Artykuł jest, wierzyć, że nie maż tylko cale  
jedyny y prawdziwy Bog. Drugi przednieyszy Artykuł jest,  
Ffff że



że tenże sam prawdziwy Bog, jest Ociec, Syn, y Duch Święty, z których Ociec jest pierwszą Osobą TROYCY Przenajświętszey, Syn drugą, a trzecią Duch S. tym jednak sposobem, że te trzy Osoby, nie są wielą Bogów, ale tylko jednym prawdziwym Bogiem; lubo jedna Osoba nie jest druga, albowiem Ociec nie jest Synem, ani Syn jest Duchem Świętym; a lubo iestże Ociec nie jest innym Bogiem, tylko tymże co Syn, y Duch Święty, jest jednak inną Osobą: iako też y Duch Święty nie jest innym Bogiem od Oyca, y Syna, tylko inną Osobą. Trudność zawisła na tym, co się może dobrze zrozumieć z tego przykładu. Moja Kochana Corko, ty nie masz tylko jedną duszę; a jednak ta dusza ma rozum, pamięć, y wolę. Rozum twój nie jest pamięcią, bo wiele się znayduie rzeczy które ty rozumiesz, a jednak o nich przez nieiaki czas potym nie pamiętasz: rozum twój, y pamięć twoja nie są wolą twoją: bo wiele jest rzeczy, które rozumiesz, y pamiętasz, a przecię nie pragniesz, iakie są grzechy, któremi się brzydzisz. Dusza tedy twoja jest cała sama jedna; własności iey są trzy, rozum, pamięć, wola, y lubo to jedna własność nie jest druga, a przecię wszystkie trzy, nie są tylko jedną duszą, ponieważ rozum jest duszą, pamięć duszą, y wola duszą: a jednak nie są trzy dusze, ale tylko jedna: a choć to tylko jedna jest dusza, a jednak ta dusza, względem rozumu, nie jest pamięcią, względem pamięci nie jest wolą. Tymże sposobem nie jest tylko jeden Bog we trzech Osobach z których trzech jedna nie jest drugą y wszystkie trzy nie są tylko jednym Bogiem: tak dalece, że Ociec jest Bogiem, Syn jest Bogiem, Duch Święty jest Bogiem, a nie trzy Bogowie, ale tylko jeden Bog: lubo bowiem są trzy Osoby, jednak wszystkie trzy oraz jedno tylko Bóstwo mają: iako też choć się trzy własności w duszy naszej znayduią, jednak wszystkie trzy nie są tylko jedną duszą. A tak Bog który jeden tylko jest w Bóstwie abo naturze Boskiej, stworzywszy świat, po długim czasie, to jest, około pięciu tysięcy lat, po stworzeniu, przyjął naturę ludzką, Człowieczeństwo z Bóstwem swoim w żywocie Panieńskim łącząc, y przez ten sposób stał się Człowiekiem: bo iako mając Bóstwo jest Bogiem; tak też mając Człowieczeństwo, jest Człowiekiem. Ale y to wiedzieć potrzeba, że  
lubo

lubo to sam prawdziwie jedyny Bog nasze wziął na się Człowie-  
czeństwo, jednak nie wziął go w Ołowie Oyca, ani w Ołowie Du-  
cha Świętego, ale tylko w Ołowie Syna. Iako gdybym rzekł, że  
dusza twoja nauczyła się pić, nie rzekłbym dla tego, że się to  
wola twoja nauczyła; bo nie wola rozumiewa rzeczy, ale rozum  
a jednak rozum y wola nie są tylko jedną duszą. Także też  
prawdę rzekę kiedy powiem, że dusza twoja sercem y głową kie-  
ruie: a jednak sercem kieruje przez wolę y miłość; a głową przez  
rozum y rozumiewanie. a lubo to oboje nie są tylko jedną du-  
szą: przecie jedna zdolność nie rządzi tam, kiedy druga rządzi.  
Tak też Syn jest Wcielony a nie Ociec, y nie Duch Święty, lubo  
Ociec, Syn, y Duch Święty, jednym tylko są Bogiem. Nad to  
potrzeba wiedzieć, że Ociec, Syn, y Duch Święty, jeden pra-  
wdziwy Bog jest wszędzie y całe po wszystkich świecie, iako  
dusza twoja jest we wszystkich ciele: ale że Boski jego Maiestat  
jaśniej się pokazuje w niebie, dla tego snadniej o jego w nie-  
bie pomysławamy przytomności. Teraz tedy Moja Kochana  
Córko, kiedyś sobie uważała Chrystusa Pana powracającego z  
Egiptu, uważała Boga Syna, który lubo był wszędy według tego  
iako jest Bogiem, podejmował jednak pracę w tej drodze iako  
Człowiek: kiedyś uważała Boga Oyca w niebie, uważałaś we-  
dług pospolitego rozumienia, które raczy w niebie, aniżeli  
na ziemi sobie przed oczy stawia: y kiedyś uważała, że Ociec,  
y Syn byli dwiema, pomyślałaś szczerą prawdę: albowiem są  
dwiema Osobami, lubo są jednym Bogiem: kiedyś mówiła, że  
nie byli tylko jednym, dobrześ także mówiła, bo są tylko jed-  
nym Bogiem, lubo są dwiema Osobami. Ale co wię-  
ksza, kiedybyś uważała Chrystusa Pana ile Człowiekiem tym  
sposobem jest prawdziwie różnym od Oyca w naturze: bo O-  
ciec nie jest Człowiekiem, ale tylko Bogiem: Syn zaś jest Bo-  
giem, y tymże Bogiem, którym jest Ociec, y Duch Święty, ale  
okrom tego, jest prawdziwym Człowiekiem, mając dwie natury;  
jedną Boską, która jednaż jest z naturą Oyca, y Ducha S., druga  
ludzka, którą wziął na się w żywocie Panieńskim: tak iako y my  
mamy dwie natury; jedną duchowną, która jest dusza nasza: dru-  
gą cielesną, którą jest ciało. A iako żelazo, z natury żelaza y  
z natury ognia rozpalone, może oraz być żelazem y ogniem na-

zwane: tak Chrystus P. przyjąwszy naturę ludzką, iako ogień przyjmuje żelazo; jest prawdziwie Bóstwem względem opnia Bóstwa, y prawdziwym Człowiekiem, względem żelaza Człowieczeństwa. Y iako żelazo nie przestaje być żelazem, y cieplekim y gęstym, y trwałym, y twardym choć jest rospalone y iako ogień nie poniechywa być ogniem gorącym, świętym, palącym, choć jest w żelazie zamkniętym: tak Człowieczeństwo Chrystusa Pana nie przestaje być małym, y subtelnym, y wzdychającym, y ziębniejącym we żłobie Betleemskim, lubo było z Bóstwem złączone? Bóstwo też nie poniechywa być całe mocnym, y całe chwalebny, choć jest złączone z Człowieczeństwem. Moja ukochana Corko, nie rozumiem; nie, abym ci miał tę rzecz dość tecznie wywieść; albowiem to jest iedna przepaść, na którą z prosta, y pokornie poglądać potrzeba, nie bardzo się do zrozumiewania iey przymuszac. Dostyc na to, że twoja medytacya dobrze się odprawila; y że Chrystus P. miley przyjmuje twoją prostotę, aniżeli tych umiętność, którzy rozumieją, że wiele w tey poymiają ta emnicy, Jeżeli tego listu nie rozumiesz, naymniey się nie męczy; pisałem go abym ci cokolwiek światła udzielił; ale nie światło południowe, które w niebie mieć będziemy. Debra noc Moja Kochana Corko, zażyway pobożnie wesela przy tey małej Dzieci- nie, y oraz prawdziwym Bogu; w którym ja jestem całe twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

# L I S T      X X X I I

Do iedney Zakonnice: S. Bernarda.

*Uważania na Święto przenajświętszego SAKRAMENTU.*

SERCE twoje będzie czyste, Moja Kochana Wnuczko, ponieważ zamysł twój jest szczerzy, y te próżne myśli, które na cię przypadaia, nie będą go mogły żadną miarą zmacać. Uspokoy się tedy, a znoś łagodnie twoje małe nieprawdzenia. Oddaś się Bogu całe; on cię sam dobrze poprowadzi: a jeżeli cię.



LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA VII.

859

cię z twoich niedośkonałości tak prędko nie uwalnia, czyni dla tego, aby z nich z większym uwolnić pożytkiem, y dłużey cwi- czył w pokorze abys w tey ukochaney cnocie lepiej była ugrun- towana. Kto przyjmuie Przenajświętszą Komunią, przyjmuie JEZUSA Chrystufa żyjącego; albowiem Ciało iego, iego Du- cha, y iego Bosstwo, są w tym Boskim SAKRAMENCIE: a poń- waż Bosstwo iego iednoż jest z Bosstwem Ojca, y Ducha Święte- go, ktore Osoby nie są tylko iednym Bogiem z nim; kto przyi- muie Przenajświętszą Eucharystią, przyjmuie Ciało Syna Bo- zego, z ciałem Krew y duszę iego, a zatym TROYCE Przenay- świętszą: Otoli iednak ten Boski SAKRAMENT jest osobli- wie Postanowiony: abyśmy Ciało y Krew Zbawiciela naszego przyjmowali, z iego ożywiającym życiem: tak iako szaty lubo o- sobliwicy ciało ludzkie pokrywają; że iednak dusza jest ziedno- ciona z ciałem, idzie z tym, że też szaty pokrywają y duszę, ro- zum, pamięć, y wolę. Tośtepujże z prośba w twej wierze, y pozdrawiaj często serce tego Niebieskiego Zbawiciela, który aby nam był wyświadczył miłość swoją, zostawał iak naybliz- szym serca naszego, y z nami się iak naypoufley towarzyszek ied- noczył, chciał się powierzychownemi Chleba Osobami pokryć. Przypatruj się w duchu Aniołom Świętym, ktorzy ten Przenay- świętszy SAKRAMENT otaczają, by mu cześć Boską oddali; a przez tę świętą Oktawę, obficie na ludzi święte wylewają na- tchnienia, do niego się z pokorą, uczciwością y miłością zbliża- jących. Maż ukochana Corko, ci Niebieicy Duchowe nau- czając doskonałe co masz czynić, abys dobrze tę dni Urczy- ste obchodziła; a nadowszystko miłości serdeczney; ktorą to pokaze, ako jest wielka boga naszego miłość, k edy on, aby się był stał bardzey naszym, chciał się nam dać za potrawę, dla duchownego serca naszych zdrowia, y zeby ie karmiąc dosko- nalszemi uczynił.

L I S T XXXIII.

Do jednej Zakonnice Nawiedzenia

Oznajmuję, że muszę opuścić Polskę na Prośbę Prezydenta.

**P**Rzyznam ci się, Moja Kochana Siostrze y Cierko: że był

nie jako spracowany na ciele: lecz iakożem mógł być na duszy,  
 y sercu, niósąc na piersiach moich, y łącząc z sercem moim ten  
 Boski płótno iako dzisiejszego poranku przez całą czyśćcę Pro-  
 cessyą? Ah! gdybym był miał serce moje wolne przez pokorę, y  
 unizone przez wżgardę własną, pewniebym był bez wątpienia  
 ten święty zadatek zbawienia naszego tak pociągnął ku sobie  
 iż by się był wpośrodku serca mego zakrył: albowiem ten Pan ta-  
 kim jest tych cnót miłośnikiem, że się tam y sam przez gwałt wy-  
 dziera, gdzie ich tylko obaczy: Wroblek znalazł pokarm  
 swoy, y synogarlica gniazdeczko, gdzieby swoje gołębięta zło-  
 żyła: mówi Dawid. *Moy Boże! iako ten Psalm rozrzewnił*  
*serce moje, kiedy go śpiewano!* mówiłem bowiem sobie: *Ou-*  
*kochana Nieba Krolowa, o czysta Synogarlico, czy podobnaż to*  
*aby twoja Dzienina mogła mieć teraz za gniazdeczko piersi*  
*moje!* A słowa Oblubienice jeszcze mię bardziej wzruszyły:  
*Kochanek mój jest moim, y ja cale jestem jego, poniewaz on*  
*na piersiach moich przemieszkiwa: albowiem go na ten czas na*  
*piersach moich trzymałem.* Y drugie słowa Oblubienice *Po-*  
*łoż mię iako pieczęć na sercu twoim.* Ah! tak by należało  
 Moia Corko! ale odiawszy pieczęć, nie widzę iey znaku na  
 sercu moim wyrażonego. Czy może być iaka słodycz tej  
 przyrównana słodkości? Co się tycze tej tam sprawy, niewie-  
 co na to rzecz tylko to, że na iedney godzinie dosyć do rezol-  
 wowania się iakokolwiek do mnieyszego złego: a za grun-  
 twnym postanowieniem powinien na tym przestawić, iako rze-  
 czy poydą świata tego; wiele się rzeczy znajdzie do pragnie-  
 nia y nagany: a zatym raz u siebie dobrze postanowiwszy, nie  
 potrzeba się więcej bawić myśleniem, y wystawiać sobie prze-  
 czy rzeczy lepsze, ale tylko myśleć o dobrym, teraznieyszych  
 trudności przebyciu, których pominać nie możemy bez zna-  
 leżenia inszych nierownie większych, których wszędzie peł-  
 no. Dobranoc Moia Naymilsza Corko: Zoawiciel nasz, ied-  
 dyna serca naszego miłość, niech naszym wiecznym będzie  
 odpoczynkiem, Amen.

*Franciszek Biskup Genewski*

LIST

## L I S T . . . XXXIV.

Do iedney Wdowy.

*W teyże materji.*

O Boże! iako serce moje jest pełne rzeczy, do wiadomości  
 twoiey należących, Moja Corko; albowiem dnia dzisiejsze-  
 go jest Święto w Kościele Bożym, w które kiedym nioś Zba-  
 wiciela w Processyi, udzielił mi z łaski swey tysiąc pełnych  
 słodkich myśli, przy których zaledwiem mogł łyż wynikać  
 zatrzymać. O Boże! porównywałem wielkiego Starozakon-  
 nego Kapłana z sobą, y uważałem, że on na piersiach swoich  
 nosił bogaty pektorat, dwunastą drogich kamieni ozdobiony;  
 a na tych wyrażone były pokolenia synów Izraelskich; ale ja  
 uważałem pektorat mój nie równie bogatszym, lubo z iednego  
 tylko był złożony kamienia, albo perły Oryentalney, którą nie-  
 oszacowana koncha, z błogosławioney nieba rosy, w czystych  
 swoich poczęta wnętrzościach: Chciey bowiem uważać, że na  
 ten czas, trzymałem y do piersi swoich ściśle przyciśkałem ten  
 Boski SAKRAMENT; y zdało mi się, iakoby imiona synów  
 Izraelskich były na nim wyrażone; a osobliwie Corek, a z nich  
 osobliwizym sposobem iedney. Iastrzab y wrobel Świętego Io-  
 zefa przychodził mi na pamięć; zdało mi się, że byłem Ka-  
 walerem Bożym, niosąc na piersiach moich tegoż Syna, który na  
 Oycowskich wiecznie spoczywając żyje. Ah! iakobym był ży-  
 czył, aby się było serce moje na ten czas, dla przyjęcia tak dro-  
 giego Zbawiciela otworzyło, iako y serce owego Szlachcica, o  
 którym ci namieniłem; ale ah! nie miałem noża, którym mogł  
 bym go być rozcząć, albowiem się tylko samą otwiera miło-  
 ścią. Otoż iednak uznałem w sobie wielkie tey miłości pra-  
 gnienia: ale pragnienia dla naszego nierozdzielного serca. A  
 to jest, com ci mogł powiedzieć. Dobra noc Moja Kochana  
 Corko. Zyi w cale w Bogu, y dla Boga. Ale ja w nim nieskoń-  
 czenie jestem twoim. Przepomniałem dnia wczorayszego na-  
 pomnieć cię, żeś z prostotą nie przyjmowała słowa Boże, lecz  
 zniechęcia! dla czegoś ie mniey smakowitszym sposobem przy-

mowa.



mowała, niżeli drugie. O pokoro! y zakochanie miłości Oblubienca, uczynie Oblubienice pokornemi, y łagodnie pilnemi w odbieraniu słowa Bożego. Niech żyje JEZUS Moja Kochana Corko, w tym wszystkim, czym jesteśmy, według jedności, którą w nas sporządził.

*Franciszek Biskup Gene:*

# L I S T XXXV.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Naucza ją, co to jest Bog.*

Nie mogę sam u siebie tak snadno znaleźć odpowiedzi na pytanie twoie Moja Najmilsza Corko, y dać zdania mego, jeżeli przynależy zatrzymać, abo odeśłać tę Pankę, ponieważ nie bardzo dobrze jest mi znaioma! jednak rozumiałbym za rzecz słuszną, aby iey jeszcze nieco pozwolić czasu przez Niedziel sześć, y wyrażnie dać do zrozumienia, czego po iey umyśle y układości potrzebuia; aby się szczerze o to wszystko starać chciała: w czym jeżeli się posłuszną pokaze, może być zatrzymana; to bowiem prawda, iż właśnieby potrzebna iey została w Zakonie; gdyż zda mi się, że umysł iey podługaby w wielkie wpadać niebespi czeństwo na świecie. Dla czego z samey bliźniego miłości czynić potrzeba, co się słusznie czynić może dla zbawienia iey. Jeżeli zaś ona z swojej strony nie zechce dopomagać temu naszemu zamyślowi, upo'arzaniem, ponizaniem, y odstępowaniem woli y rozsądku swojego, stosując się do ducha Zakonnego, do którego się garnie; to sama sobie zaszkodzi. Co się tyczy drugiego pytania, w którym zdania mego żądasz; rzecz nie podobna na nią dostatecznie odpowiedzieć, nie tylko mnie samemu, ale y Aniołom, a nawet y samym Cherubinom: albowiem Bog daleko wszystkie rozumy przechodzi: y gdyby sie rozum taki znaydował któryby mógł zrozumieć, abo doskonale powiedzieć, co jest Bog, musiałby ten rozum sam być Bgiem; albowiem musiałby być w doskonałości nieskończonym. Obacz proszę trzy pierwsze Rozdziały Księgi wtorey, o miłości Boskiej: ale nadewszystko przezyrzy pierwszy Roz-

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA VII.

817

Rozdział, a potym 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. Rozdziały tey Księgi Trzeciej: albowiem ci to dostateczne da oświecenie, abyś niejakim sposobem pojąć mogła, co to jest Bog: to jest, że cię nauczy tak wiele, iak wiele przynależy wiedzieć do naszey w tey mierze wiary: A to jest, co ci na teraz mogę o tym powiedzieć. Bog jest Duch nieskończony, który jest początkiem y poruszaniem wszystkich rzeczy, dla którego, y przez którego, wszystko jest, wszystko zostaje, y ma swoje poruszenie. A zatem jest widomym sam sobie, nie mogąc być widzianym tylko w Człowieczeństwie Chrystusa Pana, które z Bóstwem swoim zjednoczył. On jest nieskończonym, jest wszędy, y wszystko mocą swoją zachowuje. Żadną rzecz pojąć go rozumem y ogarnąć nie może, on sam ogarnia, y poymuje wszystko, nie mogąc być od żadney rzeczy ogarnionym. W ostatku Moia Corko, iako dusza nasza zostaje w ciele naszym lubo ią nie widzimy; tak Bog lubo go nie widzimy, zostaje na świecie: iako dusza nasza zatrzymuje w życiu całe ciało nasze, poki w nim zostaje; tak Bog wszystek świat w istocie swojej trzyma, poki się w nim znajduje: y gdyby świat przestał być w Bogu, przestałby też być światem; a iako niejakim sposobem dusza nasza w ciele naszym zostając, nie poniechywa być y wydawać się nad ciało nasze, nie będąc od ciała zatrzymaną, ponieważ widzi, rozumie, słyzy, ma swoje skutki, y sprawuje przez ciała naszego pomocy, owszem nad pomoc ciała naszego; takze też Bog tym sposobem jest na świecie, że nie poniechywa być procz świata, y daleko nad światem, y nad tym wszystkim o czym możemy pomyśleć: Na koniec Bog jest najwyższą istnością, początkiem y przyczyną wszystkich rzeczy, które są dobrmi, to jest które nie są grzechem. O Moia Corko, jest to jedna nie zgruntowana przepaść, ten Duch, który wszystko ożywia, wszystko z niczego wzbudza, zachowuje wszystko, którego wszystkie rzeczy potrzebują, aby były, a on całe żadney rzeczy nie potrzebuje, zawsze będąc iedynie nieskończonym, we wszystkim tym czym jest, y jest naybliżogostawieńszym; nie mogąc istoty swojej zacząć, ani kończyć, albowiem jest od wieków wiecznym, y nie może być tylko na wieki wiecznym. Iemu samemu niech będzie część y chwala na wieki wieków, Amen. Nie pisałem to, abym ci dostatecznie

Ggggg

wypi-

wypisał co to jest Bog, ale żebym ci lepiej podał do zrozumienia, że tego dostatecznie opowiedzieć nie mogę y nie mogę nic więcej wyznać, tylko że ja sam jestem prawdziwie nieczym przed nim ktoremu pokornie cześć oddaę; jako też y Człowieczeństwu Zbawiciela naszego, z którym on się iednoczył, abyśmy w nim mogli się zbliżyć do niego, y widzieć naszymi zmysłami, y rozumowaniem w niebie, sercem y ciałem tu na ziemi, w Boskim Eucharystyj SAKRAMENCIE. Amen.

*Franciszek Biskup Cenew.*

w Annezyum 25. Kwietnia.  
R. P. 1621.

## L I S T XXXVI.

Do iednuy Zakonnice.

*Uważania na dzień S. Iana Chrzciciela.*

**W**ieć Moia Corko, jeżeli nie będziesz mo ła z wygodą swoją Komunikować często w rzeczy samey, będziesz Komunikować ile zechcesz duchownie. A że prosiłz mię o podanie jakiey myśli dobrej o Świętym Janie; ta u mnie jest nayprzedniejszy. W wielu okazyach poznał był Chrystus Pana. Ieszcze w żywcie macierzyńskim wyskakując z weselem w przytomności iego, y Matki iego Przenayswiętszey, zaraz na ten czas wyświadczał ukontentowanie swoje, ktoreby miał z widzenia, słuchania y towarzystwa iego; a iednak był z tego wszystkiego ogołconym; y jako Pismo świadczy, nigdy słusznie dwakroć z nim nie mówił; ale widząc dobrze, że ten świat Zbawiciel w ziemi Żydowskiej miał społeczność ze wszystkiemi ludźmi, prowadził żywot osobny na pułcozy nie śmiejąc poysć, aby go był rzetelnie obaczył lubo duchownie zawżę na niego patrzył. Czy byłoż kiedy równe temu umartwienie, być tak bliskim iedyney swojey y naywyższej miłości, a dla miłości iey bez widzenia iey zostawać, bez słuchania, bez zabawiania się z nią? O Moia Kochana Corko, ty też także uczynisz, bliską będąc SAKRAMENTU; w którym JEZUS zostaje: albowiem nie zażyjesz go tylko w duchu, jako y Święty Jan. Moy Boże! Zgaśdnąć



LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA VII. 619

dnąć nie podobna, jeżeli to był człowiek niebieski, abo Anioł ziemski. Szata jego z sierci wielbłądziej zrobiona, wydawała pokorę jego, we wszystkich się jego wydającą posłepkach, y całę go pokrywającą. Pas z twardey skóry; żywot jego y b odra przepalający; znaczył umartwienie, którym on ścisnął y umarztał pożądliwości. Pożywał szarańce, aby pokazał, że lubo zostawał na ziemi, iednak ustawicznie ku Bogu wyskakiwał. Le ny był miód jego przysmakiem, albowiem smakowitość Bołkiey miłości, wszystkie jego życia ostrości cukrowała: a ta miłość nieiako była lesną, nie nauczył się iej bowiem od żadnego mistrza, tylko od drzew y skał, iako mowi Bernard S. O moy Boze! zażywamy y lesney, y domowey tey miłości, y przykładem Siostr naszych, y uważaniem inżego stworzenia: albowiem to wszystko woła do uszu serca naszego: Miłość, Miłość. O święta miłości, przydźże, y iedynie osiągnij serca nasze. Prawdziwie Siostry nasze Nawiedzenia są przedziwne-go zbudowania, y kto ie tylko obaczy, wielką z tąd pociechę odnosi. Niech żyje JEZUS. A ia w nim zostaie wysoce twoim Moia Kochana Corko.

*Fanciszek Biskup Genewski.*

L I S T XXXVII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*W teyże Materyi.*

Moia Naymilsza Matko. Zyczyłbym sobie wielce mieć iazną piękną z puszczy chwalebne go Jana Świętego rowniankę, abym iaz ukochaney duszy twoiey ofiarował: lecz dusza moia od pustyni nie płodnieysza, nie mogła nic takiego dnia dzisieyzego u siebie znaleźć, lubo mówiąc prawdę, miałem tego poranku, y mam ieszcze teraz nieiaka w sercu moim chęć. nie żyć iuz więcej według przyrodzenia, ale żyć ile można będzie według wiary, nadzieie, y miłości Chrześciańskiej, tego Anielskiego człowieka przykładem, ktorego widzimy, że na tey głębokiey puszczy nie widzi tylko Boga, a siebie samego. O iako jest błogosławiony umysł tego, kto nie patrzy tylko na te dwie

Ggggg2

rze,

rzeczy, z których pierwsza w naywyższej zatapia go miłości, a druga w naygłębszym zanurza poniżeniu! Bo coż by mógł mówić ten wielki Pustelnik na tym mieyscu, na którym tylko Bog y on sam zostawał iezeli nie to: Ktożes ty iest Panie, a kto ja iestem? Prosiłem Chrystusa Pana, który iest Barankiem od Jana Świętego pokazanym, aby cię cale przenayswiętszą załug swoich welną przyodział, Moia Naymilsza Marko y Corko. O Boże! iak prawdziwa serca czystość, iaka we wszystkich rzeczach obostronność w tym przedziwnym Aniele ludzkim, abo człowieku Anielskim nayduie się; który zda się iakoby Pana swego nie kochał, aby go tym bardziej y szczerzej kochał. Ja niewiem, iako on mógł na puszczy swojej daley przemieszkować potym, kiedy iuż raz Zbawiciela swego obaczył, y od siebie widział odchodzącego; a iednak on nie ustawał Kazań swoich odprawować, y iednym świętym uporem, nie dał się pieszczoci y smakowitey miłości naywyższego dobra swego przytomności zwyciężać; ale iedną przyostrzeyszą, stateczną oraz y mocną miłością, służy mu w iego niebytności. Bog y wielki Jan Święty: niechay cię ze wszystkiemi Corkami naszemi pociech swoich nawiedza, iłodkością.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T      XXXVIII.

*Do teyże.*

*Pochwały Świętego Jana Chrzciciela.*

**A**H! Moia Naymilsza Corko, czemuż nie czuję w sobie należytego wesela z tego Anielskiego człowieka, abo ludzkiego Anioła, którego Uroczystość Narodzenia odprawujęm! moy Boże! iakąbym miał pociechę, gdybym sam siebie mógł nieco tą myślą zabawić! ale przyznam się ze wielkość mego wnętrznego pomysłenia przeszkodą mi zostaje do należytego samegoż mnie w tym ukontentowania. Nayduie go wyższym od nayczystszej Panny, w oczach bowiem samych iest Panną, które tylko w puszczy na widok nie czułych drzew obrócił, y zmysłami swemi nie wie iezeli się pięć dwoiaką nayduie?

*uzna-*

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIEGA VII.

821

uznawam go wyższym niż Wyznawcę, albowiem on wyznał Zbawiciela, pierwey aniżeli się samże Zbawiciel oznaymił: Większym niż Kaznodzieie, albowiem nie samym tylko ięzykiem kazał, ale też ręką y palcem, co iest doskonałości zupełnością: Wyższym niż Doktorem; albowiem każe, żadney przedtym nie ucząc się y nie mając nauki: Wyższym od Męczenników; Męczennicy bowiem umierają za tego który za nich umarł, a on ieszczę za żyjącego umiera, y nagradzając śmiercią swoją śmierć Zbawiciela swego, pierwey aniżeli umarł dla niego: Wyższym od Ewangelistów, albowiem opowiadał Ewangelia w przod aniżeli się ona zaczęła: Wyższym od Apostołów, albowiem poprzedza tego, którego Apostołowie naśladowali: Wyższym aniżeli Prorok; albowiem pokazuje tego którego przepowiadali Prorocy: Wyższym od Patriarchow; albowiem patrzy na tego, w którego tamci wierzyli Wyższym nad Anioła abo Człowieka, albowiem Aniołowie nie są tylko duchami bez ciała, a ludzie ciałem nader obciążeni, mało co ducha zażywają: a on mając ciało, nie żyje tylko duchem. Miałem wielką pociechę, kiedym go sobie w tym ciemnym gaju stawiał przed oczy; ale błogosławiona puszczę, w ktorey ze wszystkich stron zapach nabożeństwa wychodzi, y na ktorey on dzień y noc zażywał osobnych, y iakoby w zachwyceniu rozmow, z naywyższym serca swego obiektem; serca, które widzieć się samo, z samym zażywa przytomney iego miłości, znajduje na puścyni wielkość słodkości wiecznych, y z tamtąd miód niebieski odbiera, na którego predkie potym duszom Izraelskim udzielenie na brzegi Jordanu zbiega. Moy Boże! iako to przedziwny Święty, Moja Kochana Corko! rodzi się z niepłodney, żyje na puszczy, sercu suchemu y skalistemu każe, między Męczennikami umiera, a w tych wszystkich przykrościach serce iego znajduje się pełne łaski y błogosławieństwa. A co ieszczę iest dziwnieysza, że Chrystus P. rzekłszy, iż między wszystkiemi synami niewieściami nie powstał większy nad Iana; przydaie: Ale ten który iest mnieyszym w królestwie niebieskim, to iest w Kościele, iest większym od niego. Prawdziwa to, Moja Ukochana Corko, albowiem naymnieyszy komunikujący Kátolik większym iest w godności aniżeli S.

Jan;



Jan: a czemuż nży tak małemi iestęśniny w świętoliwości? za-  
tym przesyłam dobry wieczor moiey Kochaney Corce, y wszy-  
stkiemu Siostr naszych Zgromadzeniu. Niech y wszystkie  
Jan Święty z ich najmilszą Matką błogosławi.

*Franciszek Biskup Genueński.*

## L I S T XXXIX.

Do teyże.

*W teyże materji.*

Czy nie przynależyż Moja Kochana Siostro, abym ja, kiedy  
się z tobą widzieć nie mogę, przynamniemy biegał w duchu na  
powinowzowanie tobie tey Uroczystości? O Boże! iako to jest  
wielki Święty, który się stawia w odcach duszy naszej! kiedy go  
na tey pulcezy uważam, nie wiem jeżeli go poczytacz za Anio-  
ła, ludzi ie tylko podobienstwo maiecego, czyli za człowieka  
który usiłuje być Anielem. Jakich bogomyślności, iakich  
wypolżenia się w duchu na tym tam miejscu zażywał potrawy  
iego są przedziwne: albowiem miód znaczy słodkość bogo-  
myslnego życia; z kwiecia Świętych tajemnic zebranego. Sza-  
rańcza jest znakiem pracowitego żywota: która nigdy nie  
chodzi po ziemi, ani też ustawicznie po powietrzu lata; ale z  
pewnego iakieys tajemnicę podziału, częścią skaczącą widziemy,  
częścią ziemię się dotykającą, dla odbierania swego odpoczynku:  
tymże sposobem ludzie życia pracującego zażywaiący. Sączą,  
y na przemiany dotykaią się ziemi: iako też tamta ziele rośną,  
inżey nie mają zabawy okrom śpiewania. Moja Ukochana  
Corco, lubo według naszej śmiertelney kondycyi ziemię się  
dotykać musimy, lu rozporządzeniu potrzeb życia tego, prze-  
cie jednak serce nasze nie powinno zażywać tylko rosy, dobre  
go we wszystkim tym upodobania Boskiego, y wszystko ma  
obracać na chwałę Bożą, A zaś, że ten ziemski Anioł sierać  
wielbłądzia jest przyodziany, co znaczy? wielbłąd garbaty, y  
właśnie słuszny do dźwigania ciężarów, znaczy grzesznika.  
Ah! choćby byli najpobożniejsi Chrześciane, maią sobie przy-  
pominać, że są grzechami oroczeni: y lubo ich grzech nie do-  
tyka

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA VII.

803

tyka jednak znajduie się przy nich sierć, myśli, pokus y nie-  
 bezpieczeństw. Ah! iako ten ubiór iest właściwy do zatrzyma-  
 nia świątobliwości, to iest, szata pokory; przypatrz się proszę,  
 iako ten Święty Młodzieniasek iest w głębokiey zanurzony  
 puszczy: zostaię tam z pokuszeństwa oczekiwając kiedy będzie  
 do ludu zawołany. Zostaię daleko od Zbawiciela, ktorego znał,  
 y afektem ieszcze w żywocie Matki swojej całował, aby się  
 od pokuszeństwa nie oddalał, wiedząc dobrze, że kto szata  
 Zbawiciela przedwko pokuszeństwu, cale go traci. Na ko-  
 nieć rodzi się z staruszkami nie płodney, aby nas nauczył, że tu-  
 chości y niepłodności nie poniechuywają wydawać w nas łaski  
 Bożey owocow: albowiem Jan znaczy łaskę. Ale nadewszy-  
 ftko, Moia Kochana Córko, uważ, że skoro tylko Ociec Za-  
 charyasz imię tey chwalebney dzieciny na tabliczce napisał,  
 poczyną prorokować: y piękną wyśpiewnie pieśń, Błogosła-  
 wiony P. Bóg Izraelki. Zaprawdę to imię dobrze na fercach  
 naszych wyrysowane, to iest cześć y naśladowanie tego Świę-  
 tego, sprawi to, że prorokować będziemy, y obficie wielbić  
 Boga. Kocham bardzo tego leśnego Słowiczka, który cale  
 będąc głosem y cale śpiewaniem, wychodząc na pogranicze  
 ziemie Żydowskiey, przyście Słońca naypierwszy ogłasza.  
 Proszę go, abyć swego miodu y szarańczy udzielić raczył, y  
 swego płaszczyka.

Franciszek Biskup Genewski

L I S T XL.

Do teyże.

*Zachęca ją do naśladowania pobożności Świętego Jana  
 Chrzciciela, przeciwko Nayswiętszey PANNIE y Sy-  
 nowi iey.*

**P**rzypatrz się roży Moia Naymilsza Córko: ta wizerunkiem  
 iest Chwalebnego Jana S. ktorego ognista miłość nad rożę  
 iest wydatniejszy, do ktorey on więkzsz ieszcze ma podobień-  
 stwo; albowiem iako rożę, tak y on żył między cierniem wielu  
 umartwienia. Ale uważ, iako ten wielki Święty głęboko w  
 fercu

sercu swoim Nayświętszą Pannę y Syna iey wyrysował, od dnia Nawiedzenia tey Dzieciny, y Dziecina tey Matki, iest wyfokiey miłości godna. Okrom tey Matki y tey Dzieciny, żadna rzecz serca Corki moiey y Oycy iey zabawiać nie ma. Niechay ten chwalebny Boski JEZUS zyje y kroluie na wieki w duszach naszych, zostając na rękach swoiey Nayświętszey Matki, iako najrozkwitłym tronie. Otoż Moia Naymilsza Matko, duchowna rownianka, gdzie widzisz dwie lilie w iedney roży, to iest iedną z drugiey urodzoną, a obiedwie przyjemnym zapachem swoim y doskonałą pięknoscią ubłogosławiają: roza tych serc, które przez doskonałe umartwienie y obnażenie żyją dla tych lilij. Ah! któż nám tę łaskę wyświadczy abyśmy sobie smakowali miód, który ta błogosławiona pszczołka Matka z tego ukochanego zbiera kwiateczka. Zatem ci dobry wieczor posyłam, Moia Naymilsza Matko y wszystkim Siostron naszym.

*Franciszek Biskup Genewski*

## L I S T XLI.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia:

*Piękne uważania na dzień Świętego Piotra w Okowach.*

**P**iotr Święty ze snu przez Anioła obudzony dzień ci dobry opowiada, Moia Naymilsza Matko. Iak wiele słodkości nayduie się w Historyi tego wybawienia! bo niemi dusza iego tak była dotknięta, iż nie wiedział czyli mu się to śniło, czy było na iawie. Gdyby nasz Anioł stroż mógł też dnia dzisiejszego boku naszego dotknąć, y obudzić nas do pilniejszego miłości Boskiej przestrzegania, uwolnić nas ze wszystkich własney miłości związkow. y nas wiecznie tey niebieskiej poświęcić miłości abyśmy bezpiecznie mówić mogli; Teraz wiem zapewne że Bog posłał Anioła swego, y mnie wybawił. Pietrze miłujesz mnie? nie żeby miał o tym powątpiewać, ale dla wielkiej pociechy którą odbiera, kiedy często słyzy nas mówiących, odpowiadających y oświadczaających się żego miłujemy. Moia Kochana Matko, czy kochamyż my tego słodkiego



## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA VII.

825

go Zbawiciela? Ah! on wie dobrze, iż jeżeli go nie kochamy, przynamniej pragniemy abyśmy go kochali. A jeżeli go kochamy, paśmyż owieczki y barankow jego: a ten jest znak wierney miłości. Ale czymże należy te ułochane karmić owieczki? samą miłością: albowiem albo niechay nie żyją, albo żyją miłością: między śmiercią a miłością nie masz żadnego szrodka; potrzeba umierać, albo kochać: albowiem, kto nie ma miłości, mowi S. Jan, zostaje w śmierci. Ale powiem ci iedne moje uczesne myśli w tej mierze. Chrystus P. mowi do swego kochanka Piotra S. kiedyś był młod. m. samś nie opasowywał, y chodziłś gdzieś chciał, ale kiedy się starzeiesz, wyciągniesz ręce swoje, a kto infzy cię opasować będzie, i zaprowadzi tam kędybyś ty nie chciał. Młodzi w miłości Bożey Uczniowie sami się opasują, przybierają sobie według upodobania swego umartwienia, pokuty nabożństwa, y czynią własną wolą swoją przy woli Bożey: ale starzy w miłości Boskiej mistrzowie, dopuszczają komu infzemu wazać się y opasować, poddają się iarzmu, które na nich włożone bywa, i idą drogami, któremi by według swoiey skłonności iść nie chcieli. To prawda że wyciągają rękę; albowiem przeciwko zdaniu skłonności swoich, y przeciwko własney woli, dobrowolnie rządzić sobą pozwalają, y mówią: że lepsza jest rzecz być posłusznym, aniżeli oddawać ofiarę: a tak wielbią Boga, nie tylko ciałem swoim ale y ducha krzyżując. Prawdziwie dnia wczorayszego kiedy śpiewano Inwitorium, y mowiono: Zyi Krolu Apostołow przydź y oddaj mu cześć: tak słodkie y przyjemne miałem ducha poruszenie, iż nic mu porównane być nie mogło; y natychmiast pragnąłem, aby się toż na cały chor zlewało. O Boże! Niechże Zbawiciel nasz, nam będzie na wieki wszystkim. Wynoszę wzgorę serce swoje, na łono pełne miłości, dobroci y opatrności Boskiej: tam bowiem jest miejsce jego odpoczynku. Jakoż też opatrność niebieska mnie całe twoim a ciebie całe moją uczyniła; abyśmy szczerzey, doskonaley, y iedynie byli jego. Niechże się tak stanie

*Franciszek Biskup Genewski*

Hhhhh

LIST

Do iedney Wdowy.

*O staraniu, które Biskupi o trzodach swoich mieć powinni,  
przykładem iednego Pasterza.*

**M**oia Naymilsza Corko; wierz mi, że BOG twoią drogą y przyjazdem uwielbiony będzie, ponieważ on sam tym rządzi, y mnie wszelkie odebrał przeszkody, które nie bardzo daw: o w oczach moich widziałem, do prędkiego tey drogi wykonania. Ale przed wyjazdem swoim jeżeli można pros o błogosławieństwo W. X. D. Autuna, dla otrzymania za iego pozwoleniem Odpustow ktoreby dane były przez Biskupstwo przejeżdżającey: co lubo nie iest potrzebna, ale przecie dobra y pożyteczna. Przybывайże tedy, przybывай, Moia Naymilsza Corko: Anioł stróż twoy niechayci będzie zawsze przytomny, aby cię szczęśliwie przyprowadził. Będiesz niejak pocieszona, kiedy moię szczupłość w domu, w służach y we wszystkich obaczysz, y porządek piękny naszego duchowienstwa w nabożeństwie, bo w tym moia Kapituła insze przechodzi. Zegnam cię tedy Moia Naymilsza Corko aż do tego czasu, a w tamtym czasie i przez wszystkie wieczność Bogu y w Bogu zostaw ymy, ponieważ już okrom niego, y bez niego, nic więcej nie pragniemy, nawet y nas samych: którzy też okrom niego, i bez niego, nie iesteśmy tylko prawdziwym niczym. Wiem ia dobrze, że ty dla pociechy swojej inszych nie potrzebuiesz znajomości tylko wiadomości o Bogu, którą tu nie wątpliwie znaydziesz, gdzie on grzesznikow oczekiuwa do pokuty, a pokutujących do świętobliwości: iako też y po wszystkich świata tego mieyscach czyni; bo ia sam znalazłem go słodkości y przyjemności pełnego, między naszymi naywyższemi y nayprzykrzejszemi gorami: gdzie wiele prostych dusz miłowały go, y Boską oddawały mu cześć, we wszelakiey prawdzie y szczerości; a ielonkowie y kozki tam y sam między straszliwemi lodami biegały, ogłasząc chwały iego. To prawda że bez wszelakiego nabożeństwa zostających, ledwie niektóre słowa ięzyka ich zrozumiewać mogłem ale zdało mi się bardzo dobrze iż piękne rzeczy opowiadali. Wasz S. Augustyn zrozu-  
miałby

miałby ie być bardzo dobrze, gdyby ie był obaczył. Lecz Moia Kochana Corko powiemci iedną rzecz, na którą wnętrznosci się moje wzdrygaia, a rzecz prawdziwą: pierwey niżeliśmy przybzli do kraiu śniegiem y lodem pokrytego, prawie ná tydzień przed naszym przyjazdem, ieden ubogi pastuch, biegat tam y sam po śniegu zamarzłym, dla odyskania krowki odbłąkaney; y zadney w bieganiu swoim nie mając ostrożności wpadł w ieden doł y kupę śniegu ná dwanaście kopiy głębokiego. Nie wiedzianoby było gdzie się podział, gdyby był kapełusz, który przy wpadnieniu iego spadłszy z głowy y zostawił ná śniegu, mieysca nie náznaczył tam gdzie on zostawał. O Boże! ieden z sąsiadow iego spuścił się na powrozie aby go szukał, znalazł nie tylko iuż umarłego, ale prawie w lod obroconego: a zatym wziąwszy go zawołał aby go co nayprędzey wyciągniono, żeby od mrozu nie umarł. Wyciągniono go tedy y z umarłym w rękach, ktorego potym pochował. O iaka z tąd mnie pobudka, Moia Kochana Corko! ten pasterz, po tak niebezpiecznych mieyscach dla iedney krowki bieżący, ten tak straszliwy upadek z uśilnego iey szukania ná niego przypadający; kiedy raczey zguby swojey, śladu iey upatruie, a niżeli gdzieby sam bezpiecznie stąpić mógł: ta miłość tego dobrego sąsiada, który sam się zanurza w przepaści, aby przyiąć iego z przepaści wyciągnął. Te lody y śniegi czyby nie miały abo zmrozić strachem, abo spalić miłością? Aleć to namieniam z porywczey umysłu ochoty: albowiem inaczey nie mam wiele czasu, abym się z tobą dłużey bawić mógł, Niech żyje JEZUS, y w nim wszystkie rzeczy, ponieważ on iest, który mię zupełnie y nie odmiennie uczynił twoim.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XLIII.

Do iednego Szlachcica.

*Wywodzi, że oprocz Kościoła, nie masz prawdziwego rozumienia Pisma Świętego.*

**R**zecz to bardzo prawdziwa, że Pismo Święte z wielkim Robiaśnieniem ma w sobie naukę zbawieniu twemu należy.

Hhhhh 2

ta,



tą: y nigdy przeciwnego nie byłem zdania. Lecz to też jest  
 prawdziwa, że nie może być lepszy sposób tłumaczenia Pisma  
 Świętego, iako mieysca iego iedno kombinować z drugim, y  
 wszystko do p. dobieństwa wiary spłobić: co też zawsze mowi-  
 łem. Ale iednak przy tym wszystkim nie poniechYWam mocno  
 trzymać y statecznie mówić, że przy tey przedziwney y poufa-  
 ley Pisma Świętego iasności, w rzeczach do zbawienia potrze-  
 bnych, nie zawsze umysł ludzki prawdziwe iego rozumienie  
 znajdzie, y może często błędzić: iakoż y skutecznie częstokroć  
 zwykł błędzić w zrozumiewaniu mieśc naydowodnieyszych y  
 naypotrzebnieyszych, do ugruntowania wiary: Świadkiem tego  
 błędy Luterskie, y księgi Kalwińskie, ktore za powodem Mi-  
 strzow tey powierzchowney reformy, w niepoślednim nigdy  
 uporze zostaią, względem zrozumiewania słow. i postanowienia  
 Eucharystyi: bo przechwala się ta, y tamta strona, że pilnie y  
 szczerze rozumienie tych słow roztrząsała, znosząc ie z dru-  
 giemi Pisma mieyscami, y wszystko do samego wiary poda-  
 bieństwa przyłączając, a iednak przeciwnie u siebie słow tak  
 poważnych y wielce potrzebnych znajdui rozumienie. Pismo  
 tedy jest iadne w słowach, lecz umysł ludzki bardzo zaćmiiony,  
 y iako iaka sowa nie może tey widzieć iasności. Spōsōb tedy  
 wyżej nāmieniony jest bardzo dobry, tylko że go rozum ludzki  
 zażywać nie umie. Duch Boski podał nam Pismo, ten Duch  
 prawdziwe iego podaje tłumaczenie, lecz go nie udziela, tylko  
 Kościołowi swemu, iako Kolumnie y podporze prawdy: Ko-  
 ściółowi, ktorego ten Duch Boży strzeże, y prawdę swoię za-  
 trzymuje, to jest prawdziwy sens i rozumienie słow Kościoła;  
 ktory sam ieden ma nie omylną Ducha prawdy przytomność, do  
 należytego y nie omylnego w słowach Boskich prawdy znale-  
 zienia: a tak kto prawdy słowa niebieskiego nie współeczności  
 Kościoła szuka, nigdy iey nie znajdzie, y kto zechce ią mieć,  
 bez tegoż Kościoła pomocy y usługi, ktory jest oney strażni-  
 kiem, miasto prawdy znajdzie y otrzyma próżność; y miasto pe-  
 wnego słow Świętych objaśnienia, poydzie za omamieniem tego  
 fałszywego Anioła, ktory się zwykł odmięniać w Anioła iasno-  
 ści. Tak niegdy czynili wszyscy heretycy, kiedy pod płaszczy-  
 kiem lepszego Pisma rozumienia, chcieli poprawiać Kościoła,

da-

## LISTOW DUCHOWYNCH KSIĘGA VII.

829

daremnie szukając prawdy bez społeczności Oblubienicę, której samey Oblubieniec niebieski też poufał prawdy, iako wiernej swojej strażniczce, y podskarbinie; aby iey ukochanym łozem Matrzeńskiego dziatkom, teraz y na potym nigdy niepokalanego udzielała. Y toć to jest, com ci chciał w rzeczy samey istotney namienić; y zdanie moje żadną miarą nie jest przeciwnie Oycow Świętych w przesłanej mi przez Pana Mornay dnia wczorayszego w wieczor, Książeczce; którą dziś rano odsyłam, z podziękowaniem, y oświadczeniem się, że ustawicznie życzę sobie, abym mógł przy iakiey fortunney okazji wyświadczyć; iako ci jestem uniżonym w Panu Chrystusie sługą.

Franciszek Biskup Gene.

## L I S T XLIV.

Do iedney Wdowy.

*Jako wszystkie części Ro'u znajdują się w duszach  
naszych.*

**M**Ov Boże! iako dobrze czynisz Moia Najmilsza Corko, kiedy swoje pragnienie opuścić świat w rękach opatrności niebieskiej pokładasz, aby swojej duszy daremnie nie zabawiło, iakoby nie wszystkie czynił ten, któryby ie chciał kierować y prowadzić, według swojej fantazyi. Pomyślę y iaszczerze o tym, y wiele Mszy Świętych na to ofiarować będę; abym otrzymał Ducha Świętego oświecenie, iakoby sobie dobrze w tym postąpić. widzisz bowiem sama Moia Kochana Corko, że to dzieło jest osobliwe, które samey Świątnice wagą powinno być wazone i szacowane. Prośmy Boga, suplikuemy woli jego, aby nam się dała poznać: przyspasabiaymy wolę naszą, aby nie nie pragnęła tylko przez wolę Bożą, y dla woli Bożej; a przytym spokojnie oczekiwamy skutku bez skwapliwości y zamieszania serca. Za nayspierwszym obaczeniem się z sobą Bog nam pokaże miłosierdzie, jeżeli mu się będzie podobało. Dajże mi w tym wiarę, proszę. Zamyślałem od trzech miesięcy pisać do ciebie, żebyś dobrze w ten post uczyniła, uiawszy nieco próżności szat twoich: Uczyńże to tedy, ponieważ ci Bog to podaie natchnienie; nie przestaniesz być y bez tego dość przy-

przyjemną w oczach Oblubieńca swego y swojej Księżni. Potrzeba przykładem naszego Świętego Bernarda być ochłodzone przybrany, ale bez wytworności y wymyślow. Prawdziwa prostota jest zawsze dobrą y przyjemną u Boga. Jawidzę, że wszystkie części Roku, znajdują się w duszy naszej y że częścią doznawał zimy, częstych w rzeczach duchownych oschłości, rozrywek, niesmakow, y uprzykrzenia; częścią Majowe odbierał różę, z zapachem świątobliwych kwiateczkow: częścią gorącego zażywał pragnienia upodobania się P. Bogu. Nie zostawiając tylko Jesień, w którą iako sama przyznawał, wiele widział owocow: ale częstokroć się przytrafia, że przy żniwie zboż; i zbieraniu wina, więcej się znajduje pożytku, aniżeli sobie żęncy, y wina zbieracze obiecowali. Chciałabyś ty aby wszystko było iako na Wiosnę y Lecie; lecz nie może być Moja Corko, musi być tak w rzeczach wewnętrznych, iako i powierzchownych przemiana. W niebie tylko tak będzie, kiedy zawsze Wiosna względem piękności, Jesień względem zażywania, Lato względem miłości. Zadney tam nie będzie zimy: ale tu Zima jest potrzebna, aby się ćwiczyć w wyrzeczeniu siebie, y inszych tak wielu pięknych cnótach, których się zażywać może pod czas duchowney oschłości. Postępujemy zawsze pomału: a byleśmy mieli afekt dobry y odważny, postąpimy skutecznie. Nigdy Moja Naymilsza Corko, nie potrzebą, do ćwiczenia się w cnótach ustawicznie myśleć o tym, gdyżby to myśli y afekty twoje zatrwożyło y pomieszało. Pokora y miłość przednieyszymi w tej melodyi są stronami, drugie przy tych są łąnawiazane potrzeba tylko dobrze się w tych dwóch zatrzymywać, z których jedna jest niższa, druga wyższa: a zachowanie całego budynku, na fundamencie y dachu zawisło. Mając serce dobrze w tych dwóch zaprawione, w drugich podających się nie będzie wielkiej trudności. Są to matki cnót inszych, za które nie one idą, iako kurczątką za swemi kwoczkami. Prawdziwie bardzo chwale, abys sama była młodszym Mistrzynią: Bog to wdzięcznie od ciebie przyjmie; albowiem on małeńkie dziecię miłuje: i Aniołowie małeńkich dzieci (iako to na jednym Kacchiźmie, dla zachęcenia Matron, do pilniejszego o Coreczkach

stara-



Starania powiedziałem) osobliwszą miłością kochaia tych, którzy im dają wychowanie w boiaźni Bożej, y świętą pobożność w młode ich duszyczki i wlewaią, iako też przeciwnym sposobem Chrystus Pan grozi ludziom maledziatki gorszącym, ich Aniołów zmusza. Zaczyn ty dobrze sobie w tey mierze postępuiesz. Dziękuję Panu Bogu, że masz wolą prawo swoje dać na ugode przyziacielską. Za powrotem moim z wizyty byłem tak uciążony y obciążony sądami, iż dom mój prawujących się był pełny, którzy z łaski Bożej po większey części w pokoju y zgodzie powrocili. Luboć przyznam się, iż te sądowe trudności, wiele mi czasu brały: ale coż z tym czynić, potrzeba ustąpić wiele bliźniego potrzebie. O iako wielką odnozę pociechę, że tamta osoba, niedyskretny afekt, y fałszywey przyjaźni nie potrzebnych poniechała zamyślow. Te chorobki są na kształt lekkiey febry, po ktorey prędko lepsze zdrowie następuje. Poydę mówić z Panem Bogiem o sprawach naszych u ołtarza; a potym ostatek napisze. Nie wykraczasz przeciwko posłuszeństwu, nieś podnosząc tak często serca swego ku Bogu, y nie przywołując do skutku tak wygodnie nauk odemnie sobie podanych. Są to przestrogi dobre, y tobie służące, ale nie przykazania. Kiedy co przykazuje, inakszych słów zazywaią, z ktorychby przykazania mogły być zrozumiane. Ale wiesz czego potrzebuią przestrogi? tego, żeby niemi nie pogardzono, y kochano; a na tym jest dotyc: ale żadnego nie zaciągają obowiązku. Bądźże odważnego serca Moia Corko; zapalaj się miłością Bożą, pod czas tego świętego postu. Zyi wesoło y śmieie Moia Kochana Corko. Wątpić o tym nie potrzeba, że JEZUS Chrystus jest nasz, Tak zaście (iako mi odpowiedziała jedna mała Panienka) on jest bardziey moim zdaniem, aniżeli ja jestem jego; y bardziey aniżeli jestem swoją sama sobie. Ja też idę wziąć na ręce moje słodkiego JEZUSA, abym go nioś w Procesyi Bractwa Paska Fanciszka Świętego, y rzekę do niego z Symeonem. Teraz wypuszczasz; iakoż prawdziwie byle on był ze mną, naymniey niedbam na ktorykolwiek świat poydę. Będę mówił z nim o twoim sercu, a wierz mi, że całę iakoby o moim. Będę go prosił, aby cię uczynił swoją ukochaną y wierną.

Ah

Ah moy Boże! jako jestem obowiązany temu Zbawicielowi; rak nas w ciebie miłującemu! iakobym życzył sobie choć przez dobrze przytulić go, y przycisnąć do pierśi moich! Zegnam cię zatym Moia Corko: niechay tenże JEZUS w sercach naszych na wieki przemieszkiwa: Niechay tam żyje y króluje wiecznie: Niechay zawsze Imię iego Święte, y Imię Chwalebney Matki będzie błogosławione. Amen, JEZUS: y niechay świat umiera, iezeli nie chce żyć JEZUSOWI, Amen.

*Franciszek Biskup. Genewski.*

1. Listop R. P. 1617.

# L I S T XLV.

Do jedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Pięknie uwagi na Nawiedzenie Panny Przenajświętszey.*

O Jako z radością przyjmuję, że te dwie serca naszego Cor-ki, nie mogą dnia iutrzeyszego pościć, y że to przemieniają na małe, y nie dobrowolne umartwienia, albowiem ofobliwym sposobem kocham umartwienia, które nam sam Ociec Niebieski obiera y naznacza, y bardziey aniżeli te które sami sobie obieramy. Ale ty która czujesz się być mocniejszyą, bądźiesz snadź pościła o chlebie y wodzie: á to się rozumie Moia Kochana Corko, (tegobys bowiem nie zrozumiała gdybym ci nie wytłumaczył,) to się rozumie u przyszłym roku, iezeli przyjdzie do tego: albowiem w terażniejszy potrzebą być z żydami żydowinem, z poganami poganinem. Jeść z iedzącemi, śmiać się z śmiejącemi: Mowi wielki dziścieyszy Apostoł. Karmże tedy maleńką trzodę twoię Moia Kochana Corko. Ale iutro obaczysz ubożuchną y młodzieuchną Panienkę w żywocie swoim Syna Bożego niosącą, iako ona przychodzi z łag. dnością, chcąc pociągnąć swego Kochanego y Świętego Oblubieńca umyśl, y otrzymać pozwolenie, aby starą pokrewną swoię Elżbietę nawiedzić mogła. Obaczysz, iako żegna mile sąsiady swoje na trzy Miesiące, przez ktore rozumie, że się w drodze y na go-  
rach

racz zabawić przyjdzie: albowiem to zdanie jest bardzo dobre, iż  
wszyscy od nieyrozróżnieni, odchodzą, gdyż ona jest tak miła  
y przyjazna że nikt przy niey nie może zostawać bez miłości,  
ani ją bez boleści opuścić: Zaczyna drogę swoją z nieią skwa-  
pliwością: albowiem Ewangelista mówi: że to było skwapliwie.  
Ah! początki poruszenia tego, którego ona wzywocie nosiła,  
nie mogły być odprawowane tylko z gorącością. O Świętą  
skwapliwość! która nie miesza rzeczy, y która nas pobudza do  
pospiechu z przynaglaniem. Anieli gotują się na dopomożenie  
kompanii, y Józef Święty na ochotne serdecznym afektem  
prowadzenie. Chciałbym wiedzieć która też rzecz w drodze te  
wielkie dusze zabawiła, albowiem wielkąbyś miała uciechę,  
gdybyś ci to powiedział: ale rozumiem że Panną niczym się nie  
zabawiła, tylko tym czym była napełniona; y że nie oddy-  
chała tylko Zbawicielem. Święty Józef nie tylko samego Zba-  
wiciela pragnie, który tajemnymi serca jego ślagał promie-  
nami, tyśiąc mu nadzwyczajnych do umysłu natchnienia po-  
dać: a iako wina w sklepach zamknięte zapach winnic kwi-  
tujących wydać; tak serce tego Świętego Patryarchy, nie  
czuąc nie pełne było zapachu, czerstwości, y mocy maleńkiej  
dzieciny, która w piękney swojej rośkwitała winnicy. O Boże!  
iako piękne to pielgrzymowanie! Zbawiciel jest im łaską piel-  
grzymką, pokarmem, y małą winą flaszeczką: wina mówię,  
które uwesela Aniołów y ludzi, y Boga Ojca niezmierną u-  
paia miłością. Zostawując do uwagi Moja Córko, iako piękny ten  
zapach śliczny kwiat liliowy, w domu Zacharyaszowym wydawa;  
przez trzy Miesiące, przez które tam zostawał, iako każdy  
był z niego ukontentowany, y iako nie wielą ale wspaniałe  
wybornych słow z Świętych ust swoich miod y balsam drogi  
wylewała. Bo cożby z siebie wydawać miała, tylko to czym  
była napełniona! A była napełniona JEZUSEM. Moy Boże!  
iako się sam sobie wielce dziwię Moja Córko, że jestem iesz-  
cze siebie samego pełnym, y po tak wielu Komuniach Ah!  
ukochany JEZU, bądź Dzieciną serca naszego, abyśmy ni-  
czym nie pachneli, nie z siebie niewydawali, tylko ciebie. Ty  
tak często przebywałeś we mnie, czemuż ja tak rzadko w tobie



przebywam? Ty wchodzisz we mnie, czemuż ja tak często zostaję bez ciebie? Ty jesteś we wnętrzościach moich, czemuż ja w twoich nie jestem, innym tam oddieram y używam tey wielkiej miłości, którą upaia? Moja Córko, u w porządku tego ukochanego Nawiedzenia zorientować, w którym Zbawiciel nasz, iako wino, całe młode burzy się ze wszystkich stron, tak ten pełny miłości afekt wydać, w żywocie Matki Przenajświętszey.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T XLVI.

Do jedney Przełożonej Nawiedzenia.

*Piękne uroczono na dzień Narodzenia Panny MARYI, y o nichom, i do Matki Panny.*

! iako jest piękna ta dnia wiecznego Jutrzenia, który postępujący ku niebu, zda się, iakoby błogosławieństw, y nieporównaney przybywało chwali! niechayże na wielki wieczney wdzięczności zapachy na ferce niebożnych sług iey wylane będą, y na ferce Moiey Najmiłszey Matki, iako na moje własne; y niechay nasze ukochane malenie Zgromadzenie całe na chwałę Syna iey oddane, y świętym iego pierścionom które go karmiły, niechay zażywają błogosławieństw y diffom chwalcącym go zgotowanych. Dnia wczorajszego w wieczor, osobliwizą miałem uwagę o szczęściu, które człowiek może mieć, bydź dzieciną lubo niegodną tey chwalebney Matki, Gwiazdy morskiej, piękney iak mieląc, w brancey iak słońce. O mój Boże! osobliwizą, Moją Najmiłszą Matko miałem pociechę, widzieć, iako ona szczerze nieporównaney miłości, słudze swemu Świętemu Hildefontowi Biskupowi Tolentańskiemu darowała: bo czemużby też podobney naszemu nie miała ofiarować sercu? Ale uważay iako ja zawzię do moich owieczek powracam. Zaczynamy wielkie dzieła pod protekcya Matki: bo lubo ieszcze słabemi jesteśmy w iey miłości, ona jednak dopomoże abyśmy w zamiarach naszych nie zstali.

LISTOW DUCHOWNYCH KSIEGA. VII. 835

zostawali bez skutku. O Boże! kiedy sobie przypominam że ona w Pientach mówi: Otaczcie mię iabłkami; chciałbym iey ochotnie poddać serce nasze: bo iakiegożby inszego iabłuska po mnie potrzebować mogła, ta piękna sadowniczka? Powracam z kazania, gdzie życzyłbym sobie światobliwicy y z wielką miłością mówić o chwalebney naszej y świętej Marii ktorey teraz suplikuję, aby nieudolności moiey raczyła przebaczyć. Niech nam Bog użyczy łaski; abyśmy kiedy Boską iego zgorzeli miłością. Zatyń dzień dobry powiadam Moiey Najmilszey Matce. 15. Sierpnia, dnia Uwielbienia naszej Przebłogosławionej Pani, która niech będzie naszą miłością nawieki.

*Franciszek Biskup Genewski.*

L I S T XLVII.

Do iedney Pani zamężney.

*Wywodzi, iako wiałza Oycę S. y Królów zgalił się z sobą.*

ZYczę sobie uprzeymie Moia Najmilsza Corko, odpisać na pytanie twoie, które mi przy dokonczeniu listu swego podałeś: ale proszę przyimiy za wdzięczność, iż do ciebie to rzekę, co S. Grzegorz mówił do iedney pobożney Pani, iegoż imieniem nazwaney Gregory, która była pokojową Cesarzowey. Proś ją go aby iey otrzymał wiadomość u Boga, coby się z nią napotym działa miało; naco iey odpowiedział: co Cię tycze tego, o co mię prosił, mówiąc mi przykrzyć się nie przestanię, aż ci to otrzymam wiadomość; potrzebuiesz po mnie rzeczy zarówno trudney y nie pożyteczney. Teraz ja do ciebie mówię, Moia Kochana Corko, kiedy mię pytałeś, iaką ma władzę Papież po Krolestwach y Państwach. Potrzebuiesz po mnie odpowiedzi zarówno trudney y nie pożyteczney. Trudney y prawdziy y w samey sobie, bo snadno może być znaleziona w umysłach drogą miłości szukających: ale trudney dla tego; albowiem w tym wieku rozumy młode,

subtelne, y sprzeczne będąc, trudno mówić co takowego bez urazy owych, którzy życzliwemi będąc abo Papieżowi abo Krolom, niechcą aby się kto w te dyskursy wliwał, nie uważając, że nie by gorzszego uczynić nie mogli. Iako Ojcu odiać miłość ku dziatkom jego, jani dziatkom odiać respekt naprzeciwno Oycu ich. Mówię też y nie pożyteczney: bo Papież nie w tey mierze po Krolach y Książętach nie potrzebuje, y kocha ich pieśzczenie, Państwow y Koronom ich życzy trwałości, żyje z niemi w przyjaźni y miłości: y nie prawie w Państwach ich, nawet y w samych rzeczach do Kościoła należących, nie czyni, co by nie było z ich wolą y upodobaniem. Coż tedy potym rostrząsać władzy jego, nad rzeczami, doczesnemi, y tym sposobem otwierać wrota wielkim rozróżnieniom y niezgodzie? Ja sam zostań w Państwie tego Książęcia, który zawsze w osobliwym ma zalecenia, oddawać część y należyty respekt Stolicy Apostolskiej; a iedak nigłyszyny nieślyfzeli, aby kiedy mowiono, że się Papież abo ogółem, abo po iakiey części w rządy doczesne Państwa tego miesza; abo iakim naymnieyszym sposobem w dziera w cokolwiek, y przywłaszcza sobie doczesną nad Książęciem, nad urzędnikami y poddanemi jego powagę. Zostaniemy w tey mierze cale w pokoju, y nie mamy naymnieyszey okazji do niepokoju: nacoż mamy sobie wznawiać iakie podobieństwa, ktoroby nas nnośły do sprzeciwiania się temu, ktoregośmy powinni iako Ojca i Pasterza duchownego synowską cześć, iżanować, y poważać miłością. Przyznamci się szczerze Moia Naymilsza Corko, że ciężką serca ponoszę boleść, kiedy słyszę, iż powaga Papieżka przyfzła na rostrząsanie ludzkie; ktorzy nie będąc zgodnemi do uspokojenia tey trudności, miasto obśmienia, bardziej ią mieszaia, y miasto uspokojenia rozrywaią: a co gorzsa, mieszaia ią, pokoy wielu dółz mieszaia, y rozrywaiąc świętą Katolikow rozrywaią zgodę, odrywaiąc ich od potrzebnego nawracania: heretykow zamyślu. A to wszystko przywodzę na to, abym tym zakończył, że nie życzę, azabyś ty z swojej strony, iakimkolwiek sposobem miała pozwalać umysłowi swemu, za tak proznemi udawać się rozmowami,

ktore



które bywała z okazji tej władzy; ale raczej, abyś zostawiła tę niepotrzebną ciekawość tym umysłom, któreby się nią nasycać chciały, jako Chamaleon wiatrem. A dla uspokojenia twego, tę maleńką wystawiam ci forteczkę, do której umysłem swoim jako do pewnej obrony usteępować będziesz. Papież jest najwyższym Papieżem y Oycem duchownym wszystkich Chrześcian; albowiem jest najwyższym JEZUSA Chrystusa na ziemi Namieśnikiem: a zatym zwyczajnie ma najwyższą władzę duchowną nad wszystkimi Chrześcianinami, Cesarzami, Królami, Książętami; y wszyscy ci też godności Panowie, nie tylko mu powinni oddawać miłość, cześć, uczciwość, y respekt; ale też przeciwko wszystkim dodawać pomocy y posiłkow, którzyby iemu, albo Kościołowi, y rządowi jego, tej duchownej uwłoczyli powagi y władzy: a jako prawem przyrodzonym Boskim y ludzkim, każdy może swoje y sweich Kolligatow siły, obracać na słuszną obronę, przeciwko niesłusznym y nie sprawiedliwym Stolicy Apostolskiej prześladownikom; tak też Kościół, albo Papież (bo to oboje jest jedno) może zażywać sił swoich, Kościoła y Panów Chrześciańskich duchownych swoich Synów, na sprawiedliwą y słuszną obronę; y zachowanie praw Kościelnych, przeciwko tym wszystkim, którzyby je gwałcić y prować chcieli. A że Chrześciańscy Panowie, y inrze osoby, nie łączą się z Papieżem y Kościołem, prostym jakim związkiem, w obowiązku najmocniejszy, w godności najwyższym, który może być kiedy a jako Papież y inși Kościoła Pradacy są obowiązani dołożenia życia swojego, y ponieśienia śmierci, dla dodawania duchownego pokarmu Królom y Królestwom Chrześciańskim: tak też Królowie y Królestwa, wzajemnym sposobem są obowiązane, choć z niebezpieczeństwem zdrowia y Państw swoich, bronić Kościoła, y Papieża, Duchownego swego Pasterza y Oycy. Wielki wzajemny obowiązek między Papieżem a Królami; obowiązek nigdy nie odmienny, obowiązek trwający do śmierci, y obowiązek przyrodzony Boski y ludzki; przez który Papież y Kościół powinni udzielać sił swoich duchownych Królom y Królestwom; a Królowie wzajemnie sił doczesnych użyczać Papieżowi y Kościołowi.

Papież

Papież y Kościół obowiązani są, aby Królów karmili, zachowywali y bronili przeciwko wszystkim duchownym: Królowie zaś obowiązani są Kościołowi y Papieżowi, aby ich karmili, zastępowali, y bronili przeciwko wszystkim doczesnym. Albowiem ródz y należą do dziełek, dziełki do rodziców. Przytym jednak wszystkim Królowie, Książęta y wszystkie władzy najwyższey Panowie, mają w Państwach swoich zwierzchność nad wszystkimi, ktorey Papież y Kościół nie sobie nie przywłaszczają, ani po nich potrzebuje, aby przyznawali w tym tego powagę doczesną. Tak tedy, abym mowę moją skrócił; Papież jest najwyższym Pasterzem y Oycem duchownym; Król zaś jest najwyższym Panem doczesnym. Władza jednego nie jest przeciwna drugiego władzy; tylko że jedna drugą wzajemnie dzwiga: Albowiem Papież y Kościół wyklina tych, y ma za herezytyków tych, którzy najwyższey władzy Królom y Panom nieprzyznawają; a Królowie dobywają miecza nątych, którzy nieprzyznawają władzy Papieżowi y Kościołowi; albo jeżeli im jeszcze folgują, czynią to spodziewając się ich poprawy y upokorzenia. Trzymajże tak; bądź pokorną Cerką duchowną Kościoła y Papieża; bądź wierną poddaną y muzebnicą Królewską; modl się za obudwu; a wierz statecznie, że tak czyniąc bądźcież miała Boga Oycem y Królem.

*Franciszek Biskup Genueński.*

## L I S T LXVIII.

*Do ichley Przełożoney Nawiedzenia.*

*Wskazania na zście Panny Przenajświętszey.*

**M** Oja Najmilsza Klatko, uważałem w wielolet. y uprzed-  
wałem według oczu moich słabości, że Królową u-  
mierającą z gorzkości przyjemniejszey, aniżeli wżycie  
zdrowia, a to pochodząc z miłości, y łusząc serce iey. ona ie-  
na oświeck zapaliła, ogarnęła y spaliła, iż duszę swoję świętą  
zarazem oddała, prosto w ręce Syna swego śląc. Niechay-  
że ta Przenajświętsza Panna, przyczyną swoją czyni, aby-  
smy

# LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA VII.

339

śmy żyli w tej świętej miłości; y żeby ta naszym na wieki, zostawała widokiem; y żeby jedność naszą, miłości Bożey była chwałą na wieki, która święte Imię jednoczącego nosi. Ja tak szczęśliwego mieć nie mogę Narodzenia! Moja Najmilsza Matko abym mógł być pokazać się na tym świecie w dzień ten, w który ta Przenajświętsza Panna y Królowa naszą pokazała się niebu.

*W bogactey swojej złotem ozdobionej szacie.*

*Y w różn. haftowaney kwiateczki bogacie.*

Tak iako mówić będziemy w Niedzielę, w dzień w którym się ją urodziła, miałem także szczęście, że to narodzenie było między Oktawą tego wielkiego w Niebowzięcia. Ah Boże! Moja Nymfko Matko, iakobym ja chciał głęboko poniżyć serce nasze przed tą wyśoko wyniesioną Panną, aby ie tą obfitującą Harmoniā rośa napelnić raczyła, która ze wszystkich stron świętej tej iak wypływa obfitości. O iako wielka y cale najwyższa doskonałość jest tej Góśbice, w której porównaniu, my wszyscy znajdujemy się krukami! życzę aby ona między utrapienia naszego, powodzą oliwną znalazła gałązkę, świętej miłości, czystości, łagodności, modlitwy; aby ją do swego ukochanego Góśabka, do swego Noego na znak pokoju zaniósła. Niech żyje JEŪS, niech żyje MARYA, podpora życia mego!

*Franciszek Biskup Genewski*

## I I S T XLIX.

Do jedney Wdowy.

*Poznaj ją do rzy, skoro nie serce twoje, o. aby się w nim Panna MARYA narodziła, moim: o przyym do prośb y łagodności.*

**M**Oy Boże! kiedyż to będzie Moja Kochana Corko, że Panna Najświętsza narodzi się w sercu naszym? iac w prawdzie sam widzę, że tego z kaźdey miary nie jestem godzien; ty też rozumiem o sobie też pomyślisz: ale że Syn iej narodził się w stańce; mieymy dobrą nadzieję, a gotuy-



gotuemy mieysce tey Najswiętszey Dziecinie: albowiem ona, nie bardziey nie kocha iako mieysca przez pokorę poniżone, podle przez prostotę, przez miłość i przez przetrzenie: zostaje ochotnie przy żłobie y pod Krzyżem: nie dba ilżie do Egiptu bez wszelakiey pociechy, byle tylko mieć z sobą swego naymilszego Synaczka. Choćby nas Chrystus P. w prawą y lewą obracał stronę, choćby nas ścisnął iako drugich Jakubów, y sto przeciwności zadawał; choćby nam z tey abo owey strony dokuczał; krótko mówiąc, choćby nas tysiącem ciężkości nawiedzał, nie puścimy go poki nam wiecznego nie da błogosławieństwa. Jako też moja Corko, dobry Bóg nasz, nigdy nas nie odstępnie, tylko dla tego aby nas lepiej zatrzymał: nigdy nas nie zostawia, tylko aby nas lepiej pilnował: nigdy z nami się nie pakuje, tylko aby się oddał nam y nas błogosławił. Idźmy tym czasem, idźmy, Moja Kochana Corko, postępujemy po tych niskich dolinach pokornych y małych cnot: obaczemy tam różę między cierniami, wydającą się między wnętrznemi y powierzchownemi utrapieniami miłość, lilie czystości, umartwienia siołki: nadezwyszko kocham te trzy maleńkie cnoty, łagodność serca, ubóstwo umysłu, y życie a prostotę: a przytych te podłe usługi, nawiedzać chorych, służyć ubogim, cieszyć utrąpionych, y tym podobne: a to wszystko bez skwapliwości y z prawdziwą wolnością. Ponieważ bowiem nie mamy tak sżeniśtych rąk, abyśmy mogli libańskich dotęgać cedrow; kontentuemy się rosnącym po dolinach hizopem.

*Franciszek Biskup Genewski.*

13. Września, R. P. 1605.

## L I S T L

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia:

*Podać icy niektóre piękne uwważenia na Narodzenie Panny MARTY.*

**Z**Yę w tey nadziei, Moja Naymilsza Corko, że jeżeli mie niewdzięczność moja z nieba nie wyłączy, zażywac

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIEGA VII.

841

wać bęte twego czalu wieczney chw. ty z naywyższym upodobać, po światobliwym krzyżu w tym żywocie ponoszeniu, który Zbawiciel sam na cię włożył. względem pilnego starania, iakobys' mu, y w osobie swojej, y w cłobach tak wielu ukochanych Siostr, ktore Corkami twemi w swoich wnetrznościach mieć chciał, wiernie służyła. Te ia Naymilżze Cer i w miłości Panny Przenayswiętszey pozdrawiam, zapraszając ich, aby na kolebeczkę tey przeczytney Pannienki, każdego przez tę świętą Oktawę poranku rzucali kwiateczki, światobliwego w tey naśladowaniu starania, usilney wiecznego iej zaśluzenia myśli: a nadewszystko lilie czystości, goracey miłości roże, z niskimi nayswiętszey pokory x naypożądańszey prostoty siołeczkami.

Franciszek Biskup Genewski:

7. Września, R. P. 1616.

## L I S T II.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Posyła iey Oraz Nayswiętszey Panny S. y ma-  
lękiego JEZUSA, z pięknymi na ten Oraz  
konceptami.*

○ Toż moja Moja Cerko Oraz, któryć posyłam. Jest to twojej Przenayswiętszey Księni, poki ieszcze zostawała w Klasztorze Malżeńskim, y u swej ukochaney Matki, ktora przyśła była ią z Konwentu Wdow nawiedzać. Patrz iako Cerka trzyma spuszczone oczy, dla tego że nie śmie na oczy Synaczka swego poglądać: Matka zaś przeciwnym sposobem oczy swe podnosi; bo ie na własną swoją rzuca Dalecino. Panny nie podnoszą oczu chyba dla obaczenia swego Oblubieńca: a Wdowy ie spuszcza ią, chyba dla teyże oczci zatrzymania podnoszą ie. Księni twoia, chwalebnie iest piękna na głowie ozdobiona koroną,  
Kkkkk  
lecz

lecz na nie nie patrzy, tylko nadoł na rzucane po podwórku  
 swego krześli kwiateczki. Święta Babka ma za sobą, stojący  
 na ziemi pełny różnych owoców koszyczek: rozumiem że to  
 są Akty świątobliwości, pokornych y niskich cnar, które on ra-  
 rować chce swojemu Wnuczkowi, skoro go tylko na własne  
 ręce weźmie. Przytym widzisz iako słodki JEZUS obraca się y  
 skłania do Babki swojej doskonałej Wdowy, choć nie bardzo  
 przystroioney. lecz z prosta przybraney: a jeżeli dobrze się przy-  
 patrzysz, trzyma świat w rękach swoich, y on powoli na stronę  
 odwraca; albowiem wie dobrze, że świat Wdowom nie jest  
 przyzwoity: drugą zaś ręką daie iey swoje błogosławieństwo.  
 Trzymayze się przy tey Świętej Wdowie, y iako ona miey też  
 przy sobie maleńki koszyczek. Ściągay oczy y ręce swoje do  
 Dzieciątka: Matka jego, a twoja Księżni, za twoim obroceniem  
 się pownieć go pdać zechce, y on ohotnie skłoni się do ciebie-  
 y będzie chwalebnie błogosławił. Ah! iakoć tego życzę Młoda  
 Córko: pragnienie to wyłane jest po wszystkiej duszy moiej,  
 y wieczne w niey zostawać będzie. Żyże wesola w Bogu, y  
 pokornie imieniem moim pozdrow naywyższą Księżnią y nay-  
 kochańszą Panią swoją. Słodki JEZUS niechay na sercu two-  
 im oraz y moim zasiędzie, y tam żyie y kroluje na wieki,  
 Amen.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LII.

Do iedney. Pani żameżney.

*Piękne uważania na czasy zbierania wina.*

O Powiedziano mi żeś iuż wiele pracowała na zbieraniu  
 wina, tak iż małość co iuż zostało niech BOG będzie  
 pochwalony. A zatym przynależy abym ci z uprzejmego serca  
 też powiedział słoweczko, które przedtym do iedney zbieraniem  
 wina zabawiającey się Pani mówiłem, a twoiej naykochańszej  
 pokrewney, w Pieniach Salomonowych Święta Oblubienica do  
 Bołkiego swego Oblubieńca mowi, że pierś jego lepsze są od  
 wina, y woni olejku drogiego. Ale co za pierś ma ten Oblu-  
 bieniec



bieniec? Pierściami jest łaska y obietnica jego: albowiem pier-  
 si jego są żądzy zbawienia naszego miłością napełnione, pełne  
 łask, które co godzina, a prawie co moment wylewa na duże  
 nasze; y jeżeli o tym samym szczerze pomyśleć zechcemy, tak  
 zapewne znajdziemy. Z drugiey strony znajduie się u niego  
 życia wiecznego obietnica, którą on świętym y smakowitym  
 mlekiem, nadzieję naszą karmi; tak iako łaską karmi miłość  
 naszą; a ten likwor droższy jest nierownie od wina y smakowit-  
 szy. A że p spolicie zbieranie wina odprawiają wgniatając ia-  
 gody; tedy też y przy tym duchownym wina zbieraniu, wyci-  
 skana bywa łaska Boga, y Boskie obietnice: dla wyciśnie-  
 nia zaś łaski Bożej, potrzeba przyczynić modlitwy, choć  
 krótkim, ale rzeźwym serc naszych w górę podnoszeniem: a  
 dla wyciśnienia obietnice, potrzeba przyczyniać uczynków z  
 miłości pochodzących: albowiem te u Boga skutek obietnic ie-  
 go otrzymają; kiedy rzecze: Byłem chorym, a nawiedziłeś mię.  
 Wszystkie rzeczy swoy czas mają: potrzeba wycisnąć wino tym  
 y owym sposobem pod czas jego zbierania: ale wycisnąć bez u-  
 ciśnienia umysłu, y mieć staranie bez niespokojności. Przy-  
 tym pomyślając Moia Corko, że piersi Oblubieńca, są bokiem  
 na Krzyżu przybitym. O Boże! iako ten Krzyż jest winną pra-  
 sę, y bardzo ciężką! nie ma, w sobie tylko jedno grono, ale od  
 tysięcy, y od wszystkich innych ważnieysze. Jak wiele ziarnek  
 duże święte tam znajdowały, przez uważenie tak wielu łask y  
 cnot, które im ten świat Zbawiciel tam pokazywał? Odpra-  
 wuyże tedy piękne y dobre wina zbierania Moia Corko, a odpra-  
 wuy i tak, abyć iedno było drabiną y prześciem do drugiego.  
 Święty Franciszek kochał baranki y iagniatka, że mu wyrażały  
 jego ukochanego Zbawiciela: a ja życzę, żebyśmy te doczesne  
 wina zbierania kochali, nie tylko że są należytemi do naszego  
 starania rzeczami, stosującemi się do codzienney naszej o chleb  
 powszedni proźby, ale bardziej dla tego, że umysł nasz, do du-  
 chownego win zbierania podnoszą. Zachowajże serce swoje  
 pełne miłości, a miłości łagodney spokojney y stateczney. Po-  
 glądaj na występki swoje, tak iako y na cudze rzeczy z polito-  
 waniem, aniżeli z gniewem: raczy z pokorą, aniżeli z furo-  
 rą. Kkkkk z wością.

wojęcia. Zornam cię zatyam Moia Córko. Żywi w ośro, ponie-  
waż nieś niertelney iestś ciele odłana w ośro sci, która iest  
samże BOG; a ten niechmy raczy na wielki żęć y radować w  
sercach naszych. Ja w nim y przez niego iestem twójim u-  
niżonym y uprzeymym sługą.

Franciszek Biskup Genewski.

12. Pazdziernika, R. P. 1608.

## L I S T LII.

Do jedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Polezuje zupełnie, ciele na wolę Bożą oddanie; y naucza  
ią aby leczyła choroby swoje duchowne, iako pfezdiki  
chorobki swoje leczy, wychodzić na słońce.*

**P**Oдноśmy serca nasze Moia Najmilsza Matko; patrzmy  
na Boskie cale dobre, cale nam przyiazne: odławaymy  
część wszytś iey woli tego, y onę uwielbiaymy: niechay nas  
rościna, niechay nas wszytśki-h wszęździe rąbie według upodo-  
bania swego: albo wiem iego iestesmy wiecznie. Ośaczył, że  
między tak wielą zakrętów dobrze postąpiemy, y że Pan Bogisam  
nas poprowadzi przez puştynie do światey swolej obiecaney  
ziemi; y kiedy niekiedy udzieli nam tego, dla czego byśmy mie-  
li poważać puştynę nad obfite pola, na których lię swego cza-  
su zboża rodzą, manna jednak nigdy nie spada. Moya Boze! kie-  
dy mi pitzesz Moia Najmilsza Matko, żeś była ukożuchną  
pfezołką, rozumiałem że to nie mogło byc, poki twoie oschła-  
ści y wnątrne utrapienia trwają. ta bowiem mała mufzka,  
przy zdrowiu tak pilna y skwapliwa w robocie, traci jednak ser-  
ce, y cale nie robi skoro tylko zachoruje. Ale potym odmieni-  
łem rozumienie moje, y rzekłem: tak zaitke miotemam za-  
pewne, że Matka moia iest Pfezołką, pod ten sam czas, kiedy  
w duchowney ciężkości zostaię: albo wiem tamta mała mufzka  
inżego z siebie samey nie ma lekarstwa w chorobkach swoich,  
tylko wynieść na słońce, y oczekiwac siebie uzdrowienia z iego  
ciepła, y swiatła. Tak też y my Moia Córko stańmy przed na-  
szym

# LISTOW DUCHOWNYCH KSIEGA VII.

345

szym ukrzyżowanym Słońcem, y mówimy do niego: O piękne  
Serce naszych Słońc, y wszystkie rzeczy promieni swoich oży-  
wiaś dobrocią: oto stawamy wpeł umarli przed tobą, z kąd nie  
ożydziemy, pol i nas ciepło twoje nie ożywi. Moja ukochana  
Corko, śmierć jest żywotem, kiedy jest według Boga. Wspieray  
umysł swoy na kamieniu, który wyrażony był przez kamień pod  
głową Jakobową zstępujący, kiedy piękna twoje drabiny widział:  
tenże też jest na którym Świętym Jan Ewangelista, w dzień wy-  
świadczoney najwzższym sposobem Pana twego JEZUSA miło-  
ści odpoczywał. Serce nasze, y serca naszego serce będzie z mi-  
łością trzą trzymało nad tobą. Zostaway w pokoiu, Bog niech  
na wieki będzie w pośrodku serca twego, a serce niechay na  
wieki jedynie będzie iego. Niech żyje JEZUS, Amen, Amen.

*Franciszek Bispup Genewski.*

22. Sierpnia, R. P. 1613.

## L I S T I V.

Do iedney Zakonnice S. Bernarda.

*Piękną uważanie na dzień Wszystkich Świętych.*

**P**otrzeba cierpliwie znosić te przeszkody rożnicow nā-  
szych miłości, którzy nie rozumieją, iż żadnego nie  
masz podobieństwa między ukontentowaniem zstawać z nie-  
mi, a nieporównana pociechą służyć Panu BOGU. Zosta-  
wajże tedy Moja Kochana Siostró y Corko w umysłowej  
osobności, ponieważ teraz nie możesz być w skuteczney.  
Wszystko jest przyjemne przyjemnym, y wszystko święte  
świętym. Wiedz dobrze jakim sposobem tym małym  
niecierpliwości, skrzętności, y innych niedoskonałości  
szturmom, odpor dawać potrzeba. Dziękuy BOGU. Moja  
Kochana Corko, za te małe usiłowania, które się przytra-  
fiają, do twojej wyświadczenia werności. Słuchay Mszy Świę-  
tej w sercu swoim, kiedy iczy inaczej słuchać nie będziesz mo-  
gła, y oddaway cześć Przenajświętszemu SAKRAMENTOWI.  
Co się tycze Świąt Uroczytych które się zbliżają, w te nie wię-  
cey.



cey czynić nie będziesz odmówiwszy officyum swoje, tylko umysł swoy w niebieskim zatrzymywać. Jeruzalem, między chwalebniemi ulicami, gdzie obaczysz, iako ze wszystkich stron ogłaszaią się chwały Boskie. Patrz na tak wielką różnych Świętych gromadę, a dowiesz się od nich iako tam oni przyszli; nauczysz się, że tam Apostołowie osobiłwzym sposobem szli przez miłość Męczennicy przez wytrwanie, Doktorowie przez bogomyślność, Wyznawcy przez umartwienie, przez czystość serca Panienki, a powszechnie wszyscy przez pokorę. Poydziez też w dzień Zaduszny do Czysta, y obaczysz tam dosze pełne nadziei, które cię pobudzać będą do iak największego, ile można będzie, w pobożności postępuku; abyś przy swoim z tego świata wysciu w niebieskiej drodze mnię zatrzymywana była. *Dobra noc Moia Kochana Corko.*

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LV.

Do jedney Zakonnice. S. Bernarda.

*W teyże materji.*

O Moia Kochana Corko. Ponieważ duchownego twego ćwiczenia poniechanie żadnegoć nie przynosi ulżenia; możesz je znów zacząć, lecz powoli, nie więcej nad pułgodziny, na raz nie biorąc. To prawda, że pokora, cierpliwość y miłość tego, który nam krzyżyki dać, potrzebię abyśmy je ponosili, bez wszelakiey skargi: ale też wiedz Moia Corko, że jest różność, opowiadać dolegliwość swoją, a uskarzać się. Może tedy ciężkość swoją powiedzieć; y owszem w wielu okazjach powinniśmy to czynić, ile potrzeбно jest iako zabezpieć iey: ale to powinno się czynić spokojnie, bez uzalenia się słowami y skargami na te ciężkości. Y to jest co mówi Święta Marka Teresa: albowiem uskarzać się, nie jest opowiadać swoje zły: ale opowiadać go z lamentami, boleściami, y wszelkiego pokazowaniem utrapienia. Opowiadayże go szczerze y prawdziwie bez wszelakiego krupetu: lecz aby to było tym sposobem, żebyś tego

nie

LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA VII.

847

nie pokazywała po sobie, iakobys na tey dolegliwości spokojnie przedstawiać nie miała: albowiem na niey szczerze y zuprzecznego serca potrzeba przedstawiać. Odprawuy nabożnie te następujące Święta; patrz na tak piękne Niebieskiego Jeruzalem ulice; gdzie tak wiele Świętych przemieszkiwają, y gdzie wszyscy miłością Bożą złączeni, około wielkiego Króla swego wesóło wykrzykują: iak, tam żywe niebieskie źródło, ze wszystkich stron wody swoje wylewa, które uwielbione tam dusze skrapiają, y do rozkwitnienia dopomagają, każdej według iej kondycyi w niepojętey piękności. O gdyby tam były serca nasze Moja Córko, gdzie są te pożądane y prawdziwe pociechy. Niech żyje JEZUS. Czyli toż jest hasło nasze? tak, a nie inaczej: nie powiem nie wniydzcie do serc naszych, co by prawdziwie mówić nie miało, niech żyje JEZUS. Tenże słodki Zbawiciel wie, że całe y prawdziwie jestem twoim.

*Fanciszek Biskup Genewski.*

L I S T LVI.

Do Kanonikow Annezyńskich.

*O nowcy swoiż na Biskupstwo promocyi.*

**W**ielebni Bracia. Zyczyłbym tak wiele w sobie znaydować przyczyn do wesela, iak wiele z moiey macie promocyi, którą mi wyświadcacie: mnieybym się obawiał ciężaru urzędu tego, na który widzę się być naznaczonym. Mam jednak ufność w dobroci Bożej (na ktorey nam nigdy wręczach potrzebnych nie schodzi,) że mi udzieli łaski świętey swiey pomocy, do oddania wam usługi, ktorey sobie życzę, y do ktorey mi urodzenie y wychowanie moje powodem jest. Jeżeli mi ależ fwoy wyświadczyć będziecie raczyli, do spólnego zenną Bogu o też łaskę suplikowania. Co sobie obiecuję po łasce waszey do ktorey się garnę. Proszę o pozwolenie abym tym czasem was z tego miejsca powitał, poki nie otrzymam tego łczęścia abym mógł oglądać was w Mieście waszym: ktore-

mu życzę pokoju, y Ducha Świętego pocieszenia, y którego iednem, tak iako y was Wielebni Bracia pokoraym służą w JEZUSIE Chrystusie.

*Franciszek Biskup Genewski*

## L I S T IVII.

Do iednego Przyjaciela swego.

*Przepraszam go. że nie miał być posłanki y zwady między Katolikami.*

**L**ist twoy pełen afektu; y przyjaźney przeciwko mnie poufałości, wyciąga po mnie przyjemnym przymuszeniem, dowodney na trzy punkta odpowiedzi. Co się tycze pierwszego; Pani N. swoje y moje zdanie oraz opowie, w tym wszystkim co jest potrzebnego, do zupełnego Cora twoiego w tym Zgromadzeniu ugruntowania. Prosiłem y ja z moiej strony teyże Pani, aby cię imieniem moim w tym upewniła, o coś mię nader uśilnym po dwakroć prosił afektem: przynależy iednak abym ręka moją napisał, co w tey mierze z całego serca mego rozumiem. Istotna to jest prawda, iż lubo przyjaciele mi umierają, nigdy z niemi przyjaźń moja nie umiera; y jeżeli iaka w niej dzieje się odnina, to tylko z przyczyny rodzenia się nowej przyjaźni, która ją rzezwieyszą y mocniejszy w swoim popiele czyni, iako iakiego mistycznego Fenixa: albowiem choć osoby, które ja kocham, są śmiertelne, to iednak co w nich ośobliwym kocham sposobem, śmierci nie podlega. A przetoż dla uznania prawdziwych przyjaźni, zawsze sobie te gruntowną poważalem sentencyą, którą Arystoteles, S. Hieronim, y S. Augustyn, tak wielce chwalili: *Amicitia, qua desinere potuit, nunquam vera fuit.* Przyjaźń która kończyć się mogła, nigdy prawdziwa nie była. O Boże! Pan Prezydent N. żyje zawsze w sercu moim, y senze w nim trzyma stopień, który mu, tak wiele od niego odebranych faworow, y tak wysokie w nim udziału godności u mnie otrzymały. Ale teraz wzajemny udział przyjaźni, którą w tak wielkiej poufałości z nim do-  
piero



piero zaczynałem, już ustało, y w zamiarę obrociło się modlitwy, które ieden za drugiego odprawiamy: on za mnie, wiedząc że ich potrzebuje; ja za niego, pewnie nie wiedząc, jeżeli ich też nie potrzebuje. Tak tedy ponieważ się y tobie też moja przyjaźń podoba, y życzyśz iey sobie; z uprzejmego afektu mego serce moje ochotnie cię przyjmie do niey, kochać będzie, y myśli swoje z taką udzielać miłością, w ktorey prawo powagi naruszone nie będzie, y powaga od powinnego nie odłączy się afektu. Ale zaczniemy już od tąd poufałą, y między doskonałemi przyjaciółkami należytą rozmowę: a przystąpmy do trzeciego punktu, na który powinienem ci odpowiedzieć. Upatruję dwie rzeczy w księdze twoicy, kształt y sztukę mistrznego rzemieśnika z iedney strony, z drugiej materią y okazyą. Wprawdzie rękę twoję dość dobrą uznawam, chwalebna, wyśmienita, y rzadką, ale materia mi się nie podoba; a jeżeli mogę rzec co w sercu moim zostało; rzekę, że nie podobą mi się bardzo materia. Rzekę ja, dałby to był BÓG aby moy tak wielce ukochany Polykletus, mistrzney ręki swojej, na tak niesmakowitą y złey wroźki nie obracał robotę. Z przyrodzoney moicy skłonności, z kondycyi wychowania mego, z bojaźni ze zwyczajnego mego uwazania pochodzący, y iako rozumiem, z niebieskiego natchnienia, wszystkich zwad y pośwarkow, między Katolikami powstałych, a żadnego nie przynoszących pożytku, bardzo nie nawidzę: a bardziej jeszcze tych, które innych skutkow mieć nie mogą, tylko różności, y niezrady, osobliwie pod ten czas pełny umysłów, do pośwarkow, złożeń, nagany, y do znieśienia bliźniego miłości społecznych. Nie smakowałem sobie y pewnych pism iednego świętobliwego y wielkiego Prałata w których niejakiey Papieża nad Monarchami władzy dotyka: nie zebym miał sądzić, że to jest pewna, abo nie pewna; ale że w tym wieku, w kter, m tak wiele okło siebie chcych mamy nieprzyjaciół, rozumiem, iżbysmy nie takiego w pośrodku Kościoła wzniecać nie powinni. Uboga ta nasza Matka, która, iako kwaczka małeńkie kurczątko, nas pod skrzydła swoje garnąc, ma co z sobą robić, kiedy nas od kani broni, choćby-

śmy sami między sobą nie różnili się, y nowych trudności nie zadawali. Krótko mówiąc, kiedy Królowie y Książęta w tak opacznym rozumieniu Ojca swego, duchownego mieć będą, iakoby te chciał podchodzić, y wydzierać ich od Boga wywyższego Boga wszystkich Ojców Pana, y Króla, im daną y podzieloną; coż za tym następować może? nie innego, tylko niebezpieczne sere odwrocenie. A kiedy uwierzą, że on swojej zaniedbywać powinności, iżali nie zechcą od tąd od swojej? Niechciałem namieniać wszystkich rzeczy, którzy w t. y mierze zdali się uspokoić, kontentując się tym szczególnym lichego zdania mego namienieniem, a ze szczerze rzekę najwyższego mego w t. y sprawie rozumienia. Ale powiedz mi teraz proszę, jeżeli się wymawiam przed tobą, tak beśpecznie mówię? odpowiedz rozumem, że bardzo bezpiecznie. Lecz tak zwykłem się sprawować z temi, którzy życzą sobie zemną przyjaźń zupełną zawierać. Ah! wiem, wierzę, y ze wszystkich stron przyśięgam, że ty miłujesz Kościół, y statecznie jego zostawasz Synem poufałym: ale powagi żarliwość, której tak dawno y szczęśliwie zażywałeś, nazbyt cię uniosła. Żyje Bog, że cię zewszyskim tym z zupełnego serca mego kocham,

*Non sentire bonos eadem de rebus isdem.*

*Incolunt licuit semper amicis.*

Nie jedno w iednych rzeczach trzymać wolno było.

Ani się tym zupełney przyjaźni traciło.

A jeżeli ci się zdá, żebym z początku powinien był zażywać miary, wielce upraszam, abys to o mnie rozmyślał, że w przyjaźni, y we wszystkich rzeczach do niey należąc, inaczej postępować nie umiem. A kiedyżby przyjaźń prawiła, żebyś mi nie zażywać miała, iako na samym swoim początku? Na o! tak Bogiem samym świadczę, iako sobie uszczęśliwiam na Ciebie, i na Ciebie wielce poważam, iako własną Siostrę swoją, gdybyś mią w tym powołaniu. Ja zaś sam iako sobie zawsze postępowałem z niebofzeczykiem godney pamięci, tak życzę sobie, abys y ty mógł mię słusznie przyznawać swoim Synem y zyczliwym Sługą.

*Franciszek Liżkup Gene:*

LIST

## L I S T LVIII.

Do młodej Wdowy.

*Narzeka na upadek iada y Panny w herezję.*

O Boże! jakie nieszczęście! iż tak ta nędznica zginąć chce z swoim małżonkiem! Konfesye Świętego Augustyna, y rozdział, który iey pokazałem będąc u niey, mogły wystarczyć do iey zatrzymania; gdyby się była sama na tę przepaść nie rzuciła, dla przyczyn, które sama przytaczała. BOG w dzień nieszczęśliwego sądu swego sam przeciwko niey stanie, y pokaże iey na oko, dla czego ją opuścił. Ah! przepaść jedna ciągnie drugą. Będę prosił BOGA za nią osobliwie w dzień Świętego Tomasz, którego poprzyśięgać zechce, przez jego szczęśliwe niedowiarstwo, aby za tą mizerną duszą, tak nieszczęśliwie niewierną przyczynić się raczył. Jak wielkie dzięki winniśmy BOGU Moja Naymilsza Corko! ile ja na którego tak wielką następowało społeczną w wieku, tak młodym y śliśkim, abym był został heretykiem; a przecie nigdy na twarz iey nie pojrzałem, chyba dla tego, abym iey był planął w oczy: y ze młodym y słabym umysłem, tak wiele zarazy pełnych ksiąg przebiegało, naymnieyszego nie uczułem porużenia do tego nieszczęśliwego złego! o Boże! kiedy pomyślę na tak wielkie dobrodzieństwo, drzę od strachu dla mojej niewdzięczności. Ale uspokojmy się w zgubie tych dusz: a bowiem JEZUS Chrystus, któremu milsze były, nie dopuściłby im za życia udawać się zmyśłami, gdyby tego więkksza chwała jego nie przebiegała. To prawda, żeśmy ich powinni żałować y wzywać za nimi, iako Dawid za swoim obieczonym y zgubionym Abisalonem. Nic tak dalece złego nie uczyniłaś w tej pogardzie, którą iey przy rozmowie pokazała. Ah! moja Corko, nie może się pod czas człowiek zatrzymać, w przypadkach tak godnych nienawiści. Listy S. Hieronima będą iey iście przyteczne, wiedz bowiem; że między wszystkimi na obronę Kościoła świadectwami, które się tam y sam po pismach Doktorów Świętych najdują, kto-



rzy iako y my, nie inszy umysł mieli, tylko następować na herezyą. Jednego dnia bardzo rano, człowiek nieiaki wielce uczony na imię Coyneill który był przez czas niemały Ministrem, przyszedł do mnie; powiadał mi, iako go Bog odwiedził od herezyi, przydał: miałem prawi, za nauczyciela Wiary Kátolickiey nayuczeńszego na świecie Biskupa. Rozumiałem, że miał ktoregò z tych wielkich wieku terażnieyszego osob, mianować; a on mi mianował S. Augustyna: y teraz podaie do druku piękną y godną Księgę na obronę wiary. Jezcze nie jest do Kościoła przyięty: uczynił mi nadzieję, że mię do swego przyięcia zążyie. Nigdy ieszcze niewidziałem człowieka uczeńszego między temi, którzy nie są w Kościele Katolickim. Ten człowiek odszedł odemnie z wielkim ukontentowaniem, mówiąc, że m go z miłością przyjął, y że miałem prawdziwy umysł Chrześciański. Tak tedy rozumieć potrzeba, iż ci starzy Oycowie SS. mają w pismach swoich ducha przeciwko herezyi stawiajacego, w tych samych nawet punktach, w których przeciwko niey nie powstaiają. Będąc w Paryżu, kazając w Kaplicy Krolowej o sądzie Pańskim (a to kazanie nie mogło być z kontrowersyami wiary) znalazła się jedna Paniienka nazwana de Perdrwil, która przysła była z ciekawości; ta została w siatkach naszych, y za tym kazaniem postanowiła uczyć się Artykułów Wiary naszej: a potym we trzy niedziele, cały dom swoy na spowiedź do mnie przyprowadziła, y zostałem wszystkim Oycem przy Bierzmowaniu, zaczyn uważyć iż tamto kazanie nie było umyślne przeciwko herezyi; a iednak było przeciwko herezyi: BOG mi bowiem na ten czas te słowa podał do umysłu, na pociągnięcie tych dusz. Zaczynam mówić potym zawsze, że kto każe z żarliwą, miłością, dostatecznie każe przeciw herezyi, luboby y iednego wyraźnie przeciwko niey nie wymówił słoweczka. A to mówię, abym pokazał, że powszechnie wszystkie Pisma Oycow SS. są spotcane do nawracania heretykow. O moy Boże! iakoć Moja Kochana Córko życzę iedyney w tym ziednoczeniu doskonałości, iedyney prosiaty. Zyi w pokoju y wesole, albo przynajmniey w ukonten-

kontentowaniu z tego wszystkiego, co BOG z twoim sercem uczyni, y uczynić zechce. A ja jestem w nim y przez niego całe twoim.

*Franciszek Biskup Genewski*

2. Grudnia, R. P. 1609.

## L I S T L I X.

Do iedrey Zakonnice Nawiedzenia  
*Uczczenie na czas Pojtu wielkiego.*

**M**Oia Ukochana Corko: wiesz dobrze, że post jest żniwem dusz. Jam ieszcze żadney nie odprawił Kwadragezmy w tym kochanym Mieście, iakom został Biskupem, oprócz tey naypierwszey; w ktorey przypatrowano mi się, aby widzieli moje postęпки: y miałem dosyć do czynienia zdobywać się na postawę, iako też y na powszechnę spraw Dyecezyi moiey dogłdanie, ktorých ciężar świeżo na ramiona moje był włożony. Teraz racz wiedzieć, iż odprawuję żniwo z płaczem, częścią z weselą, częścią z miłości. O mny Boże! komużbym się tego zwierzył, ieżeli nie moiey ukochaney Corce? dopiero znalazłem w naszych duchownych sieciach iedną rybę ktorey od lat czterech pragnąłem. Muszę wyznać prawdę; iż wielce z tego zostałem ucieszonym. Zalecam ją modlitwom twoim, aby P. Bog w sercu iey zamyślił od siebie samego podane ugruntował. Jest to Pani całe złota, y nieskończenie do służby Zbawiciela naszego sposobna: w ktorey ieżeli ustawać nie będzie, będzie to iey z wielkim pożytkiem. Już od siedmiu abo ośmiu dni nie mogłem o sobie samym myśleć, ani w się wevrzeć, tyłko bardzo mało: bo że tak wiele dusz do mnie się udały, abym im służył w rzeczach do sumnienia należących; iż nie miałem naymniey czasu o własney swoiey pomyśleć ułudze. To prawda, co na twoie pociechę muszę powiedzieć, że te prace ieszcze w sercu moim czuję, za co Bogu dziękuję: albowiem ten sposób zabawy jest mi nieskończenie przyteczny. O gdyby też być y tym, dla ktorých tę pracę podejmę.

deymuie. Zyiże Moia Kochana Córko z naszym si dkiem Zbawicielem na rękach moich: pod ten święty czas meci Pańskiey: aby on na pierśiach twoich mógł na wieki odpoczywać, iako święta miły równianka: będzie to naywyższym lekarstwem na wszystkie serca twego drżenia. Dzisiyszego poranku (bo y toć ieszcze namienić przynależy) ofiarując Syna Przedwiecznemu Oycu do niego w duszy moiey mowilem: ofiarując serce twoie o Oycze Przedwieczny: raczże też z łaski swojej y nasze pod Boską przyjąć opiekę. Mianowałem twoje, drugie tey młodey słuźebnice Boskiey, o ktorey wyzey tamienilem, y wielu inszych. Niewiedziałem które miałem bardziej zalecać, czyli nowey służy Bożey iako potrzebniejszy, czyli twoie dla moiego afektu. A za tym zostaway zawsze w pokoju na rękach Zbawiciela, który cię tak szczerze kocha, y którego iedna tylko miłość, może być powszechnym w wszystkich naszych pociech zgomadzeniem; ta święta miłość, moia Córko, na ktorey nasza się gruntuie, w korzenia, rośnie, rozkrzewia, y będzie na wieki trwałą y doskonałą. A ja iestem tym, ktorego BOG nieodmiennie darował.

*Franciszek Bishop. Genewski.*

## L I S T LX.

Do iedney Przełożoney Nawiędzenia.

*Piękn. uwóżanie, na serce, ktore Chrystus Pán dał  
Święt. y Katarzynie Senekskiej.*

**I** Dę do Ołtarza naymilszą Córko, gdzie serce moje tyjąc westchnienia do BOGA za twoie wyda, abo raczey serce nasze tyjąc błogosławieństw wyleie na się: lepiej bowiem tak mowić. O Boże! Moia Naymilża Siostró y ukochana Córko: czemuż by się sercu naszemu to przytrafić nie miało, co tey wielkiej Świętey, ktorey dzisieyszego wieczora święto zaczynamy, to iest Świętey Katarzyny Senekskiej; aby Zbawiciel wziął serce nasze, a na miejsce iego dał serce swoje? abo raczey, żeby nasze, cale swoim, zupełnie, szczerze y nie od-  
mien-



miennie uczyni? O gdyby to uczynił ten łaski JEZUS! iago o to proszę przez własne iego serce, y przez miłość w nim zamkniętą; która to miłość przewyższa wszelkie miłości. Co uczyni bez wątpienia, ponieważ mu o to supplikujemy, a przynajmniej przekładzać nie będzie, abyśmy wzięli serce iego, ponieważ dla tego pierśi otwarte ma: a gdyby nam przytliło otwierać pierśi nasze, abyśmy z tamtąd wzięwszy serce nasze, Zbawicielowi na miękko iego włożyli, czy nie uczynilibyśmy tego? Niech na wieki Imię iego święte będzie błogosławione. Podżę moja Corko, podżę; umyśl mój idzie za tobą tyłac wylewając na cię błogosławieństw. W Imię Bóże idziemy, y w szczerym zostawamy przeświadczeniu, z całego serca naszego służyć Boskiemu Majeństwu, y tuż się przemieniamy, y tam dokąd idziemy. O Bóże!, iako to jest wielce przyjemna rzecz, mieć świętobliwe serce zjednoczenie, które cudem światu nie wiadomym sprawuje, że na wielu miejscach być możemy, bez rozłączenia y iakiegożkolwiek podziału! zostawamyż tak, y podżmy dalej w pokoiu, Moja Najmilsza Corko; a iako dusza z obuwia rąk odbiera pociechę, w iedney syna swego, w drugiey Oyca trzymiac; tak y my cieszymy się z te o, że w doskonałym umyśle iedności, y z całym nas samych iedoty, y tu gdzie zostawamy, y tam gdzie idziemy, trzymamy się tego Zbawiciela, którego serce nasze chce z najwyższą czcią kochać, iako Oyca swego, y pieśczenie iako iednego Syna. A tak idę ci rwać temu kochanemu Zbawicielowi przy Między Świętey o Panie JEZU; zbaw, błogosław, utwierdź, y zachowaj to serce, które iedynym w Boskiej swojej miłości uczynić raczył. a ponieważ podałeś mu natchnienie, aby sobie Przenajświętszemu Imieniu twemu oddać y poświęcić. Niechajże toż Przenajświętsze Imię Boskiej miłości napełni go balsamem, który iedynie doskonałej iedności, wielą różnych perfumow, zapachow, y należitych do zbudowania bliźniego uprzejmości obfitość wylewa. Tak Panie JEZU, napełni y, obdarzaj, y obficie ozdabiaj, łaską, pokojem, pociechą, y błogosławieństwem tę duszę, która w Imię twoje Przenajświętsze idzie, zostaie tam, gdzie ją chwa-

chwala twoja mieć chce, y powoływa, Amen. Tyśiac błogoflawieństw przeżyłaś naszym Kochanym Corkom. BOG który ie zgromadził, niech ie błogoflawi: Aniołowie Strożowie ich, niech zawsze około nich pilnują, pełnemi rękami, łaski, y pociechy niebieskie na ukochane serca ich wylewając; y Panna Przenajświętsza, Macierzyńskie pierśi swoje im otwierając; niech ich zachowuje mocą swojej miłosney wieczności, Amen. Niech żyje JEZUS.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T L X I.

Do iednego Opata.

Ktorego nazywa Bratem swoim.

*Upewnia go o stateczney y nie odmienney przy-  
jaźni swojej.*

**M**Oy Naymilszy Bracie. Otoż pytanie ktore mi zadaiesz. Serce twoie czyli będzie kochało moje zawsze, y w okazyach wszelakiego czasu? Otoż też moja na to odpowiesz: O Moy Naymilszy Bracie: ieś to iedna Maxyma, trzech wielce się w sobie kochających, wszystkich trzech Świętych, wszystkich trzech Kościoła Doktorow, wszystkich trzech wielkich przyjaciół, wszystkich trzech Teologiy Moralney wielkich Mistrzow, S. Ambrożego, S. Hieronima, S. Augustyna. Przyjaźń ktora kończyć się mogła, nigdy prawdziwa nie była *Amicitia quae desinere potuit, nunquam vera fuit.* Mieży to Moy Naymilszy Bracie, za iedno światobliwe *Oraculum.* ktore nie odmienne prawo wieczney naszej opowiada przyjaźni, ponieważ ieś święta, nie zmyślona, na prawdzie fundowana, nie na próżności; na udzieleniu dobr duchownych, nie na interesach y społeczności doczesnych. Kochać szczerze siebie, a przecię chcieć, abo mieć ustawiać w kochaniu, są dwie rzeczy z sobą nie zgodne. Przyjaźni ludzi świata tego, są światowego przyrodzenia: Przemienia świat, y wszystkie jego przyjaźni przemieniają: lecz przyjaźń naszą ieś z Boga, w Bogu, y dla Boga: *Ipsa*

*Ipse autem idem est, & anni ejus non deficiunt. Mundus perit & concupiscentia ejus. Christus non perit, nec dilectio ejus.* Jest to dowód nie pochybny. Kochana Siostra pisze do mnie zawsze z tak wielkim afektem swego oświadczeniem, iż prawdziwie odbiera mi możność, abym tey mógł łuszną podziękować: toż y o tobie mówię, upraszając obojga, abyście sobie wzajemnie iedno drugiemu podziękowali za ten afekt, który mi wyświadczaście. W ostatku posyłam ci obraz tego ziemskiego człowieka, o któryś mię prosił; gdyż nie jest w mocy moiej, abym ci mógł czego odmówić. Powiadaia mi, że nie byłem nigdy dobrze odmalowanym, a ja rozumiem, że też mniey po tym: w obrazie przemija człowiek, a serce daremnie się mie-  
sza. *In imagine pertransit homo, sed cor frustra conturbatur.* Ten obraz pożyczyłem, bom go nie miał u siebie. — Ah! gdyby obraz Stworzyciela mego w swoiej piękności przy moim zstawał umyśle, iakobyście na ten obraz sercem uprzejmym patrzyli! O JESU tuo lumine, tuo redemptos Sanguine, sana, refove perſice, tibi conformes effice, Amen.

Franciszek Biskup Genewski.

## L I S T LXII.

Do iednego Pana.

*Który go prosił, aby go synem swoim nazwał; nazywa go tedy swoim czci y miłości synem.*

O Debrałem list, którym tak się poniża wspaniałość twoia, że mię poprzyśięgasz, abym cię na potym Synem swoim nazywał. a moja podłość, tak się też wynosi, że chce o tym pomyśleć, iakoby to uczynić mogła, bez uczynienia krzywdy tey, w ktorej ieśtes powadze: lubo co prawda, będzie to rzecz bardzo rzadka, widzieć wielką nierówność tak lichego Oyca, z synem tak wspaniale wyniesionym. Ale przyrodzenie samo, takiey będąc mądrości, podobną w iednym drzewku sporządziła osobliwość, które Naturaliſtowie poſpolicie nazywaią; syn przed oycem; dla tego, że własny iako rozumniem owoc przed kwieciem swoim wydaie. Do tego podobno nie uważasz osoby moiej: lecz ten światobliwy urząd, ze wszystkich sta-

Mmmmm

now



now w Kościele naysprawdziwszy iest, którym osoba moja iest ozdobiona: ile że y ty sam tego Kościoła mała honor, y nieporównaną szczęśliwość być żyjącym człowiekiem, a nie tylko żyjącym, ale też świętą ożywionym miłością, która sama iest życia naszego życiem, iako to dobre twoie pragnienia wyswiadczaia. Tak tedy iuż cię nazywać będę synem moim; ale żeby ci to nie było z uprzykrzeniem, gdybym zawsze dokładał o sobliwzych słow wyswiadczaiających respekt, z którym zazwyczaj te słowa miłości będę; chcę ci iaz na zawsze powiedzieć, że cię synem moim mianować będę, dwiema sposobami, iednak zarownym afektem, ktorem i Jakob dwóch synow swoich nazywał racz bawiem uważać, iż swego ukochanego Beniamina nazywał synem swoim, z tak wielką serca miłością, iż dla tego na potym, tym imieniem wszyscy ukochańsze dziaarki Rodzicy nazywać zwykli. Ale kiedy iego kochany Jozef został Namieśnikiem Krolewskim w Egipcie, nazywał go Synem swoim. miłością tak czci y respektu pełną, że dla tey wielkiej czci piszą iż mu pokłon oddał: bo lubo to we śnie było nie było iednak zmyśleniem, ale istotną prawdą, iż ten wielki Egiptu Rządca, ieszcze w dzieciennym swoim wieku widział, iakoby Ociec iego pod znakiem słońca niski oddawał mu pokłon, ktore Pismo Święte imieniem adoracyi nazywa. Tymże sposobem y ia się oświadczam, że cię nazywam synem moim, y iakoby moim miłości Beniaminem, i iako moim Jozefem honoru, A tak to syna słowo będzie więkzey czci, więkzszego respektu, y więkzszego poszanowania pełnym, aniżeli tytuł Miłościwego Pana: ale czci cale miłością ikropionej, dla ktorej przymieszania wylewać się będzie na datę moją iedyną wdzięczności uprzejmość, żadnego porównania nie mająca. Dla czego dosynowiłkiego imienia przydawać nie będą tytułu Jego Mści, chyba bardzo rzadko: albowiem żadney tego nie będzie potrzeby, ponieważ iedno w drugim tak wybornie iest zamknięte, iako lepiej wyrażone być nie może. Jaka serca mego pociecha moy kochany Synu, kiedy mi powiadaia, żeś iest Panem wspaniałego serca, ktory między temi próżnemi dworu próżnościami, statecznym w swym postanowieniu zostajesz od tegoż serca przedsięwziętym dla skutecznego serca

Boże

## LISTOW DUCHOWNYCH KSIĘGA. VII.

859

Bożego ukontentowania! Ah czyżne Moy Naymilfzy Synu: nie nieponiechuyway częſtey Komunii, y inſze pobożne ćwiczenia odprawować, ktorć BOG do terea tak częſto podawał. ſwiat rozumie, że cię już utracił, y już cię ma nie z liczby ſwoich. Potrzeba ſię dobrze wyſtrzegać, aby cię znowu ſobie niechciał pozyskiwać: byłoby to bowiem z całą zgubą twoją, twego nazad pociągnięcia temu nieſzczęśliwemu pozwolić, ktorę BOG zagubił y gubić wiecznie będzie. Swiat ſam dziwować ci ſię będzie, y przeciwko woli ſwoiey ze czcią na cię poſtąpić musi, kiedy obaczy, iako ty w poſród Pałacow ſwoich, w ſamych galenteryach, ſpraw pobożności, uſilną przeſtrzegasz pilnoſcią; ale pobożności mądrey, poważney, mocney, nie odmiennę ſzlachetney, y całę przyiemney. Niechayże tak będzie Moy Naymilfzy Synu. Niechay BOG na wieki ſtanie ſię twoją wynioſtością, a ſwiat twoją pogardą. Ja zaś twoim Oycem, który cię kocham iako ſwego Beniamina, y poważam iako ſwego Jozefa.

*Franciſzek Biſkup Geneueſki.*

Oſtatniego Lipca, R. P. 1614.

## L I S T XLII.

Do iednego Zakonnika.

*W podobneyże materii.*

**I**Użem ci to ia liſtownie oſwiadczyć, że będę miał ſobie za oſobliwſzy fawor być mianowanym Bratem twoim, ktore ſłow, że wſzytkich nam od przyrodzenia danych, y od łaski pozwolonych przyjaźni, ieſt naywolnieyſze y naypożądańſze miłoſci. Ale kiedy mówię do ciebie, pod tytułem Brata, mówię z oſobliwym uprzymym braterſtwa przyznawaniem: a ty ieſzcze proſisz mię o to, abym był Oycem twoim, a ty Synem moim. Zaprawdę tak uſilnemu twojemu pragnieniu przyzwolenia mego zabraniać nie mogę: lecz proſzę abyſmy w tey mierze nieiakięgo pomiarkowania zażyli, ktoreby mię wolnym czyniło od nagany, zem był ſnadnieyſzym w pozwoleniu tey rzeczy, gdzie wielkie znajdowało ſię wynioſtoſci niebeſpieczeńſtwo. Bracia ſtarſi z dawnych wiekow po Oycu naſtępowali w Familiach, y iakoby namięſtnikami byli Oycowſkimi nad

Mmmmm

Bracią

Bracią swoją; tak dalece, iż zdali się być Brato-Oycami, a młodzi Brato-Synami. Bądźmyż y my takimi. To prawda, że afekt, który ku tobie mieć będę, według upodobania twego, na stopniu Oycowskiego afektu zostanie, względem mocy y stateczności swojej; a zaś na stopniu braterskiej chęci względem towarzystwa y poufałości: atoli to wszystko miłość prawą, iako ta, która między Bracią, Oycami, Matkami, y dziećmi znaydować się zwykła. Jest tedy takowa miłość, o której do mnie piszesz Moy ukochany Bracie y dla tegoż ieszcze cię mianować będę moim najmiłszym Synem, y nad to moim najukochańszym Oycem: Sam zaś nie mogąc się dłuższym bez ciężkości posłańca rozwodzić pisanem, zostawiać zechcę Oycowski y Braterskim sercem, twoim uprzecym Oycem y Bratem.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T XLIV.

Do jednego Przeora.

*Napominago aby przynależycie nie które występki swoich Zakonników naprawiał.*

**T**Ak wysoce życzę wszelakiego dobra twemu Klasztorowi, iż wszystkie o nim przeciwnych rzeczy wiadomości wielce mię poruszają, y nie małą żalności mojej żarliwość dają. Wiem dobrze, iako Bracia N. y N. tak nie piękny młodości swojej wydać zapach, że ciężkość jego aż do samego doszła Senatu, który temu zabiegać chce, i jeżeli ich poprawa nie poprzedzi. Byłoby to zaprawdę z wielkim wstydem waszym, gdyby urząd Świecki miał się wdawać w examinowanie występku, y káranie tego zgromadzenia, któremu was za głowę podano; a nad to y mnie samemu, nieciaka byłaby z tąd nagana, którym was tam podał, gdybym was w tym nie miał przestrzęść y zdałbym się być winnym tego wszystkiego, co się tylko tam dzieje z wami: lubo prawdę mówiąc, ani ja ani wy, nie moglibyśmy wszystkiego zabronić. To wszystko uważywaj, powodem mi jest, abym was prosił, y napominał, iakobyście wszelakiego przyłożyli starania, y zażyli władzy, ile można będzie, do przy-



przyprowadzenia tych młodych ludzi na lepszą drogę, do należytey powinności; dając mi znać prędko o ich stanie, abym o pilności waszey, iako też y o moiey własney, mógł dać świadectwo, y sumnienie moje uspokoić; ktore mię potym przymusi do zażycia inszych należytych sposobow, ieżeli na waszey roztropności, czułości, y sprawiedliwości, nie dosyć będzie do upamiętania się tym swywołnikom; ktorych tym się bardziey dziwię rospuście, im lepiej widzę, że urodzenie ich powinno by ich raczey prowadzić do szukania cnot y pobożności ich powołaniu służących. Młody wiek mógł ich nieiako aż dotąd wymawiać, ale ustawiczność w tym cale niewymowionemi czyni. Wy wiecie dobrze, iako ja was szczerze, pieśzczenie, y osobliwzym kocham sposobem; a zatym to mi nadzieię czyni, że to napomnienie moje z taką chęcią przyjmiecie, z iak wielkim afektem tę wam podaję radę, do dobra całego Klasztoru. W którym niechay was Chrystus Pan zachowuje, y taką napełnia świętobliwością, iakiey sobie ze mną życzyście. Który jestem waszym uprzejmym sługą.

*Franciszek Biskup Genewski*

# L I S T LXV.

Do iedney Páni Zamężney.

*Opisuje mizerny stan pojedynkujących.*

**M**Oia Naymilsza Corko. Widzę z listu twego, stan duszy ukochanego Małżonka, za naznaczonym, ale ieszcze nie odprawionym pojedynkiem, na który się odważył. Nie rozumiem aby tam iuż miała być kłatwa, albowiem ieszcze do żadnego skutku nie przyszło, Kanonami opisanego. Lecz Moia Naymilsza Corko wyznawam, że się zgorzysł, patrząc, iż tak dobre dusze Katolickie, y z inszey miary, taki ku BOGU afekt mające, tak małe o zbawienie wieczne mają staranie, podając się w niebezpieczeństwo nie widzenia na wieki twarzy Boskiej, a wiecznego strachow piekielnych widzenia, y męk doznawania. Prawdziwie ja y pomyśleć nie mogę, iako człowiek może mieć tak bezprawną śmiałość, dla fraztek, y rzeczy nie nie ważących.

Miłość

Miłość którą mam ku przyjacielom moim, a osobliwie ku Małżonkowi twemu, włoży mi na głowie z bojaźni podnosi, kiedy wiem, że w takim niebezpieczeństwie została: a co mnie bardziej trapi, że małe widzę podobieństwo, prawdziwego żalu, który z obrazy Bożej mieć potrzeba, ponieważ nie biorą przed się, iakoby się tego na potym wystrzegać. Cożbym ja nie czynił, dla otrzymania tego, aby się te rzeczy więcej nie działy? Ale ja nie mówię to, abym ci miał czynić niepokoju: potrzeba mieć nadzieję, że nam BOG oraz użyczy poprawy, byleśmy go o to prosili iako przynależy. Postarayże się tedy, aby twoy Małżonek spowiadał się: bo lubo nie rozumiem żeby miał być w klątwie, zostanie jednak w ciężkim grzechu śmiertelnym, z którego prędko mu powstać potrzeba: albowiem Klątwa nie bywa zaciągnięta aż po samym skutku, lecz grzech zaciąga się przez wolą. Rozumiem że prędko będę mógł mieć łaskę przytomności Bożej, któremu suplikować będę, aby cię wszelakiemi napełnił błogosławieństwami, którychbyś tylko pragnąć mogła. Twoy niłki y uprzejmy sługa y Kum.

*Franciszek Biskup Genewski.*

## L I S T LXVI.

Do Jednego Oycy Societatis JESU.

*Pokazać, w jakim ma poważeniu cnotę y pobożność Wielebnego Oycy Fabra, Societatis JESU.*

**W**ielebny Oycze. Już czas abym wam oddał Książeczkę świętobliwego żywota waszego Błogosławionego Piotra Fabra. Miałem w tym takie sumienie, iż nie śmiałem iey dać przepisać albowiem kiedyście ją do mnie posyłałi, namieniliście, że jest ieszcze dla samego Zgromadzenia zachowana: jednakbym sobie wielce życzył mieć jedną Kopią Historyi tak wielkiej pobożności, y takiego Świętego, przeciwko któremu z wielu przyczyn mam y powinienem mieć wielki afekt. A lubo prawdziwie przyznam, iż nie mogę dobrze pamiętać wszystkich okoliczności, które tam czytałem lecz tylko wszystko w pospo-

# LISTOW DUCHOWNYCH KSIEGA VII.

863

w pospolitosci: jednak tego iestem rozumienia, że kiedyżkolwiek Societas weźmie przed się, aby nie w mnieyszym miała poważeniu tego pierwszego Towarzysza Fundatora swego, iako ma y inszych. A lubo żywot iego dla krotkości swoiey, y takiego czasu, pod który wszystkich rzeczy tak doskonale nie opisowano, nie może mieć takiej materiy do Historiyi, iako niektórych inszych; jednak cokolwiek poda będzie to miodem y cukrem światobliwości. Nasz Pán Faber, Miasła tego Medyk, znalazł potym w schowaniu ieden list, własną ręką tego Błogosławionego Oycy pisaný; z czego wielką odniosłem pociechę, zem go mógł widzieć y całować. Ná ostatek nisko podziękowawszy, za chętlive tey Książeczki udzielenie, ktoreyscie mi poufać raczyli, proszę abyście mię w modlitwach swoich niechcieli przeominać, gdyż y iaz zupełnego serca mego, iestem Wielebny Oycze waszym niskim y uprzejmym Bratem y sługą.

*Franciszek Biskup Genew.*

## L I S T XLVII.

Do Wielebnych Plebanow, y Spowiednikow Biskupstwa Genewskiego.

*Pokoy y miłość w Panu BŁGU.*

**M**Oi Naymilsi Bracia. Urząd który sprawujecie, iest wyśoki, ponieważ imieniem Bożym iesteście postanowieni, do sądzenia w tak wielkiej powadze dusz, iż wyroki, ktore słuznie na ziemi wydaiecie, bywawią w niebie potwierdzone: Uta wasze są kanałami, przez ktore pokoy z nieba zptywa na ziemię, ludziom dobrej woli: głosy wasze są trąbami wielkiego JEZUSA, wywracające mury nieprawości, która iest mityczne Jerycho. Jest to naywyższy honor ludzki, być na taką godność podwyższonym, na którą sami Aniołowie nie byli wezwani. Albowiem ktoremuż Anielskiemu Choro- wi kiedykolwiek rzeczono? Bierście Ducha Świętego, á ktorym odpuscicie grzechy, będą im odpuszczone. A to przecie  
przezco-



rzeczono Apostołom, a w ich osobach, tym wszystkim, którzy należytem następowaniem, też odbierają powagę. Ponieważ tedy obrocono was do tak przedziwney sprawy, powinniście dzień y noc uśilnie przykładać starania; a ja z mojej strony wielkiej pilności. Z tey przyczyny zebrawszy przez nieiaki czas, wiele przestrog, które do wálzey w tey powinności pomocy potrzebne być rozumiem, kazałem ich na tym małym memoryale spisać, wam teraz podanym, mając za to, że wam będzie wielce pożyteczny. Ta mała Książeczka, pod tytułem napomnienie Spowiednikom; jest wydrukowana w Lugdunie u Wincentego de Coeurfilis na ulicy Tupin pod Lilią.

*Niech BOG będzie błogostawiony.*

K O N I E C.



RE-

# REGISTR

## Zebrań Liſów

Ktore ſię znajdują w tej całej Kſiedze

### K S I E G A P I E R W S Z A.

Karta.

Zamyła w ſobie Liſy piſane do Papieſzów, Kardy-  
nałów Biſkupów, Krolów, y Kſiażąt w różnych  
Materyach.

### w D R U G I E Y K S I E D Z E.

|      |       |                                                                                                   |      |
|------|-------|---------------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| Liſt | I.    | Do iedney Wdowy. Naucza ją dobrego obierania<br><i>Oyca Duchownego.</i>                           | 28.  |
| Liſt | II.   | Do iedney Pani zamężney. Podaie-icy ſposoby<br><i>Duchowne do ſłatecznego życia w Pobożności.</i> | 32.  |
| Liſt | III.  | Do iedney Przełożoney Zakonu Nawiedzenia<br><i>że oſkrecza ieſt potrzebna do Nabożeńſwa.</i>      | 35.  |
| Liſt | IV.   | Do iedney Pani. Pobudza ją aby po proſtu mia-<br><i>ła ſię do Nabożeńſwa.</i>                     | 37.  |
| Liſt | V.    | Do iedney Wdowy. Napomina ją, aby niebyła<br><i>tak czuła w pokuſach</i>                          | 38.  |
| Liſt | VI.   | Do iedney Wdowy. Napomina ją aby, nie uſta-<br><i>wiała w ſwoim dobrym poſtawieniu</i>            | 101. |
| Liſt | VII.  | Do teyże w podobney materyi                                                                       | 102. |
| Liſt | VIII. | Do teyże Chce aby co rok obchodziła rocznicę<br><i>oddania ſię na ſłużbę Bożą</i>                 | 104. |
| Liſt | IX.   | Do iedney Pani Naucza ją <i>exercycyi Nabożeń-</i><br><i>ſwa</i>                                  | 106. |
| Liſt | X.    | Do iedney Zakonnice. Ze ſzy pod czas Nabo-<br><i>żeńſwa nie ſą w mocy naſzey.</i>                 | 108. |
| Liſt | XI.   | Do iedney Siſtrzenicy woicy. Tobuza ją<br><i>do zachowania dobrych ſwoich zamiſłw</i>             | 109. |
|      |       | Nnnnn                                                                                             | Liſt |

# R E G E S T R.

|      |         |                                                                                                                                        |      |
|------|---------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| List | XII.    | Do iedney Pani. Naucza ią modlitw które cho-<br>rzy odprawować mają.                                                                   | 117. |
| List | XIII.   | Do iedney Pani. Pobudza ią do modlitwy w ne-<br>trzney.                                                                                | 113. |
| List | XIV.    | Do iedney Przełożoney Nawiedzenia. Pobudza<br>ią do znoszenia z miłością prywatęi śledkości<br>Bożkich                                 | 114. |
| List | XV.     | Do iedney Pani. Pobudza ią do służenia Bogu<br>bez inſzey potiechy tylko cierpieć dla niego.                                           | 115. |
| List | XVI.    | Do iedney Wdowy. Naucza ią dobrego rozpo-<br>rządzenia czasu.                                                                          | 116. |
| List | XVII.   | Do iedney Zakonnicy Nawiedzenia. Zaleca iey<br>iednę Panią żywota pobożnego.                                                           | 124. |
| List | XVIII.  | Do iedney Zakonnicy. Pokazuje iey z naki<br>przez które może się poznać ieżeliśnak który czu-<br>iemy w Nabożeństwie pochodzi od BOGA. | 126. |
| List | XIX.    | Do iedney Pani. Naucza ią iakim porządkiem<br>ma odprawiać ſwoie Nabożeństwo.                                                          | 132. |
| List | XX.     | Do iedney Pani. Naucza ią iako ſię ma ćwiczyć<br>w pobożności.                                                                         | 134. |
| List | XXI.    | Do iedney Wdowy. Cieszy ią po śmierci Matki<br>ſwoiey.                                                                                 | 135. |
| List | XXII.   | Do iedney Zakonnicy Nawiedzenia. Naucza ią<br>iako poznać dobre pragnienia.                                                            | 140. |
| List | XXIII.  | Do iedney Zakonnice Nawiedzenia. Ze częſte<br>objawienia ſą podeyryzane.                                                               | 141. |
| List | XXIV.   | Do iedney Pani. Prowadzi ią do upatrowa-<br>nia ſamego tylko BOGA.                                                                     | 147. |
| List | XXV.    | Do iedney Zakonnice. Dać iey rady iedney<br>Pani zamężney ſłużące.                                                                     | 149. |
| List | XXVI.   | Do iedney Wdowy. Naucza ią używania Ima-<br>ginacyi pod czas modlitwy.                                                                 | 151. |
| List | XXVII.  | Do iedney Przełożoney Nawiedzenia. Na-<br>uki względem powinności Marty y Magdaleny                                                    | 153. |
| List | XXVIII. | Do iedney Panny. Przestrzega ią iż potur-<br>bowanie pod czas modlitwy pochodzi z bytnicy<br>ſkwapliwości w ſzukaniu pociech.          | 158. |



# REGESTR.

|      |          |                                                                                             |      |
|------|----------|---------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| List | XXIX.    | Do iedney Pani. Pokazuje iey iż największy sekret modlitwy jest iść za natchnieniem Boskim. | 158. |
| List | XXX.     | Do iedney Pani. Pobudza ją do medytacyi.                                                    | 159. |
| List | XXXI.    | Do iedney Pani. Zachęca ją aby nieustawiała w ćwiczeniach duchownych.                       | 161. |
| List | XXXII.   | Do iedney Pani iż się nie ma dziwować o ciemności duchowney.                                | 162. |
| List | XXXIII.  | Do iedney Pani. Naucza ją medytacyi y pokromienia zbytniey swoiey prędkości.                | 163. |
| List | XXXIV.   | Do iedney Pani. Pobudza ją aby się zawsze gotowała do Medytacyi.                            | 167. |
| List | XXXV.    | Do iedney Wdowy. Jako trzeba uczynki nasze y affekta ofiarować Najświętszey Pannie.         | 168. |
| List | XXXVI.   | Do teyże. O poświęceniu serc naszych Bogu.                                                  | 170. |
| List | XXXVII.  | Do teyże. Zarliwość Autora y pokora.                                                        | 171. |
| List | XXXVIII. | Do iedney Pani. Naucza ją przygotowania do Medytacyi.                                       | 172. |
| List | XXXIX.   | Do iedney Pani. Napomina ją aby była postulszna Spowiednikowi swoiemu.                      | 175. |
| List | XL.      | Do iedney Panny. W teyże materyi.                                                           | 176. |
| List | XLI.     | Do iedney znaczney Osoby. Pobudza go aby co miesiąc komunikował.                            | 177. |
| List | XLII.    | Do iedney Wdowy. iż może zażywać rady innych Osob Duchownych krom spowiednika swego.        | 179. |
| List | XLIII.   | Do teyże. W teyże materyi.                                                                  | 184. |
| List | XLIV.    | Do iedney Pani. iż trzeba wczesnie przypuszczać dzieci do Komunii Świętey.                  | 186. |
| List | XLV.     | Do iedney Zakonnicy. O zacności cnoty Religii.                                              | 187. |
| List | XLVI.    | Do iedney Pani. Naucza ją modlitwy.                                                         | 189. |
| List | XLVII.   | Do iedney Pani. Zaleca iey łaskawość y pokorę.                                              | 190. |
| List | XLVIII.  | Do iedney Wdowy. o Lichwym pragnieniu Komunii Świętey.                                      | 190. |
| List | XLIX.    | Do iedney Pani zamężney. Naucza ją od czego się ma utrzymywać w azień Komunii S.            | 194. |
|      |          | Nnnnn 2.                                                                                    | List |

# R E G E S T R.

|      |        |                                                                                                             |
|------|--------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| List | L.     | Do iedney*Pani zamężney. <i>Tłum. na tym abyśmy na tym świecie mieli wygodę.</i> - 196.                     |
| List | LII.   | Do iedney Pani. <i>Dać iey różne prześlrogi duchowne</i> - 197.                                             |
| List | LII.   | Do iedney Pani zamężney. <i>Napomina ią do zachowania wierności przeciwko BOGU.</i> - 201.                  |
| List | LIII.  | Do iedney Wdowy. <i>Naucza ią modlitwy</i> - 202.                                                           |
| List | LIV.   | Do iedney Zakonnicy Nawiedzenia. <i>Jako Komunia Święta iest iedną tabliczką serdeczną</i> - 205.           |
| List | LV.    | Do iedney Pani. <i>Iż trzeba korespondować natchnieniu Boskiemu.</i> - 206.                                 |
| List | LVI.   | Do pewnych Osob Dyecezyi swojej. <i>Naucza ich Ceremonii w administrowaniu Sakramentow Świętych.</i> - 208. |
| List | LVII.  | Do iedney Ksieni. <i>O wyrzeczeniu się własności</i> - 209.                                                 |
| List | LVIII. | Do iedney Ksieni. <i>Wisznie iey iż używanie Medytacyi wprowadzone iest do iey Klasztoru</i> - 213.         |
| List | LIX.   | Do iednego Pana Dworskiego. <i>Cieszy się, że zachowanie pobożność wpośród próżności dworskiej.</i> - 216.  |
| List | LX.    | Do tegoż samego y w teyże materyi. - 217.                                                                   |

## W T R Z E C I E Y K S I Ę D Z E.

|      |      |                                                                                                          |        |
|------|------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------|
|      |      |                                                                                                          | Karta. |
| List | I.   | Do iedney Pani. <i>Dać iey nauki do życia pobożnego przy gospodarstwie.</i> - 219.                       |        |
| List | II.  | Do iedney Pani. <i>Naucza iey lekarstwa przeciw niecierpliwości w okazach gospodarskich</i> - 221.       |        |
| List | III. | Do iedney Pani zamężney. <i>Opomina ią aby częściej do Komunii Świętej.</i> - 222.                       |        |
| List | IV.  | Do iedney Pani zamężney. <i>Napomina ią, aby nabożeństwo iey nie było uprzykrzone małżeńkowi.</i> - 224. |        |
| List | V.   | Do iedney Pani. <i>Zyczy iey tyjąc błogosławieństw.</i> - 228.                                           |        |
| List | VI.  | Do iedney Pani. <i>Zachęca ią do życia nabożnego</i> - 229.                                              | List   |

# R E G E S T R.

- |      |        |                                                                                                                                                     |
|------|--------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| List | VII.   | Do iedney Panny. Ze <i>stan matczński wysokiey</i><br><i>cnoty potrzebnic.</i> 230.                                                                 |
| List | VIII.  | Do iednego Szlachcica. Ze <i>prawdziwa przy-</i><br><i>jaźń matczńska jest dowadnym znakiem</i> Boskie-<br>go uńd <i>niemi Błogostwiciſtw.</i> 231. |
| List | IX.    | Do iedney Pani. <i>Dać iey radę o matczſtwie</i><br><i>Corki iey.</i> 232.                                                                          |
| List | X.     | Do iedney Wdowy. Ze <i>pokora jest własną</i><br><i>cnotą Wdow.</i> 236.                                                                            |
| List | XI.    | Do iedney Pani. <i>Naucza ią sposobow, których</i><br><i>używać ma do doſłapienia doſkonatoſci.</i> 235.                                            |
| List | XII.   | Do iedney Pani Zameżney. <i>Nauczy ią ſpoſo-</i><br><i>bow do zabieżenia poturbowania względen. Spo-</i><br><i>wiedzi.</i> 242.                     |
| List | XIII.  | Do iednego Kapłana. <i>Naczy go, iako ſobie ma</i><br><i>poſłęgo ſię między potwarzami.</i> 245.                                                    |
| List | XIX.   | Do iedney Pani w teyże materyi 250.                                                                                                                 |
| List | XV.    | Do iedney Pani. <i>Lekafſwo uazbytnią boiaźń</i><br><i>śmierci.</i> 252.                                                                            |
| List | XVI.   | Do iedney Pani. <i>Proſi iey, aby dobrze ſtrzegła</i><br><i>ſerca ſwego.</i> 254.                                                                   |
| List | XVII.  | Do teyże iż niema pragnąc wiedzieć gdzie<br>ſi n iey zmarły zoſtaie. 255.                                                                           |
| List | XVIII. | Do iednego Szlachcica. <i>Iż mowy nieważne</i><br><i>kroie mają o nas, naglepiecy bywają zwyciężone</i><br><i>przez pogardę.</i> 256.               |
| List | XIX.   | Do iedney Pani. <i>Napomina ią aby ſię nie pra-</i><br><i>wowała.</i> 254.                                                                          |
| List | XX.    | Do iedney Pani. W teyże materyi. 259.                                                                                                               |
| List | XXI.   | Do iedney Pani. <i>Iż to jest rzecz opłakani-</i><br><i>godna, pragnąc tak bardzo honoru ſwiatowego</i> 260.                                        |
| List | XXII.  | Do iedney Pani. <i>Pobudza ią, aby powrocila</i><br><i>do pierwſzey ſwoiey gorącoſci ducha.</i> 261.                                                |
| List | XXIII. | Do iedney Pani. <i>Zachęca ią do zachowania</i><br><i>dobrego poſtanowienia ſwego.</i> 263.                                                         |
| List | XXIV.  | Do iedney Pani. <i>Iż nie trzeba nic umniey-</i>                                                                                                    |



# REGESTR.

|      |          |                                                                                             |      |
|------|----------|---------------------------------------------------------------------------------------------|------|
|      |          | szac zwyczajow Katolickich dla przytomności Heretykow.                                      | 264. |
| List | XXV.     | Do iedney Pani. Naucza ją Lekarstwa przeciwko bojaźni Piekła.                               | 266. |
| List | XXVI.    | Do iedney Pani. Pobudza ją do własney matki ratowania.                                      | 267. |
| List | XXVII.   | Do iedney Pani. Troiackie Prawo, a żeby nie obrazic BOGA przy myślistmie.                   | 269. |
| List | XXVIII.  | Do iedney Zakonnice Nawiedzenia. Naucza ją, iako sobie ma postępować w sprawach domowych.   | 271. |
| List | XXIX.    | Do teyże y w teyże materyi.                                                                 | 273. |
| List | XXX.     | Do iedney Zakonnice Nawiedzenia. Iż na tym śmiecie nie masz iednego dobra bez cierpienia.   | 274. |
| List | XXXI.    | Do iedney Pani. Iż trzeba mieć pilne staranie wystrzegać się próżności w słowach.           | 277. |
| List | XXXII.   | Do iedney Wdowy. Naucza ją przygotowania do dobrego przezyrzenia się w stanie duszy swoiey. | 278. |
| List | XXXIII.  | Do iedney Pani. Naucza ją, iż sobie samy ufać nie trzeba.                                   | 279. |
| List | XXXIV.   | Do iednego Przyjaciela. Upomina go aby się zlekka, y powoli do śmierci gotował.             | 281. |
| List | XXXV.    | Do iedney Zakonnicy. Mieć przykrość w podwyższeniu inszych jest znakiem własney miłości.    | 285. |
| List | XXXVI.   | Do iedney Pani. Upomina ją do zachowania ślubu czystości który uczyniła.                    | 287. |
| List | XXXVII.  | Do iedney Pani. Naucza ją służyć Bogu.                                                      | 289. |
| List | XXXVIII. | Do iedney Pyzełożoney. Nawiedzenia, napomina ją, aby dawała ulgę sercu swemu.               | 291. |
| List | XXXIX.   | Do iedney Pani. Napomina ją, aby usłowała stać się doskonałą w stanie swoim.                | 293. |
| List | XL.      | Do iedney Zakonnice Nawiedzenia. Iż nie trzeba żyć według roztropności ludzkiey.            | 294. |

List

# R E G E S T R.

|      |         |                                                                                                         |      |
|------|---------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| List | XLI.    | Do iedney Przełożoney Nawiedzenia. Iż<br>trzeba BOGA chcieć całe y nie odmiennie.                       | 296. |
| List | XLII.   | Do iedney Ksieni. Iż wielkiej doskonałości<br>nabyć się nie może za ieden dzień.                        | 298. |
| List | XLIII.  | Do teyże Daie sey remedium przeciwko po-<br>kusie boiaźni.                                              | 300. |
| List | XLIV.   | Do iedney Przeorzyfzy Karmelitankiey. O<br>własności przyjaźni duchowney.                               | 303. |
| List | XLV.    | Do iedney Pani zameżney. Ze dusze na-<br>sze snadno przeymuią własność ciał naszych.                    | 305. |
| List | XLVI.   | Do iedney Pani. Pobudza ją aby szła za<br>natchnieniem Boskim.                                          | 307. |
| List | XLVII.  | Do iedney Pani. Naucza ją iako ma postę-<br>pować w doskonałości.                                       | 307. |
| List | XLVIII. | Do iedney Pani. O proźności Dworskiey                                                                   | 309. |
| List | XLIX.   | Do iedney Ksieni. Naucza ją, iako y kiedy<br>może iść za przyrodzonymi skłonnościami                    | 310. |
| List | L.      | Do iedney Zakonnicy Nawiedzenia. Iż<br>wszystka roztropność światowa iest prawdzi-<br>wą nikczemnością. | 313. |
| List | LI.     | Do teyże. Iż codziennie rozumieć mamy, że<br>dopiero zaczynamy.                                         | 315. |
| List | LII.    | Do iedney Zakonnice Nawiedzenia. Naucza<br>ją sposobu wyrzekania się poruszenia w ta-<br>śney miłości.  | 317. |
| List | LIII.   | Do iedney Zakonnice Nawiedzenia, Naucza<br>ją, żeby była pilna sama nad sobą.                           | 319. |
| List | LIV.    | Do iedney Pani zameżney. Opisuje sey nie-<br>bezpieczeństwa znajdujące się w przyjaźni du-<br>chowney.  | 319. |
| List | LV.     | Do iedney Zakonnicy Nawiedzenia. Naucza<br>ją co to iest żyć według ducha.                              | 321. |
| List | LVI.    | Do iedney Zakonnicy Nawiedzenia. Napo-<br>mina ją ażeby mężnie znosiła przeciwności y<br>nagany.        | 323. |
| List | LVII.   | Do iedney Przełożoney. Zachęca ją w stu-<br>żbie Boskiey.                                               | 325. |
| List | LVIII.  | Do iedney Wdowy. Naucza ją iakie mają być<br>pragnienie doskonałości                                    | 325. |

# REGISTR.

- |     |         |                                                                                                                          |
|-----|---------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Lif | LIX.    | Do teyże. Naucza ią aby nie ustawiała w<br>dobrych swoich postanowieniach. 327.                                          |
| Lif | LX.     | Do iedney Przełożoney Nawiedzenia. Upe-<br>wnia ią iż BOG na nią patrzy zawsze z mi-<br>łością. 329.                     |
| Lif | LXI.    | Do Siostry swoiey. Napomina ią aby za-<br>wsze żyła przemieniona w Chrystusa, y bez<br>zamieszania. 332.                 |
| Lif | LXII.   | Do iedney Przełożoney Nawiedzenia. Iż<br>rostopności Luazła jest prawdziwy n. g. l. m. 335.                              |
| Lif | LXIII.  | Do iedney Pani. Zarliwość Antona ka cna-<br>le Bożej. 334.                                                               |
| Lif | LXIV.   | Do iedney Pani. Iż potrzeba przytomnych<br>zażwać sposobow, które nam BOG dać do<br>do skonałości. 339.                  |
| Lif | LXV.    | Do iedney Pani. Napomina ią aby się nie<br>prawowała. 342.                                                               |
| Lif | LXVI.   | Do iedney Zakonnice. Deklaruje iey odnagę<br>którą ma do znośzenia potwarzy. 347.                                        |
| Lif | LXVII.  | Do iedney Wdowy. Naucza ią iako sobie<br>postąpić ma z tym który iey małżonka zabił 348.                                 |
| Lif | LXVIII. | Do iedney Pani. zameżney. Iż trzeba<br>chcieć bez miary samego dobra Bożiego, a<br>tym jest BOG. 350.                    |
| Lif | LXIX.   | Do iedney Pani zameżney. Naucza ią żyć<br>spokojnie w swoim gospodarstwie. 351.                                          |
| Lif | LXX.    | Do iedney Zakonnicy. 352.                                                                                                |
| Lif | LXXI.   | Do iedney Zakonnicy Nawiedzenia. Napo-<br>mina ią aby się ćwiczyła we dwóch najko-<br>chanszych chorach Zbawiciela. 354. |
| Lif | LXXII.  | Do iedney Zakonnice. Napomina ią, a że-<br>by sobie serca dodawała przy swoich słabo-<br>ściach. 354.                    |
| Lif | LXXIII. | Do iedney Zakonnicy. Iż sano wzięcie<br>Zbawiciela naszego, może w momencie usne-<br>rzyć boleści nasze. 355.            |



# REGESTR.

- List LXXIV. Do iedney Zakonnice. *Iż zle skłonności*  
*służą do wykonywania wierności naszej.* - 357.  
 List LXXV. Do iednego Przyjaciela swego. *Iż różne ro*  
*żnych zdania umniejszają ich przyjaźni.* - 357.  
 List LXXVI. Do iedney Pani zameżney. *Iż stan Ka*  
*plński y Zakonny jest szczęśliwszy nad stan*  
*ludzi świeckich* - 360.  
 List LXXVII. Do iedney Pani zameżney. *Napomina ją,*  
*aby serce swoje od wszystkich próżnych zabaw*  
*odłączyła.* - 360.  
 List LXXVIII. Do iednego Prałata. *Opisuje mu sposób do*  
*brege Kaznodzieię.* - 361.

## W CZWARTEY KIEDZE.

- List I. Do iedney Pani. *Napomina ją aby żyła*  
*według serca y woli Boskiej.* - 385.  
 List II. Do iedney Pani. *Potwierdza ją w ufności*  
*w Opatrzności Boskiej.* - 387.  
 List III. Do iedney Pani. *Napomina ją, aby nie zby*  
*tecznie niekochata.* - 388.  
 List IV. Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.  
*Iż to jest wielka pociecha być tale podda*  
*nym woli Bożej.* - 390.  
 List V. Do iedney Zakonnice. *Iż trzeba BOGU służyć*  
*według upodobania Jego a nie według naszego* 391.  
 List VI. Do iedney Zakonnice S. Benedykta Na  
*pomina ją aby się wspierała na Boskiej Opa*  
*trznosci.* - 392.  
 List VII. Do iedney Pani. *Iż wiary nie trzeba dawać*  
*prógnostykom przyszłe niebezpieczeństwa opo*  
*wiadaającym* - 394.  
 List VIII. Do iedney Zakonnicy. *Chwali ją z iey in*  
*diferencyi.* - 390.  
 List IX. Do iedney Ksieni. *Pobudza ją do całowi*  
*tego oddawania się w ręce Boskie.* - 396.

Ooooo

Liit

Do jedney Przekazy. 1797. 8. 1797. 8.  
wstańca nasza. 1797. 8. 1797. 8.  
Do jedney Przekazy. 1797. 8. 1797. 8.  
Autora we wstąpił na woli. 1797. 8. 1797. 8.  
flawie. 1797. 8. 1797. 8.

- Lit

# R E G E S T R.

- Liſt XXVII. Do iedney Zakonicy. Pobudza ją żeby  
w pokoju zaſtała. - 422.
- Liſt XXVIII. Do iedney Pani zameżney. Upomina ją,  
aby nie trapiła ſerca ſwego. - 423.
- Liſt XXIX. Do iedney Pani zameżney. Naucza ją,  
iako potrzeba mieć w nienawiſci defekta  
ſwoje z zachowaniem pokoju. - 424.
- Liſt XXX. Do iedney Pani. Zachęca ją do mocnego  
poſtawienia ſię do dobrego, y nie turbować  
ſię o wyſtepek ſwoich. - 425.
- Liſt XXXI. Do dwóch ſioſtr ſwoich. Zachęca ich do  
Toku, y zgody. - 427.
- Liſt XXXII. Do iedney Pani. Daie imy nie które na-  
uki o ſpowiedzi. - 427.
- Liſt XXXIII. Do iedney Pani. Naucza ją ſposobow za-  
chowania pokoju cnota. - 430.
- Liſt XXXIV. Do iedney Pani zameżney. Zachęca ją  
aby była pilna w ćwiczeniu ſię w cnotach. - 431.
- Liſt XXXV. Do iedney Pani. Naucza ją iako na po-  
zbawiac przegrieni które nieſzają Duſzę. - 433.
- Liſt XXXVI. Do iedney Przecłożony, Nawiedzenia.  
Napomina ją, aby zaſtała w pokoju pod  
rządem Boſkiej Opatrzności. - 438.
- Liſt XXXVII. Do iedney Wdowy. O odpoczynku, który  
maie mieć ſerca uſzce w woli Boſkiej. - 439.
- Liſt XXXVIII. Do tcyż. iż ſtateczność ieſt wielce po-  
trzebna do zbawienia. - 441.
- Liſt XXXIX. Do iedney Pani zameżney. Napomina  
ją, aby zżegnana okazała co namiętności  
które ſię imy podobają. - 442.
- Liſt XL. Do iedney Pani. Upomina ją, aby wcho-  
wała ſwoicy była poſlušna Doſtorowi. - 443.
- Liſt XLI. Do iedney Pani. Upomina ją, aby żyła  
kontenta w ſtanie do którego ją Pan BOG  
powołał. - 444.
- Liſt XLII. Do iedney Pani. iż to ieſt ieſtym po-  
ſlušniſtwa nie przegnoſz oſſenſy. - 445.



# R E G E S T R

|      |         |                                                                                                                     |
|------|---------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| List | XLIII.  | Do iedney Pani. <i>Naucza ją sposobow popra-<br/>wowania roztropności ludzkiej.</i> - 446.                          |
| List | XLIV.   | Do iedney Pani. <i>Pobudza ją do miłośney<br/>bojaźni Boskiej.</i> - 448.                                           |
| List | XLV.    | Do iedney Pani. <i>Naucza ją. iako ma żyć w<br/>swych ciężkościach y kochać poniżenie swoje.</i> 449                |
| List | XLVI.   | Do iedney Pani. <i>Pobudza ją, do cierpliwo-<br/>ści bez zamieszania, y troskliwości.</i> - 450.                    |
| List | XLVII.  | Da iedney Pani. <i>W teyże Materyi.</i> - 465                                                                       |
| List | XLVIII. | Do teyże. <i>W teyże Materyi.</i> - 467.                                                                            |
| List | XLIX.   | Do iedney Zakonnice Nawiedzenia. <i>Iż szcze-<br/>re wyznanie występku swego, iest Aktem odwa-<br/>żnym.</i> - 468. |
| List | L.      | Do iedney Pani. <i>Pobudza ją do Duchowney<br/>wesołości.</i> - 469.                                                |
| List | LI.     | Do iedney Pani. <i>Napomina ją, żeby była od-<br/>ważnie pokorną y wierną w służbie Boskiej.</i> 470.               |
| List | LII.    | Do iedney Nowicyuszki. <i>Napomina ją aby<br/>żyła w pokorze y postuszeństwie.</i> - 471.                           |
| List | LIII.   | Do iedney Zakonnice Nawiedzenia. <i>Napo-<br/>mina ją aby własną podłogę swoją kochała.</i> 471.                    |
| List | LIV.    | Do iedney Karmelitanki. <i>Pobudza ją do<br/>mężney pokory.</i> - 472.                                              |
| List | LV.     | Do iedney Pani. <i>Iż pokora się nabywa u nog<br/>Krzyża.</i> - 474.                                                |
| List | LVI.    | Do iedney Pani. <i>Pobudza ją, do łagodney y sta-<br/>łej pokory.</i> - 476.                                        |
| List | LVII.   | Do iedney Pani. <i>Zachęca ją do wspaniałego<br/>sposobu życia.</i> - 478.                                          |
| List | LVIII.  | Do iedney Zakonnicy Nawiedzenia. <i>Pobu-<br/>dza ją do wielkney pokory y ufności w Bogu.</i> 479.                  |
| List | LIX.    | Do iedney Pani. <i>Pobudza ją, aby się cwiczy-<br/>ła w wyrzeczeniu się wszelkiego ukontento-<br/>wania.</i> - 480. |
| List | LX.     | Do iedney Pani. <i>Zyczy iey Miłości Boskiej.</i> 481.                                                              |
| List | LXI.    | Do iedney Przełożoney Nawiedzenia. <i>Zachę-<br/>ca ją</i>                                                          |

# REGISTR.

|      |          |                                                     |
|------|----------|-----------------------------------------------------|
| List | LXII.    | ca ią do miłości ku chorym y do cierpliwości. 482.  |
|      |          | Do iedney Zakonnice Nawiedzenia. Pobu-              |
|      |          | dza ią, aby serce swoje dobrze iednoczyła z ser-    |
|      |          | cem Syna Boskiego. 484.                             |
| List | LXIII.   | Do iedney Pani. Pobudza ią do miłości Boskiej. 485. |
| List | LXIV.    | Do teyże. Wiedzie ią do ukrzyżowania swoich         |
|      |          | affektow. 486.                                      |
| List | LXV.     | Do iedney Pani. Pobudza ią do ćwiczenia się         |
|      |          | w umartwieniach. 487.                               |
| List | LXVI.    | Do iedney Zakonnice Nawiedzenia. Naucza             |
|      |          | ią iako sobie postępować ma w umartwieniach         |
|      |          | beż pociech duchownych. 489.                        |
| List | LXVIII.  | Do iedney Wdowy. Zachęca ią do miłości              |
|      |          | Boskiej. 491.                                       |
| List | LXVIII.  | Do iedney Pani. Zachęca ią do pogardzenia           |
|      |          | światem. 492.                                       |
| List | LXIX.    | Do iedney Pani. Wiedzie ią do wielkiej pokory 493.  |
| List | LXX.     | Do iedney Zakonnice Nawiedzenia. Naucza             |
|      |          | ią sposobu sprzeciwienia się miłości własney. 494.  |
| List | LXXI.    | Do iedney Zakonice Nawiedzenia. Zarli-              |
|      |          | wość Autora ku służbie Bożej, y zbawieniu Dusz 496. |
| List | LXXII.   | Do iedney Przełożoney Nawiedzenia. Na-              |
|      |          | ucza ią własności ktore zarliwość mieć powinna 498. |
| List | LXXII.   | Do iedney Pani. Pobudza ią do samey miło-           |
|      |          | ści Boskiej. 499.                                   |
| List | LXVI.    | Do iedney Zakonnicy. Pobudza ią do miło-            |
|      |          | ści Boskiej. 500.                                   |
| List | LXXV.    | Do iedney Zakonnicy. O wyniszczeniu siebie          |
|      |          | samey. 501.                                         |
| List | LXXVI.   | Do teyże y w teyże materyi - 502.                   |
| List | LXXVII.  | Do teyże. Y w teyże materyi. - 503.                 |
| List | LXXVIII. | Do teyże. Y w teyże materyi. - 504.                 |
| List | LXXIX.   | Do iedney Przełożoney. Pobudza ią do za-            |
|      |          | trzymania z obopolney miłości między zakon-         |
|      |          | nicami. 505.                                        |
| List | LXXX.    | Do iedney Zakonnicy Nawiedzenia. Naucza             |
|      |          | ią iedności, y prostoty Wiary Świętey. 506.         |
|      |          | List                                                |

# REGISTR.

|     |           |                                                                                             |      |
|-----|-----------|---------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| Lit | LXXXI.    | Do iedney Wdowy. Zachęca ją do prośbety<br>swojej. - - - - -                                | 508. |
| Lit | LXXXII.   | Do iedney Złotnicy Nawiedzenia. Pobu-<br>dza ją do upiększenia w ciemności. - - -           | 510. |
| Lit | LXXXIII.  | Do iedney Zakonnicy. Radzi ją w niej po-<br>biż. - - - - -                                  | 512. |
| Lit | LXXXIV.   | Do iedney Zakonnicy. Pobudza ją do odwa-<br>żnej i prośbety. - - - - -                      | 514. |
| Lit | LXXXV.    | Do iedney Zakonnicy. Iż postać jej ma le-<br>psze jest. - - - - -                           | 515. |
| Lit | LXXXVI.   | Do iedney Przetożoney. Pobudza ją do ta-<br>kliwości. - - - - -                             | 517. |
| Lit | LXXXVII.  | Do iedney Zakonnicy. Namusza ją do czyni-<br>nia uzgodzeń ratunków krewawych swych. - -     | 518. |
| Lit | LXXXVIII. | Do iedney Wdowy. Pobudza ją do pragnie-<br>nia doskonałości Chrześcijańskiej. - - -         | 520. |
| Lit | LXXXIX.   | Do teyże. Pragnienie Autora być cał. Bożym. -                                               | 520. |
| Lit | XC.       | Do iedney Przetożoney. Zarliwość Autora<br>ku chwale Bożej. - - - - -                       | 521. |
| Lit | XCI.      | Do teyże. Zachęca ją do miłości<br>Boskiej. - - - - -                                       | 522. |
| Lit | XCII.     | Do iedney Wdowy. Pragnienie Autora być w<br>sobie samym i pokój w uściszeniu. - - -         | 523. |
| Lit | XCIII.    | Do teyże. Pragnienie Autora aby byli cał<br>zjednoczeni z Bogiem. - - - - -                 | 524. |
| Lit | XCIV.     | Do iedney Wdowy. Radzi jej aby zosławia<br>na świecie. - - - - -                            | 525. |
| Lit | XCV.      | Do X. de Lore Nominata na Odcwo de Lore. -                                                  | 526. |
| Lit | XCVI.     | Do iedney Kuzni. Iż nigdy nie są dano wsty<br>obawiać się nie ma. - - - - -                 | 529. |
| Lit | XCVII.    | Do iedney Przetożoney Nawiedzenia. Pobu-<br>dza ją do miłości i znośnienia niedogodności. - | 530. |
| Lit | XCVIII.   | Do iedney Wdowy. Wielka i kara Autora. -                                                    | 531. |
| Lit | XCIX.     | Do iedney pami. Idzie do wstąpienia swego kły-<br>ż, których nie obawia. - - - - -          | 532. |
| Lit | C.        | Do iedney Wdowy Nawiedzenia. Pobu-<br>dza ją do czystości intencji i oświecenia. -          | 534. |



# REGESTR

- Liſt CI. Do teyże. *Pobudza ją do ſpoſowdnie ſię do woli Bożey.* 534.  
 Liſt CII. Do iedney Pani. *Zachęca ją do wewnętrznego pokoju.* 535.  
 Modlitwa dla ciężarnych Białychgłow S. Franciszka Salezyusza. 536.

## W K O N C U I A T E Y.

- Liſt I. Do iedney Pani. *Tobież ją do zupełnego podda-  
 nie ſię Bogu w oſenſcowaniu.* 537.  
 Liſt II. Do Siostry ſwoiey. *Cieſzy ją w utrapieniach.* 544.  
 Liſt III. Do iedney Z. Lencice Nawieſzenia, *Opisuje jej  
 liſto ſię z długiego podda-  
 nie Bogu.* 545.  
 Liſt IV. Do iedney Pani. *Cieſzy ją w jej utrapieniach.* 547.  
 Liſt V. Do iedney Pani. *Zachęca ją do Ciepłoty.* 548.  
 Liſt VI. Do iedney Pani. *Napomina ją aby na utrapienia  
 ſwoje oglądała i w nich kryła ſię.* 549.  
 Liſt VII. Do iedney Z. Lencice. *Napomina ją aby ochotnie  
 znosiła wſtawki.* 551.  
 Liſt VIII. Do iedney Pani. *Tobież ją w jej utrapieniach.* 552.  
 Liſt IX. Do iedney Pani. *Tobież ją do życia ukontento-  
 wania w poſrod jaſności.* 553.  
 Liſt X. Do iedney Pani. *Cieſzy ją w jej nieſpodzianki.* 556.  
 Liſt XI. Do iedney Pani. *Napomina ją aby po-  
 życz z cieſzoſci y utrapienia ſwoje.* 557.  
 Liſt XII. Do iedney Z. Lencice. *Doziera jej ſerce w prze-  
 ciwnoſciach.* 558.  
 Liſt XIII. Do iedney Pani. *Że powinna być w ukontentowa-  
 niu z jej krzyżach.* 559.  
 Liſt XIV. Do iedney W. Lencice. *Cieſzy ją w utrapieniach.* 560.  
 Liſt XV. Do iedney Pani. *Ktoż ma być ſwoją matką.* 561.  
 Liſt XVI. Do iedney P. Lencice. *Cieſzy ją w Bogu.* 562.  
 Liſt XVII. Do iedney Z. Lencice. *Cieſzy ją w jej utra-  
 pieniach.* 563.  
 Liſt XVIII. Do iedney Pani. *W teyże materii.* 564.  
 Liſt XIX. Do iedney Panny. *Zachęca ją do zachowania  
 ſwych dobrych zamiſłow.* 566.

Liſt

# REGESTR

|               |                                                                                                                   |      |
|---------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| List XX.      | Do iedney Pani. Cieszy się w iey utrapieniach                                                                     | 568. |
| List XXI.     | Do iedney Pani. Pobudza ją aby się zupełnie oddała Bogu.                                                          | 569. |
| List XXII.    | Do iedney Wdowy. Napomina ją do cierpliwości                                                                      | 570. |
| List XXIII.   | Do teyże. Ze potrzeba wielkich sił do znoszenia krzyżów.                                                          | 572. |
| List XXIV.    | Do iedney Pani. Ze cnoty które między utrapieniem rosną, są mocne.                                                | 573. |
| List XXV.     | Do iedney Wdowy. Bog dzwiga ię y całniąc krzyż swój, nasze krzyże poświęcił.                                      | 573. |
| List XXVI.    | Do teyże. Zachęca ją do męstwa w cierpieniu.                                                                      | 575. |
| List XXVII.   | Do iednego Szlachcica. Cieszy go w smutku.                                                                        | 577. |
| List XXVIII.  | Do iedney Pani. W teyże materyi.                                                                                  | 580. |
| List XXIX.    | Do iedney Pani. Cieszy się w utrapieniu.                                                                          | 582. |
| List XXX.     | Do iedney Pani. Cieszy się w oschłościach ducha.                                                                  | 583. |
| List XXXI.    | Do iedney Pani. Pobudza ją do cierpliwości.                                                                       | 585. |
| List XXXII.   | Do iedney Pani. Cieszy się względem Paśkwilu                                                                      | 586. |
| List XXXIII.  | Do iedney Pani. Cieszy się w chorobie Matzonka.                                                                   | 688. |
| List XXXIV.   | Do iedney Pani. Pobudza ją do kochania woli Boskiej.                                                              | 589. |
| List XXXV.    | Do iedney Pani. Zachęca ją do wierności zba-wicielowi między przeciwnościami.                                     | 590. |
| List XXXVI.   | Do iedney Pani. Cieszy się w utrapieniach.                                                                        | 592. |
| List XXXVII.  | Do iedney Xieni. Ze kto chce mieć czastkę z Jezusem uwielbionym potrzeba aby miał czastkę z Jezusem Ukrzyżowanym. | 592. |
| List XXXVIII. | Do iedney Pani. W teyże materyi.                                                                                  |      |
| List XXXIX.   | Do teyże. Y w teyże materyi.                                                                                      | 593. |
| List XL.      | Do iedney Pani. Cieszy się w chorobie.                                                                            | 596. |
| List XLI.     | Do iedney Pani. W teyże materyi.                                                                                  | 597. |
| List XLII.    | Do iedney Panny. Że usługa która się oddaje Bogu w pośród przeciwności jest mu przyjemna                          | 598. |
| List XLIII.   | Do iedney Pani. Zachęca ją do wierności ku Bogu w utrapieniach.                                                   | 599. |
| List XLIV.    | Do iedney Xieni. Dać jej wiele nauk duchow-nych.                                                                  | 600. |
| List XLV.     | Do teyże. Cieszy się w chorobie.                                                                                  | 604. |

List

# REGEST

|     |          |                                                                                   |
|-----|----------|-----------------------------------------------------------------------------------|
| Lit | XI VI.   | Do teyże. Zachęca ją do ślatości y cierpliwości. 611.                             |
| Lit | XL VII.  | Do teyże. Pobudza ją do pracowania około reformy klasztoru swego. 612.            |
| Lit | XI VIII. | Do iedney Pani. Cieszy ją w Chorobie. 613.                                        |
| Lit | XL IX.   | Do iedney Pani. Zachęca ją do nważania pracy cierpienia Zbawiciela naszego. 614.  |
| Lit | L.       | Do iedney Pani. Cieszy ją po śmierci Syna iey. 616.                               |
| Lit | LI.      | Do iedney Pani. Iako sobie p sępować ma w utrapieniu. 618.                        |
| Lit | LII.     | Do iedney Pani. Cieszy ją po śmierci Syna iey. 620.                               |
| Lit | LIII.    | Do iedney Pani. Cieszy ją po śmierci Siostry iey. 621.                            |
| Lit | LIV.     | Do iedney Pani. Częstokroć Świętobliwość iest owocem chorob. 622.                 |
| Lit | LV.      | Do iedney Pani. Cieszy ją po śmierci Ojca iey. 623.                               |
| Lit | LVI.     | Do Właś swego. W teyże Materyi. 624.                                              |
| Lit | LVII.    | Do teyże. W teyże Materyi. 625.                                                   |
| Lit | LVIII.   | Do iedney Przełożoney Nawiedzenia. Cieszy ją po śmierci iednego sęgi Koźego. 626. |
| Lit | LIX.     | Do Brata swego. Cieszy go po śmierci Ojca iego. 626.                              |
| Lit | LX.      | Do iednego Doktora. W teyże Materyi. 627.                                         |
| Lit | LXI.     | Do Właś swego. Cieszy sam siebie po śmierci iednego Brata swego. 628.             |
| Lit | LXII.    | Do Siostry Swoiey. W teyże materyi. 629.                                          |
| Lit | LXIII.   | Do teyże. Cieszy ją po śmierci brata iey. 630.                                    |
| Lit | LXIV.    | Do Brata swego. W teyże materyi. 631.                                             |
| Lit | LXV.     | Do iedney Pani w teyże materyi. 632.                                              |
| Lit | LXVI.    | Do iedney P. Cieszy ją po śmierci bratnych iey. 632.                              |
| Lit | LXVII.   | Do teyże y w teyże materyi. 633.                                                  |
| Lit | LXVIII.  | Do iedney Zakonnice Nawiedzenia, W teyże materyi. 634.                            |
| Lit | LXIX.    | Do iedney Pani. Cieszy ją po śmierci Syna iey. 635.                               |
| Lit | LXX.     | Do iedney Włowy w teyże materyi. 637.                                             |
| Lit | LXX I.   | Do iedney Pani w teyże materyi. 641.                                              |
| Lit | LXXII.   | Do iedney Pa. Cieszy ją po śmierci małżonka iey. 642.                             |
| Lit | LXXIII.  | Do iedney Pani w teyże materyi. 643.                                              |
| Lit | LXXIV.   | Do iedney Pani. Cieszy ją po śmierci Syna iey. 645.                               |
| Lit | LXXV.    | Do teyże, y w teyże materyi. 646.                                                 |
| Lit | LXXVI.   | Do iedney Pani. Cieszy ją po śmierci Siostry iey. 648.                            |

PPPPP

List



# P E G E S T R.

|      |          |                                                                                     |      |
|------|----------|-------------------------------------------------------------------------------------|------|
| Liſt | IXXVII.  | Do teyże. y w teyże materyi.                                                        | 649. |
| Liſt | LXXVIII. | Do iednego z ſwoich Przyjaciół. Cieſzy go po ſmierci Henryka 4. Króla Francuſkiego. | 650. |
| Liſt | LXXIX.   | Do iedney Pani. Cieſzy ją po ſmierci Matki.                                         | 652. |
| Liſt | LXXX.    | Do iedney Zakonnicy. Cieſzy ją po ſmierci Ojca iey.                                 | 653. |
| Liſt | LXXXI.   | Do iednego Przyjaciela ſwego w teyże materyi.                                       | 655. |
| Liſt | LXXXII.  | Do iedney Przełożoney. Zachęca ją do znoſzenia ſpokojnie c. orob.                   | 655. |
| Liſt | LXXXIII. | Do iedney Pani. Cieſzy ją po ſmierci Ojca iey.                                      | 656. |
| Liſt | LXXXIV.  | Do iednego Przyjaciela ſwego. Zachęca go aby z miłoſcią trwał w powołaniu ſwoim.    | 657. |

## W K S I E D Z E S Z O S T E Y.

|      |       |                                                                                       |      |
|------|-------|---------------------------------------------------------------------------------------|------|
| Liſt | I.    | Do iedney przełożoney Nawiedzenia.                                                    | 659. |
| Liſt | II.   | Do teyże. O kondycyach podwyższenia iego.                                             | 660. |
| Liſt | III.  | Do teyże. Jakie Osoby mogą wchodzić do klasztoru.                                     | 661. |
| Liſt | IV.   | Do iednego Zakonnika. Dla czego Zakonnice Nawiedzenia nie odprawiają wielkich godzin. | 662. |
| Liſt | V.    | Do iednego Zakonnika, w teyże materyi.                                                | 664. |
| Liſt | VI.   | Do iedney Pa. Zachęca ją aby przeſtrwiała na woli Bożej.                              | 666. |
| Liſt | VII.  | Do iedney Pani zachęcy. Proſi iey, aby Zakonnice Nawiedzenia w opiekę ſwoję wzięła.   | 667. |
| Liſt | VIII. | Do iedney Zakonnice. Przeſtrzega ją względem ich uſtawy.                              | 668. |
| Liſt | IX.   | Do iedney Przełożoney. w teyże materyi.                                               | 669. |
| Liſt | X.    | Do teyże y w teyże materyi.                                                           | 670. |
| Liſt | XI.   | Do iedney Przełożoney Nawiedzenia. Co mawia ma do Panien w dzień ich przyimowania.    | 671. |
| Liſt | XII.  | Do iedney przełożoney Nawiedzenia. Niektóre przestrogi względem ich uſtawy.           | 673. |
| Liſt | XIII. | Do iedney Przełożoney. Iako ſię ma ſprawować na fundacyach ſwych klasztorow.          | 675. |
| Liſt | XIV.  | Do iedney Przełożoney. Podać iey różne przestrogi względem przyięcia Panien.          | 677. |
| Liſt | XV.   | Do iedney Przełożoney N. że nie trzeba do klasztorow przyimować żadnych ciężarow.     | 680. |
| Liſt | XVI.  | Do iedney Przełożoney. Pobudza ją aby ściśle zachowywała Regułę ſwoję.                | 681. |

Liſt

# R E G E S T R.

|     |         |                                                                                    |      |
|-----|---------|------------------------------------------------------------------------------------|------|
| Lis | XVII.   | Do iedney Przełożoney. Cieszy się z nią Święto-<br>bławe z Chwały Bożej.           | 683. |
| Lis | XVIII.  | Do teyże y w teyże materyi                                                         | 684. |
| Lis | XIX.    | Do iedney Przełożoney N. O iedności Ducha.                                         | 685. |
| Lis | XX.     | Do iedne Zakonnicy N. życzy iey tysiąc Bogo-<br>sławieństw.                        | 686. |
| Lis | XXI.    | Do Zakonnicy Nawiedzenia w Annezyum. Przy-<br>rowngwa ie do Pszczółek.             | 688. |
| Lis | XXII.   | Do iedney Przełożoney N. Ze powołanie do za-<br>konu iest nadprzyrodzone.          | 690. |
| Lis | XXIII.  | Do iedney Przełożoney N. Napomina ią aby mia-<br>ła pilnie staranie o Zakonnice.   | 692. |
| Lis | XXIV.   | Do iedney Przełożoney Nawiedzenia. Pragnie-<br>nie autora s. żyć dośkonale Bogu.   | 693. |
| Lis | XXV.    | Do teyże. Iako ma wielkie staranie o Zgromadze-<br>nie Nawiedzenia.                | 694. |
| Lis | XXVI.   | Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.                                                 | 695. |
| Lis | XXVII.  | Do iedney Przełożoney. Jakie są przywileje<br>Fundatorekich Klasztorow.            | 696. |
| Lis | XXVIII. | Do iedney Zakonnicy N. Namienienia iey o mocy<br>prostych słow.                    | 697. |
| Lis | XXIX.   | Do iedney Przełożoney. Ufność Autora w Opo-<br>trzeności Boskiey.                  | 699. |
| Lis | XXX.    | Do iedney Przełożoney. Ze to iest pokuśa odpra-<br>wować pokuty bez postuszerstwa. | 700. |
| Lis | XXXI.   | Do teyże. Uważanie Autora wspaniałości Bożej.                                      | 702. |
| Lis | XXXII.  | Do iedney Przełożoney N. Ze potrzeba swoje oraz<br>y drugich powołanie kochać.     | 704. |
| Lis | XXXIII. | Do iedney Młirzyni Nowicyuszek. Ze nie swoim<br>mlekiem karmi Corki Boże.          | 705. |
| Lis | XXXIV.  | Do iedney Zakonnicy N. Jakie własności powin-<br>ny być do Zakonney Professyi.     | 706. |
| Lis | XXXV.   | Do iedney Przełożoney. Tobudza ią do wiel-<br>kiego meśiwa y łagodności.           | 707. |
| Lis | XXXVI.  | Do iedney Przełożoney N. Ze chce żyć cale<br>według ducha Wiary.                   | 709. |
| Lis | XXXVII. | Do iedney Przełożoney Nawiedzenia. Naucza<br>ią znoszenia bliźniego.               | 710. |

# REGESTA

|     |          |                                                                       |
|-----|----------|-----------------------------------------------------------------------|
| Lit | XXXVIII. | Do iedney Przełożoney. O obywatelności. 710.                          |
| Lit | XXXIX.   | Do iedney Przełożoney. Aby była jej o pilne zachowanie P. g. ty. 711. |
| Lit | XL.      | Do iedney P. g. O obywatelności w 203u. 712.                          |
| Lit | XLI.     | Do iedney Zakonnicy w t. 713.                                         |
| Lit | XLII.    | Do iedney P. g. O obywatelności. 714.                                 |
| Lit | XLIII.   | Do iedney Przełożoney. Aby była jej o pilne zachowanie. 715.          |
| Lit | XLIV.    | Do iedney Przełożoney. Zyczy jej wielkiego. 716.                      |
| Lit | XLV.     | Do iedney Przełożoney. Aby była jej o pilne zachowanie. 717.          |
| Lit | LXVI.    | Do iedney P. g. Ze Duch P. g. Nawiedzenia. 718.                       |
| Lit | XLVII.   | Do iedney Przełożoney. Ze jest znakien po. 719.                       |
| Lit | XLVIII.  | Do iedney Przełożoney N. Ze ich Zakon jest. 720.                      |
| Lit | XLIX.    | Do iedney Przełożoney N. Ze mie przynale. 721.                        |
| Lit | L.       | Do iedney Zak. Stogystwi dach sey Profe. 722.                         |
| Lit | LI.      | Do teyże. Ze klasztor jest Ak. demy poprawy. 723.                     |
| Lit | LII.     | Do iedney Panny wam. slaiacey do Zakonu. 724.                         |
| Lit | LIII.    | Nawiedzenia. Trze strzegę ię ze zakon ten jest. 725.                  |
| Lit | LIV.     | Do iedney Przełożoney. Zyczy ię ty. 726.                              |
| Lit | LV.      | Do iedney Przełożoney. Ze nie potrzeba otwis. 727.                    |
| Lit | LVI.     | Do iedney Zakonnicy. Win. sznie ię uczyno. 728.                       |
| Lit | LVII.    | Do iedney Przełożoney. Nauca ię, ze nie. 729.                         |
| Lit | LVIII.   | Do iedney Zakonnicy. Ze lepszy jest. 730.                             |



# REGISTR

|     |                                |                                                                                          |      |
|-----|--------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| Lit | LVIII.                         | Do iedney Włowy. Zachęca ją do cierpliwe-<br>go oczekiwania wyjścia swego z świata tego. | 740. |
| Lit | LIX                            | Do iedney Panny. Ze nie trzeba się radzić<br>krewnym o wyjście do Zakonu.                | 742. |
| Lit | LX.                            | Do iedney Panny. Aby się starała zostać za-<br>konnica.                                  | 744. |
| Lit | LXI.                           | Do iedney P. Aby żartami świat o wemi gardziła.                                          | 745. |
| Lit | LXII.                          | Do iedney Panny. Pobudza ją do pogardy świata                                            | 746. |
| Lit | LXIII.                         | Do iedney Pani w teyże materyi.                                                          | 748. |
| Lit | LXIV.                          | Do iedney Pani Zachęca ją do pogardy świata                                              | 749. |
| Lit | LXV.                           | Do iedney Panny. Dodać tey serca w iej do-<br>brych przedsięwzięciach.                   | 750. |
| Lit | LXVI.                          | Do iedney Panny. Aby się oddała Bogu w zakonie                                           | 750. |
| Lit | LXVII.                         | Do iedney Panny. Aby całe Boską być się starała                                          | 751. |
| Lit | LXVIII.                        | Do iedney Panny w teyże materyi.                                                         | 752. |
| Lit | LXIX.                          | Do iedney Panny Zachęca ją aby wstąpiła do<br>Zakonu.                                    | 753. |
| Lit | LXX.                           | Do iednego Szlachcica. Chwali go, że pozwo-<br>lił Corce swojej wstąpić do Zakonu.       | 764. |
| Lit | LXXI.                          | Do iedney Pani. Dodać iej serca do Zakonu.                                               | 755. |
| Lit | LXXII.                         | Do iedney Pani w teyże materyi.                                                          | 758. |
| Lit | LXXIII.                        | Do iedney Pani w teyże materyi.                                                          | 759. |
| Lit | LXXIV.                         | Do teyże. Ze się potrzeba oddawać Bogu na do-<br>stojną Ofiarę w Zakonie.                | 764. |
| Lit | LXXV.                          | Do iedney Przełożney Nawiedzenia. Iako<br>może dawać zdrowe rady Paniom świeckim.        | 766. |
| Lit | LXXVI.                         | Do iedney Zakonnicy. Potwierdza ją w iej<br>powołaniu.                                   | 767. |
| Lit | LXXVII                         | Do iedney Panny. Nauki względem sposobu<br>czynienia słabą Czystości.                    | 768. |
| Lit | LXXVIII                        | Do iedney Przełożney N. Iako na urzędzie<br>swoim ma się mężnie sprawować.               | 769. |
| Lit | LXXIX.                         | Do teyże. Opisać iej szczęśliwe zycie ie-<br>dney z swoich Bratowej.                     | 771. |
| Lit | LXXX.                          | Do teyże. Dodać iej serca do zostawiania<br>przy obostronności                           | 772. |
| Lit | LXXXI.                         | Do Siostry swojej. Piękne uwagi na początek Roku.                                        | 773. |
|     | W K S I E D Z E S I O D M E Y. |                                                                                          |      |
| Lit | I.                             | Do iedney Przełożney Nawiedzenia. Piękne                                                 |      |



# REGESTR

|             |                                                                            |      |
|-------------|----------------------------------------------------------------------------|------|
| List II.    | uwazania na Narodzenie Chrystusa Pana.                                     | 777. |
| List III.   | Do iedney Przełożoney w teyże materyi.                                     | 776. |
| List IV.    | Do iedney Zakonnicy w teyże materyi.                                       | 777. |
| List V.     | Do iedney Zakonnicy w teyże materyi.                                       | 778. |
| List VI.    | Do iedney Zakonnicy w teyże materyi.                                       | 779. |
| List VII.   | Do iedney Przełożoney N. Względem nadzwyczajney spowiedzi.                 | 780. |
| List VIII.  | Do iedney Wdowy. Zaprasza ją do zostawiania przy żłobie Chrystusa Pana.    | 781. |
| List IX.    | Do iednego z krewnych swoich. Piękne uważania o wieczności.                | 782. |
| List X.     | Do iedney Wdowy. Iako potrzeba wymawiać Przenajświętszą Śmię Jezus.        | 783. |
| List XI.    | Do iedney Wdowy w teyże materyi.                                           | 784. |
| List XII.   | Do iedney Pani w teyże materyi.                                            | 785. |
| List XIII.  | Do iedney Pani w teyże materyi.                                            | 786. |
| List XIV.   | Do iedney Pani w teyże materyi.                                            | 787. |
| List XV.    | Do iedney Pani w teyże materyi.                                            | 788. |
| List XVI.   | Do iednego Pana. Życzy mu wszelkich słabości w dzień nowego Roku.          | 789. |
| List XVII.  | Do iedney Przełożoney N. Piękne uwagi o Najświętszym Śmierci Jezus.        | 790. |
| List XVIII. | Do teyże. O stokim Śmierci Jezus.                                          | 791. |
| List XIX.   | Do iedney Przełożoney N. w teyże materyi.                                  | 792. |
| List XX.    | Do iedney Pani. Iż nie została na tym świecie tylko abyśmy Jezusa nosili.  | 793. |
| List XXI.   | Do iedney Przełożoney N. Piękne uważania na kappę którą mu była przyślana. | 794. |
| List XXII.  | Do iedney Przełożoney N. Piękne uważania o gołębiach karmiących się.       | 795. |
| List XXIII. | Do teyże. Zachęca ją do wspiania go dusznych oschłości znożenia.           | 796. |
| List XXIV.  | Do iedney Zakonnicy. Uważania na Święto trzech królów.                     | 800. |
| List XXV.   | Do iedney Zak. Na ofiarowanie Chrystusa Pana.                              | 801. |
| List XXVI.  | Do iedney Wdowy. Naucza ją o brzo odprawowania Postu.                      | 802. |
|             | List                                                                       |      |



1403  
124  
421

V.10



456020 Bibliotheca 300,-  
P.P. Camaldulensium in Bielany

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



04523

ety. Tarkant

(28)



